



---

R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

**SĄDU NAJWYŻSZEGO**

w sprawach dyscyplinarnych

2008

Pełny urzędowy zbiór orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych

sędziów, adwokatów, notariuszy,

prokuratorów, radców prawnych

oraz skarg na przewlekłość postępowania

## WSTĘP

Rocznik stanowiący urzędowy zbiór wszystkich orzeczeń obejmujących: orzeczenia w sprawach dyscyplinarnych sędziów wydawanych przez Sąd Najwyższy jako odwoławczy sąd dyscyplinarny, orzeczenia w sprawach dyscyplinarnych innych zawodów prawniczych (adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych) przedstawianych z kasacją oraz orzeczenia w sprawach ze skarg na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., Dz. U. Nr 179, poz. 1843) rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy w VI Wydziale Izby Karnej cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem jako istotna pomoc przy orzekaniu w sprawach dyscyplinarnych toczących się w sądach dyscyplinarnych pierwszej instancji w poszczególnych korporacjach prawniczych. Sąd Najwyższy wychodząc naprzeciw tym potrzebom począwszy od 2009 roku zwiększa nakład rocznika, tak aby jego dystrybucja obejmowała również sądy dyscyplinarne pierwszej instancji adwokatów, notariuszy i radców prawnych, co przy dotychczasowym nakładzie nie było możliwe.

W następnych latach ukazywać się będą w zwiększonym nakładzie kolejne tomy rocznika wraz z płytą CD, na której umieszczane są wszystkie orzeczenia począwszy od roku 2002.

Przewodniczący Wydziału VI  
Izby Karnej Sądu Najwyższego  
SSN Andrzej Siuchniński

## SPIS TREŚCI

<i>Nr orzecz.</i>	<i>Str.</i>
W S T Ę P .....	1
1 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2008 R. SNO 84/07 .....	7
2 WYROK Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R. SNO 89/07.....	14
3 WYROK Z DNIA 5 LUTEGO 2008 R. SNO 2/08 .....	21
4 WYROK Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R. SNO 9/08 .....	27
5 UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2008 R. SNO 14/08 .....	31
6 UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R. SNO 17/08.....	38
7 UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R. SNO 20/08.....	42
8 UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R. SNO 31/08.....	46
9 WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R. SNO 24/08 .....	54
10 POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2008 R. SNO 44/08.....	61
11 WYROK Z DNIA 7 MAJA 2008 R. SNO 45/08.....	64
12 POSTANOWIENIE Z DNIA 14 MAJA 2008 R. SNO 42/08.....	73
13 WYROK Z DNIA 28 MAJA 2008 R. SNO 32/08.....	76
14 WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R. SNO 48/08.....	79
15 UCHWAŁA Z DNIA 15 LIPCA 2008 R. SNO 54/08.....	88
16 WYROK Z DNIA 23 LIPCA 2008 R. SNO 58/08.....	100
17 WYROK Z DNIA 22 SIERPNI 2008 R. SNO 62/08 .....	115
18 WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2008 R. SNO 83/07.....	128
19 UCHWAŁA Z DNIA 10 STYCZNIA 2008 R. SNO 85/07 .....	131
20 WYROK Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R. SNO 86/07.....	136
21 UCHWAŁA Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R. SNO 87/07 .....	141
22 WYROK Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R. SNO 88/07.....	149
23 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R. SNO 92/07.....	153
24 WYROK Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R. SNO 90/07.....	155
25 UCHWAŁA Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R. SNO 91/07 .....	159
26 UCHWAŁA Z DNIA 25 STYCZNIA 2008 R. SNO 1/08 .....	170
27 UCHWAŁA Z DNIA 25 STYCZNIA 2008 R. SNO 3/08 .....	176
28 UCHWAŁA Z DNIA 19 LUTEGO 2008 R. SNO 4/08.....	187
U z a s a d n i e n i e zdania odrębnego sędziego Sądu Najwyższego Ireny Gromskiej- Szuster od uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2008r., podjętej w sprawie SNO 4/08.....	197

29	WYROK Z DNIA 19 LUTEGO 2008 R. SNO 5/08 .....	202
30	WYROK Z DNIA 19 LUTEGO 2008 R. SNO 6/08 .....	212
31	WYROK Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R. SNO 7/08 .....	216
32	UCHWAŁA Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R. SNO 8/08.....	220
33	UCHWAŁA Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R. SNO 16/08.....	230
34	UCHWAŁA Z DNIA 13 MARCA 2008 R. SNO 10/08 .....	235
35	UCHWAŁA Z DNIA 13 MARCA 2008 R. SNO 11/08 .....	249
36	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 13 MARCA 2008 R. SNO 12/08.....	258
37	WYROK Z DNIA 13 MARCA 2008 R. SNO 12/08.....	268
38	WYROK Z DNIA 20 MARCA 2008 R. SNO 13/08.....	273
39	WYROK Z DNIA 20 MARCA 2008 R. SNO 15/08.....	280
40	UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2008 R. SNO 21/08 .....	285
41	UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2008 R. SNO 26/08 .....	289
42	UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R. SNO 19/08.....	292
43	WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R. SNO 22/08 .....	296
44	UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R. SNO 23/08.....	299
45	UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R. SNO 37/08.....	313
46	UCHWAŁA Z DNIA 7 MAJA 2008 R. SNO 43/08 .....	316
47	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2008 R. SNO 43/08.....	320
48	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2008 R. SNO 43/08.....	322
49	UCHWAŁA Z DNIA 14 MAJA 2008 R. SNO 25/08 .....	324
50	UCHWAŁA Z DNIA 14 MAJA 2008 R. SNO 27/08 .....	326
51	WYROK Z DNIA 14 MAJA 2008 R. SNO 28/08.....	333
52	UCHWAŁA Z DNIA 14 MAJA 2008 R. SNO 49/08.....	339
53	WYROK Z DNIA 28 MAJA 2008 R. SNO 33/08.....	346
54	WYROK Z DNIA 28 MAJA 2008 R. SNO 34/08.....	354
55	WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2008 R. SNO 35/08.....	359
56	WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2008 R. SNO 36/08.....	362
57	WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2008 R. SNO 38/08.....	369
58	WYROK Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R. SNO 39/08.....	379
59	WYROK Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R. SNO 40/08.....	382
60	WYROK Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R. SNO 41/08.....	387
61	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R. SNO 53/08 .....	393
62	WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R. SNO 46/08.....	395

63	WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R. SNO 47/08.....	403
64	WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R. SNO 50/08.....	412
65	WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R. SNO 51/08.....	414
66	WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R. SNO 52/08.....	417
67	UCHWAŁA Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R. SNO 59/08.....	429
68	POSTANOWIENIE Z DNIA 16 MAJA 2008 R. SNO 29/08.....	434
69	UCHWAŁA Z DNIA 10 LIPCA 2008 R. SNO 29/08.....	435
70	WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2008 R. SNO 55/08.....	438
71	WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2008 R. SNO 56/08.....	442
72	UCHWAŁA Z DNIA 15 LIPCA 2008 R. SNO 63/08.....	445
73	WYROK Z DNIA 23 LIPCA 2008 R. SNO 57/08.....	447
74	UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R. SNO 60/08.....	456
75	UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R. SNO 65/08.....	461
76	UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R. SNO 66/08.....	464
77	WYROK Z DNIA 6 SIERPNIĄ 2008 R. SNO 30/08 .....	469
78	UCHWAŁA Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 71/08 .....	474
79	WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 72/08.....	478
80	WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 73/08.....	483
81	POSTANOWIENIE Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 29/08 .....	489
82	UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 68/08 .....	491
83	WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 69/08.....	496
84	WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R. SNO 70/08.....	502
85	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 74/08.....	508
86	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 75/08.....	511
87	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 76/08.....	521
88	UCHWAŁA Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 79/08.....	527
89	WYCIĄG Z PROTOKOŁU posiedzenia Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 77/08.....	530
90	WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 78/08.....	531
91	UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 80/08.....	536
92	UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 81/08.....	540
93	WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 82/08.....	544
94	UCHWAŁA Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 83/08.....	550
95	WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 84/08.....	564
96	POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2008 R. SNO 61/08.....	568

97	UCHWAŁA Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R. SNO 67/08.....	571
98	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R. SNO 87/08.....	576
99	POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R. SNO 88/08.....	581
100	UCHWAŁA Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R. SNO 89/08.....	583
101	UCHWAŁA Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R. SNO 91/08.....	586
102	WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R. SNO 92/08.....	590
103	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2008 R. SND 1/07.....	595
104	POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2008 R. SDI 1/08 .....	608
105	WYROK Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. SDI 17/08 .....	616
106	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. SDI 18/08.....	620
107	POSTANOWIENIE Z DNIA 6 LUTEGO 2008 R. SDI 2/08 .....	623
108	WYROK DNIA Z 27 MARCA 2008 r. SDI 3/08.....	625
109	WYROK Z DNIA 27 MARCA 2008 R. SDI 4/08 .....	629
110	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 MARCA 2008 R. SDI 5/08.....	635
111	WYROK Z DNIA 27 MARCA 2008 R. SDI 6/08 .....	637
112	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 MARCA 2008 R. SDI 7/08.....	640
113	POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R. SDI 8/08 .....	641
114	WYROK Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R. SDI 9/08.....	645
115	POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R. SDI 10/08 .....	657
116	POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R. SDI 11/08 .....	658
117	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MAJA 2008 R. SDI 12/08.....	666
118	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MAJA 2008 R. SDI 13/08.....	667
119	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MAJA 2008 R. SDI 14/08.....	670
120	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. SDI 15/08.....	674
121	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. SDI 16/08.....	679
122	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. SDI 19/08.....	681
123	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 20/08.....	683
124	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 21/08.....	689
125	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 22/08.....	690
126	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 23/08.....	693
127	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 24/08.....	694
128	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 25/08.....	695
129	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. SDI 26/08.....	696
130	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LISTOPADA 2008 R. SDI 27/08 .....	699
131	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LISTOPADA 2008 R. SDI 28/08 .....	718

132	POSTANOWIENIE Z DNIA 6 LUTEGO 2008 R. SDI 29/07 .....	723
133	POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2008 R. SDI 30/07 .....	725
134	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R. KSP 2/08.....	726
135	POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R. KSP 1/08.....	735
136	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. KSP 3/08.....	740
137	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. KSP 4/08.....	742
138	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R. KSP 5/08.....	744
139	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LISTOPADA 2008 R. KSP 6/08 .....	746
140	UCHWAŁA Z DNIA 30 CZERWCA 2008 R. I KZP 11/08.....	748
141	POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R. VI KZ 1/08.....	758
142	POSTANOWIENIE Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R. VI KZ 2/08.....	759
	Przegląd orzecznictwa dyscyplinarnego .....	762
	WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego .....	771

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 84/07

**Immunitet sędziowski powoduje skutek w postaci spoczywania biegu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego sędziego wówczas, gdy uprawnomocni się uchwała sądu dyscyplinarnego odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 140 § 1 k.k. w zw. z art. 108 § 4 u.s.p. i art. 80 § 1 u.s.p.).**

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2008 r. zażaleń wniesionych przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz Krajowej Rady Sądownictwa na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2007 r., sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać zaskarżone postanowienie w mocy; kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

I. Postanowieniem z dnia 10 września 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 108 § 1 i 4 u.s.p. umorzył postępowanie dyscyplinarne w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego ze względu na przedawnienie karalności zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, przewidzianego, w art. 107 § 1 u.s.p.

Rzecznik Dyscyplinarny wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego sędziego w dniu 23 listopada 2003 r., a następnie złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w dniu 4 lutego 2004 r. w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym. Wobec obwinionego sformułowano zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego w postaci wprowadzenia w błąd organów celnych co do rzeczywistej wartości zakupionego na terenie Niemiec samochodu osobowego i za pośrednictwem takiego wprowadzenia w błąd – wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postanowieniu urzędu celnego i dowodzie



odprawy w odniesieniu do rzeczywistej wartości nabytego pojazdu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 lipca 2003 r. zezwolił na pociągnięcie obwinionego sędziego do odpowiedzialności karno-skarbowej. W toku rozpatrywania sprawy dyscyplinarnej przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym ujawniono, że przeciwko obwinionemu wszczęte już zostało postępowanie karne w wyniku wniesienia aktu oskarżenia przez Prokuraturę Okręgową. Postępowanie dyscyplinarne zostało w związku z tym zawieszono do czasu uprawomocnienia się rozstrzygnięcia w sprawie karnej. W akcie oskarżenia Prokuratury Okręgowej zarzucono oskarżonemu sędziemu wprowadzenie w błąd organów celnych co do rzeczywistej wartości zakupionego samochodu osobowego, tj. przestępstwo z art. 80 § 1 ustawy karnej skarbowej z dnia 26 października 1971 r. (Dz. U. z 1984 r. Nr 22, poz. 163 ze zm.) w zw. z art. 94 § 1 i w związku z art. 5 tej ustawy (czyt. dalej jako „dawna u.k.s.”). Zarzucono także podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy celnych i w konsekwencji – wyłudzenie poświadczenia nieprawdy w postanowieniu urzędu celnego i dowodzie odprawy celnej odnośnie do rzeczywistej wartości zakupionego pojazdu, tj. popełnienie przestępstwa z art. 267 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 58 tego kodeksu.

Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie popełnienia tych przestępstw wydano w dniu 17 lipca 1998 r., natomiast wszczęcie postępowania przeciwko sędziemu *ad personam* nastąpiło w dniu 10 lutego 2004 r. (k. 507 akt dyscyplinarnych).

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 26 lipca 2006 r. uznał oskarżonego sędziego za winnego popełnienia występku określonego w art. 80 § 1 d. u.k.s. i art. 94 § 1 d.u.k.s. w zw. z art. 5 d. u.k.s. i wymierzył mu za ten czyn karę 20 000 zł grzywny. Uznał go także za winnego dopuszczenia się czynu określonego w art. 267 k.k. z 1969 r. i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 15 000 zł. W wyniku rozpoznania apelacji Prokuratora Okręgowego i obrońcy obwinionego sędziego Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 23 kwietnia 2007 r. podjął zawieszono postępowanie dyscyplinarne z uwagi na to, że w sprawie karnej zapadło prawomocne rozstrzygnięcie w zakresie odpowiedzialności karnej obwinionego za czyny objęte postępowaniem dyscyplinarnym.

Umarzając podjęte postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz w zw. z art. 108 § 1 i 3 i 4 u.s.p., Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stwierdził, że czyny będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego zostały popełnione w dniach 21 i 23 października 1996 r. i stanowiły występki. Przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego, które zawiera jednocześnie znamiona przestępstwa, nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach kodeksu karnego. Dla czynów popełnionych przez obwinionego sędziego przedawnienie karalności następuje po upływie 5 lat od daty ich popełnienia (zgodnie z art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r. oraz art. 101 § 1 pkt 4 k.k.). Zgodnie z art. 106 k.k. z 1969 r., w razie wszczęcia

postępowania w tym czasie, karalność przestępstwa ustaje z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. Oznacza to, że przedawnienie zarzuconych obwinionemu czynów nastąpiło w dniu 23 października 2001 r., ponieważ okres 5 lat – przewidziany w art. 101 § 1 pkt 5 k.k. – upłynął w tej dacie. W związku z tym, że uchwała o uchylenie immunitetu sędziowskiego wobec obwinionego sędziego zapadła w dniu 28 lipca 2003 r. i uprawomocniła się w dniu 5 listopada 2003 r., przepis art. 104 § 1 k.k. nie mógł mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Skoro przedawnienie karalności upłynęło przed datą podjęcia uchwały o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności karnej, nie dochodzi do przerwania przedawnienia. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w dniu 27 listopada 2003 r. nastąpiło już zatem z przekroczeniem terminów przedawnienia wskazanych w art. 108 u.s.p.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego zaskarżyła Krajowa Rada Sądownictwa i Rzecznik Dyscyplinar-ny. W obu zażaleniach wskazywano na obrazę prawa materialnego, tj. art. 104 § 1 k.k. w wyniku przyjęcia, że nastąpiło przedawnienie karalności przewinień dyscyplinarnych zarzuconych obwinionemu i tym samym – pojawiła się podstawa do umorzenia postępowania dyscyplinarnego. Skarżący domagali się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie – z zaleceniem kontynuowania postępowania dyscyplinarnego. Skarżący prezentowali odmienną od Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji interpretację art. 104 § 1 k.k. Zgodnie z tą interpretacją, nie doszło jeszcze do przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez obwinionego sędziego. Przedawnienie karalności nie rozpoczyna biegu dopóty, dopóki nie zostanie wydana prawomocna uchwała sądu dyscyplinarnego zawierająca zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 80 § 1 u.s.p.).

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 108 § 5 u.s.p., jeżeli przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach kodeksu karnego. Jak wynika z ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w sprawie karnej (sygn. akt IV Ko 641/06) zapadło prawomocne rozstrzygnięcie w zakresie odpowiedzialności karnej obwinionego sędziego za czyny objęte obecnym postępowaniem dyscyplinarnym. Występki, za które skazano obwinionego, popełnione zostały w październiku 1996 r. Karalność tych występków ustaje, jeżeli od czasu popełnienia czynu upłynęło 5 lat (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.). Należy podzielić stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że do przedawnienia karalności wspomnianych występków ma zastosowanie właśnie art. 101 § 1 pkt 4 k.k. z 1997 r. Do czynów popełnionych bowiem przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1997 r. stosuje się przepisy tego kodeksu, m.in. o przedawnieniu, chyba że termin przedawnienia już upłynął (art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks

karny, Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.; por. też np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2005 r., V KK 63/05, nieopubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., II KK 52/05). Ma tu także zastosowanie art. 104 § 1 k.k., zgodnie z którym przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego. Jedną z przeszkód prawnych biegu przedawnienia karalności jest istnienie immunitetu sędziowskiego (art. 80 § 1 u.s.p.). Immunitet ten wyraża się w tym, że sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Przepis art. 104 k.k. stanowi odpowiednik regulacji prawnej zawartej w art. 108 k.k. z 1969 r.

II. W literaturze prezentowane są odmienne interpretacje dotyczące wpływu immunitetu sędziowskiego na bieg terminu przedawnienia karalności.

Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, termin przedawnienia karalności rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy sąd dyscyplinarny udzieli zezwolenia na ściganie sędziego (art. 80 § 1 u.s.p.). Wskazuje się tu przede wszystkim na literalne brzmienie art. 104 § 1 k.k. oraz jego odpowiedników: art. 88 k.k. z 1932 r. i art. 108 k.k. z 1969 r. Oznacza to, że w razie odmowy udzielenia przez sąd dyscyplinarny zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej termin przedawnienia karalności w dalszym ciągu nie rozpoczynałby swojego biegu, ponieważ przeszkodę prawną w tym zakresie stanowiłby właśnie immunitet sędziowski.

Według innej interpretacji przepisu art. 104 § 1 k.k., zasadnicze znaczenie dla spowodowania stanu wstrzymania (spoczywania) tego przedawnienia ma jednak uchwała sądu dyscyplinarnego odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Przedawnienie nie biegnie bowiem dopiero od daty uprawomocnienia się wspomnianej uchwały. Oznacza to, że określony w art. 101 k.k. bieg przedawnienia rozpoczyna się już od daty popełnienia przez sędziego czynu, przy czym może nastąpić przedłużenie przedawnienia karalności, jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie. Przedawnienie karalności sędziego może zatem upłynąć jeszcze przed podjęciem uchwały o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności karnej.

Należy stwierdzić, że w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych ujawniła się tendencja do wiązania stanu wstrzymania biegu przedawnienia karalności z podjęciem przez sąd dyscyplinarny uchwały odmawiającej pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 80 § 1 u.s.p. Stanowisko takie zostało, np. wyrażone w uzasadnieniu postanowienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 15 maja 1998 r., SW 4/98 (nieopubl.), a także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (OSNKW 2007, z. 11, poz. 84). W uchwale tej przyjęto, że przeszkoda prawna w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego, wywołująca spoczywanie okresu przedawnienia, zachodzi wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi

zezwoleń na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu Najwyższego, przepis art. 104 § 1 k.k. powinien być wykładany w powiązaniu z treścią przepisów art. 80 § 1 u.s.p.

Zawarte w powołanej uchwale stanowisko i wspierającą je argumentację prawną należy uznać za w pełni przekonujące.

Po pierwsze, u podstaw instytucji przedawnienia karalności leży założenie, że obejmuje ono – poza nielicznymi wyłączeniami (np. przewidzianymi w art. 105 § 1 i § 2 k.k.) – w zasadzie wszystkie kategorie przestępstw, niezależnie od tego, przez kogo zostały one popełnione. Przedawnienie karalności odnosi się także do przewinień dyscyplinarnych sędziego (art. 108 u.s.p.). Ustawa zatem zakłada istnienie takich sytuacji, w których nie będzie podstaw wszczęcia lub kontynuowania postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu popełniającemu przewinienie dyscyplinarne po upływie określonych w ustawie terminów przedawnienia (art. 108 § 4 u.s.p.). Co więcej, terminy przedawnienia są ściśle określone, a ich przedłużenie może nastąpić w okolicznościach określonych w ustawie (art. 101 k.k.).

Po drugie, w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2007 r. trafnie stwierdzono, że eksponowanie wykładni literalnej art. 104 § 1 k.k. i tym samym – wiązanie stanu spoczywania biegu przedawnienia z samym statusem sędziego wyposażonego w immunitet sędziowski może prowadzić do konsekwencji prawnych nie dających się pogodzić ze wspomnianymi założeniami aksjologicznymi leżącymi u podstaw instytucji przedawnienia. Mogłoby bowiem *in concreto* okazać się, że przedawnienie nie nastąpiło mimo upływu długich okresów, znacznie nawet przekraczających podstawowe terminy przedawnienia karalności przewidziane w art. 101 k.k. w zw. z art. 108 § 5 u.s.p. (np. w razie niewykrycia sprawcy przestępstwa). Ten stan mógłby pojawić się także w odniesieniu do drobnych występków popełnionych przez sędziego. Należy jeszcze zaznaczyć to, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodnym urzędu sędziego (art. 107 u.s.p.).

Jeżeli ustawodawca wprowadza określoną przeszkodę formalną biegu przedawnienia w postaci immunitetu sędziowskiego (art. 104 § 1 k.k.), to z pewnością nie w celu tworzenia prawnej bariery dla rozpoczęcia biegu przedawnienia (bo mogłoby to podważać sens instytucji przedawnienia), ale w celu uniemożliwienia zakończenia biegu przedawnienia przez okres trwania przeszkody prawnej, tj. przysługiwania sędziemu immunitetu sędziowskiego.

Po trzecie, w przepisie art. 104 § 1 k.k. nie przewiduje się wprost zdarzeń, które prowadzą do aktualizacji określonej przeszkody prawnej, powodującej tzw. spoczywanie biegu przedawnienia. Stwierdza się tylko ogólnie, że przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego. Przepis art. 104 § 1 k.k. powinien być interpretowany w powiązaniu z art. 80 § 1 u.s.p., w

którym stwierdza się, że sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego. Prawomocna odmowa zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej powinna prowadzić zatem do aktualizacji przeszkody prawnej biegu przedawnienia w postaci immunitetu sędziowskiego. Immunitet ten stanowi zatem prawną przeszkodę biegu przedawnienia karalności sędziego, ale do prawnej aktualizacji tej przeszkody niezbędne byłoby negatywne zweryfikowanie podstaw ewentualnego uchylenia tego immunitetu w postaci odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Natomiast decyzja pozytywna (zezwalająca) w żaden sposób nie wpływa na bieg rozpoczętego już przedawnienia karalności sędziego z chwilą popełnienia przestępstwa (przewinienia dyscyplinarnego).

Po czwarte, przy ustalaniu sposobu określenia początku biegu przedawnienia wobec sędziego należy zwrócić ponadto uwagę na samo brzmienie art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. Skoro przepisy te wspominają o osobie obwinionego będącego sędzią, a jednocześnie wyraźnie określają początek biegu przedawnienia dyscyplinarnego (*verba legis*: „po upływie trzech lat od chwili czynu”, art. 108 § 1 u.s.p.), oznacza to, że przedawnienie biegnie także w okresie, w którym sędzia może jeszcze powołać się na immunitet sędziowski. Przepis art. 108 § 1 u.s.p. stanowi przepis szczególny w stosunku do art. 101 § 1 k.k. i eksponuje bezwzględne określenie początku biegu przedawnienia karalności, także w okresie trwania immunitetu sędziowskiego.

III. Z przedstawionych względów nie można podzielić stanowiska prezentowanego w obu zażaleniach. Immunitet sędziowski powoduje skutek w postaci spoczywania biegu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego sędziego wówczas, gdy uprawomocni się uchwała sądu dyscyplinarnego odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 104 § 1 k.k. w zw. z art. 108 § 4 u.s.p. i art. 80 § 1 u.s.p.).

Uchwała sądu dyscyplinarnego w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego wobec obwinionego zapadła w dniu 28 lipca 2003 r. i uprawomocniła się w dniu 5 listopada 2003 r. (k. 37 i 62 akt dyscyplinarnych). Wszczęcie postępowania przeciwko obwinionemu *in personam* nastąpiło w dniu 10 lutego 2004 r. (k. 507, t. III akt dyscyplinarnych). Zgodnie z art. 102 k.k., jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa ustaje z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. Przewidziany w art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w zw. z art. 108 § 4 u.s.p. okres przedawnienia karalności upłynął w dniu 23 października 2001 r. (będące przewinieniem dyscyplinarnym czyny popełnione zostały w dniu 21 i 23 października 1996 r.). Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło dopiero w dniu 27 listopada 2003 r. W tej sytuacji trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że przedawnienie karalności upłynęło przed datą podjęcia uchwały o pociągnięciu sędziego

do odpowiedzialności karnej i dlatego nie doszło w ogóle do przedłużenia przedawnienia w rozumieniu art. 102 k.k.

W związku z tym, że istniały uzasadnione podstawy do umorzenia postępowania dyscyplinarnego (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 108 § 1 i § 2 i w zw. z art. 128 u.s.p.), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 k.p.k. utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

WYROK Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 89/07

**Artykuł 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi.**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrzkowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej oraz Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2007 r., sygn. akt (...)

u ch y li ł z a s k a r ż o n y w y r o k i p r z e k a z a ł s p r a w ę S ą d o w i A p e l a c y j n e m u – S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

### U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego była obwiniona o to, że w dniu 29 września 2000 r. w A. na ul. Dąbrowskiego nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki Kia Sportage, nr rej. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych, gdyż nienależycie obserwując drogę oraz nie widząc lewej części jezdni, a w tym i lewej części przejścia dla pieszych, wyprzedzała w obrębie tego przejścia jadący z jej lewej strony i wyraźnie zwalniający tramwaj, wskutek czego doprowadziła do uderzenia swoim samochodem w idącego po tym przejściu z lewej na prawą stronę i wychodzącego zza tramwaju pieszego Mariusza N., w wyniku czego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu ciężkiego stopnia (III stopnia), stanowiącego chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu. Czyn zarzucony obwinionej

w postępowaniu dyscyplinarnym został zakwalifikowany przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego jako przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 września 2007 r. w sprawie sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną zarzuczonego czynu, kwalifikując go jednak jako popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (określanej dalej jako p.u.s.p.) w postaci opisanej w zarzucie i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 p.u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinioną oraz przez Krajową Radę Sądownictwa.

W odwołaniu od wyroku Sądu pierwszej instancji wniesionym przez obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego podniesiony został zarzut obrazy prawa materialnego, tj. przepisu art. 107 § 1 p.u.s.p. Skarżąca upatrywała naruszenia powołanego przepisu prawa materialnego w wyniku błędnego przypisania jej deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego, którego immanentną cechą jest rażąca obraza prawa, ale pozostająca w nierozzerwalnym związku z pełnioną służbą i wykonywaniem funkcji sędziowskiej. Tymczasem, czyn przypisany obwinionej – w jej przekonaniu – takiej cechy nie posiadał. W jej zachowaniu nie można też – w realiach ustalonego stanu faktycznego – dopatrzeć się cech uchybienia godności sprawowanego urzędu. Nie było zatem podstaw do zakwalifikowania zachowania obwinionej, będącego przedmiotem postępowania dyscyplinarnego – jako przewinienia z art. 107 § 1 p.u.s.p. W oparciu o tak sformułowany zarzut autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od stawianego zarzutu.

Odwołanie wniesione przez Krajową Radę Sądownictwa kwestionowało wyrok Sądu pierwszej instancji „w części dotyczącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego”. Bez określenia nawet kierunku środka odwoławczego w tym odwołaniu ograniczono się jedynie do podniesienia zarzutu obrazy bliżej nie sprecyzowanych przepisów prawa materialnego i procesowego, mającej polegać na braku opisu czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił obwinionej i jego kwalifikacji prawnej. Z końcowych wywodów części motywacyjnej tego środka odwoławczego można wyprowadzić wniosek, że skarżącemu chodziło w rzeczywistości o naruszenie przepisów art. 107 § 1 p.u.s.p. i art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zakresie postaci przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Nie można odmówić racji odwołaniu wniesionemu przez obwinioną w takim zakresie, w jakim kwestionuje ona prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu dyscyplinarnego pierw-



szej instancji, choć nie do końca można zgodzić się ze wszystkimi zaprezentowanymi tam wnioskami. Na obecnym etapie nie ma bowiem możliwości uwzględnienia postulatu zarówno samej skarżącej, jak i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz wydania orzeczenia merytorycznego rozstrzygającego co do istoty sprawy. Należy bowiem wyraźnie powiedzieć, że wyrok Sądu pierwszej instancji, a zwłaszcza jego uzasadnienie, wręcz uniemożliwiają przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Przypomnieć, jak widać trzeba, że przedmiotem zarzutu postawionego obwinionej w postępowaniu dyscyplinarnym, było nieumyślne naruszenie przez nią zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w wyniku czego doszło do potrącenia pieszego, który doznał poważnych obrażeń. Zdarzenie to było przedmiotem postępowania karnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w sprawie II K 683/06, skazującym sędziego Sądu Rejonowego za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Zachowanie, za które obwiniona została skazana w procesie karnym, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zakwalifikował jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 p.u.s.p. Natomiast Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w sentencji swego wyroku skazującego obwinioną przyjął, że ten sam czyn – przy zachowaniu jego niezmienionego opisu – stanowi przewinienie służbowe. Z treści uzasadnienia tego wyroku wynika wszelako, że zdaniem Sądu pierwszej instancji „zachowanie obwinionej opisane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego, albowiem stanowiło ono czyn dyscyplinarnie bezprawny, zawiniony, wpływający ujemnie – i to w stopniu większym niż znikomy – na godność urzędu sędziowskiego, a przez to i na społeczny prestiż tego zawodu i całego wymiaru sprawiedliwości”. Z przytoczonego fragmentu wynika wyraźnie, że zachowanie przypisane obwinionej Sąd pierwszej instancji traktuje jako przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 p.u.s.p., czyli w postaci uchybienia godności sprawowanego urzędu. Żadnych wątpliwości nie powinno pozostawić wyraźne odniesienie przypisanego czynu właśnie do tej postaci deliktu dyscyplinarnego, która w ustawie jest określona jako uchybienie godności urzędu sędziego, co pozostaje jednak w jaskrawej sprzeczności z określeniem postaci deliktu dyscyplinarnego zawartym w samym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego. Jednak już w następnym zdaniu tegoż uzasadnienia, Sąd Apelacyjny powraca do użytego w treści wyroku pojęcia przewinienia służbowego, które wiąże z przestrzeganiem powszechnych norm prawa (odwołując się przy tym do normy art. 107 § 1 p.u.s.p.) w życiu zawodowym i prywatnym. Przypisując przewinienie służbowe w postaci rażącego naruszenia prawa Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie precyzuje jednak jakie konkretnie normy powszechnie obowiązującego prawa obwiniona naruszyła. Dalsza część tego wyводу nawiązuje z kolei do zasad etyki zawodowej, które obligują sędziego do unikania zachowań mogących narazić na szkodę dobro osób trzecich. Można z tego nowego wątku wnosić, że sądowi *meriti* chodziło jednak o wyrządzenie szkody w związku z wykonywaniem uprawnień i obowiązków służbowych, gdyż odpowiedzialność dyscyplinarna z tego tytułu należy do samej istoty przewinienia służbowego. Tyle tylko, że w ni-

niejszej sprawie szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu w wyniku wypadku drogowego nie pozostawała w żadnym związku z działalnością obwinionej jako sędziego Sądu Rejonowego. W świetle tak pomieszanych argumentów i stosowanej terminologii musiała powstać zasadnicza wątpliwość co do tego, jaką ostatecznie postać deliktu dyscyplinarnego Sąd pierwszej instancji przypisał obwinionej.

Niewątpliwie przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. wyraźnie rozgranicza dwa rodzaje deliktów dyscyplinarnych powodujących odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego. W pierwszej kolejności powołany przepis wymienia przewinienia służbowe, i właśnie z nimi wiąże oczywiste oraz rażące naruszenie prawa. Chodzi tu o wszelkie naruszenia prawa, zarówno z zakresu regulacji normujących zadania i obowiązki służbowe sędziego, a więc obrazę przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów, instrukcji sądowych, jak i o przepisy prawa materialnego oraz procesowego, będące podstawą działalności orzeczniczej. Właśnie z tą kategorią przewinień zarówno doktryna, jak i orzecznictwo tradycyjnie wiążą czyny popełnione przez sędziego w związku z wykonywaną funkcją orzeczniczą i służbą sędziowską (por. H.Kempisty: Ustrój sądów, ustawa o Sądzie Najwyższym, Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o ławnikach ludowych. Komentarz. Warszawa 1966, s. 149 – 150). Odpowiedzialność dyscyplinarną jako przewinienia służbowe rodzą tylko te naruszenia prawa, które jednocześnie spełniają dwa wymagania: są zarazem i „oczywiste”, i „rażące”. Interpretacja pojęć „oczywistość” obrazu prawa i „rażący” jej charakter, doprowadziły do wypracowania szczegółowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby konkretne postąpienie przez sędziego mogło być uznane za przewinienie służbowe odpowiadające tym kryteriom. W wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSDSD 2002, Nr 1, poz. 9) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że interpretację pojęcia „oczywiste naruszenie prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy wykładni prawa. Obraza prawa spełnia kryterium oczywistości, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, zaś rozumienie prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Kryterium „rażące” obrazu prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję. Podkreślić przy tym należy, że elementy opisu deliktu dyscyplinarnego zawarte w art. 107 § 1 p.u.s.p. pełnią rolę znamion przedmiotowych występujących w układzie koniunkcji. Dla uznania obrazu przepisów prawa za przewinienie służbowe niezbędne jest zatem wykazanie, że cechuje ją zarówno „oczy-

wistość”, jak i „rażący” charakter. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozważania w tej części mogą być podjęte po uprzednim określeniu aktu prawnego i wskazaniu konkretnych jego przepisów, jakie zostały naruszone zachowaniem, które jest przedmiotem deliktu dyscyplinarnego przypisywanego w tej postaci.

Drugą kategorią sędziowskich deliktów dyscyplinarnych są uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziowskiego. To w odniesieniu do nich ustawa posługuje się wprost określeniem „przewinienia dyscyplinarne”. Przy uchybieniach godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania sędziego, zarówno podejmowane podczas i w związku z wykonywaniem służby sędziowskiej, jak i poza nią, w tym również w życiu prywatnym, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości oraz przekonanie o niezależności i bezstronności sędziego lub wręcz gorszące w odbiorze zewnętrznym. W odróżnieniu od przewinień służbowych, które – jak przyjmuje się powszechnie – muszą pozostawać w związku z naruszeniem przepisów zarówno rangi ustawowej, jak i niższych (np. regulaminów), które sędzia stosuje w toku swej działalności urzędowej, uchybienia godności sprawowanego urzędu to zachowania przynoszące ujmę stanowisku sędziego, randze tego urzędu, funkcji pełnionej w społeczeństwie, a w ostatecznym rozrachunku – powadze państwa, w imieniu którego sędzia występuje i które reprezentuje. Godność urzędu sędziego wyraża się w zdolności sędziego do dochowania wierności ślubowanemu sędziowskiemu, zachowania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynosić ujmę randze tego urzędu (por. szerzej na ten temat J.R. Kubiak, J. Kubiak: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, Nr 4, s. 3 – 27).

Wprowadzenie w przepisie art. 107 § 1 p.u.s.p. wyraźnego rozróżnienia między przewinieniami służbowymi a przewinieniami dyscyplinarnymi rozumianymi jako uchybienia godności sprawowanego urzędu wskazuje, że ustawodawca przywiązywał do niego określoną wagę i rodzi konsekwencje w sferze kwalifikacji prawnej czynu traktowanego jako delikt dyscyplinarny. Oznacza to, że z punktu widzenia zarówno opisu czynu, jak i jego oceny prawnej, istotne znaczenie ma jednoznaczne ustalenie postaci popełnionego przewinienia i określenie czy obwinionemu sąd przypisuje przewinienie służbowe, czy też uchybienie godności sprawowanego urzędu. Niezbędne jest zatem nie tylko wyraźne wypowiedzenie się w tej materii w wyroku sądu dyscyplinarnego, ale również precyzyjne przedstawienie jakie konkretnie zachowanie sędziego (w tym naruszenie jakich norm prawnych) zostało uznane za przewinienie służbowe, bądź w czym należy upatrywać uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego.

Powyższe uwagi prowadzą do sformułowania poglądu, że przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu

jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi.

Pozbawione takiego doprecyzowania orzeczenie trudno uznać za prawidłowe i w tym zakresie trzeba było przyjąć zasadność odwołania wniesionego w tej sprawie również przez Krajową Radę Sądownictwa, pomimo jego sygnalizowanych na wstępie niedostatków. Tak bowiem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zinterpretował (mimo pewnej nieporadności terminologicznej) generalnie słuszny postulat obligatoryjnego ustalenia w wyroku sądu dyscyplinarnego *„wszystkich elementów zachowania sędziego konkretyzujących zarzucany mu czyn i stanowiących podstawę zakwalifikowania go jako uchybiającego godności urzędu”*, co, jak trafnie podniesiono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa – jest *„niezbędne z punktu widzenia oceny ustawodawczych znamion przewinienia dyscyplinarnego”*.

Tymczasem, orzekając w przedmiocie wniosku o ukaranie obwinionej - sędziego Sądu Rejonowego, skierowanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny całkowicie pominął wynikający przecież wprost z ustawy podział deliktów dyscyplinarnych. Przypisana w wyroku postać przewinienia jest odmienną od tej jaką zarzucono we wniosku o ukaranie. Z części motywacyjnej tego rozstrzygnięcia nie sposób jednak wyinterpretować, czy przypisane obwinionej zachowanie (zmodyfikowane zresztą w porównaniu z ustaleniami poczynionymi w wyroku sądu karnego skazującego obwinioną za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.) zostało ostatecznie uznane za „oczywistą i rażącą obrazę prawa”, czy też za „uchybienie godności urzędu”. Znaczenie usterki tego rodzaju jest tak zasadnicze, że uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej, co rodziło konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w którym niezbędne będzie uwzględnienie przedstawionych wyżej zapatrywań i jednoznaczne wypowiedzenie się na temat postaci przewinienia ewentualnie przypisywanego obwinionej oraz wskazanie konkretnych okoliczności, które miałyby wyczerpywać znamiona określone w art. 107 § 1 p.u.s.p., czy to w postaci obrazy prawa, czy też uchybienia godności sprawowanego urzędu. Właśnie brak wyraźnych ustaleń co do postaci przypisanego przewinienia, które powinien przede wszystkim poczynić Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny oraz konieczność zajęcia jednoznacznego stanowiska w tym ostatnim zakresie przez Sąd pierwszej instancji, stała na przeszkodzie orzekaniu reformatoryjnemu w postępowaniu odwoławczym, czego domagała zarówno obwiniona, jak i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego (choć ten ostatni – odmiennie co do kierunku orzekania) występujący w tej sprawie na rozprawie odwoławczej.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na zagadnienie zależności między konsekwencjami dyscyplinarnymi a rodzajem winy przypisanej w toku postępowania karnego toczącego się w związku z popełnieniem przez sędziego czynów, które jednocześnie wyczerpują znamiona przestępstw. W wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, Sąd

Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wypowiadając się m.in. na temat spraw, w których czyn sędziego odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego w jednym z przepisów zamieszczonych w Rozdziale XXI Kodeksu karnego (Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji) wskazał na potrzebę uwzględniania zarówno rodzaju winy, jak i wagi oraz charakteru naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Inna jest bowiem sytuacja, w której zarówno sam skutek, jak i poprzedzające go naruszenie zasad bezpieczeństwa, mają charakter nieumyślny, a inna – gdy *„nieumyślne spowodowanie skutku określonego np. w art. 177 § 1 lub § 2 k.k., zostało poprzedzone umyślnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu i pozostawało w związku przyczynowym ze stylem prowadzenia pojazdy, który można określić jako wysoce nieodpowiedzialny, z samej swej istoty zagrażający innym uczestnikom ruchu (jazda nadmiernie „agresywna”)*.

W pełni podzielić trzeba także pogląd, że *„rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu przez sędziego (np. znaczne przekraczanie dozwolonej prędkości, jawne nierepektowanie zasad pierwszeństwa w ruchu, umyślne lekceważenie zakazów wynikających z oznakowania, itp.) samo przez się nie licuje bowiem z godnością jego urzędu. Odpowiedzialność dyscyplinarna może i powinna być w tych wypadkach funkcją nie samego tragicznego następstwa, ale właśnie zachowania sędziego poprzedzającego wystąpienie skutku”*.

Zważywszy, że zarzucony obwinionej delikt dyscyplinarny pozostaje w bezpośrednim związku z przestępstwem z art. 177 § 2 k.k. (przypisanym jej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 7 grudnia 2006 r., sygn. akt II K 683/06), zapatrywania wyrażone w przywołanym wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego mogą być przydatne w toku ponownego dokonywania ocen w tej sprawie.

Przy ponownym rozpoznaniu niniejszej sprawy Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uwzględni zaprezentowane wyżej spostrzeżenia i uwagi Sądu Najwyższego oraz poczyni ustalenia i podejmie rozstrzygnięcie wolne od dotychczasowych usterek.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 5 LUTEGO 2008 R.  
SNO 2/08

**Jawne naruszenie zasady bezstronności nie może być uznane za nacechowane najwyższym stopniem społecznej szkodliwości. Wprawdzie takie jawne naruszenie zasady bezstronności także rażąco godzi w godność urzędu, jednakże daje stronie możliwość przeciwstawienia się wyjawionej stronniczości sędziego poprzez skorzystanie z prawnych środków w postaci instytucji wyłączenia sędziego. Strona nie ma natomiast żadnej możliwości obrony przed stronniczością ukrytą, w tym motywowaną korzyścią majątkową, której najwyższy stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i wymaga najsurowszej reakcji. Przytoczone rozumowanie stało się podstawą przekonania składu orzekającego (w niniejszej sprawie), że wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego przewinienia.**

*Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.*

*Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska-Ławniczak (sprawozdawca),*

*Zbigniew Korzeniowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa i obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 5 października 2007 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że:

„w dniu 8 lutego 2005 r. w A., prowadząc rozprawę w sprawie o sygnaturze XW 3050/04 X Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w sposób oczywisty i rażący dopuściła się obrazy przepisów prawa procesowego – art. 4 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 8 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia – w ten sposób, że przed rozpoczęciem przewodu sądowego wyrażała wobec obwinionego Grzegorza W. swoje stanow-

cze przekonanie o jego sprawstwie i zawinienu w zakresie zarzuczonego wykroczenia, a także stwierdzała, że zostanie wobec niego wydany wyrok skazujący i zostanie orzeczona grzywna surowsza, aniżeli orzeczona w wyroku nakazowym, który wobec wniesienia sprzeciwu utracił moc, jak i zostanie obciążony całością kosztów postępowania, a czyniąc w ten sposób oraz zwracając się do obwinionego w sposób lekceważący, arogancki i nieuprzejmy uchybiła godności urzędu” – to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tejże ustawy wymierzył jej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołanie – zatytułowane „apelacja” – wniosła obwiniona oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniona zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

„I. Obrazę następujących przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia:

1. art. 133 k.p.k. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie, gdyż obwiniona osobiście w dniu 28 września 2007 r. odebrała zawiadomienie o terminie rozprawy dyscyplinarnej i odpis wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej,
2. art. 353 § 1 i 2 k.p.k. poprzez niezachowanie terminu co najmniej 7 dni od daty doręczenia zawiadomienia a terminem rozprawy głównej, a ponadto nieuwzględnienie wniosku obwinionej z dnia 1 października 2007r. o odroczenie rozprawy, pomimo istnienia takiego obowiązku w świetle § 2 art. 353 k.p.k.,
3. art. 6 k.p.k. poprzez naruszenie prawa do obrony i pozbawienie obwinionej możliwości zapoznania się z materiałem dowodowym i ustosunkowania się co do stawianego jej zarzutu, brak doręczenia odpisu opinii biegłego oraz kopii pism i notatek Prezesa Sądu Okręgowego i Rejonowego, kserokopii zeznań świadka, o co obwiniona wnosila,
4. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów,
5. zasady bezpośredniości poprzez jej niezastosowanie, a w jej miejsce zastosowanie przepisów o charakterze wyjątkowym, to jest art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. i ujawnienie protokołu z zeznań Grzegorza W. zamiast jego bezpośredniego przesłuchania na rozprawie.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegający na dokonaniu ustaleń na podstawie dowodu z opinii biegłego, sporządzonej na podstawie nagrania fonograficznego uzyskanego w sposób sprzeczny z art. 358 k.p.k., to jest nagrania dokonanego prawdopodobnie na rozprawie bez zgody sądu na sprzecznie nieustalonego rodzaju i przez nieustaloną osobę.”

W oparciu o przytoczone zarzuty obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionej, w części orzeczenia o karze, zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia, nie odzwierciedlającej w istocie stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej celów, jakie ma osiągnąć.

W oparciu o powyższy zarzut Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej określonej w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to jest kary złożenia z urzędu jako adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie doszło do naruszenia wskazanych w odwołaniu przepisów prawa procesowego. Nie ma najmniejszych podstaw do podzielenia zarzutu naruszenia art. 133 k.p.k. Tryb doręczenia określony w tym przepisie ma zastosowanie w wypadku, gdy nie było możliwe doręczenie pisma adresatowi osobiście bądź w pozostałych formach, wskazanych w art. 132 k.p.k. Tryb ten wymaga dwukrotnego zawiadomienia adresata o pozostawieniu w urzędzie pocztowym pisma, które należy odebrać w ciągu 7 dni. Doręczenie następuje z dniem dwukrotnego, bezskutecznego upływu 7-dniowego terminu do odbioru przesyłki. Jak słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji – wszystkie formy doręczenia wskazane w rozdziale 15 Kodeksu postępowania karnego mają charakter równorzędny. Przesądza to o trafności stanowiska, iż odebranie przesyłki osobiście przez obwinioną, po skutecznym jej doręczeniu w trybie art. 133 k.p.k., co nastąpiło w dniu 26 września 2007 r. (k. 175), nie miało żadnego znaczenia procesowego.

W świetle powyższego jako całkowicie bezzasadny jawi się zarzut obrazy art. 353 § 1 i 2 k.p.k. Obwiniona za podstawę tego zarzutu przyjmuje bowiem datę osobistego odbioru zawiadomienia o terminie rozprawy dyscyplinarnej, pozostawionego w urzędzie pocztowym na podstawie art. 133 k.p.k. Skoro, jak wyżej wykazano, Sąd pierwszej instancji poprawnie przyjął, że doręczenie tego zawiadomienia nastąpiło w dniu 26 września 2007 r., zachowany został 7-dniowy termin pomiędzy doręceniem zawiadomienia a terminem rozprawy w dniu 5 października 2007 r., i nie było podstaw do uwzględnienia wniosku o jej odroczenie na podstawie art. 353 § 2 k.p.k.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w toku postępowania nie doszło do naruszenia prawa obwinionej do obrony. Zarówno Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, prowadzący postępowanie wyjaśniające, jak i Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę w pierwszej instancji, zapewnili obwinionej warunki do skorzystania z przysługujących jej uprawnień procesowych.

Obwiniona nie stawiała się bez usprawiedliwienia w terminie wyznaczonym do złożenia wyjaśnień (k. 18), mimo pozostawania w miejscu zamieszkania nie przyjmowała korespondencji zarówno dostarczanej przez woźnych sądowych jak i kierowanych na jej



adres za pośrednictwem poczty (k. 93 – 97). Wobec prezentowanej postawy postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego z dnia 5 lutego 2007 r. wraz z pouczeniem o prawie do złożenia wyjaśnień doręczone zostało w trybie art. 133 § 1 i 2 k.p.k., przy czym, mimo skuteczności procesowej tego doręczenia, ignorowanego przez obwinioną, Prezes Sądu Rejonowego kontynuował próby doręczenia bezpośredniego (k. 93 – 97). Podobnie przedstawiały się bezskuteczne wysiłki zmierzające do dokonania bezpośredniego doręczenia zawiadomienia o rozprawie dyscyplinarnej (k. 134 – 146, k. 156 – 166). W żadnym razie nie można przy tym uznać, iżby tę postawę usprawiedliwiał fakt korzystania z urlopu lub zwolnienia lekarskiego, jako że żadna z tych okoliczności nie uniemożliwia odebrania korespondencji. Nie istniały też żadne przeszkody do zapoznania się obwinionej z całością materiałów zgromadzonych w toku postępowania wyjaśniającego, tym bardziej, że z uwagi na trudności z doręczeniami akta sprawy pozostawały przez kilka miesięcy w dyspozycji Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniona przyjęła swoistą taktykę obrończą, w ramach której świadomie rezygnowała z przysługujących jej uprawnień procesowych, po czym wywołane własnym zaniechaniem sytuacje uczyniła podstawą zarzutu naruszenia art. 6 k.p.k. Takie postępowanie sędziego stanowi ewidentnie przejaw instrumentalnego traktowania prawa do obrony, wykorzystywanego do zatamowania postępowania dyscyplinarnego i doprowadzenia do przedawnienia orzekania w tym postępowaniu oraz wyklucza możliwość uznania zasadności tego zarzutu.

Kolejne zarzuty obrazy prawa procesowego w uzasadnieniu odwołania zostały uargumentowane łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Obwiniona kwestionuje dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę opinii biegłego, podnosząc, iż opinia ta nie odpowiedziała na niezbędne pytania co do sposobu dokonania nagrania, pierwotnego nośnika, na którym je wykonano, a zapis słowny odtworzony przez biegłego nie został wystarczająco zweryfikowany, wskazuje też na niepełny zakres postępowania dowodowego, dowolność ocen i naruszenie zasady bezpośredniości jako źródła wadliwych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie ma najmniejszych podstaw do przyjęcia, że przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, zakreślone w art. 7 k.p.k. Pisemna opinia biegłego, którego zadaniem było odtworzenie nagrania dokumentującego przebieg rozprawy w dniu 8 lutego 2005 r., w sprawie Grzegorza W. obwinionego w sprawie XW 3050/04, została uzupełniona odtworzeniem nagrania w toku rozprawy dyscyplinarnej i przesłuchaniem biegłego. Te czynności dawały pełne podstawy do przyjęcia, że nagranie dokumentowało zachowanie obwinionej jako przewodniczącej rozprawy w dniu 8 lutego 2005r. i jej wypowiedzi pod adresem obwinionego, w rażący sposób wykraczające tak przeciwko regułom kultury rozprawy jak i zasadzie bezstronności. Sąd pierwszej instancji swoje przekonanie o wiarygodności tego dowodu wsparł zeznaniami Grze-

gorza W., a także reakcją obwinionej, na przedstawione jej nagranie, udokumentowaną w ujawnionych w toku rozprawy pismach na k. 12 i 13 akt. Obwiniona nie kwestionowała prawdziwości nagrania, dokumentującego jej zachowanie w stosunku do obwinionego Grzegorza W., lecz jego legalność, powołując się na treść art. 358 k.p.k.

Nie ulega wątpliwości, że nagranie zostało dokonane bez przewidzianej w tym przepisie zgody sądu, jednakże Kodeks postępowania karnego nie eliminuje dowodów mających cechy „owoców zatrutego drzewa”, które podlegają swobodnej ocenie sądu w połączeniu z pozostałymi dowodami. Powyższego stanowiska nie zmienia fakt przeprowadzenia dowodu z zeznań Grzegorza W. poprzez ich odczytanie na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., przy czym całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia zasady bezpośredniości. Przepis art. 391 § 1 k.p.k. jest jednym z ustawowych odstępstw od zasad bezpośredniości, zatem nie stanowi naruszenia prawa procesowego przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka przez ich odczytanie, jeżeli spełnione są warunki w powołanym przepisie określone. W sprawie niniejszej nie budził wątpliwości fakt przebywania świadka za granicą, a podnoszony w odwołaniu ewentualny zamiar przybycia świadka do kraju, w perspektywie kilku miesięcy, nie obligował Sądu pierwszej instancji do oczekiwania na ten przyjazd i nie eliminował możliwości odczytania jego zeznań.

Sąd pierwszej instancji nie miał też obowiązku przeprowadzania z urzędu dalszego postępowania dowodowego, jeżeli uznał, że wyżej omówione dowody wraz z zawartością akt sprawy XW 3050/04, które wbrew twierdzeniu autorki odwołania zostały zaliczone do materiału dowodowego, stanowią wystarczającą podstawę do wyrokowania.

Skoro w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego niezasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego nie zaistniały podstawy do uwzględnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego w pełni odpowiadają zasadom logicznego rozumowania, argumenty podniesione w odwołaniu nie podważyły ich trafności, wobec czego dokonane ustalenia faktyczne pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się powodów do uwzględnienia odwołania obwinionej i zakwestionowania poprawnie poczynionych ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie zasługiwało na uwzględnienie odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, domagające się zaostrenia orzeczenia o karze przez wymierzenie obwinionej najsurowszej kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu, gdyż wymierzona obwinionej kara nie nosi cech rażącej niewspółmierności.

W zakresie orzekania o karze w postępowaniu dyscyplinarnym pełne zastosowanie mają dyrektywy wymiaru kary sformułowane w art. 53 k.k. Podobnie jak odpowiedzialność karna – odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów oparta jest na zasadzie winy, która spełnia nadto funkcję limitującą karę. Niezbędne jest takie ukształtowanie kary wymie-

rzanej za przewinienie dyscyplinarne, ażeby nie przekraczała ona stopnia winy i należycie uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu.

Wymierzenie najsurowszej i nieodwracalnej kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu – wymaga zatem, aby przypisane mu przewinienie dyscyplinarne nacechowane było najwyższym stopniem winy i społecznej szkodliwości, przy czym na podzielenie zasługuje stanowisko sformułowane w opracowaniu Jacka Kubiaka i Jarosława Kubiaka „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”, Przegląd Sądowy nr 4 z 1994 r., że „odpowiednikiem społecznego niebezpieczeństwa czynu (aktualnie społecznej szkodliwości – przyp. SN – SD) jest ujemny wpływ przewinienia na wykonywaną służbę i (albo) na godność urzędu”. Zaaprobowanie tego stanowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego ukształtowało przekonanie, że wymierzenie najsurowszej kary uzasadnia popełnienie przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona umyślnego przestępstwa.

Nie bagatelizując przewinienia przypisanego obwinionej, które stanowi przede wszystkim rażący przejaw lekceważenia reguł kultury rozprawy, nie sposób nie zauważyć, że w płaszczyźnie oczywistego naruszenia zasady bezstronności stanowi ono jej naruszenie jawne, które nie może być uznane za nacechowane najwyższym stopniem społecznej szkodliwości. Wprawdzie takie jawne naruszenie zasady bezstronności także rażąco godzi w godność urzędu, jednakże daje stronie możliwość przeciwstawienia się wyjawionej stronniczości sędziego poprzez skorzystanie z prawnych środków w postaci instytucji wyłączenia sędziego. Strona nie ma natomiast żadnej możliwości obrony przed stronniczością ukrytą, w tym motywowaną korzyścią majątkową, której najwyższy stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i wymaga najsurowszej reakcji.

Przytoczone rozumowanie stało się podstawą przekonania składu orzekającego w niniejszej sprawie, że wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej przewinienia, przy czym w dostateczny sposób uwzględnia pozostałe dyrektywy wymiaru kary, to jest względy prewencji indywidualnej i generalnej.

Rozważywszy powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R.  
SNO 9/08

**Jeżeli obraza prawa, której sędzia – i to nie raz – dopuścił się, miała charakter oczywisty, bowiem popełnione błędy były nie tylko łatwe do stwierdzenia i bez głębszej analizy pozwalały zastosować przepis (np. art. 71 k.k.) w sposób prawidłowy, a jednocześnie rozumienie naruszonych przepisów nie mogło budzić wątpliwości nawet u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych, trudno przenosić rozważania, co do oczywistego naruszania prawa, na grunt niezawisłości sędziowskiej.**

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2008 r. odwołania wniesionego przez obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że „w okresie od kwietnia 2005 r. do grudnia 2006 r. włącznie dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego szczegółowo opisanej w protokołach pokontrolnych, sporządzonych przez trzech sędziów Sądu Okręgowego i dwóch wizytatorów do spraw cywilnych oraz wizytatora do spraw karnych, a w szczególności:

- nieuzasadnionego odraczania publikacji orzeczeń w sprawach sygn. akt C: 32/05, 45/05, 59/05, 68/05, 73/05, 126/04, 2/06;
- obrazy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie sporządzenie motywów orzeczeń odpowiadających wymogom przewidzianym w tym przepisie w sprawach C: 69/04, 95/04, 1/05, 59/05;

- obrazy art. 71 § 1 k.k. poprzez orzeczenie grzywny (200 stawek) w wysokości nieznannej w tym przepisie w sprawie VI K 487/06;
- obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w sprawach: VI K 398/06, VI K 412/06, VI K 414/06, VI K 422/06, VI K 582/06, VI K 585/06 – skutkującej uchyleciem orzeczeń w tych sprawach do ponownego rozpoznania;

a nadto

- obrazy art. 71 § 1 k.k., w sprawie VI K 430/06, poprzez orzeczenie kary grzywny na podstawie tego przepisu mimo, że z instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności sąd nie korzystał – skutkującej koniecznością wszczęcia postępowania kasacyjnego,
- uporczywej obrazy art. 82 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej określanej jako u.s.p.) poprzez „zaniechanie wykonywania obowiązku stałego dokształcania się i podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz powielania błędów wbrew zaleceniom pokontrolnym” – tj. popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. ukarany karą nagany.

Od tego wyroku odwołanie (określone jako apelacja) złożył obwiniony sędzia, zaskarżając to orzeczenie w części dotyczącej kary. Podnosząc zarzut jej rażącej niewspółmierności (surowości), wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez złagodzenie wymierzonej kary i zastosowanie kary upomnienia. Motywując wniesiony przez siebie środek odwoławczy w pierwszym rzędzie odwoływał się do strony przedmiotowej przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, wskazując na płynność granicy dzielącej prawo sędziego do dysponowania uprawnieniem orzekania w warunkach ograniczenia jedynie przepisami ustaw, od jego obowiązku stosowania się do tych ustaw w ściśle określony sposób, o czym świadczy – jego zdaniem – chociażby prezentowany przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pogląd, co do nietrafności zawartej w uzasadnieniach poszczególnych spraw (zwłaszcza cywilnych) argumentacji Sądu Okręgowego (orzekającego, jako Sąd drugiej instancji w objętych zarzutem sprawach), jak i stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego. Ponadto kwestionował przyjętą przez sąd dyscyplinarny *a quo* stronę motywacyjną swojego postępowania, a w szczególności twierdzenie, że tkwił w uporze i niechęci doskonalenia ewidentnie niewystarczających umiejętności zawodowych, zwłaszcza w zakresie orzekania w sprawach karnych.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego sędziego okazało się bezzasadne.

Wprawdzie skarżący trafnie upatruje przesłanek decydujących o wyborze środka dyscyplinarnego zarówno w stronie przedmiotowej, jak i podmiotowej przypisanego mu przewinienia służbowego, jednak dokonana przez niego ocena razi subiektywizmem i ma charakter wybitnie polemiczny w stosunku do poczynionych w tym zakresie ustaleń Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Co więcej, autor odwołania zupełnie ignoruje utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że nie każda nietrafność orzeczenia o karze uzasadnia zmianę takiego orzeczenia, tylko bowiem jej rażąca niewspółmierność stanowi podstawę korektury zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie. Rażąca niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy na podstawie całokształtu ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że byłaby bardzo istotna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego rozważenia i uwzględnienia wszystkich tych okoliczności. Różnica ocen powinna być zasadniczej natury, tak aby dotychczasowa kara była niewspółmierna w stopniu wręcz nie dającym się zaakceptować (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 1995, nr 6, poz. 18). Zazwyczaj taka sytuacja zachodzi wtedy, gdy ustalone okoliczności o dużym ciężarze gatunkowym i znaczeniu dla wyboru rodzaju oraz wymiaru kary, nie zostały uwzględnione w ogóle, bądź uwzględniono je w niedostatecznym stopniu.

W niniejszej sprawie z motywów zaskarżonego wyroku w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wszechstronnie rozważył wszystkie istotne okoliczności mające znaczenie dla wymiaru kary. Uwzględnił okoliczności przemawiające na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, jak również na jego korzyść, żadnej z nich nie pomijając. Dokonana przez ten Sąd ocena szkodliwości społecznej czynu uwzględnia zarówno jego stronę przedmiotową, jak i podmiotową. Rozstrzygając o wymierzeniu obwinionemu kary nagany nie pominięto stopnia winy sędziego, a także jego właściwości i warunków osobistych.

Rację ma wprawdzie skarżący zauważając, że uznanie czy w konkretnej sprawie stwierdzenie, iż ujawniona obraza prawa jest oczywista i rażąca, ma charakter ocenny, jednak lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób jednoznaczny potwierdza, iż sąd *a quo* od oceny takiej w konkretnych sprawach, które stanowiły podstawę sformułowanego sędziemu zarzutu, nie uchylił się i w tych przypadkach, gdy powziął jakiegokolwiek związane z tym wątpliwości rozstrzygnął je na korzyść obwinionego, dokonując stosownej korekty zarzuconego mu czynu.

Oczywistym jest także, że skarżący ma pełne prawo do wyrażania swojej opinii w zakresie wagi oraz stopnia naruszonych przez siebie przepisów prawa materialnego i procesowego, nie może ignorować jednak, co w tym wypadku obwiniony sędzia niestety czyni, powtarzalności popełnianych przez siebie, zwłaszcza w sprawach karnych, lecz nie tylko, błędów merytorycznych i to w sytuacji, gdy przydzielane mu do referatu sprawy nie miały charakteru skomplikowanego (art. 335 k.p.k.). Trudno doprawdy wyciągnąć wreszcie inny, niż to uczynił sąd dyscyplinarny, wniosek, a więc o tkwieniu obwinionego w uporze i niechęci do doskonalenia niewystarczających, jak się okazuje, kwalifikacji zawodowych, jeżeli zważy się, że stwierdzone błędy w sporządzaniu uzasadnień w sprawach cywilnych (art. 328 § 2 k.p.c.) i karnych (art. 424 § 1 i 2 k.p.k.), pomimo ich wyraż-

nego uwypuklenia w uzasadnieniach sądów odwoławczych, nie spowodowały po stronie sędziego Sądu Rejonowego, większej refleksji, o czym świadczy powtarzanie tych błędów w kolejnych sprawach. Tak więc, nie tylko waga naruszonych przez obwinionego przepisów, lecz również towarzyszące temu okoliczności odnoszące się wprost do jego postawy, uzasadniają w całej rozciągłości poprawność wyprowadzonych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wniosków.

Jeżeli na koniec uwzględni się fakt, że w wypadku obwinionego obraza prawa, której, i to nie raz dopuścił się, miała charakter oczywisty, bowiem popełnione błędy były nie tylko łatwe do stwierdzenia i bez głębszej analizy pozwalały zastosować przepis (np. art. 71 k.k.) w sposób prawidłowy, a jednocześnie rozumienie naruszonych przepisów nie mogło budzić wątpliwości nawet u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych, trudno nawet, jak to stara się czynić obwiniony sędzia, przenosić rozważania, co do oczywistego naruszenia prawa, na grunt tzw. niezawisłości sędziowskiej.

Zdziwienie musi budzić wyrażanie, i to ze strony tak doświadczonego jak obwiniony sędziego, wątpliwości co do wpływu faktu uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na życie zainteresowanych rozstrzygnięciem sądu osób. Z zasady przecież przedłużające się postępowanie pociąga za sobą określone koszty społeczne, nierzadko narażając na szwank prawa i istotne interesy stron. To też, jak zasadnie skonstatował sąd *meriti*, świadczy o rażącej i oczywistej obrazie prawa ze strony obwinionego i trudno stwierdzeniu takiemu nie przyznać racji.

Podkreślić wreszcie trzeba, że uwadze sądu orzekającego nie umknęły również, co już zasygnalizowano wyżej, okoliczności związane z właściwościami i warunkami osobistymi obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, i to zarówno świadczące o nim pozytywnie – właściwe wywiązywanie się przez niego przez wiele lat pracy (do października 2003 r.) ze swoich powinności sędziowskich, nie otrzymanie w tym czasie żadnego wytyku służbowego o charakterze administracyjnym i judykacyjnym, jak i negatywnie – popełnione wcześniej przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. (patrz: wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 45/07).

Wszystko to, w sposób kompleksowy rozważone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie mogło doprowadzić do innej jak ta konkluzji, że wymierzona kara nagany (Rzecznik Dyscyplinarny wnioskował o karę przeniesienia na inne miejsce służbowe), a więc druga pod względem surowości kara przewidziana w katalogu kar określonym w art. 109 § 1 u.s.p., jest karą współmierną do stopnia zawinienia i szkodliwości społecznej czynu obwinionego sędziego oraz pozwoli na osiągnięcie celów w zakresie oddziaływania wychowawczego.

Uwzględniając powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie stwierdzając rażącej niewspółmierności (surowości) orzeczonej wobec skarżącego kary dyscyplinarnej orzekł, jak w wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2008 R.  
SNO 14/08

**1. Wobec utraty mocy obowiązującej art. 80d § 1 ustawy – Prawo o u.s.p. na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. (Dz. U. Nr 230, poz. 1698), prawo do zaskarżenia uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wynika z art. 110 § 2 u.s.p., 128 u.s.p. i (*a minori ad maius*) z art. 131 § 4 u.s.p.**

**2. Wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 2a u.s.p.) podlega rozpoznaniu na posiedzeniu.**

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Plóciennik.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i prokuratora Prokuratury Rejonowej oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2008 r. zażalenia obrońcy sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. określić, że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 80 § 1 i 2c oraz art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – u.s.p.):

1. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 22 sierpnia 2007 r. w A. zadał małoletniemu Sebastianowi P. uderzenie nogą w twarz, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci stłuczenia kości jarzmowej oraz otarcia naskórka okolicy jarzmowej prawej, które naruszyły prawidłowe czynności jego narządów ciała na okres do dni 7, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.;



2. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w wykonywaniu czynności służbowych i obniżył wysokość wynagrodzenia o 25 % na czas trwania tego zawieszenia.

Zażalenie na tę uchwałę złożył obrońca sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając:

„a) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- 1) art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, poprzez błędne ustalenie, że zebrane w sprawie dowody wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, iż sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się czynu objętego zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w szczególności poprzez bezkrytyczne, naruszające zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, podzielenie wadliwych ustaleń faktycznych poczynionych przez Prokuraturę Rejonową, w konsekwencji rozstrzygnięcie wątpliwości istniejących w sprawie na niekorzyść sędziego w sytuacji braku jednoznacznych dowodów w tym zakresie oraz polegającą na dowolnym – bez rozważenia dowodów przemawiających na korzyść sędziego z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, logiki i doświadczenia życiowego – ustaleniu, iż zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego czynu opisanego we wniosku Prokuratury;
- 2) art. 92 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, mimo niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a zwłaszcza tych, które mogłyby świadczyć o tym, że sędzia Sądu Rejonowego nie popełnił czynu jaki opisała Prokuratura Rejonowa we wniosku o uchylenie immunitetu;
- 3) art. 92 k.p.k. i art. 185a § 3 k.p.k. w zw. z art. 185b k.p.k. – poprzez zaniechanie czynności polegającej na odtworzeniu płyty CD zawierającej zapis obrazu i dźwięku przesłuchania małoletniego Sebastiana P.;
- 4) poprzez sprzeczność pomiędzy treścią uchwały a treścią uzasadnienia, w której Sąd Apelacyjny zezwala na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn polegający na tym, że w dniu 22 sierpnia 2007 r. w A. zadał małoletniemu Sebastianowi P. uderzenie nogą w twarz, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci stłuczenia kości jarzmowej oraz otarcia naskórka okolicy jarzmowej prawej, które naruszyły prawidłowe czynności jego narządów ciała na okres do dni 7, pomimo tego, że z uzasadnienia uchwały wynika, iż Sąd Apelacyjny ustalił, że «sędzia Sądu Rejonowego najpierw został popchnięty przez Sebastiana P.» (str. 3);
- 5) naruszenie zakazu dowodowego wynikającego z art. 389 § 1 k.p.k. poprzez zaliczenie w poczet materiału dowodowego pisemnego oświadczenia sędziego Sądu Rejonowego skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego i dokonanie na podsta-

- wie ww. oświadczenia – nie stanowiącego wyjaśnień sędziego – oceny wiarygodności wyjaśnień złożonych przed Sądem Apelacyjnym;
- 6) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez przyjęcie, że w sprawie występują dwie wersje zdarzenia, a postępowanie dowodowe pozwoli na wyjaśnienie istniejących w tym zakresie wątpliwości oraz zweryfikuje dotychczasowe twierdzenia stron, i mimo tego stwierdzenia, podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej;
  - 7) wewnętrzną sprzeczność w uzasadnieniu uchwały polegającą na tym, że Sąd Apelacyjny uznał, że «zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w stopniu wyższym niż zwykle» (str. 4) i jednocześnie przyjęciu, że «w sprawie występują dwie wersje zdarzenia, a postępowanie dowodowe pozwoli na wyjaśnienie istniejących w tym zakresie wątpliwości oraz zweryfikuje dotychczasowe twierdzenia stron» (str. 4);
  - 8) art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd Apelacyjny wskazania w uzasadnieniu orzeczenia przyczyn, dla których odmówiono wiary dowodom korzystnym dla sędziego Sądu Rejonowego;
  - 9) sporządzenia przez Sąd uzasadnienia nie pozwalającego na skontrolowanie prawidłowości orzeczenia (410 k.p.k., 424 k.p.k.);
  - 10) naruszenie zasady wynikającej z art. 4 k.p.k. poprzez wybiórcze traktowanie materiału dowodowego, kompletne pominięcie dowodów, w tym wyjaśnień sędziego i fragmentów zeznań świadków, które przemawiają na korzyść sędziego Sądu Rejonowego, świadczą o wiarygodności jego wyjaśnień;
- b) błąd w ustaleniach faktycznych, który wyraża się w przyjęciu tezy, że zgromadzony w sprawie materiał pozwala na przyjęcie, iż sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się czynu opisanego we wniosku Prokuratury Rejonowej, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż to Sebastian P. popchnął sędziego Sądu Rejonowego, wskutek czego ten przewrócił się do tyłu doznając urazu łokcia prawego, i równocześnie Sebastian P. sam stracił równowagę, potknął się, upadł do przodu i wówczas prawdopodobnie, wskutek upadku, doznał obrażeń w postaci otarcia naskórka i stłuczenia kości jarzmowej prawej, uderzając bądź o «gumowego banana» względnie o nogę upadającego na plecy sędziego Sądu Rejonowego”.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 157 § 2 k.k. albo uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i prokurator wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne. Wprawdzie na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07, z dniem 11 grudnia 2007 r. (Dz. U. Nr 230, poz. 1698) utracił moc art. 80d § 1 u.s.p., statuujący *expressis verbis* prawo do złożenia zażalenia na uchwałę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale z uwagi na fakt, że sądy dyscyplinarne są właściwe do orzekania w sprawach wymienionych m. in. w art. 80 (art. 110 § 2 u.s.p.), które to sądy w kwestiach nieuregulowanych stosują odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.), a zatem respektują przepis art. 425 § 1 k.p.k., dający stronom prawo do wniesienia środka odwoławczego wydanego w pierwszej instancji, a nadto, skoro na akcesoryjne rozstrzygnięcie o zawieszeniu w czynnościach sędziemu przysługuje zażalenie (art. 131 § 4 u.s.p.), to (*a minori ad maius*) oczywistym jest, że na główne orzeczenie zawarte w uchwale tym bardziej przysługuje takie zażalenie i podlegało ono rozpoznaniu.

Przechodząc do zarzutów zawartych w nim, najpierw trzeba wskazać oczywiście chybione. Należą do nich zarzuty obrazy art. 366 § 1 k.p.k., 389 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Pierwszy przepis znajduje się w rozdziale 43 – „Przepisy ogólne o rozprawie głównej”, dwa następne zawarte są w rozdziale 45, zatytułowanym „Przewód sądowy”, który jest częścią rozprawy głównej, zaś czwarty przepis mieści się w rozdziale pt. „Wyrokowanie”. Rozprawę wyznacza się w celu rozpatrzenia wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, to jest wniosku zawierającego zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (zob. art. 115 § 1 u.s.p. w zw. z art. 114 § 5 u.s.p.). Po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej zapada wyrok (argument z art. 121 § 1 u.s.p.). Natomiast wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej podlega rozpoznaniu na posiedzeniu, po czym zapada uchwała w przedmiocie tylko tego wniosku. Postępowanie to, gdy chodzi o czyny ścigane z urzędu, finalizuje czynności nie cierpiące zwłoki (*vide* art. 17 § 2 k.p.k.) albo toczy się – jak w niniejszej sprawie – już w ramach śledztwa, w każdym jednak razie warunkuje dalsze postępowanie przygotowawcze. Czyli, od uzyskania zezwolenia na ściganie uzależniony jest dalszy byt (tok) postępowania przygotowawczego. Jasne zatem, że wniosku, o którym mowa w art. 80 § 2a u.s.p., nie rozpoznaje się na rozprawie, ale na posiedzeniu, a następnie nie wydaje się wyroku, który przecież rozstrzyga o sprawstwie i winie (wyjątek – art. 547 § 2 i 3 k.p.k. i art. 554 § 2 k.p.k.), lecz uchwałę, bo na razie tylko zachodzi (albo nie) podejrzenie popełnienia przestępstwa. Dlatego właściwym forum, na którym decyduje się kwestia dopiero zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – nie może być rozprawa. W rezultacie Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 366 § 1 k.p.k., 389 § 1 k.p.k., 410 k.p.k. ani art. 424 k.p.k.

Nie doszło również do obrazy innych przepisów postępowania, w szczególności w sposób wskazany w zażaleniu, ponieważ:

- na tym etapie postępowania nie ujawniły się nie dające się usunąć wątpliwości, które zostały rozstrzygnięte na niekorzyść sędziego. Nie było również podstaw do powzięcia takich wątpliwości przez Sąd pierwszej instancji. Bowiem adresatem

normy z art. 5 § 2 k.p.k. nie jest strona, ale sąd rozpoznający sprawę. Z kolei, wynikający z art. 7 k.p.k., obowiązek kształtowania przekonania na podstawie wszystkich dowodów nie otwiera przecież drogi do paraliżu decyzyjnego, jeśli dowody te są wzajemnie sprzeczne, to znaczy wyłaniają się z nich dwie (albo więcej) odmienne wersje zdarzenia. Chodzi jedynie o to, aby w trakcie kształtowania przekonania, o którym mowa w art. 7 k.p.k., nie pominąć żadnych dowodów, a więc rozważyć je, używając wskazanych w nim kryteriów wartościowania tych dowodów. Wbrew twierdzeniom zażalenia, Sąd Apelacyjny dostosował się do wymogów art. 7 k.p.k. Zajęcie stanowiska odmiennego od forsowanego przez strony nie oznacza zatem ich złamania. Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, słusznie została uznana obecnie za wiarygodną wersja wynikająca z zeznań pokrzywdzonego, Karola K. i Marka N. Wspólnym, kluczowym elementem ich zeznań jest zamierzone, a nie przypadkowe, kopnięcie pokrzywdzonego w twarz. Waleru prawdziwości zeznaniom pokrzywdzonego nadaje fakt przyznania przez niego i potwierdzenia tego przez świadka Karola K., że sędzia Sądu Rejonowego najpierw został popchnięty i przewrócił się. Ten fakt odpowiada wrażeniu z oddali świadka Marka N., że wówczas sędzia wykonał „taki nieskoordynowany ruch (...) jakby odskakiwał na bok”. Ważne znaczenie dla ukształtowania przekonania Sądu pierwszej instancji miały zeznania funkcjonariuszy Policji – Joanny G. i Marka S. (pominiętych przez zażalenie); świadków wprowadzono tylko ze słuchu co do przebiegu zajścia, ale zrelacjonowanego tuż po nim. Zeznania tych świadków korespondują także co do dalszego toku zdarzeń, z relacjami wyżej wymienionych osób. W tej sytuacji próba zdyskredytowania zeznań Marka N. przez przydawanie znaczenia nieścisłościom czy sprzecznościom w drugorzędnych ich fragmentach, nie mogła mieć wpływu na ocenę tego dowodu,

- zarzut niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, którego nie można wywodzić z art. 97 k.p.k. (będącego swoistym odpowiednikiem art. 366 § 1 k.p.k.), został uzasadniony oparciem się Sądu Apelacyjnego na niepełnej opinii lekarza biegłego sądowego, bo nie zawierającej odpowiedzi na pytania nurtujące skarżącego. Pomijając jednak fakt, że nie wnosił on o wezwanie biegłego na posiedzenie celem zadania mu tych pytań, nie zachodziła konieczność sprawdzenia okoliczności, o których mowa w art. 97 k.p.k., ponieważ na tym etapie postępowania jednoznaczna i jasna opinia biegłego, wsparta wynikami lekarskich oględzin pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu (k. 5 akt śledztwa), nie wymagała takiej weryfikacji,
- zażalenie nie wskazuje, wbrew wymogom art. 438 § 2 k.p.k., jaki wpływ na treść orzeczenia mogło mieć zaniechanie odtworzenia płyty CD, zawierającej zapis obrazu i dźwięku przesłuchania małoletniego Sebastiana P. Nie jest obowiązkiem sądu odwoławczego doszukiwać się wpływu sygnalizowanych tylko uchybień na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia,

- Sąd Apelacyjny nie rozpatrywał wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pokrzywdzonego za odepchnięcie sędziego Sądu Rejonowego, lecz wnioski o zezwolenie na ściganie sędziego za jego postępek. Nie zachodzi zatem sprzeczność między uchwałą i jej uzasadnieniem z uwagi na zaniechanie wprowadzenia do opisu czynu, objętego wnioskiem, zachowania pokrzywdzonego. *Nota bene*, powód takiego zachowania Sebastiana P. będzie pozostawał w polu uwagi organów w dalszym postępowaniu, zważywszy że to nie pokrzywdzony podszedł i nagabywał sędziego Sądu Rejonowego o papierosa,
- skierowane do Prezesa Sądu Okręgowego pismo sędziego z dnia 10 września 2007 r., w którym przemilczał incydent na plaży, zostało wprowadzone do postępowania przez jego odczytanie na posiedzeniu w dniu 10 grudnia 2007 r. Natomiast uprawnienie do oceny wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego przez pryzmat treści tego pisma powstało przez odniesienie się doń po jego ujawnieniu. Tak więc, podstawą dla oceny o zmienności relacji sędziego na temat zajścia były ostatecznie jego wyjaśnienia, a nie jedynie rzeczony list,
- stwierdzenie Sądu Apelacyjnego o istnieniu dwóch wersji zdarzenia zostało poprzedzone oceną, później powtórzoną, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 k.k., wymagane przez art. 80 § 2c u.s.p. dla zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Stwierdzenie to i następujące po nim uwagi co do dalszego toku postępowania, nie świadczą o sprzeczności w obrębie uzasadnienia uchwały, ale o wyrażeniu (w niefortunnej formie) poglądu, że zezwolenie na ściganie sędziego nie zamyka przecież postępowania przygotowawczego, lecz dopiero otwiera je dla decyzji *in personam*, w którym będą mogły być weryfikowane „dotychczasowe twierdzenia stron”,
- wbrew tezie zażalenia, w uzasadnieniu uchwały wskazano przyczyny odmówienia wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego Sądu Rejonowego. Nadto, uzasadnienie to sporządzono w sposób pozwalający na kontrolę prawidłowości orzeczenia. Taka oczywista ocena nasuwa się po lekturze tego uzasadnienia. Subiektywne przekonanie strony o niedostatkach formalno-treściowych motywów uchwały nie ma więc realnego zakotwiczenia, niezależnie od tego, że podnoszone braki uzasadnienia nie zostały wykazane,
- zarzut obrazy art. 4 k.p.k. jest chybiony dlatego, że norma zawarta w tym przepisie ma tylko charakter postulatu adresowanego do organów postępowania. W rzeczywistości chodzi zatem skarżącemu o naruszenie art. 92 k.p.k., określającego, że podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Ocena prezentowana w zarzucie (pkt a ppkt 10) jest jednak znów tylko projekcją subiektywnego odczucia skarżącego, a nie wyrazem dopuszczenia się przez Sąd Apelacyjny rzeczywistych uchybień.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie wymaga odniesienia się, bowiem jest tylko podsumowaniem zarzutów obrazy przepisów procesowych. Brak wypełnienia tego zarzutu treścią zwalnia od obowiązku określonego w art. 433 § 2 k.p.k.

Obniżenie wynagrodzenia w minimalnej ustawowo wysokości po również obligatoryjnym zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego, przy zażaleniu tylko na korzyść, nie daje pola do wartościowania tych rozstrzygnięć. Poprzestać należy więc na stwierdzeniu, że zapadły na właściwie wskazanej w uchwale podstawie prawnej.

Z wszystkich przytoczonych względów utrzymano w mocy zaskarżoną uchwałę.

UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 17/08

**Przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie może być wiązane z jakimikolwiek nagannymi zachowaniami sędziego i następuje w wyniku stwierdzenia okoliczności o charakterze obiektywnym, których zaistnienie prowadzi do przyjęcia, że jest to niezbędne przez wzgląd na powagę stanowiska sędziego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Iwona Koper, Zbigniew Hajn.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2008 r. w związku z zażaleniem Kolegium Sądu Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody

uchwalił: uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 5 października 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Kolegium Sądu Okręgowego o przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe w trybie określonym w art. 75 § 2 pkt 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że podstawą orzeczenia we wskazanym trybie nie mogą być nie poparte dowodami przypuszczenia, iż sędzia Sądu Rejonowego korzystała z nierzetelnych zwolnień lekarskich. Nie wykazano natomiast, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iżby w jednym choćby wypadku rzetelność zwolnienia lekarskiego przedłożonego przez sędziego Sądu Rejonowego została zakwestionowana. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyznał, że długotrwałe korzystanie przez sędziego ze zwolnień lekarskich może prowadzić do dezorganizacji pracy sądu, niemniej sam fakt korzystania z tych zwolnień nie może samoistnie przemawiać za przyjęciem, że względem

na powagę stanowiska uzasadnia przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody w trybie określonym w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.

Powyższa uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżona została na podstawie art. 131 § 2 u.s.p. przez Kolegium Sądu Okręgowego. W zażaleniu podniesiono zarzut obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, w tym przede wszystkim art. 7 k.p.k., polegającej na:

- całkowitym pominięciu przy ocenie zasadności wniosku Kolegium, pisma Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy z dnia 13 grudnia 2006 r. oraz pism Prezesa Sądu Rejonowego z dnia 13 czerwca 2007 r. i z dnia 15 czerwca 2007 r.,
- odstąpieniu od oceny okoliczności wskazanych w treści protokołu z posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego z dnia 18 czerwca 2007 r., w przedmiocie przedkładania przez sędziego Sądu Rejonowego zwolnień lekarskich pochodzących od lekarzy najróżniejszych specjalności, zatrudnionych w Zakładzie Opieki Zdrowotnej, w którym przez szereg lat sędzia ta pracowała jako radca prawny, korzystania ze zwolnień w sytuacji spiętrzenia obowiązków zawodowych, narastania zaległości, nieakceptowania zarządzeń nadzorczych Prezesa Sądu, odmowy udzielenia urlopu, jak również zaprzestania korzystania ze zwolnienia lekarskiego na kilka dni przed upływem okresu uprawniającego do wystąpienia z wnioskiem o przeniesienie sędziego w stan spoczynku (art. 71 § 1 u.s.p.),
- zaniechaniu ustaleń co do zależności pomiędzy okolicznościami korzystania ze zwolnień lekarskich, a ewentualnością mogących powstać w takiej sytuacji przypuszczeń co do ich nadużywania, a w konsekwencji tego także naruszenia powagi stanowiska sędziego, tym bardziej iż Sąd Dyscyplinarny, podzielając stanowisko Kolegium Sądu Okręgowego, ostatecznie przyznał, że absencje chorobowe sędziego Sądu Rejonowego mogą być przejawem nadużywania zwolnień lekarskich, co znajduje oddźwięk w dość powszechnym odczuciu osób mających wiedzę na temat sytuacji w Sądzie Rejonowym w A.,
- ograniczeniu postępowania dowodowego do ustalenia braku podstaw do przypisania sędziemu Sądu Rejonowego faktu nadużywania zwolnień lekarskich oraz ich nierzetelności, w sytuacji gdy nie to było przesłanką wniosku Kolegium Sądu Okręgowego o przeniesienie na inne miejsce służbowe, w oparciu o przepis art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.

Ponadto, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu braku podstaw do przeniesienia sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe z uwagi na powagę stanowiska, z powodu nie wykazania nadużywania przez nią zwolnień lekarskich, podczas gdy udowodnienie takiego stanu rzeczy nie jest warunkiem zastosowania przepisu art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., zaś prawidłowa ocena okoliczności korzystania z tych zwolnień w istocie dowodzi obiektywnego stanu zagrożenia dla powagi stanowiska sędziego.



Opierając się na tak skonstruowanych zarzutach Kolegium Sądu Okręgowego domagało się zamiany zaskarżonej uchwały poprzez uwzględnienie wniosku o przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., względnie uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W uzasadnieniu zażalenia wskazano, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny całkowicie rozminął się z intencjami wnioskodawcy, albowiem uznał za wymagające dowodu okoliczności, które nie były podstawą wniosku o przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe. Czyniąc osiłą konstrukcję uzasadnienia zażalenia to właśnie twierdzenie, Kolegium Sądu Okręgowego podejmuje jednak próbę wykazania, iż z punktu widzenia wykazania przesłanek przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. wystarczające jest wskazanie, iż zachodzi podejrzenie korzystania przez sędziego z nierzetelnych zwolnień lekarskich (ich nadużywania), albowiem to właśnie podejrzenie powoduje obiektywny stan naruszenia powagi stanowiska sędziego.

Także wystąpienia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego skoncentrowane były na próbie wykazania, iż istnienie podejrzenia nadużywania zwolnień lekarskich jest wystarczające z punktu widzenia wyczerpania dyspozycji przepisu art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest zasadne, niemniej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie w całej rozciągłości podziela argumentację w nim przytoczoną. Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z twierdzeniem Kolegium Sądu Okręgowego, iżby przypuszczenia, iż zwolnienia lekarskie, z których korzystała sędzia Sądu Rejonowego, mogą być wystarczającą przesłanką dla przyjęcia, iż zachodzi stan, o którym mowa w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, tryb przeniesienia sędziego bez jego zgody określony w tym przepisie w ogóle nie może być wiązany z nagannością zachowania sędziego. Przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody nie ma natomiast charakteru sankcji; w ustawie przewidziano możliwość podjęcia takiej decyzji jako możliwą reakcję na powstanie okoliczności, które czysto obiektywnie prowadzą do zagrożenia powagi stanowiska sędziego. Okoliczności te nie mogą być natomiast wiązane z jakimikolwiek podejrzeniami nagannych zachowań sędziego.

Trafnie podkreśla zatem zarówno Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, jak i Kolegium Sądu Okręgowego w złożonym zażaleniu, iż w sytuacji zaistnienia i udowodnienia takich okoliczności, zasadnym mogłoby być pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wnioski wypływające z tego założenia przyjęte przez Sąd i przez Kolegium są jednak odmienne. O ile Kolegium Sądu Okręgowego wywodzi, że w sytuacji braku możliwości udowodnienia tych podejrzeń możliwe jest skorzystanie z instytucji przewidzianej w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., to Sąd Ape-

lacyjny – Sąd Dyscyplinarny zajmuje stanowisko, iż także w wypadku przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody, konieczne jest przeprowadzenie dowodu, iż owe naganne zachowania sędziego w istocie miały miejsce.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podziela żadnego z tych zapatrywań. Przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie może być wiązane z jakimikolwiek nagannymi zachowaniami sędziego i następuje w wyniku stwierdzenia okoliczności o charakterze obiektywnym, których zaistnienie prowadzi do przyjęcia, że jest to niezbędne przez wzgląd na powagę stanowiska sędziego. Zajęcie takiego stanowiska pozornie prowadzić mogłoby do utrzymania w mocy zaskarżonej uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jako prawidłowej pod względem prawnym. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w uzasadnieniu tej uchwały w ogóle brak jest rozważań na temat zaistnienia takiego stanu w niniejszej sprawie. Słusznie zatem podnosi w zażaleniu skarżący, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niezasadnie ograniczył swoje rozważania do braku dowodów potwierdzających ciężące na osobie sędziego zarzuty nadużywania zwolnień lekarskich. Nie jest bowiem wystarczające – *nota bene* słuszne – stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, iż sam fakt korzystania przez sędziego ze zwolnień lekarskich, choć dezorganizuje pracę sądu, nie jest samo w sobie niczym nagannym. Wymaga bowiem rozważania sygnalizowane w zażaleniu, zagadnienie sprowadzające się do pytania, czy zewnętrzny negatywny odbiór zaistniałej sytuacji, analizowany przy uwzględnieniu specyfiki środowiska małego miasta, jakim jest A., nie stanowi jednak okoliczności obiektywnej, której zaistnienie może prowadzić do konieczności podjęcia przewidzianych w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. działań sanujących powagę stanowiska sędziego.

W przekonaniu o konieczności przeprowadzenia rozważań w tym właśnie kierunku, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak wyżej.

UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 20/08

**Ustalenie, że przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa może być oparte na wyroku warunkowo umarzającym postępowanie wobec sprawcy czynu, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym.**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Iwona Koper (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2008 r. w związku z zażaleniem obwinionego sędziego, na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę w m o c y ; kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 17 sierpnia 2004 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wszczął wobec sędziego Sądu Okręgowego postępowanie dyscyplinarne zarzucając mu, że w okresie od dnia 6 września 1999 r. do dnia 22 października 1999 r., będąc sędzią Sądu Okręgowego, pełniącym obowiązki Przewodniczącego Wydziału XIII Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że usunął z akt i dokumentów księgi wieczystej KW nr (...), postanowienie z dnia 5 lipca 1999 r. o odmowie wpisu, trzy zwrotne potwierdzenia odbioru i zarządzenie o uprawomocnieniu się wskazanego postanowienia, którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę interesu publicznego, tj. popełnienie czynu z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej jako u.s.p. z 2001 r.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 maja 2002 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za ten czyn.

Postanowieniem z dnia 25 lipca 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o winie sędziego

w postępowaniu karnym toczącym się w Sądzie Rejonowym. W jego uzasadnieniu Sąd Apelacyjny powołał się na postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2003 r. (SNO 73/03), w którym stwierdzono, że jeżeli przedmiotem toczących się równocześnie postępowań dyscyplinarnego i karnego jest odpowiedzialność związana z zarzutem popełnienia tego samego czynu o znamionach przestępstwa, to orzeczeniem obalającym domniemanie niewinności jest wyrok karny.

Zarządzeniem z dnia 10 grudnia 2007 r. Prezes Sądu Okręgowego, na podstawie art. 130 § 1 u.s.p., zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego do czasu podjęcia uchwały przez Sąd Dyscyplinarny wskazując, że prawomocnym wyrokiem z dnia 6 grudnia 2007 r. Sąd Okręgowy na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego oraz orzekł świadczenie pieniężne w kwocie 5 000 zł. Tym samym ustalone zostało, że sędzia dopuścił się czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Czyn ten (popełniony według ustaleń powołanego wyroku w dniu 22 października 1999 r.) polegający na usunięciu z akt sprawy postanowienia oraz związanych z nim dokumentów stanowi przekroczenie podstawowych obowiązków sędziego.

Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął zawieszone postępowanie dyscyplinarne i skierował sprawę na posiedzenie Sądu Dyscyplinarnego w celu podjęcia uchwały z art. 130 § 3 u.s.p.

Zaskarżoną obecnie uchwałą z dnia 8 stycznia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych do prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego i na czas trwania zawieszenia obniżył o 25 % wysokość jego wynagrodzenia. W ocenie tego Sądu za podjęciem uchwały przemawia wzgląd na powagę urzędu sędziego oraz dobro służby, które wyklucza możliwość pełnienia obowiązków przez sędziego w czasie prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w sytuacji, gdy w postępowaniu karnym przeciwko sędziemu o czyn tożsamy z zarzucanym mu w postępowaniu dyscyplinarnym przewinieniem dyscyplinarnym zostało stwierdzone w prawomocnym orzeczeniu sądu, że sędzia popełnił czyn wyczerpujący znamiona umyślnego przestępstwa. Do podważenia tej oceny nie może prowadzić stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 2000 r. (P 1/99), zgodnie z którym wyrok warunkowo umarzający postępowanie nie obala domniemania niewinności. Odnosząc się do wniosku obwinionego o umorzenie postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. i niestosowanie art. 108 § 4 u.s.p. – Sąd Apelacyjny wyraził zapatrywanie, że określony w art. 108 § 4 u.s.p. dłuższy okres przedawnienia przewinień dyscyplinarnych związany jest z ustaleniem, iż przewinienie zawiera znamiona przestępstwa, które w ocenie tego Sądu, wynika z wyroku warunkowo umarzającego postępowanie.

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obwinionego o umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

W zażaleniu obwiniony sędzia zarzucił zaistnienie bezwzględnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia orzekania i wnosił o uchylenie zaskarżonej uchwały. Podnosił, że rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania nie opiera się na udowodnieniu winy, brak było zatem podstaw do przyjęcia, że zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne ma znamiona przestępstwa. Wyłącza to zastosowanie art. 108 § 4 u.s.p.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w odpowiedzi na zażalenie przychylił się do stanowiska skarżącego odnośnie do przedawnienia ścigania zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę zawieszenia sędziego w czynnościach sądowych i umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzucane obwinionemu sędziemu przewinienie dyscyplinarne popełnione zostało w dniu 22 października 1999 r., a więc przed wejściem w życie u.s.p. z 2001 r. Na podstawie art. 204 § 1 tej ustawy w sprawach przewinień dyscyplinarnych sędziów, popełnionych przed jej wejściem w życie stosuje się przepisy tej ustawy z wyjątkiem art. 108, z zastrzeżeniem § 2 do 5. Do przewinień popełnianych przed dniem 1 października 2001 r. zawsze więc stosuje się poprzednio obowiązujące zasady dotyczące przedawnienia. Oznacza to, że w sprawie mieć będzie zastosowanie art. 81 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 września 1993 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 – dalej jako u.s.p. z 1985 r.). Przepis ten w § 1 przewidywał 3–letni termin przedawnienia zarówno wszczęcia jak i wyrokowania w sprawie dyscyplinarnej co do przewinienia służbowego nie zawierającego znamion przestępstwa. Jeżeli natomiast czyn zawierał znamiona przestępstwa, to zgodnie z § 2 przedawnienie dyscyplinarne nie mogło nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. Przedawnienie dyscyplinarne w tym przypadku następowało więc według przepisów Kodeksu karnego (art. 101 i 102 k.k.).

Przepis art. 81 § 2 u.s.p. z 1985 r. (tak jak art. 108 § 4 u.s.p. z 2001 r.) wiąże dłuższy okres przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego z ustaleniem, że zawiera ono znamiona przestępstwa, a nie – jak podnosi skarżący – ze skazaniem za przestępstwo. Ustalenie, że przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa może być oparte na wyroku warunkowo umarzającym postępowanie wobec sprawcy czynu, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w cytowanym przez skarżącego, powoływanym uprzednio wyroku z dnia 16 maja 2000 r., wyrok warunkowo umarzający postępowanie nie stwierdza winy oskarżonego, nie powoduje więc obalenia domniemania niewinności, zawiera natomiast – konieczne i wystarczające z punktu widzenia możliwości zastosowania art. 81 § 2 u.s.p. z 2005 r. – ustalenie o charakterze procesowym w zakresie przypisania mu sprawstwa zarzucanego czynu.

W tym stanie rzeczy, nieuzasadnione jest stanowisko skarżącego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że nastąpiło przedawnienie zarzucanego sędziemu przewi-

nienia dyscyplinarnego. Na podstawie art. 81 § 2 u.s.p. z 1985 r. przedawni się ono z upływem terminów określonych w art. 101 § 1 pkt 4 i art. 102 k.k., liczonych od dnia 22 października 1999 r.

Z tych względów orzeczono jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 31/08

**W postępowaniu w sprawie o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutu sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, lecz tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami.**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2008 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 lutego 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na okres dalszych trzech miesięcy i obniżenia jego wynagrodzenia

u c h w a ł i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Prezes Sądu Okręgowego zarządzeniem z dnia 10 października 2007 r. zarządziła natychmiastową przerwę na okres jednego miesiąca w wykonywaniu czynności służbowych przez sędziego Sądu Rejonowego na podstawie art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. (powoływanej dalej, jako „u.s.p.”). W uzasadnieniu Prezes wskazała, że z informacji, które zostały przez nią powzięte, wynika możliwość popełnienia przez sędziego czynów skutkujących jego odpowiedzialnością karną i dyscyplinarną.

W związku z wymienionym zarządzeniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 listopada 2007 r. w sprawie sygn. akt (...) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres trzech miesięcy. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że zarządzenie Prezesa Sądu Okręgowego okazało się decyzją prawidłową, zaś realia sprawy wymagają, aby zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w pełnieniu czynności służbowych było kontynuowane. Okoliczności sprawy, a w szczególności dowody z

którymi zapoznał się Sąd Dyscyplinarny, wynikające z akt Prokuratury Okręgowej o sygn. V Ds. 29/06 przekonują, że pełnienie przez sędziego Sądu Rejonowego obowiązków związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości godziłoby w powagę sądu. Zgromadzone i ujawnione w toku niniejszego postępowania dowody nakazują uniemożliwienie wykonywania przez sędziego czynności służbowych i to niezależnie od jego stanowiska, gdyby zasadność i wiarygodność tych dowodów kwestionował. Waga bowiem dowodów wskazujących na możliwość naruszenia przez sędziego obowiązujących przepisów prawa jest tego rodzaju, że wyklucza możliwość pełnienia przez niego w prawidłowy sposób funkcji orzeczniczych.

Dnia 17 stycznia 2008 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym z dnia 16 stycznia 2008 r. o zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że postanowieniem z dnia 16 stycznia 2008 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wszczął postępowanie dyscyplinarne i przedstawił sędziemu Sądu Rejonowego następujące zarzuty:

1) w bliżej nieokreślonym dniu pomiędzy 23 lutego a 27 czerwca 1996 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyść majątkową w kwocie 5 000 zł od Jarosława M., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Henryka M., w sprawie o sygn. akt III K 333/96 Sądu Rejonowego;

2) w okresie pomiędzy 20 lipca 1998 r. a 4 lipca 2000 r. w A. jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziego tegoż Wydziału – X. Y., do przyjęcia obietnicy korzyści majątkowej w kwocie 10 000 zł, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, a to wydanie wyroku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, w sprawie o sygn. akt III K 954/98 Sądu Rejonowego, wobec oskarżonego Henryka M., czym działał na szkodę interesu publicznego;

3) w bliżej nieokreślonym czasie, pomiędzy majem 1997 r. a styczniem 1999 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, po uprzednim przyjęciu od Zdzisława P. korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 10 000 zł oraz obietnicy przyjęcia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie co najmniej 18 550 zł, jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziego tegoż Wydziału – X. Y., do przyjęcia obietnicy korzyści majątkowej w kwocie 10 000 zł, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, a to wydanie wyroku uniewinniającego oskarżonego Zdzi-



sława P., w sprawie o sygn. akt III K 750/97 Sądu Rejonowego, czym działał na szkodę interesu publicznego;

4) w okresie pomiędzy 8 a 9 listopada 2002 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 15 000 zł. od prokuratora Prokuratury Rejonowej B. D., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu niezastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Jerzego R. i Andrzeja B., w sprawie o sygn. akt I Ds. 2907/02 Prokuratury Rejonowej i o sygn. akt: III Ko<sup>1</sup> 565/02 oraz III Ko<sup>1</sup> 566/02 Sądu Rejonowego;

5) w tym samym miejscu i czasie jak w pkt. 3, jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziego tegoż Wydziału – X. Y., do przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 10 000 zł., a następnie korzyść tę wręczył, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu niezastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Jerzego R. i Andrzeja B., w sprawie o sygn. akt I Ds. 2907/02 Prokuratury Rejonowej i o sygn. akt: III Ko<sup>1</sup> 565/02 oraz III Ko<sup>1</sup> 566/02 Sądu Rejonowego, czym działał na szkodę interesu publicznego;

6) w okresie pomiędzy grudniem 2004 r. a wrześniem 2005 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 20 000 zł. od Zbigniewa U., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Jana N. i Agaty M.-P. w sprawie o sygn. akt Ds. 2/03 Prokuratury Okręgowej i o sygn. akt: III Kp 1197/04 oraz III Kp 1198/04 Sądu Rejonowego;

7) w okresie od dnia 3 do 5 grudnia 1998 r., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 5 000 zł. od prokuratora Prokuratury Rejonowej H. D., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na niezastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Janusza J., w sprawie o sygn. akt I Ds. 5758/98 Prokuratury Rejonowej i o sygn. akt III K 833/99 Sądu Rejonowego;

8) w bliżej nieokreślonych dniach pomiędzy grudniem 1998 roku a 1999 rokiem, w A. oraz B., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, za pośrednictwem sędziego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego X. Y. oraz Bogdana Z., przyjął korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w kwocie 8 000 zł. pochodzące od Janusza J. oraz udziału w sponsorowanym spotkaniu towarzyskim, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na nakłonieniu prokuratora Prokuratury Rejonowej do niewystępowania z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawcze-

go w postaci tymczasowego aresztowania wobec Janusza J., w sprawie o sygn. akt I Ds. 5758/98 Prokuratury Rejonowej i o sygn. akt III K 833/99 Sądu Rejonowego;

9) w bliżej nieokreślonym dniu pomiędzy 17 lutego 2000 r. a 23 maja 2001 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w kwocie 10 000 zł. oraz garnituru o nieustalonej wartości od Janusza J., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu wydania wyroku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego Janusza J., w sprawie o sygn. akt III K 833/99 Sądu Rejonowego;

10) w tym samym miejscu i czasie jak w pkt. 8, jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziego tegoż Wydziału – H. S., do przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 5 000 zł., a następnie korzyść tę wręczył, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na wydaniu wyroku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego Janusza J., w sprawie o sygn. akt III K 833/99 Sądu Rejonowego, czym działał na szkodę interesu publicznego;

11) w maju 1999 roku w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, działając wspólnie i w porozumieniu z sędzią Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego X. Y. przyjął od Bogdana Z. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 15 000 zł., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania przez Prokuraturę Rejonową wobec Ryszarda N. oraz odwołanie jego poszukiwań listem gończym, w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 186/99 (uprzednio 2 Ds. 113/98) Prokuratury Rejonowej;

12) w bliżej nieokreślonym dniu września 1999 roku w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął od Janusza J. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10 000 zł., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N., w sprawie o sygn. akt III K 163/98 Sądu Rejonowego;

13) w tym samym miejscu i czasie jak w pkt. 11, jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziego tegoż Wydziału – W. Z., do przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 10 000 zł. a następnie korzyść tę wręczył, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, a to uchylenie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N., w sprawie o sygn. akt III K 163/98 Sądu Rejonowego;

14) w dniach pomiędzy 16 a 19 stycznia 2000 roku w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyść majątkową od Janusza J. w postaci pieniędzy w kwocie 30 000 zł., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu niezastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N., w sprawie o sygn. akt Ds. 11/99 Prokuratury Okręgowej i o sygn. III Ko<sup>1</sup> 27/00 Sądu Rejonowego;

15) w tym samym miejscu i czasie jak w pkt. 11, jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziów tegoż Wydziału – X. Y. i M. B., do przyjęcia korzyści majątkowej w łącznej kwocie 20 000 zł., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu niezastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N., w sprawie o sygn. akt Ds. 11/99 Prokuratury Okręgowej i o sygn. akt III Ko 27/00 Sądu Rejonowego, a następnie korzyść tę wręczył sędziemu X. Y., który z kolei przekazał ją sędziemu M. B., czym działał na szkodę interesu publicznego;

16) w dniach pomiędzy 5 a 7 grudnia 2004 roku w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął od Januarego M. korzyść majątkową w postaci pieniędzy, w kwocie co najmniej 5 000 zł., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu nieuwzględnienia wniosku Prokuratury Rejonowej o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Bartłomieja M., w sprawie o sygn. akt 4 Ds. 2987/04;

17) w tym samym miejscu i czasie jak w pkt. 16, jako funkcjonariusz publiczny, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Rejonowego, przekraczając swoje uprawnienia, nakłaniał sędziego X. Y., do przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 5 000 zł., w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na nakłonieniu prokuratora Prokuratury Rejonowej do niewystępowania z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, w sprawie o sygn. akt 4 Ds. 2987/04 Prokuratury Rejonowej wobec Bartłomieja M., czym działał na szkodę interesu publicznego, tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

W ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z uwagi na rodzaj zarzucanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, celowe byłoby dalsze odsunięcie sędziego Sądu Rejonowego od wykonywania zadań w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości na zajmowanym przez niego stanowisku na czas trwania postępowania dyscyplinarnego.

Zaskarżoną rozpoznawanym zażaleniem uchwałą z dnia 4 lutego 2008 r. Sąd Dyscyplinarny uchwalił:

1. zawiesić sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres dalszych trzech miesięcy;

2. obniżyć na czas trwania tego zawieszenia wysokość jego wynagrodzenia o 30 %.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że aktualnie toczy się postępowanie z wniosku Prokuratury Okręgowej o wyrażenie przez Sąd Dyscyplinarny zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego oraz zezwolenie na tymczasowe jego aresztowanie za osiemnaście czynów o charakterze korupcyjnym oraz o czyn z art. 258 § 1 i § 3 k.k. Następnie stwierdził, że zgromadzone w tym postępowaniu dowody nakazują uniemożliwienie wykonywania przez sędziego czynności służbowych z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Ich waga wskazuje bowiem na możliwość naruszenia przez sędziego przepisów prawa, a to samo w sobie wyklucza możliwość pełnienia przez niego czynności orzeczniczych. W rezultacie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za celowe zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres dalszych trzech miesięcy, który powinien być wystarczający do zakończenia sprawy w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd stwierdził również, że z uwagi na wszczęcie wobec sędziego postępowania dyscyplinarnego zasadne stało się obniżenie jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia, uznając, że ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i zdrowotną sędziego obniżenie tego wynagrodzenia o 30 % jest wystarczającą dolegliwością, a jednocześnie pozwoli sędziemu i jego rodzinie na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych.

W zażaleniu skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w punkcie pierwszym i drugim. W uzasadnieniu zażalenia skarżący wskazał, że stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest błędne. W szczególności, jedynym dowodem w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej oraz o zezwolenie na tymczasowe aresztowanie, są zeznania sędziego Sądu Rejonowego X. Y., niepotwierdzone jakimkolwiek innym dowodem zgromadzonym w niniejszej sprawie, a w szczególności wyjaśnieniami osób mających rzekomo wręczać korzyści majątkowe. Do wyjaśnień tych należy, zdaniem skarżącego, podejść z dużą ostrożnością ze względu na jego cechy osobowościowe, ponieważ jak sam przyznał zeznając w sprawie dyscyplinarnej sędziego M. B., którego również pomówił o korupcję, przyznał, iż leczy się psychiatrycznie oraz jak to określił – miał wszyty esperal w czerwcu 2006 roku z uwagi na wrzody żołądka. Sędzia X. Y. obciążające skarżącego wyjaśnienia złożył po zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania, co wskazuje, że złożył on wyjaśnienia obciążające kilku sędziów, aby umniejszyć własną winę we własnej sprawie dotyczącej zachowań korupcyjnych. Oskarżyciel nie zgromadził jakichkolwiek innych dowodów uzasadniających złożenie tego wniosku. Tymczasem zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może być oparta wyłącznie na dowodzie z wyjaśnień podejrzanego, niepopartym czy choćby uwiarygodnionym innymi dowodami. Zwłaszcza dowód z pomówienia powinien być badany szczególnie wnikliwie, a w niniejszej sprawie nie został w ogóle zbadany przez oskarżyciela. Ponadto znamienne jest, według skarżącego, że

wniosek o uchylenie immunitetów i zastosowanie aresztów tymczasowych wobec czterech sędziów Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego został złożony w Sądzie Apelacyjnym dwa dni przed wyborami parlamentarnymi, a rok wcześniej ówczesny wiceminister sprawiedliwości oraz ówczesny Prokurator Okręgowy na konferencji prasowej ogłosili, iż w lokalnym (...) wymiarze sprawiedliwości funkcjonuje zorganizowana grupa przestępcza. Jedynym dowodem na istnienie tej grupy są wyjaśnienia sędziego X. Y. złożone po jego aresztowaniu. Z treści wniosku z dnia 16 października 2007 r., sygn. akt 5Ds29/06/Sw, jednoznacznie wynika, iż został on sporządzony pośpiesznie i skierowany do Sądu Dyscyplinarnego głównie dla celów politycznych, a to jest walki PIS-u z korupcją.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 129 § 1 ustawy – Prawo o u.s.p., sąd dyscyplinarny może zawiesić w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne lub o ubezwłasnowolnienie, zaś stosownie do art. 129 § 3 tej ustawy sąd dyscyplinarny, zawieszając sędziego w czynnościach służbowych, obniża w granicach od 25 % do 50 % wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia; nie dotyczy to osób, w stosunku do których wszczęto postępowanie o ubezwłasnowolnienie.

Skarżący w zażaleniu nie zarzuca naruszenia powołanych przepisów. Podważa natomiast faktyczną podstawę ewentualnej zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Tymczasem w postępowaniu w sprawie o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutu sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, lecz tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami. Sąd dyscyplinarny bada zatem przesłanki zawieszenia sędziego, do których należą: znaczna szkodliwość dla służby zarzucanego czynu lub czynów, stopień zawinienia, dobro wymiaru sprawiedliwości, wystarczające uprawdopodobnienie popełnienia przewinienia służbowego. Także sąd dyscyplinarny drugiej instancji w postępowaniu odwoławczym nie rozstrzyga o zasadności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, lecz jedynie o merytorycznej zasadności uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych i poprawności formalnej jej wydania. Natomiast, w świetle tych uwarunkowań, kwestionowanie przez sędziego podstaw faktycznych wszczęcia postępowania dyscyplinarnego nie ma znaczenia dla oceny trafności zaskarżonej uchwały (zob. np. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2005 r., SNO 56/05 i tam powołane orzeczenia).

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, mając na uwadze wszczęcie przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego postępowania dyscyplinarnego cytowanym wyżej postanowieniem z dnia 16 stycznia 2008 r. o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego i przedstawieniu zarzutów, a także biorąc pod uwagę ciężar i zakres postawionych mu zarzutów, zasadność zaskarżonej uchwały nie może być kwestionowana. Należy też dodać,

że, wbrew zarzutom skarżącego, uchwała ma także oparcie w zebranych dowodach, które jak wynika, między innymi, z uzasadnienia wniosku wykraczają poza same zeznania sędziego X.Y. W tej sytuacji dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach urzędowych, z czym art. 129 § 3 u.s.p. wiąże obligatoryjne obniżenie wysokości wynagrodzenia.

Z tych względów orzeczono jak w uchwale na podstawie art. 437 §1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 24/08

1) Zachowanie sędziego polegające na wprowadzeniu do wykonania nieprawomocnego wyroku skazującego na karę pozbawienia wolności oraz późniejsze zwlekanie przy uchyleniu zaszłej pomyłki stanowią swoisty przejaw lekceważenia przez sędziego swoich obowiązków służbowych, co nie licuje z godnością urzędu sędziego, którego obowiązkiem jest stanie na straży prawa.

2) Ogłoszenie orzeczenia odmiennej treści od sporządzonego na piśmie, zwłaszcza w zakresie tak podstawowej kwestii jak wymiar kary pozbawienia wolności, stanowi rażąco obrazę przepisów prawa procesowego. Wymaganie prawidłowego sporządzania i ogłaszania orzeczeń sądowych należy do podstawowych i elementarnych wymagań stawianych każdemu sędziemu. Jakakolwiek rozbieżność w tym zakresie świadczy o lekceważeniu norm prawa procesowego, co nie może być w żaden sposób tolerowane i traktowane z pobłażliwością.

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.*

*Sędziowie SN: Roman Sądej, Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przypisane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego zachowania opisane w punktach 1 i 2 tego wyroku uznał za jedno przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tejże ustawy wymierzył obwinionemu sędziemu karę nagany, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w punkcie 1 wyroku uznał obwinioną – sędziogo Sądu Rejonowego, za winną

przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w okresie od dnia 28 stycznia 2005 r. do dnia 18 kwietnia 2006 r. jako sędzia i Przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego: ingerowała w treść protokołów rozpraw w ten sposób, iż polecała protokolantom sporządzanie protokołów rozpraw oraz wyroków w sprawach karnych w ten sposób, by podpisy osób uprawnionych do ich podpisania znajdowały się na odrębnej kartce, przez co możliwa była zmiana treści protokołu i wyroku, po godzinach pracy usuwała protokoły sporządzone przez protokolantów, a następnie sama sporządzała i drukowała protokoły rozpraw na nowo w wyniku czego, co najmniej protokoły rozpraw w 40 sprawach karnych nie zostały podpisane przez protokolanta, w dniu 7 marca ogłosiła, w sprawie II K 865/04, wyrok skazujący oskarżonych Czesława L., Marka L. i Piotra L. na kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby, gdy tymczasem w wyroku sporządzonym na piśmie okazało się, że wymierzyła oskarżonym Markowi i Piotrowi L. po 8 miesięcy pozbawienia wolności, przy czym sąd przyjął, że było to przewinienie mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 cytowanej ustawy odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Ponadto, w punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędzię Sądu Rejonowego za winną przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w dniu 12 października 2005 r. pomimo stwierdzenia, iż wydany w dniu 30 listopada 2004 r. wyrok II K 417/04, wobec oskarżonego Adama U., nie jest prawomocny, zamiast natychmiastowego wycofania z zakładu karnego dokumentacji dotyczącej wykonania kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i wydania nakazu zwolnienia, wyznaczyła posiedzenia w przedmiocie umorzenia postępowania wykonawczego w dniach 20 października i 7 listopada 2005 r., w wyniku czego w dniu 13 października 2005 r. wprowadzono karę tę do wykonania, a dopiero w dniu 30 grudnia 2005 r. zaprzestano jej wykonania z powodu wydanego w dniu 27 grudnia 2005 r. nakazu zwolnienia. Za to przewinienie wymierzył obwinionej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji wniosła obwiniona, Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obwiniona zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w punkcie 2 odnośnie do wymiaru kary i wniosła o odstąpienie od jej wymierzenia. Wskazała, że orzeczona względem Adama U. kara pozbawienia wolności nie została wprowadzona do wykonania, gdyż kary wykonuje się według kolejności, a skazany odbywał w tym czasie karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie. W ocenie obwinionej, zaistniała pomyłka została wyeliminowana w toku postępowania wykonawczego.



Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w punktach 1 i 2, w części dotyczącej orzeczeń o karze, na niekorzyść obwinionej. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest art. 109 § 5 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że przypisane w punkcie 1 wyroku przewinienie dyscyplinarne było przewinieniem mniejszej wagi, a w konsekwencji zastosowanie wobec obwinionej instytucji odstąpienia od wymierzenia kary. Ponadto, zaskarżonemu wyrokowi w punkcie 2 zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego. Wskazując na te uchybienia, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w punkcie 1 przez wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej nagany oraz o zmianę wyroku w punkcie 2 przez zaostrzenie orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej nagany.

Krajowa Rada Sądownictwa również zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionej, w części dotyczącej orzeczenia o karze. W odwołaniu zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ocenie, że przypisane obwinionej w punkcie 1 przewinienie dyscyplinarne zawiera mniejszy stopień społecznej szkodliwości, uzasadniający zakwalifikowanie go jako przewinienia mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, a także rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia w punkcie 2, nieodzwierciedlającej w istocie stopnia społecznej szkodliwości i niespełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Wskazując na powyższe, Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego łącznej kary dyscyplinarnej adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, z katalogu w art. 109 § 1 u.s.p. – nie mniejszej jednak niż kara przeniesienia na inne miejsce służbowe.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Ustalony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stan faktyczny sprawy nie był przez żadną z odwołujących się stron kwestionowany, a wszystkie wniesione odwołania odnoszą się w zasadzie do orzeczonego wymiaru kary. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyjmuje więc ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego za własne. Trzeba jednak wskazać, że Krajowa Rada Sądownictwa sformułowała w odwołaniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji przez przyjęcie, że czyn obwinionej opisany w punkcie 1 wyroku stanowi przewinienie służbowe mniejszej wagi, co uzasadnia odstąpienie na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Zarzut ten odnosi się jednak w istocie rzeczy nie do ustalonego stanu faktycznego, czyli przebiegu zdarzeń objętych przypisanymi obwinionej przewinieniami, lecz do kwalifikacji prawnej tego stanu faktycznego i jego oceny. Kwestia ta wiąże się bezpośrednio z odstąpieniem przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji od wymierzenia kary za przewinienie opisane w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, stąd też

podlegać ona będzie całościowej ocenie prawnej dokonanej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dalszej części uzasadnienia.

W pierwszej kolejności istnieje jednak potrzeba dokonania prawidłowej kwalifikacji prawnej czynów popełnionych przez obwinionego sędziego. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął bowiem, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się dwóch przewinień dyscyplinarnych opisanych odpowiednio w punkcie 1 i 2 zaskarżonego wyroku, i w pierwszym punkcie odstąpił od wymierzenia kary, a w punkcie drugim natomiast orzekł karę upomnienia. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, kwalifikacja taka nie jest prawidłowa, ponieważ nie ma dostatecznej podstawy do kwalifikacji czynów popełnionych przez obwinioną jako osobnych przewinień służbowych, mimo że były one popełnione w podobny sposób i w zbliżonym czasie. Wszystkie one związane były z uchybieniami służbowymi o podobnym charakterze, polegały zaś na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa.

Wskazana kwestia związana jest z problematyką orzeczenia o karze w sytuacji, w której następuje skazanie za pozostające w zbiegu realnym i będące przedmiotem tego samego postępowania przewinienia dyscyplinarne. Problematyka ta na gruncie postępowania dyscyplinarnego przedstawia się jako wysoce sporna. O ile bowiem na podstawie art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania karnego, o tyle brak jest regulacji, która pozwalałaby na zastosowanie w tym postępowaniu przepisów Kodeksu karnego, w tym także instytucji kary łącznej. Niemniej jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o konieczności odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów podstawowych instytucji prawa karnego materialnego, zwłaszcza oparcia zasad odpowiedzialności karnej na zasadzie winy, dokonywania oceny zarzucanego sędziemu przewinienia dyscyplinarnego w kontekście stopnia społecznej szkodliwości, a także uwzględniania okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną oraz zasad wymiaru kary wskazanych w art. 53 k.k. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dominuje pogląd o niedopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji kary łącznej (por. wyrok Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z 12 maja 1999 r., WSD RN 2/99; oraz wyrok Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z 1 grudnia 1999 r., WSD 11/99). Pogląd ten podziela także Sąd Najwyższy orzekający w niniejszym składzie. Z tego zatem względu zawarty w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wniosek o wymierzenie obwinionemu sędziemu kary łącznej za popełnione przewinienia dyscyplinarne nie może zasługiwać na uwzględnienie.

Odrzucając pogląd o dopuszczalności stosowania w sprawach dyscyplinarnych instytucji kary łącznej, jednocześnie przyjmuje się, że dopuszczalna jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, gdy wynikają one np. z jednego tytułu lub polegają na podobnym sposobie działania. Pogląd taki

wyraził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, w którym stwierdzono, że „różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania (zaniechania), w innym czasie i miejscu powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia służbowe, za które należy (w przypadku uznania winy) wymierzać odrębne kary dyscyplinarne (podobnie jak przy zbiegu przestępstw – art. 85 k.k.). Możliwa jest natomiast konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw – art. 91 k.k.). Nie jest więc prawidłowe przypisywanie jednego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na różnych zachowaniach, w różnym czasie i miejscu oraz wymierzanie za nie jednej kary dyscyplinarnej.”

Z tego względu należy przyjąć, że wszystkie czyny przypisane obwinionej, w tym również czyn opisany w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, który został dokonany w październiku 2005 r. a polegający – skrótowo ujmując - na stwierdzeniu prawomocności wyroku skazującego względem Adama U., mimo że wyrok ten był nieprawomocny, stanowiły zachowania podobne. Nie bez znaczenia jest także fakt, że zachowanie, o którym mowa w punkcie 2, miało miejsce w okresie, który obejmował czyny z punktu pierwszego wyroku (okres od 28 stycznia 2005 r. do 18 kwietnia 2006 r.). Ponadto zachowanie to było zbliżone, jeśli chodzi o sposób jego dokonania do zachowań przypisanych obwinionemu sędziemu w punkcie 1, takich jak: ingerowanie w treść protokołów rozpraw, usuwanie protokołów oraz ogłoszenie wyroku o odmiennej treści od treści wyroku pisemnego. Polegały one na oczywistej i rażącej obrazie przepisów o postępowaniu karnym. Wszystkie te zachowania w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wypełniały znamiona przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Z tego względu Sąd Najwyższy zmienił kwalifikację prawną zarzucanych obwinionej czynów na jedno przewinienie dyscyplinarne.

W związku z takim stanem rzeczy pozostaje jedynie poddać ocenie instancyjnej wymiar orzeczonej względem obwinionej kary dyscyplinarnej.

Co się tyczy tego zagadnienia, to nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko zawarte w odwołaniu obwinionej odnoszące się do wymiaru kary orzeczonej za przewinienie, o którym mowa w punkcie 2 zaskarżonego wyroku. Nie można zgodzić się z obwinioną, że kara upomnienia jest zbyt surowa, z tego względu, że kara pozbawienia wolności skazanego Adama U. nie została wprowadzona do wykonania ze względu na to, że odbywał on w tym czasie karę pozbawienia wolności w innej sprawie. Kwestia ta jednak nie może mieć decydującego znaczenia dla oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości działania obwinionej. Przyjęcie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny koncepcji jednego przewinienia służbowego, które polegało na szeregu zachowań obwinionej sprawia, że kara wymierzona przez Sąd Dyscyplinarny musi być adekwatna do wszystkich działań obwinionej i stopnia ich społecznej szkodliwości. Należy w pełni zgodzić się z zarzutami podniesionymi przez odwołujących – Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądow-

nictwa, że zachowania obwinionej są obarczone wysokim poziomem społecznej szkodliwości, polegającej przede wszystkim na naruszeniu autorytetu urzędu sędziowskiego wśród pracowników oraz narażeniu na szwank podstawowego dobra prawnego jakie stanowi wolność człowieka. Ponadto, zachowanie obwinionej polegające na wprowadzeniu do wykonania nieprawomocnego wyroku skazującego na karę pozbawienia wolności oskarżonego Adama U. oraz późniejsze zwlekanie przy uchyleniu zaszłej pomyłki stanowi swoisty przejaw lekceważenia przez obwinioną swoich obowiązków służbowych, co nie licuje z godnością urzędu sędziego, którego obowiązkiem jest stanie na straży prawa.

Według Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zmiana kwalifikacji prawnej czynów przypisanych obwinionej sprawia, że nie jest możliwe uznanie, iż zachowania jej stanowiły wypadek mniejszej wagi. Zasadne jest więc stanowisko skarżącego – Ministra Sprawiedliwości, że zaskarżone orzeczenie, zwłaszcza w punkcie 1 razi łagodnością podejścia wobec obwinionej, zwłaszcza w kontekście stopnia szkodliwości zachowania sędziego dla dobra służby, potrzeby kształtowania w społeczeństwie wizerunku sędziego jako osoby bezwzględnie przestrzegającej przepisów prawa. Dotyczy to w szczególności faktu ogłoszenia wyroku skazującego trzech oskarżonych na kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności, gdy tymczasem w pisemnej wersji wyroku wymierzona kara w odniesieniu do dwóch oskarżonych była karą ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Zachowanie takie nie może być samo w sobie uznane – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, tym bardziej, że doszło do kompleksowej oceny wszystkich czynów przypisanych obwinionej. Prawidłowość czynności sędziego musi się odnosić w pierwszej kolejności do prawidłowego sporządzania i ogłaszania wyroków, które stanowią najważniejsze czynności procesowe w każdym postępowaniu sądowym. Ogłoszenie orzeczenia odmiennej treści od sporządzonego na piśmie, zwłaszcza w zakresie tak podstawowej kwestii jak wymiar kary pozbawienia wolności, stanowi raziącą obrazę przepisów prawa procesowego. Wymaganie prawidłowego sporządzania i ogłaszania orzeczeń sądowych należy do podstawowych i elementarnych wymagań stawianych każdemu sędziemu. Jakakolwiek rozbieżność w tym zakresie świadczy o lekceważeniu norm prawa procesowego, co nie może być w żaden sposób tolerowane i traktowane z pobłażliwością. Z tego względu, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zasadne są odwołania złożone na niekorzyść obwinionej, a w których zarzuca się, że czyn opisany w punkcie pierwszym wyroku nie może być uznany za wypadek mniejszej wagi. Tym bardziej, jak to już zaznaczono, nie ma podstawy do uznania, że wypadek taki ma miejsce, skoro Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny potraktował zachowania obwinionej opisane w obu punktach zaskarżonego wyroku jako jedno przewinienie dyscyplinarne.

Konkludując, orzeczona wyłącznie za drugi z przypisanych obwinionej w wyroku Sądu pierwszej instancji czyn kara upomnienia jest niewspółmiernie łagodna w stosunku do jego wagi. Zachowanie obwinionej nie było jednorazowe ani incydentalne, gdyż skła-

dało się na nie szereg czynów i zaniechań w wykonywaniu funkcji sędziego w okresie przekraczającym jeden rok.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, karą, która spełni cele stawiane postępowaniu dyscyplinarnemu będzie kara nagany. Nie można zatem zgodzić się z wnioskiem Krajowej Rady Sądownictwa, że orzeczona kara powinna polegać na przeniesieniu na inne miejsce służbowe, a ewentualnie nawet być karą wyższą. Nie mogą bowiem pozostawać tu poza oceną również okoliczności łagodzące. W pierwszej kolejności należy wskazać na ciężkie warunki pracy obwinionej w Sądzie Rejonowym (znacznym wpływem spraw, konieczność odbywania w każdym tygodniu licznych sesji i posiedzeń oraz orzekanie przez obwinioną przez dłuższy czas jako jedyny sędzia w Wydziale), które sprawiły, że ryzyko popełnienia błędu przy wykonywaniu czynności było duże. Na okoliczność tę wskazuje także ustalenie, że obwiniona wielokrotnie zawiadamiała na piśmie Prezesa Sądu, że obsada Wydziału była niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Należy poza tym uwzględnić dotychczasowy przebieg służby obwinionej, z którego wynika, że wywiązywała się ona ze swoich obowiązków w sposób co najmniej zadawalający. Na korzyść obwinionej przemawia również okoliczność, że przyznała się ona do popełnienia pomyłki w przypadku wadliwego ogłoszenia treści wyroku skazującego oraz, że ostatecznie wydała nakaz zwolnienia oskarżonego Adama U. z zakładu karnego, przez co oskarżony nie został pozbawiony wolności wbrew przepisom ustawy.

Biorąc to wszystko pod rozwagę należy przyjąć, że kara nagany będzie karą odpowiednią do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynów przypisanych obwinionej, a jednocześnie kara ta stanowić będzie dla niej dostateczną przestrożę na przyszłość. Wymierzona kara spełnia też wymagania związane z prewencją ogólną, w tym wobec innych osób związanych z pełnieniem funkcji w wymiarze sprawiedliwości.

W tym stanie rzeczy należało orzec, jak w sentencji.

## POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2008 R.

SNO 44/08

1) Z przepisu art. 133 u.s.p. wynika jedynie zasada wyłączająca możliwość obciążenia obwinionego (skazanego) sędziego kosztami postępowania dyscyplinarnego.

2) Należy ją rozumieć w ten sposób, że nawet w razie uwzględnienia wniosku prokuratora sędzia nie może być obciążony kosztami tak, jak ma to miejsce w razie skazania w postępowaniu karnym (art. 627 k.p.k.). Nie oznacza to natomiast uprawnienia do żądania pokrycia przez Skarb Państwa wydatków ponoszonych przez sędziego, składających się na koszty procesu w rozumieniu art. 616 § 1 k.p.k. w sytuacji, gdy wniosek prokuratora został uwzględniony.

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Zbigniew Myszk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2008 r. zażaleń wniesionych przez obwinioną i jej obrońcę na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 14 lutego 2008 r. nie uwzględnił wniosku obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego o zasądzenie na jej rzecz od Skarbu Państwa kosztów postępowania dyscyplinarnego w postaci kosztów dojazdu jej samej oraz jej obrońcy na posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle art. 618 k.p.k., mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku. Z art. 133 ustawy – Prawo o u.s.p. wynika jedynie, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa, co oznacza, że obwiniona nie jest nimi obciążona. Na podstawie tego przepisu nie można się jednak domagać zwrotu poniesionych przez nią lub innych uczestników postępowania wydatków. Nie ma przy tym znaczenia – zdaniem Sądu Apelacyjnego – odmienny pogląd wyrażony przez inny skład tego Sądu.

Na to postanowienie zażalenie wnieśli obwiniona i jej obrońca.

Obwiniona zarzuciła naruszenie art. 616 §1 pkt 2 k.p.k. przez jego niezastosowanie oraz niezastosowanie art. 13 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 49, poz. 445) oraz art. 618 k.p.k. przez jego błędne zastosowanie. Zdaniem obwinionej, przepis art. 618 k.p.k. nie może mieć zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, gdyż art. 133 u.s.p. „całkowicie reguluje kwestie ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego przez Skarb Państwa”.

Zgodnie z art. 616 § 1 k.p.k., do kosztów postępowania zalicza się uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika, a z art. 13 dekretu z dnia 26 października 1950 r. wynika, że gdy przepisy przewidują przyznanie stronie należności z tytułu jej udziału w postępowaniu sądowym, należności te przyznaje się w wysokości przewidzianej dla świadków. Obwiniona podała, że w celu wzięcia udziału w posiedzeniach Sądu Dyscyplinarnego zarówno ona sama, jak i jej obrońca musieli korzystać z dojazdu samochodami osobowymi. Dołączyła do zażalenia odpis postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2005 r., sygn. akt (...), który orzekał w przedmiocie wniosku o zwrot kosztów dojazdu w postępowaniu dyscyplinarnym.

Obrońca obwinionej w swoim zażaleniu podniósł zarzuty naruszenia art. 618 k.p.k. przez błędne zastosowanie i art. 616 k.p.k. przez jego niezastosowanie oraz niezastosowanie art. 13 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym. Zdaniem obrońcy, skoro art. 133 u.s.p. „jednoznacznie reguluje kwestie ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego przez Skarb Państwa to nie ma potrzeby powoływania art. 618 k.p.k.”

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Zażalenia nie są uzasadnione.

Zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 tej ustawy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Kosztom postępowania dyscyplinarnego poświęcony jest przepis art. 133 u.s.p., w myśl którego koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa. Przepis art. 80 § 3 u.s.p., który stanowił między innymi, że do postępowania toczącego się w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności (w tym o zezwolenie na zastosowanie tymczasowego aresztowania – por. art. 80 § 2h) został uchylony z dniem 31 sierpnia 2007 r., tym niemniej skoro w przedmiocie wniosku prokuratora orzeka sąd dyscyplinarny (art. 110 § 2 u.s.p.), przepis ten mógłby być podstawą wniosku, gdyby można było podzielić jego wykładnię zaprezentowaną w zażaleniach. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z przepisu art. 133 u.s.p. wynika jedynie zasada wyłączająca możliwość obciążenia obwinionego (skazanego) sędziego kosztami postępowania dyscyplinarnego (taki pogląd wyrażony został w Komentarzu do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa pod redakcją Jacka Gudowskiego,

Lexis Nexis 2002, s. 392). Należy ją rozumieć w ten sposób, że nawet w razie uwzględnienia wniosku prokuratora sędzia nie może być obciążony kosztami tak, jak ma to miejsce w razie skazania w postępowaniu karnym (art. 627 k.p.k.). Nie oznacza to natomiast uprawnienia do żądania pokrycia przez Skarb Państwa wydatków ponoszonych przez sędziego, składających się na koszty procesu w rozumieniu art. 616 § 1 k.p.k. w sytuacji, gdy wniosek prokuratora został uwzględniony. Przeciwny pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 września 2005 r. nie zasługuje na aprobatę. W przypadku nieuwzględnienia wniosku zgodnie z art. 133 u.s.p. nie należą się koszty postępowania ani od Skarbu Państwa ani na jego rzecz. Tylko w razie nieuwzględnienia wniosku Skarb Państwa ponosi koszty na rzecz sędziego zgodnie z odpowiednio stosowanym art. 632 k.p.k. Przeciwna wykładnia prowadziłaby do obciążania Skarbu Państwa kosztami postępowania zasadnie wszczętego (bo zakończonego uwzględnieniem wniosku) nawet w sytuacji, gdy toczyło się ono zbyt długo i wiązało się ze znacznymi kosztami nie wskutek okoliczności, które mogłyby sąd obciążać. Taki efekt wykładni nie może być zaakceptowany.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w postanowieniu.



WYROK Z DNIA 7 MAJA 2008 R.  
SNO 45/08

**Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędziego mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego oraz protokollanta po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z art. 82 § 1 i art. 66 u.s.p.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 stycznia 2008 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, powoływanej dalej jako u.s.p.) w związku z art. 82 § 1 u.s.p. oraz w związku z art. 66 u.s.p. i orzekł wobec niego karę dyscyplinarną upomnienia na podstawie art. 109 § 1 ust. 1 u.s.p.

Wnioskiem z dnia 25 października 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego zarzucił obwinionemu sędziemu, że:

1. „prowadząc postępowanie karne w sprawie o sygn. XXVI K 547/06 przy rozpoznaniu wniosku złożonego przez obrońcę oskarżonego Łukasza W. na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r. dopuścił się następujących uchybień, stanowiących rażące naruszenie prawa:

- wniosek nie został rozpoznany na rozprawie, na której został złożony, do czego uprawnia art. 95 k.p.k., a posiedzenie w przedmiocie jego rozpoznania wyznaczono za 11 dni, co pozostaje w sprzeczności z dyspozycją art. 254 § 1 k.p.k., nakazującym jego rozpoznanie najpóźniej w terminie 3 dni,

- na posiedzeniu w dniu 13 marca 2007 r. sąd był nienależycie obsadzony w sposób sprzeczny z art. 403 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do przewlekłości w rozpoznaniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania” oraz

2. „wydając wyrok w sprawie XXVI K 97/07 w dniu 16 marca 2007 r. dopuścił się rażącej obrazy art. 71 § 1 k.k. poprzez wymierzenie kary grzywny na jego podstawie w sytuacji, gdy orzeczono karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, czym doprowadził do bezpodstawnego orzeczenia wobec oskarżonego kary łącznej grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych po 100 zł każda”.

Postanowieniem z dnia 2 lipca 2007 r. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego prowadził sprawę karną o sygn. akt XXVI K 547/06 między innymi przeciwko oskarżonemu Łukaszowi W. Obrońca tego oskarżonego na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r., przed godz. 15<sup>00</sup>, złożył wniosek o uchylenie tymczasowego aresztowania i zastosowanie łagodniejszych środków zapobiegawczych. Przewodniczący rozprawie sędzia Sądu Rejonowego nie rozpoznał na rozprawie wniosku, ale wyznaczył termin posiedzenia w tym przedmiocie, wbrew dyspozycji art. 254 § 1 k.p.k., na dzień 6 marca 2007 r. przypadający 11 dnia od złożenia wniosku. Rozprawa w dniu 23 lutego 2007 r. trwała od godz. 8<sup>45</sup> do 15<sup>00</sup> z przerwą od godz. 12<sup>05</sup> do 12<sup>50</sup>. Następnie w dniu 6 marca 2007 r., z uwagi na chorobę sędziego, wniosek nie został rozpoznany. Kolejny termin wyznaczony został na 13 marca 2007 r., a rozpoznanie wniosku nastąpiło w składzie jednoosobowym, wbrew dyspozycji art. 403 k.p.k.

Natomiast w sprawie o sygn. akt XXVI K 97/07, wydając wyrok w dniu 16 marca 2007 r. w punktach 2 i 4, obwiniony wymierzył oskarżonemu Marcinowi T. karę grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k., pomimo braku podstaw do zastosowania tego przepisu, a następnie połączył na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., wymienione kary grzywny i wymierzył karę łączną 30 stawek dziennych po 100 zł każda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ulega wątpliwości, że obwiniony dopuścił się zarzucanych mu uchybień. Sąd nie podzielił stanowiska obwinionego, że uchybienia te nie stanowiły przewinienia służbowego, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Zdaniem tego Sądu, przewinienia dyscyplinarne, za które odpowiada sędzia to czyny, które mogą być

kwalifikowane jako przewinienia służbowe, bo polegały na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, co w omawianej sprawie miało miejsce.

Sąd wskazał, że wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego, przewidziany w art. 254 k.p.k., może być przez oskarżonego i jego obrońcę składany wielokrotnie i w każdym stadium postępowania, a każdy taki wniosek powinien być rozpoznawany w ciągu trzech dni, przy czym jest to termin instrukcyjny, mający na celu przyspieszenie procedury. Jednakże art. 254 § 1 k.p.k. ma charakter nie tylko instrukcyjny, ale także gwarancyjny, dotyczy bowiem szczególnie chronionego dobra, jakim jest wolność jednostki. Sędzia Sądu Rejonowego nie rozpoznał wniosku obrońcy oskarżonego Łukasza W., złożonego podczas rozprawy w dniu 23 lutego 2007 r., ale wyznaczył termin posiedzenia wbrew dyspozycji art. 254 § 1 k.p.k. na dzień 6 marca 2007 r. (11 dni od złożenia wniosku). W tym terminie, z uwagi na chorobę sędziego, nie doszło do rozpoznania wniosku. Trudno także podzielić stanowisko, że wystąpiły okoliczności, które uniemożliwiały niezwłoczne rozpoznanie wniosku, złożonego przed godz. 15<sup>00</sup> na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r., zgodnie z art. 254 § 1 k.p.k., zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że rozprawa trwała od godz. 8<sup>45</sup> do godz. 15<sup>00</sup>, z przerwą od godz. 12<sup>05</sup> do godz. 12<sup>50</sup>, mając ponadto na uwadze sam przebieg posiedzenia w dniu 13 marca 2007 r., na którym oskarżony przedstawił jedynie w paru zdaniach swoją sytuację rodzinną.

Ponadto wniosek na posiedzeniu w dniu 13 marca 2007 r. został rozpoznany w składzie jednoosobowym wbrew dyspozycji art. 403 k.p.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego, art. 403 k.p.k. stanowi wyjątek od reguły wskazanej w art. 30 k.p.k. Stanowi on, że orzeczenia (postanowienia), zapadające w czasie przerwy w rozprawie, wydawane są w składzie rozpoznającym sprawę, czyli w tym samym składzie, a nie jednoosobowo lub w składzie trzech sędziów. Gdyby nie dało się zebrać tego samego składu, Sąd orzeka w takim samym składzie, tj. liczbowo takim samym, a więc nie wedle art. 30 k.p.k. Trudno również przyjąć wyjaśnienia obwinionego, dotyczące „usprawiedliwienia” obrazu art. 403 k.p.k., w szczególności to, że uchybienie nie zostało podniesione w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 14 marca 2007 r., wytykającym, na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., Sądowi Rejonowemu (w osobie obwinionego) oczywistą obrazę przepisów art. 254 § 1 k.p.k. oraz art. 462 § 1 i 2 k.p.k.

Zgodzić się należało zatem ze stanowiskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że w sprawie sygn. XXVI K 547/06 doszło do ewidentnej przewlekłości w rozpoznaniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania, wywołanej opisanymi wyżej uchybieniami procesowymi sędziego.

Według Sądu Dyscyplinarnego, również w sprawie XXVI K 97/07 w wyroku z dnia 16 marca 2007 r. doszło do obrazu art. 71 § 1 k.k. wobec wymierzenia oskarżonemu Marcinowi T. kar grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k., pomimo że brak było podstaw do zastosowania tego przepisu, skoro orzeczona kara za przypisane przestępstwa nie została przez Sąd warunkowo zawieszona. Nadto za przestępstwa, za które wymierzone zostały

kary grzywny, nie można było orzec tej kary na podstawie art. 33 k.k., albowiem nie zostały one popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Tak więc orzeczone w wyroku kary grzywny za przypisane oskarżonemu czyny były całkowicie bezpodstawne, bo nie znajdowały uzasadnienia w tych przepisach.

Zgodnie z art. 66 i art. 82 § 1 u.s.p. – sędzia powinien „stać na straży prawa” oraz „sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa”. W związku z tym Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony nie tylko dopuścił się błędów oczywistych dla należycie wykształconego prawnika, ale popełnione błędy były rażące, naraziły bowiem na szkodę prawa i interesy oskarżonych. Ponieważ obraza przez obwinionego sędziego przepisów prawa w omawianej sprawie miała charakter oczywisty i rażący, należało uznać ją za przewinienie dyscyplinarne. Do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna, przy czym tego rodzaju wina obwinionego nie budziła żadnych wątpliwości. Ponadto jeśli obraza prawa przez sędziego ma charakter oczywisty i rażący, to jest to podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej bez względu na to, czy możliwa była i czy nastąpiła reakcja na takie przewinienie w trybie art. 37 czy art. 40 u.s.p. Uznając obwinionego za winnego zarzucanych mu czynów Sąd przyjął konstrukcję jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wskazanych wyżej zachowań podobnych, stanowiących oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa, dokonanych w krótkich odstępach czasu (podobnie jak ciąg przestępstw z art. 91 k.k.). Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, wymierzona kara upomnienia będzie dla sędziego, dotychczas niekaranego dyscyplinarnie, sumiennie wykonującego swoje obowiązki, dostateczną dolegliwością, współmierną do wagi popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Dolegliwość tej kary nie będzie też przekraczała stopnia jego winy. W szczególności będzie ona wystarczająca dla spełnienia celu wychowawczego w stosunku do ukaranego, dyscyplinującą jego zachowanie, skłaniającą do przestrzegania przepisów prawa.

W odwołaniu od tego wyroku obrońca obwinionego wniósł o jego zmianę i uniewinnienie obwinionego od zarzutu w pkt. 1 oraz o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzutu w pkt. 2 lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie tego zarzutu i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W ocenie odwołania, termin z art. 254 § 1 k.p.k. ma charakter instrukcyjny. Przepis ten nie przewiduje żadnych trybów przedłużenia tego terminu ani nie wiąże żadnych skutków z jego przekroczeniem. Można zatem stawiać tezę, że znaczne przekroczenie tego terminu obciąża sędziego, jednakże tylko wtedy, gdy jest ono zawinione. Tymczasem przesunięcie terminu posiedzenia wyznaczonego na dzień 6 marca 2007 r. wyniknęło z przyczyn od obwinionego niezależnych, tj. jego choroby. Natomiast wyznaczenie na rozprawie w dniu 23 lutego 2007 r. terminu posiedzenia na dzień 6 marca 2007 r., było następstwem oceny, że na rozprawie Sąd nie dysponował wystarczającą ilością czasu, aby rzetelnie i bez zbędnego pośpiechu przeprowadzić rozpytanie oskarżonego, który wtedy

nie zdążył jeszcze złożyć wyjaśnień na rozprawie, a ponadto obwiniony sędzia odczuwał wówczas zmęczenie uwarunkowane między innymi chorobą kręgosłupa i chciał mieć czas na spokojne przemyślenie wniosku. Stąd też obwiniony wyznaczył pierwszy możliwy termin posiedzenia, na które miał gwarancję doprowadzenia oskarżonego, tj. dzień 6 marca 2007 r., a więc swój pierwszy dzień „wokandowy”. Pracownik sekretariatu mógł bowiem wykonać zarządzenie sędziego o doprowadzeniu oskarżonego na posiedzenie dopiero w poniedziałek 26 lutego 2007 r., a wedle doświadczenia obwinionego konieczne było zachowanie 7 dni pomiędzy datą wykonania zarządzenia, a datą posiedzenia, by mieć pewność, iż będzie on zrealizowany przez Areszt Śledczy. Dodatkowo zarządzeniem z dnia 12 kwietnia 2007 r. wiceprezes Sądu Rejonowego zobowiązał wszystkich sędziów i urzędników do wzmożenia nadzoru nad prawidłowością sporządzania dokumentacji związanej z doprowadzaniem osób zatrzymanych. W szczególności zobowiązał sędziów podpisujących taką dokumentację do każdorazowego kontrolowania, czy data wystawienia nakazu pokrywa się z datą jego przedłożenia sędziemu do podpisu i czy zachowany jest co najmniej 7-dniowy termin do daty czynności, do której ma być doprowadzona osoba pozbawiona wolności. Do wiadomości pismo to przekazano Naczelnikowi Policji Sądowej z prośbą o zawiadamianie Prezesa o każdym przypadku nieusprawiedliwionego niedochowania terminu między wypłynięciem nakazu, a datą jego realizacji, a także między datą sporządzenia nakazu, a datą jego wypłynięcia. Zdaniem wnoszącego odwołanie oznacza to, że wiceprezes Sądu Rejonowego, albo przedłużył termin z art. 254 § 1 k.p.k., albo uznał, że ma on charakter wyłącznie instrukcyjny. Zatem zasadne było przekonanie obwinionego, iż w przypadku wyznaczenia krótszego terminu do rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego oskarżony Łukasz W. na ten termin mógłby nie zostać doprowadzony. W tej sytuacji za usprawiedliwione należy uznać przekroczenie terminu instrukcyjnego z art. 254 § 1 k.p.k. przy wyznaczaniu posiedzenia przez obwinionego sędziego.

Odnośnie do zarzutu dotyczącego wadliwego składu orzekającego, w którym doszło do rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego wnoszący odwołanie wskazał, że jego rozpoznanie nastąpiło na skutek wniesionego przez prokuratora zażalenia skierowanego do Sądu Okręgowego. Przewodnicząca Wydziału Karnego przekazała akta sprawy wraz z zażaleniem do Wydziału IV Odwoławczego Sądu Okręgowego i w dniu 14 marca 2007 r. Sąd ten w składzie 3-osobowym rozpoznał zażalenie. Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 13 marca 2007 r. zostało uchylone. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy stwierdził m.in., że brak było realnych przesłanek do zmiany środka zapobiegawczego. Wnoszący odwołanie podkreślił, że Sąd Okręgowy rozpoznając przedmiotowe zażalenie orzekał w sprawie będącej we właściwości Sądu Rejonowego w myśl art. 254 § 3 k.p.k., a zatem w sprawie, w której nie był właściwy rzeczowo i zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego właściwość ta w żaden sposób nie mogła zostać konwalidowana. Nienależyta obsada Sądu na posiedzeniu w dniu 13 marca 2007 r. nie była kwestionowa-

na przez Sąd Okręgowy ani w postanowieniu z dnia 14 marca 2007 r. ani w „wytyku” udzielonym obwinionemu. Kwestia ta została zupełnie przez Sąd Okręgowy pominięta. Gdyby była bowiem uznana za kwestię istotną proceduralnie, to Sąd Okręgowy musiałby uchylić do ponownego rozpoznania postanowienie Sądu Rejonowego, wskazując zły skład sądu orzekającego o zmianie środka zapobiegawczego. Kwestia ta została podniesiona dopiero przez sędziego wizytatora w toku postępowania dyscyplinarnego i znalazła się w zarzucie. Jednakże brak reakcji Sądu Okręgowego nie był skutkiem niezauważenia jednoosobowego składu sądu, ale skutkiem aprobaty dla takiego składu. Stąd nie podniesiono tej kwestii w orzeczeniu uchylającym zaskarżone postanowienie z dnia 13 marca 2007 r. Praktyka ta oczywiście nie zwalniała sędziego z przestrzegania wymogu zawartego w art. 403 k.p.k., jednak zdaniem obrony powinna być uwzględniona przy ocenie stopnia zawinienia obwinionego jeśli chodzi o naruszenie tego przepisu i z pewnością kierowanie się nią przez obwinionego przy wydawaniu orzeczenia nie pozwala na uznanie tego naruszenia za rażące.

W kwestii zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia art. 71 § 1 k.k. wnoszący odwołanie wskazał, że fakt wymierzenia grzywien nie był nigdy przez niego kwestionowany. Sąd Dyscyplinarny pominął podnoszoną na rozprawie przez obrońcę argumentację dotyczącą oceny zachowania sędziego przez pryzmat odrzucenia kasacji oraz art. 7 k.p.k. Prokurator Generalny nie uwzględnił wniosku o kasację wyroku z dnia 16 marca 2007 r. (sygn. XXVI K 97/07), uznając, że nie było omyłki w orzekaniu przez Sąd Rejonowy (art. 439 § 1 kpt. 4 k.p.k.), a nadto wymierzenie grzywny tym wyrokiem nie stanowiło innego rażącego naruszenia prawa, o jakim stanowi art. 523 § 1 k.p.k. Tym samym wyrok z dnia 16 marca 2007 r. stał się obowiązujący. Nie można więc mówić, że spełniona została przesłanka rażącego naruszenia prawa przez sędziego przy wydawaniu wyroku w sprawie XXVI K 97/07 tylko dlatego, że wyrok ten obarczony wadą pozostał w obrocie prawnym. Ponadto skazany na podstawie tego wyroku nie poniósł żadnej szkody, a błędnie orzeczona grzywna może zostać umorzona w trybie postępowania wykonawczego, nie obciążając skazanego. Uwzględniając zatem brak negatywnych skutków dla skazanego z tytułu błędnego orzeczenia grzywny w wyroku z dnia 16 marca 2007 r. nie można przyjąć, aby naruszenie art. 71 § 1 k.k. przez obwinionego było rażące.

Wnoszący odwołanie przytoczył argument, do którego Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się, mimo iż był on prezentowany na rozprawie, że zasada niezawisłego orzekania w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP i art. 7 k.p.k. dopuszcza możliwość wystąpienia błędów natury prawnej czy faktycznej, stanowiącej podstawę do uchylenia lub zmiany wyroku. Przepisy procedury karnej zawierają szereg mechanizmów służących naprawieniu błędnego orzeczenia m. in. kasacją. Warunkiem do jej wniesienia jest uznanie, że doszło do powstania innego rażącego naruszenia prawa (art. 523 § 1 k.p.k.). Zatem by uznać działanie wnoszącego odwołanie za zawinione należało zgodnie z art. 107 u.s.p. wykazać istnienie łącznych przesłanek deliktu dyscyplinarnego, o którym mowa w tym przepisie,

tj. rażącego naruszenia prawa, oczywistego naruszenia prawa i skutku w postaci uchybienia godności urzędu. Sąd Dyscyplinarny nie wskazał na czym miałyby polegać uchybienie godności urzędu. Nie wskazał też na rodzaj i wagę zawinienia, abstrahując od tego problemu. Ograniczył się bowiem tylko do zasygnalizowania, że doszło do formalnego wyczerpania oczywistości naruszenia prawa i jego rażącego stopnia. Sąd nie ustosunkował się nadto do kwestii odmiennej oceny rażącego naruszenia prawa przez Prokuratora Generalnego odmawiającego wniesienia kasacji i nie uzasadnił swojego stanowiska w tym zakresie. Zdaniem obrony powstała sprzeczność w ocenie tego samego materiału dowodowego. Prokurator Generalny nie wniósł kasacji uznając, że nie doszło do rażącego naruszenia prawa, a Sąd Dyscyplinarny z tych samych okoliczności wyciągnął odmienny wniosek, uznając winę obwinionego sędziego i nie uzasadnił swojego stanowiska w sposób należyty.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest uzasadnione. Co do pierwszego przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu sędziemu należało przyjąć, że wniosek obrońcy oskarżonego o uchylenie tymczasowego aresztowania złożony w piątek 23 lutego 2007 r. około godziny 15<sup>00</sup>, tj. pod koniec trwającej tego końcowego dnia tygodnia pracy (służby) i wyznaczonej na ten termin rozprawy, wyraźnie kolidował z przebiegiem rozprawy. Wprawdzie bowiem wniosek o zmianę środka zapobiegawczego oskarżony (lub w jego imieniu obrońca) może składać w każdym czasie (art. 254 § 1 k.p.k.), ale złożenie takiego wniosku, który mógł być przecież zgłoszony na początku lub w trakcie, a nie tuż przed zaplanowanym terminem zakończenia rozprawy, która miała trwać w tym dniu do godziny 15<sup>00</sup>, nie obowiązało Sądu do jego natychmiastowego rozpoznania w tym samym dniu, zważywszy już na długotrwałość przebiegu rozprawy w tym dniu i wywołane tym zmęczenie obwinionego sędziego „uwarunkowane między innymi jego chorobą kręgosłupa”, a także brak wystarczającej ilości czasu na rzetelne i „spokojne” rozpoznanie wniosku w tym samym dniu, a nawet ze względu na ograniczony wymiar czasu pracy sekretariatu, który w tym dniu kończył pracę o godzinie 15<sup>30</sup>.

Ponadto w przedmiocie wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego sąd rozstrzyga najpóźniej w ciągu 3 dni, co przecież nie zawsze oznacza możliwość i obowiązek rozpoznania wniosku już w pierwszym dniu tego okresu. Wprawdzie Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska odwołującego się, że termin ten jest „niczym niesankcjonowany”, ponieważ orzeczenie w przedmiocie zmiany najsurowszego środka zapobiegawczego, związanego z okresowym pozbawieniem wolności wskutek tymczasowego aresztowania, powinno zapadać w kodeksowym terminie, o czym świadczy przede wszystkim imperatywna formuła językowa obligująca do wydania orzeczenia najpóźniej w ciągu 3 dni, a zawinione uchybienie tego terminu może uzasadniać pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jednakże przy kwalifikowaniu takiego uchybienia jako deliktu dyscyplinarnego istotne są okoliczności złożenia wniosku o

zmianę środka zapobiegawczego, ale także możliwości jego niezwłocznego rozpoznania oraz stopień zawinienia przewodniczącego składu orzekającego sądu, przed którym sprawa się toczy. Tymczasem obwiniony sędzia wyjaśniał okoliczności braku możliwości natychmiastowego rozpoznania złożonego wniosku z dnia 23 lutego 2007 r. już w tym samym dniu, a także powody wyznaczenia terminu rozpoznania złożonego wniosku na dzień 6 marca tego roku, wynikające chociażby z organizacyjnego zarządzenia wiceprezesa Sądu Rejonowego, przewidującego między innymi kontrolę, „czy zachowany jest co najmniej 7-dniowy termin od daty czynności, do której ma być doprowadzona osoba pozbawiona wolności”, nawet jeżeli to zarządzenie ewidentnie kolidowało z dyrektywami art. 254 § 1 k.p.k. Tego rodzaju organizacyjne zalecenie mogło w pewnym stopniu usprawiedliwiać przekonanie obwinionego, iż w przypadku wyznaczenia wcześniejszego terminu doprowadzenia oskarżonego (w celu rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego) mógłby on – wskutek tego wadliwego zarządzenia – „nie zostać doprowadzony” na tak wyznaczony termin. Natomiast przesunięcie wyznaczonego na 6 marca 2007 r. terminu rozpoznania wniosku o zmianę środka zapobiegawczego na kolejny termin zostało usprawiedliwione chorobą obwinionego. Ponadto nieprawidłowy skład Sądu, który rozpoznał wniosek w dniu 13 marca 2007 r., nie został na gruncie wadliwej praktyki w tym okręgu zakwestionowany przez Sąd Okręgowy, który rozstrzygnął w przedmiocie zażalenia reformatorycznie, a taka formuła orzeczenia sprzeciwiała się zakwalifikowaniu uchybienia proceduralnego obwinionego w zakresie „niewłaściwej obsady sądu” jako oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, stanowiącej uchybienie godności sędziego.

Ostatecznie i mając także na uwadze, iż Sąd odwoławczy w dniu 14 marca 2007 r. orzekł w przedmiocie wniosku, że brak było „realnych przesłanek do zmiany środka zapobiegawczego”, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że incydentalne naruszenie przepisów procedury karnej co do terminu lub składu sądu rozstrzygającego w przedmiocie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego, których nie dostrzegł lub nie wytknął sąd odwoławczy, nie stanowią dyscyplinarnego przewinienia sędziego, jeżeli nie wywołały one negatywnych skutków prawnych dla oskarżonego wnioskującego o zmianę środka zapobiegawczego, który to środek (areszt tymczasowy) został utrzymany orzeczeniem Sądu odwoławczego, mając także na uwadze poprzednie wieloletnie i nienagane pełnienie służby sędziowskiej przez obwinionego. Za oczywistą i rażącą obrazę przepisów, kwalifikowaną jako uchybienie godności sędziego i przewinienie dyscyplinarne, można by uznać tylko przypadek, w którym nieterminowe lub zawinione nierozpoznanie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego w ustawowym terminie (art. 254 § 1 k.p.k.) godziłoby w szczególnie chronione dobro osobiste jakim jest wolność każdego (oskarżonego), co nie miało miejsca w rozpoznawanej sprawie.

Także w odniesieniu do drugiego z zarzucanych obwinionemu deliktów dyscyplinarnych należało uznać zasadność odwołania. Naruszenie art. 71 § k.k. poprzez wadliwe orzeczenie kar grzywny w sytuacji, gdy Sąd nie zawiesił orzeczonej kary pozbawienia



wolności, nie nosi znamion oczywistej i rażącej obrazy tego przepisu oraz uchybienia godności obwinionego sędziego, jeżeli zważyć, że orzeczenie to zapadło w trybie art. 355 k.p.k. na zgodny wniosek oskarżonego, jego obrońcy oraz prokuratora. Ponadto wniosek ten ani wadliwe jego uwzględnienie przez Sąd nie zostało zakwestionowane, bo wydany wyrok w tym zakresie nie został zaskarżony w drodze zwykłych środków odwoławczych przez oskarżonego lub jego obrońcę, natomiast wniosek o kasację nie został uwzględniony.

Przede wszystkim jednak trafnie wskazano w odwołaniu, że w sprawowaniu urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to co do zasady, że za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może być zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ podważałoby to lub unicestwiałoby zasadę konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej, zwłaszcza w sytuacjach, w których takie błędy orzecznicze mogą lub mogły być usunięte przez zaskarżenie wadliwego orzeczenia. Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędziego mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego. Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej w orzekaniu nie dopuszcza, ale wyklucza orzekanie pod presją lub z zagrożeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej za incydentalne błędy („wpadki”) w orzekaniu. W ustalonych okolicznościach sprawy, przyznany przez obwinionego błąd w orzeczeniu kary grzywny nie nosił zatem ustawowych znamion przewinienia dyscyplinarnego, bo wada ta nie została ujawniona od razu ani przez sąd, ani przez oskarżonego lub jego obrońcę, ani przez prokuratora, którzy nie zaskarżyli tego orzeczenia w drodze zwykłych środków zaskarżenia, a ponadto wada tego orzeczenia nie została zakwalifikowana jako uzasadniająca weryfikację kasacyjną. W konsekwencji Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie było podstaw prawnych do stosowania wobec obwinionego sędziego odpowiedzialności dyscyplinarnej za ten incydentalny błąd orzeczniczy wynikający z wadliwego orzeczenia kary grzywny, zwłaszcza że taka wada mogła być usunięta w drodze prawem przewidzianych środków zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.

POSTANOWIENIE Z DNIA 14 MAJA 2008 R.  
SNO 42/08

**Artykuł 540 § 2 k.p.k. ma zastosowanie również w postępowaniu dyscyplinarnym.**

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Jan Górowski, Hubert Wrzeszcz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta, bez udziału stron w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2008 r. wniosku sędziego Sądu Okręgowego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2006 r., sygn. akt ASDz (...), na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji RP w zw. z art. 540 § 2 k.p.k.

postanowił:

wznowić postępowanie w sprawie, uchylić postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2006 r., sygn. ASDz (...), i sprawę przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, postanowieniem z dnia 23 lutego 2006 r. umorzył – na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. – postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, obwinionemu o przesłanie, bez podstawy prawnej, w dniu 20 października 2004 r. akt sprawy V P 38/04 Sądu Okręgowego Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych. Na postanowienie to obwiniony złożył zażalenie. Zarządzeniem z dnia 16 marca 2006 r. Rzecznik Dyscyplinarny odmówił przyjęcia zażalenia uznając, że przepis art. 114 § 6 u.s.p. przyznaje prawo wniesienia zażalenia tylko podmiotom wymienionym w tym przepisie. Od tego zarządzenia odwołał się obwiniony sędzia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 31 maja 2006 r., sygn. ASDz (...), utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie, stwierdzając, że prawo wniesienia zażalenia na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego mają tylko podmioty wymienione w art. 114 § 6 u.s.p., a skoro przepis ten nie wymienia obwinionego sędziego, to nie może on kwestionować takiego rozstrzygnięcia.

Sędzia Sądu Okręgowego wniósł skargę konstytucyjną o zbadanie zgodności art. 114 § 6 u.s.p. z Konstytucją RP i Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W toku toczącego się postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym doszło do nowelizacji u.s.p. – ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959 i Nr 230, poz. 1698) zmieniono m.in. art. 114 § 6. Od dnia wejścia w życie tej ustawy, tj. od dnia 31 sierpnia 2007 r., także obwinionemu sędziemu przysługuje prawo wniesienia zażalenia na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 4 marca 2008 r., sygn. akt SK 3/07, orzekł, że art. 114 § 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w brzmieniu nadanym przez art. 89 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) i obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959 i Nr 230, poz. 1698), w zakresie, w jakim pozbawia obwinionego sędziego prawa wniesienia do sądu dyscyplinarnego zażalenia na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego, jest niezgodny z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 41, poz. 251).

Sędzia Sądu Okręgowego złożył wniosek o wznowienie postępowania. Powołując się na art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, art. 126 i 128 u.s.p. w zw. z art. 540 § 2 i art. 544 § 2 k.p.k. wniósł o:

- 1) wznowienie postępowania w sprawie ASDz (...) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego,
- 2) uchylenie postanowienia tegoż Sądu z dnia 31 maja 2006 r., zmianę zarządzenia Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych z dnia 16 marca 2006 r., zmianę postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2006 r. w części dotyczącej podstawy umorzenia postępowania dyscyplinarnego poprzez umorzenie go na mocy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.,

ewentualnie uchylenie postanowienia z dnia 31 maja 2006 r. i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek o wznowienie postępowania jest zasadny w zakresie, w jakim domaga się uchylenia postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2006 r. Zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

W u.s.p kwestii wznowienia postępowania dyscyplinarnego dotyczą przepisy art. 125 i art. 126. Oczywiście jest zatem, że przepis art. 540 § 2 k.p.k. ma zastosowanie również w postępowaniu dyscyplinarnym.

W myśl tego przepisu postępowanie wznowia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia. Zawarte w tym przepisie wyliczenie rozstrzygnięć mogących podlegać ewentualnej sanacji stanowiłoby formalną przeszkodę do wznowienia postępowania dyscyplinarnego w przedmiotowej sprawie, jednakże w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r., sygn. akt SK 60/05 (Dz. U. Nr 167, poz. 1192), wznowienie postępowania w sprawie jest w pełni dopuszczalne. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 540 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim ogranicza dopuszczalność wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego tylko do przypadków, w których uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjny przepis prawny stanowił podstawę skazania lub warunkowego umorzenia, jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wyrok Trybunału ma to znaczenie, że – w razie uznania za niezgodny z Konstytucją przepisu, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie w sprawie karnej – powstaje możliwość wznowienia postępowania zakończonych tym orzeczeniem, niezależnie od tego, jaką formę prawną ono przybrało (postanowienie, wyrok), a także – niezależnie od merytorycznej treści orzeczenia (skazanie, uniewinnienie, umorzenie, warunkowe umorzenie). Obecnie, na wypadek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia w sprawie karnej, wznowienie postępowania jest dopuszczalne bez żadnych wstępnych warunków (OTK–A/2006/8/101).

Uwzględniając powyższe należało, na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji RP w zw. z art. 540 § 2 k.p.k., wznowić postępowanie w sprawie, uchylić postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2006 r., sygn. akt ASDz (...), i sprawę przekazać temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

WYROK Z DNIA 28 MAJA 2008 R.  
SNO 32/08

**Przewinienie dyscyplinarne może być popełnione również nieumyślnie, na skutek naruszenia obowiązków wynikających z pragmatyki służbowej, złożonego ślubowania, czy zasad etyki zawodowej sędziów, nakazujących sumienne wykonywanie obowiązków.**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Katarzyna Tyczka-Rote, Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2007 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że „prowadząc postępowanie karne w sprawie o sygn. XXIII K 1999/06 w Sądzie Rejonowym w przedmiocie wydania wyroku łącznego wobec skazanego Waldemara M., postanowieniem z dnia 5 stycznia 2007 r., w sposób oczywiście nieprawidłowy zaliczył na poczet kary łącznej orzeczonej wyrokiem łącznym z dnia 20 grudnia 2006 r., okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania skazanego, czym w konsekwencji doprowadził do bezprawnego pozbawienia wolności Waldemara M. w okresie od dnia 19 grudnia 2006 r. do dnia 25 stycznia 2007 r., „tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 82 § 1 u.s.p. i art. 66 u.s.p., za co, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., wymierzył karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku wniósł obwiniony sędzia, postulując uchylenie orzeczenia i uniewinnienie.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony – w zasadzie nie podważając ustaleń faktycznych Sądu Dyscyplinarnego – wskazał, że do rozprawy przygotowywał się starannie, a

zebrane dowody uznał za wystarczające do wyrokowania i dlatego kwestionuje uznanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że winien jest zaniedbania. Przyczyną nieprawidłowości w zaliczeniu skazanemu na poczet orzeczonej kary łącznej okresów rzeczywistego pozbawienia wolności, była wyłącznie pomyłka wynikająca z jego złego stanu psychicznego, który spowodowany został śmiercią ojca. Zdaniem obwinionego sędziego pomyłka mogła być skorygowana w trybie art. 420 k.p.k.; tym samym nie powinna stanowić podstawy do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W ocenie autora odwołania, z podanych wyżej przyczyn „w realiach niniejszej sprawy zachodzą okoliczności nakazujące usprawiedliwienie popełnionego błędu ...”, a to uzasadnia wniosek o uniewinnienie.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uznając odwołanie za nieuzasadnione, zważył, co następuje:**

Wbrew zapewnieniom obwinionego sędziego Sądu Rejonowego wydanie przez niego wyroku, w którym błędnie zaliczył na poczet orzeczonej kary łącznej okresy pozbawienia wolności Waldemara M., nie było poprzedzone należyłą starannością w przygotowaniu się do rozpoznania wniosku. Miało miejsce zbyt powierzchowne zapoznanie się z całością dowodów, o czym zresztą obwiniony mówił zarówno w trakcie trwającego postępowania wyjaśniającego, jak i na rozprawie przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji. Przyznawał wówczas, że „Przygotowując się do sprawy, nie widziałem potrzeby prowadzenia akt wykonawczych...” oraz „... wydając wyrok 20 grudnia 2006 r. szczegółowo wszystkiego nie analizowałem, (patrz protokół przesłuchania z dnia 27 lutego 2007 r.), jak również, iż, „Dążąc do jak najszybszego załatwienia sprawy...nie ściągałem akt głównych”, a jedynie „skorzystałem z tego, co znajdowało się w aktach, (k 32). Wreszcie, z protokołu rozprawy odbytej przed Sądem Rejonowym jasno wynika, że obwiniony nie ujawnił, a więc, jak należy domniemywać, nie zapoznał się ani z aktami głównymi, ani z aktami wykonawczymi. W świetle tych faktów stwierdzenie Sądu Dyscyplinarnego, że faktyczną podstawą wyrokowania były wyłącznie kserokopie wyroków skazujących Waldemara M., nie może być skutecznie kwestionowane. Również zebrane w sprawie inne dowody, wymienione w zaskarżonym wyroku, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że obwiniony dopuścił się błędu, który nie może być usprawiedliwiony.

Powoływanie się przez obwinionego sędziego na swój ówczesny stan psychiczny nie jest tą okolicznością, która może mieć zasadniczy wpływ na ocenę stopnia zawinienia. Trauma spowodowana śmiercią ojca, uwzględniona zresztą przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako okoliczność łagodząca przy wymiarze kary dyscyplinarnej (rozważano nawet możliwość odstąpienia od ukarania), nie uniemożliwiała bowiem pracy (orzekania) w ogóle, co obwiniony sędzia potwierdził, podejmując bardzo szybko obowiązki służbowe.

Pomyłka, o której mowa rzeczywiście mogła być poprawiona w trybie wskazanym przez obwinionego, ale okoliczność ta nie może być powodem uwalniającym od odpo-

wiedzialności dyscyplinarnej, chociażby dlatego, że popełniony błąd spowodował istotne, negatywne skutki dla skazanego Waldemara M.

Niezbyt jasne są końcowe akapity odwołania, gdy obwiniony stwierdza, że – mimo wszystko – nie powinien być uznany winnym przewinienia dyscyplinarnego i ukarany.

Przypisane przewinienie rzeczywiście nie wynikało ze złej woli, ani umyślnego działania, ale przecież to jeszcze nie oznacza bezkarności. Przewinienie dyscyplinarne, może być bowiem popełnione również nieumyślnie, na skutek naruszenia obowiązków wynikających z pragmatyki służbowej, złożonego ślubowania, czy zasad etyki zawodowej sędziów, nakazujących sumienne wykonywanie obowiązków. Należy zauważyć, że obwinionemu wymierzono karę dyscyplinarną najniższą z możliwych.

Mając powyższe okoliczności na uwadze orzeczono, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R.  
SNO 48/08

**Niedopuszczalne jest ściganie sędziego w trybie dyscyplinarnym w razie popełnienia zwykłego błędu przy wykładni czy stosowaniu przepisu prawa. W szczególności zaś takiego przepisu, który z winy ustawodawcy sformułowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorakiego rozumienia.**

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt: (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając jej popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), polegające na tym, że w okresie od dnia 20 grudnia 2005 r. do dnia 23 stycznia 2006 r., będąc referentem w sprawach: VI K 1125/05, VI K 1199/05 i VI K 1219/05, dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy prawa materialnego i procesowego, a to art. 42 § 2 k.k., art. 343 § 7 k.p.k. i art. 335 § 1 k.p.k. (zaznaczyć przy tym należy, by nie powracać do tej kwestii w dalszych rozważaniach, że naruszenie przepisów prawa procesowego było w zarzucie integralnie wiązane z naruszeniem przepisu prawa materialnego i nie może być mowy o rażącym i oczywistym naruszeniu wskazanych przepisów prawa procesowego, bez uprzedniego wykazania, że w sposób rażący i oczywisty naruszony został przepis materialno-prawny), w ten sposób, że:

- na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2005 r., wydając wyrok w sprawie o sygnaturze akt VI K 1125/05, uwzględniła wniosek prokuratora o wydanie wyroku bez prze-



prowadzenia rozprawy i orzekła między innymi środek karny w postaci „zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w kategorii „A” i „C” na okres roku” za dokonane przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., polegające na tym, że oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem marki VW Passat,

- na posiedzeniu w dniu 28 grudnia 2005 r., wydając wyrok w sprawie o sygnaturze VI K 1199/05, uwzględniła wniosek prokuratora o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy i orzekła między innymi środek karny w postaci „zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii „A” na okres dwóch lat” za dokonane przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., polegające na tym, że oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem osobowym marki Opel Astra,
- na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2006 r., wydając wyrok w sprawie o sygnaturze VI K 1219/05, uwzględniła wniosek prokuratora o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy i orzekła między innymi środek karny w postaci „zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii „A” na okres trzech lat” za dokonane przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., polegające na tym, że oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem osobowym marki FIAT 126p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający sprawę, ustalił, że w dniu 18 listopada 2005 r. do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi S., oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionej z oskarżonym kary zasadniczej i środka karnego – bez przeprowadzenia rozprawy, na podstawie przepisu art. 335 § 1 k.p.k. Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego sędziego i otrzymała sygnaturę akt VI K 1125/05. Sędzia referent wyznaczyła termin posiedzenia na dzień 20 grudnia 2005 r., w toku którego na podstawie przepisu art. 343 § 1 i 6 k.p.k. w zw. z art. 335 § 1 i 2 k.p.k. Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora i wydał wyrok skazujący. Wyrokiem tym uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 22 października 2005 r. w A. kierował samochodem marki VW Passat na drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,55 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) i za to na mocy przepisu art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby. Nadto Sąd orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości czterdziestu stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na podstawie przepisu art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, dla których wymagane jest posiadanie prawa jazdy kategorii A i C, na okres roku. Powyższy wyrok nie został skarżony przez strony.

W dniu 9 grudnia 2005 r. do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Jerzemu M., oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionej z oskarżonym kary zasadniczej i środka karnego – bez przeprowadzenia rozprawy na podstawie przepisu art. 335 § 1 k.p.k. Zarządzeniem

Przewodniczącego Wydziału sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego sędziego i otrzymała sygnaturę akt VI K 1199/05. Sędzia referent wyznaczyła termin posiedzenia na dzień 28 grudnia 2005 r., w toku którego Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora i wydał wyrok skazujący. Wyrokiem tym uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 12 listopada 2005 r. w B., kierował samochodem osobowym marki Opel Astra na drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,69 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby. Sąd orzekł również wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, dla których wymagane jest posiadanie prawa jazdy kategorii A, na okres dwóch lat. Powyższy wyrok nie został zaskarżony przez strony.

W dniu 20 grudnia 2005 r. do Sądu Rejonowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Sławomirowi C. oskarżonemu o czyn z art. 178a § 1 k.k. wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy, w trybie przepisu art. 335 § 1 k.p.k. Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego sędziego i otrzymała sygnaturę akt VI K 1219/05. Sędzia referent wyznaczyła termin posiedzenia na dzień 23 stycznia 2006 r., na którym Sąd uwzględnił wniosek Prokuratora i wydał wyrok skazujący. Wyrokiem tym uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 25 listopada 2005 r. w B. kierował samochodem osobowym marki FIAT 126p, będąc w stanie nietrzeźwości (0,7 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) i za to na podstawie przepisu art. 178a § 1 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby. Orzekł również wobec skazanego karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Na podstawie przepisu art. 42 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, dla których wymagane jest posiadanie prawa jazdy kategorii A, na okres trzech lat. Powyższy wyrok także nie został zaskarżony przez strony.

We wszystkich tych sprawach kasacje na niekorzyść skazanych wniósł Prokurator Generalny. Kasacje te zostały uwzględnione przez Sąd Najwyższy, który uchylił zaskarżone wyroki i przekazał sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniach Sąd Najwyższy wskazał, że przedmiotowe wyroki zostały wydane z rażącym naruszeniem przepisów art. 343 § 7 k.p.k. w zw. z art. 335 § 1 k.p.k.. Ponadto został naruszony przepis art. 42 § 2 k.k., którego *ratio legis* polega na konieczności orzekania zakazu prowadzenia pojazdów takiego rodzaju, jakim sprawca kierował popełniając przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

Po wydaniu orzeczeń w powyższych sprawach przez Sąd Najwyższy, Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla obszaru właściwości Sądu Okręgowego o podjęcie czynności dyscyplinarnych, między innymi wobec

sędziego Sądu Rejonowego – wobec podejrzenia popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego w trybie art. 114 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, postanowieniem z dnia 25 lipca 2007 r., odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko temu sędziemu Sądu Rejonowego o przewinienie służbowe określone w przepisie art. 107 § 1. Wskazał jednocześnie, że nie może być uznane za oczywiste naruszenie prawa, zastosowanie wykładni literalnej art. 42 § 2 k.k., przy braku stanowczych – w czasie orzekania – orzeczeń Sądu Najwyższego i w sytuacji, gdy tego typu wykładnię stosowało wielu sędziów orzekających w takich sprawach.

Na to postanowienie zażalenie wniósł Minister Sprawiedliwości. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając zażalenie Ministra Sprawiedliwości, postanowieniem z dnia 1 października 2007 r. uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sprawę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego do ponownego rozpoznania. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego postanowieniem z dnia 22 października 2007 r. wszczął, na podstawie przepisu art. 114 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, postępowanie dyscyplinarne przeciwko temu sędziemu Sądu Rejonowego. W wyniku prowadzonego postępowania postawił sędziemu trzy zarzuty dotyczące przewinienia służbowego określonego w przepisie art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W toku postępowania obwiniona nie przyznała się do popełnienia zarzuczonych jej przewinień służbowych, wskazując w obszernych wyjaśnieniach, że w przedmiotowych sprawach nie naruszyła rażąco i w sposób oczywisty przepisów prawa materialnego, tj. art. 42 § 2 k.k., albowiem przepis ten w żaden sposób nie wskazuje, jakiego rodzaju pojazdów mechanicznych orzekany zakaz konkretnie ma dotyczyć. Kierując się wykładnią literalną uznała, że orzeczenie „zakresu” takiego zakazu ustawodawca pozo- stawiał do uznania sądu, który powinien kierować się okolicznościami sprawy, warunkami osobistymi sprawcy i własnym doświadczeniem życiowym. Sędzia Sądu Rejonowego podniosła również, że orzekanie owego środka karnego jest jednym z elementów wyroku skazującego i dlatego za każdym razem badała wyrok całościowo, tj. czy orzekana kara jest wystarczająco dolegliwa dla oskarżonego i czy nie jest ona zbyt łagodna lub surowa. Dodała również, że praktyka stosowana przez nią przy orzekaniu środka karnego nie była odosobniona i dopiero Sąd Najwyższy, zajmując oficjalne stanowisko w tej kwestii, miał wyjaśnić wątpliwości z tym związane. Dlatego ewentualne naruszenie przez nią prawa nie było ani rażące ani oczywiste, a wynikało jedynie z odmiennej interpretacji brzmienia przepisu. Na poparcie swojego stanowiska powołała przykłady z orzecznictwa oraz literatury, dotyczącej metod wykładni prawa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 lutego 2008 r. uniewinnił obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego od popełnienia zarzucanych jej przewinień służbowych, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu wskazał, że sędzia Sądu Rejonowego nie wyczerpała znamion zarzucanych jej przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wobec braku znamienia „oczywistej obrazy przepisów prawa”.

Od powyższego orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył w nim wyrok w całości na niekorzyść obwinionego sędziego. Na podstawie przepisu art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym przyjęciu, że jakkolwiek trzykrotne naruszenie przez sędziego Sądu Rejonowego prawa karnego materialnego, związane z niewłaściwym zastosowaniem środka karnego określonego w art. 42 § 2 k.k. stanowi rażącą obrazę przepisów prawa, to w świetle wykładni językowej art. 42 § 2 k.k. nie ma ono charakteru oczywistego i tym samym nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Mając powyższe na uwadze wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazał, że nie można się zgodzić z twierdzeniem Sądu, że brak adekwatności środka karnego powinien być uznany jako mieszczący się w sferze uznania sędziowskiego. W ocenie skarżącego, doszło nie tylko do niewłaściwego wyboru środka karnego, ale do oczywistego zaniechania zastosowania środka nakazanego przez prawo, czym zachowanie obwinionej wyczerpało znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

**Rozpoznając odwołanie, Sąd Najwyższy, orzekający jako Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, zważył, co następuje:**

Odwołanie jest bezzasadne w stopniu oczywistym. Z uwagi na treść art. 127 zd. 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie jest wprawdzie możliwe zastosowanie w odwoławczym postępowaniu dyscyplinarnym unormowania przewidzianego w art. 457 § 2 *in principio* k.p.k. (w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), tym niemniej możliwe i wręcz potrzebne jest wskazanie – w uzasadnieniu wyroku odwoławczego sądu dyscyplinarnego - stopnia bezzasadności wniesionego środka zaskarżenia.

Spójnej i logicznej argumentacji Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wyjaśniającej, dlaczego obwinionej nie można przypisać zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego, skarżący nie przeciwstawił praktycznie żadnych przekonujących argumentów.

Należy zatem wskazać, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, iż w każdej sprawie, w której w trybie dyscyplinarnym podlegać ma ocenie odpowiedzialność sędziego za wydanie takiego, a nie innego

orzeczenia, a w sposób szczególnie wtedy, gdy u podstaw sformułowanego zarzutu dyscyplinarnego leży dokonanie błędnej, czy niepełnej, wykładni przepisów prawa, musi być zachowana niezwykła rozważa, aby nie doszło do przekroczenia granicy „...za którą znajduje się najistotniejsza w pracy sędziego sfera jego niezawisłości”. Prawidłowe jest także stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że niedopuszczalne jest ściganie sędziego w trybie dyscyplinarnym w razie popełnienia zwykłego błędu przy wykładni czy stosowaniu przepisu. W szczególności zaś takiego przepisu, który z winy ustawodawcy sformułowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorodnego rozumienia. Zwykle błędy w wykładni powinny być korygowane, co oczywiste, w drodze kontroli instancyjnej orzeczenia lub w drodze kontroli spowodowanej wniesieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W konsekwencji, sięganie po środki dyscyplinarne musi być ograniczone do przypadków zupełnie wyjątkowych, w których w procesie orzekania „...sędzia dopuścił się obrazy prawa w stopniu najwyższym, bo oczywistym i rażącym równocześnie”. W pełni prawidłowe jest także rozumowanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w tym zakresie, w jakim wykazuje on racje, które nie pozwoliły przyjąć, iżby obraza prawa, której miała się dopuścić obwiniona, była „oczywista”. Co więcej, można uznać za dyskusyjne nawet przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji tego, że obraza ta była „rażąca”. Temu ostatniemu stwierdzeniu nie stoi na przeszkodzie uchylenie – w wyniku uwzględnienia skarg kasacyjnych – trzech wyroków wydanych przez obwinioną. Wprawdzie bowiem przesłanką uwzględnienia skargi kasacyjnej jest stwierdzenie „rażącego” naruszenia przepisu prawa (art. 523 § 1 *in principio* k.p.k.), tym niemniej uznać można, że określeniu „rażące” nadać należy inne rozumienie na gruncie przepisów rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego i na gruncie przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W przeciwnym wypadku, każde uwzględnienie skargi kasacyjnej powinno prowadzić do uruchamiania postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu, który zasiadał w składzie, który wydał orzeczenie wzruszone kasacją, co uznać należałoby nie tylko za nieracjonalne, ale wręcz niezgodne z intencją ustawodawcy. Używając obrazowego skrótu myślowego, wskazać zatem należy, że „rażące” w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych są jedynie „szczególnie rażące” naruszenia przepisów prawa, które prowadziły do uwzględnienia skarg kasacyjnych.

Przechodząc na grunt realiów niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że wprawdzie – na skutek niezaskarżenia, w tym także przez urząd oskarżyciela publicznego – wyroków wydanych przez obwinioną, żaden z nich nie zawiera części motywacyjnej, niemniej jednak – jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, w tym także z niepodważonych żadnym kontrdowodem wyjaśnień obwinionej – wydanie orzeczeń poprzedziła ona procesem myślowym opartym na założeniu, że wynik wykładni językowej przepisu art. 42 § 2 k.k. jest jednoznaczny, zaś odejściu od wykładni językowej sprzeciwia się charakter interpretowanego przepisu.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie miejsce na przeprowadzanie rozbudowanej analizy powodów, których uwzględnienie uczyniło możliwym, a być może i koniecznym, odejście od literalnego brzmienia art. 42 § 2 k.k. i oparcie się – w licznych wyrokach kasacyjnych - na rezultacie jego wykładni funkcjonalnej. Z całym naciskiem należy jednak podkreślić, że celowościowa interpretacja tego przepisu nosi wszelkie cechy tzw. wykładni kreatywnej, zmierzającej do skorygowania błędu ustawodawczego. Z oczywistych przyczyn łatwiej było na krok taki zdobyć się sędziom najwyższej instancji sądowej, a nie szeregowemu sędziemu Sądu Rejonowego, który z licznych autorytatywnych źródeł posiadał wiedzę, że w wypadku interpretacji przepisów z zakresu tzw. prawa represyjnego pierwszeństwo przyznawać należy, co do zasady, wykładni gramatycznej. Przy najwyższej nawet staranności nie mógł zaś w tym czasie, gdy wydawał wyroki, które legły u podstaw uruchomionego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, zapoznać się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, z tej prostej przyczyny, że linia orzecznicza tego Sądu ukształtowana została w okresie późniejszym. Już tylko z tego jednego powodu odrzucenie przez obwinioną wykładni funkcjonalnej i kierowanie się wykładnią literalną nie może być zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wypada jednak wskazać i to, że już po ukształtowaniu przez Sąd Najwyższy tego kierunku wykładni, który stanowił asumpt do pociągnięcia obwinionej do odpowiedzialności dyscyplinarnej, właśnie interpretacja dokonana przez najwyższą instancję sądową została poddana w piśmiennictwie w wątpliwość (zob. np. W. Zontek: *Orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych określonego rodzaju – uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., III KK 437/06 /w:/* Studia i Analizy Sądu Najwyższego, t. II, Warszawa 2008, s. 163 – 178). Podkreślono zarówno to, że „niepokoić może skonstruowana przez Sąd Najwyższy dyrektywa interpretacyjna, pozwalająca na przyznanie prymatu wykładni celowościowej przed wykładnią językową przepisu prawa karnego” (W. Zontek: *op. cit.*, s. 165), jak i to, że „zupełnie zaskakujące jest stwierdzenie Sądu Najwyższego, że przy interpretacji przepisu prawa karnego można całkowicie odstąpić od jego literalnego brzmienia na rzecz wykładni celowościowej – zwłaszcza, że taki zabieg interpretacyjny prowadzi w konsekwencji do zawężenia zakresu stosowania tego przepisu przez wyłączenie możliwości swobodnego wyboru zawartych w nim rozwiązań”, zaś „niekwestionowana jest w dogmatyce prawa karnego niedopuszczalność wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawy” (W. Zontek: *op. cit.*, s. 164). Nietrudno dostrzec, że w piśmiennictwie nadal eksponowane są zatem przesłanki, które skłoniły sędziego Sądu Rejonowego do wykładni, która zaprowadziła ją na ławę obwinionych.

Przechodząc zaś do paru szczegółów argumentacji zawartej w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości wskazać np. należy, że nieprzekonujące jest stwierdzenie, iż interpretacja przepisu zastosowana przez obwinioną czyniłaby „...nierealizowalnym obligatoryjny zakaz wynikający z treści art. 42 § 2 k.k., bowiem sprawca przestępstwa z art. 178a § 1

k.k. mógłby nie zostać czasowo wyeliminowany z ruchu drogowego”. Gdyby rzeczywiście dążyć do maksymalizacji efektywności środka karnego określonego w art. 42 § 2 k.k., należałoby go orzekać zawsze nie tylko w zakresie rodzaju pojazdu, przy prowadzeniu którego sprawca popełnił przestępstwo, ale także i w stosunku do każdego innego rodzaju pojazdu, którym sprawca, chociażby potencjalnie, może się poruszać w ruchu; tego zaś – z kolei – ustawodawca z całą pewnością nie nakazuje, albowiem pozostawia sądowi – fakultatywnie – wybór orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo tylko pojazdów mechanicznych określonego rodzaju (por. W. Zontek: *op. cit.*, s. 169 – 170). Trzeba też podkreślić, że na represyjność orzeczenia – również w odbiorze społecznym – składa się wiele czynników, łącznie z orzeczonym środkiem karnym. Zatem np. wyrok przewidujący karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem i grzywną może być uznany za wystarczająco dolegliwy dla sprawcy nawet przy zakresowym orzeczeniu zakazu. W tym ostatnim kontekście podkreślić przy tym należy, że wprowadzenie zarzut dyscyplinarny nie został oparty na twierdzeniu o rażącej łagodności orzeczonych przez obwinioną kar (ta sfera pozostaje bowiem bez wątpienia „pod ochroną” sędziowskiej niezawisłości w orzekaniu i korygowana może być jedynie w drodze instancyjnej, bo już nawet nie w drodze nadzwyczajnego środka zaskarżenia), ale na rażącym i oczywistym naruszeniu przez nią prawa, tym niemniej z uzasadnienia odwołania przebija przekonanie jego autora, że zastosowaną przez obwinioną wykładnię uznać należy za błędną w stopniu „rażącym” i „oczywistym” właśnie dlatego, że jej rezultat może być utożsamiany „...w odczuciu społecznym, jako przyzwolenie wymiaru sprawiedliwości na bezkarność sprawców”. Warto zatem, tytułem paradoksu, wskazać, że jeśli obwiniona zastosowałaby wobec podlegających jej kognicji sprawców występki z art. 178a § 1 k.k. instytucję warunkowego umorzenia postępowania i nie zastosowałaby żadnego środka karnego, to w ogóle uniknęłyby nawet możliwości rozważań o naruszeniu przepisów prawa, albowiem zgodnie z art. 67 k.k. orzeczenie środka z art. 39 pkt 3 k.k. jest w ogóle fakultatywne (w pełnym zakresie, a nie tylko co do tego, czy orzec zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów, czy tylko pojazdów określonego rodzaju).

Na koniec wypada wreszcie, z całym naciskiem, wskazać i to, że tak jak za rzecz zupełnie oczywistą uznał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny brak możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej li tylko za to, że do określonego, choćby błędnego, rezultatu interpretacyjnego sędziego doszedł w wyniku preferowania jednej ze znanych teorii prawa metod wykładni, tak równie oczywistą rzeczą byłoby zastosowanie wobec sędziego odpowiedzialności dyscyplinarnej – i to najsurowszej, ze złożeniem sędziego z urzędu włącznie – gdyby, zgodnie z treścią zarzutu i dowiedzionym stanem, faktycznym, do zastosowania takiej a nie innej metody wykładni doprowadziły sędziego nie jego poglądy prawnicze, ale względy natury koniunkturalnej (niezależnie od ich źródeł, czy to natury osobistej, czy majątkowej). Wówczas jednakże przedmiotem zarzutu i dowodzenia w sprawie dyscyplinarnej powinno być nie to, że sędzia dokonał

błędnej wykładni prawa, ale to, że wykładni tej dokonał w sposób instrumentalny, a nie w wyniku prezentowanych przez siebie zapatrywań prawnych. Świadczyłoby to bowiem o sprzeniewierzeniu się przezeń sędziowskiej niezawisłości.

Wychodząc z fundamentalnych przesłanek stwierdzić należy, że o ile orzecznictwo sądów dyscyplinarnych powinno chronić sferę sędziowskiej niezawisłości, także i wówczas, gdy dotyczy ona sfery wykładni prawa, o tyle równie stanowczo orzecznictwo to powinno eliminować z sędziowskiego grona te osoby, którym wykazane zostanie, że sprzeniewierzyły się one tej zasadzie, bez zachowywania której nie jest w ogóle możliwe godne pełnienie urzędu sędziego.

Z wszystkich omówionych wyżej powodów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.



**Nie jest dopuszczalne domniemanie, że każde, nawet oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa w procesie orzekania, które stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., należy traktować w kategoriach przestępnego niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, którym jest sędzia. Samo tylko założenie, że sędzia dysponuje niezbędnym przygotowaniem zawodowym nie wystarcza do stwierdzenia, że skoro naruszył przepisy procesowe, to miał zamiar działać na szkodę interesu prywatnego lub publicznego albo nawet nie mając takiego zamiaru, przewidywał lub mógł przewidzieć, iż jego postępowanie wyrządzi taką (istotną) szkodę, jeśli tego faktu, w powiązaniu z wymaganymi kwalifikacjami zawodowymi, nie można wykazać przy pomocy konkretnych okoliczności sprawy.**

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2008 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 lutego 2008 r., sygn. akt (...), odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego za czyny opisane we wniosku z dnia 4 stycznia 2008 r.

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### **U z a s a d n i e**

W innym postępowaniu, toczącym się na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 listopada 2007 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającego na tym, że:

1. w dniu 14 września 2007 r. w A. podczas prowadzenia sprawy II Kp 202/07 o zastosowanie tymczasowego aresztowania w sposób rażący i oczywisty naruszył dyspozycję art. 248 § 2 k.p.k. w ten sposób, że pomimo wydania postanowienia o zastosowaniu wo-

bec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, dopuścił do doręczenia mu tegoż postanowienia po upływie 24 godzin od przekazania go do dyspozycji sądu, co w konsekwencji spowodowało konieczność natychmiastowego zwolnienia zatrzymanego,

2. w tym samym czasie i miejscu ogłosił orzeczenie o zastosowaniu wobec podejrzanego Rafała S. tymczasowego aresztowania z oczywistą i rażąca obrazą art. 113 k.p.k., polegającą na niepodpisaniu postanowienia przed jego ogłoszeniem, i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Po rozpoznaniu odwołań wniesionych od powyższego wyroku przez obwinionego sędziego i – na niekorzyść obwinionego – przez Ministra Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 28 maja 2008 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Z kolej, w niniejszym postępowaniu Prokurator Okręgowy wystąpił w dniu 4 stycznia 2008 r. z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że:

I. W dniu 14 września 2007 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego, rozpoznając wniosek Prokuratury Rejonowej o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Rafała S., złożony w toku śledztwa Ds. 3030/06 Prokuratury Rejonowej, rażąco naruszając treść dyspozycji art. 41 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 248 § 2 k.p.k., nie dopełnił obowiązku niezwłocznego zwolnienia zatrzymanego pomimo upływu 24 godzin od przekazania podejrzanego do dyspozycji Sądu w związku ze złożonym wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, lecz nie zważając na upływ tego terminu ogłosił i doręczył postanowienie o sygn. II Kp 202/07 o zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, a także polecił funkcjonariuszom Komendy Miejskiej Policji w A. doprowadzenie i osadzenie Rafała S. w Zakładzie Karnym w Rawiczu, przekazując im dokumenty w postaci: odpisu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, nakazu przyjęcia podejrzanego do Zakładu Karnego w Rawiczu oraz nakazu przyjęcia podejrzanego do Zakładu Karnego w Rawiczu i w ten sposób pozbawił Rafała S. wolności w okresie od godziny 10.15 do 12.15, kiedy to podejrzanym został zwolniony, czym działał na szkodę Rafała S., t.j. za przestępstwo z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. W dniu 14 września 2007 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny - sędzia Sądu Rejonowego rażąco naruszając dyspozycję art. 253 § 1 k.p.k., nie dopełnił obowiązku uchylenia środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania zastosowanego postanowieniem z dnia 14 września 2007 r. w sprawie II Kp 202/07 wobec Rafała S. mimo istnienia przyczyn uzasadniających jego uchylenie, to jest zastosowanie tego środka zapobiegawczego z naruszeniem prawa, a następnie mimo nieuchylenia zastosowanego wobec środka zapobiegawczego, nakazał zwolnienie tego zatrzymanego, wobec którego

postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania nadal pozostawało w obrocie prawnym i było aktualne, czym działał na szkodę interesu publicznego, t.j. za przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu tego wniosku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 15 lutego 2008 r. uchwałę, którą odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sadu Rejonowego za opisane w tym wniosku czyny.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył w sprawie fakty, jakie stały się podstawą złożonego przez prokuratora wniosku. Ustalił mianowicie, że wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Rafała S. wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 13 września 2007 r. o godzinie 10<sup>15</sup>, gdy sędzia Sądu Rejonowego – jako jedyny sędzia pełniący wówczas obowiązki w Wydziale II Karnym – przewodniczył rozprawom na wyznaczonej wówczas sesji. Posiedzenie co do tego wniosku sędzia wyznaczył na godzinę 9<sup>00</sup> w dniu 14 września 2007 r., z aktami sprawy zaś, liczącymi 8 tomów, zapoznawał się po zakończeniu sesji i załatwieniu bieżących spraw w zastępstwie Przewodniczącego Wydziału. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9<sup>10</sup>, a po jego odbyciu sędzia Sądu Rejonowego przystąpił do sporządzenia postanowienia, które z uwagi na obszerność zarzutów i obszerność materiału dowodowego zawarte zostało na 6 stronach maszynopisu. Ogłaszanie postanowienia wraz z uzasadnieniem sędzia rozpoczął o godzinie 10<sup>10</sup> a zakończył o godzinie 10<sup>19</sup>, przy czym odczytywał je – z przyczyn technicznych, jak odnotowano w protokole – z monitora komputera. Następnie o godz. 10<sup>30</sup> doręczono podejrzanemu odpis postanowienia z pouczeniem, konwojującym zaś podejrzanego policjantom doręczono niezbędną do jego osadzenia dokumentację i ci udali się wraz z podejrzanym w drogę najpierw do KMP w A. a następnie do Rawicza w celu osadzenia go w tamtejszym Zakładzie Karnym. W tym samym czasie, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, sędzia Sądu Rejonowego zorientował się, że odpis postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania doręczył podejrzanemu po upływie 24 godzin od chwili przekazania podejrzanego do dyspozycji sądu. Po dokonaniu przeglądu dostępnych komentarzy do Kodeksu postępowania karnego oraz orzecznictwa w systemie informacji prawnej Lex, a także po telefonicznej konsultacji z Sądem Okręgowym sędzia wydał postanowienie uznające, iż postanowienie z dnia 14 września 2007 r. o tymczasowym aresztowaniu Rafała S. rozpoznano po terminie, i nakazujące bezzwłoczne jego zwolnienie. Telefoniczne wykonanie zarządzenia za pośrednictwem dyżurnego KMP w A. doprowadziło (mimo podjętych przez Policję wysiłków, by podejrzanego za wszelką cenę osadzić, choćby przez wykonanie wobec niego kary orzeczonej w innej sprawie) do zawrócenia konwoju do Sądu Rejonowego w A. i do zwolnienia podejrzanego o godzinie 12<sup>15</sup>. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że drugie z postanowień Sądu Rejonowego (nakazujące zwolnienie Rafała S.) zaskarżył prokurator, a Sąd Okręgowy, postanowieniem z dnia 30 października 2007 r., utrzymał to postanowienie w mocy.

Rozstrzygając wniosek, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważał w pierwszej kolejności znaczenie, dla niniejszego postępowania, wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego skazującego sędziego Sądu Rejonowego za przewinienie służbowe, przy czym kwestię tę analizował w dwóch aspektach:

1) z punktu widzenia dyspozycji art. 119 u.s.p. – przez pryzmat faktu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozstrzygając o odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny, nie wypowiedział się formalnie w kwestii pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej za to przewinienie, jako wypełniające jednocześnie znamiona przestępstwa, przy czym Sąd pierwszej instancji wywnioskował, że nie znaleziono podstaw do uchylenia immunitetu sędziowskiego z urzędu,

2) porównując zarzuty stawiane sędziemu w postępowaniu dyscyplinarnym i we wniosku Prokuratora Okręgowego o uchylenie immunitetu – wskazując na niejaki odwrócenie ich ciężaru przez to, że w tym pierwszym, jak również w chwili wszczęcia śledztwa przez prokuratora, nie upatrywano szkodliwości rozważanych uchybień w bezprawnym pozbawieniu podejrzanego wolności, lecz, odwrotnie, w doprowadzeniu do jego uwolnienia, mimo że decyzja o tymczasowym aresztowaniu Rafała S. była merytorycznie uzasadniona.

Na tym tle, analizując materiały przedstawione przez prokuratora oraz rozważając ustalone w sprawie fakty, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie ma podstaw do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w zakresie opisanych we wniosku zarzutów. Wywiódł, że wprawdzie przestępstwo określone w art. 189 § 1 k.k. nie zawiera znamienia normatywnego bezprawności pozbawienia wolności, jednak nie stanowi tego przestępstwa takie pozbawienie wolności (zatrzymanie, tymczasowe aresztowanie, wykonanie kary), które jest legalne – a więc usprawiedliwione szczególnymi względami oraz zgodne z prawem lub nakazane przez prawo. Podkreślił przy tym, że przestępstwo to charakteryzuje się umyślnością, a więc można się go dopuścić z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Tu dostrzegł, że jeśli funkcjonariusz publiczny, przekraczając uprawnienia lub nie dopełniając obowiązku, dopuszcza się nieumyślnego pozbawienia wolności aresztanta, np. nie dopełnia obowiązku uwolnienia osoby zatrzymanej lub tymczasowo aresztowanej, pomimo upływu terminu zastosowania tego środka, to może odpowiadać na podstawie art. 231 § 3 k.k., jednakże pod warunkiem wyrządzenia pokrzywdzonemu istotnej szkody. Jak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, akta sprawy nadesłanej przez prokuratora nie wskazują, by istotna szkoda powstała. W podsumowaniu podkreślił, że sędzia Sądu Rejonowego poniósł już odpowiedzialność dyscyplinarną za opisywane niedopełnienie obowiązków.

Powyższą uchwałę zaskarżył Prokurator Okręgowy na niekorzyść sędziego. W złożonym zażaleniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że dowody zebrane w toku postępowania przygotowawczego V Ds. 94/07 są niewystarczające do

uznania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw z art. 189 § 1 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 231 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego, co skutkowało niewyrażeniem zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Na tej podstawie skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Sędzia Sądu Rejonowego złożył pisemną odpowiedź na zażalenie, w której wnosząc o jego nieuwzględnienie, przywołał szereg okoliczności faktycznych, zbijających argumentację tego środka. Przede wszystkim jednak poddał pod rozagę kwestię wystąpienia przeszkody do prowadzenia niniejszego postępowania w postaci *rei iudicatae*, która miałaby wynikać z faktu, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozstrzygając w postępowaniu dyscyplinarnym o zarzucane sędziemu przewinienie służbowe, nie podjął z urzędu uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Zdaniem autora pisma oznacza to, że w zakresie tego samego zdarzenia faktycznego rozstrzygnięto prawomocnie w kwestii braku znamion przestępstwa w przewinieniu dyscyplinarnym sędziego, co uniemożliwia ponowne rozstrzygnięcie w tym przedmiocie.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przed przystąpieniem do rozważenia argumentacji wniesionego zażalenia, w pierwszej kolejności niezbędne jest ustosunkowanie się do kwestii ewentualnego wystąpienia negatywnej przesłanki niniejszego postępowania, ujętej pod postacią zakazu *ne bis in idem*. Powód do zajęcia stanowiska w tej kwestii wynika z argumentacji pisma stanowiącego odpowiedź na zażalenie, a pośrednio także z uwag prezentowanych w motywach zaskarżonej uchwały. Należy przy tym zaznaczyć, że do takiego postąpienia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest zobligowany treścią art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., mającego odpowiednie zastosowanie w niniejszym postępowaniu na podstawie art. 128 u.s.p., które to przepisy nakazują z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i zarzutów podniesionych w rozpoznawanym środku odwoławczym, uwzględnić okoliczność wyłączającą postępowanie, jaką jest stan rzeczy osądzonej.

Odnosząc się do tej kwestii, należy od razu stwierdzić, że wszelkie zarysowane co do niej wątpliwości nie znajdują żadnych podstaw. Trzeba wskazać bowiem na ten zasadniczy fakt procesowy, że w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w sprawie zakończonej (obecnie prawomocnym) wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2007 r., skazującym sędziego Sądu Rejonowego za przewinienie służbowe, będące w orbicie zainteresowania, nie zapadło żadne orzeczenie w kwestii zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za jakikolwiek czyn. Fakt ten ma znaczenie istotne o tyle, że bez wątplenia tylko w takim wypadku można by w ogóle rozważać, czy w niniejszym postępowaniu mogło dojść do złamania zakazu *ne bis in idem*, a więc zakazu rozstrzygnięcia w tym samym (określonym podmiotowo i przedmio-

towo) zakresie. Na tle dyspozycji art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., który stanowi, że „nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone (...)”, nie budzi bowiem żadnej wątpliwości, iż owo zakończenie postępowania musi nastąpić w formie określonej (mającej walor prawomocności) decyzji procesowej. Dopiero podjęcie tej decyzji i jej treść upoważnia do stwierdzenia, że postępowanie zakończyło się, a dalej, do dokonania oceny, czy przedmiot tego zakończonego, co do określonej osoby, postępowania był tożsamy z przedmiotem podlegającym osądowi w postępowaniu aktualnym.

Przenosząc powyższe, odpowiednio, na grunt niniejszego postępowania dyscyplinarnego, należy zatem stwierdzić, że do powstania, określanej mianem zakazu *ne bis in idem*, przeszkody procesowej do rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej dochodzi tylko wówczas, gdy uprzednio – czy to na wniosek, czy z urzędu – rozstrzygnięto już prawomocnie w kwestii zezwolenia na pociągnięcie tego samego sędziego do odpowiedzialności karnej za ten sam czyn, wydając orzeczenie o charakterze pozytywnym albo negatywnym. Przeszkody takiej nie można natomiast upatrywać w orzeczeniu, które o powyższym przedmiocie nie rozstrzyga, a do takich właśnie orzeczeń należy zaliczyć wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego skazujący sędziego za przewinienie służbowe, które hipotetycznie zawiera znamiona przestępstwa. Wprawdzie przepis art. 119 u.s.p. stanowi, że „jeżeli przewinienie służbowe zawiera znamiona przestępstwa, sąd dyscyplinarny z urzędu rozpoznaje sprawę w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”, jednak z powyższego żadną miarą nie wynika, by sytuacja, w której sąd nie wydał „uchwały, o której mowa w art. 80 § 1 u.s.p.”, jak dalej stanowi to unormowanie, lecz („nie wstrzymując biegu postępowania dyscyplinarnego”) poprzestał tylko na orzeczeniu w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej, miała być równoznaczna z wydaniem negatywnego rozstrzygnięcia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn będący przedmiotem osądu. Przeciwnie, sytuacja ta odpowiada wręcz brakowi decyzji rozstrzygającej w omawianym przedmiocie, którą w tym układzie mogłoby stanowić tylko ewentualne orzeczenie o odstąpieniu od zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w określonym zakresie. Decyzji tej nie można natomiast tylko domniemywać na podstawie samego faktu, że – wobec treści art. 119 u.s.p. – kwestia objęta hipotezą tego przepisu w ogóle powinna pozostawać w orbicie rozważań sądu dyscyplinarnego, ani nawet na podstawie uzasadnienia wyroku skazującego za przewinienie dyscyplinarne, o ile sąd czyniłby w tym zakresie rozważania (w niniejszej sprawie potrzeby takiej wypowiedzi nie dostrzeżono).

W tym kontekście należy też zauważyć – odwołując się do wywodów uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 – że w postępowaniu o przewinienie dyscyplinarne może dochodzić do różnorodnych sytuacji wiążących się z dokonaniem oceny, czy będący przedmiotem osądu delikt dyscyplinarny zawiera znamiona

przestępstwa: od układu, w którym odpowiedzialność dyscyplinarna wręcz zależy od ustalenia (i to przez właściwy sąd karny), czy doszło do popełnienia przestępstwa, przez sytuację, gdy w wypadku jednoczesności toczenia się postępowań dyscyplinarnego i karnego, w tożsamym przedmiotowo-podmiotowym zakresie, wskazane jest (z uwagi na ekonomię procesową a także z uwagi na uniknięcie rozbieżności rozstrzygnięć w obu postępowaniach) wstrzymanie toku postępowania dyscyplinarnego, do sytuacji, gdy kwestia pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej pozostaje niezależna od wyniku wcześniejszego postępowania karnego, czy też od ewentualnego udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wobec tego nie sposób przyjąć, by przesądzenie kwestii dotyczącej ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego za czyn podlegający osądowi jako przewinienie dyscyplinarne, było w każdej sytuacji możliwe albo niezbędne. Należy też zaznaczyć – przywołując z kolei wywody uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 12/02 – że racją określonego w art. 119 u.s.p. trybu rozpoznania z urzędu sprawy w zakresie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest także zapewnienie sprawności postępowania w sytuacjach, w których przy dokonywaniu osądu przewinienia dyscyplinarnego zawierającego znamiona przestępstwa, nie jest konieczne przeprowadzenie dodatkowego postępowania, mającego na celu stwierdzenie, czy istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia rzeczywiście dopuścił się czynu zawierającego wszystkie przesłanki przestępności (a więc realizującego znamiona typu czynu zabronionego w ustawie karnej, bezprawnego, zawinionego i karygodnego). Powyższe uzasadnione jest tym bardziej, że organ lub osoba uprawniona do złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jako że nie biorą w tym postępowaniu udziału, nie mogą przedstawiać argumentów (dowodów), przemawiających za podjęciem omawianej uchwały wówczas, gdy stan sprawy w omawianym zakresie jest daleki od wyrazistości. Tym samym stwierdzenie, że sąd dyscyplinarny nie podjął żadnego rozstrzygnięcia, lecz w sposób faktyczny odstąpił od wydania uchwały, o której mowa w art. 80 § 1 u.s.p., nie stwarza stanu rzeczy osądzonej, który wywołałby niemożność rozpoznania wniosku, złożonego następnie przez uprawniony podmiot, o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn, będący już przedmiotem osądu jako przewinienie służbowe.

W powyższym świetle należy stwierdzić, że istniały wszelkie podstawy do rozpoznania wniosku złożonego w niniejszej sprawie przez Prokuratora Okręgowego, jak w efekcie uznał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, i wobec tego nie ma też powodów, by Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważał implikacje, jakie ewentualnie by wynikały z zestawienia zaistniałej negatywnej przesłanki postępowania z aktualnym faktem, że w sprawie zapadła uchwała odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Przechodząc do rozważań dotyczących zażalenia wniesionego przez Prokuratora na powyższą uchwałę, należy stwierdzić, że zarzut tego środka jest chybiony a jego uzasadnienie nie przedstawia merytorycznych racji, które przemawiałyby za jego uwzględnieniem.

Główne (i w zasadzie jedyne) ostrze zażalenia zostało skierowane ku zwalczeniu słuszności uchwały w odniesieniu do punktu I. wniosku Prokuratora Okręgowego i przyjętego w tej części ustalenia, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego nie nosiło było cech umyślności. Skarżący, nie kwestionując innych ocen i poglądów prawnych Sądu pierwszej instancji, obstaje przy zapatrywaniu, że obwiniony sędzia miał zamiar bezprawnie pozbawić wolności zatrzymanego Rafała S., tj. przewidując ową możliwość pozbawienia wolności, godził się na to. Podkreśla przy tym, że ów zamiar dotyczył nie tylko momentu świadomego niewykonania przez sędziego obowiązku zwolnienia zatrzymanego po upływie 24 godzin od przekazania go do dyspozycji sądu – jak stanowi przepis art. 248 § 2 k.p.k. – ale i dalszego utrzymywania bezprawnego zatrzymania podejrzanego, co miałyby wynikać z wręczenia policjantom postanowienia o tymczasowym aresztowaniu i nakazu doprowadzenia podejrzanego do zakładu karnego wraz z poleceniem jego osadzenia.

Prezentowany pogląd, nie dość na tym, że nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w okolicznościach faktycznych sprawy, to opiera się na rozumowaniu, które, z jednej strony, niesie tylko teoretyczne, oderwane od realiów dywagacje, z drugiej, zawiera wprost wewnętrzne sprzeczności.

O ile zatem skarżący podnosi, że dowody zgromadzone w aktach śledztwa, jakoby pominięte przez Sąd pierwszej instancji, świadczą o celności stawianej we wniosku tezy, to należy wskazać, że twierdzenie to jest całkiem gołosłowne. Sam zresztą autor zażalenia dowody te (z zeznań świadków: pracowników Prokuratury Rejonowej w A., Sądu Rejonowego w A. oraz Policji) tylko wymienia, lecz nie podaje już konkretnych okoliczności, jakie z nich wywodzi dla wykazania trafności swego rozumowania, a zwłaszcza dla uzasadnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego orzeczenia, postawionego w zażaleniu. Tymczasem instancyjna kontrola, przeprowadzona we wskazanym zakresie, zarzutu tego w żadnym razie nie potwierdza. Przeciwnie, fakty przytaczane w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, leżące u jej podstaw, mają pełne umocowanie w treści wskazanych wyżej dowodów, a co więcej, o czym przyjdzie wspomnieć dalej, z dowodów tych można wysnuć kolejne jeszcze okoliczności, które dodatkowo przekonują, że rozważane zachowanie sędziego nie stanowiło realizacji powziętego zamiaru przestępnego, lecz wynikało co najwyżej z niezachowania reguł ostrożności, wymaganych w związku z prowadzeniem sprawy o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec, przekazanej do dyspozycji sądu, osoby zatrzymanej.

Istotnie, w świetle faktu, że okres 24 godzin od przekazania zatrzymanego do dyspozycji sądu upływał o godz. 10<sup>15</sup>, można uznać, że reguły te nie zostały przez sędziego



dochowane w stopniu wystarczającym, gdy się zważy na fakt rozpoczęcia rozpoznania wniosku o tymczasowe aresztowanie o godz. 9<sup>10</sup> oraz na sposób pokierowania posiedzeniem. Bez wątplenia, jako sędzia prowadzący sprawę osoby pozbawionej wolności (zatrzymanej), wobec której wnioskowano o dalsze jej pozbawienie wolności (tymczasowe aresztowanie), powinien on się zachować w sposób szczególnie pieczołowity i, mogąc przewidzieć ewentualne konsekwencje nieostrożnych działań, powinien w inny sposób zaplanować posiedzenie i zapanować nad jego przebiegiem, w szczególności podjąć odpowiednie kroki w momencie dostrzeżenia awarii klawiatury komputera, uniemożliwiającej sprawne sporządzenie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, czy sprawdzić treść przepisów regulujących sposób przeprowadzania i skutki poszczególnych czynności procesowych (ogłoszenia orzeczenia, doręczenia orzeczenia osobie zatrzymanej). Można też przyjąć, że takie zachowanie albo zapobiegłoby 15-minutowemu opóźnieniu w doręczeniu podejrzanemu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, co nie wymagałoby podjęcia decyzji o zwolnieniu go z zatrzymania wraz z upływem 24 godzin, albo doprowadziłoby do podjęcia takiej decyzji o godz. 10<sup>15</sup>, a więc przed, czy w trakcie ogłaszania tego orzeczenia a przed jego doręczeniem.

Skarżący zupełnie nie ma jednak racji, gdy twierdzi, że niepodjęcie opisanej decyzji stanowiło wyraz świadomości i woli sędziego co do złamania obowiązku wynikającego z treści art. 248 § 2 k.p.k., i co do bezprawnego pozbawienia podejrzanego wolności. Prezentowane w zażaleniu wywody odnoszące się do wiedzy i kwalifikacji sędziego, które mają rzekomo, same przez się, świadczyć o umyślności działania, należy ocenić jako oderwane od realiów sprawy spekulacje, tym bardziej budzące zdziwienie, że Prokurator na tej właśnie podstawie, jak zaznacza w zażaleniu, buduje wniosek o uchylenie immunitetu. Należy więc skonstatować, że nie jest dopuszczalne domniemanie, że każde, nawet oczywiste i rażące naruszenie przepisów prawa w procesie orzekania, które stanowi przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., należy traktować w kategoriach przestępnego niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, którym jest sędzia. Samo tylko założenie, że sędzia dysponuje niezbędnym przygotowaniem zawodowym nie wystarcza do stwierdzenia, że skoro naruszył przepisy procesowe, to miał zamiar działać na szkodę interesu prywatnego lub publicznego albo nawet nie mając takiego zamiaru, przewidywał lub mógł przewidzieć, iż jego postępowanie wyrządzi taką (istotną) szkodę, jeśli tego faktu, w powiązaniu z wymaganymi kwalifikacjami zawodowymi, nie można wykazać przy pomocy konkretnych okoliczności sprawy. Gdy spojrzeć zaś na owe okoliczności w sprawie niniejszej, to ich ocena, dokonana wszak *post factum*, prowadzi do wniosków przeciwnych, niż preferowane przez skarżącego. Nie sposób zwłaszcza pominąć, że w sprawie doszło do całego splotu nietypowych okoliczności (sędzia pełnił obowiązki w sądzie sam, miał mało czasu na przygotowanie posiedzenia, sprawa była pracochlonna i skomplikowana, wypowiedzi podejrzanego i obrońcy w trakcie posiedzenia obszerne, sędzia został zaskoczony trudnościami

technicznymi), co sprawiło, że podejmowane przez niego czynności były od pewnego momentu obarczone presją upływającego czasu, co w połączeniu z wynikającym stąd stresem, a nawet paniką i przy braku długoletniego doświadczenia zawodowego, nie ułatwiało mu nie tylko sprawnego postępowania, ale i podejmowania prawidłowych decyzji. W tej sytuacji, o świadomości i godzeniu się przez sędziego na bezprawność swego postępowania nie przekonuje jedyny podnoszony w zażaleniu fakt, że obrońca podejrzanego Rafała S. oraz prokurator obecny na posiedzeniu sygnalizowali sędziemu upływ 24 godzin do – jak, potwierdzając brak precyzji, ujęto – „rozpoznania wniosku Prokuratury o zastosowanie wobec Rafała S. środka zapobiegawczego”. Przede wszystkim z przywołanych w zażaleniu zeznań świadków Michała S. i Jerzego M. oraz z zapisu protokołu posiedzenia wynika, że uczestniczący w nim prokurator sygnalizował tylko upływ czasu i to w trakcie sporządzania przez sędziego orzeczenia (narady), obrońca zaś (mimoходом wydłużając czas czynności) czynił różne uwagi po przystąpieniu przez sędziego do ogłaszania postanowienia. W tej fazie posiedzenia oskarżyciel nie zajął już jednak żadnego stanowiska i, jako rzecznik interesu publicznego, nie zgłosił wniosku o zwolnienie zatrzymanego, choć taka konieczność – jak twierdzi obecnie – rysowała się ewidentnie. Przypisanie mu jednak złej woli, tak jak i sędziemu, nie znajduje, rzecz jasna, żadnych podstaw.

Wprost za nieporozumienie należy uznać stanowisko skarżącego, w którym podkreśla, że nie kwestionuje możliwości wydania przez sąd postanowienia o tymczasowym aresztowaniu po upływie 24 godzin od złożenia wniosku przez prokuratora (lecz brak koniecznej decyzji sądu o zwolnieniu zatrzymanego wraz z upływem tego terminu), a jednocześnie uważa, iż kolejna decyzja – o osadzeniu podejrzanego w zakładzie karnym, podjęta właśnie w realizacji tego postanowienia, świadczy o „dalszym bezprawnym zatrzymaniu”, za którego „utrzymywanie” odpowiedzialny jest sędzia. Logiczna sprzeczność tego rozumowania jest widoczna gołym okiem. Wszak zatrzymanie podejrzanego przerodziło się w jego tymczasowe aresztowanie a merytorycznej zasadności postanowienia o zastosowaniu tego środka autor zażalenia w ogóle nie dyskredytuje. Słuszności tej decyzji nie podważono też w toku procesu. Warto zauważyć, że wbrew początkowym dywagacjom prokuratorów co do ewentualności zaskarżenia postanowienia o aresztowaniu podejrzanego na jego korzyść (zob. zeznania świadków Michała S. i Jerzego M.), Prokuratura w ostateczności zaskarżyła drugie z postanowień, tj. uznające, iż postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Rafała S. rozpoznano po terminie i nakazujące bezwzględnie jego zwolnienie. W efekcie nie sposób żywić wątpliwość, że bezprawne zatrzymanie Rafała S., którego spowodowanie w istocie obciąża sędziego Sądu Rejonowego, trwało w okresie 15 minut (od godz. 10<sup>15</sup> – gdy upłynął omawiany 24-godzinny termin zatrzymania, do godz. 10<sup>30</sup> – gdy podejrzanemu doręczono odpis postanowienia o aresztowaniu a policjantom nakazy jego doprowadzenia i osadzenia w zakładzie karnym). To, ile z kolei czasu upłynęło od momentu, gdy sędzia nakazał zwolnienie podejrzanego i

polecił bezzwłoczne wykonanie tej decyzji, do chwili faktycznego zwolnienia aresztowanego (o godz. 12<sup>15</sup>), nie ma w związku z powyższym znaczenia. Na marginesie tylko wypada przypomnieć, że z zeznań pracowników Policji, przywołanych w zażaleniu, wynika, iż podejmowane przez nich czynności zmierzające do wykonania decyzji sędziego wydłużyły się w czasie.

Jako zupełnie niezrozumiały należy też ocenić argument autora zażalenia, że „kolejna decyzja sędziego Sądu Rejonowego o zwolnieniu podejrzanego potwierdza tylko pierwotną ocenę w zakresie jego świadomości bezprawności działania, a co za tym idzie, umyślnego popełnienia zarzucanych mu występków”. Okoliczność ta, jak również opis czynu II z wniosku o zezwolenie, świadczą bowiem o czymś przeciwnym, a mianowicie, iż sędzia dopiero po zakończeniu posiedzenia zorientował się, że popełnił błąd i wobec tego podjął czynności zmierzające do uwolnienia osadzonego, manifestując w ten sposób wolę właśnie niedopuszczenia do nielegalnego pozbawienia go wolności.

Godzi się wreszcie zauważyć, że opisana decyzja o zwolnieniu podejrzanego została, na podstawie art. 118 § 1 k.p.k., potraktowana przez sąd odwoławczy jako postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania. Już więc z tego powodu twierdzenie zażalenia – w ślad za treścią wniosku w pkt. II, że doszło do zwolnienia podejrzanego, mimo iż postanowienie o tymczasowym aresztowaniu nadal pozostawało w obrocie prawnym, nie znajduje uzasadnienia. W odniesieniu do wątpliwości skarżącego należy wszakże dostrzec, że do uchylenia (czy też do zmiany na łagodniejszy) tego środka zapobiegawczego był uprawniony sam prokurator, jako gospodarz postępowania przygotowawczego, w którego dyspozycji podejrzanym miał na powrót znaleźć się po zastosowaniu tymczasowego aresztowania przez sąd. Nie było to konieczne o tyle, że sędzia, w obawie o naruszenie chronionej konstytucyjnie wolności, dokonał niejakiej „samokontroli” swej poprzedniej decyzji, z czego – w powyższym świetle – nie sposób stawiać mu zarzutu naruszenia, i to umyślnego, przepisu art. 231 § 1 k.k.

Reasumując rozważania należy stwierdzić, że polemiczne stanowisko autora zażalenia wobec ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie strony podmiotowej zachowań sędziego Sądu Rejonowego, opisanych we wniosku, nie przekonuje. Oznacza to, że ocena tych zachowań na płaszczyźnie art. 189 § 1 k.k. (pkt I wniosku) i art. 231 § 1 k.k. (pkt. I i II) została trafnie odrzucona przez Sąd pierwszej instancji, co przesądza, iż wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny ujęte w tej postaci został słusznie uznany za bezzasadny. Z kolei innych zarzutów i argumentów przeciwko stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zwłaszcza w zakresie niespełnienia warunków odpowiedzialności sędziego za czyny oceniane na gruncie art. 231 § 3 k.k. (brak warunku istotności wyrządzonej szkody), skarżący nie podniósł, co – zgodnie z treścią art. 433 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – zwalnia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny od przeprowadzenia w tym zakresie rozważań.

Z tych wszystkich względów, nie znajdując podstaw do podważenia zaskarżonej uchwały, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

**Umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 108 § 2 zdanie 2 u.s.p., jest orzeczeniem o karze, co na podstawie art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. umożliwia odwołanie od tej części wyroku.**

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Mirosława Wysocka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolaranta po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa oraz obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 marca 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok w części umarzającej postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej i w tej części sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania;

w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami postępowania odwoławczego w tej części Skarb Państwa.

### **Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 17 marca 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia czynów zarzucanych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym z dnia 20 czerwca 2006 r. (wpłynął do Sądu Apelacyjnego w dniu 6 września 2006 r. – k. 307) o ukaranie, przyjmując, że swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – dalej u.s.p.; natomiast na podstawie art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Obwiniona stanęła pod zarzutem popełnienia przewinień dyscyplinarnych polegających na:

- 1) dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, polegającej na tym, że w okresie od miesiąca sierpnia 2003 r. do co najmniej miesiąca marca 2004 r. pozostając z adwokatem Piotrem P. w bliskiej i mającej charakter uczuciowy znajomości, orzekała w sprawach, w których adwokat ten występował jako obrońca, co mogło budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego i stanowiło przesłankę do wyłączenia sędziego od udziału w sprawach:
  - a) IV K 2438/00 (IV K 757/04) przeciwko Janowi P.,
  - b) IV K 1200/03 przeciwko Patowi Z.,
  - c) IV K 157/04 przeciwko Arkadiuszowi K. i innym,
  - d) IV K 935/03 przeciwko Jackowi M.,oraz
- 2) uchybieniu godności urzędu przez to, że kierując się pozamerytorycznymi przesłankami – stosunkiem uczuciowym wobec adwokata Piotra P.:
  - a) w okresie od dnia 5 sierpnia do 3 września 2003 r. zobowiązała się wobec adwokata Piotra P. do uchylenia, w stosunku do oskarżonego Wojciecha J., środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 683/03 Sądu Rejonowego, a następnie w dniu 3 września 2003 r. wydała takie postanowienie,
  - b) w dniu 20 października 2003 r. zobowiązała się wobec adwokata Piotra P., że w przypadku skierowania do jej referatu sprawy IV K 1097/03 przeciwko Henrykowi D., dokona zwrotu tej sprawy do prokuratury celem uzupełnienia śledztwa oraz wskazała, jakie adwokat ten powinien podjąć działania skutkujące przydzieleniem jej tej sprawy do rozpoznania,
  - c) w okresie od dnia 29 sierpnia do 21 listopada 2003 r. zobowiązała się wobec adwokata Piotra P. do wydania wyroku łącznego o uzgodnionej z nim treści, w sprawie IV K 935/03 przeciwko oskarżonemu Jackowi M. i w dniu 21 listopada 2003 r. wyrok taki wydała,
  - d) postanowieniem z dnia 24 listopada 2003 r. uchyliła tymczasowe aresztowanie wobec wszystkich oskarżonych w sprawie IV K 1200/03, których obrońcą z wyboru był adwokat Piotr P., a następnie, mimo uchylenia tego postanowienia w dniu 15 grudnia 2003 r. przez Sąd Okręgowy, w dniu 16 stycznia 2004 r. na rozprawie, wyłączyła do odrębnego postępowania sprawę trzech oskarżonych (IV K 157/04) i uchyliła zastosowany wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania,
  - e) prowadząc dalej sprawę pod sygn. akt IV K 1200/03 przeciwko oskarżonemu Patowi Z., postanowieniem z dnia 21 stycznia 2004 r. uchyliła wobec tego oskarżo-

nego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, a następnie wydała korzystny dla niego wyrok.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że na przełomie kwietnia i maja 2005 r. w „Gazecie Wyborczej” ukazał się cykl publikacji, których treść wskazywała na powiązanie sędziego Sądu Rejonowego z adwokatem Piotrem P., a w konsekwencji orzekanie przez tego sędziego w sprawach, w których obrońcą oskarżonych był adwokat Piotr P., w sposób z nim uzgodniony (k. 25 – 30). W dniu 2 maja 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego została poproszona przez Prezesa Sądu Rejonowego na rozmowę wyjaśniającą, podczas której obecni byli także Wiceprezes tego Sądu i Przewodnicząca Wydziału IV Karnego. W trakcie spotkania obwiniona potwierdziła, że treści publikacji prasowych dotyczą jej osoby, a także oświadczyła, iż łączył ją z adwokatem Piotrem P. silny związek uczuciowy, który przekładał się na jej pracę zawodową. Podała także, że udzieliła Piotrowi P. pożyczki w wysokości 10 000 zł. ze zgromadzonych przez siebie oszczędności na koncie bankowym. Nadto poinformowała osoby uczestniczące w spotkaniu, że kontaktowała się z prowadzącym postępowanie prokuratorem z Prokuratury w B., deklarując wolę złożenia zeznań w sprawie. Informacyjne wyjaśnienia obwinionej, złożone na wskazanym wyżej spotkaniu, zostały ujęte w notatce służbowej, sporządzonej w dniu 4 maja 2005 r. przez Prezesa Sądu Rejonowego (k. 3).

Przebieg spotkania, a zwłaszcza potwierdzenie przez obwinioną jej związku uczuciowego z adwokatem Piotrem P. i przełożenie tego związku na pracę zawodową obwinionej, potwierdzili w swoich zeznaniach świadkowie: A. B. (k. 668 – 670), S. B. (k. 652 – 653) i I. B. (k. 651 – 652). Obwiniona potwierdziła fakt łączących ją z adwokatem Piotrem P. kontaktów uczuciowych także wobec sędziów z Wydziału IV Karnego, m. in. wobec M. G., który wskazał na tę okoliczność w swoich zeznaniach, złożonych przed Sądem Dyscyplinarnym (k. 518). Sędzia Sądu Rejonowego w dniu 21 października 2005 r. złożyła również obszernie wyjaśnienia wobec Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym (k. 71 – 74), w których odniosła się do poszczególnych spraw, objętych później wnioskiem dyscyplinarnym. Przyznała, że w sprawie o sygn. IV K 757/04 przeciwko oskarżonemu Janowi P. (poprzednia sygnatura IV K 2438/00) powinna była się wyłączyć od rozpoznawania sprawy, z uwagi na bliskie kontakty z adwokatem Piotrem P., zaś powodem niezłożenia wniosku o wyłączenie była chęć utrzymania tych kontaktów w tajemnicy. Uchylenie środków zapobiegawczych w sprawach IV K 1200/03 i IV K 157/04 wynikało z faktu, że obrońcą oskarżonych w tych sprawach był adwokat Piotr P., a obwiniona, zgodnie z jej oświadczeniem, chciała zrobić temu adwokatowi przyjemność (k. 72). Sprawę o sygn. akt IV K 935/03 przeciwko oskarżonemu Jackowi M. obwiniona skierowała do swojego referatu na prośbę adwokata Piotra P., podczas pełnienia czynności Przewodniczącego Wydziału w sezonie urlopowym, zaś fakt, iż obrońcą oskarżonego był Piotr P., skłonił ją „do możliwie korzystnego potraktowania jego klienta”. Obwiniona potwierdziła, że rozmawiała telefonicznie z Piotrem P. o sprawach, w których

występował on jako obrońca, przy czym w rozmowach tych ustalano w jaki sposób dana sprawa powinna znaleźć się w referacie obwinionej. Wniosek o uchylenie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 683/03, wobec oskarżonego Wojciecha J., obwiniona przydzieliła sobie do rozpoznania, mimo, że sędzia L. M., w której referacie sprawa znajdowała się, zeznała, że w jej ocenie nie było podstaw do uchylenia aresztu (k. 524). Nadto okoliczność, iż wniosek w przedmiocie zmiany środka zapobiegawczego, złożony w dniu 5 sierpnia 2003 r., został w dniu 14 sierpnia 2003 r. cofnięty i spowodował umorzenie postępowania na mocy postanowienia z dnia 18 sierpnia 2003 r., wydanego przez asesora M. S. (k. 536), a następnie ponownie złożony w dniu 19 sierpnia 2003 r. (k. 137 – 138) i został uwzględniony w dniu 3 września 2003 r. przez obwinioną (k. 542), wskazuje na starania obrońcy, aby wniosek ten został rozpoznany przez obwinioną. Obwiniona po rozpoznaniu tego wniosku zwróciła się do Przewodniczącego Wydziału R. S. o przedekretowanie całej sprawy IV K 683/03 do swojego referatu. Z analogiczną prośbą do Przewodniczącego Wydziału zwrócił się również adwokat Piotr P., co potwierdził w zeznaniach świadek R. S. (k. 559 – 560). Okoliczności przedekretowania sprawy IV K 683/03 do referatu obwinionej na skutek starań o to obwinionej i Piotra P., po zmianie środka zapobiegawczego, potwierdzili również świadkowie: L. M. (k. 524), która zeznała, że usłyszała od Przewodniczącego Wydziału: „jak ktoś uchyła areszt, to niech sobie tę sprawę prowadzi”, i M. S. (k. 522), według którego: „cofnięcie wniosku o uchylenie aresztu, który został mi przydzielony do referatu, biorąc pod uwagę, że w późniejszym czasie te wnioski rozpoznawała pani sędzia Sądu Rejonowego, jakby pasowały do schematu, który na podstawie tych wcześniejszych faktów, wzbudził moje podejrzenia”. Również świadek M. S. zeznał, że w sposób jawny krytykował to, co robiła obwiniona, tj. „podchody” w celu zabrania mu pewnych spraw, „którymi zainteresowany był Piotr P.” (k. 610). W odniesieniu do sprawy IV K 1097/03 przeciwko oskarżonemu Henrykowi D. obwiniona, w trakcie wyjaśnień złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego potwierdziła, iż rozmawiała na temat tej sprawy z adwokatem Piotrem P. i rozważała zwrot sprawy do prokuratury w sytuacji, gdyby sprawa znalazła się w jej referacie. W dniu 12 października 2005 r. obwiniona złożyła obszernie wyjaśnienia przed Prokuratorem Prokuratury Apelacyjnej w B. (k. 202 – 208), po przedstawieniu jej zarzutów popełnienia czynów z art. 231 § 1 i § 2 k.k. (k. 198 – 199). W wyjaśnieniach tych przyznała, że o wszystkich sprawach, objętych zarzutami prokuratorskimi, rozmawiała wcześniej z Piotrem P., który sugerował jej jakie powinno zapaść rozstrzygnięcie. Podała także, iż zakochała się w tym adwokacie, bezgranicznie mu ufała i traktowała jako swego rodzaju mentora lub autorytet. Wskazała, że areszt tymczasowy wobec oskarżonego Wojciecha J. w sprawie IV K 683/03, uchyliła na prośbę Piotra P., a nadto, że dzwoniła do sędziego R. S. aby sprawę szybciej na nią „przepisał”, gdyż wracała z urlopu sędziego L. M. Nadto wyjaśniła, że gdyby sprawa oskarżonego Henryka D. znalazła się w jej referacie, to nie jest wykluczone, że wydałaby taką decyzję, jaką chciałby uzyskać Piotr P.



Rozważała z tym adwokatem skierowanie sprawy do jej referatu i wydanie orzeczenia będącego „efektem obopólnych ustaleń” (k. 207). Na rozprawie przed Sądem Dyscyplinarnym w dniu 12 lutego 2008 r. obwiniona oświadczyła, że zna treść zarzutów objętych wnioskiem dyscyplinarnym i nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych przewinień dyscyplinarnych. Pomiedzy nią a adwokatem Piotrem P. nigdy nie istniały relacje tego rodzaju, które uzasadniałyby wyłączenie jej od rozpoznawania spraw, w których występował on jako obrońca, a znajomość z adwokatem nie miała żadnego wpływu na treść wydawanych przez nią orzeczeń, które były zawsze zgodne z przepisami prawa. Obwiniona zakwestionowała wartość dowodową własnych wyjaśnień w Prokuraturze Apelacyjnej w B., twierdząc, że zostały przez nią złożone w atmosferze nacisku i stosowanych wobec niej gróźb zastosowania tymczasowego aresztowania. Podała także, iż „siłą rozpędu” stawiła się na przesłuchanie u Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, które odbyło się po przesłuchaniu w Prokuraturze, choć obecnie wie, że nie miała obowiązku brać w nim udziału. Ostatecznie obwiniona odmówiła odpowiedzi na pytania Sądu i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego związane z konkretnymi sprawami, objętymi zarzutami dyscyplinarnymi. Przesłuchany w charakterze świadka przez Sąd Dyscyplinarny Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w B. zaprzeczył, aby groził obwinionej tymczasowym aresztowaniem bądź zmuszał ją w inny sposób do złożenia wyjaśnień, zawartych w protokole przesłuchania jej jako podejrzanej w postępowaniu karnym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że dopuszczenie się przez obwinioną przewinień dyscyplinarnych, określonych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, nie budzi wątpliwości. Obwiniona po ujawnieniu tych czynów, na skutek publikacji prasowych, przyznała w swoich wyjaśnieniach, złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, że zachodziły podstawy do jej wyłączenia od rozpoznania spraw: IV K 2438/00 (IV K 757/04) przeciwko Janowi P., IV K 1200/03 przeciwko Patowi Z., IV K 157/04 przeciwko Arkadiuszowi K. i innym a także IV K 935/03 przeciwko Jackowi M., w których obrońcą oskarżonych był adwokat Piotr P., z którym obwiniona pozostawała w bliskiej, mającej uczuciowy charakter, znajomości, co mogło budzić wątpliwości co do jej bezstronności. Obwiniona szczegółowo opisała w jaki sposób uzgadniała z adwokatem Piotrem P. decyzje procesowe, wskazując, że „uchylając te areszty kierowałam się tym, że obrońcą oskarżonych był Piotr P. i z uwagi na mój stosunek uczuciowy do jego osoby z jednej strony, aczkolwiek wiem, że brzmi to trywialnie, chciałam zrobić Piotrowi P. przyjemność”. Obwiniona także wyjaśniła: „Przyznaję, że kilkakrotnie, w sytuacjach gdy dopuszczalne było zarówno korzystne i niekorzystne rozstrzygnięcie dla klienta Piotra P., to wybierałam taką treść orzeczenia, która była dla jego klienta korzystna” (k. 72). Obwiniona potwierdziła także okoliczności zmiany środka zapobiegawczego wobec Wojciecha J. w sprawie IV K 683/03 i dążenie adwokata Piotra P. do zmiany sędziego referenta w tej sprawie na osobę obwinionej, która „nie potrafiła do końca odmówić jego (Piotra P.) prośbie, ponieważ zależało jej na jego sympatii, zainteresowaniu”. Nadto obwiniona po-

twierdziła dokonywanie ustaleń co do ewentualnego zwrotu do prokuratury sprawy IV K 1097/03 przeciwko Henrykowi D. Nie sposób odmówić waloru dowodowego wyjaśnieniom obwinionej, złożonym przed postawieniem jej zarzutów dyscyplinarnych, o których stanowi art. 114 § 3 u.s.p. Rzecznik dyscyplinarny po otrzymaniu stosownego żądania od osób i organów wskazanych w art. 114 § 1 u.s.p., bądź z własnej inicjatywy, podejmuje czynności wstępne, zmierzające do wyjaśnienia sprawy. W toku tego wstępnego postępowania, prowadzonego przed postawieniem zarzutów, może przeprowadzić dowody z dokumentów i zeznań świadków, a także odebrać wyjaśnienia od sędziego, wobec którego złożono żądanie wszczęcia czynności dyscyplinarnych. Takie właśnie wyjaśnienia zostały odebrane od obwinionej w niniejszej sprawie i zaprotokołowane w dniu 21 października 2005 r. Kwestionowanie ich mocy dowodowej tylko z uwagi na fakt, że zostały złożone przed formalnym postawieniem zarzutów, nie może odnieść skutku, zwłaszcza w sytuacji gdy obwiniona miała możliwość w ustawowym terminie 14 dni od przedstawienia zarzutów złożyć dodatkowe wyjaśnienia i wnioski dowodowe i z uprawnienia tego nie skorzystała. Wypada również wskazać, że wyjaśnienia obwinionej złożone przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, są w zakresie dotyczącym spraw objętych postępowaniem karnym, zbieżne z wyjaśnieniami złożonymi przez obwinioną w Prokuraturze Apelacyjnej w B. Nadto pierwsze wyjaśnienia obwinionej, złożone na początku maja 2005 r. w obecności Prezesa Sądu Rejonowego, Wiceprezesa tego Sądu i Przewodniczącej Wydziału IV Karnego, tuż po ujawnieniu przez prasę powiązań osobistych obwinionej z adwokatem Piotrem P., potwierdzały silny związek uczuciowy, łączący obwinioną z tym adwokatem, mający przełożenie na jej pracę zawodową. Treść tych wyjaśnień, udzielonych bezpośrednio, nie była w żadnym wypadku wymuszona, lecz odzwierciedlała rzeczywisty stan rzeczy. Świadek I. B. zeznała, że obwiniona potwierdziła, że publikacje prasowe jej dotyczą i potwierdziła łączące ją z adwokatem Piotrem P. stosunki osobiste (k. 651); z kolei świadek S. B. zeznał, iż obwiniona podała, że jej związek z adwokatem Piotrem P. powodował, że nie mogła oddzielić życia prywatnego od czynności, które podejmowała w rozpoznawanych przez siebie sprawach (k. 653). Również świadek A. B. zeznała, że obwiniona w maju 2005 r. przyznała, że jej osobiste relacje z adwokatem Piotrem P. miały wpływ na pracę zawodową, a notatka służbowa z dnia 4 maja 2005 r. w pełni odzwierciedla wypowiedzi obwinionej, a w tym również co do silnego związku uczuciowego, łączącego ją z tym adwokatem. Bez znaczenia dla prawidłowości ustaleń w powyższym zakresie pozostaje kwestionowanie przez obwinioną daty składania przez nią wyjaśnień w gabinecie Prezesa Sądu Rejonowego, skoro przesłuchani świadkowie, w obecności których wyjaśnienia obwiniona złożyła, potwierdzili ich treść i zakres. Sąd Dyscyplinarny uznał zeznania wskazanych wyżej świadków za w pełni wiarygodne, jako że w żadnym fragmencie nie były one ze sobą sprzeczne, a co więcej, tworzyły logiczną całość, oddającą rzeczywisty stan rzeczy, korespondując z wyjaśnieniami obwinionej, złożonymi przez nią później w Prokuraturze Apelacyjnej w B. i przed Zastępcą Rzecznika

Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. Tezę obwinionej, jakoby wyjaśnienia złożone przez nią w Prokuraturze Apelacyjnej w B. były wymuszone groźbą zastosowania wobec niej tymczasowego aresztowania, czy też niedostarczeniem pożywienia w Izbie Zatrzymań, należało ocenić jako niewiarygodną. Świadek – Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w B. zaprzeczył stanowczo aby wymuszał na obwinionej jakiegokolwiek zeznania i aby stosował wobec niej groźby aresztowania. Zeznania tego świadka były w ocenie Sądu Dyscyplinarnego wiarygodne, gdyż trudno sobie wyobrazić sytuację aby prokurator stosował groźby tymczasowego aresztowania w celu wymuszenia wyjaśnień na podejrzanym, którym jest sędzia orzekający w sprawach karnych doskonale zorientowany co do podstaw i okoliczności zastosowania tego środka zapobiegawczego, w szczególności wobec sędziego. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał wiarygodność zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz wyjaśnień obwinionej potwierdzających popełnienie przez nią przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. Zmiana stanowiska obwinionej na rozprawie w dniu 12 lutego 2008 r., i nieprzyznanie się do popełnienia przewinień objętych wnioskiem dyscyplinarnym, wynikała wyłącznie, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, z uświadomienia sobie przez nią groźących jej konsekwencji dyscyplinarnych i dążeniem do ich uniknięcia. Twierdzenia obwinionej, że nie zachodziły podstawy do wyłączenia się przez nią od rozpoznawanych spraw określonych w punkcie I wniosku dyscyplinarnego, ani też podstaw do uznania, że uchybiła ona godności urzędu sędziego, gdyż z adwokatem Piotrem P. nie łączyły ją stosunki osobiste tego rodzaju, które mogłyby wywołać wątpliwości co do jej bezstronności, są oczywiście bezzasadne i gołosłowne. Twierdzeniom tym przeczy wyraźnie zebrany w postępowaniu dyscyplinarnym materiał dowodowy, potwierdzający zasadność postawionych zarzutów. Trudno doszukać się wiarygodności w wyjaśnieniach obwinionej, że jej relacje z adwokatem Piotrem P. „nigdy nie przekraczały granic, które były przyjmowane przed kilkoma laty dla kontaktów na linii adwokat – sędzia” (k. 644), *nota bene* obwiniona nie sprecyzowała jakie to relacje, przed kilkoma laty, ale już nie obecnie, na linii adwokat – sędzia, były uznawane za poprawne i nie budzące wątpliwości co do bezstronności sędziego. Nie ulegało wątpliwości Sądu Dyscyplinarnego, że zażyłość łącząca obwinioną z adwokatem Piotrem P. przekraczała, wbrew ocenie obwinionej, poprawne i naturalne relacje pomiędzy sędzią i adwokatem, niezależnie od czasu, do jakiego odnosiłaby się ich ocena. W służbowych relacjach adwokata i sędziego bez osobistej zażyłości, nie sposób wyobrazić sobie udzielania przez te osoby pożyczek w znacznej kwocie pieniężnej, jak miało to miejsce pomiędzy obwinioną i adwokatem Piotrem P. W związku z powyższym Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona dopuściła się wszystkich przewinień dyscyplinarnych, objętych wnioskiem, tj. oczywistej i rażącej obrazy art. 40 k.p.k., wobec zaniechania wyłączenia się od udziału w sprawach określonych w punkcie I wniosku, w których obrońcą oskarżonych był Piotr P. Sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Nie ulegało wątpliwości Sądu Dyscyplinarnego,

że obwiniona orzekała w sprawach określonych w punkcie I wniosku a także w sprawach wyszczególnionych w punkcie II wniosku, kierując się nie merytorycznymi przesłankami, lecz względami uczuciowymi, jakimi darzyła obrońcę osób oskarżonych w tych sprawach, zaś w sprawie IV K 683/03, w której adwokat Piotr P. nie był obrońcą, działała na jego prośbę i pod wpływem jego sugestii co do rozstrzygnięcia, natomiast w sprawie IV K 1097/03 dokonywała, kierowana tymi samymi pobudkami, wstępnych ustaleń z adwokatem Piotrem P., co do ewentualnego zwrotu sprawy do prokuratury, czym bez wątpienia uchybiła godności sprawowanego urzędu. Zwrócić należy w szczególności uwagę na prowadzenie przez obwinioną sprawy IV K 1200/03, w której obrońcą oskarżonych był adwokat Piotr P. Tok prowadzenia tej sprawy, przeczy wyraźnie zapewnieniom obwinionej, że przy rozstrzyganiu spraw kierowała się wyłącznie przepisami prawa i sumieniem, a nie stosunkiem uczuciowym do adwokata Piotra P. Wydane przez obwinioną w dniu 24 listopada 2003 r. postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania wobec wszystkich oskarżonych, zostało w dniu 15 grudnia 2003 r. uchylone przez Sąd Okręgowy. Mimo tego uchylecia obwiniona w dniu 16 stycznia 2004 r. wyłączyła do odrębnego postępowania sprawę trzech oskarżonych (sygn. akt IV K 157/04) i uchyliła zastosowany wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, zaś prowadząc dalej sprawę IV K 1200/03 przeciwko Patowi Z., postanowieniem z dnia 21 stycznia 2004 r. uchyliła tymczasowy areszt wobec tego oskarżonego i następnie wydała korzystny dla niego wyrok. Postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania obwiniona wydała zatem wbrew odmiennej w tym zakresie ocenie Sądu Odwoławczego. Uznając obwinioną za winną popełnienia przewinień dyscyplinarnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, biorąc pod uwagę, że sprawa dyscyplinarna nie została prawomocnie zakończona przed upływem trzech lat od chwili popełnienia zarzucanych obwinionej czynów. W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał dostatecznych podstaw do samodzielnego poczynienia przez Sąd Dyscyplinarnych ustaleń, czy zarzucone obwinionej przewinienia dyscyplinarne zawierają znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 i 2 k.k. i przyjęcia, że przewinienia dyscyplinarne, przynajmniej co do spraw objętych zarzutami w toczącym się przeciwko obwinionej postępowaniu karnym, przedawniają się na zasadach określonych w przepisach Kodeksu karnego, a w dacie orzekania przez Sąd Dyscyplinarny prawomocny wyrok w sprawie karnej jeszcze nie zapadł.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. wniósł Minister Sprawiedliwości, w części dotyczącej umorzenia postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej – na niekorzyść obwinionego. Zaskarżonemu wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego poprzez wadliwe zastosowanie art. 108 § 2 zdanie 2 u.s.p. i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej mimo, że część zarzutów w sprawie dyscyplinarnej wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa. Podnosząc powyższy zarzut,

na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w celu wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. W odwołaniu podniesiono iż orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego stoi w rażącej sprzeczności z normą wyrażoną w art. 108 § 2 u.s.p., stanowiącą, że jeżeli przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. Stąd uznanie, że jeżeli do daty przedawnienia dyscyplinarnego nie zapadnie prawomocny wyrok karny odnoszący się do przestępstwa wyczerpującego jednocześnie znamiona przewinienia dyscyplinarnego, to ukaranie karą dyscyplinarną za takie przewinienie nie jest możliwe, jest błędne. Ponadto, kierując się tym tokiem rozumowania można by postawić tezę, że jeżeli postępowanie karne o czyn będący równocześnie przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie zakończy się przed upływem 3 lat od chwili inkryminowanego postępku obwinionego sędziego, to ten sędzia nigdy nie będzie ukarany dyscyplinarnie, czyli nie poniesie konsekwencji służbowych za czyn będący przestępstwem. Nie można bowiem nie zauważyć tego, że nie ma innej drogi do usunięcia sędziego z jego urzędu niż orzeczenie stosownej kary dyscyplinarnej w sytuacji, gdy popełnił on przestępstwo umyślne. Podzielenie więc zdania zaprezentowanego przez Sąd Dyscyplinarny w niniejszej sprawie i zaaprobowanie decyzji o umorzeniu postępowania z powodu przedawnienia, może doprowadzić, zdaniem Ministra Sprawiedliwości, do sytuacji, w której osoba obwiniona, będąc skazaną za przestępstwo umyślne (w razie oczywiście stwierdzenia jej winy z art. 231 § 1 i 2 k.k.), nie poniesie odpowiedzialności służbowej i będzie nadal wykonywać zawód sędziego. Ponadto Minister Sprawiedliwości przywołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, (OSNKW 2006, nr 10, poz. 87), w której wskazano że „postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy”. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, intencją Sądu Najwyższego, wyrażoną w wymienionej wyżej uchwale, było wskazanie zasadności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego właśnie w takiej sytuacji procesowej, jaka ma miejsce w niniejszej sprawie dyscyplinarnej. Jeżeli bowiem nie zawieszono postępowania dyscyplinarnego, a jednocześnie uchylono się od samodzielnego ustalenia czy przewinienie wyczerpuje znamiona przestępstwa, to zaistniała konieczność umorzenia postępowania z powodu przedawnienia. Zachodzi tu okoliczność, o jakiej mowa w sentencji uchwały Sądu Najwyższego, a więc potrzeby zawieszenia postępowania dyscyplinarnego z uwagi na konieczność zastosowa-

nia instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p. Podkreślenia, zdaniem Ministra Sprawiedliwości, wymaga, że w piśmiennictwie opowiedziano się za stosowaniem poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy właśnie w sytuacji, w której gdyby nie ustalenie, że delikt dyscyplinarny zawiera znamiona przestępstwa, postępowanie należałoby umorzyć z uwagi na upływ okresów przedawnienia, o jakich mowa w art. 108 § 1 – 3 u.s.p. W ocenie Ministra Sprawiedliwości, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny nieprawidłowo zastosował w przedmiotowej sprawie przepis art. 108 § 2 u.s.p., pomijając normę wyrażoną w art. 108 § 4, bowiem w istocie nie doszło do przedawnienia dyscyplinarnego zarzucanych obwinionej tych przewinień, które zawierają znamiona przestępstwa.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniosła także Krajowa Rada Sądownictwa i zarzucając zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, a w szczególności: art. 410 k.p.k., polegającą na pominięciu dowodów zebranych w prowadzonym przeciwko obwinionej postępowaniu karnym i art. 22 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. polegającą na niezawieszeniu postępowania dyscyplinarnego do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia postępowania karnego, dotyczącego obwinionej w sytuacji, gdy rozważeniu powinna podlegać możliwość zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu odwołania wskazano, że umarzając postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej, Sąd Dyscyplinarny w sposób dorozumiany uznał, że czyny które zarzucono obwinionej i które są przedmiotem postępowania karnego nie zawierają znamion przestępstwa. Stanowisko takie było przedwczesne i nieuprawnione. Sąd Dyscyplinarny nie miał podstaw do ustalenia, że zarzucane obwinionej przewinienia przedawniły się. Krajowa Rada Sądownictwa powołała się także na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 28 września 2006 r. w sprawie I KZP 8/2006. W jej ocenie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie sięgając do akt sprawy karnej i nie czekając na prawomocne rozstrzygnięcia postępowania karnego toczącego się przeciwko obwinionej, naruszył przepisy prawa procesowego, tj. art. 22 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Od powyższego wyroku odwołanie na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. wniosła także obwiniona, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.:

1. obrazę przepisów postępowania – art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na braku dokładnego określenia przypisanego czynu polegającego na dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w zakresie określenia czasu deliktu dyscyplinarnego, w sytuacji gdy moment kiedy powinno zostać złożone żądanie sędziego wyłączenia się od rozpoznawania sprawy z uwagi na istnienie okoliczności tego rodzaju, które mogłyby wywołać uzasadnioną wąt-

- pliwość co do jego bezstronności w danej sprawie, mógł w każdej z poszczególnych spraw będącej przedmiotem zarzutów wniosku o ukaranie zostać ustalony precyzyjnie, a w konsekwencji mieć decydujący wpływ na ustalenie występowania ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego;
2. obrazę przepisów postępowania – art. 174 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na zastąpieniu dowodu z wyjaśnień notatką urzędową sporządzoną przez Prezesa Sądu Rejonowego po rozpytaniu przeprowadzonym w obecności Wiceprezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącego Wydziału IV Karnego Sądu Rejonowego, jak również czynienie w oparciu o treść zeznań przeprowadzających rozpytanie sędziów ustaleń faktycznych w sytuacji, gdy są one sprzeczne z wyjaśnieniami obwinionej, co stanowi usankcjonowanie nieformalnie przeprowadzonego dowodu i legło u podstaw przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej;
  3. obrazę przepisów postępowania – art. 182 § 3 oraz art. 186 § 1 w związku z art. 191 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na dokonywaniu ustaleń faktycznych w oparciu o treść zeznań świadka Piotra P. złożonych bez pouczenia o prawie do odmowy składania zeznań z uwagi na to, iż w innej sprawie był on podejrzany o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem, a także pomimo złożenia oświadczenia o odmowie składania zeznań w sprawie przed rozpoczęciem pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym;
  4. obrazę przepisów postępowania – art. 389 § 1 k.p.k. w związku z art. 114 § 1 oraz art. 128 u.s.p., polegającą na ujawnieniu poprzez odczytanie wyjaśnień obwinionej złożonych przed przedstawieniem zarzutów i uzyskaniem statusu obwinionego, a następnie poczynienie w oparciu o ich treść ustaleń faktycznych, które legły u podstaw przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej;
  5. obrazę przepisów postępowania – art. 171 § 7 w związku z § 5 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na uznaniu za dowód wyjaśnień obwinionej złożonych w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Apelacyjną w B., w sytuacji gdy wyjaśnienia te zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi i wbrew ustawowemu zakazowi wpływania na wypowiedź osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu, a następnie poczynienie w oparciu o ich treść ustaleń faktycznych, które legły u podstaw przypisania obwinionej odpowiedzialności dyscyplinarnej;
  6. obrazę przepisów postępowania – art. 170 § 1 pkt 2, 5 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na oddaleniu wniosków dowodowych dotyczących okoliczności przesłuchania obwinionej w Prokuraturze Apelacyjnej w B., podczas gdy okoliczności były sporne, natomiast mają istotne znaczenie dla oceny, czy uzyskane wyjaśnienia mogą stanowić dowód w sprawie w świetle regulacji art. 171 § 7 k.p.k.

W oparciu o powyższe, obwiniona wniosła na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w zmienionym składzie.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Na wstępie, w związku z treścią uzasadnianego wyroku, należy wyjaśnić, jak zakreślone są granice kognicji Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego szczególnie w sytuacji, gdy uwzględnione zostały odwołania zaskarżające orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze. Sąd pierwszej instancji uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanych jej czynów, przyjmując że swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p., natomiast na podstawie art. 108 § 2 zdanie 2 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Obwiniona zaskarżyła powyższy wyrok w całości, kwestionując poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne. Pozostałe natomiast podmioty składające odwołania, a więc Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa, nie zakwestionowały ani ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, ani kwalifikacji prawnej przypisanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych, ograniczając zakres zaskarżenia – na podstawie art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – do części orzeczenia dotyczącej wymiaru kary. Nie może budzić wątpliwości, że skoro wyrok Sądu pierwszej instancji może być zaskarżony w części (art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k.), to tym samym zaskarżenie może dotyczyć części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary. Kwestią wymagającą rozważenia była natomiast ocena czy umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej (a więc niewymierzenie kary), było orzeczeniem o karze i czy w związku z tym wyrok w tej tylko części podlegał zaskarżeniu. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 108 § 2 zdanie 2 u.s.p., jest orzeczeniem o karze, co w oparciu o art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. umożliwia odwołanie od tej części wyroku.

Rozpatrując odwołania wniesione od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy uznał iż odwołanie obwinionej, zaskarżające wyrok w całości, nie zasługuje na uwzględnienie, a wskazane w nim liczne naruszenia przepisów postępowania nie znajdują uzasadnienia.

I tak kolejno, nie można się zgodzić z zarzutem naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p, ponieważ - w ustalonym stanie faktycznym - wyrok zawierał dokładne określenie przypisanego obwinionej czynu oraz jego kwalifikację prawną. W postępowaniu dokładnie wskazano zarzucane czyny, i nawet jeśli precyzyjnie nie określono daty ich zaistnienia, to wskazano ramy czasowe w jakich zaistniały. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie może budzić wątpliwości, iż w każdej ze wskazanych w postępowaniu dyscyplinarnym spraw, w których orzekła obwiniona – IV



K 2438/00 (IV K 757/04), IV K 1200/03, IV K 157/04, IV K 157/04 – a w których adwokat Piotr P. występował jako obrońca, obwiniona sędzia powinna była niezwłocznie zawiadomić Sąd o zachodzącej podstawie swego wyłączenia i wstrzymać się od udziału w tych sprawach na podstawie art. 41 k.p.k. Także zarzutu naruszenia art. 174 k.p.k., stanowiącego, że dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych nie można uznać za zasadny, gdyż wbrew temu co twierdzi obwiniona, nie „zastąpiono dowodu z wyjaśnień notatką urzędową sporządzoną przez Prezesa Sądu Rejonowego po rozpytaniu przeprowadzonym w obecności Wiceprezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącego Wydziału IV Karnego Sądu Rejonowego”, ale jak to wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego, zawarte w notatce urzędowej (sporządzonej w dniu 4 maja 2005 r. przez Prezesa Sądu Rejonowego w Gdańsku A. B. – k. 3) wyjaśnienia złożone przez obwinioną jak i przebieg spotkania, zostały następnie potwierdzone w trakcie przesłuchań świadków I. B. (k. 651 – 652), A. B. (k. 668 – 670) oraz S. B. (k. 652 – 653). Zarzut naruszenia art. 182 § 3 oraz art. 186 § 1 w związku z art. 191 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. chociaż trafny co do zasady, w rozpatrywanej sprawie nie miał wpływu na treść rozstrzygnięcia. Przepis art. 182 § 3 k.p.k. stanowi bowiem, że prawo odmowy zeznań przysługuje także świadkowi, który w innej toczącej się sprawie jest oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem, a w art. 186 § 1 k.p.k. wskazano, iż osoba uprawniona do odmowy złożenia zeznań albo zwolniona od złożenia zeznania na podstawie art. 185 k.p.k. może oświadczyć, że chce z tego prawa skorzystać, nie później jednak niż przed rozpoczęciem pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym; poprzednio złożone zeznanie tej osoby nie może wówczas służyć za dowód ani być odtworzone, jednak zarzut naruszenia powyższych przepisów jest bezzasadny gdy się zważy, że Sąd Dyscyplinarny nie powoływał się w swych ustaleniach faktycznych na treść zeznań świadka Piotra P. Nie jest także zasadny wskazany w odwołaniu obwinionej zarzut naruszenia art. 389 § 1 k.p.k. w związku z art. 114 § 1 oraz art. 128 u.s.p., który to przepis w przypadku gdy oskarżony odmawia wyjaśnień lub wyjaśnia odmiennie niż poprzednio albo oświadcza, że pewnych okoliczności nie pamięta, dopuszcza odczytywanie w odpowiednim zakresie protokołów jego wyjaśnień złożonych poprzednio w charakterze oskarżonego w tej lub innej sprawie w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Warto w tym miejscu wskazać, że zgodnie z art. 128 u.s.p., w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3, dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (k.p.k.), a więc z uwzględnieniem treści, charakteru i istoty postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 114 § 1 u.s.p., Rzecznik dyscyplinarny po otrzymaniu stosownego żądania od osób i organów wskazanych w tym przepisie, bądź z własnej inicjatywy, podejmuje czynności wstępne, zmierzające do wyjaśnienia sprawy. Trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji, iż w toku tego wstępnego postępowania, prowadzonego przed postawieniem zarzutów, Rzecznik

nik może przeprowadzić dowody z dokumentów i zeznań świadków, a także odebrać wyjaśnienia od sędziego, wobec którego złożono żądanie wszczęcia czynności dyscyplinarnych. Takie właśnie wyjaśnienia zostały odebrane od obwinionej w niniejszej sprawie i zaprotokołowane w dniu 21 października 2005 r. Kwestionowanie ich mocy dowodowej jedynie z uwagi na fakt, że zostały złożone przed formalnym postawieniem zarzutów, nie może odnieść zamierzonego skutku, zwłaszcza w sytuacji gdy obwiniona miała możliwość w ustawowym terminie 14 dni od przedstawienia zarzutów złożyć dodatkowe wyjaśnienia i wnioski dowodowe, i z uprawnienia tego nie skorzystała. Wypada także wskazać, że wyjaśnienia obwinionej, złożone przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, są, w zakresie dotyczącym spraw objętych postępowaniem karnym, zbieżne z jej wyjaśnieniami złożonymi w Prokuraturze Apelacyjnej w B. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uznał także za zasadne zarzutów naruszenia art. 171 § 7 w związku z § 5 pkt 1 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt. 2, 3 i 5 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Fakt, że obwiniona zakwestionowała wartość dowodową własnych wyjaśnień, złożonych w Prokuraturze Apelacyjnej w B., jako złożonych „w atmosferze nacisku i stosowanych gróźb, wskazujących na możliwość zastosowania wobec niej tymczasowego aresztowania”, nie może odnieść skutku przede wszystkim dlatego, że wyjaśnienia te nie były wyłączną podstawą ustaleń faktycznych, gdyż stan faktyczny sprawy został ustalony przez Sąd Dyscyplinarny w oparciu o wcześniejsze wyjaśnienia obwinionej jak i zeznania świadków. Trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 438 pkt 2 k.p.k. obraza przepisów postępowania może prowadzić do uchylecia lub zmiany orzeczenia tylko wtedy gdy mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, czego w rozpoznawanej sprawie Sąd Najwyższy nie stwierdził, *nota bene* i sama obwiniona w odwołaniu takiego wpływu nie zarzuciła.

Środki odwoławcze wniesione przez Ministra Sprawiedliwości oraz Krajową Radę Sądownictwa są co do zasady słuszne. Tak Minister Sprawiedliwości jak i Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyli orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary. Należy przy tym wskazać, że chociaż Krajowa Rada Sądownictwa w odwołaniu zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości, to jednak treść jego uzasadnienia wyraźnie wskazuje, że jej intencją było zaskarżenie wyroku jedynie w części dotyczącej wymiaru kary. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego trafnie w obu odwołaniach przywołano treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, (OSNKW 2006, nr 10, poz. 87), w której wskazano że „postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa (art. 22 § 1 k.p.k. stosowany odpowiednio), chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy”. W

uchwale Sąd Najwyższy wskazał na obowiązek zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego właśnie w takiej sytuacji procesowej, jaka ma miejsce w rozpatrywanej sprawie dyscyplinarnej. Mimo bowiem, że sędziowskie postępowanie dyscyplinarne może toczyć się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań, to jednak powinno ono ulec zatamowaniu, gdy zachodzą okoliczności przewidziane w art. 108 § 4 u.s.p. Z uzasadnienia powoływanej wyżej uchwały wynika, że inne organy władzy publicznej, poza sądami powszechnymi, „prowadząc postępowanie niebędące postępowaniem karnym, nie mogą samodzielnie ustalić faktu popełnienia (...) przestępstwa” i, że w konsekwencji ustalenie w postępowaniu dyscyplinarnym, że „przewinienie dyscyplinarne zawiera ustawowe znamiona przestępstwa musi być oparte na prawomocnym wyroku skazującym za przestępstwo, którego znamiona są zawarte w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym”. Jest to szczególnie istotne w rozpoznawanej sprawie.

Końcowo i w oparciu o stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07 (OSNKW 2007, z. 11, poz. 83) należy zauważyć, że stosownie do art. 442 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., Sąd *meriti*, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, powinien orzekać w granicach przekazania, a więc w realiach niniejszej sprawy respektując tzw. horyzontalną prawomocność części orzeczenia. Oznacza to, że jeśli w toku dalszego postępowania nie zajdą jakieś nadzwyczajne zdarzenia, przedmiotem rozpoznania powinna być już tylko płaszczyzna wymiaru kary, nie zaś rozpoznawanie samej zasady odpowiedzialności obwinionego.

Z wszystkich wyżej omówionych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.

WYROK Z DNIA 22 SIERPNIĄ 2008 R.  
SNO 62/08

**Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, ale niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego. Warunkiem, bez spełnienia którego nie jest możliwe pełnienie tego stanowiska z powagą jest bowiem posiadanie w opinii środowiska zawodowego i pozazawodowego tego rodzaju wiarygodności, jaki pozwala sędziemu dokonywać czynności wymiaru sprawiedliwości bez znaczącego dysonansu w sferze etyki.**

*Przewodniczący: sędzia SN Elżbieta Sadzik.*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek (sprawozdawca), Józef Iwulski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o uchybienia godności urzędu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2008 r. odwołania obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2008 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., dalej u.s.p.) polegającego na tym, że:

1. w dniu 2 lutego 2007 r. bezzasadnie zawiadomiła Prokuraturę Rejonową w A. o popełnionym przestępstwie mobbingu na jej szkodę ze strony prezesa Sądu Rejonowego w A.B.K. i sędziego tego Sądu Rejonowego w A.G.W. poprzez naruszenie jej praw pracowniczych i godności osobistej,
2. uniemożliwia swoim postępowaniem zasiedlenie nowo wybudowanych domów mieszkalnych Danielowi P. i Markowi Z. przez niewyrażenie zgody na przeprowadzenie do ich posesji gazu, wody i elektryczności pomimo, iż sama skorzystała ze zgody wskazanych wyżej osób na doprowadzenie do swojego budynku opisanych

mediów, czyniąc ze swojego prawa użytek sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,

3. upoważniła do reprezentowania swoich interesów znajomego Mariana T., osobę wielokrotnie karaną, w tym także na karę pozbawienia wolności, który powołując się na te pełnomocnictwa składał pozbawione merytorycznych podstaw zawiadomienia o przestępstwie, w szczególności:
  - w dniu 11 stycznia 2007 roku złożył wniosek o ściganie prezesa Sądu Rejonowego w A.B.K. i sędziego tego Sądu Rejonowego G.W. o to, że uprawiały mobbing wobec jej osoby,
  - w dniu 21 maja 2007 roku złożył wniosek w Prokuraturze Rejonowej w B. o ściganie sędziego M. G. o to, że znęca się nad kotami obwinionej, bijąc je kijem, a jednemu w ten sposób złamała nogę,
  - w dniu 21 maja 2007 r. złożył wniosek w Prokuraturze Rejonowej w B. o ściganie sędziego M. G. o to, że poprzez zatrudnione przez siebie osoby, które kosiły trawę przy pomocy kosi spalinowej uszkodziła siatkę ogrodzeniową obwinionej,
  - w dniu 21 maja 2007 r. złożył wniosek w Prokuraturze Rejonowej w B. o ściganie sędziego M. G. o to, że w dniu 17 maja 2007 r. na Cmentarzu Komunalnym w B. w jego obecności, zaatakowała obwinioną, odpychając ją oraz wyzywając od złodziei i awanturnic,
  - w dniu 13 czerwca 2007 r. złożył wniosek w Komendzie Powiatowej Policji w B. o ściganie z oskarżenia prywatnego Marzeny P. o to, że używała słów obraźliwych wobec niego i obwinionej,
  - w dniu 12 czerwca 2007 r. zawiadomił o wykroczeniu popełnionym przez Daniela P., które miało polegać na tym, że ten jadąc drogą samochodem Ford Sierra najechał na plastikowy kosz i przyzme piasku, powodując jej rozsuniecie,
  - w dniu 6 kwietnia 2007 r. domagał się interwencji w Komendzie Powiatowej Policji w B. w sytuacji, kiedy wynajęci przez sędziego M. G. mężczyźni wyrównywali drogę na wysokości jej posesji celem jej wjazdu samochodem.
4. w dniu 12 lipca 2007 r. zwróciła się z bezzasadną interwencją do Komendy Powiatowej Policji w B. w związku z tym, że pies M. G. biegał bez uwięzi,
5. w dniu 14 lipca 2007 r. zwróciła się z bezzasadną interwencją do Komendy Powiatowej Policji w N. w związku z nieporozumieniami sąsiedzkimi z M. G.,
6. w dniu 16 lipca 2007 r. zwróciła się z bezzasadną interwencją do Komendy Powiatowej Policji w B. w związku z nieporozumieniami sąsiedzkimi z M. G.,
7. w dniu 13 sierpnia 2007 r. zwróciła się z bezzasadną interwencją do Komendy Powiatowej Policji w B. w związku z tym, że M. G. wykonywała na swojej posesji prace ziemne,
8. w dniu 17 lipca 2007 r. zwróciła się z bezzasadnym zawiadomieniem do Prokuratury Apelacyjnej w związku z tym, że M. G. przywłaszczyła mieszkanie położone w B.

przy ul. 3 Maja 37/1, oraz zniszczyła drogę dojazdową do posesji obwinionej, a nadto informując o niejasnych działaniach Prokuratury Rejonowej w B. i Prokuratury Okręgowej oraz składaniu fałszywych zeznań przez M. G.,

9. w dniu 30 lipca 2007 r. zawiadomiła bezzasadnie Prokuraturę Apelacyjną o fizycznym znęcaniu się nad nią przez M. G. i Ryszarda K.,
10. w dniu 20 sierpnia 2007 r. zgłosiła bezzasadnie w Komendzie Powiatowej Policji w B. żądanie ścigania M. G. za zatarasowanie, rozkopanie, zaśmiecanie i uczynienie niezdatnej do użytku drogi dojazdowej do jej posesji,
11. w okresie od maja 2003 r. do dnia 21 sierpnia 2006 r. oraz od dnia 18 lutego 2007 r. do listopada 2007 r w C. niedopełniła ciężącego na niej obowiązku meldunkowego przez niezameldowanie mieszkającego z nią stale Mariana T., czym zrealizowała ustawowe znamiona wykroczenia określone w art. 147 § 1 k.w.

Za te przewinienia, stanowiące uchybienia godności urzędu obwinionej została wymierzona kara złożenia sędziego z urzędu (art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona rozpoczęła pracę w sądownictwie w dniu 1 grudnia 1992 r. na stanowisku etatowego aplikanta sądowego w okręgu ówczesnego Sądu Wojewódzkiego w P.

Po złożeniu we wrześniu 1994 r. egzaminu sędziowskiego z wynikiem dostatecznym, od dnia 13 lutego 1995 r. pracowała w Sądzie Rejonowym w B. na stanowisku kuratora – stażysty. Decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 września 1995 r. została mianowana asesorem Sądu Rejonowego. W dniu 21 lipca 1997 r. została powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego. Sędzia orzekała głównie w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich, a nadto incydentalnie w Wydziale Ksiąg Wieczystych oraz Wydziale Grodzkim. Z dniem 1 października 2000 r. została powołana na stanowisko przewodniczącego Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w A. Funkcję tą pełniła do dnia 22 października 2006 r., kiedy to na jej wniosek została zwolniona decyzją prezesa Sądu Okręgowego.

Do 2005 roku obwiniona była oceniana jako osoba o wysokiej kulturze osobistej, grzeczna, koleżeńska. Była sędzią o przeciętnych umiejętnościach zawodowych, przeciętnej znajomości prawa, sprawna w zakresie orzekania w typowych sprawach i gorzej radząca sobie w sprawach bardziej skomplikowanych.

Z czasem postawa tego sędziego uległa zmianie na niekorzyść, zarówno w zakresie należytego wywiązywania się z obowiązków służbowych, jak i w relacjach z otoczeniem. Świadczą o tym wyniki lustracji przeprowadzonej w latach 2005 – 2007. Sędzia Sądu Rejonowego wykazuje wyjątkową odporność na argumenty wskazujące na niewłaściwość czy nieracjonalność jej zachowań zarówno poza sądem jak i podejmowanych czynności służbowych. Są zastrzeżenia dotyczące kultury prowadzonych przez nią rozpraw. Unika uczestnictwa w szkoleniach, a także izoluje się od środowiska sędziowskiego.

Decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 stycznia 2008 r., DK(...), udzielony został obwinionej urlop dla poratowania zdrowia na okres 3 miesięcy.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt (...), została uznana winną licznych przewinień stanowiących uchybienie godności urzędu, polegających na tym, że:

1. pomimo złożenia oświadczenia w formie aktu notarialnego o odrzuceniu spadku po matce, którego głównym składnikiem było spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, artykułowała swoje pretensje do rodzeństwa o wydanie jej należnej części masy spadkowej, a wobec siostry M. G., sędziego Sądu Okręgowego złożyła w dniu 21 października 2005 r. zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej sugerując, że uzyskała ona mieszkanie przy ul. 3 Maja 37/1 w B. w drodze przestępstwa,
2. niepokoiła telefonicznie nabywców wskazanego wyżej lokalu mieszkalnego, poddając w wątpliwość prawo zbywców do rozporządzenia lokalem,
3. w dniu 26 sierpnia 2005 r. złożyła na Komendzie Rejonowej Policji w B. zawiadomienie o przestępstwie popełnionym przez siostrę M. G., polegające na rozrzuceniu gruzu na drogę polną prowadzącą do ich posesji wiedząc, że miał on służyć do utwardzenia tego duktu, a w konsekwencji polepszenia właściwości drogi,
4. po utwardzeniu drogi, w sierpniu 2005 r. i w maju 2006 r. wynajęła sprzęt budowlany, który posłużył do zepchnięcia gruzu z drogi i w efekcie zniweczenia prac wykonanych na zlecenie M. G.,
5. w maju 2006 r. kilkakrotnie wzywała na interwencję funkcjonariuszy policji nie mając po temu jakichkolwiek racjonalnych podstaw,
6. pomimo rozmów ostrzegawczych przeprowadzonych przez prezesa Sądu Okręgowego, Kolegium Sądu Okręgowego, oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, kontynuowała działania mające na celu dokuczenie swojej siostrze M. G., wykazując się przy tym pieniactwem i dążeniem do eskalowania konfliktu,
7. upoważniła do reprezentowania swoich spraw Mariana T., osobę karaną sądownie i akceptując jego zachowania wobec M. G., polegające na ubliżaniu jej, uprzykrzaniu pobytu na własnej posesji, pisaniu nieuzasadnionych skarg do organu nadzoru budowlanego i stacji sanitarno-epidemiologicznej o zachowaniach M. G. oraz nadzorowaniu prac, których celem było zniszczenie utwardzonej drogi.

Za to przewinienie, stanowiące uchybienie godności urzędu, obwinionej została wymierzona kara nagany.

Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego dnia 2 kwietnia 2007 r., sygn. akt SNO 16/07.

Po wydaniu przedmiotowego orzeczenia obwiniona nie zmieniła swojego postępowania, które w znacznej mierze jest wynikiem całkowitego uzależnienia i podporządkowania się osobie Mariana T., którego poznała w 2003 roku i z którym do chwili obecnej zamieszkuje.

Mimo ustawowego obowiązku nie dopełniła czynności związanej z zameldowaniem Mariana T. w okresie od 2003 r. do dnia 21 sierpnia 2006 r. i od dnia 18 lutego 2007 r. do chwili orzekania.

Marian T. jest osobą wielokrotnie karaną, nadużywającą alkoholu, skonfliktowaną z otoczeniem. Mimo tego uzyskał od obwinionej pełnomocnictwo do prowadzenia jej spraw związanych z nieruchomością położoną w C. Powołując się na to pełnomocnictwo oraz uzyskując zgodę i aprobatę obwinionej składał do organów ścigania szereg zawiadomień o przestępstwie, które były całkowicie pozbawione merytorycznych podstaw.

W dniu 11 stycznia 2007 r. złożył on do Prokuratury Rejonowej pismo (z daty: 5 stycznia 2007 r.) stanowiące wniosek o ściganie prezesa Sądu Rejonowego w A.B.K. i sędziego tego Sądu Rejonowego G.W. o to, że uprawiały mobbing wobec obwinionej.

Prokuratura Rejonowa w A. postanowieniem z dnia 9 lutego 2007 r., sygn. akt Ds. 51/07, odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Marian T. w swoich pismach, składanych nie tylko w tej sprawie, podaje informacje, które musiał uzyskać od obwinionej, a które mogą stanowić nawet tajemnicę służbową.

Przyłączając się do wniosku Mariana T. obwiniona w dniu 2 lutego 2007 r. złożyła do protokołu osobiste zawiadomienie o przestępstwie mobbingu, które miało być popełnione na jej szkodę ze strony prezesa Sądu Rejonowego w A.B.K. i sędziego tego Sądu Rejonowego G.W. Prokuratura Rejonowa w A. postanowieniem z dnia 9 lutego 2007 r., sygn. akt Ds. 51/07, odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie.

Z treści uzasadnienia postanowień wydanych przez prokuratora wynika jednoznacznie bezzasadność tych zawiadomień.

Ustalono, że obwiniona wybudowała budynek mieszkalny w miejscowości C. Działka na której stoi powyższy budynek powstała z podziału jednej nieruchomości na około 20 działek budowlanych. Jest rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji niezbędne jest współdziałanie osób będących właścicielami takich działek, chociażby przez wyrażenie zgody na przeprowadzenie przez nieruchomości mediów w postaci instalacji gazowej, wodnej czy też kanalizacji. Podczas budowy i zasiedlenia swojego budynku sąsiedzi obwinionej nie czynili w tym względzie żadnych przeszkód. Kiedy jednak taka zgoda była niezbędna, celem doprowadzenia mediów do nowo wybudowanych domów mieszkalnych Daniela P. i Marka Z., obwiniona, a właściwie działający w jej imieniu Marian T. – bez uzasadnionych racji odmawiali wydania zgody, uniemożliwiając w ten sposób zasiedlenie mieszkań. W związku z powyższym strony musiały dokonać zmiany przebiegu połączeń co wiązało się z koniecznością poniesienia dalszych kosztów.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego jest siostrą M.G. – sędziego Sądu Okręgowego. Między siostrami od lat trwa konflikt, głównie na tle sporów majątkowych. Wiele zarzutów związanych z tym konfliktem było przedmiotem rozpoznania w sprawie sygn. akt ASD(...). Orzeczenie zapadłe w powyższej sprawie nie wpłynęło na złagodzenie konfliktu.



Postępowanie sędziego Sądu Okręgowego M. G. w tym konflikcie stanowiło przedmiot badania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym, który stwierdził brak podstaw do przyjęcia, że sędzia M. G. dopuściła się przewinień służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Eskalując ten konflikt, Marian T. w dniu 21 maja 2007 r. złożył w Prokuraturze Rejonowej w B. wnioski o ściganie M. G. o to, że:

- znęca się nad kotami, bijąc je kijem, a jednemu w ten sposób złamała nogę,
- przez zatrudnione przez siebie osoby, które kosiły trawę przy pomocy kosy spalinowej uszkodziła siatkę ogrodzeniową obwinionej,
- w dniu 17 maja 2007 r. na Cmentarzu Komunalnym w B. w jego obecności zaatakowała obwinioną, odpychając ją oraz wyzywając od złodziei i awanturnic.

W dniu 6 kwietnia 2007 r. Marian T. bezzasadnie domagał się interwencji policji w sytuacji, kiedy wynajęci przez sędziego M. G. mężczyźni wyrównywali drogę na wysokości jej posesji celem umożliwienia jej wjazdu samochodem. Kolejne zawiadomienia policji z wnioskiem o interwencję miały miejsce:

- w dniu 12 lipca 2007 r. w związku z tym, że pies M. G. biegał bez uwięzi,
- w dniu 14 lipca 2007 r. i w dniu 16 lipca 2007 r. w związku z nieporozumieniami sąsiedzkimi z M. G.,
- w dniu 13 sierpnia 2007 r. w związku z tym, że M. G. wykonywała na swojej posesji prace ziemne.

W dniu 12 czerwca 2007 r. Marian T. zawiadomił policję o wykroczeniu popełnionym przez Daniela P., które miało polegać na tym, że ten jadąc drogą samochodem Ford Sierra najechał na plastikowy kosz i przyzme piasku powodując jej rozsunięcie, a w dniu 13 czerwca 2007 r. złożył wniosek w Komendzie Powiatowej Policji w B. o ściganie z oskarżenia prywatnego Marzeny P. o to, że używała słów obraźliwych wobec niego i obwinionej.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w dniu 17 lipca 2007 r. zwróciła się z bezzasadnym zawiadomieniem do Prokuratury Apelacyjnej o tym, że M. G. przywłaszczyła mieszkanie położone w B. przy ul. 3 Maja 37/1 oraz zniszczyła drogę dojazdową do posesji, a także powiadomiła o niejasnych działaniach w tej sprawie Prokuratury Rejonowej w B. i Prokuratury Okręgowej. Zawiadomiła również o składaniu w tych sprawach fałszywych zeznań przez M. G. W dniu 30 lipca 2007 r. zawiadomiła natomiast bezzasadnie Prokuraturę Apelacyjną o fizycznym znęcaniu się nad nią przez M. G. i jej brata Ryszarda K.

Kolejne zawiadomienie złożone przez obwinioną w dniu 20 sierpnia 2007 r. na Komendzie Powiatowej Policji w B. zawiera żądanie ścigania M. G. za zatarasowanie, rozkopanie, zaśmiecanie i uczynienie niezdatnej do użytku drogi dojazdowej do posesji.

Dokonując tych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odwołał się do dowodów z dokumentów sporządzonych przez organy policji, prokuratury, administracji rządowej i samorządowej, a także zeznań świadków B. K., G. W., M. G., Daniela i

Henryki P. podkreślając, że ocena zachowania się obwinionej i Mariana T. przez tych świadków jest zgodna z oceną organów policji i prokuratury. Te właśnie organy podejmowały odmowne decyzje sprawach, w niektórych zawiadomienia składała obwiniona lub za jej aprobatą – Marian T.

Obwiniona nie uczestniczyła w posiedzeniach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, a wyjaśnienia przestawiła na piśmie i wobec Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Generalnie nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów podnosząc, że większość sytuacji, w jakie została uwikłana wynikała z niewłaściwego zachowania się M. G., która wraz z bratem chce przejąć cały majątek. Obwiniona uważa, że policja, prokuratura i sądy zaangażowały się po stronie M. G., a więc utraciła ona zaufanie do tych organów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyjaśnienia obwinionej nie zasługują na wiarę w szczególności dlatego, że nie dostrzega ona w swoim postępowaniu pieniackiego wręcz charakteru, co w sposób oczywisty godzi w sprawowany przez nią urząd sędziego.

Jej zachowanie podlega całościowej ocenie, w tym także z uwzględnieniem zachowań ustalonych w sprawie ASD (...) zakończonej prawomocnym orzeczeniem skazującym. Czyny zarzucane obwinionej w tym postępowaniu stanowią jedynie dalszy ciąg czynów objętych poprzednim postępowaniem dyscyplinarnym i z tych samych względów muszą być uznane jako stanowiące uchybienia godności urzędu, które zgodnie z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych są przewinieniem służbowym za które sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną.

W uzasadnieniu poprzedniego orzeczenia dyscyplinarnego zwrócono już uwagę na to, że osoba wykonująca zawód sędziego, który jest zawodem zaufania publicznego, zobowiązana jest do strzeżenia powagi stanowiska oraz unikania zachowań mogących przynieść ujmę wykonywanemu zawodowi – również w sprawach związanych z życiem prywatnym. Udzielając upoważnienia do działania w swoim imieniu i reprezentowania swoich spraw ponosi odpowiedzialność za to, że osoba której udzieliła tego upoważnienia daje należyłą gwarancję, że będzie działać w sposób odpowiedni i godny, zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Takiej gwarancji nie daje osoba Mariana T., osoba karana, przejawiająca agresywne zachowania oraz nieposiadająca stosownej wiedzy. W uzasadnieniu tym zwrócono też uwagę, że korzystanie przez obwinioną z przysługujących środków prawnych powinno być odpowiednie do istniejącej sytuacji, nie może być ono upubliczniane, stwarzając możliwość opisywania konfliktów przez prasę, czy komentowane przez środowisko, np. sąsiedzkie.

Jeżeli nawet pewne działania mogły być sprowokowane przez jej siostrę M. G., to jako osobę wykonującą zawód zaufania publicznego powinna cechować ją odporność psychiczna, umiejętność opanowania emocji, także w sytuacjach, które można określić jako prowokację. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że Sąd Najwyższy – Sąd

Dyscyplinarny ustosunkowując się do apelacji stron wniesionych na niekorzyść obwinionej w poprzedniej sprawie dyscyplinarnej wyraził nadzieję, że orzeczona kara nagany będzie stanowić dla obwinionej ostrzeżenie i przestrożę, która spowoduje, że będzie ona przestrzegać reguł postępowania obowiązujących sędziego i powstrzyma się od zachowań stanowiących uchybienie godności urzędu.

Mimo tak jednoznacznej oceny postawy obwinionej, nie zmieniła ona swojego postępowania i co gorsze, jednoznacznie akceptuje postawę Mariana T., z którym od wielu lat wspólnie zamieszkuje i któremu udzieliła pełnomocnictwa do podejmowanych praktycznie wszystkich działań. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że uchybienie godności urzędu, to takie zachowanie sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym, a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące), które przynoszą ujmę stanowisku sędziego. Godność urzędu sędziego wyraża się w zdolności sędziego do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji, utrzymania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Zasady godnego postępowania wynikają także ze Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Tymczasem obwiniona sędzia z wręcz niezrozumiałym uporem, nie przyjmuje do wiadomości, że powyższe zasady postępowania odnoszą się także do niej i traktuje wszelkie formy postępowania osób uprawnionych, które chcą zwrócić jej na powyższe uwagę jako bezprawny atak na jej osobę. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że o ile w początkowym okresie niewłaściwe postępowanie obwinionej wynikało wyłącznie z konfliktów z jej siostrą M. G., to obecnie przeniosło się na konflikty sąsiedzkie, a także sędziów Sądu, w którym pracuje.

Stała się ona podejrzliwa i nieufna nie tylko wobec osoby M. G., ale także pozostałych członków rodziny, sąsiadów, kolegów z pracy oraz organów wymiaru sprawiedliwości i administracji. Odzwierciedleniem tego mogą być powtarzające się wnioski o wyłączenie sędziów sądów powszechnych, sądu administracyjnego, skargi na działalność policji i prokuratury.

Czyny jednostkowe popełnione przez obwinioną można by nawet uznać za drobne, gdyby nie fakt ich permanentnej powtarzalności i braku zrozumienia ich oczywistej naganności, w tym ujemnego wpływu na wykonywaną służbę i godność sprawowanego urzędu.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie zauważa – podniósł Sąd Apelacyjny – że swoim postępowaniem poprzez uwikłanie w sprawy sądowe, konflikty rodzinne, spory sąsiedzkie, stworzyła negatywny wizerunek sędziego i to nie tylko w miejscowości, w której zamieszkuje, ale także znacznie szerzej, poprzez fakt opisanie tych sytuacji w publikacji prasowej. Co gorsza, na podobną opinię „zapracowała” obwiniona w środowisku sędziowskim miejscowego sądu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, uchybiając w ten sposób godności urzędu, obwiniona wpłynęła ujemnie na prestiż zawodu sędziowskiego i przez to pozbawiła się możliwości prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości, i tym samym powinna wobec niej zostać orzeczona najsurowsza z kar dyscyplinarnych – kara złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Odwołanie się od tego wyroku złożyła obwiniona sędzia. Zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego m.in. przez przyjęcie, że uniemożliwia ona swoim postępowaniem zasiedlenie nowych domów mieszkalnych wybudowanych przez Daniela P. i Marka Z. Zarzuciła w szczególności, że wbrew poczynionym ustaleniom udzieliła ona zgody Markowi Z. na doprowadzenie do jego budynku instalacji wodnej i gazowej, natomiast co do innych instalacji udzielenie takiej zgody było bezprzedmiotowe. Podobnie bezprzedmiotowe było udzielenie zgody dla Daniela P. z uwagi na to, że jego działka budowlana położona jest w znacznej odległości od nieruchomości obwinionej. Podniosła, że Marian T. nie był skazany za przestępstwo fałszowania dokumentów, oszustwa, czy składanie fałszywych zeznań, co mogłoby podważyć jego wiarygodność, a przepisy nie zabraniają udzielenia pełnomocnictwa osobie skazanej. W odniesieniu do sprawy mieszkania w B., które nabyła jej siostra M. G. obwiniona zarzuciła, że podejmowane przez nią środki prawne podyktowane są koniecznością ochrony jej mienia, interesów i poszanowania jej godności osobistej.

Przedstawiając te zarzuty obwiniona wniosła o zmianę wyroku przez jej uniewinnienie, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odnosząc się do zarzutów podniesionych w odwołaniu należy przede wszystkim stwierdzić, że obwinionej przedstawiono w niniejszej sprawie zarzut dotyczący jej postępowania w związku z wysuwanymi pod adresem jej rodzeństwa pretensjami do należnej jej części masy spadkowej, a w szczególności co do nabycia przez jej siostrę M. G. mieszkania należącego do masy spadkowej. Taki zarzut dotyczący bezzasadnego zawiadomienia Prokuratury Rejonowej w B., że M. G. nabyła przedmiotowe mieszkanie w drodze przestępstwa, był przedmiotem rozpoznania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie ASO (...) oraz Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie SNO 16/07. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 grudnia 2006 r. uznał obwinioną za winną popełnienia tego przewinienia służbowego, zaś Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2007 r. utrzymał to orzeczenie w mocy. Skoro więc zapadł już prawomocny wyrok w odniesieniu do przewinienia polegającego na bezzasadnym zawiadomieniu w dniu 21 października 2005 r. Prokuratury Rejonowej, iż M. G. uzyskała mieszkanie w drodze przestępstwa, zaś zarzut w rozpoznawanej sprawie do-

tyczy bezzasadnego zawiadomienia złożonego w dniu 17 lipca 2007 r. w tym samym przedmiocie, to nie sposób inaczej ocenić postępowania obwinionej w tym zakresie, niż czynił to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w poprzedniej sprawie. Korzystanie ze środków prawnych w celu ochrony swoich interesów majątkowych powinno nastąpić na właściwej drodze sądowego postępowania cywilnego, na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku wydanego w poprzednim postępowaniu dyscyplinarnym. Tego obwiniona nie respektuje.

Nie można podzielić prezentowanego w odwołaniu obwinionej stanowiska, że ustanowienie przez nią pełnomocnikiem Mariana T., nie może być kwalifikowane jako przewinienie służbowe stanowiące uchybienie godności urzędu tylko z tego względu, iż osoba ta była karana. Obwiniona podnosi, że Marian T. nie był karany za fałszowanie dokumentów, oszustwa, czy składanie fałszywych zeznań, co mogłoby podważać jego wiarygodność, a nie ma prawnego zakazu udzielenia pełnomocnictw osobie karanej. Należy zauważyć że obwiniona została już poprzednio prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., ASO (...), uznana winną tego, że upoważniła do reprezentowania swoich praw Mariana T., osobę karaną sądownie i akceptowała jego zachowanie wobec M. G. polegające na ubliżaniu jej, uprzykrzaniu pobytu na własnej posesji, pisaniu nieuzasadnionych skarg do organu nadzoru budowlanego i stacji sanitarno – epidemiologicznej o zachowaniach M. G. Takie postępowanie uznano za przewinienie służbowe, co zaakceptował Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 kwietnia 2007 r., SNO 16/07, wskazał m. in. „...że sędzia musi zwracać szczególną uwagę, gdy chodzi o wybór pełnomocnika, na okoliczność, że osoba, którą zamierza umocować do podejmowania działań w swoim imieniu była karana. Powinno to skłonić do zachowania ostrożności i wnikliwego rozważenia, czy jest to osoba właściwa. Niezbędne jest także zwrócenie uwagi na cechy charakteru i sposób zachowania się takiej osoby, gdyż sędzia jednak ponosi odpowiedzialność za dokonanie wyboru niewłaściwego pełnomocnika. Nie sposób przy tym przyjąć, że istotne znaczenie ma rodzaj przestępstwa popełnionego przez osobę umocowaną (...)”. Mimo tego jednoznacznego stanowiska co do oceny postępowania obwinionej, nie tylko nie cofnęła ona pełnomocnictwa udzielonego Marianowi T., lecz akceptowała jego bezzasadne zawiadomienia kierowane do Prokuratury Rejonowej w B. i Komendy Powiatowej Policji w B., zarówno przed uprawomocnieniem wyroku jak i po dacie prawomocności. Należy przecież zauważyć, że w okresie od stycznia 2007 r. do czerwca 2007 r. Marian T. złożył 7 zawiadomień do wskazanych wyżej organów dotyczących wniosków o ściganie określonych osób, względnie informujących o popełnieniu wykroczenia, bądź też domagając się interwencji policji. Obwiniona sędzia nie tylko aprobowała te działania, lecz – na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – przekazywała mu informacje o relacjach służbowych panujących w Sądzie Rejonowym w A., gdzie pracuje. Jednoznacznie wskazuje na to fakt, że Marian T. złożył do Prokuratury Rejonowej w A. wniosek o ściganie

prezesa Sądu Rejonowego w A. i sędziego tego Sądu w związku z popełnieniem przez nich przestępstwa mobbingu wobec obwinionej. Wniosek ten został złożony w dniu 11 stycznia 2007 r., zaś sama obwiniona – akceptując działanie swojego pełnomocnika – złożyła w tym przedmiocie bezzasadne zawiadomienie w dniu 2 lutego 2007 r. Takie postępowanie obwinionej należy uznać za wysoce naganne, uchybiające w sposób oczywisty godności urzędu.

Nie znajduje też uzasadnienia kwestionowanie przez obwinioną ustaleń poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odnośnie zarzutu polegającego na uniemożliwieniu przez obwinioną zasiedlenia nowych domów przez Daniela P. i Marka Z. przez niewyrażenie zgody na doprowadzenie do ich budynków urządzeń przesyłowych w sytuacji, gdy uprzednio sama korzystała ze zgody sąsiadów. Takie postępowanie uznano za nadużycie prawa w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Ustaleń tych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał – na podstawie zeznań M. G., Marzeny P. oraz pism Gminy w B. Należy także odwołać się do wyjaśnień złożonych przez samą obwinioną. W toku przesłuchania jej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego [k. 87 i n. akt ASD (...)] stwierdziła, że „(...) faktem jest, że nie wyrażam zgody na przeprowadzenie mediów do działek znajdujących się za naszą wspólną drogą. Uważam bowiem, że jakbym się na to zgodziła, to już drogi takiej nigdy nie będzie. Uważam, że jest to wina właściciela gruntu, który go podzielił i sprzedał na działki budowlane, bowiem powinien on już wcześniej zadbać o to, aby wszystkie media były doprowadzone. Na podłączenie mediów do mojej posesji współwłaściciele drogi wyrazili zgodę, ja już takiej zgody nie wyrażam, bo nie znam planów (...)” Odmienne twierdzenia obwinionej przedstawione w odwołaniu pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią przytaczanych wyżej wyjaśnień. Brak więc jakichkolwiek podstaw, aby skutecznie podważać dokonane w tym względzie ustalenia faktyczne.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w istocie nie kwestionuje oceny jej zachowania w kategoriach uchybienia godności urzędu. Ta ocena, dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie budzi zastrzeżeń. Spośród licznych elementów wyznaczających poziom zdolności do pełnienia stanowiska sędziego, niezbędnych do zachowania powagi tego stanowiska, wskazać należy przede wszystkim te, które przesądzają o zgodności sytuacji życiowej sędziego, a zwłaszcza osobistej postawy, z uznawanymi wartościami moralnymi i aksjologicznymi podstawami systemu prawa. Wymóg takiej zdolności jest zachowany, jeżeli nie ma podstaw do kwestionowania faktu utożsamiania się sędziego z tymi wartościami i aksjologią prawa, tak w czasie pełnienia przez niego czynności, jak i poza służbą. Niewątpliwym bowiem oczekiwaniem opinii publicznej jest zgodność zachowań, postępowania i sposobu życia sędziego z wymogami etyki i normami prawa, a więc i jego identyfikowanie się z ocenami wyrażonymi w procesie stosowania przez niego prawa i restryktywnymi wobec innych orzeczeniami wydawanymi w konsekwencji tych ocen. Zewnętrzny obraz sędziego, sprzeciwiający się takim oczekiwaniom – w za-

leżności od charakteru i rodzaju okoliczności będących przyczyną ukształtowania się opinii kwestionującej postępowanie i sposób życia sędziego zgodnego z wymaganiami etyki i normami prawa – prowadzić może w przypadku rażącej niezgodności sytuacji sędziego z istotą pełnionego przez niego stanowiska, nie tylko do oczywistego naruszenia powagi tego stanowiska, lecz także do podważenia samych podstaw funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W takich przypadkach dalsze pełnienie przez daną osobę stanowiska sędziego urągać będzie temu, co w interesie publicznym, z najbardziej zasadniczych powodów, traktowane być powinno z powagą i szacunkiem.

Spółeczna zgoda na współczesne postawy sędziego i kształt wymiaru sprawiedliwości jest dobrem wspólnym, wymagającym stałej troski. Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, ale niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego. Warunkiem, bez spełnienia którego nie jest możliwe pełnienie tego stanowiska z powagą jest bowiem posiadanie w opinii środowiska zawodowego i pozazawodowego tego rodzaju wiarygodności, jaki pozwala sędziemu dokonywać czynności wymiaru sprawiedliwości bez znaczącego dysonansu w sferze etyki. Taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Czyny zarzucone obwinionej w niniejszym postępowaniu stanowią – w istocie rzeczy – swoistą kontynuację dotychczasowego postępowania, które było już przedmiotem oceny zarówno Sądu Apelacyjnego, jak i Sądu Najwyższego w poprzedniej sprawie, zakończony orzeczeniem skazującym. Znamienne jest to, że z jednej strony są to czyny tożsame, co do swego charakteru, z poprzednimi przewinieniami dyscyplinarnymi, z drugiej zaś iż takie przejawy nagannego postępowania obwinionej odnotowano zarówno przed uprawomocnieniem orzeczenia wydanego w poprzednim postępowaniu, jak i po jego prawomocności. Skoro tożsame bądź podobne zachowania się obwinionej już w poprzednim postępowaniu dyscyplinarnym zostały jednoznacznie ocenione, jako naruszające powagę urzędu, to w niniejszej sprawie, ta ocena nie może być inna. Jednostkowe czyny obwinionej mogłyby być nawet uznane za drobne, gdyby nie ich permanentna powtarzalność, brak zrozumienia ich oczywistej naganności, ujemny ich wpływ na wykonywaną służbę i godność sprawowanego urzędu, upór obwinionej, która nie wyciągnęła żadnych wniosków z poprzedniego postępowania dyscyplinarnego, a w szczególności z uzasadnienia zapadłego orzeczenia skazującego. Przeciwnie, jej postępowanie przed i po uprawomocnieniu się tego orzeczenia daje podstawę do sformułowania wniosku, że obwiniona sędzia wyraźnie zlekceważyła oceny i wskazania zawarte w tym uzasadnieniu. Należy więc podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniona w rażący sposób wielokrotnie uchybiła godności urzędu.

Zasadne jest także utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary. Podkreślenia wymaga, że w poprzednim postępowaniu w sprawie ASD (...) Sąd pierwszej instancji wymierzył obwinionej karę nagany za przewinienia służbowe w istocie o podobnym charakterze, stanowiące uchybienia godności urzędu. Odwołanie od tego orzeczenia złożył Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa. Oba te odwo-

łania, złożone na niekorzyść obwinionej, zawierały wniosek o zmianę wyroku i orzeczenie wobec niej kary złożenia z urzędu, podkreślając niewspółmierność orzeczonej kary do wagi przewinienia. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy, podkreślił, że „orzeczona kara będzie stanowić dla obwinionej ostrzeżenie i przestrożę, która spowoduje, że będzie ona przestrzegać reguł postępowania obowiązujących sędziego i powstrzyma się od zachowań stanowiących uchybienie godności urzędu.” Wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zapadł w dniu 2 kwietnia 2007 r., zaś obwiniona jeszcze w lutym 2007 r. złożyła bezzasadnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa mobbingu przez prezesa Sądu Rejonowego w A. i innego sędziego tego Sądu. Dalsze naganne działania podejmowała po prawomocności tego wyroku. Wskazuje to, że obwiniona nie tylko nie zmieniła swojego zachowania, lecz wręcz eskalowała te działania, które godziły w powagę urzędu i dobro wymiaru sprawiedliwości. Obwiniona sędzia reprezentuje postawę z punktu widzenia służby nie do zaakceptowania, liczne jej zachowania naruszają zasady etyki sędziowskiej, wykazuje ona bezkrytycyzm wobec własnego postępowania, jak również wobec postępowania związanego z nią Mariana T. Jednym z podstawowych przymiotów sędziego jest umiejętność panowania nad sobą w sytuacjach stresowych, nieokazywanie emocji, które mogłyby niweczyć przekonanie o przestrzeganiu dobrych obyczajów przez sędziego. Tymczasem zachowanie obwinionej wyrażało daleko idące lekceważenie nie tylko obowiązków wynikających z roty ślubowania, ale także powszechnie obowiązujących w społeczeństwie norm postępowania. Nie zmieniła też swojego postępowania pomimo wymierzenia jej kary dyscyplinarnej. Brak więc jakichkolwiek przesłanek, aby uznać, że jej postawa ulegnie zmianie i może nadal pełnić urząd sędziego. Orzeczona więc najsurowsza kara dyscyplinarna – w okolicznościach sprawy – jest w pełni uzasadniona.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (art. 456 k.p.k.). Orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 133 u.s.p.



WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 83/07

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Andrzej Wróbel.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości – DK-V(...), od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2007 r., sygn. akt (...)

- utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniony został o to że:

- I. w okresie od dnia 7 września 2005 r. do dnia 13 grudnia 2006 r., pełniąc funkcję Wiceprezesa Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, art. 329 k.p.c., gdyż będąc sędzią sprawozdawcą nie sporządził w ustawowym terminie uzasadnień w pięciu sprawach:
  - I C 244/05 – do dnia 7 września 2005 roku,
  - I C 217/06 do dnia 16 sierpnia 2006 roku,
  - I Ns 882/05 do dnia 20 listopada 2006 roku,
  - I C 468/05 do dnia 30 listopada 2006 roku,
  - I Ns 1356/03 do dnia 13 grudnia 2006 roku,dopuszczając do wpisania w „kontrolce terminowego sporządzania uzasadnień orzeczeń i załatwienia środków odwoławczych” błędnych dat zwrotu i przesłania uzasadnień, które faktycznie nie zostały sporządzone,
  - tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.),
- II. w okresie od dnia 23 sierpnia 2005 r. do dnia 30 marca 2007 r. pełniąc funkcję Wiceprezesa Sądu Rejonowego oraz będąc sędzią sprawozdawcą po doręczeniu mu akt sprawy I C 244/05 – w celu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia, nie zachowując należytej staranności doprowadził do zaginięcia wymienionych wyżej akt,

tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 września 2007 r., sygn. akt (...), obwiniony sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, stanowiących przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzono mu karę nagany.

Od tego orzeczenia, odwołanie na niekorzyść obwinionego wniósł Minister Sprawiedliwości, sygn. DK-V(...), w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając, rażąco niewspółmierność orzeczonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany, w stosunku do przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego wniósł o jej zaostrenie, przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej – usunięcia z zajmowanej funkcji.

Zdaniem skarżącego, orzeczenie obwinionemu kary nagany, w kontekście okoliczności popełnienia przypisanych mu czynów, nie jest adekwatne do stopnia jego winy, rodzaju i ciężaru gatunkowego popełnionego przez niego przewinienia i przez to, nie spełnia swych celów zapobiegawczych i wychowawczych, tak w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej.

Sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się bowiem zarzucanych mu czynów w trakcie pełnienia funkcji związanej ze sprawowaniem nadzoru administracyjnego nad sędziami i dlatego powinien prezentować ponadprzeciętny poziom staranności w wykonaniu obowiązków służbowych.

#### **W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Podniesione w złożonym odwołaniu zarzuty zasadne nie są.

Skarżący nie kwestionuje poczynionych w sprawie ustaleń, a w związku z tym, nie sposób podzielić prezentowanego w odwołaniu poglądu, że poza polem uwagi Sądu znalazły się tego rodzaju okoliczności, których uwzględnienie mogłoby doprowadzić do wyboru innej kary dyscyplinarnej.

Wprawdzie skarżący podnosząc zarzut przecenienia przez sąd orzekający okoliczności łagodzących, a to: przyznania się obwinionego do dokonania zarzucanych mu przewinień oraz faktu rezygnacji z zajmowanej funkcji Wiceprezesa Sądu Rejonowego – kompletnym milczeniem pominął szereg istotnych okoliczności łagodzących, które Sąd pierwszej instancji miał na uwadze przy wymiarze obwinionemu kary, takich jak to, że nie był on dotychczas karany dyscyplinarnie, był obciążony i to w znacznym stopniu obowiązkami służbowymi wynikającymi z pełnionej funkcji Wiceprezesa Sądu Rejonowego przez niemalże cały rok 2006 oraz to, że wykazał się on pozytywną postawą, bo nie starał się obciążyć winą pracowników sekretariatu.

Uwadze sądu orzekającego nie umknęło to, że opieszałość obwinionego w nieterminowym wykonaniu obowiązków służbowych w sporządzaniu uzasadnień, dotyczyła pięciu spraw i zagubienie akt jednej sprawy. Tak więc wszystkie okoliczności, które przywołuje w odwołaniu skarżący, były przedmiotem rozważań sądu orzekającego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zasadą prawidłowego wymiaru kary jest bacznie, by orzeczona obwinionemu kara nie przekraczała ustalonego stopnia zawinienia osoby obwinionej. Te cele właśnie spełnia orzeczona wobec sędziego Sądu Rejonowego kara nagany, gdyż jest ona współmierna do stopnia jego zawinienia, jak i do stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych mu czynów. Nie razi swą łagodnością, jak również nie daje podstaw do stwierdzeń, „że tego rodzaju kara wobec osób pełniących w sądach eksponowane stanowiska, świadczy o tym, że wymiar sprawiedliwości toleruje tego rodzaju zachowania jak obwinionego”.

Sędzia Sądu Rejonowego nie dopuścił się przewinień związanych z pełnieniem funkcji służbowych, lecz przewinień stricte dotyczących każdego sędziego orzekającego. Stąd domaganie się przez skarżącego, by pozbawić go możliwości awansowania „uzyskania, czy nawet odzyskania stanowiska w niedalekiej przyszłości”, jest żądaniem nie uwzględniającym istoty tego rodzaju kary, a przez to żądaniem rażąco surowym.

Dlatego też orzeczono, jak wyżej.

UCHWAŁA Z DNIA 10 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 85/07

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2008 r. w związku z odwołaniem obwinionej od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : zaskarżoną u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y , kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 września 2007 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora Sądu Rejonowego za czyny zabronione polegające na tym, że:

1) w nieustalonym dniu pomiędzy 29 września 2006 r. a 10 października 2006 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny – asesor Sądu Rejonowego, poświadczyła nieprawdę w wyroku v sprawie II K 126/06 w ten sposób, że do wyroku jako biorącego udział w rozpoznaniu sprawy w dniu 29 września 2006 r. wpisała prokuratora P.C. pomimo jego nieobecności, a następnie jako sędzia wydający wyrok pod tym wyrokiem podpisała się, czym – przekraczając swoje uprawnienia działała na szkodę interesu publicznego,

tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

2) w dniu 9 października 2006 r. lub 10 października 2006 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny – asesor Sądu Rejonowego, poświadczyła nieprawdę w protokole posiedzenia w sprawie II K 126/06 w ten sposób, że podpisała się pod wyżej wskazanym protokołem, w którym jako obecny na posiedzeniu w dniu 29 września 2006 r. wymieniony był prokurator P. C., mimo iż faktycznie na tym posiedzeniu go nie było, czym – przekraczając swoje uprawnienia – działała na szkodę interesu publicznego,

tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

3) w nieustalonym dniu pomiędzy 29 września 2006 r. a 10 października 2006 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny – asesor Sądu Rejonowego, poświadczyła nieprawdę w

wyroku w sprawie II K 128/06 w ten sposób, że do wyroku jako biorącego udział w rozpoznaniu sprawy w dniu 29 września 2006 r. wpisała prokuratora P. C. pomimo jego nieobecności, a następnie jako sędzia wydający wyrok pod tym wyrokiem podpisała się, czym – przekraczając swoje uprawnienia – działała na szkodę interesu publicznego,

tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

4) w dniu 9 października 2006 r. lub 10 października 2006 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny – asesor Sądu Rejonowego, poświadczyła nieprawdę w protokole posiedzenia w sprawie II K 128/06 w ten sposób, że podpisała się pod wyżej wskazanym protokołem, w którym jako obecny na posiedzeniu w dniu 29 września 2006 r. wymieniony był prokurator P. C., mimo iż faktycznie na tym posiedzeniu go nie było, czym – przekraczając swoje uprawnienia – działała na szkodę interesu publicznego,

tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

5) w nieustalonym dniu pomiędzy 2 a 12 października 2006 r. w A., jako funkcjonariusz publiczny – asesor Sądu Rejonowego, poświadczyła nieprawdę w protokole rozprawy głównej II K 101/04 z dnia 29 września 2006 r. w ten sposób, że podpisała się pod wyżej wymienionym protokołem, do którego nie wpisano, zgodnie z przebiegiem rozprawy, treści wyjaśnień oskarżonego Krzysztofa S., zeznań świadka Grzegorza S., zarządzenia o przerwie w rozprawie do dnia 3 listopada 2006 r., a wpisano postanowienie o umorzeniu postępowania, które faktycznie nie zostało wydane dnia 29 września 2006 r., czym – przekraczając swoje uprawnienia – działała na szkodę interesu publicznego,

tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

na podstawie art. 129 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. obniżył asesorowi Sądu Rejonowego wysokość wynagrodzenia o 30 % na czas jej zawieszenia w czynnościach służbowych – orzeczonego uchwałą Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 17 listopada 2006 r. w sprawie o sygn. akt (...).

Sąd ustalił, że Prokuratura Okręgowa wystąpiła z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora Sądu Rejonowego za czyny zabronione, opisane w sentencji uchwały. Obwiniona asesor nie wyraziła zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej i zaprzeczyła, by dopuściła się czynów, o których mowa we wniosku prokuratora.

Z wyjaśnień złożonych przez obwinioną wynika, że pewne błędy i niedociągnięcia w jej pracy wynikały z bardzo dużego obciążenia, braku doświadczenia i negatywnego stosunku do niej przełożonych, a w szczególności przewodniczącej wydziału. Odnosnie do czynów zarzuconych jej w pkt. 1, 2, 3 i 4 stwierdziła, iż skoro nazwisko prokuratora widnieje w sporządzonych przez nią odręcznie orzeczeniach oznacza to, że prokurator był obecny na posiedzeniu. W odniesieniu do czynu zarzuconego jej w pkt. 5 – wyjaśniła, iż faktycznie w dniu 29 września 2006 r. rozpoczęła rozpoznanie sprawy o sygn. akt II K 101/04 – przeciwko Krzysztofowi S. oskarżonemu o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § k.k. w nieprawidłowym trybie i składzie, tj. jednoosobowo. Obecnie nie przypomina

sobie, czy w momencie przystąpienia przez nią do rozpoznania sprawy na sali byli obecni prokurator i obrońca oskarżonego. Po przesłuchaniu oskarżonego i stwierdzeniu, że nie stawili się wezwani na rozprawę pokrzywdzeni – zorientowała się, że proceduje w sposób nieprawidłowy. Jednocześnie została poinformowana, że na korytarzu sądowym oczekują osoby pokrzywdzone, które nie słyszały wywołania sprawy. Miało to miejsce w czasie, gdy oskarżony po złożeniu wyjaśnień opuścił już salę rozpraw. W tym czasie na sali byli już obecni zarówno prokurator, jak i obrońca oskarżonego. Wezwani na salę pokrzywdzeni Barbara i Zdzisław W. oświadczyli, że nie mają żadnych pretensji do oskarżonego, który od dłuższego okresu czasu zachowuje się wobec nich w sposób należyty i chcą cofnąć wnioski o jego ściganie. W tej sytuacji, by umożliwić pokrzywdzonym skorzystanie z przysługującego im uprawnienia wynikającego z art. 12 § 3 k.p.k. – zwłaszcza, że uniemożliwienie im cofnięcia wniosku nastąpiło z winy sądu – postanowiła potraktować dotychczasowe procedowanie jako orzekanie na posiedzeniu i wydać postanowienie o umorzeniu postępowania zgodnie z dyspozycją art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Przyznaje, iż początkowo prokurator miał zastrzeżenia co do możliwości takiego rozstrzygnięcia, jednakże ostatecznie został do niego przekonany, o czym świadczą zapisy w protokole dotyczące jego stanowiska. Nie miała świadomości, iż podpisany przez nią protokół nie zawiera odzwierciedlenia wszystkich czynności podjętych w tej sprawie, skoncentrowała się bowiem na skontrolowaniu jedynie rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania, w pozostałym zakresie zaufała protokolantce. W tym okresie sądziła pięć razy w tygodniu, co powodowało, iż podpisywała protokoły z pewnym opóźnieniem.

Sąd stwierdził, że w celu rozstrzygnięcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej należało skontrolować w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, czy zaistniały przesłanki określone w art. 313 k.p.k. do przedstawienia obwinionej zarzutów popełnienia czynów karalnych. Wiąże się to z powinnością udzielenia odpowiedzi na dwa pytania. Po pierwsze - czy czyny opisane we wniosku prokuratora wyczerpują znamiona wskazanych w nim przestępstw oraz po drugie – czy zebrane w śledztwie dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że obwiniona asesora popełniła te czyny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na powyższe pytania należy odpowiedzieć twierdząco.

Nie budzi wątpliwości, iż sędzia jest funkcjonariuszem publicznym (art. 115 § 13 pkt 3 k.k.), zaś orzeczenie sądu, jak również protokoły rozpraw i posiedzeń stanowią dokumenty w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Poświadczenie zatem nieprawdy w tych dokumentach co do okoliczności mających znaczenie prawne wyczerpuje dyspozycję art. 271 § 1 k.k. Tego rodzaju działania godzą w powagę wymiaru sprawiedliwości i podważają zaufanie obywateli do organów sprawujących władzę sądowniczą, są zatem działaniami na szkodę interesu publicznego (art. 231 § 1 k.k.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego dowody zgromadzone w sprawie dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienia przez obwinioną przestępstw wymienionych we wniosku prokuratora.

Protokołująca w wyznaczonych na dzień 29 września 2006 r. sprawach o sygn. akt II K 126/06 i II K 128/06 Dagmara D. zeznała, że wpisała w protokołach z tych posiedzeń nazwisko prokuratora P. C. jako obecnego na posiedzeniu na wyraźne polecenie obwinionej, mimo że faktycznie nie był on na nich obecny. Okoliczność tę potwierdził przesłuchany w charakterze świadka prokurator P. C. Nazwisko tego prokuratora widnieje również w wyrokach sporządzonych pismem odręcznym przez asesora w wyżej wymienionych sprawach.

Zdaniem Sądu, stwierdzenie uczestnictwa prokuratora w czynnościach sądu związanych z wydaniem orzeczenia nie może być traktowane jako wyłącznie uchybienie z art. 105 k.p.k., zwłaszcza że wyraziło się ono nie tylko w protokole rozprawy, który był podpisywany przez obwinioną w terminie późniejszym, ale również w wyroku, który powinien być sporządzony bezzwłocznie po zamknięciu przewodu sądowego i ewentualnym wysłuchaniu głosów stron. Źródła tego rodzaju działań nie można upatrywać wyłącznie w znacznym obciążeniu pracą i pośpiechu, zwłaszcza że nie była to sytuacja jednorazowa, lecz powtarzała się również w innych wyznaczonych w tym dniu sprawach.

Odnosząc się do czynu opisanego w pkt. 5 wniosku, Sąd stwierdził, iż zeznania protokolanta dotyczące zarówno przebiegu czynności podjętych przez obwinioną w sprawie II K 101/04, jak i sporządzenie z nich dwóch protokołów znacznie różniących się treścią, znalazły potwierdzenie zarówno w zeznaniach uczestniczących w tym postępowaniu prokuratora P. C., obrońcy oskarżonego adw. A. M., jak i opinii biegłego z zakresu informatyki.

Biegły ten ujawnił na zabezpieczonym na sali, w której miała miejsce sesja asesora, dysku komputera pliki utworzone w omawianej sprawie w dniu 29 września 2006 r. zgodne z zapisem na k. 751 – 757. Tworzenie tych plików rozpoczęto o godz. 8:37, co koresponduje z faktem, że sprawę wywołano przed godziną jej wyznaczenia, a co spowodowało, że nie wszystkie wezwane osoby stawily się. Jednocześnie biegły stwierdził, że protokół znajdujący się w aktach sprawy sygn. akt II K 101/04, kończący się decyzją o umorzeniu postępowania został sporządzony na innym komputerze i w terminie późniejszym, bo dopiero w dniu 12 października 2006 r.

Wbrew wyjaśnieniom złożonym przez obwinioną, zarówno świadek P. C., jak i obecny na tej rozprawie obrońca oskarżonego – adw. A. M., stanowczo zaprzeczyli, by w toku rozprawy stanowisko prokuratora sprzeciwiającego się umorzeniu postępowania uległo zmianie. Obaj ci uczestnicy postępowania zeznali, iż opuszczali salę rozpraw w przekonaniu, że sprawę przerwano do dnia 3 listopada 2006 r. Taką też informację uzyskała od Dagmary D. – kierownik sekretariatu II wydziału karnego Barbara K. i zapisała ją w repertorium. W późniejszej rozmowie z kierownikiem sekretariatu na temat rozbieżności

pomiędzy treścią protokołu znajdującego się w aktach, a udzieloną informacją o zarządzeniu przerwy w rozprawie Dagmara D. stwierdziła, iż sporządziła drugi protokół na polecenie obwinionej – asesora Sądu Rejonowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego okoliczności wynikające ze wskazanych wyżej dowodów w dostatecznym stopniu uzasadniają podejrzenie popełnienia przez obwinioną czynów wymienionych we wniosku prokuratora. Obwiniona asesor nie tylko dopuściła się naruszenia szeregu obowiązujących przepisów postępowania karnego, ale zachodzi również uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią wymienionych we wniosku prokuratora przestępstw, których stopień społecznej szkodliwości nie może być oceniany jako znikomy – godzi bowiem w autorytet władzy sądowniczej i obniża stopień zaufania do niej społeczeństwa.

Obwiniona zaskarżyła powyższy wyrok zażaleniem, w którym wniosła o „ponowną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, albowiem fakt złożenia przez prokuratora wniosku o sprostowanie protokołu świadczy o przyjęciu przez prokuratora oczywistej omyłki pisarskiej.” Zarzuciła „niewzięcie pod uwagę powyższego w swej analizie przez sąd *meritum* skutkuje pominięciem istotnego dowodu w sprawie” oraz że „pozostałe dowody zgromadzone w aktach sprawy pozostają w sprzeczności ze sobą.”

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie ma uzasadnionych podstaw.

Przede wszystkim należy wskazać, że zażalenie obwinionej nie spełnia wymagania przewidzianego w art. 427 § 1 *in fine* k.p.k., bowiem nie zawiera tzw. wniosków odwoławczych, a więc wskazania, czy chodzi o uchylenie zaskarżonej uchwały czy tylko o jej zmianę, a jeśli tak, to jaką. Brak wniosków odwoławczych – zgodnie z poglądami doktryny – uniemożliwia w istocie rozpoznanie środka odwoławczego.

Zgodnie z art. 433 § 1 k.p.k., sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Należy przyjąć, że granice środka odwoławczego wyznaczane są przez granice zaskarżenia, te zaś wyznacza zakres, w jakim zaskarżono dane orzeczenie (por. art. 425 § 2). Zakres orzekania sądu odwoławczego jest natomiast wyznaczony przez wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.). Brak w zażaleniu obwinionej nie tylko wskazania zakresu, w jakim zaskarża przedmiotową uchwałę Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, ale także wniosków odwoławczych, a w istocie nawet zarzutów, utrudniał Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu rozpoznanie niniejszego „środka odwoławczego.”

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji uchwały.



20

WYROK Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 86/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz,  
Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2008 r. odwołania wniesionego przez obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem tego, że:

I. w okresie od dnia 28 lipca 2005 r. do grudnia 2005 r. w A. zagubił powierzone mu w celu sporządzenia uzasadnienia zapadłego wyroku akta sprawy VK 330/03 Sądu Rejonowego,

to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.);

II. w okresie od kwietnia 2004r. do marca 2006 r. w A. dopuścił się rażącego przekroczenia terminu wynikającego z przepisu art. 423 § 1 k.p.k. do sporządzenia uzasadnień wyroków w następujących sprawach: VK 1179/02, VK 655/03, VK 1345/02, VK 348/00, VIİK 469/99, VK 368/04, VK 847/03, VK 1094/03, VK 1025/03 i VK 330/03,

to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.);

III. w dniu 8 lutego 2006 r. w A., będąc przewodniczącym składu orzekającego w sprawie VK 31/06, podyktował a następnie podpisał protokół o treści niezgodnej z rze-

czywistością, poprzez wskazanie w protokole rozprawy, iż brał w niej udział obrońca oskarżonego, podczas gdy rozprawa toczyła się pod jego nieobecność, to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.);

IV. w okresie od dnia 14 lutego 2006 r. do dnia 25 kwietnia 2006 r. w A., będąc przewodniczącym składu orzekającego, kilkakrotnie polecił zamknięcie sali rozpraw i prowadził rozprawę przy drzwiach zamkniętych, ograniczając tym samym, w sytuacji gdy nie była wyłączona jawność rozpraw sądowych, dostęp do jawnych rozpraw sądowych, czym rażąco naruszył przepis art. 355 k.p.k. oraz uchybił godności urzędu, to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.);

V. w dniu 12 czerwca 2006 r. w A. dopuścił się nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, w wyniku czego zaszła konieczność odwołania wyznaczonej na ten termin sesji, co dotyczyło spraw VK 54/05 oraz VK 497/05, to jest popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 września 2007 r. w sprawie sygn. akt (...) uznał obwinionego za winnego popełnienia wszystkich zarzuconych mu czynów z tym ustaleniem, że pierwszego (I) z nich dopuścił się w ten sposób, że w okresie od dnia 8 sierpnia 2005 r. do grudnia 2005 r. w A. nie dopełnił obowiązku należytej pieczy nad aktami sprawy VK 330/03 powierzonymi mu do sporządzenia uzasadnienia wyroku. Za tak opisane i zakwalifikowane czyny wymierzono obwinionemu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Wyrok zaskarżony został odwołaniem obwinionego sędziego, który zarzucił orzeczeniu:

1. w zakresie przewinienia opisanego w punkcie I – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na bezzasadnym uznaniu, iż obwiniony nie sprawował należytej pieczy nad aktami,
2. w zakresie czynu opisanego w punkcie III – rażąco niewspółmierność orzeczonej kary.

Wskazując na powyższe, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od czynu z punktu I oraz o wymierzenie za zbiegające się przewinienia kary nagany, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Podczas rozprawy odwoławczej obwiniony zmodyfikował powyższy wniosek w zakresie czynu opisanego w punkcie III, wnosząc o uniewinnienie go od zarzutu popełnienia

tego czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku w tej części i przekazanie do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego jest bezzasadne w stopniu oczywistym.

Uzasadnienie tego środka odwoławczego jest bardzo lakoniczne, co powoduje między innymi brak skonkretyzowania stawianych zarzutów i wątpliwości co do tego, czy intencją skarżącego było kwestionowanie dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, czy też w jego ocenie, przy orzekaniu w niniejszej sprawie, doszło do naruszenia prawa procesowego poprzez wyjście poza granice zaskarżenia. Uznać jednak należy, że bez względu na powyższe wątpliwości, argumentacja obwinionego przedstawiona w odwołaniu nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest trafny zarzut podniesiony w odniesieniu do czynu opisanego w punkcie I zaskarżonego wyroku, a sprowadzający się do twierdzenia, że nie można obwinionemu przypisać braku pieczy nad aktami sprawy VK 330/03 „przy jednoczesnym braku wzorca tej pieczy”. Przede wszystkim wskazać należy, że miejscem przechowywania akt sądowych są sekretariaty poszczególnych wydziałów oraz archiwa sądowe. Sędzia decydując się na zabranie akt sprawy z sekretariatu sądowego przejmuje pieczę nad nimi i zobowiązany jest na miarę swoich możliwości zabezpieczyć je przed zniszczeniem lub zaginięciem, a następnie zwrócić je. Powyższe, w sposób oczywisty należy do kanonów pracy sędziowskiej i nie wymaga konstruowania jakiegokolwiek dodatkowego wzorca owej pieczy. Wynika on z samego faktu **powierzenia** (a więc „polecenia czegoś czyjejś opiece”, „dania czegoś komuś w zaufaniu do dyspozycji” – *vide*: Słownik Języka Polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka, PWN, Warszawa) akt sędziemu. Zasadniczą zaś kwestią kształtującą odpowiedzialność obwinionego w tym zakresie jest to, że nie wykazał on jakiegokolwiek zainteresowania powierzonymi mu aktami przez okres 5 miesięcy.

Stąd stwierdzić należy, że obwinionemu przypisano opisane przewinienie służbowe w sposób w pełni prawidłowy.

Nie można podzielić też twierdzenia skarżącego, że sąd *meriti* dokonując zmiany opisu tego przewinienia wyszedł poza granice zarzutu. W tym zakresie nie powinno budzić wątpliwości, że nie można mówić o wyjściu poza granice zaskarżenia wówczas, gdy zarzucony i przypisany czyn odnoszą się do tego samego zdarzenia faktycznego. Wyjście poza ramy oskarżenia mogłoby nastąpić, gdyby w grę wchodziło przyjęcie – oprócz znamion czynu zarzucanego – dodatkowych innych znamion albo zastąpienie ich innymi znamionami. Nie może natomiast być mowy o wyjściu poza granice oskarżenia wówczas, gdy sąd przyjmuje węższy zakres znamion czynu niż to zarzucono, łagodząc ich postać. Tak właśnie postąpił Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie, przyjmując, że nie można przypisać obwinionemu odpowiedzialności za zagubienie akt, a jedynie węższy zakres odpowiedzialności, polegający na braku należytej pieczy nad nimi (wszak zagu-

bienie akt może przybrać postać zachowania zarzucalnego tylko wówczas, gdy jest wynikiem braku należytej pieczy).

Podczas rozprawy odwoławczej obwiniony zakwestionował również swoje sprawstwo w zakresie popełnienia czynu opisanego w punkcie III zaskarżonego wyroku. Obwiniony podniósł, że – jak wynika z ustaleń sądu *meriti* – obrońca oskarżonego był obecny na sali rozpraw, a zatem nie można mówić, iż protokół rozprawy zawierał treści niezgodne z rzeczywistością. Argumentacja taka jednak w najmniejszym stopniu nie zasługuje na uwzględnienie. Wszak z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób jednoznaczny ustalił, że oskarżony i jego obrońca nie byli jednocześnie obecni na sali rozpraw, a taka jest istota zapisu w kwestionowanym protokole. Bezspornie obrońca nie był obecny na sali rozpraw w czasie wydawania postanowienia o przedłużeniu stosowania tymczasowego aresztowania. Ten właśnie fragment zdarzenia jest najistotniejszy z punktu widzenia odpowiedzialności obwinionego. Trudno zatem, obronę podjętą w tym zakresie przez obwinionego przed Sądem odwoławczym, traktować inaczej, jak próbę zignorowania jednoznacznych i dotąd, w tej części, niekwestionowanych ustaleń faktycznych.

Ostatnim z podniesionych przez sędziego Sądu Rejonowego uchybień jest zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej mu kary dyscyplinarnej. Odnosi się on do wszystkich przypisanych obwinionemu przewinień, ale niewątpliwie w największym stopniu karę tą ukształtowało (co wprost wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku) ustalenie odpowiedzialności za czyn opisany w punkcie III. Stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie uznał, iż jest to bardzo poważne przewinienie służbowe. Na sali rozpraw, pod nieobecność obrońcy oskarżonego, choć było to niedopuszczalne procesowo – art. 339 § 5 k.p.k. – doszło do przedłużenia tymczasowego aresztowania. Skutkiem zatem wadliwego procedowania, dla którego pozory poprawności miał stworzyć ów protokół, którego treść nie odpowiadała rzeczywistości, było wydanie decyzji o (dalszym) pozbawieniu oskarżonego wolności. Stąd właśnie temu przewinieniu służbowemu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w pełni słusznie, nadał tak dużą rangę. W tej sytuacji, nie sposób przyjąć, że wymierzona kara charakteryzuje się rażącą surowością.

Obwiniony sędzia wnosząc o złagodzenie orzeczonej kary podniósł argumenty odwołujące się do jego sytuacji rodzinnej. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, one również nie zasługują na uwzględnienie. W odwołaniu obwiniony wskazał na to, że ma na utrzymaniu córkę, której zapewnia utrzymanie i chesne na uczelni. Nie jest to jednak argument, który mógłby skutkować zmianą orzeczonej kary, skoro ta, nie ma wymiaru finansowego. Dopiero na rozprawie przed Sądem odwoławczym, obwiniony przedłożył zaświadczenie o stanie zdrowia swej matki, z którego wynika, że ma ona problemy z samodzielnym poruszaniem się. Zauważyć zatem należy, że obwiniony nie powoływał się na tę okoliczność w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a nawet w odwołaniu od wyroku. Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że niewątpliwie

stwarza ona dodatkowe komplikacje w życiu obwinionego, jednocześnie jednak nie może być uznana za przeszkodę do wymierzenia mu sprawiedliwej kary dyscyplinarnej. Za taką zaś uznać należy karę orzeczoną wobec sędziego Sądu Rejonowego w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R  
SNO 87/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2008 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2007 r., sygn. akt (...)

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Uchwałą z dnia 3 lipca 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny opisane we wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej, a dotyczące:

I) ujawnionego w maju 2005 r. w A. zaginięcia akt głównych postępowań karnych prowadzonych w V Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, to jest o czyn z art. 276 k.k.;

II) niedopełnienia w okresie od listopada 2001 r. do lutego 2005 r. w A. obowiązków przez przewodniczącą Wydziału V Karnego w zakresie nadzoru nad organizacją i pracą V Wydziału Karnego, w wyniku czego zaginęły akta sądowe oraz nie sporządzano terminowo uzasadnień orzeczeń sądowych i nie przesyłano w terminie akt sądowych celem rozpatrzenia apelacji, to jest o czyn z art. 231 § 1 k.k.;

III) przerobienia w okresie od maja do września 2004 r. w A. wpisów w kontrolce terminowego sporządzania uzasadnień w pierwszej instancji przez przewodniczącą V Wydziału Karnego, to jest o czyn z art. 271 § k.k.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego orzekała w V Wydziale Karnym tego Sądu. Od dnia 1 października 2001 r. pełniła obowiązki, a od dnia 1 czerwca 2002 r. funkcję przewodniczącej wymienionego Wydziału. W dniu 17 lutego 2005 r. sę-

dzia złożyła wniosek o odwołanie jej z funkcji przewodniczącej wydziału z dniem 18 lutego 2005 r. Przeprowadzona lustracja ujawniła, że w okresie, kiedy sędzia Sądu Rejonowego była przewodniczącą V Wydziału Karnego zaginęły 24 akta spraw karnych, które na dzień 18 lipca 2005 r. nie zostały odnalezione. Na dzień wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny akta częściowo odnaleziono lub odtworzono. W szeregu sprawach apelacjom bieg procesowy nadawany był z bardzo poważnym i niczym nieuzasadnionym opóźnieniem (od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 10 miesięcy), natomiast sprawy o sygn. akt VK 834/02, VK 878/02 i VK 1534/02 bez racjonalnego powodu przez znaczny okres pozostawały bez nadania im dalszego biegu procesowego. W okresie od maja do września 2004 r. sędzia dokonała w kontrolce uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez sąd odwoławczy wyroków wydanych w pierwszej instancji oraz daty zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, a akta tych spraw zaginęły. Na złą pracę Wydziału wpływały kłopoty z obsadą kadrową i ilością pozostających w jego dyspozycji pomieszczeń. Nadto w czasie remontu budynku sądowego V Wydział został przeniesiony z aktami spraw na salę konferencyjną wraz z innymi wydziałami Sądu Rejonowego. Wyrokiem z dnia 17 października 2005 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędziogę Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od listopada 2001 r. do lutego 2005 r. w A., pełniąc funkcję przewodniczącej V Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, nie wywiązała się w sposób należyty ze swoich obowiązków – sprawowania prawidłowego nadzoru nad działalnością Wydziału, w wyniku czego doszło do zaginięcia 24 akt spraw karnych oraz nastąpiła znaczna przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego w szeregu sprawach, poprzez to, że z bardzo dużym opóźnieniem nadawano właściwy bieg procesowy apelacjom (od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 10 miesięcy), natomiast w trzech sprawach bez racjonalnego powodu przez znaczny okres czasu (od 11 miesięcy do 1 roku i 7 miesięcy) nie nadawano im dalszego biegu procesowego, czemu nie przeciwdziałała jako przewodnicząca wydziału, a nadto w okresie od maja do września 2004 r., będąc przewodniczącą Wydziału V Karnego Sądu Rejonowego, dokonała w kontrolce uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy wyroków wydanych w pierwszej instancji przez Sąd Rejonowy oraz daty zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, to jest czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za tak przypisany czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 wymienionej ustawy skazała ją na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sędzia Sądu Rejonowego nie przyznała się do popełnienia czynów opisanych w pkt. I – III wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Wyjaśniła, że do nieprawidłowości w Wydziale V Karnym doszło z przyczyn od niej niezależnych, a mianowicie złych warunków lokalowych wpływających na nieodpowiednie przechowywanie akt oraz przeniesienia Wydziału podczas remontu na salę konferencyjną. Nadto, pełniąc obowiązki przewodniczącej wydziału, orzekała 4-5 razy w tygodniu, co

utrudniało prawidłowy nadzór nad Wydziałem. Nie potrafiła wyjaśnić przyczyn zaginięcia akt oraz dokonania nieprawdziwych wpisów w kontrolce uzasadnień, wskazując, że nie miała w tym żadnego interesu.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zarzuty postawione we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie spełniają wymogów zawartych w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., gdyż zostały w zasadzie sformułowane w sposób powtarzający ustawowe znamiona wymienionych w nich czynów, a uzasadnienie wniosku jest streszczeniem zeznań świadków i nie wynika z niego, że obwiniona dopuściła się czynów opisanych we wniosku. Tymczasem w doktrynie i judykaturze panuje jednolity pogląd, że w opisie czynu należy zawrzeć elementy dotyczące podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków.

Odnosząc się do czynu opisanego w pkt. I wniosku, Sąd Dyscyplinarny podniósł, że przestępstwo z art. 276 k.k. jest przestępstwem umyślnym i wymaga wykazania świadomego działania sprawcy realizującego którąkolwiek z czynności sprawczych (zniszczenie, uszkodzenie, uczynienie bezużytecznym, ukrycie, usunięcie). Takiego działania sędziego Sądu Rejonowego nie wykazano, a sam fakt zaginięcia akt nie jest wystarczającą przesłanką do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej.

W zakresie czynu opisanego w pkt. II wniosku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stanął na stanowisku, że sędzia zaniedbała swoje obowiązki, za co została ukarana w postępowaniu dyscyplinarnym. Trudno natomiast przypisać jej dopuszczenie się czynu opisanego w art. 231 § 1 k.k. Sąd wskazał, że w V Wydziale Karnym Sądu Rejonowego od kilku lat panował niedowład w funkcjonowaniu sekretariatu wskutek zdarzeń pozostających poza wpływem obwinionego sędziego. Składała się na ten stan sytuacja kadrowa (brak stałej obsady stanowiska kierownika sekretariatu, długotrwałe zwolnienia lekarskie, urlopy macierzyńskie), obciążenie pracą i warunki lokalowe. Powodowało to układanie akt w miejscach do tego nieprzeznaczonych, brak dokonywania adnotacji o wysyłce akt bądź ich wpływie oraz osobie, w dyspozycji której akta się znajdują. W rezultacie trudno kategorię ustalić, w którym momencie zaginęły konkretne akta i w czyjej wówczas były dyspozycji, zaś niektóre z nich zostały odnalezione w całości lub w części w innych aktach. Nadto, mimo podjętych działań mających zabezpieczyć akta podczas przeniesienia Wydziału do sali konferencyjnej i pracy w tej sali, nie można wykluczyć, że akta zaginęły właśnie w tym czasie, tym bardziej, że urzędowały w niej również inne wydziały Sądu Rejonowego. W konsekwencji nie ma dowodów na to, że sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się czynu z art. 231 § 1 k.k., a fakt obciążenia jej pracą, ilość dni sesyjnych (nawet 21), w rzeczywistości pełnienie funkcji sędziego liniowego i przewodniczącej wydziału, wskazuje na jej zaangażowanie w pracy. Nadto, jak wynika z zebranych dowodów, podejmowała ona działania zmierzające do rozwiązania problemów pojawiających się w podlegającym jej Wydziale.



Sąd Dyscyplinarny zwrócił również uwagę, że strona podmiotowa przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. obejmuje umyślność w obu postaciach (zamiar bezpośredni i ewentualny), co oznacza, że funkcjonariusz musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Powołując się na wyroki Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1993 r., 2K 285/33 (OSN 1933, nr 7, poz. 157) i z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01 (niepublikowany), Sąd Dyscyplinarny wskazał na wypracowany jednolity pogląd sprowadzający się do tezy, że samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k.; dla jego bytu konieczne jest bowiem także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przestępstwo to musi być zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zebrane w niniejszej sprawie dowody nie wykazały, aby sędzia Sądu Rejonowego obejmowała swoim zamiarem działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Samo niedopełnienie przez nią obowiązków może jedynie stanowić podstawę do odpowiedzialności dyscyplinarnej, którą poniosła.

W odniesieniu do czynu opisanego w pkt. III wniosku, Sąd Dyscyplinarny, powołując się na poglądy wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 63/05, oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 listopada 1999 r., II AKa 173/99, wskazał, że kontrolka uzasadnień nie jest dokumentem urzędowym tego rodzaju, jakim można posługiwać się na zewnątrz, lecz dokumentem wewnętrznym, stanowiącym podstawę prawidłowego prowadzenia ewidencji, statystyki i nadzoru. Okoliczności popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego omawianego czynu nie wskazują na to, aby jej zamiar był skierowany na spowodowanie skutków prawnych. W konsekwencji brak jest podstaw do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 271 § 1 k.k.

Zażalenie od uchwały Sądu Dyscyplinarnego wniósł Prokurator Rejonowy, zaskarżając ją w części i wnosząc o jej uchylenie oraz wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn z art. 231 § 1 k.k., opisany w pkt. II wniosku.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny wnikliwie odniósł się do wniosku prokuratora, oceniając kwalifikację prawną czynów, zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz przesłanki do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Trudno jednak podzielić pogląd oraz słuszność rozważań Sądu co do

braku przesłanek do pociągnięcia do odpowiedzialności sędziego za czyn opisany w pkt. II wniosku prokuratora. Sędzia Sądu Rejonowego doskonale знаła sytuację i warunki panujące w kierowanym przez nią Wydziale. O faktach zaginięcia akt oraz nieprzekazywania ich Sądowi Okręgowemu celem rozpoznania środków odwoławczych była informowana na bieżąco, czerpiąc również wiedzę z analizy sprawozdań statystycznych, wyników przeprowadzanych kontroli oraz pisemnych informacji przekazywanych Prezesowi Sądu Rejonowego między innymi przez osobę pełniącą obowiązki kierownika sekretariatu. Sędzia Sądu Rejonowego podejmowała co prawda działania zmierzające do wzmocnienia kadrowego, jednakże nie informowała o stwierdzonych nieprawidłowościach Prezesa Sądu Okręgowego lub Prezesa Sądu Apelacyjnego. Niewątpliwie informacja o zagubieniu akt wpłynęłaby na podjęcie przez nich decyzji co do udzielenia wsparcia i pomocy w prawidłowym zabezpieczeniu akt i zapewnieniu właściwej obsady kadrowej. Skarżący wskazał nadto na brak działań sędziego w zakresie: wyeliminowania przyczyn zaginięcia akt i przetrzymywania ich przez sędziów; wnioskowania o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych w przypadkach ewidentnego niedotrzymania „terminów sporządzania apelacji” przez sędziów; egzekwowania zwrotu akt przez referentów przy tolerowaniu ich wynoszenia poza teren sądu „celem sporządzenia apelacji”; właściwego zabezpieczenia akt po ich odnalezieniu skutkujący kolejnym ich zaginięciem; organizacji pracy Wydziału w sposób pozwalający na wyeliminowanie przypadków kolejnych zaginięć akt. Okoliczności te świadczą o tym, że „zamiar wyrządzenia szkody, choćby ewentualny, po stronie zaś przedmiotowej możliwość jej wystąpienia”, zostały w niniejszym przypadku zrealizowane. Sędzia Sądu Rejonowego posiadała świadomość, że nie sprawuje właściwego nadzoru nad pracą kierowanego Wydziału i nie podejmuje działań, które zapewnią właściwą obsadę kadrową, lokalową i organizacyjną. Doprowadziło to już w 2001 r. do pierwszych niewyjaśnionych zaginięć akt, o czym obwiniona nie powiadomiła przełożonych ani organów ścigania.

Skarżący wskazał, że dyspozycja art. 231 k.k. obejmuje zarówno zaniechanie podjęcia nałożonego na funkcjonariusza publicznego obowiązku, jak i niewłaściwe jego wykonanie. To niewłaściwe zachowanie już w pierwszym przypadku skutkowało ponownym zaginięciem akt, a zatem trudno uznać, że sędzia Sądu Rejonowego nie miała świadomości skutków swoich zaniechań. Także dokonanie przez nią w kontrolce uzasadnień wpisów niezgodnych ze stanem faktycznym wskazuje na celowe działanie zmierzające do ukrycia nieprawidłowości w funkcjonowaniu Wydziału. Okoliczności te stanowią niedopełnienie obowiązku nadzoru nad prawidłowym prowadzeniem dokumentacji, a jednocześnie są przekroczeniem posiadanych przez sędziego uprawnień.

Sędzia Sądu Rejonowego, jej obrońca oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne.

Stosownie do art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Skoro więc sąd dyscyplinarny wydaje wskazaną uchwałę wyłącznie wówczas, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, to obowiązkiem tego sądu – przed podjęciem takiej uchwały – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego czynu przestępczego. Inaczej rzecz ujmując, zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej następuje wówczas, gdy zebrane zostaną dostateczne dowody, które w aspekcie postępowania sądowego musiałyby prowadzić do wyroku skazującego (por. między innymi uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2005 r., SNO 8/02, OSNKW 2002 nr 9-10, poz. 85 i orzeczenia tam powołane).

Podstawę zaskarżonej uchwały stanowiło ustalenie, że sędzia Sądu Rejonowego zaniedbała swoje obowiązki i poniosła z tego tytułu odpowiedzialność dyscyplinarną, jednakże brak jest w sprawie dowodów wskazujących na to, że obejmowała swoim zamiarem działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, co jest konieczne dla przypisania odpowiedzialności karnej na podstawie art. 231 § 1 k.k. Ponadto nieprawidłowości w pracy podległego jej Wydziału spowodowane były w znacznej mierze okolicznościami pozostającymi poza jej wpływem, takimi jak sytuacja kadrowa, obciążenie pracą i warunki lokalowe, które próbowała rozwiązać podejmowanymi działaniami.

Zarzuty zażalenia zostały przedstawione w formie odmiennej oceny prawnej zachowania sędziego Sądu Rejonowego, przy czym skarżący nie zarzuca naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisów prawa materialnego bądź przepisów postępowania (odpowiednio stosowany art. 427 § 2 k.p.k. w związku z art. 438 k.p.k.), a wręcz przeciwnie, wskazuje na wnikliwość tego Sądu w zakresie oceny kwalifikacji prawnej wszystkich czynów objętych wnioskiem, zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przesłanek do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W rezultacie skarżący, w ramach poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, prezentuje własną ocenę, że „zamiar wyrządzenia szkody, choćby ewentualny, został zrealizowany”, przy czym odnosi go do działania sędziego na szkodę interesu publicznego. Tymczasem, skoro skarżący nie zgromadził i nie przedstawił dowodów działania sędziego Sądu Rejonowego na szkodę określonego interesu publicznego (należy zwrócić uwagę, że we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej działania takiego w ogóle nie wskazano), a Sąd Dyscyplinarny takiej charakterystyki zachowania sędziego nie ustalił, to brak jest przesłanek do uznania, że istnieją dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa. W konsekwencji zażalenie, ograniczające się wyłącznie do oceny prawnej zachowania sędziego Sądu Rejonowego w granicach poczynionych w sprawie ustaleń, już tylko z tych przyczyn nie może zostać uwzględnione.

Trafnie Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciężących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 k.k., gdyż dla jego bytu konieczne jest także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przesłupstwo to musi być popełnione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i „działanie” na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Domniemanie, że każde formalne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków stanowi samo przez się działanie na szkodę interesu publicznego i to zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym, nie dałoby się pogodzić z materialną definicją przestępstwa (art. 1 k.k.) i pomijałoby oczywisty fakt, że oprócz odpowiedzialności karnej istnieje także odpowiedzialność służbowa czy dyscyplinarna (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1974 r., II KR 177/74, niepublikowany; z dnia 25 lutego 2003 r., WK 3/03, OSNKW 2003, nr 5-6, poz. 53 i orzeczenia tam przytoczone oraz z dnia 11 maja 2007 r., WA 22/07, Prok. i Pr. 2007 nr 10, poz. 5, a także prawidłowo powołane przez Sąd pierwszej instancji wyroki z dnia 31 maja 1933 r., 2K 285/33 i z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01). Funkcjonariusz publiczny musi zatem obejmować swoją świadomością fakt przysługujących mu kompetencji oraz ich zakres, fakt aktualizacji obowiązku lub uprawnienia z kompetencji tych wynikającego oraz fakt działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Inaczej mówiąc, dla bytu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. konieczne jest wykazanie, że pomimo świadomości wskazanych wyżej okoliczności funkcjonariusz publiczny chce przekroczyć uprawnienia lub niedopełnić obowiązków, albo na to się godzi. W konsekwencji nie jest zamierzone działanie funkcjonariusza publicznego, który mylnie wyobraża sobie, że nie narusza swoich obowiązków lub nie działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, a w rezultacie postawienie mu w takiej sytuacji zarzutu popełnienia czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. jest wyłączone.

Skarżący wskazuje na świadomość sędziego Sądu Rejonowego w zakresie nałożonych na nią, jako przewodniczącą wydziału, obowiązków oraz przysługujących jej kompetencji, nieprawidłowości w kierowanym przez nią Wydziale, a także braku właściwego nadzoru nad jego pracą i działań mających zapewnić właściwą obsadę kadrową, warunki lokalowe i organizacyjne, wyprowadzając z tych okoliczności wnioski, że sędzia obejmowała swoją świadomością działanie na szkodę interesu publicznego i co najmniej się na to godziła. Wniosek ten jest nieuprawniony już tylko z tego względu, że pozostaje w oczywistej sprzeczności z poczynionymi w sprawie i niekwestionowanymi w zażaleniu ustaleniami. Z ustaleń tych wynika, że na nieprawidłowości w pracy kierowanego przez sędziego Sądu Rejonowego V Wydziału Karnego znaczący wpływ miały okoliczności od

niej niezależne i leżące poza sferą jej decyzji, to jest trudności kadrowe, lokalowe oraz obciążenie pracą, a nadto, że podejmowała ona działania zmierzające do poprawy sytuacji. Zbyt daleko idące jest przy tym stanowisko skarżącego, że zaniechanie wnioskowania przez przewodniczącą Wydziału Karnego o wszczynanie postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów opóźniających się w sporządzaniu uzasadnień wskazuje na jej zamiar działania na szkodę interesu publicznego, w sytuacji, gdy zarzutu takiego nie stawia się z oczywistych względów sędziom niesporządzającym uzasadnień w terminie. Trudno także stawiać sędziemu Sądu Rejonowego zarzut niepoinformowania Prezesa Sądu Okręgowego lub Prezesa Sądu Apelacyjnego o istniejących trudnościach i stwierdzonych nieprawidłowościach, co – zdaniem skarżącego – ma świadczyć o świadomości działania na szkodę interesu publicznego, skoro wiedzę w tym zakresie posiadał bezpośredni przełożony sędziego, Prezes Sądu Rejonowego (okoliczność przyznana przez skarżącego). Skarżący nie wykazuje również, aby zaginięcie akt w 2001 r. nastąpiło w wyniku przestępstwa, o popełnieniu którego sędzia Sądu Rejonowego powinna poinformować przełożonych lub organy ścigania. Wreszcie sama świadomość niedopełnienia obowiązków i możliwości zaginięcia akt (której to możliwości w żadnej sytuacji nie da się wykluczyć) nie jest równoznaczna ze świadomością spowodowania zagrożenia dobra publicznego lub prywatnego i godzeniem się z tym.

Z powyższych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

## WYROK Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R.

SNO 88/07

*Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca), Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, DK (...), od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lipca 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego tego, że w okresie od czerwca 2003 r. do dnia 12 stycznia 2007 r., pełniąc funkcję Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym, nie dopełnił obowiązków służbowych w prowadzonych przez siebie postępowaniach dyscyplinarnych wobec sędziów Sądu Rejonowego w A., Sądu Okręgowego w B. i Sądu Okręgowego w C., czym doprowadził do rażącej przewlekłości w tych sprawach, tj. czynu wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej – u.s.p.) i za to na podstawie tego przepisu w związku z art. 109 § 1 pkt 3 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną usunięcia z funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym.

Rozstrzygnięcie to oparł na następujących ustaleniach.

Sędzia Sądu Apelacyjnego orzeka w tym Sądzie w sprawach karnych i dyscyplinarnych. Od dnia 1 czerwca 1998 r. do dnia 13 listopada 2001 r. pełnił funkcję rzecznika dyscyplinarnego, od dnia 14 listopada 2001 r. – funkcję zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Złożył rezygnację z tej funkcji dnia 15 stycznia 2007 r. w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym. Ponadto pełnił funkcję wizytatora do spraw karnych (od 9 lipca 2003 r. do 1 marca 2004 r.), przez pięć kadencji był członkiem

Kolegium Sądu Apelacyjnego. Obowiązki zawodowe wykonywał sumiennie, nienaganie, zyskując w środowisku sędziowskim uznanie i szacunek również za wysoką kulturę osobistą oraz godną postawę. W dniu 28 kwietnia 2005 r. odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

W trzech prowadzonych przez siebie postępowaniach dyscyplinarnych dopuścił się jednak uchybień prowadzących do ich przewlekłości. W sprawie KD 4/02 dotyczącej sędziego Sądu Rejonowego w A. nie podejmował żadnych czynności przez jeden rok, od dnia 14 czerwca 2002 r. do czerwca 2003 r., pomimo telefonicznych monitów pracowników służb podległych Ministrowi Sprawiedliwości. Przeszkodę stanowiły zwolnienia lekarskie przedkładane przez sędziego Sądu Rejonowego w A., a następnie opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca tego sędziego, zaświadczająca o niemożności brania udziału w postępowaniu ze względu na zły stan zdrowia. Ostatecznie, w dniu 12 stycznia 2007 r. sędzia Sądu Apelacyjnego wydał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, które uprawomocniło się.

W sprawie KD 4/03 dotyczącej sędziego Sądu Okręgowego w B. obwiniony po przeprowadzeniu istotnych dowodów w dniu 20 kwietnia 2004 r. zdecydował o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, a dnia 13 września tego roku zaznajomił sędziego z aktami sprawy. Od tego czasu aż do dnia 11 stycznia 2007 r., kiedy to wydał postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego, nie dokonał w tej sprawie żadnych czynności i nie odpowiadał na kierowane do niego w związku ze sprawą monity Rzecznika Dyscyplinarnego Sądów Powszechnych i dyrektora Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości.

W sprawie SD 1/04 dotyczącej sędziego Sądu Okręgowego w C. (w stanie spoczynku) od dnia 4 marca 2004 r. prowadził postępowanie dyscyplinarne i 8 czerwca 2004 r. wydał postanowienie o jego wszczęciu, stawiając sędziemu zarzut uchybienia godności urzędu. Na skutek złego stanu zdrowia obwinionego w tej sprawie sędziego został on przesłuchany dopiero dnia 7 grudnia 2004 r. Do tego czasu sędzia Sądu Apelacyjnego dokonał także innych czynności w sprawie, przesłuchał świadków i zgromadził dokumenty, na tym jednak poprzestał, a w dniu 12 kwietnia 2006 r. wydał postanowienie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego. Postanowienie to zostało, na skutek zażalenia Kolegium Sądu Okręgowego w C., uchylone i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego, wyjaśniając, że przyjął na siebie zbyt szeroki zakres obowiązków i w konsekwencji w pełni im nie podołał. Powołał się również na kłopoty osobiste, podkreślił jednak, że nie mogą one, podobnie jak nadmierne obowiązki zawodowe, usprawiedliwiać w pełni popełnionego przewinienia, w związku z czym odczuwa wstyd przed Sądem Dyscyplinarnym, Rzecznikiem Dyscyplinarnym Sądów Powszechnych oraz kolegami sędziami. Podniósł również, że w jego przekonaniu przewinienia zarzucane sę-

dziemu Sądu Rejonowego w A. przedawniły się już w 2003 bądź 2004 roku i dlatego nie prowadził dalszych czynności, co jednak nie zwalniało go od obowiązku wydania stosownego postanowienia w odpowiednim czasie.

Sąd pierwszej instancji uznał, że wina sędziego Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości. W ocenie tego Sądu, zaistniały przesłanki miarkowania wymierzonej kary. Co prawda rodzaj i stopień naruszonych przez obwinionego obowiązków, a także negatywne skutki jego zaniechania dla obrazu wymiaru sprawiedliwości oraz stopień społecznej szkodliwości czynu są znaczne, przy wymiarze kary jednak należy uwzględnić także niewątpliwy fakt, że popełnione przewinienie służbowe było niechlubnym wyjątkiem w dotychczas nieposzlakowanej służbie sędziowskiej. Kara usunięcia z funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, choć surowa, najlepiej zdaniem Sądu uwzględnia i oddaje charakter przewinienia.

Od powyższego postanowienia odwołanie na niekorzyść sędziego wniósł Minister Sprawiedliwości. Zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do popełnionego przewinienia wnosił o zmianę wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Niewątpliwie należy przyznać skarżącemu rację, gdy zarzuca, że przewinienie dyscyplinarne popełnione przez sędziego charakteryzuje się dużym stopniem społecznej szkodliwości. Trafnie też wskazywał, że integralną funkcją każdej kary jest jej realna dolegliwość, adekwatna do stopnia szkodliwości czynu, względów słuszności i sprawiedliwości, a także wymogów prewencji. Nie budzi wątpliwości, że na wymiar kary musi mieć wpływ fakt, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia w związku z pełnioną funkcją zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Podzielić należy ocenę, że osoba sprawująca taką funkcję powinna charakteryzować się szczególnymi przymiotami moralnymi, a ścigając uchybienia sędziów w zakresie sprawności prowadzonych przez nich postępowań, sama nie powinna dopuszczać do przewlekłości, tym bardziej, że grozi to dopuszczeniem do przedawnienia karalności przewinień służbowych w prowadzonych postępowaniach dyscyplinarnych.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można jednak podzielić zarzutu, że kara wymierzona obwinionemu sędziemu jest rażąco niewspółmiernie łagodna. W szczególności nie można uznać, że złożenie przez sędziego rezygnacji z funkcji zastępcy rzecznika dyscyplinarnego sprawia, iż orzeczona kara usunięcia z tej funkcji w istocie nie jest karą. Nie ma powodów do podzielenia zarzutu, że orzekając tego rodzaju karę wymiar sprawiedliwości chroni swoich funkcjonariuszy i daje przyzwolenie na tego rodzaju postępowanie, co może wpłynąć demoralizująco na inne osoby pełniące służbę sędziowską.

Skarżący nie dostrzega, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy zaprzestaniem pełnienia funkcji na skutek rezygnacji, a usunięcia z niej. Przede wszystkim, rezygnacja z



funkcji nie oznacza zakazu pełnienia jej w przyszłości, nie wiążą się też z tym faktem żadne negatywne konsekwencje. Tymczasem, kara dyscyplinarna usunięcia z pełnionej funkcji takie konsekwencje niesie.

Zgodnie bowiem z art. 109 § 3 u.s.p., wymierzenie kary określonej w § 1 pkt 3 lub 4 pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji. Tego rodzaju konsekwencje związane są zarówno z wymierzeniem kary usunięcia z zajmowanej funkcji, jak i przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie w każdym wypadku jednak jedynie przeniesienie na inne miejsce służbowe okaże się dostatecznie dolegliwą karą. Właśnie bowiem pozostanie w środowisku, w którym sędzia dotąd pracował, cieszył się nienaganną opinią, pełnił szereg funkcji, w tym związanych z udziałem w kolegialnych organach sądu, a których został pozbawiony po usunięciu z zajmowanej funkcji, może stanowić bardzo istotną dolegliwość. Nie należy zapominać, że sędzia Sądu Apelacyjnego utracił stanowisko wizytatora do spraw karnych, zostanie odwołany ze składu Kolegium Sądu Apelacyjnego, utracił też – już tylko w związku z toczącym się postępowaniem dyscyplinarnym – stanowisko Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego. Konsekwencje ukarania dyscyplinarnego sędziego tak znanego w środowisku są dla niego, a także w odbiorze innych sędziów, na tyle dolegliwe, że nie zachodzi potrzeba wymierzania surowszej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Nie bez znaczenia jest fakt, że właśnie w tym środowisku ukarany sędzia powinien odzyskać autorytet.

Ponadto, z ukaraniem dyscyplinarnym związane są istotne dolegliwości finansowe. Obwiniony sędzia już utracił dodatki funkcyjne. Niezależnie od tego, jego wynagrodzenie zasadnicze nie może zostać podwyższone do kolejnych stawek awansowych przez okres wskazany w art. 91 § 3 i 4 u.s.p.

Tak poważne konsekwencje następują już w wypadku ukarania karą dyscyplinarnego usunięcia z zajmowanej funkcji. Należy zatem uznać, że Sąd pierwszej instancji właściwie wyważył przesłanki mające znaczenie dla wymiaru kary i trafnie uznał, że przeniesienie na inne miejsce służbowe stanowiłoby w okolicznościach sprawy nadmierną represję.

Wobec powyższego, nie znajdując podstaw do uznania wymierzonej sędziemu kary za rażąco niewspółmiernie łagodną, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. O kosztach postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 92/07

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 2008 r., wniosku obwinionej o wyłączenie od rozpoznania sprawy wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 41§1 k.p.k.

postanowił: nie uwzględnić wniosku.

### Uzasadnienie

Wniosek obwinionej nie jest zasadny.

Przede wszystkim wskazać należy, że obowiązującej procedurze karnej nie jest znany wniosek o wyłączenie od orzekania (*in gremio*) wszystkich sędziów któregoś z sądów. Zarzuty dotyczące wątpliwości co do bezstronności sędziego zawsze powinny być konkretne i zindywidualizowane. Co więcej, obwiniona wnioskuje o podjęcie takich działań, które skutkowałyby „wyłączeniem (od orzekania w jej sprawach – SN) lokalnego (...) wymiaru sprawiedliwości”. Oczywiście jednak powinno być, że orzekający w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy, jako Sąd Dyscyplinarny, władny jest zająć stanowisko co do ewentualnego wyłączenia od orzekania sędziów tylko w tej jednej konkretnej sprawie. Równie stanowczo podkreślić należy, że określenie „lokalny (...) wymiar sprawiedliwości”, którym posłużyła się wnioskodawczyni jest tak niejednoznaczny, iż w istocie nie jest jasne, jak szeroki – zdaniem obwinionej – miałby być ten zakres wyłączenia. Na koniec zaś wskazać należy, że obwiniona uzasadnia swój wniosek w sposób bardzo lakoniczny, nie wskazując w sposób konkretny, jakie są powody, dla których domaga się wyłączenia sędziów. Zwrot wskazujący, że dotąd prowadzone sprawy z jej udziałem „w znacznej mierze odbiegały od ich prawidłowego toku” jest wybitnie ocenny i nie pozwala na dokonanie analizy, czy przy prowadzeniu tych spraw doszło do jakichkolwiek uchybień, które mogłyby dowodzić braku obiektywizmu któregoś z orzekających w tych sprawach sędziów. W sposób oczywisty zaś, nie może być tak, że wyłączenie sędziego od rozpoznawania sprawy – z powodu wątpliwości co do jego bezstronności – może nastąpić na skutek niczym nie umotywowanego żądania strony.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

24

WYROK Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 90/07

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Henryk Pietrkowski, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2008 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 sierpnia 2007 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apela-  
cyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpo-  
znania.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesora Sądu Rejonowego winną popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 27 września 2006 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 412 k.p.k. i art. 418 § 1 k.p.k. w ten sposób, że w sprawie o sygnaturze akt II K 132/05 Sądu Rejonowego, po przeprowadzeniu narady nie sporządziła wyroku na piśmie, wskutek czego nie został on podpisany, a nadto nie ogłosiła wymienionego wyżej wyroku, jak też dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 149 § 1 k.p.k. w ten sposób, iż jako przewodnicząca nie podpisała protokołów rozprawy z dnia 21 i 27 września 2006 r.

Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że po zamknięciu przewodu sądowego w dniu 21 września 2006 r. w sprawie oznaczonej sygn. akt II K 132/05 Sąd Rejonowy odroczył wydanie wyroku do dnia 27 września 2006 r., g. 8<sup>45</sup>, ale pod protokołem z przebiegu rozprawy brak jest podpisu obwinionej oraz protokolanta. Nadto Sąd ten ustalił, że w dniu 27 września 2006 r. nie doszło do wykonania czynności, o których mowa w art. 418 § 1 k.p.k., tj. podpisania wyroku oraz publicznego jego ogłoszenia, a obie ławniczki opuściły budynek Sądu nie uczestnicząc w ogłoszeniu wyroku. Z ogłoszenia wyroku w tej sprawie protokolant sporządziła protokół, który dotychczas nie został podpisany przez przewodni-

czącą składu orzekającego (obwinioną), a został podpisany jedynie przez protokolanta. Z kolei Sąd ustalił, że następnego dnia obwiniona przyniosła do sekretariatu kartkę papieru ze spisana treścią wyroku [k. 9 akt SD (...)] i poleciła kierownicze sekretariatu, aby na podstawie zapisów na tej kartce informowała upoważnionych o treści wyroku. W dniu 30 października 2006 r. Prezes Sądu Rejonowego spowodował wysłanie do obwinionej przesyłki ekspresowej z żądaniem natychmiastowego zwrotu akt. Po zwrocie akt pracownice sekretariatu poinformowały Prezesa Sądu, że w sprawie oznaczonej sygn. II K 132/05 nie ma wyroku ani uzasadnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego fakt niepodpisania przez obwinioną protokołów rozpraw z dni 21 i 27 września 2006 r. wynika wprost z protokołów znajdujących się na k. 318v i k. 327 akt przedmiotowej sprawy.

Nadto, wątpliwości Sądu nie budzi fakt nie sporządzenia wyroku na piśmie, jak też jego niepodpisania przez skład orzekający i nieogłoszenia zgodnie z wymogami art. 418 § 1 k.p.k., o czym świadczy brak wyroku w aktach sprawy II K 132/05 oraz ocena zeznań przesłuchanych w sprawie świadków.

Sąd Apelacyjny uznał zarazem, że brak jest podstaw do przyjęcia za wiarygodne twierdzeń obwinionej, że wyrok został sporządzony, a następnie zaginął. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, w sprawie oznaczonej sygn. II K 132/05, wyrok nigdy nie został sporządzony na piśmie i nigdy nie doszło do jego podpisania przez cały skład orzekający, co wykazała analiza przeprowadzonych dowodów z zeznań świadków, a wyjaśnienia obwinionej nie zasługują na wiarę.

Reasumując, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że analiza dowodów wykazała, iż wyrok nie został sporządzony na piśmie i podpisany przez członków składu orzekającego, oraz że nie został ogłoszony zgodnie z wymogami art. 418 § 1 k.p.k., a nadto obwiniona nie podpisała protokołu z rozprawy z dnia 21 września 2006 r. oraz protokołu z ogłoszenia wyroku z dnia 27 września 2006 r.

Wymierzając obwinionej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe Sąd uznał tę karę za adekwatną do charakteru przewinienia służbowego, jak również społecznej szkodliwości czynu i jego skutków dla postępowania w przedmiotowej sprawie.

W odwołaniu obwinionej (nazwanym błędnie „apelacją”) skarżąca zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i wniosła o jego zmianę oraz uniewinnienie jej od popełnienia zarzucanego czynu. W ocenie skarżącej, wyrażonej w uzasadnieniu odwołania, ustaleniom Sądu jednoznacznie przeczy dołączona do odwołania kserokopia wyroku w sprawie o sygn. akt II K 132, który został odnaleziony „... około kwietnia ...” i podważa wiarygodność zeznań świadków. Nadto skarżąca kwestionuje ustalenie Sądu pierwszej instancji o nieogłoszeniu wyroku, wskazując na zeznania protokolanta świadka Anny M.-P.

Już po złożeniu odwołania obwiniona skierowała do Sądu Najwyższego pismo procesowe, w którym twierdzi, że załączony do tego pisma dokument jest oryginałem wyro-

ku wydanego w sprawie oznaczonej sygn. akt II K 132/05. Ponadto w piśmie tym zawarła wniosek o przeprowadzenie dowodu „...z opinii grafologa...” na okoliczność, że podpisy zamieszczone pod sentencją załączonego wyroku są podpisami członków składu orzekającego.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniona – w odpowiedzi na pytania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i członków składu orzekającego – wyjaśniła, że wyrok odnalazła u siebie w domu w A. już po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji w niniejszym postępowaniu, czyli w okresie sierpień–wrzesień 2007 r., po czym wysłała go do Sądu Najwyższego. Po okazaniu obwinionej nadesłanego dokumentu, obwiniona stwierdziła, że jeżeli jest to oryginał wyroku, to figuruje na nim jej podpis oraz złożone w dniu ogłoszenia wyroku podpisy ławniczek orzekających w tej sprawie. Następnie obwiniona oświadczyła, że okazany jej dokument jest oryginałem wyroku, a zamieszczone na nim podpisy są podpisami ławników orzekających w sprawie.

Popierając swoje odwołanie obwiniona wniosła o uniewinnienie jej od zarzutu niesporządzenia i niepodpisania wyroku, wyjaśniając przyczyny braku podpisania protokołów.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Uznanie obwinionej winną popełnienia zarzuconego jej przewinienia służbowego, polegającego na dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 412 k.p.k. i art. 418 § 1 k.p.k., oparte zostało na stanowczym ustaleniu Sądu pierwszej instancji, że w sprawie oznaczonej sygn. akt II K 132/05 wyrok nie został sporządzony na piśmie i wskutek tego nie został podpisany przez członków składu orzekającego, jak również nie został ogłoszony zgodnie z wymogami określonymi w art. 418 § 1 k.p.k.

W tej sytuacji za trafny należało uznać sformułowany w odwołaniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a to wobec załączenia do odwołania kserokopii wyroku sporządzonego w formie pisemnej, a następnie przesłania Sądowi Najwyższemu sporządzonego na piśmie – według twierdzeń obwinionej – oryginału wyroku objętego zarzutem niesporządzenia i niepodpisania.

Weryfikacja prawdziwości twierdzeń obwinionej, że przesłany Sądowi dokument (k. 28 – 28v) jest oryginałem wyroku podpisanym w dniu 27 września 2006 r. przez członków składu orzekającego, jest możliwa i zarazem niezbędna, po przeprowadzeniu odpowiednich badań, ale przeprowadzenie dowodu z przesłanego przez obwinioną dokumentu jest w tej sprawie niewątpliwie elementem postępowania dowodowego co do istoty sprawy. Tymczasem z mocy art. 452 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy nie może przeprowadzić postępowania dowodowego co do istoty sprawy. Konsekwencją tego ustawowego zakazu było wyłączenie możliwości uwzględnienia i przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy, będący Sądem odwoławczym w postępowaniu dyscyplinarnym, skierowanego do niego wniosku obwinionej o przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy porównawczej pisma ręcznego, sformułowanego nieściśle w jej wniosku jako dowodu „... z opinii grafologa ...”.

Wobec jednak stwierdzenia błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na sprzeczności między wskazanymi wyżej ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę zaskarżonego orzeczenia a przedłożonym przez obwinioną dokumentem mającym – według twierdzeń obwinionej – stanowić oryginał wyroku sporządzonego w dniu 27 września 2006 r., Sąd Najwyższy działając na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. i art. 456 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zadaniem Sądu pierwszej instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie rozpoznanie wniosku obwinionej o przeprowadzenie dowodu z ekspertyzy porównawczej pisma ręcznego i ewentualnego uwzględnienia tego wniosku celem dokonania ustaleń: czy przedłożony Sądowi Najwyższemu przez obwinioną dokument, znajdujący się na k. 28 – 28v, jest oryginałem wyroku, czy trzy podpisy zamieszczone pod sentencją tego wyroku zostały złożone przez członków składu orzekającego, a jeśli tak, to kiedy to nastąpiło, a nadto czy dokument ten został sporządzony przed czy po dniu 27 września 2006 r. Rezultaty przeprowadzenia tego dowodu mogą uzasadniać ewentualną potrzebę ponownego przesłuchania przez Sąd Apelacyjny w charakterze świadków osób orzekających w charakterze ławników w sprawie oznaczonej sygn. akt II K 132/05 Sądu Rejonowego na okoliczność, czy podpisy znajdujące się pod dokumentem, przekazanym Sądowi Najwyższemu przez obwinioną jako oryginał wyroku, są podpisami złożonymi przez osoby będące ławnikami, a jeśli tak, to kiedy doszło do podpisania przez nie tego dokumentu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien też rozważyć potrzebę przeprowadzenia konfrontacji między świadkami a obwinioną co do daty zamieszczenia podpisów pod tym dokumentem.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

25

UCHWAŁA Z DNIA 23 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 91/07

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Kwaśniewski, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Zastępcy Prokuratora Okręgowego i protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2008 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę , a k o s z t a m i p o s t ę p o w a n i a o d w o ł a w c z e g o o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

### U z a s a d n i e n i e

Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie J. S. sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

1. w okresie od 2000 r. do 2005 r. w A. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych, polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych w zamian za przyjmowanie i pośredniczenie w przekazywaniu korzyści majątkowych oraz nakłanianiu innych osób do udzielania korzyści majątkowych funkcjonariuszom publicznym, to jest o czyn z art. 258 § 1 k.k.,

2. w bliżej nieokreślonym dniu 2000 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej sędziego Sądu Rejonowego, przyjął korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 5 000 zł od J. G. sędziego tego Sądu Rejonowego w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, polegające na spowodowaniu wydania wyroku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego Janusza J., w sprawie oznaczonej sygnaturą III K 833/99 Sądu Rejonowego, przy czym czynu tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, to jest o czyn z art.228 § 1 i 3 k.k. w zw. z art.65 § 1 k.k.

Uzasadniając wniosek Prokurator powołał się na wyjaśnienia G. W. sędziego Sądu Rejonowego, sędziego orzekającego w tym samym Sądzie co obwiniony, złożone w to-



czącym się przeciwko niemu postępowaniu przygotowawczym, wszczętym po uprzednim zezwoleniu Sądu Dyscyplinarnego na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Sędzia G. W. obciążył obwinionego sędziego J. S. oraz innych sędziów orzekających w III Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, składając wyjaśnienia podczas przesłuchań w dniach 30 maja, 1, 6 i 12 czerwca 2007 r., to jest w okresie, gdy od 10 maja do 22 czerwca 2007 r. był tymczasowo aresztowany, a także w późniejszych wyjaśnieniach złożonych w charakterze podejrzanego.

Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego G. W. do odpowiedzialności karnej za dwa czyny kwalifikowane z art. 228 § 1 i 3 k.k. oraz jeden czyn kwalifikowany z art. 230 § 1 k.k., natomiast oddalił wniosek prokuratora w części zawierającej zarzut popełnienia przez sędziego G. W. przestępstwa polegającego na kierowaniu grupą przestępczą.

Według oceny Prokuratora wyjaśnienia G. W. uzasadniają ustalenie, że kierujący Wydziałem III Karnym Sądu Rejonowego sędzia J. G. stał na czele grupy przestępczej, którą tworzyli niektórzy sędziowie orzekający w tym Wydziale, w tym zastępcy przewodniczącego tego Wydziału: do 2004 r. – G. W., a od jesieni 2004 r. obwiniony w tej sprawie sędzia J. S. Porozumienie przestępcze, z czasem przekształcone w grupę przestępczą polegało – jak zaznaczył Prokurator we wniosku – na istnieniu swoistego rodzaju „powiązania personalnego” umożliwiającego osobom zainteresowanym bezprawne wpływanie – w zamian za przekazywanie korzyści majątkowych – na przebieg postępowań karnych. Wspomniane powiązania personalne powstały w następstwie „gromadzenia” przez sędziego J. G. grupy sędziów, których na podstawie szantażu, strachu lub wykorzystywania krytycznego położenia, nakłaniał do wydawania sugerowanych wyroków i innych korzystnych dla oskarżonych decyzji w zamian za przyjmowanie korzyści majątkowych.

Zarzucając obwinionemu sędziemu J. S. popełnienie czynu z art. 228 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. Prokurator – opierając się na wyjaśnieniach sędziego G. W. – wskazał, że sędzia J. G. otrzymał od oskarżonego Janusza J. kwotę 10 000 zł, której połowę sędzia J. G. zobowiązał się przekazać sędziemu referentowi sprawy, w której oskarżonym był Janusz J. w zamian za zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, która jest przewidziana za przestępstwo popełnione przez oskarżonego. Sędzią tym został, po odejściu z Wydziału sędziego, który początkowo prowadził tę sprawę, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego J. S. Prokurator – powołując się na wyjaśnienia sędziego G. W., który nie był świadkiem przekazywania pieniędzy obwinionemu, a jedynie powoływał się na wiedzę z rozmów z sędzią J. G. oraz własne przypuszczenia – ustalił, że oskarżony Janusz J. przekazał kwotę 10 000 zł sędziemu J. G., a ten z kolei połowę tej kwoty przekazał sędziemu J. S.

W sprawie oskarżonego Janusza J., którą sądził obwiniony sędzia J. S., orzeczona została – zgodnie z zaakceptowanym przez prokuratora wnioskiem o dobrowolne podda-

nie się karze – kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kara grzywny.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 29 października 2007 r. nie zezwolił na pociągnięcie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego J. S. do odpowiedzialności karnej.

Przed Sądem Dyscyplinarnym sędzia J. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oceniając dowody, a szczególnie wyjaśnienia sędziego G. W., złożone w postępowaniu przygotowawczym, na których w istocie oparta jest teza Prokuratora Okręgowego o popełnieniu przestępstw przez sędziego Sądu Rejonowego J. S., uznał, że nie dają one „podstaw do przyjęcia, nawet z minimalnym prawdopodobieństwem, że sędzia J. S. przyjął korzyść majątkową w zamian za wydanie wyroku korzystnego dla Janusza J., jak również, że w jakikolwiek sposób współdziałał z sędzią J. G. i sędzią G. W. w celu działalności korupcyjnej, a nawet, że o takiej działalności wiedział, co wyklucza jego udział w zorganizowanej grupie przestępczej”. Z dowodów zebranych w sprawie – jak zaznaczył Sąd Dyscyplinarny – wynika jedynie, że sędzia J. G. mający rozległe znajomości w różnych środowiskach, z których otrzymywał propozycje korupcyjne, chętnie je przyjmował i wykorzystując swoją pozycję przewodniczącego wydziału sam załatwiał sprawy zgodnie z życzeniem osób wręczających korzyści majątkowe, bądź starał się wpłynąć na sposób rozstrzygnięć sądowych, manipulując sędziami i nie wtajemniczając ich w rzeczywiste motywy, którymi się kierował. Jedynie w dwóch wypadkach (wynikających z akt sprawy) miał uczestniczyć przy przekupywaniu dwóch sędziów swojego wydziału. W ocenie tego Sądu „wszystko wskazuje na to, że jedynie sędzia G. W. zdobył zaufanie sędziego J. G., został wtajemniczony w jego działania korupcyjne i aktywnie w nich uczestniczył”.

W zażaleniu na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego, Prokurator Okręgowy zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych poprzez mylne przyjęcie, że brak jest podstaw do uznania, że sędzia Sądu Rejonowego J. S. popełnił zarzucane mu przestępstwa. W ocenie Prokuratora Okręgowego zaskarżona uchwała oparta została wyłącznie na niespójnych i wewnętrznie sprzecznych wypowiedziach sędziego J. S. Prokurator zarzucił Sądowi Dyscyplinarnemu zaniechanie skonfrontowania tych wyjaśnień z wyjaśnieniami podejrzanego sędziego G. W. w sytuacji, gdy istniała możliwość przesłuchania go w charakterze świadka. Pozwoliłoby to na wyeliminowanie podnoszonych przez Sąd Dyscyplinarny wątpliwości. Powołując się na te zarzuty Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czyli o tak zwane uchylenie immunitetu sędziowskiego, nie jest przesądzenie o odpowiedzialności karnej sędziego (kwestii popełnienia czynu, winy i kary), bo jest to

materia zastrzeżona do wyłącznej kompetencji sądu w ramach normalnego postępowania karnego. Z tego względu, gromadzenie materiału dowodowego i prowadzenie czynności przez Sąd Dyscyplinarny powinno ograniczać się do ustalenia, czy istnieje dostateczne podejrzenie, że sędzia dopuścił się czynu zarzucanego we wniosku oskarżyciela. Dlatego też przepisy (zasady) postępowania karnego dotyczące ustalenia popełnienia czynu i uznania winy należy stosować odpowiednio (chodzi o właściwe przepisy Kodeksu postępowania karnego stosowane przez podwójne odesłanie z art. 80d § 1 *in fine* i art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dalej jako „u.s.p.”, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Odpowiedniość stosowania tych przepisów wynika przede wszystkim z tego, że w tym postępowaniu nie orzeka się o popełnieniu czynu, winie i karze, a jedynie o przesłance uchylenia immunitetu, czyli o „dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa” w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p. Wykładnia tego pojęcia określa więc istotę tego postępowania, a przez to zakres i sposób prowadzenia postępowania dowodowego oraz oceny dowodów jako pozwalających na ustalenie stanu faktycznego w kontekście zaistnienia tej przesłanki rozstrzygnięcia.

Interpretację pojęcia „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa” należy rozpocząć od rozważenia istoty sędziowskiego immunitetu formalnego. Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji RP (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 u.s.p., stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Zgodnie z art. 181 Konstytucji RP sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej, ani pozbawiony wolności. Immunitet sędziowski nie jest instytucją służącą uniknięciu odpowiedzialności karnej przez sędziego, przeznaczoną dla ochrony jego osoby (choć pośrednio taką rolę pełni). Przede wszystkim jest to ustrojowa gwarancja niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, służąca przede wszystkim ochronie jednego z podstawowych, konstytucyjnych praw obywatelskich, to jest prawa do rzetelnego, sprawnego, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Immunitet sędziowski został wprowadzony przez ustrojodawcę, w pierwszym rzędzie w interesie obywateli, po to by zapewnić rzeczywisty, a nie iluzoryczny dostęp do niezależnego sądu, w którym orzekają niezawisli i bezstronni sędziowie. Nie może być bowiem mowy o funkcjonowaniu sądów jako organów władzy sądowniczej, niezależnej i odrębnej od innych władz (art. 173 Konstytucji), bez zapewnienia sprawującym tę władzę sędziom pełnej niezawisłości (swobody orzekania w zgodzie z przepisami prawa i własnym sumieniem (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Immunitet (jakiegokolwiek rodzaju: parlamentarny, międzynarodowy, sędziowski, prokuratorski, adwokacki) zawsze stanowi

ograniczenie prawa dostępu do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) i dlatego nie może być tworzony dla ochrony interesów indywidualnych, lecz musi służyć ochronie innych, ogólnych i równorzędnych wartości.

Immunitet chroni też sędziego od potencjalnych szykan ze strony organów ścigania (uchwała z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 43), ma na celu zabezpieczenie niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie ochrony przed możliwymi szyskanami, a nie tworzenie swoistego przywileju bezkarności sędziego (uchwała z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 40), jego celem jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości, aby zapobiegać pochopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości, a nie ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa (uchwała z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24). Instytucja immunitetu sędziowskiego jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes zaś samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i moralne (uchwała z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37).

Dlatego, przede wszystkim w celu utrzymania tych ustrojowych gwarancji praw obywatelskich oraz zapobieżenia zjawiskom pochopnego podważania powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do niego, Konstytucja RP ustanawia, a następnie ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych w art. 80 precyzuje warunki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. uchwałę z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, poz. 24).

Doceniając doniosłe publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną, w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości i zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, z. I poz. 13).

Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której materiał uzasadniający popełnienie przestępstwa stanowi pomówienie zawarte w wyjaśnieniach złożonych przez osoby przeciwko którym toczy się postępowanie karne. W takim wypadku weryfikowanie materiału

zebranego w sprawie jest kwestią bardzo złożoną i wymaga dużej ostrożności i wnikliwości. Nietrudno bowiem w takiej sytuacji o sformułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – ze względu na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelności” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej. Dlatego także z tych powodów przy składaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej skrupulatność i ostrożność – zarówno oskarżyciela, jak i sądu – jest tym bardziej uzasadniona.

W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego, w pewnym sensie jest to kontrola czynności polegającej na stwierdzeniu przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). Z tego punktu widzenia, potrzeba zapewnienia takiej kontroli (ustanowienia immunitetu sędziowskiego) jest uzasadniona tym, że organem wszczynającym postępowanie karne przeciwko osobie i decydującym o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia jest prokurator, czyli funkcjonariusz publiczny, co prawda niezależny (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, jednolity tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.), lecz nie wyposażony w atrybut niezawisłości (na przykład w odróżnieniu od sędziego śledczego).

Z tych względów, obowiązkiem sądu dyscyplinarnego (niezależnego i niezawisłego, w pierwszej instancji sądu powszechnego-sądu apelacyjnego), w ramach postępowania wywołanego wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie (weryfikacja) przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych w celu stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c ustawy – Prawo o u.s.p.). Kontrola ta ma charakter merytoryczny, chociaż nie sprowadza się do tak wysokiego poziomu przekonania sądu o popełnieniu czynu i winie sprawcy, jak w przypadku orzekania w normalnym postępowaniu karnym. To podlega bowiem dyrektywie pewności rozstrzygnięcia, wypływającej z podstawowych gwarancji procesowych (np. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), natomiast wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia (tylko) dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle. Jest to przesłanka podobna do ustanowionego w art. 313 § 1 k.p.k. warunku sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Także dokonanie tej czynności procesowej (postawienia zarzutów) powinno być poprzedzone rozważeniem zebranego materiału dowodowego (wszystkich dotychczas zebranych dowodów) w celu ich oceny z punktu widzenia dostatecznego uzasadnienia popełnienia przestępstwa. Ocena sądu dyscyplinarnego w sprawie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinna być podobna, jednakże ze wskazanych względów ustrojowych, prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa powinno być wyższe niż w ramach normalnego postępowania przygotowawczego. Zezwolenie na ściganie sędziego nie może być decyzją arbitralną,

lecz musi być podjęte przez sąd dyscyplinarny z pełnym obiektywizmem i przy respektowaniu konstytucyjnej zasady legalizmu wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP (por. uchwałę z dnia 18 września 2002 r., SNO 23/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 32).

Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest więc rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa w rozumieniu art. 1 § 1 k.k., a więc między innymi, czy zarzucany czyn wyczerpuje wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary (por.: uchwałę z dnia 11 marca 2003 r., SNO 9/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 7; uchwałę z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 45/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 50; uchwałę z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 2/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 4). Dopóki takie dowody nie zostaną przedstawione przez wnioskodawcę, dopóty nie ma podstaw do uchylenia immunitetu (por. uchwałę z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 7/02, OSNSD 2002, nr I-II, poz. 20).

Zwrot „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” ma charakter nieostry (tak zwany zwrot niedookreślony) i dlatego ocena, czy określona nim przesłanka została spełniona, zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie zebranego (przede wszystkim przedstawionego przez wnioskodawcę) i należyście ocenionego materiału dowodowego (por. uchwałę z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 33).

Sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma więc obowiązek oceny dowodów (ich mocy dowodowej, w przypadku osobowych środków dowodowych ich wiarygodności) na zasadach określonych w Kodeksie postępowania karnego, a więc przede wszystkim zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 80d § 1 *in fine* i art. 128 u.s.p., czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Prokurator we wniosku wskazał dowody, które w jego ocenie uprawniają do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego J. S. przestępstwa, a ściślej jeden dowód, to jest wyjaśnienia podejrzanego sędziego G. W. Prokurator trafnie (*in abstracto*) wskazał cechy, jakimi powinien charakteryzować się taki dowód, aby został uznany za wiarygodny i ocenił go (stosując zasady z art. 7 k.p.k.) jako uzasadniający wniosek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym sprawę stwierdza – zgodnie z utrwalonym orzecnictwem tego Sądu – że zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc uznanie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c u.s.p.) nie może być oparta wyłącznie (samodzielnie) na jedynym dowodzie z wyjaśnień podejrzanego, jeżeli nie jest on poparty, czy choćby uwiarygodniony innymi dowodami. Samodzielnie nie jest to bowiem dowód w dostatecznie wysokim stopniu uprawniający do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej – jak już wyżej wskazano – stanowiłoby to bezpodstawne obalenie domniemania uczci-

wości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne – art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p. (postanowienie z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 14; uchwała z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 37). Taki powinien być punkt wyjścia w ocenie zasadności wniosku, a więc w pierwszej kolejności dokonaniu oceny dowodów, a w drugiej - ocenie spełnienia przesłanki uchylenia immunitetu.

Według przepisów Kodeksu postępowania karnego, które znajdują odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 128 u.s.p., dowodem w postępowaniu karnym może być także pomówienie. Jednakże taki dowód – jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie – powinien być badany szczególnie wnikliwie z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto, czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 1970, nr 4-5, poz. 46; wyrok siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1978 r., VI KRN 246/78, OSNPG 1979, nr 4, poz. 64). Pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia (wyrok siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r., II KRN 8/94, Wokanda 1994, nr 8, poz. 17). Sam fakt złożenia przez oskarżonego wyjaśnień obciążających inną osobę nie dowodzi jeszcze, że okoliczności i fakty w nich zawarte rzeczywiście miały miejsce, lecz jest tylko informacją o faktach wymagających potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą środków dowodowych przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. Pomówienie należy oceniać – jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/ 85 (OSNPG 1987, nr 3, poz. 37) – z ponad przeciętną skrupulatnością, tak aby ocena pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Dla oceny wartości dowodowej pomówienia istotne znaczenie mają osobowość pomawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1978 r., I KR 66.78, Gaz. Praw. z 1978 r., nr 23) oraz stan psychiczny pomawiającego, ponieważ niewątpliwie inaczej należy oceniać pomówienie przez osobę zdrową psychicznie, a inaczej – przez osobę dotkniętą defektami zdrowia psychicznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/85, OSNPG 1987, nr 3, poz. 37).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał dowód w postaci wyjaśnień sędziego G. W. za niewiarygodny. Za taką oceną przemawiają następujące okoliczności:

- wyjaśnienia sędziego G. W. są niekonsekwentne i nie są stanowcze. Sąd Dyscyplinarny zasadnie zwrócił uwagę, że podejrzany, twierdząc o posiadanej wiedzy od sędziego J. G. początkowo twierdził, że oskarżony w sprawie III K 833/99 Janusz J. przekazał sędziemu J. G. 10 000 zł, który z kwoty tej 5 000 zł przekazał obwinionemu sędziemu J. S. (k. 814 odw.), innym zaś razem sędzia G. W. już mniej stanowczo zeznał, że: „G. stwier-

dził, że pieniądze przekazał S., ale w jakiej wysokości tego mi nie przekazał, ... pamiętam, że G. miał otrzymać 10 000 zł, możliwe, że przekazał S. pieniądze za wyrok w zawieszeniu wobec Janusza J. a coraz bardziej przekonany, że była to kwota 5 000 zł, a bardziej, że połowa kwoty, którą otrzymał od Janusza J.”(k. 1872),

- gdyby na chwilę przyjąć, że sędzia J. G. istotnie poinformował sędziego G. W., że przekazał sędziemu J. S. 5 000 zł, to w świetle zarzutów stawianych J. G. odnośnie jego postępowania, opisanych cech charakteru i osobowości, nie można informacji takiej oceniać bezkrytycznie i przyjmować, że była ona prawdziwa. Z samych wyjaśnień sędziego G. W., gdyby przyjąć je za wiarygodne, wynika, że miał wątpliwości, czy rzeczywiście sędzia J. G. podzielił się pieniędzmi z sędzią J. S. Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zauważył, biorąc tę okoliczność pod uwagę, że sędzia G. W. miał wątpliwości co do twierdzeń sędziego J. G., że przekazał pieniądze także prokurator D. L. („nie wiem jaką część z tej kwoty przekazał prokurator i czy w ogóle ją przekazał” – k. 814),

- do wyjaśnień sędziego G. W. należy podejść z dużą ostrożnością, także ze względu na jego właściwości i cechy osobowościowe. G. W. zeznał, jako świadek w sprawie dyscyplinarnej sędziego M. B., którego też pomówił o korupcję, że: „Tak, miałem wszyty esperal w czerwcu 2006 r., żeby w ogóle nie spożywać alkoholu, esperal został wszyty z uwagi na wrzody żołądka. Leczę się psychiatrycznie od momentu kiedy zobaczyłem na ekranie TVN 24 napis, że sędzia o moich inicjałach z A. kierował zorganizowaną grupą przestępczą, na salę rozpraw właśnie tego dnia weszło 6 przedstawicieli rozgłośni radiowych i telewizyjnych. Ja tego dnia sądziłem” [sygn. akt ASDo (...)] Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, k. 146, opinia sądowo-psychiatryczna i dokumentacja z leczenia – k.78 – 82 akt ASDo (...) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego,

- sędzia G. W. odmiennie, niż w innych sprawach dyscyplinarnych wytoczonych sędziom przez niego pomówionym o korupcję (np. w sprawach ASD (...), ASDo (...) i ASD (...) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego) – nie opisuje rozmów i spotkań, poprzedzających działania korupcyjne. Powołuje się tylko na własne przypuszczenia oraz rozmowę z przewodniczącym wydziału J. G. Jego wyjaśnienia w tym zakresie, jak już podkreślono, są niekonsekwentne. Skoro ponadto nie są oparte na weryfikowalnych, a więc uwiarygodniających szczegółach, to tym bardziej muszą budzić zastrzeżenia z punktu widzenia ich wiarygodności,

- sędzia G. W., nie przyznając się do wszystkich zarzucanych mu czynów, ma interes w pomawianiu sędziego J. S., bowiem stwarza swymi wyjaśnieniami obraz panującej w wydziale karnym – ze względu na właściwości i cechy osobowościowe przewodniczącego wydziału sędziego J. G. – atmosfery uzależnienia, zastraszenia, której był ofiarą nie tylko on jako zastępca przewodniczącego, lecz także jego następca sędzia J. S.

Powstaje pytanie – czy inne okoliczności wynikające z zebranego w sprawie materiału uwiarygodniają podejrzenie popełnienia przestępstwa korupcyjnego przez sędziego



J. S. Udzielenie na tak postawione pytanie odpowiedzi negatywnej usprawiedliwione jest następującymi okolicznościami oraz wnioskami:

– sędzia G. W. wyjaśnił, że sędzia J. S. „był mocno niezależnym sędzią” (k. 801 – 814). Przypuszczenie G. W., że J. S. stracił tę niezależność po odejściu od żony i w związku z koniecznością płacenia alimentów nie jest oparte na żadnych faktach. Orzeczenie rozwodu małżeństwa, w jakim pozostawał sędzia J. S., które Prokurator wskazuje jako przyczynę popadnięcia obwinionego w kłopoty finansowe i tym samym uzależnienie się od sędziego J. G. nastąpiło w 2004 r., natomiast zarzucany czyn miał mieć miejsce 4 lata wstecz,

- nie ma w sprawie żadnego dowodu, który wskazywałby, że sędzia J. S. uczestniczył w spotkaniach i rozmowach, których przedmiotem miałyby być później wydany przez niego wyrok w sprawie Janusza J., bądź podejmowane przez niego decyzje procesowe w innych sprawach,

- wyrok wydany przez obwinionego w sprawie oskarżonego Janusza J. – jak trafnie zaznaczył Sąd Dyscyplinarny – w zasadzie nie nasuwa zastrzeżeń w sytuacji, gdy oskarżony poddał się dobrowolnie karze zaakceptowanej przez prokuratora. Gdyby przyjąć wersję sędziego G. W., że wydaniem wyroku, w którym orzeczona kara pozbawienia wolności zostanie warunkowo zawieszona, był zainteresowany przewodniczący wydziału sędzia J. G. oraz prokurator, który zgłosił się do niego z propozycją korupcyjną, a także przyjąć tezę wyłaniającą się z wyjaśnień sędziego G. W., że sędzia J. G. miał informacje, że Prokuratura zgodzi się na dobrowolne poddanie się karze przez oskarżonego, to konsekwentnie i logicznie przyjąć należało – jak to uczynił Sąd Apelacyjny - że odpadł motyw dzielenia się pieniędzmi z sędzią J. S.,

- gdyby sędzia J. G. podzielił się pieniędzmi z sędzią J. S., to nie było powodów, aby sędzia G. W. „nagabywał” go (jak to określiła Prokuratura w zażaleniu) o przebieg sprawy Janusza J.,

- powołana w zażaleniu Prokuratora okoliczność, że w innych sprawach dyscyplinarnych, wytoczonych sędziom pomówionym przez sędziego G. W. o popełnienie czynów korupcyjnych, Sąd Dyscyplinarny ocenił zeznania sędziego G. W. za wiarygodne, nie może przesądzać o wiarygodności jego wyjaśnień obciążających sędziego J. S., bowiem zakres tych wyjaśnień i ich szczegółowość jest – jak już zaznaczono – zupełnie inna,

- okoliczność, że obwinionemu sędziemu J. S. „zapadła głęboko w pamięć” sprawa Janusza J. nie musi wynikać z wcześniejszego przyjęcia łapówki. Powody, dla których sędzia J. S. zapamiętał tę sprawę zostały przez niego podane w wyjaśnieniach złożonych przed Sądem Dyscyplinarnym, który ocenił je jako wiarygodne, nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów. Zarzut Prokuratora, że jest to ocena „kuriozalna” wynika z przyjętej tezy, że wszyscy sędziowie, niezależnie od zakresu zgromadzonego przeciwko nim materiału, jeśli objęci zostali pomówieniami sędziego G. W., to musieli zostać sko-

rumpowani i brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Nie odbiera wyjaśnieniom sędziego J. S. wiarygodności okoliczność, że o „nagabywaniu” go przez sędziego G. W. nie powiadomił prezesa Sądu. W tym czasie okazywanie przez sędziego G. W. zainteresowania sprawą oskarżonego Janusza J., który był znajomym sędziego G. W., sędzia J. S. mógł ocenić w kategorii niestosownego zachowania, nie zaś przestępstwa, o popełnieniu którego należy powiadomić odpowiednie organy. Warto zaznaczyć, że – jak wynika z wyjaśnień obwinionego – o rozmowie sprowokowanej przez sędziego G. W. po wydaniu wyroku, w której sędzia G. W. wypominał obwinionemu, że wydał surowy wyrok, obwiniony rozmawiał z sędzią Ś. Wydaje się, że tylko osoba nieskorumpowana, nie zaś skorumpowana, decyduje się na rozmowę z innymi osobami, w której przedstawia zachowanie osób, które mają jakikolwiek udział w korupcji,

- gdyby sędzia J. S. przyjął łapówkę, to w swoich wyjaśnieniach przed Sądem Dyscyplinarnym – zachowując się racjonalnie – nie mówiłby o pretensjach sędziego G. W. z powodu zbyt surowego wyroku jaki wydał wobec Janusza J. Pamiętać należy, że z żadnych wyjaśnień sędziego G. W. nie wynika, aby w toku toczącej się sprawy Janusza J., a nawet po jej zakończeniu prowadził z sędzią J. S. rozmowę, z której wynikałoby, że wiadomo mu, że sędzia J. S. przyjął 5 000 zł łapówki,

- wersja sędziego G. W. jest niewiarygodna z tego także powodu, że skoro sędzia J. G. nie odważył się rozmawiać na temat sprawy oskarżonego Janusza J. bezpośrednio z sędzią J. S., niejako zlecając to zadanie sędziemu G. W., to nie znajduje wytłumaczenia teza, że bez pośrednictwa sędziego G. W. skorumpował sędziego J. S., informując go o tym.

Podkreślenia wymaga okoliczność, że przedmiotem sprawy nie jest ocena dowodów zgromadzonych przeciwko sędziemu J. G. Należy się zatem ograniczyć jedynie do stwierdzenia, że gdyby uznać wyjaśnienia sędziego G. W. za wiarygodne, to wynika z nich tylko tyle, że od sędziego J. G. uzyskał informację o przekazaniu sędziemu J. S. 5 000 zł łapówki. Wyjaśnienie takie z braku innych dowodów i okoliczności uwiarygodniających tezę o skorumpowaniu sędziego J. S., nie mogło stanowić dowodu dostatecznie uzasadniającego podejrzenie popełnienia przez sędziego J. S. zarzucanego mu przestępstwa.

Wobec tego, że brak jest podstaw do uznania, że sędzia J. S. przyjął łapówkę w kwocie 5 000 zł, to tym bardziej nie znajduje uzasadnienia zarzut działania sędziego J. S. w grupie przestępczej. Już tylko ubocznie dodać należy, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie SNO 25/07 uznał, że brak jest dostatecznego uzasadnionego podejrzenia popełnienia takiego przestępstwa przez sędziego G. W., mimo że w stosunku do tego sędziego zgromadzony został szerszy materiał, który w ocenie Prokuratury miałby uzasadniać popełnienie przestępstwa z art. 258 § 1 k.k.

Z przytoczonych względów należało orzec jak w sentencji.

UCHWAŁA Z DNIA 25 STYCZNIA 2008 R.  
SNO 1/08

*Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska-Ławniczak, Zbigniew Korzeniowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2008 r. w związku z zażaleniem prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Prokurator Apelacyjny wnioskiem z dnia 7 grudnia 2005 r., sygn. Ap II Ds. (...), wystąpił o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn zabroniony polegający na tym, że „daty bliżej nieustalonej, we wrześniu 2003 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Rejonowego, będąc z tego tytułu uprawnionym i zobowiązanym do wystawienia dokumentu w postaci opinii o asesora Sądu Rejonowego, kandydującym na stanowisko sędziego tegoż Sądu, poświadczył nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, wskazując w tym dokumencie, że odnotował zasadną skargę na decyzję Sądu, któremu przewodniczył asesor, podczas gdy w rzeczywistości skargę tę uprzednio, w piśmie z dnia 30 października 2001 r., sygn. Adm. (...), skierowanym do osoby skarżącej osobiście uznał za niezasadną, a ponadto nie dopełnił obowiązku i przekroczył swe uprawnienia stwierdzając w tej opinii, że docierały do niego liczne ustne skargi od prokuratorów i adwokatów na sposób prowadzenia postępowań przez asesora Sądu Rejonowego oraz sygnały o braku życzliwości i niewłaściwym jego zachowaniu wobec osób orzekających w sądzie, przy czym wskazane wyżej okoliczności stanowiły podstawę do wydania opinii negatywnej, chociaż nie podejmował osobiście i nie zlecał weryfikacji zasadności tych skarg, po czym opinię tę w dniu 22 września 2005 r. przekazał do dyspozycji Prezesa Sądu Okręgowego, a dodatkowo informacje o istnieniu tego typu niezweryfikowanych skarg przekazał innym osobom, również sporządzającym opinie o tym asesora, a następnie stanowisko swoje zawarte w opinii zaprezen-

tował w dniu 29 września 2004 r. podczas Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów Okręgu Sądu Okręgowego, wpływając tym samym na ocenę pracy asesora sądowego, przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego przebiegu sędziowskiego postępowania nominacyjnego oraz na szkodę interesu prywatnego tego asesora, poprzez uniemożliwienie mu uzyskania nominacji sędziowskiej, tj. za czyn kwalifikowany z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [uchwała z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt ASDo (...)] uchwalił odmówić zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy w związku z zażaleniem prokuratora, uchwałą z dnia 15 września 2006 r., sygn. akt SNO 46/06, uchwalił zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej postanowieniem z dnia 27 grudnia 2007 r., sygn. akt Ap II Ds. (...) SW umorzył śledztwo wobec sędziego Sądu Okręgowego o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k., wobec braku zezwolenia sądów dyscyplinarnych na pociągnięcie tych osób do odpowiedzialności karnej.

Zażalenie na to postanowienie złożył pokrzywdzony asesor sądowy (k. 681 prokuratorskich akt głównych sprawy).

Prokurator Prokuratury Okręgowej delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości (Biura do spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej), postanowieniem z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. akt PR IV Dsn (...), postanowił zażalenie asesora sądowego uwzględnić i zaskarżone postanowienie uchylić w całości.

W efekcie prowadzonego dalej postępowania karnego Prokurator Apelacyjny sformułował wniosek o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyny zabronione polegające na tym, że:

„**I.** daty bliżej nieustalonej, we wrześniu 2004 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści osobistej, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że nakłaniał sędziego Sądu Rejonowego X. Y. do określonego załatwienia sprawy swojego krewnego Mirosława M., a mianowicie warunkowego umorzenia postępowania karnego lub umorzenia ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu, bezprawnie wpływając tym samym na decyzję orzeczniczą sędziego, przez co działał na szkodę interesu publicznego w postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.,

**II.** daty bliżej nieustalonej, w okresie od dnia 11 lipca 2003 r. do dnia 18 marca 2004 r. w A., pełniąc funkcję Prezesa Sądu Rejonowego, działając w celu osiągnięcia korzyści osobistej, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że nakłaniał sędziego Sądu Rejonowego X. Y., pełniącego funkcję Przewodniczącego III Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, do przydzielenia sprawy oskarżonego Henryka D. sędziemu, który mógłby ją załatwić korzystnie dla oskarżonego, przez co działał na szkodę interesu publicznego w

postaci prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.”

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt (...), uchwalił odmówić zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny z art.231 § 1 i 2 k.k. sędziego Sądu Okręgowego.

Uchwałą ową zaskarżył zażaleniem – na niekorzyść – Prokurator Krajowy zarzucając:

„**a)** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że zebrane w sprawie dowody nie dają podstaw do przyjęcia, iż zachodzi dostateczne uzasadnienie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw określonych we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań świadków: Rafała S., Macieja T. oraz Tomasza W. prowadzi do wniosku przeciwnego,

**b)** obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- obrazę art. 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez kształtowanie przez Sąd przekonania o okolicznościach sprawy na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów, ocenionych w sposób dowolny, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało wydaniem uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 231 § 1 i 2 k.k.,

- obrazę art. 80 § 2 c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) poprzez przyjęcie, iż w stosunku do sędziego, wobec którego toczy się postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, wynikający z zebranych dowodów stopień prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa musi być wyższy, od danych uzasadniających przedstawienie samych zarzutów, podczas gdy decyzja o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga takiego samego, jak w myśl art. 313 § 1 k.p.k., dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, tj. prawdopodobieństwa wyższego, „niż zwykle”, w oparciu o co wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Na wstępie odnieść się wypada do swoistego sposobu procedowania prokuratorów po zapadnięciu cyt. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2006 r., SNO 46/06.

Treść tego rodzaju uchwały powinna skutkować zakończeniem postępowania w zakresie określonym we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności kar-

nej, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w powołanym wyżej postanowieniu prokuratora o umorzeniu śledztwa.

Jednakże Prokurator Krajowy, uwzględniając zażalenie pokrzywdzonego asesora sądowego, uchylił zaskarżone postanowienie w całości.

Skutkiem tego postanowienia było prowadzenie postępowania wobec sędziego Sądu Okręgowego w dalszym ciągu, bez określenia o jaki czyn (lub też czyny) chodzi.

Należy nadmienić, iż prokurator nie odniósł się w ogóle do kuriozalnych skądinąd zarzutów i ich motywacji, zawartych w powołanym środku zaskarżenia, wykorzystując sytuację do kontynuowania śledztwa, mimo prawomocnego zakończenia dwuinstancyjnego postępowania dyscyplinarnego.

Charakterystyczny sposób prowadzenia owego śledztwa obrazuje, m.in. przesłuchanie sędziego Sądu Okręgowego w charakterze świadka (zob. k. 787 akt głównych prokuratorских).

Końcowym efektem, wieńczącym prowadzone z taką determinacją postępowanie, było sformułowanie, w ponownie postawionym wniosku o pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, zupełnie nowych zarzutów, wyżej, w dosłownym brzmieniu, zacytowanych.

Wracając wszakże do samego zażalenia, to lektura zarówno zarzutów tamże postawionych jak i części motywacyjnej tego środka zaskarżenia uprawnia do stwierdzenia, że jego autorka kwestionuje ocenę dowodów, głównie osobowych, jak też wyciągnięte na skutek takiej wadliwej oceny wnioski skutkujące – zdaniem skarżącej – błędnymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Ogólnie rzecz ujmując, część motywacyjna zażalenia w znacznej części poświęcona jest prezentacji określonych judykatów, głównie Sądu Najwyższego, oraz wybranych poglądów nauki prawa.

Nie wchodząc w merytoryczną ocenę tychże, ich stopień ogólności, przy braku jakiegokolwiek odniesienia przez autorkę zażalenia do realiów sprawy niniejszej, czyni je w istocie zupełnie bezużytecznymi.

W pozostałej części uzasadnienia zażalenia znajdujemy prezentację własnego oglądu autorki tego środka zaskarżenia co do oceny dowodów, przy braku tego rodzaju argumentów, które pozwoliłyby na skuteczne zakwestionowanie oceny materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, także co do wnioskowania i konkretnych już ustaleń faktycznych.

W szczególności nie udało się wykazać, na czym miałyby polegać uchybienie zasadom logicznego rozumowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w części motywacyjnej uchwały poddał dogłębną, szczegółową analizę istotny w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności dowody osobowe w postaci wyjaśnień sędziego Sądu Okręgowego oraz zeznań świadków: Rafała S., Tomasza W., Macieja T., Piotra W.

Przekonująco wykazał, dlaczego uznał za wiarygodne wyjaśnienia sędziego Sądu Okręgowego, odnosząc się przy tym do dowodów materialnych, wskazujących na metodykę pracy wymienionego, jako prezesa sądu, oraz bieg spraw, na których przebieg miał rzekomo wpływać.

Trafnie został także zobrazowany tok rozumowania Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, dlaczego odmówił waloru wiarygodności zeznaniom kluczowych świadków (wspomnianych: Pawła S., Tomasza W., Macieja S.), które stanowiły podstawę wniosku o uchylenie immunitetu. W szczególności zwrócić należy uwagę na podkreślone przez ten Sąd okoliczności, które przemawiają za trafnym poglądem, iż wymienieni świadkowie byli zainteresowani niekorzystnym dla sędziego Sądu Okręgowego rozstrzygnięciem.

W tym miejscu wyłania się kwestia określenia przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zeznań tychże świadków jako „pomówień”, co zakwestionowane zostało w zażaleniu.

To prawda, że dla potrzeb procesu karnego słowem „pomówienie” z reguły określa się wyjaśnienia oskarżonego, którymi obciąża on współoskarżonego. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby owo słowo rozumieć szerzej jako posądzenie kogoś o spełnienie czynu zabronionego, o ile osoba „pomawiająca” jest tym, z różnych powodów zainteresowania.

Te właśnie okoliczności oraz rozbieżności w ich zeznaniach, spowodowały, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał owe dowody za niewiarygodne.

Jak już wspomniano wyżej, takie stanowisko Sądu nie zostało skutecznie podważone argumentacją zaprezentowaną w zażaleniu, a zatem podlega ochronie przewidzianej w art. 7 k.p.k.

W takiej zaś sytuacji, jako oczywiście bezzasadny jawi się zarzut obrazy art. 80 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych, skoro wobec dyskwalifikacji zeznań powołanych świadków i jednocześnie braku jakichkolwiek innych dowodów o dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Okręgowego w ogóle mowy być nie może.

Nie można nie zauważyć i nie odnieść się do innej kwestii, a mianowicie do wywodów skarżącej zawartych na str.16 i 17 uzasadnienia zażalenia (od słów „Jednocześnie podnieść...” do „...przedmiotowej sprawie”). Tego rodzaju wywody w sposób rażący wykraczają poza konieczną i potrzebną argumentację powołaną dla wykazania słuszności postawionych zarzutów (niezależnie od tego, że racjonalnych argumentów nie potrafi się wskazać), i noszą, co słusznie zauważa obrońca sędziego Sądu Okręgowego w odpowiedzi na zażalenie, charakter insynuacji pod adresem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Podsumowując, mając na uwadze, że konstytucyjna instytucja immunitetu sędziowskiego ma służyć tylko i wyłącznie ochronie sędziego przed bezpodstawnym pociąganiem

go do odpowiedzialności karnej, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia zażalenia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak na wstępie.



27

## UCHWAŁA Z DNIA 25 STYCZNIA 2008 R.

SNO 3/08

*Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.*

*Sędziowie SN: Jadwiga Żywolewska-Ławniczak, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2008 r. w związku z zażaleniem prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y , a k o s z t a m i p o s t ę p o w a n i a o d w o ł a w c z e g o o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

**U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

1. we wrześniu 2000 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, udzielając rady o konieczności uzyskania przez Stanisława G. dokumentacji lekarskiej w celu uzyskania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
2. w okresie od marca do kwietnia 2001 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 20 000 zł w zamian za załatwienie Stanisławowi G. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 czerwca 2006 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 października 2006 r. (SNO 58/06) uwzględniając zażalenia sędziego i obrońcy uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 15 stycznia 2007 r. ponownie zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

W zażaleniu sędziego Sądu Okręgowego zarzuciła naruszenie art. 4, art. 7, art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 442 § 3 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych, będący także wynikiem pominięcia dowodów z akt innych spraw i przesłuchania świadków.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dopuścił do udziału w postępowaniu przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który poparł zawarty w zażaleniu wniosek sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 17 kwietnia 2007 r. (SNO 20/07) uchylił uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Wskazał, iż uchylając poprzednią uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2006 r. polecił, podkreślając szczególny charakter pomówienia jako dowodu, aby analizę i ocenę materiału dowodowego przeprowadzić zgodnie z wymaganiami art. 7, art. 92 i art. 410 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny natomiast ponownie pominął okoliczności, które mogły mieć znaczenie dla oceny wartości dowodowej pomówienia.

Po kolejnym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 października 2007 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Po analizie dowodów ocenił, że wniosek o uchylenie immunitetu oparty został na pomówieniu, które nie jest wiarygodne. Stwierdził, iż nie zachodził żaden związek sędziego z opisanym we wniosku postępowaniem karnym Stanisława G. Wersji oskarżyciela nie potwierdziły wyjaśnienia Bożeny B. i Mariusza S. złożone w sprawie karnej (VI Ds. 4/05). Są niespójne i przedstawiają różny przebieg zdarzeń. Dopiero w czwartym przesłuchaniu Bożeny B. pojawiło się pomówienie sędziego Sądu Okręgowego o wzięcie łapówki od rodziny G. Bożena B. prowadziła działalność przestępczą polegającą na tym, że powołując się na nieistniejące wpływy w różnych instytucjach, wykorzystując sfalszowane dokumenty, obiecywała „załatwienie różnych spraw”, przyjmując od ludzi znaczne sumy pieniędzy. Działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i powołując się na wpływy w oznaczonych instytucjach (przede wszystkim w ZUS-ie), w zamian za korzyść majątkową obiecywała podjęcie czynności zmierzających do przyznania renty, czym doprowadziła określone osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Bożena B. została skazana za popełnienie przestępstw zakwalifikowanych z art. 230 § 1, art. 286 § 1 i art. 270 § 1 k.k. na karę łączną trzech lat pozbawienia wolności i trzystu stawek dziennych grzywny, a wyrok skazujący obejmuje 10 zarzutów z okresu od stycznia 2002 do września 2003 roku. Wymierzając jej karę Sąd karny wziął pod uwagę ilość popełnionych przez nią przestępstw, stosunkowo długi okres działania oskarżonej, duży rozmiar wyrządzonej szkody, brak skruchy, wyrachowany sposób działania, brak skrupułów, stosowanie gróźb wobec pokrzywdzonych, którzy domagali się zwrotu pieniędzy. Oskarżona działała w sposób bardzo wyrachowany, nie mia-

ła żadnych skrupułów, aby brać pieniądze od osób, które były w ciężkiej sytuacji życiowej, miały niskie dochody i wyłudzone od nich pieniądze stanowiły dla nich bardzo „duże sumy” (uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego z 31 stycznia 2005 r., sygn. akt II K 69/04). Ponadto Bożena B. została oskarżona w sprawie II K 99/07 Sądu Rejonowego i zarzucono jej popełnienie czynów z art. 270 § 1 i art. 286 § 1 k.k. – akt oskarżenia obejmuje 6 czynów popełnionych w okresie bezpośrednio po wydaniu w dniu 31 stycznia 2005 r. wyroku skazującego przez Sąd Rejonowy w sprawie II K 69/04. Prokuratura Rejonowa wniosła akt oskarżenia przeciwko Bożenie B., Ewie B. (córcie Bożeny B.) i Ewie D., w którym oskarżyła je o to, że w okresie od marca 2005 r. do 22 maja 2005 r. w A., działając w warunkach ciągu przestępstw wspólnie i w porozumieniu, przy czym Ewa D. działająca jako przedstawicielka Spółki Akcyjnej P.(...) P.(...) z siedzibą w W., zobowiązana do zawierania w imieniu i na rzecz spółki umów o pożyczkę gotówkową oraz przekazywania klientom środków pieniężnych z tytułu zawartych umów, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz użycia za autentyczne podrobiły dokumenty pożyczkowe i przedłożyły je spółce P.(...) P.(...), czym doprowadziły wymienioną spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 10 100,00 zł, tj. o czyn z art. 270 § 1 i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 91 § 1 k.k. Z aktu oskarżenia wynika, że Bożena B. nie przyznała się do zarzuconych jej czynów. Do postawionych zarzutów przyznały się natomiast pozostałe oskarżone. W postępowaniu przed Sądem Rejonowym Bożena B. została oskarżona o dokonanie 12 podobnych czynów zabronionych. W toku postępowania przygotowawczego, które prowadziła Prokuratura Okręgowa, Bożena B. pomówiła sędziów i lekarzy, w tym B. S. Istotne rozbieżności w wyjaśnieniach Bożeny B. oraz cechy jej osobowości ujawnione w postępowaniach karnych nie pozwalały na uznanie tego dowodu za wiarygodny. Bożena B. miała nadto interes procesowy w pomawianiu sędziów sądów lokalnych (...). Z zeznań świadka J. P. oraz świadka A. Ł. wynika, że Bożena B. po niekorzystnym dla niej rozstrzygnięciu w sprawie apelacji złożonej od wyroku Sądu Rejonowego w sprawie II K 69/04, na sali rozpraw w Sądzie Okręgowym, w którym toczyło się postępowanie odwoławcze, groziła mówiąc: „ja tego tak nie zostawię, zobaczycie jeszcze”, a także: „popamiętacie jeszcze, pożałujecie”. Bożena B. była bowiem przekonana, że „wiedza, jaką posiadała «o nich» wystarczy przynajmniej do zawieszenia wykonania kary”. Nie ulega również wątpliwości, że Bożena B. podjęła współpracę z organami ścigania, przez wiele miesięcy nie rozpoczęła odbywania orzeczonej kary pozbawienia wolności, a nadto, mimo ujawnienia kolejnych zarzutów przeciwko niej, o takie same czyny, nawet nie złożono wniosku o jej tymczasowe aresztowanie. Również wyjaśnienia Mariusza S. nie spełniają kryteriów wiarygodności wobec rozbieżności z wyjaśnieniami Bożeny B. Wyjaśnił on m.in., że był świadkiem kontaktów Bożeny B. z sędzią Sądu Okręgowego, podczas, gdy wcześniej utrzymywał, iż był u sędziego tylko raz. W konfrontacji z Bożeną B. oświadczył, że jej nie zna i nie mógł sobie przypomnieć zdarzeń. Nie można było przy tym pominąć, że leczył się psychiatrycznie (od 1974 r.) i był karany

za kradzieże z włamaniem oraz składanie fałszywych zeznań (akta sprawy VII w 594/03 i VII 403/02 Sądu Rejonowego Wydziału Grodzkiego). Wyjaśnień Bożeny B. i Mariusza S. co do czynów opisanych we wniosku o uchylenie immunitetu nie potwierdziły wyjaśnienia i zeznania innych osób oraz dowody materialne. Magdalena G. i Stanisława G. w zakresie zarzutów stawianych sędziemu Sądowi Okręgowemu przedstawiali relacje głównie Bożeny B. i Mariusza S., nie zaś własne wiadomości czy spostrzeżenia. Dowodu potwierdzającego zarzuty wniosku nie mógł stanowić protokół odtworzenia płyty CD-R. Został sporządzony przez policjanta według własnego uznania, niezależnie od tego, że w protokole brak jest jakichkolwiek zapisów obciążających sędziego Sądu Okręgowego, czy też odnoszących się do treści zarzutów.

Wersję sędziego wspierają natomiast zeznania zgłoszonych przez nią świadków J. S., E. P. i A. Ł., co do których, brak jest jakichkolwiek podstaw, by odmówić im wiarygodności. Sędzia konsekwentnie wyjaśniała w jaki sposób doszło w dniu 17 września 2000 r. do wizyty w miejscu zamieszkania nieznanymi jej na gruncie prywatnym osób Bożeny B. i Mariusza S., a nadto zdecydowanie wykluczyła, aby doszło do jakichkolwiek jej kontaktów z Bożeną B. w marcu – kwietniu 2001 roku. Wyjaśniła, że datę 17 września 2000 roku odtworzyła, posługując się swoim terminarzem służbowym, kartą urlopową i wykazem wokand sądowych, jako ostatni dzień jej urlopu (niedzielę). Bożena B. i Mariusz S. zostali wpuszczeni do jej domu, gdyż podali do domofonu, że proszą o przyjęcie przez lekarza – męża sędziego Sądu Okręgowego, który prowadził w domu prywatny gabinet lekarski. Dopiero po wejściu do mieszkania Bożena B. powiedziała, że ma sprawę do sędziego, ponieważ ktoś się „wieszał” i sędzia mogłaby mu pomóc, bo ma jutro posiedzenie. Po tych słowach sędzia wyprosiła Bożenę B. i Mariusza S. z domu, czego świadkami byli jej mąż i świadek E. P. Świadczyli: mąż sędziego i R. P. wykluczyli, aby Bożena B. przyniosła kwiaty i bombonierkę, słyszeli jak zdenerwowana sędzia Sądu Okręgowego wyprasza Bożenę B. i Mariusza S. ze swojego domu. Z kolei Bożena B. i Mariusz S. nie wskazali bliższej daty wizyty w domu sędziego we wrześniu 2000 r. Mariusz S. nie pamiętał daty tego zdarzenia, a Bożena B. oświadczyła jedynie, że był to czwartek, ale nie wyjaśniła który czwartek miesiąca i dlaczego wybrała akurat ten dzień tygodnia. Postępowanie zażaleniowe w sprawie S. G. zostało wyznaczone na 18 września 2000 r., w tej sytuacji wyjaśnienia sędziego co do okoliczności spotkania w jej domu w dniu 17 września 2000 r. z Bożeną B. i Mariuszem S., są logiczne, a nie zaprezentowano dowodów przeciwstawnych. W toku postępowania przygotowawczego nie przedstawiono ponadto jakichkolwiek dowodów osobowych bądź materialnych na „bliską” znajomość sędziego z Bożeną B., w szczególności odnośnie jej rzekomo częstych wizyt w mieszkaniu sędziego oraz licznych rozmów telefonicznych przeprowadzanych z obwinioną.

Sędzia Sądu Okręgowego nie uczestniczyła w posiedzeniach Sądu Okręgowego, podczas których rozpoznawano wniosek S. G. o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności – sygnatura akt II K 471/98 Sądu Rejonowego. Uczestniczyła natomiast w po-

siedzeniu w przedmiocie ułaskawienia S. G., które zakończyło się wydaniem negatywnej opinii oraz wydała decyzję o umieszczeniu S. G. w innym zakładzie karnym, co skutkowało przekazaniem akt sprawy do innego sądu. W konsekwencji negatywnie zostało zwerfikowane pomówienie stanowiące podstawę wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej wobec braku związku pomówionej z postępowaniem w sprawie II K 471/98, którego dotyczą zarzuty w tej sprawie. Odnosząc się do pierwszego zarzutu wniosku o pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kierując się zasadami doświadczenia życiowego zauważył, że nieprawdopodobne jest by sędzia w dniu 17 września 2000 r. „udzielała porady” o konieczności uzyskania przez S. G. dokumentacji lekarskiej w celu uzyskania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie II K 471/98 Sądu Rejonowego, skoro już wcześniej skazany i jego obrońcy przedstawiali zaświadczenia lekarskie i wyniki badań na poparcie wniosków o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec S. G., a od dnia 2 września 2000 r. S. G. przebywał w szpitalu psychiatrycznym (dokumenty znajdujące się na kartach: 566 – 568, 576 – 578, 587, 593 – 594, 597 – 604, 607, 611 – 613 – akt II K 471/98). Wnioskujący o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej nie podaje, jakich rad udzieliła sędzia na użytek postępowania o odroczenie S. G. wykonania kary pozbawienia wolności. Ogranicza się do stwierdzenia, że sędzia „obiegała się zająć sprawą G., polecając jednocześnie załatwienie mu dokumentacji lekarskiej”. Drugi zarzut nie został poparty żadnymi dowodami poza niemiarodajnymi wyjaśnieniami Bożeny B. i Mariusza S. Nie można uznać za wiarygodną tezy pomawiających, że w okresie od marca do kwietnia 2001 roku sędzia Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową „w zamian za załatwienie S. G. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie II K 471/98 Sądu Rejonowego”, skoro jednocześnie nie wyjaśniono na czym to „załatwienie odroczenia” miałoby polegać, a sprawa pozostawała w referacie innego sędziego i nie ma jakichkolwiek dowodów, że sędzia Sądu Okręgowego mogła wpływać na decyzje innych sędziów sądów lokalnych (...). Przewodnicząca Wydziału i jednocześnie referent w tej sprawie potwierdziła, że sędzia Sądu Okręgowego nigdy nie zabiegała o poprawę sytuacji procesowej S. G. W tym czasie zapadło już prawomocne orzeczenie o odmowie odroczenia i następnie kara była wykonywana (k. – 740). Bożena B., twierdząc podczas przesłuchania w dniu 16 marca 2006 r., że przekazała sędziemu kwotę 20 000 złotych przed terminem „ostatniego posiedzenia w sprawie G.” nie wyjaśniła o jakie konkretnie posiedzenie chodzi. Bożena B. pomówiła również innych sędziów sądów lokalnych (...). Na skutek jej pomówień, toczyło się postępowanie dyscyplinarne o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przeciwko innemu sędziemu Sądu Okręgowego, w którym zapadła prawomocna uchwała Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego o odmowie udzielenia zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej. W tych okolicznościach można było przyjąć, że Bożena B. przyjęła pienią-

dze od rodziny G., a następnie, aby uwiarygodnić wykonanie zlecenia, pomówiła sędziego Sądu Okręgowego, twierdząc, że przekazała jej pieniądze za podjęcie się „załatwienia” sprawy odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności skazanemu S. G.

Prokurator Krajowy w zażaleniu na uchwałę zarzucił:

- obrazę przepisów prawa procesowego (art. 4, art. 7, art. 92, art. 410 oraz 424 § 1 k.p.k.) przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, dowolną ocenę dowodów, uwzględnienie tylko okoliczności przemawiających na korzyść sędziego i zupełne pominięcie dowodów przemawiających na jej niekorzyść przy całkowitym pominięciu dowodu z opinii kryminalistycznej z zakresu badań fonoskopijnych z dnia 20 czerwca 2006 r.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, podczas gdy prawidłowa ocena wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych dowodów prowadzi do wniosku przeciwnego. W oparciu o te zarzuty wniosł o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosł o oddalenie zażalenia.

Obrońca obwinionej wniosła o utrzymanie uchwały w mocy.

Jej stanowisko poparł przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W zażaleniu zarzuca się naruszenie tych samych dyrektyw postępowania karnego, których przestrzegania wymagał już uprzednio Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, dwukrotnie uchylając uchwały zezwalające na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Chodzi o zasadę obiektywizmu i obowiązek badania oraz uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej (art. 4 k.p.k.), jak również o zasadę swobodnej oceny dowodów, czyli kształtowanie przekonania organów prowadzących postępowanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). To właśnie dwie poprzednie uchwały Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zostały podjęte z kardynalnym naruszeniem tych zasad. Wynikało to w głównej mierze z niewłaściwego rozumienia roli i funkcji immunitetu sędziowskiego. Zajmowano bowiem stanowiska, że postępowanie karne zapewni najlepsze wyjaśnienie sprawy i jednocześnie będzie gwarantować możliwość udowodnienia niewinności sędziego. Złożenie to było błędne, gdyż przy bezkrytycznej akceptacji wniosku i dowodów na jego poparcie, immunitet sędziowski byłby instytucją jedynie fasadową. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wystarczająco już wyjaśnił, że immunitet sędziowski, mający oparcie w Konstytucji RP, nie służy bezkarności sędziów lecz ma ich chronić przed bezpodstawnym pociąganiem do odpowiedzialności karnej, w postępowaniach które z braku przestępstwa zakończą się jego umorzeniem albo uniewinnieniem. Immunitet sędziowski w istocie służyć ma ochronie

wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07).

Sprawa o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zatem każdorazowo należytego ustalenia, to jest z prawidłowym przestrzeganiem procesowych zasad dowodowych, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c u.s.p.).

W tej sprawie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dwukrotnie jako sąd drugiej instancji wyrażał swoje stanowisko, które krytycznie odnosiło się do nieprzestrzegania zasad dotyczących oceny dowodów i ustalania faktów, a co ważniejsze jednocześnie sam dokonywał analizy materiału dowodowego, w oparciu o co wskazywał konkretne wadliwości w ocenie dowodów lub nieuzasadnione pomijanie istotnych dowodów.

Spowodowało to, że materiał dowodowy gromadzony później na wniosek obwinionej jak również uzupełniany przez oskarżyciela, dawał pełniejszy obraz stanu faktycznego i okoliczności sprawy w relacji do twierdzeń wniosku o uchylenie immunitetu.

Przytoczone wyżej (w niemałej części *in extenso*) stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji przeczy zasadniczemu zarzutowi zażalenia o tendencyjnej ocenie materiału dowodowego i uwzględnieniu jedynie okoliczności przemawiających na korzyść sędziego. Skarżący nie może nie dostrzegać, że pierwotny materiał dowodowy budził znaczne wątpliwości pierwszego składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zwłaszcza w konfrontacji z dokumentami w aktach sprawy karnej. Poszerzenie materiału dowodowego skutkiem drugiego rozpoznania sprawy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wątpliwości te jedynie wzmocniło. Wszak oba uzasadnienia poprzednich uchwał Sądu Najwyższego pełne są konkretnych odwołań do poszczególnych dowodów i poważnych wątpliwości co do ich wiarygodności, a w konsekwencji co do zasadności stawianych obwinionej zarzutów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie mógł nie uwzględnić ich przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Skrupulatna i wszechstronna analiza dowodów jaką przeprowadził jest racjonalna i logiczna. Wyjaśniła wątpliwości jakie zdecydowały o nietrafności pierwszej uchwały i te, które dalej jedynie narastały, do tego stopnia, że można było już jednoznacznie stwierdzić – tak jak formułuje to zażalenie – które dowody lub okoliczności rzeczywiście przemawiają na korzyść lub niekorzyść. Ich znaczenie stało się klarowne na tyle, że właśnie przyjęcie wersji zdarzeń z wniosku o uchylenie immunitetu świadczyłoby o naruszeniu podstawowych zasad dowodowych (obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów).

Dotyczy to wyjaśnień Bożeny B. i Mariusza S., które należało ocenić – tak jak uczyniła to zaskarżona uchwała – w kontekście całego materiału dowodowego. Wartość zarzutów zażalenia obnaża jego argumentacja, że „treść zarzutów sformułowanych przeciwko sędziemu Sądowi Okręgowemu nie obejmuje podjęcia przez nią konkretnych działań na korzyść Stanisława G., poza udzieleniem stosownej rady” oraz to, że nawet założenie,

iż „żadnych czynności w tym zakresie nie podjęła, to sam fakt przyjęcia przez nią pieniędzy w związku z pełnieniem funkcji publicznej wyczerpuje znamiona przestępstwa”. Sędzia posiadała bowiem „przynajmniej potencjalne możliwości wpływania na bieg postępowania w sprawie o odroczenie wykonania kary S. G.”

Przy tak określonym punkcie ciężkości zarzutów, oskarżyciel mógł nadal koncentrować się na dowodach z wyjaśnień, lecz powinien dostrzec, że nie wyjaśniałoby to sprawy. Materiał dowodowy nie mógł być zawężany tylko do wyjaśnień, gdyż ich wiarygodność musiała zostać zweryfikowana w kontekście wielu innych dowodów oraz okoliczności sprawy. Zarzut nieobiektywnej oceny dowodów pomija kwestie, które jako znaczące dla sprawy miały być udowodnione oraz jakim dowodem (art. 169 § 1 k.p.k.). Wniosek o uchylenie immunitetu oparty był na pomówieniu, którego sam oskarżyciel nie zweryfikował należycie.

Już pierwszy zarzut wymagał właściwej konfrontacji z aktami w sprawie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec S. G. Stanowią one obiektywny dowód na brak związku sędziego Sądu Okręgowego z tą sprawą. Sędzia miała urlop od dnia 7 sierpnia do dnia 15 września 2000 r. (karta urlopową). Całkowicie „błądziła” Bożena B., gdy z Mariuszem S. przyszła do domu sędziego (weszli „podstępnie”), gdyż w dniu 18 września 2000 r. sędzia miała odrębną wokandę bez sprawy S. G. Jego sprawę prowadził inny sędzia. Nie jest wiarygodna wersja, że sędzia miałaby wówczas wziąć pieniądze, w kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, za radę o konieczności uzyskania przez S. G. dokumentacji lekarskiej w celu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. To akurat skazany sam już dobrze wiedział, gdyż wcześniej (w dniu 21 czerwca 2000 r.) zakończyło się negatywnie postępowanie z jego wniosku o odroczenie wykonania kary, w którym miał niemało zaświadczeń medycznych, w tym z leczenia szpitalnego. Prawdziwości pomówienia nie potwierdza zestawienie wskazanego przyjścia do domu sędziego z posiedzeniem Sądu Okręgowego w dniu 18 września 2000 r. w sprawie kolejnego wniosku o odroczenie wykonania kary Stanisławowi G., gdyż sędzia nigdy nie rozpoznawała jego sprawy i wbrew wyrażonemu mniemaniu o „potencjalnych jej możliwościach” wpływania na bieg postępowania, tego nie czyniła. Jednoznacznie wykluczają to zeznania świadków sędziów A. Ł. i J. P., które potwierdzają brak jakiegokolwiek jej zainteresowania tą sprawą.

Analiza akt sprawy Stanisława G. a także spraw karnych Bożeny B. dowodzi, że przyjście we wrześniu 2000 r. do domu sędziego Sądu Okręgowego było zdarzeniem, które zakończyło się zasadniczą postawą sędziego i wyproszeniem Bożeny B. oraz Mariusza S. z jej domu oraz brakiem jakiegokolwiek porozumienia co do pomocy Stanisławowi G. i tym bardziej przyjęcia korzyści majątkowej. Nie można się bowiem doszukać jakichkolwiek względów sędziego Sądu Okręgowego dla tych osób. Dnia 19 kwietnia 2001 r. Sąd Okręgowy ponownie utrzymał w mocy odmowę odroczenia wykonania kary Stanisławowi G. Dnia 17 lipca 2001 r. prośba Stanisława G. o ułaskawienie została zaopinio-



wana negatywnie i w składzie była sędzia Sądu Okręgowego. Później nie rozpoznała jego wniosku o przerwę w karze, lecz akta sprawy przekazała do innego sądu. Tak samo brak takiego efektu (o ile nie przyjąć, że wizyta odniosła przeciwny skutek) w odniesieniu do starań Bożeny B., której sędzia Sądu Okręgowego odmówiła zwolnienia od opłaty od kasacji i również negatywnie opiniowała prośbę o ulaskawienie.

Takie zachowanie sędziego potwierdza jej wersję, że wizyta we wrześniu 2000 r. nie odniosła zamierzonego skutku oraz że nie doszło do żadnego porozumienia, które później miałyby realizować również drugi zarzucany czyn.

Wersję stanowczej postawy sędziego i wyproszenia Bożeny B. oraz Mariusza S. potwierdzają bezpośredni świadkowie J. S. i E. P. Mimo wyrażonego w zażaleniu „pewnego dystansu” do zeznań tych osób, to jednak w sprawie zeznawali jako świadkowie a nie wyjaśniali jako podejrzani. Sama znajomość nie podważa ich wiarygodności. Ich zeznania potwierdzają więc, że niespodziewana wizyta miała miejsce w niedzielę (a nie w czwartek tak jak przedstawiała Bożena B.) i zakończyła się od razu, krótko po rozpoczęciu.

Na tle powyższej oceny dowodów nie ma racji autor zażalenia, że nie można było dyskredytować wyjaśnień Bożeny B. i Mariusza S. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonywująco to uzasadnił. Właśnie sprawy karne Bożeny B. i ujawnione cechy osobowe dobitnie pokazują, że instrumentalnie traktowała (oszukiwała) ludzi i instytucje. Nie mogło to być bez znaczenia w ocenie prawdomówności jej pomówienia w obecnej sprawie. Co do wyjaśnień Mariusza S. to samo zażalenie trzyma się jego wyjaśnienia, iż był u sędziego tylko raz, natomiast co do faktu pozostałych kontaktów tego sędziego z Bożeną B. jego wiedza pochodziła wyłącznie z rozmów z Bożeną B. Jego wyjaśnienia nie stanowią więc dowodu popełnienia drugiego zarzucanego czynu, gdyż i tu Bożena B. wyjaśniała, że drugi raz była sama, przed terminem posiedzenia w sprawie Stanisława G. i przekazała 20 000 zł (przesłuchanie dnia 16 marca 2006 r., k. 3471).

W ocenie dowodów nie chodziłoby więc tylko o szereg sprzeczności w wyjaśnieniach Bożeny B. i Mariusza S., gdyż przyszli do domu sędziego we wrześniu 2000 r., lecz o to czy dalsze okoliczności wykluczą ich twierdzenia, że sędzia przyjęła od nich pieniądze. Również i tu niezasadnie argumentuje oskarżyciel, że Bożena B. nie miała żadnego interesu w pomówieniu. Jest on wyraźnie zauważalny i to na kilku płaszczyznach. Interes ten wynika z realizacji zobowiązania i rozliczenia się z pieniędzy pobranych na „załatwienie sprawy”. Procesowe postawienie sędziemu zarzutów przyjęcia pieniędzy już tylko w sferze psychologicznej może wystarczać za potwierdzenie „załatwienia sprawy” i tym samym eliminować potrzebę rozliczenia się z pobranych pieniędzy. Nie przeczą temu wyjaśnienia małżonków G., posiadających wiedzę jednie z relacji Bożeny B., która utwierdzała ich w określonej realizacji zlecenia, właśnie dla zwolnienia się z rozliczenia z pobranych pieniędzy. Po wtóre, po analizie akt dochodzenia nie można nie dostrzec zainteresowania organów ścigania „środowiskiem sędziów lokalnych (...)”, co od razu jest odpowiednio rozumiane u innych osób, które dostrzegają w tym swe korzyści. Ujawniło się

to w wyjaśnieniach Bożeny B., która „podczas trwania przewodu sądowego była przekonana, że wiedza jaką posiada o Marii K. i powiązanych z nią osobach wystarczy, żeby miała przynajmniej zawieszoną karę pozbawienia wolności” (k. 1480). Podobnie motywowała wniosek o ułaskawienie, podając, że wyjaśniła bardzo obszernie w sprawach lekarzy oraz sędziów Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego. Z kolei Mariusz S. podał w wyjaśnieniach, że chciałby skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary (przesłuchanie z dnia 27 lipca 2006 r.).

Podobny mechanizm można było dostrzec w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności innego sędziego Sądu Okręgowego, w której utrzymana w mocy została uchwała odmawiająca zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej (uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 października 2007 r., SNO 73/07).

Niezasadnie zarzucono w zażaleniu, że dowód z nagrania został całkowicie pominięty. Uzasadnienie zaskarżonej uchwały odnosi się wszak do tego dowodu (str. 9/10). Zgodzić należy się z wyrażoną oceną o nikłej wartości tego dowodu (ocenionego tak również w sprawie drugiego sędziego Sądu Okręgowego), gdyż odtworzona treść rozmowy nie potwierdza zarzutów wniosku. Przede wszystkim nie można z pomocą tego dowodu wyprowadzać twierdzenia o znajomości sędziego i Bożeny B. ani o przyjęciu przez nią pieniędzy w sprawie Stanisława G. Rzecz w tym, że nagranie dotyczy okresu, gdy Bożena B. miała już swoją sprawę karną, a więc znacznie późniejszego niż zarzuty wniosku. Przedstawiana w kontekście rozmowy znajomość sędziego Sądu Okręgowego nie jest bliżej określana i sama w sobie może wynikać z różnych sytuacji, przykładowo jako sędziego i żony lekarza lub choćby właśnie z wcześniejszej nieudanej próby korupcyjnej albo z samych opowiadań drugiej rozmówczynie (M. – Marii K.). W ocenie zarzutów nie jest to więc dowód, który według oskarżyciela „koresponduje” z wyjaśnieniami Mariusza S. i Bożeny B. Trudno też się zgodzić, iżby z nagrania wynikało, że „w uchylaniu aresztów za korzyści majątkowe uczestniczyła sędzia Sądu Okręgowego”. Nie dotyczą tego zarzuty wniosku o uchylenie immunitetu, co też skłania do negatywnej oceny takiego toku i stylu argumentacji. Nie inaczej należałoby też ocenić złożenie dopiero przed posiedzeniem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Najwyższego schematów połączeń telefonicznych bez procesowego wyjaśnienia, czy jest to wniosek dowodowy i na jaką okoliczność, bo jeśli tylko na okoliczność kontaktów telefonicznych Bożeny B., w tym z małżonkami G. lub z Sądem Okręgowym, to nie są to okoliczności o szczególnym znaczeniu, które podważałyby istotne ustalenia w sprawie.

Na podstawie powyższych ocen należało przyjąć, że do zarzucanego w zażaleniu naruszenia zasad procesowych doszłoby, gdyby nie została przeprowadzona wszechstronna analiza materiału dowodowego, który był obszerniejszy niż przedstawiony przez oskarżyciela i gdyby na jego podstawie za prawdziwą przyjąć wersję zdarzeń podaną we wniosku o uchylenie immunitetu.

Nie został naruszony art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., gdyż uzasadnienie wyczerpująco i jasno wskazuje fakty i dowody. W konsekwencji uchwała nie została oparta na błędnym ustaleniu o braku podstaw do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Z tych motywów Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.

UCHWAŁA Z DNIA 19 LUTEGO 2008 R.  
SNO 4/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Elżbieta Skowrońska-Bocian.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2008 r. w związku z zażaleniem prokuratora, obrońcy sędziego i sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Okręgowej o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej i zezwolenie na jego tymczasowe aresztowanie – za czyny polegające na tym, że:

- I. w okresie od września 1999 r. do września 2005 r. w A. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie przestępstw przeciwko instytucjom państwowym polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych w zamian za przyjmowanie i pośredniczenie w przekazywaniu korzyści majątkowych oraz nakłanianie innych osób do udzielania korzyści majątkowych funkcjonariuszom publicznym – tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.,
- II. we wrześniu 1999 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego przyjął od sędziego tego Sądu Rejonowego X. Y. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10 000 zł w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, a polegające na uchyleniu tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. w sprawie sygn. III K 163/98 Sądu Rejonowego oraz odwołanie listu gończego za ukrywającym się, przy czym czynu tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej – tj. o czyn z art. 228 § 1 i 3 w zw. z art. 65 § 1 k.k.,
- III. we wrześniu 1999 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego przyjął od sędziego Sądu Rejonowego X. Y. korzyść majątkową w postaci „karnetu” umożliwiającego bezpłatny wstęp do agencji towarzyskiej

„P.(...)” należącej do Aldony N. oraz korzystanie z oferowanych tam usług o nieustalonej wartości – w zamian za połączenie prowadzonego w referacie w/w sędziego postępowania o sygn. III K 163/98 do postępowania o sygn. III K 1320/98 Sądu Rejonowego, przy czym czynu tego dopuścił się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej – tj. czynu z art. 228 § 1 w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

uchwałą z dnia 9 listopada 20007 r., sygn. akt (...),

- A. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że we wrześniu 1999 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, przyjął od sędziego tegoż Sądu X. Y. korzyść majątkową w kwocie 10 000 zł w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. w sprawie III K 167/98 i odwołanie listu gończego oraz połączenie sprawy III K 163/98 pozostającej w referacie sędziego Sądu Rejonowego ze sprawą III K 1320/98 Sądu Rejonowego pozostającej w referacie sędziego W. Z. – tj. przestępstwa z art. 228 § 1 k.k.,
- B. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w wykonywaniu czynności służbowych obniżając wysokość jego wynagrodzenia o 30 %,
- C. w pozostałej części wniosku nie uwzględnił.

Uchwałą powyższą zaskarżyli sędzia Sądu Rejonowego, jego obrońca oraz Prokurator Prokuratury Okręgowej.

Sędzia Sądu Rejonowego we „własnym” zażaleniu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k.), mający wpływ na jego treść, przez bezpodstawne przyjęcie, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika istnienie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia „przyjęcia przez sędziego korzyści majątkowej”, choć materiał ten, nie wyłączając w tym zakresie także wyjaśnień i zeznań sędziego W. Z., nie tylko, nie daje podstaw do przyjęcia takiej hipotezy, ale wręcz jej przeczy,
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a w szczególności:
  - art. 2 § 2 k.p.k., przez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia nieprawdziwych ustaleń faktycznych;
  - art. 4 k.p.k. przez nieuwzględnienie w sprawie okoliczności przemawiających na moją korzyść;
  - art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, w szczególności o do ustaleń dotyczących rzekomego „przyjęcia korzyści majątkowych”;
  - art. 7 k.p.k. przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny bez uwzględnienia całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z naruszeniem zasady prawidłowego rozumowania, wyrażającej się w pominięciu wielu istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów, a także pominięcia przy ocenie wiarygodności zeznań jedyne go świadka oskarżenia (se-

dziego W. Z.) kwestii jego stanu psychicznego w trakcie składania obciążających mnie i inne osoby wyjaśnień, licznych okoliczności wyłączających jego swobodę wypowiedzi, a zwłaszcza jego specyficznej sytuacji motywacyjnej przy składaniu obciążających wyjaśnień, związanej z ubieganiem się o status świadka koronnego i nadzwyczajne złagodzenie kary (z art. 60 § 3 i 4 k.p.k.), a wreszcie niedostrzeżenie zupełnego braku spójności, konsekwencji i logiki w jego wyjaśnieniach i zeznaniach, które nie zostały zweryfikowane w trybie art. 391 § 1 k.p.k.;

- art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie za podstawę orzeczenia tylko niektórych, wybranych, okoliczności ujawnionych w toku posiedzenia bez ich powiązania z innymi istotnymi dla rozstrzygnięcia okolicznościami sprawy, których rozważenie w całości prowadzić musi do odmiennych, od przyjętych przez Sąd pierwszej instancji, wniosków;
- art. 80 § 2f p.u.s.p. poprzez uniemożliwienie realizacji prawa do obrony i odmowę umożliwienia zapoznania się z aktami przedmiotowego śledztwa (wraz z dokumentami) dołączonymi do wniosku Prokuratora, co znalazło odzwierciedlenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r.;
- art. 42 § 3 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. poprzez dopuszczenie do udziału w posiedzeniu w dniu 9 listopada 2007 r. Prokuratora Prokuratury Okręgowej, m.in. co do którego w dniu 29 października 2007 r. został złożony wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie sygn. ASDo (...), a wniosek ten nie został rozpoznany

i wnosił o zmianę zaskarżonej uchwały oraz podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, a także uchylene tejże uchwały w pkt. B, ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Obrońca sędziego sformułował zarzuty w sposób następujący, mianowicie zarzucił:

1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zebrany materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 228 § 1 k.k., polegającego na przyjęciu od sędziego Sądu Rejonowego korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 10 000 zł w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. w sprawie o sygnaturze III K 163/98 Sądu Rejonowego oraz odwołania poszukiwania go listem gończym, oraz za połączenie sprawy III K 163/98 pozostającej w referacie sędziego Sądu Rejonowego ze sprawę III K 1320/98 Sądu Rejonowego pozostającej w referacie sędziego W. Z.,
2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonej uchwały, skutkującej opisany błąd w ustaleniach faktycznych, a w szczególności obrazę art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k., w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz z obrazą art. 391 § 2 k.p.k., art. 42 § 3 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. poprzez:

- niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności zarzutów stawianych sędziemu Sądu Rejonowego w pkt. I i II wyroku o uchylenie mu immunitetu, na skutek ograniczenia postępowania dowodowego do przeprowadzenia dowodu z zeznań podejrzanego W. Z. i zaniechanie skonfrontowania tego dowodu z innymi możliwymi do bezpośredniego przeprowadzenia dowodami wymienionymi we wniosku dowodowym z dnia 29 listopada 2007 r., a w szczególności zaniechanie przesłuchania z urzędu: sędziów: X. Y., J. S., M. B., M. S. i innych oraz adwokata J. H.;
- nieujawnienie w trybie art. 391 § 1 k.p.k. wyjaśnień podejrzanego sędziego W. Z. zasadniczo sprzecznych z zeznaniami, jakie złożył on na posiedzeniu Sądu pierwszej instancji w dniu 9 listopada 2007 r., oraz nie wezwanie wymienionego do wyjaśnienia tych sprzeczności;
- dokonanie przez Sąd pierwszej instancji powierzchownej, wybiórczej, a więc dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, a przede wszystkim:
  - a) nieuwzględnienie w ocenie wyjaśnień i zeznań podejrzanego sędziego W. Z. zasadniczych sprzeczności, rozbieżności i nielogiczności występujących w tych wyjaśnieniach i zeznaniach oraz pomiędzy jego wyjaśnieniami i zeznaniami oraz rozstrzygnięcie wynikających z nich wątpliwości na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego,
  - b) uwzględnienie w ocenie wyjaśnień oraz zeznań podejrzanego W. Z. tylko tych dowodów i okoliczności, które zdaniem Sądu pierwszej instancji mogły przemawiać za ich wiarygodnością, z pominięciem tych dowodów i okoliczności, które stanowiąc podważają wiarygodność wyjaśnień i zeznań tego podejrzanego;
- nieuwzględnienie dowodu z zeznań świadka koronnego A. K. z dnia 2 sierpnia 2000 r. i 19 kwietnia 2001 r. znajdujących się w aktach sprawy III K 129/05 – sygn. II AKa 396/07, które potwierdzają zeznania podejrzanego W. Z. złożone przez niego na posiedzeniu w dniu 9 listopada 2007 r., w części, z której wynika, że w sprawie uchylenia aresztu tymczasowego Ryszardowi N. Janusz J. kontaktował się z podejrzanym W. Z. za pośrednictwem Bogdana Z., a tym samym przeczą wyjaśnieniom tego podejrzanego, w części z której wynika z nich, że Janusz J. kontaktował się w tej sprawie bezpośrednio z sędzią X. Y. i pełnił pierwszoplanową rolę w przedmiotowych zdarzeniach, które to wyjaśnienia stanowiły zasadniczą podstawę ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji,
- dopuszczenie do udziału w posiedzeniu w dniu 9 listopada 2007 r. Prokuratora Prokuratury Okręgowej, co do którego w dniu 29 października 2007 r. został złożony wniosek o jego wyłączenie od udziału m. in. w sprawie ASDo (...), mimo, że udział prokuratora w posiedzeniu nie należy do kategorii czynności nie cier-

piątych zwłoki, a wniosek o wyłączenie tego prokuratora nie został rozpoznany co najmniej do godzin porannych dnia 26 listopada 2007 r., podobnie formułując wnioski końcowe zażalenia.

Prokurator Prokuratury Okręgowej zaskarżył uchwałę w części nieuwzględniającej wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w tej części, w której wniosek ten dotyczył czynu z art. 258 § 1 k.k. oraz nie wyrażenie zgody na ewentualne zastosowanie wobec sędziego Sądu Rejonowego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Prokurator zarzucił: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę jej wydania, w części dotyczącej oddalenia wniosku Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 258 § 1 k.k., poprzez mylne przyjęcie przez Sąd, iż brak jest podstaw do uznania, że ów sędzia popełnił przestępstwo polegające na udziale w grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych, polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych w zamian za korzyści majątkowe oraz nakłanianie innych osób do udzielenia korzyści majątkowych funkcjonariuszom państwowym, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego pod sygnaturą V Ds 29/06/Sw, w sposób dostateczny uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego ww. przestępstwa, w myśl art. 80 § 2c cytowanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a nadto błędnej oceny co do istnienia przesłanek zarówno ogólnej jak i szczególnych warunkujących zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania albowiem nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego istnieje przesłanka ogólna wynikająca z art. 249 § 1 k.k. jak i szczególne albowiem zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sędzia będzie utrudniał postępowanie karne, a czyny które zamierza mu zarzucić tutaj. Prokuratora zagrożone są karą, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat i wniosł o zmianę zaskarżonej uchwały, poprzez zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, również za czyn polegający na tym, iż: w okresie od września 1999 r. do września 2005 r., w A., brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych w zamian za przyjmowanie i pośredniczenie w przekazywaniu korzyści majątkowych oraz nakłanianiu innych osób do udzielenia korzyści majątkowych funkcjonariuszom publicznym, to jest o czyn z art. 258 § 1 k.k. oraz zezwolenia na zastosowanie wobec sędziego Sądu Rejonowego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając zażalenia zważył, co następuje:**



1. Zacząć trzeba od kilku uwag ogólnej natury. Otóż podstawowym celem istnienia wszelkich immunitetów jest wyłączenie lub stworzenie proceduralnego utrudniania pociągania do odpowiedzialności karnej (lub administracyjnej) grupy osób, którym immunitety zostały przyznane, a przez to zapewnienie im wolnych od obaw ścigania warunków wykonywania powierzonych funkcji. U podstaw każdego immunitetu leży jego wyjątkowość (odstępstwo od zasady równości wobec prawa), generalność przyznania (grupom, kategoriom osób, nie zaś osobom indywidualnym) i uzależnienie od charakteru funkcji (W. Michalski – Immunitety w polskim procesie karnym, Warszawa 1970, s. 20, 28).

Immunitet sędziowski przysługujący sędziemu z mocy art. 181 Konstytucji RP nie jest jednak przywilejem pewnej dykasterii, nie służy kreacji grupowego przywileju, pomysłany bowiem został jako środek służący sądom i sędziom w ich niezależnym orzekaniu, ma więc chronić prawidłowe, wolne od jakichkolwiek nacisków działanie wymiaru sprawiedliwości. Zabezpiecza zatem odrębność wymiaru sprawiedliwości wobec innych władz, chroniąc sądy i sędziów przed prowokacją, retorsją, a także przed naciskami (choćby pośrednimi) ze strony innych władz, czy też – co współcześnie stanowi największe zagrożenie dla władzy sądowniczej – przed wpływem ośrodków politycznych oraz niewłaściwie ukierunkowanym naciskiem medialnym. Uzasadnieniem formalnego immunitetu sędziowskiego jest także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego oparte nie tylko na prawnym, ale i faktycznym przyjęciu, że ten, kto piastuje stanowisko sędziego nie plami się popełnieniem czynów karalnych. W służbie i poza nią zachowuje się w zgodzie ze ślubowaniem sędziowskim i wysokimi wymaganiami moralnymi. Mając genezę konstytucyjną, immunitet sędziowski oznacza tylko niedopuszczalność procesu i nie odnosi się do sfery materialnoprawnej, tj. do kwestii odpowiedzialności karnej sędziego. Innymi słowy, nie powoduje, że czyn nim objęty przestaje być czynem karalnym, ale jedynie skutkuje, że czyn ten może stać się przedmiotem postępowania karnego tylko po wcześniejszym wyrażeniu zgody na takie postępowanie przez niezawisły sąd dyscyplinarny.

2. Stosownie do treści przepisu art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Uregulowanie to oznacza wprowadzenie ustawowego kryterium zezwalania na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Trzeba zresztą stwierdzić, że zanim powołany wyżej przepis uzyskał z woli ustawodawcy takie brzmienie (ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych... Dz. U. Nr 228, poz. 2256) Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny zawsze silnie akcentował konieczność wystąpienia dostatecznie uzasadnionych dowodowo przesłanek do zaistnienia „stanu podejrzenia”, że objęty wnioskiem (prokuratora) sędzia popełnił przestępstwo. Zawsze zatem w postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego sąd dyscyplinarny stawał przed koniecznością udzielenia odpowiedzi na dwa pyta-

nia: pierwsze – czy czyn przedstawiony we wniosku wyczerpuje znamiona przestępstwa, drugie – czy zebrane przez oskarżyciela dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że sędzia czyn ten popełnił.

W przyjętym już przez samego ustawodawcę kryterium zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nietrudno dostrzec nawiązanie do treści art. 313 k.p.k., w którym mowa jest o dostatecznie uzasadnionych podejrzeniach, że czyn popełniła określona osoba. Tak więc „dostatecznie uzasadnione podejrzenie” stanowi warunek materialny uchylenia immunitetu sędziowskiego, wyrażający się w istnieniu dostatecznej podstawy faktycznej do postawienia określonej osoby w „stan podejrzenia”. Porównanie treści art. 303 k.p.k. z treścią art. 313 k.p.k. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że dostatecznie uzasadnione podejrzenie w odniesieniu do sędziego oznacza wyższy stopień prawdopodobieństwa (ale tylko prawdopodobieństwa) podejrzenia tak co do faktu przestępstwa, jak i co do osoby sprawcy. Nie chodzi, co należy zdecydowanie podkreślić, zatem o ustalenie, że określona osoba popełniła przestępstwo, lecz o to, że zebrane dowody wskazują na prawdopodobieństwo zaistnienia takiego faktu (por. uchwałę z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05 – OSNSD 2005, poz. 58). Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego (niezależnego i niezawisłego, w pierwszej instancji Sądu Apelacyjnego) w postępowaniu wywołanym wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie (weryfikacja) przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych, wszelako „pole” owej weryfikacji ograniczone jest do tego, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia popełnił przestępstwo. Kontrola sądu dyscyplinarnego ma wprowadzić charakter merytoryczny, ale nie sprowadza się do tak wysokiego poziomu pewności o popełnieniu przestępstwa i winie sprawcy, jaki obowiązuje w zwykłym postępowaniu karnym. Uchwała sądu dyscyplinarnego nie przesądza więc, bo nie może przesądzać (nie jest to jej celem), że rzeczywiście popełniony został czyn przestępczy przez objętego wnioskiem sędziego.

3. Patrząc z tej perspektywy na zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego należy w pełni podzielić wyrażone w niej stanowisko, a tym samym odrzucić zażalenia wniesione przez sędziego Sądu Rejonowego i jego obrońcę (o niezasadności zażalenia prokuratora będzie mowa w innym miejscu).

Wspólną cechą obu zażeń jest kwestionowanie zeznań świadka sędziego W. Z., stanowiących główny dowód obciążający sędziego. Skarżący kontestują te zeznania (i wyjaśnienia) wywodząc, że mają one charakter pomówień, a wobec czego powinny podlegać ocenie według kryteriów przyjętych w orzecznictwie dla dowodów z pomówień (szczególnym wręcz nasyceniem prejudykatów Sądu Najwyższego w tej materii charakteryzuje się zażalenie obrońcy sędziego Sądu Rejonowego). W kontestowaniu tego dowodu skarżący przywołują argumenty odnoszące się do „cech osobowościowych” sędziego W. Z. (zażywał leki z rodzaju psychotropowych, nadużywał alkoholu), wskazują także, że w dwóch innych postępowaniach o uchylenie immunitetu dwu innym sędziom zeznania sę-

dziego W. Z. uznane zostały za dowód nie dający podstaw do uwzględnienia wniosków oskarżyciela.

Argumenty te nie mają mocy przekonywującej.

Dowód z tzw. pomówienia w judykaturze określany jest od dawna i niezmiennie jako dowód szczególnego rodzaju, wymagający szczególnej rozwagi i skrupulatnej analizy, ale nigdy nie został uznany za niejako „z góry” za bezwartościowy, za dowód „drugiej kategorii” (zob. Z. Doda, A. Gaberle – Dowody w procesie karnym, Warszawa, 1995 r., wraz z podanymi w tej pracy judykatai i literaturę, str. 69-73). Ale w tej sprawie zaistniał układ nie do końca zbieżny z tym, na gruncie których powstały owe wypowiedzi w kwestii dowodu z tzw. pomówień. Relacja osób: sędzia Sądu Rejonowego i sędzia W. Z. dalece odbiega od relacji: oskarżony – współoskarżony. Sędzia W. Z., któremu znacznie wcześniej uchylono immunitet sędziowski ma „własne” zarzuty korupcyjne oparte o inne podstawy faktyczne i jemu osoba sędziego Sądu Rejonowego jest – mówiąc wprost – do niczego niepotrzebna. Niepodobna mówić, by nieprawdziwie pomawiając sędziego Sądu Rejonowego w tym postępowaniu liczył na jakiegokolwiek profity we własnym procesie karnym, obejmującym zupełnie inne konfiguracje osobowe (inne korzyści majątkowe, od innych osób i w innym czasie). Sędzia W. Z. „odslaniając” korupcyjny układ funkcjonujący w jednym z Wydziałów Sądu Rejonowego w A. stwierdził przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że „motorem sprawczym tej całej negatywnej sytuacji w wydziale był sędzia X. Y., a ja na początku przez pierwsze lata byłem jego głównym pomocnikiem...” (k. 158 tom I akt dyscyplinarnych). Trudno o bardziej czytelną i bardziej wyrazistą deklarację własnej winy i odpowiedzialności. Z całych wypowiedzi sędziego W. Z. osoba sędziego Sądu Rejonowego – na tle całokształtu sytuacji zaistniałej w rzeszonym Wydziale Sądu Rejonowego w A., sytuacji pod wieloma względami wielce patologicznej – staje się zupełnie marginalna, co nie oznacza by sprawę można było bagatelizować.

Kwestia związana z owymi „cechami osobowościowymi” sędziego W. Z. przedstawiona jest przez skarżących w sposób dalece oderwany od rzeczywistości. Świadek ten rzeczywiście sięgał po środki uspakajające, tudzież alkohol (co zresztą sam przyznał), czynił to jednak w sytuacji, gdy patologiczne wydarzenia ujrzały światło dzienne, z konsekwencjami w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej i uchylaniem immunitetów sędziowskich. Rzecz jednak w tym, że W. Z. wcześniej funkcjonował jako czynny sędzia, opowiadał o faktach dotyczących tego okresu, relacjonował te fakty także przed sądem dyscyplinarnym w listopadzie 2007 r. i nic nie upoważnia by do takiej sytuacji odnosić „wątek” psychiatryczny, posługując się nim dla podważenia wyjaśnień W. Z.

Za równie chybiony uznać należy argument skarżących, że w innych postępowaniach dyscyplinarnych zeznania W. Z. zostały odrzucone.

Po pierwsze dlatego – że sąd dyscyplinarny orzekający w tej sprawie uprawniony był do samodzielnego rozstrzygnięcia zagadnień faktycznych i prawnych oraz nie był związany rozstrzygnięciem innego sądu dyscyplinarnego (art. 8 § 1 w zw. z art. 128 u.s.p.).

Po drugie dlatego – że jeśli prześledzić uzasadnienia stanowisk wyrażonych przez sądy dyscyplinarne w owych innych (dwóch) postępowaniach, to okazuje się, że wypowiedzi W. Z. miały inny walor. Świadek ten wypowiadał się o tym, co docierało do niego w rozmowach z innymi osobami, bądź przekazywał własne, ale tylko sugestie, nie unikając podkreślenia, że może być w błędzie i to właśnie stanowiło rację dla ocen tych zeznań wyrażonych przez orzekające sądy dyscyplinarne. W tej zaś sprawie sytuacja była diametralnie inna, bowiem W. Z. relacjonował to, czego był naocznym świadkiem, czyniąc to w sposób konsekwentny i wystarczająco spójny dla celu tego postępowania. Po raz kolejny trzeba stwierdzić, że celem tym nie było ustalenie sprawstwa sędziego w czynie objętym uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, do którego uchylono immunitet sędziowski, a tylko ustalenie dostatecznie uzasadnionych podejrzeń, że tak być mogło (tylko podejrzeń i nic więcej).

Równie bezzasadny, jak krytyczne uwagi czynione przez skarżących w stosunku do oceny zeznań W. Z., jest wysunięty przez sędziego Sądu Rejonowego zarzut „obrazy art. 80 § 2f p.u.s.p. przez umożliwienie zapoznania się z aktami śledztwa dołączonymi do wniosku prokuratora”.

Sędzia Sądu Rejonowego powołuje się tu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. Argumentacja skarżącego świadczy, że sędzia niezbyt dokładnie zapoznał się z treścią tego judykatu. Otóż Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 80 § 2f ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest niezgodny z art. 42 ust. 1 w zw. z art. 181 Konstytucji RP w zakresie, w jakim wyklucza kontrolę sądu nad wyłączeniem przez prokuratora udostępnienia dokumentów sędziemu poddanemu uchyleniu immunitetu (pkt 1 wyroku TK). W uzasadnieniu zaś wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „nie kwestionuje samej możliwości wykluczenia dostępu zainteresowanego do towarzyszących wnioskowi immunitetowemu w jego sprawie...”, a dalej „Trybunał Konstytucyjny podziela pogląd, że w sprawach korupcyjnych, na etapie postępowania immunitetowego, a więc przygotowującego do właściwego postępowania karnego... niejawnosć materiałów towarzyszących wnioskowi o uchylenie immunitetu, może okazać się konieczna w celu osiągnięcia realnego celu postępowania immunitetowego... należy zgodzić się z poglądem, iż zmniejszanie się „ciemnej liczby” niewykrytych wypadków korupcji w sądownictwie może wiązać się ze zwiększoną potrzebą zbyt wczesnego niedekonspirowania materiału dowodowego wobec ewentualnych podejrzanych. Dlatego wskazany art. 80 § 2f p.u.s.p. można uznać za pozostający w niezbędnie koniecznej relacji do celu postępowania immunitetowego...”. Trybunał Konstytucyjny opowiedział się za adekwatnością względu do akt towarzyszących wnioskowi przez sędziego objętego wnioskiem, wyjaśniając, że adekwatność odnosi się do celu postępowania immunitetowego. W tym zaś

wypadku, jeśli sięgnąć do treści zażalenia sędziego, adekwatność została w pełni zachowana.

Jako oczywiście niezasadne, a przez to bezskuteczne należy ocenić zarzuty odnoszące się do „dopuszczenia do udziału w posiedzeniu w dniu 9 listopada 2007 r. Prokuratora Okręgowego, a także zarzut zgłoszony przez obrońcę sędziego dotyczący nie przesłuchania świadków. Stanowisko obrońcy jest w tym punkcie wielce niekonsekwentne, skoro wniosek o przesłuchanie świadków, o których mowa w zarzucie zażalenia, został na posiedzeniu przed Sądem Apelacyjnym wycofany.

Podsumowując to co wyżej przedstawiono, należało zażalenia sędziego i jego obrońcy oddalić.

4. W najmniejszym stopniu nie kwalifikowało się też do uwzględnienia zażalenie Prokuratora Okręgowego.

Pomijając już nader istotny problem proceduralny rysujący się na tle pierwszego wniosku wysuniętego w zażaleniu, który można spuentować jako procesową możliwość orzeczenia reformatoryjnego w sytuacji, w której uchwała Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie zezwala na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w części wniosku o uchylenie immunitetu (w tej materii zarysowały się w orzecznictwie Sądu Najwyższego: w piśmiennictwie różnice poglądów, co do możliwości takich orzeczeń) należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie wywiódł, że czynu objętego uchylonym sędziemu Sądu Rejonowego immunitetem niepodobna wiązać, jak tego chciał prokurator, z działaniem w zorganizowanej grupie przestępczej. Stanowisko to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela, podobnie jak stwierdzenie przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, że brak jest wystarczających podstaw do tymczasowego aresztowania sędziego.

Z tych względów zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy.

SNO 4/08

## Uzasadnienie

zdania odrębnego sędziego Sądu Najwyższego Ireny Gromskiej-Szuster od uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2008r., podjętej w sprawie SNO 4/08.

Nie zgadzam się z rozstrzygnięciem utrzymującym w mocy uchwałę Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za zarzucany mu czyn, stanowiący przestępstwo z art. 228 §.1 k.k. , polegający na przyjęciu we wrześniu 1999 r., w związku z pełnieniem funkcji publicznej sędziego Sądu Rejonowego w A., od sędziego tego Sądu X. Y. korzyści majątkowej w kwocie 10 000 zł. w zamian za uchylenie aresztu tymczasowego wobec Ryszarda N. w sprawie III K 163/98 i odwołanie listu gończego oraz połączenie tej sprawy ze sprawą III K 1320/98 pozostającą w referacie sędziego tego Sądu W. Z.

Uważam, że nie zostało wykazane istnienie dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego zarzucanego przestępstwa, a więc nie jest spełniona przesłanka art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: „u.s.p.”) do podjęcia uchwały uchylającej immunitet sędziowski.

Immunitet ten, znajdujący źródło bezpośrednio w art. 181 Konstytucji RP, stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego i obok zasady nieusuwalności oraz nieprzenoszalności, jest istotną gwarancją niezawisłości. Stanowi też gwarancję dostępu obywateli do rzeczywiście niezależnego sądu, w którym orzekają sędziowie w pełni niezawisli, zapewnia więc prawidłowe funkcjonowanie i powagę wymiaru sprawiedliwości, konieczne dla utrzymania porządku publicznego. Uzasadnienie istnienia immunitetu stanowi także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe standardy moralne, zgodnie z wymaganiami art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.

Z tych względów regulujący kwestie związane z immunitetem sędziowskim art. 80 u.s.p. stawia szczególne wymagania konieczne do wydania przez sąd dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stanowiąc w § 2c, że uchwała taka może być wydana jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Są to zatem wymagania kwalifikowane, a przepis art. 80 § 2c u.s.p. musi być interpretowany w sposób zgodny z jego konstytucyjną funkcją, którą jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jak podkreśla się w literaturze i orzecznictwie (porównaj między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, nr I, poz. 14 oraz uchwałę z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07), doniosłość publicznoprawnego

znaczenia immunitetu sędziowskiego nakazuje szczególną rozwagę przy badaniu okoliczności wskazanych jako podstawa wniosku o uchylenie immunitetu. Konieczna jest wnikliwa ocena, czy przedstawione przez uprawniony organ materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi przy tym o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej. Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest zatem dokonanie szczegółowej i wnikliwej oceny merytorycznej materiału dowodowego przedstawionego przez wnioskodawcę i wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej tylko wówczas, gdy zostały zgromadzone dostateczne dowody potwierdzające zasadność zarzutu popełnienia przez sędziego przestępstwa. Warunkiem niezbędnym wydania takiej uchwały jest więc zebranie wystarczających dowodów, stanowiących dostateczną podstawę do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa i wskazujących na duże prawdopodobieństwo jego popełnienia (porównaj między innymi uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 13 grudnia 2002 r., SNO 45/02, OSNSD 2002 nr I-II, poz. 50; z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 2/03, OSNSD 2003 nr I, poz.4 oraz z dnia 11 kwietnia 2003 r., SNO 7/02, OSNSD 2002 nr I-II, poz. 20).

Zaskarżona uchwała Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nie spełnia powyższych wymagań. Została wydana w oparciu o jeden tylko dowód w postaci pomówienia sędziego Sądu Rejonowego o przestępstwo korupcyjne przez innego sędziego tego samego Sądu W. Z., który pozbawiony został immunitetu, aresztowany i oskarżony między innymi także o przestępstwa korupcji. Sędzia W. Z. pomówił również kilku innych sędziów i prokuratorów o takie przestępstwa, a uczynił to nie bezpośrednio po zatrzymaniu i oskarżeniu, lecz po dłuższym okresie trwania śledztwa, w czasie, gdy ubiegał się o status świadka koronnego.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego poza przesłuchaniem w charakterze świadka sędziego W. Z. oraz przesłuchaniem sędziego Sądu Rejonowego, który zaprzeczył faktom podawanym przez W. Z. Sąd pierwszej instancji nie przesłuchał pozostałych pomawianych sędziów, w tym przede wszystkim sędziego X. Y., który miał wręczyć sędziemu Sądu Rejonowego łapówkę i którego przesłuchanie trzeba uznać za niezbędne także z punktu widzenia oceny wiarygodności zeznań sędziego W. Z. Nie rozważył też należycie pozostałego materiału dowodowego, a w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały nie przedstawił ustalonego przez siebie stanu faktycznego. Przede wszystkim jednak nie wskazał, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom sędziego Sądu Rejonowego oraz nie rozważył należycie i nie ocenił niejasności oraz sprzeczności występujących w zeznaniach sędziego W. Z.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, pomówienie współoskarżonego może być wprawdzie dowodem, jednak nie jest to dowód pełnowartościowy i aby stał się takim musi spełniać odpowiednie warunki, przede wszystkim pomówienie musi być logiczne,

jasne, konsekwentne, stanowcze, zgodne z doświadczeniem życiowym i potwierdzone innymi dowodami bezpośrednimi lub pośrednimi. Nie może też być wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego w przerzucaniu winy na inną osobę lub umniejszaniu stopnia własnego zawinienia. Nakłada to na Sąd obowiązek szczególnej ostrożności i wnikliwości przy ocenie tego dowodu, jeżeli nadaje mu charakter dowodu w pełni wiarygodnego (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2006 r., WA 28/06; z dnia 7 października 1999 r., II KKN 506/97; z dnia 15 lutego 1985 r., IV KR 25/85, OSNKW 1985/11-12/103 i z dnia 15 listopada 1955 r. IV KW 834/55, OSNCK 1956/2/29).

Biorąc pod uwagę charakter dowodu z pomówienia współoskarżonego oraz wskazane na wstępie znaczenie i funkcje immunitetu sędziowskiego oraz zasady orzekania o jego uchyleniu trzeba uznać, że zgoda na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc uznanie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa nie powinna, co do zasady, opierać się wyłącznie i samodzielnie na jedynym dowodzie z pomówienia współoskarżonego, jeżeli nie jest on poparty lub choćby uwiarygodniony innymi dowodami (porównaj cytowaną już uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., SNO 58/07).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, z naruszeniem powyższych zasad, oparł uchwałę o uchyleniu immunitetu sędziowskiego tylko na dowodzie z pomówienia, ocenionym bardzo pobieżnie. Nie wychwycił i nie ocenił wszystkich sprzeczności i niejasności w zeznaniach sędziego W. Z., na które słusznie wskazał skarżący i jego obrońca. W szczególności pominął między innymi różnicę w tych zeznaniach wskazujących początkowo (zeznania z dnia 12 czerwca 2007 r.), że Janusz J. płacił sędziemu X. Y. w celu załatwienia uchylenia aresztu wobec Ryszarda N., następnie zaś wskazujących (na posiedzeniu w dniu 9 listopada 2007 r.), że to bezpośrednio z sędzią W. Z., a nie z X. Y., kontaktował się Janusz J. w celu załatwienia spraw Ryszarda N., w tym uchylenia aresztu.

Pominał Sąd także różnicę w zeznaniach tego świadka odnoszących się bezpośrednio do samego faktu wręczenia przez sędziego X. Y. sędziemu Sądu Rejonowego korzyści majątkowej. W dniu 12 czerwca 2007 r. sędzia W. Z. zeznał między innymi, że X. Y. przyszedł do jego gabinetu i poinformował go, że Janusz J. przyniósł mu 15 000 zł dodatkowo za uchylenie aresztu w sprawie Ryszarda N. o paserstwo dwóch telefonów komórkowych i W. Z. z X. Y. zastanawiali się ile z tej kwoty dać sędziemu Sądu Rejonowego. Gdy sędzia Sądu Rejonowego przyszedł do gabinetu, X. Y. w obecności W. Z. dał mu kwotę 10 000 zł za uchylenie aresztu w sprawie „komórek”. Natomiast przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji W. Z. zeznał, między innymi, że gdy przebywał w pokoju z sędzią Sądu Rejonowego „przyszedł sędzia X. Y., wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki plik pieniędzy, prostując otwartą kopertę, w której coś w środku było. Wydawało mi się, że były to banknoty. Kopertę włożył do kodeksu leżącego na biurku sędziego Sądu



Rejonowego, przesunął w stronę tegoż, ten wziął kodeks z kopertą i schował do biurka (...). Jeszcze raz powtórzę, że sędzia X. Y. wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki kopertę otwartą, banknotów nie widziałem”. Powyższe różnice w zeznaniach W. Z. wymagały bez wątpienia oceny Sądu Dyscyplinarnego, której brak w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały.

Bardzo pobieżnie rozważył Sąd Dyscyplinarny także kwestie związane z wiarygodnością sędziego W. Z., jako osoby pomawiającej, w tym jego możliwe zainteresowanie w pomówieniu oraz jego osobowość i stan psychiczny w chwili pomówienia. Nie można w szczególności zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że W. Z. nie miał żadnego interesu w pomawianiu sędziego Sądu Rejonowego i innych sędziów. Sąd pominął, że do pomówienia doszło, gdy W. Z. starał się o status świadka koronnego i pomówienie mogło ułatwić mu osiągnięcie tego celu. Ponadto niewątpliwie był zainteresowany w pomniejszeniu swojej winy przez wykazanie, że inni sędziowie byli także skorumpowani, a głównym organizatorem ich przestępczej działalności był nie on, lecz przełożony, przewodniczący wydziału X. Y. Tak właśnie W. Z. przedstawił na posiedzeniu w dniu 9 listopada 2007 r. przyczyny zmiany swoich zeznań i pomówienia innych osób stwierdzając, że oburzał go fakt, iż według stanowiska prokuratora miał odgrywać główną rolę w działalności korupcyjnej w Wydziale i kierować grupą przestępczą. Przyczyną pomówienia była zatem niewątpliwie chęć pomniejszenia jego roli w działalności przestępczej i wskazanie na rolę także innych sędziów.

Sąd pierwszej instancji nie rozważył też rodzaju czynów przestępczych zarzucanych W. Z., których charakter może mieć wpływ na ocenę jego osobowości i wiarygodności. Nie ustalił również czy stan psychiczny, w jakim znajdował się w areszcie po przerwaniu leczenia psychiatrycznego i mając od dnia 30 czerwca 2006 r. wszyty esperal, nie stwarzał sytuacji, w której mogło dojść do zakłócenia swobody w składaniu przez niego zeznań. Wątpliwości tych nie usuwa treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów z dnia 22 czerwca 2007 r., której Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie ocenił dostatecznie wnikliwie.

Rozważając wiarygodność pomówienia sędziego W. Z. nie sposób pominąć, że w dwóch sprawach dyscyplinarnych dotyczących uchylenia immunitetów dwóm innym, także pomówionym przez niego sędziom, Sądy Dyscyplinarnego uznały samo to pomówienie za niewystarczające do uchylenia immunitetu, co powinno być także przedmiotem rozważenia przez Sąd Dyscyplinarny.

Sąd pierwszej instancji nie ocenił także wiarygodności zeznań sędziego Sądu Rejonowego i nie wskazał, dlaczego odmówił mu wiary, choć stwierdził, że nawet z zeznań W. Z. wynika, że sędzia Sądu Rejonowego nie uczestniczył w imprezach poza Sądem, przeciwstawiał się naciskom, był uważany za dobrego i uczciwego sędziego, co do którego W. Z. miał zasadnicze wątpliwości, czy przyjmie pieniądze za uchylenie aresztu Ryszardowi N. Sąd Dyscyplinarny pominął także istotną i bezsporną okoliczność, że sprawa,

w której sędzia Sądu Rejonowego miał za łapówkę uchylić areszt i przekazać ją do referatu sędziego W. Z., dotyczyła paserstwa dwóch telefonów komórkowych, a więc była sprawą o znikomej wadze, w której areszt zastosowano tylko dlatego, że oskarżony nie stawiał się przed Sądem, a zatem areszt mógł zostać uchylony w każdej chwili, gdy przyczyna jego zastosowania upadła.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji była pobieżna i niepełna, co w szczególności dotyczy oceny decydujących dowodów z zeznań sędziego W. Z. i sędziego Sądu Rejonowego, a uchwała o uchyleniu immunitetu sędziowskiego oparta została wyłącznie na pomówieniu, nie ocenionym wnikliwie, co narusza zasady art. 80 § 2c u.s.p, i spowodowało złożenie przeze mnie zdania odrębnego.

29

WYROK Z DNIA 19 LUTEGO 2008 R.

SNO 5/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.*

*Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Elżbieta Skowrońska-Bocian.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2008 r. sprawy byłego asesora w Sądzie Rejonowym w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 października 2006 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 19 października 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesora sądowego za winną zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: „u.s.p.”) polegającego na tym, że w nieustalonym bliżej czasie pomiędzy 28 czerwca a 5 sierpnia 2005 r. dokonała zmian w zapisach w wyrokach zapadłych w sprawach: V K 256/05, VK 260/05 i VK 258/05, a pomiędzy 30 czerwca i 5 sierpnia 2005 r. w sprawach VK 272/05, VK 276/05, VK 280/05, VK 284/05, VK 288/05, VK 292/05, VK 300/05, VK 302/05 i VK 304/05 Sądu Rejonowego w A., w ten sposób, że wskazaną pierwotnie podstawę prawną zasądzonych świadczeń pieniężnych jako „art. 49a § 1 k.k.” zmieniła na „art. 49 § 2 k.k.” i po podpisaniu tych dokumentów umieściła je w aktach spraw, usuwając znajdujące się tam oryginały orzeczeń uprzednio podpisanych i ogłoszonych. Za popełnienie powyższego czynu Sąd Dyscyplinarny wymierzył asesorowi sądowemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. karę dyscyplinarną nagany.

Z uwagi na to, że czyn obwinionej nosi cechy czynu zabronionego przewidzianego w art. 270 § 1 k.k., Sąd Dyscyplinarny podjął także uchwałę na podstawie art. 119 u.s.p. o wyrażeniu zgody na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej za popełnienie tego czynu.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił między innymi, że obwiniona pracowała jako asesor sądowy w Sądzie Rejonowym w A. od dnia 14 lipca 2003 r. W czasie

stażu asesorskiego jej praca początkowo oceniana była bardzo dobrze, jednak później pojawiały się błędy wynikające z nieco pobieżnego wykonywania czynności. W okresie od dnia 12 lutego do dnia 6 czerwca 2005 r. obwiniona przebywała na urlopie macierzyńskim, następnie korzystała z tygodniowego urlopu wypoczynkowego, a orzekanie wznowiła na sesji w trzeciej dekadzie czerwca 2005 r. Po jej powrocie z urlopu Prezes Sądu w obecności Wiceprezesa apelował do niej o lepszą pracę, sugerując jako alternatywę przeniesienie się do Sądu Rejonowego w B., gdzie nie musiałaby dojeżdżać. Wiceprezes Sądu, pełniący jednocześnie funkcję Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego, stwierdziwszy na podstawie protokołów nieprawidłowości w niektórych czynnościach obwinionej, zwracała jej na to uwagę, a gdy obwiniona wyjaśniała, że błędy są wynikiem wadliwej pracy protokolantek, zarządziła, by protokolantki nie wykraczały poza tekst dyktowany przez obwinioną oraz zażądała przedkładania do kontroli akt z jej sesji.

Obwiniona w dniach 28 i 30 czerwca 2005 r. orzekała na sesjach prowadzonych jednoosobowo, bez udziału ławników, na których rozpoznawane były między innymi sprawy o kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości, w których w okresie urlopu obwinionej uległa zmianie podstawa prawna zasądzania obligatoryjnego świadczenia pieniężnego: do dnia 15 maja 2005 r. podstawę tę stanowił art. 49a § 1 k.k., a od tej daty art. 49 § 2 k.k. Zmiana ta początkowo została przeoczona przez sędziów orzekających w Wydziale, nie wiedziała też o niej obwiniona.

W wyrokach z dnia 28 i 30 czerwca 2005 r., wydanych w sprawach o prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości, obwiniona zasądziła świadczenie pieniężne na podstawie art. 49a § 1 k.k., zamiast na podstawie art. 49 § 2 k.k. i tak zostały odnotowane te wyroki w repertorium. Gdy zorientowała się, że popełniła błąd i uznała, że zaszkodzi jej to w opinii przełożonych, postanowiła naprawić go zanim błąd zauważy Przewodnicząca, kontrolująca akta. Zażądała akt od kierowniczkę sekretariatu, a następnie w nieustalonym dniu między 30 czerwca a 8 lipca 2005 r., gdy odpisy wyroków zostały wysłane stronom, zmieniła teksty w dwunastu oryginałach wyroków, zastępując wskazany w nich art. 49a § 1 k.k. przepisem art. 49 § 2 k.k., zaś w dwóch sprawach sporządziła także kopie wyroków. Następnie podpisała nowosporządzone wyroki i pozostawiła je w aktach, usuwając znajdujące się tam oryginały. Zamiana mogła być dokonana niepostrzeżenie, bowiem teksty wyroków były sporządzane na podstawie formularzy znajdujących się w pamięci komputerów na salach rozpraw, drukowane i podpisywane tylko przez obwinioną.

Po wykryciu na początku sierpnia 2005 r., że teksty odpisów wyroków w powyższych sprawach różnią się od oryginałów, dokonano sprawdzenia zapisów w repertorium, w którym stwierdzono wskazany jako podstawę art. 49a § 1 k.k., ten sam przepis figurował także na dyskietkach, na które protokolantka przegrywała po sesji protokoły i wyroki, i z których drukowała odpisy. Nie można było ustalić pierwotnych zapisów na dyskach komputerów w salach rozpraw, bowiem w dniu 16 sierpnia 2005 r. nieustalona osoba usunęła z dysku jednego komputera dokumenty tworzone w trakcie rozprawy, a zapisała

dwa dokumenty z wyrokami o treści odpowiadającej wyrokom w sprawach V K 256/05 i VK 258/05, natomiast w dniu 18 listopada 2005 r. również nieustalona osoba sformatowała dysk drugiego komputera z sali nr 230 znajdującej się obok gabinetu obwinionej, co spowodowało skasowanie wszelkich zapisów zamieszczonych na nim uprzednio.

Powyższych ustaleń Sąd Dyscyplinarny dokonał w oparciu przede wszystkim o zapisy w repertorium oraz zeznania świadków: protokolantki Iwony N. i kierowniczkę sekretariatu Danuty C., które uznał za wiarygodne. Odmówił zaś wiary wyjaśnieniom obwinionej, która nie przyznała się do zarzucanego czynu i sugerowała, że to odpisy wyroków zostały sporządzone niezgodnie z oryginałami, w których od początku wskazała jako podstawę prawną zasądzonych świadczeń pieniężnych art. 49 § 2 k.k., a zmiana tego przepisu na art. 49a § 1 k.k. w odpisach była zamierzoną intrygą protokolantki, kierowniczkę sekretariatu, Prezesa i Wiceprezesa Sądu, podjętą w celu pozbycia się jej z Sądu.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał te wyjaśnienia za nieprzekonujące i sprzeczne z pozostałymi dowodami, które, choć nie bezpośrednio wskazują na działanie obwinionej, to pozwalają, w ocenie Sądu, na przyjęcie w drodze rozumowania opartego na faktach pośrednich, że to ona dopuściła się zarzucanego czynu. Wymierzając jej karę nagany Sąd pierwszej instancji wskazał, że czyn obwinionej, mimo że nie wyrządził szkody stronom postępowania, wyrządził jednak szkodę w powadze Sądu, a winę obwinionej z jednej strony zmniejsza jej motywacja, którą stanowił lęk przed pogorszeniem i tak nienajlepszej pozycji zawodowej i możliwością stracenia szansy na uzyskanie nominacji sędziowskiej, z drugiej zaś strony winę obwinionej powiększa sposób jej obrony, polegający na pomawianiu sędziów kierujących Sądem o podjęcie działań zmierzających do skompromitowania obwinionej, a pracownicy sekretariatu o wykonanie tych działań stanowiących czyn zabroniony, choć podkreślił jednocześnie, że te okoliczności nie miały decydującego znaczenia dla wymiaru kary.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego obwiniona złożyła odwołanie, zarzucając obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia: art. 4, art. 5, art. 170, art. 368, art. 405 i art. 424 k.p.k. przez nierozważnie wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności tych, które przemawiały na jej korzyść, rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść obwinionej, oparcie ustaleń na okolicznościach pominiętych w ocenie dowodów, nieorzeczenie w przedmiocie dwóch dopuszczonych dowodów: o przesłuchanie w charakterze świadka informatyka sądowego, który to dowód Sąd dopuścił, ale go nie przeprowadził i nie oddalił wniosku dowodowego oraz w przedmiocie dopuszczonego z urzędu lecz nie przeprowadzonego dowodu z wykazu wokand sędziego Sądu Rejonowego X.Y., a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku oraz obrazę art. 424 k.p.k., polegającą na błędnym sporządzeniu uzasadnienia wyroku przez błąd w logicznym rozumowaniu, sprzeczność pomiędzy dowodami przeprowadzonymi przez Sąd, a dokonanyimi ustaleniami i naruszenie zasad postępowania sądowego.

W oparciu o powyższe zarzuty wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W toku dyscyplinarnego postępowania odwoławczego wszczęte zostało śledztwo w sprawie dokonania w bliżej nieustalonym czasie pomiędzy 28 czerwca, a 5 sierpnia 2005 r. w A. zmiany w zapisach wyroków zapadłych w sprawach o sygnaturach akt: VK 256/05, VK 258/05, VK 260/05, VK 272/05, VK 276/05, VK 280/05, VK 284/05, VK 288/05, VK 292/05, VK 300/05, VK 302/05 i VK 304/05 Sądu Rejonowego w A. w ten sposób, że wskazaną pierwotnie podstawę prawną zasądzonych świadczeń pieniężnych jako art. 49a § 1 k.k. zmieniono na art. 49 § 2 k.k. i po podpisaniu tych orzeczeń w celu użycia ich za autentyczne, umieszczono je w aktach powyższych spraw, usuwając znajdujące się w nich, uprzednio podpisane i ogłoszone oryginały orzeczeń – to jest o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. Prawomocnym postanowieniem z dnia 22 listopada 2007 r. śledztwo to zostało umorzone na podstawie art. 322 k.p.k. wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny** rozpoznając odwołanie obwinionej od orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji ujawnił dopuszczoną jako dowód w toku śledztwa opinię instytucji specjalistycznej Media Recovery spółki z o.o. z dnia 27 września 2007 r., znajdującą się na k. 405 – 432 akt Prokuratury Rejonowej Ds. 2140/06/Sw, i **zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty odwołania, dotyczące wadliwego ustalenia podstawy faktycznej wyroku, z naruszeniem art. 170, art. 368 i art. 405 k.p.k., przez nieprzeprowadzenie dopuszczonych dowodów oraz pominięcie zgłoszonych wniosków dowodowych obwinionej. Zarzuty te są nieuzasadnione, bowiem wbrew twierdzeniom skarżącej, z akt sprawy nie wynika, by zgłosiła ona jakiegokolwiek wnioski dowodowe pominięte przez Sąd pierwszej instancji lub by Sąd ten dopuścił i nie przeprowadził jakiegokolwiek dowodów. Złożony przez obwinioną w dniu 4 grudnia 2006 r., a więc po wydaniu wyroku, wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 22 września 2006 r. przez wpisanie zgłoszonego przez nią wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania informatyka sądowego, został przez Sąd oddalony postanowieniem z dnia 8 stycznia 2007 r., a zatem nie ma podstaw do przyjęcia, że taki wniosek dowodowy został zgłoszony. Także twierdzenie skarżącej o dopuszczeniu przez Sąd pierwszej instancji dowodu z wykazu wokand sędziego Sądu Rejonowego X.Y. nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy, a nie został złożony w tym przedmiocie wniosek o uzupełnienie protokołów rozpraw.

Pozostałe zarzuty odnoszące się do ustalenia podstawy faktycznej wyroku oraz treści uzasadnienia (art. 424 k.p.k.) są także nieuzasadnione. Sąd pierwszej instancji rozważył cały zebrany materiał dowodowy i ocenił go zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów nie przekraczając jej granic. Dał wyraz tej ocenie w uzasadnieniu zaskarżonego

wyroku, a przedstawione tam rozumowanie jest logiczne, przekonujące i uwzględnia wszystkie istotne okoliczności sprawy.

Jak słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji w sprawie nie było bezpośredniego dowodu popełnienia przez obwinioną zarzucanego czynu, jednak dowody pośrednie wskazane przez Sąd, pozwalają na wyprowadzenie logicznego wniosku, że dopuściła się go obwiniona, a zarazem praktycznie wykluczają jej sugestię, iż czynu tego dopuściły się pracownicy sekretariatu nakłoniene przez Prezesa i Wiceprezesa Sądu. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny, zgodnie z art. 8 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne, nie będąc związany rozstrzygnięciem innego organu, w tym przypadku ustaleniami i oceną dokonaną w postępowaniu przygotowawczym w sprawie Ds. 2140/Sw Prokuratury Rejonowej.

Przede wszystkim należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że wersja przedstawiona przez obwinioną nie tylko nie znalazła żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, lecz trzeba ją także uznać za zupełnie nieracjonalną przez to, że sugeruje działania Prezesa i Wiceprezesa Sądu oraz pracowników sekretariatu stanowiące przestępstwo łatwe do ujawnienia i niosące dla nich daleko idące niekorzystne konsekwencje w sytuacji, gdy cel tych działań mógłby zostać łatwo osiągnięty w inny, legalny sposób. Wbrew zarzutom skarżącej, Prezes ani Wiceprezes nie zaprzeczyli, że w czasie rozmowy po jej powrocie z urlopu macierzyńskiego przedstawiono jej alternatywę poprawy jakości pracy albo przeniesienia się do Sądu w B., gdzie nie musiałaby dojeżdżać. W swych zeznaniach Prezes wyjaśnił także, że gdyby ostatecznie chciał, by obwiniona przeniosła się gdzie indziej, wystąpiłby z odpowiednim wnioskiem (k. 1057 zeznania P. S., k. 1059 zeznania sędziego X. Y.). Całkowicie nieracjonalne byłoby zatem organizowanie w takiej sytuacji przez Prezesa działań noszących znamiona przestępstwa, w celu usunięcia obwinionej z Sądu i nakłanianie do jego popełnienia podległego mu personelu sekretariatu. Zawarte w odwołaniu twierdzenie, że I. N. miała powody by działać na niekorzyść skarżącej należy uznać za gołosłowne, skoro nie przedstawiła ona tych powodów, a powoływane w tym przedmiocie zeznania I. N. i X. Y. również ich nie wskazują.

Nie są także uzasadnione zarzuty odwołania o braku podstaw do ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że z upływem czasu praca obwinionej uległa pogorszeniu i po jej powrocie z urlopu macierzyńskiego Wiceprezes objęła jej sprawy szczególną kontrolą, między innymi w związku z krytycznymi uwagami sędziego wizytatora oraz sędziów Sądu odwoławczego. Te okoliczności wynikają wprost z załączonych do akt opinii sędziego wizytatora (k. 259 – 263, 265 – 268, 281 – 285) oraz ze zgodnych zeznań świadków P. S. (k. 1056) i X. Y. (k. 1059), którzy z racji pełnionych funkcji mieli najbardziej miarodajne informacje na ten temat, a także szczególny obowiązek nadzoru.

W tym stanie rzeczy logiczne i przekonujące są wywoły Sąd pierwszej instancji, że obwiniona miała powody, by obawiać się złej oceny swojej pracy i nieotrzymania nominacji sędziowskiej, miała zatem motyw, by chcieć ukryć kolejne popełnione błędy.

Zgodne z materiałem dowodowym i zasadami logicznego rozumowania są także ustalenia Sądu pierwszej instancji, że do zmiany podstawy prawnej zasądzonych świadczeń pieniężnych doszło na oryginałach, a nie odpisach wyroków oraz że dokonała tego obwiniona, zmieniając w zapisach dysków komputerów „art. 49a § 1 k.k.” figurujący tam pierwotnie, na „art. 49 § 2 k.k.” oraz drukując nowe wyroki, podpisując je i usuwając z akt spraw oryginały. Świadczą o tym wskazane i prawidłowo ocenione przez Sąd pierwszej instancji dowody pośrednie z zeznań świadków I. N. i D. C. oraz z zapisów w repertorium dokonanych bezpośrednio po sesjach, a częściowo nawet w czasie trwania sesji z dnia 30 czerwca 2005 r., nie noszących żadnych śladów przerabiania. Z dowodów tych wynika, że wzory wyroków zapisane były na dyskach komputerów w salach rozpraw i zawierały także podstawy prawne rozstrzygnięć. Dostęp do tych zapisów miała tylko obwiniona i protokolantki. Nie ulega wątpliwości, że po powrocie z urlopu macierzyńskiego obwiniona nie zmieniła na dyskach komputerów nieaktualnego zapisu „art. 49a § 1 k.k.” na aktualny „art. 49 § 2 k.k.”, skoro, jak wynika z jej wyjaśnień na k. 951, nie wiedziała, czy wzory wyroków zapisane były pod jej hasłem, czy pod hasłem protokolantki I. N. O tym, że taka zmiana nie nastąpiła i na dysku komputera na sali rozpraw w dniu 30 czerwca 2005 r. we wzorze wyroku figurował art. 49a § 1 k.k. zamiast art. 49 § 2 k.k. świadczą też wyniki ekspertyzy wykonanej na zlecenie Prokuratury w sprawie Ds. 2140/06/Sw przez instytucję specjalistyczną Media Recovery, z której wynika, że udało się ustalić, iż w sprawie VK 284/05 dotyczącej F. z pierwotnego zapisu wzoru wyroku na dysku usunięto „a § 1” w zapisie „art. 49 k.k.” i wpisano „§ 2”.

Potwierdza to ustalenia Sądu pierwszej instancji, że w dniach rozpraw 28 i 30 czerwca 2005r. zamieszczone na dysku komputerów na salach rozpraw wzory wyroków wskazywały jako podstawę prawną zasądzonych świadczeń pieniężnych „art. 49a § 1 k.k.”, taki więc przepis został wskazany na oryginałach wyroków wydrukowanych z komputerów, podpisanych przez obwinioną i ogłoszonych, a także na dyskietkach, z których potem wykonywane były odpisy i na ich podstawie wpisy do repertorium, gdzie także figuruje „art. 49a § 1 k.k.”. Ani z wyjaśnień obwinionej ani z zeznań I. N. nie wynika, by obwiniona wskazując protokolantce wzór wyroku do zastosowania i dyktując wymierzoną karę, wysokość świadczenia pieniężnego oraz inne zindywidualizowane orzeczenia wydanego wyroku, zmieniła podstawę prawną świadczenia pieniężnego wskazaną we wzorze. Pozwala to przyjąć, że na oryginałach wyroków wydanych na sesjach w dniu 28 i 30 czerwca 2005 r. figurowała taka podstawa, jak pierwotnie we wzorach na dyskach komputerów, a więc „art. 49a § 1 k.k.”, co znalazło odzwierciedlenie na zapisach dyskietek, w repertorium oraz w treści części odpisów wyroków. Dopiero później, między dniem 1 a 8 lipca 2005r. treść wzorów wyroków na dyskach komputerów została zmieniona przez usunięcie z art. 49 k.k. „a § 1” i wpisanie w to miejsce „§ 2” oraz odpowiednią do tego zmianę oryginałów wyroków i dwóch odpisów. To, że nie wiadomo z jakich przyczyn nie zostały zmienione w taki sam sposób odpisy wszystkich wyroków, a jedynie



dwóch, nie pozbawia trafności wskazanych wyżej ustaleń Sądu i ich zgodności z rzeczywistym przebiegiem działań obwinionej. Tą przyczyną mógł być brak czasu i ocena, że dla celów kontroli przez Przewodniczącą Wydziału lub wizytatora wystarczy zmiana oryginałów, bowiem odpisy nie pozostają w aktach. Jest to jednak bez istotnego znaczenia dla oceny prawidłowości ustaleń Sądu. Z pewnością nie świadczy także o tym, jak zarzuca skarżąca, że zmiany dokonano na odpisach, a nie na oryginałach. Dalsze wywody skarżącej w tym przedmiocie zawarte w odwołaniu i powołujące się na zeznania sędziego X. Y. i D. C. są dowolne i oderwane od materiału dowodowego.

Stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość kiedy doszło do zmiany zapisów na dyskach komputerów jest niemożliwe, bowiem nieustalona osoba w dniu 16 sierpnia 2005 r. skasowała część zapisów, a w dniu 18 listopada 2005 r. sformatowała dysk komputera 230, tak więc na dysku komputera nr 229 znaleziono pliki tylko dwóch wyroków z sesji z dnia 28 czerwca 2005 r., a na dysku komputera nr 230 nie znaleziono żadnych plików z sesji z dnia 28 i 30 czerwca 2005 r. W wyniku przeprowadzenia w toku postępowania dyscyplinarnego oraz śledztwa dowodów z dwóch opinii biegłych oraz opinii specjalistycznego instytutu nie udało się usnąć wszelkich wątpliwości co do zawartości dysków komputerów i dyskietek, co jednak nie oznacza niewyjaśnienia sprawy w sposób możliwy do osiągnięcia według stanu aktualnych możliwości technicznych i dostateczny do rozstrzygnięcia.

Nie występują żadne zarzucane w odwołaniu sprzeczności ani pomyłki w ustaleniach Sądu pierwszej instancji poczynionych w oparciu o opinię biegłego, treść notatek sporządzonych w dniach 28 i 30 sierpnia 2005r. z oględzin zawartości dysków komputerów i dyskietek oraz z zeznań świadków P. S. i X. Y. Nie ma znaczenia, że w aktach brak notatki z oględzin zawartości komputerów i dyskietek dokonanych w dniu 5 sierpnia 2005 r. przez P. S., skoro wynik tych ustaleń zawarty jest w zawiadomieniu Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 19 października 2005 r. oraz wskazany w zeznaniach P. S. Nie poparte żadnymi dowodami są także zawarte w odwołaniu twierdzenia o kopiowaniu przez I. N. w dniu 5 lipca 2005 r. z komputera jakichkolwiek plików oraz o modyfikowaniu przez nią w tym samym dniu dyskietek. Skarżąca nie wskazała z jakich dowodów przeprowadzonych w sprawie mają wynikać te fakty nie ustalone przez Sąd pierwszej instancji, których nie sposób także wywieść z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach. Natomiast z notatki o badaniach zawartości dysków komputerów i dyskietek w dniach 28 i 30 sierpnia 2005 r., z zeznań świadka X. Y. oraz z opinii biegłego wynika, że to nie dyskietki, a dyski obu komputerów były modyfikowane w dniu 5 lipca 2005 r. i jest to jedyna w zasadzie data niemal pewna. Skoro pewne jest także, iż w dniu 8 lipca 2005 r. odpisy wyroków były już wysłane, a z zeznań D. C. wynika, że wydawała obwinionej akta sesji w okresie sporządzania danych statystycznych, który upływał w dniu 5 lipca 2005 r., dopuszczalne było przyjęcie w oparciu o powyższe dowody pośrednie, że zmiany podstawy prawnej świadczenia pieniężnego na dyskach komputerów dokonano w dniu 5 lipca 2005

r., a w każdym razie przed dniem 8 lipca 2005 r. Nie ma natomiast żadnych dowodów na to, że dokonano zmian w tym zakresie na dyskietkach. Z ustaleń oględzin w dniach 28 i 30 czerwca 2005 r. oraz z opinii biegłego wynika, że ostatecznie modyfikacje na dyskietkach dokonywane były w dniu 1 lipca 2005 r. i mogły dotyczyć każdej zmiany, także czcionki czy błędów literowych. Nie mają przy tym żadnego uzasadnienia zarzuty skarżącej odnoszące się do wiarygodności zeznań I. N., z których wynika, że modyfikacja wyroków na dyskietkach mogła wiązać się z uzupełnianiem przez nią komparycji wyroków oraz treści zarzutów. Powołując się w tym zakresie na zeznania świadka E. S., twierdzącej, że obwiniona zawsze dyktowała na sesji całe wyroki wraz z komparycją i treścią zarzutów, skarżąca zarzucając z tego powodu brak wiarygodności świadka I. N. pomija, iż z zeznań biegłego wynika, że odnalazł na dysku komputera nr 229 wyrok z dnia 28 czerwca 2005 r. wydany w sprawie VK 258/05 dotyczącej K., który nie zawierał części wstępnej (k. 1091), co wskazuje, że nie wszystkie wyroki wydane przez obwinioną w tym dniu były wypełnione w sposób określony w art. 413 k.p.k., a zatem zachodziła potrzeba ich uzupełnienia po sesji, uzasadniająca modyfikację zapisów dyskietki.

Nietrafne są także zarzuty odwołania dotyczące ustalenia, że obwiniona na swoje żądanie otrzymała od kierowniczkę sekretariatu akta przedmiotowych spraw kilka dni po sesji. Wbrew jej twierdzeniom z zeznań wszystkich świadków wynika, że normalną praktyką było, iż sędziowie zabierali powtórnie akta do sprawdzenia już po odnotowaniu wyroków, poprawieniu protokołów i sporządzeniu odpisów oraz że czyniła tak także obwiniona, a Przewodnicząca Wydziału nie zakazała w stosunku do niej stosowania tej praktyki. W tym stanie rzeczy przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji na podstawie zeznania D. C., że obwiniona otrzymała przedmiotowe akta w okresie między 1 a 5 lipca 2005 r. znajduje oparcie nie tylko w zeznaniach tego świadka, ale też w praktyce Wydziału ustalonej w oparciu o zeznania wszystkich świadków. Bezpodstawnie przy tym skarżąca podważa wiarygodność świadka D. C. zarzucając, że niewiarygodne jest by świadek mógł pamiętać, że przekazała obwinionej koło 5 lipca właśnie akta spraw będących przedmiotem zarzutu. Świadek okoliczności tej nie pamiętała, Sąd jednak miał podstawę by przyjąć, że były to te sprawy, skoro po dniu 30 czerwca 2005 r. skarżąca miała kolejną sesję dopiero w dniu 5 lipca.

Także pozostałe zawarte w odwołaniu zarzuty dotyczące oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji są dowolne i nie oparte na materiale sprawy, a także pozbawione doniosłości. Nie stanowi sprzeczności zawarte w zeznaniu świadka D. C. stwierdzenie, że zawsze wpisywała do repertorium treść wyroków z oryginałów, jednak w dniu 30 czerwca 2005 r. spisała treść części wyroków z odpisów jeszcze w czasie sesji dlatego, że spieszyła się ze względu na koniec półrocznego okresu sprawozdawczego. Takie wyjątki od zasady zdarzają się w okresie sprawozdawczości statystycznej i nie pozbawiają wiarygodności zeznań tego świadka. Nie mają też znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tego świadka, jak i świadka I. N. pozostałe zarzucane drobne niedokładności w ich

zeznaniach, co do których skarżąca nie wyjaśniła przekonująco, jakie mogły mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie mają też żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wskazane w odwołaniu omyłki literowe, czy inne oczywiste omyłki i niedokładności pisarskie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaś ocena skarżącej odnosząca te omyłki do przypisywanych jej niedociągnięć w pracy i zarzucanego przewinienia służbowego tak dalece odbiega od meritum sprawy, że nie wymaga zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy.

Wbrew zarzutom skarżącej Sąd pierwszej instancji miał także podstawy by w oparciu o zeznania wskazanych wyżej świadków ustalić, że zarówno protokolantka jak i kierowniczka sekretariatu zorientowały się od razu w czasie sesji w dniu 28 i 30 czerwca 2005 r., że obwiniona pomyliła się wskazując jako podstawę zasądzenia świadczenia pieniężnego przepis art. 49a § 1 k.k. zamiast art. 49 § 2 k.k. Z zeznań wszystkich świadków wynika bowiem, że po zmianie przepisu, jaka miała miejsce w maju 2005r., a więc niedługo przed przedmiotowymi sesjami, także pozostali sędziowie w Wydziale przeoczyli tę zmianę i popełniali omyłki, które były omawiane w Wydziale i protokolantki oraz kierowniczka miały ich świadomość. Mogły zatem łatwo zorientować się w omyłce obwinionej. W sposób przekonujący wyjaśniły także fakt nie zwrócenia jej uwagi na tę omyłkę, co wynikało po pierwsze z różnicy pozycji służbowych oraz roli sędziego czy asesora i urzędnika sądowego, a po wtóre z zarządzenia Przewodniczącej Wydziału zakazującego dokonywania jakichkolwiek poprawek czy zmian w treści protokołów i orzeczeń dyktowanej przez obwinioną. Zapewne nie było także bez znaczenia to, że wcześniej obwiniona wszystkie popełnione omyłki tłumaczyła błędami protokolantek i pracownic sekretariatu, co nie sprzyjało ich lojalności oraz ułożeniu prawidłowych stosunków między nimi, a obwinioną i mogło także wyjaśniać wstrzeźliwość protokolantki i kierowniczki w zwracaniu skarżącej uwagi na popełnione przez nią błędy, tym bardziej, że nie mogły już być naprawione, nie wywoływały niekorzystnych skutków dla stron i prawdopodobnie zostałyby zauważone przez Przewodniczącą Wydziału w czasie przeprowadzanej przez nią kontroli akt.

Za bezzasadne należy uznać także zarzuty naruszenia art. 4 i art. 5 k.p.k. Przedmiotem rozważań Sądu pierwszej instancji były wszystkie okoliczności sprawy. W szczególności rozważaniu poddana została wersja zdarzeń wskazywana przez obwinioną i pod jej kątem ocenione także dowody oraz okoliczności, których nie dało się wyjaśnić. Jak wskazano wyżej Sąd Apelacyjny trafnie stwierdził, że wersja przedstawiona przez skarżącą nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, jest wręcz nielogiczna i nieracjonalna. Natomiast ciąg faktów pośrednich ustalonych w prawidłowy sposób, daje podstawy do wyprowadzenia z nich logicznego wniosku potwierdzającego popełnienie przez obwinioną zarzucanego czynu. Nie została zatem naruszona ani zasada nakazująca uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego, ani zasada domniemania niewinności, bowiem wszystkie okoliczności pra-

widłowo ustalone i rozważone dały podstawę do stwierdzenia, że wina skarżącej została udowodniona przy pomocy dowodów pośrednich, układających się w logiczną całość, a zarazem wykluczających inną możliwość popełnienia stwierdzonego przewinienia dyscyplinarnego.

Za chybione trzeba także uznać zarzuty dotyczące oceny stopnia winy skarżącej i wymiaru kary, które są całkowicie oderwane od rozważań Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie i jako takie nie mogą być skuteczne.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

WYROK Z DNIA 19 LUTEGO 2008 R.  
SNO 6/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.*

*Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) – sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2007 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzył obwinionemu karę nagany;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2007 r. został uznany za winnego przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od dnia 9 stycznia 2006 r. do listopada 2006 r. pełniąc funkcję Przewodniczącego Wydziału IV Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego i kierując z tego tytułu całokształtem organizacji pracy w tym Wydziale w zakresie rozpoznawania spraw nie dopełnił obowiązków przewidzianych w § 63 ust.1 pkt 2 i 4 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych w ten sposób, że – mimo poleceń zawartych w pismach Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 9 maja 2006 r., 22 maja 2006 r. i 28 czerwca 2006 r. – zaniechał występowania ze stosownymi wnioskami do Prezesa Sądu Okręgowego o delegowanie sędziów sądów rejonowych do pełnienia czynności sędziowskich w Wydziale IV Karnym Odwoławczym, czym doprowadził do orzekania w sprawach rozpoznawanych w tym Wydziale przez sędziów Sądów Rejonowych, pozbawionych uprawnień do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Okręgowego, powodując konieczność wznowienia postępowania z urzędu w 57 sprawach, a dwóch sprawach konieczność wydania stosownego rozstrzygnięcia w postępowaniu kasacyjnym. Uznając obwinionego za winnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odstąpił na podstawie art.

107 § 1 w związku z art. 109 § 5 u.s.p. od wymierzenia kary uznając, że przewinienie jest mniejszej wagi.

W toku rozprawy dyscyplinarnej obwiniony sędzia przyznał, że zaniedbał występowania z odpowiednimi wnioskami o delegowanie sędziów Sądów Rejonowych do orzekania w podległym mu Wydziale. Wskazywał jednak na częściową winę „Kadr Sądu Okręgowego” oraz sędziów, którzy nie otrzymali delegacji i nie zgłosili mu tego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego sprawstwo obwinionego jest niewątpliwe; sam obwiniony zresztą nie kwestionował swego zaniedbania. Sąd ten wskazał jednak, że konsekwencje tego zaniedbania, aczkolwiek związane z pewnymi perturbacjami dla stron procesu, nie miały charakteru nieusuwalnego i krzywdzącego. Ograniczały się do sfery formalno-prawnej i nie wiązały ze szczególną dolegliwością lub uciążliwością dla uczestników postępowania. Nie stanowiły też drastycznego i nieodwracalnego uszczerbku dla „dobra służby w wymiarze sprawiedliwości”.

W aspekcie podmiotowym stopień zawinienia obwinionego nie przekroczył poziomu nieznaczności; chodzi o winę nieumyślną, polegającą na niezachowaniu właściwej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Ponadto w świetle wieloletniej nienagannej służby sędziowskiej obwinionego sędziego jego czyn ma charakter wyjątkowy i wynikał nie ze złej woli, tkwienia w uporze lub niedostatków wiedzy zawodowej, lecz był spowodowany nawałem bieżących obowiązków i chęci poprawy sprawności postępowania sądowego w pracy orzeczniczej kierowanego Wydziału.

Odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożyli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) oraz Minister Sprawiedliwości. Oba odwołania złożone zostały na niekorzyść obwinionego. Zarzuca się w nich naruszenie prawa materialnego przez niezasadne przyjęcie, że elementy przedmiotowe i podmiotowe pozwoliły na uznanie przewinienia dyscyplinarnego za przypadek mniejszej wagi i w konsekwencji na zastosowanie wobec obwinionego dobrodziejstwa odstąpienia od wymierzenia kary. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) wnosił w związku z tym o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu kary upomnienia, natomiast Minister Sprawiedliwości wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu sędziemu kary nagany.

Obaj skarżący podkreślali, że w ustalonych okolicznościach sprawy nie sposób uznać czynu obwinionego za przypadek mniejszej wagi oraz odstąpić od wymierzenia kary. Rozstrzygnięcie takie nie jest adekwatne do stopnia winy sędziego Sądu Okręgowego oraz charakteru i wagi popełnionego przewinienia.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wina sędziego Sądu Okręgowego nie budzi żadnych wątpliwości. On sam zresztą w toku rozprawy przed Sądem Najwyższym nie kwestionował niedopełnienia ciężącego na nim jako Przewodniczącym Wydziału obowiązku występowania z wnioskami o dele-

wanie sędziów sądów niższej instancji do orzekania w sądzie wyższej instancji. Podkreślał jedynie, że było to spowodowane chęcią poprawienia sprawności pracy orzeczniczej w kierowanym przez siebie Wydziale Sądu Okręgowego – zaangażowanie się w prace zmierzające do wskazanego celu spowodowało nieumyślne zaniedbanie innych obowiązków. Nie może się natomiast ostać zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej uznania przewinienia obwinionego za czyn mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) w uzasadnieniu swojego odwołania trafnie wskazał, że charakter i kategoria wypadku mniejszej wagi są ciągle sporne w doktrynie i orzecznictwie. Podzielić przy tym należy pogląd, że dla oceny, czy dany czyn zabroniony stanowi przypadek mniejszej wagi, istotne są zarówno okoliczności przedmiotowe, jak i podmiotowe. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny słusznie zatem uwzględnił oba te elementy, ale ich ocena nie może się ostać.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do elementów przedmiotowych, a więc naruszonego dobra oraz charakteru i rozmiaru szkody, trzeba stwierdzić, że nie można mówić o nieznacznej szkodzie w sytuacji, gdy zaniedbania obwinionego doprowadziły do konieczności wznowienia z urzędu postępowania w 57 sprawach, a w dwóch sprawach toczyło się postępowanie kasacyjne. Wznowienie postępowania pociągało za sobą konieczność zaangażowania ponownie sędziów do rozstrzygania tych spraw, a także ponownego wzywania tych samych osób, przeznaczenia na ponowne rozpoznanie spraw czasu, który mógł zostać poświęcony na rozpoznawanie spraw bieżących, a także konieczność wydatkowania dodatkowych środków. Wszystko to godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, stwarza w społeczeństwie wrażenie niestabilności zapadłych już prawomocnych rozstrzygnięć i tym samym zmniejsza zaufanie do władzy sądowniczej. Wprawdzie rzeczywiście powstała szkoda nie miała charakteru nieodwracalnego (na co wskazywał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny), ale – z uwagi na liczbę wznowionych spraw – stanowiła poważny uszczerbek dla powagi wymiaru sprawiedliwości. Wystąpiły również znaczne utrudnienia dla uczestników postępowania wynikające z konieczności jego powtórzenia.

Nie sposób także akceptować oceny Sądu pierwszej instancji co do stopnia winy po stronie obwinionego sędziego. Podzielając ocenę co do nieumyślnego działania obwinionego należy podkreślić, że chodzi o zachowanie się sędziego doświadczonego, pełniącego obowiązki Przewodniczącego Wydziału. Taki sędzia powinien mieć świadomość zarówno ciężących na nim obowiązków w zakresie występowania z wnioskami o delegowanie sędziów sądów niższej instancji do orzekania w sądzie wyższej instancji, jak i daleko idących skutków ich niedopełnienia.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołania za uzasadnione co do zarzutu naruszenia art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 5 u.s.p. Pociągnęło to za sobą konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu kary nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. w zw. z art. 438 k.p.k. i art. 128 u.s.p.). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji

(...) o wymierzenie obwinionemu kary upomnienia. Kara upomnienia stanowi najłagodniejszą z kar przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p. i uznano ją za zbyt łagodną w stosunku do skutków przewinienia służbowego, którego dopuścił się sędzia Sądu Okręgowego.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.



## WYROK Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R.

SNO 7/08

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Tomasz Artymiuk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;  
kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że w dniu 24 grudnia 2004 r. w A., woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki Ford Escort, nr rej. (...) nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i rozwinął prędkość niedozwoloną, nie mniejszą niż 75 km/h w terenie zabudowanym, w wyniku czego potracił przechodzącą przez jezdnię pieszą Janinę A., powodując nieumyślnie obrażenia ciała u wyżej wymienionej w postaci sińców i otarć naskórka na głowie, twarzy, kończynach górnych i dolnych, ran dartych na obu podudziach i prawej ręce, podbiegnięcia krwawego powłok miękkich głowy, krwawienia śródczaszkowego, rozerwania pnia mózgu, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich grzbietu i kończyn, złamania dwustronnego żeber z rozerwaniem opłucnej, złamania mostka, podbiegnięć krwawych śródpiersia, złamania prawej łopatki, złamania kręgosłupa piersiowego między kręgami TH 8–9 z rozerwaniem rdzenia kręgowego, podbiegnięć krwawych z rozerwaniem krezki jelita cienkiego, podbiegnięć krwawych w sieci większej, złamania lewego przedramienia, złamania obu podudzi, z których opisane obrażenia głowy, klatki piersiowej i brzucha stały się przyczyną jej śmierci, co stanowi czyn z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w ramach zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego, dopuścił się wykroczenia określonego w art. 92 § 1 k.w. i z mocy art. 17 § 1 pkt 6

k.p.k. w zw. z art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 108 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) postępowanie wobec obwinionego umorzył.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie na niekorzyść obwinionego wniósł Minister Sprawiedliwości, który zaskarżając wyrok w całości, orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwym przyjęciu, że sędzia Sądu Rejonowego w okolicznościach bezpośrednio poprzedzających wypadek nie miał możliwości przewidywania, że na jezdni może pojawić się piesza.

Na wypadek niepodzielenia przez sąd odwoławczy powyższego stanowiska, na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającą na błędnym przyjęciu, iż nawet fakt tak znacznego przekroczenia przez sędziego Sądu Rejonowego dopuszczalnej prędkości pojazdu o 25 km/h nie stanowi o uchybieniu przez niego godności urzędu, a tym samym nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 przywołanej ustawy.

Tak formułując zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Na rozprawie przez Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i obwiniony wnieśli o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie jest zasadne.

Nie można podzielić poglądu Ministra Sprawiedliwości, jakoby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dopuścił się błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu i mechanizmu wypadku z tego względu, że ustalenia te są sprzeczne ze stanem faktycznym przyjętym przez Sąd Rejonowy w prawomocnym wyroku z dnia 5 kwietnia 2006 r., sygn. akt IX K 519/05, na podstawie którego sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego popełnienia występku z art. 177 § 2 k.k.

Zgodnie z utrwaloną praktyką orzecniczą, a także stosując się do zaleceń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawartych w wyroku z dnia 20 września 2007 r., uchylającego poprzednie orzeczenie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niniejszej sprawie był uprawniony do dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych związanych z oceną czynu obwinionego jako przewinienia dyscyplinarnego. Takie uprawnienie przysługiwało mu na podstawie przepisu art. 8 § 1 k.p.k., który w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje odpowiednie zastosowanie.

Ustalenia faktyczne, których dokonał Sąd Rejonowy w prawomocnym wyroku skazującym obwinionego za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. nie wiązały zatem Sądu Dyscyplinarnego, który dokonał ponownej oceny w aspekcie przewinienia dyscy-

plinarne. Nie może budzić wątpliwości okoliczność, że ustalenie wszystkich znamion czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne ma charakter autonomiczny.

Kierując się tymi wskazaniem, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie niniejszej dokonał właśnie takiej autonomicznej oceny zachowania obwinionego w aspekcie postawionego mu zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.

Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku, Sąd ten po wnikliwej analizie całości kształtu materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, a w szczególności opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego Zbigniewa L. i Bogusława C. złożonej na piśmie i uzupełnionej na rozprawie w postępowaniu karnym przed Sądem Rejonowym przyjął, że zachowania obwinionego opisanego w zarzucie nie można traktować jako uchybienie godności urzędu nawet w najszerszym rozumieniu tego pojęcia. Skoro w świetle opinii biegłych elementarne zasady ruchu drogowego naruszyła pokrzywdzona, a zachowanie obwinionego polegające na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości nie miało związku ze skutkiem wypadku, to brak było podstaw do zasadnego twierdzenia, że uchybił on godności urzędu sędziego.

Przekroczenie dopuszczalnej prędkości pojazdu stanowiło natomiast zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wykroczenie z art. 92 § 1 k.w. Z uwagi na przedawnienie karalności tego czynu, postępowanie wobec obwinionego na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 108 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych należało umorzyć.

W przedstawionej wyżej ocenie zachowania się obwinionego sędziego Sądu Rejonowego dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w odwołaniu, brak jest podstaw do przyjęcia, iż w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jest ona błędna.

Prezentowana w odwołaniu odmienna ocena tego zachowania obwinionego, wykraczająca niekiedy nawet poza granice opisu czynu z art. 177 § 2 k.k., za popełnienie którego został on prawomocnie skazany jest li tylko polemiką z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi sądu *meriti* wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Nie wykazuje ona jednak, jakich to konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego.

Podniesiony w odwołaniu jako alternatywny zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, który zdaniem skarżącego polegał na błędnym przyjęciu, iż nawet fakt tak znacznego przekroczenia przez obwinionego dopuszczalnej prędkości pojazdu o 25 km/h nie stanowi uchybienia godności urzędu, nie zasługiwał również na uwzględnienie.

Skoro w świetle prawidłowych ustaleń wyrokowych, o których mowa wyżej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zachowaniu obwinionego sędziego polegającym na przekroczeniu dozwolonej prędkości, w ramach zarzuczonego mu przewinienia dyscypli-

narnego dopatrył się wykroczenia z art. 92 § 1 k.w., którego karalność uległa przedawnieniu, to stawianie zarzutu obrazy art. 107 § 1 cytowanej wyżej ustawy o u.s.p. należało uznać jako nieuzasadnione. Kwestionowanie orzeczenia Sądu w przedmiocie zawartego w nim rozstrzygnięcia powinno opierać się na zarzucie obrazy przepisów prawa procesowego, a takiego zarzutu odwołanie nie podnosi. Sąd odwoławczy w wypadku wniesionej apelacji na niekorzyść oskarżonego, gdy apelacja pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika (art. 434 § 1 *in fine*) jest związany granicami podniesionych w środku zaskarżenia zarzutów, chyba że stwierdzi, że w grę wchodzi uchybienia uwzględnione z urzędu.

W rozpoznawanej sprawie tego rodzaju uchybień nie stwierdzono.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R.  
SNO 8/08

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Romualda Spyt (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2008 r. zażaleń obwinionego i obrońcy obwinionego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 września 2007 r., sygn. akt (...)

u c h w a ł i ł :   u t r z y m a ć   w   m o c y   z a s k a r ż o n ą   u c h w a ł ę .

**U z a s a d n i e n i e**

W dniu 25 lipca 2007r. do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego wpłynął wniosek Prokuratora Rejonowego o podjęcie uchwały w trybie art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za występki z art. 233 § 6 k.k., polegający na poświadczeniu nieprawdy w oświadczeniu o prawie dysponowania nieruchomością dla celów budowlanych.

Sędzia Sądu Okręgowego wniósł o nieuwzględnienie wniosku.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uchwałą z dnia 28 września 2007 r. na mocy art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za występki z art. 233 § 6 k.k., polegający na złożeniu w postępowaniu prowadzonym przez Starostwo B.(...) o udzielenie pozwolenia budowlanego na przebudowę dachu budynku mieszkalnego położonego w A. przy ul. Górskiej nieprawdziwego oświadczenia co do dysponowania nieruchomością, oznaczoną jako działki 3099/9 i 3099/19, położoną w A. (pkt I), na mocy art. 129 § 1 i 2 powyższej ustawy zawiesił sędziego w czynnościach służbowych i obniżył mu wynagrodzenie o 25 % na czas tego zawieszenia (pkt II).

W uzasadnieniu uchwały Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny ustalił, że sędzia Sądu Okręgowego wraz z żoną byli właścicielami działki wraz z połową domu mieszkalnego (bliźniaka), a w 2001 roku stali się współwłaścicielami nieruchomości położonej w A. przy ul. Górskiej 86. Udział w tej nieruchomości, zabudowanej drugą połową domu

mieszkalnego typu bliźniak, miała również Danuta R. Nie doszła ona do porozumienia z sędzią Sądu Okręgowego co do odsprzedaży swojego udziału i w związku z tym w 2002 roku zabrała od obwinionego klucze od dwóch pomieszczeń, w których zamierzała rezydować. Następnie obwiniony stracił kontakt z Danutą R., która, jak się dowiedział, prawdopodobnie wyjechała do Hiszpanii. W 2004 roku obwiniony stwierdził, że w dachu budynku pojawiła się nieszczelność, powodująca jego zalewanie podczas opadów deszczu, w związku z czym podjął decyzję o przebudowie dachu całego bliźniaka. W tym celu zwrócił się do Starosty B.(...) o wydanie stosownych pozwoleń. W oświadczeniu o dysponowaniu nieruchomością dla celów budowlanych, złożonym na podstawie art. 32 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 ze zm.) na druku według wzoru stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 20 czerwca 2003 r. w sprawie wzorów: wniosku o pozwolenie na budowę, oświadczenia o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane i decyzji o pozwoleniu na budowę (Dz. U. Nr 120, poz. 1127 ze zm.) obwiniony sędzia, po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za podanie w oświadczeniu nieprawdy, podał, że posiada prawo do dysponowania nieruchomością oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 3099/9 i 3399/19, wynikające z tytułu współwłasności z żoną oraz posiada zgodę wszystkich współwłaścicieli na wykonywanie robót budowlanych objętych wnioskiem o pozwolenie na budowę. Starosta B.(...) wydał pozwolenie na remont budynku i remont ten został przez obwinionego przeprowadzony. W 2005 r. Danuta R., przebywając w A., stwierdziła, że bez jej zgody dokonano przebudowy dachu, o czym powiadomiła Starostę B.(...). W dniu 6 marca 2006 r. sprzedała ona swój udział sędziemu Sądu Okręgowego i jego żonie za cenę 90 000 zł. Z § 8 aktu notarialnego wynika, że nie zgłasza ona zastrzeżeń do małżonków w zakresie przeprowadzonych prac remontowych, w szczególności przeprowadzonej w 2004 r. przebudowy dachu, a zgłoszone uprzednio zastrzeżenia uważa za niebyłe.

Dalej Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że zgodnie z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa i sytuacja taka ma miejsce w niniejszej sprawie. Obwiniony bowiem zdawał sobie sprawę, że współwłaścicielem nieruchomości jest Danuta R. Oświadczenie o dysponowaniu nieruchomością dla celów budowlanych złożył, będąc pouczone o odpowiedzialności karnej. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zachowanie obwinionego wynikało z okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność karną na podstawie art. 26 k.k. Okoliczności, jakie przytoczył obwiniony – zagrożenie zniszczenia substancji budynku z uwagi na jego stan techniczny i niemożność skontaktowania się w tej sprawie z Danutą R., nie uzasadniają twierdzenia, że działał on w stanie wyższej konieczności. Sąd Dyscyplinarny, nie kwestionując stanu technicznego budynku, przyjął, że obwiniony miał możliwość uchylenia

bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jego własności w inny sposób – przewidziany przepisem art. 199 k.c. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego tłumaczenie obwinionego, że zaniechał złożenia stosownego wniosku do Sądu Rejonowego z uwagi na długość postępowania sądowego, nie przemawia za przyjęciem jego linii obrony.

Sąd Dyscyplinarny uznał także, iż w sprawie nie doszło do naruszenia powagi rzeczy osądzonej z uwagi na fakt, iż Prokurator Rejonowy wystąpił już wcześniej, w dniu 29 grudnia 2006 r., z wnioskiem o uchylenie immunitetu zawierającym tożsamy zarzut wobec obwinionego. Sytuacja ta nie wyczerpuje przesłanek wskazanych w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, nie budzi wątpliwości, że postępowanie wszczęte na skutek powyższego wniosku nie zostało prawomocnie zakończone. Postępowanie to również się nie toczy, bowiem nie zostało wszczęte. Sąd Dyscyplinarny przyjął, że wobec treści art. 110 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, wszczęcie postępowania o uchylenie immunitetu następuje z chwilą przekazania przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wskazanemu przez siebie sądowi dyscyplinarnemu.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził także, że okoliczności sprawy nie wskazują na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionemu. Przyznał, że biorąc pod uwagę elementy przedmiotowe czynu, jego charakter i rodzaj dobra, któremu zagroziło przestępstwo, stopień społecznej szkodliwości jest niewielki, bowiem ostatecznie doszło do rozwiązania wszelkich sporów między obwinionym a Danutą R., po wykupieniu przez sędziego Sądu Okręgowego jej udziałów we współwłasności i jednocześnie po tym fakcie Danuta R. nie rości żadnych pretensji z tytułu przeprowadzonego remontu. Jednakże od strony podmiotowej – biorąc pod uwagę osobę sprawcy, w tym jego wykształcenie prawnicze i wykonywany zawód, nie można przypisać zarzucanemu czynowi znikomej społecznej szkodliwości.

Obwiniony w swoim zażaleniu zarzucił nieważność postępowania i naruszenie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, z uwagi na to, iż toczyło się już postępowanie w tym samym przedmiocie i zostało prawomocnie zakończone, co powinno skutkować umorzeniem postępowania oraz nierozpoznanie istoty sprawy przyjmujące postać naruszenia prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych, które miało wpływ na wynik postępowania, polegające na przyjęciu, że zostało uprawdopodobnione popełnienie czynu objętego wnioskiem u uchylenie immunitetu w sytuacji, w której Sąd Dyscyplinarny nie dokonał oceny wyjaśnień obwinionego dotyczących zgody Danuty R. na dokonanie remontu, przyjmując, że o braku takiej zgody przesądza nieujawnienie jej w oświadczeniu o dysponowaniu nieruchomością dla celów budowlanych.

Z ostrożności procesowej obwiniony podniósł także zarzut naruszenia art. 26 § 1 k.k. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie nie zachodzi przypadek wyższej konieczności

ści oraz art. 1 § 2 k.k. poprzez uznanie, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzucanego obwinionemu nie jest znikomy.

Podnosząc te zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania, ewentualnie o jej zmianę poprzez niewyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W uzasadnieniu zażalenia obwiniony podniósł, że na skutek wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 29 grudnia 2006 r. wszczęte zostało postępowanie o uchylenie immunitetu. Momentem wszczęcia postępowania był moment wpływu wniosku do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego. Zdaniem skarżącego nietrafne jest stanowisko Sądu Dyscyplinarnego, iż wszczęcie postępowania nastąpiłoby z chwilą przekazania przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wskazanemu przez siebie sądowi dyscyplinarnemu i nie ma ono oparcia w przepisach prawa. Błędny jest także pogląd, że wszczęcie postępowania w przedmiocie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej następuje dopiero z chwilą podjęcia czynności przez sąd dyscyplinarny, bowiem z chwilą złożenia takiego wniosku w sądzie dyscyplinarnym jest on zobowiązany nadać mu bieg, nawet wtedy, kiedy nie jest właściwy do rozpoznania tego wniosku. Tak też miało miejsce w niniejszej sprawie, bowiem wniosek z dnia 29 grudnia 2006 r. przekazany został Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego w trybie art. 110 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Prawdopodobnie, na tym etapie postępowania wniosek ten został cofnięty. Prawdopodobnie też Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wstrzymał dalsze postępowanie w tej sprawie. W konkluzji, postępowanie w sprawie wniosku z dnia 29 grudnia 2006 r. zostało prawomocnie zakończone w rozumieniu przepisu art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Stąd też ponowny wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej – dotyczący tej samej osoby i tego samego czynu – był niedopuszczalny, co z kolei rodziło obowiązek umorzenia postępowania. Skoro Sąd Dyscyplinarny tego nie uczynił, zachodzi w niniejszej sprawie nieważność postępowania.

Ponadto skarżący podniósł, że Sąd Dyscyplinarny nie rozpoznał istoty sprawy w zakresie tego, czy popełnienie zarzucanego czynu zostało dostatecznie uprawdopodobnione, bowiem nie dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń. Zdaniem bowiem skarżącego penalizacją, wynikającą z art. 32 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. – Prawo budowlane, objęta jest tylko ta część oświadczenia o dysponowaniu nieruchomością dla celów budowlanych, która dotyczy oświadczenia o posiadaniu zgody wszystkich współwłaścicieli nieruchomości, natomiast nie dotyczy to już wskazania współwłaścicieli. Tymczasem Sąd Dyscyplinarny z samego faktu zatajenia osoby będącej współwłaścicielem nieruchomości wywiódł wniosek o braku jej zgody na przebudowę. Z analizy zaś wyjaśnień obwinionego wynika, że zachodzą uzasadnione podstawy do przyjęcia, iż miał on świadomość zgody Danuty R. na dysponowanie nieruchomością dla celów budowlanych, na-



tomiast pozostały materiał dowodowy i okoliczności faktyczne sprawy nie świadczą o czymś przeciwnym.

Skarżący stwierdził także, iż zarzut stanu wyższej konieczności oraz zarzut znikomości społecznej szkodliwości czynu podnosił w niniejszym postępowaniu jako zarzuty ewentualne. Stąd też nie można przyjąć, że okoliczności podnoszone przez obwinionego, wskazujące na stan wyższej konieczności, jednocześnie dowodzą umyślnego zatajenia, że Danuta R. jest współwłaścicielką nieruchomości.

Ponadto, zdaniem skarżącego, Sąd Dyscyplinarny swoje rozstrzygnięcie oparł na wybranych fragmentach wyjaśnień obwinionego, co uzasadnia zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Przy rozstrzygnięciu tym nie wzięto pod uwagę faktu, że Danuta R. swoje uprawnienia właścicielskie przejawiała jedynie w kierunku uzyskania jak najwyższej ceny za swój udział w nieruchomości i zdawała sobie sprawę, że przeprowadzony remont zwiększa wartość nieruchomości, a tym samym wartość jej udziału. Jej sprzeciw wobec przeprowadzonego remontu dachu można odczytać jako chęć sprzedaży swojego udziału po jak najkorzystniejszej cenie.

W zażaleniu obwiniony podtrzymał stanowisko, że działał on w stanie wyższej konieczności, bowiem stan techniczny budynku zagrażał trwałości jego substancji. Przeprowadzony remont usunął to niebezpieczeństwo, także w interesie Danuty R.

Skarżący nie zgodził się również ze stanowiskiem Sądu Dyscyplinarnego w kwestii dotyczącej społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu. Podkreślił, że stosownie do poglądów judykatury okoliczności związane z osobą sprawcy nie mogą wpływać na stopień społecznej szkodliwości czynu – jak to przyjął Sąd Dyscyplinarny. Ponadto wprowadził on nową, nieznaną kategorię szkodliwości czynu w postaci subminimalnej, co narusza prawo obwinionego do równego traktowania wobec prawa.

Zażalenie na powyższą uchwałę wniósł także obrońca obwinionego. W zażaleniu obrońcy zarzucono naruszenie prawa materialnego, poprzez uznanie, że obwiniony naruszył przepis Kodeksu karnego, podczas gdy materiał dowodowy, w szczególności wyjaśnienia obwinionego, nie dają podstawy do takiego wniosku oraz obrażę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie jedynie okoliczności niekorzystnych dla obwinionego, z pominięciem okoliczności przemawiających na jego korzyść, naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., bowiem uzasadnienie nie odpowiada jego ustawowym wymogom oraz naruszenie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

Wskazując na powyższe obrońca wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i niezezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, iż obwiniony swoje stanowisko w sprawie uzasadniał tym, że posiadał zgodę Danuty R. na remont dachu, wyrażoną w sposób dorozumiany, nadto twierdził, że niewykonanie remontu dachu groziło ogromnymi stratami w

substancji budynku. Zeznań tych nie uwzględnił Sąd Dyscyplinarny uznając, że obwiniony nie działał w warunkach określonych w art. 26 k.k., w szczególności nie odniósł się do § 2 tego przepisu wartościującego dobro ratowane i poświęcane.

Zdaniem obrońcy w niniejszej sprawie występuje powaga rzeczy osądzonej, ponieważ prokurator, składając wniosek o uchylenie immunitetu w dniu 29 grudnia 2006 r. wszczął postępowanie, następnie wniosek ten cofnął i ponownie go złożył.

Obrońca zarzucił także, iż Sąd Dyscyplinarny – oceniając stopień szkodliwości zarzucanego obwinionemu czynu – nie rozważył rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, wagi naruszonego obowiązku, zamiaru i motywacji sprawy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie obwinionego oraz jego obrońcy nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności niezasadny okazał się zarzut nieważności postępowania oparty na naruszeniu przepisu art. 17 pkt 7 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone albo wcześniej wszczęte toczy się. W obu żałaniach podniesiono, iż w sprawie zachodzi powaga rzeczy osądzonej z uwagi na to, że iż Prokurator Rejonowy wystąpił już wcześniej, w dniu 29 grudnia 2006 r., z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej zawierającym tożsamy zarzut wobec obwinionego, który to wniosek następnie cofnął. Sąd Najwyższy stwierdza, iż w wyniku cofnięcia wniosku przez prokuratora Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, zarządzeniem z dnia 23 stycznia 2007 r., pozostawił wniosek o wyznaczenie sądu dyscyplinarnego bez rozpoznania (k – 124 akt postępowania przygotowawczego). Choć w przepisach ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dotyczących wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej brak wprost wskazania przepisów postępowania, które należy stosować, nie budzi wątpliwości, że postępowanie to powinno toczyć się według przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym. Do dnia 30 sierpnia 2007 r. obowiązywał § 3 art. 80 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Stanowił on: ”W terminie siedmiu dni od doręczenia uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie oraz rzecznikowi dyscyplinarnemu przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W tym samym terminie sędziemu przysługuje zażalenie na uchwałę zezwalającą na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Poza tym do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym.” Przepis ten został uchylony ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959 ze zm.). Uchylenie tego przepisu, będącego uregulowaniem szczególnym, oznacza, że od tego momentu, także do zaskarżania orzeczeń wydanych w postępowaniu z wniosku

o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, stosuje się przepisy art. 121 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Przepis art. 114 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych precyzyjnie określa moment wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, jednakże jest on nieprzydatny dla ustalenia momentu wszczęcia postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Natomiast unormowanie to wskazuje na sposób postąpienia z wnioskiem prokuratora – w sytuacji, kiedy dotyczy on sędziego sądu apelacyjnego lub sędziego sądu okręgowego. Rzecznik dyscyplinarny nie jest inicjatorem postępowania, a jego rola na tym etapie postępowania ogranicza się do wystąpienia do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z wnioskiem o wyznaczenie właściwego sądu dyscyplinarnego do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Czynności zarówno Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jak i Rzecznika dyscyplinarnego dotyczą wyłącznie wyznaczenia właściwego sądu dyscyplinarnego, zgodnie z kompetencjami wynikającymi z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jednocześnie, choć czynności te wywołane zostają na skutek wniosku prokuratora, nie wnikają w materię tego wniosku i nie decydują o jego bycie. W tej fazie postępowania brak jest też właściwego organu, który mógłby rozstrzygać o tym wniosku.

Powyższe rozważania uprawniają do wyrażenia poglądu, że momentem wszczęcia postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wpływ tego wniosku do sądu dyscyplinarnego, który z mocy przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest uprawniony i zarazem zobowiązany do podjęcia prawem przewidzianych czynności. Zatem trafnie przyjął Sąd Dyscyplinarny, że w niniejszej sprawie nie doszło do wszczęcia postępowania o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej na skutek wniosku z dnia 29 grudnia 2006 r.

Przechodząc do dalszych zarzutów wskazać należy, iż błędny jest zarzut obwinionego, iż penalizacją objęty jest jedynie ten fragment art. 32 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (powoływanym dalej jako prawo budowlane), który dotyczy wyłącznie samego oświadczenia o zgodzie wszystkich współwłaścicieli na wykonywanie robót budowlanych objętych wnioskiem o pozwolenie na budowę, z wyłączeniem danych dotyczących współwłaścicieli nieruchomości. Zgodnie z tym przepisem pozwolenie na budowę może być wydane wyłącznie temu, kto złożył oświadczenie, pod rygorem odpowiedzialności karnej, o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Zwrot „oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane” nie określa jego treści. Na mocy delegacji wynikającej z art. 32 ust. 5 tej ustawy treść tego oświadczenia ustalana jest przez ministra właściwego do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej w drodze rozporządzenia. Wzór oświadczenia o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane stanowiący załącznik nr 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 czerwca 2003 r. w sprawie wzorów: wniosku o pozwolenie na budowę, oświadczenia o posiadanym pra-

wie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane i decyzji o pozwoleniu na budowę (Dz. U. Nr 120, poz. 1127 ze zm.) określa niezbędne dane, które w takim oświadczeniu powinny się znaleźć, które jednocześnie wypełniają treścią oświadczenie, o którym mowa w przepisie art. 32 ust. 4 pkt 2 prawa budowlanego. Skoro zatem oświadczenie składane jest pod rygorem odpowiedzialności karnej, to rygor ten obejmuje całą treść oświadczenia – a więc także dane dotyczące współwłaścicieli nieruchomości. Obwiniony w swoim zażaleniu marginalizuje znaczenie ujawnienia wszystkich współwłaścicieli nieruchomości w oświadczeniu, tymczasem ujawnienie to jest okolicznością niezwykle istotną w postępowaniu administracyjnym, jakim jest postępowanie o pozwolenie na budowę, bowiem – w myśl art. 28 k.p.a. – są oni stroną tego postępowania, a co za tym idzie przysługują im określone uprawnienia, wynikające z przepisów tego Kodeksu postępowania administracyjnego, dotyczące udziału w tym postępowaniu, łącznie z prawem zażalenia decyzji udzielającej pozwolenia na budowę. W tym kontekście, mało wiarygodne są wyjaśnienia obwinionego dotyczące posiadania dorozumianej zgody Danuty R. na dokonanie przebudowy dachu. Zatajenie jej, jako współwłaściciela nieruchomości, powodowało wyeliminowanie Danuty R. z udziału w postępowaniu administracyjnym. Okoliczności te wskazują, że istniała obawa co do zachowania się jej w tym postępowaniu, co poddaje wątpliwość tezę obwinionego o pozostawaniu w przekonaniu, że posiada dorozumianą zgodę współwłaścicielki na przebudowę dachu. Należy przy tym mieć na uwadze, że obwiniony wystąpił o pozwolenie na przebudowę dachu a nie jego remont (ten ostatni wymaga jedynie zgłoszenia – art. 29 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 30 ust. 1 pkt 2 prawa budowlanego). W myśl art. 3 pkt 8 prawa budowlanego remontem są roboty budowlane polegające na odtworzeniu stanu pierwotnego, a niestanowiące bieżącej konserwacji, natomiast przebudowa to wykonywanie robót budowlanych, w wyniku których następuje zmiana parametrów użytkowych lub technicznych istniejącego obiektu budowlanego, z wyjątkiem charakterystycznych parametrów, jak: kubatura, powierzchnia zabudowy, wysokość, długość, szerokość bądź liczba kondygnacji (art. 3 pkt 7a prawa budowlanego). Tymczasem z wyjaśnień obwinionego nie wynika, żeby dorozumiana zgoda dotyczyła więcej niż odtworzenia stanu pierwotnego skoro posługuje się terminem remont budynku.

Zarzuty obu zażaleń, dotyczące stanu wyższej konieczności, również nie znalazły akceptacji Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który za Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym przyjął, że obwiniony miał możliwość uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jego własności w inny sposób – ale nie tylko przewidziany przepisem art. 199 k.c., lecz także w pierwszej kolejności w drodze bieżącej konserwacji budynku, która zgodnie z art. 3 pkt 8 w związku art. 29 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 30 ust. 1 pkt 2 prawa budowlanego nie wymaga ani pozwolenia na budowę ani zgłoszenia. Obowiązek bieżącej konserwacji budynku spoczywa na jego właścicielu (współwłaścicielach) z mocy art. 61 prawa budowlanego. W sytuacji zaś, kiedy bieżąca konserwacja nie

usunęłaby stanu zagrożenia, istniała możliwość wystąpienia do właściwego organu (nadzoru budowlanego) o nakazanie w drodze decyzji dokonania remontu dachu, na podstawie art. 66 prawa budowlanego, co usunęłoby konieczność uzyskania zgody na remont współwłaścicielki budynku. Odwołanie się do zasady subsydiarności, stanowiącej jeden z koniecznych elementów konstrukcyjnych stanu wyższej konieczności i negujące jego istnienie, czyni zbędnym rozważania dotyczące zasady proporcjonalności związanej z wartościowaniem dóbr – poświęcanego i ratowanego, co było przedmiotem zarzutu obrońcy obwinionego. Chociaż omawiany zarzut powołany został jako ewentualny, to jednak nie można nie dostrzec wewnętrznych sprzeczności w wyjaśnieniach obwinionego, które rzucają przecież na ocenę ich wiarygodności. Z jednej strony, powołując się na stan wyżej konieczności, obwiniony wskazuje na konieczność złożenia fałszywego oświadczenia celem uchylenia niebezpieczeństwa zagrażającego substancji budynku, z drugiej zaś strony wywodzi o dorozumianej zgodzie Danuty R. na prace budowlane, co przecież deza-wuuje twierdzenie o stanie wyższej konieczności.

Rozważając zarzut dotyczący naruszenia art. 1 § 2 k.k., wskazać należy, że istnieją rozbieżne stanowiska Sądu Najwyższego dotyczące kwestii dopuszczalności oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu w postępowaniu o uchylenie immunitetu. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., w sprawie SNO 41/02 (niepublikowanej) stwierdza się, że ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionemu, co do którego złożono wnioski o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, pozostaje poza zakresem kognicji sądu dyscyplinarnego. Zagadnienie to, istotne z punktu widzenia oceny, czy zarzucane zachowanie stanowi przestępstwo (art. 1 § 2 k.k.), podlega analizie w toku postępowania karnego. Analizowanie zaś w toku postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłoby niezgodne z funkcją immunitetu sędziowskiego, którego zadaniem jest uchronienie sędziego od szykan ze strony organów ścigania. Natomiast wedle innego poglądu wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., w sprawie SNO 8/02 (OSNKW 2002 r., nr 9-10, poz. 85), obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego. Wyważając argumenty zawarte w obu tych uchwałach Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznający niniejszą sprawę, doszedł do przekonania, że jedynie w przypadkach, w których znikomość społecznej szkodliwości czynu od razu jawi się w sposób oczywisty i jaskrawy, może ona stanowić podstawę do umorzenia postępowania z wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Pamiętać bowiem należy, że podstawę tego zezwolenia stanowią okoliczności dostatecznie uzasadniające podejrzenie popełnienia przestępstwa, zatem sąd dyscyplinarny w tym postępowaniu porusza się na poziomie prawdopodobieństwa a nie pewności. W niniejszej spr-

wie brak podstaw do takiej kategorycznej oceny, w szczególności, że strona podmiotowa czynu – głównie motywacja sprawcy – pozostaje na etapie uprawdopodobnienia, a ten element ma istotne znaczenie dla oceny społecznej szkodliwości czynu. Katalog elementów wpływających na ocenę tej kwestii, wynikający z art. 115 § 2 k.k., musi być przecież oceniany całościowo, a nie jednostkowo.

W świetle powyższego, chociaż w istocie wpływ na ocenę społecznej szkodliwości czynu mają okoliczności, które związane są z jego stroną przedmiotową i podmiotową (postać zamiaru, motywacja) a nie z osobą sprawcy i jego osobistymi przymiotami, to w świetle wyżej przedstawionego stanowiska uchybienie Sądu Dyscyplinarnego nie ma wpływu na wynik sprawy. Z tych też względów pozostałe zarzuty dotyczące tej kwestii nie mogą być brane pod uwagę.

W tym stanie rzeczy, wobec niepotwierdzenia się zarzutów podniesionych w zażale- niach, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak wyżej.

UCHWAŁA Z DNIA 27 LUTEGO 2008 R.  
SNO 16/08

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów.*

*Sędziowie SN: Romualda Spyt, Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2008 r. na posiedzeniu zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego z jednoczesnym obniżeniem o 50 % wysokości jego wynagrodzenia

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę , o k r e ś l o n ą j a k o p o s t a n o w i e n i e .

### U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 7 września 2007 r., sygn. akt KD (...), Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając jej popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej określanej jako u.s.p.) polegającego na tym, że „w okresie od 6 lipca 2007 r. do 14 sierpnia 2007 r. nie stawiła się w Sądzie Rejonowym, w żaden sposób nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w wyżej wskazanym okresie pomimo, że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim”.

Prezes Sądu Rejonowego zarządzeniem z dnia 10 września 2007 r., nr 17/2007, zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego z uwagi na nieusprawiedliwioną nieobecność tego sędziego w podanym wyżej okresie oraz niepodanie jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających jej nieobecność.

Uchwałą z dnia 30 października 2007 r., ASDo (...), określoną jako postanowienie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 129 § 1 w zw. z art. 129 § 3 u.s.p. zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego na czas trwania postępowania dyscyplinarnego, wszczętego powołanym postanowieniem z dnia 7 września 2007 r., sygn. akt KD (...), obniżając jednocześnie wysokość jej wynagrodzenia o 50 %. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że nie wyko-

nując swojej pracy w Sądzie Rejonowym i nie podając żadnych okoliczności usprawiedliwiających jej nieobecność, sędzia Sądu Rejonowego spowodowała istotne perturbacje w funkcjonowaniu tego Sądu. W ocenie sądu dyscyplinarnego poczynione w sprawie ustalenia jednoznacznie wskazują, że sędzia, od którego wymaga się wykonywania chociażby podstawowych czynności pracowniczych, temu obowiązkowi nie uczyniła zadość. Uwzględnienie powyższego oraz czasokresu niewykonywania obowiązków uzasadniało również, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, maksymalne ograniczenie wynagrodzenia sędziego.

Zażalenie na tę uchwałę wniosła obwiniona, zarzucając „naruszenie art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. (tak w oryginale – uwaga SN – SD)”, nie precyzując przy tym wniosku końcowego. W uzasadnieniu zażalenia podniosła, że „w momencie, tj. dnia 5 września 2007 r., powrotu z urlopu nie miała żadnego zakresu czynności..., Prezes był zawiadomiony, że zamierza wykorzystać urlop za 2 lata. Postanowienie Sądu miało miejsce, gdy urlop wypoczynkowy został przerwany przez zwolnienie lekarskie, o czym osobiście powiadomiła Sąd Apelacyjny, jak i Rzecznika. Nie było żadnych perturbacji w funkcjonowaniu Sądu. Przekroczony został przepis prawa materialnego dotyczący zakresu orzekania Sądu w przedmiocie orzekania o zawieszeniu postępowania (najprawdopodobniej chodzi o zawieszenie w czynnościach służbowych – SN – SD)”. W toku posiedzenia przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest bezzasadne w stopniu oczywistym.

Na wstępie jednak zwrócić należy uwagę na niewłaściwe określenie czynności procesowej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Zgodnie z art. 131 § 1 u.s.p., m. in. w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę [por. J. Gudowski (red.): *Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002, s. 390; W. Koziół: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s.143 i nast.]. W tym stanie rzeczy oczywistym błędem było nadanie tej czynności formy postanowienia. Takie niewłaściwe oznaczenie czynności procesowej nie pozbawia jej jednak znaczenia prawnego, a to na podstawie – stosowanego odpowiednio (art. 128 u.s.p.) – art. 118 § 2 k.p.k. Znaczenie czynności procesowej ocenia się bowiem według treści złożonego oświadczenia (art. 118 § 1 k.p.k.), a w wypadku rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wydanego w dniu 30 października 2007 r., pod sygn. ADSo (...), bez wątplenia chodzi właśnie o uchwałę, gdyż tylko w takiej formie następuje zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych. Wprawdzie zasada określona w art. 118 § 1 i 2 k.p.k. odnosi się w pierwszej kolejności do czynności stron i innych uczestników postępowania, nie ma jednak podstaw, aby wykluczyć zastosowanie jej także do czynności procesowych organów procesowych [T. Grzegorzczak: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2003, s. 358; P. Hofmański (red.): *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2004, t. I, s.



576; tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 3/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 63 z aprobowaną glosą S. Zabłockiego, Pal. 2001, nr 7-8, s. 190].

Nie budzi natomiast zastrzeżeń merytoryczna strona rozstrzygnięcia. Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, sąd dyscyplinarny rozstrzyga tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych, a to w związku ze sformułowanymi (np. w postanowieniu w wszczęciu postępowania dyscyplinarnego) zarzutami. Nie rozstrzyga natomiast o zasadności wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność...*, s. 143; uchwała SN – SD z dnia 23 września 2003 r., SNO 30/02, OSNSD 2002, Nr 1-2, poz. 12). Celem tego postępowania jest więc ustalenie, czy zgromadzone w toku postępowania dowody nakazują uniemożliwienie wykonywania przez sędziego czynności służbowych, a to z uwagi na rodzaj czynu zarzucanego, zwłaszcza gdy pełnienie przez niego w takiej sytuacji obowiązków związanych z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości godziłoby w powagę sądu.

Taka sytuacja, co trafnie wywiódł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wystąpiła w niniejszej sprawie. Ze zgromadzonych dowodów bezspornie wynika, że poprzednio prowadzone w sprawie obwinionej postępowanie dyscyplinarne zakończone zostało wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2007 r., SNO 36/07, o treści którego sędzia Sądu Rejonowego została powiadomiona w dniu 6 lipca 2007 r., co wynika z notatki Kierownika Sekretariatu Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego (k. 69 akt SNO 36/07). Obowiązkiem sędziego w zaistniałej sytuacji było niezwłoczne zgłoszenie się w sądzie i powrót do wykonywania obowiązków służbowych. Nie czyniąc tego, obwiniona niewątpliwie naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze, co musiało wiązać się, wobec nie podania żadnych okoliczności usprawiedliwiających nieobecność, z określonymi utrudnieniami w funkcjonowaniu sądu, zaś takie postępowanie w sposób oczywisty godzi w powagę tego Sądu.

W złożonym zażaleniu skarżąca nie przedstawiła żadnej argumentacji, która tok rozumowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, mogłaby podważyć. Odwołując się do treści art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. (względne przyczyny odwoławcze) autorka zażalenia nie pokusiła się o określenie, jakiej to obraży przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) dopuścił się Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. Nie da się tego ustalić nawet przy zastosowaniu powołanego już wyżej art. 118 § 1 k.p.k.

Nie można mówić również o zasadności podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), gdyż sędzia Sądu Rejonowego nie wskazała jakiegokolwiek okoliczności – poza gołosłownym wywodem, że „nie było perturbacji w funkcjonowaniu sądu” – świadczącej o tym, że jej półtoramiesięczna nieobecność w sądzie była usprawiedliwiona i nie pociągnęła za sobą skutków określonych w motywach za skarżonego rozstrzygnięcia. Co więcej, wydaje się, że zawarte w zażaleniu (*nota bene* niczym nieudokumentowane), a powołane wyżej stwierdzenia, obwiniona w pierwszym

rzędzie odnosi do okresu po dniu 5 września 2007 r. Przypomnieć w związku z tym należy, co autorka zażalenia przeoczyła, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się wyłącznie do polemiki z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez orzekający w sprawie sąd. Innymi słowy, nie wystarczy jedynie wskazanie na rozbieżność pomiędzy stanem faktycznym ustalonym przez sąd a rzeczywistym przebiegiem zdarzeń. Dla skuteczności tego rodzaju zarzutu odwołujący musi bowiem wskazać, na czym polega błąd sądu w procesie ustalania faktów, czego skarżąca w niniejszej sprawie w najmniejszym nawet zakresie nie uczyniła.

Wreszcie, brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że w zaskarżonym orzeczeniu doszło do obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Stosując w bardzo szerokim zakresie art. 118 § 1 k.p.k. oraz uwzględniając wystąpienie skarżącej w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, można domniemywać, że autorce zażalenia chodzi o naruszenie przepisów art. 131 § 1 u.s.p., przez wydanie uchwały bez wysłuchania sędziego oraz art. 130 § 1 i 2 u.s.p., polegającego na wydaniu uchwały po upływie terminu miesięcznego, o którym mowa w § 1 tego ostatniego przepisu, a więc nie „niezwłocznie”, jak to stanowi jego § 2.

W obu wypadkach, tak wyinterpretowane zarzuty również nie są trafne. Wprawdzie prawdą jest, że wydanie uchwały w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych następuje po wysłuchaniu rzecznika dyscyplinarnego oraz sędziego, ale jedynie wtedy, gdy jest to możliwe (art. 131 § 1 *in fine* u.s.p.). W niniejszej sprawie wysłuchanie sędziego możliwe nie było z uwagi na jego – pomimo prawidłowego powiadomienia o terminie – nieobecność.

Po wtóre, rację ma wprawdzie skarżąca, że postępowanie o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w jej sprawie toczyło się początkowo – a to w związku z zarządzeniem prezesa o natychmiastowej przerwie sędziego w czynnościach służbowych (art. 130 § 1 u.s.p.) – w trybie art. 130 § 2 u.s.p., o czym świadczy chociażby termin pierwszego wyznaczonego w tym przedmiocie posiedzenia. Nie może umknąć jednak uwadze, że wydana ostatecznie, po upływie miesięcznego terminu, uchwała zapadła w oparciu o przepis art. 129 § 1 k.p.k., a nie art. 130 § 2 u.s.p. Co więcej, określony w art. 130 § 1 u.s.p. termin miesięczny odnosi się nie do okresu, w którym może zostać wydana uchwała po myśli art. 130 § 2 u.s.p. (w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych lub o uchyleniu zarządzenia o przerwie w wykonywaniu tych czynności), lecz wyłącznie do czasu trwania zarządzonej przez prezesa sądu przerwy. Natomiast do wydania uchwały, na podstawie art. 129 § 1 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był uprawniony, w związku z wszczęciem wobec obwinionej postępowania dyscyplinarnego, zaś czynność tę (zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych) mógł podjąć również z urzędu, a więc bez wniosku rzecznika dyscyplinarnego (W. Kozieliwicz: *Odpowiedzialność...*, s. 143).

Nie ma też tak faktycznych, jak i prawnych przesłanek, do zakwestionowania zakresu wysokości obniżonego sędziemu wynagrodzenia. Stosownie do treści art. 129 § 3 u.s.p., sąd dyscyplinarny wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych zobligowany jest jednocześnie orzec o obniżeniu temu sędziemu wynagrodzenia w granicach w przepisie tym wskazanych. Zakres obniżenia wysokości wynagrodzenia zależy od uznania sądu dyscyplinarnego, który powinien uwzględnić przede wszystkim stopień szkodliwości zarzuczonego czynu i zawinienia sprawcy [J. Gudowski (red.): Komentarz..., s. 387]. Okoliczności te Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił, zaś analiza motywacji tej decyzji (czas trwania nieusprawiedliwionej nieobecności w sądzie), pozwala uznać jej zasadność i tym samym brak racjonalnych powodów do zmiany rozstrzygnięcia także w tym zakresie.

Z podanych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak wyżej.

UCHWAŁA Z DNIA 13 MARCA 2008 R.  
SNO 10/08

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Tomasz Grzegorzczak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego, w stanie spoczynku, po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2008 r. w związku z zażaleniem pełnomocnika W. Z. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 216 § 1 k.k.

u c h w a ł i ł :   u t r z y m a ć   w   m o c y   z a s k a r ż o n ą   u c h w a ł ę .

**U z a s a d n i e n i e**

Pełnomocnik W. Z. złożył wniosek do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego (matki swojej żony), za popełnienie następujących, zarzuconych jej czynów wypełniających znamiona ustawowe występku określonego w art. 216 § 1 k.k.:

- 1) w dniu 14 maja 2005 r., w trakcie jego spaceru z córką około godz. 16<sup>00</sup>, w A. w okolicach ulicy R. sędzia Sądu Apelacyjnego, dążąc do przerwania spaceru znieważała wnioskodawcę W. Z. w ten sposób, że określiła wnioskodawcę jako „gówniarza”, twierdziła też, że wnioskodawca „wódkę w knajpie pił i włożył się z babami”, że „uchlał się i wyszedł na kacu”, że „był śmierdzący”;
- 2) w dniu 9 sierpnia 2005 r. w A. w trakcie spaceru z córką wnioskodawcy W. Z., sędzia Sądu Apelacyjnego określiła wnioskodawcę kilkakrotnie jako „chama”, stwierdziła, że między innymi wnioskodawcy „słoma z butów wychodzi”, że wnioskodawcy można „w oczy pluć” i, że wnioskodawcy ludzie „w oczy plują”, określiła wnioskodawcę mianem „hołota”, stwierdziła, że wnioskodawca „cuchnie”;
- 3) w dniu 19 sierpnia 2005 r. w A., w trakcie spaceru z córką wnioskodawcy W. Z., sędzia Sądu Apelacyjnego określiła wnioskodawcę w jego obecności jako „szczeniaka”, „kretyna”, „chama”, „prostaka”, stwierdziła, że wnioskodawca jest „bidulakiem ... nie ojcem”, że jest „głupi”, stwierdziła, że „ukradłeś od Justyny pieniądze, jak ona mieszkała z tobą”, stwierdziła, że wnioskodawca jest „zerem”, „gówniarzem”, stwierdziła też pod jego adresem: „gówniarzu jeden, do pięt mi nie dorastasz”.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wyznaczył do rozpoznania wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B.

Po rozpoznaniu wniosku na posiedzeniu Sąd ten uchwałą z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt ASDo (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku. Z uzasadnienia uchwały wynika, że przyczyną odmowy zezwolenia w odniesieniu do czynu, który miał być popełniony w maju 2005 r. było stwierdzenie przedawnienia karalności, a w odniesieniu do czynów z dnia 9 i 19 sierpnia 2005 r. – uznanie, że nie stanowią one przestępstwa z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył uchwałę w całości. W zażaleniu zarzucił:

- 1) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie art. 80 § 2c oraz 80d § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez uznanie, że co do czynu datowanego we wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na 14 maja 2005 r. zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości co do daty tego czynu, gdy tymczasem z części zeznań świadka sędziego X. Y. (pierwszych zeznań w sprawie) oraz całości zeznań świadków Agnieszki B.-R., Małgorzaty N.-J., Janiny P., Barbary A. oraz wnioskodawcy, z wydruków wiadomości elektronicznych, z oględzin kasety zawierającej nagranie z dnia 14 maja 2005 r., z informacji o połączeniach telefonicznych oraz informacji IMGW o warunkach pogodowych wynika, że spotkanie miało miejsce w A. w dniu 14 maja 2005 r., a nie mogło mieć miejsca w dniu 7 – 8 maja 2005 r. ani w dniach 1 – 3 maja 2005 r., natomiast dowody mające doprowadzić do podważenia wiarygodności ww. dowodów, w szczególności drugie zeznania sędziego X. Y., świadka Justyny T. oraz wyjaśnienia sędziego Sądu Apelacyjnego są niespójne w wielu szczegółach, nie tylko co do daty czynu, ponadto zostały złożone przez osoby zainteresowane, bezpośrednio lub pośrednio, w wyniku sprawy;
- 2) na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 80d § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez pominięcie niektórych istotnych elementów materiału dowodowego, a w szczególności:
  - a) sprzeczności:
    - zeznań sędziego X. Y. na karcie 115, z których wynika, że małżonkowie – sędzia Sądu Apelacyjnego i sędzia X. Y. zachęcali wnioskodawcę do widywania ich wnuczki a jego córki oraz zeznań sędziego X. Y. na karcie 117, z których wynika, że sędzia Sądu Apelacyjnego była gotowa pozwolić wnioskodawcy samemu spacerować z córką,
    - z zeznaniami sędziego X. Y. z karty 118, z których wynika, że narzucał on swoją obecność podczas spaceru wnioskodawcy z córką z obawy o jego wnuczkę i że wnioskodawca powinien zajmować się dzieckiem oraz z wyjaśnieniami sędziego Sądu Apelacyjnego z karty 111, z których wynika, że nie

chciała pozwolić wnioskodawcy na spacer z córką, bo obawiała się o wnuczkę,

- b) pominięcie spójnych i wiarygodnych zeznań świadka Agnieszki B.-R., uzupełniających się z zeznaniami wnioskodawcy oraz z nie kwestionowaną korespondencją mailową wnioskodawcy i tego świadka, odnośnie dat widniejących na kasetach w styczniu i lutym 2006 r., a zatem na długi okres czasu przez upływem przedawnienia,

pominięcie faktów, że:

- sędziego X. Y. zeznając w sprawie jeszcze przed zgłoszeniem zarzutu przedawnienia, odnośnie zdarzenia z dnia 14 maja 2005 r. stwierdził na karcie 114, że w dniu spaceru była ładna pogoda,
- sędziego X. Y. potwierdził, na karcie 212, że w dniu spotkania z wnioskodawcą była ładna pogoda,
- sędziego X. Y. zeznał, na karcie 214, że gdyby była ulewa to nie wyszedłby z wnuczką na spacer,
- informacji IMGW, że w weekend 7 – 8 maja 2005 r. była pogoda zimna i deszczowa (co wyklucza spotkanie w dniach 7 – 8 maja 2005 r.),
- wykazu połączeń telefonu stacjonarnego małżonków – sędziego Sądu Apelacyjnego i sędziego X. Y. (X) 743–23–34 potwierdzającego, że w dniu 3 maja 2005 r. było połączenie z tego telefonu do telefonu kancelarii wnioskodawcy w A. (co wyklucza spotkanie w dniach 1 – 3 maja 2005 r.),
- z niekwestionowanych zeznań wnioskodawcy wynika, że pierwszą część weekendu 1–3 maja 2005 r. spędził w C.,

- 3) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 80d § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez:

- a) uznanie za wiarygodne zeznań sędziego X. Y. w zakresie kwestionowania daty 14 maja 2005 r., jako daty pierwszego z czynów pomimo, że:

- świadek jest małżonkiem sędziego Sądu Apelacyjnego,
- z uwagi na toczące się postępowanie przeciwko niemu w Sądzie Apelacyjnym ASDo (...) miał osobisty interes w wykazaniu, że zdarzenie opisane we wniosku miało miejsce przed dniem 12 maja 2005 r.,
- świadek wyrażał otwarcie wrogi stosunek do pokrzywdzonego wnioskodawcy, co wynika z niekwestionowanej treści nagrania z dnia 14 maja 2005 r. oraz usilnego i zdecydowanego wykraczającego poza uzasadnioną potrzebę obrony swych interesów w sprawie własnej ASDo (...) w Sądzie Apelacyjnym (między innymi formułując szereg niewiarygodnych tez o wnioskodawcy, nadto zeznając, o rzekomej awanturze na plebanii, co nie znalazło żadnego potwierdzenia),

- świadek ten dopiero w dalszym toku postępowania ASDo (...) podniósł fakt, że rzekomo zdarzenie nie mogło mieć miejsca po dniu 12 maja 2005 r. (należy przy tym zważyć, że Sąd nie wskazał, dlaczego uznał zeznania tego świadka za wiarygodne),
  - na wniosek sędziego X. Y. Sąd w sprawie ASDo (...) Sądu Apelacyjnego sprostował odpowiedź wnioskodawcy na karcie 100 w ten sposób, że zamiast słów „wcześniej, przed dniem 14 maja 2005 r. byłem na spotkaniu z córką”, wpisał słowa „wcześniej, w dniu 14 maja 2005 r. byłem na spotkaniu z córką”,
- b) uznanie za niewiarygodne zeznań wnioskodawcy w charakterze świadka oraz zeznań świadków Małgorzaty N.-J. i Janiny P. odnośnie rzeczywistej daty czynu datowanego przez wnioskodawcę na dzień 14 maja 2005 r., w sytuacji, gdy zeznania te są spójne, logiczne i uzupełniają się z szeregiem innych dowodów, w szczególności z zeznaniami świadków Małgorzaty N.-J., Janiny P. oraz świadka Agnieszki B.-R. oraz Barbary A. (z której zeznań wynika, że otrzymała meil`a, w którym wskazano datę jak również wynika, że meil`a tego otrzymała około 2 – 2,5 roku przed chwilą złożenia zeznań, a zatem w czasie zbliżonym do daty popełnienia czynu), nadto ww. zeznania uzupełniają się treścią odrębnej adnotacji na kasetach co do daty nagrania, są spójne z informacją IMGW o pogodzie w A. w dniach 7 – 8 maja 2005 r. i 14 – 15 maja 2005 r. (z którego wynika, że 7 – 8 maja było zimno, padał deszcz i grad, i jest mało prawdopodobne, aby w tym dniu doszło do spaceru, są spójne z meil`em wysłanym w dniu 15 maja 2005 r. do świadka Barbary A. oraz z wykazem połączeń telefonicznych w dniu 3 maja 2005 r. ze stacji (X) 743–23–34 odnośnie wykluczenia możliwości popełnienia czynu w dniu 3 maja 2005 r. lub wcześniej są spójne z faktem, że w dniu 3 maja 2005 r. wykazane jest połączenie pomiędzy mieszkaniem sędziego Sądu Apelacyjnego a kancelarią wnioskodawcy W. Z. i przeprowadzona kilkuminutowa rozmowa, co wyklucza ten weekend jako ewentualną datę zdarzenia,
- c) oparcie się na nieuzasadnionej tezie, że wnioskodawca nie mógł być w sobotę lub w niedzielę w swojej kancelarii (wnioskodawca wykonuje wolny zawód, jest właścicielem kancelarii i bywa w weekendy w pracy),
- d) pominięcie faktu, że otrzymany od TP S.A. wykaz połączeń telefonicznych nie odnosił się w ogóle do połączeń wykonywanych z telefonu komórkowego wnioskodawcy (nr (...)) na telefon komórkowy jego żony Justyny T. nr (...), ani połączeń wykonywanych z telefonu domowego wnioskodawcy (X) 8367884 oraz z telefonów kancelaryjnych wnioskodawcy (X) 654–76–52, (X) 652–18–04, 6(X) 54–48–58 oraz (X) faksu 654–78–51 na ww. komórkę Justyny T. oraz do mieszkania Justyny T. na ul. F. (X) 629–36–10, zatem wykaz ten nie może stanowić

- podstawy do oceny, czy pomiędzy wnioskodawcą a jego żoną były rozmowy telefoniczne w dniu 14 maja 2005 r., czy wcześniej czy też później,
- e) pominięcie faktu, że wnioskodawca zeznał, że w dniu 14 maja 2005 r. dzwonił do żony rano, o godzinie 10<sup>00</sup> na jej telefon domowy, co jest spójne z zeznaniami Justyny T., że w dniu przyjazdu córki z D. wnioskodawca telefonował do żony od rana,
  - f) uznanie za udowodnione, że wnioskodawca podsycił złą atmosferę podczas spotkań, w szczególności jakoby wnioskodawca szarpał sędziego lub robił miny, gdy tymczasem z treści zeznań i nagrań nie wynika, a sposób nie budzący wątpliwości, aby wnioskodawca dopuścił się jakiegokolwiek prowokacyjnego zachowania, zaś z niekwestionowanych nagrań wynika niezbicie, że to sama sędzia inicjowała wymianę zdań z wnioskodawcą dokuczając mu, a gdy on nie reagował na zaczepki, znieważała go,
  - g) pominięcie faktu, że wnioskodawca w swoich zeznaniach zdecydowanie zaprzeczył, jakoby naruszył nietykalność cielesną sędziego Sądu Apelacyjnego lub w jakikolwiek sposób ją prowokował,
  - h) uznanie za wiarygodne wyjaśnień sędziego Sądu Apelacyjnego odnośnie rzekomych prowokacyjnych i wrogich zachowań wnioskodawcy, gdy tymczasem wyjaśnienia sędziego zawierają liczne sprzeczności, ponadto sędzia Sądu Apelacyjnego w swoich wyjaśnieniach dyskredytowała wnioskodawcę, w sposób wykraczający poza przedmiot sprawy i potrzebę obrony jej interesów i okazywała pogardliwy stosunek do wnioskodawcy (np. podkreślała w swoich wyjaśnieniach, że odpowiada wnioskodawcy na przywitanie),
  - i) uznanie za udowodnione, że w dniach 9 sierpnia 2005 r. i 19 sierpnia 2005 r. sędzia Sądu Apelacyjnego chciała uniknąć kontaktu z wnioskodawcą lub aby go się rzeczywiście obawiała, gdy tymczasem z treści nagrań na kasetach wynika, że w obu przypadkach udzieliła informacji (choć do udzielenia tej informacji nie była obowiązana), gdzie się znajduje, przez co w ogóle doszło do tych spotkań, nadto podczas nagranej rozmowy kilka razy żądała odejścia wnioskodawcy, ale zdecydowanie częściej formułowała pod jego adresem zaczepne i dokuczliwe wypowiedzi, żądając konfrontacji z wnioskodawcą, nadto na początku spotkania z dnia 19 maja 2005 r. konsekwentnie żądała, aby wnioskodawca zaprowadził ją do Policji, choć z wyjaśnień sędziego Sądu Apelacyjnego na karcie 77 wynika, jakoby była przekonana, że nie dzwonił do niej policjant, lecz jakieś cywilne osoby, które rzekomo towarzyszyły wnioskodawcy, nadto z wypowiedzi sędziego z dnia 19 sierpnia 2005 r. str. 4 *in fine* wynika, że kwestionuje, jakoby unikała wnioskodawcy,
  - j) ustalenie, że wręczenie na chrzcinach figurki aniołka wywołało jakiegokolwiek uzasadnione obawy sędziego Sądu Apelacyjnego co do zagrożenia dobra jej



wnuczki ze strony ojca dziecka – wnioskodawcy, co pozostaje w sprzeczności z następującymi okolicznościami:

- po pierwsze przyjęcie takiego związku, w okolicznościach przedstawionych w sprawie, wymagałoby przyjęcia wiary w zjawiska metafizyczne, a nie można rozsądnie przyjąć, aby sędzia sądu apelacyjnego w XXI wieku w państwie będącym członkiem Unii Europejskiej rzeczywiście wierzył w zabobony,
- po drugie wątek „anioła śmierci” nie został w ogóle poruszony przez Justynę T., matkę dziecka, ani wtedy, gdy zeznawała jako świadek w niniejszej sprawie, ani też kwestia ta nie była w ogóle podnoszona w postępowaniach cywilnych wnioskowanych do sprawy dotyczących kontaktów wnioskodawcy z córką (a przyjąć należy, że gdyby matka dziecka upatrywała w związku ze sprawą „anioła śmierci” jakież zagrożenie dla dziecka, z pewnością podniosłaby tę kwestię),
- po trzecie Justyna T. nie poruszała tej sprawy w ogóle również w korespondencji i rozmowach z wnioskodawcą,
- po czwarte kwestia prezentu z okazji chrzcin pojawiła się jedynie w rozmowie z dnia 14 maja 2005 r., jako jedno z wielu pytań pod adresem wnioskodawcy, a w rozmowach z sierpnia 2005 r. w ogóle nie była poruszana (były za to uparcie poruszane przez sędziego Sądu Apelacyjnego sprawy majątkowe oraz dotyczące sporów rodziców wnioskodawcy),
- po piąte, ze wszystkich zeznań w sprawie dotyczących „anioła śmierci” wynika, że kwestionowany prezent pochodził od siostry wnioskodawcy, a nie od samego wnioskodawcy, który ten prezent tylko przekazał (zatem nawet gdyby przyjąć, że subiektywna, zła ocena prezentu usprawiedliwia wielokrotne znieważenie darczyńcy, to sędzia Sądu Apelacyjnego powinna kierować zniewagi do siostry wnioskodawcy, a nie do jego samego – chyba, że w tym przypadku uzasadnione jest przyjęcie odpowiedzialności zbiorowej wszystkich krewnych wnioskodawcy),
- po szóste wręczenie prezentu miało miejsce ponad pół roku przed wypowiedzeniem zniewag, zatem od chwili wręczenia kwestionowanego prezentu upłynęło dość czasu, aby sędzia Sądu Apelacyjnego „ochłoneła” po wrażeniu, jakie rzekomo wywarł na niej prezent, nadto było dość czasu aby przekonać się, że fakt wręczenia tego prezentu nie niósł ze sobą żadnego zagrożenia dla wnuczki sędziego,
- po siódme ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że małżonkowie sędziowie dokonali manipulacji figurką, łamiąc figurce ręce i fotografując ją w niekorzystnym świetle, aby wzmóc negatywny efekt,

- po ósme nie potwierdziło się, aby wnioskodawca kiedykolwiek użył słów „diabeł w owczej skórze”, w szczególności nie potwierdziła tego zeznając jako świadek Justyna T, do której rzekomo te słowa miały być skierowane,
- k) uznanie za udowodnione, że sędzia Sądu Apelacyjnego nie wydawała wnioskodawcy córki na polecenie Justyny T., chociaż Justyna T. składając zeznania w sprawie nie potwierdziła tego faktu, jak również w postępowaniach sądowych cywilnych dotyczących sprawy twierdziła, że brak kontaktów wynika z tego, że wnioskodawca nie chce się kontaktować z córką (taki zarzut usłyszał zresztą wnioskodawca ze strony teściów w trakcie rozmowy z dnia 14 maja 2005 r., lecz jak wynika z nagrań z sierpnia 2005 r., gdy usiłował wyegzekwować te kontakty, spotykał się z utrudnieniami kontaktów ze strony tych samych osób, które rzekomo do kontaktów go zachęcały),
- l) uznanie za zachowanie prowokacyjne, usprawiedliwiające zniewagi sędziego Sądu Apelacyjnego pod adresem wnioskodawcy faktu korzystania z pomocy Policji, fakt nagrywania słów kierowanych do nagrywającego przy uprzednim powiadomieniu o tym sędziego Sądu Apelacyjnego i przy ogólnej świadomości nagrywanego, że takie nagrania mogą mieć miejsce,
- 4) na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę prawa materialnego – art. 115 § 2 k.k., przez przyjęcie, że szkodliwość czynu sędziego Sądu Apelacyjnego jest znikoma, gdy tymczasem szkodliwość ta zarówno stopień winy były znaczne, zarówno ze względu na wielokrotność popełnionego czynu, naganne pobudki jego popełnienia (czyli chęć utrudnienia wnioskodawcy kontaktów z córką), zachowanie sędziego Sądu Apelacyjnego towarzyszące zniewagom a wypełniające znamiona psychicznego znęcania się nad wnioskodawcą przez dokuczanie mu jak również fakt, że popełniając czyn sędziego Sądu Apelacyjnego okazała ostentacyjne lekceważenie porządku prawnego, utrudniając wykonanie orzeczenia sądowego – zarządzenia tymczasowego Sądu Okręgowego z dnia 22 czerwca 2005 r. jak również przedkładała dokuczanie wnioskodawcy nad dobro swej małoletniej wnuczki.

W konkluzji pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Sposób zredagowania zażalenia nie do końca spełnia wymogi określone w art. 427 § 2 k.p.k. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, jeżeli środek odwoławczy pochodzi od pełnomocnika, powinien zawierać sformułowanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu. Z samej istoty zarzutu wynika, że wskazuje się nim na uchybienie konkretnemu przepisowi prawa. Nie jest jednak zrozumiałe, dlaczego w pierwszym zarzucie zażalenia odnoszącego się do czynu popełnionego w maju 2005 r., pełnomocnik wnioskodawcy wytknęła obrazę art. 80 § 2 c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a więc przepisu obligującego do wydania uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego

do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął przecieź, że karalność czynu zarzucanego sędziemu Sądu Apelacyjnego uległa przedawnieniu, a to stanowi ujemną przesłankę postępowania karnego. W takiej sytuacji, co oczywiste, odmowa zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie mogła stanowić obrazy wskazanego przepisu. Przeciwnie – podjęcie uchwały o treści wnioskowanej przez pełnomocnika, przy stwierdzeniu przedawnienia karalności, naruszałoby normę wyrażoną w tym przepisie.

W drugim zarzucie wskazuje się na obrazę art. 410 k.p.k., aczkolwiek w niejasnej formule pozostawiania tego uchybienia w związku z art. 80 d § 2 u.s.p. Drugi z tych przepisów (aktualnie uchylony) odnosił się do postępowań w wypadku zatrzymania sędziego w związku z popełnieniem zbrodni lub występku umyślnego zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat. Sytuacja normowana w tym przepisie nie wystąpiła w niniejszej sprawie.

W trzecim zarzucie skarżący użył równie nieczytelnej formuły „na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 80 d § 2 u.s.p.”, po czym wyartykułował szereg szczegółowych już zarzutów, bez wiązania ich jednak z obrazą konkretnych przepisów.

Poprawną redakcję ma tylko czwarty zarzut, w którym wskazano na obrazę prawa materialnego, a ściśle art. 115 § 2 k.k.

W tej sytuacji warunkiem prawidłowego rozpoznania zażalenia było nadanie trzem pierwszym zarzutom właściwego znaczenia procesowego, zgodnego z zamieszczoną w nich treścią (art. 118 § 1 k.p.k.), przez wyinterpretowanie, które przepisy, w zamyśle skarżącego, miały zostać naruszone w postanowieniu sądu dyscyplinarnego. Po zapoznaniu się z rozbudowanymi i zawiłymi sformułowaniami zawartymi w tych zarzutach, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że w istocie zakwestionowano w nich ocenę dowodów oraz podstawowych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Pełnomocnik przedstawił własną ocenę dowodów i trafności ustalonych faktów, przeciwstawną przyjętej w skarżonej uchwale. Nie ulega zatem wątpliwości, że mimo niewskazania przez skarżącego *expressis verbis* na obrazę art. 7 k.p.k. i na błędy w ustaleniach faktycznych, te uchybienia są przedmiotem zarzutów zażalenia.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że o odmowie wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji orzekł: w odniesieniu do czynu z maja 2005 r. – z powodu przedawnienia karalności, a w odniesieniu do czynów z sierpnia 2005 r. – z powodu stwierdzenia, że ich szkodliwość społeczna jest znikoma.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy rozpoznał zarzuty dotyczące rozstrzygnięcia co do czynów z dnia 9 i 19 sierpnia 2005 r. Sformułowane one zostały w punkcie czwartym zażalenia, ale także, jak należy wnosić z zamieszczonych sformułowań – w punkcie trzecim lit. f, g, h, i, j, k, l. W punkcie czwartym pełnomocnik zarzucił naruszenie prawa

materialnego; w trzecim, jak to wyinterpretowano, obrazę przepisów prawa procesowego oraz błędy w ustaleniach. Łączenie w jednym środku odwoławczym zarzutów naruszenia prawa materialnego i prawa procesowego, w stosunku do tego samego orzeczenia, jest metodologicznie błędne. Zarzutami procesowymi podważa się bowiem prawidłowość toku postępowania, a w konsekwencji także trafność ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Formułując natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego, przyjmuje się, że ustalenia są prawidłowe, a kwestionuje się tylko ich subsumpcję pod przepis prawa materialnego.

Uwagę Sądu Najwyższego zwróciła jednak treść zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to wobec wątpliwości, czy rzeczywiście skarżący wskazuje w nim na obrazę przepisu art. 115 § 2 k.k. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu jest dopuszczalne, gdy skarżący zmierza do wykazania, iż przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu pominięto okoliczności w nim wymienione lub wzięto pod uwagę okoliczności w nim nie wyszczególnione. Podnoszenie natomiast, że poszczególnym okolicznościom określonym w art. 115 § 2 k.k. przydano w konkretnym wypadku zbyt dużą lub zbyt małą rangę, jest w rzeczywistości zarzucaniem błędu w ustaleniach faktycznych (postanowienie SN z dnia 23 maja 2007 r., sygn. II KK 28/07, LEX nr 280699; wyrok SN z dnia 19 października 2004 r., sygn. II KK 355/04, LEX nr 141299).

Zdaniem skarżącego, do naruszenia art. 115 § 2 k.k. doszło na skutek pominięcia przez sąd stopnia winy sędziego Sądu Apelacyjnego, jako przesłanki oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Nie zauważa on jednak, że wina nie należy do przesłanek oceny społecznej szkodliwości czynu wymienionych w tym przepisie. Jej znaczenie aktualizuje się dopiero wtedy, gdy po przypisaniu sprawcy popełnienia przestępstwa, sąd wymierza karę (art. 53 § 1 k.k.), bądź orzeka o warunkowym umorzeniu postępowania, a więc, gdy czyn został uprzednio uznany za szkodliwy społecznie w stopniu wyższym niż znikomy (postanowienie SN z dnia 26 września 2006 r., sygn. WK 12/06, OSNwSK 2006/1/1808). Wskazywanie w zażaleniu na znaczny stopień winy sędziego Sądu Apelacyjnego jest chybione, gdyż w ogóle nie mógł on podlegać ocenie przed ustaleniem, że czyn zawiera wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości. W dalszej kolejności skarżący zakwestionował ocenę sposobu i okoliczności popełnienia czynu oraz motywacji działania sędziego Sądu Apelacyjnego, a więc nawiązał do przesłanek, które zawarte są w art. 115 § 2 k.k., jako współokreślające stopień społecznej szkodliwości. Odmiennie niż sąd dyscyplinarny autor zażalenia postrzega znaczenie ustalonych okoliczności i wywodzi, że świadczą one o znacznym stopniu społecznej szkodliwości obu czynów. Kierunek argumentacji dowodzi zatem, że i w czwartym zarzucie, podobnie jak we wskazanych wyżej fragmentach zarzutu oznaczonego w zażaleniu w punkcie trzecim, pełnomocnik wskazał w istocie na błędne ustalenia faktyczne, a nie na obrazę przepisu prawa materialnego.

W tym stanie rzeczy rozpoznanie zażalenia sprowadzało się zatem do rozważenia, czy do kwestionowanych ustaleń, charakteryzujących sposób i okoliczności oraz motywację popełnienia obu czynów przez sędziego Sądu Apelacyjnego w sierpniu 2005 r., doszło z obrazą art. 7 k.p.k. i czy są one błędne.

Przechodząc do tych rozważań, trzeba na wstępie zauważyć, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji szczególnie akcentował, iż do obu rozmów, w czasie których sędzia użyła słów obraźliwych, doszło w okresie głębokiego konfliktu utrzymującego się między wnioskodawcą, a jego żoną Justyną T. Konflikt nasilił się, gdy żona kilka miesięcy po urodzeniu dziecka opuściła wspólne mieszkanie i przeniósła się do własnego, nabytego dla niej przez rodziców. W następstwie takiego rozwoju zdarzeń, wiosną 2005 r. wnioskodawca złożył pozew o rozwiązanie małżeństwa bez orzekania o winie. Jego żona domagała się natomiast rozwodu z wyłącznej winy wnioskodawcy. W toku procesu, w czerwcu 2005 r., Sąd ustalił warunki kontaktowania się wnioskodawcy z córką. W dniach 9 i 19 sierpnia 2005 r. wnioskodawca, jak twierdził, zamierzał wykorzystać swoje uprawnienie i przejąć dziecko od teściowej, która spacerowała z nim, śpiącym w wózku, w parku.

Sąd Apelacyjny uznał, że w sytuacji, gdy sędzia Sądu Apelacyjnego kategorycznie odmówiła przekazania dziecka i oświadczyła wnioskodawcy, że nie chce prowadzić z nim rozmowy, powinien on ustąpić i nie nękać jej uwagami, które, jak wynika ze stenogramu rozmowy, wzmogły u niej stan napięcia nerwowego, przeżywanego już od chwili podejścia wnioskodawcy i poinformowania, że nagrywa rozmowę. W tych warunkach postawę sędziego Sądu Apelacyjnego sąd uznał za usprawiedliwioną. Argumentował, że skoro dziecko zostało powierzone jej przez córkę, to sprawowała nad nim pieczę i odpowiadała nie tylko za jego bezpieczeństwo, ale także za zaspokajanie potrzeb, które u małego dziecka mogły pojawić się w każdej chwili, a które rozpoznać może tylko osoba przygotowana do opieki. Sąd pierwszej instancji wywodził, że wyłącznie żona wnioskodawcy była osobą zobowiązaną postanowieniem Sądu do wydania dziecka. Wnioskodawcy nie wolno było wymuszać przekazania dziecka, jeśli na określony czas zostało powierzone przez matkę komu innemu. Z racji wykształcenia i zawodu, wiedział on jakie środki prawne służą w wypadku utrudniania przez matkę kontaktu z dzieckiem.

Oceniając wszystkie te okoliczności sąd pierwszej instancji przyjął, że w obu wypadkach wnioskodawca, swoim nagannym zachowaniem, wyrażającym się nieustępliwością i nękaniami słownymi, a przede wszystkim nagrywaniem rozmowy, wyprowadził sędziego Sądu Apelacyjnego ze stanu równowagi psychicznej i w rezultacie sprowokował ją do reakcji emocjonalnej, wyrażającej się w wypowiedzeniu słów naruszających jego godność osobistą. Podkreślił przy tym, że oba zajścia przebiegały bez obecności osób trzecich i stanowiły kolejne epizody konfliktu rodzinnego, którego tłem był proces rozwodowy. Te właśnie ustalenia, charakteryzujące sposób, okoliczności i pobudki popełnienia imputowanych czynów, stanowiły dla Sądu pierwszej instancji podstawę do przyjęcia, że spo-

łeczna szkodliwość czynów, o które wnioskodawca zamierzał oskarżyć matkę swojej żony, jest znikoma.

W zażaleniu skarżący przeciwstawił rozumowaniu Sądu własną interpretację okoliczności i motywów działania sędziego Sądu Apelacyjnego. Utrzymywał, że u podłoża jej zachowań tkwił zamiar utrudnienia wnioskodawcy kontaktów z dzieckiem, a tym samym naruszenia postanowienia Sądu regulującego tę kwestię. W jego ocenie postawa sędziego oznaczała ostentacyjne lekceważenie porządku prawnego, ze szkodą także dla dziecka. Wskazał na wielokrotność wypowiedzianych pod jego adresem zniewag oraz ich intensywność. Utrzymywał, że złą atmosferę spotkań wywoływało jej zachowanie, zmierzające do uniemożliwienia wnioskodawcy odbycia spaceru z dzieckiem. Wyraził pogląd, że nagrywanie rozmów nie może być uznane za działanie prowokacyjne, gdyż prawo tego nie zabrania. Nie dostrzegł niczego niewłaściwego w zwróceniu się wnioskodawcy do Policji o zlokalizowanie w dniu 19 sierpnia 2005 r., miejsca spacerowania sędziego Sądu Apelacyjnego z dzieckiem.

W przekonaniu Sądu Najwyższego zarzuty zażalenia byłyby skuteczne gdyby, w wyniku ich rozpoznania okazało się, że Sąd pierwszej instancji, z naruszeniem wskazań doświadczenia życiowego i obiektywizmu, nadał nadmierne znaczenie okolicznościom prowadzącym do konkluzji, iż wyzywające zachowanie się wnioskodawcy stanowiło powód i pobudkę wypowiedzenia słów znieważających przez rozmówczynię albo też umniejszył wymowę okoliczności obciążających sędziego, charakteryzujących sposób i motywy popełnienia zarzuconych czynów. A nadto – gdyby tak rozumiana nietrafność ocen dyskwalifikowała w efekcie ustalenie końcowe o znikomej szkodliwości społecznej każdego z czynów.

Po rozważeniu motywów, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji w ocenie, że zarzucone czyny są znikomo szkodliwe społecznie, a z drugiej strony, przeciwstawnych argumentów skarżącego, Sąd Najwyższy odrzucił zarzuty zażalenia.

Tak rozstrzygając, Sąd Najwyższy nie pominął okoliczności, że wnioskodawcy, jako ojcu, przysługuje potwierdzone postanowieniem sądowym uprawnienie do kontaktu z dzieckiem. Podzielił jednak ocenę zawartą w zaskarżonej uchwale, iż nie mógł on realizować swojego uprawnienia w taki sposób, jak czynił to w dniach 9 i 19 sierpnia. Okolicznością o szczególnym znaczeniu w ocenie przebiegu obu zdarzeń jest to, że wnioskodawca przystąpił do rozmowy z teściową, jak to już wcześniej czynił, z włączonym urządzeniem nagrywającym. Zachowanie takie trafnie uznał Sąd pierwszej instancji za wyzywające wobec rozmówczyni. Włączając dyktafon na spacerze z małym dzieckiem wnioskodawca od razu wprowadził napiętą atmosferę. Świadomość bycia nagrywaną nie usposabiała sędziego Sądu Apelacyjnego do zaakceptowania towarzystwa osoby nagrywającej, nawet jeśli był nią ojciec dziecka. Nagrywał on rozmowy prywatne. Utrwalając ich treść wbrew woli rozmówczyni, a w celu wykorzystania nagrań dla swoich celów, wnioskodawca naruszył sferę cudzego życia osobistego i rodzinnego, a także tajemnicę komu-

nikowania się, a więc te prawa i wolności osobiste, które gwarantuje Konstytucja RP. W takich warunkach, narzuconych przez wnioskodawcę, sędzia Sądu Apelacyjnego nie miała obowiązku znosić jego obecności. Mogła natomiast uznać go za osobę niepożądaną, co zresztą oznajmiła mu już przy rozpoczęciu rozmów. On zaś, jeśli szanował jej prywatność, powinien był postąpić zgodnie z jej wolą.

Nieprzekonujący jest też zarzut, jakoby zachowanie sędziego było przyczyną złej atmosfery, w jakiej każdorazowo przebiegały owe spotkania w parku. Skarżący jest w tej ocenie bezkrytyczny. Przyczyną było właśnie zachowanie wnioskodawcy. Jak już wyżej wykazano, sędzia nie musiała znosić towarzystwa osoby, która wbrew jej woli przystąpiła do nagrywania rozmowy w czasie spaceru z dzieckiem, a jeśli ta natarczywie na to nastawała, to świadomie wywoływała swoim zachowaniem stan wrogiej konfrontacji. Wielość słów obraźliwych, które wnioskodawca usłyszał od interlokutorki, spowodowana była jego nieustępliwością w kontynuowaniu wypowiedzania swoich racji w narzuconych przez siebie warunkach rozmowy.

Ponownie trzeba stwierdzić, że w sytuacji, w której doszło do obu zdarzeń wnioskodawca domagał się spełnienia obowiązku wydania mu dziecka od osoby, która nie była do tego zobowiązana. Wszak postanowienie Sądu, którym ustalono jego kontakty z dzieckiem w toku procesu rozwodowego, nadaje uprawnienia i nakłada obowiązki wyłącznie w stosunkach między małżonkami, jako osobami, którym przysługuje władza rodzicielska. Wynika to jednoznacznie z treści orzeczenia (k. 158), zgodnie z którym, zobowiązaną do wydania dziecka na czas kontaktu z wnioskodawcą była tylko matka. Uprawnienie jego nie było zatem skuteczne wobec innej osoby, pod której pieczę, z woli matki, dziecko się znajdowało. Bez porozumienia z matką nie można było dziecka odebrać. Jeśli natomiast brakowało współdziałania matki w wykonywaniu uprawnienia do kontaktu z dzieckiem, to środkami prawnymi należało dążyć do zmiany jej postawy, co zresztą wnioskodawca czynił znacznie później, a Sąd, w uwzględnieniu jego wniosków poddał kontakty z dzieckiem nadzorowi kuratora (postanowienie z dnia 2 stycznia 2006 r. – k. 157), a następnie wyznaczył matce termin do wykonania orzeczenia o kontaktach ojca z dzieckiem, pod rygorem ukarania grzywną (postanowienie z dnia 26 czerwca 2006 r. – k. 46). Zachowanie wnioskodawcy zmierzające do odebrania dziecka od sędziego Sądu Apelacyjnego w sytuacji, gdy zostało ono powierzone jej przez matkę, nie znajdowało zatem usprawiedliwienia w regulacjach prawnych, znanych mu przecież, jako prawnikowi. Nagrywanie natomiast rozmów toczonych przy tej okazji, bez jej zgody, słusznie uznano w zaskarżonej uchwale za naganne i wyzywające.

Wnioskodawca nie mógł liczyć na inne, oczekiwane przez niego postąpienie sędziego, tj. przekazanie mu śpiącego w wózku dziecka po to, by sam odbył z nim spacer. Trafnie przyjęto w uchwale, że dziecko zostało jej powierzone przez córkę i z tej racji była za nie odpowiedzialna. Prawo do kontaktu z dzieckiem wnioskodawca mógł wykonywać we współdziałaniu z żoną, a nie przez odbieranie go od teściowej, wbrew jej woli. Wykazu-

jąc przy tym nieustępliwość, wzmagał tylko jej frustrację. Nie można zatem zaprzeczyć, że pobudkę działania sędziego Sądu Apelacyjnego stanowiły jej emocje wywołane niewłaściwym, prowokacyjnym zachowaniem wnioskodawcy.

Zważywszy na całokształt okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przez sędziego obu czynów zabronionych i aprobując ich ocenę zawartą w zaskarżonej uchwale, Sąd Najwyższy uznał za trafne ustalenie, iż ich społeczna szkodliwość jest znikoma. Rozstrzygnięcie o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jawi się zatem jako zasadne, gdyż zgodnie z art. 1 § 2 k.k., nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma.

Jak wyżej przytoczono, podstawą odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej za czyn, który miała popełnić w dniu 14 maja 2005 r., było stwierdzenie przedawnienia karalności. Sąd Apelacyjny ustalił, że zdarzenie miało miejsce nie później, niż 8 maja 2005 r., a skoro wniosek o zezwolenie na ściganie wpłynął w dniu 12 maja 2006 r., to po upływie ustawowego okresu przedawnienia karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego (art. 101 § 2 k.k.). Ustalenie czasu popełnienia czynu nastąpiło w warunkach określonych w art. 5 § 2 k.p.k., a więc przez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby, przeciw której wpłynął wniosek. Zarzut obrazy wymienionego przepisu, zawarty w punkcie pierwszym zażalenia, wnioskodawca uzasadnił tym, że ocena dowodów, która doprowadziła do powzięcia przez Sąd wątpliwości co do daty czynu była wadliwa. Zdaniem skarżącego, wymowa dowodów jest jednoznaczna, a świadczą one bez wątpliwości o tym, że zdarzenie zaistniało w dniu 14 maja 2005 r. W istocie zatem treść zarzutu wskazuje na obrazę nie art. 5 § 2 k.p.k. lecz art. 7 k.p.k., kształtującego granice swobodnej oceny dowodów. Przeciw kwestionowanemu ustaleniu skarżący wysunął także zarzut obrazy art. 410 k.p.k., do której miało dojść na skutek pominięcia niektórych istotnych dowodów.

Po rozstrzygnięciu zarzutów zażalenia dotyczących czynów z dnia 9 i 19 sierpnia 2005 r., Sąd Najwyższy uznał, że rozpoznanie zarzutów dotyczących dokładnej daty czynu, który miał miejsce w maju 2005 r., nie jest niezbędne w zaistniałej sytuacji procesowej. Przemawiają za tym następujące przesłanki. Przebieg zdarzenia wnioskodawca utrwalił, jak w pozostałych dwóch wypadkach, przy użyciu dyktafonu, a zapis rozmowy został odtworzony na posiedzeniu Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Sędzia Sądu Apelacyjnego nie kwestionowała treści zapisu. Dowodzi on, że zdarzenie z udziałem, tym razem wnioskodawcy i obojga małżonków sędziów, miało bardzo podobny przebieg do obu późniejszych z sierpnia. Wnioskodawca, będący w towarzystwie swojej siostry, usiłował dołączyć do spacerujących z dzieckiem w wózku swoich teściów. Po włączeniu dyktafonu rozpoczął rozmowę i nie odstąpił od zamiaru poprowadzenia wózka, mimo że oboje nie wyrazili na to zgody. Wymiana zdań od początku przebiegała w napiętej atmosferze, a wobec nasilającej się natarczywości wnioskodawcy wzrastało zdenerwowanie



małżonków. Doszło wreszcie do wypowiedzenia przez każde z nich słów obraźliwych pod adresem wnioskodawcy, co skłoniło go do odejścia.

Sposób i okoliczności popełnienia tego czynu przez sędziego, pobudki jej działania, niczym nie różniły się od tych, które charakteryzowały czyny popełnione przez nią w sierpniu. Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek, by inaczej postrzegać stopień społecznej szkodliwości czynu, do którego doszło w maju. Wszystkie jego determinanty były analogiczne. Należało więc przyjąć w toku kontroli odwoławczej, że nawet gdyby dalsze postępowanie doprowadziło do ustalenia, iż zdarzenie miało miejsce w dniu 14 maja 2005 r., jak utrzymuje skarżący, to ocena społecznej szkodliwości czynu również musiałaby doprowadzić do konkluzji, iż jest ona znikoma. Tak ją postrzega też Sąd Najwyższy. Nadal zatem nie byłoby podstaw do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, kierując się przepisem art. 436 k.p.k., że nie ma potrzeby rozpoznawania zarzutu kwestionującego ustalenie dotyczące czasu popełnienia tego czynu. Gdyby bowiem rozpoznanie zarzutu doprowadziło do uznania go za zasadny, to okoliczności czynu, które są niesporne, nie uzasadniają uznania czynu za przestępny, z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość.

Z wszystkich tych powodów Sąd Najwyższy orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonej uchwały.

UCHWAŁA Z DNIA 13 MARCA 2008 R.  
SNO 11/08

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Tomasz Grzegorzczak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2008 r. w związku z zażaleniem pełnomocnika oskarżyciela prywatnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 k.k.

uchwalił: uchylić zaskarżoną uchwałę i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w A. do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Oskarżyciel prywatny Mirosław P., reprezentowany przez pełnomocnika ustanowionego przez sąd, wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyny zabronione polegające na tym, że:

- po pierwsze – w dniu 8 czerwca 2005 r. w C. znieważył Mirosława P. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, tj. za przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.,
- po drugie – w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. w C. pomówił Mirosława P. o popełnienie przestępstw z art. 190 k.k. i 226 k.k., tj. za przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

W uzasadnieniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pełnomocnik oskarżyciela prywatnego podał, że dnia 8 czerwca 2005 r. Mirosław P. przebywał w budynku Sądu Okręgowego w C., gdzie w pokoju zatrzymań w obecności funkcjonariusza Policji S. P. zapoznawał się z aktami swojej sprawy karnej (w której był oskarżonym). W tym czasie wszedł do tego pomieszczenia sędzia Sądu Okręgowego, którego zachowanie wskazywało, że był pod wpływem alkoholu; zaczął grozić oskarżycielowi prywatnemu pozbawieniem go życia i znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, co zostało utrwalone przez niego na dyktafonie. Poza tym w trakcie postępowania dyscyplinarnego toczącego się przeciwko sędziemu Sądowi Okręgowemu w związku ze zdarzeniem mającym miejsce dnia 8 czerwca 2005 r. obwiniony sędzia pomówił Miro-

sława P. – w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. – że w budynku Sądu Okręgowego w C. miał znieważyć sędziego słowami „sędzio P.(...), ty bandyto” oraz grozić sędziemu i pracownikom Sądu popełnieniem przestępstwa na ich szkodę, wywołując u nich uzasadnioną obawę spełnienia groźby. Zarzuty Mirosława P. pod adresem sędziego Sądu Okręgowego są przedmiotem postępowania toczącego się na skutek złożenia prywatnego aktu oskarżenia przed Sądem Rejonowym, w sprawie sygn. akt II K 299/07. Wniosek wniesiony w rozpoznawanej sprawie dotyczy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej w sprawie II K 299/07.

Sędzia Sądu Okręgowego wniósł o nieuwzględnienie wniosku, zaprzeczając, aby w dniach wskazanych w uzasadnieniu wniosku (20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r.) miał osobisty kontakt w Mirosławem P. Dodał, że oskarżyciel prywatny skarży około 50 sędziów z okręgu Sądu Apelacyjnego w B., zarzucając im podobne czyny. Podał także, że w Sądzie Rejonowym w B. toczył się proces z oskarżenia publicznego przeciwko Mirosławowi P. o groźby karalne, jakie miał kierować do sędziów i prokuratorów.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w B. wniosła o nieuwzględnienie wniosku podnosząc, że Mirosław P. podejmuje szeroko zakrojoną akcję przeciwko sędziom, a sprawa niniejsza jest tego przejawem.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. uchwałą z dnia 8 października 2007 r., w sprawie sygn. akt (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 89, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.), sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Biorąc pod uwagę powyższą regulację prawną oraz jej wykładnię wynikającą z orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny stwierdził, że brak jest w ramach zgromadzonego materiału sprawy podstaw do przyjęcia, aby zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw wymienionych we wniosku pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Incydent, który miał miejsce w dniu 8 czerwca 2005 r. w Sądzie Okręgowym w C., był przedmiotem postępowania dyscyplinarnego toczącego się przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w A., w sprawie sygn. akt ASD (...), podczas którego przesłuchano wszystkich świadków zdarzenia, a mianowicie oskarżyciela prywatnego Mirosława P., sędziego Sądu Okręgowego w C. – J. C., ławnika tego Sądu T. Z. oraz funkcjonariusza Policji S. P., a także przeprowadzono dowód z

zapisu nagrania rozmowy między sędzią Sądu Okręgowego a Mirosławem P. Poza zeznaniami Mirosława P. żaden ze świadków nie potwierdził, aby zachowanie sędziego wskazywało na spożycie alkoholu oraz aby miał on obrazić Mirosława P. Wręcz przeciwnie, z zeznań świadków S. P. i T. Z. wynikało, że to Mirosław P. obraził sędziego Sądu Okręgowego, wobec czego brak jest uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że przedstawiając taką wersję zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r. w toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony w tym postępowaniu sędzia dopuścił się w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., a w dniu 8 czerwca 2005 r. przestępstwa z art. 216 k.k. Sąd Apelacyjny uznał, że przewinienie, za które sędzia został ukarany dyscyplinarnie w tym postępowaniu, nie wyczerpywało znamion żadnego czynu zabronionego, podlegającego odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zgodził się ze stanowiskiem, że sędziowie podlegają odpowiedzialności prawnej, zarówno karnej, jak i cywilnej, na takich samych zasadach co ogół obywateli, ale z racji zajmowanego stanowiska i charakteru sprawowanego urzędu są narażeni w większym stopniu aniżeli inni na akty agresji czy pomówienia, gdyż rozstrzygnięcia sądowe w znaczący sposób mogą wpływać na sytuację osobistą i majątkową uczestników postępowania sądowego. Stąd instytucja immunitetu sędziowskiego, która ma zabezpieczać niezawisłość sądów, co leży w interesie całego społeczeństwa, mająca na celu ochronę sędziego przed pochopnym pociąganiem go do odpowiedzialności karnej, w sytuacji gdy brak ku temu uzasadnionych podejrzeń. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w świetle przesłanki z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, brak jest w rozpoznawanej sprawie przesłanki dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstw wymienionych we wniosku pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżył w imieniu oskarżyciela prywatnego jego pełnomocnik z urzędu. W zażaleniu skarżący zarzucił:

1) naruszenie art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegające na wydaniu uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, pomimo istnienia przesłanek wskazujących na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa;

2) naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., polegające na braku dostatecznego uzasadnienia zaskarżonej uchwały i braku wskazania, na podstawie jakich okoliczności Sąd Dyscyplinarny przyjął brak przesłanek do ustalenia, że sędzia Sądu Okręgowego miał dopuścić się czynu z art. 212 § 1 k.k. w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. oraz czynu z art. 216 k.k. w dniu 8 czerwca 2005 r.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący podniósł, że uzasadnienie uchwały opiera się w głównej mierze na ogólnikowym stwierdzeniu, że w ramach zgromadzonego materiału dowodowego brak jest podstaw do przyjęcia, aby zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw wymienionych we wniosku pełnomocnika oskarżyciela prywatnego. Zdaniem skarżącego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dostatecznie uprawdopodobnił dopuszczenie się przez sędziego Sądu Okręgowego czynów mogących wskazywać na popełnienie przez niego w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r., 28 kwietnia 2006 r. oraz 8 czerwca 2005 r. przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. W ocenie oskarżyciela prywatnego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w miarę dokładnie przeanalizował tylko jedno zdarzenie będące przedmiotem wniosku oskarżyciela prywatnego, to jest incydent z dnia 8 czerwca 2005 r. Odnosząc się do tego zdarzenia, Sąd wskazał dowody, z których miało wynikać, że obwiniony nie dopuścił się w tym dniu żadnego czynu zabronionego, a jedynie popełnił przewinienie dyscyplinarne. Zdaniem oskarżyciela prywatnego, materiał dowodowy w odniesieniu do tego zdarzenia został przez Sąd Apelacyjny oceniony nieobiektywnie, gdyż nie wskazano, z jakich przyczyn zostały uznane za niewiarygodne dowody wskazujące na popełnienie w tym dniu przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa z art. 216 k.k.

Zdaniem skarżącego, z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że stwierdzenie przez Sąd braku przesłanek dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przestępstwa w dniu 8 czerwca 2005 r. stało się jedyną podstawą do wyciągnięcia tożsamego wniosku także wobec zdarzeń, które miały miejsce w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. Sąd Apelacyjny stwierdził bowiem, że skoro wersja wydarzeń z dnia 8 czerwca 2005 r. przedstawiona przez oskarżyciela prywatnego jest niewiarygodna, to tym samym brak także podstaw do przyjęcia, że sędzia Sądu Okręgowego miał się dopuścić czynu z art. 212 § 1 k.k. w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. Skarżący stwierdził, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w sposób niedostateczny uzasadnił zaskarżoną uchwałę, albowiem nie wskazał, z jakich powodów uznał za niewystarczający lub niewiarygodny materiał dowodowy dotyczący zdarzeń mających miejsce w dniach: 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. Uznanie tego materiału za niewystarczający dla przyjęcia, że zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw z art. 212 § 1 k.k., tylko na tej podstawie, że niewystarczający, zdaniem Sądu, okazał się materiał dowodowy dotyczący wcześniejszego zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r., w ocenie oskarżyciela prywatnego nie czyni zadość wymaganiom stawianym w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., dotyczącym należytego uzasadniania orzeczeń sądowych. Zdaniem skarżącego, Sąd nie ocenił konkretnie dowodów odnoszących się do wszystkich zdarzeń objętych wnioskiem oskarżyciela prywatnego, a jedynie uznał za niewiarygodne dowody dotyczące jednego, najwcześniejszego zdarzenia. Rozciąganie tej oceny na wszystkie czyny objęte wnioskiem, jest zdaniem oskarżyciela posiłkowego, nieuprawnio-

ne i świadczy o nierozpoznaniu przez Sąd istoty sprawy oraz zaniechaniu oceny całości kształtu materiału dowodowego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 p.u.s.p.) jest stwierdzenie, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające uchylenie immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP), a więc czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c p.u.s.p.; por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 maja 2003 r., SNO 23/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 13). Należy podkreślić, że postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, ani tym bardziej karnym (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 4 września 2003 r., SNO 52/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 73). Niemniej jednak, w myśl art. 80 § 3 *in fine* p.u.s.p., do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Na mocy dalszego odesłania, zawartego w art. 128 p.u.s.p., w postępowaniu tym odpowiednie zastosowanie znajdują również przepisy Kodeksu postępowania karnego. W konsekwencji, ze względu na prawnokarne znaczenie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej szczególne znaczenie w tym postępowaniu mają obowiązki dociekania prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zachowania obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z wymaganiami przewidzianymi w art. 7 k.p.k., a także działania z urzędu (art. 9 § 1 k.p.k.; por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 grudnia 2002 r., SNO 46/02, OSNSD 2002, nr 1, poz. 51). Rozstrzygnięcie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji powinno być wydane po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności faktycznych, a jego podstawę musi stanowić kompletny i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy, co powinno znaleźć wyraz w uzasadnieniu orzeczenia (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Niezbędnymi elementami uzasadnienia, umożliwiającymi dokonanie kontroli instancyjnej, są między innymi: wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tym zakresie oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 80 § 3 p.u.s.p.).

W rozpoznawanej sprawie należy podzielić zarzut zażalenia wniesionego przez pełnomocnika z urzędu oskarżyciela prywatnego, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały utrudnia kontrolę instancyjną, ponieważ nie zawiera wystarczająco jednoznacznego wskazania, jakie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty, decydujące o ewentualnym uznaniu za dostatecznie uzasadnione podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa, Sąd Apelacyjny uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tym zakresie oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Ocena wiarygodności i mocy dowodowej wszystkich zebranych w sprawie dowodów należy do sądu rozpoznającego wniosek o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności

ści karnej. Wydanie orzeczenia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej powinno być bowiem również poprzedzone odpowiednimi ustaleniami faktycznymi oraz dokonaniem oceny dowodów, która nie musi jednak prowadzić do uzyskania pewności – jak w wypadku wyroku skazującego – lecz tylko odpowiedniego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa przez obwinionego sędziego.

Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, sąd dyscyplinarny udziela zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej tylko wtedy, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Jednakże przed podjęciem uchwały o udzieleniu zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sąd dyscyplinarny powinien rozważyć czy zgromadzony materiał jest wystarczający do przyjęcia przesłanki dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa oraz szkodliwości czynu zarzucanego sędziemu (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 85). Nie może tego uczynić bez odpowiednich ustaleń faktycznych.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekający w pierwszej instancji miał obowiązki – wynikające, między innymi, z art. 4, art. 7, art. 366 § 1 i 424 § 1 k.p.k. – dotyczące prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, wyjaśnienia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, przedstawienia opisu zgromadzonego materiału dowodowego i jego oceny, oraz starannego i wnikliwego rozpoznania sprawy o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Tymczasem, poza odebraniem na rozprawie oświadczeń od sędziego Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny dopuścił jedynie dowód z akt postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w A. w sprawie ASD (...) oraz z wyroku wydanego w tamtej sprawie. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przesłuchał w charakterze świadka wnioskodawcy (oskarżyciela prywatnego) Mirosława P., ani innych osób, uczestników zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r.

Po dopuszczeniu dowodu z akt sprawy ASD (...) Sądu Apelacyjnego w A., jako jedyne dowodu przeprowadzonego w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej, obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji było odniesienie się do wszystkich istotnych dokumentów zgromadzonych w tamtej sprawie. Dotyczy to w szczególności następujących dokumentów:

1. Sędzia Sądu Okręgowego złożył pismo datowane na 20 czerwca 2005 r. skierowane do Prezesa Sądu Okręgowego w C., w którym opisał przebieg zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r.

2. Nagranie na dyktafonie dokonane przez Mirosława P. – z częściowo nieczytelnym zapisem przebiegu zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r. – zostało odtworzone w Komen-

dzie Powiatowej Policji w D. i została z tej czynności sporządzona notatka urzędowa przez funkcjonariusza Policji (swoisty protokół odtworzenia tego nagrania).

3. Sędzia Sądu Okręgowego złożył dnia 23 września 2005 r. wyjaśnienia przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w A. Wyjaśnienia te – złożone w toku posiedzenia wyjaśniającego – zostały zaprotokołowane. Sędzia Sądu Okręgowego opisał w nich przebieg zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r. oraz scharakteryzował sylwetkę Mirosława P.

4. Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji sędzia Sądu Okręgowego złożył dnia 28 kwietnia 2006 r. ponownie wyjaśnienia.

Tych zdarzeń – odzwierciedlonych w opisanych dokumentach – dotyczył wniosek oskarżyciela prywatnego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Ocena treści tych dokumentów – zawartych w nich sformułowań oraz zaprotokołowanych wypowiedzi sędziego – była konieczna, ponieważ odnosiła się do istoty rozpoznawanej sprawy.

W związku z zawartością akt sprawy ASD (...) należy stwierdzić, że pewne wątpliwości budzi stwierdzenie Sądu Apelacyjnego co do tego, że w postępowaniu dyscyplinarnym przesłuchano "wszystkich świadków zdarzenia", w tym Mirosława P. Ani Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. w toku postępowania dyscyplinarnego w sprawie ASD (...), ani Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w B. w toku postępowania wyjaśniającego, nie przesłuchali jako świadka Mirosława P. W sprawie dyscyplinarnej zostali przesłuchani w charakterze świadków (po raz pierwszy w toku postępowania wyjaśniającego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, ponownie przed Sądem Apelacyjnym) jedynie: J. C. sędzia Sądu Okręgowego w C., T. Z. ławnik Sądu Okręgowego w C. oraz S. P. funkcjonariusz Policji. Na rozprawie dyscyplinarnej, która odbyła się dnia 28 kwietnia 2006 r., nie był obecny Mirosław P., nie został na nią w ogóle wezwany jako świadek. Sąd Dyscyplinarny w sprawie ASD (...) nie przesłuchiwał tej osoby w charakterze świadka. W aktach sprawy dyscyplinarnej znajduje się jedynie kserokopia protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej, który to protokół obejmuje zeznania Mirosława P. dotyczące przebiegu zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r., złożone dnia 9 czerwca 2005 r. Zeznania te nie dotyczą zdarzeń z dnia 20 czerwca 2005 r. (złożenie przez sędziego Sądu Okręgowego pisma skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego w C.), z dnia 23 września 2005 r. (złożenie przez tego sędziego wyjaśnień przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego) oraz z dnia 28 kwietnia 2006 r. (złożenie przez sędziego wyjaśnień przed Sądem Dyscyplinarnym). Na rozprawie dyscyplinarnej uznano za ujawnione "inne dowody wnioskowane do odczytania we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej", w tym między innymi notatkę z odsłuchania nagrania [k. 20 – 23 akt ASD (...)], ale z tego stwierdzenia w protokole rozprawy dyscyplinarnej [k. 161 akt ASD (...)] w żaden sposób nie wynika, czy ujawnienie bez odczytania objęło zeznania Mirosława P. w charakterze



świadka złożone w Komendzie Powiatowej Policji w D. Nie wynika to jednoznacznie ani z treści protokołu w sprawie ASD (...), ani z treści uzasadnienia wyroku z dnia 28 kwietnia 2006 r. w tej sprawie. We wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wskazano listę dowodów do odczytania na rozprawie [k. 126 akt ASD (...)] w postaci akt Prokuratury Rejonowej w D., zawierających materiały z czynności sprawdzających – jednakże podano jedynie numery kart tych akt, nie opisując, co się na tych kartach znajduje, w związku tym nie wynika z numerów tych kart, czy miało to objąć protokół z przesłuchania Mirosława P. w charakterze świadka przez funkcjonariusza Policji przyjmującego od niego zawiadomienie o przestępstwie.

Problemem jest w związku z tym naruszenie zasady bezpośredniości, ponieważ Sąd Dyscyplinarny, który rozpoznawał wniosek oskarżyciela prywatnego Mirosława P. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego nie przesłuchał wnioskodawcy (oskarżyciela prywatnego), jednocześnie nie przesłuchiwał go również Sąd Dyscyplinarny w sprawie dyscyplinarnej, przesłuchiwał go jedynie funkcjonariusz Policji z Komendy Powiatowej Policji w D. w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w D. Przesłuchanie to dotyczyło jedynie zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r. (zostało przeprowadzone 9 czerwca 2005 r.), a zatem nie dotyczyło dalszych zdarzeń – czyli pisma sędziego Sądu Okręgowego do Prezesa Sądu Okręgowego z 20 czerwca 2005 r., jego wyjaśnień złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w B. dnia 23 września 2005 r. ani jego wyjaśnień złożonych podczas rozprawy dyscyplinarnej przed Sądem Apelacyjnym dnia 28 kwietnia 2006 r.

Jeżeli Sąd Apelacyjny w postępowaniu wszczętym w wyniku złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej nie widział potrzeby przesłuchania bezpośrednio Mirosława P., przez odebranie od niego zeznań w charakterze świadka, to powinien to jednoznacznie wyjaśnić i podać motywy swojej decyzji. W przeciwnym razie powinien był rozważyć potrzebę przesłuchania Mirosława P. w charakterze świadka. Nieprzesłuchanie Mirosława P. sprawia, że nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności faktyczne objęte wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Przebywanie Mirosława P. w areszcie śledczym nie stanowi przeszkody do jego przesłuchania w charakterze świadka. Zgodnie z art. 396 k.p.k., przesłuchanie świadka może odbyć się w miejscu jego pobytu, a skład orzekający może zlecić dokonanie tej czynności sędziemu wyznaczonemu ze swego składu lub sądowi wezwanemu.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały jedynie szczątkowo traktuje stan faktyczny i nie odnosi się do całego materiału dowodowego. Tymczasem prawidłowe rozpoznanie sprawy wymaga wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy dotyczących zachowania sędziego Sądu Okręgowego nie tylko w kontekście zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r., a więc przypisywanego mu przez

oskarżyciela prywatnego czynu z art. 216 § 1 k.k., ale także w kontekście zdarzeń z 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r., a więc przypisywanych mu przez oskarżyciela prywatnego czynów z art. 212 § 1 k.k.

Lakoniczne uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie spełnia wymagań określonych w art. 424 § 1 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zaniechał bowiem dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych, a rozważania w przedmiocie dowodów ograniczył do wymienienia ich. Oparcie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na niepełnym materiale dowodowym, brak odniesienia do niektórych przeprowadzonych dowodów, a także nadmierna lapidarność uzasadnienia zaskarżonej uchwały, uniemożliwiająca dokonanie jego właściwej kontroli instancyjnej, prowadzi muszą do uwzględnienia zażalenia i uchylenia orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Rozważanie zasadności zarzutu naruszenia art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych byłoby w tej sytuacji przedwczesne. Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby na osobie sędziego nie ciążyły zarzuty o popełnienie czynów zabronionych (przestępstw), choćby ściganych z oskarżenia prywatnego, jak to ma miejsce w przypadku przestępstw z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. Odmowa zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej powinna nastąpić zawsze w wypadku stwierdzenia, że podejmowane przeciwko sędziemu kroki mają na celu ograniczenie niezawisłości sądu, a postępowanie karne ma być jedynie wyrazem szykany wobec sędziego i jego urzędu.

Z podanych względów, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 i 80 § 3 p.u.s.p., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji uchwały.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielowi prywatnemu Mirosławowi P. w całym postępowaniu o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej orzeknie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji po ponownym rozpoznaniu sprawy.

36  
WYCIĄG Z PROTOKOŁU  
rozprawy  
Z DNIA 13 MARCA 2008 R.  
SNO 12/08

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

*Protokolant: Elżbieta Szczepanowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, uchybienie godności urzędu.

Sprawę wywołano o godzinie 12:00.

(-)

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie o treści:

1. Wyłączyć do odrębnego rozpoznania sprawę rozpatrzenia wniesionych odwołań w zakresie, w jakim dotyczą one orzeczenia o karze za przewinienie opisane w pkt. II zaskarżonego wyroku.

2. Na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wystąpić do poszerzonego składu Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy, a mianowicie:

„Czy z uwagi na wynikający z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) nakaz odpowiedniego jedynie stosowania, w postępowaniu dyscyplinarnym przewidzianym w rozdziale 3 działu II tej ustawy w kwestiach tam nieuregulowanych, przepisów Kodeksu postępowania karnego oznacza, że niedopuszczalne jest, ze względu na wymóg odpowiedniego stosowania unormowania zawartego w art. 454 § 3 k.p.k., orzekanie dopiero w instancji odwoławczej najsurowszej kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., czyli usunięcia sędziego z urzędu?”

3. Z uwagi na wystąpienie do poszerzonego składu Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy, odroczyć rozpoznanie spra-

wy w dniu dzisiejszym, a kolejny termin wyznaczyć z urzędu po uzyskaniu rozstrzygnięcia w kwestii tego zagadnienia.

### **U z a s a d n i e n i e**

Ad. 1. W odwołaniach rozpoznawanych w niniejszej sprawie wysunięto jedynie zarzuty odnośnie do kary, z tym, że w dwu (obwinionego i KRS) odnośnie kar za każde z dwu przypisanych obwinionemu przewinień, a w jednym (Ministra Sprawiedliwości) tylko w zakresie orzeczenia o karze za czyn opisany w pkt. II zaskarżonego wyroku. Rozpoznanie odwołań w zakresie, w jakim dotyczą one kary za przewinienie z pkt. I tego wyroku nie nasuwa problemów. Pojawiają się one jednak w zakresie odwołań odnośnie do kary za drugie z przypisanych obwinionemu czynów, jako że dwa z tych odwołań (KRS i Ministra Sprawiedliwości) wnoszą o orzeczenie za to przewinienie kary złożenia sędziego z urzędu w instancji odwoławczej. W orzecznictwie zarysowały się zaś rozbieżności odnośnie do możliwości orzekania takiej kary w postępowaniu odwoławczym. To, w ocenie składu orzekającego w tej sprawie, wymaga zasadniczej wykładni ustawy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny mógłby oczywiście rozstrzygnąć merytorycznie w przedmiocie odwołań w zakresie dotyczącym kary za pierwsze z przypisanych obwinionemu przewinień i przekazać sprawę odnośnie do kary za drugie z nich sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji, jednak w ten sposób wskazane zagadnienie prawne, którego wagę trudno przecenić, pozostałoby nadal bez zasadniczej wykładni. Odroczenie rozpoznania całej sprawy i przekazanie zagadnienia prawnego poszerzonemu składowi Sądu Najwyższego oznaczałoby z kolei zaistnienie, już za miesiąc, przedawnienia orzekania o karze za pierwsze z przypisanych obwinionemu przewinień. Nie jest natomiast możliwe wydanie w jednej sprawie wyroku „częściowego”, obejmującego rozstrzygnięcie tylko w zakresie odwołań dotyczących także kary za pierwszy z czynów, a następnie – po wystąpieniu do poszerzonego składu Sądu Najwyższego i uzyskaniu rozstrzygnięcia w kwestii zagadnienia prawnego – kolejnego wyroku, w przedmiocie odwołań w zakresie kary za drugie z przypisanych obwinionemu przewinień.

Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że zasadne i prawidłowe będzie wyłączenie do odrębnego rozpoznania odwołań dotyczących kary za czyn opisany w pkt. II zaskarżonego wyroku, jako że to na tym gruncie pojawiają się istotne kwestie prawne. Konstrukcja wyłączenia określonej sprawy, ze sprawy podmiotowo lub przedmiotowo złożonej, do odrębnego postępowania (rozpoznania) nie jest wyraźnie uregulowana w przepisach u.s.p. ani w stosowanym tu odpowiednio Kodeksie postępowania karnego, ale też nie jest zabroniona. Stąd też na gruncie procedury karnej dopuszcza się ją np. w razie tzw. dobrowolnego poddania się karze jednego, czy niektórych z kilku oskarżonych lub wobec niektórych tylko z zarzucanych czynów bądź ze względu na potrzebę zawieszenia procesu w stosunku do niektórych jedynie oskarżonych itd. W ocenie Sądu Najwyższego wyłączenie

ze sprawy podmiotowo lub przedmiotowo złożonej, do odrębnego rozpoznania sprawy o określony czyn lub co do określonej osoby i jej czynu, jest możliwe także w postępowaniu odwoławczym, m.in. w razie potrzeby wystąpienia, w zakresie objętym takim wyłączeniem, z zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy, którego rozstrzygnięcie nie ma znaczenia dla pozostałych czynów, jakich środki te dotyczą, zwłaszcza gdy istnieje jednocześnie realna obawa przedawnienia karalności tych naruszeń, których wyłączenie nie obejmuje, w razie odroczenia całej sprawy w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii pytania prawnego, pod warunkiem, że wyłączenie takie nie uniemożliwia wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia w zakresie sprawy nie objętej wyłączeniem. Sytuacja taka zaistniała właśnie w niniejszej sprawie, a wyłączenie do odrębnego rozpoznania sprawy odwołań w zakresie odnoszącym się do kary za czyn opisany w pkt. II zaskarżonego wyroku nie uniemożliwia wydania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyroku odnośnie odwołań dotyczących kary za to przewinienie, o jakim mowa w jego pkt. I. Z tych względów orzeczono jak wyżej.

Ad. 2. Przedstawione zagadnienie wymagające, w ocenie niniejszego składu Sądu Najwyższego, zasadniczej wykładni ustawy powstało w następującej sytuacji procesowej.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r., sygn. akt (...), sędziego Sądu Rejonowego od 1998 r., został uznany winnym dwóch przewinień dyscyplinarnych zakwalifikowanych z art. 107 § 1 u.s.p. Za pierwsze z nich wymierzono mu karę nagany. Za drugie zaś, polegające na tym, że w okresie od 2005 r. do maja 2006 r., będąc referentem sprawy o sygn. akt III K 60/03 Sądu Rejonowego, rażąco uchybił godności urzędu sędziego przez zaniechanie wyłączenia się od rozpoznania tej sprawy z uwagi na istniejącą zażyłość z oskarżoną Renatą M. tego rodzaju, że mogła ona osłabić zaufanie do jego bezstronności, orzeczono karę przeniesienia na inne miejsca służbowe. Od wyroku tego odwołali się, ale tylko odnośnie do kary: obwiniony w zakresie kar za każdy z tych czynów, wnosząc o zmianę wyroku i orzeczenie kary upomnienia za pierwsze przewinienie i nagany za drugi czyn, Krajowa Rada Sądownictwa w zakresie obu kar, domagając się orzeczenia jednej kary łącznej usunięcia sędziego z urzędu oraz Minister Sprawiedliwości, ale tylko w zakresie kary za drugie z przewinień, wnioskując o orzeczenie za nie kary usunięcia sędziego z urzędu. W odwołaniach wniesionych na niekorzyść obwinionego sędziego podniesiono, że zachowaniem stanowiącym przewinienie opisane w pkt. II zaskarżonego wyroku naruszył on w sposób szczególny godność zawodu sędziego, jako że w toku postępowania, które prowadził i w którym był sprawozdawcą, nawiązał intymne stosunki z oskarżoną, spotykał się nią bardzo często, dochodziło między nimi do częstych zbliżeń fizycznych, a mimo to nie wyłączył się ze sprawy i brał udział w wydaniu wyroku wobec niej. W ocenie obu skarżących ów wyrok na niekorzyść obwinionego, sędziego, poprzez niewyłączenie się w tej sytuacji od udziału w sprawie, wpłynął negatywnie na społeczne postrzeżenie wymiaru sprawiedliwości i wizerunku

sędziego oraz utracił przymiot nieskazitelnego charakteru, niezbędny – stosownie do wymogów art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p. – do sprawowania urzędu sędziego.

Rozpoznając te odwołania, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 13 marca 2008 r., wyłączył do odrębnego rozpoznania rozpatrzenie odwołań w zakresie, w jakim dotyczyły one kary za drugie przewinienie, orzekając merytorycznie w przedmiocie odwołań odnośnie do kary za pierwsze z przewinień, jako że tylko w kwestii dotyczącej kary za drugie przewinienie pojawiło się zagadnienie prawne wymagające, w ocenie dyscyplinarnego sądu odwoławczego, zasadniczej wykładni ustawy. Zagadnie to sformułowano w treści postanowienia.

Istota problemu sprowadza się tu do potrzeby rozstrzygnięcia, czy z uwagi na zawarte w art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.) odesłanie do odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, o jakim mowa w tej ustawie w kwestiach nie uregulowanych przez samą ustawę – Prawo o u.s.p., przepisów Kodeksu postępowania karnego oznacza, że dyscyplinarny sąd odwoławczy nie może samodzielnie orzec najsurowszej z kar dyscyplinarnych przewidzianych w katalogu tych kar określonym w art. 109 § 1 u.s.p., tzn. złożenia sędziego z urzędu, ponieważ stosowany odpowiednio art. 454 § 3 k.p.k. zabrania w postępowaniu karnym sądowi odwoławczemu, mimo złożenia środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego, orzekania najsurowszej kary znanej Kodeksowi karnemu, czyli kary dożywotniego pozbawienia wolności. Czy też „odpowiednie” jedynie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego (k.p.k.) nie stwarza bynajmniej przeszkód w sięganiu po tę karę także w dyscyplinarnym postępowaniu odwoławczym, przy istnieniu zasadnego odwołania na niekorzyść obwinionego, ukaranego łagodniej w pierwszej instancji. Kwestia ta ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, ale też – czego świadomość ma skład orzekający występujący z tym pytaniem prawnym – jej rozstrzygnięcie może wskazać, poprzez stosowne argumentacje, kierunek prawidłowej interpretacji art. 128 u.s.p. na tle art. 454 k.p.k., przy niejednolitym aktualnie orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w tej materii. Rzecz bowiem w tym, że w orzecznictwie tym funkcjonują zarówno orzeczenia, w których Sąd Najwyższy jako odwoławczy sąd dyscyplinarny, rozpoznając odwołanie na niekorzyść obwinionego, zmieniał zaskarżone orzeczenia wymierzając w instancji odwoławczej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu, które przy tym przeważają (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 3 marca 2004 r., SNO 5/04 i z dnia 15 września 2004 r., SNO 34/04 – OSNSD 2004, z. I i II, poz. 13 i 38; z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 28/05, OSNSD 2005, poz. 14; z dnia 21 kwietnia 2006 r., SNO 12/06 i z dnia 24 sierpnia 2006 r., SNO 54/06 – OSNSD 2006, poz. 8 i 13), jak i – ostatnio zwłaszcza – orzeczenia, w których w takiej sytuacji Sąd ów uchylał zaskarżony wyrok i przekazywał sprawę do ponownego rozpoznania w części dotyczącej samej kary (zob. wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83).

Trzeba przyznać, iż w uzasadnieniach orzeczeń reformatoryjnych Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego brak jest szczegółowej analizy kwestii dopuszczalności orzekania dopiero w postępowaniu odwoławczym kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu w aspekcie ewentualnego stosowania odpowiednio art. 454 § 3 k.p.k. W piśmiennictwie podnosi się natomiast w tej materii, że możliwość taka wynika ze specyfiki postępowania dyscyplinarnego, gdyż na gruncie postępowania karnego, to tylko „*istota kary dożywotniego pozbawienia wolności, choćby w zakresie jej skutków oraz wyjątkowość w całym prawie karnym determinuje ustawodawcę do stanowienia szczególnych rygorów jej orzekania*”, których nie ma potrzeby stosować w całej rozciągłości w postępowaniu dyscyplinarnym, wskazując też, że w tym ostatnim szersze są możliwości prowadzenia postępowania dowodowego, gdyż „*w zasadzie w każdej instancji, możliwe jest zbadanie dowodów z zachowaniem reguł fair trial*” [zob. W. Kozielowicz, P. Wypych, Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, którym wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (okres 1 października 2001 r. – 31 grudzień 2004 r.), Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, 2004, z. II, s. 367].

Natomiast we wskazanym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r. (SNO 47/07), w którym przyjęto niedopuszczalność orzekania dopiero w instancji odwoławczej kary dyscyplinarnej usunięcia sędziego z urzędu z powołaniem się na odpowiednie stosowanie art. 454 § 3 k.p.k. (w zw. z art. 128 u.s.p.), uargumentowano to stanowisko następująco (OSNKW 2007, nr 11, s. 57 – 61). Zaakcentowano więc, że powszechnie akceptowane jest w postępowaniach o charakterze represyjnym, a takim jest także postępowanie dyscyplinarne, stosowanie zakazu *reformationis in peius* (art. 434 k.p.k.), wykluczającego orzekanie na niekorzyść obwinionego przy braku środka odwoławczego na jego niekorzyść oraz reguły *ne peius*, o jakiej mowa w art. 454 § 1 k.p.k., a zakazującej – mimo istnienia środka odwoławczego na niekorzyść obwinionego – skazywania dopiero w postępowaniu odwoławczym osoby, której nie skazano w pierwszej instancji. Zgodzono się też z poglądem, że reguła określona w § 2 art. 454 k.p.k., zakazująca *a contrario* (przy istnieniu środka na niekorzyść) obostrzenia w postępowaniu odwoławczym kary pozbawienia wolności, gdy sąd zmienia ustalenia faktyczne, nie może być implementowana na grunt sędziowskiego postępowania dyscyplinarnego, gdyż nie sposób udzielić odpowiedzi, jaka kara dyscyplinarna spośród wskazanych w art. 109 § 1 u.s.p., „*miałaby stanowić «odpowiednik» terminowej kary pozbawienia wolności*”. W związku z powyższym podniesiono jednak, że § 3 art. 454 k.p.k., wykluczający orzeczenie dopiero w drugiej instancji kary dożywotniego pozbawienia wolności, należy już do tych przepisów, które po stosownych modyfikacjach mogą i powinny być stosowane w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym. Na gruncie bowiem tego przepisu, odmiennie niż na tle § 2 art. 454 k.p.k., zachodzi zdaniem Sądu Najwyższego „*ewidentna relacja odpowiedzialności (...) pomiędzy karami najsurowszymi na gruncie dwóch systemów odpowiedzialności*

*represyjnej*”, czyli karnej i dyscyplinarnej, gdyż charakter kary dożywotniego pozbawienia wolności i kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu wskazuje, że obie one są karami eliminacyjnymi. Pierwsza eliminuje bowiem oskarżonego z życia wśród ludzi wolnych, druga obwinionego z korporacji sędziowskiej i z życia zawodowego, stanowiąc *sui generis* „karę śmieci sędziowskiej”. Podkreślono przy tym, że kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu jest nawet bardziej nieodwracalna niż kara dożywotniego pozbawienia wolności, przy tej ostatniej można bowiem być warunkowo przedterminowo zwolnionym z jej odbywania po odbyciu 25 lat kary.

Analizując przedstawione wyżej argumenty należy zauważyć, że niekwestionowane odpowiednie obowiązywanie, poprzez art. 128 u.s.p., w postępowaniu dyscyplinarnym, o jakim mowa w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, reguły *ne peius* wskazanej w art. 454 § 1 k.p.k., wiąże się przede wszystkim z faktem, że przepis ten dotyczy niedopuszczalności skazania dopiero w instancji odwoławczej osoby, którą sąd pierwszej instancji uniewinnił lub wobec której orzeczono warunkowe umorzenie procesu lub umorzono bezwarunkowo postępowanie. Jego odpowiednie stosowanie w innych niż karne postępowaniach typu represyjnego, jeżeli dana ustawa o takim postępowaniu to przewiduje, wynika zatem z konieczności dochowania podstawowych wymogów demokratycznego procesu dotyczącego kwestii odpowiedzialności prawnej (represyjnej). Chodzi zaś o niedopuszczenie do tego, aby do skazania danej osoby mogło dojść po raz pierwszy dopiero w instancji odwoławczej, od orzeczenia której nie istnieją już środki odwoławcze. Reguły *ne peius*, o jakich mowa w art. 454 § 2 i 3 k.p.k., mają już inny charakter. Dotyczą one bowiem określonych kar przewidzianych w materialnym prawie karnym. Przepisy u.s.p. (podobnie zresztą jak i innych ustaw w zakresie postępowania dyscyplinarnego) nie przewidują jednak odpowiedniego stosowania norm tej dziedziny prawa. W konsekwencji tam, gdzie stosowane „odpowiednio” przepisy k.p.k. dotyczą kwestii związanych z materialnym prawem karnym, w ich interpretacji na gruncie przepisów dyscyplinarnych należałoby mieć na uwadze rozwiązanie materialno-prawne danych przepisów dyscyplinarnych i to w aspekcie całości kształtu takiego unormowania. Przepisy dyscyplinarne, co naturalne, nie przewidują kary pozbawienia wolności, której wyraźnie dotyczą zakazy wskazane w art. 454 § 2 i 3 k.p.k.

W powoływanym wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r. (SNO 47/07) Sąd Najwyższy z jednej strony podzielił pogląd, że § 2 art. 454 k.p.k. nie ma zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, o jakim mowa w u.s.p., gdyż nie wiadomo, jaka kara spośród wymienionych w art. 109 § 1 u.s.p., byłaby odpowiednikiem „terminowej” kary pozbawienia wolności, z drugiej zaś uznał za niezbędne odpowiednie stosowanie § 3 art. 454 k.p.k. przez odniesienie go do kary dyscyplinarnej usunięcia sędziego z urzędu, z uwagi na jej największą, tak jak kary wskazanej w art. 454 § 3 k.p.k., surowość oraz także dożywotni jej charakter. Takie rozumowanie oznacza jednak, że na gruncie § 2 art. 454 k.p.k. Sąd Najwyższy wyeliminował go z postępowania dyscyplinarnego z uwagi na to, że dotyczy on



kary pozbawienia wolności która z racji swej „terminowości” nie ma odpowiednika w u.s.p., zaś na gruncie § 3 art. 454 k.p.k. uwzględnił terminowość kary (dotyczącą też pozbawienia wolności), tyle że o „dożywotnim” charakterze. Tym samym jednak odmiennie podszedł Sąd Najwyższy do wykładni każdego z tych przepisów, co podważa przekonywalność zaprezentowanego wyводу. Sąd Najwyższy pomiał przy tym, interpretując § 2 art. 454 k.p.k. i akcentując kwestię „terminowości” kary, że na gruncie u.s.p. warunek kary terminowej spełniają kary dyscyplinarne wskazane w jej art. 109 § 1 pkt 3 i 4 (usunięcie z zajmowanej funkcji i przeniesienie na inne miejsce służbowe), tyle tylko, że – stosownie do § 3 art. 109 u.s.p. – to sama ustawa wskazuje tu ich termin, czyli czas trwania tych kar. Wiadomo zaś, że na gruncie art. 454 § 2 k.p.k., tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie, zgodnie przyjmuje się, iż przewidziany tam zakaz obejmuje, *a maiori ad minus*, także zakaz orzekania dopiero w instancji odwoławczej (przy zmianie ustaleń faktycznych) kary pozbawienia wolności, gdy sąd *meriti* orzekł karę łagodniejszą (zob. postanowienie SN z dnia 11 października 2002 r., V KKN 12/01, OSNKW 2002, nr 11-12, poz. 101 oraz Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. R. Stefańskiego i S. Zabłockiego, Warszawa 2004, t. III, teza 18 do art. 454, s. 289 i wskazane tam piśmiennictwo). Gdyby zatem uwzględniać jedynie, tak akcentowany w uzasadnieniu analizowanego wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., ów aspekt „terminowości” kary, to nie tylko § 3, ale i § 2 art. 454 k.p.k., powinien być „odpowiednio” stosowany w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym, choćby przez zakaz orzekania, w razie zmiany ustaleń faktycznych, dopiero w drugiej instancji kar dyscyplinarnych, o jakich mowa w art. 109 § 1 pkt 3 i 4 u.s.p. Wydaje się, że argumentem na to, iż zakaz ten nie funkcjonuje na gruncie spraw dyscyplinarnych może być raczej całkowita odmiennosc kar dyscyplinarnych i kary, o jakiej mowa w § 2 art. 454 k.p.k., a nie tzw. terminowość kary, której dotyczy art. 454 § 2 k.p.k. Gdy chodzi zaś o kwestię „dożywotniego” charakteru kary dyscyplinarnej usunięcia sędziego z urzędu, którą także z racji swej największej surowości, uznano w tym wyroku za odpowiednik najsurowszej kary znanej Kodeksowi karnemu, czyli kary „dożywotniego” pozbawienia wolności, to zauważyć należy, że i tu istota obu kar różni się jednak i to znacznie. Kara dożywotniego pozbawienia wolności wkracza bowiem w konstytucyjne prawo do wolności (art. 41 ust. 2 Konstytucji RP), stąd określone szczególne rygory jej orzekania, gdy ma osiągnąć najwyższe rozmiary, ujęte w § 3 art. 454 k.p.k. *Nota bene* do dnia 30 czerwca 2003 r. przepis ten obejmował także karę 25 lat pozbawienia wolności, jako drugą co do największej surowości karę znaną Kodeksowi karnemu, co rodzić może pytanie, czy w tym czasie na gruncie u.s.p. należało, stosując odpowiednio ówczesny art. 454 § 3 k.p.k., brać tu pod uwagę również karę z jej art. 109 § 1 pkt 4, jako także drugą pod względem surowości karę dyscyplinarną? Wracając jednak do istoty wyводу trzeba zauważyć, że w odróżnieniu od kary dożywotniego pozbawienia wolności kara dyscyplinarna usunięcia sędziego z urzędu, podobnie jak przewidziane w niektórych postępowaniach dyscyplinarnych kary wydalenia ze służby (np. w ustawie – Prawo o proku-

raturze) czy z zawodu (np. adwokata w ustawie o adwokaturze), usuwa go jedynie z określonego zawodu i nie przekreśla możliwości innej pracy zawodowej. Konstytucja nie gwarantuje zaś prawa do wykonywania tylko określonego (wyuczonego) zawodu. Można zatem zasadnie wątpić, czy sam dożywotni jej charakter (§ 4 art. 109 u.s.p.) oznacza, że ta kara dyscyplinarna jest równoważna karze wskazanej w § 3 art. 454 k.p.k.

Nie można przy tym, analizując kwestię „odpowiedniego” stosowania w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 (i § 2) k.p.k., pomijać całokształtu uregulowań materialno-prawnych u.s.p., w tym i w kwestii przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych. Ten aspekt pozostał poza sferą rozważań w wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r. Godzi się zaś przypomnieć, że na gruncie Kodeksu karnego, mając na uwadze karę, o jakiej mowa w § 3 art. 454 k.p.k., przedawnienie karalności czynu aktualnie ustaje po 30 lub 20 latach od jego popełnienia (art. 101 § 1 pkt. 1 i 2 k.k.), a gdy wszczęto w tym czasie postępowanie przeciwko osobie, okresy te wydłużają się jeszcze o 10 lat (art. 102 k.k.); sięgają zatem 30 – 40 lat od popełnienia zbrodni. Takie okresy z zasady pozwalają na wprowadzanie do postępowania karnego stosownych ograniczeń w orzekaniu kary dożywotniego pozbawienia wolności, uwzględniających także niezbędne w takich sytuacjach przedłużenie postępowania przez uchylenie wyroku i zwrot sprawy do ponownego rozpoznania, choćby tylko w części dotyczącej kary. Tymczasem w u.s.p. ustalono przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego na 3 lata od daty jego popełnienia (art. 108 § 1) i wprawdzie wydłuża się go w razie wszczęcia w tym okresie postępowania dyscyplinarnego do lat 5 od popełnienia czynu (art. 108 § 2 zd. 1), ale zaznacza jednocześnie, że jeżeli jednak w ciągu 3 lat od popełnienia czynu nie zapadnie prawomocne orzeczenie, to sąd dyscyplinarny może jedynie orzec o samym popełnieniu przewinienia, musi natomiast umorzyć postępowanie w zakresie wymierzenia kary (art. 108 § 2 zd. 2). Tego typu obostrzeń w biegu terminu przedawnienia nie znają niektóre inne przepisy dyscyplinarne (zob. np. art. 68 ust. 3 ustawy – Prawo o prokuraturze, art. 88 ust. 1 i 4 ustawy o adwokaturze, czy art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych), choć także odpowiednio stosuje wedle nich w kwestiach nieuregulowanych – przepisy k.p.k. (zob. art. 89 ustawy o prokuraturze czy § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, Dz. U. Nr 99, poz. 635). Wyraźnie krótki termin przedawnienia możliwości ukarania sprawcy przewinienia, o jakim mowa w u.s.p., może pozwalać zasadnie wątpić, aby intencją ustawodawcy było dopuszczenie (przez art. 128 u.s.p.) w ramach „odpowiedniego” stosowania przepisów k.p.k., stosowania także tych z nich, które zakazują orzekania dopiero w drugiej instancji kary dożywotniego pozbawienia wolności, do wymierzania dyscyplinarnej kary usunięcia sędziego z urzędu. Zakaz taki oznacza bowiem konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a od orzeczenia zapadłego po ponownym jej rozpoznaniu przysługuje znów odwołanie, co wydłuża postępowanie i stwarza realne zagrożenie zaistnienia konieczności

umorzenia sprawy w zakresie wymierzenia kary, nawet gdyby wymierzono ją już w pierwszej instancji. To zaś oznacza realną groźbę pozostawienia na urzędzie – i to jako niekaranego – sędziego, który z uwagi na szczególnie rażące przewinienie nie powinien jednak być sędzią. Wydaje się zatem, że i ten aspekt należy mieć na względzie przy analizie kwestii „odpowiedniego” stosowania na gruncie u.s.p. przepisu art. 454 § 3 k.p.k.

Z drugiej wszak strony, w ocenie niniejszego składu orzekającego, trudno zaakceptować, wspomniany już wcześniej, a podawany jako wsparcie poglądu o niestosowaniu art. 454 § 3 k.p.k. w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym, argument, że w odróżnieniu od postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym określonym w u.s.p. „w każdej instancji możliwe jest zbadanie dowodów z zachowaniem reguły *fair trial*”. Zbadanie jako kontrola ich oceny w sądzie *meriti* – tak, ale odnośnie do przeprowadzania dowodów, z uwagi na brak w u.s.p. własnej regulacji, będzie tu miał jednak odpowiednie zastosowanie art. 452 k.p.k., który ogranicza możliwości przeprowadzania dowodów w instancji odwoławczej. W piśmiennictwie zasadnie więc wskazuje się, że odpowiednie stosowanie dotyczy m.in. „art. 425 – 467” k.p.k., a więc i art. 452 k.p.k. (zob. np. W. Kozielewicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, Warszawa 2005, s. 141). Postępowanie dowodowe w obu postępowaniach, karnym i dyscyplinarnym, wygląda więc podobnie, co nie wspiera wcale tezy o niestosowaniu § 3 art. 454 k.p.k. w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym. Nie może też umknąć z pola widzenia fakt, że zaostrenie kary w instancji odwoławczej, przez wymierzenie obwinionemu dopiero w tym stadium postępowania dyscyplinarnego kary usunięcia z urzędu, wyklucza możliwość jego odwołania się od rozstrzygnięcia w kwestii tej kary. Postępowanie sądowe zachowuje tu wprawdzie konstytucyjny wymóg dwuinstancyjności (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), a podobna sytuacja zaistnieje choćby w razie wymierzenia w postępowaniu karnym dopiero w drugiej instancji kary 25 lat pozbawienia wolności, co jest dopuszczalne przy środku na niekorzyść oskarżonego i niezmiennych ustaleniach faktycznych (§ 2 art. 454 k.p.k.). Rzecz jednak w tym, że w procesie karnym istnieje jeszcze kasacja, której co prawda nie można wnosić wyłącznie z powodu niewspółmierności kary (art. 523 § 1 *in fine* k.p.k.), ale można poprzez powiązanie tego z zarzutem innego rażącego naruszenia prawa materialnego lub procesowego. Poza tym znane są postępowania dyscyplinarne, które wyraźnie dopuszczają kasację i to odnośnie do niewspółmierności kary (zob. np. art. 83 ust. 3 ustawy o prokuraturze, art. 91b ustawy – Prawo o adwokaturze, czy art. 63 § 3 ustawy o radcach prawnych). Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych kasację jednak w ogóle wyklucza (art. 122). W konsekwencji ukarany sędzia w razie wymierzenia mu kary złożenia z urzędu dopiero w instancji odwoławczej pozbawiony jest jakiegokolwiek środka zaskarżenia. Można to potraktować jako argument za odpowiednim stosowaniem § 3 art. 454 k.p.k., ale trzeba też mieć na uwadze, że istnienie lub nieistnienie kasacji w danym postępowaniu nie narusza zasad konstytucyjnych i należy do swobodnej decyzji ustawodawcy, a we wskazanych innych postępowaniach dyscyplinarnych także stosuje

się odpowiednio – w kwestiach tam nieunormowanych – przepisy k.p.k., i mimo to zakłada się istnienie kasacji. Na gruncie u.s.p. ustawodawca zatem odmiennie niż w innych regulacjach dyscyplinarnych, unormował zarówno przedawnienie możliwości wymierzenia kary dyscyplinarnej (krótsze), jak i nadzwyczajnego zaskarżenia wyroku (brak kasacji), przeto wynikająca z tego intencja przyświecająca takiemu uregulowaniu powinna być także wzięta pod uwagę przy rozważaniu kwestii implementacji na grunt u.s.p. przepisu art. 454 § 3 k.p.k.

Powyższe, w ocenie niniejszego składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wskazuje, że kwestia możliwości odpowiedniego stosowania do kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu zakazu *ne peius* wskazanego w art. 454 § 3 k.p.k., jaka zrodziła się w rozpoznawanej sprawie, jest problemem wymagającym zasadniczej wykładni ustawy, zarówno z uwagi na rozbieżności w orzecznictwie w tej materii, jak i ze względu na zróżnicowane i nie zawsze przekonujące argumenty wysuwane w judykaturze i w piśmiennictwie za i przeciw takiemu stosowaniu.

Mając to wszystko na uwadze postanowiono o wystąpieniu do powiększonego składu Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

(-)

WYROK Z DNIA 13 MARCA 2008 R.  
SNO 12/08

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o dwa przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w związku z odwołaniami od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r., sygn. akt (...), wniesionymi przez obwinionego oraz na jego niekorzyść przez Krajową Radę Sądownictwa, obu w części dotyczącej kary za pierwsze z przypisanych przewinień

utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części, tj. ukarania za przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt. I tego wyroku, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Obwiniony, będący od września 1998 r. sędzią Sądu Rejonowego, został wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r. uznany winnym tego, że:

a) w dniu 22 czerwca 2004 r. orzekając w sprawie w sygn. akt III K 847/02 Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej rażącej obrazę prawa materialnego, a to art.43 § 3 k.k. poprzez nienałożenie obowiązku zwrotu prawa jazdy w sytuacji, gdy w tym wyroku orzekł zakaz prowadzenia pojazdów na okres jednego roku, a następnie sporządzając zarządzenie o skierowaniu prawomocnego wyroku do wykonania nie zarządził wykonania orzeczonego środka karnego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., za co wymierzono mu karę dyscyplinarną nagany oraz

b) że w okresie od 2005 r. do maja 2006 r., będąc referentem sprawy o sygn. akt III K 50/03 Sądu Rejonowego, rażąco uchybił godności urzędu sędziego poprzez zaniechanie wyłączenia się od rozpoznania tej sprawy z uwagi na istniejącą zażyłość z oskarżoną Renatą M. tego rodzaju, że mogła osłabiać zaufanie do jego bezstronności, tj. także przewi-

nienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., za które orzeczono wobec niego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołał się obwiniony oraz – na jego niekorzyść – Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa. Obwiniony sędzia w swoim odwołaniu podniósł jedynie zarzut rażącej niewspółmierności kary w odniesieniu do każdego z przypisanych mu przewinień, wnosząc o zmianę w tym zakresie przez orzeczenie upomnienia za pierwsze z nich, a nagany za drugie. Minister Sprawiedliwości zaskarżył wskazany wyrok „w części dotyczącej orzeczenia o karze” za przewinienie przypisane w pkt. II tego wyroku i zarzucając rażąca jej niewspółmierność domagał się orzeczenia za ten czyn kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Natomiast Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżając wyrok „w części dotyczącej orzeczenia o karze” podniosła, iż obie orzeczone kary są rażąco niewspółmierne i wniosła o wymierzenie obwinionemu za oba przewinienia „jednej kary łącznej w postaci złożenia sędziego z urzędu”.

Rozpoznając te odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyłączył, stosownym postanowieniem, do odrębnego rozpoznania, rozpatrzenie tych odwołań w zakresie, w jakim dotyczą one kary za drugie z przypisanych przewinień, jako że w tej kwestii – odmiennie niż na gruncie kwestionowania kary za czyn opisany w pkt. I zaskarżonego wyroku – pojawiło się w ocenie Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, niezwiązane zupełnie z kwestią rozstrzygnięcia odnośnie do pierwszego z przypisanych obwinionemu przewinień. Postępowanie niniejsze, po tym wyłączeniu, ograniczyło się zatem do rozpatrzenia odwołań dotyczących kary za pierwszy z przypisanych czynów, czyli odwołania obwinionego oraz Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie, w jakim dotyczą one kary za to przewinienie.

**Rozpoznając te odwołania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, co następuje:**

Przede wszystkim i poza granicami zarzutów Sąd Najwyższy rozważył kwestię ewentualnego przedawnienia wymierzenia kary za czyn będący przedmiotem tego postępowania odwoławczego. W opisie przewinienia, o jakim mowa w pkt. I wyroku sądu *meriti*, podano bowiem tylko datę 24 czerwca 2004 r., jako datę wydania orzeczenia, w którym obwiniony sędzia, wymierzając środek karny zakazu prowadzenia pojazdów, nie orzekł – wbrew wymogom art. 43 § 3 k.k. – obowiązku zwrotu przez skazanego prawa jazdy, a zaskarżony wyrok, w którym wymierzono obwinionemu karę za ten czyn, wydano dnia 26 października 2007 r., a więc po upływie 3-letniego terminu, o jakim mowa w art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. Uchybienie zaś temu terminowi skutkować powinno umorzeniem postępowania w przedmiocie kary. Rzecz jednak w tym, że w opisie omawianego przewinienia dyscyplinarnego podano także, iż obejmuje ono również wydanie przez obwinionego następnie, po uprawomocnieniu się wyroku z dnia 24 czerwca 2004 r., zarządzenia o skierowaniu tego orzeczenia do wykonania, w którym nie zarządził on w ogóle wykonania orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów. Zarządzenie to zaś, jak

wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych sądu, wydano dnia 15 kwietnia 2005 r., tyle tylko, że data ta nie figuruje w opisie samego czynu, a jedynie w uzasadnieniu wyroku. Skoro jednak z uwagi na ścisły związek między, niezgodnymi z prawem, decyzjami obwinionego z dnia 24 czerwca 2004 r. i z dnia 15 kwietnia 2005 r., potraktowano to jako jedno przewinienie dyscyplinarne, to nie budzi wątpliwości, że zakończyło się ono w dniu 15 kwietnia 2005 r. Zatem w dacie orzekania w kwestii tego przewinienia nie nastąpiło przedawnienie możliwości wymierzenia obwinionemu kary za ten czyn. Nie nastąpiło ono także w dacie rozpoznawania obecnie odwołań w tej materii. Sąd Najwyższy nie dokonał przy tym, z racji owego braku w opisie omawianego czynu, stosownej zmiany zaskarżonego wyroku, aby dodać w tym opisie datę zarządzenia z kwietnia 2005 r., jako że byłoby to orzekanie poza granicami środków odwoławczych, a zgodnie z mającymi tu, poprzez art. 128 u.s.p., zastosowanie przepisami Kodeksu postępowania karnego, wyjście poza te granice jest dopuszczalne tylko w razie potrzeby poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej (art. 455 k.p.k.) lub zmiany orzeczenia z racji rażącej jego niesprawiedliwości (art. 440 k.p.k.), co nie dotyczy w ogóle omawianej sytuacji.

Przechodząc obecnie do odwołania obwinionego, kwestionującego karę orzeczoną wobec niego za przewinienie opisane w pkt. 1 zaskarżonego wyroku, trzeba stwierdzić, że jest ono bezzasadne. Skarżący podnosi, że jego przewinienie, do którego się przyznawał, cechuje jedynie nieznaczny stopień winy, nie był dotąd karany i przyznał się do winy, stąd wystarczającą karą byłaby tu kara upomnienia. Wskazuje on, że wydane przez niego zarządzenie kontrolował przecież Przewodniczący Wydziału, który nie dostrzegł uchybień, a poza tym Sekcja Wykonawcza przekazała do wykonania także inne rozstrzygnięcia prawomocnego wyroku, których nie ujął on w swoim zarządzeniu, zaś do wykonania zakazu prowadzenia pojazdów i tak doszło pod koniec lipca 2005 r. Obwiniony nie uważa jednak, że w wyniku jego decyzji, doszło zarówno do naruszenia przepisów Kodeksu karnego, jak i wewnątrz-sądowego przydziału poszczególnych czynności, którego konsekwencją było to, że oskarżony ukarany zakazem prowadzenia pojazdów dysponował prawem jazdy jeszcze przez kilka miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku. To zaś, że inny podmiot nie zauważył odpowiednio wcześniej wadliwości jego decyzji oraz że dzięki działaniom Sekcji Wykonawczej Sądu doszło w końcu do pełnego wykonania wyroku, nie pomniejsza bynajmniej stopnia winy obwinionego sędziego. Trudno zaś nie uznać, że jego decyzje i ich skutek nie rzutowały negatywnie na społeczny odbiór funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Zarówno kara upomnienia jak i nagany są karami, których celem jest jedynie ostrzeżenie sędziego dla zapobieżenia kolejnym ewentualnym naruszeniom przez niego prawa lub godności urzędu. Pierwsza z nich dotyczyć jednak powinna, co do zasady, tylko bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, o niezbyt poważnych skutkach, zaś druga, jako jednak kara surowsza, czynów drobnych, ale poważniejszej już natury, w tym i w zakresie ich skutków. Ze wskazanych wcześniej powodów, analizowane tu zachowanie

obwinionego należy do tej drugiej kategorii przewinień. Nie można zatem uznać, że jest to tylko błahe naruszenie, wobec którego wystarczającą reakcją byłaby kara upomnienia. Zauważyć też należy, że sam obwiniony, wyrażając chęć poddania się karze w trybie stosowanego odpowiednio art. 387 § 1 k.p.k., sugerował za ten czyn karę nagany. Zmienił zaś zdanie dopiero po wydaniu przez sąd wyroku bez stosowania art. 387 k.p.k. Sąd pierwszej instancji wskazał zaś wyraźnie, że przy wymiarze kary nagany uwzględniał zarówno rodzaj naruszonych dóbr i rozmiar wyrządzonych szkód, jak i fakt przyznania się obwinionego oraz jego dotychczasową niekaralność, kierując się celem wychowawczym i prewencyjnym tej kary dyscyplinarnej. W konsekwencji powyższego, odwołanie obwinionego w tym zakresie nie może być uwzględnione.

Jeżeli zaś chodzi o odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, to zauważyć należy, że w istocie swej skarżący nie podnosi żadnych argumentów, które wskazywałyby na rażącą niewspółmierność kary orzeczonej za przewinienie opisane w pkt. I zaskarżonego wyroku. Wiązać to można z tym, że Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając rażącą niewspółmierność kary nagany za powyższy czyn, całą swą argumentację skupiła na karze za drugie z przewinień – odnośnie do którego rozpatrzenie środków odwoławczych wyłączono do odrębnego postępowania – wnioskując o wymierzenie „kary łącznej za oba przewinienia” (tak we wnioskach środka, s. 2), czy orzeczenia „jednej kary łącznej” za oba te czyny (tak w uzasadnieniu odwołania, s. 5). Brak wskazania na czym miałyby polegać niewspółmierność kary nagany wymierzonej obwinionemu i na czym polegały uchybienia sądu *meriti* w tym zakresie uniemożliwia uwzględnienie tego odwołania w analizowanym zakresie. Trudno bowiem za taki argument uznać podkreślanie, że przewinienie wskazane w pkt. I zaskarżonego wyroku stanowiło „oczywistą i rażącą obrazę prawa” (s. 4 odwołania), skoro tylko takie uznawane jest w ogóle za przewinienie dyscyplinarne (art. 107 § 1 *in principio* u.s.p.), czy że sędzia powinien „właściwie wykonywać swoje obowiązki służbowe” (s. 5 odwołania), gdyż jest to naturalne, a przy uznaniu naruszenia za przewinienie i przy wymiarze za nie kary chodzi o rodzaj i wagę tego naruszenia, o czym skarga ta już nie wspomina.

W tym miejscu należy jednak ustosunkować się do kwestii sugestii stosowania kary łącznej, jako że jest to problem istniejący niezależnie od faktu wydzielenia w niniejszej sprawie do odrębnego rozpoznania kwestii związanych z karą za drugie z przypisanych obwinionemu przewinień. Otóż stosownie do art. 128 u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym przewidzianym w rozdziale 3 działu II tej ustawy, stosuje się – w kwestiach w niej uregulowanych – odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Odpowiednie stosowanie oznacza m. in. i to, że tam gdzie przepisy procedury karnej pozostają w ścisłym związku z przepisami materialnego prawa karnego, można odnosić je do postępowania dyscyplinarnego sędziów tylko wtedy, gdy określone konstrukcje karno-materialne mają swój odpowiednik na gruncie przepisów dyscyplinarnych. Ustawa nie przewiduje bowiem odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu karnego. Przepisy u.s.p. same



jednak także nie przewidują instytucji kary łącznej, zasadnie zatem wskazuje się w orzecznictwie, że brak jest *de lege lata* podstaw do stosowania także kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (zob. np. wyrok SN – SD z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSND 2004, nr 1, poz. 1). Sugestie, aby z uwagi na brak unormowania pozostawić swobodę decydowania sądom dyscyplinarnym [szerzej i krytycznie o tym np. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Komentarz, Warszawa 2005, s. 100 – 101; tenże Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (w:) W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 462 – 463] nie uwzględniają, że rozwiązanie takie godzi też w jednolitość systemu prawa i narusza wyraźną wolę ustawodawcy, który mimo wielokrotnego nowelizowania ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 r., nie wprowadził tam konstrukcji kary łącznej, mimo że uczynił to w innych regulacjach dyscyplinarnych. Jako przykład może służyć choćby ustawa – Prawo o adwokaturze z 1982 r. (tekst jedn.: Dz. U z 2002 r. Nr 123, poz. 1068 z późn. zm.), która w art. 84 ust. 1 wyraźnie zakłada, że sąd dyscyplinarny orzeka kary jednostkowe za poszczególne przewinienia, „a następnie karę łączną”. W konsekwencji nadal nie można, w ocenie Sądu Najwyższego, orzekać kary łącznej na gruncie spraw o przewinienia dyscyplinarne, o jakim mowa w u.s.p., a tym samym odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie jest w tej kwestii trafne.

Mając to wszystko na uwadze, uznając oba odwołania dotyczące kary za czyn opisany w pkt. I zaskarżonego wyroku na niezasadne, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy to orzeczenie w zakresie, w jakim zostało ono nimi zaskarżone.

WYROK Z DNIA 20 MARCA 2008 R.  
SNO 13/08

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
- II. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 listopada 2007 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu w ten sposób, że w dniu 22 czerwca 2006 r. w sekretariacie Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego – w obecności pracowników sekretariatu oraz interesanta, sugerowała podniesionym głosem, że sędzia X. Y. uzyskuje uprzywilejowany status w Sądzie przy wykorzystaniu znajomości jej ojca – lekarza z Prezesem Sądu, w efekcie czego wykonuje mniej obowiązków służbowych, niż sędzia Przewodnicząca Wydziału, a także poddając w wątpliwość stan zdrowia psychicznego sędziego X. Y., poprzez sugerowanie potrzeby udzielenia jej pomocy przez lekarza psychiatrę, tj. czynu z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na mocy art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia kary, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniami obwinionej oraz Ministra Sprawiedliwości.

Obwiniona zaskarżyła wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na nie wskazaniu w uzasadnieniu dlaczego Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań świadka Zygmunta M. oraz lakonicznym wska-

- zaniu okoliczności świadczących o społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionej,
2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, polegający na dokonaniu przez Sąd błędnych ustaleń w zakresie wypowiedzianych przez obwinioną słów dotyczących konieczności udzielenia pomocy lekarskiej sędziemu X. Y. oraz sprzecznemu z zeznaniami świadków sędziego X. Y., Grażyny K. i Teresy W., a także wyjaśnieniami obwinionej ustaleniu, że świadek Zygmunt M. złożył nieprawdziwe zeznania w sytuacji, gdy dokładna analiza wskazanych wyżej dowodów prowadzi do przeciwnego wniosku,
  3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, polegających na niewłaściwym ustaleniu przez Sąd okoliczności faktycznych świadczących o społecznej szkodliwości czynu przyjęciu, że w tej sprawie społeczna szkodliwość czynu występuje w stopniu wyższym niż znikomy, podczas gdy właściwa ocena przede wszystkim okoliczności faktycznych zdarzenia, niewielki lub wręcz brak uszczerbku dla dobra wymiaru sprawiedliwości, indywidualny charakter zdarzenia, a w końcu okoliczności dotyczące przebiegu pracy zawodowej obwinionej, prowadzą do wniosku, że w sprawie tej stopień społecznej szkodliwości jest znikomy.

W następstwie tych zarzutów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w części orzeczenia o karze – na niekorzyść obwinionej i na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego, to jest art. 109 § 5 u.s.p., przez niezasadne przyjęcie, że elementy podmiotowe i przedmiotowe dotyczące osoby obwinionej oraz przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego pozwalały przewinienie to uznać za przypadek mniejszej wagi, a w konsekwencji zastosować wobec niej dobrodziejstwo instytucji odstąpienia od wymierzenia kary.

Odwołując się do powyższego zarzutu skarżący wniosł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

W trakcie rozprawy odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym poparł odwołanie Ministra Sprawiedliwości, przy czym wniosł o wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oba wniesione środki odwoławcze jawią się jako niezasadne, choć nie sposób odmówić Ministrowi Sprawiedliwości racji, że zaskarżone orzeczenie oparte jest na naruszeniu prawa materialnego (podobnie rzecz ma się z podniesionymi w odwołaniu obwi-

nionej zarzutami związanymi z kwestią stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu).

Zawarty w odwołaniu obwinionej zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – w odniesieniu do oceny zeznań świadka Zygmunta M. – jest całkowicie nietrafny. Zgodnie z powołanym przepisem, stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, uzasadnienie wyroku powinno zawierać m.in. wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozwala na podzielenie stanowiska skarżącej, że motywacyjna część tego orzeczenia sporządzona została z naruszeniem wskazanego wyżej przepisu. Uzasadnienie wyroku zawiera bowiem ustalenia faktyczne odpowiadające treści przypisanego obwinionej czynu, wskazanie podstawy dowodowej tych ustaleń oraz wyjaśnienie dlaczego nie uwzględniono, poza wyjaśnieniami obwinionej, jedyne dowodu przeciwnego – tj. zeznań Zygmunta M. Jest prawdą, że argumentacja sądu ogranicza się w zasadzie do jednego zdania zawartego na stronie 4 uzasadnienia skarżonego wyroku. Rzecz jednak w tym, że nie sposób nie zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że zeznania świadka Zygmunta M. są niewiarygodne, bowiem pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami innych świadków, ale także z wyjaśnieniami obwinionej. Warto nadto zauważyć, że w kwestiach istotnych z punktu widzenia opisu przypisanego obwinionej czynu, zeznania Zygmunta M. są wręcz bezwartościowe. Świadek ten bowiem, poza wskazaniem, że obwiniona zachowywała się kulturalnie – w przeciwieństwie do toczącej z nią spór osoby – nie wie co było przedmiotem kłótni i nie przypomina sobie, „aby w czasie tego zajścia ktoś wzywał lekarza” oraz by obwiniona powiedziała: „to dobrze, że już niedługo skończą się w Sądzie układy” (k. – 111 akt SD 5/06). Uwaga ta ma szczególne znaczenie, choćby w zestawieniu z wyjaśnieniami obwinionej. Z jej relacji wynika przecieź, że Zygmunt M. był świadkiem całej kłótni, podczas której obwiniona miała m. in. powiedzieć: „Ja mam tego wszystkiego dość. Te układy, układziki, ojciec, prezes i ta cała reszta”, a później: „Asiu, to może lekarza.” Uzasadnienia krytycznej oceny wartości dowodowej zeznań świadka Zygmunta M. dopełnia zestawienie ich treści z zeznaniami pracownic sekretariatu. Zważywszy na powyższe okoliczności, a w szczególności na sprzeczność zeznań świadka z wyjaśnieniami obwinionej, trudno uznać za trafną, zawartą w uzasadnieniu odwołania sugestię, że zeznania Zygmunta M. są bardziej wiarygodne od zeznań pozostałych świadków, bowiem jako osoba postronna, nie był on zaangażowany w istniejący w sądzie konflikt. Pomijając fakt, że od strony pozytywnej, zeznania Zygmunta M. nie są przydatne do dokonania konkretnych ustaleń, zauważyć należy, że przytoczone stanowisko skarżącej stanowi w istocie uzasadnienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, tj. obrazy art. 7 k.p.k., czego w odwołaniu jednak nie zarzucono.

Za niezasadny uznać należało także podniesiony w odwołaniu obwinionej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, związany z elementami kształtującymi opis przypisane-

go obwinionej czynu. Wprawdzie treść zarzutu bezpośrednio kwestionuje jedynie ustalenie związane z sugerowaniem wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego sędziego X. Y., to jednak uzasadnienie odwołania odnosi się także do kwestii związanych z rzekomym, lepszym statusem tej ostatniej, wynikającym ze znajomości prezesa sądu z jej ojcem – lekarzem.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd, nie znajduje oparcia w okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Nie wystarczy przy tym zaprezentowanie jedynie odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, lecz konieczne jest wykazanie, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Zarzut sformułowany w odwołaniu obwinionej i rozwinięty w jego uzasadnieniu, nie spełnia powyższych wymagań. Poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne znajdują oparcie w całokształcie zebranego materiału dowodowego, tj. w zeznaniach świadków i w znacznej mierze w wyjaśnieniach obwinionej, a sformułowane na podstawie tego materiału wnioski i oceny znajdują ochronę w treści art. 7 k.p.k. Jest bezsporne, że krytycznego dnia doszło między obwinioną a sędzią X. Y. do scysji, w trakcie której obwiniona oświadczyła, że „Córka lekarza wszystko sobie załatwi, ja znów będę musiała dyżurować w weekend”. Sens tej wypowiedzi, nawiązujący do przyjaźni ojca sędziego X. Y. z prezesem sądu, w kontekście poinformowania obwinionej, że następnego dnia sędziego X. Y. nie będzie w pracy, jest oczywisty. Wypowiadane słowa zawierają sugestię, że orzekająca w Wydziale kierowanym przez obwinioną sędzia uzyskała, dzięki znajomości jej ojca z prezesem sądu, status uprzywilejowany, w konsekwencji czego wykonuje mniej obowiązków. Na taką treść i sens wypowiedzi obwinionej wskazują jednoznacznie zeznania sędziego X. Y. oraz pracownic sekretariatu Teresy W., Beaty M. i Grażyny K. Co równie istotne, na prawidłowość dokonanych ustaleń wskazują także wyjaśnienia samej obwinionej, która przecież przyznała, że stwierdziła: „Ja mam tego wszystkiego dość. Te układy, układziki, ojciec, prezes i ta cała reszta”. Kontekst tej wypowiedzi stanowi jawną sugestię, że sędzia X. Y., dzięki znajomości jej ojca z prezesem sądu, jest lepiej traktowana, co oznacza przecież jej uprzywilejowaną pozycję w służbie. Wątpliwości nie budzi także prawidłowość ustaleń związanych z drugim istotnym elementem faktycznym, tj. przyjęciem, że obwiniona sugerowała wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego sędziego X. Y. Należy zgodzić się ze skarżącą, że tylko świadek Beata M. zeznała, że obwiniona powiedziała do roztrzęsionej – sędziego X. Y., że powinna pójść do psychiatry. Rzecz jednak w tym, że odtwarzając przebieg wydarzeń, Sąd pierwszej instancji wcale nie stwierdza, że w wypowiedzi obwinionej pojawiło się słowo „psychiatra”. Z ustaleń Sądu wynika bowiem, że: „Widząc stan zdenerwowania sędziego X. Y. obwiniona zwróciła się do niej podniesionym głosem ze

słowami „może potrzeba ci lekarza”. Okoliczność tę przyznaje zresztą sama obwiniona, która wyjaśniła, że zapytała sędziego X. Y. – „Asiu, to może lekarza?” Problem sprowadza się zatem do odtworzenia sensu wypowiedzianych słów, w kontekście okoliczności zajścia, i towarzyszącej słowom obwinionej intencji. Odnosząc się do tej kwestii Sąd pierwszej instancji słusznie stwierdza na stronie 4 uzasadnienia swojego wyroku: „Także świadkowie zeznawali odmiennie, czy obwiniona mówiąc «może wezwać lekarza» użyła określenia «psychiatry», ale i ta okoliczność nie miała znaczenia w sprawie, gdyż świadkowie słowa te odebrali jednoznacznie – a mianowicie, że chodziło o lekarza psychiatrę, co wywołało u nich szok, zażenowanie”. Pomijając ową jednoznaczność w odbiorze, wynikającą z zeznań Beaty M., przypomnieć należy okoliczności, w których padła omawiana wypowiedź. Otóż, zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, po wymianie słów z obwinioną, dotyczącej pełnienia dyżurów oraz sugestii obwinionej, że dni prezesa są policzone, sędzia X. Y. rozplakała się i zatelefonowała do męża informując go, że jest tak roztrzęsiona, że nie jest w stanie pojechać po dziecko do przedszkola. Sugestia o potrzebie skorzystania z pomocy lekarza była więc bezpośrednią reakcją na zachowanie sędziego X. Y., co w kontekście całokształtu okoliczności sprawy jednoznacznie przesądza prawidłowość przyjętego opisu czynu obwinionej, wskazującego, że poddawała ona w wątpliwość stan zdrowia psychicznego sędziego orzekającego w kierowanym przez nią Wydziale.

Jak wspomniano na wstępie, choć zarzut sformułowany w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości ocenić należy jako zasadny, to jednak nie może to pociągnąć za sobą konsekwencji w postaci zmiany zaskarżonego orzeczenia, bowiem zaistniałe uchybienie nie miało wpływu na treść wyroku Sądu pierwszej instancji. Stanowisko to ma podobne zastosowanie do argumentów zawartych w odwołaniu obwinionej, kwestionujących prawidłowość wyводу Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu.

Wprawdzie przepis art. 109 § 5 u.s.p. nie definiuje terminu «wypadek mniejszej wagi», jednakże w aktualnym orzecznictwie przyjmuje się, że jest to sytuacja, w której okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, zwłaszcza przedmiotowo – podmiotowe, odnoszone do czynu, charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, które sprawiają, że przewinienie nie jest na tyle społecznie szkodliwe, aby stosować do jego sprawcy zwykle zasady odpowiedzialności przewidziane za zrealizowane przez niego przewinienie. Oznacza to, że dla przyjęcia «wypadku mniejszej wagi» nie mają znaczenia elementy podmiotowe, które nie są związane z czynem, takie jak: osobowość sprawcy, jego opinia, poprzednia karalność, zachowanie się przed i po popełnieniu czynu, czy też inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, leżące jednak poza czynem. Uznanie przewinienia dyscyplinarnego za «wypadek mniejszej wagi» zależy zatem od rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej lub grożącej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków, a także po-

staci zamiaru, motywacji sprawcy, czy wreszcie rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia. Oczywiście jest również, że wymienione przesłanki należy brać pod uwagę także przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości rozważanego przewinienia dyscyplinarnego.

Argumentacja zawarta w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji nie spełnia powyższych kryteriów. Rozważając kwestię zastosowania instytucji przewidzianej w art. 109 § 5 u.s.p. Sąd stwierdził, że podejmując decyzję miał na uwadze dotychczasową długoletnią pracę obwinionej w wymiarze sprawiedliwości oraz dodał, że sędzia Sądu Rejonowego „już została ukarana poprzez pozbawienie jej w trybie administracyjnym pełnienia funkcji przewodniczącej wydziału”. Przywołane przez Sąd okoliczności nie mogą mieć znaczenia dla przyjęcia wypadku mniejszej wagi, bowiem nie wiążą się z przypisanym obwinionej przewinieniem, rozumianym jako czyn. Nie oznacza to wszakże, że w sprawie nie występują przesłanki uzasadniające stwierdzenie, że zachowanie obwinionej stanowi «wypadek mniejszej wagi», albo że nagromadzenie okoliczności obciążających wyklucza zastosowanie tej instytucji. Należy zgodzić się z Ministrem Sprawiedliwości, że obwiniona dopuściła się przewinienia jako przewodnicząca wydziału, obciążona wszystkimi wynikającymi z tej funkcji obowiązkami oraz że przy pełnieniu tej funkcji powinna prezentować ponadprzeciętny poziom etyczny. Jednakże okoliczności te, szczegółowo rozwinięte w uzasadnieniu odwołania, wiążą się z istotą przypisanego obwinionej czynu, a nadto powinny charakteryzować każdego sędziego. Oznacza to, że ich wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości przewinienia nie może być przeceniany. Bezsporne jest także, że obwiniona dopuściła się przewinienia w obecności pracowników sekretariatu i interesanta oraz że jej zachowanie wiązało się z eskalacją konfliktu, brakiem krytycyzmu i negatywnymi emocjami. Okoliczności tych nie sposób pominąć, zwłaszcza w zestawieniu z zawartym w uzasadnieniu odwołania wywodem dotyczącym godności urzędu sędziego i dobra wymiaru sprawiedliwości. W ocenie Sądu odwoławczego, ich znaczenie sprowadza się jednak do tego, że nie można uznać, iż zachowanie obwinionej nie jest społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Stanowisko to wiąże się z innymi okolicznościami, które nie zostały dostrzeżone, albo wyeksponowane, zarówno przez Sąd pierwszej instancji, jak i skarżącego Ministra Sprawiedliwości. Bezpośrednią przyczyną rozważanego zdarzenia było adresowane do obwinionej oświadczenie sędziego X. Y., że następnego dnia nie przyjdzie do pracy. Było ono konsekwencją, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, istniejącej w Sądzie Rejonowym praktyki, że udając się na urlop wypoczynkowy, sędziowie nie konsultowali wniosku o urlop z przewodniczącym wydziału. Jak słusznie zaznaczono w uzasadnieniu Ministra Sprawiedliwości, przewodniczący wydziału sprawując nadzór nad sędziami i pracownikami, ma obowiązek oceny wykonywania przez nich obowiązków i łagodzenia konfliktów. Do zadań przewodniczącego wydziału należy jednak także organizowanie pracy podległej mu jednostki, dbanie o sprawne wykonywanie zadań i kierowanie pracownikami. Trudno wyobrazić sobie należyte wykony-

wanie tych obowiązków w sytuacji, gdy przewodniczący wydziału jest zaskakiwany informacją, że sędzia będzie korzystał z urlopu wypoczynkowego, ewentualnie za zgodą prezesa sądu, nie stawia się do pracy. Okoliczności te stanowią tło konfliktu i choć nie tłumaczą nagannego zachowania obwinionej, wpływają łagodząco na jego ocenę, zważywszy na motywację działania obwinionej. Koresponduje z tym postać zamiaru towarzyszącego jej czynowi. Wprawdzie, w świetle ustaleń Sądu pierwszej instancji, konflikt między obwinioną i sędzią X. Y. trwał już od dawna, to jednak w zachowaniu obwinionej trudno doszukać się rozmysłu czy premedytacji. Słowa, będące kanwą faktyczną opisu przypisanego obwinionej czynu, wypowiedziane zostały w zamiarze nagłym, jako reakcja na oświadczenie sędziego X. Y. i dalszy rozwój sytuacji. Gwałtowność reakcji, odpowiadająca nagłości zamiaru, nie przełożyła się jednak na wypowiedzenie słów obelżywych czy poniżających, co – przy ograniczonej liczbie osób będących świadkami zdarzenia, także musi rzutować na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione wyżej okoliczności, uznać należało, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p., uzasadniający odstępianie od wymierzenia kary dyscyplinarnej. W ocenie Sądu odwoławczego, samo przeprowadzenie wobec obwinionej postępowania dyscyplinarnego, będzie dla niej dostateczną przestrożą, która spowoduje, że w przyszłości będzie ona dbać o godność urzędu sędziego i przestrzegać zasad etyki zawodowej.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.



**WYROK Z DNIA 20 MARCA 2008 R.**  
**SNO 15/08**

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy,
- II. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Okręgowego obwinionego o to, że:

- dopuścił się rażącego i oczywistego naruszenia art. 200 § 1 k.p.c. polegającego na przekazaniu zarządzeniem z dnia 11 stycznia 2007 r. według właściwości sprawy IV.1.P 29/06 Sądu Okręgowego,
- uchybił godności urzędu sędziego przez podjęcie w dniu 19 stycznia 2007 r. zamiaru zmiany wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 stycznia 2007 r., sygn. akt IV.1.Pa 279/06, w zakresie zmiany daty jego wydania,

tj. o przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., przytaczanej dalej jako u.s.p.)

uznał sędziego za winnego tego, że w dniu 19 stycznia 2007 r. w sekretariacie Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego oświadczył, że data wyroku z dnia 8 stycznia 2007 r., sygn. akt IV.1.Pa 279/06, będzie zmieniona oraz przekreślił datę na oryginale wyroku jak też dokonał zapisku na tym wyroku „Tel K” przez co uchybił godności sędziego, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę upomnienia. Jednocześnie tym samym wyrokiem Sąd uniewinnił sędziego od popełnienia drugiego zarzucanego czynu.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że sędzia Sadu Okręgowego w dniu 8 stycznia 2007 r. rozpoznawał w trybie uproszczonym na posiedzeniu niejawnym apelację

od wyroku Sądu Rejonowego. Po podpisaniu orzeczenia oddalającego apelację sędzia zwrócił akta z zarządzeniem doręczenia wyroku stronom. Dnia 12 stycznia 2007 r. podczas wykonywania zarządzenia pracownica sekretariatu zauważyła, że pełnomocnictwo dla pozwanej ograniczone jest do postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W tej sytuacji wysłała odpis wyroku jedynie pełnomocnikowi powoda. O swoich spostrzeżeniach poinformowała sędziego Sądu Okręgowego, w poniedziałek dnia 15 stycznia 2007 r., który polecił aby skontaktować się z radcą prawnym żeby ten złożył uzupełnione pełnomocnictwo.

Ponieważ po upływie kilku dni pełnomocnictwo nie zostało przedłożone, w dniu 19 stycznia 2007 r. obwiniony sędzia w sekretariacie oświadczył, że data wyroku będzie zmieniona. Nadto na wyroku przekreślił datę 8 stycznia 2007 r. i dokonał na nim adnotacji „tel K”. Gdy po chwili pracownica sekretariatu poinformowała go, że wyrok został doręczony jednej ze stron oświadczył, że „w takiej sytuacji temat jest zamknięty”.

Sędzia Sądu Okręgowego składając wyjaśnienia na rozprawie dyscyplinarnej jak i trakcie przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym przyznał te fakty, ale podnosił, że nie miał zamiaru zmieniać doręzonego już wyroku a wycofał się z tej ewentualności jak tylko sekretarka oświadczyła, że wyrok jest doręczony. Odnośnie przekreślenia daty oraz dopisku na wyroku wyjaśnił, że był przekonany, że jest to kopia wyroku a nie oryginał, a poza tym czuł się źle, niedawno powrócił z kilkumiesięcznego zwolnienia lekarskiego.

Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego z wyłączeniem tego, iż przekreślając nie wiedział, że czyni to na oryginale wyroku. Jak wskazał Sąd, na tej samej stronie wyroku zostało zamieszczone zarządzenie podpisane przez obwinionego sędziego, którego nie mógł przeoczyć.

Sąd uznał, że obwiniony dopuścił się czynu, którym uchybił godności sędziego. Tym czynem nie jest „podjęcie zamiaru” zmiany wyroku, ale konkretne czynności polegające na przekreśleniu daty na oryginale wyroku oraz dokonaniu na nim dopisku. Jest to zachowanie niedopuszczalne, uchybiające godności urzędu sędziego i jako takie stanowi przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Wymierzając najłagodniejszą karę z art. 109 § 1 u.s.p. Sąd miał na uwadze, że obwiniony wycofał swoje słowa o zmianie daty wyroku natychmiast, kiedy usłyszał, że wyrok został doręczony jednej ze stron. Nie bez znaczenia był też stan zdrowia sędziego, który do niedawna przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji odwołanie złożył obwiniony sędzia Sądu Okręgowego oraz Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony zaskarżył wyrok w części skazującej zarzucając:

- naruszenie art. 42 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz obrazę przepisów postępowania, to jest art. 117 u.s.p. w zw. z art. 398, 399 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.,

- oparcie rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym bez analizy kontekstu sytuacyjnego i pominięcie zarzutów co do naruszeń prawa Prezesa Sądu,
- naruszenie art. 107 u.s.p. w zw. z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji przez skazanie za czyn nie objęty penalizacją, z uwagi na brak normy o związaniu orzeczeniem wydanym na posiedzeniu niejawnym,
- uchybienie przepisom postępowania mające wpływ na prawo do obrony, tj. naruszenie art. 300 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz nieudostępnienie notatki sekretariatu, pomimo odpowiedniego wniosku w piśmie z dnia 17 września 2007 r.

Na tej podstawie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie od popełnienia zarzucanego czynu.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. jej rażącą niewspółmierność w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia służbowego. Należało bowiem zważyć, że wypowiedź sędziego o zamiarze zmiany wyroku miała miejsce w obecności pracowników sekretariatu co mogło u nich wywołać przekonanie, że sędzia może dowolnie przerabiać dokumenty urzędowe, nawet takiej rangi jak wyrok.

Poza tym obwiniony nie zrezygnował z planu przerobienia wyroku z pobudek zasługujących na uznanie i mogących stanowić okoliczność łagodzącą. Była to jedynie wiedza, że zmiana wyroku nie mogłaby pozostać nieujawniona. Zdaniem skarżącego, zachowanie sędziego wywołało znaczną szkodę dla służby i godziło w dobro wymiaru sprawiedliwości. Na tle tych okoliczności kara upomnienia jest nieadekwatna do stopnia winy sędziego i konieczne jest jej zaostrenie do kary nagany przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.

W odpowiedzi na odwołanie Ministra Sprawiedliwości obwiniony sędzia wniósł o jego odrzucenie, ewentualnie oddalenie. W uzasadnieniu odrzucenia odwołania wskazano, że wynikające z art. 121 u.s.p. uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do zaskarżania orzeczeń dyscyplinarnych Sędziów jest sprzeczne z art. 173 Konstytucji RP.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W odwołaniu obwinionego sędziego błędnie zarzuca się naruszenie norm postępowania przez skazanie za czyn nie objęty zarzutem. Według prawidłowo ukształtowanego modelu postępowania karnego jego przedmiotem jest czyn objęty aktem oskarżenia. Przy braku tożsamości historycznej zdarzenia objętego aktem oskarżenia i zdarzenia, które ujawniło się w toku rozprawy, nowe oskarżenie Sąd może rozpoznać na tej samej rozprawie, ale tylko z zgodą oskarżonego – obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Zgoda ta nie jest potrzebna, jeżeli sąd orzekający nie wychodzi poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela. Granice te wyznaczają okoliczności precyzujące czas, miejsce, przebieg zdarzenia zawarte w akcie oskarżenia i jego uzasadnieniu. W rozpoznawanej sprawie, pomimo użycia niefortunnego opisu czynu polegającego jedynie na podjęciu zamiaru zmiany wyroku w zakresie daty jego wydania, nie ma wątpliwości, że chodzi o to samo „zdarzenie historyczne” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października

2006 r., II KK 246/2006, niepubl.; z dnia 11 grudnia 2006 r., II KK 304/206, OSNwSK 2006/1/2403). Ramy przypisywanego obwinionemu czynu zostały precyzyjnie określone w uzasadnieniu wniosku o rozpatrzenie sprawy dyscyplinarnej, które pokrywają się z opisem przyjętym ostatecznie przez Sąd Dyscyplinarny. Podjęcie zamiaru zmiany wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 stycznia 2007 r. zostało dookreślone we wniosku o rozpoznanie sprawy jako złożenie przez sędziego tego typu deklaracji oraz przekreślenie daty na oryginale wyroku i poczynienie na nim nieuprawnionego dopisku. Opis czynu wskazany w części wstępnej wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, który pełni funkcję aktu oskarżenia, w połączeniu z jego uzasadnieniem pozwala przyjąć, że pod pojęciem „podjęcie zamiaru zmiany wyroku w zakresie daty jego wydania” należało rozumieć konkretne, uzewnętrznione zachowania, nie zaś decyzje woli ograniczające się do sfery psychicznej. Sąd Dyscyplinarny przedstawił opisowo zarzucany we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zamiar podjęcia zmiany wyroku. W ten sposób nie doszło do naruszenia wskazanych w odwołaniu norm prawa międzynarodowego, procesowego jak też Konstytucji RP.

Przedmiotem oceny Sądu Dyscyplinarnego było zachowanie przypisane obwinionemu. Dlatego bezpodstawnie zarzuca się w odwołaniu sędziego, że ten Sąd pominął zarzuty kierowane przez obwinionego przeciwko Prezesowi Sądu. Jednocześnie oczywiste jest, że wyjaśnienie tych okoliczności pozostaje bez wpływu na ocenę bezprawności przypisanego obwinionemu zachowania.

Zgodnie z art. 82 § 2 u.s.p. sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Tak rozumiane naruszenie godności urzędu może łączyć się z naruszeniem konkretnej, w zasadzie procesowej normy, zawartej w wyodrębnionym przepisie prawnym jak też może polegać na naruszeniu określonych zasad postępowania dających się wywieść z systemu prawa procesowego. W ramach regulacji postępowania uproszczonego brak jest wyrażonej wprost chwili związania Sądu wyrokiem wydanym na posiedzeniu niejawnym w drugiej instancji. Nie oznacza to jednak, że jednolitej zasady wiążącego charakteru wyroków wydawanych na posiedzeniu niejawnym z chwilą podpisania ich sentencji (art. 341 k.p.c. oraz art. 479<sup>19</sup> § 1 k.p.c. w związku z art. 479<sup>17</sup> i art. 479<sup>18</sup> k.p.c.) nie stosuje się także do tego postępowania odrębnego. Zmiana wyroku wydanego na posiedzeniu niejawnym z chwilą jego podpisania jest zatem możliwa jedynie w wyniku wniesienia środka odwoławczego. Zastosowanie innych środków procesowych, jak uzupełnienie lub sprostowanie wyroku, zależy bądź od inicjatywy stron (art. 351 § 1 k.p.c.) lub też – pomimo iż jest możliwe z urzędu – odnosi się do oczywistych niedokładności, błędów pisarskich lub innych oczywistych omyłek.

Dlatego wyrok oddalający apelację w postępowaniu uproszczonym, przekazany do sekretariatu Sądu przez sędziego wraz z aktami sprawy po posiedzeniu niejawnym, miał wszelkie cechy wyroku wiążącego, a podjęte przez obwinionego działania zmierzające do

zmiany daty jego wydania były nieuprawnione, uchybiały godności urzędu sędziowskiego i osłabiały zaufanie do jego bezstronności.

Wskazany w odwołaniu sędziemu art. 300 k.p.k. odnosi się do postępowania prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Natomiast treść notatki urzędowej sporządzonej przez pracownicę sekretariatu sądowego była znana obwinionemu. Odwoływał się do jej treści jeszcze przed rozprawą, a przesłuchanie jej autorki pozostawił do uznania Sądu Dyscyplinarnego.

Uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do zaskarżania orzeczeń dyscyplinarnych sędziów wynika z art. 121 u.s.p. Dopóki nie zostanie we właściwym trybie stwierdzona sprzeczność tej normy rangi ustawowej z Konstytucją RP, Sąd Dyscyplinarny nie może jej pominąć przy rozpoznaniu odwołania. Nie zasługuje na uwzględnienie odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Opiera się ono na założeniu wymierzenia kary niewspółmiernie łagodnej do czynu zarzucanego sędziemu. Przesłanką zastosowania art. 438 pkt 4 k.p.k. jest rażąca niewspółmierność kary, a zatem różnica pomiędzy karą wymierzoną a karą sprawiedliwą powinna być jaskrawa, jednoznaczna. Tych elementów brak w sprawie.

Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary właściwie rozważył zarówno okoliczności na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego. Wymierzona kara upomnienia równie skutecznie spełni swe cele jak następna w katalogu z art. 109 § 1 u.s.p. kara nagany.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2008 R.  
SNO 21/08

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego na posiedzeniu w dniu 20 marca 2008 r. po rozpoznaniu zażalenia sędziego Sądu Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. akt (...), o zawieszeniu w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł :

1. z m i e n i ć zaskarżoną u c h w a ł ę w ten sposób, że:
  - a) za podstawę prawną zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego przyjąć przepis art. 130 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.),
  - b) określić czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych do dnia 30 kwietnia 2008 r.,
2. w pozostałej części zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. akt (...), wydaną – jak wskazano – w trybie art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), na skutek zawiadomienia złożonego przez Prezesa Sądu Okręgowego o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego, orzekł o zawieszeniu tego sędziego w czynnościach służbowych. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że „z dotychczasowych ustaleń” wynika, że sędzia doprowadził do kolizji drogowej nie respektując przepisów o ruchu drogowym, a nadto prowadził samochód w stanie nietrzeźwości – ten ostatni fakt został potwierdzony użyciem urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego przedstawiona sytuacja powoduje, że sędziemu można zarzucić popełnienie czynu z art. 178a § 1 k.k. i wykroczenia z art. 86 § 2 k.k., co uzasadnia przekonanie, że istotne interesy służbowe wymagają odsunięcia tego sędziego, do czasu wyjaśnienia sprawy, od wykonywania zadań w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

W zażaleniu na opisaną uchwałę sędziego Sądu Okręgowego zarzucił:

- a) na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który nie tylko mógł, ale miał ewidentny wpływ na treść rozstrzygnięcia Sądu i polegał na:
- niezasadnym uznaniu, że w dniu 24 grudnia 2007 r. prowadził on samochód w stanie nietrzeźwości, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, którym dysponował Sąd pierwszej instancji, prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż podczas prowadzenia pojazdu w takim stanie się nie znajdował, a ewentualny „stan po użyciu alkoholu” w rozumieniu art. 87 § 1 k.w. jest nieprawdopodobny,
  - przedwczesnym i bezkrytycznym zaakceptowaniu relacji innych osób (w tym także uczestnika kolizji i osoby mu towarzyszącej), co do przebiegu i przyczyny kolizji, a w konsekwencji uznaniu, że to sędzia doprowadził do kolizji drogowej nie respektując przepisu o ruchu drogowym, podczas gdy na tym etapie postępowania, bez przesłuchania sędziego, wyciąganie tak kategoriycznych wniosków jest nieuprawnione i wręcz dowolne,
- b) na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania – art. 94 § 1 pkt. 4 i 5 k.p.k. – mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na rażącej rozbieżności między powołaną przez Sąd podstawą prawną zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, a treścią uzasadnienia uchwały, co w istocie uniemożliwia ustalenie, jakie przesłanki prawne określone w Dziale II Rozdziału 3 u.s.p. legły u podstaw rozstrzygnięcia.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez przywrócenie mu prawa do wykonywania czynności służbowych sędziego Sądu Okręgowego, bądź o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie jedynie części kwestionującej podstawę prawną powzięcia zaskarżonej uchwały.

Podnosząc zarzut rażącej obrazę stosowanych odpowiednio przepisów art. 94 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. skarżący wskazał w uzasadnieniu zażalenia, że istota uchybienia sprowadza się do sprzeczności pomiędzy podstawą prawną zaskarżonej uchwały a jej uzasadnieniem, co w konsekwencji powoduje, że nie sposób stwierdzić jakie przesłanki legły u podstaw decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych. O ile zgodzić się można ze stwierdzeniem, że podana w treści uchwały podstawa prawna rozstrzygnięcia jest błędna, o tyle dalszy wywód skarżącego, zmierzający do wykazania wpływu tego uchybienia na treść uchwały, jest całkowicie błędny. Przepis art. 130 § 2 u.s.p., w brzmieniu obowiązującym od dnia 31 sierpnia 2007 r., przewiduje kompetencję Ministra Sprawiedliwości do zarządzenia przerwy w czynnościach służbowych sędziego będącego prezesem sądu. Zważywszy na datę podjęcia zaskarżonej uchwały, przepis ten nie mógł sta-

nowić podstawy prawnej decyzji o zawieszeniu skarżącego w czynnościach sądowych. Podstawę taką stanowi regulacja zawarta w art. 130 § 3 u.s.p., z której wynika, że prezes sądu zawiadamia sąd dyscyplinarny o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego, a sąd ten wydaje uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych albo uchyla zarządzenie o przerwie w wykonywaniu tych czynności. Przed zmianą ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, która nastąpiła w wyniku nowelizacji zawartej w ustawie z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959), omawiana regulacja zawarta była w art. 130 § 2 u.s.p. Oznacza to, że przywołanie wskazanego przepisu jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia nastąpiło w wyniku pomyłki. Dowodzi tego cały przebieg postępowania, które zainicjowane zostało zarządzeniem Prezesa Sądu Okręgowego o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych do czasu wydania uchwały przez sąd dyscyplinarny [k. – 4 akt Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego (...)]. W zaistniałej sytuacji nie sposób zasadnie twierdzić, że podanie błędnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia mogło mieć wpływ na treść podjętej uchwały, zwłaszcza że jej uzasadnienie nawiązuje do przesłanek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych zawartych w art. 130 § 3 u.s.p.

Sformułowany w zażaleniu zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, w istocie rzeczy, uznać należy za niezasadny. W uzasadnieniu uchwały trafnie wskazano, że zebrane w sprawie dowody stanowią wystarczającą podstawę faktyczną do uznania, że istotne interesy służby wymagają czasowego odsunięcia sędziego Sądu Okręgowego od wykonywania obowiązków służbowych. Wiąże się to w szczególności z faktem, że jak wynika z protokołów użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu, sędzia może być sprawcą przestępstwa umyślnego polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Powyższej konstatacji nie może zmienić bardzo obszerna argumentacja zawarta w uzasadnieniu zażalenia, zmierzająca do wykazania, że sędzia w chwili zdarzenia nie był nawet w stanie spożyciu alkoholu. W postępowaniu o zawieszenie w czynnościach służbowych nie jest rzeczą sądu dyscyplinarnego ostateczna ocena dowodów obciążających sędziego, lecz jedynie ustalenie ich istnienia i stwierdzenie pewnego prawdopodobieństwa ich wiarygodności. Trudno w tym układzie mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych, bowiem istnienia protokołów badania trzeźwości oraz zawartych w nich wyników, a także sprawności urządzeń pomiarowych skarżący nie kwestionuje, a jak już wspomniano, wyniki badania trzeźwości wskazują na prawdopodobieństwo popełnienia występku umyślnego. Oznacza to, że weryfikacja tych wyników i wynikających z nich wniosków, w kontekście wywodów zawartych w zażaleniu, nastąpić może w ewentualnych dalszych postępowaniach – karnym i dyscyplinarnym.

Nieco inaczej rzecz się ma z twierdzeniem zawartym w uchwale, że sędziemu można także zarzucić popełnienie wykroczenia z art. 86 § 2 k.w. Stanowisko to uchyla się



spod kontroli odwoławczej, bowiem na jego wsparcie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały nie przywołał żadnego dowodu. Nie ma to jednak znaczenia dla istoty rozstrzygnięcia, gdyż prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. dostatecznie uzasadnia zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, co chroni istotny interes służby i powagę sądu.

Ponieważ w uchwale o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych należy wskazać termin, do którego może trwać to zawieszenie (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 10/02), należało zmienić zaskarżoną uchwałę przez wskazanie, że wystarczający jest okres zawieszenia do dnia 30 kwietnia 2008 r.

Kierując się powyższym orzeczono, jak w uchwale.

UCHWAŁA Z DNIA 20 MARCA 2008 R.  
SNO 26/08

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Krzysztof Strzelczyk.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2008 r. zażalenia obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia asesora w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości jego wynagrodzenia

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. określić, że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

**Z u z a s a d n i e n i a :**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt ASDo (...), na podstawie art. 129 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – u.s.p.) zawiesił asesora Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na okres 4 miesięcy oraz obniżył jego wynagrodzenie o 30 % na czas zawieszenia w czynnościach służbowych.

Zażalenie na tę uchwałę złożył obrońca asesora Sądu Rejonowego, zarzucając naruszenie art. 129 § 1 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) „poprzez ograniczenie postępowania wyłącznie do przyjęcia argumentacji zamieszczonej we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego bez uwzględnienia toku sprawy prowadzonej pod sygnaturą ASD (...), w której prowadzone jest postępowanie dowodowe włącznie z korzystaniem z opinii biegłych”, po czym wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały, ewentualnie o jej zmianę przez „zawieszenie asesora w czynnościach służbowych na okres 2 miesięcy i obniżenie o 25 % wynagrodzenia asesora przez okres zawieszenia”.

W toku posiedzenia odwoławczego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o pozostawienie zażalenia bez rozpoznania z uwagi na upływ okresu zawieszenia asesora w czynnościach służbowych.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek Zastępcy Rzecznika nie mógł być uwzględniony, ponieważ, mimo upływu terminu, do którego zawieszono asesora w czynnościach służbowych, badaniu podlegała legalność i zasadność tej decyzji procesowej oraz obniżenie wynagrodzenia powyżej minimalnej granicy.

Zażalenie nie jest zasadne. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 9 października 2007 r. wszczął wobec asesora sądowego postępowanie dyscyplinarne o czyn uchylający godności urzędu, opisany w ten sposób, że asesor od października 2006 r. do kwietnia 2007 r. wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając przemocy poprzez bicie rękoma i kijem oraz groźby bezprawnej wobec małoletniego syna Kamila M., doprowadził go do obcowania płciowego oraz poddania się innym czynnościom seksualnym (...), to jest o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p., którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stygizowanego jako przestępstwo umyślne określone w art. 197 § 1 i 2 k.k., 200 § 1 k.k. i 202 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i 11 § 2 k.k.

Wcześniej asesor Sądu Rejonowego był zawieszony w czynnościach służbowych do dnia 30 października 2007 r. na podstawie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2007 r., zmienionej uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2007 r., zapadłej na skutek zawiadomienia prezesa z dnia 22 czerwca 2007 r. o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych asesora, wydanym wobec zebrania w postępowaniu przygotowawczym dowodów wskazujących co najmniej na dopuszczenie się przez asesora czynu z art. 200 § 1 k.k.

Postępowanie dyscyplinarne wszczyna się w razie zaistnienia podstaw dowodowych do przedstawienia sędziemu zarzutu (art. 114 § 2 u.s.p.). Uprzednie postępowanie wyjaśniające musiało zatem dostarczyć okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia (art. 114 § 1 u.s.p.). Jeżeli zarzucone przewinienie odpowiada zarazem cechom przestępstwa, które wyczerpuje znamiona kilku przepisów ustawy karnej, było popełnione w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, trwało dłuższy czas i zostało skierowane przeciwko małoletniemu pokrzywdzonemu, a wreszcie, godziło w jego dobra osobiste, to zachodziły przesłanki najpierw do natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych, a następnie do zawieszenia asesora w tych czynnościach. Tymi przesłankami, wymienionymi w art. 130 § 1 u.s.p., występującymi łącznie i również obecnie, były: rodzaj zarzucanego czynu oraz (nie wymienione w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, ale też niewątpliwie zachodzące) konieczność zachowania powagi sądu i istotnych interesów służby. Na istnienie tych przesłanek wskazywała już powołana wyżej uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2007 r.

Wbrew twierdzeniu zawartemu w uzasadnieniu zażalenia, u podstaw zaskarżonej uchwały nie było więc „niezakończone postępowanie o zezwolenie na przedstawienie zarzutów, w którym postępowanie dowodowe toczy się...”.

Nie ma też powodów do uwzględnienia alternatywnego żądania zażalenia, jeżeli weźmie się pod uwagę ciężar zarzucanego przewinienia oraz brak uzasadnienia dla tezy, z którego wywodzone jest żądanie, iż obecnie nie zachodzą żadne okoliczności potwierdzające sprawstwo asesora. Podzielając nadto stanowisko co do przesłanek ewentualnego miarkowania obniżenia wynagrodzenia, wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 września 2006 r. (SNO 48/06 – OSNSD 2006, poz. 15), które w tej sprawie nie zachodzą, orzeczono jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 9 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 19/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Iwona Koper, Zbigniew Hajn (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2008 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę w m o c y , k o s z t a m i p o s t ę p o w a n i a o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

**U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Rejonowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora Sądu Rejonowego za czyn z art. 177 § 1 k.k., polegający na tym, że dnia 25 sierpnia 2007 r. kierujący samochodem osobowym marki Fiat Tipo, nr rej. (...) w A. wjechał na ul. Macedońską od strony ul. Broniewskiego i na wysokości posesji nr 35 wykonując manewr cofania, potracił pieszą Danutę G. W wyniku powyższego zdarzenia Danuta G. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia i otarcia naskórka żeber, stawu biodrowego prawego i kończyny dolnej lewej oraz złamania kości piszczelowej lewej, które to obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności ciała na czas powyżej siedmiu dni, w myśl art. 157 § 1 k.k. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i wypadków drogowych, który podał dwie możliwe wersje zdarzenia, wynika jednoznacznie, że niezależnie od przyjętej wersji, asesor sądowy co najmniej przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Mając na uwadze te ustalenia prokurator uznał, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o niewydawanie zezwolenia o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej asesora z uwagi na znikomą szkodliwość czynu. Obwiniony asesor, nie negując swojego sprawstwa, wniósł o nieuwzględnienie wniosku prokuratora.

Zaskarżoną rozpoznawanym zażaleniem uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił opisanego wyżej wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie asesora do odpowiedzialności karnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że 25 sierpnia 2007 r. asesor Sądu Rejonowego około godziny 22<sup>15</sup> powracał do domu swoim samochodem marki „Fiat Tipo”, nr rej. (...). Wjechał od strony ul. Broniewskiego w ul. Macedońską w A., przy której zamieszkuje. Po obu stronach ul. Macedońskiej znajdują się stanowiska parkingowe. Teren ten nie jest oświetlony latarniami ulicznymi. Obwiniony jechał na światłach mijania, z prędkością ok. 20 km/h. Podjeżdżając jak najbliżej bloku nr 35 przy ul. Macedońskiej stwierdził, że nie ma wolnego miejsca do zaparkowania. Wówczas zatrzymał pojazd i podjął decyzję o cofnięciu, by zaparkować tam, gdzie były wolne stanowiska, które dostrzegł po wjeździe w ul. Macedońską. W tym samym czasie po terenie tym poruszała się pokrzywdzona Danuta G., która zamieszkuje przy ul. Macedońskiej 27/15. Piesza szła ul. Bałtycką prawym chodnikiem, kierując się do ulicy Macedońskiej. Chcąc skrócić sobie drogę miała przejść przez parking usytuowany właśnie przy ul. Macedońskiej. Dochodząc do parkingu pokrzywdzona widziała wjeżdżający od strony ul. Obornickiej w ulicę Macedońską samochód „Fiat Tipo”. Widziała też jak pojazd zatrzymał się i odniosła wrażenie, że chce on zaparkować. Wówczas podjęła decyzję o przejściu na drugą stronę ulicy. Przeszła przez stanowiska parkingowe między samochodami. Gdy wkroczyła na jezdnię na odległość dwóch kroków, tj. ok. 1,5 do 2 m, została potracona przez cofający, widziany wcześniej przez nią samochód, jego tylną prawą stroną. Zanim została potracona zdołała jeszcze wykonać lekki obrót w kierunku, z którego przyszła, dlatego uderzenie nastąpiło w lewą stronę ciała. W wyniku wypadku pokrzywdzona doznała stłuczenia i otarcia naskórka żeber i stawu biodrowego prawego, kończyny dolnej lewej oraz złamania kości piszczelowej lewej. Powołany w sprawie biegły z zakresu medycyny sądowej określił, że stwierdzone obrażenia ciała pokrzywdzonej naruszyły czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni – w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Aktualnie pokrzywdzona przechodzi okres rehabilitacji, po zdjęciu opatrunku gipsowego. W wyniku zdarzenia w samochodzie obwinionego został uszkodzony klosz tylnej prawej lampy zespolonej. Po wypadku obwiniony asesor udzielił pomocy pokrzywdzonej, wezwał pogotowie ratunkowe i policję. Nadto cały czas interesuje się jej stanem zdrowia, a nawet partycypował w kosztach jej leczenia. Obwiniony w zasadzie nie zanegował swego zawinienia. Opisał w jaki sposób poszukiwał wolnego stanowiska parkingowego przy ul. Macedońskiej, przy której zamieszkuje. Wyjaśnił, że najpierw jechał tą ulicą, następnie zatrzymał się. Z powodu braku wolnego miejsca zdecydował o cofaniu. W trakcie tego manewru wykonywanego z niewielką prędkością poczuł uderzenie w tylną prawą część samochodu i po zatrzymaniu stwierdził, że potracił kobietę. Przyznał, że jej nie zauważył, mimo, że obserwował jezdnię za samochodem. Nie wykluczył, że mogło być tak, że pokrzywdzona wyszła tyłem

zza zaparkowanych samochodów ciągnąc za sobą psa i dlatego pewnie wkroczyła na jezdnię nie spodziewając się, że stojący samochód zacznie cofać.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że ustalony stan faktyczny nie nasuwa wątpliwości. Obie przedstawione przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i wypadków drogowych wersje przebiegu zdarzenia prowadzą do uznania, że obwiniony nieumyślnie naruszył zasady ruchu drogowego obowiązujące przy wykonywaniu manewru cofania określone w art. 23 ust. 1 pkt. 3a i b ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.). Nie zachowując należytej ostrożności wymaganej wymienionymi przepisami, niewłaściwie bo nieskutecznie obserwował jezdnię za pojazdem, w wyniku czego nie zauważył przechodzącej przez jezdnię pieszej, aż do momentu jej potrącenia. Zważywszy na to, że pokrzywdzona na skutek wypadku doznała średniego uszczerbku na zdrowiu obwiniony asesorem zachowaniem swoim formalnie wyczerpał znamiona typu czynu z art. 177 § 1 k.k. Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, czyn asesora jakkolwiek formalnie wypełnia znamiona typu czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., to nie osiągnął tego stopnia społecznej szkodliwości, który powinien wywołać sankcję karną, nie przekracza bowiem znikomości w rozumieniu art. 1 § 2 k.k. Rozważając okoliczności, wpływające zgodnie z art. 115 § 2 k.k. na stopień społecznej szkodliwości czynu, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stwierdził, że stopień naruszenia zasad ruchu drogowego przez obwinionego był minimalny. Sąd zwrócił zwłaszcza uwagę na późną porę, w której miało miejsce zdarzenie, niewielką prędkość, z jaką obwiniony wykonywał manewr cofania, nieoczekiwane wejście pokrzywdzonej na tor jazdy jego samochodu z miejsca, w którym nie mógł jej widzieć.

W zażaleniu Prokurator Rejonowy wskazał, że stanowisko Sądu Dyscyplinarnego, zwłaszcza w ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu asesora Sądu Rejonowego, należy uznać za niesłuszne. Jego zdaniem czyn obwinionego jest szkodliwy społecznie w stopniu wyższym niż znikomy. Swoim zachowaniem naruszył on jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Zauważyć należy, że zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany przy cofaniu ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia oraz upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby. Zgodnie z art. 2 pkt 22 tej ustawy, przez „szczególną ostrożność” należy rozumieć ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego skarżący wskazał, że nakłada to na kierującego pojazdem szczególne obowiązki związane z wyko-

naniem manewru cofania samochodu. Trudno więc uznać okoliczności wskazane w uzasadnieniu Sądu za uzasadniające przyjęcie znikomego stopnia społecznej szkodliwości. Ponadto, ocena takiego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przedstawiona przez Sąd Dyscyplinarny może prowadzić do wniosku, że nie są i nie powinny być traktowane w przyszłości jako przestępstwa, nieumyślne i niezbyt rażące naruszenia przepisów Prawa o ruchu drogowym, skutkujące nawet wypadkiem drogowym. W tej sytuacji nie sposób zgodzić się z uznaniem nieumyślności za koronną podstawę do oceny stopnia szkodliwości społecznej jako znikomego, tym bardziej, że jest ona jednym ze znamion zarzucanego obwinionemu czynu. Nie bez znaczenia pozostaje również kwestia obrażeń, jakie odniosła pokrzywdzona Danuta G. wskutek przedmiotowego czynu. Wskazać należy, że pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci stłuczenia i otarcia naskórka żeber, stawu biodrowego prawego i kończyny dolnej lewej oraz złamania kości piszczelowej lewej, które spowodowały u niej naruszenie czynności ciała na czas powyżej siedmiu dni, w myśl art. 157 § 1 k.k. W obliczu powyższego trudno więc uznać czyn obwinionego za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

O znikomości społecznej szkodliwości czynu może przesądzić jedynie kompleksowa ocena zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych przesłanek wartościowania takiego czynu, które łącznie – a nie każda z nich z osobna – wskazywać muszą subminimalny ładunek tej szkodliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1997 r., II KKN 135/96, Prok. i Pr. z 1997 r., nr 6, poz. 2). Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, Sąd Dyscyplinarny wnikliwie dokonał takiej oceny i prawidłowo uznał, że rozpatrywany czyn asesora sądowego nie przekracza znikomego stopnia społecznej szkodliwości w rozumieniu art. 1 § 2 k.k. Ponadto Sąd Najwyższy wziął pod uwagę zachowanie się asesora bezpośrednio po zdarzeniu (udzielenie pomocy pokrzywdzonej, wezwanie pogotowia i policji) oraz w późniejszym okresie (zainteresowanie stanem jej zdrowia i partycypacja w kosztach leczenia), uznając, że całokształt tych okoliczności pozwala uznać, że zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej byłoby nieuzasadnione.

Z powyższych względów, podzielając stanowisko Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę (art. 456 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).



WYROK Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 22/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Roman Sądej, Tadeusz Wiśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2007 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że w okresie od dnia 5 września 2006 r. do dnia 1 kwietnia 2007 r., orzekając w VI Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, to jest art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. i § 68 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.) oraz § 62 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249), przez rażącą beczynność w 50 sprawach o wykroczenia, przydzielonych obwinionej do załatwienia i na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł karę dyscyplinarną upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie złożyła obwiniona.

W środku odwoławczym dotyczącym całości rozstrzygnięcia podniosła zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który polegał na uznaniu, że uchwalony przez Kolegium Sądu Okręgowego podział czynności, zobowiązujący obwinioną do orzekania we wszystkich sprawach o wykroczenia, upoważniał ją do wykonywania czynności zastrzeżonych wyłącznie dla przewodniczącego wydziału, zgodnie z § 63 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych oraz stwierdzeniu, że nie podejmowanie czynności w 50 sprawach o wykroczenia, w sytuacji konieczności oczekiwania na

potwierdzenie informacji, co do toku i zakresu toczącego się równolegle postępowania karnego w tychże sprawach, było rażąco beczynnością i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W zakresie zarzutu pierwszego odwołania należało rozważyć, czy sędziemu, któremu przydzielono w ramach podziału czynności rozpoznawanie wszystkich spraw o wykroczenia, mogły zostać przekazane uprawnienia w zakresie podejmowania czynności wstępnych w tych sprawach, w tym do orzekania o odmowie wszczęcia postępowania w tych sprawach, czy też czynności te były zastrzeżone wyłącznie dla przewodniczącej wydziału. Akty prawne określające wewnętrzną organizację sądów i zasady ich urzędowania, obowiązujące w okresie wskazanym we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, a to Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (§ 63 ust. 1) i Regulamin urzędowania sądów powszechnych (§ 341), określiły szereg czynności wstępnych o charakterze formalnym i procesowym, które zobowiązany jest podjąć przewodniczący wydziału, aby zapewnić rozpoznanie wniosku o ukaranie w sprawie o wykroczenie bez zbędnej zwłoki. Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych przewidywał też, że przewodniczący wydziału może upoważnić sędziego do wykonania wskazanych czynności wstępnych (§ 63 ust. 3). Wskazane akty prawne nie określiły jednak wprost osoby zobowiązanej do podejmowania decyzji w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania w sprawie o wykroczenie. W tym zakresie należało zatem odwołać się do treści art. 59 § 2 k.p.w., który stanowi, że prezes sądu orzekając jednoosobowo odmawia wszczęcia postępowania. Z kolei art. 32 § 3 k.p.w. wskazuje, że postanowienia wydaje prezes sądu i upoważniony sędzia. Zatem to każdy upoważniony sędzia mógł podejmować decyzje w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania w sprawach o wykroczenia. Forma tego upoważnienia nie została określona. Oczywistym jest, że upoważnienie to, ze względu na potrzebę jednoznacznego określenia zakresu czynności sędziego, powinno nastąpić w formie pisemnej, ale niezachowanie tej formy, a określenie sfery działania sędziego w inny, czytelny dla niego sposób, było dla sędziego wiążące. W wydziale, w którym pełniła i pełni służbę obwiniona wykształciły się – w drodze uzgodnienia – takie zasady pracy sędziów, według których sędzia, któremu poruczono zgodnie z podziałem czynności orzekanie we wszystkich sprawach wykroczeniowych, wykonywał, bez pisemnego upoważnienia, wszystkie czynności związane z tymi sprawami, w tym te dotyczące odmowy wszczęcia postępowania. Zasady te były akceptowane przez wszystkich sędziów, także przez obwinioną, zwłaszcza gdy pełniła obowiązki przewodniczącej wydziału, jak i wtedy, gdy dokonano nowego podziału czynności sędziowskich. Dlatego nie zasługują na uznanie twierdzenia obwinionej, że podejmowanie decyzji, zwłaszcza w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania, należało do wyłącznej sfery obowiązków przewodniczącej wydziału i to ona powinna ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną za

stwierdzone uchybienia w sprawach o wykroczenia. Takiej oceny pierwszego z zarzutów nie może zmienić fakt, że w toku toczącego się postępowania dyscyplinarnego przewodnicząca wydziału, upoważniła obwinioną do wykonywania czynności wstępnych w zakresie spraw o wykroczenia w formie pisemnej, gdyż ta decyzja spowodowana była chęcią stworzenia na przyszłość sformalizowanych zasad dotyczących sposobu określenia zakresu obowiązków sędziów.

Odnosząc się do drugiego zarzutu wskazać należało, że jak wynika ze zgromadzonych dowodów rzeczowych i osobowych, rozstrzygnięcie przez obwinioną ze znaczną zwłoką, naruszającą cele postępowania określone w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. (stosowanym w postępowaniu w sprawach o wykroczenia z mocy art. 8 k.p.w.), w przedmiocie istnienia w przydzielonych jej 50 sprawach o wykroczenia negatywnej przesłanki procesowej ( art. 61§1 k.p.w.), nie miało żadnego uzasadnienia procesowego, jak też w okolicznościach tych spraw. Przerwanie rażącej beczynności obwinionej w podejmowaniu tych rozstrzygnięć nastąpiło zresztą dopiero w obliczu zarządzonej przez Prezesa Sądu Rejonowego lustracji jej decernatu, co słusznie wyeksponował Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. W świetle wskazanych okoliczności, nie można zasadnie kwestionować wysokości kary dyscyplinarnej orzeczonej wobec obwinionego sędziego przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji.

Uwzględnienie całości argumentacji, skutkowało uznanie podniesionych zarzutów za niezasadne.

UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 23/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.*

*Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Roman Sądej (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2008 r. zażaleń sędziego, jego obrońców i prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 grudnia 2007 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. zmienić zaskarżoną uchwałę w punkcie 1 w ten sposób, że odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn opisany w tym punkcie, uchylając jednocześnie punkt 4 uchwały;
2. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałym zakresie;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 19 grudnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego uchwalili:

1. zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej M. B. sędziego Sądu Okręgowego za czyn polegający na tym, że w dniu 19 stycznia 2000 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego – przyjął od określonej osoby korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 20 000 zł przekazaną przez sędziego Sądu Rejonowego G. W. w zamian za zachowanie stanowiące naruszenia przepisów prawa, polegające na spowodowaniu niezastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. w sprawie o sygn. Ds. 11/99/S Prokuratury Okręgowej, sygn. Sądu Rejonowego III Ko<sup>1</sup> 27/00, tj. za czyn z art. 228 § 1 i § 3 k.k.;
2. nie zezwolić na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego M. B. na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w pozostałym wnioskowanym przez prokuratora zakresie (udział w zorganizowanej grupie przestępczej w okresie od 19 stycznia

2000 r. do września 2005 r. w A., mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych, polegających na powoływaniu się na wpływy w instytucjach państwowych w zamian za przyjmowanie i pośredniczenie w przekazywaniu korzyści majątkowych oraz nakłanianiu innych osób do udzielania korzyści majątkowych funkcjonariuszom publicznym, tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.);

3. nie zezwolić na tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Okręgowego M. B.;
4. zawiesić sędziego Sądu Okręgowego M. B. w czynnościach służbowych i na czas zawieszenia obniżyć o 30 % jego wynagrodzenie;
5. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli prokurator, sędzia Sądu Okręgowego M. B. oraz w jego imieniu dwaj obrońcy.

Prokurator Okręgowy zaskarżył uchwałę w zakresie pkt. 2 i 3, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę jej wydania, polegającego na „mylnym przyjęciu”, że brak jest podstaw do uznania, iż sędzia Sądu Okręgowego M. B. popełnił przestępstwo z art. 258 § 1 k.k., podczas gdy zgromadzony w postępowaniu przygotowawczym (sygn. V Ds. 29/06/Sw) materiał dowodowy w sposób dostateczny uzasadnia podejrzenie tego czynu w myśl art. 80 § 2 c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nadto zarzucił błędną ocenę co do ogólnych i szczególnych przesłanek zastosowania wobec sędziego Sądu Okręgowego M. B. tymczasowego aresztowania.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały, poprzez zezwolenie na pociągnięcie sędziego M. B. do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 258 § 1 k.k. oraz poprzez zezwolenie na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania.

Sędzia Sądu Okręgowego M. B., podobnie jak jego obrońcy zaskarżył uchwałę w zakresie pkt. 1 i 4, w swoim zażaleniu podnosząc zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych – art. 438 pkt 3 k.p.k. – polegającego na przyjęciu, że zgromadzony materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa z art. 228 § 1 i § 3 k.k.,
2. obrazy przepisów postępowania – art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. art. 7, 5 § 2, 2 § 2, 4, 366 § 1, 410, 6, 170 § 1 pkt 2, 391 § 1 i § 2, 42 § 3 i 47 § 1 k.p.k. – poprzez (1) niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności stawianego mu zarzutu, ograniczenie postępowania dowodowego i zaniechanie skonfrontowania dowodu z zeznań G. W. z innymi możliwymi do przeprowadzenia dowodami, a przede wszystkim zeznaniami innych sędziów oraz prokuratora S. Z.; poprzez (2) naruszenie jego prawa do obrony, wynikającego z nierozpoznania wniosków dowodowych z dnia 7 listopada 2007 r. i bezzasadne oddalenie wniosków z dnia 28 listopada 2007 r., przez co został pozbawiony możliwości wykazania nieprawdziwości obciążających go wyjaśnień i zeznań G. W.; poprzez (3) niewyja-

śnienie zasadniczych sprzeczności występujących w wyjaśnieniach i zeznaniach G. W. składanych w dniach 12 czerwca 2007 r., 5 października i 17 grudnia 2007 r.; poprzez (4) nieujawnienie zeznań złożonych przez G. W. w dniu 9 listopada 2007 r. przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w sprawie ASDo 19/07; poprzez (5) dokonanie powierzchownej, wybiórczej oceny wyjaśnień oraz zeznań G. W. i rozstrzygnięcie występujących wątpliwości na niekorzyść sędziego Sądu Okręgowego M. B.; poprzez (6) nieuwzględnienie dowodu z zeznań świadka koronnego A. K. z dnia 2 sierpnia 2000 r. i 19 kwietnia 2001 r. złożonych w sprawie Sądu Okręgowego, sygn. III K 129/05, podważających wiarygodność G. W.; poprzez (7) nieuwzględnienie wyjaśnień B. Z., dotyczących osobistych kontaktów J. J. tylko z podejrzanym G. W.; poprzez (8) nieuwzględnienie dowodu z zeznań prokuratora S. Z., wykluczających rozmowy telefoniczne i bezpośrednie z G. W. w sprawie zasadności stosowania tymczasowego aresztowania Ryszarda N. w związku z podejrzeniem jego (Ryszarda N.) o udział w zabójstwie „P.(...)”; wreszcie, poprzez (9) dopuszczenie do udziału w posiedzeniu Sądu w dniu 17 grudnia 2007 r. prokuratora J. J., co do którego został złożony wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie.

Podnosząc powyższe zarzuty sędziego Sądu Okręgowego M. B. wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca – sędzia Sądu Okręgowego – w swym zażaleniu podniosła zarzuty oparte na tych samych podstawach prawnych i w taki sam sposób sformułowane, jak te sędziego Sądu Okręgowego M. B., skrótowo przedstawione powyżej. Złożyła również identyczne wnioski. Zażalenie to zawierało bardzo szczegółowe i drobiazgowo uzasadnienie (62 strony).

Druga z obrońców – sędzia Sądu Rejonowego – jako podstawy zażalenia wskazała także zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz zarzuty obrazy prawa procesowego. Zarzuty te, choć w innej stylistyce, co do istoty nie różniły się od przedstawionych powyżej naruszeń poszczególnych przepisów Kodeksu postępowania karnego. Ponad już przytoczone, sędzia Sądu Rejonowego podniosła także zarzuty naruszenia art. 92, 98 § 1 i 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., polegające na braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały dokonanych ustaleń faktycznych, dowodów, na podstawie których dokonano rozstrzygnięcia, a także niedokonania oceny wiarygodności zeznań J. G. oraz M. B. Podniosła także zarzut obrazy prawa materialnego, polegający na bezpodstawnym przyjęciu kwalifikacji z art. 228 § 1 i § 3 k.k., bez uzasadnienia tego rozstrzygnięcia.

Skarżąca złożyła wnioski tożsame z pozostałymi zażaleniami wniesionymi na korzyść sędziego Sądu Okręgowego M. B. Również to zażalenie zostało obszernie uzasad-

nione (39 stron) oraz dołączono doń szereg kopii ilustrujących szerokie medialne zainteresowanie niniejszą sprawą.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył co następuje:**

Na uwzględnienie zasługiwały zażalenia sędziego Sądu Okręgowego M. B. i jego obrońców. Zażalenie prokuratora było bezzasadne w stopniu oczywistym.

Przepisem mającym fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest przepis art. 80 § 2 c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.). Stanowi on, że uchwałą zezwalającą na takie pociągnięcie wydaje sąd dyscyplinarny, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Zwrot „dostatecznie uzasadnione podejrzenie” wielokrotnie był przedmiotem analiz i ocen w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych rozpoznających tę kategorię spraw, a także w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. K 39/07. Liczne judykaty, wraz z szerokimi cytatami, zaprezentowane zostały w zażaleniu jednego z obrońców – sędziego Sądu Okręgowego (str. 12 – 22) i nie ma potrzeby przytaczania ich w tym miejscu. Rzecz nieco upraszczając, można stwierdzić, że owo „dostatecznie uzasadnione podejrzenie”, to nic innego, jak ukształtowane na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego przekonanie konkretnego składu orzekającego o dużym (właśnie „dostatecznym”) prawdopodobieństwie, że sędzia dopuścił się wskazanego we wniosku przestępstwa.

W niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonanie takie uzyskał jedynie w odniesieniu do przestępstwa określonego w art. 228 § 1 i § 3 k.k., ale zabrakło go już w stosunku do przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przekonania takiego nie powziął także w odniesieniu do pierwszego z tych przestępstw i to mimo dostrzegania przewagi Sądu *a quo*, związanej z implikacjami wynikającymi z realizacji zasady bezpośredniości. Sąd pierwszej instancji przesłuchał na rozprawie zarówno sędziego Sądu Okręgowego M. B., jak i sędziego Sądu Rejonowego G. W., a także sędziego Sądu Rejonowego J. G. Pomimo jednak takiego stanu rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie mógł podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, z przyczyn przedstawionych poniżej:

W pierwszym rzędzie należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swej uchwały w ogóle nie podjął analizy treści poszczególnych zeznań i wyjaśnień sędziego Sądu Rejonowego G. W. (w toku śledztwa jako podejrzany składał wyjaśnienia, a w postępowaniach o uchylenie immunitetów innych sędziów, jako świadek). Jedynie generalnie stwierdził, że obciążające sędziego Sądu Okręgowego M. B. zeznania sędziego Sądu Rejonowego G. W. były „jednoznaczne i konsekwentne” (str. 3), jego wypowiedzi „jasne, jednoznaczne i zdecydowane, a zarazem wyważone i bez emocji” (str.4), że nie miał on interesu prawnego w fałszywym obciążaniu M. B. (str. 3) oraz

że jego relacja „odnosząca się do innych zdarzeń korupcyjnych znalazła potwierdzenie tam gdzie było to możliwe ...” (str.7).

Stanowisko Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do wszystkich tych ocen i wniosków było stanowczo kwestionowane w zażaleniach złożonych na korzyść sędziego Sądu Okręgowego M. B. W przeważającej mierze argumentacja skarżących była rzeczowa, przekonująca i zasługująca na uwzględnienie.

Sąd *a quo*, powołując argumentację przemawiającą za dokonaniem przez siebie rozstrzygnięciem, stwierdził m.in., że w odniesieniu „do innych zdarzeń korupcyjnych” relacja G. W. znalazła potwierdzenie w innych dowodach. Wprawdzie Sąd tezy tej nie rozwinął i nie sposób dociec do jakiego konkretnie „potwierdzenia” się odwołał, tym niemniej jasno wskazał, że nie dotyczy ono zarzutu korupcji stawianego sędziemu Sadu Okręgowego M. B. Ten element wymaga szczególnego zaakcentowania, gdyż ma podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego. To mianowicie, że obecnie jedynym i wyłącznym dowodem (źródłem dowodowym) obciążającym M. B. są wypowiedzi G. W. W najmniejszym stopniu wyjaśnienia i zeznania G. W. w zakresie obciążającym M. B. nie znalazły potwierdzenia w żadnym z innych dowodów, a w wielu obszarach (o czym niżej) pozostają z innymi dowodami w jaskrawej sprzeczności. W kolejnych obszarach wyjaśnienia G. W. w ogóle zweryfikowane nie zostały i nie podjęto w tym kierunku żadnych czynności. Generalnie zatem stwierdzić trzeba, że w stosunku do procesowych wypowiedzi G. W. w zakresie obciążającym M. B. wystąpiło tyle poważnych zastrzeżeń, że na obecnym etapie trudno przyznać im walor wiarygodności. Jednocześnie zaznaczyć też należy, że rozpoznając tę sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oceny materiału dowodowego dokonywał w ściśle określonej płaszczyźnie, to jest co do zasadności uchylecia immunitetu sędziemu M. B. Stąd wnioskowanie, które legło u podstaw tego rozstrzygnięcia, rzecz jasna, nie może mieć istotnego znaczenia dla sytuacji procesowych innych osób, które sędzia Sądu Rejonowego G. W. obciążył w swoich wyjaśnieniach czy zeznaniach.

Analizę wyjaśnień i zeznań G. W. rozpocząć należy od rozbieżności opisywanych przez niego wydarzeń z rzeczywistym, aktowo udokumentowanym ich przebiegiem. Oczywiście brać należy pod uwagę, że od opisywanych zdarzeń upłynął okres siedmioletni, który w naturalny sposób zaciera w pamięci szczegóły wydarzeń, ale też dostrzec trzeba, że na tę okoliczność G. W. w zasadzie się nie powoływał, a szeroko i szczegółowo opisywał przebieg wydarzeń poprzedzających wydanie w dniu 19 stycznia 2000 r. postanowienia Sądu Rejonowego w sprawie Ryszarda N., przez wówczas sędziego Sądu Rejonowego M. B.

Z dołączonych akt sprawy Sądu Rejonowego, sygn. III Ko<sup>1</sup> 27/00, o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. wynika, że wniosek prokuratora do Sądu wpłynął w dniu 18 stycznia 2000 r. o godz. 13<sup>00</sup> i tego dnia wyznaczono termin posiedze-



nia na 19 stycznia godz. 11<sup>00</sup>. Posiedzenie wówczas się odbyło, trwając od godz. 11<sup>10</sup> do godz. 12<sup>00</sup>.

Opisując te okoliczności w zeznaniach przed Sądem pierwszej instancji G. W. twierdził, że o wniosku dotyczącym tymczasowego aresztowania Ryszarda N. dowiedział się w godzinach „okołopołudniowych”, że pertraktacje dotyczące podjęcia decyzji w tej sprawie prowadzone z J. G. i M. B. oraz rozmowy z prokuratorem S. Z., trwały kilka godzin (k. 321 akt SA-SD). We wcześniejszych wyjaśnieniach G. W. podobnie przedstawiał przebieg wydarzeń w taki sposób, jakby rozegrały się jednego dnia, opisując początkową rozmowę z J. G., zapoznanie się z aktami, rozmowy z M. B., wspólną ich wizytę w gabinecie J. G., telefoniczną i bezpośrednią już rozmowę z S. Z., a w końcu przekazanie akt M. B. wraz z łapówką, jako następujący po sobie nieprzerwany ciąg wydarzeń. Opis ten pozostaje w sprzeczności z udokumentowanymi w aktach datami wpływu sprawy i terminem jej rozpoznania.

Po raz pierwszy G. W. o korupcji związanej z wydaniem postanowienia z dnia 19 stycznia 2000 r. powiedział w toku przesłuchania w dniu 30 maja 2007 r. Wówczas jedynie zasygnalizował, że w związku z wnioskiem prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N., pomimo ustnych informacji od prokuratora o związku tego podejrzanego z zabójstwem „P.(...)a”, sędzia nie zastosował tymczasowego aresztowania, a tylko poręczenie majątkowe (k. 813v akt śl.). Pomimo rozwinięcia tego wątku w późniejszych wyjaśnieniach (z 12 czerwca 2007 – k. 835 i z 5 października 2007 – k. 1875 akt śl.) znamienne jest pierwotne wskazanie tej sytuacji, jako dotyczącej niezastosowania tymczasowego aresztowania. Znamienne tym bardziej, że taki właśnie jej obraz funkcjonował publicznie, kiedy doszło do znanej ucieczki Ryszarda N. z zakładu karnego w W., a media rozpoczęły opisywać jego sylwetkę. Wówczas przedstawiały postanowienie Sądu Rejonowego z 19 stycznia 2000 r. jako dające podejrzanemu prostą możliwość złożenia poręczenia majątkowego, w zamian za uchylenie tymczasowego aresztowania (por. odpis artykułu tygodnika „Polityka” i żądania sprostowania – k. 110 – 112 akt SA-SD).

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 19 stycznia 2000 r. zastosowano wobec Ryszarda N. tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy. Punkt drugi tego postanowienia, wydany na podstawie art. 257 § 2 k.p.k., zawierał zastrzeżenie, że tymczasowe aresztowanie ulegnie zmianie, z chwilą złożenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się postanowienia poręczenia majątkowego w wysokości 100 000 zł. W kontekście stawianego zarzutu na podkreślenie zasługuje to, że ów termin do wpłacenia poręczenia, rozpoczynał swój bieg od daty uprawomocnienia się postanowienia, a nie od daty jego wydania. Sam zatem sędzia wydający to postanowienie nie miał ostatecznego wpływu na zaistnienie stanu prawnego pozwalającego na wpłacenie poręczenia, gdyż to zależało od stanowiska stron co do zaskarżenia tego postanowienia, a w takim przypadku od rozstrzygnięcia sądu odwoławczego.

Postanowienie z dnia 19 stycznia 2000 r. zostało zaskarżone przez prokuratora, a autorem tego środka odwoławczego był prokurator S. Z. Zażalenie to było o tyle nietypowe, że wręcz personalnie krytykowało sędziego wydającego postanowienie, na niestosowność czego zwrócił uwagę oskarżycielowi Sąd Okręgowy, który postanowieniem z dnia 31 stycznia 2000 r., w uwzględnieniu zażalenia prokuratora, uchylił punkt drugi postanowienia Sądu Rejonowego (k. 1822 – 1823 akt śl.). W istocie zatem Ryszard N. na podstawie postanowienia z dnia 19 stycznia 2000r. nie tylko nie odzyskał wolności po zatrzymaniu, a został na 3 miesiące tymczasowo aresztowany. Zastrzeżenie przyjęcia poręczenia majątkowego w miejsce tego środka, zostało obwarowane takim terminem, że obie strony procesu miały zagwarantowaną możliwość wpływu na ostateczny kształt tego postanowienia, z czego prokurator skutecznie skorzystał.

Dokonując oceny tego postanowienia nie można jednak wyprowadzić tak daleko idących wniosków, że już sama jego treść wyklucza przyjęcie w związku z jego wydaniem korzyści majątkowej. Postanowienie to stwarzało wszak realną szansę uchylenia tymczasowego aresztowania. Tym niemniej treść tego orzeczenia nie do końca harmonizuje z zarzutem przyjęcia w związku z jego wydaniem korzyści majątkowej i to w niemałej przeciwieństwie. Na pewno jednak nie koresponduje z pierwszymi słowami G.W. na ten temat z dnia 30 maja 2007 r., że w zamian za łapówkę sędziego nie zastosował tymczasowego aresztowania a tylko poręczenie majątkowe (k. 813v akt śl.). Nie koresponduje także z newralgicznym fragmentem opisu czynu przyjętego w punkcie pierwszym zaskarżonej obecnie uchwały, w której udzielono zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za „zachowanie...polegające na spowodowaniu niezastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania”, co nie odpowiada rzeczywistej treści postanowienia z dnia 19 stycznia 2000 r.

Wracając do analizy wypowiedzi G. W., należy wskazać na wątek opisujący prowadzone przez niego dyskusje z J. G. i M. B. po wpłynięciu do Sądu wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. Sędzia G. W. szczegółowo opisywał, że zastosowanie tego środka nie znajdowało stuprocentowych podstaw, że wątpliwości w tym zakresie wynikały z przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego, a same zarzuty nie dotyczyły tak poważnych przestępstw, a czynów zagrożonych karą pozbawienia wolności do 5 lat (k. 315 akt SA-SD, k. 842, k. 1878 akt. śl.). Tymczasem pierwszy ze stawianych wówczas zarzutów Ryszardowi N., to zarzut zbrodni kwalifikowanego napadu rabunkowego z art. 280 § 2 k.k. (k. 1812 akt śl.), a zatem zarzut popełnienia jednego z najgroźniejszych czynów kryminalnych. Zatem i w tym zakresie zeznania i wyjaśnienia G. W. pozostają w rozbieżności z okolicznościami bezspornymi.

Niezwykle istotnym, bo poddającym się „zewnątrznej” weryfikacji, był ten wątek wyjaśnień G. W., w którym powoływał się na rozmowy z prokuratorem S. Z. Prokurator miał wyrażać dezaprobatę i oburzenie wobec wątpliwości co do zasadności jego wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec Ryszarda N. Co równie istotne, miał

przekazać informację o związku Ryszarda N. z zabójstwem Andrzeja K., ps. P(...), który to związek procesowo mógł być wykazany jedynie w przypadku zastosowania tymczasowego aresztowania. O rozmowach tych G. W. szczegółowo wypowiadał się zarówno na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji (k. 317 – 318 akt SA-SD), jak i w toku śledztwa (k. 843).

Prokurator S. Z. został przesłuchany w dniu 14 września 2007 r., przez jednego z prokuratorów prowadzących to śledztwo – prokuratora J. Z. (k. 1828 – 1829 akt śl.). Przebieg tego przesłuchania był jednak wyjątkowo ogólnikowy i powierzchowny, diametralnie odbiegający od rzeczywistego znaczenia tego dowodu w sprawie. Zrozumiałym jest, że po upływie wielu lat prokurator może nie pamiętać szczegółów poszczególnych spraw. Tym niemniej powyżej zwracano już uwagę na dość wyjątkowe okoliczności tej akurat sprawy, związane zarówno z osobą Ryszarda N., jak i niecodziennością postanowienia i złożonego nań zażalenia, nie mówiąc już o twierdzeniach G. W. co do osobistych rozmów z S. Z. O żadne z tych szczegółowych okoliczności S. Z. zapytany nie został, a jedynie ogólnie stwierdził, że Sąd zastosował „areszt warunkowy”, a Sąd odwoławczy „uchylił postanowienie Sądu Rejonowego i zastosował areszt wobec Ryszarda N.” (k. 1829). Prokurator S. Z. równie ogólnie stwierdził, że „nie przypomina sobie by z kimś rozmawiał” na temat tej sprawy, że „mając na uwadze praktykę w tym zakresie, to nie przypomina sobie aby w kwestiach merytorycznych otrzymywał telefony z Sądu” (k. 1829).

Niezależnie od oceny jakości tego przesłuchania, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że zeznania S. Z., osoby nie związanej z całą niniejszą sprawą, nie tylko nie potwierdziły słów sędziego G. W., ale w sposób bezpośredni im zaprzeczyły. O dowodzie z zeznań S. Z. nie wspomniał prokurator składając obszerny wszak wniosek o uchylenie immunitetu. Niestety, co trudniej zrozumieć, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dowód ten również całkowicie pomiął. Tymczasem właśnie ten dowód na obecnym etapie postępowania jest jednym z najistotniejszych, podważających walor wiarygodności sędziego G. W. w odniesieniu do zarzutu formułowanego wobec sędziego M. B.

W ramach wątku wynikającego z wypowiedzi G. W., a łączącego się z prokuratorem S. Z., trzeba również wskazać na kwestię ujawnienia wówczas związku Ryszarda N. z zabójstwem Andrzeja K. Sędzia G. W. wyjaśniał, że prokurator S. Z. przekazał mu informację o konieczności stosowania tymczasowego aresztowania Ryszarda N. również dlatego, że bez zastosowania tego środka nie będzie można uzyskać zeznań od osoby o ps. D(...), łączącej Ryszarda N. z tym czynem (k. 843 akt śl., k. 318 akt SA-SD). Prokurator S. Z. w swych zeznaniach nie potrafił stwierdzić czy to on prowadził sprawę „o porwanie O.”, której dotyczył wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania Ryszarda N., ale ogólnie łączył ją ze sprawą zabójstwa „P.(...)” i z zeznaniami świadka koronnego (k. 1828 – 1829 akt śl.). W tej jednak mierze stanowczo i konkretnie wypowiadał się sędzia Sądu Okręgowego M. B., który był sędzią sprawozdawcą w procesie przeciwko Ryszar-

dowi N. m.in. o zabójstwo Andrzeja K., za który to czyn Ryszard N. został prawomocnie skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności. Oparte na znajomości akt tej sprawy twierdzenia sędziego M. B., że ów świadek koronny ps. D.(...) pierwsze zeznania obciążające Ryszarda N. złożył w maju i czerwcu 2000 r. (k. 42, k. 224 i k. 303 akt SA-SD), co oczywiście przekreślałoby wiarygodność słów G. W. w tym zakresie.

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały ten wywód sędziego M. B. ocenił jako „prawidłowy dowodowo”, ale „nieuwzględniający faktu, że wiedzę dowodową ...wyprzedza bardzo często wiedza operacyjna” (str. 5). Trudno z tym stanowiskiem sądu *a quo* się nie zgodzić, ale jedynie w płaszczyźnie teoretycznej. Praktycznie jednak, w świetle rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonej uchwale, to wnioskowanie Sądu ocenić należy jako czyste domniemanie faktyczne, przyjęte na niekorzyść M. B., bez jakiegokolwiek oparcia dowodowego. Tymczasem nawet przecież wiedza operacyjna nie pozostaje nieudokumentowana i możliwa jest dowodowa weryfikacja czasu, w którym organa ścigania uzyskały taką wiedzę o związku Ryszarda N. z zabójstwem Andrzeja K. Bez podjęcia stosownych czynności dowodowych w tym kierunku, nie można w rzetelny i przekonujący sposób podważyć wiarygodności twierdzeń M. B., że nie było możliwym, aby w styczniu 2000 r. prokurator informował G. W. o związku Ryszarda N. z zabójstwem „P.(...)”, gdyż taka wiedza została uzyskana dopiero w kilka miesięcy później.

Wynikający z wyjaśnień i zeznań G. W. wątek związku Ryszarda N. z tym zabójstwem ma doniosłe znaczenie także z jeszcze jednego powodu. Rzecz mianowicie w tym, że G. W. w wyjaśnieniach z dnia 12 czerwca 2007 r. (k. 843) oraz zeznaniach złożonych przed sądem *a quo* (k. 318) stwierdził, że to rozmowa z prokuratorem S. Z. i jego słowa o związku Ryszarda N. z zabójstwem „P.(...)” spowodowały, że wystraszył się rozstrzygnięcia wniosku w sposób korzystny dla Ryszarda N. w zamian za łapówkę i właśnie dlatego, pod pretekstem braku czasu, przekazał wniosek wraz z kwotą 20 000 zł. do „załatwienia” M. B. Ta okoliczność, według wskazanych wypowiedzi G. W., była zatem decydującą o tym, że to nie on a M. B. rozpoznał wniosek prokuratora. Jako decydująca o motywie i całym postępowaniu w tym czasie okoliczność ta nie może być zaliczona do drugorzędnych, do której nie przywiązuje się większej wagi, a zatem łatwo zapomina.

Tymczasem G. W. właśnie tę okoliczność odmiennie przedstawił w wyjaśnieniach z dnia 5 października 2007 r. Stwierdził wówczas, że „był skłonny zająć się tym aresztem, ale M. B. podjął decyzję, że on to zrobi” (k. 1878). Powtórzył, że kiedy J. G. wręczył mu pieniądze, a „następnie M. B. podjął decyzję, że on zajmie się tym aresztem, więc przekazał mu te 20 000zł”. Dodał, że „nie pamięta czy M. B. mówił dlaczego on zajmie się tym aresztem”, a on sam (G. W.) „dzisiaj nie potrafi powiedzieć, dlaczego zdecydował się oddać tę sprawę M. B.” (k. 1878). Sąd pierwszej instancji dostrzegł tę rozbieżność po ujawnieniu na rozprawie uprzednich wyjaśnień G. W. Odniesienie się do tej rozbieżności przez G. W. ograniczyło się do stwierdzenia, że nie potwierdza ujawnionych wyjaśnień co do tego, że to M. B. domagał się przekazania mu sprawy oraz do oświadczenia, że składa-

jąc wyjaśnienia w dniu 5 października 2007 r. nie wiedział, czy sprawę Ryszarda N. oddał ze strachu, czy chciał się jej pozbyć (k. 327 akt SA-SD).

Sąd pierwszej instancji o przedstawionej sprzeczności w ogóle nie wspomniał w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. Tymczasem dotyczy ona, jak już to wyżej wykazano, okoliczności istotnej i bagatelizowana być nie powinna, a stoi w wyraźnej opozycji do ocen o jednoznacznych i konsekwentnych zeznaniach świadka oskarżenia. Zdaniem sądu *ad quem* rozbieżność ta stanowi kolejny element podważający na gruncie dotychczas zebranego materiału wiarygodność G. W. w omawianym zakresie.

Rozważając walor konsekwencji w wyjaśnieniach i zeznaniach G. W. nie można pomijać, a i tego błędu nie uniknął sąd *a quo*, tych jego słów, że prowadzący śledztwo prokurator udostępnił mu odpisy wcześniejszych wyjaśnień, „na jego prośbę” (k. 326 akt SA-SD). Tego rodzaju zaskakujące postępowanie oskarżyciela publicznego w oczywisty i znaczny sposób osłabia argument odwołujący się do konsekwencji kolejno składanych wyjaśnień i zeznań, jako relacji odwołujących się do zapamiętanego przebiegu wypadków. Twierdzenie G. W., że odpisy te potrzebował, aby mieć gwarancję, że jego wyjaśnienia nie będą fałszowane bądź źle rozumiane (k. 326), były tak naiwne, że dalszego komentarza nie wymagają.

Składając wyjaśnienia w dniu 5 października 2007 r. G. W. stwierdził, co nawiązywało do jego szerszych wypowiedzi o wykorzystywaniu przez J. G. trudnej sytuacji materialnej sędziów, że w okresie kiedy M. B. wydawał przedmiotowe postanowienie, znajdował się w trudnej sytuacji finansowej, „chyba żona była na wychowawczym, nie brała wynagrodzenia, mieszkał z jakąś chorą babcią” (k. 1878 akt śl.). Te twierdzenia G. W. nie zostały poddane żadnym sprawdzeniom. Sędzia M. B. stanowczo zaprzeczył, aby w styczniu 2000 r. tak wyglądała jego sytuacja życiowa i w chwili obecnej brak jakiegokolwiek materiału pozwalającego na podważenie wiarygodności jego słów.

Jednym z najistotniejszych argumentów powołanych przez Sąd pierwszej instancji, a mających przemawiać za wiarygodnością relacji G. W, było powołanie się na brak „interesu prawnego” w bezpodstawnym obciążaniu akurat M. B. (str. 3 uzasadnienia). Faktem jest, że i sam M. B. nie potrafił podać żadnego konkretnego powodu takiej postawy G. W. Mniej czy bardziej prawdopodobnych motywów postawy prezentowanej obecnie przez G. W. można się jednak doszukać zarówno broniąc tezy o wiarygodności jego wypowiedzi, jak i wręcz przeciwnej. Na pewno wyłaniająca się z całości akt sprawy sylwetka sędziego G. W., jego osobowość i postępowanie, nie pozwalają na obdarzenie go szczególnym kredytem zaufania. Jego procesowa postawa, kiedy zaprzecza własnemu sprawstwu w zakresie czynów, co do których nastąpiło już uchylenie immunitetu, a przyznaje i potwierdza sprawstwo co do innych czynów, z jednoczesnym rozważaniem strategii związanej z instytucją świadka koronnego bądź regulacjami art. 60 § 3 i § 4 k.k. (o czym sam mówił - k.845 akt śl.), także nie prowadzi do jednoznacznych wniosków co do jego bezinteresowności. W konsekwencji trzeba stwierdzić, że obecny brak możliwości jasnej oceny czy G.

W. rzeczywiście nie ma „interesu prawnego” bądź innego (np. osobistego) w składaniu określonej treści wyjaśnień i zeznań, nie pozwala też na przyznanie tej przesłance decydującego znaczenia. Pozostaje zatem poprzestać na wnikliwej analizie treści jego wypowiedzi, w zestawieniu z innym zgromadzonym materiałem dowodowym, co przedstawiono powyżej.

Obrońcy sędziego Sądu Okręgowego M. B. oraz on sam w swoich zażaleniach podnieśli także dalsze argumenty podważające zasadność zaskarżonej uchwały. Wskazywali m. in. na szereg innych twierdzeń G. W. sprzecznych z zasadami logiki oraz ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Argumenty te nie miały jednak tak doniosłego znaczenia jak omówione powyżej. Podobnie zarzuty dotyczące naruszenia przepisów procedury karnej, w szczególności art. 170, art. 391, art. 424 czy art. 42 i art. 47 k.p.k., wobec treści rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego, omówienia nie wymagały (art. 436 k.p.k.). Dla rozstrzygnięcia sprawy nie była też konieczna analiza i ostateczna ocena wiarygodności innych świadków przesłuchanych w sprawie, a pozostających w bliższym czy dalszym związku z przedmiotowymi zarzutami, a więc zeznań sędziego Sądu Rejonowego J. G., zeznań Ryszarda N. czy B. Z. Wystarczające będzie stwierdzenie, że dowody te w żadnej mierze nie obciążały sędziego M. B.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w swych rozważaniach pominął również te wszystkie sugestie zawarte w zażaleniach obrońców, które nawiązywały do politycznego tła i manipulacji w prowadzonym śledztwie, mających zmierzać do wykazania korupcyjnego „układu” w Sądzie Rejonowym. Rzeczowej wszak ocenie podlegać może konkretny zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a nie spekulacje na temat politycznego zapotrzebowania dla takiego czy innego rozstrzygnięcia.

To właśnie analiza i ocena tego materiału nie pozwoliła sądowi *ad quem* na podzielenie stanowiska sądu *a quo* co do istnienia przesłanki z art. 80 § 2c u.s.p., a więc dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że sędzia Sądu Okręgowego M. B. popełnił przestępstwo z art. 228 k.k. W świetle przedstawionej powyżej argumentacji, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie ma podstaw ku temu, aby temu jednemu źródłu dowodowemu obciążającemu M. B., a więc wyjaśnieniom i zeznaniom G. W., przyznać waloru wiarygodności. Dowód ten dotknięty był tak istotnymi wadami, że uzasadniały one wydanie nie tylko orzeczenia kasatoryjnego, ale reformatoryjnego, zmieniającego kierunek rozstrzygnięcia. Należy dodać w tym miejscu, że orzeczenie kasatoryjne, uchylające punkt pierwszy zaskarżonej uchwały i przekazujące sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania, doprowadziłoby do konieczności prowadzenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji szeroko zakrojonych czynności śledczych, znacznie przekraczających możliwości postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w ramach przepisów Prawa o u.s.p.

Zażalenie wniesione przez prokuratora, skierowane przeciwko odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego M. B. za czyn z

art. 258 § 1 k.k. oraz odmowie zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania, było bezzasadne w stopniu oczywistym. Bezzasadność ta wynika wprost z przedstawionego już stanowiska co do uwzględnienia zażaleń obrońców i samego M. B. Dodatkowo jedynie należy zaakcentować, że gdyby nawet hipotetycznie założyć pełną wiarygodność wyjaśnień i zeznań G. W., to i tak nie dawałyby one podstawy do podzielenia stanowiska prokuratora. Wszak G. W. jednoznacznie wyjaśniał, że M. B. nie brał nawet udziału w opisywanych „spotkaniach towarzyskich” sędziów Wydziału III, a w wyjaśnieniach z dnia 3 września 2007 r., kiedy wymieniał „osoby zaufane” J. G., nie wskazał wśród nich M. B. (k. 859 akt śl.). Stawiając zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej w okresie od dnia 19 stycznia 2000 r. do września 2005 r., oskarżyciel całkowicie pominął fakt, że M. B. pracę w Wydziale III podjął od dnia 1 sierpnia 1999 r. (a więc niecałe sześć miesięcy przed wydaniem postanowienia z 19 stycznia 2000), a w styczniu 2002 r. został delegowany do Sądu Okręgowego (k. 44 akt SA-SD). Wyłącznie zatem w oparciu o tezę, że M. B. przyjął korzyść majątkową w dniu 19 stycznia 2000 r., prokurator formułował zarzut udziału tego sędziego w zorganizowanej grupie przestępczej. Konstrukcja ta wprost prowadzi do takich konsekwencji, że niepodzielenie zasadności stanowiska oskarżyciela co do zarzutu korupcyjnego, przekreślało też zasadność zarzutu z art. 258 § 1 k.k., a tym bardziej wniosku o zezwolenie na zastosowanie wobec sędziego tymczasowego aresztowania. Szeroko rozpisując się w uzasadnieniu zażalenia o „układzie” mającym funkcjonować w III Wydziale Karnym Sądu Rejonowego i jego cechach mających wskazywać, iż odpowiada on przewidzianej w art. 258 § 1 k.k. „zorganizowanej grupie przestępczej”, oskarżyciel prawie całkowicie pominął w swym wywodzie osobę sędziego M. B. Wskazał na niego jedynie w kontekście wyjaśnienia, że za moment początkowy przynależności do owej „grupy” uznać należy „pierwsze ustalone zdarzenie korupcyjne”, a jako moment końcowy „czas, kiedy J. G. przestał kierować Wydziałem” (str. 10 zażalenia). Kryjąca się za słowami „pierwsze ustalone zdarzenie korupcyjne” supozycja, że zdarzeń takich było więcej, nie znajduje najmniejszych nawet podstaw dowodowych i nie można jej ocenić inaczej niż jako procesowe nadużycie. Dlaczego natomiast przynależność M. B. do „grupy” miałyby zakończyć się wraz z zaprzestaniem pełnienia funkcji przez J. G., a przede wszystkim na jakich w tej mierze prokurator oparł się dowodach, pozostanie tajemnicą autora wniosku o uchylenie immunitetu i zażalenia.

Materiał dowodowy zgromadzony w dołączonych do wniosku o uchylenie immunitetu 10 tomach akt śledztwa (kserokopii) prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową pod sygn. V Ds. 29/06/Sw, nie pozwala na pozytywną ocenę rzetelności i profesjonalizmu wykonywanych dotychczas czynności procesowych. Już same te dziesięć tomów nie zawiera żadnych kart przeglądowych, akta nie są uporządkowane ani chronologicznie, ani tematycznie, wielokrotnie w różnych tomach znajdują się kopie tych samych przesłuchań (np. te same zeznania S. Z. znajdują się w tomie III, k. 565 – 566 oraz w tomie X, k. 1828 – 1829). Wniosek o uchylenie immunitetu, poza wskazaniem kart, na których znajdują się

wyjaśnienia G. W., na inne dowody się nie powołuje ani nie zawiera żadnego wskazania czy przeglądu dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Pomija milczeniem choćby tak istotny dowód, jaki stanowią zeznania prokuratora S. Z. Sam sposób przeprowadzenia tego przesłuchania, jak już powyżej podkreślano, budzi zasadnicze zastrzeżenia. Prokuratorowi S. Z. nie udostępniono żadnych dokumentów związanych z opisywanymi przez niego zdarzeniami (choćby odpisów wniosku czy zażalenia, których był autorem), nie pytano o jego wiedzę co do sposobu funkcjonowania Wydziału III ani o znajomość sędziów tego wydziału, ani też bliżej o możliwość zaistnienia sytuacji opisywanej przez G. W. co do rozmów w dniu 19 (18?) stycznia 2000 r., nie mówiąc już o przeprowadzeniu konfrontacji. Kolejnym zaskakującym zachowaniem prowadzącego śledztwo było udostępnienie G. W. odpisów protokołów jego licznych i obszernych przesłuchań (od dnia 10 maja do dnia 5 października 2007 r. był przesłuchiwany dziesięciokrotnie). Dysponowanie odpisami protokołów własnych przesłuchań w istotny przecież sposób osłabia wartość dowodową kolejnych wyjaśnień czy zeznań. Nadto prowadzący postępowanie nie podjęli żadnych czynności weryfikujących wyjaśnienia G. W., zarówno co do jego twierdzeń o trudnej sytuacji życiowej sędziego M. B., jak i tych związanych z chronologią wydania samego postanowienia z dnia 19 stycznia 2000 r. (czy i jakie obowiązki służbowe w tym i w dniu poprzedzającym wykonywali wówczas sędziowie J. G., G. W. i M. N.), a w końcu z okresem operacyjnego ujawnienia związku Ryszarda N. z zabójstwem Andrzeja K.

Wyjaśnienia i zeznania złożone przez sędziego Sądu Rejonowego G. W. są przerażające i wręcz porażające. Wymagają one rzetelnego i wnikliwego sprawdzenia w drodze niewątpliwie zmuszonych czynności procesowych. Nie mogą być jednak traktowane w taki sposób, który wynika z akt niniejszej sprawy, a więc całkowicie bezkrytycznie, z *a priori* przyjętym założeniem ich prawdziwości, bez podejmowania czynności zmierzających do ich weryfikacji. Pomimo niewątpliwie szczególnych trudności dowodowych jakie wiążą się z przestępstwami korupcyjnymi, nie jest jednak tak – co powyżej wykazano – żeby wiarygodność twierdzeń G. W. w ogóle weryfikacji się nie poddawała.

Stanowisko wyrażone w podjętej przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałe nie oznacza, że śledztwo dotyczące zarzutów stawianych w tej sprawie powinno zostać zakończone. Obciążające sędziego Sądu Okręgowego M. B. wyjaśnienia i zeznania sędziego Sądu Rejonowego G. W., oceniane w świetle dotychczas zgromadzonego materiału, na przymiot wiarygodności nie zasługują. Jednocześnie jednak trzeba stwierdzić, że obecnie nie ma też podstaw do kategorycznego wniosku o ich fałszywości. Nie można więc wykluczyć, że podjęcie przez prokuratora czynności procesowych weryfikujących prawdziwość słów G. W., bądź ujawnienie nieznanych dotąd dowodów je potwierdzających, będzie uzasadniało odmienną od dotychczasowej ocenę wiarygodności twierdzeń G. W. W przypadku zatem spełnienia przesłanek określonych w art. 126 § 1 Prawa o u.s.p., prokurator będzie miał możliwość ubiegania się o wznowienie niniejszego postępowania.



Kierując się przedstawioną powyżej motywacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w części dyspozytywnej uchwały.

Koszty postępowania odwoławczego, zgodnie z art. 133 u.s.p., ponosi Skarb Państwa.

UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2008 R.  
SNO 37/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Roman Sądej, Tadeusz Wiśniewski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2008 r. odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę , a k o s z t a m i s ą d o w y m i p o s t ę p o w a n i a o d w o ł a w c z e g o o b c i ą ż y ć S k a r b P a ń s t w a .

**U z a s a d n i e n i e**

Pismem z dnia 31 sierpnia 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wwniósł, po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego [sygn. SD (...)] przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o czyny uchybiające godności sprawowanego urzędu, określone w art. 107§1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegające na tym, że:

1. w okresie od października 2005 r. do stycznia 2007 r. w A. swoją roszczeniową postawą i niesłusznym kierowaniem zarzutów niesprawiedliwego przydzielania spraw pod adresem Przewodniczącej XV Wydziału Egzekucyjnego oraz osób ją zastępujących, sugerowaniem wobec Prezesa Sądu Rejonowego, bez istniejących ku temu podstaw, o nie przydzielaniu mu przez Przewodniczącą Wydziału spraw, doprowadzał kilkakrotnie do konieczności podejmowania działań kontrolnych, dezorganizujących pracę wydziału i sekretariatu, podczas gdy w tym czasie w jego decernacie pozostawało 115 spraw wymagających rozpoznania,
2. w dniu 29 sierpnia 2006 r., sporządzając zarządzenie do sprawy o sygnaturze P 1999/03 zawarł w nim stwierdzenia o możliwości naruszenia prawa przez Prezesa Sądu Rejonowego i jego odpowiedzialności karnej, w sytuacji nie wypłacenia mu wynagrodzenia za posiedzenie sądowe,
3. w dniu 3 października 2006 r. dwukrotnie odmówił, mimo braku ku temu podstaw, stawienia się w Oddziale Administracyjnym Sądu Rejonowego w celu odbioru adre-

sowanej do niego korespondencji z Sądu Apelacyjnego, żądając pisemnego polecenia służbowego w tym przedmiocie,

4. w dniu 20 grudnia 2006 r. w toku rozprawy przez Sądem Rejonowym, występując w charakterze powoda i ustosunkowując się do odpowiedzi pozwanych na pozew, użył wobec Prezesów Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego obraźliwego określenia o rozważenie możliwości zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

W dniu 16 października 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego ponownie wniósł o rozpoznanie wniosku o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, skierowanego do sądu dyscyplinarnego w dniu 31 sierpnia 2007 r., załączając kolejne pisma sędziego, zawierające obraźliwe pomówienia wobec sędziów sądów powszechnych i sędziów Sądu Najwyższego. Jednocześnie poinformował, że w dniu 3 października 2007 r. zostało wszczęte kolejne postępowanie dyscyplinarne przeciwko temu sędziemu w zakresie przewinień, związanych z pismami dołączonymi do wniosku z dnia 16 października 2007 r.

Uchwałą z dnia 7 listopada 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wniosku Zastępcy Rzecznika nie uwzględnił.

Na tę uchwałę zażalenie na niekorzyść obwinionego wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. W środku odwoławczym zarzucił obrazę prawa procesowego art. 7 i 410 k.p.k. mającą wpływ na treść uchwały, polegającą na niewłaściwej ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów obwinionego, jak też błędnym uznaniu zachowań sędziego, mających miejsce po skierowaniu wniosku o ukaranie jako nieistotnych dla podjęcia decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały i mający wpływ na jej treść, a polegający na uznaniu, że waga i rodzaj zarzucanych obwinionemu czynów jest wynikiem konfliktu powstałego w Wydziale XV Egzekucyjnym oraz, iż nie cechuje ich wysoki stopień społecznej szkodliwości dla służby, podczas gdy zarzucane czyny są wysoce szkodliwe dla powagi służby, jak też na uznaniu, że kolejne niegodne zachowania sędziego, będące przedmiotem kolejnego postępowania dyscyplinarnego, nie mają wpływu na zasadność zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, w sytuacji gdy te kolejne zachowania wskazują na realną obawę, że ponownie naruszy on powagę stanowiska sędziego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały i zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że zakres przedmiotowy toczącego się postępowania w przedmiocie zawieszenia obwinionego sędziego w czynnościach służbowych powinien być ograniczony do dwóch czynów, określonych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej tego sędziego. Postępowanie sędziego, objęte zarzutem dotyczącym odmowy osobistego odbioru korespon-

dencji adresowanej do sędziego, może być bowiem uznane za dopuszczalne, w świetle zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. MS Nr 5, poz. 22), a zachowanie sędziego wskazane w pkt. 4 wniosku rozważone zostało już w toku innego postępowania dyscyplinarnego. Przedmiotem tego postępowania nie mogły być również czyny, wskazane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku z dnia 16 października 2007 r., gdyż objęte zostały kolejnym postępowaniem dyscyplinarnym, wszczętym przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, w ramach którego złożony został wniosek o zawieszenie obwinionego w czynnościach służbowych.

Zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie, nabierają jednak okoliczności związane ze zmianą sytuacji prawnej obwinionego po dniu wniesienia odwołania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. W dniu 18 grudnia 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, w toku postępowania dyscyplinarnego obejmującego czyny, wskazane w piśmie z dnia 16 października 2007 r., zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, orzekając stosowne potrącenie wynagrodzenia.

W sprawie będącej przedmiotem niniejszego rozpoznania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 grudnia 2007 r. uznał obwinionego sędziego za winnego popełnienia trzech czynów i orzekł za nie kary nagany.

Zatem, skoro zawieszenie obwinionego sędziego w czynnościach służbowych w innej sprawie, znacznie ograniczyło możliwości ponawiania przez sędziego niegodnych zachowań w miejscu pracy, a po wydaniu nieprawomocnego rozstrzygnięcia nie stwierdzono, aby sędzia popełnił kolejne przewinienia dyscyplinarne, to mimo możliwości orzekania o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych do prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, nie istniała w tej sprawie, zdaniem Sądu Najwyższego, konieczność, również po uwzględnieniu stopnia społecznej szkodliwości czynów objętych tym postępowaniem, dyscyplinowania sędziego i sięgania po środki przewidziane w art. 129 § 1 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). W tym kontekście wskazać również należało na iluzoryczność rozstrzygnięcia żądanego przez skarżącego, wynikającą z tego, że środek orzeczony w tej sprawie nie byłby de facto wykonywany, wobec wcześniejszego orzeczenia tego samego środka, w stosunku do tego samego sędziego, w innej sprawie dyscyplinarnej.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności należało odwołania nie uwzględnić.

UCHWAŁA Z DNIA 7 MAJA 2008 R.  
SNO 43/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Zbigniew Myszka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2008 r. zażaleń obwinionej i jej obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 lutego 2008 r., sygn. akt (...), zezwalającą na zastosowanie wobec obwinionej środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania

uchylił zaskarżoną uchwałę w całości i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### **Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 lutego 2008 r., sygn. akt ASDo 4/07, po rozpoznaniu wniosku prokuratora Prokuratury Rejonowej o wydanie uchwały zezwalającej na zastosowanie wobec sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, na podstawie art. 80 § 1 u.s.p., art. 128 u.s.p. w zw. z art. 249 § 1 k.p.k. i art. 258 § 2 k.p.k. zezwolił na zastosowanie wobec tegoż sędziego w sprawie Prokuratury Rejonowej o sygn. akt Ds. 2745/06 obejmującej postępowania, co do czynów, wobec których Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawomocnymi uchwałami z dnia 24 maja 2005 r. w sprawie sygn. akt ADSo 3/05, oraz z dnia 12 grudnia 2005 r. w sprawie sygn. akt ASDo 7/05, zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. W uzasadnieniu uchwały podniesiono, że postępowanie obwinionej w toku prowadzonego śledztwa w sprawie Ds. 2746/06 należało ocenić jako celowe i świadome utrudnianie przeprowadzenia czynności procesowych z udziałem obwinionej. Ponadto Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaakcentował okoliczność, że prokurator prowadzący śledztwo w tej sytuacji de facto pozbawiony jest możliwości merytorycznego zakończenia tegoż postępowania. W tej sytuacji, w ocenie tegoż Sądu, zważywszy na prawomocne rozstrzygnięcia o pociągnięciu sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej, jedyną przesłanką do zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania o charakterze szczególnym, jest przesłanka zawarta w treści art. 258 § 2 k.p.k. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscypli-

narny z urzędu zauważył, że w niniejszej sprawie nie występują „szczególne względy”, o których mowa w art. 259 k.p.k.

Zażalenia na tę uchwałę wnieśli obaj ustanowieni przez obwinioną obrońcy oraz obwiniona sędzia w stanie spoczynku.

I tak adwokat K. K. zaskarżając uchwałę w całości zarzucił:

„1. obrazę przepisu art. 249 k.p.k. w zw. z art. 257 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, poprzez przyjęcie, że zachodzą przesłanki do zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego i tylko ten środek może być w danych okolicznościach faktycznych zastosowany, podczas gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz dotychczasowe zachowanie obwinionej nie uzasadniają powyższej tezy,

2. obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych poprzez naruszenie zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów, w sytuacji gdy Sąd oparł swe rozstrzygnięcia na błędnych wnioskach wynikających chociażby z niepełnej i niejasnej opinii biegłego endokrynologa – lekarza z B., do której zarzuty zgłosił obrońca adw. H. S. i zarzuty te zostały uznane, bowiem Prokuratura Rejonowa dopuściła dowód z łącznej opinii biegłych z zakresu endokrynologii, laryngologii i neurologii, czy z faktu pobytu sędziego w Ośrodku Sanatoryjnym „N.(...)” w Busku Zdroju,

3. obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 6 k.p.k. w zw. z art. 140 k.p.k. poprzez nie informowanie i nie doręczanie stronie oraz jej obrońcom treści wydanych postanowień, zarówno orzeczonych na posiedzeniu jawnym jak i niejawnym, jak przykładowo postanowienia z dnia 3 stycznia 2008 r. oraz postanowienia w przedmiocie sprostowania protokołu z dnia 29 października 2007 r.”

Żalący na tych podstawach wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

Z kolei adwokat H. S., zaskarżając uchwałę w całości zarzucił:

naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, tj.

a) art. 41 § 1 k.p.k. poprzez orzekanie w sprawie przez sędziego P. F., co do którego bezstronności istniały uzasadnione wątpliwości,

b) art. 111 ustawy z dnia 27 lipca 1001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1078 z późn. zm.) – u.s.p., poprzez zaniechanie procedury losowania składu sądu, do rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego P. F., zgłoszonego na posiedzeniu Sądu w dniu 19 grudnia 2007 r. i bezpodstawnym rozstrzygnięciu tego wniosku, przez ten sam skład Sądu Dyscyplinarnego, który rozpoznawał pierwszy wniosek o wyłączenie sędziego P. F., na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2007 r.,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym uznaniu, że sędzia Sądu Rejonowego nie przedstawiła żadnego zwolnienia lekarskiego, które wskazywałoby, iż niemożliwym jest jej uczestnictwo w czynnościach procesowych w charakterze podejrzanej, a także, iż

nie poddała się kompleksowym badaniom lekarskim dla wyjaśnienia czy istnieją merytoryczne przeszkody do stawiennictwa jej w prokuraturze, podczas gdy praktycznie terminy wezwań do prokuratury oraz na badania lekarskie były usprawiedliwiane przez biegłych lekarzy sądowych i brak jest podstaw do stwierdzenia, że sędzia celowo, poprzez swoje niestawiennictwo, utrudniała przeprowadzenie czynności procesowych”

i wniósł „o zmianę orzeczenia dyscyplinarnego poprzez odmowę uwzględnienia wniosku Prokuratora Rejonowego o wydanie zezwolenia na zastosowanie wobec sędziego Sądu Rejonowego tymczasowego aresztowania, względnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji, z wyłączeniem Sądu Apelacyjnego w A.”

Obwiniona zaskarżając uchwałę w całości zarzuciła: „obrazę przepisów postępowania, która mogą mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez:

- orzekanie w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego P. F., co do którego istniały okoliczności tego rodzaju, że mogły wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie (art. 41 § 1 k.p.k.),

- niewyznaczenie w drodze losowania danego składu orzekającego do rozpoznania drugiego wniosku z dnia 19 grudnia 2007 r. o wyłączenie sędziego P. F. i bezpodstawne rozstrzygnięcie tego wniosku przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, który rozpoznawał pierwszy wniosek z dnia 17 grudnia 2007 r. (art. 111 u.s.p.),

- niedoręczenie stronie i jej obrońcom treści wydanych postanowień, jak np. postanowienia z dnia 3 stycznia 2008 r., postanowienia w przedmiocie sprostowania protokołu z dnia 29 października 2007 r. (art. 140 k.p.k.),

- nieogłoszenie ustnie przez przewodniczącego składu orzekającego sędziego P. F. najważniejszych powodów uchwały ogłoszonej w dniu 11 lutego 2008 r. (art. 100 § 1 i § 4 k.p.k.),

- błędne przyjęcie, że szczególną przesłanką do zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania jest przesłanka z art. 258 § 2 k.p.k.”

Na podstawie art. 427 § 1 oraz 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonej uchwałie obwiniona zarzuciła „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu tezy, że obwiniona sędzia nie przedstawiła żadnego zwolnienia lekarskiego na potwierdzenie niemożliwości jej uczestnictwa w czynnościach procesowych w charakterze podejrzanej oraz nie poddała się badaniom biegłych sądowych”.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. obwiniona wniosła „o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę uwzględnienia wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej o wydanie zezwolenia na zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania sędziego Sądu Rejonowego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekaza-

nie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z wyłączeniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A.”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:**

Na wstępie należało podnieść, że kwestia odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku prawomocnie została już rozstrzygnięta pozytywnie stosownymi uchwałami Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oraz uchwałami Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W tej sytuacji, aktualnie przedmiotem oceny Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, jest wyrażona zgoda Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na ewentualne zastosowanie wobec obwinionej przez właściwy sąd środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania (por. art. 181 Konstytucji RP, uchwała SN z dnia 12 września 2006 r., SNO 40/06, art. 80 § 2h u.s.p.). Cele środków zapobiegawczych, w tym najsurowszego – tymczasowego aresztowania – jasno określa art. 249 § 1 k.p.k. Z kolei przesłanki o charakterze szczególnym zastosowania tego najsurowszego środka zawarte są w treści art. 258 k.p.k. Artykuł 258 § 1 pkt 2 k.p.k. stanowi, że tymczasowe aresztowanie może nastąpić, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne. Natomiast przepis art. 258 § 2 k.p.k. zawiera przesłankę o charakterze szczególnym (realnie grożąca oskarżonemu surowa kara) mogącą uzasadniać zastosowanie tegoż środka zapobiegawczego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stosownie do treści art. 436 k.p.k. mającego w tej sprawie odpowiednie zastosowanie, ograniczył zakres i ocenę uchybień podniesionych w zażaleniach, tylko co do oceny uchybienia podniesionego w zażaleniu obwinionej (rażąca obraza art. 258 § 2 k.p.k.) jak i uchybienia podniesionego w uzasadnieniu zażalenia obrońcy adwokata H. S. (k. 3) o ewidentnym błędzie procesowym poprzez przyjęcie przesłanki z art. 258 § 2 k.p.k. To zawężenie oceny zażaleń przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest wystarczające do wydania uchwały, zaś rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby przedwczesne dla dalszego toku postępowania.

Rażąco wadliwa jest podstawa prawna zaskarżonej uchwały mająca swoje umocowanie, zważywszy na jej treść, przez przywołanie art. 258 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jednoznacznie ocenił postępowanie obwinionej jako celowe i świadome utrudnianie prowadzenia czynności procesowych z jej udziałem. Niestawianie się obwinionej na wyznaczone przez organ procesowy terminy specjalistycznych badań lekarskich, bez należytego usprawiedliwienia, może być ocenione przez pryzmat art. 258 § 1 pkt 2 k.p.k., a nie art. 258 § 2 k.p.k. Ten ostatni przepis dotyczy zupełnie innej sytuacji karno–procesowej i na tym etapie postępowania w żaden sposób nie znajduje zastosowania w sprawie obwinionej. W związku z tym, konieczne było uchylenie z tego względu zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2008 R.  
SNO 43/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Zbigniew Myszka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2008 r. zażalenia wniesionego przez obrońcę obwinionej na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny działając z urzędu postanowieniem z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. akt ASDo 4/07, na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., sprostował oczywistą omyłkę pisarską w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 stycznia 2008 r., w ten sposób, że w miejsce wskazanej sygnatury akt „I ASDo 4/07” wpisał prawidłowe oznaczenie „ASDo 4/07”.

Zażalenie na to postanowienie wniósł obrońca obwinionej. Zaskarżając postanowienie w całości obrońca zarzucił obrazę art. 94 pkt 3 k.p.k. oraz obrazę art. 6 k.p.k. polegające na „braku wskazania sprawy oraz kwestii, której dotyczy postanowienie tegoż Sądu z dnia 3 stycznia 2008 r., podlegające sprostowaniu, a tym samym całkowitej nieczytelności jego treści oraz braku doręczenia postanowienia obrońcy co najmniej jednocześnie z postanowieniem o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej z postanowieniem, którego dotyczy sprostowanie, co w oczywisty sposób narusza prawo do obrony obwinionej”. Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie obrońcy obwinionej jest bezzasadne.

Zgodnie z treści art. 105 § 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., na postanowienie lub zarządzenie co do sprostowania wydane w pierwszej instancji służy zażalenie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny działając z urzędu postanowieniem z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. akt ASDo 4/07, na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. sprostował oczywistą omyłkę pisarską w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscypli-

narnego z dnia 3 stycznia 2008 r., w ten sposób, że w miejsce wskazanej sygnatury akt „I ASDo 4/07” wpisał prawidłowe oznaczenie „ASDo 4/07”.

Pomijając nieprecyzyjność zarzutu sformułowanego przez autora zażalenia podnieść należy, iż przedmiotem zaskarżenia jest tylko postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2008 r., a nie postanowienie Sądu z dnia 3 stycznia 2008 r. Zaskarżone postanowienie jest prawidłowe i brak jest jakichkolwiek podstaw do korekty tegoż postanowienia.

Mając powyższe na uwadze, postanowiono jak na wstępie.

**POSTANOWIENIE Z DNIA 7 MAJA 2008 R.  
SNO 43/08**

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Zbigniew Myszka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2008 r. zażalenia wniesionego przez obwinioną na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2008 r. sygn. akt (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny działając z urzędu postanowieniem z dnia 8 stycznia 2008 r. sygn. akt ASDo 4/07, na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., sprostował oczywistą omyłkę pisarską w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 stycznia 2008 r., w ten sposób, że w miejsce wskazanej sygnatury akt „I ASDo 4/07” wpisał prawidłowe oznaczenie „ASDo 4/07”.

Zażalenie na to postanowienie wniosła obwiniona. Zarzucając obrazę art. 105 § 1 i 2 k.p.k. oraz obrazę art. 128 u.s.p. załąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji. W uzasadnieniu środka odwoławczego podniesiono również zarzut obrazy art. 5 k.p.k., poprzez niepowiadomienie strony o terminie posiedzenia w przedmiocie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej, jak również niepowiadomienia strony przez organ procesowy (sąd) o terminie posiedzenia w kwestii wyłączenia sędziego Sądu Apelacyjnego od udziału w rozpoznawaniu sprawy o sygn. akt ASDo 4/07.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie obwinionej jest bezzasadne.

W pierwszej kolejności podnieść należy to, iż zarządzeniem Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego wyznaczono termin posiedzenia na dzień 3 stycznia 2008 r. w przedmiocie zajęcia stanowiska procesowego w zakresie wyłączenia sędziego Sądu Apelacyjnego, odstępując od powiadomienia stron o terminie tegoż posiedzenia (k. 147).

Po drugie podkreślić należy, iż organ procesowy dokonujący czynności o której mowa w art. 105 § 1 i 2 k.p.k. może to uczynić „w każdym czasie”. Stąd też wydanie za-

skarżonego postanowienia w przedmiocie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej z urzędu bez powiadomienia stron o terminie posiedzenia nie stanowi obrazy art. 105 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. jak również w żaden sposób nie narusza prawa strony. Podobnie rzecz się ma z czynnością procesową w zakresie wyłączenia sędziego Sądu Apela-cyjnego. Czynność ta w żaden sposób nie koliduje z treścią art. 96 § 1 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, postanowiono jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 14 MAJA 2008 R.  
SNO 25/08

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Jan Górowski, Hubert Wrzeszcz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2008 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Rejonowy w dniu 7 września 2007 r. złożył, na podstawie art. 80 § 1 u.s.p., wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k. Wskazał w uzasadnieniu, że w dniu 26 czerwca 2007 r. w A., sędzia Sądu Rejonowego, jako kierująca samochodem osobowym, była uczestnikiem wypadku drogowego, w którym piesza Kamila I. doznała obrażeń naruszających czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, zaś piesza Ewelina D. doznała obrażeń, które nie naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni. Zdaniem wnioskodawcy, zebrany w sprawie materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 29 października 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 26 czerwca 2007 r. na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k. W uzasadnieniu podkreślił, że wprawdzie czyn sędziego wyczerpuje znamiona występku z art. 177 § 1 k.k., to jednak charakteryzuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości w rozumieniu art. 1 § 2 k.k.

Prokurator zaskarżył tę uchwałę i w zażaleniu zakwestionował przyjęte przez Sąd Dyscyplinarny przesłanki oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu sędziego. Zda-

niem skarżącego, zarówno naruszenie jednej z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – obowiązku uszanowania i udzielenia pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu, jak i rozmiar obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzone, wskazują na wyższy stopień szkodliwości społecznej czynu.

W konkluzji wniósł o „uchylenie zaskarżonej uchwały i wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może nastąpić w razie znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu, ponieważ w takim wypadku sprawca nie podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 1 i 2 k.k.).

W realiach sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, że w świetle kryteriów określonych w art. 115 § 2 k.k., ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu prowadzi do wniosku o jego znikomości.

Oceniając jako nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym słusznie wskazano na minimalne przekroczenie przez sędziego obowiązku prowadzenia pojazdu w sposób rozważny i ostrożny.

Skutkiem, stanowiącym znamię typu czynu zabronionego, określonego w art. 177 § 1 k.k., jest naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inny, niż ciężki uszczerbek na zdrowiu, w znaczeniu art. 156 § 1 k.k., trwający dłużej niż 7 dni. Wbrew stanowisku autora zażalenia fakt, że właśnie tego rodzaju obrażeń ciała doznała pokrzywdzona Kamila I., nie może sam przez się dyskwalifikować stanowiska sądu, uwzględniającego kompleksowo wszystkie komponenty określone w art. 115 § 2 k.k.

Sędzia Sądu Rejonowego poniosła za swój czyn odpowiedzialność dyscyplinarną – wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2008 r., sygn. akt (...) wymierzono jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia zażalenia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

UCHWAŁA Z DNIA 14 MAJA 2008 R.  
SNO 27/08

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Jan Górowski, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2008 r. zażalenia obrońcy obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 grudnia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej

u c h w a ł i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że:

1. W okresie od października 2006 r. do kwietnia 2007 r. wielokrotnie, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, używając przemocy poprzez bicie rękoma i kijem oraz groźby bezprawnej wobec małoletniego syna, doprowadził go do obcowania płciowego oraz poddania się innym czynnościom seksualnym poprzez zmuszanie do dotykania jego członka, brania go do ust oraz wkładania go między pośladki małoletniego, a nadto zmuszał go do wkładania do swoich ust penisa syna, tj. o czyn z art. 197 § 1 i 2 k.k., art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w związku z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k.
2. W okresie od 2001 r. do kwietnia 2007 r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad małoletnim synem, w ten sposób, że dusił go, bez powodu krzyczał na niego, bił go rękoma i kijem oraz kopał po całym ciele, przy czym w dniu 30 lipca 2004 r., uderzając chochelką, spowodował obrażenia ciała w postaci obrzęku i podbiegnięcia krwawego okolicy talerza biodrowego lewego, które naruszyły czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 6 grudnia 2007 r. zezwolił na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 197 § 1 i 2 k.k., art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k. (pkt I uchwały), na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawiesił asesora sądowego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego wymienionego w punkcie I uchwały i obniżył o 25 % jego wynagrodzenie na czas trwania tego postępowania (pkt II uchwały), odmówił zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. (pkt III uchwały), odmówił zezwolenia na tymczasowe aresztowanie asesora sądowego (pkt IV uchwały), na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 98 § 2 k.p.k. odroczył sporządzenie uzasadnienia uchwały do dnia 13 grudnia 2007 r. (pkt V uchwały) i stwierdził, że koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa (pkt VI uchwały).

Z ustaleń stanowiących podstawę faktyczną uchwały zezwalającej na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej wynika, że zawarty w 1999 r. przez asesora sądowego i Ewę M.-M. związek małżeński nie był w pełni udany. Źródłem konfliktu były spory między małżonkami co do stosowanych przez obwinionego metod karcenia urodzonego dnia 1 lipca 2001 r. syna. Główną jednak przyczyną kryzysu małżeńskiego były różne temperamenty seksualne małżonków. Ewa M.-M. nie była w stanie sprostać oczekiwaniom męża. Małżonkowie od kilku lat śpią w osobnych pokojach. W ostatnim okresie do kontaktów seksualnych dochodziło sporadycznie i były one – jak zeznała Ewa M.-M. – wymuszone przez męża, powołującego się na prawo małżeńskie. W tej sytuacji asesor sądowy, najprawdopodobniej poczynając od przełomu 2006 i 2007 r., swoje niezaspokojone potrzeby seksualne zaspokajał wykorzystując syna w sposób opisany w postawionym mu zarzucie. Praktyki te trwały do kwietnia 2007 r. (a więc blisko pół roku), to jest do dnia, kiedy małeletni pokrzywdzony powiedział o tym mamie i babci – Stanisławie M.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, podkreślając, że asesor sądowy nie przyznał się do postawionych mu zarzutów, uznał tylko pierwszy z zarzutów zawartych we wniosku prokuratora za uprawdopodobniony w stopniu określonym w art. 80 § 2c u.s.p. Mimo wyjaśnień asesora Sądu Rejonowego i wspierających je dowodów i okoliczności takich, jak wydana przez biegłego Wiesława Ś. opinia seksualno-psychologiczna dotycząca obwinionego, oględziny używanego przez asesora komputera, wrażenia, jakie robi, na osobach nie posiadających fachowej wiedzy z zakresu psychologii dzieci, utrwalone na płycie DVD przesłuchanie małeletniego syna i analiza panującej w domu M. obyczajowości seksualnej, Sąd uznał za wiarygodne zeznania małeletniego. Przemawiają za tym dwie okoliczności.

Po pierwsze, zeznania dziecka wspiera, w daleko idącym zakresie, dowód pośredni w postaci zeznań matki i babci dziecka. Tym świadkom małeletni w pierwszej kolejności powiedział o zrzucenym asesorowi sądowemu zachowaniu wobec niego i prosił, aby nie



zostawiały go z ojcem w przyszłości. Bogatszy opis tego zachowania, zawarty w relacji przekazanej przez dziecko matce i babci, niż w zeznaniach małoletniego, złożonych przed sądem, jest rezultatem tego, że dziecko w domu, w obecności matki i babci, czuło się swobodniej niż w sądzie i dlatego pełniej przedstawiło zachowanie ojca wobec niego. Dostrzegając konflikt między obwinionym a jego żoną i teściową, Sąd podkreślił, że zeznania kobiet dotyczące tego, co im powiedział małoletni ograniczają się do relacji dziecka, są wolne od ich własnych spostrzeżeń. Sąd zwrócił uwagę także na to, że zarówno Ewa M.-M., jak i Stanisława M., będąca profesorem psychologii, przed złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa podjęły we własnym zakresie próbę weryfikacji relacji dziecka za pomocą odpowiednich badań i testów psychologicznych.

Po drugie, za podstawowy dowód przemawiający za wiarygodnością zeznań małoletniego Sąd uznał opinię psychologiczną biegłych Jolanty O. i Wiesławy H., i podkreślił, że w podstawowych kwestiach jest ona zgodna z wnioskami zawartymi w prywatnej opinii psychologicznej wydanej przez psychologa Kamilę K. Przede wszystkim biegłe wykazały, że zachowanie syna obwinionego podczas jego przesłuchania w trybie art. 185a k.p.k. nie przemawia przeciwko wiarygodności jego zeznań. Przeciwnie, było ono uzasadnione, albowiem stawiane mu pytania zaburzały jego równowagę psychofizyczną i w naturalny sposób, adekwatny do wieku, starał się bronić przed dezintegracją. Biegłe stwierdziły, że syn obwinionego zachowywał się tak, jak dzieci będące ofiarami przemocy seksualnej. Dzieci poddane takiej przemocy wyjątkowo oszczędnie opisują, to co przeżyły, nie chcą o tym mówić. Właśnie oszczędność w relacjonowaniu traumatycznych przeżyć jest tym, co różni je do dzieci fantazjujących lub zmanipulowanych. Osoby fantazjujące (konfabulujące) albo zmanipulowane nie mają żadnych zahamowań, wypowiadają się swobodnie, bez emocji i z reguły ich relacja jest obszerna i bogata. Biegłe odniosły się też do panującej w domu M. obyczajowości seksualnej, zwłaszcza seksualnego zachowania się dziadka małoletniego w obecności dwuletniego syna obwinionego i stwierdziły, że nie miała ona wpływu na świadomość dziecka. Badania psychologiczne nie ujawniły „problemu dziadka”, ponieważ dziecko nie jest w stanie zachować w pamięci tego, co działo się w jego obecności, gdy miało 2 lata. Ponadto biegłe przekonująco wykazały, dlaczego – po wydaniu opinii przez dr Wiesława Ś. – nie znalazły podstaw do zmiany swojego stanowiska. Podkreślając wiedzę i doświadczenie biegłych, Sąd ocenił ich opinię jako fachową i rzetelną oraz przydatną do rozeznania i zrozumienia kwestii wymagających w sprawie wiadomości specjalnych. Tej opinii nie dyskwalifikuje okoliczność, że biegłe nie знаły nagranej w 2005 r. kłótni w rodzinie M. Jest ona bowiem jedynie kolejnym przejawem w ogóle znanej biegłym szczególnej atmosfery w domu M.

Reasumując, Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko prokuratora, że zeznania małoletniego syna obwinionego asesora, wsparte zeznaniami jego matki i babci oraz opiniami psychologów dostatecznie uzasadniają – w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p. – podejrzenie

popelnienia przez asesora sądowego przestępstwa, opisanego w punkcie pierwszym wniosku o zezwolenie na pociągnięcie asesora do odpowiedzialności karnej.

Asesor Sądu Rejonowego, zaskarżając uchwałę w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym i drugim, zarzucił:

1. Naruszenie art. 80 § 2c u.s.p. przez przyjęcie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popelnienia przez niego przestępstw;
2. Naruszenie art. 197 § 1 i art. 201 k.p.k. przez przyjęcie, że złożone przez biegłe Jolantę O. i Wiesławę H. opinie pisemne i ustne spełniają wymogi sumiennosci, zupełności, podczas kiedy biegłe nie zapoznały się z treścią zapisu przesłuchania małoletniego oraz z nagraniami rozmowy rodziny M. i nie ustosunkowały się co do wpływu zachowań Edwarda M. na późniejsze zachowanie małoletniego, co miało wpływ na treść orzeczenia;
3. Naruszenie art. 185 § 3 w zw. z art. 147 § 2 i art. 148 § 2 k.p.k. oraz art. 4 i art. 6 k.p.k. polegające na oddaleniu wniosku obrońców o sporządzenie przekładu (stenoqramu) przebiegu czynności przesłuchania małoletniego, utrwalonej za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, co miało wpływ na treść orzeczenia;
4. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mający wpływ na treść orzeczenia, przez przyjęcie, że zeznania małoletniego a także potwierdzające wiarygodność tych zeznań opinie biegłych psychologów Jolanty O. i Wiesławy H. dają wystarczające podstawy do przyjęcia popelnienia czynu przestępczego z art. 197 § 1 i 2, art. 200 § 1 i art. 201 k.k.

W konkluzji zażalenia skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę udzielenia zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej oraz uchylenie orzeczenia o obniżeniu wynagrodzenia.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Przedstawiony w punkcie drugim uzasadnienia, podniesiony w zażaleniu zarzut obrazy przepisów postępowania zmierza w istocie do podważenia opinii wydanej przez biegłe Jolantę O. i Wiesławę H. przez wykazanie jej niezupełności.

W rozumieniu art. 201 k.p.k. opinia jest niepełna przede wszystkim wtedy, gdy nie zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania sformułowane w postanowieniu o powołaniu dowodu z opinii biegłego (art. 194 k.p.k.) albo w postanowieniu uzupełniającym (art. 198 § 3 k.p.k.). Kwestionowana opinia nie jest dotknięta taką wadą. Świadczy o tym analiza zakresu przedmiotowego tego dowodu i treści wydanej w sprawie opinii. Biegłe zgodnie z zakresem zleconej im opinii – pytane o to, jaki jest stopień rozwoju umysłowego małoletniego, jego zdolności do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, czy małoletni ma skłonność do konfabulacji, ubarwiania wypowiedzi oraz czy wersja przebiegu zdarzenia podana przez małoletniego poszkodowanego jest jego własną wersją, czy

też wersją sugerowaną przez osoby trzecie – udzieliły odpowiedzi na wszystkie postawione im pytania. Podkreślając, że małoletni pokrzywdzony intelektualnie rozwija się prawidłowo, jest spostrzegawczy, dobrze zapamiętuje i odtwarza z pamięci to, co przeżył i czego doświadczył, biegłe jednoznacznie stwierdziły, że małoletni nie ujawnia skłonności do konfabulowania, nie posługuje się kłamstwem, a składane przez niego zeznania nie są obarczone sugestią innych osób.

Podkreślenia wymaga, że stanowisko biegłych dotyczące kwestii skłonności małoletniego do konfabulowania i ulegania wpływom osób trzecich, wspierają inne dowody zebrane w sprawie. Przesłuchana w charakterze świadka psycholog Kamila Sylwia K. zeznała, że uważa wypowiedzi małoletniego za szczerze i niewyuczone (akta Ds. 629/07 – k. 161). Z zeznań psychologa Joanny Agnieszki W.-W. wynika, że nie można wyuczyć takich reakcji, jakie obserwowano podczas badania małoletniego pokrzywdzonego (akta Ds. 629/07 – k. 249). Również przesłuchany w charakterze świadka lekarz Andrzej Szymon K. wyraził wątpliwość, aby możliwe było takie wyszkolenie dziecka, by prezentowało treści, których nie przeżyło (akta Ds. 629/07 – k. 197).

Obrazy art. 201 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, nie uzasadniają zarzutów podniesionych w zażaleniu. Dotyczy to zwłaszcza zarzutu, że biegłe nie zapoznały się z utrwalonym na płycie DVD przesłuchaniem małoletniego pokrzywdzonego. Podnosząc ten zarzut, skarżący pominął bezsporny fakt, że w wymienionym przesłuchaniu uczestniczyła biegła Jolanta O. Znała ona więc przebieg tego przesłuchania i treść złożonych zeznań. Poza tym kwestionowana opinia – co uszło uwagi skarżącego – jest ekspertyzą wspólną, zespołową. Zatem również charakter tej opinii przemawia przeciwko skuteczności omawianego zarzutu. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że biegła Wiesława H. miała – w związku z wydawaniem opinii – bezpośredni kontakt z małoletnim poszkodowanym.

Kwestionowanej opinii nie podważa także zarzut, że biegłe nie знаły pochodzącego z 2005 r. nagrania kłótni w rodzinie M. Z protokołu rozprawy przeprowadzonej przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji w dniu 6 grudnia 2007 r. wynika, że biegłe znały warunki w jakich wychowywał się małoletni poszkodowany, w tym szczególne stosunki panujące w domu M. W tej sytuacji należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że zapoznanie się przez biegłe z wymienionym nagraniem nie było niezbędne, ponieważ utrwalone na taśmie zdarzenie stanowi jedynie kolejny przejaw znanych im szczególnych stosunków panujących w domu M. Z przytoczonego protokołu rozprawy wynika również, że biegłe – wbrew zarzutowi skarżącego – ustosunkowały się do seksualnego zachowania się Edwarda M. wobec małoletniego pokrzywdzonego. Stwierdzając, że przeprowadzone badania małoletniego nie ujawniły „problemu dziadka”, wyjaśniły też przyczyny tego stanu rzeczy.

Chybiona jest również próba zakwestionowania kwalifikacji biegłych. Z przytaczanego już protokołu rozprawy z dnia 6 grudnia 2006 r. wynika, że Jolanta O. jest biegłą od

1986 r. a Wiesława H. – od 1993 r. O wartości opinii – co trafnie podkreśla się w judykaturze – decyduje jej treść, a nie czas wykonywania zawodu i związane z tym doświadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1977 r., V KR 228/76, OSNKW 1977, nr 4-5, poz. 39). Z tych samych powodów nie można podzielić zapatrywania skarżącego, że kwalifikacje biegłej Jolanty O. podważa sama okoliczność uwzględnienia jej propozycji, aby opinię wydała wspólnie z nią Wiesława H. – psycholog klinicysta.

Nieuzasadniony jest zarzut, że wartość kwestionowanej opinii podważa przedstawienie jej bez załączników w postaci wykonanych w trakcie badania małoletniego testów i listy zadanych mu pytań. Po pierwsze, żaden przepis Kodeksu postępowania karnego nie wymaga przedstawienia opinii z takimi załącznikami. Po drugie, skarżący pomija to, że biegłe w opinii wskazały zastosowane metody badania małoletniego poszkodowanego i przedstawiły wyniki tych badań.

Opinii nie podważa zarzut naruszenia art. 197 § 1 k.p.k. Przytoczony przepis statuuje obowiązek złożenia przez biegłego przyrzeczenia i określa rotę przyrzeczenia. Nie reguluje natomiast kwestii wymagań, jakim powinien odpowiadać dowód z opinii biegłego, i oceny tego dowodu. Nie jest zatem możliwe naruszenie tego przepisu w sposób wskazany przez skarżącego.

Nie można także podzielić zarzutu skarżącego, że samo miejsce przesłuchania małoletniego, ze względu na urzędową atmosferę sali rozpraw, dyskwalifikuje wartość dowodową zeznań złożonych przez małoletniego poszkodowanego. Nie kwestionując tego, że atmosfera miejsca przesłuchania małoletniego może wpływać na swobodę wypowiedzi, nie ma podstaw do twierdzenia, że atmosfera sali rozpraw miała taki negatywny wpływ na małoletniego, iż złożone przez niego zeznania nie mają wartości dowodowej. Świadczy o tym zwłaszcza analiza zeznań małoletniego poszkodowanego, którą przeprowadził Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podczas rozprawy z dnia 6 grudnia 2007 r., z udziałem biegłych Jolanty O. i Wiesławy H. Nieuzasadniony jest również zarzut skarżącego zmierzający do podważenia wartości dowodowej zeznań małoletniego poszkodowanego przez zakwestionowanie sposobu zadawania pytań małoletniemu przez sędziego, ponieważ nie uwzględnia on dyrektyw zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) i rezultatu dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny – z poszanowaniem tej zasady – oceny zeznań małoletniego syna obwinionego asesora.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się także zarzuconej przez skarżącego obrazy przepisów postępowania, przedstawionej w punkcie trzecim niniejszego uzasadnienia. W literaturze i w orzecznictwie – jeszcze w okresie obowiązywania poprzedniego Kodeksu postępowania karnego – ukształtowało się zgodne stanowisko i zachowało aktualność na gruncie obecnie obowiązujące Kodeksu postępowania karnego, że w wypadku, gdy czynność procesowa została utrwalona za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk lub obraz przepisanie treści zawartych na odpowiedniej taśmie jest wprawdzie pożądane, ale nie jest obowiązkowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19

marca 1982 r., II KZ 39/82 OSNKW 1982, nr 6, poz. 34). Pominięcie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wniosku o dokonanie przekładu zapisu dźwięku utrwalonego na taśmie przesłuchania małoletniego poszkodowanego nie uzasadnia zatem zarzutu naruszenia wskazanych w zażaleniu przepisów postępowania. Należy także podkreślić, że taśma z nagraniem przesłuchania małoletniego została – jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 30 listopada 2007 r. – odtworzona przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji w obecności stron i obrońców obwinionego.

Podjęta przez skarżącego próba podważania dowodów, na których zostały oparte ustalenia faktyczne, okazała się nieskuteczna. W konsekwencji nieuzasadniony jest także zarzut, że nie ma podstaw do przypisania mu czynów z art. 197 § 1 i 2, art. 200 § 1 i art. 201 k.k.

Reasumując, skarżący nie zdołał podważyć stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że zeznania małoletniego poszkodowanego, wsparte zeznaniami matki i babci małoletniego oraz opinią biegłych Jolanty O. i Wiesławy H. dostatecznie uzasadniają – w rozumieniu art. 80 § 2c u.s.p. – podejrzenie popełnienia przez obwinionego asesora Sądu Rejonowego przypisanego mu czynu. To oznacza, że zachodzi podstawa do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji zostały spełnione także przesłanki uzasadniające zawieszenie asesora sądowego w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia o 25 % na czas trwania postępowania karnego (art. 129 § 2 i 3 u.s.p.).

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

WYROK Z DNIA 14 MAJA 2008 R.  
SNO 28/08

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz, Jan Górowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2007 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 19 października 2006 r., będąc Przewodniczącym Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w A., odmówił wykonania polecenia – zarządzenia administracyjnego Prezesa Sądu Rejonowego w A. dotyczącego bezzwłocznego wykonania odezwy o udzielenie pomocy prawnej Sądowi Okręgowemu w B. V Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz, że w dniu 6 listopada 2006 r., odmówił wykonania takiego samego polecenia Wiceprezesa tego Sądu i za te występki dyscyplinarne na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „u.s.p.”) wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd ustalił, że w dniu 25 sierpnia 2006 r. do Sądu Rejonowego w A. wpłynęły dwie odezwy Sądu Okręgowego w B. – Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych o udzielenie pomocy prawnej w postaci przesłuchania świadków, adresowane do Sądu Rejonowego – Sądu Pracy. W dniu 31 sierpnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego, pełniący obowiązki Przewodniczącego Wydziału Cywilnego zarządził zwrot odezwy bez wykonania z uwagi na to, że w Sądzie Rejonowym w A. nie został utworzony wydział pracy.

Następnie Zastępca Przewodniczącego Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w B. zarządził ponowne wysłanie odezwy do Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w A. oraz poinformował jego Prezesa o zaistniałej sytuacji, a także zwrócił się o nadanie właściwego biegu czynnościom zleconym w ramach pomocy sądowej.

W dniu 17 października 2006 r. Prezes Sądu Rejonowego w A. polecił pisemnie sędziemu Sądu Rejonowego wykonanie odezwy bez zbędnej zwłoki. Wówczas sędzia pisemem z dnia 19 października poinformował Prezesa, powołując się na § 219 ust. 3 Zarządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej „instrukcji”) oraz § 111 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), że odezwy zostaną bez wykonania „przekazane według właściwości na podstawie powołanych przepisów”.

W dniu 3 listopada 2006 r. Wiceprezes Sądu Rejonowego w A. polecił na piśmie sędziemu Sądu Rejonowego niezwłoczne wykonanie odezwy Sądu Okręgowego w B. zarejestrowanych pod sygn. I Cps 16/06 i Cps 16/06. Pismem z dnia 6 listopada 2006 r. obwiniony odmówił wykonania tego polecenia jako „sprzecznego z obowiązującymi przepisami prawa”.

Odezwy Sądu Okręgowego w B. zostały wykonane w dniu 21 grudnia 2006 r. przez G. W. – sędziego Sądu Rejonowego w A. i w dniu 27 grudnia 2006 r. zwrócone organowi wysyłającemu.

W dniu 10 listopada 2006 r. Prezes i Wiceprezes Sądu Rejonowego w A. wystąpili do Prezesa Sądu Okręgowego w C. z wnioskiem o zwrócenie uwagi sędziemu Sądu Rejonowego na popełnione uchybienie w zakresie postępowania sądowego (art. 37 § 4 u.s.p.).

Obwiniony podniósł, że nie wykonał odezwy Sądu Okręgowego w B., gdyż do ich wykonania właściwym był Sąd Rejonowy w D., w którym został utworzony wydział pracy. Podał także, że w dniu 19 października 2006 r. nie odmówił wykonania polecenia, gdyż nakazano mu „nadanie sprawom właściwego biegu, co nie jest równoznaczne z poleceniem wykonania odezwy. W postępowaniu dyscyplinarnym odmówił złożenia dodatkowych wyjaśnień, a w postępowaniu sądowym wniósł o rozpoznanie sprawy pod jego nieobecność.

Według oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, sędzia Sądu Rejonowego odmówił dwukrotnie wykonania pisemnych poleceń osób powołanych do nadzoru administracyjnego, dotyczących sprawności postępowania. Odwołując się do jednoznacznej treści zarządzenia Prezesa Sądu w A. z dnia 17 października 2006 r., za nieprawdziwe uznał twierdzenie obwinionego, jakoby nie obejmowało wykonania odezwy, a tylko nadania im dalszego biegu. Wskazał, że gdyby polecenie „wykonania odezwy” nie dotyczyło przesłuchania świadków, a odezwy zostały skierowane do Sądu Rejonowego w A. omyłkowo, to postępowanie obwinionego było także niezgodne z prawem, gdyż powinien przekazać je do rozpoznania sądowi właściwemu, a nie zwracać je sądowi wzywającemu. Pomimo więc powoływania się obwinionego na regulamin, postąpił on wbrew jego postanowieniom.

Nie podzielił stanowiska sędziego, jakoby pomoc sądowa wydziałowi pracy powinna być udzielona przez sąd pracy, a zatem aby przedmiotowe polecenia były sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Wskazał, że zleceniem o przeprowadzenie dowodu sąd wezwany jest związany (§ 111 ust. 1 Regulaminu). Tylko w sytuacji omyłkowego skierowania odezwę może on odstąpić od przesłuchania świadka, przekazując sprawę sądowi właściwemu, przy czym w aktualnym stanie prawnym sąd wezwany, między innymi w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych, ma obowiązek ustalania aktualnego miejsca zamieszkania świadka. W rezultacie ocenił że obwiniony „obraził” w sposób oczywisty i rażący przepis art. 79 u.s.p. oraz § 111 ust. 1 Regulaminu. Wskazał, że zachowanie sędziego spowodowało przewlekłość w dwóch sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, gdyż przesłuchanie pięciu świadków na kilka drobnych, ściśle wskazanych okoliczności trwało ponad cztery miesiące, co pozostawało w sprzeczności z funkcją instytucji pomocy sądowej, która ma na celu przyspieszenie postępowania, a w omawianym wypadku wobec wadliwego postępowania sędziego doszło do jego spowolnienia.

Od powyższego wyroku odwołanie w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, zarzucając jej rażącą niewspółmierność i wniósł o orzeczenie wobec obwinionego sędziego kary dyscyplinarnej usunięcia z funkcji Przewodniczącego Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w A.

Z kolei obwiniony w swym odwołaniu, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych oraz w ocenie dowodów, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i o uniewinnienie.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Ze względu na zakres zaskarżenia w pierwszej kolejności należało rozważyć odwołanie obwinionego sędziego.

W wypadkach wskazanych w ustawie sądy są obowiązane wykonywać poszczególne czynności sądowe na żądanie sądów oraz innych organów (art. 44 § 1 u.s.p.). Są także zobligowane do udzielania pomocy sądowej na żądanie sądów zagranicznych, jeżeli wzajemność jest zapewniona. W takim wypadku zlecenie skierowane przez Ministra Sprawiedliwości, jest wiążące dla sądu wezwanego (§ 2 tego przepisu). Na wniosek innych organów niż wymienione w art. 44 § 1 i 2 u.s.p. sądy wykonują pomoc sądową w zakresie przewidzianym w przepisach o postępowaniu cywilnym, jeżeli wniosek został skierowany przez Ministra Sprawiedliwości (§ 3). O wykonanie czynności objętych hipotezą art. 44 § 3 u.s.p., należy zwrócić się do sądu rejonowego, w którego obszarze czynność ma być wykonana (art. 44 § 4 u.s.p.).

Trzeba zgodzić się z poglądem wyrażonym w literaturze, że w powołanych przepisach niezbyt jasno unormowana została właściwość sądu (miejscowa i rzeczowa) w sprawach związanych z wykonywaniem pomocy sądowej. Mając na uwadze wskazaną wyżej treść art. 44 § 3 u.s.p. należy przyjąć, że o właściwości sądu, poza wyjątkiem określonym w tym przepisie, decydują unormowania poszczególnych procedur, przy uwzględnieniu



ogólnej przesłanki, iż o wykonanie czynności należy zwrócić się do tego sądu, w którego obszarze czynność ma być dokonana.

Z treści art. 44 § 1 u.s.p. i sformułowania zawartego w § 4 tego przepisu „należy zwrócić się” wynika, że unormowania te dotyczą sądu wzywającego a nie wezwanego. Sąd wezwany nie może sprawy w zakresie czynności zleconych mu przez sąd orzekający w zasadzie przekazać innemu sądowi z powołaniem się na swą niewłaściwość, na podstawie art. 200 k.p.c., albowiem jego właściwość funkcyjna wynika z postanowienia rekwizycyjnego. Dokonana wykładnia znajduje pełne oparcie w regulacji regulaminowej. Paragraf 111 ust. 1 mającego w sprawie zastosowanie regulaminu stanowił (identycznie jak § 101 ust. 1 obecnie obowiązującego Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r., Dz. U. Nr 38, poz. 249, ze zm.), że zlecenie przeprowadzenia dowodu wiąże sąd wezwany. Jedynie wyjątkowo, jeżeli w drodze pomyłki została odezwa skierowana do sądu miejscowo niewłaściwego, czyli w omawianym wypadku, gdyby świadkowie mieszkali nie w A., lecz poza okręgiem sądu wezwanego, mógłby on przekazać odezwę sądowi właściwemu, tj. sądowi w którego obszarze czynność miałaby być dokonana.

W świetle zasygnalizowanych zasad, trzeba konsekwentnie przyjąć, że sąd pracy wykonuje odezwę o przesłuchanie świadków, jeżeli została mu przekazana do wykonania przez sąd wzywający, jeżeli mieszkają oni w jego okręgu (por. § 219 i § 220 ust. 1 instrukcji). Jeżeli natomiast sąd pracy jako wzywający wezwał do przesłuchania w charakterze świadków sąd „cywilny”, w którym nie ma wydziału pracy i w jego siedzibie mieszkają świadkowie objęci odezwą nie ma on podstaw do jej przekazania według właściwości, lecz powinien ją wykonać, obecnie w terminie 14 dni od wpływu zlecenia (§ 102 aktualnego regulaminu).

Nawiązując bezpośrednio do omawianego odwołania trzeba zauważyć, że nietrafny był zarzut obwinionego błędu w ustaleniach faktycznych oraz w ocenie dowodów. Jak wprost wynika z treści zarządzenia z dnia 17 października 2006 r. Prezes Sądu polecił obwinionemu wykonać odezwy bez zbędnej zwłoki. Czynność ta oznaczała obowiązek przesłuchania wymienionych w rekwizycji świadków zamieszkałych w A. W tej sytuacji stanowisko obwinionego sędziego wyrażone w piśmie z dnia 19 października 2006 r., że odezwy zostaną przekazane według właściwości Wydziałowi Pracy Sądu Rejonowego w D. było w istocie odmową wykonania pisemnego polecenia osoby powołanej do nadzoru administracyjnego dotyczącego sprawności postępowania.

Wskazywana w odwołaniu okoliczność rozmowy obwinionego z Prezesem Sądu dotyczyła ewentualnej właściwości rzeczowej sądu okręgowego do wykonania odezwy. Tymczasem w świetle dokonanej na wstępie wykładni nie mogła zwolnić obwinionego od obowiązku przesłuchania w drodze pomocy sądowej świadków zamieszkałych w A. Przede wszystkim jednak przedstawione przez obwinionego zastrzeżenia nie zwalniały go w świetle unormowania zawartego w art. 37 ust. 4 *in fine* u.s.p. od obowiązku wykonania odezwy.

Nie budzi też wątpliwości treść poleceń na piśmie Wiceprezes Sądu w A., jak i jednoznaczna pisemna odmowa ich wykonania przez obwinionego z dnia 6 listopada 2006 r.

Wbrew stanowisku skarżącego niezwrócenie uwagi na piśmie obwinionemu przez Prezesa Sądu Okręgowego i nieuchylenie zarządzeń nie stanowiło przeszkody do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Gdyby została zrealizowana dyspozycja art. 37 § 4a u.s.p. istniałaby nie tylko możliwość, ale konieczność przekazania sprawy do rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu.

Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że zachowania obwinionego w okolicznościach sprawy stanowiły przewinienia służbowe. Oczywistość naruszenia prawa w tym wypadku polegała na odmowie wykonania poleceń służbowych, które miały zapobiec uchybieniom w zakresie sprawności postępowania. Wynikający z art. 37 § 4 u.s.p. obowiązek wykonania tego rodzaju poleceń, tj. nie godzących w niezawisłość i mieszczących się w zakresie czynności sędziowskich, pomimo pisemnego zastrzeżenia sędziego jest bowiem jednoznacznie przez ustawodawcę określony i tym samym, nawet bez głębszych rozważań, dla prawnika nie może budzić żadnych wątpliwości. Uchybienia obwinionego okazały się rażące, skoro doprowadziły do około czteromiesięcznej przewlekłości postępowania w sprawach z ubezpieczenia społecznego, gdy tymczasem pomoc sądowa powinna być wykonana w czasie wielokrotnie krótszym, a obecnie w terminie dwutygodniowym (§ 102 Regulaminu).

Bezpodstawne też – jak wykazała kontrola instancyjna – okazało się odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Niewątpliwie obwiniony popełnił przewinienia służbowe o niedużym ciężarze gatunkowym. Przy tego typu występkach należy stosować mniej surowe kary, do których nie można zaliczyć kary usunięcia z zajmowanej funkcji. Ta ostatnia sankcja pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.). Zawiera więc w przeciwieństwie do kary upomnienia, czy nagany poważny element represyjny w postaci czasowego zahamowania rozwoju kariery zawodowej na stosunkowo długi okres.

Poza tym usunięcie z zajmowanej funkcji skutkuje zaprzestaniem jej pełnienia, prowadzące automatycznie do pozbawienia sędziego prawa do dodatku funkcyjnego bez potrzeby dokonywania dalszych czynności w sferze stosunku służbowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1999 r., III ZP 2/99, OSNAPiUS 2000, nr 6, poz. 213).

Dotychczasowa wzorowa praca obwinionego i postępowanie nie budzące do tej pory żadnych zastrzeżeń z punktu widzenia godności urzędu pozwalała postawić pozytywną prognozę co do właściwego postępowania obwinionego w przyszłości i tym samym dawała rękojmię, że wymierzona kara całkowicie spełni swe funkcje zapobiegawcze i wychowawcze.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 133 u.s.p.

UCHWAŁA Z DNIA 14 MAJA 2008 R.  
SNO 49/08

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.*

*Sędziowie SN: Jan Górowski, Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2008 r. zażalenia obwinionego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie:

- 1) zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych,
- 2) obniżenia wysokości miesięcznego wynagrodzenia sędziego

u c h w a l i ł :

- I. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Postanowieniem z dnia 18 października 2007 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wszczął w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego postępowanie dyscyplinarne, zarzucając mu wielokrotne uchybienie godności urzędu w ten sposób, że:

1. W dniu 23 marca 2004 r. w miejscu pracy, w chwili wykonywania obowiązków służbowych poniżył kierownika administracyjnego Sądu Rejonowego słownie: „o widzę pani N., że częściej obcuje z komputerem niż z własnym mężem” oraz „to wcale nie był żart”. Po tym zdarzeniu wielokrotnie, w nieustalonych dniach do nieustalonego dnia w 2007 r. zwracał się do Grażyny N. w czasie pracy: „ma pani problemy w domu” lub „jak się ma problemy w domu”, czynił to mimo próśb Grażyny N., że nie chce z nim o tym rozmawiać. Nieustalonego dnia w tym okresie, nie mając żadnych podstaw, zarzucił Grażynie N., że podrobiła jego podpis. Wielokrotnie w stosunku do Grażyny N. zachowywał się niestosownie, często wchodząc do jej pokoju w Sądzie patrzył na nią i bez słowa wychodził z pokoju, a gdy Grażyna N. wchodziła do jego gabinetu w sprawie służbowej, wtedy stawał na środku swojego pokoju, patrzył na sufit i nie odzywał się. Czynił Grażynie N. nieuzasadnione zarzuty w obecności innych osób, że „szuka czegoś w jego szufla-

dach”. Postępowanie sędziego Sądu Rejonowego w stosunku do Grażyny N. nosiło cechy długotrwałego nękania w celu poniżenia.

2. Będąc przewodniczącym Wydziału Karnego w Sądzie Rejonowym, wielokrotnie w ww. okresie w sposób długotrwały nękał pracownika sekretariatu Mariolę M., naruszając jej godność i poniżając, bezzasadnie krytykując wykonywaną przez nią pracę, czyniąc aluzję do życia prywatnego pracownika, powodując, że Mariola M. wielokrotnie płakała w pracy i podjęła decyzję o zwolnieniu z pracy, jednakże zmieniła zdanie, gdy decyzją Prezesa Sądu została przeniesiona do innego wydziału. Nękające zachowania sędziego Sądu Rejonowego w stosunku od Marioli M. polegały na tym, że:

a) wielokrotnie znieważał Mariolę M. słowami: „kabel, donosiciel”, zarzucając jej, że jest donosicielem Prezesa Sądu,

b) wielokrotnie ośmieszał w obecności ławników Mariolę M., pokazując im, jakie robi błędy ortograficzne,

c) wielokrotnie oskarżał ją w obecności innych pracowników, że przeszukiwała jego pokój, mimo że ona tego nie robiła,

d) nieustalonego dnia, w piątek, w sekretariacie: zadał pytanie „kto ma telefon służbowy”, Mariola M. powiedziała, że ona, wtedy sędzia powiedział, że weźmie telefon w poniedziałek, natomiast w poniedziałek zrobił Marioli M. awanturę, że nie dała mu telefonu w piątek, czyniąc aluzję, iż „pewno sobie podzwoniła z telefonu”,

e) wielokrotnie, gdy Mariola M. twierdziła „sądzę, że nie zrobiłam źle”, czynił jej niestosowne aluzje: „pani nie sądzi, bo pani nie jest od sądenia, prawa pani nigdy nie skończy”,

f) bezzasadnie zarzucał Marioli M., że wysyłała faksem wyroki zanim sędzia je podpisał,

g) wielokrotnie, gdy przychodził na salę rozpraw bez akt sprawy, które miał w swoim gabinecie, zarzucał Marioli M., że nie przyniosła akt sprawy, a gdy Mariola M. odpowiadała, że „sędzia ma akta u siebie”, stwierdzał „właśnie zaniósłem do sekretariatu”,

h) mimo decyzji Prezesa Sądu, że dyżury w poniedziałek do godziny 18<sup>00</sup> Mariola M. będzie pełnić na zmianę z kierownikiem sekretariatu, sędzia Sądu Rejonowego zarządził, żeby Mariola M. dyżurowała w każdy poniedziałek. Gdy Mariola M. stwierdziła, że „pani Prezes mówiła inaczej”, wtedy sędzia Sądu Rejonowego w dniu 12 kwietnia 2007 r. na sali rozpraw zarzucił Marioli M., że nauczyła się na szkoleniu donosicielstwa i znieważał Mariolę M. dwukrotnie, mówiąc: „donosiciel, świnia, kabel”. Zarzucił też jej, że od dziesięciu lat zbiera na niego informacje i dodał: „nie chce pani przychodzić w poniedziałki, to posiedzi pani w inne dni” i od tego dnia wyznaczał celowo posiedzenia po godz. 15<sup>00</sup> i do godziny 16<sup>15</sup> dyktował Marioli M. postanowienia, mimo że wcześniej nie stosował takich praktyk,

i) wielokrotnie poniżał Mariolę M. mówiąc „jak się nie podoba, to może piec u męża pączki”, czyniąc aluzję do pracy jej męża w cukierni,

j) mimo tego, że Mariola M. dobrze pisze na komputerze, wielokrotnie zakazywał jej sporządzania protokołów na komputerze, domagał się pisania ich na maszynie, mówiąc na sali rozpraw, że „jak będzie chciał to może pisać ręcznie, jak się pani nauczy, to może za pięć lat będzie pisać na komputerze”, mimo że początkowo przez pół roku Mariola M. pisała na komputerze i sędzia nie miał żadnych uwag,

k) zarzucał Marioli M., mimo że dobrze wykonywała obowiązki, iż „do niczego nie jest potrzebna, nic nie potrafi”,

l) podczas rozprawy, gdy w trakcie zeznań świadka sędzia Sądu Rejonowego zauważył, że Mariola M. pisze na komputerze, polecił jej wyłączyć komputer i pisać na maszynie,

m) na przełomie 2006 i 2007 roku w obecności Marioli M. na posiedzeniu, po stwierdzeniu błędu w wyroku, krzyczał, że zrobił to „burak”, określając tak kierownika Wydziału Grodzkiego i pod adresem pracowników Wydziału Grodzkiego użył słów „te k...wy z Grodzkiego”,

n) w sposób bezprawny kilkakrotnie w sytuacji, gdy Mariola M. zrobiła błąd w nazwisku w protokole bądź w orzeczeniu sędzia Sądu Rejonowego nie robił sprostowania, natomiast domagał się, aby Mariola M. napisała oświadczenie, że popełniła taki błąd, a następnie zabierał to oświadczenie i nie dołączał go do akt,

o) podczas posiedzenia uniemożliwiał Marioli M. protokołowanie, powtarzając w kółko „czy pani już zapisała”.

3. Wielokrotnie używał w stosunku do Kierownika Sekretariatu Wydziału Grodzkiego przezwiska „burak” w obecności innych osób.

4. W kwietniu 2007 r. podczas rozmowy z Prezesem Sądu Rejonowego na temat skarg składanych przez pracowników, związanych z pracą sędziego Sądu Rejonowego, obwiniony nie chciał słuchać argumentów i kilkakrotnie znieważył ją, używając słów „jesteś kłamcą”. Wielokrotnie wykazywał lekceważący stosunek do Prezesa Sądu Rejonowego, polegający na rzucaniu słuchawki podczas rozmowy telefonicznej, nie przychodził na narady, mimo pisemnego zarządzenia, a następnie dzwonił po dwóch godzinach i wyjaśniał, że nie wiedział do którego przyjść pokoju.

5. Wielokrotnie w sposób niegodny sędziego zachowywał się stosunku do prokurator P. podczas posiedzeń wykonawczych, prosząc po głosach stron o opuszczenie sali, a gdy prokurator podchodziła do drzwi zaczynał ogłaszać treść orzeczenia.

6. W stosunku do pracownika sekretariatu pani P. na sali rozpraw robił niestosowne aluzje, mówiąc w jej obecności: „dzwoniła do mnie P., kto to jest”. Często dzwonił do Komendy Powiatowej Policji, mówiąc „żeby doprowadzili do Sądu P.”, o czym pani P. dowiedziała się od funkcjonariuszy policji.

7. W okresie po dniu 12 kwietnia 2007 r. w nieustalonych dniach, w sposób poniżający traktował na rozprawach funkcjonariusza policji Grzegorza N., zwracając się do niego podczas rozprawy, gdy występował w charakterze świadka, „tam N. poczeka, za

drzwiami” lub wyczytywał, gdy Grzegorz N. był świadkiem, „oskarżony Grzegorz N.”, po czym dziwnie się śmiał. Jesienią 2004 r. sędzia Sądu Rejonowego w celu poniżenia policjanta Grzegorza N. poinformował Komendanta Policji, że policjant śledzi go, jeździ za nim do lasu na polowania, na czworakach skrada się w krzakach do ambony myśliwskiej i wydaje przeraźliwe odgłosy przypominające wrzask duszonego zająca lub chrząkanie dzika, czym naraził Grzegorza N. na utratę zaufania.

8. W 2005 r. w obecności stron podczas rozprawy w sprawie II K 4/05, w związku z tym, że ktoś z rodziny oskarżonego był już karany, robił niestosowne aluzje w stosunku do oskarżonego, „że skoro ktoś w rodzinie oskarżonego to złodziej, to oskarżony też”. W 2007 r. podczas rozprawy w obecności stron i aplikanta adwokackiego M. S. nazwał jej patrona adwokata W. W. „mecenasią”.

9. W dniu 3 kwietnia 2007 r. wykonywał czynności służbowe w Sądzie Rejonowym w stanie po spożyciu alkoholu.

10. W dniu 7 września 2007 r., jadąc samochodem z nadmierną prędkością (zamiast 50 km/godz., jechał 67 km/godz.), gdy został zatrzymany do kontroli drogowej domagał się wbrew przepisom ustawy – Prawo o u.s.p. wypisania mandatu. Dopiero, gdy funkcjonariusz policji stwierdził, że sędziowie nie płacą mandatów powiedział „a tak rzeczywiście”.

11. W dniu 9 września 2007 r. podczas rozprawy w sprawie V K 241/07, w obecności protokolanta, oskarżonego, obrońcy i policjanta, zarzucił bezzasadnie Prokuratorowi Rejonowemu, że w trakcie przesłuchania w protokole nie ujawniono wcześniejszych wyjaśnień podejrzanego, nie uczyniono o tym wzmianki oraz nie zaprotokołowano stanowiska podejrzanego, czy podtrzymuje wcześniejsze wyjaśnienia, co świadczy o jego braku wiedzy lub niechlujstwie, czym mógł podważyć autorytet i pozycję zawodową Prokuratora. W dniu 10 września 2007 r. w sprawie V K 242/07 sędzia w obecności stron podtrzymał swoją opinię. W wyżej wymienionym okresie w nieustalonych dniach, wygłaszał opinię, że prokurator K. W. spiskuje przeciwko niemu, zarzucił mu złośliwość w składaniu środków odwoławczych.

12. We wrześniu 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego usiłował w sposób bezprawny wpłynąć na bieg sprawy Ds. 689/05. W tej, dotyczącej kłusownictwa sprawie nie postawiono nikomu zarzutów, a umorzono przez prokuratora postępowanie nie podlegało kontroli sądu. Mimo tego sędzia Sądu Rejonowego, którego nazwisko przewijało się w zeznaniach świadków, pisemnie zażądał przesłania przez Prokuraturę akt sprawy do Sądu Rejonowego. Zwracając akta sprawy Prokuraturze, sędzia w piśmie sugerował wszczęcie postępowania przeciwko osobom, które nie były potencjalnymi sprawcami, lecz składały w sprawie zeznania. Sędzia bez podstawy prawnej skierował do Prokuratury pismo zawierające ocenę materiału sprawy i sugerujące wszczęcie nowego postępowania. Jako przewodniczący Wydziału Karnego pisemnie zażądał też od Prokuratury informacji, co zrobiono w tej sprawie.

Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego naruszenie przez sędziego Sądu Rejonowego przepisów art. 94<sup>3</sup> § 1 i 2, art. 18<sup>3</sup> a § 5 pkt 2 k.p., art. 61 § 1 pkt 2, art. 82 § 1 i 2 u.s.p. oraz art. 366 § 1 k.p.k. uzasadnia przypisanie mu przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienia dyscyplinarnego.

Dnia 14 stycznia 2008 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył wniosek do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego oraz zawieszenie tego sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. Uzasadniając wniosek o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wskazał na ilość i wagę stawianych sędziemu zarzutów, podniósł też to, że mimo wszczęcia postępowania zachowanie sędziego nie uległo zmianie i jest przedmiotem kolejnego postępowania wyjaśniającego.

Obrońca obwinionego wniósł o oddalenie wniosku o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych.

Zaskarżoną uchwałą z dnia 20 marca 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych oraz na podstawie art. 129 § 3 u.s.p. obniżył o 25 % wysokość miesięcznego wynagrodzenia sędziego na czas trwania zawieszenia.

Zażalenie złożyli obrońca obwinionego oraz sam obwiniony i wnieśli o uchylenie uchwały. Obrońca obwinionego zarzucił, że z zaskarżonej uchwały nie wynika, aby zachodziły przesłanki do zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Podkreślił, że o tym czy obwiniony zachował się niewłaściwie i uchybił godności sędziego zadecyduje dopiero skład orzekający w postępowaniu dyscyplinarnym. Obwiniony zakwestionował natomiast zasadność zarzutów zawartych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zaskarżona uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego została wydana po wszczęciu przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego. Podstawę jej wydania stanowił art. 129 § 1 u.s.p. Przytoczony przepis nie ustanawia żadnych konkretnych przesłanek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych („sąd może”). Nie zawiera też odesłania do art. 130 § 1 u.s.p., który – ze względu na oddanie w ręce prezesa sądu decyzji o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego – określa przesłanki tej decyzji.

W literaturze przedmiotu i orzecznictwie dyscyplinarnym przyjmuje się jednak, podkreślając, że w postępowaniu o zwieszenie sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutu sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, lecz tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku z postawionym mu zarzutem, że sąd dyscyplinarny zawiesza sędziego w wykonywaniu czynności służbowych, gdy wymaga



tego znaczna szkodliwość dla służby przypisanego mu czynu i stopień jego zawinienia, a zastosowanie tego środka uzasadniają dobro wymiaru sprawiedliwości i wystarczająco uprawdopodobnione popełnienie przewinienia służbowego (por. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 28 kwietnia 2005 r., SNO 12/05, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych, rocznik 2005/54/9 i z dnia 23 września 2002 r., SNO 30/02, niepubl.).

Zaskarżona uchwała – wbrew podniesionym w zażaleniach zarzutom – odpowiada przedstawionym wymaganiom. Złożone w postępowaniu wyjaśniającym zeznania świadków w wystarczającym stopniu uprawdopodobniają zarzucone sędziemu przewinienie służbowe. Zbieżne zeznania świadków: Prezesa Sądu Rejonowego, Marioli M., Grażyny N., Krzysztofa W., Wojciecha W., Grzegorza L., Krystyny W., Bernadety P., Wiesława M., Józefa D. i Magdaleny S. nie tylko – jak trafnie wskazał Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji – uprawdopodobniają zarzucone sędziemu czyny, ale wskazują również, że za zastosowaniem orzeczonego środka przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości. Przedstawiony wyżej opis przypisanych sędziemu czynów świadczy o tym, że jego zachowanie uchybia godności urzędu sędziego i przemawia za potrzebą odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych. Argumentu wspierającego zasadność zastosowania orzeczonego środka dostarcza także niezakwestionowana przez obwinionego okoliczność, że zostanie wszczęte przeciwko niemu kolejne postępowanie wyjaśniające. Z uzasadnienia wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 14 stycznia 2008 r. wynika, że jego przedmiotem jest m.in. zachowanie się sędziego na rozprawie wobec policjanta Grzegorza N., wskazujące na związek ze złożeniem zeznań przez policjanta w prowadzonej przeciwko sędziemu sprawie dyscyplinarnej.

Nie podważają zaskarżonej uchwały zarzuty, podniesione w zażaleniu wniesionym osobiście przez obwinionego, zmierzające w istocie do zakwestionowania zasadności zarzutów zawartych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, ponieważ w postępowaniu o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny – jak zostało wyjaśnione wyżej – rozstrzyga tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku z przypisanymi mu zarzutami. Z przepisów regulujących postępowanie w sprawie o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych nie wynika też obowiązek „przeprowadzenia chociażby częściowo dowodów” przed sądem dyscyplinarnym. Zgodnie z art. 131 § 1 u.s.p. sąd dyscyplinarny powinien natomiast wysłuchać rzecznika dyscyplinarnego oraz sędziego, chyba że jest to niemożliwe. Oceny zasadności zaskarżonej uchwały nie zmieniają dotyczące sędziego Sądu Rejonowego orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 24 kwietnia 2008 r. i wydana przez Marię P. opinia psychologiczna z dnia 10 kwietnia 2008 r. Nie zawierają one bowiem okoliczności, które podważałyby potrzebę zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych w związku z przypisanym mu przewinieniem służbowym.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

WYROK Z DNIA 28 MAJA 2008 R.  
SNO 33/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 30 stycznia 2008 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego winnym popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej powoływanego jako „u.s.p.”), polegającego na nieprzestrzeganiu dyscypliny pracy w okresie od stycznia 2007 r. do marca 2007 r. poprzez nieświadczanie pracy w wymiarze odpowiadającym zakresowi zadań służbowych i wykonywanie tych zadań (audytów ksiąg wieczystych) w wymiarze znacznie niższym od średnich wyników uzyskiwanych przez pracowników (innych audytorów) Sądu Okręgowego w A. – Ośrodka Migracyjnego Ksiąg Wieczystych w B.

Z ustaleń Sądu Dyscyplinarnego wynika, że do pełnienia obowiązków w Ośrodku Migracyjnym Ksiąg Wieczystych w B. sędzia Sądu Okręgowego został skierowany z dniem 1 września 2006 r. Decyzja miała zażegnać konfliktową sytuację, jaka powstała w wydziale, w którym sędzia Sądu Okręgowego orzekał wcześniej. Nie została jednak poprzedzona zbadaniem możliwości wykonywania przez niego obowiązków audytora, wymagających umiejętności korzystania z systemu informatycznego. Obwiniony nie znał się na pracy z komputerem, a system informatyczny, przy użyciu którego dokonywana jest migracja ksiąg wieczystych, w jego ocenie był skomplikowany.

Przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków audytora sędzia Sądu Okręgowego został przeszkolony w zakresie przeprowadzania audytu migrowanych ksiąg przez referendarza Barbarę R. oraz – w zakresie informatycznym – przez administratora sieci

Bogdana S. Okres szkolenia trwał 4 miesiące i był długi w porównaniu z przyuczaniem wcześniej wykonującego te same obowiązki sędziego Z. B., który w momencie podjęcia pracy w Ośrodku w B. w ogóle nie potrafił obsługiwać komputera i nie miał żadnego doświadczenia w postępowaniu wieczystoksięgowym.

Od dnia 2 stycznia 2007 r. obwinionemu powierzono kierowanie zespołem migracyjnym nr 14, w skład którego formalnie wchodziły dwie doświadczone migratorki, jednak w okresie objętym zarzutem pracowała tylko jedna z nich – B. N., gdyż druga korzystała niemal przez cały czas ze zwolnienia lekarskiego, a potem urlopu macierzyńskiego.

Migratorki wprowadzały do nowej struktury księgi wieczystej w systemie informacyjnym dane zawarte w księdze papierowej, a następnie audytor obowiązany był sprawdzić prawidłowość wybranych wpisów przeniesionych do struktury informatycznej, zatwierdzał dokonaną migrację księgi wieczystej oraz wysyłał ją do serwera centralnej bazy danych.

W okresie od dnia 2 stycznia 2007 r. do dnia 31 marca 2007 r. w zespole migracyjnym kierowanym przez obwinionego dziennie migrowano 20-30 ksiąg wieczystych. Z tej liczby sędzia obwiniony Sądu Okręgowego dokonywał audytu migracji jedynie kilku ksiąg wieczystych dziennie. W styczniu 2007 r. średnia tygodniowa obwinionego sędziego wynosiła 17 zaudytowanych ksiąg wieczystych, w lutym 2007 r. – 9, a w marcu 2007 r. – 20 audytów. Było to znacznie mniej niż osiągał w okresie szkolenia. Audytu pozostałych migracji, dokonywała na jego polecenie upoważniona do tej czynności migrator B. N., która w ten sposób kontrolowała własną pracę, albo inni audytorzy wskazani przez kierownika Ośrodka Migracyjnego Ksiąg Wieczystych w B. W tym czasie każdy z pozostałych audytorów tygodniowo dokonywał audytu powyżej 250 migracji ksiąg wieczystych. Stopień trudności audytów migracji dokonywanych przez zespół obwinionego był porównywalny z audytami innych zespołów migracyjnych.

Kierownik Ośrodka Migracyjnego Ksiąg Wieczystych w B. nie zobowiązywał sędziego obwinionego do przebywania w pracy w określonych godzinach, przyjmując, że czas ten wyznaczy rozmiar obowiązków – wykonywanie audytów w ilości porównywalnej z innymi audytorami. Kiedy jednak okazało się, że obwiniony audytuje wielokrotnie mniej spraw aniżeli inni audytorzy Kierownik Ośrodka, po uzgodnieniu z Prezesem Sądu Okręgowego w A., zaczął prowadzić dokładne wykazy czasu jego pracy i wykonanych audytów, o czym jednak nie poinformował go. Kontrola ujawniła, że obwiniony był w tym okresie kilkakrotnie nieobecny w pracy albo przebywał w Ośrodku krótko. Po odliczeniu urlopu wypoczynkowego oraz służbowego wyjazdu do Sądu Okręgowego w C., obwiniony był bez usprawiedliwienia nieobecny w pracy przez 3 dni w styczniu 2007 r., przez 4 dni w lutym 2007 r. i przez 5 dni w marcu 2007 r.

Rozmowy, jakie prowadził z obwinionym Kierownik Ośrodka Migracyjnego w sprawie niskiej wydajności jego pracy nie przyniosły rezultatu. Sędzia Sądu Okręgowego dał do zrozumienia, że nie będzie audytował większej ilości ksiąg. Również Prezes Sądu Okręgo-

wego w A. chciał wyjaśnić z obwinionym ten problem, jednak sędzia nie chciał podjąć rozmowy. Sprawą zajęło się Kolegium Sądu Okręgowego w A., które na posiedzeniu w dniu 13 lipca 2007 r. jednogłośnie zdecydowało o skierowaniu do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym żądania wszczęcia niniejszego postępowania dyscyplinarnego w stosunku do obwinionego.

Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił obrony obwinionego, który twierdził, że jego nieobecności były sporadyczne i usprawiedliwione. Ilość nieobecności ustalona została na podstawie list obecności, a pozostawienia przez obwinionego w sekretariacie informacji o nieobecnościach Sąd nie uznał za podstawę ich usprawiedliwienia, skoro kierownik Ośrodka nie wyraził na nie zgody. Sąd wyjaśnił, że odmówił przeprowadzenia dowodu z dokumentacji urlopowej obwinionego, bowiem nie twierdził on, że korzystał z urlopu w innym terminie niż zaznaczony na listach obecności. Nie przeprowadził także dowodu z dokumentacji księgowej dotyczącej rozliczenia dojazdów sędziego Sądu Okręgowego do pracy – gdyż nie były to dokumenty zawierające potwierdzenie pobytu obwinionego w ośrodku w B. w podanych dniach.

Sąd zwrócił uwagę na sposób wykonywania pracy przez obwinionego sędziego, który z wyjątku, jakim było powierzenie migratorowi audytu, uczynił regułą. Tymczasem art. 13 i art. 14 ustawy z dnia 14 lutego 2001 r. o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym (Dz. U. Nr 42, poz. 363) nakazują przeprowadzanie audytu przez sędziego lub referendarza.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że obwiniony sędzia dopuścił się zarzucanego mu przewinienia służbowego polegającego na nieprzestrzeganiu dyscypliny pracy. Przewinienie polegało na nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy łącznie przez 12 dni w I kwartale 2007 r. oraz osiągnięciu w tym okresie wyników pracy zdecydowanie gorszych od wyników innych osób zatrudnionych na takich samych stanowiskach w Ośrodku Migracyjnym Ksiąg Wieczystych w B. Sąd ten uznał, że obwiniony swoim zachowaniem uchybił godności urzędu sędziego, bowiem nie postępował zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim, w którym zobowiązał się wypełniać sumiennie obowiązki sędziego. Treść tego pojęcia została dookreślona w postanowieniach Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r., jako powinność kierowania się przez sędziego poczuciem obowiązku, a także obowiązek podejmowania czynności we wszystkich przydzielonych sprawach bez zwłoki. Dalsze uszczegółowienie powinności sędziego wynika z art. 100 § 1 k.p., który nakazuje pracownikowi sumienne i staranne wykonywanie pracy. Obowiązek ten realizowany jest poprzez dążenie do uzyskiwania jak najlepszych wyników i przejawianie odpowiedniej inicjatywy. Tymczasem już nawet porównanie liczby audytów, wykonanych przez obwinionego w okresie przygotowywania się do obowiązków audytora, z ich ilością wykonywaną w I kwartale 2007 r. wskazuje na to, że w okresie objętym zarzutem nie wykonywał

on pracy z należyтым wykorzystaniem sił i umiejętności. Sąd Dyscyplinarny wskazał, że sędzia Sądu Okręgowego nie przestrzegał także wyznaczonych mu przez Kierownika Ośrodka terminów dokonywania migracji, własnym zarządzeniem określając migratorowi inne, dłuższe terminy, co Sąd uznał za świadomie naruszenie przewidzianej w art. 6 k.p.c. zasady szybkości postępowania, szczególnie istotnej przy dokonywaniu migracji ksiąg wieczystych z uwagi na treść art. 7 ust. 2 ustawy o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym, ograniczającego do 10 dni okres na jaki wydaje się ośrodkowi migracyjnemu księgi wieczyste.

Sąd Dyscyplinarny ustalił wymagany czas pracy obwinionego, mając na uwadze treść art. 100 § 2 pkt 1 k.p. z uwzględnieniem art. 83 u.s.p., który stanowi, że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań (zadaniowy system czasu pracy w rozumieniu art. 140 k.p.). Zaznaczył, że sędzia nie ma obowiązku pracy w oznaczonych godzinach w budynku sądu przez określoną liczbę dni w tygodniu, lecz rozlicza się go z wykonania czynności objętych zakresem jego zadań. Swoboda ta doznaje jednak ograniczeń ze względu na rodzaj zadań służbowych. W wypadku sędziego pełniącego obowiązki audytora w ośrodku migracyjnym ksiąg wieczystych ze względu na to, że migracja ksiąg wieczystych może być dokonywana jedynie przy użyciu systemu informatycznego, o którym mowa w art. 25<sup>1</sup> ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. 2001 r., Nr 124, poz. 1361 ze zm.) oraz w przepisach ustawy o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym, praca może być wykonywana jedynie w budynku ośrodka migracyjnego ksiąg wieczystych. Obowiązki audytora sędzia powinien wykonywać codziennie, we wszystkie dni robocze, ponieważ jedynie w ten sposób może zrealizować powierzone mu zadania. Nieusprawiedliwiona nieobecność obwinionego w Ośrodku Migracyjnym Ksiąg Wieczystych w B. wynosząca w tym okresie łącznie 12 dni, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, dawała podstawę do uznania, że nie świadczył on pracy w wymiarze odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych, przez co dopuścił się przewinienia służbowego.

Wymierzając karę upomnienia Sąd na korzyść obwinionego uwzględnił okoliczności, w jakich został on skierowany do ośrodka migracyjnego – bez uprzedniego rozpoznania możliwości świadczenia przez niego pracy przy użyciu komputera; zaniechanie przez Prezesa Sądu Okręgowego w A. wykorzystania przewidzianych prawem możliwości zwrócenia obwinionemu uwagi na poważne uchybienie sprawności postępowania, a także zaniechanie przeprowadzenia lustracji pracy obwinionego przez sędziego-wizytatora w celu ustalenia przyczyn niskiego wskaźnika audytów oraz oceny jego pracy w zakresie sprawności postępowania i terminowego wykonywania przez niego czynności. Za okoliczność pozytywną dla sędziego Sądu Okręgowego uznał także to, że obwiniony w czasie pełnienia przez okres przeszło 25 lat służby, nie był karany dyscyplinarnie.

Obwiniony wniósł apelację od powyższego wyroku. Domaga się w niej uchylecia zaskarżonego orzeczenia i odrzucenia wszystkich stawianych mu zarzutów bądź uniewinnienia ze stwierdzeniem bezpodstawności oskarżenia.

Zawarte w apelacji zarzuty dotyczą nieprawidłowości ustaleń faktycznych lub ich braku, niewłaściwie przeprowadzonego postępowania dowodowego, niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz nierozpoznania istoty sprawy. Skarżący podniósł, że zaskarżone orzeczenie wydane zostało z naruszeniem art. 8 ust 1 i 2, art. 2, art. 178 i art. 92 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 2 § 1 i 2, art. 31 § 1 i 11, art. 77 § 1 pkt 2 i § 8, art. 83, a także art. 66, art. 82 § 1, art. 107 § 1 u.s.p.; art. 1 ust. 1, art. 3 ust. 1, art. 25<sup>1</sup> ustawy o księgach wieczystych i hipotece w zw. z art. 626<sup>8</sup> § 6 i § 7 k.p.c., a także art. 10 pkt 2, art. 11, art. 12, art. 14, art. 16 i art. 21 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym; § 40, § 45 i § 46 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobu przenoszenia treści dotychczasowej księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym (Dz. U. Nr 162, poz. 1575), § 2 ust. 1 i 2 pkt 1 i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie szczegółowej organizacji i funkcjonowania ośrodka migracyjnego ksiąg wieczystych oraz zadań tego ośrodka i sądu rejonowego podczas migracji ksiąg wieczystych (Dz. U. Nr 162, poz. 1573), a także art. 4, art. 7, art. 92 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Apelacja nie mogła zostać uwzględniona.

Zarzuty podnoszone przez skarżącego podzielić można na dwie grupy. Pierwsza to zarzuty dotyczące prawidłowości i zupełności ustaleń faktycznych, druga to zarzuty natury fundamentalnej – oparte na podważaniu dopuszczalności wyznaczania sędziemu zadań o zakresie swobody limitowanym przez system informatyczny, kontrolowania jego obecności w pracy, a także legalności przepisów regulujących przenoszenie treści księgi wieczystej do struktury informatycznej.

Druga grupa zarzutów musi zostać odrzucona w całości. Unowocześnienie i usprawnienie funkcjonowania ksiąg wieczystych polegające na wykorzystaniu do ich prowadzenia systemu informatycznego w sposób oczywisty wymagało przeniesienia wpisów figurujących w dotychczasowych księgach do programu komputerowego. Przeniesienie miało w dużym stopniu charakter czynności technicznych, nie zostało więc uznane za wydanie orzeczenia (art. 16 ustawy o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym), a jego realizację powierzono migratorom, a nie sędziom bądź referendarzom. Ze względu jednak na ważną rolę wpisów w księgach wieczystych i konsekwencje ewentualnych błędów i nieprawidłowości –

sędziom (referendarzom) powierzono czynności sprawdzające prawidłowość prowadzenia (art. 11, 12 i 21 ust. 1 ustawy o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym) i wykonania migracji (art. 14 tej ustawy), a nadto przewidziano tryb prostowania błędów (art. 18 ustawy). W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazuje problemy, jakie wymagały rozwiązania przy wykonywaniu migracji, podnosi nawet, że w jego ocenie migracja powinna następować w drodze zakarzalnego orzeczenia, skoro w jej trakcie dokonywano np. przeliczeń wielkości udziałów. Sam zatem dostrzega wagę procesu migracyjnego, wobec czego zarzuty dotyczące odsunięcia go od czynności sędziowskich poprzez skierowanie do pracy w ośrodku migracyjnym nie są uzasadnione. Charakter pracy audytora niewątpliwie różnił się od dotychczasowej praktyki orzeczniczej obwinionego, jednak nadal należał do obowiązków zastrzeżonych dla sędziego (referendarza) i stanowił wypełnienie służby sędziowskiej.

Sposób wykonywania audytu w systemie informatycznym, polegający na zatwierdzeniu migracji po przejrzaniu pewnych rubryk nie stanowił ograniczenia uniemożliwiającego audytorowi kontrolę całości wpisu. Argumenty o czasochłonności takiej kontroli wydają się przesadzone, skoro wątpliwości jakie budziły przenoszone wpisy rozwiązywane powinny być już na etapie wprowadzania danych przez migratora, audytor mógł więc tylko w sporadycznych sytuacjach wyłapać inne błędy niż omyłki w przepisywaniu. Sposób pracy sędziego Sądu Okręgowego potwierdza ten pogląd, skoro za kompetentną do dokonania większości audytów uznawał on migratorkę wprowadzającą wpisy. Trudno też uznać, że porównanie wpisów z księgą źródłową w ramach kontroli zajmowało więcej czasu niż przeniesienie całej księgi. Niewątpliwie natomiast konieczność przeprowadzania audytu i potwierdzania jego zakończenia w systemie informatycznym ograniczała swobodę organizacji czasu pracy przez sędziego i wymuszała wykonywanie przez niego powierzonych zadań w siedzibie ośrodka migracyjnego. Kontrola obecności sędziego – audytora w pracy, dokonywana przez Kierownika Ośrodka, zobowiązanego do organizowania pracy tego Ośrodka i przestrzegania harmonogramu wykonania zadań (art. 20 ustawy o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym) nie może być uznana za niedopuszczalną inwigilację i to nawet wtedy, kiedy kierownik powierzyłby obowiązek odnotowywania nieobecności innej osobie. Były to działania mieszczące się w przysługujących kierownikowi uprawnieniach, mające na celu stwierdzenie zagrożeń dla prawidłowości funkcjonowania jednostki. Postępowanie przełożonych obwinionego, obejmujące powierzenie mu obowiązków audytora i sprawdzanie sposobu ich realizacji, mieściło się więc w obowiązującym porządku prawnym.

Zarzuty skarżącego wymierzone w prawidłowość ustaleń faktycznych zmierzają do podważenia faktów, które stały się podstawą przypisania mu przewinienia polegającego na naruszeniu dyscypliny pracy, a konkretnie 12 dni nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy i krótkich obecności w pracy w innych dniach. Skarżący podważa wiarygodność



listy jego obecności, pomija jednak że nie był to jedyny dowód, na którym oparł się Sąd Apelacyjny ustalając ten fakt. Nieobecności sędziego Sądu Okręgowego potwierdził w swoich zeznaniach świadek R. P., a ponadto zestawienie audytów wykonanych przez niego, z których wynika, że w dniach nieobecności system elektroniczny nie odnotował żadnych czynności audytorskich obwinionego. Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił przyczyny, dla których dokumenty służące rozliczeniu dojazdów uznał za niemiarodajne dla ustalenia, czy we wskazanych w nich dniach obwiniony był w pracy w B. Rozliczenia następowały na podstawie danych nieweryfikowalnych w ośrodku migracyjnym i słusznie ocenione zostały jako mało wartościowe.

Zarzuty, że Sąd nie ustalił konkretnie, w których dniach skarżący był nieobecny w pracy są tylko pozornie słuszne. Sąd Dyscyplinarny odwołał się bowiem do zestawień, które jednoznacznie precyzowały daty absencji, nie było zatem żadnych przeszkód, aby obwiniony podjął merytoryczną obronę, skoro uzależniał ją od tych szczegółów.

Ocenę dowodów Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo i każdy z nich omówił w uzasadnieniu. Nie naruszył zatem przytoczonych przez skarżącego przepisów procesowych. Wątpliwości podnoszone w apelacji dotyczą zagadnień o niewielkim znaczeniu. To, czy świadek E. J.-B. przeprowadzała z obwinionym szkolenie oraz ilość godzin poświęconych na instruktaż przez świadka B. R. nie zmienia faktu, że obwiniony został zapoznany z systemem informatycznym na tyle dobrze, że już w okresie szkolenia potrafił przeprowadzać audyty i czynił to w większej ilości spraw niż później. Miał też możliwość uzyskania pomocy w razie napotkania problemów. Ponadto kłopoty techniczne z wykonaniem zadań audytora powinny spowodować dłuższy pobyt sędziego w miejscu pracy, a nie nieobecności i skracanie godzin wykonywania obowiązków.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Okręgowego audytował niektóre księgi, lecz były to łącznie niewielkie ilości. Powierzenie większości audytów migratorce z pewnością nie było praktyką prawidłową, co wynika z art. 14 ustawy o przenoszeniu treści księgi wieczystej (...), a także z zasad wiedzy powszechnej. Kontrola wykonania zadania jest bowiem mniej skuteczna, kiedy wykonawca jest zarazem kontrolującym.

Słuszne są natomiast zarzuty skarżącego, że nie wykazano mu, aby migracje w jego zespole były nieterminowe bądź wadliwe. W tym zakresie Sąd Dyscyplinarny wyszedł poza granice zarzucanego obwinionemu czynu, który obejmował jedynie nieprzestrzeganie dyscypliny pracy, a nie merytoryczną wadliwość wykonywanych obowiązków. Podobnie ocenić należy szerokie omówienie konfliktu, który doprowadził do skierowania obwinionego do pracy w ośrodku migracyjnym. Okoliczności te nie mają bowiem znaczenia dla oceny stosunku sędziego Sądu Okręgowego do wykonywania powierzonych mu zadań audytora. Nawet bowiem jeśli podejście obwinionego do pracy było spowodowane poczuciem krzywdy, to motyw ten nie może stanowić usprawiedliwienia lekceważącego stosunku do realizowanych obowiązków. W konsekwencji wnioski skarżącego dotyczące nie dość wnikliwej oceny jego racji w nieporozumieniach do których doszło w Wydziale

III Sądu Okręgowego w A. nie są zasadne, gdyż nie mają znaczenia dla sposobu rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zarzuty podniesione w apelacji nie mogły spowodować żądanej zmiany zaskarżonego orzeczenia. Nie doszło do wskazywanych przez skarżącego uchybień procesowych, materiał dowodowy został prawidłowo zgromadzony i oceniony, dając dostateczną podstawę do uznania obwinionego winnym zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna jest odpowiednia do rangi przewinienia, jakiego się dopuścił, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, wskazanych przez Sąd pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został utrzymany w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Orzeczenie o kosztach postępowania wynika z treści art. 133 u.s.p.

WYROK Z DNIA 28 MAJA 2008 R.  
SNO 34/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Tyczka-Rote, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Właściwy miejscowo Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego obwinił sędziego Sądu Rejonowego o to, że:

1) w dniu 14 września 2007 r. podczas prowadzenia sprawy II Kp 202/07 o zastosowanie tymczasowego aresztowania w sposób rażąco i oczywisty naruszył dyspozycję art. 248 § 2 k.p.k. w ten sposób, że pomimo wydania postanowienia o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania dopuścił się doręczenia mu tego orzeczenia po upływie 24 godzin od przekazania go do dyspozycji Sądu, co w konsekwencji spowodowało konieczność natychmiastowego zwolnienia zatrzymanego, tj. o czyn z art. 107 § 1 u.s.p.,

2) w tym samym miejscu i czasie ogłosił orzeczenie o zastosowaniu wobec podejrzanego Rafała S. tymczasowego aresztowania z oczywistą i rażąco obrażającą art. 113 k.p.k., polegającą na niepodpisaniu postanowienia przed jego ogłoszeniem, tj. o czyn z art. 107 § 1 u.s.p.

Obwiniony przyznał się do zarzucanych mu przewinień i pismem z dnia 17 października 2007 r. wniósł na podstawie art. 335 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. o wymierzenie mu kary dyscyplinarnej upomnienia. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego uwzględnieniu wniosku tej treść sprzeciwiał się art. 115 § 1 u.s.p., nakazujący rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej na rozprawie; wniosek obwinionego z dnia 17 października 2007 r., podtrzymany przez niego na rozprawie, mógł być natomiast rozpoznany jako

wniosek złożony na podstawie art. 387 § 1 k.p.k.; okoliczności przewinienia nie budziły wątpliwości, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaakceptował treść tego wniosku.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., popełnionego w sposób opisany w punktach 1 i 2, i za przewinienie to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.

Opierając się na wyjaśnieniach obwinionego, a także aktach o sygn. II Kp 202/07, Sąd Apelacyjny ustalił, że dnia 13 września 2007 r. obwiniony jako jedyny sędzia obecny w tym dniu w wydziale rozpoznawał sprawy. O godzinie 10<sup>15</sup> do wydziału wpłynął wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego Rafała S. Do wniosku dołączono kilka tomów akt śledztwa. W przerwie między rozprawami sędzia Sądu Rejonowego wyznaczył termin posiedzenia w sprawie o tymczasowe aresztowanie Rafała S., ustalił, że odbędzie się ono w dniu następnym o godz. 9<sup>00</sup>. Dnia 14 września 2007 r. posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9<sup>10</sup>. W czasie posiedzenia podejrzany odpowiadał na pytania obrońcy oraz złożył obszerne oświadczenia. Następnie sędzia przystąpił do sporządzania postanowienia. Odczytywanie z ekranu komputera postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania zakończył o godzinie 10<sup>19</sup>. Obrońca podejrzanego zwrócił uwagę na to, że postanowienie nie zostało podpisane. Fakt niewydrukowania postanowienia i jego niepodpisania został na żądanie obrońcy podejrzanego odnotowany w protokole posiedzenia. Podpisane przez sędziego postanowienie o tymczasowym aresztowaniu doręczono podejrzanemu o godz. 10<sup>30</sup>. Kiedy sędzia Sądu Rejonowego zorientował się, że upłynął dwudziestoczerogodzinny termin określony w art. 248 § 2 k.p.k., wydał postanowienie o zwolnieniu podejrzanego ze względu na niezachowanie wspomnianego terminu. W rezultacie Rafał S. podejrzany o dwa przestępstwa ciągle, zorganizowane w ramach grupy przestępczej, polegające na wprowadzeniu w błąd i doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wielu osób nie został aresztowany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego naruszenie przepisów postępowania, którego dopuścił się obwiniony, miało charakter oczywisty i rażący, a zatem stanowiło przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na gwarancyjny charakter uregulowania zawartego w art. 248 § 2 k.p.k. i wymaganą staranność przy jego stosowaniu – której obwiniony nie dochował.

Oceniając wagę uchybienia obwinionego, Sąd Apelacyjny uwzględnił dwie okoliczności:

- skutek uchybienia w postaci niemożności osadzenia podejrzanego w areszcie śledczym, mimo – jak wynika z akt o sygn. II Kp 202/07 – zasadności wniosku o jego tymczasowe aresztowanie,

- odbiór społeczny nagłośnionej w mediach konieczności zwolnienia podejrzanego; jakkolwiek nie ma żadnych przesłanek wskazujących na celowe, zmierzające do uwolnie-

nia podejrzanego od tymczasowego aresztowania działanie obwinionego, w atmosferze przekonania o powszechności korupcji podejrzenie o takie działanie mogło powstać.

Wymierzając karę dyscyplinarną upomnienia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił jako okoliczności łagodzące dotychczasową nienaganną pracę obwinionego na stanowisku sędziego oraz zasługującą na uznanie postawę w toku postępowania dyscyplinarnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, kara dyscyplinarna upomnienia spełni w odniesieniu do obwinionego funkcję ostrzegawczą.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego wnieśli odwołania Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, orzeczona kara upomnienia nie odzwierciedla stopnia winy sędziego Sądu Rejonowego, charakteru i wagi popełnionego przez niego przewinienia, zwłaszcza wynikających z popełnienia tego przewinienia zagrożeń dla wizerunku sędziego w społeczeństwie; kara ta nie spełni należycie funkcji zapobiegawczej i wychowawczej. Takie okoliczności, jak dotychczasowy przebieg pracy zawodowej oraz przyznanie się do winy, nie powinny powodować znacznego złagodzenia kary dyscyplinarnej w niniejszej sprawie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że osoba wykonująca zawód sędziego powinna charakteryzować się szczególnymi przymiotami moralnymi i pełnić swe obowiązki z należyłą starannością. Obwiniony był świadomy tego, że nie jest dopuszczalne ogłoszenie orzeczenia niepodpisanego i nie wskazał żadnych obiektywnych przyczyn swego postępowania. Wymaganie sporządzenia orzeczenia na piśmie i podpisania go przez sędziego należy do podstawowych norm. Obwiniony wiedział, jak obszerne są akta, sam wyznaczył sobie posiedzenie i sam decydował o tempie procedowania. Wymierzenie obwinionemu najłagodniejszej z kar dyscyplinarnych po dotarciu do opinii publicznej informacji o charakterze popełnionego przez niego czynu mogłoby wpływać demoralizująco na inne osoby pełniące funkcje sędziowskie, rodzić przekonanie, że odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter iluzoryczny.

W ocenie Ministra Sprawiedliwości, drastyczne uchybienie popełnione przez obwinionego stało się znane innym osobom mającym z nim codzienny zawodowy kontakt i spowodowało utratę przez niego autorytetu koniecznego do dalszego prawidłowego wykonywania obowiązków sędziowskich w Sądzie Rejonowym w A.

Obwiniony odwołał się od wyroku w części dotyczącej uzasadnienia. Zarzucił, że uzasadnienie wyroku narusza art. 424 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k. przez pominięcie eksponowanych w ustnych wyjaśnieniach wyroku okoliczności dotyczących moty-

wów i sposobu zachowania się obwinionego oraz okoliczności uzasadniających wymierzenie mu najłagodniejszej kary dyscyplinarnej: upomnienia, i wniósł o uzupełnienie uzasadnienia wyroku w tym zakresie.

Obwiniony sędzia podkreślił, że akta sprawy podejrzanego liczyły 9 tomów oraz obejmowały obszerną dokumentację podsłuchów. Takie okoliczności, jak obfitość materiału sprawy oraz fakt, że obwiniony był w dniu 13 września 2007 r. jedynym czynnym sędzią w wydziale, wykluczały wyznaczenie posiedzenia w sprawie przeciwko podejrzanemu w dniu 13 września 2007 r. Obwiniony dopiero po zakończeniu spraw objętych wokandą i po wydaniu – po powrocie około godziny 15<sup>00</sup> do gabinetu – kilku pilnych zarządzeń mógł przystąpić do zapoznania się z aktami sprawy przeciwko podejrzanemu. Sprawa nie była oczywista pod względem dowodowym. W dniu 14 września 2007 r. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego nie zostało wydrukowane przed godziną 10<sup>15</sup> dlatego, że z powodu nieprawidłowego funkcjonowania klawiatury poszczególne „wyrazy i zdania (...) wymagały obróbki”. Ponadto do niedotrzymania tego terminu przyczyniły się wnioski obrony, konieczność ich zaprotokołowania.

Obwiniony wskazał także na to, że nigdy nie próbował zatuszować swoich uchybień, oraz na swoją postawę w toku postępowania: złożył szczere i szczegółowe wyjaśnienia, nie unikał wyjaśnienia prawdy.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego na rozprawie odwoławczej wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Choć ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu karnego w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów, należy przestrzegać w tym postępowaniu zawartego w art. 53 k.k. zakazu wymierzania kary przekraczającej swoją dolegliwością stopień winy sprawcy, zakaz ten bowiem wynika już z konstytucyjnej zasady poszanowania godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Takie cele kary dyscyplinarnej, jak silnie eksponowana w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości prewencja indywidualna i ogólna, muszą więc ustąpić przed zakazem wymierzania kary dyscyplinarnej przekraczającej swoją dolegliwością stopień winy obwinionego.

Sama dość znaczna społeczna szkodliwość czynu obwinionego, zwłaszcza ze względu na jego skutek i dobro naruszone: interesy wymiaru sprawiedliwości, uzasadniałaby surowszą karę niż upomnienie; jest odrębną kwestią, czy aż – należąca do grupy najsurowszych kar dyscyplinarnych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 34/06, OSND 2006, nr 47; z dnia 23 czerwca 2005 r., SNO 31/05, OSND 2005, nr 17; z dnia 16 września 2004 r., SNO 31/04, OSND 2004, t. II, nr 42; z dnia 8 października 2004 r., SNO 41/04, OSND 2004, t. II, nr 46; z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, OSND 2004, t. II, nr 47) – karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Lecz na wymierzenie obwinionemu surowszej kary niż upomnienie nie pozwala stopień winy, którą można mu przypisać. Mniejszy stopień winy obwinionego wynika z jego działania w warunkach odbiegających od typowej sytuacji i braku odpowiedniego doświadczenia. Obwiniony, mający stosunkowo krótki staż sędziowski, a tym samym i mniejsze doświadczenie, znalazł się w sytuacji, w której będąc w wydziale sam musiał w przerwie między rozprawami podjąć decyzję o wyznaczeniu dostosowanego do art. 248 § 2 k.p.k. terminu posiedzenia w sprawie o tymczasowe aresztowanie. Wyznaczony w tych warunkach termin posiedzenia dot. tymczasowego aresztowania w sprawie obejmującej obszerny materiał dowodowy i wymagającej wydania orzeczenia o rozbudowanej, kilkustronicowej treści, okazał się nieodpowiedni, zbyt bliski końca okresu zastrzeżonego w art. 248 § 2 k.p.k., co w połączeniu z przebiegiem posiedzenia sprawiło, że obwiniony nie zapanował nad jego tokiem, wpadł w swojego rodzaju panikę, i w konsekwencji naruszył art. 113 oraz 248 § 2 k.p.k.

Ponadto, jakkolwiek postępowanie obwinionego po popełnieniu przewinienia nie mogło być uwzględniane przy ocenie stopnia jego winy, to miało niewątpliwie charakter okoliczności łagodzącej, uzasadniającej niższy wymiar kary.

Zawarte zaś w rozpatrywanym odwołaniu twierdzenie o utracie przez obwinionego autorytetu koniecznego do dalszego prawidłowego wykonywania obowiązków sędziowskich w Sądzie Rejonowym w A. nie ma oparcia w stanie faktycznym sprawy.

W konsekwencji należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego o zasadności wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej upomnienia.

Bezzasadne okazało się także żądanie obwinionego dotyczące uzupełnienia uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego. Uzasadnienie to wskazuje udowodnione fakty i dowody, na których Sąd Apelacyjny się oparł, wyjaśnia podstawę prawną wydanego wyroku oraz przytacza okoliczności brane pod uwagę przy wymiarze kary, a więc ma wystarczającą treść z punktu widzenia art. 424 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2006 r., SNO 22/06, OSND 2006, nr 37).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 i 133 u.s.p. jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2008 R.  
SNO 35/08

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Stanisław Dąbrowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został winnym tego, że: „w okresie od 13 września 2001 roku dopuścił się nieuzasadnionej i rażącej przewlekłości poprzez zaniechanie dokonania określonych czynności w poniżej wskazanych sprawach, a w szczególności nie nadania biegu pismom (w większości stanowiących zażalenia) w nich wymienionych, z oczywistą i rażącą obrazą art. 6 k.p.c. i art. 395 k.p.c., i tak:

1. w sprawie o sygn. I Nc 5/03 w dniu 31 stycznia 2003 roku po wydaniu nakazu zapłaty, od którego pozwana złożyła sprzeciw, postanowieniem z dnia 13 marca 2003 roku odrzucił sprzeciw, a postanowienie doręczono pozwanej dnia 18 marca 2003 roku, pomimo tego w dniu 20 marca 2003 roku uwzględnił wniosek powoda i wydał powodowi tytuł wykonawczy, dnia 25 marca 2003 roku pozwana nadała w Urzędzie Pocztowym zażalenie na postanowienie o odrzuceniu sprzeciwu. Zarządzeniem z dnia 1 kwietnia 2003 roku wezwano ją do usunięcia braków formalnych zażalenia. Jednocześnie sędzia zwrócił się pismem do pełnomocnika powoda o wstrzymanie postępowania egzekucyjnego. W dniu 3 czerwca 2003 roku do akt wpłynęło kolejne zażalenie pozwanej na wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Od dnia 3 czerwca 2003 roku do dnia 16 kwietnia 2007 roku nie podjął żadnych czynności w sprawie, a w szczególności nie nadał biegu żadnemu z zażeń pozwanej,

2. w sprawie o sygn. I Nc 151/03 w dniu 7 maja 2003 roku wydał nakaz zapłaty przeciwko podmiotowi określonemu jako «B(...)-P(...)» s.c. w P., co stanowi oczywistą



obrazę przepisów postępowania, jako, że spółka cywilna nie ma zdolności sądowej; w dniu 2 czerwca 2003 roku do akt wpłynął sprzeciw pozwanej spółki cywilnej, który został odrzucony postanowieniem z dnia 23 czerwca 2003 roku na które to postanowienie w dniu 9 lipca 2003 roku wpłynęło zażalenie i od tego dnia do 16 kwietnia 2007 roku nie podjął żadnych czynności w sprawie,

3. w sprawie o sygn. I Co 40/01 w dniu 13 września 2001 roku wpłynęło zażalenie na postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności wraz z wnioskiem o zawieszenie postępowania egzekucyjnego, na zażaleniu znajduje się adnotacja sędziego «przedłożyć wraz z aktami - 01-09-13», w sprawie nie podjęto żadnych czynności do dnia 16 kwietnia 2007 roku,

4. w sprawie I Co 283/02 w dniu 23 lipca 2004 roku wydano postanowienie o umorzeniu postępowania, na to postanowienie w dniu 6 września 2004 roku wpłynęło zażalenie dłużnika i od tego dnia do dnia 16 kwietnia 2007 roku sędzia nie podjął żadnej czynności w sprawie,

5. w sprawach o sygn. I Co 57/03 oraz I Co 214/02 nadano klauzulę wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym przeciwko Paulinie K., w dniu 1 października 2003 roku Paulina K. złożyła zażalenie na postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności w obu tych sprawach, a w dniu 21 lipca 2005 roku do Sądu wpłynął wniosek o rozpatrzenie zażalenia i od tego czasu do dnia 16 kwietnia 2007 roku nie podjęto żadnych czynności w sprawie,

6. w sprawie I Co 21/04 – w dniu 25 marca 2005 roku wpłynęło zażalenie komornika na postanowienie z dnia 25 lutego 2005 roku i do dnia 16 kwietnia 2007 roku nie podjął żadnych czynności w sprawie,

7. do dnia 16 kwietnia 2007 roku przetrzymywał w szafie pismo Gminy W. z lipca 2006 roku, stanowiące zgłoszenie wierzyciela do planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji wraz z tytułami wykonawczymi do sprawy I Co 191/05, w związku z czym treść tego pisma nie została uwzględniona przy sporządzeniu planu podziału”,

tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za które na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cytowanej ustawy, Sąd wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie tego orzeczenia na niekorzyść obwinionego sędziego Sądu Rejonowego wniosł Minister Sprawiedliwości.

Zarzucając, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaskarżonemu wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego”, skarżący wniosł o wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego „– na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – kary dyscyplinarnej nagany”.

Po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wnoszącego o nieuwzględnienie odwołania Ministra Sprawiedliwości i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, nie jest zasadne i na uwzględnienie nie zasługuje.

Oceniając bowiem całokształt okoliczności ustalonych i niekwestionowanych przez strony, w rozpoznawanej sprawie nie można się zgodzić z zaprezentowanym w odwołaniu stanowiskiem, że „kara dyscyplinarna w kształcie orzecznym przez Sąd Dyscyplinarny nosi cechy rażącej niewspółmierności, to jest zbytnej łagodności, w rozumieniu przesłanek z art. 438 pkt 4 Kodeksu postępowania karnego”. Także przy ocenie przewinienia służbowego, stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinionego czynu, a co zatem idzie, także surowość wymierzonej mu kary, powinien być oceniany poprzez pryzmat motywacji i sposobu zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężających na nim obowiązków, rozmiar ujemnych następstw czynu, jego właściwości i warunków osobistych, a także jego postawy zarówno przed, jak i po popełnieniu przewinienia.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie można czynu i jego sprawcy oceniać jedynie pod kątem prewencyjnych celów kary, jak czyni to w złożonym środku odwoławczym skarżący, powołując się na ewentualne odczucia mediów i opinii publicznej.

Jeśli się bowiem zważy, iż obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, w okresie objętym zarzutem rozpoznawał rocznie po około 1500 spraw, w latach 2003 – 2006 rozpoznał największą ilość spraw w okręgu (...), a jak wynika z jego akt osobowych, od roku 1998, z uwagi na ponadprzeciętne obciążenie pracą zawodową, nie korzystał z urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze, to przypisany mu czyn, w postaci dopuszczenia się znacznej przewlekłości w nadaniu biegu siedmiu pismom procesowym, w których przewlekłe podjęcie czynności nie miało wpływu na prawa stron i w szczególności nie doprowadziło do pokrzywdzenia stron, nie może być oceniany jako zasługujący na wymierzenie mu bardziej surowej kary w postaci nagany.

Na tę ocenę ma także znaczny wpływ dotychczasowa nienaganna postawa obwinionego i fakt, iż jest to dotychczas jego pierwsze i jedyne przewinienie służbowe.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wymierzona sędziemu Sądu Rejonowego kara upomnienia, jest adekwatna do stopnia zawinienia w przedmiotowej sprawie oraz jego dotychczasowej postawy w wykonywaniu obowiązków zawodowych i dlatego też należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2008 R.  
SNO 36/08

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.*

*Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca), Stanisław Dąbrowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż przypisane obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego czyny wymienione w punktach I, II i III stanowią jedno przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył karę upomnienia;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 listopada 2007 r. uznał, że sędzia Sądu Rejonowego jest winna:

1. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegającego na tym, że w okresie od dnia 25 kwietnia 2002 r. do dnia 23 lutego 2005 r. poprzez nieuzasadnioną zwłokę w podejmowaniu czynności w sprawie IV K 434/05 i nieuzasadnione przerwy w jej rozpoznawaniu, trwające kolejno 4 miesiące (od 27 czerwca 2002 r. do 1 października 2002 r.), 11 miesięcy (od 1 października 2002 r. do 21 sierpnia 2003 r.) i 3 miesiące (od 28 listopada 2004 r. do 16 lutego 2005 r.), przyczyniła się w znacznej mierze do przewlekłości w jej rozpoznaniu w postępowaniu sądowym, a w której to sprawie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 8 lutego 2007 r. stwierdził przewlekłość postępowania i w związku z tym przyznał stronie z tego tytułu kwotę 3 000 zł tytułem odszkodowania i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionej karę upomnienia;
2. popełnienia przewinienia z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na tym, że w okresie od dnia 12 kwietnia 2001 r. do dnia 18 sierp-

nia 2006 r. uchybiła w sposób rażący sprawności postępowania karnego w sprawie IV K 256/01 oraz dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa procesowego w toku rozpoznawania tej sprawy, co polegało na:

- wielokrotnym wyznaczaniu terminów rozprawy z wyraźnym przekroczeniem okresów przerwy w rozprawie i doprowadzeniem do jej odroczeń, a wskutek tego rozpoczęciu przewodu sądowego w dniu 24 czerwca 2004 r. – w 3 lata i 5 miesięcy od wpłynięcia aktu oskarżenia oraz wydaniu wyroku po upływie 5 lat i 4 miesięcy od wpłynięcia tego aktu do sądu (art. 366 w związku z art. 404 § 1 k.p.k. i art. 348 k.p.k.), co spowodowało przewlekłość postępowania i realną groźbę przedawnienia,
- wielokrotnym zaniechaniu wydania postanowień co do prowadzenia odroczonej rozprawy w dalszym ciągu mimo wyraźnych przekroczeń terminów przerw w rozprawie (art. 404 § 2 k.p.k.),
- sporządzeniu dwóch różnej treści protokołów opatrzonych tą samą datą oraz dwóch protokołów o tej samej treści opatrzonych tą samą datą, obu podpisanych przez przewodniczącego i protokolanta (art. 143 § 1 pkt 11 w związku z art. 148 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 149 § 1 k.p.k.),
- nierozpoznaniu wniosków oskarżycielki prywatnej o sprostowanie protokołów rozpraw z dnia 22 lutego 2006 r., 5 maja 2006 r. i 7 lipca 2006 r. (art. 153 k.p.k.),
- niewydaniu postanowienia w przedmiocie wniosku oskarżonych o przesłuchanie świadków: B. N., J. K., J. S., L. B., W. R. mimo sprzeciwu pełnomocnika oskarżycielki prywatnej co do przeprowadzenia tego dowodu i przesłuchanie w tych warunkach wyżej wymienionych osób na rozprawie (art. 368 k.p.k.),
- nieodnotowaniu, czy udzielono oskarżycielce prywatnej głosu po zamknięciu przewodu sądowego, czy chciała ona skorzystać z przysługującego jej prawa w tym zakresie, jaka była treść jej wypowiedzi (art. 406 § 1 k.p.k.),

i za to na podstawie art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionej karę upomnienia;

3. popełnienia przewinienia z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na tym, że w okresie od dnia 11 kwietnia 2001 r. do dnia 18 sierpnia 2006 r. uchybiła w sposób rażący sprawności postępowania w sprawie IV K 788/01 oraz dopuściła się w tej sprawie rażącej i oczywistej obrazy prawa karnego procesowego, co polegało na:

- wyznaczeniu posiedzenia pojednawczego po ponad dziewięciu miesiącach od wpłynięcia prywatnych aktów oskarżenia (art. 489 § 1 w związku z art. 348 k.p.k.),
- nierozpoznaniu pisemnego wniosku oskarżonych o umorzenie postępowania pomimo odroczenia w tym celu na kilka miesięcy terminu rozprawy, w sytuacji, gdy pisma tego brak jest w aktach, choć w protokole rozprawy odnotowano jego złożenie (art. 339 § 3 pkt 1, 2 k.p.k.),

- nierozpoznaniu wniosku dowodowego jednego z oskarżonych o umorzenie postępowania, a „zobowiązanie oskarżycieli prywatnych do przedstawienia dowodów w postaci nagrań dźwiękowych z posiedzenia Rady Nadzorczej odbytego w dniach 6 marca 2001 r. i 14 marca 2001 r.” (art. 167 k.p.k.),
  - nierozpoznaniu wniosków oskarżycieli posiłkowych o sprostowanie protokołów rozpraw z dnia 20 czerwca 2005 r. i 29 marca 2006 r. (art. 153 k.p.k.),
  - wielokrotnym zbędnym odraczaniu terminów rozpraw i ich odwoływaniu bez istotnych powodów (art. 404 § 1 w związku z art. 348 k.p.k.), co doprowadziło do przewlekłości postępowania,
  - prowadzeniu rozprawy w dalszym ciągu pomimo, iż odstępy wynosiły kilka, a nawet osiem miesięcy (art. 404 § 2 k.p.k.),
  - uczynieniu podstawą wyroku tylko wybranych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.),
  - niewskazaniu w uzasadnieniu wyroku, dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku i sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną orzeczenia, a jego pisemnym uzasadnieniem (art. 424 k.p.k.),
- i za to wymierzył obwinionej na podstawie art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych karę upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 5 marca 2007 r. orzekała w Wydziale IV Grodzkim (poprzednio IV Wydziale Karnym) Sądu Rejonowego, zaś z dniem 5 marca 2007 r. przeniesiona została do orzekania w Wydziale XVIII Grodzkim Sądu Rejonowego, rozpatrującym wyłącznie sprawy o wykroczenia. Prezes Sądu Rejonowego zwracał jej w tym okresie trzykrotnie uwagę na stwierdzone uchybienia w trybie art. 37 § 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ponieważ jednak nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów, pismem z dnia 15 lutego 2007 r. zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego z wnioskiem o rozważenie możliwości zainicjowania wobec tego sędziego postępowania wyjaśniającego, czego skutkiem stał się wniosek w przedmiotowej sprawie.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że stan faktyczny w zakresie zarzucanych obwinionej przewinień jest bezsporny, a sędzia Sądu Rejonowego na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym przyznała się do popełnienia wszystkich zarzucanych jej przewinień, nie kwestionując poczynionych w sprawie ustaleń. Według tego Sądu, działania i zaniechania obwinionej, do jakich doszło w toku prowadzenia sprawy IV K 434/05 przyczyniły się w znacznej mierze do przewlekłości w jej rozpoznaniu w postępowaniu sądowym, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Podobnie Sąd Dyscyplinarny ocenił rażącą i oczywistą obrazę przepisów prawa karnego procesowego, jakiej dopuściła się sędzia Sądu Rejonowego przy prowadzeniu postępowania w sprawach IV K 256/01 i IV K 788/01.

Sąd Apelacyjny uznał, że obwiniona dopuściła się trzech przewinień dyscyplinarnych, albowiem jej czynów nie łączył nierozdzielnie jeden skutek, różniły się one między sobą szczegółami zachowań obwinionej i nie zachodził między nimi bliski związek czasowy.

Uzasadniając natomiast wymierzenie za każde z tych przewinień kary dyscyplinarnej upomnienia Sąd Dyscyplinarny podniósł, że uwzględnił w tym zakresie złożony przez obwinioną na rozprawie wniosek o wydanie wyroku skazującego ją za zarzucane przewinienia i wymierzenie za każde z nich kary upomnienia bez przeprowadzania postępowania dowodowego, który to wniosek poparł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. Według Sądu Apelacyjnego, cele postępowania zostaną bowiem osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości, a kary dyscyplinarne upomnienia są adekwatne zarówno do stopnia zawinienia obwinionej, jak i do wagi oraz społecznej szkodliwości popełnionych przewinień, która wyraża się w kształtowaniu negatywnej oceny społeczeństwa w odniesieniu do funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Sąd Dyscyplinarny zwrócił jednakże uwagę także na okoliczności łagodzące, a mianowicie postawę obwinionej (wyrażona skrucha i ekspiacja), a także znaczącą poprawę jakości jej pracy oraz aktualną pozytywną ocenę tej pracy dokonaną przez Prezesa Sądu Rejonowego i korzystne dla obwinionej wnioski płynące z lektury odpowiednich danych statystycznych w zakresie ilości załatwianych spraw i stabilności orzecznictwa na przestrzeni kilku ostatnich lat. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, powyższe przemawia za tym, że orzeczone kary upomnienia stanowią wystarczającą dolegliwość dla obwinionej i zapewnią prawidłowe oddziaływanie wychowawcze i zapobiegawcze.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył Minister Sprawiedliwości, skarżąc go w punkcie 1 na niekorzyść obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego.

Odwołujący zarzucił – na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – obrazę przepisów prawa materialnego przez przyjęcie, że przypisane sędziemu czyny wymienione w punktach I, II i III wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej stanowiły trzy odrębne przewinienia służbowe, a na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – rażącą niewspółmierność trzech orzeczonych kar dyscyplinarnych upomnienia w stosunku do przewinienia służbowego.

Podnosząc takie zarzuty, odwołujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uznanie sędziego Sądu Rejonowego za winną jednego przewinienia służbowego, składającego się z zachowań wymienionych w punktach I, II i III wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej oraz zaostrenie orzeczonych trzech kar dyscyplinarnych upomnienia i wymierzenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych jednej kary dyscyplinarnej nagany.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości wskazał, że nie kwestionuje ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny. Nie może jednak zaaprobować stanowiska tego Sądu, iż przypisane obwinionej czyny stanowią trzy odrębne przewinienia dyscyplinarne. Wszystkie zachowania dotyczyły bowiem tego samego okresu (lata 2001 – 2006), podobnego postępowania – przewlekłości w rozpoznaniu spraw sądowych oraz naruszenia przepisów Kodeksu postępowania karnego i wynikały z jednego tytułu, tj. niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków sędziego. Z tych względów, zdaniem odwołującego, należało uznać, że stanowią jedno przewinienie służbowe, co znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W ocenie skarżącego, kara upomnienia za rażąco przewlekłe prowadzenie trzech spraw karnych oraz za liczne, oczywiste i rażące naruszenia przepisów postępowania jest niewspółmiernie łagodna do wagi przypisanego obwinionej przewinienia służbowego. Odwołujący podniósł w szczególności, że uchybienia zaistniałe w każdej z tych spraw doprowadziły w konsekwencji do uchylenia wyroków wydanych przez sąd pod przewodnictwem sędziego Sądu Rejonowego i przekazania tych spraw do ponownego rozpoznania, co spowodowało dalsze, bardzo znaczne wydłużenie tych postępowań. W uzasadnieniu odwołania podkreślono także, iż w sprawach wymienionych w punktach I i III wniosku Sąd Okręgowy stwierdził przewlekłość postępowania, za którą stronie przyznano odszkodowanie w wysokości 3 000 zł. Obwiniona swoim postępowaniem wyrządziła więc szkodę nie tylko obrazowi wymiaru sprawiedliwości i uczestnikom postępowania, ale również finansowym interesom Skarbu Państwa, z którego środków wypłacono tę kwotę. W ocenie Ministra Sprawiedliwości, Sąd Apelacyjny przy wymiarze kary nie uwzględnił również postawy obwinionej i jej stosunku do wytykanych przez przełożonych uchybień w sprawności postępowania.

Zdaniem skarżącego, kara dyscyplinarna upomnienia nie jest więc adekwatna do stopnia winy oraz charakteru i wagi przewinienia, zwłaszcza w kontekście jego szkodliwości społecznej, jak również rozmiaru szkody wyrządzonej nim dobru wymiaru sprawiedliwości. Kara tego rodzaju nie zrealizuje także należycie celów zapobiegawczych i wychowawczych. Kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej nosi więc cechy rażącej niewspółmierności (zbytniej łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne pociąga za sobą znaczną szkodę dla służby i godzi rażąco w dobro wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jego organów. W ocenie skarżącego, w aspekcie tych okoliczności adekwatną karą dyscyplinarną jest więc nagana.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Rację ma odwołujący, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w dotychczasowym orzecznictwie przyjmuje, iż odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy określonych czynów (zachowań) i dlatego w drodze analogii należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne według zasad właściwych dla odpowiedzialności typu karnego. Możliwa jest więc konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu

do kilku podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, OSNSD 2004, poz. 3, czy uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 października 2004 r., SNO 42/04, OSNSD 2004, poz. 47).

Nie można odmówić trafności również temu spostrzeżeniu, że zachowania zarzucone obwinionej cechowało podobieństwo wynikające zarówno z ich rodzaju (naruszenie przepisów postępowania), jak i skutku (doprowadzenie do przewlekłości postępowania), pozostawały w bliskim związku czasowym (lata 2001 – 2006), w którym to okresie utrzymywał się stan nieuzasadnionej przewlekłości w trzech sprawach karnych, wobec czego, niezależnie od tego, że różnią się one szczegółami zachowań obwinionej – można je uznać za jedno przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za które powinna być wymierzona jedna kara dyscyplinarna. W tym zakresie odwołanie Ministra Sprawiedliwości należy zatem uznać za uzasadnione.

Odnosząc się natomiast do zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, wskazać należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy kara zastosowana za przypisany czyn nie uwzględnia należycie stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213). Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7 – 8, poz. 60). Zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze przyjmuje się, że przez rażąca niewspółmierność rozumieć należy nie ewentualne drobne różnice w ocenach Sądu pierwszej i drugiej instancji, a znaczną dysproporcję (S. Zabłocki w: Bratoszewski, Gardocki, Gostyński, Przyjemski, Stefański, Zabłocki: Komentarz. Kodeks postępowania karnego, t. II, Warszawa 1998, s. 462), różnice ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzona nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94 (OSN – PG 1995, nr 6, poz. 18).

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej, uwzględniająca zachowania składające się na przypisane jej przewinienie służbowe, ich charakter, jak również cechy osobowości obwinionej, przebieg jej dotychczasowej służby i postawę prezentowaną podczas postępo-



wania dyscyplinarnego, choć łagodna, nie jest karą, którą można by nazwać, w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., rażąco niewspółmierną, tj. w stopniu niedającym się zaakceptować.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można bowiem przekonująco twierdzić, biorąc pod uwagę ilość postępowań, w których doszło do niewłaściwych zachowań sędziego oraz liczbę osób będących odbiorcami tych zachowań, że na skutek postępowania obwinionej autorytet wymiaru sprawiedliwości ucierpiał w stopniu zdecydowanie większym niż to przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Nie ma również wystarczających podstaw, aby uznać, że zachowanie obwinionej w tak zasadniczy sposób wpłynęło na odbiór społeczny pracy sędziów i funkcjonowania sądów, iż wymierzona przez Sąd pierwszej instancji kara upomnienia, uwzględniająca również i ten aspekt, powinna być postrzegana jako niewspółmiernie rażąca.

Pod uwagę wziąć należy także, iż wskazywane przez odwołującego wytknięcia uchybień w sprawności postępowania w trybie nadzoru administracyjnego miały miejsce przed wszczęciem niniejszego postępowania i w zasadzie stały się jego przyczyną, a negatywna ocena zachowań sędziego przez jej przełożonych dodatkowo spowodowała przeniesienie obwinionej do orzekania w Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego zajmującym się wyłącznie wykroczeniami, co dla sędziego z dużym doświadczeniem w rozpoznawaniu spraw karnych stanowiło z pewnością na tyle poważną dolegliwość zawodową, iż skłoniło obwinioną do refleksji nad dotychczasowym zachowaniem i stało się bodźcem do podjęcia wysiłków zmierzających do poprawy jakości pracy. Nie można także stwierdzić, że wymierzona obwinionej kara nie realizuje celów wychowawczych i zapobiegawczych, skoro pozytywny skutek przyniosło już samo wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, czego przejawem było nie tylko wyrażenie przez obwinioną skruchy z jednoczesnym zapewnieniem dołożenia wszelkich starań ku temu, by nie dochodziło do podobnych błędów w przyszłości, ale i czynna realizacja tej obietnicy, bowiem Prezes Sądu Rejonowego pozytywnie ocenił jej aktualną pracę. Zgodzić się trzeba też z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, że dla wymiaru kary nie może pozostać bez znaczenia zarówno ilość spraw załatwianych przez obwinioną na przestrzeni kilku lat, jak i stabilność jej orzecznictwa w tym okresie, albowiem tego rodzaju dane przemawiać mogą za incydentalnością takich zachowań, jak w sprawach będących przedmiotem niniejszego postępowania i dawać gwarancję, że prezentowana przez obwinioną postawa i poprawa jakości jej pracy nie będą tylko chwilowe.

W tej sytuacji należało, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, uznać, że kara dyscyplinarna upomnienia w wystarczającej mierze uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przewinienia służbowego sędziego Sądu Rejonowego, poziom zawinienia oraz realizuje wszystkie cele, które kara powinna osiągnąć wobec obwinionej, a zatem w tym zakresie zarzuty skarżącego nie zasługują na uwzględnienie.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 4 CZERWCA 2008 R.  
SNO 38/08

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Maciak.*

*Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca), Jolanta Strusińska-Żukowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2007 r., sygn. akt (...)

- I. Zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że:
- 1) uniewinnił obwinionego od zarzutu czynu opisanego w pkt. 1;
  - 2) przyjął, że czyny wymienione w pkt. 2 i 3 stanowią jedno przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
  - 3) w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
- II. Kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego obwiniony został o to, że:

1. do dnia 22 września 2006 r. jako sędzia Sądu Rejonowego, dopuścił się przewinienia służbowego poprzez niewykonanie polecenia Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 4 sierpnia 2006 r., przekazanego mu na piśmie, w trybie art. 37 § 4 u.s.p., wraz z uwagą i zobowiązującego do sporządzenia w terminie do dnia 20 sierpnia 2006 r. uzasadnień wyroków we wskazanych 7 sprawach oraz do pisemnego wyjaśnienia przyczyn nieterminowego sporządzania uzasadnień przez to, że do dnia 22 września 2006 r. nie sporządził uzasadnień wyroków w 3 sprawach oraz nie nadesłał pisemnego oświadczenia o powodach zwłoki w sporządzaniu uzasadnień wyroków i nie przekazał akt spraw, w których do 20 sierpnia nie sporządził uzasadnienia;

2. w okresie od dnia 1 października 2006 r. do dnia 23 listopada 2006 r., jako sędzia Sądu Rejonowego, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 423 k.p.k. sporządził z rażącem przekroczeniem 14-dniowego terminu uzasadnienia wyroków wydanych w 14 sprawach karnych odwoławczych, do rozpoznania których był delegowany oraz 9 sprawach karnych, przy czym zwłoka w sporządzaniu uzasadnień na dzień 29 września 2006 r. wynosiła od jednego miesiąca i 4 dni do 11 miesięcy i 29 dni;

3. jako sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej obrazy prawa w ten sposób, że:

a) zobowiązany, jako sędzia referent do rozpoznania przydzielonej w dniu 11 maja 2004 r. sprawy z oskarżenia prywatnego, sygn. akt II K 205/03, przeciwko Elżbiecie P., do dnia 28 lutego 2006 r. nie wyznaczył terminu rozprawy sądowej, przez co sprawa ta pozostawała w tym czasie, przez okres ponad półtora roku, bez biegu, a na skutek złożonej przez oskarżoną skargi na przewlekłość postępowania, skarga ta została, postanowieniem Sądu Okręgowego uznana za zasadną i w wyniku stwierdzonej przewlekłości postępowania przyznano skarżącej, tytułem zadośćuczynienia kwotę 2 000 zł,

b) w okresie od dnia 23 czerwca 2004 r. do dnia 29 września 2006 r., jako sędzia referent spraw karnych, wbrew obowiązkowi nie wyznaczył terminów rozpraw w 68 sprawach karnych zarejestrowanych w repertorium „K”, przez co spowodował, że do dnia kontroli sprawy pozostawały bez biegu,

c) w okresie od dnia 23 czerwca 2004 r. do dnia 29 września 2006 r. nie wyznaczył terminów rozpraw w 5 sprawach karno-skarbowych zarejestrowanych w repertorium „Ks” w wyniku czego spowodował, że sprawy te przez okres ponad jednego roku pozostawały bez biegu,

d) w tym samym okresie jak w punkcie „c” nie wyznaczył terminów rozpraw w 12 sprawach zarejestrowanych w repertorium „Kp” w wyniku czego spowodował, że do dnia kontroli sprawy te przez okres ponad jednego roku nie były wyznaczone i pozostawały bez biegu,

e) nie podjął żadnych czynności wykonawczych w 4 sprawach zarejestrowanych w repertorium „Ko”, w wyniku czego spowodował, że sprawy te uległy przedawnieniu, to jest o popełnienie przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 listopada 2007 r. uznał obwinionego sędziego za winnego:

1. tego, że w okresie od dnia 23 sierpnia 2006 r. do końca sierpnia 2006 r. nie wykonał polecenia prezesa Sądu Okręgowego z dnia 22 sierpnia 2006 r., co do sporządzenia zaległych uzasadnień wyroków w sprawach: II K 64/05, II K 1459/05, II K 37/06 i zwrotu akt tychże spraw, co stanowiło przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.;

2. dopuszczenia się oczywistej rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 423 § 1 k.p.k. i art. 457 § 1 k.p.k. w sposób opisany w punkcie 2 wniosku, co stanowiło przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.;

3. dopuszczenia się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 348 k.p.k. i art. 113 § 1 k.k.s. w zw. z art. 348 k.p.k. w sposób opisany w punkcie 3 podpunktach a, b, c, d, e z tą zmianą, iż wyeliminował z podpunktu b sprawę II K 172/02, a tym samym ilość spraw w których stwierdzono bezczynność wynosi 67, w podpunkcie d, iż polegało na niewyznaczeniu terminów posiedzeń we wskazanych w nim sprawach, zaś w pod-

punkcie e niepodjęcie czynności wykonawczych we wskazanych sprawach spowodowało upływ terminów do ewentualnego zarządzenia wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności, co stanowiło przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego po zdaniu egzaminu prokuratorskiego pracował w latach 1990 – 2004 jako asesor, a następnie prokurator w Prokuraturze Rejonowej w B. i w C. oraz w Prokuraturze Okręgowej w C. W dniu 14 maja 2004 r. otrzymał nominację na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w A. i z dniem 23 czerwca 2004 r. rozpoczął pracę w Wydziale Karnym tego Sądu.

Obsada orzecznicza w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A. w latach 2004 – 2006 oscylowała w granicach 3 do 3,5 etatu, zaś średni wpływ miesięczny spraw kategorii „K” wynosił około 43, co dawało około 12 do 14 spraw miesięcznie na jednego sędziego. Szybkość postępowania z roku na rok ulegała pogorszeniu, mimo że wpływy malały i na koniec III kwartału 2006 r. wynosiła 8,6 miesięcznego wpływu. Ilość spraw załatwionych przez poszczególnych sędziów była niewielka i odbiegała od średniej ilości załatwień w tych kategoriach spraw w pozostałych sądach rejonowych w okręgu działania Sądu Okręgowego w C. Sędziowie i asesory orzekający w tym Sądzie wyznaczali małą ilość wokand. W 2006 r. obwiniony miał przeciętnie miesięcznie 8 dni rozprawowych, przy czym jego wokandy były bardzo mało obsadzone, w większości nie przekraczały 2 spraw. W 2004 r. obwiniony rozpoznał 48 spraw „K”, 45 spraw „Kp” i 10 spraw „Ko”, sporządził 11 uzasadnień wyroków w sprawach „K”, z czego tylko 3 w terminie. W 2005 r. rozpoznał 113 spraw „K”, 134 sprawy „Kp” i 38 spraw „Ko”, sporządził 23 uzasadnienia wyroków w sprawach „K” przy czym 9 w terminie. W 2006 r., do końca III kwartału rozpoznał 110 spraw „K”, 179 spraw „Kp” i 138 spraw „Ko”, sporządził 24 uzasadnienia wyroków, z czego 11 w terminie.

W roku 2005 pięć razy, a także cztery razy w 2006 r. obwiniony był delegowany do orzekania w sprawach „Ka” w Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w C. W 2005 r. był sprawozdawcą w 9 sprawach, w jednej sporządził uzasadnienie wyroku w terminie, w pozostałych pozostawał w zwłoce przez okres od roku do 1 miesiąca i 3 dni. W 2006 r. będąc sprawozdawcą w 13 sprawach „Ka”, w 6 sprawach napisał uzasadnienia wyroków w terminie, zaś w pozostałych napisał z przekroczeniem terminu od 6 miesięcy i 17 dni do 2 miesięcy i 4 dni.

W czasie przeglądu na początku sierpnia 2006 r. kontrolki uzasadnień wyroków w Wydziale Karnym Odwoławczym Sądu Okręgowego w C. stwierdzono, że obwiniony zalega w siedmiu sprawach ze sporządzeniem uzasadnień wyroków, przy czym w dwóch sprawach akta były mu doręczone w dniu 16 września 2005 r. Wobec powyższego w dniu 4 sierpnia 2006 r. Prezes Sądu Okręgowego zwróciła się pismem do obwinionego, zwracając

cając mu uwagę na stwierdzenie uchybienia terminowi wskazanemu w art. 457 § 1 k.p.k., z równoczesnym żądaniem sporządzenia zaległych uzasadnień wyroków we wskazanych wyżej sprawach i zwrotu tych akt w terminie do dnia 20 sierpnia 2006 r. oraz złożenia pisemnego oświadczenia na temat przyczyn takiego stanu rzeczy. Pismo to po wpłynięciu do Sądu Rejonowego w A. z tej racji, że było imiennie skierowane do obwinionego, zostało położone na jego półce w sekretariacie Wydziału Karnego, ale w nieustalonych okolicznościach zaginęło i nie dotarło do obwinionego. Ponieważ do dnia 20 sierpnia 2006 r. obwiniony nie sporządził uzasadnień wyroków w sprawach wymienionych w piśmie z dnia 4 sierpnia i nie zwrócił akt, Prezes Sądu Okręgowego zażądała w dniu 22 sierpnia 2006 r., a uczyniła to faxem, aby następnego dnia zwrócił akta. Obwiniony w dniu 23 sierpnia 2006 r. przybył wraz z aktami do Sądu Okręgowego i w rozmowie z Prezes Sądu Okręgowego zobowiązał się do końca sierpnia 2006 r. sporządzić zaległe uzasadnienia i dostarczyć je wraz z aktami. Prezes wyraziła na to zgodę. W określonym terminie obwiniony sporządził cztery zaległe uzasadnienia, zalegając nadal ze sporządzeniem uzasadnień wyroków w trzech sprawach.

W dniach od 26 do 29 września 2006 r. w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A. przeprowadzona została wizytacja przez wizytatora do spraw karnych – sędziego Sądu Okręgowego W.Z. w C. W wyniku wizytacji okazało się, że w dziewięciu sprawach „K” obwiniony zalegał ze sporządzeniem uzasadnień przez okres powyżej 14 dni, od 1 miesiąca i 4 dni do 5 miesięcy i 4 dni. Ponadto w 67 sprawach karnych zarejestrowanych w repertorium „K” w okresie od dnia 23 czerwca 2004 r., to jest od dnia rozpoczęcia pracy w tym Wydziale, nie wyznaczył terminu rozpraw. W pięciu sprawach karno-skarbowych, zarejestrowanych w repertorium „Ks”, z których wszystkie wpłynęły po rozpoczęciu orzekania przez obwinionego, nie zostały przez niego wyznaczone terminy rozpraw do dnia 29 września 2006 r. Również w 11 sprawach z repertorium „Kp”, do dnia zakończenia wizytacji trwała całkowita bezczynność, gdyż obwiniony, w którego referacie one się znalazły, nie wyznaczył terminów posiedzeń.

W dniach 19 września 2006 r. i 3 listopada 2006 r. wizytator ds. penitencjarnych i nadzoru nad wykonywaniem orzeczeń Sądu Okręgowego w C. sędzieja X.Y. przeprowadziła kontrolę w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A. w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania. W czasie wizytacji okazało się, że obwiniony nie podjął żadnych czynności w czterech sprawach zarejestrowanych w repertorium „Ko”, w których kuratorzy wnioskowali o zarządzenie wykonania warunkowo zawieszonych kar pozbawienia wolności i odpowiednio w dniach: 26 października 2004 r., 28 stycznia 2005 r., 21 maja 2006 r. i 4 września 2006 r. upłynęły terminy do ewentualnego zarządzenia wykonania warunkowo zawieszonych kar pozbawienia wolności.

W dniach od 9 do 13 października 2006 r. w Sądzie Rejonowym w A. w Wydziale Karnym przeprowadzona została doraźna lustracja przez wizytatora z Departamentu Są-

dów Powszechnych Ministerstwa Sprawiedliwości, a przedmiotem jej była kontrola spraw starych, w których postępowanie sądowe trwa dłużej niż 3 lata – pod kątem sprawności postępowania oraz terminowości wykonywania czynności. Lustracja ta potwierdziła wyniki wizytacji przeprowadzonej przez sędziego W. Z., co do wielomiesięcznego a nawet wieloletniego pozostawiania spraw bez biegu, przy czym dotyczyło to nie tylko spraw będących w referacie obwinionego.

W dniu 11 maja 2004 r. wpłynęła do Sądu Rejonowego w A. sprawa z oskarżenia prywatnego przeciwko Elżbiecie P. Sprawa ta została przydzielona do referatu obwinionego i do dnia 28 lutego 2006 r. nie została przez niego wyznaczona. Oskarżona złożyła do Sądu Okręgowego w C. skargę na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Sąd Okręgowy w C. postanowieniem z dnia 6 grudnia 2006 r. uznał skargę za zasadną i stwierdzając przewlekłość postępowania przyznał skarżącej tytułem zadośćuczynienia kwotę 2 000 zł.

W dniach 17, 18 i 19 września 2007 r. w Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w A. sędzia wizytator do spraw karnych Sądu Okręgowego w C. – H.K. przeprowadził lustrację w zakresie sprawności postępowania i terminowości podejmowania czynności, i okazało się, że obwiniony ponownie zalega ze sporządzeniem uzasadnień wyroków w 8 sprawach „K”. Wobec powyższego Prezes Sądu Rejonowego w A. polecił pismem z dnia 16 października 2007 r. sporządzenie zaległych uzasadnień w terminie do 30 października. W zakreślonym terminie obwiniony napisał tylko dwa uzasadnienia, przy czym wśród nie napisanych uzasadnień, w dwóch sprawach wnioski o sporządzenie uzasadnień wpłynęły w kwietniu i w maju 2007 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zebrany materiał dowodowy pozwolił na przyjęcie, że obwiniony nie wykonując polecenia Prezesa Sądu Okręgowego w C. z dnia 22 sierpnia 2006 r., którym zobowiązany był do sporządzenia w terminie do końca sierpnia 2006 r. siedmiu zaległych uzasadnień wyroków drugoinstancyjnych, przez to, że w trzech sprawach uzasadnień nie napisał, popełnił przewinienie służbowe, gdyż wobec wszystkich sędziów sądów rejonowych w ramach okręgu danego sądu okręgowego, prezes tego drugiego sądu jest przełożonym.

Kolejnym przewinieniem dyscyplinarnym, którego dopuścił się obwiniony była oczywista obraza przepisów prawa procesowego, a konkretnie art. 423 § 1 k.p.k. i art. 457 § 1 k.p.k., polegająca na sporządzeniu 14 uzasadnień w sprawach karnych odwoławczych i 9 w sprawach karnych pierwszoinstancyjnych, po upływie terminu 14 dniowego od wydania wyroku w postępowaniu drugoinstancyjnym i od wpływu wniosku o jego sporządzenie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wprawdzie termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku jest terminem instrukcyjnym, to jednak uczynienie tego po upływie kilku miesięcy czy nawet kilkunastu miesięcy można uznać nie tylko za oczywistą, ale nawet za rażącą obrazę wyżej wskazanych przepisów. Do takiego stanowiska skłania choć

by to, iż tak długi odstęp czasowy od wydania wyroku do napisania jego uzasadnienia może rodzić wątpliwość czy w chwili jego sporządzania piszący pamiętał należycie treść ujawnionych na rozprawie dowodów, co z kolei mogłoby dawać stronom uzasadnioną podstawę do ewentualnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i żądania uchylenia takowego wyroku pierwszoinstancyjnego.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie wyznaczając terminów rozpraw, względnie posiedzeń w kilkudziesięciu sprawach różnych kategorii opisanych w punkcie 3 podpunktach a, b, c, d i e spowodował, że w wielu z nich beczynność trwała od kilku miesięcy do ponad dwóch lat, gdy tymczasem wszelkie sprawy powinny być rozpoznawane w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, a zatem tak długie spoczywanie wymienionych w tym zarzucie spraw, stanowiło oczywistą i rażącą obrazę art. 348 k.p.k., który również stosuje się odpowiednio w postępowaniu karno-skarbowym (art. 113 § 1 k.k.s.), a tym samym stanowiło to przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

Przy wymiarze kary dyscyplinarnej wobec obwinionego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze stopień szkodliwości społecznej przewinień służbowych, jakich się dopuścił. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego jest on wysoki z racji wielości spraw, w których obwiniony doprowadził do znacznej przewlekłości postępowania przez całkowitą beczynność, która w wielu przypadkach sięgała kilkunastu miesięcy a nawet ponad dwóch lat, przy czym w jednej ze spraw skutkowało to stwierdzeniem przez Sąd Okręgowy w C. przewlekłości postępowania i zasądzeniem kwoty 2 000 zł zadośćuczynienia od Skarbu Państwa na rzecz skarżącej.

Również fakt, że sporządzenie uzasadnień ze znaczną zwłoką dotyczyło 23 spraw, w których w części zaleganie sięgało nawet jednego roku, nie mogło pozostać bez wpływu na rodzaj orzeczonej kary, przy tym Sąd wskazał na brak poprawy, gdyż nadal uzasadnienia wyroków w wielu sprawach sporządzane są przez obwinionego po upływie nawet kilku miesięcy. Okolicznością obciążającą był także brak okazania skruchy przez obwinionego.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli: obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Minister Sprawiedliwości. Obwiniony w swoim odwołaniu zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę art. 399 § 1 k.p.k. oraz błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegające na uznaniu, że w oparciu o dowody, w znakomitej większości przedstawione przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w C., można orzekać o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego bez ich dalszej weryfikacji w przebiegu postępowania dyscyplinarnego i bez dopuszczenia dowodów przemawiających na korzyść obwinionego, podczas, gdy w rzeczywistości rezygnacja z uwzględnienia wniosków dowodowych obwinionego doprowadziła do naruszenia jego prawa do obrony i wydania orzeczenia niesłusznego, zawierającego przy tym, w swym rozstrzygnięciu rażąco surową karę dyscyplinarną. W uzasadnieniu odwołania podniósł, że w odniesieniu do zarzutu opisanego w punkcie 1 części dyspozytywnej wyroku, a więc przewinienia

odnoszącego się do niewykonania polecenia Prezesa Sądu Okręgowego w C. Sąd Apelacyjny wyszedł poza granice oskarżenia. W zakresie zarzutów opisanych w punktach 2 i 3 wydanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyroku podniósł, że we wszystkich powołanych tam sprawach uzasadnienia pisemne sporządził samodzielnie, bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony aplikantów i asystentów. Akta główne spraw odwoławczych w wielu przypadkach otrzymywał do sporządzenia uzasadnienia w znacznym oddaleniu czasowym, licząc od daty wydania wyroku w poszczególnych sprawach, akta przychodziły pocztą – do Sądu Rejonowego w A. – z takim opóźnieniem, że dochowanie terminów wynikających z art. 423 k.p.k. nie było już możliwe. Występował zarówno do Prezesa Sądu Rejonowego w A. jak i Sądu Okręgowego w C. o udostępnienie używanego komputera czy laptopa w miejscu jego zamieszkania w C., jednakże pomimo zapewnień pomocy takiej nie uzyskał, a przez to wszystkie uzasadnienia sporządzał w siedzibie Sądu Rejonowego w A., na komputerze służbowym. Zdaniem obwinionego niewykonalnym było pisanie obszernych uzasadnień pismem ręcznym. Przewinienie opisane w punkcie 3 podpunkcie a wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zawiera wadliwy opis czynu uznając, że sprawa przydzielona została obwinionemu do referatu w dniu 11 maja 2004 r., podczas gdy obowiązki sędziego w Sądzie Rejonowym w A. objął w dniu 24 czerwca 2004 r. Przewinienie dyscyplinarne opisane w punkcie 3 podpunkt b zawiera wadliwy opis czynu przez przyjęcie, że od dnia 23 czerwca 2004 r. obwiniony jako sędzia referent nie wyznaczył terminów w 68 sprawach, podczas gdy niemal połowa tych spraw, to sprawy przydzielone mu do referatu w 2005 r. Obciążenie obwinionego sprawami było znaczne. Protokół wizytacyjny sędziego W. Z. zawiera nieścisłości podważające jego wiarygodność. W konkluzji odwołania obwiniony wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrzę art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że przypisane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego zachowania wymienione w podpunktach 1, 2 i 3 wyroku stanowiły trzy odrębne przewinienia służbowe. Zarzucił także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe – w stosunku do przewinienia. W konkluzji wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez: 1. uznanie sędziego Sądu Rejonowego za winnego jednego przewinienia służbowego składającego się z zachowań wymienionych w wyroku; 2. zaostrzenie orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe i wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oba odwołania częściowo tylko zasługują na uwzględnienie. W odwołaniu obwinionego trafnie podniesiono, że co do przewinienia odnoszącego się do niewykonania polecenia Prezesa Sądu Okręgowego w C., Sąd Apelacyjny wyszedł poza granice oskarżenia. Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o niewykonanie polecenia Prezesa Sądu



Okręgowego w C. z dnia 4 sierpnia 2006 r., przekazanego mu na piśmie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że pismo to pozostawione na półce w sekretariacie w nieustalonych okolicznościach zaginęło i nie dotarło do sędziego Sądu Rejonowego. Przy niekwestionowanym ustaleniu, że pisemne polecenie Prezesa Sądu Okręgowego nie zostało doręczone sędziemu Sądu Rejonowego w ogóle nie może być mowy o przewinieniu służbowym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. i w zakresie dotyczącym niewykonania niedoręczonego polecenia sędziego Sądu Rejonowego powinien zostać uniewinniony. Niedopuszczalne było ustalanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się niewykonania innego polecenia Prezesa Sądu Okręgowego wydanego w dniu 22 sierpnia 2006 r., gdyż sędzia Sądu Rejonowego o to zachowanie nie został obwiniony.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości uznać należy za uzasadnione w części zarzucającej naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że przypisane obwinionemu zachowania stanowiły odrębne przewinienia służbowe. Nie można bowiem odmówić trafności spostrzeżeniu, że zachowania zarzucane obwinionemu cechowało podobieństwo wynikające zarówno z ich rodzaju (naruszenie przepisów postępowania) jak i skutku (doprowadzenie do przewlekłości postępowania). Zachowania te pozostawały w bliskim związku czasowym (lata 2004 – 2006), w którym to okresie utrzymywał się stan nieuzasadnionej przewlekłości w wielu sprawach karnych. Wobec powyższego, mimo że szczegóły zachowań obwinionego różnią się, zachowania te można uznać za jedno przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p., za które powinna być wymierzona jedna kara dyscyplinarna. W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości trafnie także podniesiono, że przy przyjęciu istnienia odrębnych przewinień należałoby za każde z nich wymierzyć osobną karę dyscyplinarną. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przepisy Kodeksu karnego o karze łącznej nie mają zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Zatem, nie było dopuszczalne przyjęcie czynów, które stanowiłyby odrębne przewinienia służbowe i orzeczenie za nie jednej kary dyscyplinarnej, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji.

W pozostałych częściach odwołania nie są zasadne. Podniesione w odwołaniu obwinionego nieścisłości, które miał zawierać protokół wizytacyjny sędziego W.Z. nie mogą mieć istotnego znaczenia wobec bezspornej okoliczności, że w licznych sprawach wymienionych w wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, obwiniony przez bardzo długie okresy czasu nie podejmował żadnych czynności i uzasadnienia orzeczeń sporządzał z rażącym uchybieniem terminów.

Obwiniony nie kwestionuje, że w wielu sprawach nie wyznaczył terminu rozprawy od dnia 23 czerwca 2004 r., kiedy sprawy mu przydzielono w dniu objęcia urzędu, aż do dnia 29 września 2006 r. Przewinienie ma charakter czynu ciągłego, nie jest więc uchybieniem, że czynem tym objęto także sprawy przydzielane obwinionemu po dniu 23 czerwca 2004 r., także w 2005 r., w których do dnia 29 września 2006 r. nie wyznaczył rozprawy. Jeżeli chodzi o sprawę oskarżonej Elżbiety P., której przyznano zadośćuczyny-

nienie w wyniku uznania zasadności skargi na przewlekłość postępowania, to jest oczywistym, że obwiniony nie ponosi odpowiedzialności za niewyznaczenie rozprawy przed dniem objęcia urzędu sędziego. Datę 11 maja 2004 r. zamieszczono w opisie czynu tylko jako datę przydzielenia tej sprawy do referatu obwinionego. Obwiniony mógł zająć się tą sprawą dopiero od dnia 23 czerwca 2004 r., jednakże bezsporne jest, że nie zajął się nią i sprawa przez ponad półtora roku do dnia 28 lutego 2006 r. pozostawała bez biegu. Zatem przewinienie obwinionego w tym zakresie nie budzi wątpliwości.

Obciążenie obwinionego może było znaczne. Rzecz w tym, że poziom załatwialności był w jego przypadku bardzo niski. Przy załatwialności rzędu 8 – 9 spraw „K” miesięcznie, nie można zgodzić się, że beczynność w wielu sprawach wynikała z przeciążenia pracą. Również ilość sporządzanych uzasadnień wyroków, przeciętnie dwa miesięcznie, nie może uzasadniać twierdzenia obwinionego, że nieterminowość w ich sporządzaniu wynikała z nadmiaru pracy.

Nieprzekonywające są argumenty odwołania obwinionego co do braku wsparcia ze strony aplikantów i asystentów, braku komputera do użytku domowego i niemożności ręcznego pisania uzasadnień. Użycie tych argumentów, które zdaniem obwinionego sędziego mają go usprawiedliwiać w systematycznym sporządzaniu uzasadnień z rażącym uchybieniem terminów, świadczy o niedostatecznym zrozumieniu przez obwinionego obowiązków i ciężarów w związku z podjęciem służby sędziowskiej. Całkiem niezrozumiałe jest dlaczego obwiniony, który mieszka w C., będąc delegowanym do Sądu Okręgowego, polecał wysyłać akta do uzasadnienia wyroków pocztą z C. do A. i sam dojeżdżał do A. pisać uzasadnienia. Oczywistym jest, że taka nieracjonalna praktyka sprzyjała opóźnieniom w sporządzaniu uzasadnień, co jednakże w żadnej mierze nie usprawiedliwia obwinionego.

Szkodliwość społeczna przewinienia obwinionego jest duża. Jednakże nie można zgodzić się ze stanowiskiem Ministra Sprawiedliwości, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest rażąco niewspółmierna w stosunku do przewinienia służbowego. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości w odniesieniu do zachowań obwinionego, stanowiących przewinienie służbowe, brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Wbrew temu stanowisku istnienia poważnej okoliczności łagodzącej można się dopatrzeć. Obwiniony został powołany na urząd sędziego po 18 latach pracy w prokuraturze. Nie odbył aplikacji sądowej, ani nie był asesorem sądowym. Po powołaniu na urząd sędziego przełożeni nie udzielili mu żadnej pomocy w opanowaniu warsztatu sędziowskiego, a wkrótce po powołaniu bezrefleksyjnie delegowano go nawet do sądu wyższej instancji. Nikt z przełożonych obwinionego nie pomyślał, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez sędziego różni się od pracy w charakterze prokuratora i nowo powołanego należało stopniowo wprowadzać w nowe obowiązki. Jest to zresztą szerszy problem, wydaje się bowiem koniecznością przyjęcie kilkumiesięcznego okresu przygotowania warsztatowego nowo powoływanych sędziów, przychodzących z innych zawodów prawniczych.

Wymierzona przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe jest karą surową i jest ona adekwatna do stopnia winy oraz charakteru i wagi przewinienia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku.

WYROK Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R.  
SNO 39/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Jacek Gudowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego obwinionego z tytułu uchybienia godności urzędu w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

1. uznając, że czynem swoim obwiniony dopuścił się przewinienia służbowego, którego szkodliwość społeczna jest znikoma, na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie w sprawie umorzył;
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w okresie od dnia 7 marca 2003 r. do dnia 3 kwietnia 2003 r., jako przewodniczący składu orzekającego w sprawie I Ca 110/02 Sądu Okręgowego, po stwierdzeniu, iż omyłkowo zniszczył oryginał postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 6 marca 2003 r. wydanego w tejże sprawie, a ogłoszonego zgodnie z art. 326 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. z rażącą i oczywistą obrazą art. 717 § 1 k.p.c. nie spowodował wszczęcia z urzędu postępowania o odtworzenie tego orzeczenia, lecz w okresie od 1 kwietnia 2003 r. do dnia 3 kwietnia 2003 r. polecił usunąć z akt sprawy i zniszczyć postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 6 marca 2003 r., sygn. akt I Ca 110/02, które faktycznie nie było tym orzeczeniem, które zostało ogłoszone i które w punktach Ie i If zawierało omyłkowo rozstrzygnięcie o zarządzeniu spłaty odpowiednio w kwocie 464 zł i w kwocie 1 080 zł „na rzecz uczestniczki Ewy S.”, będącej w rzeczywistości osobą nie występującą w tamtej sprawie i w ogóle osobą nieistniejącą, a w miejsce tego orzeczenia polecił umieścić – po uzyskaniu podpisów wszystkich członków składu orzekającego – nowe postanowienie, w którym zgodnie z brzmieniem prawidłowo ogłoszonego i omyłkowo zniszczonego oryginału postanowienia w punktach Ie i If zasądzone wyżej wymienione kwoty na rzecz uczestniczki Ewy K. Uznając, że obwiniony

sędzia Sądu Okręgowego dopuścił się przewinienia służbowego, którego szkodliwość społeczna jest znikoma, Sąd Apelacyjny orzekając jako Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 128 u.s.p., wyrokiem z dnia 3 stycznia 2008 r. (sygn. akt ASD 9/07) postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego umorzył. W uzasadnieniu wspomnianego wyroku stwierdzono, że „samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, jego długotrwałość i związana z tym sytuacja stresowa były »karą« i przestrogą na przyszłość dla obwinionego. Podniósł także, że znaczny wpływ czasu uniemożliwiał wymierzenie obwinionemu jakiegokolwiek kary dyscyplinarnej.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego orzekającego jako Sąd Dyscyplinarny „odwołanie” wnieśli: Minister Sprawiedliwości i obwiniony sędzia.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wspomniany wyrok w całości na niekorzyść obwinionego, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. i art. 115 § 2 k.k. oraz art. 128 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, iż elementy podmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przedmiotowe dotyczące wagi zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego pozwalały zastosować w niniejszej sprawie instytucję umorzenia postępowania dyscyplinarnego z powodu znikomej społecznej szkodliwości przewinienia popełnionego przez obwinionego sędziego Sądu Okręgowego. W konkluzji Minister Sprawiedliwości na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – jako Sądowi Dyscyplinarnemu. W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości nie kwestionując ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny zakwestionował możliwość umorzenia postępowania dyscyplinarnego z powodu znikomej społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego. Podniósł także, że orzeczenie razi swoją łagodnością, gdyż czyn obwinionego był „wysoce szkodliwy” dla dobra służby. Zauważył wreszcie, że ustalony stan faktyczny zmusza do postawienia tezy, że zachodzi podejrzenie popełnienia przez obwinionego czynu zabronionego przez ustawę karną, polegającego na podrobieniu dokumentu urzędowego przez zastąpienie jednego postanowienia innym – przy czym zdaniem skarżącego bez znaczenia jest fakt, że prawidłowe postanowienie zastąpiło błędne oraz to, że to prawidłowe postanowienie zostało podpisane przez wszystkich członków składu orzekającego. Podnosząc, że przewinienie obwinionego wyczerpuje jednocześnie znamiona przestępstwa Minister Sprawiedliwości podniósł, że z uwagi na treść art. 108 § 4 u.s.p. przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego.

Obwiniony we własnej apelacji zarzucił zaskarżonemu – jak się należy domyślać w całości – wyrokowi obrazę przepisów postępowania wskutek braku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia przyczyn przyjęcia, że zarzucony mu czyn był „przewinieniem służbo-

wym” w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. oraz obrazę prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) poprzez przyjęcie, że doszło do popełnienia przewinienia służbowego. W konkluzji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oba odwołania okazały się całkowicie bezzasadne.

Wypada zauważyć, że Minister Sprawiedliwości formalnie nie kwestionując ustaleń faktycznych (s. 3 odwołania) w praktyce nie zgadza się z nimi suponując, że obwinionemu powinien zostać postawiony zarzut popełnienia czynu zabronionego przez ustawę karną, polegającego na podrobieniu dokumentu urzędowego poprzez zastąpienie jednego postanowienia innym. Pogląd taki nie może się jednak ostać w świetle jednoznacznych i nie budzących wątpliwości, prawidłowych ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Dla bytu przestępstwa podrobienia dokumentu niezbędnym jest stworzenie fałszywego dokumentu, a następnie jego użycie. W świetle utrwalonych poglądów doktryny nie stanowi realizacji znamienia typu czynu zabronionego z art. 270 k.k. zachowanie się podmiotu wyłączenie uprawnionego do jego wystawienia (zob. W. Wróbel – uwagi do art. 270 k.k. w: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, wyd. II, Zakamycze 2006, s. 1321). Obwiniony nie dokonał podrobienia dokumentu, lecz właściwym dokumentem zastąpił ten, który w aktach sprawy znalazł się omyłkowo. Uczynił to wprawdzie z naruszeniem zasad proceduralnych, dopuszczając się w ten sposób przewinienia służbowego, ale działanie jego nie wyczerpywało i nie mogło wyczerpywać znamion przewidzianych w art. 270 k.k.

Przy okazji wypada stwierdzić, że fakt popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia służbowego został w sposób przekonywujący stwierdzony, uzasadniony i rozważony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, i zawarte w odwołaniu obwinionego wywody w tym zakresie stanowią jedynie gołosłowną oraz nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami tego Sądu.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia obu odwołań, Sąd Najwyższy stwierdził, że przewinienie służbowe obwinionego było czynem, którego społeczna szkodliwość była znikoma zarówno z racji okoliczności przedmiotowych jak i podmiotowych – przy czym próba kwestionowania jej stopnia poprzez wykazanie, że czyn obwinionego wyczerpuje znamiona czynu zabronionego przez ustawę karną okazała się chybiona.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważył przy tym, że nastąpiło przedawnienie karalności czynu obwinionego i dlatego na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie w sprawie umorzył.

WYROK Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R.  
SNO 40/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk (sprawozdawca), Jacek Gudowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego – sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionej z tytułu uchybienia godności urzędu w związku z odwołaniem obwinionej i jej obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 lutego 2008 r., sygn. akt (...)

1. na podstawie art. 108 § 4 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie w sprawie umorzył z uwagi na upływ terminu przedawnienia karalności;
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 8 lutego 2008 r., sygn. akt (...), obwiniona sędzia Sądu Rejonowego uznana została za winną tego, że w dniu 9 marca 1998 r. jako sędzia Sądu Rejonowego, rozpoznając w ramach swoich obowiązków służbowych w sprawie z wniosku Leszka S. o stwierdzenie nabycia spadku po Marii S. i Stanisławie S. (sygn. akt III Ns 1095/98) umyślnie nie dopełniła obowiązków sędziego w ten sposób, że zaniechała badania identyczności testamentu własnoręcznie złożonego przez wnioskodawców, a w konsekwencji nie ustaliła rzeczywistego kręgu spadkobierców Marii S. i Stanisława S., i wydała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku przez Leszka S. po Marii S., czym wyrządziła istotną szkodę majątkową spadkobiercom Marii S. oraz istotną szkodę niemajątkową dla działalności sądu poprzez stworzenie przeswiadczenia, że przy podejmowaniu decyzji nie kierowała się obowiązującymi przepisami prawa, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm., zwanej dalej u.s.p.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. skazana na karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy obwinionej oraz obwiniona sędzia Sądu Rejonowego.

Obrońcy obwinionej zarzucili w odwołaniu obrazę przepisów:

- art. 108 § 1 i § 4 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.;
- art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.;
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz;
- rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej.

Odwołanie sporządzone przez sędziego Sądu Rejonowego podnosi zarzuty rażącej obrazę prawa:

- art. 40 § 1 pkt 4 w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.;
- art. 8 § 2 k.p.k.;
- art. 170 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 3 lit. d Europejskiej Konwencji Praw Człowieka;
- obrazę art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 233 k.p.c. i art. 670 § 1 i art. 671 k.p.c.;
- art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.;
- art. 4, 5, 410 i 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.;
- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.;
- art. 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Obrońcy oraz obwiniona sędzia wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ponadto obrońcy wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania dyscyplinarnego, ewentualnie o zmianę wyroku przez znaczne złagodzenie orzeczonej wobec obwinionej kary dyscyplinarnej.

Następnie pismem z dnia 19 marca 2008 r. sędzia Sądu Rejonowego w uzupełnieniu swego odwołania na zasadzie art. 439 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 108 § 4 i art. 128 u.s.p. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W sprawie zaistniało uchybienie uwzględniane z urzędu przez Sąd odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść wyroku w postaci przesłanki przedawnienia karalności, wyłączającej postępowanie dyscyplinarne (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.). W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stosownie do treści art. 436 k.p.k. odstąpił od rozpoznania zarzutów sformułowanych w odwołaniach, gdyż rozpoznanie uchybienia uwzględnianego z urzędu, sugerowanego przez obwinioną w uzupełnieniu odwołania, jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie zarzutów odwoławczych byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Stosownie do treści art. 108 § 1, 2 i 4 u.s.p. przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego następuje po upływie trzech lat od chwili czynu. W razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem trzech lat od chwili czynu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu. Jeżeli jednak przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, to przedawnienie dyscyplinarne nie może nastąpić wcześniej, niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego. Sąd Naj-



wyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w tej sprawie podziela stanowisko reprezentowane w piśmiennictwie, że w postępowaniu dyscyplinarnym, sąd dyscyplinarny samodzielnie czyni ustalenia i nie jest w tym związany rozstrzygnięciami innych sądów lub organów, jednakże dla zastosowania konstrukcji przedawnienia o jakiej mowa w art. 108 § 4 u.s.p. niezbędny jest prawomocny wyrok sądu karnego. Jeśli przedmiotem rozpoznania postępowania dyscyplinarnego i karnego jest kwestia odpowiedzialności za ten sam czyn o znamionach przestępstwa, to osobę na której ciąży zarzut uważa się za niewinną, dopóki wina jej nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu karnego. Oczywistym jest, że stwierdzającym winę sprawcy przestępstwa jest tylko wyrok wydany w postępowaniu karnym (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i art. 5 § 1 k.p.k.; por. też W. Koziół. Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Komentarz. Warszawa 2005, s. 89 – 91).

W świetle powyższych rozważań zmiana opisu przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionej przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w stosunku do opisu zawartego w prawomocnym wyroku sądu karnego z „nieumyślnego” naruszenia obowiązków na „umyślne” naruszenie, nie mogła mieć wpływu na sposób wyliczenia terminu przedawnienia przewinienia przypisanego obwinionej, gdyż jak już wspomniano podstawę dla zastosowania konstrukcji przedawnienia o jakiej mowa w art. 108 § 4 u.s.p. stanowi treść prawomocnego wyroku karnego. Z treści art. 42 ust. 3 Konstytucji RP wynika zasada wyłączności sądowego postępowania karnego w zakresie uchylenia domniemania niewinności. Oznacza to, że inne organy państwa nie mogą samodzielnie ustalić faktu popełnienia przez obywatela przestępstwa i wyprowadzać z tego konsekwencji prawnych. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dominuje pogląd, że domniemanie niewinności może obalić tylko prawomocne orzeczenie wydane w postępowaniu karnym (por. wyrok z dnia 21 marca 2000 r., nr 28389/99). Na marginesie tylko, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa, że termin przedawnienia karalności przestępstwa umyślnego niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień opisanego w art. 231 § 1 k.k. jest taki sam jak przestępstwa nieumyślnego niedopełnienia obowiązków opisanego w art. 231 § 3 k.k., przypisanego obwinionej.

W literaturze prezentowane są odmienne interpretacje dotyczące wpływu immunitetu sędziowskiego na bieg terminu przedawnienia karalności przestępstwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w toku rozprawy odwoławczej, zaprezentował pogląd, że termin przedawnienia karalności rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy sąd dyscyplinarny udzieli zezwolenia na ściganie sędziego (art. 80 § 1 u.s.p.). W konsekwencji wniósł o nieuwzględnienie odwołań i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w tej sprawie nie podzielił poglądu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, uznając za trafne stanowisko zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (OSNKW 2007, nr 11, poz. 84). W wspomnianej uchwale stwierdzono, że przeszkoda prawna – w postaci sędziowskiego

immunitetu formalnego – wywołująca spoczywanie okresu przedawnienia (art. 104 § 1 k.k. w zw. z art. 80 § 1 u.s.p.), zachodzi dopiero wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Zawarta w powołanej uchwale argumentacja prawna jest w pełni przekonująca i nie ma potrzeby powtarzania jej w tym miejscu. Wystarczy przypomnieć założenia aksjologiczne Kodeksu karnego w zakresie instytucji przedawnienia. Założenia te wskazują, że nawet najcięższe przestępstwa, z wyłączeniem zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych (art. 105 § 1 k.k.) oraz bardzo wąskiego kręgu przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 105 § 2 k.k.), ulegają przedawnieniu, gdy od czasu ich popełnienia upłyną okresy przewidziane w Kodeksie karnym, niezależnie od tego, przez kogo przestępstwa zostały popełnione. Sugerowane przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wiązanie stanu spoczywania biegu przedawnienia z samym statusem sędziego wyposażonego w immunitet sędziowski, mogłoby doprowadzić w niektórych przypadkach do nieprzedawnienia się nawet drobnych występków mimo upływu bardzo długich – kilkudziesięcioletnich okresów.

Sąd Najwyższy nie podzielił też poglądu wyrażonego przez obrońców obwinionej, że przypisane jej przewinienie służbowe uległo przedawnieniu z uwagi na to, iż postępowanie dyscyplinarne wszczęto przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego po upływie trzech lat od daty przewinienia. Po pierwsze postępowanie dyscyplinarne wszczęto w dniu 6 grudnia 2000 r. (k. 76), a więc przed upływem trzech lat od chwili zaistnienia przypisanego czynu w dniu 9 marca 1998 r. Po drugie, stosownie do treści art. 108 § 4 u.s.p., przedawnienie dyscyplinarne przewinienia wyczerpującego jednocześnie znamiona przestępstwa nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie przewidziane w przepisach Kodeksu karnego; zatem wszczęcie i przedawnienie postępowania dyscyplinarnego jest dopuszczalne w całym okresie przedawnienia, wynikającym z przepisów zarówno art. 101 k.k., jak i art. 102 k.k. (por. uchwała SN z dnia 7 grudnia 2007 r., SNO 81/07, OSNKW 2008, nr 2, poz. 15).

Obwinionej sędziemu Sądu Rejonowego w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego z dnia 20 listopada 2006 r., sygn. akt VII K 213/06, przypisano między innymi (stanowiące przewinienie dyscyplinarne) popełnienie w dniu 9 marca 1998 r. nieumyślnego przestępstwa niedopełnienia obowiązków wyczerpującego znamiona art. 231 § 3 k.k., zagrożonego karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat. Stosownie do treści art. 101 § 1 pkt 4 k.k., karalność występkę zagrożonego karą nie przekraczającą 3 lat pozbawienia wolności ustaje z upływem 5 lat od czasu popełnienia występkę. Jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 § 1 pkt 4 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa ustaje z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. W stosunku do przestępstwa wyczerpującego znamiona przewinienia służbowego będącego przedmiotem rozpoznawanej sprawy nie wydano

uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czyli wyżej przedstawiony okres przedawnienia nie uległ wydłużeniu.

W opisanej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w dniu 9 marca 2008 r., czyli po upływie 10 lat od chwili zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego (wyczerpującego znamiona art. 231 § 3 k.k.) nastąpiło przedawnienie karalności (art. 108 § 4 u.s.p.). W konsekwencji na podstawie art. 108 § 4 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

WYROK Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R.  
SNO 41/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk, Jacek Gudowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokollanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 czerwca 2008 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego, obwinionej o popełnienie przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p. w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Asesorowi sądowemu, w dniu 1 czerwca 2006 r., powierzono wykonywanie czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym w A. w Wydziale Karnym. Zarządzeniem Przewodniczącej Wydziału z dnia 1 sierpnia przydzielono jej do rozpoznania sprawę II K 146/06 (II K 96/07) przeciwko Mariuszowi Ł., oskarżonemu o popełnienie przestępstw przewidzianych w art. 56 ust. 1 i art. 62 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.).

W akcie oskarżenia zawarty był m.in. wniosek o wydanie wyroku skazującego przy zastosowaniu art. 335 k.p.k., w związku z czym asesor sądowy w dniu 19 września 2006 r. wydała zarządzenie o wyznaczeniu posiedzenia na dzień 4 października 2006 r. W zarządzeniu tym nie przewidziano polecenia zawiadomienia obrońcy o terminie posiedzenia, mimo że oskarżony go wcześniej ustanowił. W konsekwencji obrońca oskarżonego adwokat Maria H. w posiedzeniu w dniu 4 października 2006 r. nie wzięła udziału.

W czasie posiedzenia sąd w osobie asesora sądowego ustalił, że oskarżony zgadza się na karę zawnioskowaną przez prokuratora, w związku z czym asesor sporządziła wyrok i ogłosiła go publicznie.

Obrońca oskarżonego dowiedziała się o terminie posiedzenia już po jego odbyciu, po przypadkowym spotkaniu z oskarżonym w gmachu sądu. Udała się na salę rozpraw, gdzie – w czasie przerwy – została poinformowana, że zapadł wyrok zgodny z wnioskiem prokuratora. Kilka dni później obrońca podczas przeglądania akt sprawy stwierdziła, że w

wyroku nie zaliczono na poczet orzeczonej kary okresu tymczasowego aresztowania. Powiadomiła o tym asesora sądowego, która oświadczyła, że wyda stosowne postanowienie.

Jakiś czas później, już po upływie terminu do wniesienia apelacji, obrońca oskarżonego – przeglądając wyrok w sekcji wykonawczej Sądu Rejonowego – stwierdziła, że jest on niezgodny ze stanowiskiem stron uzgodnionym podczas posiedzenia w dniu 4 października 2006 r., gdyż zawiera dwa orzeczenia o grzywnie. Druga grzywna, wymierzona na podstawie art. 71 § 1 k.k., nie tylko nie była uzgadniana między stornami, ale została wymierzona z rażącym naruszeniem art. 71 k.k., który zakazuje orzekania grzywny na tej podstawie, jeżeli możliwe jest jej orzeczenie – a tak było w rozpoznawanej sprawie – na innej podstawie prawnej. Na skutek skargi obrońcy i stosownych wniosków procesowych doszło do skutecznego zaskarżenia wyroku z dnia 4 października 2006 r. apelacją, w wyniku której Sąd Okręgowy – orzeczeniem z dnia 4 kwietnia 2007 r., VI Ka 179/07 – wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

W trakcie kontroli instancyjnej ustalono, że asesor sądowy nie podpisała protokołu posiedzenia odbytego w dniu 4 października 2006 r. Wyszło także na jaw, że do protokołu posiedzenia – już po jego sporządzeniu, ale wbrew temu, co się działo podczas posiedzenia – asesor dopisała postanowienie o uchyleniu w stosunku do oskarżonego dozoru policyjnego.

Mając na względzie te – ustalone w czasie rozprawy dyscyplinarnej fakty, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał asesora sądowego za winną tego, że w dniu 4 października 2006 r. – i później – w A., rozpoznając jako sędzia przewodnicząca posiedzenia sprawę II K 146/06 przeciwko oskarżonemu Mariuszowi Ł. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 149 § 1 k.p.k. w ten sposób, że nie podpisała protokołu posiedzenia, oraz art. 148 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w ten sposób, że dopisała w protokole posiedzenia z dnia 4 października 2006 r. postanowienie o uchyleniu stosowanego wobec oskarżonego dozoru policji, mimo że postanowienie takie w toku rozpoznawania sprawy nie zapadło i nie zostało ogłoszone. Uznając ten czyn za przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył asesorowi sądowemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 Pr. o u.s.p. – karę złożenia z urzędu.

Ustalając fakty będące podłożem orzeczenia, Sąd Dyscyplinarny odmówił wiary wyjaśnieniom obwinionej, gdyż jej wersja wydarzeń – dopisanie do protokołu postanowienia o uchyleniu dozoru, gdyż postanowienie takie rzeczywiście w czasie posiedzenia zapadło, a tylko protokół nie uwzględniał tego faktu – jest sprzeczna z wymową dokumentów oraz z zeznaniami św. Anny M.-P., protokolantki protokołującej posiedzenie w dniu 4 października 2006 r.

Wymierzając karę, Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że jakkolwiek asesor sądowy była obciążona pracą (orzekała nawet pięć dni w tygodniu), to jednak waga popełnionych

uchybień, „niezrozumienie bądź ignorowanie podstawowych reguł zawodowych i etycznych powołania sędziowskiego” oraz jej postawa w czasie postępowania dyscyplinarnego (kłamliwość wyjaśnień wbrew oczywistym faktom) sprawiają, że obwiniona nie jest „osobą godną pełnienia funkcji sędziego”. Sąd zaakcentował, że dopisanie w protokole postanowienia, które nie zostało w rzeczywistości wydane, charakteryzuje się wyjątkowo wysokim stopniem szkodliwości społecznej, w istocie bowiem stanowi poświadczenie nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego, a więc czyn zabroniony przez prawo karne. Sąd Dyscyplinarny wziął także pod uwagę, że oprócz niniejszej sprawy przeciwko asesorowi sądowemu toczą się inne postępowania dyscyplinarne obejmujące podobne czyny, jak też postępowanie karne dotyczące popełnienia przestępstw opisanych w art. 231 § 1 w związku z art. 271 § 1 i art. 11 § 2 k.k.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił asesora sądowego od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 4 października 2006 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy art. 113 i 412 k.p.k. przez to, że po przeprowadzeniu posiedzenia nie sporządziła i nie podpisała od razu wyroku na piśmie, lecz sporządziła go i podpisała dopiero w dniu 12 października 2006 r. Sąd Dyscyplinarny uznał – dając wiarę wyjaśnieniom obwinionej i nie znajdując innych dowodów przeciwnych – że fakty wypełniające ten zarzut nie miały miejsca, a przynajmniej brak dostatecznych dowodów dla ich ustalenia i przyjęcia, że obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego opisanego w zarzucie.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nazwanym błędnie „apelacją” – w części „skazującej” – obwiniona zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność kary. Obwiniona podniosła, że Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił, iż postanowienie o uchyleniu dozoru policyjnego nie zapadło w trakcie posiedzenia w dniu 4 października 2006 r., dając wiarę świadkowi Annie M.-P., osobie niewiarygodnej i „kłamliwej”. Jeszcze raz stwierdziła, że przedmiotowe postanowienie zostało w czasie posiedzenia wydane, a tylko na skutek przeoczenia i nawału pracy faktu tego nie uwzględniono w pierwszej wersji protokołu. Obwiniona przedstawiła także argumenty, które – jej zdaniem – świadczą o rażącej niewspółmierności kary, gdyż jedynym przewinieniem jakie można jej skutecznie zarzucić jest niepodpisanie protokołu posiedzenia. Kara złożenia z urzędu jest zatem szczególnie surowa, gdyż „wielce niesprawiedliwym byłoby usunięcie asesora za niepodpisanie protokołu”. W konsekwencji obwiniona wniosła o „nieusuwanie jej z funkcji asesora sądowego i pozostawienie na powyższym stanowisku”.

W dniu 21 kwietnia 2008 r., już po złożeniu odwołania, Minister Sprawiedliwości decyzją z dnia 16 kwietnia 2008 r., l.dz. DK.I. (...), wypowiedział asesorowi sądowemu stosunek służbowy asesora i zwolnił ją z tego stanowiska z dniem 31 maja 2008 r., przy zachowaniu jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że obwiniona wpisała do protokołu posiedzenia odbytego w dniu 4 października 2006 r. postanowienie o uchyleniu wobec oskarżonego Mariusza Ł. dozoru policyjnego, które w rzeczywistości nie zostało wydane, jest nietrafny. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji przeprowadził wnikliwe i szczegółowe postępowanie dowodowe, przesłuchując – oprócz obwinionej – także protokolantkę świadka Annę M.-P., jak też prowadząc dowód z dokumentów. Analiza tych dokumentów (zwłaszcza zarządzenia obwinionej z dnia 9 października 2006 r., k. 95) wskazuje jednoznacznie, że postanowienie o uchyleniu wobec oskarżonego Mariusza Ł. dozoru policyjnego nie zostało wydane; gdyby tak było, wskazywanie w zarządzeniu z dnia 9 października 2006 r., że postanowienie w tym przedmiocie zapadnie na posiedzeniu w dniu 13 października 2006 r., byłoby zbędne. Faktowi wydania postanowienia zaprzeczyła także świadek Anna M.-P., której wiarygodność nie została podważona. Należy podkreślić, że funkcja protokolanta, zarówno w procesach sądowych, jak i przy podejmowaniu innych działań urzędowych, ma istotne znaczenie; protokolant nie tylko rejestruje przebieg posiedzenia – w tym zwłaszcza dokumentuje działania stron i sądu – ale pełni także rolę tzw. urzędowego świadka czynności, obdarzonego z racji pełnionej funkcji wysokim stopniem zaufania. Zakwestionowanie wiarygodności takiego świadka wymaga poważnych argumentów, nie wystarczy więc postawienie gołosłownych zarzutów podważających prawdę świadka albo jego bezstronność. Argumentem takim nie są przytaczane przez obwinioną okoliczności towarzyszące rozpoznaniu sprawy sygn. akt ASD (...), związane z domniemanym odnalezieniem wyroku wydanego przez obwinioną. Odnalezienie tego wyroku w domu obwinionej, w niewyjaśnionych zresztą do końca okolicznościach, wbrew jej zarzutom, nie świadczy o tym, że świadek Anna M.-P. złożyła zeznanie niezgodne z prawdą. Zeznała ona wówczas, że jedynie „kojarzy” wyjście obwinionej na ogłoszenie wyroku oraz że obwiniona podała treść wyroku z kartki, nie miała natomiast sporządzonego na druku i podpisanego wyroku. Świadek zeznała więc wyraźnie, że w czasie ogłaszania wyrok nie był jeszcze sporządzony, a nie, że nie był sporządzony w ogóle, gdyż o tym wiedzy nie miała.

W tym stanie rzeczy, dostrzegając raczej w wyjaśnieniach obwinionej, a nie w zeznaniach świadka, skłonność do mówienia nieprawdy, zatajania jej lub zaciemniania – czego wyrazem było także całkowicie bezpodstawne posądzenie w czasie rozprawy odwoławczej Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o wielokrotne ubliżanie jej przed salą rozpraw – Sąd Najwyższy uznał, że ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego są w omawianym zakresie prawidłowe, a zatem zarzut obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

Niezasadny jest także zarzut dotyczący niewspółmierności kary. W tym zakresie należy podkreślić, że art. 438 pkt 4 k.p.k. konstytuuje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona rażąco, niewspółmiernie łagodna lub suro-

wa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r.; WR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, „bijącą w oczy” dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Nie każda zatem różnica w zakresie oceny wymiaru kary uzasadnia zarzut rażącej niewspółmierności kary, przewidziany w art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która ma charakter zasadniczy, a więc jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Chodzi tu o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać – także w potocznym znaczeniu tego słowa – rażąco niewspółmierną. Należy dodać, że przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą która powinna zostać wymierzona w instancji odwoławczej w wyniku prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 września 1958 r., III KRN 253/58, niepubl.; z dnia 14 listopada 1973 r., III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51; z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18).

Oceniając zarzut obwinionej należy przede wszystkim podkreślić, że w chwili popełnienia osądzonego czynu była ona asesorem sądowym, któremu powierzono czynności sędziowskie w Sądzie Rejonowym w A. Powierzenie tych obowiązków oznacza przyznanie jej władzy sądowniczej, z wszystkimi wynikającymi z tego faktu prawami i obowiązkami (art. 82 w związku z art. 136 § 2 Prawa o u.s.p.). W wypadku asesora egzekucja tych praw i obowiązków musi być szczególnie konsekwentna, asesura jest bowiem okresem przygotowania do objęcia funkcji sędziego; nabyte w jej czasie i utrwalone umiejętności oraz nawyki, w tym styl pracy, traktowanie swych obowiązków, powaga w wykonywaniu czynności itd. rzutują bezpośrednio na styl i jakość pracy sędziego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że obraza art. 148 § 1 i 3 k.p.k. przez dopisanie w protokole postanowienia, które w rzeczywistości nie zostało wydane, cechuje się „wyjątkowo wysokim stopniem szkodliwości społecznej”, w istocie bowiem stanowi potwierdzenie nieprawdy przez funkcjonariusza publicznego, a więc czyn przestępny, co dyskwalifikuje obwinioną jako osobę wykonującą władzę sędziowską. Pogląd ten jest trafny, zwłaszcza że obwiniona nie tylko naruszyła wskazane w wyroku przepisy, lecz także w sposób drastyczny uchybiła godno-



ści powierzonego jej urzędu. Nie bez znaczenia są także inne liczne, nieobjęte wnioskiem dyscyplinarnym uchybienia popełnione przy rozpoznawaniu sprawy przeciwko Mariuszowi Ł. Świadczy to o całkowitym lekceważeniu obowiązków przewidzianych w art. 82 w związku z art. 136 § 2 Prawa o u.s.p. Niewątpliwa jest także szkoda wyrządzona autorytetowi sądownictwa; czyn, jakiego obwiniona dopuściła się, godzi w wizerunek wymiaru sprawiedliwości, podważa zaufanie do sędziów oraz ogranicza zdolność całego środowiska sędziowskiego do dochowania wierności ślubowaniu. Stopnia tej szkodliwości nie obniża fakt, że obwiniona była asesorem, a więc w pewnym sensie adeptem, a przeciwnie, podwyższa go; od osób aspirujących do objęcia zaszczytnego stanowiska sędziego należy wymagać nie tylko wysokich kwalifikacji zawodowych, ale także najwyższych walorów moralnych.

Przy ocenie wymiaru kary nie można tracić z pola widzenia, że osadzany czyn nie jest jedynym, jaki obwiniona popełniła. Przeciwno niej toczy się nie tylko postępowanie dyscyplinarne w sprawie w sprawie sygn. akt ASD (...), ale także postępowanie karne o popełnienie pięciu przestępstw przewidzianych w art. 231 § 1 w związku z art. 271 § 1 i art. 11 § 2 k.k. Obwiniona była zawieszona w czynnościach służbowych [uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2006 r., ASDo (...)] oraz obniżono jej wysokość wynagrodzenia [uchwała Sądu Apelacyjnego, Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2007 r., ASDo (...)]. W dniu 21 kwietnia 2008 r. Minister Sprawiedliwości decyzją z dnia 16 kwietnia 2008 r., L.dz. DK.I (...), wypowiedział obwinionej stosunek służbowy asesora i zwolnił ją z tego stanowiska z dniem 31 maja 2008 r.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, kara orzeczona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jest współmierna zarówno do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, jak i do stopnia zawinienia asesora sądowego, a także realizuje wszystkie cele, które kara powinna spełniać, stosownie do art. 53 k.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył również, że – zgodnie z art. 118 Prawa o u.s.p. – zwolnienie obwinionej ze służby w toku postępowania dyscyplinarnego nie stało na przeszkodzie dalszemu jego tokowi. Nie było także przeszkodą w utrzymaniu zaskarżonego wyroku orzekającego złożenie z urzędu, gdyż – jak trafnie podnosi się w piśmiennictwie – kara taka, po wygaśnięciu stosunku służbowego, zachowuje swą publiczną i korporacyjną funkcję; jej orzeczenie jest symbolicznym aktem napiętnowania zachowania byłego sędziego (asesora) w sposób adekwatny do zawinienia i szkodliwości czynu.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

61

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R.  
SNO 53/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.*

*Sędziowie SN: Józef Szewczyk (sprawozdawca), Jacek Gudowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego obwinionego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) po rozpoznaniu wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. o przekazanie sprawy sędziego Sądu Rejonowego do rozpoznania innemu Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił: przekazać sprawę ASD (...) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

### Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 14 maja 2008 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. wystąpił do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przekazanie sprawy sędziego Sądu Rejonowego do rozpoznania innemu Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, gdyż obwinionemu zarzucono między innymi przewinienie służbowe polegające na obrażaniu i pomówieniu o zachowanie niegodne sprawowanego urzędu, sędziów Sądu Apelacyjnego w A.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek zasługuje na uwzględnienie.

Rzeczywiście, jeden z zarzucanych obwinionemu czynów dotyczy pomówienia sędziów Sądu Apelacyjnego w A. o zachowania niegodne sprawowanego urzędu. W opisanej sytuacji dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu, gdyż pokrzywdzeni w sprawie sędziowie orzekaliby niejako we własnej sprawie.

W judykaturze wykształcił się pogląd, że przepis art. 37 k.p.k., jako wyjątek od orzekania przez sąd miejscowo właściwy, ma na względzie takie sytuacje, które mogą wpływać na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie (nawet mylne) o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, iż nie powinien rozpoznawać sprawy sąd, w której on sam występuje w charakterze pokrzywdzonego (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1991 r., III KO 109/91, Inf. Praw. 10 – 12 z 1991 r., poz. 3).

Reasumując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

## WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R.

SNO 46/08

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2008 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że szkodliwość społeczna przewinienia służbowego zarzucanego obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego polegającego na tym, że: w dniu 28 czerwca 2007 r. w A. jako sędzia Sądu Rejonowego, uchybił godności urzędu sędziowskiego przez to, że kierując samochodem osobowym marki „Toyota”, numer rejestracyjny (...), na ul. 16 Stycznia nie zastosował się do znaków drogowych i zakazu wjazdu oraz zakazu skrętu w prawo, i wjeżdżając w ulicę Sienkiewicza stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie w trakcie rozmowy z interweniującym w tej sprawie Andrzejem S. użył w stosunku do niego określenia poniżającego i godzącego w jego cześć, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., jest znikoma i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k. w związku z art. 128 u.s.p. postępowanie dyscyplinarne umorzył. Kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Minister Sprawiedliwości.

Zaskarżył on ten wyrok w całości na niekorzyść obwinionego, zarzucając mu: obrażę prawa materialnego, to jest art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 1 § 2 k.k. i art. 115 § 2 k.k. oraz art. 128 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, iż elementy podmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przedmiotowe dotyczące przebiegu zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego pozwalały zastosować instytucję umorzenia postępowania dyscyplinarnego z powodu znikomej społecznej szkodliwości przewinienia popełnionego przez

sędziemu Sądu Rejonowego i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podał, że nie kwestionuje poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, co do okoliczności popełnienia przez obwinionego przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Jednak inaczej ocenił stopień jego społecznej szkodliwości, podnosząc przy tym, że to zaskarżone przez niego rozstrzygnięcie nie jest adekwatne do stopnia winy obwinionego. Przypisane mu bowiem zachowanie cechuje wysoka szkodliwość w odniesieniu do dobra służby, potrzeby kształtowania w społeczeństwie wizerunku sędziego jako osoby prezentującej wysoki poziom moralny i predyspozycje psychiczne do wykonywania zawodu. Nadto skarżący podniósł, że wysoce naganne jest zarówno naruszenie przez sędziego na drodze publicznej przepisów prawa o ruchu drogowym, świadczące o jego dużej beztróscie, przy równoczesnym braku uzasadniających je względów, jak też zachowanie wobec Andrzeja S. Obwiniony bowiem powinien kontrolować swoje emocje i nie obrażać rozmówcy. Nie przystoi to bowiem sędziemu i było tym bardziej naganne, że obwiniony sam, z własnej inicjatywy, na początku zajścia przyznał fakt pełnienia służby sędziowskiej i udziału w sesji, która miała się niebawem rozpocząć.

Nadto autor odwołania wyraził pogląd, że „dyskusyjna pozostaje kwestia dopuszczalności jako takiego umorzenia postępowania dyscyplinarnego w sprawie o przewinienie dyscyplinarne z powodu jego znikomej szkodliwości”, powołując się przy tym na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1989 r. VI KZP 23/88, OSNKW 1989, z. 3-4, poz. 23.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie jest zasadne, jakkolwiek podniesiony w nim zarzut został wadliwie określony z punktu widzenia wymogów ustawy procesowej, co skutkowało błędnym wskazaniem jego podstawy prawnej.

Treść bowiem samego zarzutu i przytoczona w uzasadnieniu odwołania jego motywacja świadczą o tym, że w istocie skarżący w ten sposób pragnął wytknąć Sądowi Dyscyplinarnemu – Sądowi Apelacyjnemu to, że niewłaściwie ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia, uznając, że jest on znikomy. Skoro taki był w istocie jego – jednoznacznie zresztą czytelny – zamiar, to jest podważenia – w tej części – poprawności poczynionych ustaleń faktycznych, to ten tak przez niego określony zarzut należy rodzajowo zakwalifikować jako przewidzianą w art. 438 pkt 3 k.p.k. tzw. względną przyczynę odwoławczą, określoną mianem błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść. Takie odczytanie rzeczywistego zakresu przedmiotowego zarzutu, a tym samym i faktycznych intencji skarżącego przy jego sformułowaniu, było możliwe poprzez zastosowanie przy jego analizie, dokonanej z uwzględnieniem pozostałej treści rozpoznawanego odwołania, reguły interpretacyjnej określonej w art. 118 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128

u.s.p., stosownie do której znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia. Argumenty przytoczone w uzasadnieniu odwołania, w połączeniu z treścią zarzutu ujętego w jego części dyspozycyjnej, pozwalają tak właśnie odtworzyć faktyczne intencje skarżącego i w taki to sposób odczytać rzeczywistą jego treść. Tak odczytany zarzut jest – w stwierdzonych w sprawie okolicznościach – w pełni zasadny. Równocześnie przy tym zauważyć wypada, że owa ewidentna nietrafność rodzajowego określenia postawionego w odwołaniu zarzutu obrazy prawa materialnego wynika tak z nierespektowania ustawowych wymogów skuteczności tego rodzaju zarzutu odwoławczego, jak też z samej treści przywołanych przez skarżącego na jego uzasadnienie – a nie adekwatnych do tego rodzaju uchybienia – argumentów.

Nie ulega wszak wątpliwości, że obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie, gdy ma ona charakter samoistny. Trafnie orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie będzie więc obrazy prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych [por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2007 r., II KK 172/07, Lex nr 351223; postanowienie Sądu Najwyższego z 19 września 2007 r., III KK 111/07; wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 233 oraz St. Zabłocki (w:) Komentarz. Kodeks postępowania karnego – Tom II pod redakcją Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, s. 457 – 458].

Stąd też – przy tak powołanej w odwołaniu motywacji – nie może być mowy o tym, by Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny naruszył przepisy prawa materialnego wskazane w podstawie prawnej postawionego w nim zarzutu. Nie nastąpiła bowiem żadna z tych okoliczności (przedstawionych powyżej) warunkujących możliwość uznania zaistnienia *in concreto* tego rodzaju uchybienia. Równocześnie treść samego zarzutu, tudzież jego uzasadnienie pozwala zasadnie przyjąć, że w istocie skarżący nie wytknął w odwołaniu Sądowi tego, by dokonał błędnej wykładni powołanych przepisów prawa karnego materialnego, czy zastosował je w sytuacji, gdy było to niedopuszczalne, czy niezastosował, gdy był do tego obligowany, ale tylko podważył zasadność oceny Sądu stopnia szkodliwości społecznej przypisanego obwinionemu przewinienia. W tej sytuacji powołanie się na naruszenie przepisów prawa materialnego jest całkowicie chybione. Postawienie zarzutu obrazy art. 115 § 2 k.k. byłoby możliwe, ale tylko wówczas gdyby skarżący – stosowną motywacją – wykazał, że Sąd przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, bądź to pominął okoliczności warunkujące tę ocenę wskazane taksatywnie w tym przepisie, bądź też wziął przy tym pod uwagę okoliczności w nim nie wymienione (por. wyroki

Sądu Najwyższego: z 19 października 2004 r., II KK 355/04, Lex nr 141299; z 12 grudnia 2006 r., IV KK 395/06, m Prok. i Pr. 2007, z. 5, poz. 6).

Tego jednak on nie uczynił. Ograniczył się bowiem tylko do podważenia zasadności ustaleń znikomości społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia, ale nie w takim aspekcie. Nie postawił bowiem Sądowi zarzutu pominięcia przy dokonywaniu takiej oceny którejkolwiek z okoliczności w art. 115 § 2 k.k. wskazanych, czy też uwzględnienia przy tym takiej w nim nie wymienionej.

Uczyniwszy takie konstatacje co do rzeczywistego charakteru procesowego podniesionego w odwołaniu zarzutu, przed jego merytoryczną oceną, należy najpierw odnieść się do zasadności owej zgłoszonej przez skarżącego w odwołaniu wątpliwości (bo na pewno nie jednoznacznego twierdzenia) odnośnie dopuszczalności umorzenia postępowania dyscyplinarnego w sprawie o przewinienie dyscyplinarne z powodu jego znikomej społecznej szkodliwości. Rozważenie tej kwestii w pierwszej kolejności jest oczywiste. Uznanie bowiem słuszności przytoczonego za treścią uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1989 r. (VI KZP 23/88, OSNKW 1989, z. 3-4, poz. 23) poglądu o niedopuszczalności takiego rozstrzygnięcia w tym to postępowaniu odnośnie tego rodzaju czynów niejako automatycznie skutkowałoby koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i to nawet bez potrzeby merytorycznej oceny podniesionego w odwołaniu zarzutu. Skoro bowiem wydanie tego rodzaju rozstrzygnięcia w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym takiego przewinienia byłoby ustawowo niemożliwe, to – w tej sytuacji – wszelkie dywagacje odnośnie prawidłowości dokonania przez Sąd oceny zakresu szkodliwości społecznej przypisanego obwinionemu czynu, byłyby normatywnie bezprzedmiotowe.

Przystępując zatem do tej części rozważań już na wstępie odnotować wypada, że problematyka stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów instytucji prawa karnego materialnego nie jest wcale oczywista. Poza sporem jest bowiem, że ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nie zawiera przepisu (na wzór art. 128) odsyłającego do odpowiedniego stosowania przepisów części ogólnej Kodeksu karnego. Jednakże dla potrzeb niniejszych rozważań wystarczy zauważyć, że w orzecznictwie od dawna dominuje pogląd o konieczności odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym podstawowych instytucji prawa karnego materialnego. Dotyczy to zwłaszcza oparcia odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadzie winy, przesłanek winy, konstrukcji stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego, reguł wyłączenia odpowiedzialności karnej, zasad wymierzania kary określonych w art. 53 k.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, niepublikowany; wyrok Sądu Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 lipca 2002 r., SD 5/02, niepublikowany; a także: W. Kozielowicz – Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (zarys problematyki) [w:] W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci

Prof. Andrzeja Wąska – Lublin 2005, s. 462-463). W wyroku z dnia 9 stycznia 1995 r. (SD 1/94, niepublikowany) Sąd Dyscyplinarny uznał za możliwe zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji z art. 11 pkt 2 k.p.k. z 1969 r. (będącego odpowiednikiem art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.) podnosząc przy tym, że przekonanie o tym, że każde, nawet najdrobniejsze przewinienie służbowe skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną, byłoby nie tylko nierealne, ale i szkodliwe dla służby i godności urzędu sędziego. Odpowiednikiem społecznego niebezpieczeństwa czynu (obecnie społecznej szkodliwości) w postępowaniu dyscyplinarnym jest ujemny wpływ przewinienia na wykonywaną służbę i (albo) godność urzędu sędziego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę pogląd ten w pełni podziela, tym samym podważając zasadność stanowiska wyrażonego w powołanej przez skarżącego w odwołaniu uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1989 r., wydanej w sprawie VI KZP 23/88 (OSNKW 1989, z. 3-4, poz. 23). Nie akceptując wyrażonego w niej poglądu o niedopuszczalności umorzenia postępowania dyscyplinarnego o przewinienie służbowe z powodu jego znikomego społecznego niebezpieczeństwa (obecnie znikomej społecznej szkodliwości), oprócz tych przywołanych już we wspomnianym wyroku Sądu Dyscyplinarnego w sprawie SD 1/94 argumentów, podnieść wypada, że delikt dyscyplinarny zaistnieje tylko wtedy, gdy stanowiący go czyn zawiera określony stopień społecznej szkodliwości, właściwy dla danej kategorii przewinień dyscyplinarnych. Jeżeli zatem w tej kategorii czyn ten cechuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości, to nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego. Postępowanie dyscyplinarne w takim wypadku należy więc umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Dodać należy, że pogląd ten nadal dominuje w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Dyscyplinarnego z 18 grudnia 1995 r., SD 30/95, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 stycznia 2003 r., SNO 52/02, niepublikowany), a wspomnianą uchwałę z 24 marca 1989 r. w piśmiennictwie zgodnie skrytykowano (por. J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS 1994, nr 4, s. 8 – 10; W. Kozielowicz – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 97 – 98) trafnie konstatując, iż uznanie, że „odpowiednikiem społecznego niebezpieczeństwa czynu w postępowaniu dyscyplinarnym jest ujemny wpływ przewinienia na wykonywaną służbę i (albo) godność urzędu”, ogranicza w istotny sposób „nadmierną penalizację dyscyplinarną, gdyż pozwala na odróżnienie tego co ważne i istotne od tego, co ma walor instrukcyjny i pomocniczy” (J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność..., s. 9).

Stwierdzając zatem dopuszczalność zastosowania określonej w art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym o przewinienie służbowe, zauważyć następnie należy – w związku z podniesionym w odwołaniu zarzutem, odczytanym w sposób powyżej określony – że błędne jest uznanie Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego o tym, że przypisane obwinionemu jako przewinienie służ-



bowe zachowanie cechuje znikomość społecznej szkodliwości. Stwierdzone w sprawie okoliczności – tak dotyczące elementów strony przedmiotowej tego czynu, a więc: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak i jego strony podmiotowej, a to: postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (a więc wszystkie te przesłanki, które należy brać pod uwagę, zgodnie z treścią art. 115 § 2 k.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), rozpatrywane kumulatywnie i to w odniesieniu do obydwu faz przedmiotowego zdarzenia, rzeczywiście aż takiej oceny nie uprawniają.

Należy bowiem zauważyć – co najwyraźniej nie zostało „docenione” przez Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny – że owo przedmiotowe zachowanie obwinionego nie było pojedynczym, impulsywnym, jednorodnym, krótkotrwałym incydem, ale miało dwojaką postać i trwało na tyle długo, by obwiniony mógł obiektywnie i bez emocji ocenić zaistniałe fakty, postępując w sposób godny sprawowanego urzędu. Najpierw bowiem dopuścił się on ewidentnego wykroczenia, naruszając przepisy ruchu drogowego, a następnie będąc – co wynika z sekwencji zdarzeń – tego faktu świadomy, nie tylko nie wytłumaczył swojego zachowania w spokojny sposób, ale przystąpił do burzliwej kłótni z osobą – świadkiem jego zawinienia, którą sam konsekwentnie określa mianem „niezrównoważonej psychicznie”, nazywając ją przy tym w toku tej (jak to określił postronny świadek) awantury obraźliwym, oraz poniżającym jej godność określeniem. Wszystko to uczynił w niedalekiej obecności policjantów, do których nawet nie usiłował zwrócić się o pomoc. Oczywiście jest, że druga faza owego zdarzenia została sprowokowana i wywołana przez Andrzeja S. Niemniej jednak fakt ten nie może podważać kluczowego znaczenia dwóch, nieobojętnych dla oceny owego czynu z punktu widzenia stopnia społecznej szkodliwości, przesłanek. Mianowicie tego, że w ogóle to obwiniony zainicjował całe zdarzenie „jadąc pod prąd” oraz tego, że wdał się w tę awanturę pomimo, że był tego przewinienia świadomym, tak jak musiał być świadomy – już na początku zdarzenia na parkingu – roszczeniowej, prowokacyjnej postawy Andrzeja S. O ile tę pierwszą fazę zdarzenia można (przynajmniej) częściowo usprawiedliwić wskazanymi przez Sąd racjami i przez to nawet pogodzić się z jego materialnoprawną oceną, o tyle uznanie, iż także w drugiej części owego zdarzenia zachowanie obwinionego było znikomo społecznie szkodliwe, w sytuacji zaistnienia owych, niekorzystnie z pewnością o nim świadczących faktów, wydaje się nieuprawnione. Taka bowiem ocena sprawia, że to niewątpliwie naganne, bo nie przystające do wymaganych od sędziego podwyższonych standardów godnego postępowania, zachowanie obwinionego, uznane przez to zostało w istocie za etycznie dopuszczalne i nie dotknięte żadną reakcją dyscyplinarną. Należy nadto przy tym, z całą mocą, podkreślić niewątpliwą konieczność rozważenia wszystkich tych okoliczności faktycznych w kontekście stawianych sędziemu – jako podmiotowi tak zaszczytnej i rozstrzygającej o życiu innych osób funkcji – wymagań. Te przede wszystkim określa art. 82

§ 2 u.s.p. stanowiąc, że sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Obowiązki te zatem odnoszą się także do prywatnego życia sędziego. Sankcją za ich niewypełnienie jest między innymi odpowiedzialność dyscyplinarna za uchybienie godności urzędu sędziego (art. 107 § 1 u.s.p.). Godność ta utożsamiana jest z obowiązkiem dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, a także strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – Warszawa 2002, s. 231; J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność ... s. 3). Zauważyć też należy, że ów „nakaz strzeżenia powagi stanowiska sędziego w służbie i poza służbą oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę jego godności” oparty jest na przenikaniu się sfery służbowej i pozasłużbowej. U jego podstaw leżą dwa funkcjonujące w społeczeństwie przekonania. Po pierwsze takie, że ten kto nie spełnia wymagań moralnych, obyczajowych w jednej sferze, prawdopodobnie nie spełnia ich w innej, a co najmniej kieruje się w swoim postępowaniu podwójną moralnością. Po drugie, to co uchodzi tzw. szaremu człowiekowi, nie uchodzi sędziemu, w stosunku do którego standardy moralne są szczególnie wysokie [por. G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska – Społeczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów), Kraków 1989, s. 110]. Także Krajowa Rada Sądownictwa w uchwale z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w § 1 jednoznacznie stwierdzała, że z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste. Nadto w § 4 i § 5 określiła powinność sędziego dbania o autorytet swojego urzędu oraz unikanie zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego. Poza tym skonstatowała, że sędzia który naruszył zasady etyczne, powinien podjąć niezwłocznie działania zmierzające do usunięcia skutków tego naruszenia lub w inny sposób zadośćuczynić osobie dotkniętej takim postępowaniem.

Wszystkie te ustawowo stawiane sędziemu obowiązki należałoby zestawić z ustalonymi *in concerto* okolicznościami dotyczącymi przedmiotowego zachowania obwinionego, po to, by móc rzetelnie rozważyć tegoż szkodliwość społeczną. Taki kontekst tej oceny jest niezbędny, pozwala bowiem tym bardziej dostrzec naganność owego zachowania, warunkowaną faktem nierespektowania nakazu obligującego sędziego do unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sprawowanego przez niego urzędu. Należy też zauważyć, że zachowanie obwinionego już w toku postępowania dyscyplinarnego, wówczas gdy nie dostrzegał on jakiegokolwiek niestosowności, niewłaściwości swoich ówczesnych działań, angażował się w pisanie pism procesowych zawierających nieuprawnione oskarżenia, najpierw pod adresem rzecznika dyscyplinarnego, a następnie autora odwołania, używając przy tym obraźliwych określeń, równocześnie bez jakiegokolwiek refleksji krytycznej wobec siebie; także nie powinno być obojętne dla rozważań o

tym czy – taka jego postawa rzeczywiście czyni zadość owym stawianym mu wymogom, będąc wszak nie tylko następstwem realizowania prawa do obrony i oczywistej możliwości czynienia tego w sposób w pełni suwerenny.

Należy bowiem podzielić wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 marca 2003 r. (sygn. akt SNO 55/02, OSNSD 2003, z. 1, poz. 8) pogląd, że „etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten urząd, aby nawet w sytuacji dla siebie zawodowo trudnej – wówczas, gdy występuje ona w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – zamiast *per fas et nefas* odrzucać wszystkie stawiane jej zarzuty potrafiła uczciwie i samokrytycznie ocenić swoje zachowanie, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby”.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oceniając szkodliwość społeczną zarzucanego obwinionemu czynu, rozważy wszystkie te okoliczności, bacząc przy tym oczywiście i na te, które dotyczą sposobu niewątpliwie naganego i prowokacyjnego zachowania Andrzeja S. Analizując zakres, w jakim stopniu to przewinienie wpłynęło ujemnie na godność urzędu sędziowskiego, a przez to na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i społeczny prestiż zawodu sędziego, rozważy także (czego całkowicie zaniechał poprzednio) przewidzianą w art. 109 § 5 u.s.p. możliwość uznania tego czynu za przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi oraz stąd wynikającą możliwość odstąpienia od wymierzenia za nie kary.

Z tych wszystkich względów, warunkowanych także treścią art. 454 § 1 k.p.k., w zw. z art. 128 u.s.p., należało orzec jak na wstępie.

## WYROK Z DNIA 17 CZERWCA 2008 R.

SNO 47/08

*Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon.*

*Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska (sprawozdawca), Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apela-cyj-nemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpo-zna-nia.

**Uzasadnienie**

Sędzia Sądu Okręgowego została obwiniona o to, że:

- I. w dniu 28 sierpnia 2003 r. w A. zaciągnęła pożyczkę w kwocie 5 000 zł od adwokata Jerzego R., której nie zwróciła w ustalonym terminie, tj. do dnia 15 listopada 2003 r., czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy –Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.);
- II. w grudniu 2002 r. zwróciła się do adwokat Magdaleny Ż. o udzielenie pożyczki w kwocie kilku tysięcy złotych, przy czym w tym czasie adwokat Magdalena Ż. występowała jako pełnomocnik strony w prowadzonej przez sędziego Sądu Okręgowego sprawie o sygn. akt IV C 1377/01, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- III. jesienią 2003 r. w A. zwróciła się do adwokat Marii P. o udzielenie pożyczki w kwocie 3 000 zł, przy czym w tym czasie adwokat Maria P. występowała jako pełnomocnik strony w prowadzonej przez sędziego Sądu Okręgowego sprawie rozwodowej, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;

- IV. we wrześniu 2002 r. w A. zwróciła się do adwokat Magdaleny G.-M. o udzielenie pożyczki w kwocie 3 000 zł, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- V. w dniu 11 października 2001 r. na podstawie umowy 172614/6780C zaciągnęła kredyt w W. Banku C.(...) S.A., którego do dnia 25 listopada 2003 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- VI. w okresie od dnia 28 sierpnia 2001 r. do dnia 19 lutego 2003 r. na podstawie umowy pożyczki z dnia 28 sierpnia 2001 r. o korzystanie z karty nr (...) zaciągnęła kredyt w (...) Bank Ś.(...) S.A. w B. na kwotę 22 000 zł, którego do dnia 17 listopada 2003 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.;
- VII. w okresie od dnia 28 lutego 2001 r. do dnia 20 stycznia 2003 r. na podstawie umowy kredytowej z dnia 28 lutego 2001 r. zaciągnęła kredyt w Banku (...) S.A. na kwotę 7 553,91 zł, którego do dnia 17 sierpnia 2005 r. nie spłaciła, doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, czym uchybiła godności urzędu sędziego, popełniając w ten sposób przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 2 października 2006 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędziego Sądu Okręgowego za winną popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w punktach I, V, VI i VII i za każdy z tych czynów wymierzył jej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu. Ponadto stwierdził popełnienie przez obwinioną czynów opisanych w punktach II, III i IV, i na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych za te czyny postępowanie umorzył.

Od powyższego wyroku odwołanie złożyła jedynie obwiniona, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2007 r., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. umorzył postępowanie co do czynu opisanego w pkt. I, zaś co do czynów opisanych w punktach V, VI i VII zaskarżony wyrok uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, w pozostałej zaś części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, orzekając w zakresie uchylonym do ponownego rozpoznania, uniewinnił obwinioną od zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli: Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wy-

roku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Wyrokiem z dnia 20 września 2007 r., sygn. akt SNO 60/07, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2008 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie uniewinnił obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego od zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych.

Odwołania od powyższego wyroku złożyli na niekorzyść obwinionej:

- Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, który zarzucił mu rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, przez naruszenie treści art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przedwczesnym przyjęciu, że zachowanie się obwinionej opisane w zarzutach nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności urzędu;
- Minister Sprawiedliwości, który zarzucił wyrokowi rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez naruszenie treści przepisów art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nie spłacając zaciągniętych kredytów bankowych i doprowadzając do egzekucji należności z tego tytułu sędzia Sądu Okręgowego nie uchybiła godności urzędu;
- Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 442 § 3 k.p.k., poprzez niezastosowanie się w toku ponownego rozpoznania sprawy do wskazań Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

We wszystkich powyższych odwołaniach sformułowano wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Należy dokonać ścisłego rozróżnienia pomiędzy: z jednej strony zasadnością zarzutów zawartych w środkach odwoławczych wniesionych od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 stycznia 2008 r. oraz z drugiej strony zasadnością poglądów zawartych w zaskarżonym orzeczeniu.

O ile zasadność zarzutów zawartych w środkach odwoławczych nie może ulegać wątpliwości, o tyle nie może również ulegać wątpliwości – zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w niniejszym składzie – zasadność poglądów prawnych zawartych w zaskarżonym orzeczeniu co do zakresu działania tzw. pośredniego za-

kazu *reformationis in peius*, a w konsekwencji i co do wpływu owej normy gwarancyjnej na treść merytoryczną wyroku, jaki powinien być wydany w niniejszej sprawie po pierwszym, kierunkowym, uchyleniu wyroku przez instancję odwoławczą w zakresie zarzutów z pkt. V, VI i VII wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego. Paradoksalnie zatem, o ile Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając wniesione odwołania, uchylił zaskarżony wyrok uniewinniający, o tyle w wyniku zapatrywań prawnych, które zostaną sformułowane w niniejszym uzasadnieniu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zobligowany będzie wydać taki sam wyrok, jak ten, który podlegał uchyleniu.

Źródłem tak nietypowych losów sprawy jest przede wszystkim niezasadność poglądów, zawartych w poprzednim wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, które wpłynęły zarówno na zapatrywania prawne przekazane Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu przez Sąd *ad quem* w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 września 2007 r., jak i na wskazania tego Sądu co do dalszego postępowania, przekazane Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji. Pośrednio do takiego nietypowego toku dalszego postępowania przyczynił się zaś już wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2007 r., w którym zaprezentowano co prawda prawidłowe poglądy co do konieczności udowodnienia nie tylko znamion strony przedmiotowej, ale także i znamion strony podmiotowej, w wypadku przypisywania obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, ale nie dostrzeżono, niestety, tego, że w wyniku kierunku wniesionego środka odwoławczego, uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest rozwiązaniem całkowicie nieproduktywnym, albowiem Sąd pierwszej instancji będzie mógł wydać orzeczenie tylko jednego jedyne rodzaju. Przypomnieć zatem należy, że wydając chronologicznie pierwsze w niniejszej sprawie orzeczenie, to jest wyrok z dnia 2 października 2006 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął założenie, że przewinieniem dyscyplinarnym jest już samo tylko niespłacenie przez sędziego zaciągniętego kredytu, albowiem dopuszczenie do egzekucji z wynagrodzenia należy ocenić jako uchybienie godności urzędu sędziego. W konsekwencji poczynił ustalenia jedynie co do tych dwóch znamion strony przedmiotowej czynu, rezygnując z czynienia jakichkolwiek dalszych ustaleń, które mogłyby prowadzić do dokonania prawidłowej oceny tego, czy niespłacenie kredytu zostało przez obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego zawinione, chociażby w formie nieumyślnej, czy też stanowiło rezultat splotu niekorzystnych okoliczności, których obwiniona nie mogła była przewidzieć i przeciwdziałać im. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylając to orzeczenie wskazał, że jest to ocena zbyt uproszczona, albowiem o ile można byłoby ją podzielić w sytuacjach, gdy sędzia zaciąga kredyt np. na uprawianie hazardu, prowadzenie wystawnego trybu życia, wyjazdy na luksusowe wycieczki, itp., o tyle nie można jej podzielić na przykład w wypadku zaciągnięcia przez sędziego kredytu dla rozwiązania niektórych wypadków losowych (np. naprawa domu), czy też kosztów sprawowania opieki nad osobami najbliższymi (w związku z ich chorobą). Prezentując to niewątpliwie słuszne zapatrywanie, z którego wynikało, że w realiach

konkretnej sprawy Sąd pierwszej instancji nie poczynił niezbędnych ustaleń co do możliwości przypisania obwinionej znamion strony podmiotowej przewinienia dyscyplinarnego, Sąd *ad quem* już wówczas nie dostrzegł jednak, że wobec zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść obwinionej, zakres działania tzw. zakazu *reformationis in peius* czyni uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania posunięciem całkowicie nieproduktywnym. W wyniku ponownie przeprowadzonego dyscyplinarnego przewodu sądowego nie można będzie bowiem nie tylko objąć opisem ewentualnie przypisywanego przewinienia dyscyplinarnego dodatkowych okoliczności, które mogłyby świadczyć o zawinieniu obwinionej, ale nie będzie można tych okoliczności objąć nawet ustaleniami czynionymi w tzw. części motywacyjnej wyroku.

W związku z dotychczasowymi losami sprawy należy zatem raz jeszcze, w omawianym w niniejszym uzasadnieniu kontekście, przypomnieć, że instytucja tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* uległa w nowym Kodeksie postępowania karnego fundamentalnej wręcz modyfikacji w porównaniu z unormowaniem art. 408 k.p.k. z 1969 r. Na gruncie poprzedniego stanu prawnego zakaz ten ograniczał się do tego, iż w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno było w dalszym postępowaniu orzec karę surowszą od wymierzonej w uchylonym wyroku tylko wtedy, gdy wyrok ten był zaskarżony na niekorzyść oskarżonego. Obecnie ujednociono ujęcie zakresu zakazu *reformationis in peius* w odniesieniu do postępowania odwoławczego i postępowania toczącego się po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. W toku dalszego postępowania można bowiem wydać „orzeczenie surowsze niż uchylone” tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Wyłączenie możliwości wydania orzeczenia surowszego niż uchylone nie ogranicza się zatem do niedopuszczalności wymierzenia surowszej kary. W zakresie surowości orzeczenia, które może być wydane w postępowaniu ponownym należy – przy jego porównywaniu z orzeczeniem, które zostało uprzednio wydane, a następnie zaskarżone wyłącznie na korzyść oskarżonego i uchylone – brać pod uwagę zarówno ustalenia faktyczne, kwalifikację prawną czynu, orzeczoną karę oraz zastosowane środki karne, a także wszystkie możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego (S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2002, s. 525). Tak też zakaz ten jest od dnia 1 września 1998 r. ujmowany w orzecznictwie sądowym (zob. prawidłowo zacytowany w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r. szereg judykatów Sądu Najwyższego, a oprócz tam przytoczonych nadto np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2002 r., III KKN 264/00, LEX nr 56861 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 608/97, LEX nr 53001). Zatem, jeśli pierwotny wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zaskarżony został wyłącznie na korzyść obwinionej, nieracjonalne było uchylanie go i przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania, albowiem nie tylko uzupełnienie opisu czynu o elementy wskazujące, w jakiej formie winy przewinienie dyscyplinarne zostało popełnione, ale na-



wet „przeniesienie” opisu tych elementów do części motywacyjnej orzeczenia, naruszałoby pośredni zakaz *reformationis in peius*, obowiązujący w postępowaniu karnym, a z uwagi na treść art. 128 u.s.p. także i w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przy czym, jak już wyżej zostało to parokrotnie zaznaczone, możliwość przypisania obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, uwarunkowana była nie tylko ustaleniem znamion strony przedmiotowej, ale także i znamion strony podmiotowej tego deliktu.

W rezultacie, spłot powyższych uwarunkowań wskazywał, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny już wyrokując po raz pierwszy w tej sprawie powinien był wydać – w analizowanym tu zakresie zarzutów z pkt. V, VI i VII wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego – nie orzeczenie o charakterze kasatoryjnym, ale bezpośrednio wyrok reformatoryjny. W orzecznictwie od momentu zmiany stanu normatywnego, to jest od wejścia w życie przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego, wskazuje się bowiem, iż zrównanie zakresów zakazu bezpośredniego i pośredniego determinuje niekiedy formę rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, wręcz narzucając potrzebę wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym. Nieracjonalne byłoby bowiem uchylanie orzeczenia i przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania w sytuacji, gdy uwarunkowania związane z działaniem pośredniego zakazu *reformationis in peius* narzucałyby sądowi *a quo* jedną tylko, niepodważalną postać rozstrzygnięcia (obok prawidłowo przytoczonego, w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 września 2006 r., II AKa 130/06, OSNPiPr 2007, z. 7-8, poz. 54, zob. dodatkowo np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 608/97, LEX nr 53001, w brzmieniu: *Wobec obowiązywania tzw. pośredniego zakazu reformationis in peius, według którego w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze niż uchylone tylko wtedy, gdy orzeczenie to byłoby zaskarżone na niekorzyść oskarżonego, zgoła nieracjonalnym postąpieniem byłoby przekazanie in concreto sprawy sądowi pierwszej instancji w ramach tzw. orzeczenia następczego do ponownego rozpoznania. W świetle art. 443 k.p.k., którego zakres jest zdecydowanie szerszy od obowiązującego poprzednio przepisu art. 408 k.p.k. z 1969 r. (dawne uregulowanie ograniczało omawiany zakaz wyłącznie do kary), Sąd Rejonowy nie mógłby po prostu wydać innego rozstrzygnięcia niż uniewinniającego. Skoro zatem uwzględnienie tzw. pośredniego zakazu reformationis in peius musiałoby doprowadzić w realiach konkretnej sprawy do wydania w ponownym postępowaniu wyroku uniewinniającego, to zaistniała podstawa do skorzystania z wyjątkowej możliwości przewidzianej w art. 537 § 2 k.p.k. i uniewinnienia na etapie postępowania kasacyjnego obu oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów).*

Za w pełni zasadny należało uznać zatem już nie tylko sam kierunek rozstrzygnięcia zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r., ale i motywację tam zawartą, że „Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie mógł (...)

nawet gdyby takie fakty naganne dla obwinionej ustalił, ując je w sferze ustaleń faktycznych, a następnie dokonać zmiany opisu czynów. W tej sytuacji, skoro obiektywnie istniejąca sytuacja niespłacenia pożyczki – bez analizy i oceny okoliczności, które spowodowały niespłacenie tych pożyczek – nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego, to jedynym orzeczeniem, które mogło zapaść w niniejszej sprawie jest uniewinnienie obwinionej” (zob. s. 4 maszynopisu uzasadnienia tego wyroku).

To całkowicie prawidłowe stanowisko nie spotkało się z aprobatą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który w wyniku odwołań wniesionych przez Ministra Sprawiedliwości i Rzecznika Dyscyplinarnego uchylił wskazane wyżej orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji. W tym miejscu należy zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji z dnia 20 września 2007 r., sygn. SNO 60/07, pełne są wewnętrznych sprzeczności, w tym tak niefortunnych jak na przykład ta zawarta w stwierdzeniu, że – cyt.: „Przyczyny niespłacenia rzutują na kwestię winy, natomiast nie należą do znamion przewinienia” (które to zapatrywanie nakazuje, niestety, stwierdzić, że skład wypowiedzający tę myśl w ogóle nie dostrzegł, że na strukturę przypisywanego przestępstwa, a odpowiednio i przewinienia dyscyplinarnego, składają się nie tylko znamiona strony przedmiotowej, ale i znamiona strony podmiotowej, a w konsekwencji dopuścił, że jeśli w wyroku sądu *a quo* w ogóle nie zostaną ustalone znamiona strony podmiotowej pozwalające na przypisanie zawinienia, a pomimo to wydany zostanie wyrok skazujący, to po zaskarżeniu takiego orzeczenia wyłącznie na korzyść zakaz *reformationis in peius* nie będzie stał na przeszkodzie w dokonaniu w postępowaniu ponownym ustaleń co do istnienia zawinienia). Nie można nie podkreślić także i tego, że wszelkie wywody dezawuuujące poglądy Sądu *a quo* dotyczące granic działania tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* poczynione zostały w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r., sygn. SNO 60/07, z naruszeniem innego refleksu tej fundamentalnej instytucji gwarancyjnej. Ani w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, ani w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego, które zostały złożone od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r., nie został podniesiony zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przepisów kształtujących zakaz *reformationis in peius*. Zatem Sądowi *ad quem* nie wolno było, ze względu na treść art. 434 § 1 zdanie drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., niejako „z urzędu” dezawuować stanowiska Sądu *a quo* w zakresie, który nie stanowił uchybienia podniesionego w środку odwoławczym i nie podlegał uwzględnieniu z urzędu. Takiego zabiegu zaś, wbrew wyraźnej treści art. 434 § 1 zdanie drugie k.p.k., dokonano w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 września 2007 r.

Niezależnie jednak od tego, z jak głębokim krytycyzmem nie spojrzeć by na poglądy wyrażone w tym ostatnim judykacie, nie da się zaprzeczyć, że wyrok ten zawierał określone zapatrywania prawne, a w konsekwencji także i określone wskazania co do dalszego

toku postępowania, którymi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był, wobec wyrażonej treści art. 442 § 3 k.p.k., związany. Tak więc, dostrzegając wysoce dyskomfortową sytuację tego Sądu, który znalazł się pomiędzy przysłowiową Scyllą (zignorowania wiążących zapatrywań prawnych i wskazań co do dalszego toku postępowania, udzielonych przez sąd odwoławczy) a Charybdą (naruszenia przepisu o charakterze gwarancyjnym w takim ujęciu, jakie sam uważał za prawidłowe z prawnego punktu widzenia), nie sposób nie stwierdzić, że Sąd ten nie naruszył, i to w sposób rażący, przepisu art. 442 § 3 k.p.k., co zostało podniesione we wszystkich trzech odwołaniach wniesionych od wyroku z dnia 14 stycznia 2008 r.

W końcowych fragmentach niniejszego uzasadnienia wyjaśnione zostanie zatem to, jakie rozwiązanie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w niniejszym składzie uważa za pozwalające w sposób najbardziej „elegancki” procesowo rozwikłać ową – na pierwszy rzut oka patową – sytuację.

Obraza art. 442 § 3 k.p.k., tj. niezastosowanie się przez sąd do zapatrywań sądu odwoławczego lub do wskazań co do dalszego postępowania, bez wątpienia stanowi przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k. Praktyka sądów odwoławczych wskazuje na to, iż jeśli strona zasadnie podniesie ten zarzut, wówczas z reguły stanowi on podstawę (ponownego, to jest co najmniej „drugiego z kolei”) uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, albowiem istnieje nie tylko silna presumpcja, ale wręcz pewność, możliwości wpływu tego uchybienia na treść wydanego orzeczenia. W piśmiennictwie wyrażany był pogląd, że w szczególnej konfiguracji procesowej, a mianowicie w wypadku, gdy „kolejny” skład sądu odwoławczego nie podzieli zapatrywania prawnego wyrażonego przez skład poprzedni rozpoznający sprawę w postępowaniu odwoławczym (do czego ma prawo i co zostanie omówione poniżej), możliwe jest utrzymanie w mocy orzeczenia, w którym naruszono art. 442 § 3 k.p.k. Wymagałoby to jednak przyjęcia w tych sytuacjach założenia, iż pomimo ewidentnego naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 442 § 3 k.p.k., uchybienie to pozostawało bez wpływu na wynik sprawy. Jest to jednak założenie błędne, albowiem możliwość wpływu obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia powinna być odnoszona do treści orzeczenia kontrolowanego, a więc orzeczenia sądu *a quo*, nie zaś do finalnej treści orzeczenia, które „powinno” być wydane. Z punktu widzenia teoretycznej prawidłowości postępowania sąd *ad quem* powinien zatem i w tej sytuacji uchylić orzeczenie Sądu pierwszej instancji, wyrazić odmienne zapatrywanie prawne od tego, które było wyrazem poglądów prawnych poprzedniego składu sądu odwoławczego. O ile bowiem błędne zapatrywania prawne sądu odwoławczego w sposób bezwzględny wiążą, z uwagi na treść przepisu art. 442 § 3 k.p.k., sąd *a quo*, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, o tyle w piśmiennictwie zasadnie wskazuje się, że zapatrywania te, wyrażone przez sąd odwoławczy w celu „związania” nimi sądu pierwszej instancji, są wiążące tylko dla tego sądu w postępowaniu ponownym, nie zaś dla sądu, który ponownie rozpoznaje wniesiony środek odwoławczy

(zob. szerzej P. Hofmański: *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego*, Katowice 1988, s. 238 oraz poglądy wyrażone w komentarzach opublikowanych już po wejściu w życie nowych kodyfikacji karnych, np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 2007, s. 724; S. Zabłocki: *Postępowanie odwoławcze w Kodeksie postępowania karnego po nowelizacji*, Warszawa 2003, s. 302, tenże w: Z.Gostyński red.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. III, Warszawa 2004, s. 224 – 225). Tak więc, jeśli sąd *ad quem* sformułuje odmienne zapatrywanie prawne od wyrażonego w poprzednim orzeczeniu sądu odwoławczego, wydanym w tej samej sprawie, przy wydawaniu kolejnego rozstrzygnięcia sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, będzie – i tym razem z uwagi na treść art. 442 § 3 k.p.k. – związany już tym nowym zapatrywaniem prawnym, wyrażonym w „ostatnim” wyroku sądu *ad quem*.

Podsumowując: w toku dalszego postępowania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny związany będzie (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) takimi zapatrywaniami na zakres i istotę obowiązywania pośredniego zakazu *reformationis in peius* (art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), jakie sformułowane zostały w uzasadnieniu niniejszego wyroku. Ponieważ zapatrywania te pokrywają się z tymi, które zaprezentowane zostały w wyrokach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r. oraz z dnia 14 stycznia 2008 r., Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie powinien mieć tym razem kłopotów z wydaniem stosownego rozstrzygnięcia.

WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R.  
SNO 50/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2008 r., sygn. akt (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2008 r. uznane zostało za bezzasadne w stopniu oczywistym, co skutkowało utrzymaniem go w mocy. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zarówno próba pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej z powodu treści wydanego przez niego orzeczenia, jak i próba zakwestionowania wyroku uniewinniającego, oceniona być musi w realiach rozpoznawanej sprawy jako zdumiewająca. Odsyłając autora odwołania do obszernych, w pełni przekonywających argumentów przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, godzi się jedynie przypomnieć, że w sprawie niniejszej zarzucono sędziemu przewinienie dyscyplinarne polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., podczas gdy wydając orzeczenia w dwóch sprawach oparł się na literalnej wykładni przepisu art. 42 § 2 k.k. Wskazanie, że w licznych orzeczeniach przyjęto odmienną wykładnię tego przepisu niż zastosowana przez sędziego Sądu Rejonowego, nie może w żadnym przypadku przemawiać za przyjęciem, że dopuścił się on rażącej i oczywistej obrazie prawa. Nie miejsce tu na rozważanie powodów, dla których możliwe, i być może konieczne, jest odejście od literalnego brzmienia art. 42 § 2 k.k. i oparcie się na rezultacie jego wykładni funkcjonalnej. Z całym naciskiem należy jednak podkreślić, że funkcjonalna interpretacja tego przepisu ma wszelkie cechy prawotwórczego korygowania zaniedbania ustawodawczego i już tylko z tego powodu jej odrzucenie przez obwinionego nie może być kwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

Dodać należy, że „rażące i oczywiste naruszenie prawa” w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. nie może być utożsamiane z „rażącym naruszeniem prawa” w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., które jest podstawą uwzględnienia kasacji. O ile bowiem ocena charakteru naruszenia prawa stanowiącego podstawę kasacyjną dokonywana jest z punktu widzenia zasadności zaskarżonego orzeczenia, to „rażąca i oczywista obraza prawa” stanowiąca delikt dyscyplinarny, wiązana być musi ze sposobem jego stosowania przez sędziego, który stanął pod zarzutem popełnienia takiego deliktu. Jest oczywiste, iż utożsamienie tych dwóch zwrotów ustawowych musiałoby prowadzić do pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej wszystkich sędziów, których orzeczenia uchylone zostały na skutek uwzględnienia kasacji, co z oczywistych względów jest nie do przyjęcia.

Biorąc powyższe pod uwagę, orzeczono jak w wyroku.

65

WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R.  
SNO 51/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Józef Skwierawski, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł z a s k a r ż o n y w y r o k w c z ę ś c i d o t y c z ą c e j o r z e c z e n i a o k a r z e i w t y m z a k r e s i e s p r a w ę p r z e k a z a ł S ą d o w i A p e l a c y j n e m u – S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

### U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ramach zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego uznał obwinioną za winną tego, że w dniu 24 maja 2007 r. w A. jako sędzia tamtejszego Sądu Rejonowego, będąc sprawozdawcą i przewodniczącą składu orzekającego w sprawie karnej II K 625/05 przeciwko Janowi G. i 15 innym oskarżonym o czyny z art. 286 § 1 k. k. i inne, obejmującej w zakresie przedmiotowym 323 zawnioskowanych aktem oskarżenia świadków, a także inne materiały procesowe zebrane w 100 tomach akt – odraczając rozprawę na pierwszym jej terminie odwołała bezpodstawnie pozostałe wyznaczone do dnia 29 listopada 2007 r. kolejne terminy rozpraw w tej sprawie, przez co dopuściła się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa, tj. art. 2 § 1 pkt 4 k. p. k., art. 366 § 2 k. p. k., art. 34 § 3 k. p. k. oraz art. 401 § 1 k. p. k. i art. 404 § 1 k. p. k., a także uchybiła godności urzędu sędziowskiego poprzez naruszenie § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów wprowadzonego uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., czym wypełniła dyspozycję przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za ten czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u. s. p. wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Dyscyplinarny wskazał w szczególności, że objęte opisem przypisanego obwinionej czynu bezzasadne, z rażącym naruszeniem wskazanych w zarzucie przepisów postępowania, odroczenie rozprawy, z jednoczesnym

odwołaniem kolejnych wyznaczonych już terminów tej rozprawy spowodowało skutki brzemienne z punktu widzenia reguł obligujących Sąd do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

W uzasadnieniu dotyczącym wymierzonej kary Sąd Dyscyplinarny wskazał na okoliczności z zakresu organizacji wyznaczania terminów rozpraw nowych i przerwanych w praktyce Wydziału Karnego Sądu Rejonowego oraz to, że w okresie, którego dotyczyło postępowanie dyscyplinarne następowały istotne zmiany kadrowe związane z urlopami macierzyńskimi oraz z delegacją jednej z sędziów do Ministerstwa Sprawiedliwości, co rzutowało na przekazanie spraw do referatu obwinionej.

Od powyższego wyroku, w jego części dotyczącej orzeczenia o karze, Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionej; zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej upomnienia w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego i wniósł na podstawie art. 427 § 1 k. p. k. w związku art. 128 u.s.p. o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej za przypisane przewinienie, na podstawie art. 109 § 1 pkt. 4 u.s.p., kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

W uzasadnieniu odwołania Minister Sprawiedliwości podniósł, że orzeczona kara nie odpowiada wadze przypisanego obwinionej przewinienia i jest rażąco niewspółmierna wobec stopnia zawinienia sędziego. W ocenie skarżącego, Sąd Dyscyplinarny nie docenił dostatecznie rozmiaru szkody, jaką swoim zachowaniem obwiniona wyrządziła dobru służby, w sposób ewidentny podważając zaufanie do nieskazitelności charakteru sędziego; Sąd Dyscyplinarny niewłaściwie ocenił stopień winy obwinionej w zupełności pomijając fakt, że obwiniona była już dwukrotnie karana dyscyplinarnie i to na kary surowsze od obecnie wymierzonej. Wyrokiem z dnia 6 października 2005 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie ASD 5/05 uznał obwinioną za winną przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to wymierzył jej karę nagany oraz wyrokiem z dnia 31 maja 2006 r. w sprawie ASD 3/06 uznając obwinioną za winną dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. również wymierzył jej karę nagany.

Natomiast wymierzona w zaskarżonym wyroku kara upomnienia nie odzwierciedla w sposób właściwy wysokiego stopnia winy sędziego, na co wskazuje to, że przewinienia dyscyplinarnego, będącego przedmiotem obecnego postępowania, obwiniona dopuściła się kilka dni przed wydaniem wyroku w sprawie dyscyplinarnej ASD 3/06, będąc już wówczas wcześniej karana za przewinienie służbowe o podobnym charakterze. Wynika z tego wniosek, że kolejne postępowania dyscyplinarne nie wywołały pozytywnego skutku w postaci zmiany podejścia obwinionej do obowiązków służbowych, nie wpłynęły wychowawczo na jej postawę. Z tego względu uzasadnioną jest teza, że jedynie odpowiednio surowa kara może skłonić obwinioną do refleksji i zmiany postępowania, będzie odzwierciedlać istotną okoliczność obciążającą w postaci uprzedniej karalności oraz odpowiadać utraconemu autorytetowi orzeczniczemu obwinionej na terenie Sądu Rejonowego w A.



Według Ministra Sprawiedliwości postępowanie obwinionej ewidentnie świadczy o braku rzetelności w wykonywaniu obowiązków sędziego, lekceważeniu powinności określonych w przepisach. Powyższe nakazuje oceniać stopień zawinienia obwinionej oraz szkodliwości społecznej przypisanego jej czynu jako bardzo wysoki. Postępowanie obwinionej godzi bowiem w dobro wymiaru sprawiedliwości.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W uzasadnieniu wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej powołane zostały fakty dotyczące uprzedniego ukarania sędziego Sądu Rejonowego karami dyscyplinarnymi nagany w 2005 oraz w 2006 roku.

Fakty ukarania dyscyplinarnego zostały przez obwinioną przyznane na rozprawie poprzedzającej zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2008 r. Na rozprawie tej zaliczony został do materiału dowodowego wyrok Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 października 2005 r., sygn. akt ASD 5/05 (k. 196 – 198) oraz wyrok Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 maja 2006 r., sygn. akt ASD 3/06 (k. 189 – 195).

Natomiast w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie ma jakiegokolwiek ustalenia i odniesienia przez Sąd Dyscyplinarny do poprzednich wyroków – ukarania sędziego Sądu Rejonowego karami dyscyplinarnymi nagany. Wskazuje to na nieodpowiedniość orzeczonej najłagodniejszej z kar dyscyplinarnych do okoliczności, które przy wymiarze kary powinny być wzięte pod uwagę; potrzebne zwłaszcza było wyjaśnienie czy – jak twierdzi Minister Sprawiedliwości – obwiniona popełniła osądzone w niniejszej sprawie przewinienie dyscyplinarne, chociaż już wcześniej dopuściła się już podobnych przewinień, za które została ukarana karą surowszą. Zaskarżony odwołaniem wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, nie ujawniając oceny powyższych kwestii, uniemożliwia weryfikację orzeczonej kary, według jej przesłanek podmiotowych, których zauważona w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości istotność nie może być kwestionowana. W tym braku uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w tym pominięciu rozważenia okoliczności dotyczących obwinionej, tego jak przypisane w sprawie niniejszej przewinienia sytuują się na tle poprzednich orzeczeń dyscyplinarnych, zwłaszcza konsekwencji orzeczonych kar – wyraża się wadliwość zaskarżonego wyroku. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny został w ten sposób pozbawiony rzeczowej i realnej możliwości rozpoznania powodów wymierzenia obwinionej kary upomnienia.

W tej sytuacji, uznając, że ze względu na wskazane uchybienie niemożliwe było dokonanie oceny wymierzonej kary na zasadach kontroli instancyjnej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 438 pkt 1 i pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

WYROK Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R.  
SNO 52/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2008 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego, Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt (...)

- 1) uchylił zaskarżony wyrok w części skazującej i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu,
- 2) utrzymał w mocy wyrok w pozostałej części i w tym zakresie obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego popełnienia przewinień służbowych w postaci uchybienia godności urzędu, polegających na tym, że:

- I. w okresie od października 2005 roku do stycznia 2007 roku w A. swoją roszczeniową postawą i kierowaniem w sposób nieodpowiedni, niesłusznych zarzutów niesprawiedliwego przydzielania spraw wobec Przewodniczącej Wydziału XV Egzekucyjnego oraz osób ją zastępujących doprowadził kilkakrotnie do konieczności podejmowania działań kontrolnych, dezorganizujących pracę przewodniczącego wydziału i zastępujących go sędziów oraz sekretariatu, przy czym w lipcu 2006 roku w A. bez istniejących ku temu podstaw poinformował Prezesa Sądu Rejonowego o nieprzydzielaniu mu spraw i mogącym stąd wyniknąć spadku załatwialności, sugerując niewywiązywanie się ze swoich obowiązków przez Przewodniczącego Wydziału, powodując konieczność dokonywania kontroli zasadności tej informacji w sytuacji, gdy w tym czasie w jego decernacie pozostawało co najmniej 115 spraw wymagających niezwłocznego podjęcia czynności, uchybiając w ten sposób godności sprawowanego przez siebie urzędu,

tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.),

- II. w dniu 29 sierpnia 2006 r. sporządzając zarządzenie do sprawy o sygnaturze P 1999/03 zawarł w nim stwierdzenie o możliwości naruszenia prawa przez Prezesa Sądu Rejonowego i jego odpowiedzialności dyscyplinarnej w przypadku nie uczynienia zadość żądaniom wypłacenia wynagrodzenia (za posiedzenie jakie odbył w Wydziale Pracy, z uwagi na konieczność rozpoznania wniosku o dokonanie wykładni wyroku), czym uchybił godności urzędu,

tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.),

- III. w dniu 20 grudnia 2006 r. w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym, występując w charakterze powoda i ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew złożonych przez pozwanych użył wobec Prezesów Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego obraźliwego określenia, czym uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu,

tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. Sąd wymierzył obwinionemu za każde z tych przewinień karę dyscyplinarną nagany.

Tym samym wyrokiem obwiniony uniewinniony został od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 3 października 2006 r. w A. uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że pomimo braku ku temu podstaw dwukrotnie odmówił stawienia się do Oddziału Administracyjnego Sądu Rejonowego w celu odebrania adresowanej do niego korespondencji przesłanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, żądając pisemnego wydania polecenia w zakresie stawienia się po odbiór tejże korespondencji przez Prezesa Sądu Rejonowego, tj. czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrok ten zaskarżony został odwołaniami wniesionymi przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym, Ministra Sprawiedliwości, Krajową Radę Sądownictwa i obwinionego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego – w części uniewinniającej w całości, a w pozostałej części „w zakresie orzeczeń o karach”. W odwołaniu podniesiono zarzuty:

- „błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mającego wpływ na jego treść – polegającego na niezasadnym uznaniu, iż motywem odmowy stawienia się obwinionego po odbiór korespondencji w sekretariacie Prezesa Sądu Rejonowego była chęć spowodowania zmiany formy doręczania mu korespondencji na mniej dla niego uciążliwą i nie wymagającą osobistej obecności w innym budynku niż ten, w którym umiejscowiony jest wydział, w którym

pracuje, a nie odmowa jej przyjęcia oraz, iż taki motyw działania obwinionego ekskulpuje jego winę albowiem nie stanowi naruszenia obowiązku służbowego wynikającego z określonych przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a nadto, iż takim swoim postępowaniem sędzia nie uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu,

- rażącej niewspółmierności – łagodności orzeczonych wobec obwinionego za przypisane mu czyny kar nagany, w sytuacji gdy stopień winy oraz społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów wynikający ze sposobu działania obwinionego, a w szczególności rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw, jak również postawa samego obwinionego po popełnieniu wyżej wymienionych czynów wskazują, iż karami adekwatnymi będą kary surowszego rodzaju mogące osiągnąć cele stawiane karze – a w szczególności za taką karę uznać należy karę złożenia sędziego z urzędu”.

Skarżący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej czynu opisanego w pkt. III zarzutu i w tym zakresie przekazanie sprawy obwinionego sędziemu Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania,
- zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karach orzeczonych za czyny opisane w pkt. I, II, IV i wymierzenie za nie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu w oparciu o przepis art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok „w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego, zarzucając wyrokowi „rażącą niewspółmierność orzeczonych kar dyscyplinarnych nagany w stosunku do przypisanych obwinionemu (...) przewinień dyscyplinarnych” i wniósł o „zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie obwinionemu za przypisane przewinienia dyscyplinarne – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – jednej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe”.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok w całości, a w odwołaniu podniesiono zarzuty:

- „obraży art. 109 u.s.p. przez wymierzenie za każde z przewinień dyscyplinarnych odrębnej kary dyscyplinarnej zamiast wymierzenia za wszystkie przewinienia jednej kary dyscyplinarnej, oraz
- obraży (...) art. 193 § 1 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji zaistnienia uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności obwinionego”.

W odwołaniu zawarto wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W odwołaniu nie wskazano kierunku zaskarżenia, niemniej granice zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a także treść pierwszego z nich, przekonują o zaskarżeniu wyroku na niekorzyść obwinionego.

Obwiniony zaskarżył wyrok w całości, formułując zarzuty:

- „obraży art. 107 u.s.p. poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe, wadliwe zastosowanie w niniejszej sprawie,
- obraży art. 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 148 § 2, art. 170, art. 366 i art. 424 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., poprzez niedopuszczenie dowodów istotnych dla sprawy, rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, przyjęcie nielogicznych zasad wnioskowania przy subsumpcji i oparcie orzeczenia na fałszywych zeznaniach,
- błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu za fakty zakwestionowanych ustaleń organów administracyjnych sądu bez żadnych dowodów i uzasadnienia – a także, na przyjęciu za podstawę rozstrzygnięcia nieprawdziwych okoliczności, opartych na nieprawdziwych zeznaniach świadków”.

Skarżący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku i całkowite uniewinnienie od oskarżeń, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy uczciwemu i bezstronnemu sądowi pierwszej instancji do (ponownego) rozpoznania”. W *petitum* odwołania obwiniony sformułował ponadto wnioski o:

- 1) „dopuszczenie dowodów: z materiałów zgromadzonych we wszystkich aktach spraw prowadzonych przez Prezesów Sądów Rejonowego, Okręgowego i Apelacyjnego, sędziów wizytatorów oraz inne organy kontroli i nadzoru, akt spraw dyscyplinarnych oraz całej korespondencji służbowej dotyczącej skarżącego sędziego, w tym między skarżącym sędzią a Prezesami Sądów Rejonowego, Okręgowego i Apelacyjnego, sędziami wizytatorami, rzecznikami dyscyplinarnymi, Ministrem Sprawiedliwości, Krajową Radą Sądownictwa, Sądem Najwyższym;
- 2) przeprowadzenie przez właściwe organy nadzoru judykacyjnego i ustrojowego kontroli w sądach w okręgu (...), tj. w Sądzie Apelacyjnym, w Sądzie Okręgowym i w Sądzie Rejonowym, pod kątem przestrzegania przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i Konstytucji RP, zasad powierzania sędziom spraw, wskazywania i doręczania im zakresu obowiązków, przenoszenia na inne stanowiska służbowe – przestrzegania przepisów art. 75 u.s.p. oraz art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, przestrzegania zasad przydziału spraw i równomiernego obciążania pracą poszczególnych sędziów, przestrzegania zasad przeprowadzania nadzoru administracyjnego i judykacyjnego, prawidłowości prowadzenia postępowań dyscyplinarnych, kryteriów awansu na wyższe stanowiska, wypłacania świadczeń związanych ze stosunkiem służbowym sędziów (np. związanych ze zwrotem kosztów badań lekarskich), przestrzegania zasad wynagradzania sędziów oraz przestrzegania zasad dotyczących wyłączenia sędziów od orzekania”.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego złożył pisemną odpowiedź na odwołanie wniesione przez Krajową Radę Sądownictwa. Przedstawił w niej okoliczności „zorganizowanej nagonki prowadzonej przeciwko niemu przez prezesów sądów okręgu (...), ich zastępców i sędziów funkcyjnych tych sądów, która spowodowana została zgłoszeniem nieprawidłowości w funkcjonowaniu Sądu Rejonowego, a zwłaszcza wydziałów, w których orzekałem”. W takiej sytuacji – twierdzi obwiniony – odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa „bezkrytycznie forsuje wersję przedstawioną przez skład orzekający sądu (...), który jest stroną omawianego konfliktu”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Uznanie obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku było konsekwencją dokonania ustaleń faktycznych, które – zdaniem Sądu – potwierdzały istnienie okoliczności wskazanych w opisie czynu. Istotą nagannego zachowania obwinionego jest w tym ujęciu działanie polegające na kwestionowaniu – w nieodpowiedni sposób i niesłusznie – niesprawiedliwego przydziału spraw, co prowadziło do konieczności podejmowania działań kontrolnych, dezorganizujących pracę Wydziału XV Egzekucyjnego Sądu Rejonowego. Jest oczywiste, że uzasadniony takim zachowaniem zarzut uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego może być zasadny wtedy, kiedy sędzia świadomie i celowo – wbrew swej wiedzy, wskazującej na brak istotnych dysproporcji w przydziale spraw – a więc bez rzeczywistych przyczyn kwestionuje równość czy proporcjonalność obciążenia obowiązkami. Jakkolwiek opis przypisanego obwinionemu czynu wskazuje na takie właśnie zachowanie, to podstawy ustaleń faktycznych w tym zakresie nie są przekonujące.

Niewystarczające byłoby w szczególności ustalenie, że pretensje sędziego w tej kwestii okazały się bezpodstawne, a zarzuty niesprawiedliwego podziału spraw niesłuszne, dopiero w wyniku podjętych kontroli obciążenia sędziów. Konieczne byłoby ponadto ustalenie, że już w chwili formułowania pretensji i zarzutów obwiniony nie miał żadnych racjonalnych przesłanek do ich formułowania, uwzględniając wiedzę, jaką mógł dysponować. Trzeba przecież przyjąć, że uzasadnione przekonanie sędziego o nierównym podziale obowiązków i domaganie się, aby przydział spraw do referatów poszczególnych sędziów był sprawiedliwy nie może stanowić podstawy zarzutu uchybienia godności sprawowanego urzędu tylko z tego powodu, że w wyniku podjętej kontroli rozkładu obciążenia nie potwierdzono nieprawidłowości w tym zakresie. Nie sposób kwestionować bowiem prawa sędziego do wiedzy o regułach podziału obowiązków i uprawnienia do postulowania zmian tych reguł, czy sprzecznej z nimi praktyki.

Już w tym miejscu zwraca uwagę fakt, iż poza ustaleniami Sądu pozostały okoliczności, które odzwierciedlałyby zasady przydziału spraw, a w tym spraw z wniosków o nadanie klauzuli (sprawy bte). Nierówny podział tych ostatnich spraw, niewymagających dużego nakładu pracy sędziego, był przedmiotem pretensji obwinionego już w październiku 2005 roku, a zatem wkrótce po objęciu przez niego obowiązków w Wydziale Egze-

kucyjnym. Mniejszy udział takich spraw – w porównaniu z innymi sędziami – w ogólnej liczbie spraw przydzielonych niewątpliwie decydował o niższej liczbie spraw załatwionych ogółem. Tymczasem liczba załatwionych spraw, jak wynika z ujawnionych dowodów, stanowiła jedno z kryteriów oceny pracy sędziego. Można zatem sądzić, że właśnie konsekwencją negatywnej oceny pracy obwinionego było jego pismo z listopada 2005 roku, w którym usprawiedliwiał niższą liczbę spraw załatwionych krzywdzącym go podziałem spraw. Kwestia ta nie była przedmiotem rozważań Sądu, a akta sprawy nie zawierają danych liczbowych charakteryzujących rozdział spraw wpływających do Wydziału (w tym spraw bte) do referatów poszczególnych sędziów w okresie od października do grudnia 2005 roku. Nie pozwala to ustosunkować się do zawartego w odwołaniu obwinionego twierdzenia, że różnica w przydziale i w załatwieniu spraw w listopadzie i w grudniu 2005 roku sięgała liczby 200 spraw. Z zeznań świadka Sylwii S. (k. 77), podtrzymanych przed Sądem (k. 492) wynika, że sprawy dzielił asystent Przewodniczącej Wydziału, który prowadził również odpowiednią statystykę, pozostającą do wglądu sędziów. Niezbędne jest więc ustalenie, czy praktyka taka miała miejsce również w 2005 roku, czy w statystyce wykazywano odrębnie sprawy bte, a także – czy pretensje wyrażane przez obwinionego w październiku i listopadzie 2005 roku wynikały ze znajomości danych statystycznych, czy też z ich braku lub niedostępności. Istotne – dla oceny zachowania obwinionego – wątpliwości wynikają w tej kwestii z przyjętego przez Sąd ustalenia, że kwestionowanie przydziału spraw bte powodowało konieczność dokonywania pracochłonnych analiz obciążenia sędziów. Ustalenie to wydaje się przeczyć istnieniu prowadzonych na bieżąco danych statystycznych, skoro każdorazowa możliwość skorzystania z nich nie wymagałaby przecież dodatkowych, „dezorganizujących pracę” czynności.

Niewystarczające są również ustalenia Sądu dotyczące interwencji obwinionego, podjętej w lipcu 2006 roku. W dniu 20 lipca obwiniony informował Prezesa Sądu, że Przewodnicząca Wydziału nie przydzieliła mu spraw bte – a na pytanie Prezesa oświadczył, iż nie ma w swym referacie innych spraw wymagających podjęcia czynności. Nie rozważono w szczególności, czy pretensje obwinionego nie były uzasadnione choćby częściowo, to jest w zakresie dotyczącym przydziału spraw bte. Po pierwsze, dopiero po jego interwencji przydzielono mu – a także innym sędziom – dodatkowo pewną liczbę tych spraw z puli odłożonej wcześniej dla Przewodniczącej Wydziału. Z danych dotyczących przydziału tych spraw w 2006 roku, zamieszczonych w piśmie Przewodniczącej Wydziału z dnia 16 stycznia 2007 r. (k. 65) wynika, że sytuacja ta miała miejsce w czerwcu 2006 roku, co pozostaje w sprzeczności z innymi fragmentami tego pisma (k. 64 *in fine*). Ponieważ czas interwencji obwinionego nie może być sporny, być może w tabeli (k. 65) błędnie wskazano „lipcowy” rozdział tych spraw jako „czerwcowy”, co wymaga wyjaśnienia.

Po drugie – z danych tych wynika, że uwzględniając nawet fakt przydzielenia obwinionemu 19 spraw tego rodzaju po interwencji, dysponował on ponadto 51 sprawami bte

przydzielonymi mu w lipcu 2006 roku. Oznacza to, że przyjęcie przez Sąd, iż obwiniony niezgodnie z prawdą utrzymywał w dniu 20 lipca jakoby nie przydzielono mu w tym miesiącu takich spraw, wymaga uprzedniego wyjaśnienia, czy i te sprawy nie zostały mu przydzielone po dniu 20 lipca. Wyjaśnienie tej kwestii uznać trzeba za niezbędne, skoro konsekwencje ustalenia, że informacja przekazana Prezesowi Sądu była jawnie kłamliwa byłyby jednoznacznie niekorzystne dla obwinionego. Należy zatem ustalić (repertorium, inne dokumenty), czy przed dniem 20 lipca 2006 r. przekazano do referatu obwinionego sędziego sprawy tego rodzaju. I w tym wypadku ustalić należy, jakie w istocie przyczyny decydowały o tym, że pretensje obwinionego, dotyczące przydziału spraw bte wyłącznie w lipcu 2006 r. zmusiły do pracochłonnych czynności kontrolnych, skoro odpowiednie dane prowadzono na bieżąco, a w każdym razie tak właśnie mogły i powinny być prowadzone.

Obwiniony nie kwestionuje poza tym ustaleń, że w okresie od stycznia 2006 roku do kwietnia 2007 roku załatwił ogółem najwięcej spraw, a w 2006 roku najwięcej spraw bte – 747 według danych za ten rok, a 856 „w skali roku” (k. 65), liczonego najpewniej inaczej, niż rok kalendarzowy. Można zatem sądzić, że interwencja obwinionego z lipca 2006 roku zmierzała wyłącznie do pomniejszenia pozostawionej dla Przewodniczącej Wydziału puli tych spraw i podzielenia jej części między pozostałych sędziów. W takim wypadku pretensje obwinionego byłyby całkowicie nieuzasadnione – jednakże dopiero po ustaleniu, że w lipcu, i to przed jego interwencją, przydzielono mu takie sprawy w liczbie porównywalnej do przydzielonych innym sędziom. Interwencja obwinionego byłaby przecież racjonalnie uzasadniona tylko wtedy, gdyby wskazywała na dysproporcję w przydziale spraw bte między sędziów Wydziału Sądu Rejonowego. Liczba tych spraw, załatwionych przez kierującego wydziałem nie może bowiem wpływać na ocenę pracy sędziów orzekających w wydziale. Respektowanie zasady równego przydziału sędziom zarówno spraw bte, jak i pozostałych spraw, przy jednoczesnej dostępności danych dotyczących ich przydziału, pozwalałaby w każdym czasie i na bieżąco weryfikować zasadność ewentualnych pretensji w tym zakresie, a nawet w ogóle zapobiegać im. Co istotne, jeżeli załatwienia spraw bte wlicza się do ogólnej liczby spraw załatwionych, stanowiącej podstawowe kryterium oceny pracy sędziów, to należałoby negatywnie ocenić wszelkie zabiegi zmierzające do naruszenia reguły równego obciążenia sędziów zarówno sprawami bte, jak i sprawami innego rodzaju.

Wnikliwego rozważenia wymaga również interwencja obwinionego w zakresie, w jakim w dniu 20 lipca 2006 r. twierdził, że nie posiada spraw, w których należałoby podjąć czynności. Obwiniony nie kwestionuje, jak należy sądzić, że taką właśnie informację przekazał Prezesowi Sądu, skoro w swym odwołaniu podkreśla jedynie, iż „żadna ze wskazanych później przez świadków spraw nie znajdowała się w mojej dyspozycji, a jeżeli się znajdowała, to nie nadawała się do załatwienia”. Twierdzi również, że „mimo wielu próśb wskazania i doręczenia tych spraw sędziemu sprawozdawcy, przewodnicząca



nie uczyniła tego”. Rezultaty analizy stanu spraw pozostających w decernacie obwinionego w dniu 21 lipca 2006 r. przedstawione zostały w pismach świadka Katarzyny L. (k. 221). Zaprezentowano w nich sygnatury spraw oraz dane charakteryzujące ich stan ze względu na możliwość ich rozpoznania lub konieczność podjęcia określonych czynności. Taki opis konkretnych spraw wydaje się wprawdzie przeczyć twierdzeniom obwinionego, według którego żadna z tych spraw nie znajdowała się w tym czasie w jego dyspozycji – niemniej do twierdzeń tych należy ustosunkować się po przeprowadzeniu dowodów, które obwiniony powinien przedłożyć lub wskazać. Należy przecież sądzić, że obwiniony – zarzucając Prezesowi Sądu i Katarzynie L. złożenie fałszywych zeznań w tym zakresie – dysponuje możliwością uzasadnienia tych zarzutów, dającymi się wykazać faktami. Ustalić należy w szczególności, czy obwiniony – po otrzymaniu pisma zawierającego wykaz i charakterystykę pozostających do jego dyspozycji spraw – ustosunkował się do tego pisma, przedstawiając ustnie, czy na piśmie, własne stanowisko w tej kwestii, czy choćby polemikę z danymi wynikającymi z analizy.

Opis czynu określonego w punkcie I wyroku obejmuje również interwencję obwinionego u Przewodniczącej Wydziału w dniu 8 stycznia 2007 r., co wynika także z uzasadnienia wyroku w części relacjonującej treść ujawnionych dowodów. Trzeba zaraz podkreślić, że w części motywacyjnej uzasadnienia wyroku nie zawarto żadnych ustaleń faktycznych w tym zakresie. Nie są więc znane powody, dla których uznano interwencję w tym dniu za niesłuszną i powodującą dezorganizację pracy przez konieczność podejmowania działań kontrolnych. Zwraca uwagę fakt, że w czasie tej interwencji obwiniony „posiłkując się statystyką i innymi dokumentami” (s. 5 uzasadnienia wyroku) oraz nawiązując do niesprawiedliwego podziału spraw bankowych tytułów egzekucyjnych w 2006 roku, domagał się sprawiedliwego podziału tych spraw w 2007 roku. Okoliczności tej interwencji wymagają rozważenia i poczynienia ustaleń faktycznych, których – jak wyżej podkreślono – nie dokonano. Wyjaśnić trzeba, jakimi danymi statystycznymi posługiwał się wówczas obwiniony, twierdząc, że w sierpniu 2006 r. świadkowi A. D. przydzielono 133 sprawy bte – gdy tymczasem statystyka ilustrująca przydział spraw w 2006 roku (k. 65) nie odzwierciedla takiego faktu. Ustalić trzeba, czy statystyka ta była w dniu 8 stycznia 2007 r. sporządzona i dostępna sędziom Wydziału, a także, czy zamieszczone w niej dane liczbowe nie przedstawiają (podobnie jak w wypadku spraw przydzielonych pierwotnie Przewodniczącej Wydziału w czerwcu lub lipcu 2006 roku) stanu uwzględniającego korekty innego początkowo podziału tych spraw. Z punktu widzenia treści zarzutu w tej części, istotne jest przede wszystkim ustalenie, czy sędziemu A. D. rzeczywiście przydzielono wskazaną przez obwinionego liczbę spraw z naruszeniem reguły sprawiedliwego podziału. Gdyby tak było, pretensje obwinionego należałoby uznać za uzasadnione – chyba, że z dostępnych mu danych wynikało, iż zwiększony przydział spraw bte miał jedynie uzupełnić mniejszą liczbę tych spraw z poprzedniego miesiąca (sytuacja taka miała najpewniej miejsce w styczniu i lutym 2006 roku, właśnie w wypadku sędziego A. D.). W

każdym razie, nawet w wypadku stwierdzenia, że wskazany przez obwinionego fakt nie miał miejsca, za naganne uznać można jedynie zachowanie polegające na formułowaniu nieprawdziwych zarzutów dotyczących pracy Przewodniczącego Wydziału. Nie ujawniono przecież dowodów, które przemawiałyby za koniecznością podejmowania w tym wypadku dodatkowych działań kontrolnych, jak wskazano w opisie czynu. Nie wydaje się prawdopodobne, aby dane statystyczne za 2006 roku (k. 65) sporządzono w celu zweryfikowania twierdzeń obwinionego, bo sporządzenie ich – niezależnie od tego, czy uczyniono to przed, czy po dniu 8 stycznia 2007 r. – należy do zwykłych czynności kierującego wydziałem. Kwestię tę należy wyjaśnić.

Wszystkie przedstawione wyżej uwagi uzasadniają uchylene zaskarżonego wyroku w części dotyczącej czynu określonego w punkcie I. Z tych samych powodów nie uwzględniono argumentów zaprezentowanych w pozostałych odwołaniach, skoro ich podstawą było akceptowanie ustaleń Sądu w tym zakresie, jako prawidłowych, wyczerpujących i wystarczających do stwierdzenia winy.

W rezultacie ponownego, wnikliwego rozpoznania sprawy ustalenia faktyczne, dotyczące kwestii zasadności kolejnych pretensji obwinionego, a także ich przyczyn (znaczenie stosowanych w Wydziale kryteriów oceny pracy sędziów) odpowiadać powinny wszystkim ustawowym regułom oceny dowodów i dokonywania ustaleń. W punkcie 2 *petitum* odwołania obwiniony wniósł o przeprowadzenie dowodów ze wskazanych tam akt, dokumentów i „całej korespondencji służbowej dotyczącej skarżącego sędziego, w tym między skarżącym sędzią” a wymienionymi tam podmiotami. Wniosek ten należy rozpoznać po przedstawieniu przez obwinionego konkretnych tez wskazujących na znaczenie określonych dokumentów dla rozpoznania zarzutów oskarżenia w niniejszej sprawie, albo po wskazaniu przez niego konkretnych dokumentów mających takie znaczenie, a pozostających poza zebrany dotychczas materiałem dowodowym. Należy sądzić, że obwiniony dysponuje kopiami tych przynajmniej pism, których był autorem. Dla oceny zachowania obwinionego, i to w zakresie wszystkich czynów podlegających rozpoznaniu w postępowaniu ponownym, istotne znaczenie ma bowiem ustalenie, czy zachowania te poprzedzone były jego skargami kierowanymi „do sędziów wizytatorów i prezesów sądów okręgu (...)”, i czy te skargi „pozostały bez reakcji” – jak twierdzi obwiniony w odwołaniu. Twierdzi tam również, że składał „liczne skargi i wnioski”, a „zgłaszając organom sądów (...), a także innym organom nieprawidłowości”, czynił to z zachowaniem drogi służbowej.

Wniosek sformułowany w punkcie 3 odwołania rozpoznać należy z uwzględnieniem jego charakteru, różniącego się zdecydowanie od wniosku omówionego wyżej. Wniosek zmierzający do wyczerpania dowodów, których przeprowadzenie może się przyczynić do odtworzenia wszystkich okoliczności znamionujących motyw zachowania obwinionego i podejmowane przez niego działania opisane w treści zarzutów, pozostaje w bezpośrednim związku z przedmiotem postępowania. Inaczej w wypadku wniosku, którego istotą

jest dążenie do ustalenia faktów nie pozostających w związku z zachowaniem obwinionego. Wszechstronne wyjaśnienie kontekstu i przyczyn zachowań objętych zarzutami podlegającymi rozpoznaniu w postępowaniu ponownym niewątpliwie leży w interesie procesowym obwinionego, lecz postulowanie kompleksowej kontroli działalności sądów i organów sądowych wykracza daleko poza potrzeby rzetelnego wyjaśnienia okoliczności czynów. Natomiast w zakresie, w jakim skonkretyzowane wnioski dowodowe obwinionego mogą mieć znaczenie dla wyjaśnienia motywów i pobudek jego działania, a zwłaszcza – jak określono w opisie czynu – „nieodpowiedniego sposobu” formułowania zarzutów, wnioski te należy uwzględnić.

Zaskarżony wyrok należało uchylić również w pozostałej części skazującej. Przedmiotowe okoliczności zachowań obwinionego, opisanych w punktach II i IV części wstępnej wyroku, nie są sporne. Nie są też kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. W odwołaniach wniesionych przez Rzecznika Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości kwestionowano w tym zakresie – jako nazbyt łagodny – wyłącznie wymiar kar dyscyplinarnych. Odmienne stanowisko wyrażone w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa, zmierzające do uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i do ponownego rozpoznania sprawy, nie kwestionuje również ustaleń w zakresie przedmiotowych okoliczności czynów. Nie czyni tego także obwiniony, skoro w odpowiedzi na to odwołanie utrzymuje jedynie, że „zgłoszenie przez sędziego możliwości popełnienia przez Prezesa Sądu Rejonowego wykroczenia z art. 282 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy z powodu niewypłacenia należnego świadczenia” nie stanowi uchybienia godności sprawowanego urzędu – a w swym odwołaniu, że oskarżenie obwinionego „o użycie rzekomo obraźliwych wobec prezesów wyrazów miało na celu wywarcie nacisku na rozstrzygnięcie sporu o wynagrodzenie asesora sądowego podlegającego służbowo pozwanym prezesom sądów (...)”.

Żadne z tych stwierdzeń nie kwestionuje faktów. Pierwsze z nich zawiera jedynie ocenę zachowania, przy czym ocenę tę odniesiono – co trzeba podkreślić – do zachowania, którego obwinionemu wcale nie zarzucono. Jest oczywiste, że ujawnienie („zgłoszenie”), iż określona osoba mogła lub może popełnić wykroczenie nie może być uznane za czyn naganny, jeżeli ujawniający dysponuje uzasadnionym konkretnymi okolicznościami podejrzeniem, że osoba ta, mając prawny obowiązek odpowiedniego zachowania, zaniechała lub zamierza zaniechać dopełnienia tego obowiązku. Tymczasem w niniejszej sprawie obwiniony wskazał na taką możliwość w czasie, w którym adresat jego roszczenia nie wiedział nawet o istnieniu żądania i – co oczywiste – nie miał zatem nawet możliwości ustosunkowania się do niego. Zostało ono bowiem sformułowane w tym samym dokumencie, w którym obwiniony „zgłaszał” możliwość popełnienia wykroczenia. Samo natomiast wykroczenie – jak wynika z treści „pouczenia” – miałoby w dodatku polegać na nieuwzględnieniu roszczenia, z całkowitym pominięciem w tym dokumencie kwestii jego podstawy i zasadności. Jeżeli dodać, że roszczenie było *in concreto* całkowicie bezpodstawne, co jest oczywiste dla każdego sędziego, to okoliczność ta nie może pozosta-

wać bez wpływu na ocenę stopnia uchybienia godności sprawowanego urzędu – podobnie jak fakt, iż żądanie wraz z „pouczeniem” zawarto w zarządzeniu stanowiącym immanentną część akt sprawy sądowej, nie dotyczącej przecież zgłaszającego roszczenie, ani jego adresata. Przedmiotem zarzutu nie jest fakt zgłoszenia roszczenia, lecz sposób dokonania tej czynności, odbiegający rażąco od wymaganych w środowisku reguł postępowania i antycypujący złą wolę adresata roszczenia. Taka nieusprawiedliwiona okolicznościami ekspresja emocjonalna nie jest zrozumiała. Z tego powodu wyjaśnienia wymaga – podobnie jak w pozostałych wypadkach, o czym niżej – powód takiego zachowania. Jest bowiem istotne – dla oceny podmiotowej strony czynu – wyjaśnienie powodów, dla których obwiniony nie sporządził, jak praktykuje się powszechnie, krótkiego pisma określającego roszczenie i jego podstawy.

W wypadku czynu określonego w punkcie IV części wstępnej wyroku, obwiniony sędzia utrzymuje wprawdzie, że określenie czyjejs postawy jako „rżnięcie głupa” nie jest naganne, lecz wbrew tej opinii obwinionego, nie sposób kwestionować ustaleń Sądu w tej kwestii. Określenie to oznacza tyle co: udawać niezorientowanego, wprowadzać kogoś w błąd, a więc postępować nielojalnie, nieuczciwie. Jeżeli taką postawę przypisuje sędzia w toku rozprawy pozwanym przez niego prezesom sądów, to nie ulega wątpliwości, że pomawia ich o nieuczciwość polegającą na tym, iż wiedząc o zasadności roszczenia procesowego, wbrew tej wiedzy nie chcą go uznać, świadomie odmawiając powodowi prawa do należnego świadczenia i bagatelizując jego uprawnienie. Nie kwestionując zatem przysługującego obwinionemu prawa do dochodzenia roszczenia w procesie sądowym, trafnie uznano za naganny sposób argumentacji. Podobnie jak w omówionym wyżej, i w tym wypadku, w miejsce przyjętych ogólnie granic wypowiedzi, stosownych do przedmiotu sporu, jego stron i okoliczności sprawy, wystarczających przecież do skutecznego prezentowania własnych racji – posłużył się obwiniony zbędnie i ponad dopuszczalną miarę dosadnym określeniem, naruszającym standardy wymagane w zawodzie sędziego.

W postępowaniu ponownym Sąd rozważy, czy zachowanie obwinionego, polegające na nagannym sposobie i formie dochodzenia racji nie stanowią jednego czynu, zwłaszcza, że dwa opisane wyżej zachowania nie wyczerpują przedmiotowych granic oskarżenia w tym zakresie. Zwraca uwagę fakt, że opisem czynu określonego w punkcie I części wstępnej wyroku objęto również „nieodpowiedni sposób” formułowania pretensji dotyczących podziału spraw pod adresem różnych osób. Należy w szczególności rozważyć, czy pozostając w granicach zarzutów oskarżenia i zachowując wymaganie tożsamości czynów nie ma logicznych podstaw do objęcia jednym opisem wyłącznie kwestii zasadności pretensji związanych z podziałem spraw, a drugim czynem wszystkich zachowań sprzecznych z zasadami współżycia, skoro kategorie tak wyodrębnionych zachowań różnią się co do istoty. Sąd rozważy również, czy uwzględniając stan prawny regulujący postępowanie dyscyplinarne, możliwe jest orzeczenie w tym postępowaniu jednej kary dyscyplinarnej, jak podniesiono w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa. Jest oczywiście,

że kwestia ta zachowa aktualność tylko w wypadku uznania obwinionego za winnego dopuszczenia się więcej niż jednego czynu.

Nie trzeba dodawać, że rzetelność i obiektywizm postępowania wymaga wyjaśnienia wszystkich okoliczności zaprezentowanych przez obwinionego w odwołaniu. Dotyczy to w szczególności tych okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla ustalenia przyczyn, motywów i pobudek zachowania wykraczającego swą formą poza przyjęte granice i ujawniającego niezdolność powściągnięcia emocji w prezentowaniu własnego stanowiska. Ustalenie okoliczności, które w zrozumiały sposób tłumaczyłyby taką postawę obwinionego miałyby znaczenie dla oceny stopnia naganności czynów i czyniłoby bezprzedmiotowym zamieszczony w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wniosek o powołanie wskazanych tam biegłych. W istocie, właśnie fakt sformułowania takiego wniosku jest dowodem niedostatku ustaleń dotyczących podmiotowej strony czynu.

Należy w końcu podkreślić, że nie ma żadnych zasługujących na uwagę powodów, aby w sytuacji nabrzmiałego konfliktu postępowanie w tej sprawie musiało być obciążone wyraźnie sformułowanym przez obwinionego sędziego podejrzeniem stronniczości procedowania i nieobiektywnego rozstrzygnięcia, i to niezależnie od zasadności tych podejrzeń. Niezbędne jest zatem rozważenie w pierwszej kolejności kwestii wystąpienia z inicjatywą przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

UCHWAŁA Z DNIA 27 CZERWCA 2008 R.  
SNO 59/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2008 r. w związku z zażaleniem obwinionego sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł :

1. zmienić zaskarżoną uchwałę w ten sposób, że
  - przyjąć za podstawę zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia jego wynagrodzenia art. 129 § 1 i § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)
  - w pkt. I zaskarżonej uchwały wyeliminować wyraz „przedłużyć”;
2. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
3. kosztami postępowania w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 18 stycznia 2008 r. w sprawie o sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, powołując się na przepis art. 130 § 2 u.s.p. zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego. Uchwała ta zapadła w wyniku wcześniejszego zarządzenia przez Prezesa Sądu Okręgowego przerwy w czynnościach służbowych sędziego w związku z uzyskaniem informacji o spowodowaniu przez niego w dniu 24 grudnia 2007 r. kolizji drogowej i prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Uchwała powyższa została poddana kontroli instancyjnej na skutek zażalenia wniesionego przez sędziego Sądu Okręgowego. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 20 marca 2008 r. zmienił zaskarżoną uchwałę w ten sposób, iż za podstawę prawną zawieszenia sędziego przyjął przepis art. 130 § 3 u.s.p., natomiast czas zawieszenia w czynnościach służbowych określił do dnia 30 kwietnia 2008 r.

Na skutek wniosku złożonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 16 maja 2008 r., wy-

daną w sprawie o sygn. akt (...), powołując się na przepis art. 129 § 1 i § 2 u.s.p., przedłużył zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego do dnia 30 sierpnia 2008 r. oraz obniżył o 25 % na czas trwania tego zawieszenia wysokość jego wynagrodzenia.

Powyższą uchwałę zaskarżył sędzia Sądu Okręgowego, podnosząc zarzuty obrazy prawa procesowego mającą wpływ na treść uchwały:

- art. 8 § 2 k.p.k. i odpowiednio stosowanego art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na orzeczeniu wbrew wskazaniom co do dalszego postępowania wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r. w przedmiocie czasokresu zawieszenia w czynnościach służbowych, podczas gdy wskazane przepisy obligowały Sąd do respektowania zapatrywań Sądu Odwoławczego;
- art. 129 § 1 u.s.p. w związku z art. 313 § 1 k.p.k. polegającej na uznaniu, że do zawieszenia w czynnościach służbowych wystarczającymi są: wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu i „stwierdzenie pewnego prawdopodobieństwa wiarygodności dowodów obciążających”, podczas gdy treść powołanych przepisów we wzajemnym powiązaniu oraz utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nakazują, aby Sąd pierwszej instancji swoje rozstrzygnięcie oparł przede wszystkim na „dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu” dokonania czynu;
- art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającej na wybiórczej i jednostronnej ocenie materiału dowodowego połączonej z interpretowaniem dowodów na niekorzyść obwinionego, a także naruszeniu reguł prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,
- odpowiednio stosowanego art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. polegającej na wydaniu orzeczenia co do tych samych czynów, w tej samej kwestii i w oparciu o materiał dowodowy uzupełniony na jego korzyść, podczas gdy incydentalne zawieszenie obwinionego w czynnościach służbowych zostało prawomocnie zakończone uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie SNO 21/08.

Opierając się na powyższych zarzutach, sędzia Sądu Okręgowego wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez przywrócenie mu prawa do wykonywania czynności służbowych sędziego Sądu Okręgowego.

**Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zaskarżona uchwała wymaga skorygowania w zakresie wskazanej w niej podstawy prawnej decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia na czas tego zawieszenia wysokości wynagrodzenia sędziego. Skorygowano także treść rozstrzy-

gnięcia o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych poprzez przyjęcie, że na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. doszło do zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, nie zaś do przedłużenia okresu zawieszenia.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wskazano art. 129 § 1 i 2 u.s.p. Jest to podstawa o tyle wadliwa, że art. 129 § 2 u.s.p. dotyczy obligatoryjnego zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych w wypadku podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca, w związku z czym zamiast art. 129 § 2 u.s.p., jako podstawa decyzji Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, powinien być powołany art. 129 § 3 u.s.p. dotyczący obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia. Uchybienie procesowe skorygowane przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sposób oczywisty nie mogło mieć najmniejszego wpływu na treść rozstrzygnięcia w sprawie.

Druga konieczna korekta treści rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest następstwem przyjęcia, że w sprawie nie doszło do przedłużenia okresu zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, lecz do zawieszenia go w tych czynnościach na odrębnej podstawie prawnej. O ile bowiem zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 u.s.p. następuje w reakcji na wydane w trybie określonym w art. 130 § 1 u.s.p. zarządzenie natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych, to zawieszenie w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. związane jest z wszczęciem przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego. Nie jest więc ono kontynuacją zawieszenia orzeczonego na podstawie art. 130 § 3 u.s.p., ale samoistnym zawieszeniem powiązaniem z zaistnieniem nowej przesłanki realizującej się wraz z wszczęciem postępowania dyscyplinarnego.

Nawiasem mówiąc, zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. nie powinno następować na czas określony uchwałą, albowiem zgodnie z art. 132 u.s.p. zawieszenie to ustaje z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego. Tej wadliwości zaskarżonej uchwały Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie mógł jednak skorygować, albowiem z uwagi na zaskarżenie jej jedynie przez obwinionego sędziego, chroni go zakaz *reformationis in peius* (art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Zażalenie sędziego Sądu Okręgowego okazało się bezzasadne i nie podlegało uwzględnieniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego zarzutu naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., jako stanowiącego bezwzględną przyczynę odwoławczą. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego jego podniesienie w niniejszej sprawie polega na nieporozumieniu. Nie można pominąć tego, że inny był przedmiot rozstrzygnięcia w sprawie zakończonej prawomocnie uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie SNO 21/08 (zawieszenie sędziego w czyn-



nościach na czas do dnia 30 kwietnia 2008 r.), o innym zaś przedmiocie rozstrzyga się w sprawie rozpoznanej obecnie (zawieszenie sędziego w czynnościach na okres od dnia 1 maja 2008 r. do dnia 30 sierpnia 2008 r.). Obydwie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oparte są – jak wskazano powyżej – na odrębnej podstawie prawnej i podejmowane są w rozmaitych sytuacjach procesowych. Wbrew sugestii skarżącego, w postępowaniu w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych nie wydaje się orzeczenia co do jakichkolwiek czynów, zaś kwestia tożsamości materiału dowodowego, na jakim opiera się orzeczenie w obu sprawach, nie ma dla oceny zarzutu *rei iudicatae* jakiegokolwiek znaczenia.

Nietrafny jest także zarzut obrazy art. 8 § 2 i art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Związanie zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem co do dalszego postępowania dotyczy wszak jedynie sądu rozpoznającego sprawę ponownie po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, zaś taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. Zaskarżoną uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego orzekano przecież o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych w związku z wszczęciem postępowania dyscyplinarnego, nie zaś w kwestii zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 u.s.p., co było przedmiotem postępowania zakończonego uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r. W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dysponował w niniejszej sprawie pełnią samodzielności jurysdykcyjnej i nie był związany orzeczeniem jakiegokolwiek innego sądu bądź organu, zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k., stosowanym w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio, w związku z art. 128 u.s.p. Wbrew sugestii skarżącego, nie zachodził tu przypadek, o którym mowa w art. 8 § 2 k.p.k., ponieważ wydana w poprzedniej sprawie uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie może być uznana za prawomocne rozstrzygnięcie sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny w rozumieniu tego przepisu.

Nieskuteczna okazała się próba zakwestionowania w sprawie niniejszej oceny Sądu pierwszej instancji co do spełnienia przesłanek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Kwestia wartości dowodowej zebranych w sprawie materiałów świadczących o popełnieniu przez sędziego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego nie jest przedmiotem oceny sądu dyscyplinarnego orzekającego w trybie określonym w art. 129 u.s.p. Ocena ta dokonana bowiem zostanie dopiero w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym. Trafnie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w zaskarżonej uchwale, że podstawą decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych jest fakt wszczęcia przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, co nastąpiło postanowieniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym z dnia 16 stycznia 2008 r. Nie ulega też wątpliwości, że względ na powagę służby wymaga, aby sędzia, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, na czas tego postępowania, odsunięty był od pełnienia obowiązków służbowych.

Niezasadne jest też twierdzenie skarżącego, jakoby obniżenie jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia go w czynnościach służbowych stanowiło dla niego nadmierną dolegliwość finansową wobec sytuacji osobistej, w jakiej się znalazł. Zgromadzone w sprawie dokumenty przeczą możliwości przyjęcia, aby finansowa sytuacja obwinionego stała się, na skutek obniżenia jego wynagrodzenia, „katastrofalna”. Sytuacja finansowa obwinionego sędziego Sądu Okręgowego wzięta została pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji, który – wbrew wnioskowi Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – obniżył jego wynagrodzenie jedynie o 25 %, a nie o żądane 50 %.

Biorąc powyższe pod wagę, orzeczono jak w uchwale.

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 MAJA 2008 R.  
SNO 29/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Herbert Szurgacz.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu wniosku tego sędziego Sądu Rejonowego o wyłączenie na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. sędziego Sądu Najwyższego X. Y. od rozpoznania sprawy na podstawie art. 42 § 4 k.p.k.

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

### Uzasadnienie

Na posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 kwietnia 2008 r. sędzia Sądu Rejonowego, co do którego wpłynął wniosek o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, na podstawie art. 42 § 1 k.p.k. złożył wniosek o wyłączenie od udziału w sprawie sędziego Sądu Najwyższego X. Y. W wyznaczonym przez Sąd terminie przedłożył pisemne jego uzasadnienie.

Wniosek sędziego Sądu Rejonowego jest niezasadny i nie podlega uwzględnieniu. Wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. nastąpić powinno jedynie wtedy, gdy w świetle okoliczności występujących w sprawie mogłaby zachodzić uzasadniona wątpliwość co do zdolności tego sędziego do zachowania obiektywizmu. Okoliczności wskazane we wniosku sędziego Sądu Rejonowego odwołują się do tego, że sędzia Sądu Najwyższego poprzednio orzekała w sprawie cywilnej, której był on uczestnikiem, w której to sprawie zapadło niekorzystne dla sędziego Sądu Rejonowego orzeczenie. Okoliczność ta, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie może być podstawą do przyjęcia, iż sędzia Sądu Najwyższego nie jest w stanie zachować obiektywizmu w obecnie rozpoznawanej sprawie, która dotyczy zupełnie innej materii. Brak jest także podstaw do przyjęcia, aby udział tego sędziego Sądu Najwyższego w rozpoznaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej mógł prowadzić do powstania przekonania, nawet nieuzasadnionego, że może nie być ona bezstronna. Same wątpliwości strony postępowania, co do zdolności zachowania obiektywizmu przez sędziego w jego sprawie, nie mogą być zaś uznane za wystarczające dla podjęcia decyzji o jego wyłączeniu na podstawie art. 41 § 1 k.p.k.

Biorąc powyższe pod uwagę, orzeczono jak w postępowaniu.

UCHWAŁA Z DNIA 10 LIPCA 2008 R.  
SNO 29/08

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Iwona Koper.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2008 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 lutego 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 i art. 131 § 1 u.s.p.

u c h w a l i ł: z m i e n i ć z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę o t y l e, ż e o k r e ś l i ć c z a s t r w a n i a z a w i e s z e n i a d o d n i a 31 s i e r p n i a 2008 r.

### U z a s a d n i e n i e

W dniu 29 stycznia 2008 r. Prezes Sądu Rejonowego wydał zarządzenie w przedmiocie natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego tego Sądu Rejonowego. Powodem tej decyzji było stwierdzenie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k., polegającego na posłużeniu się przez niego jako autentycznym przerobionym zaświadczeniem o zarobkach. Zarządzenie to zostało przedstawione Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, który uchwałą z dnia 13 lutego 2008 r., sygn. akt (...), na podstawie art. 130 § 3 i art. 131 § 1 u.s.p. zawiesił sędziego w czynnościach służbowych.

Uchwała powyższa zaskarżona została przez sędziego Sądu Rejonowego, który podniósł w zażaleniu zarzut błędów w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, polegającego przede wszystkim na przyjęciu zawyżonej kwoty, na jaką opiewał wniosek kredytowy złożony w banku P.(...) EFG S.A. a także na ustaleniu, że przedłożone zaświadczenie było przerobione. Zarzucił także, że przed podjęciem decyzji Prezes Sądu Rejonowego nie wysłuchał go.

**Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Za konieczną uznana została korekta zaskarżonej uchwały w takim zakresie, w jakim nie określa ona okresu, na który zawieszenie nastąpiło. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjmuje się, że instytucja zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego, określona w art. 130 § 3 u.s.p., jest środkiem o charakterze

tymczasowym i w związku z powyższym sąd dyscyplinarny, zawieszając sędziego w czynnościach służbowych, powinien określić termin, do którego zawieszenie to ma trwać. W przeciwieństwie bowiem do zawieszenia w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 1 u.s.p., następującego w związku z wszczęciem przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego, brak jest przepisu, który określałby termin, w którym zawieszenie *ex lege* ustaje. W związku z powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżoną uchwałę w ten sposób, iż określił termin końcowy biegu zawieszenia w czynnościach służbowych na dzień 31 sierpnia 2008 r.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że uchwałą z dnia 18 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, jednocześnie jednak nie zawiesił go w czynnościach służbowych, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 129 § 2 u.s.p. Powodem tego zaniechania było zapewne to, że w dacie wydania powyższej uchwały sędzia Sądu Rejonowego był zawieszony w czynnościach służbowych mocą uchwały z dnia 13 lutego 2008 r. (nieprawomocnej w dniu orzekania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej). W obecnej sytuacji, w związku z rychłym wyekspirowaniem terminu określonego w niniejszej uchwale, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien rozważyć konieczność uzupełnienia uchwały z dnia 18 kwietnia 2008 r. o rozstrzygnięcie w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 2 u.s.p.

Zażalenie sędziego Sądu Rejonowego okazało się niezasadne. Najogólniej rzecz ujmując, kwestionuje on ustalone okoliczności dotyczące przedłożenia w banku P.(...) EFG S.A. zaświadczenia o zarobkach oraz dokonaną w oparciu o te fakty ocenę, iż zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zajmuje stanowisko, że w postępowaniu zainicjowanym zażaleniem na uchwałę podjętą w trybie art. 130 § 3 u.s.p. nie jest jego zadaniem dokonywanie pogłębionych ocen zachowania sędziego, które spowodowało podjęcie wobec niego uchwały o zawieszeniu go w czynnościach służbowych. Zadanie to musi być pozostawione organom ścigania i sądom w postępowaniu karnym, a także sądowi dyscyplinarnemu, jeśli postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego Sądu Rejonowego zostanie wszczęte. Z punktu widzenia oceny zasadności zaskarżonej uchwały miarodajne jest ustalenie, że wobec zaistniałych zdarzeń dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sędzia odsunięty został od pełnienia czynności służbowych. Nie służy bowiem wymiaru sprawiedliwości sytuacja, w której za stołem sędziowskim zasiada sędzia, na którym ciąży podejrzenie dopuszczenia się czynu zabronionego przez prawo. W tym kontekście bezprzedmiotowe byłyby dywagacje na temat szczegółów zdarzenia, które dało asumpt do zarządzenia przerwy sędziemu w czynnościach służbowych, a następnie do zawieszenia go w tych czynnościach. Nawet zatem jeśli zgodzić się ze skarżącym, że wskazana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kwota, na którą opiewał wniosek kredytowy, została zawyżona (co

wynika z dokumentów przedłożonych przez sędziego Sądu Rejonowego na posiedzeniu odwoławczym), to nie zmienia to w niczym ustalenia, że wobec zaistniałego zdarzenia, pełnienie przez sędziego czynności służbowych do czasu wyjaśnienia sprawy w przewidzianym prawem trybie, nie służyłoby powadze wymiaru sprawiedliwości.

Z tych powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2008 R.  
SNO 55/08

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Lech Walentynowicz (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2008 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2008 r., wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że w okresie od dnia 7 listopada 2003 r. do dnia 16 grudnia 2005 r. w A., pełniąc funkcję przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, nie dopełnił obowiązku kontroli prawidłowości i terminowości wykonania wyroku w sprawie II K 709/96, którym Marek P. skazany został na karę 4 lat pozbawienia wolności, nie podejmując czynności mających na celu ustalenie, czy nadal istnieją okoliczności uzasadniające zawieszenie postępowania wykonawczego, mimo iż mógł i powinien przypuszczać, że brak było okoliczności uzasadniających zawieszenie postępowania wykonawczego, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że Marek P. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 19 marca 1997 r. (sygn. akt II K 709/96) za przestępstwo z art. 145 § 2, 3 i 4 k.k. z 1969 r. w związku z art. 10 § 2 k.k. na karę 4 lat pozbawienia wolności oraz karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 8 lat. Wyrok ten nie został zaskarżony i uprawomocnił się dnia 27 marca 1997 r. Wcześniej, w dniu 24 marca 1997 r., Sąd uchylił areszt tymczasowy i od tego czasu wyrok skazujący przez około 9 lat nie został wykonany w następstwie odraczania terminu wykonania kary (czterokrotnie) oraz zawieszania postępowania wykonawczego (trzykrotnie). Do obowiązków sędziego Sądu

Rejonowego należało nadzorowanie spraw wykonawczych, on też był referentem fazy orzeczniczej w tym postępowaniu, z wyjątkiem wydanego w dniu 6 sierpnia 2003 r. postanowienia o zawieszeniu postępowania wykonawczego (sprawozdawcą była wówczas asesor X. Y.). Długotrwałe były dwa ostatnie zawieszenia postępowania wykonawczego, a mianowicie od dnia 26 kwietnia 2001 r. do dnia 30 maja 2003 r. oraz od dnia 6 sierpnia 2003 r. do dnia 31 maja 2006 r.

Przyczyną odroczeń i zawiesznień był odnotowywany w zaświadczeniach i opiniach lekarskich stan zdrowia skazanego, związany z neurologicznymi następstwami powypadkowego obrażenia głowy. Najdalej idącym rozpoznaniem były objawy padaczkowe lekkiego stopnia. W aktach II K 709/96 znajduje się też opinia zespołu biegłych z Akademii Medycznej z dnia 22 kwietnia 1999 r., stwierdzająca, że Marek P. może odbywać karę pozbawienia wolności, ale inne zaświadczenia i opinie lekarskie zwracały uwagę na przeciwwskazania odnoszące się do odbywania przez niego kary w zakładzie karnym (dotyczyło to przede wszystkim zaświadczeń wystawianych przez ordynatora oddziału neurologii Szpitala w B. Sędzia Sądu Rejonowego około dnia 15 grudnia 2005 r. uzyskał informację podważającą zasadność zawieszenia postępowania wykonawczego i wówczas podjął czynności, które doprowadziły do osadzenia skazanego Marka P. w styczniu 2006 roku.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia Sądu Rejonowego nie popełnił zarzucanego przewinienia służbowego, ponieważ na bieżąco nadzorował czynności wykonawcze i nie miał do połowy grudnia 2005 r. miarodajnych sygnałów wskazujących na potrzebę podjęcia postępowania wykonawczego wobec skazanego Marka P. W II Wydziale Karnym Sądu Rejonowego prowadzony był stale wykaz zawieszonych spraw wykonawczych (ZpK), a obwiniony sędzia dokonywał czynności kontrolnych tych spraw w okresach trzymiesięcznych, także w okresie po dniu 1 stycznia 2004 r., kiedy to utraciła moc regulacja przewidziana w § 328 i § 329 instrukcji sądowej z dnia 22 kwietnia 1986 r., dotycząca zasad kontroli tych spraw.

Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, że nie dostrzegał i nie kojarzył faktów mogących wskazywać na upadek podstaw zawieszenia postępowania wykonawczego w sprawie II K 709/96. Takimi sygnałami mogły być nowe sprawy karne prowadzone w Sądzie Rejonowym w A. przeciwko Markowi P., przede wszystkim 6 spraw o przestępstwo z art. 244 k.k., jako że skazany nie respektował orzeczonego wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sygnałem mogła być też opinia biegłych w sprawie II K 537/03, dopuszczająca możliwość wykonania kary pozbawienia wolności wobec Marka P. Sąd usprawiedliwił jednak postępowanie obwinionego sędziego dużą ilością oskarżonych o nazwisku „P.” i spraw karnych toczących się z ich udziałem w Sądzie Rejonowym w A., znacznym obciążeniem nadzorczym i orzeczniczym obwinionego (też z racji delegacji do Sądu Okręgowego) oraz stanem jego zdrowia, powodującym zwolnienia chorobowe.



Odwołania od tego wyroku na niekorzyść obwinionego złożyli: Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Minister Sprawiedliwości zarzucił – na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym przyjęciu, że podejmując działania dotyczące sposobu wykonania wyroku w sprawie II K 709/96 obwiniony nie miał wiedzy, iż stan zdrowia Marka P. był różny od opisanego w złożonej opinii biegłych, nie ciążyła na nim powinność i możliwość jej posiadania, a obowiązki przewodniczącego wydziału wykonywał prawidłowo, w konsekwencji czego zachowanie jego nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił natomiast obrazę art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na wadliwej ocenie materiału dowodowego i błędnych ustaleniach faktycznych, które polegały na nadaniu wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego w odniesieniu do sposobu prowadzenia przez niego czynności wykonawczych.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołania są uzasadnione, ponieważ doszło do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

Nie można w szczególności zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego, że sprawa Marka P. (II K 709/96) była dla obwinionego sędziego sprawą anonimową, jedną z wielu „spraw P.(...)”. Była to sprawa głośna, bulwersująca, jako że Marek P. popełnił przestępstwo komunikacyjne w stanie upojenia alkoholowego (2,8 ‰), ze skutkiem śmiertelnym oraz uciekł z miejsca wypadku. Obwiniony zetknął się orzeczniczo z tą sprawą natychmiast po wydaniu wyroku skazującego, uchylając w dniu 24 marca 1997 r. areszt tymczasowy wobec skazanego, a następnie czterokrotnie odraczał wykonanie kary oraz dwukrotnie zawieszał postępowanie wykonawcze. Trudno też przyjąć, że obwiniony nie kojarzył osoby Marka P. z późniejszymi sześcioma sprawami, w których był on oskarżony o przestępstwa z art. 244 k.k., powiązanymi bezpośrednio z naruszeniem orzeczonego w sprawie II K 709/96 zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Bezpodstawna jest przy tym sugestia, że w aktach II K 709/96 nie było informacji o dalszej działalności przestępczej Marka P., bowiem sygnalizowała o tym wielokrotnie Policja (zob. m.in. pisma Powiatowej Komendy Policji z dnia 7 stycznia 1999 r. (k. 304), z dnia 25 października 2000 r. (k. 467), z dnia 24 lutego 2002 r. (k. 532), z dnia 23 maja 2002 r. (k. 533) i z dnia 17 lutego 2003 r. (k. 537).

Trafnie w odwołaniach zaznaczono, że wskazana w postanowieniu zwieszającym postępowanie wykonawcze data końcowa zawieszenia nie jest wiążąca w tym postępo-

waniu, ponieważ istnieje zawsze obowiązek podjęcia postępowania po ustaniu przeszkody (art. 15 § 2 k.k.w.). W postępowaniu wykonawczym w sprawie II K 709/96 obowiązek ten oznaczał permanentną kontrolę możliwości osadzenia Marka P., tym bardziej że ogromnie wydłużał się okres niewykonywania wyroku skazującego, w którym to okresie skazany popełniał kolejne przestępstwa.

Przeszkodą w odbywaniu kary pozbawienia wolności może być choroba skazanego i wówczas pomocną w podjęciu decyzji przez sąd jest opinia lekarska. Sądowa ocena tych opinii (zaświadczeń) nie może być jednak powierzchowna, pozorna. Najczęściej o niemożności odbywania kary przez Marka P. informował neurolog – ordynator Szpitala w B. W piśmie z dnia 5 lutego 1999 r. (k. 320) dyrektor ZOZ poinformował jednak, że opinia neurologa może być nieobiektywna i dlatego zasugerował, że oceny zdrowia Marka P. powinni dokonać biegli z Akademii Medycznej. Należy podkreślić, iż wszystkie opinie pochodzące z Akademii Medycznej wskazywały na możliwość wykonania kary wobec skazanego Marka P. Znamienna jest wypowiedź tych biegłych (k. 331), zwracająca uwagę na możliwość korzystania przez skazanego z opieki lekarskiej podczas odbywania kary pozbawienia wolności, co sprawia, że ryzyko pogorszenia stanu zdrowia nie jest wówczas większe niż w warunkach wolnościowych.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku zdaje się wynikać, że obwiniony prowadząc w Wydziale Karnym wykaz „ZpK” i dokonując tam określonych wpisów wykonywał „ponadnormatywnie” czynności wykonawcze po dniu 1 stycznia 2004 r. Z tą datą przepisy instrukcyjne zostały wprawdzie uchylone, ale cały czas obowiązywał § 63 ust. 1 pkt 9 Regulaminu sądowego, nakazujący przewodniczącemu wydziału kontrolę prawidłowości i terminowości wykonania orzeczeń. Obligowało to obwinionego do niezwłocznego skierowania wyroku do wykonania po jego uprawomocnieniu i po ustaniu przeszkody (art. 9 i 15 § 2 k.k.w.). W istocie jednak w tym postępowaniu dyscyplinarnym ważne jest przeciwstawienie rzetelnych i skutecznych czynności wykonawczych czynnościom powierzchownym i pozornym.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sędzia Sądu Rejonowego dopiero w dniu 15 grudnia 2005 r., po upływie około 9 lat od uprawomocnienia się wyroku skazującego, uzyskał miarodajną informację wskazującą na możliwość osadzenia Marka P. Wypada jednak wskazać, że ta „informacja” była rezultatem czynności wizytacyjnych, bazujących na materiale aktowym, którym stale, przez wiele lat dysponował obwiniony.

Z przedstawionych przyczyn, wobec skutecznego powołania się w odwołaniach na przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., należało uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zachowanie obwinionego objęte zarzutem przewinienia służbowego, polegające na zaniechaniu, miało charakter trwały i ustało w grudniu 2005 roku, gdy podjął on efektywne czynności zmierzające do wykonania wyroku.

WYROK Z DNIA 15 LIPCA 2008 R.  
SNO 56/08

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego – sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2008 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 22 lutego 2008 r., uniewinnił sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia dwóch przewinień służbowych określonych w art. 107 § 1 u.s.p., polegających na tym, że dnia 21 października i 15 grudnia 2005 r., uwzględniając na posiedzeniach wnioski prokuratora o wydanie wyroków bez rozpraw w sprawach o prowadzenie samochodów osobowych w stanie nietrzeźwości (art. 178a § 1 k.k.), orzekł na podstawie art. 42 § 2 k.k. wobec dwóch oskarżonych zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych – wobec pierwszego kategorii „C”, a w stosunku do drugiego kategorii „A” i „C”, dopuszczając się w ten sposób rażącej i oczywistej obrazy przepisów – art. 343 § 7 k.p.k. i art. 335 § 1 k.p.k. oraz art. 42 § 2 k.k.

Odwołanie od tego wyroku na niekorzyść obwinionego sędziego złożył Minister Sprawiedliwości. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym przyjęciu, że jakkolwiek dwukrotne naruszenie art. 42 § 2 k.k., polegające na niewłaściwym zastosowaniu przewidzianego w nim środka karnego, stanowi rażącą obrazę prawa, to w świetle wykładni językowej tego przepisu nie ma ona charakteru oczywistego i tym samym nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. W konsekwencji autor odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie zgodził się ze stanowiskiem skarżącego, postulując utrzymanie w mocy kwestionowanego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie okazało się bezzasadne – i to w stopniu oczywistym. Wszechstronnym i wyczerpującym motywom Sądu pierwszej instancji, wyjaśniającym powody wydania uniewinniającego wyroku, skarżący nie przeciwstawił żadnych przekonywujących argumentów.

W pierwszym rzędzie warto zaakcentować – co nie powinno budzić kontrowersji – że w sprawach dyscyplinarnych sędziów, gdy u podstaw zarzutów leży dokonanie błędnej wykładni prawa, musi być zachowana – jak trafnie zauważył sąd *a quo* – „niezwykła rozwaga, by nie doszło do przekroczenia nie zawsze łatwo uchwytej granicy, za którą znajduje się najistotniejsza w pracy sędziego sfera jego niezawisłości”. W szczególności zaś przy interpretacji takiego przepisu, który przez ustawodawcę zredagowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorakiego rozumienia. Zwykłe błędy w wykładni powinny być korygowane w drodze kontroli instancyjnej lub też w drodze kontroli wywołanej wniesieniem nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W konsekwencji, sięganie w takich wypadkach po środki dyscyplinarne musi być ograniczone do sytuacji zupełnie wyjątkowych, gdy sędzia dopuścił się obrazy prawa w stopniu najwyższym, bo oczywistym i zarazem rażącym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął wprawdzie, że obwiniony sędzia naruszył prawo w stopniu rażącym (ustalenie to i tak można uznać za dyskusyjne, skoro określeniu „rażące” nadawać należy inne rozumienie na gruncie przepisów Rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego i na gruncie art. 107 § 1 u.s.p.), ale wyraźnie stwierdził, że naruszenie to nie miało charakteru „oczywistego”. Stanowisko swoje, zasługujące na pełną aprobatę, szczegółowo umotywował.

Mimo że w uzasadnieniach obu wyroków kasacyjnych z dnia 6 lipca 2006 r. odnotowano celowość odejścia od literalnego brzmienia art. 42 § 2 k.k. i oparcia się w tym wypadku na rezultacie wykładni funkcjonalnej, to jednak z całym naciskiem trzeba podkreślić, że ów celowościowy punkt widzenia nosił wszelkie cechy tzw. wykładni kreatywnej i poddany został z przyczyn pryncypialnych w piśmiennictwie prawniczym krytyce [zob. W. Zontek: Orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych określonego rodzaju – uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., III KK 437/06 (w:) *Studia i Analizy Sądu Najwyższego*, t. II, Warszawa 2008, s. 163 – 178]. Zresztą zaprezentowana przez instancję kasacyjną interpretacja wcale nie była tak kategoryczna, jak przedstawił ją autor odwołania, który podał, że w sprawach prowadzonych przez sędziego Sądu Rejonowego doszło do „oczywistego zaniechania zastosowania środka nakazanego przez prawo”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że według Sądu Najwyższego w art. 42 § 2 k.k. chodzi o orzekanie „przede wszystkim” zakazu prowa-

dzenia pojazdu tego samego rodzaju, przy użyciu którego sprawca popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której odmienne postąpienie może być ocenione jako słuszniejsze i sprawiedliwsze (np. orzeczenie zakazu prowadzenia samochodu osobowego wobec rolnika, który w stanie nietrzeźwości prowadził ciągnik).

Trudno byłoby nie odnotować, że obwiniony sędzia, dokonując interpretacji art. 42 § 2 k.k., a więc przepisu z zakresu tzw. prawa represyjnego, pozostawał pod wpływem powszechnie akceptowanych zapatrywań, iż wykładnia językowa i znaczenie literalne zajmują w tej dziedzinie prawa niewątpliwie pozycję uprzywilejowaną wobec wykładni systemowej i funkcjonalnej, mimo wzrastającego znaczenia tej ostatniej. Niezależnie od tego, obwiniony sędzia nawet przy zachowaniu ponadprzeciętnej staranności nie mógł w chwili wyrokowania zapoznać się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego z tej prostej przyczyny, że linia orzecznicza najwyższej instancji sądowej w omawianej materii ukształtowana została w okresie późniejszym.

Podniesiony przez skarżącego argument, że rezultat zastosowanej przez sędziego Sądu Rejonowego wykładni może być „utożsamiany w odczuciu społecznym jako przyzwolenie wymiaru sprawiedliwości na bezkarność sprawców”, należało stanowczo odrzucić. Trzeba wskazać, tytułem paradoksu, że jeśli obwiniony sędzia *in concreto* warunkowo umorzyłby postępowania karne i nie zastosował żadnego środka karnego, to w ogóle uniknąłby nawet możliwości rozważań o naruszeniu przepisów prawa, gdyż w myśl art. 67 k.k. orzeczenie w takim wypadku zakazu z art. 39 pkt 3 k.k. jest w pełnym zakresie fakultatywne.

Sumując: skoro brak było możliwości pociągnięcia obwinionego sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za to, że do określonego, choć błędnego, rezultatu interpretacyjnego doszedł wskutek dania prymatu jednej ze znanych teorii prawa metod wykładni (zresztą zazwyczaj stosowanej), to Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu nie pozostawało nic innego – w sytuacji nie występowania jakichkolwiek danych, które pozwalałyby snuć przypuszczenie, że u podstaw zastosowanej przez obwinionego wykładni legły względy natury koniunkturalnej – jak tylko utrzymać w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.

UCHWAŁA Z DNIA 15 LIPCA 2008 R.  
SNO 63/08

*Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska.*

*Sędziowie SN: Lech Walentynowicz, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2008 r. zażalenia obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. obciążyć kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Prezes Sądu Okręgowego, zarządzeniem z 24 kwietnia 2008 r., zarządził na podstawie art. 130 § 1 u.s.p. natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego, uzasadniając to zdarzeniami, jakie rozegrały się w mieszkaniu sędziego dnia 23 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 19 maja 2008 r., zawiesił sędziego w czynnościach służbowych na okres dalszych trzech miesięcy, to jest do dnia 23 sierpnia 2008 r. (art. 130 § 3 u.s.p.). Sąd ten uznał, że rodzaj czynu dokonanego przez sędziego, który może stanowić przestępstwo umyślne z art. 207 § 1 k.k., jest tego rodzaju, że powaga sądu wymaga, aby do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności z nim związanych był on odsunięty od wykonywania czynności służbowych.

Na uchwałę tę złożył zażalenie sędzia Sądu Okręgowego, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jej podstawę, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia (art. 438 pkt 3 k.p.k.). W konsekwencji zażądał zmiany zaskarżonej uchwały poprzez uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych albo też skrócenie okresu zawieszenia do dnia 23 czerwca 2008 r.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie okazało się w całej rozciągłości bezzasadne.

Możliwość „zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych”, gdy nie wszczęto przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego lub o ubezwłasnowolnienie lub nie wydano uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, dopuszczał-

na jest tylko w dwóch wypadkach: po pierwsze – jeżeli sędziego schwytano na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego; po drugie – jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych (art. 130 § 1 i 3 u.s.p.). W tym ostatnim wypadku nie chodzi jeszcze o formalne zarzucenie lub stwierdzenie popełnienia określonego czynu, lecz jedynie o „domniemanie dokonania czynu” przez sędziego, którego przyjęcie jest uzasadnione w świetle określonych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy (zob. uchwała SN – SD z dnia 11 marca 2004 r., SNO 8/04, OSNSD 2004, Nr 1, poz. 1).

Skarżący nie zdołał wykazać, iżby przyjęte przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji domniemanie dopuszczenia się przez sędziego Sądu Okręgowego wobec żony i córki zachowań, które mogą być postrzegane w płaszczyźnie znamion określonych w art. 207 § 1 k.k., nie znajdowało oparcia w zgromadzonych do tej pory dowodach. Sąd *a quo* w sposób zwięzły, ale i wyczerpujący, przytoczył okoliczności, w świetle których teza o braku wystarczających postaw do uznania istnienia domniemanie dokonania przez sędziego danego czynu nie mogła żadną miarą zyskać aprobaty. Postąpieniem zbyt wymiernym, a więc i w jakimś sensie nieracjonalnym, byłoby powtarzanie przez Sąd dyscyplinarny odwoławczy tych wszystkich argumentów, które legły u podstaw dokonanych w toku pierwszoinstancyjnego postępowania ustaleń.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedstawione w motywacyjnej części zaskarżonej uchwały zachowania sędziego w stosunku do najbliższych osób były na tyle naganne, że sięgnięcie *in concreto* po nadzwyczajny środek w postaci zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych było ze wszech miar zasadne. Powaga sądu i zarazem istotne interesy służbowe przemawiały jednoznacznie za niezwłocznym odsunięciem sędziego Sądu Okręgowego od wykonywania obowiązków sędziowskich, które – co oczywiste – powinny być pełnione przez osobę odznaczającą się nieskazitelnym charakterem.

Rodzaj dokonanego przez sędziego czynu, bezsprzecznie bulwersującego opinię publiczną i tym samym godzącego dotkliwie w autorytet wymiaru sprawiedliwości, stał na przeszkodzie uwzględnienia postulatu skrócenia okresu zawieszenia. W ocenie Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, określonego w kwestionowanej uchwale czasu trwania zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych nie sposób uznać za nadmierny.

W tym stanie rzeczy, wobec nietrafności zarzutów sformułowanych w zażaleniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zdecydował o utrzymaniu zaskarżonej uchwały w mocy.

**WYROK Z DNIA 23 LIPCA 2008 R.**  
**SNO 57/08**

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Mirosława Wysocka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając mu, że:

1. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., w okresie od listopada 2005 roku do marca 2007 roku dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, w ten sposób, iż nagminnie uchybiał terminom sporządzania uzasadnień orzeczeń w sprawach: VI C 13/05, VI C 7/05, VI C 8/05, VI C 9/05, I C 31/05, I Ns 347/05, I C 93/05, I C 35/05, I Ns 341/05, I C 69/05, III RC 29/06, II RNsm 41/05 Sądu Rejonowego, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070);

2. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., w okresie od kwietnia 2006 roku do lutego 2007 roku, dopuścił się oczywistej i rażącej bezczynności skutkującej przewlekłością postępowań w sprawach o sygnaturach akt: I C 95/05, I C 136/05, I Ns 72/04 i I C 139/05 Sądu Rejonowego, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070);

3. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., w okresach od stycznia do marca 2006 roku, od czerwca do sierpnia 2006 roku oraz w lutym 2007 roku w sposób rażący i oczywisty dopuścił się obrazy przepisów prawa w ten sposób, że nagminnie nie wykonywał zarządzeń Prezesa Sądu w przedmiocie udzielania comiesięcznych informacji odnośnie czynności podejmowanych w tzw. sprawach starych, co stanowi przewinienie służbowe z art.



107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070).

Sędzia Sądu Rejonowego przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, nie kwestionując, że dopuścił się nieterminowego sporządzania uzasadnień, we wskazanych we wniosku sprawach, że wydał konieczne zarządzenia z opóźnieniem oraz że ciążył na nim obowiązek składania sprawozdań z przebiegu tzw. spraw starych. Jednocześnie wskazał jednak, że z obowiązku składania sprawozdań wywiązywał się, co do zasady, w terminach, a w styczniu i w lutym 2006 roku nie złożył ich w wyznaczonym terminie z uwagi na przebywanie do dnia 14 lutego 2006 r. na urlopie wypoczynkowym. Obwiniony oświadczył też, że „jest gotów do wszystkiego się przyznać i nawet chce wykonania kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, bo chciałby odejść z Sądu w A. i z okręgu Sądu w B.”, bowiem nie jest w stanie normalnie pracować w warunkach, kiedy stale toczą się przeciwko niemu sprawy dyscyplinarne. Wskazał też na fakt, że sprawa niniejsza dotyczy podobnego okresu, jak sprawa poprzednia, zakończona już orzeczeniem o przeniesieniu na inne miejsce służbowe, a informacje o zaleganiu z uzasadnieniami, objętymi zarzutem w tej sprawie, były wykorzystywane także w postępowaniu odwoławczym w poprzedniej sprawie dla wykazania, że pomimo trwania postępowania zachowanie obwinionego nadal nie uległo zmianie, a więc przy argumentowaniu konieczności podwyższenia wymiaru kary orzeczonej w tamtej sprawie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

W toku składanych wyjaśnień obwiniony złożył wniosek w trybie przepisu art. 387 k.p.k. w zw. a art. 128 u.s.p. o dobrowolne poddanie się karze nagany. Wnioskowi temu nie sprzeciwił się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w B., który wnioskował o wymierzenie obwinionemu kary nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 22 stycznia 2008 r., uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w A., za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt. 1, 2 i 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, stanowiących przewinienia służbowe z art. 107 § 1 u.s.p., z tym, że z opisu czynu z pkt. 3 wyeliminował okres miesiąca stycznia i lutego 2006 r. i za tak przypisane przewinienie dyscyplinarne, na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę nagany. Kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 6 czerwca 1991 r. został powołany na stanowisko sędziego. W dniu 1 grudnia 1996 r. został przeniesiony od Sądu Rejonowego w A. i objął funkcję Prezesa tego Sądu oraz Przewodniczącego Wydziału Pracy. Funkcje te pełnił do dnia 31 marca 1999 r., kiedy to został z nich odwołany z uwagi na nieterminowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia. Jednocześnie w stosunku do niego zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 6 listopada 2000 r., w sprawie o sygnaturze akt SD 31/99, wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę upomnienia.

W dniu 1 kwietnia 1999 r. funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w A. objął X. Y., były aplikant obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

W latach 2002 – 2003 obwiniony pełnił obowiązki Przewodniczącego Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w A. oraz przez część 2002 roku obowiązki Przewodniczącego Wydziału Pracy. W okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2004 r. zostało mu powierzono pełnienie funkcji Przewodniczącego Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w A. Ponadto do dnia 15 kwietnia 2004 r. do jego obowiązków należało zastępowanie Prezesa tegoż Sądu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 31 maja 2004 r. złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z zarzutem uchybienia terminowi do sporządzenia uzasadnień w dwóch sprawach pracowniczych oraz rażącej bezczynności przy rozpoznawaniu skargi na czynności komornika i przy prowadzeniu sprawy IV P 155/00, których to czynów dopuścił się w okresie od września 2003 roku do maja 2004 roku, od kwietnia 2003 roku do grudnia 2003 roku i od kwietnia 2003 roku do lutego 2004 roku. Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 sierpnia 2004 r., w sprawie o sygnaturze akt ASD 11/04, sędziemu Sądu Rejonowego wymierzono za powyższe uchybienia karę nagany.

W okresie od października 2004 roku do dnia 9 lutego 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się ponownie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że nagminnie uchybiał terminom do sporządzania uzasadnień orzeczeń w kilkunastu sprawach oraz w okresie od stycznia 2002 roku do października 2004 roku dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa, doprowadzając do przewlekłości postępowania w sprawie wieczystoksięgowej. Losy tej sprawy dyscyplinarnej były zmienne.

Początkowo, wyrokiem z dnia 10 lutego 2006 r., w sprawie o sygnaturze akt ASD 9/05, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył mu za nie karę upomnienia.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2006 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 lutego 2006 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2006 r., wydanym w wyniku ponownego rozpoznania sprawy za sygnaturą akt ASD 4/06, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał tego sędziego za winnego zarzucanych mu czynów, stanowiących przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za te czyny wymierzył mu karę nagany.

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny raz jeszcze uchylił powyższy wyrok, tym razem wyłącznie w części dotyczącej orzeczenia o karze i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrokiem z dnia 12 października 2007 r., w sprawie o sygnaturze akt ASD 6/07, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając ponownie sprawę w uchylonym zakresie, wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Orzeczenie to uprawomocniło się w tej właśnie postaci.

Dokonując zaś ustaleń związanych z zarzutami wysuniętymi przeciwko sędziemu w sprawie niniejszej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w okresie od listopada 2005 roku do marca 2007 roku sędzia Sądu Rejonowego w 12 sprawach (innych niż objęte zarzutem w sprawie o sygnaturze akt ASD 6/07) uchybił terminom sporządzania uzasadnień:

- w sprawie VI C 13/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 30 marca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 143 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie VI C 7/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 30 marca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 143 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie VI C 8/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 31 marca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 143 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie VI C 9/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 4 kwietnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 138 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie I C 31/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 2 listopada 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 21 lutego 2007 r. – opóźnienie wyniosło 96 dni, a uzasadnienie liczy 14 stron;

- w sprawie I C 93/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 27 października 2005r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 2 marca 2006 r. – opóźnienie wyniosło 110 dni, a uzasadnienie liczy 15 stron;

- w sprawie I C 35/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 11 maja 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 3 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 130 dni, a uzasadnienie liczy 12 stron;

- w sprawie I C 69/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 12 grudnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 15 marca 2007 r. – opóźnienie wyniosło 78 dni, a uzasadnienie liczy 9 stron;

- w sprawie I Ns 347/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 28 lipca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 23 listopada 2006 r. – opóźnienie wyniosło 103 dni, a uzasadnienie liczy 6 stron;

- w sprawie I Ns 341/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 14 sierpnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 25 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 57 dni, a uzasadnienie liczy 10 stron;

- w sprawie III RC 29/06 wnioszek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 28 lipca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 23 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 72 dni, a uzasadnienie liczy 4 strony;

- w sprawie III RC 41/05 wnioszek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 23 sierpnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 31 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 54 dni, a uzasadnienie liczy 10 stron.

Ponadto w okresie od kwietnia 2006 roku do lutego 2007 roku sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się beczynności, prowadzącej do przewlekłości postępowania w czterech sprawach:

- w sprawie I C 95/05 po otrzymaniu w dniu 24 kwietnia 2006 r. odpowiedzi z Zakładu Karnego w T. i w dniu 25 kwietnia 2006 r. dokumentów z ZZOZ w A., do dnia 9 października 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego nie podjął żadnej czynności – beczynność trwała 6 miesięcy;

- w sprawie I C 136/05 po uiszczeniu i zaksięgowaniu w dniu 5 września 2006 r. zaliczki na koszty opinii biegłego, sędzia Sądu Rejonowego dnia 12 lutego 2007 r. sformułował zlecenie wykonania przez lekarzy trzech specjalności opinii – beczynność trwała 5 miesięcy;

- w sprawie I Ns 72/04 wnioskodawca w dniu 16 sierpnia 2006 r. złożył pismo procesowe, a dopiero dnia 18 grudnia 2006 r. sędzia przygotował zlecenie sporządzenia opinii dla biegłego – beczynność trwała 4 miesiące;

- w sprawie I C 139/05 po uiszczeniu i zaksięgowaniu w dniu 5 września 2006 r. zaliczki na koszty opinii biegłego, sędzia Sądu Rejonowego dnia 12 lutego 2007 r. sformułował zlecenie wykonania przez lekarzy opinii – beczynność trwała 5 miesięcy.

Zarządzeniami z dnia 11 września 2003 r., 27 grudnia 2004 r. i 12 września 2006 r. Prezes Sądu Rejonowego w A., zobowiązał sędziów i asesorów sądowych orzekających w tym Sądzie do nadania bezwzględnej pierwszeństwa załatwianiu spraw ponad rocznych i do składania do dnia 10-tego każdego miesiąca informacji o stanie tych spraw, przyczyn przedłużania się postępowania w nich i przewidywanego okresu ich zakończenia. Sędzia Sądu Rejonowego nie wykonywał powyższych zarządzeń w miesiącach: marzec 2006 roku, od czerwca do sierpnia 2006 roku oraz w lutym 2007 roku.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji sam fakt popełnienia przez obwinionego zarzucanych czynów nie budzi wątpliwości, tak samo jak i jego zawinienie. Chociaż termin do sporządzenia uzasadnienia ma charakter instrukcyjny, z którego bezskutecznym wpływem nie wiążą się dla stron żadne ujemne skutki prawne, to rażące uchybienie temu terminowi odbija się na zaufaniu stron do wymiaru sprawiedliwości i nie służy pozytywnie jego interesom. Okresy spóźnień w sporządzaniu uzasadnień przez obwinionego były tak znaczne, że ich przekroczenie jest rażące i oczywiste.

Od powyższego wyroku odwołanie na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł Minister Sprawiedliwości. Na podstawie

przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień służbowych. Mając powyższe na uwadze wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrezenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie przepisu art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W uzasadnieniu wskazał, że kara dyscyplinarna nagany nie jest dostosowana do stopnia winy obwinionego, charakteru i wagi zachowań, których się dopuścił. Najbardziej eksponowane jest przez skarżącego twierdzenie, iż obwiniony „nie radzi (...) sobie z powierzonymi obowiązkami”, zaś „dawane mu do tej pory ostrzeżenia w postaci uprzednich kar dyscyplinarnych okazały się nieskuteczne”.

Rozpoznając odwołanie **Sąd Najwyższy**, orzekający jako **Sąd Dyscyplinarny** drugiej instancji, **zważył, co następuje:**

Wniesione przez Ministra Sprawiedliwości odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zapatrywania wyrażone w środku odwoławczym są zasadne, jeśli rozpatrywać je w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy. Tak np. nie sposób nie podzielić poglądów, że „zawód sędziego wymaga wysokiej dyscypliny wewnętrznej”, że „wymaga poświęcenia i zdolności radzenia sobie w sytuacjach stresowych, tak gdy wynikają one z doświadczeń w miejscu pracy, jak i życia osobistego”, czy też, że osobiste problemy sędziego „nie mogą być przeciwstawiane ogólnemu dobru wymiaru sprawiedliwości”. Jeśli jednak poglądy te przetransponować na grunt ustaleń faktycznych związanych z przewinieniem dyscyplinarnym przypisanym sędziemu Sądu Rejonowego, dojść należy do wniosku, że odwołanie się do tych zapatrywań w celu uzasadnienia wymierzenia obwinionemu kary najsurowszej, stanowiącej swoistą „śmierć zawodową” sędziego, prowadziłoby do zrealizowania zasady *summum ius summa iniuria*, którą nie powinien kierować się żaden sąd, w tym także sąd orzekający w owym specyficznym trybie postępowania represyjnego, jaki stanowi postępowanie dyscyplinarne. Sięgnięcie wobec tego sędziego po karę najsurowszą, przynajmniej na obecnym etapie jego sędziowskiej służby, nosiłoby charakter owej „krzywdy najwyższej”, jeśli należycie wyważy się właśnie stopień jego zawinienia, nietypowe jednak – na tle innych spraw – okoliczności, które niewątpliwie co najmniej przyczyniły się do dopuszczenia się przez obwinionego przypisanych mu zaniedbań, a przede wszystkim jeśli dostrzeże się relację między sprawą niniejszą, a poprzednimi sprawami dyscyplinarnymi sędziego Sądu Rejonowego, w szczególności sprawą ostatnią, o sygnaturze ASD 6/07, w której wymierzono temu sędziemu bardzo dolegliwą karę, której jednak jeszcze nie wdrożono do wykonania, a zatem nie sprawdzono jeszcze efektów jej oddziaływania.

Sam fakt, że przewinienia, które obecnie przypisane zostały sędziemu Sądu Rejonowego, popełnione zostały przezeń w warunkach swoistej „recydywy”, albowiem był już uprzednio karany dyscyplinarnie za przewinienia tego samego rodzaju, nie może – bez dokładnej, uważnej analizy poprzednich skazań – ani świadczyć o znacznym stopniu zawinienia obwinionego, ani też o jego „niepoprawności”, czy – jak wywodzi Minister Sprawiedliwości – o nieprzydatności do zawodu. Zważyć bowiem należy, że przez stosunkowo długi okres służby sędziowskiej obwiniony uważany był nie tylko za sędziego dobrego, ale nawet za zasługującego na powierzanie mu funkcji kierowniczych, związanych także z kontrolą sumienności i sprawności postępowania innych sędziów. Należy zatem zadać sobie pytanie, jaki to splot wydarzeń sprawił, iż nienaganny przebieg sędziowskiej służby uległ tak dramatycznemu załamaniu. Otóż pierwsze skazanie, wyrokiem z dnia 6 listopada 2000 r. (w sprawie SD 31/99), dotyczyło przewinienia sprowadzającego się do znacznego przeterminowania jednego tylko uzasadnienia, co – z uwagi na znaczne uchybienie terminowi – było nie tylko możliwe, ale i zasadne, lecz z całą pewnością nie jest typowe. Najczęściej bowiem po surowe rygory odpowiedzialności dyscyplinarnej sięga się w wypadku zaniedbań dotyczących większej ilości spraw. Drugi z kolei wyrok (z dnia 23 sierpnia 2004 r., w sprawie ASD 11/04) dotyczył opóźnień sporządzenia uzasadnień w paru sprawach oraz rażącej beczynności w dwóch innych, co jednak w zestawieniu z ilością spraw załatwianych przez sędziego Sądu Rejonowego i z zakresem jego obciążeń nie mogło wprawdzie prowadzić do ekskulpacji, ale pozwalało na uznanie, że stopień zaniedbań, jakich się dopuścił, nadal nie był wielki. Dopiero ilość spraw, w których doszło do opóźnień, objęta postępowaniem zakończonym wyrokiem z dnia 12 października 2007 r. (w sprawie o sygn. akt ASD 6/07), jest rzeczywiście znaczna. Należy mieć jednak na uwadze, że już w trakcie tej ostatniej sprawy, poprzedzającej bezpośrednio tę, która stanowi przedmiot osądu w niniejszym postępowaniu, sądy dyscyplinarne dostrzegły takie źródła załamania się nienagannej służby sędziowskiej obwinionego, jak: nadmierne obciążanie go obowiązkami służbowymi przy jednoczesnej odmowie udzielenia urlopu, co w rezultacie doprowadziło do choroby sędziego, przenoszenie sędziego między różnymi wydziałami, niewłaściwe – delikatnie rzecz ujmując – stosunki, panujące w Sądzie Rejonowym w A., które nie sprzyjały efektywnej pracy w koleżeńskim atmosferze, a których powstanie i rozwój nie zostało zawinione przez sędziego, albowiem co najmniej w części pozostają one w związku z krokami podejmowanymi wobec obwinionego przez Prezesa Sądu. Spostrzeżenia te pozostają w pełni aktualne także i w związku ze sprawą rozpoznawaną w niniejszym postępowaniu. Nie jest rzeczą Sądu Dyscyplinarnego dociekanie istoty konfliktu pomiędzy obecnym Prezesem Sądu, byłym aplikantem sędziego Sądu Rejonowego a byłym Prezesem tego Sądu, obecnym obwinionym. Lektura akt kolejnych spraw dyscyplinarnych pozwala jednak na konstatację, że nie jest typowym taki układ stosunków, w którym obecny przełożony kontaktuje się ze swoim byłym patronem praktycznie jedynie w formie wydawanych mu poleceń na piśmie i kiedy w sytuacji,

gdy ten ma kłopoty z podołaniem wymiarowi nałożonych nań zadań, nie stara się poznać rzeczywistych przyczyn narastania zaległości w jego referacie i ewentualnie udzielić mu koleżeńskej pomocy, ale – wręcz przeciwnie – stara się go obciążyć dodatkowymi obowiązkami, które Prezes Sądu może wykonać samodzielnie albo powierzyć je wyznaczonemu sędziemu (tak jak to było z dodatkowym obciążeniem sędziego Sądu Rejonowego kontrolą kancelarii komorniczej). Rolą Prezesa Sądu nie jest bowiem tylko „automatyczne” powiadamianie organów dyscyplinarnych o każdym opóźnieniu w wypełnianiu obowiązków przez sędziów pracujących w sądzie, którym prezes kieruje, ale także zwrócenie uwagi na to, jakie są źródła nieterminowości czynności podejmowanych przez sędziego. Jeśli bowiem owa nieterminowość wynika nie z niewłaściwego stosunku sędziego do obowiązków służbowych, ale np. z jego okresowej niedyspozycji, o wiele skuteczniejsze efekty, bez ujemnych konsekwencji dla dobra służby i działalności danego sądu, może przynieść szczerą rozmowę, zdopingowanie sędziego środkami pozostającymi w dyspozycji prezesa sądu (art. 37 § 4 u.s.p.), a w wyjątkowych sytuacjach nawet okresowe zmniejszenie obciążenia, aby sędzia mógł nadrobić zaległości, w które popadł. W tym kontekście szczególnie wymowną okolicznością było nieudzielenie sędziemu Sądu Rejonowego zgody na zaległy urlop w sytuacji, gdy deklarował on wolę wykorzystania tego urlopu właśnie dla napisania „przeterminowanych” uzasadnień.

Powracając do okoliczności ściśle już związanych z tokiem niniejszego postępowania i relewantnych dla rodzaju kary, która jawi się jako współmierna w niniejszej sprawie, należy zwrócić uwagę na dwie z nich, pozostające zresztą ze sobą w ścisłym powiązaniu.

Po pierwsze, uchybienia, które posłużyły do przedstawienia obwinionemu zarzutu, a następnie do przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego w niniejszej sprawie, wykorzystane już zostały przeciwko niemu w sprawie poprzedniej (zob. pisma Prezesa X. Y. do Prezesa Sądu Okręgowego w B. oraz do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego w B. wraz z dołączonymi doń materiałami – np. k. 55, k. 59 i nast. akt SNO 40/07). Mogły one wpłynąć i zapewne wpłynęły one na to, że przy trzecim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzona została obwinionemu kara o wiele surowsza niż ta, która była mu wymierzona zanim materiały te zostały ujawnione. Nie sposób okoliczności tej tracić z pola widzenia w takim kontekście, że oto raz miałyby one współkształtować zespół okoliczności obciążających, mających uzasadniać potrzebę wymierzenia obwinionemu kary tak surowej, jak kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, zaś po raz drugi, w odrębnym postępowaniu, miałyby one uzasadniać konieczność wymierzenia mu kary jeszcze surowszej, to jest złożenia z urzędu.

Po drugie, nie sposób nie dostrzec tego, że aczkolwiek nie można mówić o tym, że w konfiguracji takiej, w której w poprzedniej sprawie, zgodnie z opisem przewinienia dyscyplinarnego – za które sędzia Sądu Rejonowego ukarany został wyrokiem z dnia 12 października 2007 r., sygn. akt ASD 6/07 – okres zaniedbań w terminowym sporządzaniu uzasadnień określony został końcową datą 9 lutego 2007 r., zaś w sprawie podlegającej

rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu takie samo przewinienie dotyczy w znacznym zakresie tego samego okresu (obejmuje bowiem czas od listopada 2005 r. do marca 2007 r.), mamy do czynienia z przeszkodą w postaci rzeczy osądzonej (na takie stwierdzenie nie pozwala bowiem fakt, że zaniedbania te, aczkolwiek popełnione w tym samym okresie, niemniej dotyczą innych spraw jednostkowych, zaś w postępowaniu dyscyplinarnym nie można zastosować konstrukcji tzw. ciągu przewinień dyscyplinarnych, albowiem znajdują w nim wprawdzie odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego, ale już nie przepisy Kodeksu karnego), to wskazana wyżej sekwencja wydarzeń z całą pewnością nie pozwala na konstatację, że poprzednio wymierzona kara nie odniosła należytego skutku i dlatego w kolejnej sprawie należy wymierzyć karę jeszcze surowszą. Przewinienia służbowe, za które sędziemu Sądu Rejonowego ma być wymierzona kara w niniejszej sprawie, zostały bowiem popełnione nie tylko w okresie przed wdrożeniem poprzednio wymierzonej kary do wykonania, ale nawet jeszcze przed samym skazaniem obwinionego w poprzedniej sprawie dyscyplinarnej. Główny argument, do którego odwołuje się w środku zaskarżenia Minister Sprawiedliwości, a mianowicie to, że „obwiniony nie zamierza zmienić swego postępowania i żadna kara nie jest w stanie wpłynąć mobilizująco na jego postawę” (k. 4 maszynopisu odwołania z dnia 10 marca 2008 r.) jest zatem całkowicie chybiony. To ostatnie spostrzeżenie zyskuje na znaczeniu, gdy zważy się z jednej strony charakter kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, a z drugiej strony, sygnalizowany już w niniejszym uzasadnieniu, związek pomiędzy nienajlepszymi stosunkami panującymi w dotychczasowym miejscu pracy obwinionego a zaniedbaniami noszącymi charakter deliktu dyscyplinarnego, który został mu przypisany. Dopiero wdrożenie do wykonania kary orzeczonej w poprzedniej sprawie i „sprawdzenie” tego, w jaki sposób wpłynęła ona na postawę obwinionego, pozwoli wysnuć wiążące wnioski co do rzekomej „niepoprawności” sędziego Sądu Rejonowego. Dopiero wówczas, gdyby okazało się, że także w nowym otoczeniu zawodowym popełni on podobny delikt dyscyplinarny, zasadne będzie sięgnięcie po najsurowszy wymiar kary. Przed sprawdzeniem tej kluczowej okoliczności sięganie po karę eliminującą obwinionego dożywotnio z zawodu sędziowskiego byłoby nie tylko nieracjonalne, ale także i nie odpowiadające stopniowi szkodliwości społecznej jego przewinienia dyscyplinarnego oraz stopniowi zawinienia. Stanowiłoby zatem wspomnianą już *summa iniuria*.

Z przedstawionych wyżej przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.



UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R.  
SNO 60/08

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 lutego 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę w m o c y , k o s z t a m i p o s t ę p o w a n i a o d w o ł a w c z e g o o b c i ą ż a j ą c S k a r b P a ń s t w a .

### U z a s a d n i e n i e

We wniosku z dnia 13 listopada 2007 r. Zastępca Prokuratora Okręgowego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w A. z siedzibą w B. wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego, któremu zamierzał postawić zarzuty o to, że:

I. w dniu 9 marca 2007 r. w C. znieważył małoletnie Martynę W., Patrycję R. i Paulinę P., używając wobec nich słów uznawanych powszechnie za obelżywe, tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.;

II. w dniu 9 marca 2007 r. w C. działając w zamiarze zmuszenia wymienionych małoletnich do zaprzestania gry w piłkę doprowadził Martynę W. do określonego zachowania się w ten sposób, że po dogonieniu pokrzywdzonej użył wobec niej przemocy w postaci uderzenia ręką w brzuch, a następnie w lewy bok twarzy i zabrał piłkę, w następstwie czego małoletnia ta doznała obrażeń ciała w postaci sińca w okolicy jarzmowej lewej, tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k.;

III. w bliżej nieustalonym dniu w lipcu lub sierpniu 2006 r. w C., działając w zamiarze zmuszenia małoletnich m. in. Adrianny S. i Pauliny P. oraz innych nieustalonych dzieci do zaprzestania gry w piłkę groził tym małoletnim, iż poprzebija piłki do gry nożem, trzymając przy tym nóż w ręku, tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k.

Obrońca sędziego wniósł o podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uwzględnienie wniosku prokuratora.

Przeciwko sędziemu toczyło się przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym postępowanie dyscyplinarne w sprawie o przewinienie służbowe (art. 107 § 1 u.s.p.), zakończone nieprawomocnym wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2008 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 29 lutego 2008 r. na podstawie art. 80 § 2c u.s.p. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności za czyny z art. 216 § 1 i 191 § 1 k.k., opisane we wniosku prokuratora.

Sąd stwierdził, że dowody zebrane w sprawie nie dają podstaw do ustalenia, iż sędzia dopuścił się czynów opisanych w punktach I i III wniosku.

Odnosnie do czynu opisanego w punkcie II wniosku Sąd Dyscyplinarny poczynił następujące ustalenia.

Sędzia mieszka z żoną w usytuowanym na parterze mieszkaniu w bloku spółdzielczym. Od roku lub dwóch dzieci, w tym pokrzywdzone, często, a w marcu 2007 r. codziennie przez kilka godzin, odbijały piłkę o podłoże kostki brukowej i grały w siatkówkę, pod oknami mieszkania sędziego. Zabawa z piłką i głośne zachowanie dzieci przeszkadzało w pracy i codziennym wypoczynku, uwagi zwracane dzieciom i prośby o przeniesienie gry na znajdujące się w bezpośrednim pobliżu boisko, pozostawały bez rezultatu, i to pomimo zakazu gry widniejącego na budynku. W dniu 9 marca 2007 r. dzieci grały w piłkę od godziny 14.30, nie reagowały na uwagi sędziego i jego żony. Po godzinie 18.00 sędzia poszedł do dzieci, prosząc o oddanie piłki, którą chciał przekazać rodzicom. Martyna W. nie oddała piłki i zaczęła uciekać, a sędzia pobiegł za nią z zamiarem odebrania piłki. Gdy dogonił dziewczynkę, wyszarpnął jej piłkę; podczas incydentu pokrzywdzona została uderzona w twarz, lecz było to uderzenie przypadkowe, a nie zamierzony cios, oraz upadła do tyłu.

Sąd Dyscyplinarny ustalił zatem, że zachowanie sędziego Sądu Okręgowego nie odpowiadało opisowi czynu zawartemu we wniosku, lecz polegało na tym, że sędzia w dniu 9 marca 2007 r., chcąc zmusić małoletnią Martynę W. do określonego zachowania, tj. przez odebranie piłki do zaprzestania gry pod oknami jego mieszkania, użył wobec niej przemocy, która polegała na wyszarpięciu piłki z rąk pokrzywdzonej w takich okolicznościach, że musiał liczyć się z tym i na to godzić, że może przy tym dojść do uderzenia małoletniej, co też miało miejsce.

Oznacza to, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, że zachowanie sędziego odpowiadało znamionom występku przewidzianego w art. 191 § 1 k.k., co jednak nie przesądza o istnieniu wystarczających podstaw do zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa.

Sąd Dyscyplinarny zważył, że stosownie do art. 80 § 2c u.s.p., tylko dostatecznie uzasadnione popełnienie przestępstwa przez sędziego stanowi podstawę wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wniosek prokuratora złożony w trybie art. 80 u.s.p. należy uznać za nieuzasadniony, jeżeli okaże się, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez sędziego jest znikoma, gdyż wtedy nie sta-

nowi on przestępstwa (art. 1 § 1 k.p.k.). Sąd ocenił, że taki stan rzeczy zachodzi w niniejszej sprawie.

Sędzia nie działał z pobudek niskich lub zasługujących na potępienie, gdyż chciał realizować swoje prawo do spokoju i wypoczynku. Wcześniej, wielokrotne prośby sędziego i jego żony o zaniechanie gry w piłkę w tym miejscu, zwłaszcza, że kilkadziesiąt metrów dalej jest boisko, pozostały bez rezultatu, co sędzia mógł odebrać jako zachowanie nie tylko uporczywe, ale prowokujące. Zachowanie małoletnich naruszało prawo sędziego do wypoczynku i spokoju, było więc moralnie naganne. Jednocześnie, brak jest powodów do twierdzenia, że celem sędziego było wyrządzenie krzywdy małoletniej.

Okoliczności te uzasadniały przyjęcie, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez sędziego była znikoma, co oznacza, że czyn ten nie stanowił przestępstwa.

Z tego względu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził brak przewidzianej w art. 80 § 2c u.s.p. podstawy do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej.

Na uchwałę tę wniósł zażalenie prokurator, w części dotyczącej odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za czyn opisany w punkcie II wniosku. Odnośnie do czynów opisanych w punkcie I i III wniosku, prokurator stwierdził, że „należy zgodzić się” ze stanowiskiem Sądu.

Wskazując jako podstawy zaskarżenia art. 425 § 1 i 2 oraz art. 459 § 1 k.p.k., skarżący powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma i tym samym brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 191 § 1 k.k., podczas gdy analiza okoliczności decydujących o karygodności czynu prowadzi do odmiennego wniosku.

Okoliczności te, to zastosowanie przemocy wobec 13-letniego dziecka, dysproporcja sił pomiędzy dorosłym a dzieckiem, niewspółmierność w doborze środków działania do zamierzonego celu (zmuszenie do zaniechania naruszania spokoju), a także fakt samoistnego wymierzenia „kary” pokrzywdzonej, i to przez osobę, od której wymaga się poszanowania prawa. Prokurator wskazał, że formą poprawną i licującą z godnością urzędu sędziego byłoby zwrócenie się do rodziców małoletniej o respektowanie przez nią ogólnie przyjętych zwyczajów i norm.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie uchwały w zaskarżonej części i wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyn opisany w punkcie II wniosku.

Sędzia Sądu Okręgowego oraz jego obrońca wnieśli o oddalenie zażalenia.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Jeżeli środek odwoławczy składa oskarżyciel publiczny, powinien wskazać zarzuty stawiane rozstrzygnięciu i ich uzasadnienie, a orzeczenie na niekorzyść obwinionego mo-

że być wydane tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (art. 427 § 2 i art. 434 § 1 zdanie drugie k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

Opis czynu, którego popełnienie ustalił Sąd Dyscyplinarny, jest inny niż opis czynu, którego popełnienie miało być przedmiotem zarzutu uzasadniającego wnioszek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wobec niepodniesienia w zażaleniu zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny i przyjętego przezeń opisu czynu, kontrola instancyjna prawidłowości stanowiska Sądu co do stopnia szkodliwości społecznej czynu popełnionego przez sędziego, może się odnosić do takiej tylko jego postaci, jaka została ustalona przez Sąd. Jednocześnie, w takim stanie rzeczy, prokurator nie mógł już skutecznie domagać się zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej „za czyn z pkt. II wniosku”.

Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny, stosownie do art. 80 § 2 c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, dalej „u.s.p.” (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. W judykaturze Sądu Najwyższego podkreśla się, że chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. orzeczenie z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, Orzecnictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2003, t. I, poz. 14).

W ramach kompetencji sądu dyscyplinarnego mieści się dokonanie oceny, że w okolicznościach sprawy, przy uwzględnieniu zebranego w niej materiału dowodowego, brak jest podstaw do uznania, że sędzia popełnił czyn stanowiący przestępstwo.

Zgodnie z art. 1 § 2 k.k. (wskazanie przez Sąd Apelacyjny art. 1 § 1 k.p.k. należy uznać za pomyłkowe), czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, nie stanowi przestępstwa. Ustalenie zatem przez Sąd Dyscyplinarny, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez sędziego jest znikoma, przesądza o tym, iż brak jest ustawowej przesłanki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Na takiej podstawie oparta została zaskarżona uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Z art. 115 § 2 k.k. wynika, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Skarżący nie zarzucił Sądowi, że pomiął okoliczności wymienione w tym przepisie lub wziął pod uwagę okoliczności w nim niewymienione, a więc by naruszył ten przepis. Z uzasadnienia zażalenia wynika, że prokurator kwestionuje jedynie ocenę okoliczności, które legły u podstaw oceny Sądu o znikomej szko-

dliwości społecznej czynu popełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść orzeczenia.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Sąd rozważył szczegółowo okoliczności, w jakich doszło do popełnienia czynu, postać zamiaru i motywację sprawcy, dążenie przezeń do ochrony przysługującego mu dobra, uporczywie naruszanego przez pokrzywdzoną. Z ustaleń Sądu nie wynika też, by zakwalifikowaniu czynu jako cechującego się znikomym stopniem szkodliwości społecznej stały na przeszkodzie rodzaj naruszonego dobra lub rozmiar wyrządzonej szkody. Trzeba przy tym raz jeszcze podkreślić, że ocenie podlegał czyn opisany przez Sąd Dyscyplinarny, a nie przypisywany we wniosku o podjęcie uchwały.

Okoliczności podniesione przez skarżącego mają znaczenie dla uznania zachowania sędziego jako naganego, nie świadczą natomiast – zwłaszcza w kontekście wszystkich pozostałych ustaleń i ocen – o tym, by stanowiło ono przestępstwo, czyli czyn zabroniony przez ustawę pod groźbą kary, zawiniony i szkodliwy społecznie w stopniu większym niż znikomy.

Należy przy tym zaakcentować, że zachowanie sędziego było naganne oraz zagrażało powadze stanowiska i godności urzędu sędziego [tak też w nieprawomocnym wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., ASD (...)], co jednak samo przez się – wbrew przekonaniu prokuratora wyrażonemu w zażaleniu – nie świadczy o tym, że należało je zakwalifikować jako przestępstwo.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę w mocy.

UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R.  
SNO 65/08

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę w m o c y .

### U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego złożył w dniu 7 marca 2008r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o podjęcie uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego, na podstawie art. 129 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.).

W uzasadnieniu wniosku, powołując się na wystąpienie Prezesa Sądu Rejonowego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wskazał, że w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne o dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Podał ponadto, że sędzia ten nieprawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2007r. został uznany za winnego popełnienia podobnych przewinień służbowych, polegających na znacznych opóźnieniach w sporządzaniu uzasadnień i bezczynności w prowadzonych sprawach, i wymierzono mu za to karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, powołując się na dołączone do wniosku dokumenty, podkreślił, że sędzia w dalszym ciągu nie sporządza uzasadnień w terminie, a jego stosunek do obowiązków służbowych nie uległ poprawie. Według Rzecznika Dyscyplinarnego, za potrzebą wydania uchwały o zawieszeniu sędziego przemawia także konieczność „położenia kresu niezdrowej sytuacji, jaka wytworzyła się w Sądzie Rejonowym w A., a która wpływa negatywnie na pracę całego Sądu Rejonowego”.

W dniu 11 kwietnia 2008 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wydał na podstawie art. 129 § 1 i 3 oraz art. 133 u.s.p. uchwałę o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego

w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia o 25 % na czas trwania zawieszenia.

Orzeczenie to oparte zostało na następujących podstawach.

Stosownie do art. 129 § 1 u.s.p., sąd dyscyplinarny może zawiesić w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Warunek zawisłości takiego postępowania został spełniony, gdyż w dniu 25 marca 2008r. wpłynął do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wobec sędziego Sądu Rejonowego, któremu zarzucono popełnienie przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

Za uwzględnieniem wniosku przemawia to, że rozmiar zaległości obciążających sędziego jest znaczny i uległ niewielkiemu zmniejszeniu, pomimo wstrzymania wpływu nowych spraw do jego referatu. Sąd wskazał także na brak reakcji na wydawane polecenia oraz niepodjęcie prób usprawiedliwienia zwłoki w sporządzaniu uzasadnień i uzyskania zgody na przedłużenie terminu do ich sporządzenia. Na postawę sędziego nie wpłynęły dyscyplinująco wizytacje i lustracje jego referatu.

Takie nagromadzenie czynników negatywnych, przy uwzględnieniu, że stan zaległości obciążających sędziego jest długotrwały i ulegał zmniejszeniu tylko w niewielkim zakresie, a stosunek sędziego do poleceń zmierzających do poprawy sytuacji był negatywny, sprzeciwiało się uwzględnieniu wniosku sędziego Sądu Rejonowego o odmowę zawieszenia go w czynnościach służbowych.

Sąd uznał, że orzeczona wysokość obniżenia wynagrodzenia „czyni zadość względom”, dla których wprowadzone zostało unormowanie w § 3 art. 129 u.s.p.

Zażalenie na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego sędziego Sądu Rejonowego oparł na podstawach:

- obraży prawa materialnego – art. 129 ust. 1 u.s.p., polegającej na rozszerzającej jego wykładni i w konsekwencji uznaniu, że zawieszenie sędziego może nastąpić w oparciu o dowolne przesłanki, podczas gdy art. 180 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zezwala na to jedynie w przypadkach określonych w ustawie;
- mającego wpływ na treść uchwały błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jej podstawę, polegającego na oparciu się wyłącznie na domniemaniach, bez zbadania rzeczywistych okoliczności faktycznych sprawy.

W uzasadnieniu skarżący zarzucił oparcie się przez Sąd Dyscyplinarny wyłącznie na twierdzeniach zawartych we wniosku Zastępcy Rzecznika, bez ich weryfikacji, oraz całkowite pominięcie okoliczności podnoszonych przez skarżącego, w tym sporządzenia zaległych uzasadnień oraz bieżącego obciążenia, polegającego na orzekaniu na skumulowanych terminach posiedzeń.

Z tych względów sędzia Sądu Rejonowego wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i ewentualnie – o skierowanie wniosku Zastępcy Rzecznika do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzut naruszenia art. 129 § 1 u.s.p. oparty jest na twierdzeniu nieznajdującym oparcia w rzeczywistym stanie sprawy, gdyż – wbrew twierdzeniu skarżącego – Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny prawidłowo ustalił i uwzględnił przewidzianą w tym przepisie przesłankę zawieszenia w czynnościach służbowych, którą stanowi wszczęcie przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego. Fakt wszczęcia kolejnego postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego jest w sprawie niesporny, co przesądza o nietrafności tak ujętego zarzutu zażalenia.

W takiej sytuacji rozważenia wymagały jedynie te zarzuty skarżącego, które zmierzały do wykazania braku wystarczających podstaw faktycznych do uwzględnienia wniosku o zawieszenie w czynnościach służbowych.

Uchwała podejmowana na podstawie art. 129 § 1 u.s.p. zapada na wstępnym etapie postępowania, w którym brak jest jeszcze rozstrzygnięć w kwestiach obejmujących podstawy faktyczne i prawne ewentualnej przyszłej odpowiedzialności dyscyplinarnej obwionego sędziego. Dlatego dla zastosowania tego środka wystarczające jest wykazanie, że dowody istniejące na tym etapie postępowania wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego.

Wbrew zarzutom skarżącego, stanowisko Sądu Dyscyplinarnego nie opiera się na „domniemaniach”, lecz na dołączonych do wniosku dokumentach. Rodzaj, liczba i rozmiar uchybień objętych postanowieniem o przedstawieniu zarzutów w postępowaniu dyscyplinarnym oraz dane wynikające ze złożonych zestawień dotyczących terminów dokonywania czynności, stanowiły miarodajną i wystarczającą podstawę do uznania za uprawdopodobnione, że sędzia dopuścił się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.

Oceny tej nie mogą zmienić podniesione w zażaleniu okoliczności, dotyczące podejmowania przez sędziego w ostatnim czasie wysiłków dla usunięcia skutków wcześniejszych zaległości, gdyż nie niweczą one przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu popełnienia przewinienia służbowego, polegającego na dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Bezprzedmiotowe są wywody skarżącego dotyczące nieuzasadnionego przypisywania mu spowodowania „niezdrowej atmosfery w sądzie”, bowiem taki fakt nie został ujęty w ramach podstawy faktycznej zaskarżonej uchwały.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.



UCHWAŁA Z DNIA 23 LIPCA 2008 R.  
SNO 66/08

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie : SN Jerzy Kuźniar, Mirosława Wysocka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. zażalenia sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia tego sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych,

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

**U z a s a d n i e n i e**

Uchwałą z dnia 28 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnął o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego, w czynnościach służbowych do dnia 9 czerwca 2008 r., powołując jako podstawę prawną tej decyzji przepis art. 130 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (już w tym miejscu należy wskazać, aby nie powracać do tej marginalnej kwestii w dalszej części niniejszego uzasadnienia, że przy wskazywaniu owej podstawy prawnej bądź to doszło do oczywistej omyłki pisarskiej, bądź też skład wydający uchwałę nie dostrzegł tego, że w wyniku zmian nowelizacyjnych, dokonanych ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 136, poz. 959, które weszły w życie w dniu 31 sierpnia 2007 r., treści zawarte dotychczas w art. 130 § 2 u.s.p. obecnie uregulowane są w art. 130 § 3 u.s.p.; dlatego też w dalszej części niniejszej uchwały Sąd Najwyższy odwoływać się będzie już do tak skorygowanej podstawy prawnej, to jest do art. 130 § 3 u.s.p.).

Zaskarżając powyższą uchwałę, zażaleniem znajdującym podstawę prawną w treści przepisu art. 131 § 4 u.s.p., sędzia Sądu Rejonowego zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegał na bezzasadnym przyjęciu, iż nie przysługuje mi – jako sędziemu prawo do obrony koniecznej” (k. 1 maszynopisu zażalenia) i wniósł o „zmianę zaskarżonej uchwały i przywrócenie (...) do wykonywania obowiązków służbowych” (k. 3 maszynopisu zażalenia).

**Rozpoznając powyższy środek odwoławczy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinar-  
ny rozważył, co następuje:**

Przed przystąpieniem do oceny zasadności wniesionego zażalenia należało rozstrzygnąć kwestię wstępną, o charakterze proceduralnym, związaną z ujawnioną okolicznością, iż w dacie rozpoznawania wniesionego zażalenia wyekspirował już termin zawieszenia oznaczony w treści zaskarżonej uchwały, a co więcej, obecnie podstawą prawną zawieszenia (i to bezterminowego) sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych sędziego jest już zupełnie inne rozstrzygnięcie (a to uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2008 r., wydana w oparciu o treść art. 129 § 1 i 3 u.s.p. – zob. jej odpis figurujący na k. 16 akt Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o sygn. SNO 66/08). W ujawnionym układzie procesowym aktualizowało się zatem pytanie, czy nie należałoby pozostawić środka odwoławczego bez rozpoznania, jako bezprzedmiotowego (taką praktykę stosowano w początkowym okresie obowiązywania Kodeksu postępowania karnego wobec zażaleń złożonych na zastosowany terminowo środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, gdy w dacie procedowania w związku ze złożonym środkiem odwoławczym wyekspirował już termin, do którego środek ten zastosowano i podstawą pozbawienia podejrzanego wolności było już nowe, obejmujące dalszy okres czasu, postanowienie, podlegające odrębnemu zaskarżeniu). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniesione zażalenie, także i w opisanej konfiguracji procesowej, należało jednakże rozpoznać, albowiem jego dopuszczalność powinna być oceniana na datę jego złożenia, także gdy idzie o ustalenie tzw. *gravamen* skarżącego. Trudno zresztą byłoby przyjąć, że owo *gravamen* całkowicie zdezaktualizowało się na datę rozpoznawania zażalenia, niezależnie od tego, że obecnie podstawą zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych jest już zupełnie inna decyzja procesowa. Należy bowiem zważyć na funkcję, jaką pełni instancyjna kontrola orzeczeń w systemie postępowań represyjnych (a takim jest także postępowanie dyscyplinarne), objętych reżimem Kodeksu postępowania karnego (którego rozwiązania mają odpowiednie zastosowanie także i w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym – por. art. 128 u.s.p.), a także na to, że gdyby przyjąć, iż zażalenie może być pozostawione bez rozpoznania dlatego, że w chwili orzekania podstawę prawną stosowania *sui generis* środka zapobiegawczego (a taki charakter ma, do czego wypadnie jeszcze powrócić w dalszej części uzasadnienia niniejszej uchwały, zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w toku czynności podjętych w związku z podejrzeniem popełnienia deliktu dyscyplinarnego), stanowiła już inna, późniejsza decyzja procesowa, to otwierałoby to drogę do rozmaitych manipulacji, uniemożliwiających poddanie kontroli instancyjnej rozstrzygnięć dotyczących *sui generis* środka zapobiegawczego (por. z rozumowaniem zaprezentowanym w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2000 r., II KZ 59/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 50, zmieniającym wspomnianą wyżej linię orzecznictwa z pierwszych lat obowiązywania k.p.k.).

Przedstawiony wyżej pogląd w kwestii wstępnej, zaktualizował konieczność merytorycznego ustosunkowania się wobec zarzutów wniesionego zażalenia i przedstawionej w nim argumentacji.

Wniesiony środek odwoławczy jest niezasadny. W konsekwencji, zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że całkowicie oderwany od realiów niniejszej sprawy jest sformułowany w zażaleniu zarzut, jakoby Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał wyrazić pogląd, iż obwinionemu nie przysługuje, jako sędziemu, prawo do obrony koniecznej. W zaskarżonej uchwale zapatrywanie takie, rzecz jasna, nie zostało wcale wyrażone. Skarżący musiał mieć zresztą świadomość tego, że zarzut, jaki stawia zaskarżonemu rozstrzygnięciu, jest zredagowany wysoce instrumentalnie, by nie rzec, że wręcz w „naciągany” sposób. Podjął zatem próbę złagodzenia tak sformułowanego zarzutu, stwierdzając, iż można pogląd taki „wnioskować z kontekstu uzasadnienia uchwały”. Rzecz jednak w tym, że i z „kontekstu” uzasadnienia uchwały nie da się takiego poglądu odczytać. W szczególności nie daje podstaw do podzielenia tak zredagowanego zarzutu ten fragment uzasadnienia zaskarżonej uchwały, w którym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że „... na obecnym etapie postępowania wypełnienie znamion przewinienia służbowego jest w wysokim stopniu uprawdopodobnione, bez względu na okoliczności poprzedzające czyn”. Skarżący nie chce bowiem uwzględnić w swoim rozumowaniu tego, jaki charakter ma wydana uchwała, a w szczególności jaką rolę pełni zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych, orzekane na podstawie art. 130 § 3 u.s.p.

Należy zatem w drugiej kolejności wskazać, że wskazana uchwała ma charakter orzeczenia zapadającego na bardzo wstępnym etapie postępowania i nie może zatem rozstrzygać w sposób ostateczny wszelkich kwestii związanych z podstawami faktycznymi i prawnymi ewentualnej przyszłej odpowiedzialności dyscyplinarnej określonej osoby. Bezprzedmiotowy byłby cały dalszy tok postępowania, gdyby obowiązkiem sądu dyscyplinarnego było wypowiedzenie się w wiążący sposób już na tym wstępnym etapie postępowania między innymi co do zasadności lub bezzasadności linii obrony obwinionego, a czasem osoby, która dopiero ewentualnie zyska status obwinionego, w tym – na przykład – także co do tego, czy działała, czy nie działała ona w obronie koniecznej. Jeśli przyrównywać instytucję zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 1 i § 3 u.s.p. (a także na podstawie art. 129 ust. 1 i 2 u.s.p.) do którejkolwiek z instytucji znanych systemowi polskiej procedury karnej, to wskazać należałoby na środki zapobiegawcze. Przy czym, co wymaga szczególnego podkreślenia, ten *sui generis* środek zapobiegawczy ma szczególny cel, wyartykułowany w treści art. 130 § 1 u.s.p., a mianowicie wolno doń sięgnąć, gdy wymaga tego „powaga sądu” lub „istotne interesy służby”. Powracając do paraleli ze środkami zapobiegawczymi, przypomnieć trzeba, że dla ich zastosowania nie jest niezbędne dowiedzenie tego, że podejrzany popełnił czyn (czyny) przedstawiany(-e) mu w formie zarzutu przez uprawnionego oskarżyciela. Ten stopień pewno-

ści co do podstawy faktycznej i prawnej wymagany jest dopiero przy formułowaniu orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Dla zastosowania środków zapobiegawczych (a także ich substytutów w postępowaniu dyscyplinarnym) wystarczające jest to, że zebrane na aktualnym etapie postępowania dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, iż podejrzany (w postępowaniu dyscyplinarnym: obwiniony lub osoba potencjalnie obwiniona) popełnił przestępstwo (w postępowaniu dyscyplinarnym: przewinienie dyscyplinarne). Każdy prawnik praktyk wie ponadto, że ów – wymagany dla zastosowania (a następnie dla przedłużania stosowania) środków zapobiegawczych – stopień uprawdopodobnienia inaczej oceniany jest dla wstępnej fazy postępowania, inaczej zaś (w bardziej restryktywny sposób) dla jego bardziej zaawansowanej fazy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był zatem zobowiązany wypowiedzieć się jedynie co do stopnia uprawdopodobnienia wypełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego znamion tzw. przewinienia służbowego. Tak wyrażona ocena, wyrażająca się w cytowanym już stwierdzeniu o „wysokim stopniu uprawdopodobnienia” tego przewinienia, znajduje – także i zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – w pełni oparcie w materiałach, którymi Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dysponował w dacie podejmowania zaskarżonej uchwały. Nie można bowiem abstrahować przy dokonywaniu owej oceny – w świetle dyrektyw, o których mowa w art. 7 k.p.k. (zasad logiki i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego), stosowanym w związku z treścią art. 128 u.s.p. także w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym – na przykład od tego, że:

- a) sędziego Sądu Rejonowego nie kwestionuje, iż wymierzył cios w twarz asesora sądowego X. Y.;
- b) obrażenia odniesione przez asesora sądowego X. Y. są znacznie bardziej dotkliwe (złamanie kości nosa) niż te, które mógłby on odnieść, gdyby dać wiarę twierdzeniom sędziego Sądu Rejonowego, co do siły tego uderzenia;
- c) obrażenia odniesione przez asesora sądowego X. Y. są nadto – przynajmniej jak wynika to z obdukcji lekarskich złożonych na tym etapie postępowania – znacznie bardziej dotkliwe od obrażeń, jakie odnieść miał sędzia Sądu Rejonowego w wyniku działań pokrzywdzonego;
- d) niesporne jest to, że konfliktową sytuację zaaranżował sędzia Sądu Rejonowego, bowiem to on udał się do pokoju asesora sądowego X. Y., wyjaśniać pretensje, które rościł pod jego adresem;
- e) charakterystyczne jest to, kto pierwszy dokonał – w drodze służbowej, jedynie właściwej w takich sytuacjach – zgłoszenia o zaistniałym, niedopuszczalnym w środowisku sędziowskim incydencie, kto zaś złożył zawiadomienie dopiero po otrzymaniu informacji, że incydent nie zostanie przemilczany, ukryty, czy w inny sposób załagodzony;
- f) istotna dla dokonywanych ocen może być też kolejność uzyskania i przedstawienia obdukcji przez obie strony konfliktu.

Podsumowując powyższe argumenty stwierdzić należy, iż zaskarżona uchwała jest zasadna, a zatem należało utrzymać ją w mocy.

WYROK Z DNIA 6 SIERPANIA 2008 R.  
SNO 30/08

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniach 13 marca i 6 sierpnia 2008 roku sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o przewinienie dyscyplinarne określone w art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z odwołaniem obwinionego oraz, wniesionymi na jego niekorzyść, odwołaniami Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości, wszystkich w części dotyczącej kary za drugie z przypisanych przewinień od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w pkt. II w części dotyczącej kary w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 26 października 2007 roku, w sprawie sygn. akt (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego:

I. że w dniu 22 czerwca 2004 r., orzekając w sprawie o sygn. III K 847/02 Sądu Rejonowego, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 43 § 3 k.k., poprzez nieorzeczenie obowiązku zwrotu prawa jazdy w sytuacji, gdy w tym wyroku orzekł zakaz prowadzenia pojazdów na okres 1 roku, a następnie sporządzając zarządzenie o skierowaniu prawomocnego wyroku do wykonania nie zarządził wykonania orzeczonego środka karnego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), wymierzając mu za ten czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. karę nagany, a nadto,

II. że w okresie od 2005 roku do maja 2006 roku, będąc referentem sprawy o sygnaturze III K 60/03 Sądu Rejonowego, rażąco uchybił godności urzędu sędziego poprzez

zaniechanie wyłączenia się od rozpoznania tej sprawy z uwagi na istniejącą zażyłość związaną z oskarżoną Renatą M. tego rodzaju, że mogła osłabić zaufanie do jego bezstronności, naruszając w ten sposób przepis art. 82 Prawa o ustroju sądów powszechnych, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za co, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., orzeczono karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Odwołania od tego orzeczenia, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wnieśli obwiniony sędzia, Krajowa Rada Sądownictwa i Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zarzucił orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary, polegającą na niewspółmiernym ukaraniu go za przypisane przewinienia dyscyplinarne – ich charakter i stopień zawinienia, zdaniem odwołującego się, nie wymagał stosowania tak dalece idących kar dyscyplinarnych. Podnosząc powyższe, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze przez złagodzenie obu kar – za czyn przypisany z pkt. I do kary upomnienia, natomiast za czyn przypisany w pkt. II do kary nagany.

Minister Sprawiedliwości, zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego, zarzucił orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej orzeczonej za przewinienie przypisane w pkt. II wyroku. Podnosząc ten zarzut, Minister Sprawiedliwości wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrezenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając także wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obwinionego, zarzuciła orzeczeniu rażącą niewspółmierność wymierzonych kar dyscyplinarnych i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego sędziego łącznej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 13 marca 2008 r., w sprawie SNO 12/08, wyłączył do odrębnego rozpatrzenia sprawę, która jest obecnie przedmiotem rozpoznania, a mianowicie rozpatrzenia wniesionych odwołań w zakresie, w jakim dotyczą one orzeczenia o karze za przewinienie opisane w pkt. II zaskarżonego wyroku, występując jednocześnie na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. do poszerzonego składu Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy, a to: *„Czy z uwagi na wynikający z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nakaz odpowiedniego jedynie stosowania, w postępowaniu dyscyplinarnym przewidzianym w rozdziale 3 działu II tej ustawy w kwestiach tam nieuregulowanych, przepisów Kodeksu postępowania karnego oznacza, że niedopuszczalne jest, ze względu na wymóg odpowiedniego stosowania unormowania zawartego w art. 454 § 3 k.p.k., orzekanie dopiero w instancji odwoławczej najsurowszej kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5*

*u.s.p., czyli usunięcia sędziego z urzędu*”. W tej dacie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznał natomiast zarzuty podnoszone w odwołaniach obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa odnośnie do orzeczenia o karze za czyn przypisany w pkt. I wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i wyrokiem z dnia 13 marca 2008 roku, w sprawie SNO 12/08, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze za to przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Najwyższy, w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 30 czerwca 2008 roku, w sprawie I KZP 11/08, udzielił następującej odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne: *„W postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zmianami), nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k.”*

Rozpoznając obecnie odwołania odnośnie do drugiego z przypisanych przewinień **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie obwinionego sędziego okazało się niezasadne, natomiast odwołania Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości (tego pierwszego podmiotu z wyjątkiem części dotyczącej zarzutów i argumentacji dotyczącej kary łącznej) – uzasadnione.

Obwiniony co prawda przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia, a wystąpiły także – jak przyznaje – ujemne następstwa takiego zachowania w jego życiu osobistym. Te okoliczności jednak, w zestawieniu z charakterem uchybienia godności urzędu sędziego, jakiego się dopuścił, w żadnej mierze nie mają tak doniosłego znaczenia, które by – po pierwsze – przemawiało za orzeczeniem kary nagany (jak o to wnosił obwiniony w odwołaniu), a po drugie – stało na przeszkodzie orzeczeniu kary najsurowszej, czyli kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Obwiniony ma wprawdzie świadomość naganności swojego postępowania, okazał skruchę, przyznał się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i nie utrudniał postępowania. Uwzględnienie tych okoliczności jako istotnie wpływających na wymiar kary nie jest jednak możliwe. Przyznanie się do przewinienia było konsekwencją bezsporności jego popełnienia w świetle zgromadzonych dowodów, a ocena naganności postępowania i okazanie w tej sytuacji skruchy powinny być oczywiste dla każdego sędziego. Również nieutrudnianie postępowania dyscyplinarnego uznać należy za naturalne zachowanie sędziego, które nie może być ocenione jako szczególna okoliczność łagodząca.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Krajowa Rada Sądownictwa i Minister Sprawiedliwości trafnie podnoszą w odwołaniach, że naganność zachowania obwinionego sędziego wynika nie tylko z faktu niewyłączenia od rozpoznania sprawy oskarżonej Renaty M. i jej ówczesnego męża, ale także z tego, że doprowadził on do sytuacji, w której możliwe stało się podjęcie przez niego kontaktów intymnych z oskarżoną w sprawie, w której zasiadał w składzie orzekającego sądu (i składowi temu przewodniczył). Ponadto, na co słusznie zwraca uwagę Minister Sprawiedliwości, sytuacja ta nie miała charakteru incydentalnego, ale trwały. W trwającym bowiem ponad rok okresie



znajomości częstotliwość wzajemnych kontaktów, jak i stopień zażyłości między obwinionym a oskarżoną, wręcz wzrastały.

Obwiniony jako sędzia orzekający w sytuacji, jaką sam wytworzył, musi być uznawany za „sędziego podejrzanego” (*iudex suspectus*) w rozumieniu art. 41 k.p.k., z powodu naruszenia licznych norm etycznych, wynikających ze Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (zob. uchwała Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, dalej powoływany jako Zbiór Zasad), a to: z § 3 zd. pierwszym (zakazującego sędziemu wykorzystywania swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celach wspierania interesu własnego lub innych osób), z § 4 (nakazującego sędziemu dbanie o autorytet swojego urzędu, dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i ustrojową pozycję władzy sądowniczej), z § 10 (nakazującego unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do niezawisłości i bezstronności sędziego), z § 16 (zakazującego stwarzanie jakimkolwiek zachowaniem nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego) i z § 17 ust. 1 (nakazującego sędziemu unikania m. in. kontaktów osobistych, jeżeli mogłyby one wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego). Uchybienie tym regułom jest tym bardziej rażące i naganne, gdy zważyć, że obwiniony był w dacie tego czynu sędzią z 7-letnim już stażem sędziowskim, dysponował więc odpowiednim doświadczeniem życiowym i zawodowym, które powinno było być dla niego wskazówką co do odpowiedniego do sytuacji sposobu zachowania się.

Powyższe zasady, uwzględniane łącznie z regulacją ustawową (art. 82 § 2 u.s.p. – nakazującym sędziemu w służbie i poza nią strzeżenia powagi stanowiska sędziego i unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności), powodują, iż regułą jest, że kontakt sędziego ze stroną postępowania sądowego, w którym zasiada on w składzie sądu, poza salą rozpraw jest niedopuszczalny. Takie spotkania, nawet jeżeli mają one charakter przypadkowy, mogą spowodować, nie tylko u strony przeciwnej, ale także w odczuciu społecznym, przekonanie, że sędzia nie jest bezstronny. To natomiast jest niekorzystne nie tylko z punktu widzenia jednostkowego rozstrzygnięcia, które sędzia ten będzie miał wydać w tej konkretnej sprawie, ale z punktu widzenia jego dalszej zdolności do sprawowania urzędu, a także z punktu widzenia autorytetu władzy sądowniczej.

Osoba, która pełniąc urząd sędziego, dała jaskrawy i rażący przykład zachowania osłabiającego zaufanie do niej, nie może – nie tylko w z punktu widzenia władzy sądowniczej, ale także w odczuciu społecznym – sprawować nadal tej funkcji. Takie zachowanie obwinionego, jak opisane w pkt. II zaskarżonego orzeczenia, podważyło trwale zaufanie obywateli do wydawanych przezeń orzeczeń. Nie tylko nie wiadomo bowiem, czy rozstrzygnięcie w sprawie III K 60/03 Sądu Rejonowego w A., dotyczące Renaty M., jak i jej ówczesnego męża, było sprawiedliwe, ale także (a z punktu widzenia orzeczonej w

pierwszej instancji kary dyscyplinarnej – przede wszystkim) czy rozstrzygnięcia tego sędziego miałyby taki walor w przyszłości.

Rażąca szkodliwość czynu obwinionego dla dobra wymiaru sprawiedliwości, obniżająca prestiż sądownictwa i głęboko podważająca społeczne zaufanie do sędziów jest w takiej sytuacji oczywista. Sprawowanie urzędu sędziego wymaga zaufania publicznego, dla którego obwiniony wykazał stosunek wielce lekceważący. W tej sytuacji nie jest możliwe wiarygodne i odpowiedzialne wymierzanie sprawiedliwości przez sędziego, który w tak rażący sposób uchybił godności urzędu.

Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzona obwinionemu nie jest zatem adekwatna do stopnia jego winy. Przewinienie zostało popełnione umyślnie, a przypisane zachowanie trwało ponad rok czasu. Rozmiar szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości jest – czego nie zauważa albo dostrzegając, bagatelizuje obwiniony – znaczny. Takie zachowanie sędziego jest wyjątkowo naganne, gdyż godzi w autorytet organów wymiaru sprawiedliwości i wyrządza poważną szkodę dobru służby. Okoliczności te, choć zostały – w mniejszym albo większym stopniu – zaakcentowane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie zostały jednak dostatecznie uwzględnione przy wymiarze kary za czyn przypisany w pkt. II zaskarżonego wyroku. Te wszystkie okoliczności pozwalają stwierdzić, że nastąpiła utrata przez obwinionego nieskazitelnego charakteru, niezbędnego do sprawowania urzędu sędziego.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe orzeczona wobec obwinionego sędziego Sądu Rejonowego jest niewspółmiernie łagodna w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i w uwzględnieniu odwołań Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. zmienił zaskarżony wyrok w części orzeczenia o karze za czyn opisany w pkt. II zaskarżonego wyroku i wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu. Tego typu zmiana jest – jak wynika ze wskazanej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08 – dopuszczalna w postępowaniu odwoławczym w sprawach dyscyplinarnych sędziów.

Poza rozważaniami w niniejszej sprawie pozostaje natomiast kwestia argumentacji i wniosku zawartych w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa dotyczących kary łącznej. W przedmiocie braku możliwości stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów instytucji kary łącznej wypowiedział się już bowiem Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w przywołanym wcześniej wyroku z dnia 13 marca 2008 roku (sygn. akt SNO 12/08).

Z tych wszystkich względów należało orzec, jak w wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 71/08

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Marian Kocon, Beata Gudowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie byłego sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 12 września 2008 r. zażalenia b. sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego

u c h w a ł i ł : u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę .

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 9 czerwca 2008 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny polegające na tym, że:

„1. w okresie od lutego do marca 2004 r. w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przyjął od Grzegorza K. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie co najmniej 4 000 zł, w zamian za wydanie korzystnego dla Agnieszki K. wyroku w sprawie o sygnaturze III Ks 19/03 Sądu Rejonowego, tj. za czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 228 § 3 k.k.;

2. w okresie od grudnia 2002 roku do stycznia 2003 roku w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przyjął za pośrednictwem Waclawa K. od Henryka P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie co najmniej 2 000 zł w zamian za wydanie korzystnego dla Henryka P. wyroku w sprawie o sygnaturze III KK 806/98 Sądu Rejonowego, tj. za czyn wyczerpujący znamiona z przestępstwa z art. 228 § 3 k.k.;

3. w okresie od grudnia 2002 roku do stycznia 2003 roku w A. w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Rejonowego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przyjął za pośrednictwem Waclawa K. od Sławomira W. korzyść majątkową, w postaci pieniędzy, w kwocie 3 000 zł w zamian za nie informowanie Krajowego Rejestru Karnego o skazaniu Sławomira W. w sprawie o sygnaturze III K 806/98 Sądu Rejonowego, tj. za czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 228 § 3 k.k.”

Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił obwinionego sędziego w czynnościach służbowych i obniżył jego wynagrodzenie o 50 % na czas trwania tego zawieszenia.

Odwołanie od tej uchwały wniósł obwiniony sędzia, zarzucając:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wywiedzeniu przekonania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że dopuściłem się czynów objętych zezwoleniem na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, gdy tymczasem prawidłowo ocenione dowody prowadzą do zgoła odmiennego wniosku;

2. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 391 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie zeznań świadka Grzegorza K., gdy zeznania te wobec występujących sprzeczności należało zweryfikować i skonfrontować z zeznaniami innych świadków, a istniała realna możliwość ustalenia aktualnego miejsca pobytu tego świadka w związku z prowadzonym wobec niego postępowaniem przygotowawczym w sprawie tzw. „B.(...)”;

3. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 167 k.p.k. poprzez nie wykazanie inicjatywy dowodowej przez Sąd Dyscyplinarny i zaniechanie uczynienia dowodu z:

▶ bilingu rozmów telefonicznych z telefonów Grzegorza K., Józefa W. i mojego na okoliczność ewentualnych wzajemnych kontaktów ze sobą w trakcie trwania spraw o sygn. III K 847/02, III K 614/03, III Ks 19/03, o których zeznawał świadek Grzegorz K.,

▶ zeznań przedstawiciela II Urzędu Skarbowego – p. W. na okoliczność czy orzeczenie wydane w sprawie Agnieszki K. zostało zaakceptowane przez stronę przeciwną i dlaczego nie wywiedziono środka zaskarżenia,

▶ zeznań Artura G., który radykalnie zmienił treść zeznań w porównaniu ze sprawą ASDo 3/06,

▶ zeznań świadków: sędziów Sądu Rejonowego X.Y. i W.Z., którzy potwierdzili moją wersję obrony o braku możliwości wpływania przez sędziego referenta na działalność i wykonywanie wyroku przez sekcję wykonawczą,

4. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 4 k.p.k. poprzez badanie i uwzględnienie wynikających z materiału dowodowego okoliczności przemawiających wyłącznie na moją niekorzyść, sprzecznie z zasadą obiektywizmu, a w szczególności nieuwzględnienie linii obrony,

5. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości wyłącznie na moją niekorzyść, wbrew zasadzie domniemania niewinności,

6. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wskazania wszystkich dowodów na jakich Sąd oparł się i pominięcie wskazania powodu nie uznania dowodów przeciwnych,

7. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 129 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez wydanie uchwały o zawieszeniu mnie w czynnościach służbowych,

8. obrazę przepisu prawa procesowego, a to art. 124 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez obniżenie o 50 % wysokości mojego wynagrodzenia, w ten sposób, że nie zbadano rzeczywistej mojej sytuacji rodzinnej i majątkowej”

i w związku z tym wniósł o:

▶ uchylenie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r. (sygn. akt ASD 8/07) i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu,

▶ ewentualnie o zmianę uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r. (sygn. akt ASD 8/07) poprzez umorzenie postępowania wszczętego z urzędu w zakresie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyny opisane w pkt. 4, 5, 6 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego z dnia 3 września 2007 r., sygn. SD 9/06”.

W dniu 6 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekając w innej sprawie dyscyplinarnej tego samego sędziego, zmienił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2007 r. (sygn. ASD 7/07) w pkt. II, w części dotyczącej kary w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionemu sędziemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), karę dyscyplinarną w postaci złożenia sędziego z urzędu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Powołanym wyżej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 sierpnia 2008 r. wymierzono sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną w postaci złożenia sędziego z urzędu.

Stosownie do treści art. 122 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (zwanej dalej u.s.p.) od wyroku sądu dyscyplinarnego drugiej instancji – a takim jest, zgodnie z art. 110 § 1 u.s.p., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – kasacja nie przysługuje. Powyższe orzeczenie jest więc prawomocne i nie podlega zaskarżeniu. Konsekwencją tego jest wygaśnięcie stosunku służbowego sędziego Sądu Rejonowego, a to na podstawie art. 68 § 2 u.s.p.

Z tych powodów należy stwierdzić, że osoba wobec której prawomocnie orzeczono taką karę nie pozostaje pod ochroną immunitetu sędziowskiego, a więc brak jest formalnoprawnej przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przeciwko takiej osobie (por.: uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 stycznia 2006 r., sygn. akt SNO 64/05, OSNwSD 2006, poz. 1. oraz J. R. Kubiak, J. Kubiak, Przegląd Sądowy nr 11-12, 1993 r., „Immunitet sędziowski”, s. 5 – 6). W tej sytuacji postę-

powanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stało się bezprzedmiotowe i z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie uchwały.

Zgodnie z treścią art.118 u.s.p. postępowanie dyscyplinarne prowadzone wobec byłego sędziego Sądu Rejonowego będzie się toczyło nadal przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, pomimo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 72/08

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie SN: Marian Kocon (sprawozdawca), Beata Gudowska.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 września 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego, obwinionego o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w związku z odwołaniami od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), wniesionymi przez obwinionego oraz na jego niekorzyść przez Ministra Sprawiedliwości w części dotyczącej orzeczenia o karze (pkt 1 zaskarżonego wyroku) oraz Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w całości

utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wystąpił o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Okręgowego. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił, iż sędzia w dniu 9 marca 2007 r. w A., po uprzednim użyciu słów wulgarnych, naruszył nietykalność cielesną małoletniej Martyny W. w ten sposób, że uderzył ją ręką w brzuch oraz w twarz, czym spowodował u niej stłuczenie oraz zasinienie twarzy, a także zabrał jej piłkę siatkową, tj. popełnił przewinienie służbowe.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2008r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 9 marca 2007 r. w A., szarpiąc się z Martyną W., wyrwał z jej rąk piłkę siatkową, którą zabrał w celu spowodowania kontaktu z rodzicami, powodując jednocześnie upadek nieletniej na ziemię. Tak opisany czyn uznał za rażące uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego, kwalifikując go z art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Okręgowego mieszka wraz z żoną w A. przy ul. Konopnickiej 19A/18, w bloku spółdzielczym na parterze. Dzieci, w tym Martyna W. i Patrycja R., często odbijały piłkę o kostkę brukową pod oknami mieszkania sędziego. Zabawa ta była uciążliwa dla mieszkańców bloku. W widocznym miejscu była też wywieszona tabliczka zakazująca gry w piłkę. Żona sędzie-

go często zwracała grającym uwagę i prosiła o przejście na znajdujące się nieopodal boisko.

W dniu 9 marca 2007 r. około godz. 17.30 żona sędziego poprosiła grupkę dzieci o zaprzestanie gry. Pod blokiem pozostały Martyna W., Patrycja R., Paulina P., które nie zareagowały i nie zaprzestały odbijania piłki siatkowej. Po około 20 minutach sędzia Sądu Okręgowego przez okno zapytał, kiedy małoletnie mają zamiar skończyć grę. Po około 15 minutach wyszedł z mieszkania, dziewczynki zaczęły uciekać. Mężczyzna po kilkudziesięciu metrach dogonił Martynę W., zaczął wyszarpywać jej piłkę, w wyniku czego dziewczynka upadła na ziemię. Zabrał piłkę, informując dziewczynkę, iż zatrzyma ją, gdyż chce przekazać bezpośrednio rodzicom dziecka. Następnie wrócił do mieszkania.

Po około 15 minutach pod drzwiami mieszkania przy ul. Konopnickiej 19A/18 zjawili się wezwani przez matkę Patrycji R. policjanci Marcin B. i Roman S. wraz z Izabelą A. Na pytanie funkcjonariuszy sędzia podkreślił, iż nikogo nie pobił, a piłkę chciał oddać rodzicom dziewczynek.

Ze sprawozdania z badania sądowo-lekarskiego wynika, iż lekarz badający Martynę W. w dniu zdarzenia – Maciej M., nie stwierdził śladów obrażeń zewnętrznych. Natomiast w czasie zdarzenia pokrzywdzona nie była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Z opinii sądowo-lekarskiej wynika, iż w świetle materiałów zgromadzonych w aktach sprawy mało prawdopodobnym wydaje się, by podczas zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 9 marca 2007 r. Martyna W. doznała urazu i by powstał u niej krwiak powłok twarzy. Natomiast stwierdzony przy ponownym badaniu dziewczynki krwiak, jego charakter, wielkość i umiejscowienie nie daje podstaw do przyjęcia, że jego następstwem było naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił stan faktyczny w znacznej mierze na podstawie wyjaśnień obwinionego, które uznał za wiarygodne, spójne, logiczne. Sąd wskazał, że wyjaśnienia zostały potwierdzone przez zeznania świadka – żonę sędziego, oraz, w różnym stopniu, przez zeznania świadków Paulinę P. i Patrycję R. – co do używania wulgarnych słów przez obwinionego, oraz przez zeznanie świadka Dariusza S. Za jedynie częściowo wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonej Martyny W., która nie zaprezentowała jednolitej wersji co do strony ciała jak i twarzy, w którą została uderzona. Fakt uderzenia Martyny W. przez obwinionego nie znalazł potwierdzenia w opinii sądowo-lekarskiej, sporządzonej w sprawie oraz w sprawozdaniu z badania sądowo-lekarskiego, z którego wynika, iż nie stwierdzono w dniu zdarzenia śladów obrażeń zewnętrznych u pokrzywdzonej.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony sędzia jest winny popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, przyjmując jednocześnie, iż jest to przewinienie mniejszej wagi i w związku z tym, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że zachowanie obwinionego stanowi rażące uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego. Zaznaczył, iż zarówno w służbie, jak i poza nią sędzia powinien strzec powagi stanowiska sędziego, unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Postępowanie obwinionego jest tym bardziej naganne, że sam jest ojcem, a więc zachowanie dziecka nie jest mu obce. Dziecko było przerażone, mówiło, że „przeprasza”.

Mając te okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary. Podkreślił, że zachowania obwinionego nie sposób uznać jako społecznie szkodliwego w stopniu wysokim. Uwzględnił również rodzaj przewinienia dyscyplinarnego, niewielki stopień winy i szkodliwości przewinienia dla służby. Obwiniony nie działał z pobudek, które należy uznać za niskie lub zasługujących na szczególne potępienie, ale działał w celu zrealizowania swojego prawa do spokoju i niezakłóconego wypoczynku. Wcześniej zarówno obwiniony sędzia, jak i jego żona prosili małoletnie, aby nie grały w piłkę pod oknami ich mieszkania, co zresztą było zabronione przez administrację osiedla – stosowny zakaz widniał na budynku, w którym mieszkał obwiniony. Zarówno on jak i jego żona informowali małoletnie, iż do gry w piłkę przeznaczone jest boisko usytuowane kilkadziesiąt metrów dalej. Pomimo tych próśb małoletnie nadal kontynuowały grę pod oknami mieszkania sędziego, co mogło zostać odebrane przez niego jako zachowanie uporczywe czy nawet prowokujące. Nie ma natomiast żadnych racjonalnych powodów, by twierdzić, że celem obwinionego było wyrządzenie pokrzywdzonej krzywdy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uznanie czynu obwinionego za wypadek mniejszej wagi i tym samym odstąpienie od wymierzenia kary – jest adekwatnym do wagi popełnionego czynu. Samo stwierdzenie, iż sędzia dopuścił się wyżej opisanego czynu jest wystarczające do uznania, iż spełniona właściwie została funkcja wychowawcza. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał również na uwadze to, że obwiniony poniósł już konsekwencje swojego zachowania, gdyż całe zdarzenie zostało zrelacjonowane w środkach masowego przekazu w sposób sformułowany we wniosku, a więc krzywdzący dla obwinionego.

W odwołaniu wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości zarzucono naruszenie art. 109 § 5 u.s.p. przez niezasadne przyjęcie, że przewinienie obwinionego było przewinieniem mniejszej wagi uzasadniającym odstąpienie od wymierzenia kary. Podkreślono, że takie rozstrzygnięcie nie jest adekwatne do stopnia winy oraz charakteru i wagi popełnionego czynu.

W odwołaniu wniesionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym zarzucono naruszenie art. 4, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz orzeczenie tylko na podstawie części

ujawnionych dowodów, co prowadziło do pominięcia okoliczności, że obwiniony naruszył nietykalność cielesną Martyny W.

W odwołaniu obwinionego zarzucono naruszenie art. 107 § 1 u.s.p. oraz błędną ocenę materiału dowodowego przez przyjęcie, iż uchybienie godności sprawowanego urzędu przez obwinionego było rażące, a także naruszenie art. 109 § 5 u.s.p. i 17§1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. przez brak umorzenia postępowania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Żadne z odwołań wniesionych w sprawie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz dokonał na ich podstawie prawidłowej oceny prawnej.

Nie są trafne zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych, zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Sąd ten dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz prawidłowo i wystarczająco ją uzasadnił. Przedstawiony przebieg zdarzenia jest spójny i logiczny, znajduje uzasadnienie w świetle zeznań świadków oraz wyjaśnień obwinionego, odpowiada regułom wynikającym z doświadczenia życiowego. Sąd wyczerpująco uzasadnił dlaczego uznał w znacznym stopniu za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego i trafnie podkreślił nieścisłości pojawiające się w zeznaniach świadków zdarzenia.

Nie jest trafny zarzut podniesiony przez obwinionego, iż jego zachowanie nie było społecznie szkodliwe. Tak sformułowane stwierdzenie pomija ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, a zwłaszcza okoliczność, iż obwiniony szarpał się z małąletnią i spowodował jej upadek. Już to przesądza, iż zachowanie obwinionego stanowi uchybienie godności urzędu. Trzeba przecież podkreślić, iż jego postępowanie było skierowane wobec dziecka, a przez to osoby znacznie mniej dojrzałej psychicznie, oraz zdecydowanie słabszej. Wprawdzie obwiniony trafnie podkreśla, że został sprowokowany, jednak powinien w takiej sytuacji zachować umiar a jego reakcja na złośliwości ze strony Martyny W. powinna być adekwatna.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 109 § 5 u.s.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie czynu obwinionego za przewinienie mniejszej wagi oraz odstąpienie od wymierzenia kary. Przewinienie mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. nie zostało wyjaśnione przez ustawodawcę, jednak w orzecznictwie podkreśla się, iż należy tu uwzględnić okoliczności podmiotowe i przedmiotowe czynu. Wprowadzenie możliwości uznania przewinienia dyscyplinarnego za wypadek mniejszej wagi oznacza, iż ustawodawca uznał za możliwe stopniowanie szkodliwości przewinienia dla służby. Z istoty przewinienia mniejszej wagi wynika, iż szkodliwość przewinienia dla służby musi być niewielka (nieznaczna).

Mając te uwagi na względzie trzeba wskazać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał prawidłowej oceny zachowania oraz zasadnie przytoczył okoliczności przemawiające za odstąpieniem od wymierzenia kary. Trzeba podkreślić, iż obwiniony

nie chciał wyrządzić krzywdy pokrzywdzonej, jego zachowanie było ukierunkowane na odebranie piłki, aby umożliwić tym samym spotkanie z jej rodzicami. Zachowanie obwinionego sędziego zostało sprowokowane wcześniejszym, wielokrotnym i celowym naruszeniem jego spokoju przez inne osoby – w tym pokrzywdzoną – mimo wielokrotnych próśb obwinionego o zaprzestanie takich zachowań. Mając to na względzie należy uznać, iż reakcja obwinionego wprawdzie nie była uzasadniona, jednak stwierdzenie popełnienia przez niego przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi oraz odstąpienie od wymierzenia kary jest rozstrzygnięciem odpowiednim, które we właściwym stopniu oddziałuje na obwinionego.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 12 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 73/08

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.*

*Sędziowie: SN Marian Kocon, Beata Gudowska (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 września 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego, obwinionej o przewinienia dyscyplinarne z art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w związku z odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 maja 2008 r., sygn. akt (...), wniesionym przez obwinioną

- I. uchylił zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze dyscyplinarnej:
  1. za czyny przypisane obwinionej w punktach I, II i III i na podstawie art. 108 § 2 zd. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych umorzył postępowanie dyscyplinarne w tym zakresie,
  2. w pozostałym zakresie na podstawie art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia kary;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Minister Sprawiedliwości decyzjami z dnia 20 grudnia 2004 r. i 22 grudnia 2005 r., na podstawie art. 77 § 1 i 46 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej – u.s.p.), delegował sędziego Sądu Rejonowego do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym na okres od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r. oraz od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 30 czerwca 2006 r., z prawem przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez ten Sąd w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego.

Jako sędzia delegowana – naruszając art. 46 § 1 u.s.p. – w Sądzie Okręgowym rozpoznała 56 spraw wyznaczonych jej do rozpoznania w składzie jednoosobowym w postępowaniu odwoławczym (29 spraw o wykroczenia i 27 spraw o przestępstwa). Sąd Apelacyjny, po stwierdzeniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci nienależytej ob-

sady sądu (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 104 § 1 pkt 2 k.p.w.), z urzędu wznowił postępowanie zakończone wydanymi przez obwinioną prawomocnymi wyrokami we wszystkich sprawach o przestępstwa oraz jednej o wykroczenie i po uchyleniu tych wyroków przekazał 30 spraw do ponownego rozpoznania. W pozostałych sprawach dotyczących wykroczeń umorzył postępowanie ze względu na upływ terminu przedawnienia ich karalności.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po zmodyfikowaniu opisu czynów zarzuczanych sędziemu Sądu Okręgowego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, przyjął, że dopuściła się ona popełnienia pozostających w zbiegu realnym przewinień służbowych, określonych w art. 107 § 1 u.s.p. Wyrokiem z dnia 5 maja 2008 r. uznał obwinioną za winną tego, że jako sędzia Sądu Rejonowego, delegowana do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Okręgowym, rozpoznała w postępowaniu odwoławczym w składzie jednoosobowym, któremu przewodniczyła:

1. w dniu 10 marca 2005 r. sprawy: IX Waz 33/05 (XII W 428/04 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 34/05/z (II W 272/04 Sądu Rejonowego w B.), IX Waz 37/05 (XI W 554/04 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 38/05 (II W 43/04 Sądu Rejonowego w B.), IX Waz 39/05/z (II W 316/04 Sądu Rejonowego w B.), IX Waz 40/05 (XI W 911/04 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 41/05 (XII W 2059/04 Sądu Rejonowego w A.) i IX Waz 57/05 (XII W 2355/04 Sądu Rejonowego w A.),

2. w dniu 6 czerwca 2005 r. sprawy: IX Ka 407/05 (II K 138/04 Sądu Rejonowego w C.) i IX Ka 447/05 (VI K 853/04 Sądu Rejonowego w D.),

3. w dniu 22 lipca 2005 r. sprawy: IX Waz 151/05 (VI W 623/04 Sądu Rejonowego w D.), IX Waz 250/05 (XI W 3724/04 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 252/05/z (VI W 318/05 Sądu Rejonowego w E.) i IX Waz 253/05 (VI W 1087/04 Sądu Rejonowego w E.),

4. w dniu 14 września 2005 r. sprawy: IX Ka 394/05 (VI K 325/04 Sądu Rejonowego w F.), IX Ka 423/05 (VIII K 40/04 Sądu Rejonowego w A.), IX Ka 449/05 (VI K 691/04 Sądu Rejonowego w G.), IX Ka 780/05 (II K 280/04 Sądu Rejonowego w H.) i IX Ka 814/05 (II K 292/04 Sądu Rejonowego w H.),

5. w dniu 21 września 2005 r. sprawę IX Ka 425/05 (VIII K 187/04 Sądu Rejonowego w A.),

6. w dniu 2 listopada 2005 r. sprawy: IX Waz 249/05 (XII W 2802/04 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 251/05 (VI W 694/04 Sądu Rejonowego w K.), IX Waz 363/05 (VI W 279/05 Sądu Rejonowego w E.), IX Waz 367/05 (XI W 3076/05 Sądu Rejonowego w A.) i IX Waz 371/05 (II W 259/05) Sądu Rejonowego w B.),

7. w dniu 12 grudnia 2005 r. sprawy: IX Ka 1394/05 (VIII K 393/05 Sądu Rejonowego w A.), IX Ka 1407/05 (VI K 252/05 Sądu Rejonowego w L.), IX Ka 1457/05 (VI K 471/05 Sądu Rejonowego w F.) i IX Ka 1463/05 (VI K 220/05 Sądu Rejonowego w G.),

8. w dniu 2 lutego 2006 r. sprawy: IX Waz 475/05 (II W 633/05 Sądu Rejonowego w M.), IX Waz 476/05 (XI W 545/05 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 477/05 (XI W 1607/05 Sądu Rejonowego w A.) i IX Waz 481/05/z (VI W 714/05 Sądu Rejonowego w D.),

9. w dniu 7 lutego 2006 r. sprawę IX Waz 1/06 (VI W 1324/05 Sądu Rejonowego w F.),

10. w dniu 30 marca 2006 r. sprawy: IX Waz 55/06 (VI W 476/05 Sądu Rejonowego w G.), IX Waz 57/06/z (VI W 980/05 Sądu Rejonowego w L.), IX Waz 58/06 (XII W 883/05 Sądu Rejonowego w A.), IX Waz 60/06/z (II W 506/05 Sądu Rejonowego w B.) i IX Waz 62/06 (II W 425/05 Sądu Rejonowego w B.),

11. w dniu 6 kwietnia 2006 r. sprawę IX Waz 64/06 (XI W 2966/04 Sądu Rejonowego w A.),

12. w dniu 24 kwietnia 2006 r. sprawy: IX Ka 187/06 (VI K 370/05 Sądu Rejonowego w D.), IX Ka 205/06 (VI K 677/05 Sądu Rejonowego w E.), IX Ka 215/06 (VI K 797/05 Sądu Rejonowego w L.), IX Ka 228/06 (VI K 659/05 Sądu Rejonowego w L.), IX Ka 232/06 (XII K 386/05 Sądu Rejonowego w A.), IX Ka 265/06 (XII K 371/05 Sądu Rejonowego w A.) i IX Ka 355/06 (VI K 853/05 Sądu Rejonowego w D.),

13. w dniu 29 maja 2006 r. sprawy: IX Ka 231/06 (XII K 123/05 Sądu Rejonowego w A.), IX Ka 475/06 (VI K 1070/05 Sądu Rejonowego w F.) i IX Ka 497/06 (VII K 881/05 Sądu Rejonowego w A.),

14. w dniu 5 czerwca 2006 r. sprawę IX Waz 61/06 (II W 367/05 Sądu Rejonowego w B.),

15. w dniu 8 czerwca 2006 r. sprawy: IX Ka 616/06 (VI K 1005/05 Sądu Rejonowego w M.), IX Ka 621/06 (II K 852/05 Sądu Rejonowego w B.), IX Ka 623/06 (VI K 425/05 Sądu Rejonowego w F.), IX Ka 707/06 (II K 423/05 Sądu Rejonowego w O.) i IX Ka 800/06 (II K 1/06 Sądu Rejonowego w B.), co w każdym wypadku stanowiło rażące i oczywiste naruszenie art. 46 § 1 u.s.p., zakazującego sędziemu sądu niższego przewodniczenia składowi sądu orzekającego w trybie postępowania odwoławczego w sądzie wyższego rzędu, i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Sąd dyscyplinarny przyjął, że naruszenie przez obwinioną art. 46 § 1 u.s.p. miało charakter oczywistej i rażącej obrazę prawa. Uznał, że obraza prawa była oczywista, gdyż art. 46 § 1 u.s.p. wyraża jasny zakaz przewodniczenia przez sędziego sądu niższego składowi sądu wyższego orzekającemu w drugiej instancji. W ocenie Sądu, obraza prawa była także rażąca, gdyż spowodowała naruszenie zasady stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych z powodu bezwzględnej przesłanki odwoławczej, uznanej w art. 523 § 1 k.p.k. za rażące naruszenie prawa. Sąd przyjął winę nieumyślną po stwierdzeniu, że obwiniona w okresie delegacji w Sądzie Okręgowym nie obejmowała swoim zamiarem rozpoznania wszystkich przydzielonych jej spraw w nienależytym składzie.

Sąd Dyscyplinarny nie podzielił wniosku obwinionej o odstąpienie od wymierzenia kary ze względu na stopień społecznej szkodliwości popełnionych przewinień dyscyplinarnych oraz wielość spraw dotkniętych oczywistą i rażącą obrazą art. 46 § 1 u.s.p.

W odwołaniu obejmującym orzeczenie co do kary, obwiniona zakwestionowała przypisanie jej czynom charakteru rażącego w rozumieniu art. 46 § 1 u.s.p., zarzucając obrazę przepisów postępowania, polegającą na niezasadnym oddaleniu jej wniosków dowodowych i wydaniu orzeczenia bez należytego rozważenia wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, w tym dowodów ujawnionych na rozprawie. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę w części obejmującej wymiar kary przez odstąpienie od jej wymierzenia. Jednocześnie wniosła o uwzględnienie przedawnienia dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego pozostawił wnioski odwołania do uznania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Obwiniona sędzia nie kwestionowała faktu rozpoznania jednoosobowo w postępowaniu odwoławczym spraw ujętych w zaskarżonym wyroku, lecz podniosła, że czyniła to w zaufaniu dla wydanych zarządzeń, przyznając jednocześnie, że przeoczyła treść art. 46 § 1 u.s.p. ze względu na przeciążenie pracą w trzech różnych wydziałach. Wyraziła ubolewanie, podnosząc, że nikt z przełożonych nie zwrócił jej uwagi na nienależytą obsadę sądu.

Mając na względzie te bezsporne okoliczności, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wniosek obwinionej o odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, wiążący się z zastosowaniem art. 109 § 5 u.s.p., wymagał oceny stopnia społecznej (korporacyjnej) szkodliwości popełnionego przez nią przewinienia dyscyplinarnego z uwzględnieniem strony przedmiotowej i podmiotowej oraz stwierdzenia, że jej czyny mają postać uprzywilejowaną, charakteryzującą się przewagą elementów łagodzących (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 r., V KKN 544/00, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 73 z aprobowaną glosą T. Hajduka, Przegląd Sądowy 2005 nr 3, s. 99).

Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że strona przedmiotowa przewinień dyscyplinarnych obwinionej została oceniona przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji prawidłowo. Trafnie Sąd ten wskazał, że nic nie zwalniało obwinionej od obowiązku badania prawidłowego biegu spraw (§ 68 obowiązującego ówczesnie Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych – rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r., Dz. U. Nr 38, poz. 218 ze zm.), w tym badania wyznaczonego składu sądu. Należy także podzielić ustalenia Sądu pierwszej instancji, że czyny obwinionej – przez zachwianie stabilności prawomocnych orzeczeń – w znacznym stopniu zagrażały dobru wymiaru sprawiedliwości. Trzeba bowiem podkreślić, że naruszony przez obwinioną art. 46 u.s.p. ma bardzo istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wy-

miaru sprawiedliwości oraz wykonywania władzy sądowniczej. Sędzia orzekający poza sądem, w którym ma swoje miejsce służbowe (art. 55 § 3 u.s.p.) jest sędzią niewłaściwym, podobnie jak niewłaściwy jest sąd obsadzony przez sędziów innego sądu. Ustawodawca dał temu wyraz, stwierdzając, że w składzie może brać udział tylko jeden sędzia innego sądu, przy czym sędzia sądu niższego nie może być przewodniczącym składu sądu, a Minister Sprawiedliwości może przyznać sędziemu Sądu Rejonowego, delegowanemu do Sądu Okręgowego, prawo przewodniczenia tylko w sprawach rozpoznawanych przez ten Sąd w pierwszej instancji, w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego.

Nie można jednak podzielić poglądu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji co do tego, że liczba naruszeń przepisów dotyczących składu sądu, powodujących konieczność wznowienia postępowania oraz umorzenia postępowania wobec sprawców wykroczeń, należy uznać za okoliczność obciążającą obwinioną. Liczbę tych jednorodnych uchybień określała liczba spraw przydzielonych obwinionej do referatu i spraw wyznaczonych jej do rozpoznania w określonych terminach przez inne osoby. Stałe, powtarzające się wyznaczanie terminów posiedzeń, w których obsada sądu ustalana była w sposób nienależyty, mogło wywołać – co przekonująco wyjaśniła obwiniona – uzasadnione okolicznościami przekonanie o prawidłowości takiego postępowania. W 2005 roku obwiniona sędzia pełniła obowiązki sędziego w Sądzie Okręgowym w III Wydziale Karnym (pierwszoinstancyjnym) oraz w IX Wydziale Karnym Odwoławczym, orzekając w tych wydziałach w połowie obciążenia oraz dodatkowo kończyła sprawy swojego referatu w Sądzie Rejonowym. W 2006 roku orzekała w IX Wydziale Karnym Odwoławczym w pełnym obciążeniu, a ponadto kończyła sprawy z III Wydziału Karnego. Takie obciążenie pracą stanowi pewne wytłumaczenie obwinionej i znacznie obniża stopień społecznej oraz korporacyjnej szkodliwości popełnionych przez nią przewinień dyscyplinarnych.

Uwzględniając wagę czynów obwinionej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił jednak także okoliczności przemawiające na jej korzyść. Za istotną z tego punktu widzenia uznał dotychczasową nienaganną postawę zawodową obwinionej, wysoką ocenę w czasie kilkunastoletniej pracy sędziowskiej, brak zarzutów co do wykonywania obowiązków, opinię o niej jako osobie sumiennej i zaangażowanej w wykonywaną pracę, co zaowocowało między innymi powierzeniem jej funkcji wiceprezesa Sądu Rejonowego w A., delegowaniem do orzekania w Sądzie Okręgowym, a następnie powołaniem w dniu 14 lipca 2006 r. na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego.

Biorąc pod uwagę oceny dotyczące obwinionej, sposób jej działania, znikome natężenie winy i całkowity brak złej woli, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że dokonane ustalenia uzasadniają uznanie przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez obwinioną za przewinienia mniejszej wagi, zwłaszcza że do ich popełnienia doszło nie tylko z przyczyn zależnych od sędziego. W tym stanie rzeczy, po uznaniu, że prowadzone postępowanie dyscyplinarne odniosło pożądany skutek i ma wystarczające znaczenie



prewencyjne, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uchylając wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie orzeczenia o karze dyscyplinarnej, odstąpił od jej wymierzenia na podstawie art. 109 § 5 u.s.p.

Czyny przypisane obwinionej w punktach 1 – 3 wyroku, popełnione w dniach: 10 marca 2005 r., 6 czerwca 2005 r. i 22 lipca 2005 r. objęte zostały przedawnieniem dyscyplinarnym, czego skutkiem, przewidzianym w art. 108 § 2 u.s.p., było uchylenie rozstrzygnięcia o karze za te czyny i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej w tym zakresie.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego wynika z art. 133 u.s.p.

81  
POSTANOWIENIE Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 29/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 16 września 2008 r. wniosków z dnia 6 maja 2008 r. i z dnia 18 lipca 2008 r. sędziego Sądu Rejonowego o zwrot kosztów przejazdu na posiedzenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 kwietnia 2008 r. oraz 10 lipca 2008 r.

postanowił: wniosków nie uwzględnić.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego, powołując się na treść art. 619 § 1 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 133 u.s.p. wniósł o zwrot kosztów przejazdu na posiedzenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 kwietnia 2008 r. oraz 10 lipca 2008 r.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezsprzecznie, zgodnie z treścią art. 133 u.s.p., koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa. Zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie przyjmuje się, że z treści tego przepisu wynika jedynie zasada wyłączająca możliwość obciążenia skazanego sędziego kosztami postępowania dyscyplinarnego [postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 maja 2008 r., SNO 44/08, niepubl.; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski (red.): Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Lexis Nexis 2002, s. 392]. Natomiast przepis ten nie stwarza uprawnienia sędziego do żądania pokrycia przez Skarb Państwa wydatków poniesionych przez niego w toku postępowania dyscyplinarnego (w tym także w postępowaniu w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych). Wyjątkiem jest sytuacja, gdy sędzia zostaje uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego lub gdy postępowanie dyscyplinarne zostaje umorzone. W takim przypadku do kosztów postępowania dyscyplinarnego ponoszonych przez Skarb Państwa należy za-

liczyć uzasadnione wydatki sędziego, jakie poniósł on dla koniecznego w nim uczestnictwa (m.in. koszty dojazdów).

Odnosząc się natomiast do kwestii tego, jakie wydatki wykląda tymczasowo Skarb Państwa w toku postępowania dyscyplinarnego, to stwierdzić trzeba, że z całą pewnością do wydatków takich nie należą koszty dojazdów obwinionego sędziego na posiedzenia sądu dyscyplinarnego. Na mocy odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 619 § 1 k.p.k. wydatki Skarbu Państwa wyklądane tymczasowo obejmują w szczególności wypłaty dokonane z tytułu przejazdów sędziów, prokuratorów i innych osób z powodu czynności postępowania. Nie można zaakceptować poglądu wnioskodawcy, że sędzia skarżący uchwałę o zawieszeniu w czynnościach służbowych jest „inną osobą”, o której mowa w powołanym powyżej przepisie, a w związku z tym, żeby Skarb Państwa był zobowiązany do tymczasowego nawet ponoszenia kosztów dojazdu skarżącego na posiedzenia sądu dyscyplinarnego.

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w postanowieniu.

UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 68/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Grzegorz Misiurek.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 16 września 2008 r. zażaleń obwinionej oraz obrońcy obwinionej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

u c h y l i ł zaskarżoną uchwałę i sprawę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego p r z e k a z a ł Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

### **U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, z uwagi na dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 14 lipca 2007 r. w A., kierując samochodem marki Renault Clio o nr rej. (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zaniechała należytej obserwacji drogi przed pojazdem i nie dostosowała prędkości do warunków w jakich ruch się odbywał, w wyniku czego zbliżając się do samochodów oczekujących na zmianę świateł na skrzyżowaniu ulic Prazmowskiego i Kilińskiego nie podjęła w porę manewru hamowania i najechała na stojący przed pojazdem, kierowany przez Eugeniusza D. samochód osobowy marki Opel Astra o nr rej. (...), który w wyniku uderzenia najechał na stojący przed nim kierowany przez Jerzego K. samochód osobowy marki Audi A6 o nr rej. (...), na skutek czego pasażerka samochodu osobowego marki Opel Astra Maria D. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania łuski kości potylicznej po stronie prawej, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia kręgosłupa lędźwiowego i stłuczenia kręgosłupa szyjnego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., tj. przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 23 kwietnia 2008 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za spowodowanie wypadku drogowego, w którym obrażeń ciała doznała Maria D., to jest za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Na powyższą uchwałę zażalenie wniosła sędzia Sądu Rejonowego oraz jej obrońca.

Obrońca sędziego Sądu Rejonowego zaskarżył uchwałę w całości i zarzucił jej:

- obrazę prawa materialnego, tj. art. 1 § 2 k.k. i art. 115 § 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości czynu, a w konsekwencji niesłuszne uznanie, że czynu tego nie cechuje znikoma społeczna szkodliwość,

- obrazę prawa procesowego, tj. art. 167 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez brak stosownej inicjatywy i niezwyfikowanie opinii biegłego M. S., mimo istniejących wątpliwości co do prawidłowości wyciągniętych przez biegłego wniosków,

- obrazę prawa procesowego, tj. art. 424 § 1 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez powołanie się jedynie na skutek stanowiący znamię przestępstwa jako uzasadniający brak możliwości przyjęcia znikomej społecznej szkodliwości czynu bez rozważenia innych elementów dotyczących tej kwestii.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty obrońca wniósł o przyjęcie, że czyn sędziego Sądu Rejonowego cechuje znikoma społeczna szkodliwość, a w konsekwencji o uchylenie uchwały i niewyrażenie zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sędzia Sądu Rejonowego zaskarżyła uchwałę w całości. Wniosła o jej zmianę i nie wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zasadny okazał się zarzut naruszenia prawa procesowego, podniesiony przez obrońcę skarżącą, tj. art. 424 § 1 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 80 § 2c u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

W orzecznictwie sądów dyscyplinarnych wskazuje się, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ dowody uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi o podejrzenie w pełni uzasadnione, nienasuujące żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej. Dotyczy to w szczególności przestępstw tzw. cywilizacyjnych, w tym zwłaszcza występów przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnianych czynem nieumyślnym, mieszczącym się w ryzyku związanym nieodłącznie z uczestnictwem w ruchu lądowym.

Przypadki te wymagają dużej ostrożności i wnikliwości co do oceny winy sprawcy czynu (uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 32/06, OSNSD z 2006 r., poz. 11). Dominuje pogląd, że obowiązkiem sądów dyscyplinarnych, przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, jest również rozważenie, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy od znikomego, a to z uwagi na to, że podstawowym warunkiem podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej jest zebranie danych, które zawierają dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa (podkreśl. SN – SD). Nie wszczyna się zaś postępowania, a wszczęte umarza między innymi wtedy, gdy czyn nie stanowi przestępstwa z powodu jego znikomego stopnia społecznej szkodliwości (uchwała z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 85). Pogląd o konieczności rozważenia przez sąd dyscyplinarny stopnia społecznej szkodliwości czynu przed wydaniem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wyrażono również w doktrynie (W. Kozielewicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 61).

Wracając zatem na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać trzeba, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, zezwalając na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, wskazał, że z przedstawionych przez prokuratora dowodów wynika, że sędzia swoim zachowaniem wypełniła znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. Natomiast w kwestii oceny stopnia podniósł tylko, że nie można uznać, iż czyn ten był znikomo niebezpieczny społecznie, bowiem doznanie złamania kości (przez pokrzywdzoną) naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni, „jest szkodą z pewnością wyższą niż znikoma”. Skoro tak, to zgodzić się należy z obrońcą, że taki sposób oceny społecznej szkodliwości czynu, jak to uczynił Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, powodowały, iż sam fakt zrealizowania przez sprawcę znamion czynu zabronionego (czyli spowodowania u pokrzywdzonej obrażeń powyżej siedmiu dni) byłby wystarczający dla uznania braku możliwości przyjęcia znikomości społecznej szkodliwości czynu. Tymczasem, z racji spowodowania u pokrzywdzonej takich a nie innych obrażeń ciała, sprawca swoim zachowaniem wypełnia wprawdzie znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k., jednak ustalenie, że czyn formalnie wypełnia znamiona przepisu, nie oznacza, że można mówić o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Bowiem, aby mówić o przestępstwie, spełniony musi zostać jeszcze ten element struktury przestępstwa, który wymaga zaistnienia większego niż znikomy stopnia społecznej szkodliwości czynu. Zatem sąd dyscyplinarny ograniczając, w pisemnym uzasadnieniu uchwały, swoje rozważania w przedmiocie stopnia społecznej szkodliwości czynu do stwierdzenia, że doznanie złamania kości naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni, jest szkodą z pewnością wyższą niż znikoma, *de facto* nie ocenił stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowe-

go. Podnieść bowiem trzeba, że Sąd, stwierdzając, iż doznanie złamania kości naruszające czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni, jest szkodą z pewnością wyższą niż znikoma, nie ocenił rozmiaru powstałej szkody, a stwierdził po prostu powstanie u pokrzywdzonej obrażeń stanowiących jedno ze znamion przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Nie poczynił również jakichkolwiek rozważań co do pozostałych okoliczności mających wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, czyli sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postaci zamiaru, rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia.

Wskazać trzeba, że obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest przedstawienie w pisemnym uzasadnieniu uchwały całego toku rozumowania, które doprowadziło sąd do wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wprawdzie przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie określają szczegółowo warunków, którym powinno odpowiadać uzasadnienie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, to jednak stwierdzić trzeba, że powinno ono zawierać szczegółowe wskazanie przesłanek wydania takiej uchwały przez wyczerpujące, wszechstronne odniesienie się do wszystkich faktów i okoliczności mających znaczenie w sprawie, czyli powinno spełniać warunki określone w art. 424 § 1 k.p.k., który w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma odpowiednie zastosowanie. Wprawdzie przepis art. 80d § 1 zd. trzecie u.s.p., który stanowił, że do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, utracił z dniem 11 grudnia 2007 r. moc (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07, Dz. U. Nr 230, poz. 1698), niemniej skoro w przedmiocie wniosku prokuratora orzeka sąd dyscyplinarny (art. 110 § 2 u.s.p.), który to sąd w kwestiach nieuregulowanych stosuje odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.), uznać trzeba, że sąd dyscyplinarny, wydając uchwałę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w zakresie nieuregulowanym przepisem art. 80 u.s.p. oraz przepisami rozdziału trzeciego działu II ustawy – Prawo o u.s.p., stosuje odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Nieodniesienie się przez Sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu uchwały co do okoliczności wpływających na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, przekłada się na niemożność kontroli trafności stanowiska zajętego przez ten Sąd, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego jest większy niż znikomy. Uchwała niepoddająca się kontroli z tego względu, iż motywy rozstrzygnięcia uniemożliwiły dokonanie jej merytorycznej oceny, musi być uchylona, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Wskazać bowiem trzeba, że sąd odwoławczy nie może zastępować sądu pierwszej instancji i samodzielnie dokonywać ustaleń co do okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie. Ustaleń i ocen takich powinien dokonać

sąd pierwszej instancji, tak by strony mogły poznać stanowisko sądu i ewentualnie sformułować przeciw niemu zarzuty, a następnie by sąd odwoławczy mógł sprawdzić trafność dokonanych ustaleń i ocen.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ograniczył zatem rozpoznanie środka odwoławczego obrońcy sędziego Sądu Rejonowego do tego uchybienia, bowiem stwierdzenie jego zasadności jest wystarczające do wydania orzeczenia (art. 436 k.p.k.), zaś rozpoznanie pozostałych zarzutów podniesionych w tym środku odwoławczym jest bezprzedmiotowe. Wskazać jedynie trzeba, że w przypadku, gdy skarżący powzięli wątpliwości co do prawidłowości wyciągniętych przez biegłego wniosków wyrażonych w opinii, to w ponownym postępowaniu mogą wykazać się stosowną inicjatywą w tym zakresie i złożyć wnioski o wezwanie biegłego w celu usunięcia swoich wątpliwości lub złożyć wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Natomiast, gdy idzie o argumenty zawarte w zażaleniu sędziego Sądu Rejonowego, to wskazać trzeba, że nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Skarżąca nie neguje tego, że spowodowała wypadek drogowy, w którym obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała powyżej siedmiu dni doznała Maria D. Okoliczności wskazywane przez skarżącą w zażaleniu nie mają zaś żadnego wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez skarżącą. Zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie wskazuje się, że niedopuszczalne jest uzależnianie oceny stopnia społecznej szkodliwości danego czynu od czynników bezpośrednio z nim niezwiązanych, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu (np. przyznanie się sprawcy do winy, dobrowolne naprawienie przez sprawcę szkody wyrządzonej przestępstwem, wyrażona przezeń skrucha, pogodzenie się z pokrzywdzonym), jak też od okoliczności charakteryzujących wyłącznie szeroko pojmowaną osobowość sprawcy, w szczególności tego, co w przepisach kodeksu określa się mianem „warunków i właściwości osobistych sprawcy” takich jak np. wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna i majątkowa, wykształcenie, zawód [wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 1984 r., V KRN 336/84, OSNPG 1985, z. 5, poz. 66; J. Majewski w: A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, tom I, Kraków 2004, s. 1393].

W tej sytuacji, ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny będzie miał w szczególności obowiązek dokonania dogłębnej, wnikliwej oceny społecznej szkodliwości czynu, koniecznej do rozważenia możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby pełniącej funkcję zaufania publicznego. Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej rodzi bowiem w takiej sytuacji poważne, dodatkowe komplikacje natury służbowej, jak choćby zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych.



WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 69/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Barbara Myszka (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 września 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że w okresie od dnia 31 maja 2007 r. do dnia 9 sierpnia 2007 r. w A., jako sędzia tamtejszego Sądu Rejonowego, będąc sprawozdawcą i przewodniczącą składu orzekającego w sprawie karnej VII K 1041/06 przeciwko Sławomirowi Ś., oskarżonemu o czyn z art. 116 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 ze zm.), po odebraniu na rozprawie głównej w dniu 6 marca 2007 r. danych osobowych Artura G. i przesłuchaniu go w charakterze świadka, dwukrotnie, w dniach 31 maja 2007 r. i 26 czerwca 2007 r., wydawała postanowienia o przerwaniu rozprawy w celu odebrania danych osobowych od tego świadka, czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 § 2 i art. 410 § 1 k.p.k., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) – wyrokiem z dnia 26 maja 2008 r. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego czynu i wymierzył jej karę nagany, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa. Za podstawę orzeczenia Sąd Apelacyjny przyjął następujące ustalenia faktyczne.

Obwiniona jest sędzią Sądu Rejonowego w A. i orzeka w VII Wydziale Karnym tego Sądu. W dniu 6 marca 2007 r. przystąpiła jako przewodnicząca składu orzekającego i sprawozdawca do rozpoznania sprawy karnej VII K 1041/06 przeciwko Sławomirowi Ś. oskarżonemu o czyn z art. 116 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autor-

skim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 ze zm.). W dniu tym Sąd pod przewodnictwem obwinionej po otwarciu przewodu sądowego przesłuchał oskarżonego oraz świadków Stefana H. i Artura G. Zgodnie z art. 191 § 1 k.p.k., od obu świadków odebrał dane osobowe. Po przesłuchaniu świadka Artura G. przewodnicząca przerwała rozprawę główną do dnia 5 kwietnia 2007 r., uzasadniając tę decyzję opóźnieniem i koniecznością rozpoznania następnej sprawy. W dniu 5 kwietnia 2007 r. Sąd pod przewodnictwem obwinionej przesłuchał dalszych trzech świadków oraz ponownie Stefana H., który występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego, po czym przewodnicząca przerwała rozprawę do dnia 10 maja 2007 r., uzasadniając to koniecznością uzupełnienia materiału dowodowego. Równocześnie zarządziła ponowne wezwanie świadka Artura G. Termin ten został następnie odwołany. Nowy termin wyznaczono na dzień 31 maja 2007 r., na który wezwano wymienionego świadka. W dniu 31 maja 2007 r., w związku z pismem, w którym świadek Artur G. usprawiedliwił swoje niestawiennictwo, obwiniona jako przewodnicząca zarządziła kolejną przerwę w rozprawie głównej do dnia 26 czerwca 2007 r. oraz ponowne wezwanie świadka. W dniu 26 czerwca 2007 r. świadek Artur G. nie stawiał się, i po raz kolejny usprawiedliwił swoje niestawiennictwo, wobec czego obwiniona przerwała rozprawę do dnia 9 sierpnia 2007 r. W dniu 29 czerwca 2007 r. do Sądu Rejonowego w A. wpłynął wniosek Artura G. o przesłuchanie go w drodze pomocy prawnej przez Sąd Rejonowy w B. W uzasadnieniu świadek powołał się na konieczność uciążliwego dojazdu do A. oraz związane z tym problemy zawodowe i rodzinne. Na wniosku tym obwiniona poczyniła adnotację o treści: „proszę poinformować ww., że koszty podróży zostaną zwrócone”. Świadek Artur G. stawiał się w dniu 9 sierpnia 2007 r. Na rozprawie został poinformowany, że w protokole rozprawy brak jego danych osobowych. Przesłuchanie ograniczyło się do odebrania wspomnianych danych, po czym obwiniona przerwała rozprawę do dnia 13 września 2007 r.

W dniu 14 sierpnia 2007 r. Artur G. złożył do Prezesa Sądu Rejonowego w A. skargę na czynności sędziego. Zarzucił, że wielokrotnie był wzywany z odległej miejscowości tylko w celu okazania dowodu osobistego i podania danych osobowych, które *notabene* znajdowały się w aktach sprawy. Podniósł, że godzi to w zasady zarówno postępowania sądowego, jak i postępowania sędziów, którzy swoimi działaniami powinni wzmacniać zaufanie publiczne oraz podejmować wszelkie starania w celu utrzymania pewności oraz rzetelności wymiaru sprawiedliwości.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Nie kwestionowała poczynionych ustaleń faktycznych, wyjaśniła natomiast, że przygotowując się do rozprawy w dniu 5 kwietnia 2007 r. dostrzegła, iż w podpisanym przez nią wcześniej protokole rozprawy brak danych osobowych świadka Artura G. Przyczyną błędnego spostrzeżenia było dwukrotne odnotowanie w protokole nazwiska świadka oraz okoliczność, że przeglądała akta sprawy pod kątem rozstrzygnięcia, a nie – zachowania wymagań formalnych. Nie uwzględniła wniosku o przesłuchanie świadka w

drodze pomocy prawnej, gdyż uznała, że jego stawiennictwo w sądzie orzekającym przyczyni się do szybszego zakończenia postępowania. Podkreśliła, że przeprasza Artura G. za uciążliwości związane z koniecznością ponownego stawiennictwa w Sądzie Rejonowym w A. Jej zdaniem, skarga została spowodowana wyłącznie odmową przesłania akt sprawy VII K 1041/06 do Sądu Rejonowego w C., w którym toczy się sprawa z powództwa spółki reprezentowanej przez Artura G.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że fakt popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego nie budzi wątpliwości, ponieważ obwiniona bezspornie nie dopełniła obowiązków wynikających z art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 § 2 i art. 401 § 1 k.p.k. Przerwywając rozprawę główną w celu podania przez świadka zaprotokołowanych wcześniej danych osobowych, doprowadziła przy tym do kilkumiesięcznej zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Popełnione uchybienia są szczególnie rażące z tego względu, że dotyczyły świadka zamieszkałego w dużej odległości od Sądu orzekającego. Za szczególnie naganne trzeba uznać zignorowanie prośby świadka o przesłuchanie w drodze pomocy prawnej. Konkludując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że popełnione uchybienia są oczywiste i dostrzegalne nawet dla osób nie mających wykształcenia prawniczego, w związku z czym godzą w powagę wymiaru sprawiedliwości. Zważywszy charakter i wagę popełnionego przewinienia służbowego, stopień zawinienia, okoliczność, że prawomocnym wyrokiem z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie sygn. akt (...) wymierzono obwinionej karę nagany, a w dniach 22 lutego 2006 r. w sprawie V Ka 1428/05 i 16 lipca 2007 r. w sprawie V Ka 603/07, na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., wytknięto uchybienia – uznał, że adekwatną karą dyscyplinarną będzie kara nagany.

W odwołaniu od powyższego wyroku obrońca obwinionej zarzucił obrazę art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 k.p.k., polegającą na przyjęciu, że obwiniona sędzia popełniła zarzucany jej czyn w sytuacji, gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie potwierdza tej tezy, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na odrzuceniu kontratypu w postaci błędu w jakim pozostawała obwiniona oraz motywacji, jaka jej przyświecała w momencie działania, w tym błędnym oddaleniu wniosku dowodowego zgłoszonego na rozprawie, ewentualnie rażącą niewspółmierność kary przez nieuznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi i nieodstąpienie od wymierzenia kary. W oparciu o przytoczone zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, albo uznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., oczywista i rażąca obraza przepisów prawa dotycząca sfery stosowania prawa w postępowaniu sądowym stanowi przewinienie służbowe, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie przyjmuje się, że obraza jest oczywista, gdy wadliwość wykładni i zastosowania przepisu,

bez głębszych rozważań, nie budzi dla prawnika żadnych wątpliwości. O obrazie rażącej można natomiast mówić w sytuacji, w której naruszenie prawa spowodowało niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron.

Obwiniona nie kwestionowała prawidłowości przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, które wynikają *notabene* bezpośrednio z dokumentów znajdujących się w aktach rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy w A. sprawy karnej przeciwko Sławomirowi Ś., sygn. akt VII K 1041/06. Zarzuty podniesione w odwołaniu dotyczą oceny jurydycznej, a konkretnie uznania popełnionych przez obwinioną uchybień procesowych za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, stanowiącą przewinienie dyscyplinarne.

Kwestionując tę ocenę obwiniona sędzia wywodziła, że działania zapoczątkowane w dniu 5 kwietnia 2007 r., które podejmowała w celu ponownego przesłuchania świadka Artura G., były wynikiem błędu spowodowanego nieprzychylnym zbiegiem okoliczności. W podpisanym przez nią protokole rozprawy z dnia 6 marca 2007 r. nazwisko tego świadka zostało bowiem odnotowane dwukrotnie, a jego dane osobowe zamieszczone w innym miejscu niż z reguły się znajdują. Z tej przyczyny, przygotowując się do rozprawy w dniu 5 kwietnia 2007 r., nie dostrzegła wspomnianych danych i mylnie utwierdziła się w przekonaniu, że konieczne jest ponowne wezwanie Artura G. w celu „dosłuchania”. Jej dalsze posunięcia były konsekwencją mylnego przekonania o poważnym braku w protokole rozprawy odbytej w dniu 6 marca 2007 r., a zaniechanie zlecenia przesłuchania świadka innemu sądowi podyktowane chęcią uniknięcia przedłużenia postępowania.

Przytoczona argumentacja w niczym nie zmienia oceny Sądu Apelacyjnego, że obraza przepisów prawa jakiej dopuściła się obwiniona jest oczywista zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym. Wypada przypomnieć, że przepisy Kodeksu postępowania karnego mają na celu takie ukształtowanie postępowania, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie. Przewodniczący, który kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, powinien dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej. Może wprowadzić przerwę w rozprawie głównej, lecz wolno mu to uczynić jedynie dla sprowadzenia dowodu albo dla wypoczynku lub z innej ważnej przyczyny (art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 i art. 401 § 1 k.p.k.). W prowadzonej pod przewodnictwem obwinionej sprawie VII K 1041/06 zarządzane przerwy w rozprawie głównej w większości spowodowane były natomiast niepotrzebnym wzywaniem przesłuchanego już w dniu 6 marca 2007 r. świadka Artura G. Naruszenie przez obwinioną przepisów art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 i art. 401 § 1 k.p.k. nie budzi zatem wątpliwości. Obwiniona nie ma również racji, przyjmując, że opisane czynności były wynikiem błędu w związku z czym nie można przypisać jej przewinienia dyscyplinarnego oraz że jej działanie należy uznać za niezawinione. W odwołaniu nie podjęto nawet próby wykazania z jakich przyczyn obwiniona miałaby pozostawać w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu lub wyłączającej odpowiedzialność i dlatego jej działania mia-

łyby być niezawinione. Czyn stanowiący przewinienie służbowe musi być – rzecz jasna – nie tylko bezprawny, ale i zawiniony, niemniej wystarczy każda postać winy, a więc także wina nieумыślna. W niniejszej sprawie zarówno bezprawność czynu obwinionej, jak i jej zawinienie nie budzą wątpliwości. Przygotowując się do rozprawy głównej wyznaczonej na dzień 5 kwietnia 2007 r. obwiniona sędzia nie zapoznała się dokładnie z treścią podpisanego przez siebie protokołu rozprawy odbytej w dniu 6 marca 2007 r., skoro nie dostrzegła odnotowanych w nim danych wymaganych treścią art. 191 § 1 k.p.k. Nie uczyniła tego również w późniejszym czasie, kiedy podejmowała kolejne decyzje o przerwaniu rozprawy głównej w celu wezwania Artura G. Trzeba podkreślić, że świadek zamieszkiwał w znacznej odległości od siedziby sądu, co nakładało na obwinioną obowiązek szczególnie starannego rozważenia potrzeby jego ponownego wezwania, w tym obowiązek dokładnego sprawdzenia, czy rzeczywiście w podpisanym już protokole rozprawy brakuje danych, o których mowa w art. 191 § 1 k.p.k. Skoro obwinionej chodziło wyłącznie o odebranie od Artura G. wspomnianych danych obowiązana była – ze względu na trudności związane z jego przyjazdem do siedziby Sądu Rejonowego w A. – skorzystać z możliwości przewidzianej w art. 177 § 1a k.p.k., tym bardziej że świadek złożył wniosek o przesłuchanie go w drodze pomocy prawnej. Oceny tej nie zmienia tłumaczenie obwinionej, że nieuwzględnienie wspomnianego wniosku było podyktowane dążeniem do szybszego zakończenia sprawy VII K 1041/06, obwiniona bowiem swoim niestarannym przygotowaniem się do rozprawy głównej w tej sprawie sama doprowadziła do przewlekłości postępowania.

Nie powinno budzić wątpliwości, że naruszenie przez obwinioną wskazanych w skarżonym wyroku przepisów Kodeksu postępowania karnego spowodowało znaczące, niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania. Przyczyniło się bowiem z jednej strony do wydatnego przedłużenia postępowania w sprawie VII K 1041/06, z drugiej natomiast do podważenia zaufania do sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości. Wywody obwinionej na temat przyczyn, które skłoniły świadka Artura G. do złożenia skargi, w niczym nie zmieniają powyższej oceny, ponieważ z samego przebiegu postępowania w sprawie VII K 1041/06 wynika, że obwiniona nie uszanowała trudu i wysiłku związanego z osobistym stawiennictwem świadka w odległym od miejsca jego zamieszkania Sądzie Rejonowym w A. Jeżeli się równocześnie uwzględni, że świadek musiał stać się tylko po to, aby sprawdzone zostały jego dane osobowe, trudno odmówić racji jego zarzutom podniesionym w skardze. Konkludując, trzeba zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że spełnione zostały zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom obrońcy obwinionej w sprawie nie zachodzą podstawy do odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Trzeba uwzględnić, że obwiniona nie po raz pierwszy dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca

2007 r., sygn. akt (...), została bowiem uznana za winną tego, że w dniu 5 września 2005 r., kierując rozprawą w sprawie karnej przeciwko Kazimierzowi W., spowodowała bezzasadne przeszukanie przez funkcjonariuszy Policji przysłuchujących się rozprawie Kazimierzy M., Danuty J. i Olgi K., czym w sposób oczywisty i rażący naruszyła przepisy art. 219 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 48 § 1 u.s.p. Za opisane przewinienie wymierzona została obwinionej kara dyscyplinarna nagany. Poza tym dwukrotnie wytknięto obwinionej uchybienia w trybie art. 40 § 1 u.s.p. W tej sytuacji wymierzona w niniejszej sprawie kara nagany nie może być uznana za rażąco niewspółmierną do popełnionego przewinienia służbowego.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R.  
SNO 70/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Grzegorz Misiurek (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 września 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej obwinionej sędziego Sądu Rejonowego i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2008 r. uznał:

1. obwinioną sędziego X. Y. za winną tego, że w toku prowadzonego postępowania wykonawczego w sprawie XXIV Wp 1640/06, po wezwaniu w dniu 12 maja 2006 r. skazanego Mariusza K. do stawienia się w Areszcie Śledczym w P. w dniu 26 maja 2006 r. celem odbycia kary łącznej pozbawienia wolności i złożeniu przez wymienionego wniosku o odroczenie wykonania tej kary, do którego dołączył postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2006 r. o udzielenie mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania reszty kar, które zostały połączone wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29 marca 2006 r., sygn. akt VI K 1735/05, nie wykazała należytej sumienności i rozwagi, by wstrzymać wykonanie tej kary do czasu ewentualnego udzielenia skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej pozbawienia wolności i wydała dnia 11 lipca 2006 r. nakaz doprowadzenia skazanego do Aresztu Śledczego w P., gdy tymczasem Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 22 czerwca 2006 r. w sprawie V Wz 2369/06 udzielił mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej, co doprowadziło do bezprawnego pozbawienia wolności skazanego, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia jej kary;

2. obwinioną sędziego W. Z. za winną tego, że w dniu 24 lipca 2006 r., wykonując czynności w zastępstwie obwinionej X. Y. nie dość wnikliwie i sumiennie zapoznała się z aktami sprawy XXIV Wp 1640/06 i nie wstrzymała wykonania zarządzenia doprowadzenia skazanego Mariusza K. do Aresztu Śledczego w P., do czasu ewentualnego udzielenia mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej pozbawienia wolności, mimo że do wniosku o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności skazany dołączył postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 23 stycznia 2006 r. o udzieleniu mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kar, które zostały połączone wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego z dnia 29 marca 2006 r., sygnatura VI K 1735/05 i poleciła wykonać wyżej wymienione zarządzenie doprowadzenia skazanego, gdy tymczasem Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 22 czerwca 2006 r. w sprawie V Wz 2369/06 udzielił mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej, co doprowadziło do bezprawnego pozbawienia skazanego wolności, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpił od wymierzenia jej kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwinione sędzia X. Y. i sędzia W. Z. orzekają w XXIV Wydziale Wykonawczym Sądu Rejonowego i w ramach podziału czynności podejmują decyzje związane z postępowaniem wykonawczym w zakresie spraw karnych.

Sąd Rejonowy skazał Mariusza K. wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2003 r., sygn. akt IV K 1461/02, na karę jednego roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 279 § 1 k.k. oraz wyrokiem z dnia 14 listopada 2002 r., sygn. akt VI K 821/02, na karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 1 k.k. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 23 stycznia 2006 r., sygn. akt V Wz 64/06, warunkowo przedterminowo zwolnił skazanego Mariusza K. z odbywania reszty kary pozbawienia wolności w wymienionych sprawach i wyznaczył okres próby dwóch lat. W dniu 29 marca 2006 r. Sąd Rejonowy wydał wobec Mariusza K., skazanego wzmiankowanymi wyżej wyrokami, wyrok łączny (sygn. akt VI K 1735/06) i wymierzył mu karę łączną trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz łączną karę grzywny w wysokości stu stawek dziennych po 20 złotych każda.

Po przekazaniu akt sprawy z VI Wydziału Karnego Sądu Rejonowego do XXIV Wydziału Wykonawczego sędzia X. Y. w sprawie XXIV Wp 1640/06 wezwała skazanego Mariusza K. do odbycia kary orzeczonej wyrokiem łącznym i nakazała jego przyjęcie. Mariusz K. w piśmie z dnia 24 maja 2006 r. złożył w tej sprawie wniosek o odroczenie kary wskazując, że w dniu 23 stycznia 2006 r. został zwolniony z odbycia reszty kar orzeczonych wyrokami w sprawach IV K 1461/02 oraz VI K 821/02. W tym samym dniu złożył też wniosek o wstrzymanie wykonania kary. Sędzia X. Y. uznała ten wniosek, wobec nieopłacenia go w określonym terminie, za bezskuteczny i w dniu 11 lipca 2006 r. wydała nakaz doprowadzenia skazanego do Aresztu Śledczego w P. Wcześniej, postanowie-



niem z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. akt V Wz 2369/06, Sąd Okręgowy na podstawie art. 24 § 1 k.k.w. zmienił postanowienie tegoż Sądu z dnia 23 stycznia 2006 r., sygn. akt V Wz 64/06, w ten sposób, że za podstawę odbywania przez skazanego kary przyjął wyrok łączny Sądu Rejonowego z dnia 29 marca 2006 r., sygn. VI 1735/05.

W dniu 24 lipca 2006 r. obwiniona sędzia W.Z. wykonująca obowiązki w zastępstwie sędziego X. Y. została zawiadomiona przez pracownika sekretariatu XXIV Wydziału Wykonawczego o zatrzymaniu Mariusza K. przez funkcjonariusza policji. Funkcjonariusz ten zwrócił się z zapytaniem, czy skazany ma zostać doprowadzony do Aresztu Śledczego mimo okazania dowodu uiszczenia opłaty od złożonego wniosku o odroczenie wykonania kary. Sędzia W. Z. nakazała doprowadzenie skazanego do Aresztu Śledczego, a złożony przez niego wniosek potraktowała jako wniosek o przerwę w karze.

W dniu 27 lipca 2006 r. sędzia penitencjarny Sądu Okręgowego zarządził natychmiastowe zwolnienie Mariusza K. na podstawie art. 34 § 4 k.k.w. uznając, że od dnia 24 lipca 2006 r. jest on bezprawnie pozbawiony wolności.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obydwie obwinione dopuściły się przewinień dyscyplinarnych przewidzianych w art. 107 § 1 u.s.p. Okoliczności sprawy pozwalają jednak uznać, że są to przewinienia mniejszej wagi, a w konsekwencji – na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. – odstąpić od wymierzenia obwinionym kary.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożyła obwiniona sędzia W. Z. podnosząc zarzuty:

- A. obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że zachowanie obwinionej, polegające na potwierdzeniu wydanego przez sędziego X. Y. nakazu doprowadzenia skazanego Mariusza K. do Aresztu Śledczego w P. wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego, którego immanentną cechą jest oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, bez wskazania konkretnych naruszonych przepisów;
- B. obrazy przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a to:
  - art. 339 § 3 w zw. z art. 381 k.p.k. przez nierozpoznanie przed otwarciem przewodu sądowego wniosku obwinionej o umorzenie postępowania zgłoszonego przed rozprawą, co doprowadziło do tego, że Sąd Dyscyplinarny – z naruszeniem art. 4 i art. 9 § 1 k.p.k. – nie ustosunkował się do twierdzeń zawartych w tym wniosku;
  - art. 381 w zw. z art. 385 § 1 k.p.k. przez otwarcie przewodu sądowego bez rozpoznania wniosku obwinionej o umorzenie postępowania, co naruszyło jej prawo do obrony przez uniemożliwienie złożenia – na podstawie art. 345 § 1 k.p.k. – wniosku o przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego;

- art. 167 w zw. z art. 170 § 3 k.p.k. przez nierozpoznanie wszystkich wniosków dowodowych złożonych na etapie postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, co doprowadziło do niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy;
- art. 174 k.p.k. przez ustalenie treści przekazanej ustnie informacji o przyczynach kwestionowania przez policję zasadności wykonania nakazu doprowadzenia skazanego Mariusza K. za pomocą pism, a nie w oparciu o zeznania świadków;
- art. 399 § 1 k.p.k. przez nieuprzedzenie stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej przewinienia zarzucanego obwinionej poprzez wyłączenie z tej kwalifikacji naruszenia przez obwinioną art. 3 § 1 i art. 24 § 1 k.k.w.;
- art. 424 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.k. przez nieustosunkowanie się do całości ujawnionego materiału dowodowego i niewskazanie, czy i w jakim zakresie na podjętą przez obwinioną decyzję miały wpływ warunki wykonywanej przez nią pracy oraz nieprzekazanie przez VI Wydział Grodzki Sądu Rejonowego odpisu postanowienia Sądu Okręgowego w sprawie V Wz 2369/06, a także przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i nieprzytoczenie okoliczności usprawiedliwiających kwalifikację zachowania obwinionej jako przypadek mniejszej wagi.

Powołując się na powyższe zarzuty obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego przewinienia służbowego, bądź też o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sadowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołaniu obwinionej sędziego W. Z. nie można odmówić słuszności.

Podstawę materialnoprawną odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego stanowi art. 107 § 1 u.s.p. Zgodnie z tym przepisem, za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Unormowanie to wskazuje wyraźnie na rozróżnienie dwóch rodzajów deliktów dyscyplinarnych powodujących odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego. Pierwsza postać tego deliktu to przewinienia służbowe, z którymi ustawodawca powiązał oczywiste i rażące naruszenie prawa. Chodzi tu, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny m.in. w wyroku z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07 (OSNKW 2008, nr 5, poz. 37) o wszelkie naruszenia prawa zarówno z zakresu regulacji normujących zadania i obowiązki służbowe sędziego, a więc obrazę przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów, instrukcji sądowych, jak i o przepisy prawa materialnego oraz procesowego będące podstawą działalności orzeczniczej. Przewinienie służbowe w takim rozumieniu rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną jedynie wówczas, gdy naruszenia prawa, których dopuścił się sędzia, są oczywiste i zarazem rażące. „Oczywistość” naruszenia prawa podlega

ocenie uwzględniającej rodzaj, wagę i ciężar błędu popełnionego przy wykładni prawa. Występuje ona wtedy, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, zaś rozumienie prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Kryterium „rażącej” obrazy prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest wystarczające popełnienie błędu – i to nawet oczywistego – w zakresie prawidłowego stosowania prawa. Konsekwencją takiego uchybienia musi być jednocześnie narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję (por. wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002, nr 1, poz. 9). Przypisanie sędziemu przewinienia służbowego wymaga zatem wskazania aktu prawnego i konkretnych jego przepisów, jakie zostały naruszone.

Drugą postacią sędziowskich deliktów dyscyplinarnych są uchybienia godności sprawowanego urzędu („przewinienia dyscyplinarne”), a więc wszelkie inne zachowania sędziego w związku z wykonywaniem służby, jak i poza nią, które wywołują negatywną społeczną ocenę jako postępowanie nieetyczne, podważające zaufanie do uczciwości, niezależności i bezstronności sędziego.

Wskazana wyżej wyraźna dystynkcja między przewinieniami służbowymi a przewinieniami dyscyplinarnymi rodzi określone konsekwencje w sferze kwalifikacji prawnej czynu traktowanego jako delikt dyscyplinarny. Wynika z niej obowiązek sądu dyscyplinarnego dokonania jednoznacznego ustalenia postaci popełnionego przewinienia, określenia, czy obwinionemu przypisuje się przewinienie służbowe, czy też uchybienie godności sprawowanego urzędu, jak też precyzyjnego przedstawienia, jakie konkretnie zachowanie sędziego (w tym naruszenie jakich norm prawnych) zostało uznane za przewinienie służbowe, bądź w czym wyraża się uchybienie godności sprawowanego urzędu.

Przedmiotem postawionego skarżącej zarzutu było dopuszczenie się przez nią przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. w postaci znaczącej i oczywistej obrazy art. 3 § 1 i art. 24 § 1 k.k.w., polegającej na niezapobieżeniu bezprawnemu pozbawieniu wolności skazanego Mariusza K. wskutek nakazania doprowadzenia go do aresztu śledczego mimo znajdującego się w aktach postępowania wykonawczego XXIV Wp 1640/06 wniosku tegoż skazanego o odroczenie wykonania kary, w którym podniósł on okoliczność warunkowego przedterminowego zwolnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sentencji zaskarżonego wyroku przyjął, że obwiniona sędzia W. Z. nie dość wnikliwie i sumiennie zapoznała się z aktami sprawy XXIV 1640/06 i nie wstrzymała wykonania zarządzenia doprowadzenia skazanego Mariusza K. do aresztu śledczego do czasu ewentualnego udzielenia mu warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary łącznej pozbawienia wolności, doprowadzając do bezprawnego pozbawienia

wolności tegoż skazanego, przez co dopuściła się przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. Dokonując takiej kwalifikacji czynu przypisanego obwinionej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził naruszenia przez nią art. 3 § 1 i art. 24 § 1 k.k.w. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie zamieścił wyjaśnienia jego podstawy prawnej. Ograniczył się w tym zakresie wyłącznie do powtórzenia opisu czynu przypisanego obwinionej. Nie jest zatem jasne, jakiej postaci deliktu dyscyplinarnego – przewinienia dyscyplinarnego czy też uchybienia godności urzędu, w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, dopuściła się obwiniona. Brak koniecznego doprecyzowania tej kwestii, mającej zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, nie pozwala skutecznie odeprzeć zarzutu naruszenia art. 107 § 1 u.s.p. Lakoniczność uzasadnienia zaskarżonego wyroku w zakresie jego podstawy prawnej oraz faktycznej, sprowadzającej się jedynie do przytoczenia przebiegu podejmowanych w sprawie XXIV Wp 1640/06 czynności, usprawiedliwia zarzut naruszenia art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Mankamenty te uniemożliwiają też przeprowadzenie kontroli instancyjnej kwestionowanego rozstrzygnięcia w płaszczyźnie pozostałych, przytoczonych w odwołaniu zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 438 pkt. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł, jak w sentencji.

WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 74/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Wiesław Kozielowicz, Zbigniew Strus.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2008 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

### Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 czerwca 2008 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana winną popełnienia przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegającego na dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w okresie od dnia 14 grudnia 2006 r. do dnia 19 marca 2007 r. w następujących sprawach:

1. w sprawie sygn. akt II K 299/06 Sądu Rejonowego – poprzez orzeczenie wyrokiem łącznym z dnia 14 grudnia 2006 r. kary łącznej w wysokości poniżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa, tj. z naruszeniem art. 86 k.k. w zw. z art. 87 k.k.,
2. w sprawie sygn. akt I Ns 875/06 Sądu Rejonowego – poprzez stwierdzenie postanowieniem z dnia 2 lutego 2007 r. nabycia spadku na podstawie ustawy m. in. na rzecz zięcia spadkodawczyni, a ponadto orzeczenie o dziedziczeniu jedyne 11/12 części spadku, tj. z naruszeniem art. 931 § 2 k.c. i art. 926 § 2 k.c.,
3. w sprawie sygn. akt I Ns 899/06 Sądu Rejonowego poprzez stwierdzenie postanowieniem z dnia 28 lutego 2007 r. nabycia spadku na podstawie ustawy m. in. na rzecz bratowych spadkodawcy, tj. z naruszeniem art. 931 § 2 k.c.,
4. w sprawie o podział majątku dorobkowego, sygn. akt I Ns 267/06 Sądu Rejonowego – poprzez zaakceptowanie na rozprawie w dniu 28 lutego 2007 r. ugody stron, która w żaden sposób nie reguluje kwestii podziału ich praw majątkowych będących przedmiotem postępowania, tj. z naruszeniem art. 917 k.c., art. 203 § 4

k.p.c. w zw. z art. 223 § 2 k.p.c., art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. i art. 688 k.p.c.,

5. w sprawie sygn. akt I Ns 915/06 Sądu Rejonowego – poprzez wydanie postanowienia z dnia 28 lutego 2007 r. po upływie wyznaczonego terminu publikacji, tj. z naruszeniem art. 326 § 1 k.p.c.,
6. w sprawie sygn. akt I Ns 76/07 Sądu Rejonowego – poprzez wydanie w dniu 19 marca 2007 r. orzeczenia o dziale spadku przed uprawomocnieniem się postanowienia o stwierdzeniu nabycia tegoż spadku, tj. z naruszeniem art. 681 k.p.c.,

i za to przewinienie dyscyplinarne wymierzono jej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku złożył Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionej, zarzucając temu orzeczeniu rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej. W oparciu o to skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej nagany.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym obwiniona sędzia i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wnieśli o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

**W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Należy zgodzić się ze skarżącym, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego naruszyła przepisy o znaczeniu podstawowym, świadczącym o braku wiedzy ogólnej, którą powinien dysponować każdy sędzia czy nawet każda osoba posiadająca wykształcenie prawnicze, przez co naruszyła kształtowany w społeczeństwie wizerunek sędziego, jako osoby prezentującej wysoki poziom staranności w podejściu do obowiązków służbowych i predyspozycje psychiczne do wykonywania zawodu.

Tak poważne uchybienia przy podejmowaniu relatywnie prostych czynności, mimo wykonywania obowiązków orzeczniczych od wielu lat z reguły powinny skutkować wymierzeniem kary dyscyplinarnej znacznie surowszej niż upomnienie (najniższa kara dyscyplinarna).

Jednakże w przedmiotowej sprawie wystąpiły także ważne okoliczności łagodzące. Obwiniona samotnie wychowuje dwoje małoletnich dzieci, przy czym młodszy syn jest dzieckiem niepełnosprawnym umysłowo, jak i ruchowo (leżącym).

Dziecko pomimo początkowo niekorzystnych rokowań zaczyna się uczyć, usiłuje komunikować się z otoczeniem, ma szansę na osiągnięcie pozycji siedzącej. Dający się zaobserwować postęp jest wynikiem bardzo intensywnej rehabilitacji prowadzonej przez matkę i zatrudnione przez nią rehabilitantki. Opieka nad takim dzieckiem jest wyczerpująca, stanowi przyczynę zespołów bólowych kręgosłupa o podłożu przeciążeniowym u opiekunów, co dotknęło matkę dziecka.

W okresie objętym zarzutami obwiniona samotnie prowadziła walkę o życie i zdrowie swojego niepełnosprawnego dziecka. Waga tych okoliczności łagodzących w zderzeniu nawet z ważkimi okolicznościami obciążającymi, zdaniem Sądu Najwyższego, pozwalała Sądowi pierwszej instancji na wymierzenie najłagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Tym nie mniej sama obwiniona powinna odpowiedzieć sobie na pytanie, czy popełnione przez nią błędy były wynikiem stresu powstałego z obawy o życie i zdrowie syna (przemijającego wraz z poprawą stanu zdrowia syna) czy też braku wiedzy lub stresu nieprzemijającego (związanego z samym orzekaniem) bądź okolicznościami występującymi stale. W przypadku tej drugiej odpowiedzi powinna zastanowić się nad dalszym pełnieniem obowiązków sędziowskich.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 75/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca), Zbigniew Strus.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa SWSO oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2008 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniami: Krajowej Rady Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 maja 2008 r., sygn. akt (...),

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych złożył, do wyznaczonego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., wniosek o ukaranie sędziego Sądu Apelacyjnego za to, że:

w okresie od dnia 28 listopada 2006 r. do dnia 26 marca 2007 r. jako sędzia wizytator d.s. karnych Sądu Apelacyjnego, przeprowadzając wizytację XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B., uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że wbrew zakresowi udzielonego mu upoważnienia i wbrew sprzeciwowi Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, rozszerzył zakres kontroli na sprawy z zakresu prawa cywilnego i prawa pracy, w tym z referatu jego żony sędziego X. Y., czym osłabił zaufanie do swojej bezstronności i naruszył prestiż sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu osoby najbliższej, czym dopuścił się uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A., po rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 6 maja 2008 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Apelacyjnego winnym tego, że jako sędzia wizytator d.s. karnych Sądu Apelacyjnego, przeprowadzając wizytację XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B. w okresie od dnia 28



listopada 2006 r. do dnia 26 marca 2007 r., wbrew poleceniu Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, nie odstąpił od kontroli spraw z zakresu prawa cywilnego oraz prawa pracy i kontynuował tę kontrolę, w tym kontrolę postępowania dotyczącego jego żony sędziego X. Y., tj. czynu stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i uznając, że jest to czyn mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 tejże ustawy na podstawie tegoż przepisu odstąpił od wymierzenia kary, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od tego wyroku odwołania złożyli: Krajowa Rada Sądownictwa, Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony sędzia Sądu Apelacyjnego.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła powyższy wyrok w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, będący wynikiem naruszenia reguł procesowych przy ocenie dowodów przez uznanie, że w trakcie przeprowadzonej wizytacji XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B. sędzia Sądu Apelacyjnego był zwolniony z obowiązku zachowania bezstronności, a jego postawa polegająca na niezastosowaniu się do polecenia Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego i objęciu kontrolą spraw z referatu jego żony sędziego X. Y. oraz sformułowaniu w sprawozdaniu na tym tle krytycznych a nawet emocjonalnych uwag pod adresem osób funkcyjnych w Sądzie Okręgowym w B., nie uchybiała godności urzędu i może być oceniona jako wypadek mniejszej wagi, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie sędziego Sądu Apelacyjnego za winnego zarzuconego mu czynu, stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, którym dopuścił się uchybienia godności sprawowanego urzędu i wymierzenie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji określonej w art. 109 § 1 pkt 3 tejże ustawy, jako adekwatnej do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości.

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść i zarzucając obrazę prawa procesowego, a to art. 4, 7 i 423 § 1 k.p.k., przez niepełną oraz wybiórczą ocenę materiału dowodowego i będący skutkiem tej obrazę błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który miał wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że:

➤ zachowanie obwinionego sędziego, sprowadzające się do rozszerzenia zakresu wizytacji na inne niż karny pion, było uzasadnione stwierdzonymi nieprawidłowościami, w ramach dopuszczalnej interpretacji udzielonego mu upoważnienia i nie stanowiło wsparcia interesu jego żony;

- obowiązkiem sędziego – wizytatora nie jest zachowanie bezstronności;
- czyn obwinionego nie stanowi uchybienia godności sprawowanego urzędu;
- czyn obwinionego stanowi wypadek mniejszej wagi,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Apelacyjnego kary dyscyplinarnej upomnienia.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok w zakresie kary na niekorzyść obwinionego i zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 109 § 5 u.s.p., przez niezasadne przyjęcie, że elementy podmiotowe i przedmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego pozwalały przewinienie to uznać za przypadek mniejszej wagi, a następnie zastosować wobec obwinionego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – kary dyscyplinarnej upomnienia.

Obwiniony sędzia zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucając:

I. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez pominięcie bądź nierozważenie jego wyjaśnień, których wiarygodność nie została zakwestionowana, że:

1. jest prawdopodobne, iż kontrola sprawy Wiz. 9338 – 411/05 Sądu Okręgowego w B., w której zwrócono żonie obwinionego uwagę w oparciu o art. 37 § 4 u.s.p., miała miejsce przed rozmową obwinionego z Wiceprezes Sądu Okręgowego przeprowadzoną na początku grudnia 2006 r., w trakcie której była obecna sędzia wizytator W. Z.;

2. podczas późniejszej rozmowy (w połowie grudnia 2006 r.) obwiniony przekazywał Wiceprezes Sądu Okręgowego informacje o kolejnych stwierdzonych uchybieniach w pionach innych niż karny, a Wiceprezes nie podnosiła zarzutu naruszenia wydanego przez siebie polecenia oraz że tego rodzaju rozmowy niejednokrotnie miały miejsce w grudniu 2006 r.;

3. przeprowadzając podczas wizytacji XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B. kontrolę spraw z innych pionów niż karny, obwiniony działał tylko z zamiarem przeciwdziałania stwierdzonym uchybieniom, a w konsekwencji:

II. Błędy w ustaleniach faktycznych, mogące mieć wpływ na treść wyroku, a polegające na przyjęciu, że:

1. kontrola sprawy Wiz. 9338 – 411/05 miała miejsce po rozmowie obwinionego z Wiceprezes Sądu Okręgowego na początku grudnia 2006 r.;

2. obwiniony działał ze świadomością, że Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. wydała mu stanowcze polecenie ograniczenia wizytacji jedynie do spraw z pionu karnego oraz że polecenie to ignoruje;

3. przeprowadzając wizytację XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B. obwiniony działał nie tylko z zamiarem przeciwdziałania stwierdzonym uchybieniom,

przy jednoczesnym ustaleniu, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że celem obwinionego było wspieranie interesów żony – sędziego Sądu Okręgowego w B.

III. Niezależnie od tego podniósł, iż zaistniała obraza art. 424 § 1 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, w którym nie wyjaśniono, jaka według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, była zasługująca na krytyczną ocenę motywacja działania obwinionego oraz nie wyjaśniono podstawy prawnej wyroku, mianowicie, nie wyjaśniono, dlaczego przypisane obwinionemu zachowanie jest społecznie szkodliwe i jako takie stanowi delikt dyscyplinarny określony w art. 107 § 1 u.s.p.,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie na jego rzecz, na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 632 pkt 2 k.p.k., poniesionych przez niego i obrońcę wydatków z tytułu przejazdów na rozprawę przed Sądem pierwszej instancji zgodnie ze złożonym wnioskiem, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w A.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Z uwagi na to, że Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych we wniosku o ukaranie zakwalifikował czyn zarzucany obwinionemu sędziemu Sądu Apelacyjnego jako „uchybiecie godności sprawowanego urzędu sędziego stanowiącego przewinienie służbowe” z art. 107 § 1 u.s.p., zaś Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. w zaskarżonym wyroku czyn przypisany obwinionemu zakwalifikował jako „przewinienie służbowe z art. 107 § 1 u.s.p.”, zaś w odwołaniach Krajowej Rady Sądownictwa oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych podnoszona jest kwestia oceny zachowania obwinionego także przez pryzmat przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybiecia godności urzędu sędziego, należy dla „oczyszczenia przedpola” wskazać na ujęcie uchybiecia godności urzędu w ustawie – Prawo o u.s.p. jako deliktu dyscyplinarnego. Zgodnie z powołanym art. 107 § 1 u.s.p. określone w nim przewinienia dyscyplinarne dzielą się na dwa rodzaje: 1) przewinienia służbowe, w tym polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa, oraz 2) czyny które stanowią uchybiecia godności urzędu. Sędzia odpowiada także dyscyplinarnie za wykroczenia (art. 81 u.s.p.). Oczywiście możliwe są też takie zachowania, które jednocześnie wyczerpują zarówno znamiona przewinienia służbowego jak i uchybiecia godności urzędu sędziego (W. Koziulewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005 r., s. 77 – 78). Jasną jest przy tym rzeczą, że czyny te są ustawowo niedokreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia wyczerpującego katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków służbowych sędziego, czy zachowaniu godności urzędu sędziego. Powszechnie przyjmuje się, że delikt dyscyplinarny musi być oceniany nie tylko na płaszczyźnie normatywnej, ale także zawodowej, etycznej, itd. Przewinienie służbowe od uchybiecia godności urzędu odróżnia to, że jest ono z reguły następstwem naruszenia

określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami. Natomiast przy uchybieniu godności urzędu chodzi o wszelkie inne zachowania sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące) które przynoszą ujmę stanowisku sędziego. Niegodne jest także zachowanie sędziego, które może przynieść ujmę jego bezstronności. W doktrynie podnosi się, że naruszenie godności urzędu sędziego oznacza również naruszenie zdolności całego środowiska sędziowskiego i poszczególnych sędziów do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, utrzymywanie nieposzlakowanego charakteru, który jest jednym z warunków mianowania na urząd sędziego, a także do strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności urzędu sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (J. R. Kubiak, J. Kubiak, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, *Przegląd Sądowy* 1994 r., nr 4, s. 6). Od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, OSN-SD 2003, poz. 54).

Należy przy okazji mocno podkreślić, że w przyjętej przez Radę Europy w lipcu 1998 r., Europejskiej Karcie Ustawowych Zasad Dotyczących Sędziów, w pkt 4.3., zapisano: „Sędziowie muszą powstrzymać się od takiego zachowania lub działania, które może podważyć zaufanie do ich bezstronności i niezawisłości”. Rozwijając tę myśl wskazuje się, że „sędziowie muszą powstrzymać się od wszelkich zachowań, działań, czy wrażeń, które prawdopodobnie mogłyby zaważyć na społecznym zaufaniu do ich bezstronności i niezawisłości”. Poza sporem jest też, iż cechą materialną przewinienia dyscyplinarnego, niezależnie od formy jego popełnienia (przewinienie służbowe bądź uchybienie godności urzędu), musi być jego społeczna szkodliwość, polegająca zwłaszcza na wywarceniu ujemnego wpływu w zakresie wykonywania służby albo na godność urzędu sędziego. Przyjmuje się w orzecznictwie dyscyplinarnym, że stopień tej szkodliwości może być wartościowany, a zatem w pewnych wypadkach oceniony jako znikomy. Nie stanowi zatem przewinienia dyscyplinarnego czyn, którego społeczna szkodliwość jest znikoma [por. wyroki Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 9 stycznia 1995 r., SD 1/94 i 15 grudnia 1995 r., SD 30/95; wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 13 stycznia 2003 r., SNO 52/02, 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08; J. R. Kubiak, J. Kubiak, *op. cit.* s. 8 – 10; W. Kozielowicz, Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (zarys problematyki) (w:) *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Prof. Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 462 – 463]. Ustawa – Prawo o u.s.p. przewiduje również kategorię przewinień dyscyplinarnych mniejszej wagi (art. 104 § 5 u.s.p.). Wyróżnia je zmniejszona społeczna szkodliwość do tego stopnia, że czyn ten nie przybiera „normalnej”, tj. zwykłej postaci przewinienia dyscyplinarnego. Określenie stopnia społecznej

szkodliwości czynu należy zawsze do sfery ustaleń faktycznych. Sposobem prowadzącym do ustaleń w tym zakresie jest rozważenie przez Sąd Dyscyplinarny wszystkich okoliczności czynu istotnych z punktu widzenia znamion strony przedmiotowej i podmiotowej przewinienia dyscyplinarnego, i nadanie im właściwego znaczenia w celu uściślenia ich wpływu na stopień społecznej szkodliwości [por. P. Lewczyk, Wypadek mniejszej wagi w polskim kodeksie karnym (uwagi *de lege lata* i postulaty *de lege ferenda*), Prokuratura i Prawo 2008, nr 7-8, s. 37]. Podnosi się że, w orzecznictwie sądowym na gruncie Kodeksu karnego wykształciły się trzy koncepcje jeśli chodzi o kwestię okoliczności branych pod uwagę przy przyjmowaniu wypadku mniejszej wagi:

- ▶ całościowa – zrównująca zakres elementów decydujących o przyjęciu wypadku mniejszej wagi z zakresem wszystkich okoliczności wpływających na wymiar kary, a więc obok wartości przedmiotu przestępstwa, także wszelkie okoliczności popełnienia czynu, osobowość sprawcy, jego motywację, właściwości i warunki osobiste, czyli wszystkie te okoliczności, które rozstrzygają o wymiarze kary,

- ▶ przedmiotowo-podmiotowa – określająca zakres kryteriów ocennych wypadku mniejszej wagi w oparciu o elementy przedmiotowe i podmiotowe danego czynu, z wyłączeniem okoliczności dotyczących samego sprawcy; akcentująca dominację okoliczności zmniejszających zawartość bezprawia, a w konsekwencji także stopień karygodności czynu,

- ▶ przedmiotowa – ograniczająca zakres okoliczności wpływających na przyjęcie wypadku mniejszej wagi do elementów wyłącznie związanych ze stroną przedmiotową danego czynu zabronionego, powodujących zmniejszenie społecznej szkodliwości czynu, w szczególności nacisk położono na przedmiot ochrony i wielkość wyrządzonej szkody (por. P. Lewczyk, *op. cit.*, s. 33).

W orzecznictwie dyscyplinarnym prezentowany jest pogląd, że przy ocenie wypadku mniejszej wagi należy uwzględniać wyłącznie przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu, gdyż inaczej dochodziłoby do pomniejszania czynników decydujących o kwalifikacji prawnej czynu oraz wpływających na wymiar kary. Przyjęcie wypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02 i z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03).

W sytuacji przypisania popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi istnieje też możliwość odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 u.s.p.). Zasadą instytucji odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej jest jej charakter fakultatywny: to oznacza, że wyłącznie od oceny Sądu Dyscyplinarnego zależy ustalenie czy w konkretnych realiach danej sprawy dyscyplinarnej zachodzą przesłanki do zastosowania tej instytucji. Oczywiście w uzasadnieniu wyro-

ku Sąd Dyscyplinarny musi wskazać okoliczności, które przesądziły o zastosowaniu instytucji odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Odnosząc się, po myśli art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., do wniosków i zarzutów zawartych w złożonych odwołaniach należy stwierdzić, co następuje:

**a) Odnosnie odwołania Krajowej Rady Sądownictwa.**

Rację ma skarżący gdy wskazuje, że nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., iż obwiniony sędzia pełniący funkcję wizytatora d.s. karnych Sądu Apelacyjnego, był w trakcie przeprowadzonej wizytacji XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B., zwolniony z obowiązku zachowania bezstronności. Trafnie podnosi Krajowa Rada Sądownictwa w uzasadnieniu swojego odwołania, że wizytator to sędzia, a sędziego obowiązują przepisy ustawy – Prawo o u.s.p. nakazujące w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności urzędu sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności (art. 82 § 2 u.s.p.). Słusznie wskazuje przy tym na Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów będący załącznikiem do Uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., który zawiera jednoznaczne stwierdzenia, iż „sędziemu nie wolno wykorzystywać swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób” (§ 3), jak też, że „sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze” (§ 5 pkt 2) oraz, że „sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności” (§ 10).

W pełni zaakceptować też trzeba pogląd Krajowej Rady Sądownictwa, iż wobec sędziego pełniącego funkcję wizytatora, należy stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań społecznych i zawodowych.

Okoliczności powyższe nie zostały uwzględnione w dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. ocenie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego.

**b) Odnosnie odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych.**

Rację ma skarżący, gdy podnosi w odwołaniu obrazę przepisów art. 4, 7 i 424 § 1 k.p.k., stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A., jak to trafnie zauważył skarżący, dostrzegł różnice między zeznaniem świadka Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. a wyjaśnieniami obwinionego sędziego w zakresie ustalenia okoliczności czy obwiniony przyjął polecenie do ograniczenia zakresu kontroli i zobowiązał się do jego respektowania, czy też nie. Należy zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. dokonując oceny co do tej kwestii zeznań świadka – Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. uczynił to z naruszeniem wymienionych wyżej przepisów. Przecież świadek sędzia W. Z. – uczestnik rozmowy z przełomu listopada i grudnia 2007 r. – nie była w stanie wypowiedzieć się w tej kwestii, gdyż nie pamiętała tego fragmentu dyskusji (k. 14). Jej twierdzenia nie mogły

więc różnić się od zeznań Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. Obwiniony zaś przeczył, by przyjął wydane mu polecenie co do ograniczenia zakresu kontroli. Rozmowa na jaką zdecydowała się wówczas świadek – Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. miała w jej zamiarze dyscyplinujący charakter. Gdyby więc uznać, że obwiniony – jak twierdzi – nie przyjął wydanego mu ustnie polecenia, to należy przyjąć, że otrzymałby polecenie na piśmie. Z zeznań świadka – Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. wynika, że była gotowa to uczynić. To, że tego nie zrobiła raczej wskazuje na wiarygodność jej zeznań, iż obwiniony zobowiązał się wykonać polecenie. Sąd pominął też w swoich ustaleniach fakt, że w czasie rozmowy świadka – Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. z obwinionym, prowadzonej w obecności sędziego W. Z., Wiceprezes Sądu Okręgowego w B. informowała go o planowanej kontroli XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w B. w zakresie spraw cywilnych i z zakresu prawa pracy przez wizytatorów odpowiedniej specjalizacji. Zgodzić się należy ze skarżącym, że gdyby przyjąć iż obwiniony miał wątpliwości jaki jest zakres upoważnienia nr 37/06, to rozmowa z przełożoną (świadek Wiceprezes SO w B.), która mu go udzieliła, te wątpliwości rozwiązała. W tej sytuacji trudne do przyjęcia jest stanowisko, że dalsze (tj. po rozmowie) zachowanie obwinionego mieściło się w ramach dopuszczalnej interpretacji tego pełnomocnictwa.

Oczywiście słuszny jest pogląd skarżącego, że sędzia wizytator nie jest zwolniony od obowiązku bezstronności. Obowiązkiem każdego sędziego jest bowiem bezstronne działanie niezależnie od tego czy czyni to w ramach działalności orzeczniczej czy wykonując inne obowiązki służbowe, w tym z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów.

Dogłębnego rozważenia wymaga również, w toku ponownego rozpoznania sprawy, kwestia motywów, którymi kierował się obwiniony przeprowadzając czynności wizytacyjne w zakresie obejmującym nadzór nad działalnością administracyjną w zakresie spraw cywilnych i prawa pracy (czy była to wyłącznie chęć przeciwdziałania ujawnionym uchybieniom, czy też kierowała nim chęć wspierania interesu zawodowego jego żony, a może był to „swoisty odwet”?). W tym zakresie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. powinien m. in. szczegółowo rozważyć argumentację z odwołania (str. 4 – 6 odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych).

### c) **Odnosnie odwołania Ministra Sprawiedliwości.**

Należy zgodzić się ze skarżącym, gdy wskazuje, że okoliczności dotyczące osobowości sprawcy, jego niekaralności za przewinienia dyscyplinarne, czy nienaganna opinia nie mogą być uwzględniane przy ocenie czy dane przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi, albowiem nie wiążą się one z przypisanym obwinionemu zachowaniem rozumianym jako czyn (por. szersze wywody na ten temat w pkt. 1 niniejszego uzasadnienia).

Minister Sprawiedliwości kwestionując ocenę zawartą w zaskarżonym wyroku wskazuje, że patrząc na stronę przedmiotową przypisanego obwinionemu przewinienia

dyscyplinarnego nie można uznać, aby to zachowane obwinionego traktować jako nietypowe. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości sytuacja związana z odmawianiem podporządkowania się poleceniu kierownictwa Sądu Apelacyjnego, a następnie nacechowanym emocjami zajęciem, w protokole z wizytacji, stanowiska w sprawie dotyczącej żony obwinionego sędziego, świadczy o braku bezstronności.

Minister Sprawiedliwości słusznie zauważa, że ocena zachowania przypisanego sędziemu, zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym powinna być zawsze dokonywana pod kątem zamiaru i skutków oraz okoliczności towarzyszących, rzutujących na ukształtowany we wzorcu (art. 62 § 1 pkt 2 i art. 82 § 1 i 2 u.s.p.) wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie aprobowanych norm etycznych.

W rozpoznawanej sprawie, według ustaleń Sądu Apelacyjnego, jak wskazuje Minister Sprawiedliwości, obwiniony nie tylko rozszerzył zakres kontroli na inne, poza karnym, działy, ale mimo stanowczego sprzeciwu przełożonego kontynuował, w tym zakresie, kontrolę spraw (w tym swojej żony), co mogło stwarzać pozory zaangażowania w obronę jej prywatnego interesu.

#### d) Odnośnie odwołania obwinionego.

Należy zgodzić się ze skarżącym, gdy formułuje w odwołaniu krytyczne uwagi odnośnie sposobu poczynienia ustaleń faktycznych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A., a także gdy ocenia uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Rzeczywiście uzasadnienie to nie spełnia wymogów o jakich mowa w art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Poza sporem jest przecież, iż skoro podstawę wyroku sądu dyscyplinarnego może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności ujawnionych, w sposób prawidłowy, w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), to w uzasadnieniu wyroku należy odnieść się do wszystkich tych okoliczności wskazując precyzyjnie, które z nich stały się podstawą dokonanych ustaleń faktycznych, wskazać czym kierował się sąd dając wiarę jednemu dowodowi, a odmawiając tej wiary innym. W orzecznictwie karnym podkreśla się, że w uzasadnieniu należy w istocie przedstawić w sposób uporządkowany wyniki narady, z dokładnym wskazaniem co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych dowodach, odrzucając inne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 29 września 1973 r., II KK 105/73, OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 47; 22 lutego 1982 r., II KR 337/81, OSNPG 1983, z. 2, poz. 22; 6 czerwca 2000 r., V KKN 166/98, LEX Nr 50970).

Zgodzić się też należy ze skarżącym, iż w uzasadnieniu wyroku wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. nie wyjaśniono podstawy prawnej wyroku. Przecież zwrot „wyjaśnienie” oznacza „usprawiedliwienie, podanie powodów, umotywowanie”, a „wyjaśnić” to „uczynić coś jasnym, zrozumiałym, wytłumaczyć, zinterpretować, objaśnić”, „podać powody, usprawiedliwić, umotywić, uzasadnić, wytłumaczyć [M.Szymczak (red.), Słownik języka polskiego. Tom III, Warszawa 1981, s.



801]. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie można dowiedzieć się z jakich to powodów zaniechano rozważenia kwalifikacji tego czynu także jako wyczerpującego pojęcie uchybienia godności urzędu (taka była kwalifikacja z wniosku o ukaranie), nie podano jasno jakie elementy miał na uwadze Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, wadliwie interpretowano okoliczności istotne przy ocenie czynu w kategorii przypadku mniejszej wagi (o tym już szerzej była mowa pod pkt 2 lit. c niniejszego uzasadnienia).

Ponownie rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A., uwzględniając zapatrywania prawne wyrażone w pkt. 1 i 2 niniejszego uzasadnienia powinien przede wszystkim:

a) przesłuchać świadków: Wiceprezes SO w B., sędziego W. Z., J. C. na okoliczności rozmów obwinionego ze świadkiem – Wiceprezes SO w B. co do przebiegu i zakresu wizytacji przeprowadzonej przez obwinionego w XIX Wydziale Wizytacyjnym Sądu Okręgowego w B. oraz trybie sporządzania protokołu i projektów zaleceń pokontrolnych z tej wizytacji, a to celem dokładnego ustalenia czy i kiedy świadek – Wiceprezes SO w B. wydała obwinionemu polecenie odstąpienia od kontroli czynności z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów z zakresu prawa cywilnego oraz prawa pracy;

b) poczynić dokładne ustalenia co do procesu motywacyjnego obwinionego przeprowadzającego niektóre z czynności wizytacyjnych (dot. działalności nadzorczej z obszaru spraw cywilnych i z zakresu prawa pracy) w okolicznościach, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności (objęcie analizą sprawy Wiz. 9338-411/05 dot. czynności podjętych przez Wiceprezesa Sądu Okręgowego w B. wobec żony obwinionego sędziego);

c) kierując się wskazaniem z pkt. 1 niniejszego uzasadnienia dokonać precyzyjnych ustaleń w zakresie przypisanego czynu, oceny stopnia szkodliwości społecznej oraz kwalifikacji prawnej przewinienia dyscyplinarnego, pamiętając o tym, że wobec uwzględnienia odwołań Krajowej Rady Sądownictwa oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych (wyrok został przez te podmioty zaskarżony w całości na niekorzyść obwinionego, zaś Minister Sprawiedliwości zaskarżył wyrok na niekorzyść tylko w części dotyczącej orzeczenia o karze), istnieje prawna możliwość wydania orzeczenia surowszego niż uchylone (por. art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Przedstawione wyżej względy zdecydowały, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekł jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 76/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Wiesław Kozielowicz, Zbigniew Strus (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 czerwca 2008 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 czerwca 2008 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego kierowania w stanie nietrzeźwym (1,63 ‰ w organizmie), w dniu 13 lipca 2003 r., rowerem na drodze publicznej i uchybienia przez to godności urzędu sędziego.

Za ten czyn, stanowiący przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej: u.s.p. (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Wyrok został wydany na podstawie następujących ustaleń i ocen:

Obwiniony zorganizował w dniu 12 lipca 2003 r. przyjęcie dla znajomych w ogrodzie przy ul. Słowackiego nr 4 w A., podczas którego pił wino. Około godz. 1<sup>00</sup> w nocy z dnia 12 na 13 lipca udał się do swojego mieszkania na ul. Zjednoczenia prowadząc rower od ul. Słowackiego przejściem nazywanym lokalnie „kaczym dołkiem” ku ul. Zjednoczenia. Przy ul. Mariackiej zauważył znaną z widzenia Aleksandrę F. wyglądającą przez okno, a bliżej centrum miasta (i swego mieszkania) wsiadł na rower i jechał krótki odcinek ulicą Zjednoczenia. Po przejechaniu skrzyżowania z ul. Mariacką wjechał na chodnik z lewej strony i zatrzymał się przed wejściem do klatki schodowej budynku nr 10. Próbuując otworzyć drzwi wejściowe stał ponad ramą roweru, przytrzymując pojazd nogami. W tej chwili obwinionego zatrzymali pełniący służbę patrolową policjanci Tomasz P. i Tomasz K. Policjanci wyczuwali od obwinionego woń alkoholu, wobec tego zabrali sędziego Sądu Okręgowego na komisariat, nie dysponowali bowiem alkomatem w radiowozie.

Badanie zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu potwierdziło stan nietrzeźwości, wykazując przy drugiej próbie 1,63 ‰ alkoholu (pierwsza próba przeprowadzona ok. 2 min. wcześniej dała wynik 1,74 ‰).

Obwiniony następnego dnia udał się do mieszkania Aleksandry F., ubrany w krótkie spodnie ciemnego koloru, koszulkę i tzw. klapki na nogach, poinformował o zatrzymaniu w nocy przez policję i zwrócił uwagę, że był wówczas tak samo ubrany. Świadek przyjrzała się dokładnie i wspólnie ustalili o której godzinie w nocy obwiniony pojawił się koło mieszkania Aleksandry F.

Obwiniony sędzia w 2005 roku opisał w obecności Aleksandry F. przebieg zdarzenia, a przed rozprawą dyscyplinarną obwiniony udał się do Edwarda B., policjanta, i również opisywał swój ubiór z nocy 13 lipca 2003 r. W 2006 roku obwiniony spisał na kartce przebieg zdarzenia z tamtej nocy w obecności przypadkowo spotkanego świadka Sebastiana S., który obiecał to potwierdzić w razie potrzeby.

Stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie zeznań świadków Tomasza P., Tomasza K., Edwarda B., Bogdana M. i Krzysztofa M., a ponadto na podstawie dołączonych akt postępowania karnego Sądu Rejonowego, sygn. II K 27/07, w którym obwiniony sędzia Sądu Okręgowego został uznany za winnego kierowania w dniu 13 lipca 2003 r. około godziny 1<sup>50</sup> w A. rowerem na drodze publicznej w stanie nietrzeźwości (1,63 ‰ alkoholu w organizmie) i za ten czyn został skazany na karę grzywny oraz karę dodatkową zakazu prowadzenia pojazdów kat. A na okres jednego roku i świadczenie pieniężne na rzecz oznaczonej fundacji. Od skazanego zasądzone także koszty sądowe.

Sąd drugiej instancji utrzymał w mocy wyrok skazujący.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku o przesłuchanie świadków: Aleksandry F., Sebastiana S. i Dominika K., wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że obwiniony kontaktował się z tymi świadkami i wpływał na treść zeznań Aleksandry F., która ponadto nie była świadkiem jazdy obwinionego na rowerze, wykonywanej w innym miejscu. Świadek Sebastian S. był przesłuchany w postępowaniu karnym, lecz jego zeznanie zostało uznane za niewiarygodne ze względu na liczne sprzeczności z logicznymi, spójnymi i szczegółowymi zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Dominik K. również nie był świadkiem zdarzenia.

Sąd Dyscyplinarny przyjął jako zasadę związanie ustaleniami faktycznymi dokonanymi w postępowaniu karnym, powołując się także na uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06.

Popelnienie czynu karalnego odbiera obwinionemu, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, przymioty niezbędne do sprawowania urzędu sędziego, tj. nieposzlakowaną opinię i nieskazitelny charakter (art. 51 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), a naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu, w miejscu publicznym, nie licuje z godnością urzędu, poza tym narusza porządek prawny i powszechne zasady etyki, dlatego Sąd orzekł karę złożenia sędziego Sądu Okręgowego z urzędu.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony sędzia, zarzucając:

- obrazę prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. przez niedopuszczalne i nietrafne jego zastosowanie,
- błędy w ustaleniach faktycznych wyrażające się w ustaleniu, że obwiniony miał przejechać na rowerze krótki odcinek drogi,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. art. 4, 5 § 1 i 2, 6, 7, 8 § 1, 17 § 1 pkt 11, 94 § 1 pkt. 4 i 5, 98 § 1, 100 § 4, 170 § 1, 2 i 4, 339 § 3 pkt. 1, 2 i 4, 345 § 1 i 2, 367 § 1, 368, 392 § 1, 394 § 2, 405 i 410 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 128, art. 114 § 2 zdanie drugie u.s.p., która miała wpływ na treść wyroku.

Sędzia Sądu Okręgowego domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego.

Wywody zawarte w odwołaniu obwiniony podtrzymał w piśmie oznaczonym datą 30 września 2008 r., nadesłanym przed rozprawą odwoławczą.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zarzut obrazy prawa materialnego nie może być uwzględniony, ponieważ obwiniony kwestionuje prawidłowość ustaleń przyjętych za podstawę wyroku a nie twierdzi, że fakty ustalone przez Sąd nie odpowiadają hipotezie art. 107 § 1 u.s.p.

Bezwzględna przyczyną odwoławczą obwiniony sędzia upatruje w orzekaniu przez sąd niewłaściwy i w wadliwym składzie, niespełniającym wymagań określonych w art. 111 u.s.p. Kwestia ta była już wyjaśniana w korespondencji kierowanej do sędziego Sądu Okręgowego. Powtórzyć zatem wypada, że wyznaczenia – jako właściwego – Sądu Apelacyjnego dokonał Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 6 stycznia 2004 r., nr PDW 1/05 [k. 24 akt (...)] i Sąd ten pozostał właściwy w toku całego postępowania. Zarzut niedopełnienia czynności losowania opiera się na nieusprawiedliwionej treścią przepisu, interpretacji art. 111 § 1 u.s.p. upatrującą prawo obwinionego do uczestniczenia w akcie losowania składów orzekających według porządku z góry ustalonego. Tymczasem jawność losowania oznacza prawo obwinionego do zapoznania się z protokołem przebiegu losowania i wynikiem decydującym o składzie orzekającym w jego sprawie i w tym wyczerpuje się jego prawo do rzetelnego procesu.

Zarzucany w odwołaniu błąd ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku zachodzi wówczas, gdy sąd orzekający wyprowadza z dowodów ujawnionych podczas przewodu sądowego wnioski sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego lub wnioskowanie sądu nie odpowiada kryterium logicznego rozumowania. Zarzut ten może okazać się usprawiedliwiony, jeżeli rozumowanie sądu było dotknięte wskazanymi wyżej wadami, a ich uniknięcie prowadziłyby do odmiennych wniosków w zakresie okoliczności istotnych dla ustalenia znamion czynu karalnego.

Z obszernych wywodów pisemnych obwinionego sędziego wynika, że wniosek o jego jeździe na rowerze w stanie nietrzeźwości w czasie i miejscu opisanym w zaskarżo-

nym wyroku jest błędny, ponieważ rower prowadził przy sobie. Należy przeto zwrócić uwagę na treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odrzuca twierdzeń o prowadzeniu roweru przez pieszego od ul. Słowackiego. Sąd przyjął te twierdzenia za prawdziwe, jednak ograniczył je do części trasy od ul. Słowackiego do budynku, w którym mieszkała Aleksandra F. i stwierdził, że obwiniony „będąc nieopodal centrum A., (...) wsiadł na prowadzony rower typu kolarka i pojechał...”. Zeznania policjantów Tomasza P. i Tomasza K. dotyczą również dalszego (w kierunku centrum) odcinka drogi, którą pokonywał obwiniony, gdzie według zeznań był przez nich widziany, natomiast świadek wymieniona poprzednio nie widziała i nie relacjonowała sposobu poruszania się sędziego Sądu Okręgowego ani trasy, którą jechał po zniknięciu z jej pola widzenia.

Zeznania trojga świadków nie wykluczają się zatem, a ustalenie Sądu istotne dla treści wyroku opiera się tylko na zeznaniach świadków, którzy widzieli ostatni etap podróży obwinionego do swego mieszkania. Faktów ujawnionych przez świadków uczestniczących w zatrzymaniu i obserwujących obwinionego bezpośrednio przed zatrzymaniem nie podważają też inne okoliczności podnoszone przez obwinionego, takie jak korzystanie w innych wypadkach z krótszej ścieżki a nie z ulicy (różnica długości trasy kilkudziesięciu metrów), obuwie nieprzystosowane do jazdy na rowerze, próg przed drzwiami zewnętrznymi budynku (wysokości 11 cm i szerokości 55 cm, według twierdzeń obwinionego). Nie wykluczają one bowiem wersji podanej przez policjantów, co do sposobu pokonywania ostatniego odcinka drogi.

Wśród naruszonych przepisów postępowania obwiniony wymienił art. 5 § 1 i 2 oraz art. 8 § 1 i 2 k.p.k. określające zasady procesu karnego, takie jak domniemanie niewinności, tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego oraz samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego. Ocenę trafności tych zarzutów wypada rozpocząć od przypomnienia art. 128 u.s.p., z którego wynika względna autonomia postępowania dyscyplinarnego uregulowanego w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w stosunku do postępowania karnego. Jest to usprawiedliwione odmiennym charakterem i funkcją obydwu postępowań, z których dyscyplinarne zmierza do ustalenia, czy obwiniony dokonał przewinienia dyscyplinarnego, tj. naruszył normy postępowania związane z godnością urzędu sędziego, sprawowanego w wymiarze sprawiedliwości. Sąd dyscyplinarny ustalając fakty nie zmierza bowiem do rozstrzygnięcia, czy obwiniony popełnił przestępstwo, gdyż ta funkcja jest przypisana do sądów powszechnych orzekających o odpowiedzialności karnej, natomiast ustala, czy (sędzia) swoim zachowaniem naruszył normy kształtujące stosunki służbowe lub godność urzędu sędziego. Przytoczona konstatacja wyjaśnia *ratio legis* art. 128 u.s.p., nakazującego odpowiednie stosowanie (tj. z uwzględnieniem celu i charakteru postępowania) konkretnego przepisu Kodeksu postępowania karnego i wpływa na ocenę wzajemnych relacji między obydwojma rodzajami postępowań.

Wyżej stwierdzono, że obwiniony został skazany na podstawie art. 178a § 2 k.k. za popełnienie przestępstwa, do którego znamion należy prowadzenie na drodze publicznej innego pojazdu niż mechaniczny. Ze względu na niejednoznaczność „prowadzenia roweru”, w uzasadnieniu używa się określenia potocznego „jazdy na rowerze”. Obwiniony z art. 8 § 1 k.p.k. wyprowadza zarzut naruszenia jurysdykcyjnej samodzielności sądu orzekającego według przepisów Kodeksu postępowania karnego. Pomija jednak skutek wydania prawomocnego wyroku skazującego w postępowaniu karnym. Wyrok ten wbrew wywodom odwołania nie jest obojętny w postępowaniu dyscyplinarnym, a niejednokrotnie musi być uznawany w sposób wiążący również w postępowaniu karnym. Bez uznania takiego skutku niemożliwe byłoby stosowanie przepisów o powrocie do przestępstwa, o wznowieniu postępowania lub w przedmiocie kary łącznej. We wszystkich tych wypadkach sąd nie może uwzględnić zarzutu skazanego, że czynu opisanego w sentencji prawomocnego wyroku nie popełnił. Odmienne stanowisko eliminowałoby np. stosowanie art. 64 k.k. Jeżeli ustalenia dotyczące popełnienia czynu wiążą w postępowaniu karnym, to tym bardziej nie można odrzucić wymagającej poszanowania treści prawomocnego wyroku sądu karnego, w postępowaniu dyscyplinarnym. Fakt prawomocnego skazania za przestępstwo umyślne stanowi zasadniczo dostateczny argument za uznaniem w postępowaniu dyscyplinarnym, że sędzia popełnił przewinienie dyscyplinarne.

Należy zgodzić się z zapatrywaniem wyrażanym już w orzecznictwie (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03), że w razie wydania w stosunku do sędziego wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa sąd dyscyplinarny nie jest związany wynikającym z art. 5 § 1 k.p.k. domniemaniem niewinności – w zakresie popełnienia czynu stanowiącego ustawowe znamię przestępstwa, za które został skazany, natomiast samodzielnie ustala pozostałe znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Ponieważ nie jest sądem karnym, może i powinien uwzględniać treść wyroku skazującego, co do przedmiotowych znamion przestępstwa.

Pierwszeństwo postępowania karnego w stosunku do dyscyplinarnego potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06 (OSNKW 2006, z. 10, poz. 87), wyjaśniającej, że w razie jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości obydwu postępowań zachodzi konieczność zawieszenia postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego.

Z podanych przyczyn zarzuty dotyczące pominięcia dowodów z zeznań świadków, którzy mieliby zaprzeczyć kierowaniu obwinionego rowerem w czasie, miejscu i stanie trzeźwości, określonych w prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego z dnia 12 lipca 2007 r., sygn. akt II K 27/07, są nieuzasadnione, ponieważ decyzja procesowa Sądu orzekającego w postępowaniu dyscyplinarnym o pominięciu tych dowodów nie mogła wpłynąć na treść wyroku. Trafne było również stanowisko Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie pominięcia dowodu z zeznań świadka nieobecnego w chwili i miejscu zdarzenia, jako wniosku zmierzającego do przewleknięcia postępowania.

Wymiar kary dyscyplinarnej został przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny szczegółowo i prawidłowo uzasadniony. Przypisany obwinionemu czyn, ze względu na społeczne uwarunkowania (zagrożenie bezpieczeństwa na drogach ze strony nietrzeźwych uczestników ruchu i konieczność przeciwdziałania temu zjawisku między innymi przez wymiar kary) nie pozwala pobłaźliwie traktować sędziego, który nie przestrzega obowiązku trzeźwości w sytuacji prowadzącej nieuchronnie do rażącego naruszenia prawa (podobnie wyrok SN z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07).

Z przytoczonych względów zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

UCHWAŁA Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 79/08

*Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.*

*Sędziowie SN: Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca), Zbigniew Strus.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 8 października 2008 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lipca 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych na okres dalszych sześciu miesięcy oraz obniżenia wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia

u c h w a ł i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

### U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego wnioskiem z dnia 10 lipca 2008 r. zwrócił się do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego na okres dalszych sześciu miesięcy sędziego Sądu Rejonowego. W uzasadnieniu wniosku podniósł, iż postanowieniem z dnia 16 stycznia 2008 r. wszczął wobec tego sędziego postępowanie dyscyplinarne, a także toczy się postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za osiemnaście czynów o charakterze korupcyjnym oraz czyn z art. 258 § 1 i § 3 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 25 lipca 2008 r., sygn. akt (...), zawiesił tego sędziego w czynnościach służbowych na okres dalszych sześciu miesięcy tj. do dnia 5 lutego 2009 r. oraz obniżył mu na czas trwania tego zawieszenia wysokość wynagrodzenia o 30 %.

W zażaleniu wniesionym na tę uchwałę sędzia Sądu Rejonowego wniósł o jej uchylenie.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Na wstępie należy przypomnieć, że przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej ustawa ta powoływana jako u.s.p.) przewidują fakultatywne i obligatoryjne wypadki zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych. Do tych pierwszych należy zaliczyć zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne lub o ubezwłasnowolnienie (art. 129 § 1 u.s.p.), oraz zawieszenie sędziego po



zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego (art. 130 u.s.p.). Do drugiej grupy należy zawieszenie w wypadku nieprawomocnego orzeczenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (art. 123 § 1 u.s.p.) oraz zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w wypadku wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 129 § 2 u.s.p.).

Uchwała o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych w trybie art. 130 § 1 i 3 u.s.p. powinna zawierać określenie terminu, w jakim ma trwać zawieszenie oparte wyłącznie na podstawie tego przepisu (por. W. Kozielowicz, Postępowanie w przedmiocie zawieszenia sędziego sądu powszechnego w czynnościach służbowych, w: G. Rejman (red.), Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Alfreda Kaftala, Warszawa 2008, s. 192 – 193). Z kolei w wypadku podjęcia uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego wobec którego wszczęto postępowanie dyscyplinarne nie określa się czasu trwania zawieszenia. Trwa ono do prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego, chyba że sąd dyscyplinarny uchyli je wcześniej (por. W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 154 – 155). Należy przy tym zauważyć, iż przepisy u.s.p. pozwalają też na stosowanie w tym samym okresie wobec sędziego instytucji zawieszenia w czynnościach służbowych na mocy odrębnych uchwał sądu dyscyplinarnego (np. może być zawieszony w czynnościach służbowych w jednej sprawie w trybie art. 129 § 1 u.s.p. i jednocześnie w tym samym czasie z mocy decyzji sądu dyscyplinarnego podjętej w innej sprawie w trybie art. 129 § 2 u.s.p.). Uchwała o zawieszeniu w czynnościach służbowych w trybie art. 130 § 3 u.s.p. podejmowana jest na wstępnym etapie postępowania i co jest oczywiste nie może rozstrzygać w sposób ostateczny wszelkich kwestii związanych z podstawami faktycznymi i prawnymi ewentualnej przyszłej odpowiedzialności dyscyplinarnej (zob. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lipca 2008 r., SNO 66/08) bądź karnej. Dopuszczalna jest tylko w dwóch wypadkach:

1. jeżeli sędziego schwytano na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego,  
bądź
2. jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia sędziego do wykonywania obowiązków służbowych.

W tym drugim wypadku nie chodzi jeszcze o formalne zarzucenie lub stwierdzenie popełnienia określonego czynu, lecz jedynie o swoiste „domniemanie dokonania czynu” przez sędziego, którego przyjęcie jest uzasadnione w świetle określonych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy (zob. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 marca 2004 r., SNO 8/04, OSN-SD 2004, nr 1, poz. 1).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zauważa się, że jeśli porównywać instytucję zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych na podstawie

art. 130 § 1 i § 3 u.s.p. do którejkolwiek z instytucji znanych systemowi polskiej procedury karnej, to wskazać należałoby na środki zapobiegawcze (por. powołana wyżej uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lipca 2008 r., SNO 66/08).

Patrząc z tego punktu widzenia na zaskarżoną uchwałę, nie można podzielić wywodów z zażalenia. Trafne jest bowiem ustalenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że z uwagi na toczące się postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie skarżącego do odpowiedzialności karnej, nie jest aktualnie możliwe wykonywanie przez niego czynności służbowych sędziego, gdyż sprzeciwia się temu dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie jest bowiem do zaakceptowania sytuacja aby sędzia, wobec którego wdrożono postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwa umyślne, mógł w tym czasie uczestniczyć w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

89  
WYCIĄG Z PROTOKOŁU  
posiedzenia  
Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 77/08

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Beata Gudowska, Józef Frąckowiak.*

*Protokolant: Katarzyna Antolak.*

Sprawę wywołano o godzinie 10<sup>00</sup>.

(...)

Po naradzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił:

Na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zawiesić postępowanie dyscyplinarne w sprawie sędziego Sądu Rejonowego do czasu zakończenia postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) pod sygn. akt 2 Ds (...).

### Uzasadnienie

Czyn zarzucony sędziemu Sądu Rejonowego w postępowaniu dyscyplinarnym jest tożsamy podmiotowo i przedmiotowo z czynem, co do którego prowadzone jest przez Prokuraturę Rejonową, podjęte na nowo – postanowieniem z dnia 1 września 2008 r., 2 Ds (...) – śledztwo. W tej sytuacji uwzględniając ekonomikę procesową, a jednocześnie mając na względzie konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 u.s.p., postępowanie dyscyplinarne należało zawiesić do czasu prawomocnego zakończenia prowadzonego w tej sprawie postępowania karnego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87).

WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 78/08

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.*

*Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 października 2008 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 czerwca 2008 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych orzekł wobec sędziego Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 czerwca 2008 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 80 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 31, poz. 137), polegającego na tym, że w okresie od dnia 6 września 1999 r. do dnia 22 października 1999 r. w A., będąc sędzią Sądu Okręgowego pełniącym obowiązki Przewodniczącego Wydziału XIII Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że usunął z akt i dokumentów księgi wieczystej nr 92509 postanowienie z dnia 5 lipca 1999 r. o odmowie wpisu, trzy zwrotne poświadczenia odbioru oraz zarządzenie o uprawomocnieniu się tego postanowienia, którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę interesu publicznego i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 w zw. z art. 204 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze dowolnej apelacji.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji osądzał czyn obwinionego sędziego stanowiący szczególny rodzaj uchybienia godności urzędu, który przybrał postać kwalifikowaną przewinienia dyscyplinarnego, jaką wyznaczają znamiona umyślnego przestępstwa.

Obwiniony został oskarżony o występki z art. 231 § 1 i art. 276 k.k., co do których Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 6 grudnia 2007 r., VII K 1434/07, na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres dwóch lat próby. Przy wymiarze kary Sąd Dyscyplinarny kierował się oceną czynu obwinionego jako wysoce karygodnego, dającego podstawę do zarzutów podważających nieskazitelną i rzetelną pracę urzędu sędziego, wiarygodność akt i stosunek do sporządzanych w postępowaniu dokumentów. Stwierdził oczywistość powstałej w związku z jego popełnieniem szkody dla wizerunku pracy sędziego i wymiaru sprawiedliwości, jak też negatywny wpływ na młodych stażem sędziów. Przykład sędziego Sądu Okręgowego był – w ocenie Sądu Dyscyplinarnego – zdecydowanie demoralizujący. Mimo to w szczególnych okolicznościach popełnienia czynu oraz w zdarzeniach, które nastąpiły po czynie, dostrzegł okoliczności łagodzące. Wśród nich uwzględnił poważne zaległości w Wydziale kierowanym przez obwinionego, w którym czas załatwiania wniosku o wpis do księgi wieczystej wynosił prawie 7 lat, oraz to, że za czynem obwinionego sędziego nie stała żadna korzyść, a dokonany przez niego wpis użytkowania wieczystego nieruchomości, dla której założona została księga wieczysta nr 92509 na rzecz Jana C. i jego żony – po usunięciu dokumentów ujętych w opisie czynu – odpowiadał treści oświadczeń sprzedających i kupujących. Sąd Dyscyplinarny dokonał także analizy prawnej usuniętego przez obwinionego postanowienia z dnia 5 lipca 1999 r., blokującego możliwość wpisania do księgi wieczystej nr 92509 najpierw prawa Marii Jolanty N., a następnie małżonków C., i stwierdził, że bez uchylecia tego postanowienia wpis na rzecz Jana C. był niemożliwy, a odmowne załatwienie sprawy nie usuwało eskalacji skarg i interwencji ze strony tego wnioskodawcy. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, metoda wybrana przez obwinionego była „oczywiście karygodna i absolutnie niedopuszczalna”, lecz dotychczasowa opieszałość w rozpoznawaniu wniosków o wpis także przedstawiała wymiar sprawiedliwości w złym świetle i była wysoce szkodliwa. Sąd uwzględnił wyjaśnienie obwinionego sędziego, że chodziło mu o „załatwienie starej sprawy”, a więc definitywnie zakończenie postępowania z wniosku Jana C.

Biorąc również pod uwagę odległy czas popełnienia czynu, poniesione już przez obwinionego uciążliwości wynikające z prowadzonych przeciwko niemu postępowań, a także postawę zaprezentowaną na rozprawie odwoławczej i autentyczną skruchę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przypadek sędziego Sądu Okręgowego można ocenić w kategorii wyjątku od przyjmowanej w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych zasady, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanym jako przestępstwo umyślne, powinno powodować wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu. Taka kara, jako najsurowsza, wykraczałaby poza stopień winy obwinionego sędziego, stąd też Sąd Dyscyplinarny uznał za właściwą łagodniejszą karę przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe, wnioskowaną przez oskarżyciela.

Odwołanie od tego wyroku zostało wniesione przez Krajową Radę Sądownictwa oraz przez Ministra Sprawiedliwości. Obydwa organy zaskarżyły wyrok na niekorzyść obwinionego sędziego w części dotyczącej orzeczenia o karze dyscyplinarnej, zarzucając rażącą jej niewspółmierność w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień służbowych, i wniosły o jego zmianę przez wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego – na podstawie w art. 109 § 1 pkt 5 w związku z art. 204 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, w tym Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, utrwalony i niekwestionowany jest pogląd, że popełnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis wypełnia ustawowe znamiona czynu zabronionego, stypizowanego jako przestępstwo umyślne, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. Za takie przewinienie dyscyplinarne odpowiednią karą jest więc złożenie sędziego z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007 r., nr 11, poz. 83, oraz Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 września 2002 r., SNO 27/02, OSNSD 2000 nr 1-2, poz. 30; z dnia 9 marca 2006 r., SNO 6/06, OSNSD 2006, poz. 28 oraz z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, OSNSD 2007, poz. 31). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pogląd ten przytoczył, uznał za niewątpliwie słuszny i „mający zastosowanie do sprawy sędziego Sądu Okręgowego”, jednak wymierzył karę łagodniejszą, gdyż – jego zdaniem – wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu przekraczałoby stopień winy obwinionego.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że obwiniony, przez usunięcie z akt sądowych dokumentów urzędowych i zastąpienie ich orzeczeniem, którego wydanie było w stanie sprawy niedopuszczalne, dopuścił się występku przeciwko działalności instytucji państwowych i przeciwko wiarygodności dokumentów, czym w najwyższym stopniu sprzeniewierzył się samej istocie służby sędziowskiej. Wina umyślna w popełnieniu tego występuku została stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu karnego, więc jest oczywiste, że obwiniony w sposób przemyślany działał na szkodę wymiaru sprawiedliwości, a zachowaniem swoim okazał rażące lekceważenie porządku prawnego, co w przypadku sędziego – osoby, która ma stać na straży przestrzegania prawa – jest zachowaniem szczególnie karygodnym i nieznajdującym jakiegokolwiek usprawiedliwienia. W związku z tym Sąd trafnie stwierdził, że szkoda dla wizerunku sędziego i całego wymiaru sprawiedliwości jest oczywista. Trafnie też wskazał, że postawa sędziego Sądu Okręgowego jest demoralizująca i ma negatywny wpływ na młodych sędziów, którzy wzorują się na starszych kolegach i wprowadzają do swojej praktyki zaczerpnięte od nich wzorce.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny potraktował jednak obwinionego pobłażliwie, a rozważając wymierzenie stosownej kary nie uwzględnił w sposób wystarczający faktu,

że przewinienie dyscyplinarne stanowiące zarazem czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa umyślnego nie tylko dyskwalifikuje sędziego, od którego wymaga się nieskazitelnego charakteru, lecz także podważa zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Sędzia, który popełnił przestępstwo umyślne, traci cechę „nieskazitelności” charakteru zarówno wtedy, gdy został skazany za nie prawomocnym wyrokiem, jak i wtedy, gdy jego wina umyślna została ustalona orzeczeniem o warunkowym umorzeniu postępowania. W odczuciu społecznym oraz w świetle standardów państwa praworządnego taki sędzia nie powinien wymierzać sprawiedliwości. Wprawdzie również w razie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego o największym ciężarze gatunkowym nie jest wyłączone uwzględnienie okoliczności łagodzących, uzasadniających odstąpienie od wymierzenia najsurowszej kary, muszą to jednak być okoliczności szczególnie wyjątkowe, dotyczące nie tylko samego przewinienia, lecz także pozytywnych uzasadnionych rokowań co do odzyskania przez sędziego pełnego zaufania społecznego.

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa trafnie podniesiono, że obwiniony swoim zachowaniem naruszył zarówno przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jak też Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, załącznika do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., z których jednoznacznie wynika, że sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego (§ 16 Zbioru) oraz powinien unikać zachowań mogących przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności, nawet jeśli nie zostały uwzględnione w Zbiorze (§ 5 pkt 2).

Uwzględniając fakt, że wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego, wyższy w razie najcięższego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary, nie można zaakceptować istnienia jakiegokolwiek zależności między zakresem odpowiedzialności obwinionego a występowaniem w kierowanym przez niego Wydziale wieloletnich zaległości, powodujących częste interwencje uczestników zmierzające do uzyskania wpisu. Nie jest zatem okolicznością działającą na korzyść obwinionego popełnienie przestępstwa z zamiarem uniknięcia takich interwencji. W konsekwencji wadliwe było uznanie za przemawiające na korzyść obwinionego ukierunkowania jego działania na usprawienie postępowania oraz to, że wydał postanowienie merytorycznie prawidłowe. Także upływ czasu od popełnienia czynu do jego ukarania oraz uciążliwości wynikające z prowadzonych przeciw obwinionemu postępowań sądowych nie stanowią usprawiedliwienia dla popełnienia występku i nie mogą być brane pod uwagę jako okoliczność wpływająca na złagodzenie kary dyscyplinarnej.

W ramach dyrektyw wymiaru kary wymienionych w art. 53 k.k., należy brać pod uwagę skruchę i przyznanie się obwinionego do winy, jednak Sąd Dyscyplinarny nadmiernie te fakty wyeksponował, pomijając, że do przyznania się do winy doszło nie w postępowaniu karnym, lecz – pod presją prawomocnego wyroku karnego – dopiero na

rozprawie dyscyplinarnej; jako oskarżony obwiniony sędzia uporczywie utrzymywał, że nie zetknął się w aktach z usuniętymi przez niego dokumentami. Pozytywny walor przyznania się do winy byłby wysoki tylko wówczas, gdyby obwiniony od razu ujawnił wszystkie okoliczności istotne dla ustaleń stanu faktycznego, nie zaś, jak to uczynił, jedynie okoliczności ewidentne i stwierdzone niezbitymi dowodami. Wyrażając spóźnioną skruchę, obwiniony nie starał się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Z tych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, stwierdzając wysoki stopień zawinienia obwinionego i konieczność zachowania proporcji między nasileniem winy a rodzajem kary, uznał za uzasadnione wymierzenie najsurowszej kary dyscyplinarnej. Podzielił także stanowisko odwołujących się organów co do tego, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze dowolnej apelacji jest w sposób rażący nieadekwatna do charakteru popełnionego przewinienia, jego wagi oraz społecznej i korporacyjnej szkodliwości, co oznacza, że sprawiedliwą karą dyscyplinarną dla obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za przypisane mu przewinienie jest kara złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu (art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych).



UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 80/08

*Przewodniczący: SN Tomasz Artymiuk.*

*Sędziowie SN: Beata Gudowska, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. zażalenia, wniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Marka B. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego

podjął uchwałę:

1. Utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.
2. Kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.
3. Zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. L. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę siedemset trzydzieści dwa złote, w tym 22 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc z urzędu udzieloną Markowi B. przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

### Uzasadnienie

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Marka B. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn, polegający na tym, że w dniu 30 czerwca 2006 r. w A., pełniąc funkcję sędziego referenta sprawy sygn. II K 359/05 Sądu Rejonowego, wystawiła dokument w postaci pisma skierowanego do Dyrektora Aresztu Śledczego w K., w którym świadomie podniosła nieprawdziwe zarzuty oraz informacje wskazując, że „oskarżony Marek B. jak pewnie Panu wiadomo jest osobą, która w sposób bezwzględny wykorzystuje każdą sytuację procesową, rzeczywistą lub zmyśloną (zasłabnięcia na rozprawach, konieczność wzywania lekarza) by nie dopuścić do rozpoczęcia rozprawy w sprawie, w której akt oskarżenia przeciwko niemu wpłynął kilkanaście miesięcy temu do Sądu Rejonowego, a Sąd do tej pory nie rozpoczął procesu z powodu wyjątkowego utrudniania jego prowadzenia przez Marka B.”. Takie sformułowanie, zdaniem oskarżyciela prywatnego, było pomówieniem go o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego

dla wykonywania zawodu prawnika. Czyn ten zakwalifikowano we wniosku jako przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o nieuwzględnienie wniosku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt (...), nie uwzględnił wniosku i odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za czyn wyczerpujący, zdaniem oskarżyciela prywatnego, znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny wskazał, że sędzia Sądu Rejonowego była referentem w sprawie Sądu Rejonowego, sygn. akt II K 359/05, w której akt oskarżenia skierowano przeciwko Markowi B. Jak wynika z powołanych akt, sprawa powyższa wpłynęła do Sądu Rejonowego na początku maja 2005 r. Do krytycznego dnia (30 czerwca 2006 r.) wyznaczono sześć terminów rozprawy. W pierwszym terminie (28 września 2005 r.) rozprawę odroczonego celem umożliwienia oskarżonemu Markowi B. zapoznania się z aktami. Na kolejny termin (17 listopada 2005 r.) oskarżony ten nie został doprowadzony, gdyż odmówił doprowadzenia go w warunkach transportu zwykłego ze względu na chorobę kręgosłupa. W czasie następnej rozprawy (dnia 12 stycznia 2006 r.) uwzględniono zarzut Marka B. oparty na treści art. 353 k.p.k. Odnośnie do doprowadzenia oskarżonego na tę rozprawę Dyrektor Aresztu Śledczego poinformował Sąd Rejonowy, że Marek B. utrudniał wykonanie czynności, a do samochodu konwojowego został przeniesiony na krzesło. W związku z powyższym sędzia Sądu Rejonowego zwróciła się pismem do Dyrektora Aresztu Śledczego z prośbą o złagodzenie skutków transportowania oskarżonego na rozprawy przy uwzględnieniu jego częściowej niepełnosprawności. W czasie rozprawy w dniu 6 kwietnia 2006 r., odroczonej dnia 20 lutego 2006 r., nie uwzględniono wniosku Marka B. o jej kolejne odroczenie. Po ogłoszeniu stanowiska sądu, oskarżony poprosił o wezwanie lekarza. Wezwany lekarz zasugerował konieczność konsultacji kardiologicznej w warunkach szpitalnych. Wniosek ten został uwzględniony i rozprawę odroczonego. Po wyznaczeniu terminu rozprawy na dzień 27 lipca 2006 r., sędzia Sądu Rejonowego wystosowała do Dyrektora Aresztu Śledczego pismo, będące przedmiotem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie wymienionej do odpowiedzialności karnej. W późniejszym czasie Marek B. dwukrotnie składał wnioski o wyłączenie tego sędziego Sądu Rejonowego od udziału w sprawie. Wniosków tych nie uwzględniono.

Analiza powyższych okoliczności wskazuje, że mimo upływu ponad roku od daty wniesienia aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego do krytycznego dnia proces w sprawie Marka B. nie rozpoczął się, przy czym generalnie rozprawę odraczano na skutek wniosków oskarżonego, w tym również – w związku z kwestionowaniem przez niego warunków konwojowania go na rozprawę. W ostatniej kwestii sędzia Sądu Rejonowego i Dyrektor Aresztu Śledczego prowadzili służbową korespondencję, przy czym – jak z niej wynika – intencją sędziego było doprowadzenie do rozpoczęcia procesu i zmniejszenie

kosztów postępowania, co zresztą w sposób bezpośredni sędzia Sądu Rejonowego wyraziła w przedmiotowym piśmie. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pismo to miało charakter służbowy i podyktowane było potrzebą wyegzekwowania od adresata właściwej staranności przy wykonywaniu obowiązków. Przypomnieć w tym miejscu należy, że oprócz treści zawartych w zarzucie, pismo to zawierało również prośbę o osobisty nadzór Dyrektora nad doręczeniem Markowi B. wezwania, obiektywnie przypominając, że dwukrotnie brak było zwrotnego poświadczenia odbioru wezwania dla oskarżonego, z którego to powodu rozprawa nie odbyła się. Dodatkowo potwierdza to, że zamiarem sędziego Sądu Rejonowego było jedynie zwrócenie uwagi adresatowi pisma na konieczność szczególnie starannego wykonywania przez niego jego obowiązków służbowych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił ponadto, że pismo, w którym znajdują się sformułowania, które zdaniem oskarżyciela prywatnego wyczerpują znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., skierowane było do organu władzy więziennej, któremu osoba Marka B. była również znana, a więc informacje w nim zawarte nie dotarły do opinii publicznej. Istotne, w opinii Sądu, jest także to, że wydanie nawet nieobiektywnej opinii nie zawsze jest równoważne z pomówieniem.

W konkluzji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że sędzia Sądu Rejonowego nie działała w zamiarze naruszenia dobrego imienia wnioskującego lub podważania zaufania do jego osoby, ale w ramach wykonywania swoich obowiązków i uprawnień, związanych z pełnieniem funkcji sędziego i zadań z niej wynikających, wobec czego jej zachowanie nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k.

Wnioskodawca – oskarżyciel prywatny Marek B. złożył zażalenie na powyższą uchwałę. Zaskarżył ją w części, w której nie uwzględniono jego wniosku i odmówiono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej.

Wnioskodawca w zażaleniu podniósł:

1) Naruszenie art. 212 § 1 k.k. w związku z art. 438 k.p.k. w związku z art. 110 § 2 u.o.s.p. poprzez przyjęcie, że pismo z dnia 30 czerwca 2006 r. wystosowane przez sędziego Sądu Rejonowego „miało charakter służbowy i podyktowane było potrzebą wyegzekwowania od adresata właściwej staranności przy wykonywaniu obowiązków” oraz, że „nie wypełnione są znamiona zniesławienia w sytuacji, w której podnoszony zarzut nie jest w stanie negatywnie wpłynąć na reputację dotyczącego go podmiotu w opinii publicznej”, bądź też spowodować utratę „zawodowego zaufania do niego”. Taka błędna interpretacja przesłanek przestępstwa zniesławienia doprowadziła do:

2) Naruszenia art. 80 § 2c u.o.s.p. poprzez przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki dla podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że w sytuacji gdy rozprawa przeciwko Markowi B. była kilkakrotnie odraczana, sędzia Sądu Rejonowego miała pełne prawo zwrócenia uwagi Dyrektorowi

Aresztu Śledczego, w którym osadzony był oskarżyciel prywatny, na konieczność szczególnie starannego wykonywania jego obowiązków związanych z doręczeniem wezwania na kolejną rozprawę i zapewnieniem dowiezienia oskarżonego we właściwym dniu do Sądu Rejonowego. Tego rodzaju zachowanie sędziego Sądu Rejonowego nie wyczerpuje w żadnym razie znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k.

Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że ani we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, ani w zażaleniu oskarżyciel prywatny nie wskazuje, aby użyte w piśmie zawierającym rzekomo pomówienie znalazły się określenia nieprawdziwe. Samo stwierdzenie, że zawarte w piśmie informacje oraz zarzuty są nieprawdziwe, bez wykazania na czym ta nieprawdziwość miałyby polegać nie może być uznane za udowodnienie, że zwroty użyte w piśmie zawierały nieprawdę. Już z tego względu nie można uznać, aby pismo to można było traktować jako pomówienie w rozumieniu art. 212 § 1 k.k.

Istotnym znamieniem przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. jest także to, aby pomówienie o określone postępowanie lub właściwości mogło poniżyć osobę pomówioną w opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu. Słusznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że pismo skierowane do Dyrektora Aresztu Śledczego miało charakter służbowej korespondencji i nie mogło także z tego względu, nawet gdyby zawierało treści naruszające dobre imię oskarżyciela prywatnego, poniżyć go w oczach opinii publicznej. Należy także podkreślić, że oskarżyciel prywatny nie przedstawił żadnego argumentu, który wskazywałby na to, aby pismo sędziego Sądu Rejonowego naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub poniżyło go w opinii publicznej. Jego wywód zarówno we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej jak i w zażaleniu ogranicza się tylko do przytoczenia treści pisma oraz sformułowań zawartych w art. 212 § 1 k.k.

W tym stanie rzeczy, skoro oskarżyciel prywatny nie wykazał, aby zawarte w piśmie sędziego Sądu Rejonowego informacje były nieprawdziwe oraz poniżyły go w opinii publicznej i naraziły na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu, brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zachodzi prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.

UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 81/08

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk.*

*Sędziowie SN: Beata Gudowska, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie asesora Sądu Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 21 października 2008 r. zażalenia, wniesionego przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Marka B. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 czerwca 2008 r., sygn. akt (...)

podjął uchwałę:

1. Utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.
2. Kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.
3. Zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. L. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę siedemset trzydzieści dwa złote, w tym 22 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc z urzędu udzieloną Markowi B. przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

### Uzasadnienie

W dniu 4 marca 2008 r. pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Marka B. złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie asesora sądowego w Sądzie Rejonowym do odpowiedzialności karnej za to, że w dniu 12 kwietnia 2006 r. w A. jako referent sprawy II K243/05 Sądu Rejonowego w A., wystawiła dokument w postaci wyroku, w którego treści podała nieprawdziwe informacje. W uzasadnieniu tego wyroku, zdaniem oskarżyciela prywatnego, między innymi stwierdziła, że w chwili dokonywania przeszukania pomieszczeń budynku przy ul. Daszyńskiego 20 w B. – przeprowadzonych w dniach 29 września oraz 1, 16, i 17 października 2003 r. przez funkcjonariuszy organów ścigania, Marek B. był już skreślony z listy adwokatów, więc nie może on twierdzić, że w domu jego żony mieściła się kancelaria adwokacka. W momencie dokonywania przeszukania oskarżony Marek B. adwokatem nie był, w czerwcu 2003 roku został skreślony z listy adwokatów, a więc powoływanie się w tym przypadku, na tajemnicę adwokacką jest niezrozumiałe. Takie stwierdzenie było pomówieniem Marka B. o postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu

prawnika. Czyn ten oskarżyciel prywatny zakwalifikował jako przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł o nieuwzględnienie wniosku.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 czerwca 2008 r., sygn. akt (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie asesora Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej nie uznając, aby zachodziło dostateczne prawdopodobieństwo popełnienia przez nią zarzuczonego jej we wniosku oskarżyciela prywatnego przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Uzasadniając takie rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że w wyroku wydanym przez Sąd Rejonowy w dniu 12 kwietnia 2006 r. w jego punkcie XXII Marek B. uznany został za winnego tego, że w dniu 30 czerwca 2003 r. w B., poprzez przyjęcie od Patrycji Z. pełnomocnictwa do prowadzenia przed sądem rodzinnym jej sprawy rozwodowej i udzielenie jej pomocy prawnej w charakterze adwokata, nie zastosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 3 czerwca 2003 r., o sygn. akt IV Ka 1601/02, zakazu wykonywania zawodu adwokata. Kwalifikując ten czyn jako przestępstwo z art. 244 k.k. Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok ten utrzymany został w mocy orzeczeniem Sądu Okręgowego z dnia 17 października 2006 r., zaś wniesiona od powyższego wyroku kasacja – odnosząca się również do tego fragmentu, który jest przedmiotem rozważań w niniejszej sprawie – postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt IV KK 11/08, została oddalona.

W tej sytuacji, skoro pomimo poddania wyroku Sądu Rejonowego z dnia 12 kwietnia 2006 r. w sprawie o sygn. akt II K 243/05 kontroli instancyjnej i kasacyjnej, oceniające ten wyrok Sądy uznały go za zgodny z prawem, nie można zasadnie stawiać referentowi sprawy – asesorowi Sądu Rejonowego, zarzutów sformułowanych we wniosku.

Ponadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w uzasadnieniu wyroku na k. 6196 do 6243 (tom XXIX sprawy II K 243/05 Sądu Rejonowego) nie użyte zostały przez jego autorkę – asesora Sądu Rejonowego żadne takie stwierdzenia, jakie przytoczone są w zarzucie skargi wniesionej przez oskarżyciela prywatnego Marka B. W konkluzji Sąd ten stwierdził, że analiza dowodów zebranych w sprawie i wynikających z nich okoliczności nie pozwala na przyjęcie, że spełniony został warunek w postaci uzasadnionego okolicznościami podejrzenia, że asesor Sądu Rejonowego wydając wyrok w sprawie II K 243/05 popełniła przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

Wnioskodawca – oskarżyciel prywatny Marek B. złożył zażalenie na powyższą uchwałę. Zaskarżył ją w części, w której nie uwzględniono jego wniosku i odmówiono zezwolenia na pociągnięcie asesora sądowego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Wnioskodawca w zażaleniu podniósł:

1) Naruszenie art. 212 § 1 k.k. w związku z art. 438 k.p.k. w związku z art. 110 § 2 u.o.s.p. poprzez przyjęcie, że (...) wyrok Sądu Rejonowego z dnia 12 kwietnia 2006 r. w sprawie do sygn. akt U K 243/05 w ogóle nie zawiera w swej treści tych okoliczności, które stały się przedmiotem zarzutów stawianych referentowi sprawy – asesorowi Sądu Rejonowego. Niezależnie od tego podkreślić należy, że w uzasadnieniu wyroku na k. 6196 do 6243 (tom XXIX sprawy U K 243/05 Sądu Rejonowego) nie użyte zostały przez jego autorkę – asesora sądowego żadne takie stwierdzenia, jakie przytoczone są w zarzucie skargi wniesionej przez oskarżyciela prywatnego Marka B. (...). Kategorycznie zatem należy stwierdzić, że tenże wyrok nie zawiera żadnych treści mogących mieć charakter „nieprawdziwych informacji”. (...).

Opisany powyżej błąd w ustaleniach faktycznych doprowadził Sąd do wniosku, który skutkował:

2) Naruszeniem art. 80 § 2c u.o.s.p. poprzez przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki dla podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie asesora sądowego do odpowiedzialności karnej.

W uzasadnieniu zażalenia skarżący wskazał, że z uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. II K 243/05 Sądu Rejonowego (karta 6229), wynika, iż autorka tego uzasadnienia – asesor sądowy, uznała, że w czasie dokonywania przeszukań w domu należącym do żony Marka B., we wrześniu i październiku 2003 roku, nie wykonywał on zawodu adwokata, gdyż orzeczono wobec niego prawomocnie zakaz wykonywania tegoż zawodu, jak również w tym czasie był już skreślony z listy adwokatów. Skarżący wskazał, że z akt sprawy wynika, iż został on skreślony z listy adwokatów nieprawomocną uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej w C. z dnia 27 czerwca 2003 r., zaś dopiero w dniu 12 września 2005 r. w oparciu o orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego, ostatecznie skreślono go z listy adwokatów. Zdaniem skarżącego należało, na podstawie akt prowadzonego wobec niego postępowania dyscyplinarnego, ustalić czy we wrześniu lub październiku 2003 r. był skreślony z listy adwokatów i czy był wówczas adwokatem. Dopiero ustalenie tego faktu, o co skarżący wnioskował w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, pozwoli ocenić, czy informacja zawarta w wyroku z dnia 12 kwietnia 2006 r. była prawdziwa i czy doszło do pomówienia.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne. Prawidłowo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził w zaskarżonej uchwale, że oskarżyciel prywatny nie wykazał, aby zachodziło dostateczne prawdopodobieństwo popełnienia przez asesora Sądu Rejonowego przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k.

Przed wszystkim należy podkreślić, że w uzasadnieniu wyroku dopuszczalne jest używanie określeń, które negatywnie oceniają zachowanie oskarżonego i nie jest to czyn, za który członek składu orzekającego może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Stanowisko takie od dawna przyjmowane jest w orzecznictwie – zob. orzeczenie Sądu

Najwyższego z dnia 15 lutego 1990 r., III NSD 50/89 powołane w: W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 61 no 13. Skarżący zaś nawet nie zarzuca asesora, że negatywnie oceniła jego postępowanie, a jedynie wywodzi, iż podała ona w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2006 r. nieprawdziwe dane dotyczące jego osoby. W związku z tym należy zwrócić uwagę, na następujące okoliczności, które czynią jego zarzuty zupełnie bezpodstawnymi.

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, bo przyznaje to sam oskarżyciel prywatny, że został on skreślony z listy adwokatów uchwałą z dnia 27 czerwca 2003 r. Jeżeli tak jak wywodzi on w zażaleniu uchwała w tej sprawie była we wrześniu i październiku 2003 roku, nieprawomocna, to powinien on przedstawić Sądowi Apelacyjnemu dowody potwierdzające tę okoliczność, a nie ograniczyć się tylko do złożenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego, którego był przecież uczestnikiem.

Po drugie, nawet zakładając, że rzeczywiście w czasie przeprowadzania przeszukania w domu jego żony orzeczenie w sprawie skreślenia go z listy adwokatów było nieprawomocne, to stwierdzenie na podstawie takiego nieprawomocnego orzeczenia, że nie przysługiwały mu uprawnienia adwokata było uzasadnione skoro takie orzeczenie w tym czasie nie zostało jeszcze prawomocnie uchylone, zaś nie ulega wątpliwości, że ostatecznie takich uprawnień Marek B. został pozbawiony. Oskarżyciel prywatny nie wykazał, zaś w trakcie postępowania, że we wrześniu lub październiku 2003 roku przysługiwały mu uprawnienia adwokackie. Wobec tego brak podstaw do przyjęcia, że zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2008 r., stwierdzenia były nieprawdziwe.

Wreszcie po trzecie i najważniejsze, we wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karanej asesora Sądu Rejonowego oraz w zażaleniu brak jakiegokolwiek wyводу wskazującego na to, że sformułowania które Marek B. uważa za nieprawdziwe mogłyby go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania przez niego zawodu. Oskarżyciel prywatny ograniczył się tylko do przytoczenia sformułowań użytych w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2008 r. oraz powołania tekstu przepisu art. 212 § 1 k.k. Takie uzasadnienie wniosku jest zupełnie niewystarczające. Tylko bowiem argumenty i ewentualne dowody na ich poparcie, zawarte w uzasadnieniu wniosku lub zażalenia, świadczące o tym, że sformułowania zawarte w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku poniżyły go w opinii publicznej lub naraziły na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego zawodu, mogły uzasadniać stwierdzenie, że mamy do czynienia z przestępstwem z art. 212 § 1 k.k.

Mając powyższe na względzie należy uznać, że oskarżyciel prywatny nie wykazał, aby zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez asesora Sądu Rejonowego przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., tym samym zaś zażalenie należało oddalić i utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.



WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 82/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Henryk Pietrkowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokollanta po rozpoznaniu w dniu 28 października 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w dniu 29 września 2000 r. w A., w województwie (...), na ulicy Dąbrowskiego, nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki Kia Sportage, nr rej. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych, gdyż nienależycie obserwując drogę oraz nie widząc lewej części jezdni, a w tym i lewej części przejścia dla pieszych, wyprzedzała w obrębie tego przejścia jadący z jej lewej strony i zwalniający wyraźnie tramwaj, wskutek czego doprowadziła do uderzenia swoim samochodem w idącego po tym przejściu z lewej na prawą stronę i wychodzącego zza tramwaju pieszego Mariusza N., w wyniku czego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci złamania kości czaszki i wstrząśnienia mózgu ciężkiego stopnia (III stopnia), stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, tj. czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – zwanej dalej u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2008 r., w sprawie ASD (...), Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku, na niekorzyść obwinionej, złożyli: Krajowa Rada Sądownictwa, Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Krajowa Rada Sądownictwa w swym odwołaniu zarzuciła wyrokowi obrazę prawa materialnego, polegającą na tym, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w ustalonym stanie faktycznym błędnie przyjął brak przesłanek z art. 107 § 1 u.s.p. i uznała, że czyn zarzucony obwinionej nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego, wobec czego nie ponosi ona odpowiedzialności dyscyplinarnej i obwinioną uniewinnił. W konkluzji zawarto wnioszek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Minister Sprawiedliwości w swym odwołaniu zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, że zachowanie sędziego Sądu Rejonowego związane ze spowodowaniem wypadku drogowego w dniu 29 września 2000 r. nie stanowiło uchybienia godności sędziego. Podnosząc ten zarzut Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił wyrokowi:

– obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wskazanego orzeczenia, a która polega na braku przedstawienia w uzasadnieniu orzeczenia w sposób wyczerpujący wszystkich okoliczności związanych z ustaleniem strony przedmiotowej i podmiotowej zachowania obwinionej, przez co brak jest należytego wyjaśnienia zachowania się obwinionej na drodze publicznej w dniu 29 września 2000 r. poprzez pryzmat znamion deliktu dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p.;

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wskazanego orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na wyciągnięciu, w oparciu o zebrany na rozprawie materiał dowodowy i ustalony na jego podstawie stan faktyczny w zakresie przebiegu zdarzenia na drodze publicznej w dniu 29 września 2000 r. z udziałem obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, niezasadnego wniosku w zakresie niedopatrzenia się w działaniu obwinionej znamion uchybienia godności urzędu, tj. znamion przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p., podczas gdy wnikliwa i wszechstronna analiza tego zachowania powinna doprowadzić do przeciwnego wniosku.

Podnosząc te zarzuty, skarżący wniósł również o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W pisemnej odpowiedzi na wniesione odwołania obwiniona sędzia wniosła o ich nieuwzględnienie oraz utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że praktycznie każdy ze skarżących wadliwości zaskarżonego wyroku dostrzega w innym obszarze podstaw odwoławczych. Takie zróżnicowanie zarzutów odwoławczych, przy oczywistym braku należytej precyzji w ich konstrukcji, co należy odnieść zwłaszcza do odwołań Krajowej Rady Sądownictwa

oraz Ministra Sprawiedliwości, w których tożsame uchybienie opisane w treści zarzutu zostało w sposób zupełnie odmienny zakwalifikowane (jako obraza prawa materialnego – Krajowa Rada Sądownictwa, bądź jako błąd w ustaleniach faktycznych – Minister Sprawiedliwości), wymaga analizy obu wniesionych środków odwoławczych pod kątem ustalenia, jakie – w rzeczywistości – zostało w nich wskazane uchybienie (art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). O zakresie kontroli sądu odwoławczego w takiej bowiem sytuacji nie decyduje formalno-prawna konstrukcja postawionego zarzutu, ale właśnie wskazane uchybienie (por. np. wyrok SN z dnia 14 listopada 2001 r., III KKN 250/01, Lex nr 51944).

Analizując w takim układzie odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa wyraźnie można stwierdzić, że wady wydanego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyroku dostrzegane są nie poprzez twierdzenie, iż każdy wypadek drogowy, niezależnie od jego okoliczności, powinien być kwalifikowany jako przewinienie dyscyplinarne w formie uchybienia godności, ale poprzez niewłaściwe oceny związane z charakterem naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i stopniem ich naruszenia. Do takiego wniosku prowadzi fakt stwierdzenia, iż naruszenie podstawowej dla bezpieczeństwa pieszego zasady miało charakter rażący, a także, iż podjęła niedozwolony manewr wyprzedzania innego pojazdu (strona 4 odwołania podkr. SN – SD). Z kolei w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości wskazano na naruszenie przez obwinioną dwóch zasad ruchu drogowego, określonych normami art. 26 ust. 1 i art. 26 ust. 3 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym, a także podkreślono, iż obwiniona umyślnie (podkr. SN – SD) naruszyła zasadę zachowania szczególnej ostrożności. W uzasadnieniu odwołania ujęto także, iż obwiniona wykonała bezpośrednio przed wypadkiem zabroniony manewr, a kardynalny charakter zasady zatrzymania się przed przejściem dla pieszych oraz rażące naruszenie przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym powinno skutkować ukaraniem stosowną karą dyscyplinarną (str. 4 – 5 uzasadnienia). W istocie więc, zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i Minister Sprawiedliwości, uchybienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego upatrują w niedostrzeżeniu – i nieuwzględnieniu – w procesie orzekania charakteru naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz stopnia ich naruszenia; natomiast Minister Sprawiedliwości dodatkowo wskazuje na umyślne naruszenie tych zasad.

Przedstawienie tych uwag, koniecznych z powodu niewystarczającej precyzji w konstruowaniu zarzutów odwoławczych w odwołaniach Krajowej Rady Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości, pozwala na określenie obszaru na którym musi się skupić uwaga Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przy rozpoznawaniu tych odwołań. Co więcej, również taki obszar kontroli odwoławczej wynika z treści odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. W przypadku tego środka odwoławczego zarzut ujęty w pkt. 1 stanowi – w istocie – wskazanie na błąd „pominięcia” istotnych okoliczności dla oceny zdarzenia, co w konsekwencji doprowadziło, zdaniem skarżącego, do błędnych ustaleń faktycznych, które skutkowały niezasadnym

wnioskiem w zakresie niedopatrzania się w zachowaniu obwinionej uchybienia godności urzędu sędziego.

W takim układzie, wszystkie wniesione odwołania należy uznać za zasadne, a ich konsekwencją musi być uwzględnienie wniosku zawartego we wszystkich odwołaniach, tj. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy obwinionej do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Przed szczegółowym odniesieniem się do wskazanych i zarzuconych uchybień zawartych w środkach odwoławczych, trzeba jedynie przypomnieć, że w toku rozpoznania sprawy po raz pierwszy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – wyrokiem z dnia 10 września 2007 r., w sprawie ASD (...), uznał obwinioną winną popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. w postaci opisanej w zarzucie, a w treści zarzutu ujęto, iż obwiniona dopuściła się nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (podkr. SN – SD). Wprawdzie wyrok ten został zaskarżony także (bez wyraźnego określenia kierunku) przez Krajową Radę Sądownictwa, ale zakresem zaskarżenia objęto jedynie postać przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego, tj. ustalenie precyzyjne czy chodziło o przewinienie służbowe, czy też o uchybienie godności urzędu sędziego (por. str. 3 – 4 oraz str. 9 – 10 uzasadnienia wyroku SN – SD z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07), a nie charakter (umyślny, a nie nieumyślny) naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zatem taka konstrukcja uchybienia wskazanego w poprzednio wniesionym, i w tym zakresie uwzględnionym, odwołaniu, uniemożliwiła Sądowi pierwszej instancji orzekającemu obecnie, dokonanie odmiennych ustaleń faktycznych i przyjęcie, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter umyślny, a to z uwagi na obowiązujący w toku postępowania dyscyplinarnego tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius* (art. 443 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – por. np.: uchwała SN z dnia 29 maja 2003 r., I KZP 14/03, OSNKW 2003, z. 7-8, poz. 61; wyrok SN z dnia 21 listopada 2002 r. III KKN 264/00, Lex nr 56861; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 608/97, LEX nr 53001). Z tego powodu także i Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może prowadzić w tym zakresie kontroli odwoławczej.

Słusznie natomiast skarżący wskazują na niedostatki argumentacji Sądu pierwszej instancji w zakresie odnoszącym się do analizy charakteru i stopnia naruszonych przez obwinioną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a w konsekwencji na wadliwe (bo niepełne) ustalenia faktyczne konieczne dla oceny, czy obwiniona swym zachowaniem dopuściła się uchybienia godności urzędu sędziego. Analizując uzasadnienie zaskarżonego wyroku można odnieść wrażenie, że tenże Sąd skupił swoją uwagę – opisując zachowanie obwinionej na drodze w czasie wypadku – li tylko na tym, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym miało charakter nieumyślny, a jej styl i sposób jazdy nie był „agresywny” czy „wysoco nieodpowiedzialny”; podkreślił także, iż przez pewien czas tramwaj zasłaniał jej widok na lewą stronę, a pokrzywdzony przyczynił się do zaistniałego wypadku (str. 5 – 6 uzasadnienia wyroku). Opisując i dostrzegając także ustalenia

sądu karnego, skazującego przecież obwinioną za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., nie dokonał równie wnikliwej oceny w zakresie charakteru naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz stopnia ich naruszenia. Tymczasem na ten konieczny element analizy zachowania się obwinionej zwracał uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swego poprzedniego wyroku, opierając się zresztą na wywodach zawartych w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07. W tym aspekcie koniecznym było zatem ustalenie, czy naruszono jedną zasadę czy kilka, a także ustalenie wagi i znaczenia naruszonej (naruszonych) zasad dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz stopień ich naruszenia. Skoro bowiem te wszystkie okoliczności bierze się pod uwagę oceniając wówczas, czy czyn taki stanowi przestępstwo (art. 1 § 2 k.k.), a następnie określając stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego stypizowanego jako wypadek drogowy (por. np. wyrok SN z dnia 7 marca 1975 r., Rw 94/75, OSNKW 1975, z. 6, poz. 81; wyrok SN z dnia 6 listopada 1971 r., N 56/71, OSNKW 1972, z. 2, poz. 40; uchwała Pełnego Składu Izby Karnej z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1974, z. 3-4, poz. 33), to koniecznym jest również ich analizowanie pod kątem oceny, czy tak ustalone okoliczności mają taką rangę (wagę) i znaczenie, że stanowią lub nie o uchybieniu godności urzędu sędziego. Inaczej trzeba będzie przecież ocenić podjęcie przez sędziego, kierującego pojazdem mechanicznym, niewłaściwej, jeśli chodzi o technikę i sposób prowadzenia pojazdu, lub spóźnionej – decyzji w określonej sytuacji na drodze, niż zachowanie, które stanowiło o naruszeniu, chociażby nieumyślnym, kilku, i to o znaczeniu podstawowym, reguł poruszania się po drodze publicznej (np. rażące przekroczenie prędkości, nieustąpienie pierwszeństwa, postąpienie wbrew – wyrażonemu odpowiednim znakiem drogowym – zakazowi).

Poza polem rozważań Sądu pierwszej instancji nie mogły pozostawać zatem i te okoliczności, które wskazują np. na naruszenie zakazów ujętych w przepisach ustawy – Prawo o ruchu drogowym i aczkolwiek nie mogły one prowadzić do stwierdzenia o umyślnym charakterze naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (choć tak ujmuje się w orzecznictwie SN postąpienie wbrew zakazowi – por. np. wyrok SN z dnia 19 października 1976 r., Rw 273/76, OSNKW 1976, z. 12, poz. 133), a to z powodu działania – opisanego powyżej – tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, to powinny one stanowić przedmiot stosownej oceny jako tych czynników, które są istotne (podkreśl. SN – SD) w aspekcie uchybienia godności urzędu sędziego, skoro polegają na postąpieniu wbrew określonemu zakazowi (lub niezastosowanie się do nakazu). Słusznie więc – kwestionując poczynione ustalenia faktyczne w zakresie elementów wpływających na ocenę zachowania się obwinionej pod kątem godności urzędu sędziowskiego – podkreślają skarżący (Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika), że obwiniona naruszyła jedną z podstawowych zasad wiążących się z bezpieczeństwem pieszych na oznakowanych przejściach dla pieszych, albowiem nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, w sytuacji gdy nie miała dostatecz-

nej widoczności na lewą stronę (początek przejścia) oraz gdy jadący z lewej strony tramwaj wyraźnie zwalniał przed przejściem (art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, Dz. U. Nr 98, poz. 602 ze zm.). Rację ma też Zastępca Rzecznika w swym odwołaniu, gdy wskazuje, że została naruszona także druga zasada o podstawowym znaczeniu, tj. zakaz wyprzedzania w obrębie przejścia dla pieszych (art. 26 ust. 3 pkt.1 wyżej cyt. ustawy). Zasada wyrażona w treści art. 26 ust. 3 pkt 1 tej ustawy ma charakter wyraźnie określonego zakazu, a zatem kontynuowanie jazdy w takiej sytuacji było rażącym naruszeniem zasady ruchu drogowego, wyrażonej w formie kategorycznego zakazu. Jest oczywiste, że w przypadku obwinionej powinno mieć znaczenie to, czy spowodowanie wypadku drogowego miało związek ze stosowaniem się do kategorycznych norm prawnych regulujących ruch na drodze, które wyrażane są w formie zakazu lub nakazu, a nie ogólnych i nieokreślonych reguł ostrożności. W tej sytuacji ilość naruszonych przez obwinioną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (dwie zasady), ich waga (podstawowe reguły związane z przecinaniem się kierunków ruchu) oraz stopień naruszenia (postąpienie wbrew zakazowi słuszenie skarżący określają jako rażące naruszenie), pomijając nawet zaistniały skutek, nie pozwala – z uwagi na wadliwą i niepełną argumentację (błąd braku) – na aprobowanie wyrażonych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocen odnoszących się do nieuchybień godności sędziego przez obwinioną. Kwestia przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku nie ma w takiej sytuacji istotnego znaczenia, albowiem przedmiotem ocen jest zachowanie obwinionej w aspekcie odpowiedzialności dyscyplinarnej (uchybień godności sędziego odnosi się do własnego zachowania – działania lub zaniechania – sędziego), a nie zakres odpowiedzialności obwinionej (ustalony zresztą już w sposób prawomocny) za przestępstwo wypadku. Z tych też powodów nie można zgodzić się z wywodami zaprezentowanymi w odpowiedzi obwinionej na wniesione odwołania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przeprowadzi postępowanie w niezbędnym zakresie oraz szczegółowo i wnikliwie rozważy zachowanie się obwinionej w aspekcie naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (także ich ilości), wagi i znaczenia oraz stopnia, dostrzegając chociażby te uwagi, które poczynione zostały przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy odniesieniu się do wniesionych odwołań. Następnie te ustalenia w sposób wnikliwy odniesie do tej formy deliktu dyscyplinarnego, która w przepisie art. 107 § 1 u.s.p. została określona jako uchybienie godności urzędu, a swą argumentację przedstawi w sposób precyzyjny i pełny w uzasadnieniu wyroku. Dodać na zakończenie należy, że wyjątkowo pozytywne opinie służbowe o obwinionej (również i ta złożona na etapie międzyinstancyjnym) o ile nie miały znaczenia przy rozpoznawaniu odwołań, o tyle powinny być rozważone w sytuacji wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w wyroku.

UCHWAŁA Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 83/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Henryk Pietrkowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie z wniosku oskarżyciela prywatnego Mirosława P. w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 28 października 2008 r. zażalenia obrońcy obwinionego i pełnomocnika oskarżyciela prywatnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 maja 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. uchylił zaskarżoną uchwałę w pkt. I i odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego z oskarżenia prywatnego Mirosława P. za czyn z art. 212 § 1 k.k. opisany w pkt. I tej uchwały, a także uchylił jej pkt III;
2. utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałej części;
3. przyznał adwokatowi R. R. od Skarbu Państwa, Sądu Apelacyjnego kwotę 439,20 zł (czterysta trzydzieści dziewięć złotych i 20/100), w tym 22 % należnego podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej – za sporządzenie zażalenia;
4. przyznał adwokatowi Ł. L. od Skarbu Państwa – Sądu Najwyższego kwotę 732 zł (siedemset trzydzieści dwa), w tym 22 % należnego podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej za udział w postępowaniu przed Sądem Najwyższym;
5. wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 20 maja 2008 r. zezwolił oskarżycielowi prywatnemu Mirosławowi P. na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w A. Wydział V Karny Zamiejskowy w B. za czyn zabroniony, polegający na tym, że: w dniu 20 czerwca 2005 r. w B. w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w A. pomówił Mirosława P. o wypowiedzenie przez niego słów „sędzio P., ty bandyto”, które to określenie nie zostało przez Mirosława P. użyte w dniu 8 czerwca 2005 r. w budynku Sądu Okręgowego w A. Wydział V Karny Zamiej-

scowy w B., czym naraził go na poniżenie w opinii publicznej, tj. o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. (pkt I); „odmówił wnioskowi pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Mirosława P.” na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w A. do odpowiedzialności karnej za czyny zabronione, polegające na tym, że: w dniach 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. w A. pomówił Mirosława P. o popełnienie przestępstw z art. 190 k.k. i 226 k.k., to jest za przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. oraz że w dniu 8 czerwca 2005 r. w A. znieważył Mirosława P. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, to jest za przestępstwo z art. 216 k.k. (pkt II); zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia o 25 % (pkt III); zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata R. R. kwotę 2 342,40 zł tytułem pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielowi prywatnemu przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym i Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym (pkt IV) oraz obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego (pkt V).

W sprawie tej ustalono, że dnia 31 stycznia 2007 r. w Sądzie Rejonowym w C. został zarejestrowany prywatny akt oskarżenia Mirosława P. przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego w A. oraz innym osobom. Z uwagi na immunitet sędziowski konieczne było uzyskanie zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej. W dniu 7 sierpnia 2007 r. wyznaczony z urzędu pełnomocnik oskarżyciela prywatnego złożył w Sądzie Apelacyjnym – Sądzie Dyscyplinarnym wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za to, że:

- w dniach 20 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. w A. pomówił Mirosława P. o popełnienie przestępstwa z art. 190 k.k. oraz z art. 226 k.k., tj. za przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.;
- w dniu 8 czerwca 2005 r. w A. znieważył Mirosława P. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, tj. za przestępstwo z art. 216 k.k.

Uchwałą z dnia 8 października 2007 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił oskarżycielowi prywatnemu wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za wszystkie zarzucane mu czyny zabronione. W związku z zażaleniem pełnomocnika Mirosława P., uchwałą z dnia 13 marca 2008 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił opisaną wyżej uchwałę i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy i przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 8 czerwca 2005 r. obwiniony uczestniczył jako wotant w sprawie, w której składowi sądzącemu przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego X. Y. W składzie tym zasiadał również jako ławnik T. Z. Po godzinie 14<sup>00</sup>, po zakończeniu rozprawy obwiniony sędzia wraz z tym ławnikiem przeszedł do znajdującego się na parterze budynku sądu



swojego gabinetu, sąsiadującego z pokojem dla doprowadzonych. Tam obwiniony i T. Z. rozmawiali o następnej sprawie, w której mieli orzekać. Z uwagi na to, iż obwiniony nie posiadał samochodu, to korzystał z uprzejmości T. Z., który zamieszkiwał w tej samej miejscowości co obwiniony. Również tego dnia T. Z. miał zawieźć obwinionego sędziego do C.

W tym czasie, w pokoju dla doprowadzonych, z aktami sprawy zapoznawał się Mirosław P. Nie był on wówczas tymczasowo aresztowany, ale z uwagi na fakt, iż w sądzie brak było wolnych pomieszczeń zapoznawał się z aktami w pokoju dla doprowadzonych pod nadzorem funkcjonariusza policji sądowej S. P. Ponieważ oskarżyciel prywatny był stroną bardzo uciążliwą i znaną pracownikom sądu z „niekonwencjonalnych zachowań”, to policjant miał szczególne baczenie, aby zapoznanie się z aktami odbywało się w sposób prawidłowy. W pewnym momencie obwiniony sędzia wyszedł ze swojego gabinetu, wszedł do pokoju dla doprowadzonych i rozpoczął rozmowę z siedzącym tam oskarżycielem prywatnym. Mirosław P. zeznawał, iż nie mógł zrozumieć obwinionego, który wypowiadał się w sposób „bełkotliwy”. W związku z tym Mirosław P. wyjął ze swojej aktówki dyktafon i rozpoczął rejestrację zdarzenia. Treść tej rozmowy została odtworzona na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego w dniu 20 maja 2008 r. i jest ona zbieżna z treścią notatki urzędowej znajdującej się w aktach Ko 548/05 Prokuratury Rejonowej w B. Z treści zapisu wynika, że rozmowa ta miała charakter chaotyczny. Między innymi obwiniony na pytanie oskarżyciela prywatnego o nazwisko funkcjonariusza policji sądowej asystującego przy czytaniu akt odpowiadał dwukrotnie „Władek K.”. W trakcie tej rozmowy obwiniony zadawał oskarżycielowi prywatnemu pytania „jest Pan mężczyzną?”, jak również prosił oskarżyciela prywatnego aby z nim porozmawiał. Do wymiany zdań doszło na holu sądowym i jej treść została również zarejestrowana przez oskarżyciela prywatnego. W trakcie tej rozmowy na miejsce zdarzenia przyszedł sędzia X. Y., który jednak nie włączył się do niej. Kiedy obaj mężczyźni przebywali na holu, z gabinetu obwinionego wyszedł ławnik T. Z., dając obwinionemu sędziemu znaki, iż należy udać się do zaparkowanego obok budynku sądu samochodu. Po pewnym czasie obwiniony opuścił budynek sądu i razem z T. Z. udał się do miejsca zamieszkania. W tym czasie oskarżyciel prywatny zadzwonił po policję oraz usiłował skontaktować się z miejscową prokuraturą, ponieważ w jego przekonaniu obwiniony znajdował się pod wpływem alkoholu. Po interwencji w Komendzie Powiatowej Policji w B. do Sądu przyjechał patrol policji, który nie zastał już w budynku nikogo z sędziów. Dwie pracownice obsługi zostały zbadane alkomatem na zawartość alkoholu, które dało wynik negatywny.

W dniu 14 czerwca 2005 r. Prezes Sądu Okręgowego w A. zwrócił się do obwinionego o złożenie oświadczenia na temat zajścia z dnia 8 czerwca 2005 r. W dniu 20 czerwca 2005 r. obwiniony sędzia złożył na ręce Prezesa Sądu oświadczenie, w którym opisał przebieg zdarzenia z dnia 8 czerwca 2005 r. W oświadczeniu tym zostało użyte przez niego następujące sformułowanie: „około godziny 15:15/20 wychodziłem z gabinetu i przed

drzwiami spotkałem znanego mi z widzenia Mirosława P. Coś krzyczał, a do mnie powiedział o sędzia bandyta”. Następnie w dniu 22 czerwca 2005 r. Kolegium Sądu Okręgowego w A. wyraziło opinię, że brak jest podstaw do zarządzenia przerwy w czynnościach służbowych sędziego Sądu Okręgowego.

Na wniosek Prezesa Sądu Okręgowego w A. z dnia 27 czerwca 2005 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym wszczęła postępowanie wyjaśniające dotyczące zajścia. W związku z tym postępowaniem obwiniony złożył wyjaśnienia w dniu 23 września 2005 r., podczas których stwierdził, że „po godzinie 15<sup>00</sup> udałem się do toalety, gdy wychodziłem z gabinetu z pokoju aresztowego sąsiadującego z moim gabinetem wyszedł Mirosław P., który na mój widok obraził mnie słowami: „sędzio P., ty bandyto”.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu w trybie art. 389 § 1 k.p.k. wyjaśnień złożonych w dniu 23 września 2005 r., podtrzymał je w całości. W dalszych wyjaśnieniach, które złożył po odczytaniu wyjaśnień z postępowania wyjaśniającego nie wspomniał już, że Mirosław P. krytycznego dnia zwrócił się do niego słowami „sędzio P., ty bandyto”.

Mirosław P. nie znał treści powyższych wyjaśnień, gdyż nie był stroną postępowania wyjaśniającego ani dyscyplinarnego. Jednakże w trakcie toczącego się w Prokuraturze Okręgowej w A. postępowania w sprawie Ds. 364/06/F, toczącego się z jego doniesienia, Mirosław P. zwrócił się o umożliwienie zapoznania się z aktami postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego obwinionego sędziego. W dniu 4 stycznia 2007 r. asesor tej Prokuratury przesłała te akta do Aresztu Śledczego, w którym przebywał wówczas oskarżyciel prywatny. W aktach tych znajdowały się kserokopie wszystkich protokołów z akt o sygn. ASD (...) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Pismem z dnia 22 stycznia 2007 r. Areszt Śledczy zwrócił akta do Prokuratury po zapoznaniu się z ich treścią przez Mirosława P.

W takim stanie faktycznym Sąd Dyscyplinarny wskazał, że wobec tego, iż wniosek oskarżyciela prywatnego o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej nie zawierał w zasadzie żadnych dowodów należało przeprowadzić postępowanie dowodowe w zakresie okoliczności incydentu z dnia 8 czerwca 2005 r., jak również na okoliczność składania przez obwinionego wyjaśnień w postępowaniu dyscyplinarnym, celem ustalenia, czy w rozumieniu art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, powoływanej dalej jako p.u.s.p.) zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstw opisanych we wniosku oskarżyciela prywatnego. Sąd podkreślił przy tym, że dokonana ocena dowodów nie ma charakteru ostatecznego ani przesądzającego o winie bądź niewinności obwinionego, ale zostanie przeprowadzona jedynie na użytek niniejszego postępowania. Szeroki zakres postępowania wyjaśniającego przeprowadzanego przez Sąd Dyscyplinarny pozwalał na ustalenie negatywnych przesłanek procesowych (art. 17 k.p.k.) w

odniesieniu do części zarzutów opisanych we wniosku oskarżyciela prywatnego. W szczególności dotyczyło to zarzutu popełnienia przez obwinionego w dniu 8 czerwca 2005 r. czynu z art. 216 k.k. W zakresie tego czynu doszło, zdaniem Sądu, do przedawnienia jego karalności w rozumieniu art. 101 § 2 k.k. i art. 104 § 1 k.k., gdyż oskarżyciel złożył prywatny akt oskarżenia po upływie roku (tj. w dniu 23 stycznia 2007 r.) od chwili, w której uzyskał wiadomość o zachowaniu obwinionego, które miało wyczerpywać znamiona występku z art. 216 k.k. Wobec tego brak było podstaw do zezwolenia na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej za ten czyn (pkt II uchwały).

Rozpoznając pozostałe zarzuty dotyczące wydarzeń z dnia 23 września 2005 r. i z dnia 28 kwietnia 2006 r. Sąd Dyscyplinarny uznał, że fakt złożenia przez obwinionego wyjaśnień, w których zostało zawarte stwierdzenie, iż oskarżyciel prywatny zwrócił się do niego słowami „sędzio P., ty bandyto” nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości. Niemniej jednak, w ocenie Sądu, złożenie tego rodzaju wyjaśnień nie może być uznane za wyczerpujące znamiona czynu z art. 212 § 1 k.k., ponieważ nastąpiło ono w ramach uprawnień procesowych obwinionego, o których mowa w rozdziale 8 Kodeksu karnego i brak jest podstaw do uznania, aby wyjaśnienia składane przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego zmierzały wyłącznie do poniżenia oskarżyciela prywatnego. Przeciwnie, ich celem było przede wszystkim uniknięcie odpowiedzialności dyscyplinarnej przez obwinionego sędziego. Ta sama sytuacja dotyczyła podtrzymania przez obwinionego wyjaśnień złożonych uprzednio na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w dniu 26 kwietnia 2006 r. Ponadto obwiniony, składając wyjaśnienia na tej rozprawie, nie powtórzył słów: „sędzio P., ty bandyto”. Wobec tego Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że czyny z dnia 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. nie zawierają znamion czynu zabronionego, zatem brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku oskarżyciela prywatnego o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej także w tym zakresie.

Równocześnie w oparciu o zeznania świadków Sąd ten stwierdził, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż dnia 8 czerwca 2005 r. oskarżyciel prywatny nie użył przypisywanych mu przez obwinionego słów „sędzio P., ty bandyto”. Świadek S. P. nigdy bowiem nie zeznał, aby tego rodzaju określenie padło z ust Mirosława P. Z kolei, zeznania ławnika T. Z. nie zasługują na uwzględnienie w tej części, kiedy mówił on o wypowiedzeniu pod adresem obwinionego cytowanych obraźliwych słów. Było bowiem mało prawdopodobne, aby mógł on słyszeć to, co działo się w pomieszczeniu obok. Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom oskarżyciela prywatnego, który jest wprawdzie „osobą nie do końca wiarygodną”, ale w ocenie Sądu Dyscyplinarnego jego zeznania odnośnie do „pierwszej nierejestrowanej fazy rozmowy” zasługiwały na uwzględnienie. Ich wiarygodność potwierdza fakt, że oskarżyciel prywatny zareagował na treść wyjaśnień obwinionego niezwłocznie po tym, jak zapoznał się z kserokopiami akt postępowania dyscyplinarnego przeciwko obwinionemu sędziemu. Sąd nie dał wiary oświadczeniom obwinionego

co do tego, że oskarżyciel prywatny „krytycznego” dnia zwrócił się do niego słowami „sędzio P., ty bandyto”. Zdaniem Sądu, obwiniony składając tego rodzaju oświadczenie miał na celu pomniejszenie swojej odpowiedzialności dyscyplinarnej za zachowanie stanowiące uchybienie godności sędziego i usiłował zasugerować, że późniejsza rozmowa z oskarżycielem prywatnym była wynikiem prowokacyjnego zachowania tego ostatniego. W konsekwencji Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uznał za uprawdopodobniony fakt, że składając oświadczenie co do przebiegu zajścia w dniu 8 czerwca 2005 r. obwiniony powiedział nieprawdę o zachowaniu Mirosława P., co mogło narazić tego oskarżyciela prywatnego na poniżenie w opinii publicznej, pomimo iż były to wypowiedzi niepubliczne. Sąd powstrzymał się od dalszej oceny charakteru określeń użytych przez obwinionego pod adresem oskarżyciela prywatnego pod kątem wszystkich przesłanek wyczerpania przez niego swoim zachowaniem znamion występku z art. 212 § 1 k.k., gdyż należy to do sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej obwinionego. Niemniej jednak Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że mimo stosunkowo niewielkiego stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, z uwagi na wykształcenie prawnicze i wykonywanie zawodu sędziego, obwiniony zdawał sobie sprawę z treści napisanego przez niego oświadczenia i musiał w pełni rozumieć jego konsekwencje. Posiadał też pełną świadomość odnośnie faktu, że złożone oświadczenie jest nieprawdziwe. W sytuacji zatem, gdy wnioskodawca uprawdopodobnił fakt popełnienia przestępstwa przez sędziego, tak jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, a nie zachodzą przesłanki wskazujące na występowanie okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, a stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego, to powinnością Sądu dyscyplinarnego, zgodnie z art. 80 § 2c p.u.s.p., było wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Wobec znacznego stopnia prawdopodobieństwa dopuszczenia się przez obwinionego zarzucanego mu czynu w rozumieniu art. 82 § 2c p.u.s.p. Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn opisany w pkt. I sentencji uchwały. Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny zmienił częściowo opis tego czynu, albowiem sformułowanie zawarte we wniosku oskarżyciela prywatnego, iż obwiniony pomówił go o popełnienie przestępstwa z art. 190 k.k. oraz art. 226 k.k. jest „nieprecyzyjne i nie wynika z niego prawnokarna ocena zachowania obwinionego”.

Zażalenie na uchwałę wniosły obie strony.

Pełnomocnik obwinionego zaskarżył powyższą uchwałę w pkt. I, zarzucając: 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że obwiniony w piśmie skierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w A. z dnia 20 czerwca 2005 r. napisał „sędzio P., ty bandyto”, gdy tymczasem faktycznie takie słowa nie zostały napisane, 2) obrazę prawa materialnego polegającą na przyjęciu, że treść pisma z dnia 20 czerwca 2005 r. wyczerpuje znamiona występku z art. 212 § 1 k.k., gdy tymczasem z treści tego pisma jednoznacznie i bezspornie wynika, że nie wyczerpuje ono dyspozycji art. 212 § 1 k.k. Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego twierdzi, że w pisemnych wyjaśnieniach, złożonych w odpowiedzi na

wezwanie Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 14 czerwca 2005 r. odnośnie przebiegu zdarzenia mającego miejsce w dniu 8 czerwca 2005 r., zacytował między innymi słowa jakich użył również pod jego adresem Mirosław P., a brzmiące „o sędzia – bandyta”. Ustalenia Sądu pierwszej instancji, jakoby obwiniony użył w tym oświadczeniu słów „sędzio P., ty bandyto”, będące podstawą pkt. I zaskarżonej uchwały nie znajdują potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. W konsekwencji Sąd dyscyplinarny z nieistniejącego dowodu wyciągnął błędne wnioski i oparł wyrażenie zgody na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności na „nieużytych przez sędziego słowach”. Ponadto z zeznań świadków, ławnika T. Z., a przede wszystkim funkcjonariusza policji S. P. jednoznacznie wynikało, że w pierwszej fazie zajścia Mirosław P. wyrażał się w formie bezosobowej o sędziach, że są bandytami. Zdaniem obwinionego, nie sposób zgodzić się z dokonaną przez Sąd oceną zeznań świadka T. Z. jako niezasługujących na uwzględnienie z tego względu, że przebywając w innym pomieszczeniu nie mógł słyszeć tych obraźliwych słów, skoro przebywał on w gabinecie obwinionego, który graniczy z pokojem dla zatrzymanych, w obu tych pomieszczeniach otwarte były drzwi, a pomiędzy nimi jest odległość około 2 metrów. Bezsporne jest, że świadek T. Z. siedział w gabinecie obwinionego przy drzwiach, które jeszcze były otwarte. Jednocześnie obwiniony podkreślił, że użyte przez niego w pisemnych wyjaśnieniach sformułowanie nie było zniesławiające dla oskarżyciela prywatnego Mirosława P., który epitetu bandyta użył nie tylko wobec obwinionego, ale także wobec innych sędziów. Zdanie relacji Prezesowi Sądu Okręgowego o prawdziwym przebiegu zajścia w żadnym razie nie mogło stanowić przestępstwa zniesławienia oskarżyciela prywatnego, skoro ten nie wypiera się tych słów, zaprzeczając jedynie, że użył nazwiska P. Odmienna interpretacja treści złożonych przez obwinionego wyjaśnień stanowiłaby ograniczenie jego konstytucyjnego prawa do obrony. Ponadto obwiniony jako sędzia z wieloletnim stażem zdawał sobie sprawę z faktu, że nie przystoi mu, z racji wykonywanej funkcji, prowadzić rozmowy z Mirosławem P., o którego zachowaniu i tendencji do znieważania pracowników szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości wiedział wcześniej” i mógł spodziewać się, że jego przełożony zainicjuje wobec niego postępowanie dyscyplinarne. „Z tego też względu treść pisemnych wyjaśnień korzystać musi z ochrony wolności wypowiedzi oraz prawa do obrony jak to słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji w przypadku pozostałych zarzutów formułowanych przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego”. Pisemne wyjaśnienia nie mogą być bowiem oceniane na niekorzyść obwinionego, w oderwaniu od jego wyjaśnień składanych w dalszym etapie postępowania. Analogicznie osoba przesłuchana w charakterze świadka, a później podejrzanego w tej samej sprawie nie powinna ponosić odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Zdaniem obwinionego, oskarżyciel prywatny w żadnym wypadku nie czuł się pomówiony treścią tych wyjaśnień, skoro początkowo złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa groźby karalnej, które to postępowanie zostało umorzone przez Prokuraturę Rejonową w B., a oskarżyciel prywatny nie zaskarżył tego postanowienia. W konsekwencji obwiniony

wniósł o uchylenie uchwały w pkt. I i nie uwzględnienie wniosku pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

W zażaleniu oskarżyciela prywatnego zaskarżono powyższą uchwałę w pkt. II, zarzucając naruszenie: 1) art. 80 § 2c p.u.s.p., polegające na odmowie zezwolenia oskarżycielowi prywatnemu na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 k.k., popełnione w dniach 8 czerwca 2005 r., 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r., pomimo dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia wymienionych czynów, 2) art. 4, art. 7 i art. 366 § 1 k.p.k. polegające na zaniechaniu ustalenia wszystkich istotnych okoliczności faktycznych sprawy, dotyczących czynu popełnionego przez obwinionego w dniu 8 czerwca 2005 r., 3) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. polegające na braku dostatecznego uzasadnienia uchwały w zaskarżonej części i ogólnikowym stwierdzeniu, że wyjaśnienia obwinionego złożone w dniu 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r. mogące poniżyć oskarżyciela prywatnego, stanowiły realizację uprawnień obwinionego, a także 4) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że czyny obwinionego popełnione w dniach 23 września 2005 r. i 28 kwietnia 2006 r., polegające na użyciu wypowiedzi i sformułowań mogących poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej, nie zawierają znamion czynu zabronionego z art. 212 § 1 k.k.

W zażaleniu oskarżyciel prywatny podniósł, że Sąd Dyscyplinarny nie był upoważniony do badania kwestii ewentualnego przedawnienia karalności przestępstwa zarzucanego sędziemu, gdyż wykracza to poza dyspozycję art. 80 § 2c u.s.p. Przepis ten zezwala i jednocześnie zobowiązuje sąd dyscyplinarny do dokonania ustaleń jedynie w zakresie istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa. Tym samym Sąd Dyscyplinarny nie był upoważniony do dokonywania ustaleń w zakresie istnienia negatywnych przesłanek procesowych z art. 17 k.p.k. Istnienie negatywnej przesłanki procesowej nie jest wymienione w żadnym z przepisów p.u.s.p. jako podstawa odmowy udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Kwestia ta powinna podlegać badaniu dopiero we właściwym procesie karnym, a nie swoistym w postępowaniu przedprocesowym, jakim jest postępowanie prowadzone na podstawie art. 80 i nast. p.u.s.p. Tym samym Sąd Dyscyplinarny naruszył art. 4, art. 7 i art. 366 § 1 k.p.k.

Oskarżyciel prywatny wskazał też, że skoro fakt złożenia przez obwinionego wyjaśnień zawierających pomówienie oskarżyciela prywatnego o znieważenie sędziego słowami „sędzio P., ty bandyto” nie budził żadnych wątpliwości Sądu Dyscyplinarnego, to powinno to implikować wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. Pomówienie każdej osoby o popełnienie przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego wyczerpuje bowiem znamiona przestępstwa z tego przepisu. Mimo to Sąd Dyscyplinarny odmówił wydania takiego zezwolenia, uznając, że złożenie wyjaśnień przez obwinionego nastąpiło w ra-

mach jego uprawnień procesowych, jednakże bez wskazania „jakie uprawnienia procesowe dają obwinionemu możliwość bezkarnego pomawiania innych osób o popełnienie przestępstwa”. Zdaniem oskarżyciela prywatnego, „z tytułu prawa do obrony” nie można legalizować wypowiedzi oskarżonego (obwinionego) spełniających znamiona czynu zabronionego, choćby zmierzały one do uniknięcia lub złagodzenia odpowiedzialności za przestępstwo. Biorąc pod uwagę wykształcenie i stanowisko obwinionego nie można uznać, aby składanie przez niego wyjaśnień zawierających elementy pomówienia można było zalegalizować uprawnieniami procesowymi obwinionego i jego chęcią uniknięcia odpowiedzialności dyscyplinarnej. Skoro fakt złożenia takich wyjaśnień nie budził wątpliwości, to – zdaniem oskarżyciela prywatnego – należało jedynie dokonać ich oceny pod kątem istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. i na tej podstawie udzielić zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za popełnienie tego przestępstwa. W konsekwencji oskarżyciel prywatny wniósł o uchylenie uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania temu Sądowi oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, które nie zostały pokryte przez oskarżyciela prywatnego w żadnej części.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W rozpoznawanej sprawie najbardziej istotne było podłoże wniosku Mirosława P. o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w A. do odpowiedzialności karnej za czyny ścigane z oskarżenia prywatnego, które wynikło z zażądania od obwinionego sędziego przez Prezesa Sądu Okręgowego w A. złożenia wyjaśnień co do przebiegu incydentu, do jakiego doszło w dniu 8 czerwca 2005 r. pomiędzy obwinionym sędzią a oskarżycielem prywatnym, który w tym dniu pod nadzorem funkcjonariusza policji zapoznawał się z aktami sprawy w pokoju dla doprowadzonych. W pisemnym oświadczeniu, którego wyłącznym adresatem był Prezes tego Sądu Okręgowego, obwiniony sędzia (w ramach przyjętej koncepcji usprawiedliwienia swojego nieroztropnego i nieodpowiedzialnego wejścia w pozasłużbowy konflikt z oskarżycielem prywatnym, który w okręgu tego Sądu był powszechnie znany nie tylko jako uczestnik licznych procesów karnych i strona spraw cywilnych, ale także osoba składająca wielokrotnie i uporczywie liczne zawiadomienia o popełnieniu przestępstw przez sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszy policji), utrzymywał, iż Mirosław P. sprowokował go sformułowaniem: „o, sędzia – bandyta”. W ocenie składu orzekającego Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie powinno być żadnych wątpliwości, że tego rodzaju pisemne sformułowanie sędziego Sądu Okręgowego, którego jedynym adresatem i odbiorcą był Prezes Sądu Okręgowego w A., nie nosiło znamion przestępstwa pomówienia z art. 212 § 1 k.k., ponieważ obwiniony nie zmierzał,

ani też nie godził się na to, że treść jego wyjaśnień narazi oskarżyciela prywatnego na poniżenie w opinii publicznej. Co więcej, realizując obowiązek – nałożony zarządzeniem Prezesa Sądu – przedstawił przebieg zdarzenia ze świadomością iż czyni to w ramach postępowania służbowego i z przeświadczeniem – co wynikało ze specyfiki tego postępowania – że informacja ta nie może zostać przekazana osobom trzecim, a więc i Mirosławowi P. Już w tym miejscu trzeba wskazać, że Mirosławowi P. sformułowanie to posłużyło za pretekst do uruchomienia kolejnej fazy prowadzonej przez patologiczną wręcz krucjatę przeciwko reprezentantom wymiaru sprawiedliwości. O skali tego typu zachowań może świadczyć pismo Prokuratury Okręgowej w A. do Prezesa Sądu Okręgowego w A. (k. 227), z którego wynika, że tenże oskarżyciel prywatny w latach 2006 – 2007 łącznie aż 146 zawiadamiał o popełnieniu przestępstw, a na przykład w krótkim okresie od dnia 1 stycznia do 13 lutego 2008 r. złożył dalszych 25 zawiadomień o popełnieniu przestępstw przez sędziów, prokuratorów i funkcjonariuszy policji.

To wstępnie zarysowane podłoże sprawy Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał za jej podstawowy aspekt warunkujący i przesadzający o prawidłowym osądzeniu wniosku oskarżyciela prywatnego, konstatuując, że w utrwalonej judykaturze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2000 r., IV KKN 331/00, LEX nr 51135; wyrok SN z dnia 23 maja 2002 r., V KKN 435/00, Lex nr 53916), przyjmuje się, iż nie stanowią przestępstwa zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, w tym między innymi oświadczenia składane w uzasadnieniu lub obronie jej praw. W konsekwencji użycie przez obwinionego sędziego, kontestowanego przez oskarżyciela prywatnego, sformułowania nie nosiło znamion czynu zabronionego ściganego z oskarżenia prywatnego nie dlatego, że jego adresatem nie był oskarżyciel prywatny Mirosław P., do którego przekaz ten – *nota bene* – sporządzony na potrzeby postępowania służbowego (w fazie przed postępowaniem dyscyplinarnym), nie powinien w ogóle trafić, ale przede wszystkim dlatego, że złożenie wyjaśnień było efektem polecenia służbowego, a „zawartość” tego pisma miała na celu przedstawienie „obrazu” zdarzenia pod kątem etyczności zachowania sędziego, a nie ze świadomością poniżenia drugiej strony konfliktu. Co więcej, skoro Sąd pierwszej instancji słusznie dostrzega, że w ramach postępowania dyscyplinarnego tenże sędzia mógł przedstawiać te same wyjaśnienia w ramach swego prawa do obrony, to uznanie, iż bezprawnym – z uwagi na treść – jest złożenie tych wyjaśnień na etapie niejawnego postępowania służbowego, musiałoby skutkować przyjęciem istnienia prawa od odmowy złożenia takich wyjaśnień z uwagi na brak obowiązku dostarczenia dowodów na swoją niekorzyść (zakaz *nemo se ipsum accusare tenetur*). Odpowiedzialność karna za zniesławienie nie wchodziła także w rachubę w sytuacji, w której przypisanie oskarżycielowi prywatnemu, w istocie, kłamstwa co do użytych słów i tak nie było już w stanie narazić na poniżenie Mirosława P., w jego środowisku (osób karanych, mających konflikt z prawem). Tak więc nie został spełniony także konieczny, od strony normatywnej przestępstwa stypizowanego z art. 212 § 1 k.k., skutek



rozumiany jako realne niebezpieczeństwo pogorszenia w „odbiorze społecznym” (osób w kręgu których dana osoba przebywa) ukształtowanej co do niego opinii (por. np. J. Raglewski w: Kodeks karny. Część szczególna, t. II, red. A. Zoll, 2006, s. 786 – 787 i wskazane tam judykaty SN).

W tym kontekście jurydycznym wypada wskazać, jak swoją opinię i postrzeganie siebie, określa sam oskarżyciel prywatny w swych wypowiedziach formułowanych wobec reprezentantów wymiaru sprawiedliwości, z których jako oczywiście skrajne Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zacytował jedynie dla przykładu sformułowania zawarte: 1) w korespondencji elektronicznej kierowanej do obwinionego sędziego: „SN zmasakrował krętaćta immunitetowej sitwy z SA K.(...)”, „oferował mi pan usługi własnej żony do „pozaprocesowego” wygrania sprawy – IV Nsm 186/04”; „pikuje pan na dno”; „wasza J.(...) mafia – pikuje na bagniste dno”; SSR H. „(z J.) pójdzie siedzieć za skur... popełnione na moją szkodę”; „pana los zależy ode mnie, i *de facto* – jest już przesądzony” lub „waszą jedyną szansą jest poza procesowe zadośćuczynienie mi, za wyrządzoną krzywdę. Wasz los jest ciągle w waszych rękach” (k. 208 – 209 akt), oraz 2) w protokole przyjęcia od Mirosława P. ustnego zawiadomienia o przestępstwie: „SSA K. działając w charakterze oskarżyciela i doskonale zdając sobie sprawę z „pier... bzdur” przez P. (...) nie uczyniła tego celowo, ponieważ działając w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze sitwy, była w zмовie z obwinionym P. i sprowadziła proces przed SA K. do farsy, licząc na to, że nigdy nie pozna zawartości akt ASD (...)”; „P. jest moralnie upośledzonym durniem” lub „totalnie zdeprawowanym immunitetowym przestępcą, ochranianym przez podobną sobie bandę immunitetów”. Tego rodzaju obraźliwe i oszczercze sformułowania o naturze oczywiście kryminogennej, w których Mirosław P. jawi się jako osoba uporczywie, wielokrotnie i prowokacyjnie obrażająca, zniesławiająca, bezprawnie grożąca lub pomawiająca przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości (sędziów i pracowników sądów lub prokuratorów) o zachowania niegodne lub sprzeczne z prawem, posługując się sformułowaniami i zwrotami godzącymi w ich dobra osobiste, powszechnie uznawanymi za obraźliwe, a wręcz noszącymi znamiona przestępstw, które mogą podważać zaufanie do bezstronności pomawianych osób, poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia służby lub pracy w wymiarze sprawiedliwości, sprawiły, iż w analizowanym zakresie w oświadczeniu sędziego Sądu Okręgowego nie wystąpiły konieczne znamiona rzekomego pomówienia Mirosława P. Kończąc ten wątek podkreślić trzeba jeszcze raz, iż zachowanie obwinionego sędziego nie wypełniło znamion przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. nie tylko z powodu okoliczności złożenia kwestionowanego oświadczenia, ale także z niemożności przypisania mu działania umyślnego z zamiarem zniesławienia Mirosława P. oraz braku koniecznego znamienia skutku, tj. narażenia na poniżenie w opinii społecznej.

Z tych wszystkich powodów, nie tylko ze względu na nieuprawnione ujawnienie pisma obwinionego sędziego oskarżycielowi prywatnemu oraz bezzasadne umożliwienie

mu dostępu do akt postępowania dyscyplinarnego, w którym nie brał udziału, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż zachowanie obwinionego sędziego nie realizuje kompletu znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k.

Również dalsze zarzuty oskarżyciela prywatnego odnosiły się do kontestowania uprawnionego sposobu obrony obwinionego sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym, w którym sędzia ten za nieroztropny i nieodpowiedzialny udział w incydencie z oskarżycielem prywatnym, zakwalifikowany jako dyscyplinarne uchybienie godności sprawowanego urzędu sędziego, został prawomocnie ukarany naganą. W tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odrzucił koncepcję, według której obwiniony sędzia mógł wszelkimi sposobami bronić się w sprawie dyscyplinarnej, dotyczącej naruszenia godności sprawowanego przezeń urzędu sędziego, natomiast jakoby nie może korzystać z przyjętej linii obrony w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyny ścigane z oskarżenia prywatnego. Tymczasem obwiniony sędzia, tak jak każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, może w postępowaniu o charakterze karnym korzystać z konstytucyjnego prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), a swymi wypowiedziami poza te ramy – niezbędne dla efektywnego korzystania z tego prawa – nie wyszedł.

W konsekwencji powyższego oraz odnosząc się w szczególności do zarzutów zażalenia pełnomocników oskarżyciela prywatnego, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał za trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny ścigane z oskarżenia prywatnego staje się oczywiście bezprzedmiotowe po upływie okresu karalności zarzucanych czynów, co dotyczyło samego zdarzenia w dniu 8 czerwca 2005 r. (art. 17 pkt 6 k.p.k. z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w związku z art. 128 p.u.s.p.), a orzeczenie w tym zakresie nie wykracza poza kompetencję sądu dyscyplinarnego (art. 80 § 2c i art. 128 p.u.s.p.). Zważywszy również na to, pozostałe czyny zarzucane obwinionemu z oskarżenia prywatnego (20 września 2005 r. i 28 kwietnia 2005 r.) nie zawierały znamion przestępstwa pomówienia, skoro realizowane były – co trafnie wywiódł Sąd pierwszej instancji – w granicach obrony interesów obwinionego sędziego w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 17 pkt. 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p.), to staje się oczywiste, że zarzuty zażalenia pełnomocnika oskarżyciela prywatnego mogły zostać uwzględnione, a szersze wywody są zbędne z uwagi na przekonywujące stanowisko zaprezentowane w tym zakresie w uzasadnieniu uchwały (str. 10 – 12).

Nawet gdyby hipotetyczne założyć, że okoliczności sprawy wymagałyby odniesienia się do występków obwinionego sędziego (taką kwalifikację skład orzekający Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny wyżej zdyskwalifikował), to zgromadzony – stosownie do zaleceń Sądu Najwyższego-Sądu Dyscyplinarnego zawartych w uchwale z dnia 13 marca 2008 r., SNO 11/08 – materiał dowodowy wykluczał racjonalne przyjęcie, aby radykalnie rozbieżne stanowisko oskarżyciela prywatnego (do którego twierdzeń na-

leżało podchodzić z najdalej posuniętą ostrożnością i rozważą ze względu na jego subiektywne poczucie osobistego „pokrzywdzenia” przez wymiar sprawiedliwości, któremu towarzyszy widoczna co najmniej *prima facie*, bo nieskrywana „prywatna wojna” Mirosława P. z pracownikami wymiaru sprawiedliwości, który „ze stawiania zarzutów przeciwko przedstawicielom szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości uczynił sobie prawie sens swojego życia”) – od wersji obwinionego sędziego Sądu Okręgowego, co do zdarzenia w dniu 8 czerwca 2005 r. miałyby być materiałem dowodowym wystarczającym do ustalenia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia dopuszczenia się zarzucanego sędziemu występku, o zezwolenie którego na ściganie z oskarżenia prywatnego wnosił Mirosław P. Warto bowiem wskazać, iż poza częścią jego wyjaśnień i to dotyczących, jak to ujął Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, „nierejestrowanej fazy rozmowy” (podkreślenie SN), żadne inne środki dowodowe nie potwierdziły dopuszczenia się popełnienia przez obwinionego sędziego przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r., SNO 8/02, OSNKW 2002 nr 9-10, poz. 85).

Łącznie powyższe okoliczności przemawiały kategoriycznie przeciwko zezwoleniu na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za przypisywane mu przez oskarżyciela prywatnego czyny, a na tle tej sprawy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, iż uczestnik licznych procesów karnych i cywilnych, o którym powszechnie wiadomo, że w publicznych wypowiedziach uporczywie, wielokrotnie i prowokacyjnie obraża, zniesławia lub pomawia reprezentantów wymiaru sprawiedliwości (sędziów i pracowników sądów lub prokuratorów) o zachowania niegodne lub sprzeczne z prawem, posługując się sformułowaniami i zwrotami godzącymi w ich dobra osobiste, powszechnie uznawanymi za obraźliwe, a wręcz noszącymi znamiona przestępstw, które mogą podważać zaufanie do ich bezstronności, poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia służby lub pracy w wymiarze sprawiedliwości, powinien liczyć się z tym, że jego zachowanie będzie także wyznacznikiem możliwości poniżenia go w opinii społecznej, określonej przez pryzmat najbliższego środowiska. Takie rozstrzygnięcie nie oznacza – rzecz jasna – aprobaty dla zachowania sędziego, który nieroztropnie i nieodpowiedzialnie wszedł z taką osobą w pozasłużbowy konflikt, uchybiający godności sprawowanego urzędu sędziego, za co został zresztą prawomocnie ukarany karą nagany [wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2006 r., sygn. akt ASD (...)].

Już na marginesie podkreślić wypada, iż osobiste frustracje Mirosława P. związane z nieprawidłowym w jego subiektywnym odbiorze i ocenie osądzaniem spraw przez organy wymiaru sprawiedliwości, przybrały formę „prywatnej krucjaty” przeciwko reprezentantom lub pracownikom wymiaru sprawiedliwości i to prowadzonej za pomocą metod oczywiście nagannych, niedozwolonych lub jednoznacznie bezprawnych. Oprócz wskazanych wcześniej argumentów prawnych podkreślić należy, że oparte na takim materiale

dowodowym zezwolenie godziłoby bowiem już w samą istotę i powagę służby sędziowskiej oraz w instytucję immunitetu sędziowskiego, a ponadto naruszałoby godność obwinionego sędziego oraz mogło prowadzić do potencjalnego uruchomienia niekontrolowanej spirali wzajemnych oskarżeń, zważywszy chociażby na nieprawdopodobnie absurdalne pomówienie przez Mirosława P. sędziego Sądu Okręgowego, zawarte we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej, który jakoby miał grozić „Mirosławowi P. pozbawieniem go życia”.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji uchwały, pozostając w przekonaniu, że ocena sposobu sprawowania urzędu przez sędziego Sądu Okręgowego będzie sprawiedliwie osądzona w sprawach czynów ściganych z oskarżenia publicznego, w których zezwolono na pociągnięcie go odpowiedzialności karnej.

WYROK Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 84/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Henryk Pietrkowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 28 października 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 marca 2008 r., sygn. akt (...)

u ch y li ł z a s k a r ż o n y w y r o k i s p r a w ę p r z e k a z a ł S ą d o w i A p e l a c y j n e m u – S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 marca 2008 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego winną popełnienia dwóch czynów:

pierwszego – polegającego na tym, że w okresie od dnia 6 lipca do dnia 14 sierpnia 2007 r. nie stawiała się w Sądzie Rejonowym w A. i w żaden sposób nie zgłosiła gotowości podjęcia obowiązków służbowych, a w konsekwencji nie świadczyła pracy w tym okresie, mimo że nie korzystała z urlopu wypoczynkowego ani nie przebywała na zwolnieniu lekarskim;

drugiego – polegającego na tym, że w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 15 listopada 2007 r. nie zrealizowała obowiązku złożenia Prezesowi Sądu Apelacyjnego oświadczenia o swoim stanie majątkowym za 2006 rok.

Uznając te zachowania za przewinienia służbowe z art.107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem tym wymierzył obwinionej – sędziemu Sądu Rejonowego na podstawie art.109 § 1 pkt 5 u.s.p. karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poza wskazanymi wyżej faktami stanowiącymi podstawę sformułowanych zarzutów ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego orzeka w Sądzie Rejonowym w A. od lutego 2003 r., po przeniesieniu jej z Sądu Rejonowego w B. prawomocnym wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2002 r.

Przeciwko temu sędziemu już jako sędziemu Sądu Rejonowego w A. toczyły się postępowania dyscyplinarne w związku z niesporządzaniem w terminie uzasadnień orzeczeń sadowych oraz niepodejmowaniem czynności w sprawach jej przydzielonych zgodnie z obowiązującym w tym Sądzie podziałem czynności. Za te przewinienia służbowe wobec

sędziego Sądu Rejonowego orzeczone zostały dwukrotnie kary dyscyplinarne złożenia sędziego z urzędu. W tych sprawach, w toku toczących się postępowań odwoławczych, na skutek upływu terminu przedawnienia wymierzenia kary dyscyplinarnej, Sądy Dyscyplinarne umorzyły postępowania w zakresie wymierzonych kar dyscyplinarnych. W związku z toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi sędziego Sądu Rejonowego została zawieszona w czynnościach służbowych w okresie od dnia 13 kwietnia 2006 r. (wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego) do dnia 5 lipca 2007 r., w którym wydany został wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekający o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nie zasługują na uwzględnienie wyjaśnienia obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego, która tłumaczyła, że nie zgłosiła gotowości podjęcia pracy, bowiem oczekiwała na pismo z Sądu Rejonowego w A., z którego wynikałoby, że może wykonywać czynności sędziowskie. Odnośnie drugiego zarzutu wyjaśniła, że nie miała powodu cokolwiek zatajać w oświadczeniu dotyczącym majątku, złożyła je w dniu 16 listopada 2007 roku.

Kwalifikując zachowanie obwinionej jako rażące naruszenie obowiązków pracowniczych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że szkodliwość popełnionych czynów jest znaczna. Mając na względzie dotychczasowy przebieg służby i naganne postępowanie obwinionej na przestrzeni długiego okresu czasu, powodujące dezorganizowanie pracy Sądu, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego w przyszłości także nie będzie rzetelnie wykonywała swych obowiązków służbowych i dlatego orzekł karę złożenia sędziego z urzędu.

W odwołaniu o tego wyroku (nazwanym apelacją) obwiniona sędzia Sądu Rejonowego zarzuciła naruszenie art. 438 pkt 4 k.p.k. przez orzeczenie kary niewspółmiernej do popełnionych czynów, a także naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. przez niewskazanie przyczyn uznania wyjaśnień obwinionej za niewiarygodne. Podniosła także bezpodstawne powoływanie przez Sąd Dyscyplinarny wyroku z dnia 13 września 2002 r., „który uległ zatarciu”. Skarżąca wносиła o „uchylenie zaskarżonego wyroku, ewentualnie jego zmianę przez orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju lub umorzenie postępowania”.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Powołanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzeczenia, na podstawie którego obwiniona została przeniesiona dyscyplinarnie do Sądu Rejonowego w A. nastąpiło jedynie przy dokonywaniu ustaleń dotyczących przebiegu służby. Okoliczność ta jest elementem stanu faktycznego obrazującego przebieg służby, nie zaś – jak bezzasadnie zarzuciła skarżąca – przypisywaniem sędziemu statusu skazanej. W zakresie tego zarzutu odwoławczego skarżąca jest niekonsekwentna, bowiem sama opisuje okoliczności tamtej sprawy, domagając się ich uwzględnienia przy ferowaniu orzeczenia w sprawie niniejszej.

Zarzut niewspółmierności orzeczonej kary w stosunku do popełnionych przewinień dyscyplinarnych należało uwzględnić, nie przesądzać – co należy wyraźnie podkreślić –

o zasadności orzeczonej kary. Zasadność tego zarzutu łączy się też w sposób wyraźny z trafnością zarzutu obraży art. 424 § 2 k.p.k. (tak bowiem należy „kwalifikować” te, okoliczności które zawarte są w apelacji obwinionej).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekając o złożeniu sędziego z urzędu, a więc stosując najwyższą karę, wskazał na „dotychczasowy przebieg służby i niewywiązywanie się przez obwinioną z podstawowych obowiązków sędziego, co miało wpływ na dezorganizowanie pracy sądu”, zaznaczając, że „zaniechania te miały miejsce na przestrzeni dłuższego okresu czasu”. W tym dwuzdaniowym stwierdzeniu brak jest jakiegokolwiek analizy popełnionych przewinień dyscyplinarnych pod względem przedmiotowym (szkodliwość dla służby) i podmiotowym (stopień zawinienia). Każde przewinienie służbowe, niezależnie od jego charakteru, powinno być ocenione w obu tych płaszczyznach. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny takiej oceny nie przedstawił pomimo, że sięgnął po najsurowszą z możliwych do orzeczenia kar. Co więcej, rację należy przyznać skarżącej, iż nie dostrzegając żadnych okoliczności łagodzących, Sąd nie wskazał dlaczego za takowe nie uznał np. tego, iż obwiniona złożyła jednak stosowne oświadczenie i w tym zakresie przyznała się do winy. Nie trzeba szeroko uzasadniać, że w przypadku orzeczenia kary złożenia sędziego z urzędu uzasadnienie wyroku, powinno zawierać precyzyjny i pełny wywód odnoszący się do całokształtu okoliczności istotnych dla wymiaru kary, także i tych, które mogą być dostrzegane jako tzw. okoliczności łagodzące. Konsekwencją tych uchybień, mających postać rażących, jest uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, albowiem w aktualnym stanie rzeczy niemożliwym jest przeprowadzenie instancyjnej kontroli orzeczenia. Analizując, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, przedmiotową stronę popełnionych przewinień Sąd powinien przede wszystkim rozważyć, czy dla uznania znacznego stopnia szkodliwości popełnionych czynów (zaniechań) konieczne jest wykazanie, że spowodowały one dezorganizację pracy sądu.

Jeśli Sąd ten ponownie uznałby, że „szkodliwość popełnionych przewinień dla służby jest znaczna” i ocenę tę łączyłby także z „dezorganizacją pracy sądu, to kształtując i rozważając okoliczności istotne dla kwestii kary powinien pamiętać, iż orzeczeniem surowszym w rozumieniu art. 443 k.p.k. (obowiązującym w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p.), będzie także orzeczenie, w którym zostaną dokonane nowe ustalenia faktyczne wzmacniające argumentację dotyczącą orzeczonej kary (por. np. wyrok SN z dnia 6 maja 2002 r., V KKN 352/00, Lex nr 54387; wyrok SN z dnia 8 listopada 2001 r., IV KKN 359/97, Lex nr 51589; postanowienie SN z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005/9/76; wyrok SN z dnia 9 listopada 2000 r., II KKN 363/00, Lex nr 50909). W istocie zatem Sąd Dyscyplinarny powinien bazować – orzekając karę na tych okolicznościach faktycznych (nie ocenach i wnioskach), które poczynił w toku poprzedniego postępowania. Wszechstronna analiza tych okoliczności jest konieczna, skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że „zaniechania te miały miejsce na przestrze-

ni dłuższego okresu czasu”, a z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika jakie zaniechania popełnione w dłuższym okresie czasu Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze.

Orzekając karę za każde przewinienie służbowe, niezależnie od jego charakteru, Sąd Dyscyplinarny powinien dokonać ocen także w płaszczyźnie podmiotowej (m.in. stosunek obwinionej do własnego nagannego postępowania, opinia zawodowa). W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia brak jest takiej oceny, co nie jest bez znaczenia dla procesu ukształtowania kary.

Wobec tego, że zaskarżony wyrok zapadł z wykazanymi wyżej uchybieniami, kontrola instancyjna w zakresie prawidłowości przyjętego w nim rozstrzygnięcia, nie była możliwa. Z tego wyłącznie względu zachodziła konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p).



POSTANOWIENIE Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
SNO 61/08

*Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Józef Iwulski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 października 2008 r., wniosku obrońcy sędziego Sądu Rejonowego o wznowienie postępowania zakończonego prawomocną uchwałą Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 lutego 2008 r., sygn. akt SN 4/08, zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz o uchylenie uchwały o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia

postanowił:

- I. na podstawie art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 430 § 1 k.p.k. pozostawić wniosek bez rozpoznania, jako niedopuszczalny z mocy ustawy;
- II. nie uwzględnić wniosku o uchylenie uchwały o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia;
- III. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

### Uzasadnienie

Uchwałą z dnia 19 lutego 2008 r., sygn. akt SN 4/08, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt (...):

- zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego;
- o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w wykonywaniu czynności służbowych;
- o obniżeniu wysokości wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego o 30 %.

Pismem z dnia 5 czerwca 2008 r. obrońca sędziego Sądu Rejonowego wystąpiła do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o wznowienie postępowania zakończonego prawomocną uchwałą zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego oraz o uchylenie uchwały o zawieszeniu tego sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia. Postulat ten poparł sędzia, którego sprawa dotyczy.

Wniosek został uzasadniony w ten sposób, że po wydaniu orzeczenia ujawniły się nowe fakty i dowody nie znane przedtem sądowi, wskazujące na to, że sędzia Sądu Rejo-

nowego nie popełnił czynu, co do którego zezwolono na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej (art. 80d § 1 u.s.p. i art. 128 u.s.p. oraz art. 126 u.s.p. w zw. z art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k.).

W pisemnej odpowiedzi na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym wniósł o oddalenie wniosku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniosek o wznowienie postępowania należy pozostawić bez rozpoznania, jako niedopuszczalny z mocy ustawy.

Stosownie do treści art. 126 § 2 u.s.p. wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego może nastąpić, jeśli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. Natomiast w świetle przepisu art. 80 § 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

W postępowaniu o uchylenie immunitetu nie ustala się winy sprawcy oraz nie wymierza mu kary, czyli nie dochodzi do skazania. Mówiąc wprost, w postępowaniu tym nie występuje skazany, a wydana uchwała zezwalająca na ściganie nie jest rozstrzygnięciem merytorycznym w kwestii odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny.

Postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej uregulowane jest w art. 80 u.s.p. zamieszczonym w rozdziale zatytułowanym „Status sędziego” i żadną miarą nie może być zaliczone do postępowania dyscyplinarnego (którego dotyczy wznowienie) uregulowanego wyczerpująco w rozdziale zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów”.

W postanowieniu z dnia 21 października 2003 r., sygn. akt SNO 37/03, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie można stosować art. 540 k.p.k. określającego podstawy wznowienia postępowania karnego, gdyż kwestia ta uregulowana jest autonomicznie w ustawie – Prawo o u.s.p. (OSNSD 2003, nr 2, poz. 55). Przedstawiona teza budziła wątpliwości dotyczące możliwości wznowienia postępowania dyscyplinarnego w przypadkach opisanych w art. 540 § 2 i 3 k.p.k. (w oparciu o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w wyniku którego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania, bądź gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską). Aktualnie jednak na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07 (Dz. U. Nr 320, poz. 1698), z dniem 11 grudnia 2007 r. utracił moc art. 80d § 1 u.s.p. odsyłający do stosowania przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji brak jest podstawy prawnej do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu o uchylenie immunitetu. Gdyby jednak przyjąć, że w postępowaniu tym nadal można sto-

sować odpowiednio przepisy k.p.k. z uwagi na treść art. 110 § 2 u.s.p., z której wynika, że sądy dyscyplinarne są właściwe do orzekania między innymi w sprawach, o których mowa w art. 80 u.s.p., zaś sądy te w kwestiach nieuregulowanych stosują odpowiednio przepisy k.p.k. (art. 128 u.s.p.), to porównanie treści art. 540 § 1 k.p.k. z treścią art. 126 u.s.p. niewątpliwie wskazuje, że ten ostatni przepis jest przepisem szczególnym i wyłącza stosowanie art. 540 § 1 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym.

Ustawodawca zrezygnował w postępowaniu dyscyplinarnym z nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci kasacji (art. 122 u.s.p.), natomiast pozostawił możliwość wznowienia postępowania dyscyplinarnego. Wobec tego, że instytucja ta służy wzruszaniu prawomocnych orzeczeń, przepisy regulujące wznowienie postępowania powinny być możliwie ściśle interpretowane.

Konkludując, niedopuszczalny z mocy ustawy jest wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocną uchwałą zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego. Wniosek taki na korzyść skazanego przysługuje tylko od prawomocnego orzeczenia skazującego kończącego postępowanie dyscyplinarne (art. 126 § 2 u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosku obrońcy sędziego Sądu Rejonowego o uchylenie uchwały o zawieszeniu w czynnościach sędziego i obniżeniu wynagrodzenia, gdyż stosowanie tych środków jest obligatoryjne wobec sędziego, któremu został uchylony immunitet (art. 129 § 2 i 3 u.s.p.).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 133 u.s.p.

UCHWAŁA Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R.  
SNO 67/08

*Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Antoni Górski, Zbigniew Korzeniowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2008 r. zażaleń sędziego Sądu Rejonowego na uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego:

1. z dnia 18 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie tegoż sędziego do odpowiedzialności karnej,

2. z dnia 22 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia

uchwalił: uchylić obie zaskarżone uchwały i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 18 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za to, że „w dniu 25 stycznia 2008 r. w A. w Oddziale Polbanku EFG S.A. przedłożył w celu uzyskania kredytu bankowego podrobione zaświadczenie nr 102/335/2008 o wysokości średniego wynagrodzenia za okres lipiec 2007 r. – grudzień 2007 r. na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego, które to zaświadczenie dotyczyło okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego kredytu, czym działał na szkodę EFG Eurobanku E.(...) S.A. z siedzibą w W., tj. czynu zabronionego określonego w art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Uchwałę tę zaskarżył – jak to określił „w całości” – sędzia Sądu Rejonowego, nie formułując w tej części środka zaskarżenia konkretnego zarzutu i wnosząc o:

„- zmianę zaskarżonej uchwały przez jej uchylenie i wydanie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej, ewentualnie

- uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wniosku Prokuratury Rejonowej z dnia 4 kwietnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt 3 Ds. (...)”.

Z treści uzasadnienia tego zażalenia można odczytać, że jego autor zarzuca obrazę prawa materialnego poprzez określenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przedmiotowego czynu z dnia 25 stycznia 2008 r. jako czynu zabronionego, gdy prokurator we wniosku użył pojęcia „przestępstwo”, co powoduje wewnętrzną sprzeczność uchwały i czyni ją bezpodstawną w świetle przepisu art. 80 § 2c u.s.p.

Dalej skarżący wywodzi, iż kwalifikacja prawna czynu nie została przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji umotywowana, a w zaskarżonych uchwałach w opisie czynu używa się pojęcia „przerobienia” a następnie „podrobienia” dokumentu. We wspomnianym opisie czynu przyjęto wnioskowaną kwotę kredytu jako 100 000,00 zł, podczas gdy wniosek pisemny opiewał na kwotę 65 000,00 zł, a ta pierwsza, zresztą na sugestię banku, była tylko rozważana. Nie wzięto pod uwagę zaświadczenia PiT-11 z 2007 r., w którym jednoznacznie wyliczono dochód sędziego Sądu Rejonowego, a którym bank dysponował. Autor zażalenia wskazał, iż nawet Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 13 lutego 2008 r. ustalił, że wniosek kredytowy opiewał na kwotę 65 000,00 zł, zwiększony potem do kwoty 100 000,00 zł (bez precyzowania zresztą okoliczności owego „zwiększenia”). W dalszym ciągu swych wywodów skarżący zarzuca Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji, że nie sprecyzował kwot określających dochód sędziego na przedmiotowym zaświadczeniu oraz w zaświadczeniu przedłożonym następnie przez stosowne organy sądowe, wskazując, iż w tym ostatnim zaświadczeniu pracownica dokonała ręcznie nieuprawnionej ingerencji (do czego nie ma odniesienia w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały).

Z zarzutu obrazy art. 353 § 2 k.p.k. w zw. z § 1 tegoż artykułu skarżący wycofał się na posiedzeniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...):

1. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych;
2. obniżył o 30 % wysokość wynagrodzenia otrzymywanego przez tego sędziego na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych.

Uchwałą ową zaskarżył zażaleniem sędziego Sądu Rejonowego – w całości – nie formułując zarzutów w tej części środka zaskarżenia i wniósł o:

„– łączne rozpoznanie zażaleń obwinionego na uchwały Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 18 kwietnia 2008 r. i z dnia 22 sierpnia 2008 r., przy uwzględnieniu czynności procesowych podjętych w sprawie w okresie między podjęciem zaskarżonych uchwał, również zmianę zaskarżonej uchwały z dnia 22 sierpnia 2008 r. poprzez jej uchylenie, – i w wypadku uwzględnienia podstawowego wniosku zażaleniewego objętego zażaleniem obwinionego z dnia 30 maja 2008 r. umorzenie postępowania w zakresie objętym niniejszym zażaleniem, ewentualnie

– uchylenie również zaskarżonej uchwały z dnia 22 sierpnia 2008 r., o ile nastąpiłoby uchylenie uchwały z dnia 18 kwietnia 2008 r. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej

instancji do ponownego rozpoznania wniosku Prokuratury Rejonowej z dnia 4 kwietnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt 3 Ds. (...).”

W uzasadnieniu tego zażalenia skarżący m.in. kwestionuje zasadność drogi procesowej, która doprowadziła do wydania tejże uchwały z dnia 22 sierpnia 2008 r. (zarządzenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r.) – jak i zasadność samej uchwały zapadłej – zdaniem skarżącego – z naruszeniem procesowej zasady *reformationis in peius*. Kwestionuje także sposób wyznaczenia składu sędziowskiego Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniosła na piśmie o „nieuwzględnienie zażalenia (zacytowane dosłownie – podkr. SN – SD) i utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy”.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W obecnym stanie sprawy nie jest możliwe merytoryczne rozstrzygnięcie przedmiotowego wniosku Prokuratury Rejonowej o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego i to zarówno w kierunku utrzymania w mocy zaskarżonej uchwały, co prowadziłoby do prawomocnego uchylecia immunitetu, jak i zmiany tej uchwały oraz niewyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, co także miałyby charakter prawomocny. Takie rozstrzygnięcia byłyby bowiem przedwczesne, wobec niewyjaśnienia szeregu istotnych okoliczności, także przy uwzględnieniu ograniczeń wynikających dla prowadzących postępowanie karne w fazie przed ewentualnym uchyleciem immunitetu.

Na wstępie godzi się przypomnieć, że instytucja immunitetu sędziowskiego unormowana w art. 80 § 1 u.s.p., a wywodząca się bezpośrednio z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest ważną gwarancją niezawisłości sędziowskiej. Sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Należy to rozumieć także w taki sposób, że owo „dostateczne uzasadnienie” dotyczy zarówno sfery podstaw faktycznych jak i prawnych, w tym kwalifikacji prawnej czynu.

Przenosząc dalsze rozważania na grunt realiów sprawy, trzeba tylko w tym miejscu zauważyć, że dotyczyć one będą w pierwszym rzędzie cyt. uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 kwietnia 2008 r., bowiem rozstrzygnięcie w tej kwestii będzie determinować tak rozstrzygnięcie jak i jego motywację co do drugiej zaskarżonej uchwały.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały w zasadzie powieli argumentację zawartą w przedmiotowym wniosku prokuratora, przy czym więcej uwagi przykłada do kwestii – ogólnie rzecz ujmując – okoliczności związanych z dokumentem dotyczącym zarobków sędziego Sądu Rejonowego, a mianowicie charakteru tego dokumentu, sposobu jego powstania i następnie wykorzystania w procedurze użytkowania kredytu bankowego.

Uważna lektura tegoż uzasadnienia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nie pozwala niestety dostrzec odniesień do argumentacji sędziego, zawartej choćby w cytowanym protokole przesłuchania go w postępowaniu dyscyplinarnym i składanych przez niego pismach procesowych. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przeprowadził żadnych rozważań co do kwalifikacji prawnej z art. 297 § 1 k.k. W tym aspekcie niebagatelne znaczenie ma ustalenie, także i właśnie na tym etapie postępowania, na jaką kwotę opiewał wniosek kredytowy, a mianowicie 100 000,00 zł czy też 65 000,00 zł. Kwoty te różnią się w sposób istotny. W powiązaniu z tą okolicznością brak jest także w omawianym uzasadnieniu uchwały szczegółowych rozważań co do zarobków podanych w przedmiotowym zaświadczeniu w aspekcie różnicy wobec treści dokumentu przedstawionego przez organy sądowe (jako płatnika wynagrodzenia), także przy uwzględnieniu zobowiązań alimentacyjnych sędziego. Dopiero dokładne wykazanie tych okoliczności pozwoli dalej dążyć kwestię zdolności kredytowej oskarżonego, przy przyjęciu właściwej kwoty wnioskowanego kredytu i wynagrodzenia o wysokości najmniej korzystnej dla kredytobiorcy. Innymi słowy rzecz ujmując, niezbędnym jawi się uzyskanie stosownego odniesienia się do tych okoliczności ze strony przedmiotowego banku, czy nawet w takich warunkach uznano by, że sędzia Sądu Rejonowego ma zdolność kredytową. Dopiero po rozważeniu powyższego (a wszelkie okoliczności faktyczne dotyczące powyższego są bez problemu do pozyskania nawet przed ewentualnym uchyleniem immunitetu), można połączyć szczegółowe (oczywiście możliwe na tym etapie postępowania) rozważenie podstaw faktycznych wniosku prokuratora z kwalifikacją prawną tamże zaproponowaną. Być może zmianie ulegną okoliczności mające wpływ na ewentualną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, co może wymagać rozważenia czy nie wskazują one na istotne obniżenie stopnia tejże szkodliwości, nawet w kierunku jego znikomości.

Opis czynu w uchwale zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej musi być na tyle precyzyjny, na ile pozwala zebrany w sprawie dotąd materiał dowodowy. I tak, przechodząc do opisu czynu przyjętego w zaskarżonej uchwale, to poza ustaleniem właściwej kwoty zawartej w wniosku kredytowym, o czym była mowa wyżej, należy w ewentualnej uchwale uchylającej immunitet, w ślad za art. 80 § 2c u.s.p., posłużyć się pojęciem „przestępstwo”. O ile w opisie czynu pozostałoby pojęcie „podrobienie”, to w części motywacyjnej uchwały powinno odpowiadać temu stosowne odniesienie nie pozostawiające wątpliwości, że o ten termin chodzi, a nie „przerobienie”, które to pojęcia nie są przecież tożsame.

Podsumowując, nie przesądzając w żadnym razie o kierunku merytorycznego rozstrzygnięcia przedmiotowego wniosku prokuratora, które to zadanie stać będzie przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, Sąd ten powinien rozpoznając wniosek ponownie mieć na uwadze treść rozważań wyżej przedstawionych, w aspekcie szczegółowego przeanalizowania materiału dowodowego sprawy, wyciągnięcia trafnych wniosków i zobrazowania swego toku rozumowania w części motywacyjnej swego rozstrzygnięcia.

Co się zaś tyczy uchylecia uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...), to było to oczywistą konsekwencją uchylecia pierwszej zaskarżonej uchwały, jeśli ma się na uwadze, iż uchwała o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego i obniżenie mu wynagrodzenia zapadła w oparciu o art. 129 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Z tych też względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R.  
SNO 87/08

*Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.*

*Sędziowie SN: Antoni Górski, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie byłego asesora sądowego po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2008 r. zażaleń wniesionych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz przez Ministra Sprawiedliwości na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...)

postanowił:

uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

#### **Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2008 r. umorzył postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko byłemu asesorowi Sądu Rejonowego, o czyny zarzucane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 10 marca 2008 r., popełnione w okresie pełnienia przezeń czynności sędziowskich. Obwiniony utracił stanowisko asesora i jego zatrudnienie ustało z końcem marca 2008 roku, po upływie czteroletniego okresu na który powierzono mu czynności sędziowskie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że po tej dacie postępowanie dyscyplinarne przeciwko obwinionemu nie może toczyć się dalej i powinno być umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. Były asesor sądowy nie podlega bowiem orzecznictwu sądu dyscyplinarnego w trybie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.). Skoro jej przepisy odpowiedzialności dyscyplinarnej poddają sędziów (art. 107), sędziów z którymi w toku postępowania dyscyplinarnego rozwiązano stosunek służbowy (lub stosunek ten wygasł – art. 118), sędziów w stanie spoczynku (art. 104 § 2), asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich (art. 136 § 2), nie zawierają natomiast przepisu o kontynuowaniu postępowania dyscyplinarnego wobec asesora, którego w toku tego postępowania zwolniono w trybie art. 134 § 5 u.s.p., bądź któremu wygasło votum, to brak jest podstawy ustawowej do kontynuowania postępowania dyscyplinarnego po utraceniu przez obwinionego stanowiska asesora sądowego. Brak odpowiednika art. 118 u.s.p., który regulowałby analogicznie sytuację byłego asesora nie stanowi luki usta-

wowej, lecz jest świadomym zabiegiem ustawodawcy. O ile istnieją względy przemawiające za poddaniem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku, którym przysługują ustawowe uprawnienia i obowiązki (np. art. 99, art. 100 § 2, art. 104 § 1 u.s.p.), oraz przemawiające za poddaniem tej odpowiedzialności sędziego, którego stosunek służbowy wygasł, bądź został rozwiązany (osoba taka posiada nadal uprawnienia do pełnienia innych zawodów prawniczych w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości – prokuratora, adwokata, radcy, notariusza), to brak jest *ratio legis* dla odpowiedzialności byłego asesora, który tych przymiotów (uprawnień) nie posiada i nie obciążają go również obowiązki oraz nie dotyczą prawa jak sędziego w stanie spoczynku.

Odwołania od postanowienia o umorzeniu postępowania wnieśli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i Minister Sprawiedliwości. W zasadniczo podobnej argumentacji zarzucili naruszenie art. 118 u.s.p. Wskazali na błędne przyjęcie, że wobec byłego asesora sądowego nie mają zastosowania przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i asesorów.

W konkluzjach wnioskowano o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego prowadzenia oraz rozpoznania. Zarzucono błędne niezastosowanie art. 118 zd. 1 u.s.p., przedstawiając, iż skoro do asesorów sądowych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące sędziów (art. 136 § 1 u.s.p.), to na gruncie postępowania dyscyplinarnego należy traktować ich jak sędziów, z którymi rozwiązano stosunek służbowy. Jeżeli w toku prowadzonego postępowania dyscyplinarnego asesor sądowy został zwolniony w trybie art. 134 u.s.p., to postępowanie dyscyplinarne stosownie do treści art. 118 zd. 1 u.s.p. powinno toczyć się nadal. W razie przypisania sprawstwa i winy, Sąd Dyscyplinarny powinien wymierzyć karę (tak Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyrokach z dnia 24 października 2003 r., SNO 47/03 i z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 41/08).

Obwiniony wniósł o nieuwzględnienie odwołań.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Oba zażalenia zasadnie zarzucają, że umorzenie postępowania dyscyplinarnego nie było dopuszczalne.

Punktem wyjścia w tej ocenie jest stwierdzenie, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko asesorowi sądowemu, któremu powierzono czynności sędziowskie zostało wszczęte przed ustaniem stosunku służbowego i toczyło się na podstawie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów. Zastosowanie miał przepis art. 136 § 2 u.s.p. o stosowaniu do asesorów przepisów dotyczących sędziów, z określonymi wyjątkami.

Istotne jest również wskazanie, że w „sprawach” nieregulowanych w tym postępowaniu odpowiednio stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.).

Prowadzi to do sformułowania reguły, zgodnie z którą celem dyscyplinarnego postępowania jest merytoryczne rozstrzygnięcie o przedmiocie sprawy, czyli o zarzucie

(obwinieniu). Obowiązuje ona we wszystkich postępowaniach dyscyplinarnych i sądowych. Natomiast formalne tylko zakończenie sprawy, czyli umorzenie postępowania wyłączające merytoryczne jej rozpoznanie, dopuszczalne jest jedynie wtedy, gdy wyraźnie przewidziane jest w danej procedurze i zachodzą ku temu określone w niej przesłanki. Inaczej ujmując, formalne zakończenie sprawy dyscyplinarnej nie może być arbitralne, czyli każdorazowo musi mieć wyraźną podstawę prawną.

W tym kontekście przyjęcie za podstawę umorzenia postępowania art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. (w związku z art. 128 u.s.p. i niewątpliwie w związku z art. 136 § 2 u.s.p.) nie było zasadne. W przepisie tym chodzi o wyłączenie postępowania ze względu na osobę, która korzysta z immunitetu materialnego lub procesowego. Wskazana podstawa nie mogła mieć zastosowania w tej sprawie, gdyż immunitet sędziowski (odpowiednio dla asesorów) nie stanowił przesłanki wyłączającej wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

Z kolei z wyliczenia w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, kiedy nadal może być prowadzone postępowanie przeciwko sędziemu po rozwiązaniu stosunku służbowego czy sędziemu w stanie spoczynku, zdaje się wynikać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy braku zamkniętego katalogu negatywnych przesłanek postępowania z art. 17 § 1 k.p.k. mógł szerzej ujmować przepis z pkt. 8 („sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych”). Niezasadne było jednak przyjęcie, że umorzenie postępowania wynika z braku ustawowej podstawy, stwierdzającej, że postępowanie dyscyplinarne wobec byłego asesora może toczyć się dalej po ustaniu jego stosunku służbowego. Przy przyjęciu takiego założenia doszłoby do odwrócenia wskazanej powyżej zasady, że postępowanie dyscyplinarne powinno być zakończone merytorycznie a formalnie tylko w ściśle przewidzianych sytuacjach. Stanowiłoby to również odstępstwo, niespotykane w postępowaniach dyscyplinarnych uregulowanych w innych pragmatykach służbowych. Nie ma w nich rozwiązań przyjmujących, że ustanie stosunku służbowego czy zatrudnienia powoduje z tej przyczyny umorzenie postępowania dyscyplinarnego (przykładowo w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących prokuratorów, notariuszy, komorników, urzędników). Przepisy o prowadzeniu postępowania przeciwko byłemu sędziemu lub sędziemu w stanie spoczynku nie stanowią tu więc wyjątku, lecz potwierdzają tylko regułę o prowadzeniu wszczętego postępowania dyscyplinarnego i jego zakończeniu orzeczeniem rozpoznającym sprawę (zarzut) merytorycznie, a formalnym tylko w przypadkach wyraźnie przewidzianych.

Nieuprawnione założenie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wobec ustania stosunku służbowego oznaczałoby przede wszystkim naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu opartym na ustawie oraz przed organem do tego powołanym. W konsekwencji również naruszenie prawa do stosowanej wobec sędziów procedury, gdyż każdorazowo chodzi o czyn i sprawcę, w którego interesie nie zawsze leży ukończenie sprawy bez jej merytorycznego rozpoznania. Postępowanie dyscyplinarne uregulowane

jest ustawą i rozpoznanie sprawy podlega określonym sądom dyscyplinarnym, stąd również ono realizuje prawo do sądu. Artykuł 77 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

Po wtóre, zakładane rozwiązanie mogłoby być łatwo nadużywane i wykorzystywane, choćby instrumentalnie dla unikania odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie znajduje więc uzasadnienia stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że przy istniejącej skardze i prawidłowo wszczętym postępowaniu dyscyplinarnym miałyby zostać ono umorzone tylko dlatego, że ustał stosunek służbowy obwinionego. Dochodziłoby do nieuzasadnionego zaniechania rozpoznania sprawy, a tu wszak obowiązuje zasada skargowości, w której wniosek o rozpoznanie sprawy przez sąd dyscyplinarny spełnia rolę aktu oskarżenia, stąd jego wniesienie powinno łączyć się z rozpoznaniem sprawy (art. 114 u.s.p. w związku z art. 14 k.p.k. i art. 128 u.s.p.).

Jeżeli więc rozwiązanie czy wygaśnięcie stosunku służbowego sędziego nie ma wpływu na tok postępowania dyscyplinarnego, nie stanowią przeszkody do dalszego postępowania, to również na tej samej podstawie takie postępowanie powinno się toczyć wobec byłego asesora sądowego (art. 118 w związku z art. 136 § 2 u.s.p.).

Błędne było założenie, że nie ma podstawy prawnej do dalszego prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Stanowi ją przepis art. 136 § w związku z art. 118 § 1 u.s.p. Taką wykładnię potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz stanowisko piśmiennictwa przedstawione w obu zażaleniach. W wyroku z dnia 24 października 2003 r. (SNO 47/03) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że jeżeli asesor sądowy został zwolniony w trybie przewidzianym w art. 134 § 5 u.s.p. w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, to postępowanie dyscyplinarne, stosowanie do art. 118 zdanie pierwsze u.s.p., toczy się nadal i w razie przypisania obwinionemu sprawstwa i winy sąd dyscyplinarny orzeka karę w oparciu o art. 109 § 1 u.s.p. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 10 czerwca 2008 r. (SNO 41/08). Skład rozpoznający niniejszą sprawę w pełni je podziela. W szczególności dodatkowo podkreśla, że samo ustalenie sprawstwa oraz osądzenie czynu ma samodzielne znaczenie i nie może być eliminowane z tej przyczyny, że kara nie będzie podlegała wykonaniu. Dla stosunków służbowych często większe znaczenie ma ustalenie i osądzenie czynu niż sankcja dla sprawcy. W przypadku skazania na karę dyscyplinarną odpis wyroku składa się do akt osobowych obwinionego (art. 124 u.s.p.). Z drugiej strony sam obwiniony, były asesor, może być zainteresowany rozpoznaniem sprawy w wszczętym postępowaniu. Gdyby to on wniósł odwołanie od umorzenia postępowania, to powyższe wnioski spotęgowałyby jeszcze konieczność zważenia również na jego interes w merytorycznym a nie formalnym tylko zakończeniu sprawy. W przeciwnym razie, dotknięte obwinieniem jego dobra osobiste mogłyby skłaniać do poszukiwania ochrony w innym postępowaniu sądowym.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R.  
SNO 88/08

*Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.*

*Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Antoni Górski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2008 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 28 października 2008 r., sygn. (...)

postanowił: przekazać sprawę sędziego Sądu Rejonowego do merytorycznego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A., rozpoznający sprawę sędziego Sądu Rejonowego w A., obwinionego z art. 107 § 1 oraz § 1 pkt 1 u.s.p., wystąpił na podstawie art. 37 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. z wnioskiem o jej przekazanie do merytorycznego rozpoznania innemu sądowi dyscyplinarnemu.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego postawiono zarzuty uchybienia godności sprawowanego urzędu na skutek prezentowania nieuzasadnionej postawy roszczeniowej i kierowania w sposób nieodpowiedni niesłusznych zarzutów niesprawiedliwego przydzielania spraw, co pociągało za sobą konieczność podejmowania działań kontrolnych, dezorganizujących pracę całego wydziału, a nadto zarzuty obraźliwego odnoszenia się do przełożonych, wyrażenie podejrzenia o naruszeniu prawa przez prezesa sądu oraz nieodbierania korespondencji urzędowej z oddziału administracyjnego sądu. Właściwym miejscowo sądem do rozpoznania tej sprawy jest Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A.

Artykuł 37 k.p.k. pozwala Sądowi Najwyższemu na wyłączenie sprawy spod kompetencji właściwego sądu i przekazanie jej do merytorycznego rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, „jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.” Jest rzeczą jasną, że o tym, czy zachodzi tak ogólnikowo sformułowana przesłanka, warunkująca dopuszczalność zmiany właściwości sądu, rozstrzygają okoliczności konkretnej sprawy.

Podłożem zarzutów, o które został w sprawie niniejszej obwiniony sędzia Sądu Rejonowego jest jego skonfliktowanie z miejscowym środowiskiem sędziowskim oraz zgłaszane przez niego pretensje w stosunku do przełożonych. Już samo to nie tworzy należy-

tej atmosfery do prowadzenia jego sprawy dyscyplinarnej przez sędziów z tego samego okręgu Sądu Apelacyjnego. W dodatku obwiniony zgłasza wątpliwości co do możliwości zachowania obiektywizmu przy orzekaniu w jego sprawie przez tych sędziów. Nie mają one, co prawda, rzeczowego uzasadnienia, ale mogą współtworzyć wokół tej sprawy niepotrzebny klimat emocji, który nie służy dobremu wizerunkowi wymiaru sprawiedliwości. Należy podkreślić, że na ten środowiskowy kontekst sprawy zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2008 r., SNO 52/08, uchylającego pierwszy wyrok skazujący sędziego Sądu Rejonowego i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że istnieje podstawa do zmiany właściwości Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w A. i na podstawie art. 37 k.p.k. przekazał niniejszą sprawę do merytorycznego rozpoznania ościennemu Sądowi Apelacyjnemu w B.

## UCHWAŁA Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R.

SNO 89/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2008 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

- 1) uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania,
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że: „w okresie od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. w A., działając w zamiarze bezpośrednim jako funkcjonariusz publiczny – sędzia Sądu Rejonowego w A. II Wydział Karny, przekroczyła uprawnienia określone w Kodeksie postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. dotyczące możliwości zmiany wyroku sądowego, w ten sposób, że przerobiła w celu użycia za autentyczny, wyrok Sądu Rejonowego w A., sygn. akt II K 550/05, z dnia 19 czerwca 2007 r. poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” po słowie „stycznia” w szóstej linii, licząc od dołu tekstu pisanego, oraz protokół rozprawy głównej z dnia 13 marca 2007 r. wyżej wymienionego postępowania sądowego, poprzez dopisanie sformułowania „2002 r.” w dwudziestej pierwszej linii, licząc od dołu tekstu, przy czym czynu tego dopuściła się w celu rozszerzenia przypisanego Jerzemu N. okresu zachowania przestępnego opisanego w wyroku Sądu Rejonowego w A., sygn. akt II K 550/05, z dnia 19 czerwca 2007 r., a działania te godziły w interes publiczny w postaci wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP przez zasadę, iż organy publiczne działają na podstawie i w granicach prawa, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.”



Jednocześnie, na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawieszono obwinioną w czynnościach służbowych sędziego oraz obniżono wysokość jej wynagrodzenia o 25 %.

Zażalenie od tej uchwały wniosła obwiniona i zarzucając obrazę prawa karnego materialnego, art. 115 § 2 k.k. przez błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, postulowała jej uchylenie.

W uzasadnieniu zażalenia sędzia Sądu Rejonowego, odmiennie niż przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, nie zaprzeczyła, że dopuściła się zarzucanego czynu. Nie potrafiła racjonalnie wyjaśnić powodów swojego zachowania zarówno krytycznego dnia, jak i przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Twierdzi, że przedstawienie jej zarzutu wywołało szok i właśnie tym stanem oraz ciężką – jak pisze, będąc starszą kobietą – może wytłumaczyć swoją postawę w toku rozprawy, na której zaprzeczała oczywistym okolicznościom. Zwraca uwagę, że poprawka, polegająca na dopisaniu daty rocznej początku przestępstwa, była zgodna ze stanowiskiem prokuratora, który na rozprawie zmodyfikował treść zarzutu (co przeoczyła), wnosząc o łączne określenie okresu niealimentacji, który pierwotnie zawarty był w dwóch aktach oskarżenia. Określenie daty przestępstwa było więc zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i wnioskiem prokuratora. Obwiniona podnosi, że jej czyn nie spowodował żadnych ujemnych następstw dla uczestników postępowania, a wydany wyrok był merytorycznie słuszny i żadna ze stron nie złożyła od niego apelacji. Obwiniona powołała się też na swoją dotychczasową, prawie dwudziestoletnią nienaganną pracę w sądownictwie.

Podsumowując przytoczone argumenty, obwiniona sędzia Sądu Rejonowego wniosła o uznanie zarzucanego jej czynu za znikomo społecznie szkodliwy.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zebrane w sprawie dowody, w szczególności zeznania Radosława R. i opinia biegłego grafologa wskazywały, że przedstawiony obwinionej zarzut dokonania przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. został dostatecznie uprawdopodobniony, a zatem spełniony został wymóg, o którym mowa w art. 80 § 2 c. ustawy – Prawo o u.s.p. Dodatkowo, przyznanie się obwinionej w zażaleniu do czynu sprawia, że stopień tego uprawdopodobnienia wzrósł znacząco, wręcz można przyjąć, że sędzia Sądu Rejonowego jest jego sprawcą.

Podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może nastąpić w razie ustalenia znikomego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, ponieważ w takim wypadku sprawca nie podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 2 k.k.); należy zatem zbadać stopień tej szkodliwości (patrz: SNO 8/02, SNO 10/08, SNO 38/08).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał oceny zachowania obwinionej również i pod tym kątem. Była to ocena ogólna, wynikająca z obiektywnych przyczyn, bo spowodowanych postawą obwinionej przed Sądem Dyscyplinarnym, która nie przyznawała się do zarzutu. Nie można było zatem wziąć pod uwagę okoliczności, o których

mowa w art. 115 § 2 k.k. takich, jak: rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, okoliczności popełnienia czynu oraz motywacji sprawcy, a więc tego do czego sędzia Sądu Rejonowego nawiązuje w swoim zażaleniu.

Sąd Dyscyplinarny oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu jako wyższy niż znikomy, odwołał się jedynie do pryncypiów, wskazując na rangę dokumentu, jakim jest wyrok wydawany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w najmniejszym nawet stopniu nie zamierza kwestionować powagi wyroku i surowych konsekwencji, które powinny wiązać się z jego fałszowaniem przez sędziego. Stwierdzenie to nie oznacza jednak, że w każdym przypadku następstwem tym powinno być uchylenie sędziemu immunitetu i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Każdy czyn jest bowiem przypadkiem indywidualnym i tak też powinien być oceniany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przypadek obwinionego sędziego sądu Rejonowego uznaje za nietypowy z dwóch zasadniczych powodów, a mianowicie z uwagi na jej stan psychiczny, w którym znajdowała się w chwili czynu oraz zachowaniu po podjęciu kwestionowanej uchwały, kiedy to obwiniona przyznając się do jego popełnienia wskazuje na okoliczności, które gdyby były znane wcześniej, być może miały by wpływ na treść podjętej uchwały. W świetle tych okoliczności, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, celowym jest powtórna ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego obwinionej.

Powstał jednak dylemat, czy oceny czynu w aspekcie jego stopnia społecznej szkodliwości powinien dokonać organ, który będzie prowadził postępowanie karne, czy też Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, który – co należy wyraźnie podkreślić – rozpoznając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej po raz pierwszy, nie dopuścił się żadnych uchybień.

Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, jako sąd odwoławczy, już chociażby z uwagi na ustawowe ograniczenia do przeprowadzania postępowania dowodowego, nie jest do takiej oceny uprawniony.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podejmując uchwałę miał na uwadze nie tylko specyficzną sytuację, w której znajdowała się obwiniona, zarówno w czasie popełnienia czynu, jak również postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, ale i to, że wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pociąga za sobą wielorakie, negatywne skutki, zarówno w jego życiu służbowym, jak i prywatnym.

Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien zatem ocenić w kontekście wyjaśnień obwinionej stopień społecznej szkodliwości zarzucanego jej czynu, mając na uwadze treść art. 115 § 2 k.k.

Z tych względów uchwalono, jak na wstępie.

UCHWAŁA Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R.  
SNO 91/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Stanisław Dąbrowski, Mirosław Bączyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny bez udziału Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2008 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. z dnia 28 lipca 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążyć Skarb Państwa.

### U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 lipca 2008 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że w dniu 24 grudnia 2007 r. w A. kierował on samochodem osobowym marki „Honda Civic” nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości, tj. za czyn z art. 178a § 1 k.k. Na mocy art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawieszono obwinionego w czynnościach służbowych i obniżono mu wynagrodzenie o 25 %, poczynając od dnia 30 sierpnia 2008 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 24 grudnia 2007 r. około godziny 17<sup>50</sup>, obwiniony – kierując samochodem osobowym – nie zatrzymał się na czerwonym świetle, bezpośrednio wjechał na skrzyżowanie i uderzył w lewą przednią część samochodu osobowego, którym kierowała inna osoba (pokrzywdzony). Obwiniony wjechał na skrzyżowanie z prędkością około 30 km/h. W wyniku zderzenia niewielkiemu uszkodzeniu uległy dwa samochody, pokrzywdzony uzyskał odszkodowanie ubezpieczeniowe i używa obecnie samochodu po naprawie. Obwiniony i pokrzywdzony nie doznali obrażeń ciała. Pokrzywdzony i przybyły na miejsce kolizji drogowej świadek P. C. poczuli woń alkoholu z ust obwinionego.

Wobec wezwanych przez pokrzywdzonego dwóch policjantów obwiniony odmówił poddania się badaniom zawartości alkoholu w organizmie i wyjaśnił, że jest sędzią Sądu Okręgowego. Podał się takim badaniom dopiero po rozmowie telefonicznej z Prezesem tego Sądu. Alkomat (A 2.0 nr 233/94), mający ważne świadectwo legalizacji, wykazał u

obwinionego o godz. 19<sup>37</sup> w wydychanym powietrzu wynik 0,30 mg/l alkoholu. Dokonany o godz. 19<sup>51</sup> pomiar drugi ujawnił wynik 0,32 mg/l. Pokrzywdzony był trzeźwy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że wspomniane wyniki badań wskazują na to, że obwiniony, kierując samochodem osobowym, był w stanie nietrzeźwości w rozumieniu art. 115 § 16 k.k. Obwiniony kwestionował prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, przyznał natomiast, że wcześniej spożył jedną puszkę piwa „Heinnekeen” o poj. 0,5 l; po wypiciu piwa czuł się dobrze, a uzyskany wynik jest nieadekwatny do wypitej przez niego ilości alkoholu.

Według obwinionego, opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych, z której wynika stan nietrzeźwości obwinionego kierującego pojazdem, jest niepełna, niejasna i teoretyczna, ponieważ pominięto w niej tzw. fazę wchłaniania alkoholu, przyjmując dla obwinionego wariant najbardziej niekorzystny. Nie kwestionował wyników wykazywanych przez alkomat, gdyż wydawały mu się one prawdopodobne; nie domagał się także badania krwi na zawartość alkoholu.

W ocenie Sądu, wyjaśnienia obwinionego kwestionujące kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, nie znalazły potwierdzenia w świetle zebranych dowodów. Okazały się bowiem sprzeczne z wynikami użycia alkomatu, opinią Instytutu Ekspertyz Sądowych, z zeznaniami kilku bezpośrednich świadków kolizji drogowej, którzy czuli woń alkoholu z ust obwinionego. Faktu spożycia alkoholu nie kwestionował też sam obwiniony, twierdził jedynie, że wynik badania na zawartość alkoholu w jego organizmie był nieadekwatny do wypitej przez niego ilości piwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że o ilości spożytego przez obwinionego alkoholu świadczą wyniki pomiaru przy użyciu alkomatu i opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych. Uzasadniają one wniosek, że obwiniony kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości (art. 115 § 16 k.k.). Urządzenie pomiarowe miało legalizację i było sprawne. Ustosunkowując się do zarzutu obwinionego, że opinia biegłej była nierzetelna, niepełna i niejasna, wniosku obwinionego o konieczności przeprowadzenia ekspertyzy uzupełniającej, Sąd Dyscyplinarny nie uznał za niezbędne skorzystania z takiej ekspertyzy. Według Sądu, biegła udzieliła wyczerpującej odpowiedzi na postawione jej pytania.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez obwinionego przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k., ponieważ zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na wysoki stopień uprawdopodobnienia czynu. Istniały zatem wystarczające podstawy do przyjęcia, że obwiniony w dniu 24 grudnia 2007 r. w A. kierował samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości i tym samym dopuścił się czynu określonego w art. 178 a § 1 k.k.

W zażaleniu obwinionego sędziego podnoszono zarzuty obrazy przepisów postępowania karnego, mające mieć wpływ na treść przyjętej uchwały, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 6 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 80 § 2 u.s.p., art. 201 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 i 2 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 111 u.s.p. w zw. z art. 110

§ 4 u.s.p. Na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. obwiniony sędzia wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej wobec braku dostatecznego uzasadnienia podejrzenia popełnienia przez obwinionego przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Według obwinionego, z treści protokołu losowania składu sędziów do rozpoznania niniejszej sprawy dyscyplinarnej z dnia 11 lipca 2008 r. wynika, że losowaniem nie objęto – wbrew regulacji ustawowej – szerszego kręgu osób. Stosownie do art. 111 § 4 u.s.p., skład sądu dyscyplinarnego wyznacza się w drodze losowania z listy wszystkich sędziów danego sądu z wyjątkiem prezesa sądu, wiceprezesów sądów oraz rzecznika dyscyplinarnego. Nie można podzielić sugestii obwinionego, że treść protokołu losowania sędziów, sporządzonego w dniu 11 lipca 2008 r., wskazuje na to, że losowaniem nie objęto wszystkich sędziów sądu poza sędziami, którzy *ex lege* nie mogą być objęci losowaniem. Użyta w tym protokole formuła – „z wyłączeniem sędziów wylosowanych w pięciu ostatnich losowaniach” [k. 6 – 8 akt ASDo (...)] nie może świadczyć o tym, że ogólnym losowaniem nie objęto wszystkich sędziów Sądu Apelacyjnego w B. Obrazuje ona tylko sam sposób (procedurę) przebiegu losowania. W protokole z dnia 11 lipca 2008 r. zamieszczono ponadto pełną listę sędziów biorących udział w losowaniu [k. 7 akt ASDo (...)]. Nie sposób zatem podzielić zarzutu obwinionego, że omawiane losowanie odbyło się wbrew regule przewidzianej w art. 111 § 4 u.s.p.

W toku posiedzenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 28 listopada 2008 r. obwiniony złożył wniosek o przesłuchanie biegłej C. Ś. w celu uzupełnienia opinii ustnej w zakresie, w jakim nie wypowiedziała się ona na piśmie. Sąd Dyscyplinarny postanowił nie uwzględniać tego wniosku, bowiem – jak stwierdził – „na obecnym etapie postępowania dyscyplinarnego opinia biegłej jest jasna, pełna i nie zachodzi konieczność jej uzupełnienia” [k. 47 akt ASDo (...)]. W zażaleniu obwiniony formułuje zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny art. 201 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. i w zw. z art. 128 u.s.p. i podnosi, że nieuwzględnienie jego wniosku dowodowego nastąpiło „z powołaniem się na nieistniejącą dla takiego rozstrzygnięcia podstawę prawną”.

Istotnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał niewłaściwą podstawę prawną nieuwzględnienia wspomnianego wniosku dowodowego obwinionego, skoro powołał się na przepis art. 193 § 1 k.p.k., określający sytuację, w której możliwe byłoby zasięgnięcie opinii biegłego lub biegłych. Zwrócić należy uwagę na to, że zamieszczona w protokole posiedzenia z dnia 28 lipca 2008 r. motywacja nieuwzględnienia wniosku dowodowego obwinionego odpowiada jednak przewidzianej w art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. podstawie oddalenia wniosku o przeprowadzeniu dowodu w postępowaniu karnym. W przepisie tym stwierdzono bowiem, że oddała się wniosek dowodowy wówczas, jeżeli wnio-

sek taki w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania. Podobna myśl wynika także pośrednio z uzasadnienia zaskarżonej uchwały, w którym Sąd Dyscyplinarny „nie uznał za konieczne przeprowadzenie uzupełniającej opinii zgodnie z wnioskiem obwinionego” (s. 4 uzasadnienia uchwały). Zarzut naruszenia art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. należało zatem uznać za bezpodstawny.

Eksponując zarzuty naruszenia przepisów Kodeksu postępowania karnego, dotyczących reguł prowadzenia postępowania dowodowego (zarzuty ujęte pod pkt. a zażalenia), obwiniony stara się wykazać, że obiektywnie niewystarczający materiał dowodowy, jakim dysponował Sąd Dyscyplinarny, nie tworzył dostatecznych podstaw do przyjęcia popełnienia przez niego przestępstwa określonego w art. 178 a § 1 k.k. W związku z tym obwiniony starał się wskazywać na niepełną sprawność urządzenia pomiarowego (w każdym razie – zbyt wąski zakres kontroli technicznej tego urządzenia, ujawnionej w treści świadectwa legalizacji) oraz niezbadanie przez Sąd warunków użytkowania urządzenia. Z dłuższych wywodów obwinionego wynika ogólna sugestia braku dostatecznych podstaw do przyjęcia stanu nietrzeźwości obwinionego w rozumieniu art. 115 § 16 k.k. w czasie prowadzenia samochodu i kolizji drogowej.

Zgodnie z art. 80 § 2a u.s.p., sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Przepis ten wytycza jednocześnie cel i zasięg prowadzonego postępowania dowodowego przed sądem dyscyplinarnym, na co trafnie zwrócono uwagę w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. W oparciu o zebrany materiał dowodowy sąd dyscyplinarny ma tylko stwierdzić, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia określonego przestępstwa przez obwinionego sędziego.

W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dysponował jednak wystarczającym materiałem dowodowym dla przyjęcia stanowiska, że obwiniony sędzia popełnił przestępstwo przewidziane w art. 178a § 1 k.k. Obwiniony potwierdził, że spożywał alkohol przed kolizją drogową (określał także rodzaj i czas spożycia). Kilku świadków wyczuło woń alkoholu z ust obwinionego bezpośrednio po kolizji. Dwukrotnie dokonane pomiary alkomatem po kolizji wskazywały na przekroczenie poziomu stężenia alkoholu przewidzianego w art. 115 § 16 pkt 2 k.k., przy czym urządzenie pomiarowe miało odpowiednie, ważne świadectwo legalizacji (k. 22 akt Ds 97/08). Sporządzone zostały odpowiednie opinie (podstawowa i uzupełniająca) Instytutu Ekspertyz Sądowych (k. 38 i 48 – akt Ds 97/08).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zażalenie obwinionego sędziego za nieuzasadnione i utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy.

## WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R.

SNO 92/08

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.*

*Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2008 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 28 czerwca 2007 r. w A. uchybił godności urzędu sędziowskiego przez to, że kierując samochodem osobowym nie zastosował się do znaków drogowych i zakazu wjazdu oraz zakazu skrętu w prawo, i stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie w trakcie rozmowy z interweniującym w tej sprawie Andrzejem S. użył w stosunku do niego określenia poniżającego i godzącego w jego cześć, i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. został delegowany przez Prezesa Sądu Okręgowego do orzekania w Sądzie Rejonowym w dniach 18, 20, 21 i 28 czerwca 2007 r. Obwiniony na sesje w Sądzie Rejonowym dojeżdżał samochodem osobowym. W dniu 28 czerwca 2007 r. zbliżając się do siedziby Sądu Rejonowego jechał ulicą 16 Stycznia, a następnie skręcił w prawo w ulicę Sienkiewicza, mimo że w tym miejscu obowiązywały znaki drogowe „zakaz skrętu w prawo” oraz „zakaz wjazdu” i następnie z tej ulicy wjechał na parking służbowy Sądu. W tym samym czasie Andrzej S., który kierował innym samochodem osobowym, widząc zachowanie obwinionego również wjechał swoim samochodem na parking sądowy.

Na parkingu Andrzej S. podniesionym głosem zarzucił obwinionemu sędziemu, że jadąc samochodem ulicą Sienkiewicza naruszył przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Następnie pomiędzy mężczyznami doszło do wymiany zdań. Andrzej S. swoim zachowaniem uniemożliwił obwinionemu wejście do budynku Sądu. Zdarzenie widział funkcjonariusz Policji Krzysztof K. Podszedł on do mężczyzn i ich wylegitymował. W trakcie ustalania przez Krzysztofa K. danych personalnych mężczyzn, obwiniony sędzia użył określenia „głupku” bądź „głupek”. Po chwili przeprosił Andrzeja S.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie zeznań świadka Krzysztofa K., oraz częściowo na podstawie wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka Andrzeja S. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do podważania wiarygodności zeznań świadka Krzysztofa K., gdyż był on osobą postronną. Świadek Andrzej S. oraz obwiniony byli uczestnikami zdarzenia i są zainteresowani w korzystnym dla siebie przedstawieniu jego przebiegu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można także pominąć wyraźnej niechęci, a nawet wrogiego stosunku świadka Andrzeja S. do sędziów. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodną tylko tę część wyjaśnień obwinionego i tę część zeznań świadka Andrzeja S., w których pomiędzy nimi nie ma różnic bądź znajdują one oparcie w zeznaniach świadka Krzysztofa K.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie ulega wątpliwości, że obwiniony wjeżdżając samochodem z ulicy 16 Stycznia w ulicę Sienkiewicza naruszył przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Artykuł 3 ust. 6 Prawa o ruchu drogowym określa między innymi, że uczestnik ruchu drogowego powinien zachować ostrożność albo, gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego. Artykuł 25 ust. 1 cyt. wyżej ustawy nakłada na kierującego pojazdem obowiązek szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania. Obwiniony obowiązany był tak prowadzić samochód, aby mógł zaobserwować i zastosować się do znajdujących się znaków drogowych. Wjechanie zaś na ulicę, na której dopuszczony był jedynie ruch jednokierunkowy i poruszanie się w przeciwnym niż dozwolony kierunek stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Zdarzenie na parkingu zostało sprowokowane i wywołane przez Andrzeja S. W trakcie tego zdarzenia obwiniony miał świadomość, że dopuścił się wykroczenia drogowego, co powinno rzutować na jego zachowanie. Dlatego też napastliwe zachowanie Andrzeja S., przejawiające się w agresji słownej i uniemożliwienie obwinionemu udania się do budynku Sądu, nie może usprawiedliwiać wypowiedzenia przez obwinionego obraźliwego określenia poniżającego godność Andrzeja S. To, że obwiniony był zdenerwowany zaistniałą sytuacją, a agresywne i prowokujące zachowanie Andrzeja S. było niewspółmierne do mającego miejsce wcześniej zdarzenia stanowi okoliczności łagodzące. Dolegliwości zdrowotne oraz konieczność pilnego przystąpienia do wykonywania czynności służbowych również nie dawały podstaw do używania przez obwinionego obraźliwego



sformułowania pod adresem Andrzeja S. i mogą być traktowane jako okoliczności łagodzące. Okoliczności wymienione – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie mogą jednakże skutkować ustaleniem, że stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, którego dopuścił się obwiniony jest znikomy.

Uchwalony przez Krajową Radę Sądownictwa Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów określa w § 1, że z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste. W § 4 i § 5 określono powinność sędziego dbania o autorytet swojego urzędu oraz unikanie zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego. Powyższe standardy obligują sędziego, aby w sytuacjach trudnych zachowywał się właściwie, nie przynosząc ujemny godności piastowanego stanowiska. Odnosi się to także do sytuacji niezwiązanych bezpośrednio z pełnioną służbą. Artykuł 82 § 2 ustawy – Prawo o u.s.p. stanowi bowiem między innymi, że sędzia powinien także poza służbą strzec powagi stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględniając przebieg przedmiotowego zdarzenia, w tym prowokacyjne i naganne zachowanie się świadka Andrzeja S., nie można uznać, że użycie przez obwinionego w obecności osoby trzeciej obraźliwego określenia, poniżającego godność Andrzeja S. jest przewinieniem dyscyplinarnym mniejszej wagi i skutkuje zastosowaniem przewidzianej w art. 109 § 5 u.s.p. instytucji odstąpienia od wymiaru kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowania obwinionego polegającego na użyciu w stosunku do Andrzeja S. obraźliwego określenia nie można rozpatrywać w ramach kontratypu obrony koniecznej. Przewidziana w art. 25 § 1 k.k. instytucja obrony koniecznej polega na odpieraniu bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Bezpośredni zamach oznacza natychmiastowe niebezpieczeństwo zagrażające dobru prawnemu. Zakładając, że obwiniony agresywne zachowanie Andrzeja S. postrzegał jako natychmiast zagrażające dobru chronionemu prawnie, np. w postaci jego czci lub nietykalności cielesnej, to mogło mieć to miejsce przed interwencją funkcjonariusza Policji. Obwiniony użył zaś obraźliwego stwierdzenia podczas końcowej fazy tej interwencji. Zeznania świadka Krzysztofa K. nie wskazują, że podczas przeprowadzonej interwencji zachowanie Andrzeja S. mogło być traktowane w kategorii bezpośredniego zamachu na jakiegokolwiek chronione prawem dobro obwinionego. Użycia przez obwinionego obraźliwego określenia nie można uznać za formę odparcia zamachu. Wypowiedzenie tego rodzaju określenia mogło tylko skutkować eskalacją agresywnego zachowania.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniony wnosił o uniewinnienie go od zarzutu użycia w rozmowie z Andrzejem S. określenia poniżającego i godzącego w jego cześć oraz o odstąpienie od wymierzenia kary za wykroczenie drogowe. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błędne ustalenia w zakresie stanu faktycznego, pominięcie jego wyjaśnień i wniosków w sprawie, pominięcie uchybień przepisom ustawy – Prawo o u.s.p., błędną ocenę prawną zdarzenia, jego kontekstu, w szcze-

gólności stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu – w tym niewłaściwą ocenę stopnia szkodliwości społecznej zachowania obwinionego w stosunku do Andrzeja S. w świetle przebiegu całego zdarzenia od jego początku, zachowania napastnika, konieczności pilnego udania się na rozprawę i w pełni usprawiedliwionego okolicznościami zajścia zdenerwowania, niezastosowanie reguły mówiącej o usprawiedliwionym zdenerwowaniem przekroczeniu granic obrony koniecznej, niewłaściwą ocenę stopnia szkodliwości społecznej wykroczenia drogowego i nieoddzielenie jego wagi od całego późniejszego, niepotrzebnego zajścia, błędy w ustaleniach faktycznych co do wykroczenia, niewzięcie pod uwagę wyjątkowo licznych w tej sprawie okoliczności łagodzących, w związku z tym rażąco niewspółmierność kary do stopnia ewentualnej winy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Pomimo zarzutu błędnych ustaleń, w odwołaniu nie wskazuje się faktów, które Sąd pierwszej instancji miałby wadliwie ustalić, ani faktów, które w swoich ustaleniach miałby pominąć. Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne jest ustalenie, że obwiniony nie stosując się do znaków drogowych zakazujących skrętu i wjazdu wjechał swoim samochodem w jednokierunkową ulicę i jechał nią w kierunku przeciwnym do obowiązującego kierunku ruchu, a następnie na parkingu w stosunku do Andrzeja S., wyrażającego pretensje w związku z naruszeniem przez obwinionego przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym użył słowa „głupku” bądź „głupek”.

Obwiniony zarzucając w odwołaniu błąd w ustaleniach faktycznych, eksponuje niewłaściwe zachowanie Andrzeja S. w czasie zajścia, a co do wykroczenia drogowego, że ulica jednokierunkowa, w którą wjechał wygląda na dwukierunkową, faktycznie jeździ się tamtędy w obie strony i ze względu na jej szerokość nie ma niebezpieczeństwa zderzenia. Co do zdarzenia na parkingu, to Sąd pierwszej instancji ustalił, że było ono sprowokowane i wywołane przez Andrzeja S., który swoim zachowaniem uniemożliwił obwinionemu wejście do budynku Sądu. Jeśli zaś chodzi o jazdę ulicą jednokierunkową w kierunku przeciwnym do wyznaczonego, to obwinionemu nie przypisano umyślnego ignorowania znaków drogowych, jednakże Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, iż obwiniony miał obowiązek tak prowadzić samochód, aby móc zaobserwować i zastosować się do znaków drogowych. Wbrew stanowisku obwinionego jazda ulicą jednokierunkową w kierunku przeciwnym do obowiązującego zawsze stwarza zagrożenie, bez względu na szerokość ulicy, ze względu na element zaskoczenia dla kierowcy jadącego prawidłowo.

Zarzucając Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pominięcie uchybień przepisom ustawy – Prawo o u.s.p. nie wskazano w odwołaniu, które konkretnie przepisy ustawy – Prawo o u.s.p. miałyby zostać naruszone. Obwiniony nie stawiał się na rozprawę, ale był o nich należycie zawiadamiany i złożył obszernie wyjaśnienia na piśmie, które w toku przewodu sądowego zostały ujawnione. Przewijający się w uzasadnieniu odwołania zarzut niemożności obrony należy ocenić jako bezzasadny.

Jeśli chodzi o ocenę prawną zdarzenia spór w istocie dotyczy kwestii, czy może w grę wchodzić obrona konieczna oraz czy stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionego uzasadnia uznanie tego czynu za przypadek mniejszej wagi i ewentualne odstępianie od wymierzenia obwinionemu kary. Oba te zagadnienia zostały przez Sąd pierwszej instancji należycie rozważone. Agresywne zachowanie Andrzeja S. można było postrzegać jako bezpośrednio zagrażające dobru prawnie chronionemu – czci obwinionego. Jednakże użycia przez obwinionego w odpowiedzi obraźliwego słowa „głupku” bądź „głupek” w żadnym razie nie można uznać za formę odparcia zamachu. Zachowanie obwinionego prowadziło do wzajemnej kłótni i jak trafnie zauważył Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie mogło wpłynąć hamująco na Andrzeja S., a wręcz przeciwnie mogło prowadzić do eskalacji agresji.

Także za prawidłową należy uznać ocenę Sądu pierwszej instancji, że czyn obwinionego nie stanowi przypadku mniejszej wagi i w związku z tym nie ma podstaw do zastosowania przewidzianej w art. 109 § 5 u.s.p. instytucji odstąpienia od wymiaru kary. Zapewne, gdyby chodziło tylko o wykroczenie drogowe można byłoby uznać, że zachodzi przewinienie mniejszej wagi, ale czyn obwinionego miał dwojaką postać. Najpierw dopuścił się on ewidentnego wykroczenia drogowego, a następnie będąc już tego faktu świadomy przystąpił do kłótni z osobą – świadkiem jego zawinienia – nazywając ją przy tym obraźliwym, poniżającym jej godność określeniem. Było to zachowanie niewątpliwie naganne, nie przystające do wymaganych od sędziów standardów godnego postępowania.

Można się zgodzić ze skarżącym co do występujących w sprawie okoliczności łagodzących, jednakże wymierzono obwinionemu sędziemu karę upomnienia, najłagodniejszą z katalogu kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 109 § 1 u.s.p., zatem nie można mówić o rażącej surowości wymierzonej kary.

Z powyższych względów na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak sentencji wyroku.

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LUTEGO 2008 R.  
SND 1/07

*Przewodniczący: sędzia SN Edward Matwijów (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Marian Kocon.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego, sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku – Andrzeja Konopki oraz protokolanta po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, na zarządzenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r., sygn. akt SND 1/07, w przedmiocie odmowy przyjęcia – na podstawie art. 80 § 2 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), jako oczywiście bezzasadnego – wniosku prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 lipca 2007 r., sygn. akt (...), o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

postanowił utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### Uzasadnienie

We wniosku złożonym do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w dniu 23 lipca 2007 r. prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu domagał się zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku wobec istnienia uzasadnionego podejrzenia, iż sędzia ten:

- I. W okresie od 5 lutego 1982 r. do 5 czerwca 1982 r. w Warszawie, jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Izby Karnej Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim pod sygnaturą akt IV K 19/82 postępowania karnego dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązków i bezprawnym pozbawieniu wolności Eugeniusza R., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. akt (...), o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy ww., na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 13 stycznia 1981 r., o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec

ww., pomimo tego, że czyn który zarzucano Eugeniuszowi R., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Eugeniusza R. do dnia 5 czerwca 1982 r., to jest do dnia wyznaczenia składu orzekającego do rozpatrzenia sprawy ww., które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Eugeniusza R. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę,

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

II. W okresie od 5 lutego 1982 r. do 24 kwietnia 1982 r. w Warszawie, jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, będąc sędzią Sądu Najwyższego, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi ówczesnymi sędziami Sądu Najwyższego, w toku prowadzonego w Sądzie Wojewódzkim pod sygnaturą akt (...) postępowania karnego, dopuścił się zbrodni komunistycznej, polegającej na niedopełnieniu obowiązku i bezprawnym pozbawieniu wolności Henryka B., poprzez wydanie w dniu 5 lutego 1982 r. postanowienia, sygn. akt (...), o nieuwzględnieniu zażalenia obrońcy ww., na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 13 stycznia 1981 r., o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania wobec ww., pomimo tego, że czyn który zarzucano Henrykowi B., a określony w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154), który stanowił podstawę jego stosowania, nie był przez prawo zabroniony, przez co pozbawił bezprawnie wolności Henryka B. do dnia 24 maja 1982 r., to jest do dnia rozpoznania przez Sąd Wojewódzki wniosku obrońcy ww. o uchylenie stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania, które to zachowanie nosiło cechy represji politycznej stosowanej wobec Henryka B. za jego przynależność do NSZZ „Solidarność” i było działaniem na jego szkodę,

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016 z późn. zm.)”.

Prezentując w obszernych wywodach przebieg postępowania karnego, które w 1981 r. w trybie doraźnym było prowadzone przeciwko Eugeniuszowi R. i Henrykowi B., wobec których zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, prokurator IPN stwierdził, iż podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego wymienionych przestępstw i w konsekwencji wskazanych zbrodni komunistycznych „uzasadniają” takie okoliczności i fakty:

- czyny zarzucone Eugeniuszowi R. i Henrykowi B., a zakwalifikowane jako przestępstwa określone w art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 2 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, w związku z którymi zastosowano wobec tych oskarżonych tymczasowe aresztowanie a następnie utrzymano w mocy, nie były czynami zabronionymi, ponieważ:

- a) w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r. cytowany wyżej dekret nie był jeszcze prawnie ogłoszony, albowiem „jak to obecnie jest już faktem powszechnie wiadomym, co wynika z informacji Biura Prasowego Urzędu Rady Ministrów”, druk Dziennika Ustaw Nr 29 opatrzonego datą 14 grudnia 1981 r., w którym umieszczono ów akt prawny, rozpoczęto dopiero w dniu 17 grudnia 1981 r.;
- b) klauzula zawarta w art. 61 dekretu w części nadającej mu moc wsteczną „od dnia uchwalenia pozostawała w sprzeczności z treścią art. 1 Kodeksu karnego z 1969 r., zaś w świetle norm art. 15 w związku z art. 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który Polska ratyfikowała w 1977 r. była niedopuszczalna nawet w stanie wojennym, a normy te należało stosować „bez żadnego zabiegu recepcyjnego”.

Z tych powodów Eugeniusz R. i Henryk B. wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 1 kwietnia 1993 r., w wyniku wznowienia postępowania i uchylenia orzeczenia o zastosowaniu art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 21 lipca 1983 r. o amnestii zostali uniewinnieni.

Sędzia Sądu Najwyższego utrzymując wobec obu oskarżonych tymczasowe aresztowanie w oparciu o czyny, które w chwili popełnienia nie były przez prawo zabronione, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków i bezprawnie pozbawił ich wolności. Takie zachowanie nosiło jednocześnie cechy represji politycznej, czym wyczerpał znamiona zbrodni komunistycznej.

Zarządzeniem wydanym w dniu 26 lipca 2007 r., sygn. akt SND 1/07, Prezes Sądu Najwyższego działając w zastępstwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego, powołując za podstawę prawną swego rozstrzygnięcia art. 80 § 2b zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 8 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.), odmówił przyjęcia wyżej wskazanego wniosku jako oczywiście bezzasadnego.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia wskazał na wstępie, że w opisach czynów zarzuconych Eugeniuszowi R. i Henrykowi B. nie wskazano daty czynów, która jest istotna dla rozważań w przedmiocie jednego z wątków, który porusza wniosek. Z aktu oskarżenia skierowanego do Sądu Wojewódzkiego wynika jednak, że chodzi tutaj o 13 i 14 grudnia 1981 r., który to okres przyjął ten Sąd w opisie czynu przypisanego oskarżonym.

W dalszej części uzasadnienia zarządzenia jego autor stwierdził, że niedopuszczalne było powołanie w ramach tzw. kumulatywnego zbiegu przepisów art. 231 § 1 k.k. oraz

art. 189 § 2 k.k., a to z uwagi na subsydiarny charakter przepisu art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. (któremu odpowiada art. 231 § 1 k.k. z 1997 r. przyjęty przez prokuratora IPN).

Konstatacja ta – według zaskarżonego rozstrzygnięcia – nakazuje wyeliminowanie z pola dalszych rozważań kwestię występowania dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego przestępstw w części dotyczącej kwalifikacji prawnej z art. 231 § 1 k.k. W kręgu rozważań pozostaje zatem kwalifikacja prawna określona w art. 189 § 2 k.k. jako podstawa ewentualnej odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego.

W dalszych wywodach zarządzenia, Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego wywodzi, iż jeżeli sędzia ten orzekając w przedmiocie tymczasowego aresztowania naruszył zasadę *lex retro non agit* stosując klauzulę promulgacyjną, określoną w art. 61 dekretu o stanie wojennym, to jeszcze w rachubę wchodzi rozważania dotyczące strony podmiotowej inkryminowanego przestępstwa, czego wniosek prokuratora IPN w ogóle nie zawiera, co przy uwzględnieniu umyślnego charakteru występku przesądza o jego oczywistej bezzasadności. Nie czyni zadość temu wymaganiu w zakresie uprawdopodobnienia winy sformułowanie zawarte w uzasadnieniu wniosku o bezprawnym pozbawieniu wolności.

Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego odnosząc się do dalszych aspektów wniosku stwierdził, że respektowanie normy o retroakcji nie może stanowić przesłanki poniesienia przez funkcjonariusza publicznego odpowiedzialności karnej za stosowanie przepisów dekretu.

W żadnej mierze uchwała o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nie może odwoływać się do orzecznictwa Sądu Najwyższego z 1991 r. zapadłego na gruncie zasad prawnoustrojowych państwa, które w czasie działania funkcjonariusza nie istniały.

Bezzasadność wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego bądź prokurator-skiego w orzecznictwie dyscyplinarnym wobec takiej interpretacji zasady *lex retro non agit* w wyniku zastosowania normy sformułowanej w art. 6 dekretu o stanie wojennym nie może budzić wątpliwości.

Zdaniem Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego pismo wskazujące na późniejsze niż dnia 14 grudnia 1981 r. ogłoszenie Dziennika Ustaw Nr 29 zawierającego dekret o stanie wojennym, zostało skierowane przez Biuro Prawne Urzędu Rady Ministrów w dniu 9 kwietnia 1991 r. do Biura Orzecznictwa Sadu Najwyższego, w związku z czym dopiero po tej dacie dowód ten mógł stać się podstawą praktyki orzeczniczej i od tej daty mógł stanowić podstawę do wzruszenia prawomocnych orzeczeń w postępowaniu nadzwyczajnorewizyjnym, a także w trybie wznowienia postępowań na tej podstawie, iż po wydaniu orzeczenia ujawniły się „nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi”, czyli na podstawie tzw. *propter nova*.

Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego stwierdził, że nie sposób przyjąć aby sędzia, którego wniosek dotyczy, orzekając w przedmiocie utrzymania tymczasowego aresztowania w chwili orzekania posiadał wiedzę o „antydatowaniu” Dziennika Ustaw Nr 29 z dnia 14 grudnia 1981 r.

Prokurator IPN nie przedstawił również jakiegokolwiek dowodu, choćby poszlakowego, aby sędzia ten taką wiedzę posiadał.

Na powyższe zarządzenie zażalenie złożył Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zaskarżając je w całości i zarzucił – na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. – zarządzeniu temu:

- I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku z art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. polegającą na przyjęciu oczywistej bezzasadności skierowania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku na podstawie dokonanej oceny wiarygodności dowodów przedstawionych przez prokuratora na poparcie wniosku, podczas gdy ugruntowana linia orzecznictwa wyraźnie wskazuje, iż ocena wiarygodności dowodów przedstawionych na poparcie zarzutów nie może być dokonana w ramach wstępnej kontroli oskarżenia, a jedynie po przeprowadzeniu pełnego postępowania;
- II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż sędzia Sądu Najwyższego w toku rozprawy o sygn. akt (...) nie dopuścił się naruszenia zasady *lex retro non agit* pomimo, iż czyny będące przedmiotem tego postępowania, a których mieli dopuścić się oskarżeni Henryk B. i Eugeniusz R. miały miejsce w dniach 13 i 14 grudnia 1981 r., podczas gdy Dziennik Ustaw zawierający będący podstawą ich skazania dekret o stanie wojennym nosił datę 14 grudnia 1981 r., zaś opublikowany został po dniu 16 grudnia 1981 r. przez co czyny stanowiące przestępstwa w świetle treści art. 46 ust. 1 i 2 tegoż dekretu, popełnione w dniu 13 grudnia 1981 r., w żaden sposób nie mogły być uznawane za zakazane przez prawo.

Podnosząc powyższe zarzuty na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 437 k.p.k. – wniósł o „uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu celem jej przekazania do rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Sądzie Najwyższym jako sądowi pierwszej instancji”.

W uzasadnieniu zażalenia, prokurator IPN na poparcie przytoczonego w pkt. 2 zarzutu odwołał się do argumentacji zawartej we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego, a ponadto wskazał na szereg wyroków uniewinniających wydanych w latach 80-tych, o których mowa w opracowaniu Marii Stanowskiej i Adama Strzembosza „Sędziowie warszawscy w okresie próby 1981 – 1989” (IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Warszawa



2005, s. 239 – 245), z których miałyby wynikać, że podstawą uniewinnienia był fakt, iż zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne, w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym. W świetle tego należało uznać, że sędziowie i prokuratorzy, w tym sędzia Sądu Najwyższego „mogli posiadać wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt”, przez co okoliczność tę uznać należało za fakt notoryjny, który na mocy art. 168 k.p.k. nie wymaga dowodu.

W tej części uzasadnienia zażalenia, która dotyczy zarzutu z pkt. I zażalenia, odwołując się do orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, autor zażalenia wywodzi, że jego zdaniem wstępna kontrola oskarżenia nie obejmuje merytorycznej oceny poszczególnych dowodów i przesądzenia o winie oskarżonego, zaś oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia zachodzi w sytuacji braku jakichkolwiek dowodów świadczących o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego, a nie może być efektem oceny dowodów. Na poparcie prezentowanego stanowiska skarżący przytacza: postanowienie z dnia 12 lipca 2006 r., sygn. akt II AKz (...) Sądu Apelacyjnego, publ. KZS 2006/11/86; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2003 r., sygn. IV KK 132/03, OSNKW 2003/1/1221 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2006 r. (III KK 96/05, Lex nr 172192).

Podstawowym warunkiem podjęcia uchwały o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności karnej jest zgromadzenie dowodów dostatecznie uzasadniających popełnienie przez sędziego przestępstwa. Jakakolwiek wobec tego, ocena zasadności wniosku wraz z dołączonym do niego materiałem dowodowym zastrzeżona jest do właściwości Sądu Dyscyplinarnego, a nie organu procedującego w trybie art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Podobnie kształtuje się uprawnienie do stwierdzenia ewentualnego działania w warunkach usprawiedliwionego błędu, odnośnie obowiązywania dekretu o stanie wojennym, w której to materii powinien się wypowiedzieć nie Prezes, tylko Sąd Dyscyplinarny po uprzednim uzyskaniu relacji od osoby, która podjęła inkryminowane działanie, a nie Prezes.

W ocenie prokuratora IPN za całkowicie bezprzedmiotowe dla zastosowania instytucji odmowy przyjęcia wniosku należało uznać zawarte w zaskarżonym zarządzeniu rozważania na temat zasadności powołania w ramach kumulatywnego zbiegu przepisów art. 231 § 1 k.k. z art. 189 § 1 k.k. oraz z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w przedmiotowym wniosku.

Uchwała zezwalająca na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego przy wszczęciu postępowania przygotowawczego wiąże tylko co do osoby i rodzaju przestęp-

stwa, nie zaś co do jego kwalifikacji prawnej, która aż do wydania wyroku na mocy art. 399 § 1 k.p.k. może ulec zmianie.

Zawartą w zarządzeniu sugestię, jakoby autor wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej powinien wykazać, że „osoby których dotyczy wnioski pozostawały w kontakcie z kimkolwiek z wąskiego grona osób wtajemniczonych w kulisy wprowadzenia stanu wojennego lub dokonujących druku Dziennika Ustaw zawierających ten akt należy, zdaniem autora zażalenia, uznać za bezprzedmiotowy, ponieważ brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy ewentualnym pozostawianiem obwinionego sędziego z osobami wtajemniczonymi w kulisy wprowadzenia stanu wojennego lub dokonujących druku Dziennika Ustaw, a pogwałceniem przez niego fundamentalnej zasady procesu karnego – *nullum crimen nulla poena sine lege poenali anteriori*.

Rozpoznając na posiedzeniu w dniu 28 września 2007 r. zażalenie prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na zarządzenie Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracami Izby Karnej, działającego w zastępstwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym przekazał powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne, który uznał, że dla wyjaśnienia jednego z wątków tej sprawy ma znaczenie, a mianowicie czy oczywistym jest, że na gruncie postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1970 r., Nr 7 poz. 36 ze zm.) zawartych w szczególności w art. 8 ust. 2 i 3, art. 30 ust. 1 pkt 3 i 8 oraz art. 62 przy jednoczesnym braku regulacji niektórych podstawowych zasad prawnych, sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo określone w dekrecie z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) był zwolniony z obowiązku respektowania:

- 1) daty wskazanej w organie promulgacyjnym (14 grudnia 1981 r.) jako dnia „prawnego ogłoszenia” tego dekretu w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej; Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” (Dz. U. Nr 58, poz. 524 ze zm.),
- 2) normy art. 61 wymienionego dekretu w części nadającej mu moc wsteczną od dnia uchwalenia”, jeżeli tak, to na jakiej podstawie i w jakich okolicznościach.

W uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, akcentując problem istnienia bądź nieistnienia po stronie sędziów orzekających w sprawach o przestępstwa określone w dekrecie z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym określonych obowiązków, wskazał na stanowisko, które poczynając od lat 90-tych zgodnie prezentuje orzecznictwo i doktryna w tym zakresie, a z drugiej strony na brak przepisu, który przewidywałby w ogóle możliwość zakwestionowania daty wskazanej w dzienniku jako dzień „prawnego ogłoszenia” konkretnego aktu prawnego.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w uchwale z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. I KZP 37/07, wpisanej do księgi zasad prawnych, wyraził pogląd, że ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasady *lex retro non agit*) oraz brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej.

**Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.

Już na wstępie stwierdzić należy, że podniesione w zażaleniu uchybienia dotyczące zarówno błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę zaskarżonego zarządzenia jak i obraza przepisów postępowania, tj. art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w zw. z art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. oraz zawarta na ich poparcie w uzasadnieniu tego środka odwoławczego argumentacja, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wnikliwa analiza treści zażalenia prokuratora wskazuje, iż zawarte w niej argumenty są zbliżone do tych, które zostały podniesione we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego, a których to Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego z powodów o których mowa w zarządzeniu nie podzielił.

Autor zażalenia poza powtórzeniem argumentów zawartych we wniosku nie wskazał na tego rodzaju uchybienia zarządzenia, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, a przecież argumentacja środka odwoławczego sama przez się powinna być ukierunkowana na wykazanie uchybień rozstrzygnięcia, które kwestionuje. Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego zarządzenia jest gołosłowny. Zarzut taki nie może sprowadzać się jak w niniejszej sprawie czyni to prokurator, tylko do odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się organ *a quo* w dokonanej przez siebie ocenie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58 oraz uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, Pal. 1976, nr 2, s. 64 oraz W. Daszkiewicza, PiP 1976, nr 4, s. 127).

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawarty w zaskarżonym zarządzeniu pogląd, iż sędzia Sądu Najwyższego zasiadając w składzie orzekającym, który podjął decyzję w przedmiocie tymczasowego aresztowania wobec Eugeniusza R. i Hen-

ryka B., którym zarzucono popełnienie czynów w dniu 13 i 14 grudnia 1981 roku, nie naruszył zasady *lex retro non agit* stosując klauzulę promulgacyjną określoną w art. 61 dekretu o stanie wojennym, na tle zaprezentowanej i wszechstronnie umotywowanej argumentacji w tym zarządzeniu, której nie zachodzi potrzeba ponownego jej przytaczania, zasługuje na pełną aprobatę. Słusznie zatem nie może być mowy o ewentualnej odpowiedzialności tego sędziego na płaszczyźnie art. 189 § 2 k.k. Na marginesie zauważyć należy, że o odpowiedzialności karnej może być mowa w sytuacji, gdy działanie nie tylko wyczerpuje znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, jest bezprawne, ale opiera się na zasadzie winy o których to przesłankach wnioski prokuratora milczy.

Ma rację Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego, że o ile zasadna merytorycznie dyskwalifikacja prawna normy stanowiącej o retroaktywności dekretu o stanie wojennym sama przez się wystarczałaby – o czym świadczą liczne powołane w zarządzeniu wyroki – do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w rozdziale VI tego dekretu (w tym zwłaszcza w art. 46), to ten sam czynnik nie może stanowić automatycznie przesłanki czegoś przeciwnego, a mianowicie poniesienia przez funkcjonariusza publicznego odpowiedzialności karnej za stosowanie przepisów, łącznie z zawartą w dekrecie normą o jego retroakcji.

W orzecznictwie dyscyplinarnym dotyczącym odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) bezzasadność wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego bądź prokuratorskiego nigdy nie budziła wątpliwości (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1992 r., SNO 1/02; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2002, z I-II, poz. 36), a utrzymującej w mocy uchwałę z dnia 1 lipca 2002 r., SND 1/02.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o bezpodstawności tezy zaprezentowanej zarówno we wniosku jak i zażaleniu, iż sędzia Sądu Najwyższego stosując przepisy dekretu o stanie wojennym do czynów popełnionych w dniu 13 grudnia 1981 r. świadomie chciał przekroczyć swoje uprawnienia albo co najmniej przewidywał taką możliwość i na nią się godził, świadczy nie tylko wnikliwa i drobiazgowa ocena postępowania tego sędziego w realiach tamtych czasów, przedstawiona w uzasadnieniu zarządzenia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego.

Na błędny tok rozumowania świadczący o dowolności oceny dowodów i nierespektowania ich rzeczywistej treści, w analogicznej sprawie dotyczącej przedstawienia sędziemu Sądu Najwyższego podobnego, bazującego na przeświadczeniu, iż pomimo, że dopiero od 1991 r. posiadając wiedzę i świadomość o antydatowaniu dekretu o stanie wojennym, nie tylko mógł ale wręcz miał wiedzę, że stosując 10 lat wcześniej ten dekret przekraczał uprawnienia sędziego, wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sygn. akt SND 2/07 (*vide* postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2007 r.). Nasuwa się pytanie – dlaczego w przedmiotowej sprawie

nie została ujawniona data pisma Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów sygnowanego Nr Pr 147 – 67/91, która pojawiła się na początku 1992 r. w związku z opublikowanym wyrokiem składu 7 sędziów z dnia 20 września 1991 r., II KRN 154/91, kiedy to po raz pierwszy polskie środowisko prawnicze powzięło wiedzę o sfalszowaniu przez władze stanu wojennego aktu prawnego mającego moc ustawy, a z którego to faktu prokurator obecnie wywodzi niekorzystne skutki dla sędziego Sądu Najwyższego, domagając się zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W nawiązaniu do zaprezentowanej na s. 11 i 12 zażalenia argumentacji, dotyczącej zasad promulgacji aktów prawnych obowiązujących w 1981 r., gdzie autor zażalenia podniósł, że jedyną dopuszczalną formą ich ogłoszenia była publikacja w Dzienniku Ustaw (art. 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw PRL i Dziennika Urzędowego Monitor Polski – Dz. U. Nr 58, poz. 524) i brak było podstaw do uznawania zgodności z obowiązującym prawem przepisu art. 61 dekretu o stanie wojennym, który stanowił, że dekret ten obowiązuje od dnia jego uchwalenia, należy podkreślić, iż wszelkie wątpliwości w tej materii powinno rozwiązać uzasadnienie cytowanej już wcześniej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt I KZP 37/07, w której to Sąd Najwyższy w sposób jednoznaczny stwierdził, że ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną (zasady *lex retro non agit*) oraz brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z konstytucją lub prawem międzynarodowym, a także ze względu na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej.

Jeśli chodzi natomiast o kwestię zgodności przepisów ustawy i dekretu z art. 15 w zw. z art. 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, zał.) to wynikające z treści tego paktu (ratyfikowanego przez PRL dopiero w 1977 r.) prawnomiędzynarodowe zobowiązanie państwa do przestrzegania zasady *lex retro non agit* nie zostało przez PRL wypełnione, wobec braku stosownego przepisu w Konstytucji PRL jak to obecnie uregulowano w art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.

W ówczesnym stanie prawnym z uwagi na brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchomienie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją PRL lub z prawem międzynarodowym sądy orzekające, skoro nie były zwolnione z obowiązku stosowania przepisów rangi ustawowej, przeto nie miały podstaw do kwestionowania sytuacji zaistniałych na tle art. 3 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydaniu Dziennika Ustaw, nakazującego traktować dzień wskazany na każdym numerze Dziennika Ustaw jako dzień prawnego ogłoszenia zamieszczonych w nim przepisów, jak również kwestio-

nowania art. 61 dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. (Dz. U. z 1981 r., Nr 29, poz. 154), który przepisom dekretu nadawał moc wsteczną od dnia jego uchwalenia.

Prokurator IPN na s. 6 zażalenia, kwestionując stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego, który stwierdził, że na poparcie wniosku nie przedstawiono w tej sprawie jakiegokolwiek dowodu, choćby poszlakowego i uznając je za bezprzedmiotowe odwołuje się do opracowania Marii Stanowskiej i Adama Strzembosza „Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981 – 1989 (Instytut Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Warszawa 2005, s. 101, 239 – 245) wskazując, iż z treści tego opracowania w sposób jednoznaczny wynika, że podstawą omawianych tam orzeczeń uniewinniających był przywoływany fakt, „iż zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw zawierającego dekret o stanie wojennym, co w świetle powyższego wskazuje, że sędziowie i prokuratorzy, w tym także sędzia Sądu Najwyższego, mogli posiadać wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt, przez co okoliczność tę uznać należy za fakt notoryjny, który na mocy art. 168 k.p.k. nie wymaga dowodu”.

Uważna lektura tego opracowania w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego prowadzi do wniosku, iż zaprezentowany przez prokuratora IPN na tle jego treści pogląd jest całkowicie dowolny, a w odniesieniu do niektórych twierdzeń mija się z prawdą. Uniewinniające orzeczenia o których mowa na przytoczonych przez autora zażalenia stronach książki A. Strzembosza i M. Stanowskiej, w których powoływano się na to, że zarzucane czyny w chwili ich popełnienia były niekaralne w związku z późniejszym opublikowaniem Dziennika Ustaw, zawierającego dekrety wojenne, wydane zostały w tzw. postępowaniach rehabilitacyjnych toczących się w latach 90-tych, a nie jak sugeruje prokurator w latach 80-tych.

Wnikliwa analiza orzecznictwa sędziów warszawskich w latach 1981 – 1989, której w cytowanym wyżej opracowaniu dokonali A. Strzembosz i M. Stanowska nie daje żadnych podstaw dla tak daleko idącego stwierdzenia, jak przyjął to prokurator IPN, że sędziowie i prokuratorzy w tym także sędzia Sądu Najwyższego mogli posiadać wiedzę pozwalającą odrzucić domniemanie zgodności czasu publikacji aktu prawnego z datą wskazaną w Dzienniku Ustaw zawierającym ten akt i że okoliczność tą uznać należy za fakt notoryjny.

Przyjmowanie założenia, że sędziowie mieli świadomość antydatowania organu promulgacyjnego w którym opublikowany został dekret o stanie wojennym i na tym argumentie powinni opierać orzeczenia uniewinniające pozostaje w rażącej sprzeczności z prawdą historyczną o czasach stanu wojennego.

Należy również podkreślić, że także w piśmiennictwie wskazywano, iż przesłanką do pociągnięcia funkcjonariusza publicznego do odpowiedzialności karnej za stosowanie

przepisów o stanie wojennym nie może być odwołanie się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, które wykształciło się na gruncie ustrojowym w początkach lat dziewięćdziesiątych, a które to zasady w czasie działania funkcjonariusza nie istniały (*vide* H. Kmiecik: W kwestii odpowiedzialności karnej za respektowanie klauzuli o retroakcji dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (art. 61) przy stosowaniu jego przepisów, WPP 2006, Nr 1, s. 29 i n.).

W związku z zawartymi na s. 12 i 13 uzasadnienia zażalenia argumentami skarżącego, w przedmiocie niesłusznej uwagi Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o wadliwej kwalifikacji prawnej proponowanej we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego zauważyć należy, że organ sądowy ma prawo zawsze wytknąć dostrzeżone uchybienie o charakterze prawnym. Skoro uchwała sądu dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może być wydana tylko w odniesieniu do czynu objętego wnioskiem, to kwestia prawidłowego i precyzyjnego zakwalifikowania czynu w postępowaniu dyscyplinarnym ma istotne znaczenie. Sąd dyscyplinarny pozbawiając sędziego immunitetu nie pozbawia go tego uprawnienia w ogóle, lecz w związku ze ściśle określonym czynem. Kwestia kwalifikacji czynu oprócz jego ścisłej konkretyzacji nie może być również bez znaczenia, ponieważ na jej podstawie istnieje możliwość odczytania zamiaru oskarżenia (woli oskarżyciela).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podniesiony w zażaleniu zarzut rzekomej obrazy przepisów postępowania, tj. art. 180 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) w związku z art. 339 § 32 pkt k.p.k. nie podziela, zaś zawartą na jego poparcie argumentację uznaje za nieprzekonywającą. Wbrew odmiennym twierdzeniom prokuratora IPN, instytucji prawnej przewidzianej w art. 80 § 2b p.u.s.p. nie można utożsamiać z instytucją o której mowa w przepisie art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., która nawiązuje jedynie do przesłanek natury faktycznej. Umorzenie postępowania „z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia” (art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k.) nie jest tożsame z odmową przyjęcia wniosku z uwagi na to, że jest on „oczywiście bezzasadny” (art. 80 § 2b p.u.s.p.).

„Oczywista bezzasadność” wniosku o której mowa w art. 80 § 2b u.s.p. odnoszona może być nie tylko do przesłanek natury faktycznej, ale i natury prawnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w tym składzie w pełni aprobuje wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2007 r., sygn. akt SND 2/07, zapatrywanie, że „prezes sądu dyscyplinarnego jest uprawniony do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych) z uwagi na to, że wniosek ten jest „oczywiście bezzasadny”, nie tylko mając na względzie oczywisty brak podstaw faktycznych do wysuwania żądania dotyczącego uchylenia immunitetu, ale także kierując się względami natury

prawnej, które w jaskrawy sposób świadczą o tym, że wszczęcie postępowania karnego przeciwko sędziemu byłoby bezprzedmiotowe.

Należy zgodzić się również z tymi wywodami powołanego wyżej orzeczenia, że możliwość i zasadność wydania zarządzenia, które znajduje swoje umocowanie w treści art. 80 § 2b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, należy wiązać nie ze źródłami „oczywistej bezzasadności” wniosku, ale ze stopniem nieracjonalności wystąpienia przez prokuratora o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej”.

Z uwagi na to, że przytoczone powyżej zapatrywania mają pełne zastosowanie w przedmiotowej sprawie, odmienna argumentacja autora zażalenia w tej kwestii nie zasługiwała na uwzględnienie.

Gdyby, tak jak tego domaga się prokurator IPN, ocena zasadności wniosku i związanego z nim materiału dowodowego należała do wyłącznej kompetencji sądu dyscyplinarnego i nie mogła podlegać ocenie w trybie art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to znaczy prezes sądu dyscyplinarnego nie mógłby dokonywać „jakiegokolwiek” oceny zasadności wniosku, to ocena stopnia bezzasadności jako przesłanka odmowy przyjęcia wniosku byłaby normą „martwą”. Tymczasem prawidłowa interpretacja art. 80 § 2b p.u.s.p. w sposób jednoznaczny wskazuje, że prezes sądu dyscyplinarnego może odmówić przyjęcia wniosku nie tylko z powodów czysto formalnych, ale również ze względów merytorycznych, a więc związanych ze stopniem jego zasadności.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należało, iż dokonana przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – Prezesa Sądu Dyscyplinarnego w sprawie sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku ocena zarzutów jest prawidłowa, pełna i w żadnej mierze nie można jej czynić zarzutu dowolności. Wniosek o istnieniu podstaw faktycznych i prawnych do przedstawienia temu sędziemu zarzutu popełnienia dwukrotnie zbrodni komunistycznej należało zatem uznać za oczywiście bezzasadny, odmawiając jednocześnie jego przyjęcia, tak jak na podstawie art. 80 § 2b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych postąpił Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – Prezes Sądu Dyscyplinarnego.

Z podanych wyżej powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił, o jak w części dyspozytywnej.



**Określenie w przepisach art. 91 a-d – ustawy – Prawo o adwokaturze podstaw, granic, przedmiotu zaskarżenia i kręgu podmiotów uprawnionych do wnoszenia kasacji nie pozwala na uznanie, że jest to „sprawa nieuregulowana w niniejszym rozdziale” (art. 95 n ustawy), co wyklucza możliwość zaskarżenia kasacją Prokuratora Generalnego w trybie art. 521 k.p.k. rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego nie będącego orzeczeniem.**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Józef Dolhy, Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem prokuratora Prokuratury Krajowej i Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata J. B. i adwokata M. Z. w przedmiocie uchybienia zasadom etyki zawodu adwokata po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 lutego 2008 r., z urzędu kwestii dopuszczalności kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść, sygn. (...), od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej z dnia 7 lipca 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 29 września 2006 r., sygn. akt SDo (...)

postanowił: pozostawić bez rozpoznania kasację Prokuratora Generalnego.

### Uzasadnienie

Postępowanie dyscyplinarne w stosunku do adwokatów J. B. i M. Z. zostało wszczęte o to, że:

I. adwokat J. B.:

1. w dniach 15, 16, i 18 lutego 2005 r. w A. naruszył obowiązek zachowania umiaru i taktu wobec Sądu, przed którym występował, a to Sądem Okręgowym w sprawie sygn. akt VIII K 37/98, przez to, że zaniechał wykonywania obowiązków obrońcy z urzędu oskarżonej Janiny C. oraz celowo utrudniał doręczenie zarządzenia o wyznaczeniu obrońcą z urzędu i wezwania na rozprawę, tj. o przewinienie dyscyplinarne z § 27 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwo-

kacką w dniu 10 października 1998 r. w zw. z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.);

2. w dniach 16 i 18 lutego 2005 r. w A. nie stawił się na rozprawę przed Sądem Okręgowym w sprawie sygn. akt VIII K 37/98, nie powiadamiając sądu o niemożności wzięcia udziału w rozprawie, tj. o przewinienie dyscyplinarne z § 30 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r.;

3. w dniu 15 lutego 2005 r. w A. w piśmie kierowanym do Sądu Okręgowego świadomie niezgodnie z prawdą podał, że pismo oskarżonej Janiny C. o wypowiedzeniu pełnomocnictwa otrzymał po rozprawie, tj. o przewinienie dyscyplinarne z § 11 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r.;

## II. adwokat M. Z.:

1. w dniach 15, 16, i 18 lutego 2005 r. w A. naruszył obowiązek zachowania umiaru i taktu wobec sądu, przed którym występował, a to Sądem Okręgowym w sprawie sygn. akt VIII K 37/98, przez to, że zaniechał wykonywania obowiązków obrońcy z urzędu oskarżonej Janiny C. oraz celowo utrudniał doręczenie zarządzenia o wyznaczeniu obrońcą z urzędu i wezwania na rozprawę, tj. o przewinienie dyscyplinarne z § 27 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r. w zw. z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.);

2. w dniach 16 i 18 lutego 2005 r. w A. nie stawił się na rozprawę przed Sądem Okręgowym w sprawie sygn. akt VIII K 37/98, nie powiadamiając sądu o niemożności wzięcia udziału w rozprawie, tj. o przewinienie dyscyplinarne z § 30 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r.

Postanowieniem z dnia 18 października 2005 r. w sprawie Rd. (...), Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej umorzył postępowanie dyscyplinarne w stosunku do adwokatów J. B. i M. Z. To rozstrzygnięcie zostało zaskarżone odwołaniem wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o uchylenie kwestionowanego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tego odwołania Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej postanowieniem z dnia 29 września 2006 r., sygn. Sdo (...), utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie. Od tego ostatniego postanowienia kolejne odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości, wnosząc alternatywnie: o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania albo o uchylenie zarówno tego postanowienia, jak i postanowienia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej.

Postanowieniem z dnia 7 lipca 2007 r., sygn. akt (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej nie uwzględnił odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej.

Obecnie, Prokurator Generalny wystąpił z kasacją na niekorzyść adwokatów J. B. i M. Z. zaskarżając powołane wyżej postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej. W nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzucono rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść „orzeczenia” naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze polegające na zaniechaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego postanowienia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i nie wskazaniu czym kierował się sąd wydając zaskarżone postanowienie, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy zaskarżonego rozstrzygnięcia. W oparciu o tak sformułowany zarzut kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Jednocześnie, w pisemnych motywach skargi kasacyjnej podniesione zostało zagadnienie dopuszczalności jej wnoszenia przez Prokuratora Generalnego w trybie przewidzianym w art. 521 k.p.k. W przekonaniu skarżącego, modyfikacja ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, dokonana ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 80, poz. 540) stworzyła możliwość wnoszenia kasacji przez podmioty wymienione art. 521 k.p.k. – również od postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne, tj. w fazie dochodzeń dyscyplinarnych. Taka bowiem forma rozstrzygnięć jest przewidziana na tym etapie postępowania dyscyplinarnego, który odpowiada w procedurze karnej postępowaniu przygotowawczemu. Na gruncie obecnych uregulowań zawartych w Kodeksie postępowania karnego dopuszczalne jest zaskarżenie kasacją prawomocnego postanowienia sądu utrzymującego w mocy postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, jeśli znajdowało się ono w fazie *ad personam*. Tym samym przepis art. 521 k.p.k. – w przekonaniu skarżącego – stwarza Prokuratorowi Generalnemu możliwość wniesienia kasacji zarówno od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie sądowe, jak i od prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie przygotowawcze. Skoro ta materia nie jest uregulowana odrębnie w przepisach ustawy – Prawo o adwokaturze, to zdaniem autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia, przepis art. 95n tej ustawy w brzmieniu obecnie obowiązującym, daje Prokuratorowi Generalnemu podstawę do korzystania z uprawnień przewidzianych w art. 521 k.p.k. również w odniesieniu do prawomocnych postanowień sądowych kończących postępowanie dyscyplinarne.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Obowiązek każdorazowego badania warunków formalnych dopuszczalności kasacji jest oczywisty i zawsze wyprzedza jej merytoryczne rozpoznawanie. Zanim można przystąpić do analizy podniesionych w kasacji zarzutów, należy ocenić kwestię dopuszczalności jej wniesienia i uprawnienia podmiotu, jaki z nią wystąpił. Potrzeba przeprowadzenia takiej kontroli w tej sprawie, trafnie została wskazana już przez sam podmiot wnoszący skargę, a także przez adw. J. B. w nadesłanej odpowiedzi na kasację. Wynik tej analizy i kontroli prowadzi jednak do wniosków odmiennych od tych, do jakich doszedł autor wywodów zamieszczonych w części motywacyjnej kasacji.

Na wstępie zauważyć trzeba, że już w zarzucie kasacji skarżący błędnie określił kwestionowane rozstrzygnięcie mianem „orzeczenia”, skoro w rzeczywistości ma ono formę postanowienia. Ustawa – Prawo o adwokaturze wprowadziła i konsekwentnie posługuje się podziałem rozstrzygnięć, zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym, na postanowienia i orzeczenia. Z każdą z tych form wiąże się też etap tego postępowania i rodzaj materii będącej przedmiotem wymienionych wyżej decyzji procesowych. Zatem, przy formułowaniu nadzwyczajnych środków zaskarżenia przez podmioty specjalne należy oczekiwać szczególnie precyzyjnego stosowania się do terminologii przyjętej przez ustawodawcę.

Przypomnieć także, w tym miejscu, należy konsekwentne stanowisko Sądu Najwyższego prezentowane zarówno na gruncie postępowania dyscyplinarnego dotyczącego adwokatów (por. postanowienie z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07 – niepubl.), jak i radców prawnych (por. postanowienie z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 30/06 – niepubl.), zgodnie z którym wprowadzenie przez ustawodawcę w aktach prawnych o charakterze dla tych korporacji ustrojowym, wyraźnego podziału rozstrzygnięć zapadających w tym postępowaniu i związanie ich rodzaju z etapem tego postępowania na jakim zostały podjęte, ma istotne znaczenie normatywne. Zgodnie z dyspozycją art. 95 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze, rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego zapadają w formie orzeczeń lub postanowień. Identyczne postaci rozstrzygnięć kończących postępowanie dyscyplinarne przewiduje też przepis art. 88a tej ustawy, określający tryb i zasady ich zaskarżania. Prowadzi to do wniosku, że zarówno od orzeczenia, jak i od postanowienia zwykle środki odwoławcze przysługują stronom i Ministrowi Sprawiedliwości. Natomiast, stosownie do dyspozycji art. 91a ust. 1 ustawy, nadzwyczajny środek zaskarżenia został związany wyłącznie z takim rozstrzygnięciem zapadającym w postępowaniu dyscyplinarnym, wydanym przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji, które ma postać orzeczenia. Wprawdzie, uchylony został przepis art. 95m ustawy – Prawo o adwokaturze, będący podstawą do wydania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.), regulującego szczegółowe zasady i tryb postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, ale zachowany został w ustawie podział na poszczególne etapy postępowania dyscyplinarnego. I tak

przepis art. 95c ustawy z całego postępowania dyscyplinarnego wyodrębnia etap dochodzenia, postępowania przed sądem dyscyplinarnym i postępowanie wykonawcze. Podobnie, art. 90 ust. 2 mówi o wszczęciu dochodzenia lub postępowania przed sądem dyscyplinarnym. Zgodnie z ustawą, rzecznikowi dyscyplinarnemu przysługuje uprawnienie do wszczęcia dochodzenia, skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub wniosku o ukaranie do dziekana okręgowej rady adwokackiej (art. 93a ustawy). Z kolei przepis art. 95 d ustawy upoważnia zarówno sąd dyscyplinarny, jak i rzecznika dyscyplinarnego do umorzenia postępowania dyscyplinarnego w wypadkach mniejszej wagi. Choć zatem rozwiązania ukształtowane w wyniku nowelizacji ustawy – Prawo o adwokaturze dokonane ustawą z dnia 29 marca 2007 r., dalekie są od precyzyjnego określenia szczegółowych relacji między poszczególnymi podmiotami uczestniczącymi w postępowaniu dyscyplinarnym, zasad odnoszących się do postępowania odwoławczego i reguł procedowania, ale nie ulega wątpliwości, że zasadnicze znaczenie ma zachowanie podziału rozstrzygnięć zapadających w tym postępowaniu na postanowienia i orzeczenia, zachowanie dotychczasowych etapów postępowania z podziałem na dochodzenie, postępowanie sądowe i postępowanie wykonawcze oraz określenie rodzajów środków odwoławczych w powiązaniu z formami rozstrzygnięć. Szczególne znaczenie ma zwłaszcza wyodrębnienie w art. 88a ustawy postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne. Z zarysowanego tam podziału rozstrzygnięć wynika, że w tym postępowaniu, toczącym się również na obecnych zasadach, występuje kategoria decyzji procesowych rozstrzygających o dalszym biegu procesu mająca postać postanowień. Niezależnie od tego, czy są to postanowienia jedynie blokujące wydanie rozstrzygnięcia co do przedmiotu tego postępowania, czy też zawierające takie rozstrzygnięcie (bo takiej zależności ustawodawca obecnie nie określił), zupełnie zasadnicze znaczenie ma to, że przy zachowaniu tego podziału jedynie w stosunku do jednej grupy rozstrzygnięć wyraźnie przewidziano możliwość zaskarżenia ich kasacją. Stosownie do dyspozycji art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze tylko od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje kasacja. Od żadnego zatem innego rozstrzygnięcia wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym ten nadzwyczajny środek zaskarżenia nie przysługuje. Dla rozważanego zagadnienia istotne znaczenie ma też krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia kasacji. Możliwość tę ustawa przyznaje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej. Gdyby na moment hipotetycznie założyć, że ustawodawca rzeczywiście zamierzał zróżnicować zakresy uprawnień poszczególnych podmiotów i przyznać niektórym spośród nich dalej idącą możliwość kwestionowania kasacją również postanowień prawomocnie kończących postępowanie dyscyplinarne, to właśnie przepis art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze był do tego właściwym miejscem. Skoro tego nie uczynił (choć właśnie w tej noweli, na którą powołuje się skarżący, w istotny sposób zmodyfikował reguły postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów), to zna-

czy, że poszukiwanie rozwiązania zastępczego w postaci odwoływania się do odpowiedniego stosowania przepisu art. 521 k.p.k. nie znajduje sensownego uzasadnienia.

Wbrew pogładowi zaprezentowanemu przez skarżącego, powołana przezeń nowelizacja ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze dokonana ustawą z dnia 29 marca 2007 r. nie doprowadziła do sytuacji, w której podmioty wymienione w art. 521 k.p.k. uzyskiwałyby nowe – szersze niż dotychczas – uprawnienia do kwestionowania skargą kasacyjną rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się w stosunku do adwokatów, a podejmowanych w formie postanowień w fazie dochodzenia. Przede wszystkim proponowana przez skarżącego wykładnia nie znajduje wyraźnego oparcia normatywnego. Rzecz w tym, że wskazywany przez niego przepis art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, daje podstawę do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego jedynie w sprawach, które nie zostały uregulowane w odpowiednim rozdziale powołanej ustawy, tj. w rozdziale o postępowaniu dyscyplinarnym. Nie otwiera on natomiast drogi do stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w kwestiach uregulowanych w tym właśnie rozdziale ustawy, ale w sposób odmienny niż to ma miejsce w procedurze karnej. Tymczasem, taka właśnie sytuacja występuje w rozważanym układzie procesowym. Zarówno rodzaj rozstrzygnięć zapadających w postępowaniu dyscyplinarnym, podlegających zaskarżeniu kasacją, jak i katalog podmiotów uprawnionych do występowania z tym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, wynika wprost z ustawy – Prawo o adwokaturze. Nie do przyjęcia jest zatem teza, że obowiązujący model postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów przewiduje dwa odrębne tryby postępowania kasacyjnego, zakotwiczone w dwóch różnych aktach normatywnych, różne co do przedmiotu zaskarżenia i podmiotów uprawnionych do wniesienia kasacji, z których jeden tryb jest wyraźnie skonstruowany dla potrzeb tego postępowania i umieszczony w ustawie o charakterze ustrojowym dla korporacji adwokackiej, a drugi miałby wynikać z ogólnego odesłania do innego aktu normatywnego. Z założeniem racjonalnego ustawodawcy i spójności obowiązującego systemu nie da się pogodzić zatem wykładnia, wedle której w odniesieniu do orzeczeń sądów dyscyplinarnych zapadających w wyniku rozpoznania sprawy po złożeniu aktu oskarżenia – zakres zaskarżenia kasacją i katalog uprawnionych do jej wniesienia podmiotów miałby regulować konkretny przepis art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, natomiast w drodze generalnego odesłania do odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego, zawartego w art. 95n tejże ustawy, powstawałby odrębny krąg rozstrzygnięć zapadających na innym etapie postępowania dyscyplinarnego, poddanych kontroli kasacyjnej uruchamianej przez podmioty wymienione w wyraźnie inaczej zbudowanym katalogu. Nieracjonalność takiego zabiegu legislacyjnego staje się jeszcze bardziej jaskrawo widoczna, gdy się zważy, że w katalogu podmiotów uprawnionych do wniesienia kasacji o której mowa w art. 91a ust. 1 ustawy wymieniony jest m.in. Minister Sprawiedliwości, zaś – w myśl koncepcji zaprezentowanej przez skarżącego – przy odpowiednim stosowaniu art. 521 k.p.k. uprawnienie to przy-

sługiwałyby Prokuratorowi Generalnemu. Ten sam zatem podmiot, w tym samym obszarze działania, jakim jest wnoszenie nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnym, miałby więc dysponować zupełnie innymi zakresami uprawnień w zależności jedynie od tego, czy występowałby w roli Ministra Sprawiedliwości, czy też w roli Prokuratora Generalnego. Jeszcze bardziej dziwacznie przedstawiałaby się sytuacja Rzecznika Praw Obywatelskich, którego jeden zakres zaskarżenia – w odniesieniu do orzeczeń wskazanych w art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze – byłby ograniczony przez ten przepis, a inny – szerszy zakres zaskarżenia obejmujący również postanowienia – miałby mieć za podstawę przepis art. 521 k.p.k. Zupełnie niezrozumiała sytuacja musiałaby także powstać w odniesieniu do terminów kasacji przysługujących tzw. podmiotom specjalnym. Prokurator Generalny miałby do dyspozycji terminy wynikające z Kodeksu postępowania karnego, zaś Rzecznik Praw Obywatelskich – w wypadku skarżenia orzeczenia dysponowałby terminem wynikającym z art. 91c ustawy – Prawo o adwokaturze, natomiast w wypadku kwestionowania postanowienia – mógłby korzystać z dłuższego terminu wynikającego z przepisów Kodeksu postępowania karnego. Próba takiej interpretacji byłaby sprzeczna z podstawowym dla sądowej wykładni prawa założeniem tworzenia przez ustawodawcę racjonalnych rozwiązań legislacyjnych.

Trzeba też zauważyć, że przyznanie Prokuratorowi Generalnemu prawa wnoszenia kasacji od postanowień zapadających w toku lub kończących dochodzenie dyscyplinarne w drodze odpowiedniego stosowania przepisu art. 521 k.p.k., otworzyłoby drogę do zaskarżania tych rozstrzygnięć wyłącznie na niekorzyść obwinionych. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że skoro całe postępowanie dyscyplinarne ma charakter deliktowy i jego model jest oparty o reguły prawa karnego, to przepisy, które to postępowanie normują muszą być wykładane ściśle. Nie można zatem w drodze interpretacji (opartej jedynie na odwołaniu się do ogólnej normy odsyłającej do odpowiedniego stosowania przepisów innej ustawy) otwierać możliwości jednokierunkowego kwestionowania prawomocnych rozstrzygnięć i to tylko przez tzw. podmioty specjalne. Jeżeli będzie wolą ustawodawcy wprowadzenie takiego rozwiązania w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów, to powinno ono zmaterializować się w formie odpowiednio wyraźnej interwencji legislacyjnej. Tej ostatniej nie powinno się zastępować rozszerzającą wykładnią przepisu, co do zakresu oddziaływania którego, wątpliwości słusznie wskazał sam autor kasacji.

Podsumowując należy zatem stwierdzić, że określenie w przepisach art. 91 a-d – ustawy – Prawo o adwokaturze podstaw, granic, przedmiotu zaskarżenia i kręgu podmiotów uprawnionych do wnoszenia kasacji nie pozwala na uznanie, że jest to „sprawa nieuregulowana w niniejszym rozdziale” (art. 95 n ustawy), co wyklucza możliwość zaskarżenia kasacją Prokuratora Generalnego w trybie art. 521 k.p.k. rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego nie będącego orzeczeniem.

W tych warunkach – w drodze odpowiedniego zastosowania przepisów art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. i art. 429 § 1 k.p.k., a także art. 91a ustawy – Prawo o

adwokaturze – należało pozostawić bez rozpoznania jako niedopuszczalną kasację Prokuratora Generalnego wniesioną w tej sprawie.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.



**Od braku w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego izby notarialnej rozstrzygnięcia co do czynu zarzucanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nie jest dopuszczalne odwołanie, ale też sąd ten nie jest zwolniony z obowiązku rozpoznania sprawy w pominiętym zakresie.**

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 Prawa o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 lipca 2008 r. kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 18 grudnia 2007 r., sygn. akt SD (...)

uchylił orzeczenie odwoławcze w zaskarżonej części dotyczącej umorzenia postępowania o czyn polegający na nieprzekazaniu sądowi pobranej w sierpniu 2005 r. opłaty sądowej w kwocie 18 689,90 zł i przekazał w tym zakresie sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania.

### **Uzasadnienie**

Wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko notariuszowi objęto pięć przewinień, które polegały na nieodprowadzeniu w odpowiednich terminach na rachunek właściwego sądu opłat sądowych od wniosków o dokonanie wpisów w księgach wieczystych. Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, orzeczeniem z dnia 12 stycznia 2007 r.:

- 1) umorzył postępowanie z powodu przedawnienia co do trzech przewinień popełnionych w 2003 r.;
- 2) wymierzył obwinionemu naganą za nieprzekazanie w terminie sądowi opłaty sądowej za luty 2004 r. w kwocie 10 926,60 zł.

Nie rozpoznał natomiast zarzutu nieodprowadzenia w określonym przez prawo terminie opłaty sądowej za sierpień 2005 r. w kwocie 18 689,90 zł. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2007 r. odwołania obwinionego, kwestionującego skazanie na karę dyscyplinarną nagany, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie. Złożona przez obrońcę obwinionego notariusza kasacja okazała się zasadna – Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 18 lipca 2007 r., uchylił zaskarżone drugoinstancyjne orzeczenie i przekazał sprawę WSD przy KRN do ponownego rozpoznania. Sąd dyscyplinarny odwoławczy z kolei uchylił w dniu 17 września 2007 r. orzeczenie sądu *a quo* i przekazał sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej do ponownego rozpoznania.

Sąd Dyscyplinarny przy Izbie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 18 grudnia 2007 r., uznał notariusza za winnego popełnienia wszystkich pięciu przewinień dyscyplinarnych, w tym tego z 2005 r., i wymierzył mu za to karę dyscyplinarną nagany. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2008 r. odwołania obrońcy obwinionego, uchylił zaskarżone orzeczenie w całości i umorzył postępowanie ze względu na przedawnienie.

Kasację od orzeczenia sądu odwoławczego w części dotyczącej nieprzekazania pobranej w sierpniu 2005 roku opłaty sądowej w kwocie 18 689,90 zł wniósł Minister Sprawiedliwości. Zarzucając rażąco obrazę art. 52 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (dalej: Pr. not.), polegającą na błędnym uznaniu, iż wskazane przewinienie z 2005 r. uległo przedawnieniu, zażądał uchylenia orzeczenia sądu *ad quem* w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wyraził w odpowiedzi na kasację stanowisko, że istotnie orzeczenie Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji powinno zostać w zaskarżonej części uchylone, ale w oparciu o art. 536, 537 i 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not. powinno nastąpić w tym zakresie umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Obrońca obwinionego notariusza domagał się oddalenia kasacji.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zarzut kasacyjny zasługiwał na uwzględnienie, choć przedstawiona przez skarżącego argumentacja wymagała rozwinięcia.

Rozważania należało rozpocząć od przypomnienia orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 12 stycznia 2007 r., w którym zabrakło rozstrzygnięcia co do jednego zarzucanego obwinionemu notariuszowi przewinienia dyscyplinarnego, to jest co do nieprzekazania na rachunek właściwego sądu rejonowego pobranej w sierpniu 2005 r. opłaty sądowej w kwocie 18 689,90 zł. Można przypuszczać, że było to wynikiem przeoczenia sądu *a quo*. Wystąpił więc brak orzeczenia w tym zakresie w ogóle, tzw. *sententia non existens*. Pozbawiona znaczenia prawnego była wzmianka w uzasadnieniu orze-

czenia, że wskazany czyn „rzutował na wysokość kary orzeczonej przez Sąd Dyscyplinarny”.

Od takiego braku całkowitej reakcji Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji na obwinienie nie było dopuszczalne złożenie odwołania, jako że nie sposób zmienić czy też uchylić orzeczenia, które w ogóle nie istniało. Sąd ten jednak, czy to wskutek wytyku wyższej instancji czy też własnej refleksji, zobligowany był do rozpoznania sprawy w pominiętym zakresie już to w postępowaniu ponownym, już to odrębnym, tak jakby dotychczas jej nie rozpoznał.

Sumując, można powiedzieć: od braku w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego izby notarialnej rozstrzygnięcia co do czynu zarzucanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nie jest dopuszczalne odwołanie, ale też sąd ten nie jest zwolniony z obowiązku rozpoznania sprawy w pominiętym zakresie.

Przedstawiony punkt widzenia prezentowany jest w piśmiennictwie prawniczym od dawna (zob. A. Ferenc: Rewizja strony w procesie karnym, Warszawa 1979, s. 86). Zgoła odmiennego podejścia wymaga sytuacja procesowa, gdy w orzeczeniu odnoszącym się do danego czynu przypisanego sprawcy nie zamieszczono rozstrzygnięcia, które powinno było zapaść, np. nie orzeczono odpowiedniego środka karnego (zob. wyrok SN z dnia 19 września 2001 r., III KKN 168/01, OSNKW 2001, z. 11-12, poz. 97).

Trudno w tym miejscu powstrzymać się od uwagi, że *in concreto* uprawnione organy korporacyjne powinny były wcześniej zareagować na komentowane uchybienie, co bez wątplenia zdopingowałyby właściwy sąd dyscyplinarny do wydania w tej mierze bez zbędnej zwłoki orzeczenia.

Dopiero w dniu 18 grudnia 2007 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej zdecydował się, niejako przy okazji ponownego rozpoznawania sprawy w pozostałym zakresie, rozstrzygnąć pominięty wcześniej zarzut dyscyplinarny i przypisać obwinionemu notariuszowi popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z 2005 roku. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, uwzględniając odwołanie obrońcy obwinionego, również w tej części uchylił zaskarżone orzeczenie i umorzył postępowanie z uwagi na upływ okresu przedawnienia. Było to postąpienie oczywiście błędne. Skoro bowiem obwiniony notariusz kwotę 18 689,90 zł pobrał w sierpniu 2005 roku i tym samym zobowiązany był ją przekazać właściwemu sądowi w terminie do siódmego dnia następnego miesiąca, a więc września 2005 roku, to w pełni zasadne było sformułowane w kasacji twierdzenie Ministra Sprawiedliwości, że sąd dyscyplinarny odwoławczy rażąco naruszył art. 52 § 1 Pr. not. Dodać trzeba dla jasności – co w sprawie nie budziło kontrowersji i wynikało z dokonanych ustaleń – że każde z pięciu zachowań zarzucanych obwinionemu traktowane było jako odrębny czyn, poprzedzony odrębnym impulsem woli (zamiarem).

Wobec przedstawionych racji nie sposób mówić, że którykolwiek Sąd dyscyplinarny pierwszej czy drugiej instancji, orzekający odpowiednio w dniach 18 grudnia 2007 r. i 27 marca 2008 r., naruszył w odniesieniu do czynu z 2005 roku, *zakaz reformationis in peius*

– pośredni czy bezpośredni. Wywody w tej kwestii zamieszczone w odpowiedzi na kasację okazały się nietrafne. Siłą rzeczy nie zachodził co do czynu z 2005 roku stan rzeczy osądzonej (*res iudicata*).

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w dyspozytywnej części wyroku.

**Jeśli rozstrzygnięcie w postępowaniu dyscyplinarnym powinno przybrać formę orzeczenia, a wadliwie nadano mu postać postanowienia, to konieczne jest traktowanie danego rozstrzygnięcia w dalszym procedowaniu jako orzeczenia ze wszystkimi tego konsekwencjami.**

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez pokrzywdzonego Witolda K. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji pełnomocnika pokrzywdzonego od „postanowienia” Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 1 marca 2008 r., sygn. akt WD (...), utrzymującego w mocy „postanowienie” Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 czerwca 2007 r., sygn. akt SD (...)

postanowił: zmienić zaskarżone zarządzenie w ten sposób, że przyjąć wniesioną przez pełnomocnika pokrzywdzonego kasację.

### **Uzasadnienie**

W ramach postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi X. Y. odbyły się przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Adwokackiej cztery terminy rozprawy, w trakcie której otwarto przewód sądowy, wysłuchano obwinionego i przeprowadzono inne dowody. Na ostatnim terminie rozprawy, w dniu 11 czerwca 2007 r., sąd *a quo* ogłosił „postanowienie” o umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia karalności zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego. Złożone przez obwinionego i pokrzywdzonego odwołania nie zostały uwzględnione. Wyższy Sąd Dyscyplinarny, procedując na posiedzeniu, „postanowieniem” z dnia 11 marca 2008 r. utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie. W terminie określonym w art. 91c Pr. adw. pełnomocnik pokrzywdzonego wniósł kasację od drugoinstancyjnego rozstrzygnięcia. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zarządzeniem z dnia 21 maja 2008 r., odmówił przyjęcia kasacji, wskazując, że skarga kasacyjna jest dopuszczalna tylko od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji, a nie od postanowień. Zarządzenie to zaskarżył zażaleniem pokrzywdzony Witold K., stwierdzając, że rozstrzygnięcia zapadłe przed sądami dyscyplinarnymi obu instancji miały w rzeczywistości charakter orzeczeń.

Zażalenie pokrzywdzonego okazało się – zdaniem Sądu Najwyższego – zasadne. Jest prawdą, że rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego przybierają formę orzeczeń lub postanowień i że te pierwsze mogą być wydane w zasadzie jedynie na rozprawie (art. 95 ust. 2 Pr. adw.). Nie ulega też wątpliwości, że kasacja przysługuje tylko od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i to wydanych w drugiej instancji (art. 91a ust. 1 Pr. adw.).

Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze nie wyjaśnia jednak, w jakich dokładnie sytuacjach procesowych powinny być ferowane orzeczenia (będące swoistymi odpowiednikami wyroków), a w jakich postanowienia. W tym względzie – w myśl art. 95n. Pr. adw. – trzeba odpowiednio stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego. Można zatem powiedzieć: jeśli w określonym układzie procesowym ustawa karnoprocesowa nakazuje wydać wyrok, to w takim samym układzie procesowym w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym powinno zapaść orzeczenie. Skoro więc sąd w procesie karnym zobligowany jest wyrokiem umorzyć postępowanie w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie, np. przedawnienia karalności, to i sąd dyscyplinarny ma obowiązek orzeczeniem umorzyć postępowanie dyscyplinarne, gdy po otwarciu przewodu sądowego dostrzeże istnienie negatywnej przesłanki formalnej (art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n. Pr. adw.). Odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 456 k.p.k. oznacza z kolei, że zmiana, uchylenie i utrzymanie w mocy orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji wymagają wydania przez sąd dyscyplinarny odwoławczy również orzeczenia – i to niezależnie od tego, czy rozstrzyga na rozprawie czy na posiedzeniu.

Nie sposób zanegować, że w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie znajduje reguła interpretacyjna wyrażona w art. 118 § 1 k.p.k., która odnosi się nie tylko do czynności procesowych stron, ale także i czynności procesowych dokonanych przez organy procesowe (zob. wyrok SN z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 3/2001, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 63). Zatem jeśli rozstrzygnięcie w postępowaniu dyscyplinarnym powinno przybrać formę orzeczenia, a wadliwie nadano mu postać postanowienia, to konieczne jest traktowanie danego rozstrzygnięcia w dalszym procedowaniu jako orzeczenia ze wszystkimi tego konsekwencjami.

W konkretnym wypadku Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nabrał przekonania o istnieniu okoliczności wyłączającej ściganie dyscyplinarne w postaci przedawnienia na rozprawie po otwarciu przewodu sądowego. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej ewidentnie niewłaściwie oznaczył więc swoją decyzję jako „postanowienie”. Tym oczywiście błędnym tropem podążył Sąd dyscyplinarny odwoławczy: mimo że ciążyła na nim powinność potraktowania pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia jako „orzeczenia” i w efekcie wydania także „orzeczenia”, postąpił wadliwie i decyzję utrzymującą w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie zatytułował jako „postanowienie”.

W tych warunkach Sąd Najwyższy skorygował zaskarżone zarządzenie przez przyjęcie złożonej przez pełnomocnika pokrzywdzonego kasacji (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z

art. 95n. Pr. adw.). Postąpieniem zbytelnym, a w gruncie rzeczy będnym przejawem skrajnego formalizmu, byłoby wydanie przez najwyzszą instancję sadową orzeczenia kasatoryjnego tylko w celu doręczenia odpisu kasacji pozostałym stronom (art. 530 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n. Pr. adw.). Niewątpliwie czynności te można wykonać, gdy akta znajdują się w Sądzie Najwyzszym, co radykalnie usprawni i przyspieszy rozpoznanie wniesionej skargi kasacyjnej.

POSTANOWIENIE Z DNIA 6 LUTEGO 2008 R.  
SDI 2/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2008 r., na posiedzeniu, z urzędu na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. kasacji obwinionego radcy prawnego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 października 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił: zwrócić akta Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w celu podjęcia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych kasacji.

### Uzasadnienie

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 16 stycznia 2008 r. przekazał Sądowi Najwyższemu do rozpoznania kasację obwinionego radcy prawnego. Kasacja ta została sporządzona i podpisana przez obwinionego radcę prawnego.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Krajowej Rady Radców Prawnych kasacja do Sądu Najwyższego.

Wskazać trzeba, że do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że kasacje wnoszone przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych nie musiały być sporządzone i podpisane przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, zaś decyzję o przyjęciu kasacji podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74<sup>1</sup>, zgodnie



z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie, jednym z wymogów formalnych kasacji jest sporządzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, jeżeli kasacja nie pochodzi od Prokuratora, Prokuratora Generalnego albo Rzecznika Praw Obywatelskich (art. 526 § 2 k.p.k.).

W tej sytuacji kasacja obwinionego radcy prawnego, sporządzona i podpisana przez nią osobiście, dotknięta jest usuwalnym brakiem formalnym, nie została bowiem sporządzona przez obrońcę. Wobec powyższego decyzja co do przyjęcia tej kasacji, jak i ewentualne dalsze rozstrzygnięcia należące do kompetencji Sądu Najwyższego mogą nastąpić po wyczerpaniu czynności przewidzianych w art. 120 § 1 k.p.k.

Czynności te, zgodnie z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych, powinien podjąć Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Zatem na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. należało zwrócić akta sprawy temu Sądowi celem dopełnienia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych wniesionej kasacji. Dalszy tok postępowania będzie zależał od tego, czy brak formalny zostanie w należyty sposób i w określonym terminie usunięty.

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej niniejszego postanowienia.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie: SN Andrzej Deptuła, Roman Sądej.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie obwinionego radcy prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 marca 2008 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2007 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 6 listopada 2006 r., sygn. akt D (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Radca prawny został obwiniony o to, że działając jako pełnomocnik Bogdana H. w sprawie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w A., naruszając obowiązek zachowania należytej staranności i podejmowania wszelkich czynności, jakie w granicach prawa mogą być podjęte w interesie reprezentowanego podmiotu, zaniechał w okresie od dnia 10 marca 2004 r. do dnia 20 kwietnia 2004 r. złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 10 marca 2004 r., przez co uniemożliwił Bogdanowi H. zaskarżenie orzeczenia w terminie, tj. o czyn z art. 4 ust. 1 i 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 6 listopada 2006 r., uznał obwinionego za winnego naruszenia art. 4 ust. 1 i 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony zarzucając:

- wyciągnięcie przez sąd błędnych wniosków z dowodów zebranych w sprawie, że obwiniony nawet bez otrzymania zlecenia od Bogdana H. miał obowiązek wszcząć postępowanie odwoławcze od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 10 marca 2004 r.,

- błędne przyjęcie przez sąd, że Bogdan H. posiadał status osoby pokrzywdzonej w rozumieniu przepisów art. 68 ust. 4 ustawy o radcach prawnych oraz § 18 ust. 1 rozporządzenia. W ocenie obwinionego Bogdan H. nie doznał szkody w wyniku działania obwinionego, zaś pokrzywdzonym może być osoba której dobro naruszono lub zagrożono,
- naruszenie art. 1 § 3 k.k., ustalającego generalną zasadę, że nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu,
- naruszenie § 36 ust. 2 rozporządzenia oraz przepisu art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych poprzez wymierzenie obwinionemu kary bez udowodnienia jego winy oraz bez udowodnienia doznania przez Bogdana H. jakiegokolwiek szkody,
- naruszenie art. 6 k.c. na skutek zaniechania zażądania od Bogdana H., udowodnienia wyrządzenia przez obwinionego zawinionej szkody,
- bezzasadne odrzucenie dowodów i wyjaśnień zgłoszonych przez obwinionego i oparcie orzeczenia głównie w oparciu o dowody wskazane przez Bogdana H.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty autor odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 26 września 2007 r. zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia kasację wywiódł obrońca obwinionego, zarzucając obrazę:

- art. 68 ust. 4 ustawy o radcach prawnych, polegającą na przyznaniu Bogdanowi H. statusu pokrzywdzonego, chociaż jego dobro nie zostało bezpośrednio naruszone postępowaniem obwinionego,
- art. 2 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie przy rozpoznawaniu sprawy w obydwu instancjach materiału dowodowego zebranego w sprawie Bogdana H. o zwolnienie ze służby, co uniemożliwiło sądom dokonanie prawidłowej oceny materiału dowodowego i ustalenie prawdziwego stanu faktycznego,
- art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, dokonaną przez sądy dyscyplinarne obydwu instancji, polegającą na nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, które prowadzą do wniosku, że Bogdan H. jest osobą niewiarygodną.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i poprzedzającego go orzeczenia sądu pierwszej instancji, i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o oddalenie kasacji.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zasadny okazał się podniesiony w kasacji zarzut rażącej obrazę prawa procesowego.

Wskazać trzeba, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, w sytuacji gdy jedynym dowodem przeprowadzonym na rozprawie był dowód z wyjaśnień obwinionego. Obwiniony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W tym stanie rzeczy sąd obowiązany był przeprowadzić wszechstronne postępowanie dowodowe. Tymczasem Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, poza przesłuchaniem obwinionego, zaniechał przeprowadzenia innych dowodów. Z treści uzasadnienia orzeczenia dyscyplinarnego wynika natomiast, że podstawą ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji były zeznania Bogdana H. oraz treść umowy zawartej pomiędzy obwinionym a pokrzywdzonym. W dacie orzekania przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji obowiązywało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich (Dz. U. Nr 27, poz. 138 ze zm. – dalej jako „rozporządzenie”). Zgodnie z brzmieniem § 36 ust. 1 rozporządzenia sąd dyscyplinarny powinien orzekać na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy. Skoro zaś w toku rozprawy pokrzywdzony nie został przesłuchany bezpośrednio przez sąd, nie zostały też ujawnione jego zeznania złożone w toku postępowania wyjaśniającego, nie można było uczynić treści tych zeznań podstawą ustaleń faktycznych. Podobnie Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji postąpił z treścią umowy o reprezentowanie pokrzywdzonego przez obwinionego radcę prawnego. Jeżeli Sąd dyscyplinarny nie ujawnił treści tej umowy, dowód z tego dokumentu również nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych. W świetle powyższego niepodobna uznać, że ustalenia faktyczne w rozpoznawanej sprawie zostały poczynione w sposób zgodny z wymogami obowiązującej w dacie orzekania ustawy o radcach prawnych i wydanego na jej podstawie rozporządzenia. Stwierdzić trzeba, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w istocie nie przeprowadził postępowania dowodowego. Taki sposób procedowania nie stanowił wypełnienia obowiązku dążenia przez sąd do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy. A przecież zgodnie z treścią § 31 ust. 2 rozporządzenia sąd dyscyplinarny był obowiązany dążyć do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i w tym celu może dopuszczać z urzędu wszystkie dowody, nawet nie powołane przez strony, jeżeli byłyby potrzebne do uzupełnienia materiału.

Bezzasadne zaakceptowanie przez Sąd odwoławczy tak rażącego naruszenia przepisów postępowania dyscyplinarnego przez Sąd pierwszej instancji, czyli w istocie nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego i wydania orzeczenia w oparciu o dowody i okoliczności nieujawnione w toku rozprawy, nakazuje uznać za zasadny podniesiony w kasacji zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 2 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k., mającego istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia Sądu dyscyplinarnego. Wskazać należy, że wprowadzie w dacie orzekania przez Sąd odwoławczy nie obowiązywało już

w/w rozporządzenie (zostało ono uchylone ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 80, poz. 540), jednak zgodnie z nowym brzmieniem ustawy o radcach prawnych w zakresie nieuregulowanym wyżej wymienioną ustawą o radcach prawnych, do postępowania dyscyplinarnego odpowiednio stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zaś zgodnie z przepisami k.p.k., prawidłowo przeprowadzone postępowanie to takie, kiedy sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, mającego na celu wszechstronne zbadanie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, orzeka na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k.), w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k.). Zatem uznać trzeba, że w postępowaniu dyscyplinarnym w dacie orzekania przez Sąd odwoławczy, nadal, mimo uchylecia rozporządzenia, istniał obowiązek orzekania przez sąd na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych). Na Sądzie dyscyplinarnym ciążył również w dalszym ciągu obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy (art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych) oraz kształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych).

Stwierdzenie naruszenia art. 7 k.p.k. (w tym sensie w jakim doszło do dowolności ustaleń faktycznych, skoro zostały one dokonane oczywiście sprzecznie z jedynym dowodem przeprowadzonym na rozprawie, tj. wyjaśnieniami obwinionego) oraz oczywistego wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia, przesądziło o konieczności uwzględnienia kasacji, bez konieczności badania pozostałych zarzutów kasacji. Jest to uchybienie Sądu pierwszej instancji, które przeniknęło do postępowania odwoławczego, dlatego koniecznym było uchylenie nie tylko zaskarżonego orzeczenia, ale również orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi w celu ponownego rozpoznania sprawy.

Rozpoznając ponownie sprawę niniejszą, Sąd pierwszej instancji powinien przeprowadzić postępowanie dowodowe tak, by prawidłowo ustalić wszystkie istotne okoliczności sprawy, w tym w szczególności przesłuchać pokrzywdzonego Bogdana H., bądź w przypadkach określonych w art. 391 § 1 k.p.k. lub art. 392 § 1 k.p.k. ujawnić jego zeznania złożone w toku postępowania wyjaśniającego.

W tych warunkach Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Roman Sądej (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w sprawie notariusza obwinionego z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 marca 2008 r. kasacji, wniesionych przez obrońcę obwinionego oraz przez Ministra Sprawiedliwości od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 17 września 2007 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 26 kwietnia 2007 r., sygn. akt SD (...)

- I. uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i uniewinnił notariusza od przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego,
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego w sprawie, w tym wydatkami postępowania kasacyjnego w zryczałtowanej wysokości dwudziestu złotych obciążył samorząd notarialny.

### **Uzasadnienie**

Notariuszowi rzecznik dyscyplinarny zarzucił popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że w dniu 15 lutego 2005 r. w A., w trybie negocjacji bez ogłoszenia na podstawie ustawy – Prawo zamówień publicznych, podpisał umowę z Gminą Miejską w A. na okres do dnia 15 grudnia 2005 r., w której zobowiązał się do obsługi notarialnej zamawiającego w zakresie sporządzania umów notarialnych, pełnomocnictw w formie aktu notarialnego, poświadczeń zgodności odpisów dokumentów, sporządzania wypisów, odpisów lub wyciągów z akt notarialnych lub innych dokumentów, a w umowie tej m.in. zezwolił na płatność opłaty sądowej od dokonywanych czynności w terminie 7 dni od daty zawarcia aktu notarialnego, czym postąpił wbrew złożonemu ślubowaniu, gdyż sprzeniewierzył się zasadzie niezależności i bezstronności oraz dopuścił się aktu nieuczciwej konkurencji, naruszając art. 2 § 1, 17, 80 § 2 i 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie oraz § 6, § 17 i § 25 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, a także dokonał obrazy art. 4 pkt 8 ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 16 grudnia 2005 r. obwiniony został uznany za winnego tego, że w okresie od dnia 15 lutego do 27 lipca 2005 r. w umowach, w których stroną nabywającą była Gmina Miejska A., zezwolił na płatność opłaty sądowej od dokonywanych czynności w terminie 7 dni od daty zawarcia umowy notarialnej, czym dopuścił się naruszenia art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i na podstawie art. 51 § 1 tej ustawy wymierzono mu karę upomnienia.

W drugim punkcie swego orzeczenia Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że „w pozostałym zakresie uniewinnia obwinionego od pozostałych stawianych zarzutów”. Kosztami postępowania obciążył notariusza.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł jedynie rzecznik dyscyplinarny, ale tylko w zakresie punktu drugiego, to jest od orzeczenia o uniewinnieniu.

Orzeczeniem z dnia 5 czerwca 2006 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej uchylił orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Konsekwencją tego rozstrzygnięcia było uprawomocnienie się orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w zakresie przypisania obwinionemu przewinienia z art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i wymierzenia kary upomnienia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej (któremu sprawa została przekazana) orzeczeniem z dnia 26 kwietnia 2007 r. uznał notariusza za winnego tego, że dnia 15 lutego w A., w trybie negocjacji bez ogłoszenia zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych podpisał z Gminą Miejską A. umowę, na podstawie której zobowiązał się w okresie do dnia 15 grudnia 2005 r. do obsługi notarialnej zamawiającego, w zakresie sporządzania umów notarialnych, sporządzania pełnomocnictw w formie aktów notarialnych, poświadczeń zgodności odpisów dokumentów, sporządzania wypisu lub wyciągu z akt notarialnych lub innego dokumentu, przez co naruszył art. 80 § 2 Prawa o notariacie oraz § 6, § 17 i § 25 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, a także art. 4 pkt 8 ustawy – Prawo zamówień publicznych; za tak opisany czyn wymierzono obwinionemu karę nagany.

To orzeczenie zaskarżone zostało przez obrońcę notariusza.

Po rozpoznaniu tego odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 17 września 2007 r. zmienił orzeczenie Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że wyeliminował z podstawy skazania naruszenie art. 4 pkt 8 ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz § 25 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, w pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymując w mocy oraz obciążając obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

Orzeczenie Sądu drugiej instancji zaskarżone zostało kasacjami obrońcy notariusza oraz Ministra Sprawiedliwości.

Obrońca obwinionego podniósł w kasacji cały szereg zarzutów:

1. rażącego naruszenia prawa procesowego – art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., poprzez wydanie orzeczenia, pomimo że postępowanie dyscyplinarne co do tego samego czynu obwinionego zostało już prawomocnie zakończone,
2. rażącego naruszenia prawa materialnego – art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, poprzez wydanie orzeczenia skazującego za udział obwinionego w przetargu na udzielenie zamówienia publicznego i podpisanie umowy cywilnoprawnej, pomimo iż czyn ten nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego, co *expressis verbis* wyrażone zostało w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r, sygn. III SZ 4/03, OSNP 2004/23/411, uchylającego uchwałę Krajowej Rady Notarialnej w sprawie zakazu udziału notariuszy w przetargach lub konkursach na czynności notarialne,
3. naruszenia prawa materialnego – art. 4 ust. 8, art. 32 i art. 34 ustawy – Prawo zamówień publicznych, poprzez błędną wykładnię tych przepisów,
4. wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej rażąco niewspółmiernej – rażąco surowej.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji i umorzenie postępowania, ewentualnie, po uchyleniu, o uniewinnienie notariusza bądź też o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi.

Nadto obrońca złożył wniosek o zasądzenie kosztów procesu.

Minister Sprawiedliwości podniósł w kasacji jeden zarzut: rażącego naruszenia prawa – art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i § 6, § 17 i § 25 Kodeksu Etyki – polegającego na błędnym uznaniu, że notariusz, podpisując w dniu 15 lutego 2005 r. umowę z Gminą Miejską A., naruszył dyspozycje wskazanych przepisów.

Minister Sprawiedliwości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz zmienionego nim wyroku Sądu pierwszej instancji i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na obie kasacje Rzecznik Dyscyplinary Krajowej Rady Notarialnej wniosła „o oddalenie obu kasacji w całości, jako pozbawionych podstaw kasacyjnych”.

Na rozprawie kasacyjnej obrońca obwinionego i sam obwiniony notariusz oraz Rzecznik Dyscyplinary podtrzymali stanowiska wyrażone w pismach procesowych.

### **Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:**

Obie kasacje, w zakresie podniesionego zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego – art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie – były zasadne i zasługiwały na uwzględnienie w sposób najdalej idący, to jest przez uchylenie zaskarżonego wyroku oraz zmienionego nim wyroku Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i uniewinnienie notariusza od przypisanego mu tymi orzeczeniami przewinienia dyscyplinarnego.

W pierwszym jednak rzędzie należy odnieść się do podniesionego w kasacji obrońcy zarzutu wystąpienia w sprawie bezwzględnie przyczyny odwoławczej – *res iudicata* –



jako że podzielenie jego trafności, bezprzedmiotowym czyniłoby jakiegokolwiek dalsze rozważania. Zarzut ten nie był zasadny.

Zagadnienie jedności i wielości czynów w prawie karnym materialnym należy do złożonych i wywołujących liczne kontrowersje. Dodatkowo potęgują się one na gruncie przewinień dyscyplinarnych, typizowanych w ustrojowych ustawach dotyczących poszczególnych zawodów, które, jak ustawa – Prawo o notariacie, nie zawierają odesłania do rozwiązań Kodeksu karnego (części ogólnej), a jedynie do przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Jednakże w realiach tej sprawy, zagadnienie jedności czy wielości czynów w przedstawionym obwinionemu zarzucie nie było nadmiernie skomplikowane. Porównanie opisu czynu przedstawionego w zarzucie z opisem czynu przypisanego notariuszowi w punkcie pierwszym orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 16 grudnia 2005 r. nie pozwala na inny wniosek, niż wykluczający ich tożsamość. O ile bowiem istota zarzutu odnosiła się do podpisania przez notariusza samej umowy w trybie ustawy – Prawo zamówień publicznych, o tyle czyn przypisany dotyczył sporządzanych przez obwinionego poszczególnych umów, w których naruszono art. 7 § 2 Prawa o notariacie. Wprawdzie i w opisie zarzutu również wskazano na to naruszenie, ale wyłącznie jako jeden z elementów składowych zarzuczonego zawodowego przewinienia dyscyplinarnego, co do zasady polegającego wszak na podpisaniu samej umowy z Gminą Miejską A. Właśnie od tego zachowania, ocenionego przez Sąd pierwszej instancji jako odrębny „czyn” (na co wskazał także wprost w uzasadnieniu) w punkcie drugim swojego orzeczenia uniewinnił obwinionego. Ten tylko zakres zaskarżony został przez rzecznika dyscyplinarnego i po uchyleniu orzeczenia, właśnie „w zaskarżonej części” toczyło się dalsze postępowanie. Opis i kwalifikacja czynu przypisanego obwinionemu po ponownym rozpoznaniu sprawy orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 26 kwietnia 2007 r., pominięły oczywiście element dotyczący naruszenia art. 7 § 2 Prawa o notariacie. Wprawdzie Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swego orzeczenia ewidentnie błędnie powołał się na kwestię dotyczącą naruszenia art. 7 § 2 Prawa o notariacie (str. 5 – wobec uprzedniego prawomocnego jej rozstrzygnięcia), ale przecież to uchybienie nie może wpłynąć na ocenę samej części dyspozytywnej orzeczeń Sądów obu instancji i przesądzać o jedności „czynu”, w taki sposób, jak ujmował to skarżący.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że argumentacja obrońcy notariusza, że to już pierwszy punkt orzeczenia z dnia 16 grudnia 2005 r. rozstrzygnął o „całym” stawianym obwinionemu zarzucie, na podzielenie nie zasługiwała. Wydaje się, że bardziej zasadne byłoby rozważanie, czy ten pierwszy punkt orzeczenia nie przekroczył granic stawianego zarzutu, ale ta kwestia pozostać musi poza granicami obecnych rozważań, jako że nie tego orzeczenia dotyczy kasacja.

Przejsz zatem należy do omówienia zasadniczych zarzutów zawartych w kasacjach Ministra Sprawiedliwości i obrońcy notariusza, a dotyczących naruszenia prawa material-

nego poprzez uznanie, że podpisanie przez obwinionego umowy cywilnoprawnej z Gminą Miejską w trybie ustawy – Prawo o zamówieniach publicznych, stanowi przewinienie zawodowe, naruszające art. 80 § 2 Prawa o notariacie oraz w § 6 i § 17 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza.

Podnosząc ten zarzut zarówno Minister Sprawiedliwości, jak i obrońca obwinionego powołali się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., sygn. III SZ 4/2003 (OSNP 2004/23/411). Wyrok ten zapadł po rozpoznaniu skargi Ministra Sprawiedliwości na uchwałę Krajowej Rady Notarialnej z dnia 25 kwietnia 2003 r. w sprawie zakazu uczestniczenia przez notariuszy w przetargach lub konkursach na czynności notarialne. Uchwała ta została uchylona, a Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, że „notariusz jest upoważniony do udziału w przetargu, gdy – zgodnie z przepisami ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (...) – powierzenie dokonania czynności notarialnych powinno nastąpić w trybie zamówienia publicznego”. Stanowisko to wyrażone zostało wprawdzie na gruncie dawnej ustawy o zamówieniach publicznych, jednakże – na co wprost wskazano już w uzasadnieniu cytowanego wyroku – zachowuje ono swoją aktualność także po wejściu w życie z dniem 2 marca 2004 r. ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. Nr 19, poz. 177).

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swego orzeczenia wprost zadeklarował, że przypisanie przedmiotowego przewinienia dyscyplinarnego notariuszowi „nie pozostaje w kolizji” z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., bez szerszego wyjaśniania tego stanowiska (str. 5). Z kolei Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej w odpowiedzi na kasację, konsekwencje i znaczenie tego wyroku Sądu Najwyższego starała się ograniczyć wyłącznie do samego faktu uchylenia uchwały Krajowej Rady Notarialnej (str. 4 odpowiedzi), zupełnie pomijając opublikowaną tezę, która wszak legła u podstaw takiego a nie innego rozstrzygnięcia. W pogłębionych rozważaniach na temat istoty zawodu notariusza i charakteru czynności notarialnych, Rzecznik starała się wykazać, że notariusz jednak nie powinien uczestniczyć w postępowaniach przetargowych i wiązać się z jedną ze stron przyszłych czynności notarialnych, a „samorząd notarialny jest uprawniony traktować zachowanie obwinionego notariusza jako delikt dyscyplinarny, wyczerpujący znamiona przewinienia zawodowego” (str. 9). Argumentacja zawarta w odpowiedzi na kasację stanowiła niewątpliwą kontestację stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 26 lutego 2004 r. i zapewne zmierzała do poddania ponownej ocenie tego zagadnienia. Autorka odpowiedzi nie dostrzegła jednak, że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wcale nie jest zależne od podzielenia bądź zanegowania tezy wyroku z dnia 26 lutego 2004 r. Rozstrzygnięcie to bowiem zapaść musi na innej płaszczyźnie, związanej ze stroną podmiotową odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wyrok Sądu Najwyższego, rzecz jasna, źródłem prawa być nie może. Tym niemniej – w niezmienionym stanie prawnym – każdy obywatel, który postąpi w sposób zgodny z orzeczeniem tego Sądu, musi mieć pełne podstawy do zasadnego przekonania, że nie tyl-

ko postępuje zgodnie z obowiązującym prawem, ale w szczególności, iż takie jego zachowanie nie może być ocenione jako jakiegokolwiek „przewinienie”, w tym choćby zawodowe – dyscyplinarne. Sytuacja stojąca w kolizji z powyższą tezą, wszak oczywistą, wystąpiła w stosunku do obwinionego notariusza. W swych wyjaśnieniach od początku postępowania obwiniony powoływał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., jako podstawę podjęcia decyzji o podpisaniu umowy z Gminą Miejską A. w trybie ustawy – Prawo o zamówieniach publicznych. Już sama opublikowana teza tego wyroku wprost stwierdzała „uprawnienie” notariusza do udziału w przetargu i zgodnie z nią postąpił notariusz. Rażąco zatem naruszało prawo materialne uznanie przez sądy dyscyplinarne obydwu instancji notariusza za winnego popełnienia przewinienia zawodowego, polegającego na podpisaniu w trybie ustawy – Prawo o zamówieniach publicznych umowy z Gminą Miejską A., w której zobowiązał się do „obsługi notarialnej” zamawiającego. Przyjętych w kwalifikacji prawnej orzeczeń sądów dyscyplinarnych przepisów art. 80 § 2 Prawa o notariacie oraz § 6 i § 17 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza, obwiniony nie naruszył, skoro działał w ramach „uprawnienia” jednoznacznie określonego i wskazanego przez Sąd Najwyższy.

W tym stanie rzeczy kasacje obrońcy notariusza oraz Ministra Sprawiedliwości uznać należało za zasadne. Ich uwzględnienie implikowało uchylene zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz zmienionego nim orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej. Jednocześnie, wobec oczywistej niesłuszności skazania notariusza w rozumieniu art. 537 § 2 k.p.k., należało orzec o jego uniewinnieniu od przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.

Konsekwencją tego rozstrzygnięcia było obciążenie kosztami postępowania w sprawie samorządu notarialnego – art. 67 § 1 i art. 69 Prawa o notariacie w zw. z art. 632 k.p.k., przy czym koszty te, rzecz jasna, nie mogą obejmować tej części, która związana była z prawomocnym ukaraniem obwinionego orzeczeniem z dnia 16 grudnia 2005 r., które to orzeczenie pozostawało poza „sprawą”, w której ostatecznie zapadł wyrok Sądu Najwyższego uniewinniający notariusza.

110

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 MARCA 2008 R.

SDI 5/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Roman Sądej.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 marca 2008 r., zażalenia pokrzywdzonego Stanisława Ś. na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 31 grudnia 2007 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji

postanowił: zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy.

### Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 31 grudnia 2007 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury potraktował pismo pokrzywdzonego Stanisława Ś. z dnia 16 grudnia 2007 r. jako kasację wywiedzioną od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2007 r., utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby (...) z dnia 18 listopada 2006 r. oraz odmówił przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zarządzenie powyższe zaskarżone zostało przez pokrzywdzonego. W złożonym zażaleniu skarżący wniósł o uchylenie zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji. Skarżący w zażaleniu nie postawił żadnego zarzutu, ani nie wskazał żadnych argumentów podważających trafność zaskarżonego zarządzenia.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Pokrzywdzony pismem z dnia 16 grudnia 2007 r. uznanym, zarządzeniem z dnia 31 grudnia 2007 r., za kasację zaskarżył postanowienie wydane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 20 października 2007 r., utrzymujące w mocy postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby (...) z dnia 18 listopada 2006 r.

Zgodnie z przepisem art. 95 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego zapadają w formie orzeczeń lub postanowień, natomiast zgodnie z treścią art. 91 a ust. 1 kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji.

Skoro ustawa ta przewiduje dwa rodzaje rozstrzygnięć w postępowaniu dyscyplinarnym, tj. orzeczenia i postanowienia, natomiast kasację dopuszcza wyłącznie od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji, to uznać należy, że kasacja od postanowień wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jest niedopuszczalna (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 lutego 2007 r., SDI 5/07).

Podzielając zatem w pełni argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła (sprawozdawca), Roman Sądej.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego – notariusza w sprawie notariusz obwinionej z art. 51 § 1 pkt 3 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 marca 2008 r., kasacji, wniesionych przez obrońcę obwinionej i obwinioną osobiście od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 listopada 2007 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem z dnia 28 lutego 2007 r., sygn. SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uznał notariusz za winną tego, że w okresie od października 2002 r. do lipca 2005 r. będąc zobowiązana do pobierania opłaty sądowej od wniosku o dokonanie wpisu w księdze wieczystej na podstawie art. 7 § 2 ustawy – Prawo o notariacie nie uzależniała dokonania czynności od uiszczenia opłaty sądowej oraz będąc zobowiązana do przekazywania pobranych opłat sądowych na rachunek bankowy sądu rejonowego, w którego obszarze właściwości miała siedzibę, w terminie do siódmego dnia miesiąca następnego po miesiącu, w którym została pobrana opłata, wpłacała te opłaty w terminie dowolnie przez siebie ustalonym, będąc w sposób stały i ciągły zadłużona w ten sposób na rzecz Skarbu Państwa, na rzecz którego pobierane są wspomniane opłaty – czym w sposób rażący naruszyła art. 7 § 2 zd. 2 ustawy – Prawo o notariacie oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczonych w aktach notarialnych – i za to na podstawie art. 51 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną w postaci kary pieniężnej w wysokości 13 200 zł.

Orzeczenie to zaskarżył Rzecznik Dyscyplinarny, zarzucając wymierzenie obwinionej kary pieniężnej, która jest nieadekwatna do popełnionych czynów. Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o wymierzenie obwinionej kary pozbawienia prawa do prowadzenia kancelarii notarialnej.

Z kolei obrońca obwinionej w odwołaniu zarzucił, że wymierzona kara pieniężna swą wysokością przekracza stopień winy jego mandantki, w konsekwencji czego wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie kary pieniężnej na poziomie 10 000 zł.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 26 listopada 2007 r., sygn. WSO (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że na podstawie art. 51 § 4 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie wymierzył obwinionej karę – pozbawienia jej prawa do prowadzenia kancelarii.

Od orzeczenia tego kasację wnieśli: obrońca obwinionej oraz obwiniona osobiście. W obu skargach podniesiony został ten sam zarzut, a mianowicie orzeczenie rażąco niewspółmiernej kary, jaką jest kara pozbawienia prawa do prowadzenia kancelarii. Oba wystąpienia nie różnią się też sposobem argumentacji, powołują dla uzasadnienia zgłoszonego zarzutu obrazy art. 53 § 1 i 2 k.k. fakt, że obwiniona „dobrowolnie naprawiła szkodę, wyraziła skruchę” i nienagannie zachowywała się przed i po popełnieniu popełnionego deliktu dyscyplinarnego. Różnica w tych wystąpieniach występuje jedynie „na poziomie” szczegółów wywodów, które gdy idzie o kasację obrońcy odwołuje się do prewencji indywidualnej, spełnienie której nie wymagało orzeczenia kary dyscyplinarnej o tym stopniu surowości, którą cechuje się kara orzeczonej w zaskarżonym orzeczeniu.

W obu kasacjach sformułowano wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy czym obrońca wniósł, aby ponowne rozpoznanie sprawy odbywało się w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W pisemnej odpowiedzi na obie kasacje rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej oddalenie.

### **Rozpoznając obie kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacje są zasadne i podlegają uwzględnieniu z tym, że za trafny uznać należy wniosek zgłoszony przez obwinioną, nie ma bowiem powodów, by sprawę przekazywać do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Analiza uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej razi jednostronnością, bowiem wymierzając obwinionej najsurowszą karę dyscyplinarną przewidzianą w ustawie – Prawo o notariacie, sąd korporacyjny skupił całą swoją uwagę na znamionach strony przedmiotowej przypisanego notariuszowi przewinienia dyscyplinarnego, tracąc zupełnie z pola widzenia elementy podmiotowe. Taka optyka zasad wymiaru kary jest nietrafna i uzasadnia zarzut obrazy art. 53 k.k.

Sam fakt naruszenia przez obwinioną przepisu art. 7 § 2 zd. 2 ustawy – Prawo o notariacie oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do ksiąg

wieczystych zamieszczonych w aktach notarialnych, nie budzi wątpliwości i był od początku postępowania dyscyplinarnego bezsporny.

Rzecz jednak w tym, że obwiniona od początku nie ukrywała przed dysponentem owych opłat (tj. sądem, w którego okręgu prowadziła kancelarię notarialną) faktu nieterminowego przekazywania na konto bankowe sądu tych opłat. Czyniła to w miesięcznych sprawozdaniach składanych sądowi. Dysponent przyjmował do wiadomości ową nieterminowość wpływu opłat, dostrzegając – jak wolno wnioskować – mogące występować trudności obwinionej w terminowym wpływie do kancelarii opłat notarialnych. Nic nie upoważnia do stwierdzenia, które zawarł Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że „obwiniona pobrane pieniądze należne Skarbowi Państwa traktowała jak własne”, bowiem gdyby tak było, to sprawa nie toczyłaby się tylko w trybie postępowania dyscyplinarnego, lecz przybrałaby poważniejszy wymiar. Odpowiednie w tej materii kroki zainicjowałby Prezes Sądu, co miejsca – i słusznie – nie miało. Kontestowanie tego faktu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, o czym świadczy wypowiedź tego Sądu, że „tego rodzaju argumentacja jest nieprzydatna”, nie może być uznane za zasadne.

Nie można też tracić z pola widzenia, że jeszcze przed samym wszczęciem postępowania dyscyplinarnego notariusz podjęła kroki zmierzające do likwidacji zadłużenia i doprowadziła do całkowitej spłaty długu.

Pomijając także nie można, że obwiniona nadal prowadzi kancelarię notarialną i dla trafnej „represji dyscyplinarnej” rzeczą pożądaną byłoby przyjrzenie się jak wygląda to prowadzenie, czemu służyłoby zasięgnięcie stosownych dokumentów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



POSTANOWIENIE Z DNIA 27 MARCA 2008 R.  
SDI 7/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Roman Sądej (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie obwinionej z art. 3 § 1 ustawy – Prawo o notariacie i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 marca 2008 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 26 listopada 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 września 2007 r., sygn. akt SD (...)

- I. oddalił kasację, jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinioną wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

113  
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R.  
SDI 8/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 2008 r., zażalenia pełnomocnika wnioskodawcy na zarządzenie Zastępcy Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 12 lutego 2008 r., sygn. akt OSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę w kwestii dopuszczalności wniesienia kasacji przekazać do ponownego rozpoznania Przewodniczącemu Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym

### Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 12 lutego 2008 r. Zastępca Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym odmówił przyjęcia kasacji pełnomocnika wnioskodawcy jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zarządzenie powyższe zostało zaskarżone przez pełnomocnika wnioskodawcy. W złożonym zażaleniu skarżący wniósł o uchylenie zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji. Skarżący zarzucił, iż zaskarżone zarządzenie zostało wydane z naruszeniem art. 89 w zw. z art. 54 c ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. W ocenie skarżącego Zastępca Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym nie mógł wydać zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji, bowiem w ustawie o prokuraturze wyraźnie zostało wyłączone stosowanie art. 530 § 2 k.p.k. (art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze). Ponadto pełnomocnik wnioskodawcy zarzucił obrazę art. 530 § 2 i art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 54 c ust. 1 zdanie ostatnie w zw. z art. 54 ust. 11 w zw. z art. 83 ust. 1 i 2 ustawy o prokuraturze poprzez błędną interpretację, polegającą na nietrafnym przyjęciu, iż uchwała Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej nie jest orzeczeniem, a przez to wniesienie kasacji od takiej uchwały jest niedopuszczalne z mocy prawa.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zaskarżone zarządzenie należało uchylić, jednak nie z przyczyn wskazanych w zażaleniu.

Postępowanie w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej uregulowane jest w rozdziale czwartym ustawy o prokuraturze, w przepisach art. 54 – 54c. Zgodnie z art. 54 c ust. 1 zdanie czwarte ustawy o prokuraturze, **poza** kwestiami uregulowanymi przepisami art. 54 – 54c, do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na zatrzymanie prokuratora, zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania albo pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Taka treść przepisu nakazuje przyjąć, że przepisy art. 54-54c ustawy o prokuraturze regulują odrębnie i całościowo rodzaje rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz sposób ich zaskarżenia, oraz że sposób zaskarżenia rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej jest kwestią uregulowaną całościowo w rozdziale czwartym ustawy. System środków zaskarżenia rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu jest odmienny od systemu zaskarżenia orzeczeń wydawanych w postępowaniu dyscyplinarnym i uregulowany kompletnie. Poza nim dopiero stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Nie można zatem stosować w tym zakresie uregulowań dotyczących postępowania dyscyplinarnego, w tym art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze. Wobec tego w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego nie ma możliwości zaskarżenia kasacją uchwały wydanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, bowiem przepisy art. 54 – 54 c ustawy nie przewidują możliwości wnoszenia kasacji od uchwał. Ponadto, jak słusznie wskazano w zaskarżonym zarządzeniu, zarówno wykładnia językowa, jak i systemowa sprzeciwiają się przyjęciu dopuszczalności wniesienia kasacji od uchwał w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Pogląd o niedopuszczalności kasacji od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w postępowaniu o uchylenie immunitetu prokuratorskiego został już wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., sygn. akt III DS 10/02. Wprawdzie powyższy pogląd został wyrażony na tle stanu prawnego sprzed nowelizacji ustawy o prokuraturze, dokonanej ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959), jednak stwierdzić trzeba, że mimo zmiany prawa zachował on swą aktualność, skoro zachowane zostało umiejscowienie przepisów regulujących postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego w rozdziale czwartym ustawy w części dotyczącej praw i obowiązków, nie zaś w części regulującej odpowiedzialność dyscyplinarną, zachowany został ten sam katalog rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych wydawanych w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowie-

działności oraz sposób ich zaskarżania, a zmiana prawa polegała na rozbudowaniu sposobu procedowania sądów dyscyplinarnych rozpoznających wnioski o pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz dodaniu uregulowania stwierdzającego, że w pozostałym zakresie, to jest nieuregulowanym przepisami art. 54-54 c ustawy, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym.

Zatem skoro od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej nie przysługuje kasacja, gdyż w postępowaniu tym nie stosuje się art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, to oczywistym jest, że w przypadku wniesienia kasacji od takiej uchwały, nie ma zastosowania art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze wprost wyłączający stosowanie art. 530 § 2 k.p.k., bowiem przepis ten dotyczy tylko i wyłącznie kasacji, o których mowa w art. 83 ust. 2 ustawy i tylko w zakresie dotyczącym rozpoznania kasacji o których mowa w art. 83 ust. 2 ustawy wyłączone jest stosowanie art. 530 § 2 k.p.k. (art. 89 ust. 2 ustawy ma następujące brzmienie: „do rozpoznania kasacji, o której mowa w art. 83 ust. 2, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3”). W przypadku zaś wniesienia kasacji od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorowskiego odpowiednie zastosowanie mają (na mocy art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 c ust. 1 zdanie czwarte ustawy o prokuraturze) przepisy Kodeksu postępowania karnego, zatem do rozpoznania takiej kasacji stosuje się przepis art. 530 § 2 k.p.k. i do wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji od takiej uchwały władny jest Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym (art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 c ust. 1 zdanie czwarte ustawy o prokuraturze).

Pomimo tego, zaskarżone zarządzenie należało uchylić. Z urzędu bowiem stwierdzić należało, że zarządzenie wydał Zastępca Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, który brał udział w wydaniu zaskarżonej kasacją uchwały, a zatem przy wydaniu zarządzenia zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza (art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.). W orzecnictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że sędzia który zasiadał w składzie sądu odwoławczego jest wyłączony od orzekania zarówno w przedmiocie merytorycznej zasadności skargi kasacyjnej wniesionej od zaskarżonego orzeczenia wydanego przez ten skład sądu odwoławczego, jak również nie może on wydawać jakichkolwiek rozstrzygnięć „co do tej kasacji”, a zatem rozstrzygnięć, które dotyczą formalnych warunków jej dopuszczalności i których skutkiem może być niedopuszczenie do merytorycznego rozpoznania kasacji (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach: z dnia 30 sierpnia 2008 r., IV KZ 82/07, Biul. PK 2007/14/42; z dnia 15 czerwca 2007 r., IV KZ 39/07, Biul. PK 2007/16/18; z dnia 12 października 2006 r., III KZ 60/06, OSNwSK 2006/1/1946). W rozpoznawanej sprawie do-

szło właśnie do takiej sytuacji, bowiem Zastępca Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, który wydał zaskarżone zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy, brał udział w wydaniu uchwały, od której pełnomocnik wnioskodawcy wywiódł kasację. Podnieść należy, że przepisy Kodeksu postępowania karnego o wyłączeniu sędziego stosuje się odpowiednio w postępowaniu o uchylenie immunitetu prokuratorskiego (art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 c ust. 1 zdanie czwarte ustawy o prokuraturze). Z tej przyczyny zaskarżone zarządzenie należało uchylić niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych w żaleniu zarzutów (art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 c ust. 1 zdanie czwarte ustawy o prokuraturze) i sprawę w kwestii dopuszczalności kasacji przekazać do ponownego rozpoznania Przewodniczącemu Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk (sprawozdawca), Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2008 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 28 stycznia 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2007 r., sygn. akt SD (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Radzie Notarialnej.

### **Uzasadnienie**

Notariusz obwiniony został o to, że: „w dniach 25 i 26 października 2006 r. oraz 7 i 8 listopada 2006 r., wykonując zawód notariusza, w A., to jest poza kancelarią notarialną, sporządził łącznie 74 akty notarialne dotyczące ustanowienia odrębnej własności lokali i ich sprzedaży przez P.(...) – M.(...) S.A. z siedzibą w B. na rzecz osób fizycznych, a mianowicie:

- dnia 25 października 2006 r. akty Rep. A: Nr 3296/2006, Nr 3302/2006, Nr 3308/2006, Nr 3314/2006, Nr 3320/2006, Nr 3326/2006, Nr 3332/2006, Nr 3338/2006, Nr 3344/2006, Nr 3350/2006, Nr 3356/2006, Nr 3362/2006, Nr 3368/2006, Nr 3374/2006, Nr 3380/2006, Nr 3386/2006, Nr 3392/2006, Nr 3398/2006, Nr 3404/2006, Nr 3410/2006, Nr 3416/2006,
- dnia 26 października 2006 r. akty Rep. A: Nr 3422/2006, Nr 3428/2006, Nr 3434/2006, Nr 3440/2006, Nr 3446/2006, Nr 3452/2006, Nr 3458/2006, Nr 3464/2006, Nr 3470/2006, Nr 3476/2006, Nr 3482/2006, Nr 3489/2006, Nr 3495/2006, Nr 3501/2006, Nr 3507/2006, Nr 3513/2006, nr 3519/2006,
- dnia 7 listopada 2006 r. akty Rep. A: Nr 3644/2006, Nr 3650/2006, Nr 3656/2006, Nr 3662/2006, Nr 3668/2006, Nr 3674/2006, Nr 3680/2006, Nr 3686/2006, Nr 3692/2006, Nr 3698/2006, Nr 3704/2006, 3710/2006, Nr

3716/2006, Nr 3722/2006, Nr 3728/2006, Nr 3734/2006, Nr 3740/2006, Nr 3745/2006, Nr 3752/2006,

- dnia 8 listopada 2006 r. akty Rep. A: Nr 3764/2006, Nr 3758/2006, Nr 3770/2006, Nr 3776/2006, Nr 3782/2006, Nr 3788/2006, Nr 3794/2006, Nr 3800/2006, Nr 3806/2006, Nr 3812/2006, Nr 3818/2006, Nr 3824/2006, Nr 3830/2006, Nr 3836/22006, Nr 3842/2006, Nr 3848/2006, Nr 3854/2006,

a czyniąc powyższe dopuścił się przewinienia zawodowego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm. – określanej dalej jako pr. o not.), tj. czynu z art. 50 powołanej ustawy oraz uchybił godności zawodu notariusza dokonując tych czynności poza siedzibą własnej kancelarii, w warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności, co stanowi przewinienie zawodowe z § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza.

Orzeczeniem z dnia 5 czerwca 2007 r., SD (...), Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej uniewinnił obwinionego notariusza w G., od zarzucanego mu przewinienia zawodowego.

Na skutek odwołania wniesionego od powyższego orzeczenia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej orzeczeniem z dnia 17 września 2007 r., WSD (...), uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Izbie Notarialnej.

O ponownym rozpoznaniu sprawy przeciwko notariuszowi o czyn polegający na tym, że:

„w dniach 25 i 26 października 2006 r. oraz 7 i 8 listopada 2006 r., wykonując zawód notariusza, w A., to jest poza kancelarią notarialną, sporządził łącznie 74 akty notarialne dotyczące ustanowienia odrębnej własności lokali i ich sprzedaży przez P.(...) – M.(...) S.A. z siedzibą w B. na rzecz osób fizycznych, a mianowicie:

- dnia 25 października 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3296/2006, 3302/2006, 3308/2006, 3314/2006, 3320/2006, 3326/2006, 3332/2006, 3338/2006, 3344/2006, 3350/2006, 3356/2006, 3362/2006, 3368/2006, 3374/2006, 3380/2006, 3386/2006, 3392/2006, 3398/2006, 3404/2006, 3410/2006, 3416/2006,
- dnia 26 października 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3422/2006, 3428/2006, 3434/2006, 3440/2006, 3446/2006, 3452/2006, 3458/2006, 3464/2006, 3470/2006, 3476/2006, 3482/2006, 3489/2006, 3495/2006, 3501/2006, 3507/2006, 3513/2006, 3519/2006,
- dnia 7 listopada 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3644/2006, 3650/2006, 3656/2006, 3662/2006, 3668/2006, 3674/2006, 3680/2006, 3686/2006, 3692/2006, 3698/2006, 3704/2006, 3710/2006, 3716/2006, 3722/2006, 3728/2006, 3734/2006, 3740/2006, 3745/2006, 3752/2006,

- dnia 8 listopada 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3764/2006, 3758/2006, 3770/2006, 3776/2006, 3782/2006, 3788/2006, 3794/2006, 3800/2006, 3806/2006, 3812/2006, 3818/2006, 3824/2006, 3830/2006, 3836/22006, 3842/2006, 3848/2006, 3854/2006,

a czyniąc powyższe dopuścił się przewinienia zawodowego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 ustawy – Prawo o notariacie, tj. czynu z art. 50 powołanej ustawy oraz uchybił powadze oraz godności zawodu notariusza, dokonując tych czynności poza siedzibą własnej kancelarii”.

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej orzeczeniem z dnia 8 listopada 2007 r., SD (...), uznał obwinionego za winnego tego, że:

„w dniach 25 i 26 października 2006 r. oraz 7 i 8 listopada 2006 r., wykonując zawód notariusza, w A., to jest poza kancelarią notarialną, sporządził łącznie 74 akty notarialne dotyczące ustanowienia odrębnej własności lokali i ich sprzedaży przez P.(...) – M.(...) S.A. z siedzibą w B. na rzecz osób fizycznych, a mianowicie:

- dnia 25 października 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3296/2006, 3302/2006, 3308/2006, 3314/2006, 3320/2006, 3326/2006, 3332/2006, 3338/2006, 3344/2006, 3350/2006, 3356/2006, 3362/2006, 3368/2006, 3374/2006, 3380/2006, 3386/2006, 3392/2006, 3398/2006, 3404/2006, 3410/2006, 3416/2006,
- dnia 26 października 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3422/2006, 3428/2006, 3434/2006, 3440/2006, 3446/2006, 3452/2006, 3458/2006, 3464/2006, 3470/2006, 3476/2006, 3482/2006, 3489/2006, 3495/2006, 3501/2006, 3507/2006, 3513/2006, 3519/2006,
- dnia 7 listopada 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3644/2006, 3650/2006, 3656/2006, 3662/2006, 3668/2006, 3674/2006, 3680/2006, 3686/2006, 3692/2006, 3698/2006, 3704/2006, 3710/2006, 3716/2006, 3722/2006, 3728/2006, 3734/2006, 3740/2006, 3745/2006, 3752/2006,
- dnia 8 listopada 2006 r. akty zarejestrowane w Repertorium A pod nr: 3764/2006, 3758/2006, 3770/2006, 3776/2006, 3782/2006, 3788/2006, 3794/2006, 3800/2006, 3806/2006, 3812/2006, 3818/2006, 3824/2006, 3830/2006, 3836/22006, 3842/2006, 3848/2006, 3854/2006,

wykonując zawód notariusza, czyniąc powyższe, dopuścił się przewinienia zawodowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 3 ustawy – Prawo o notariacie, tj. czynu z art. 50 powołanej ustawy oraz uchybił powadze i godności zawodu notariusza, dokonując tych czynności poza siedzibą własnej kancelarii” i za to wymierzył notariuszowi na podstawie art. 51 § 1 pkt 1 pr. o not. karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania dyscyplinarnego.



Orzeczenie to zaskarżył obwiniony, zarzucając w odwołaniu obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, a także naruszenie art. 63a § 1 i 2 oraz art. 69 powołanej ustawy, wnosząc w konkluzji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej.

Orzeczeniem z dnia 28 stycznia 2008 r., WSD (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2007 r., SD (...), utrzymał w mocy, obciążając obwinionego kosztami postępowania za drugą instancję.

W kasacji wniesionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego obwiniony podniósł zarzuty rażącego naruszenia prawa to jest:

- 1) art. 3 § 2 i art. 50 pr. o not. – przez ich niewłaściwe zastosowanie,
- 2) art. 63a § 1 i 2 pr. o not. – polegające na wydaniu orzeczenia w sytuacji, gdy złożona kasacja nie została rozpoznana,
- 3) art. 69 pr. o not. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. – polegające na niezastosowaniu tych przepisów, skutkujące wymierzeniem kary bez orzekania o winie,
- 4) art. 69 pr. o not. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. – przez jego niezastosowanie, co spowodowało nierozpoznanie zarzutów podniesionych w odwołaniu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej oddalenie, jako pozbawionej podstaw prawnych (oczywiście bezzasadnej).

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja okazała się zasadna.

Wprawdzie nie wszystkie z podniesionych przez obwinionego zarzutów mogą być uznane za trafne, a niektóre z nich stanowią wręcz nieporozumienie, nie można jednak odmówić racji skarżącemu, że wydane w niniejszej sprawie orzeczenie sądu odwoławczego dotknięte jest tego rodzaju wadami, które uzasadniają konkluzję o rażącym naruszeniu prawa, mającym istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu drugiej instancji – w tym wypadku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Notarialnej. Rzecz jasna chodzi o orzeczenie tego Sądu wydane w dniu 28 stycznia 2008 r., sygn. akt WSD (...), a zauważenie powyższe ma o tyle znaczenie, że obwiniony złożył już w dniu 21 listopada 2007 r. pismo zatytułowane „kasacja”, w którym zakwestionował wcześniejsze orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2007 r., sygn. akt WSD (...), którym to orzeczeniem uchylono pierwsze orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej uniewinniające notariusza od popełnienia zarzucanego mu czynu i przekazano sprawę Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Z tą właśnie kwestią związany jest oczywiście bezzasadny zarzut sformułowany w pkt. 2 *peti-*

tum niniejszej kasacji, w którym podniesiona została obraza art. 63a § 1 i 2 pr. o not., polegająca zdaniem skarżącego na nierozpoznaniu wcześniejszej, a wskazanej wyżej kasacji od poprzedniego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Zdaniem autora kasacji tego rodzaju nadzwyczajny środek zaskarżenia – wobec treści art. 63a § 1 pr. o not., określającego rodzaj orzeczenia, od którego może zostać wniesiona kasacja – przysługuje również od orzeczenia Sądu drugiej instancji uchylającego zaskarżone zwykłym środkiem zaskarżenia orzeczenie sądu *a quo* i przekazujące sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania, bowiem – jak wywodzi – do kasacji wnoszonej w oparciu o przepisy ustawy – Prawo o notariacie w sprawach dyscyplinarnych notariuszy nie ma zastosowania przepis art. 519 k.p.k. Uzasadnienia takiej tezy obwiniony upatruje m. in. w przepisie art. 63a § 2 pr. o not. na podstawie którego orzeczenie, od którego służy kasacja, nie podlega wykonaniu. Taka interpretacja wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów jest jednak, na co trafnie zwrócił uwagę w odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej, całkowicie bezpodstawna i nie uwzględnia procesowych warunków uprawniających do złożenia kasacji.

„Odpowiednie stosowanie” przepisów Kodeksu postępowania karnego o kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym notariuszy (art. 63e pr. o not.) oznacza, że przepisy tego Kodeksu składają się w odpowiednim zakresie na system prawny normujący odpowiedzialność dyscyplinarną notariusza, w tym, co oczywiste, również na postępowanie kasacyjne. W konsekwencji, ich stosowanie jest obowiązkiem organów prowadzących postępowanie zawsze wtedy, gdy określona kwestia prawna nie ma wyraźnego uregulowania w przepisach Rozdziału 6 ustawy – Prawo o notariacie, a jednocześnie stosowanie konkretnego przepisu nie zostało wprost w tej ustawie wyłączone (tak uczyniono w odniesieniu do art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k.). Co więcej, to odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego oznacza nie tylko stosowanie konkretnych przepisów procedury karnej, lecz również podstawowych zasad rządzących tym procesem, ukształtowanych przez teorię procesu karnego oraz orzecznictwo (Z. Czeszejko-Sochacki, Z. Krzemiński: Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów, Warszawa 1971, s. 158 – 161).

Odpowiednie stosowanie art. 519 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym wynika więc z faktu, że przepis ten nie został wyłączony przez przepisy ustawy – Prawo o notariacie, jak to uczyniono w wypadku art. art. 526 § 2 oraz 530 § 2 i 3 k.p.k. (art. 63e pr. o not.). Ponadto materia, która objęta została przepisem art. 63 a § 1 pr. o not., poza określeniem, że zaskarżeniu kasacją podlega wyłącznie orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a więc sądu drugiej nie zaś pierwszej instancji (art. 53 § 1 pkt 2 pr. o not.), nie zawiera innych szczególnych unormowań dotyczących rodzaju orzeczenia, od którego przysługuje ten nadzwyczajny środek zaskarżenia, tych więc należy poszukiwać w odpowiednio stosowanych przepisach Kodeksu postępowania karnego o kasacji, w tym właśnie w art. 519 k.p.k. Wreszcie, a dotyczy to wszelkich postępowań dyscyplinarnych do

których stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, stosowanie instytucji procedury karnej nie może powodować na gruncie tych postępowań innego rozumienia istoty tych instytucji, niż w rozumieniu prawa karnego procesowego. W rezultacie kasacją może być zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, ale wyłącznie orzeczenie prawomocne i kończące postępowanie rozstrzygające w przedmiocie zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego [W. Kozielowicz: Kasacja w sprawach dyscyplinarnych (w:) J. Nowikowski (red.): Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi E. Skrętowiczowi, Lublin 2007, s. 338 i nast.; zob. też: postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2004 r., SDI 6/04 oraz z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 29/06, niepubl.]. Poprzednio wydane w niniejszej sprawie orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 września 2007 r. warunków tych nie spełniało, bowiem nie było orzeczeniem kończącym postępowanie dyscyplinarne (uchylało pierwotne orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego i przekazywało sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania). Niczego w tym względzie nie zmienia treść art. 63a § 2 pr. o not., bowiem wstrzymanie wykonalności orzeczenia, od którego może zostać wniesiona kasacja, do czasu wniesienia kasacji lub bezskutecznego upływu terminu do jej wniesienia, a także orzeczenia, od którego wniesiono kasację, do czasu rozpoznania kasacji (art. 63d § 2 pr. o not.), wiąże się wyłącznie z prawomocnością takiego orzeczenia rozstrzygającego o odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza. Skutkiem powołanych przepisów jest więc jedynie niewykonywanie, pomimo jego prawomocności, orzeczenia o ukaraniu notariusza jedną z kar dyscyplinarnych określonych w art. 51 § 1 pr. o not., a nie możliwość zaskarżenia kasacją orzeczenia, które nie spowodowało wymierzenia takiej kary, gdyż prawomocnie nie rozstrzygnęło przecież jeszcze nawet w przedmiocie winy.

W pozostałych zarzutach podniesionych w kasacji, obwiniony wskazał na naruszenie zarówno prawa materialnego (pkt 1 *petitum*), jak i prawa procesowego (pkt 3 i 4 *petitum*). Uwzględniając utrwaloną w tym zakresie linię orzeczniczą Sądu Najwyższego oczywistym jest, że przy takiej konfiguracji zarzutów w pierwszej mierze rozpoznaniu muszą podlegać zarzuty obrazy przepisów proceduralnych, bowiem dopiero w wypadku ustalenia, że do tego rodzaju naruszenia prawa nie doszło, zaś ustalenia faktyczne poczynione w sprawie (które *nota bene* kasacją – również w sprawach dyscyplinarnych – kwestionowane być nie mogą) są bezsporne, możliwe jest przeniesienie rozważań na grunt prawa materialnego. Nie można wszak mówić o obrazie tego prawa, jeżeli wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę orzeczenia albo naruszenia przepisów postępowania (T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 775 oraz powołane tam orzecznictwo).

Rację należy przyznać skarżącemu, gdy wskazuje w kasacji na naruszenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Notarialnej art. 433 § 2 k.p.k., stosowanego odpowiednio w oparciu o przepis art. 69 pr. o not. Naruszenia tego przepisu, odczytując treść kasacji przez pryzmat art. 118 § 1 i 2 k.p.k., upatruje obwiniony w nierozwa-

zeniu przez sąd odwoławczy wywiedzionego w odwołaniu zarówno zarzutu obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., jak i odwoławczego zarzutu naruszenia art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie. Z tak rozumianym zarzutem obrazy art. 433 § 2 k.p.k. należy się zgodzić.

Zgodnie z tym przepisem obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym, i tylko wtedy wolno mu wydać rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego orzeczenia, jeżeli owe zarzuty i wnioski uznaje za niesłuszne. Nie dochodzi do wypełnienia wymogu określonego w tym przepisie zarówno wówczas, gdy pisemne motywy orzeczenia sądu odwoławczego wskazują, że wszystkie lub niektóre z zarzutów podniesionych w środku nie były przedmiotem rozważań sądu *ad quem* (można wówczas domniemywać, że środek zaskarżenia nie został w ogóle lub też w części rozpoznany), jak i wówczas, gdy wprowadzie same zarzuty sformułowane w środku zaskarżenia były przedmiotem rozważań tego sądu, lecz z uzasadnienia orzeczenia nie można wyprowadzić wniosku, dlaczego zarzuty te zostały uznane za niesłuszne.

Oczywistym nieporozumieniem jest rzecz jasna twierdzenie skarżącego, że jego odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w ogóle nie zostało rozpoznane, bowiem – jak podkreśla – w treści orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Sąd ten stwierdził, iż rozpoznał w dniu 28 stycznia 2008 r. sprawę notariusza „... na skutek odwołania wniesionego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2008 r., sygn. akt SD (...)”. Po pierwsze, odwołania takiego (Rzecznika Dyscyplinarnego) od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji z dnia 8 listopada 2007 r., SD (...), bez wątpienia nie było [Rzecznik Dyscyplinarny zaskarżył jedynie wcześniejsze orzeczenie tego Sądu z dnia 5 czerwca 2007 r., SD (...)], zaś po wtóre uzasadnienie zaskarżonego kasacją orzeczenia w sposób niebudzący wątpliwości przekonuje, że przedmiotem procedowania sądu *ad quem* w dniu 28 stycznia 2008 r. było wyłącznie odwołanie wniesione przez notariusza. Powyższy zapis zawarty w części dyspozytywnej orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego traktować więc należy wyłącznie w kategorii omyłki pisarskiej, nie skutkującej, wbrew twierdzeniom autora kasacji (zawartym na s. 11 – 12 jej uzasadnienia), naruszeniem jego prawa do obrony, a tym samym nie mającej wpływu na treść orzeczenia.

Nie zmienia to postaci rzeczy, że do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w niniejszej sprawie faktycznie doszło oraz że było to naruszenie mające charakter zarówno naruszenia rażącego, jak i mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a więc spełniającego ustawowe wymagania kasacyjne określone w art. 523 § 1 k.p.k.

Zasadniczym zarzutem podniesionym w odwołaniu obwinionego od orzeczenia sądu *a quo*, był zarzut obrazy prawa materialnego, a to art. 3 § 2 pr. o not. Zarzut ten powtórzony został w skardze kasacyjnej, co na pierwszy rzut oka mogłoby świadczyć o skiero-

waniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji, a co w postępowaniu kasacyjnym dopuszczalnym nie jest. Uzasadnienie kasacji nie pozostawia jednak wątpliwości, że zarzut ten należy ściśle wiązać z zarzutem naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., a sprowadza się on do konkluzji, że orzeczenie sądu drugiej instancji niejako „rozminęło się” z istotą zarzutu sformułowanego w zwykłym środku odwoławczym, skutkując tym, że zarzut ten, mający priorytetowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, rozpoznany *de facto* nie został. Wyższy Sąd Dyscyplinarny odnosząc się w uzasadnieniu swojego orzeczenia do podniesionej w odwołaniu obwinionego obrazy art. 3 § 2 pr. o not. skupił swoją uwagę na takich aspektach zagadnienia jak oczywista i rażąca obraza przepisów prawa (tu art. 3 pr. o not.) w rozumieniu art. 50 pr. o not., wywodząc skądinąd słusznie, że zgodna wola stron czynności notarialnej oraz notariusza na dokonanie czynności prawnej poza kancelarią notarialną, a także ich wygoda, nie są „szczególnymi okolicznościami”, o jakich mowa w art. 3 § 2 pr. o not. Z poglądem takim, znajdującym potwierdzenie zarówno w utrwalonym już orzecznictwie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2002 r., III DS. 18/02, OSNP 2004, z. 6, poz. 108 oraz z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 29/06, niepubl.), jak i piśmiennictwie (A. Oleszko: Prawo o notariacie, Zakamycze 2006, s. 41 i 42; tenże: Podstawy dokonania czynności notarialnych poza lokalem kancelarii notarialnej, Rejent 2007, nr 4, s. 9 i nast.), oczywiście należy się zgodzić, rzecz jednak w tym, że w niniejszej sprawie nie poczyniono przecież ustaleń, aby sporządzenie przez notariusza w A., a więc poza jego kancelarią notarialną w G., 74 aktów notarialnych, nastąpiło dla wygody stron oraz że spowodowane było ich zgodną wolą. Istotą zarzutu wywiedzionego przez obwinionego w odwołaniu było bowiem wskazanie, że „szczególną okolicznością”, o której mowa w art. 3 § 2 pr. o not., był charakter dokonywanej czynności notarialnej (wynikający z wcześniej zawartych i wiążących strony umów), która według obwinionego nie mogła być dokonana w kancelarii notarialnej. Ta linia obrony nie została w toku postępowania nie tylko obalona, lecz co więcej znalazła się poza zakresem rozważań Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej, który skupił się, co uwypuklono w zwykłym środku zaskarżenia, na wielości aktów notarialnych sporządzonych przez obwinionego, wyprowadzając stąd wnioski o oczywistej i rażącej obrazie art. 3 § 2 pr. o not. Tymczasem, na co słusznie zwrócił uwagę obwiniony notariusz, najpierw w odwołaniu, a obecnie w kasacji, to nie wyłącznie wielość czynności, która może być jedynie jednym z elementów oceny zasadności uznania, że podjęta przez notariusza decyzja o sporządzeniu aktu notarialnego poza kancelarią narusza dyspozycję art. 3 § 2 pr. o not., lecz właśnie „szczególne (osobliwe, niezwykle – W. Doroszewski: Słownik poprawnej polszczyzny PWN, Warszawa 1980, s. 748) okoliczności”, które uzasadniają, czasem nawet w wielu sprawach odstępianie, od zasady sporządzania takiego aktu w kancelarii notarialnej (art. 3 § 1 pr. o not.), ma decydujące znaczenie w zakresie wnioskowania co do naruszenia, i to muszę mieć przecież charakter oczywisty i rażący, przepisu prawa, przybierającego w efekcie postać deliktu dyscyplinarnego. Wprawdzie ocena, czy

w danym wypadku wystąpiły przesłanki wykonywania czynności poza kancelarią nie pozostawiona została li tylko dowolnemu uznaniu notariusza (zob. uzasadnienie powołanego już wyżej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 29/06), nie oznacza to jednak, że taka ocena dokonana przez orzekający w sprawie sąd dyscyplinarny taką dowolnością może się charakteryzować. Przecież nie można wykluczyć, abstrahując w tym miejscu od ustaleń faktycznych niniejszej sprawy, że sporządzenie jednego aktu w okolicznościach jakie miały miejsce w wypadku notariusza, właśnie z uwagi na specyfikę czynności, wcale nie uniemożliwiałoby uznania, że wystąpiła „szczególna okoliczność”, o której mowa w art. 3 § 2 pr. o not. Z drugiej strony nie wymagałoby z kolei wnikliwszego dowodzenia i to, że nawet dokonanie w krótkim odstępie czasu poza kancelarią wielu czynności (np. sporządzenie w innym niż kancelaria miejscu, z uwagi na stan zdrowia spadkodawców, kilkudziesięciu testamentów notarialnych), nie odbierałoby tym czynnościom przymiotu wystąpienia „szczególnej okoliczności”, nie tylko uprawniającej, lecz wręcz obligującej do odstąpienia od reguły przewidzianej w art. 3 § 1 pr. o not.

Trafnie w tym stanie rzeczy wskazano w kasacji, że tak rozumiany zarzut obrazy prawa materialnego nie doczekał się, w orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, odpowiedzi odnośnie jego trafności bądź nietrafności. A przecież obraza przepisu prawa uzasadniająca stwierdzenie o jej „oczywistości” to taka obraza, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia i bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych (W. Kozieliwicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, Warszawa 2005, s. 81 i nast. oraz powołane tam judykaty). Na tak postawioną kwestię obrazy art. 3 § 2 pr. o not. Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej w uzasadnieniu swojego orzeczenia nie odpowiedział, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Notarialnej, pomimo podniesionego zarzutu, zagadnienie to w swoich rozważaniach pominął i można jedynie domniemywać, że taki stan rzeczy zaaprobował powodując, iż uchybienie, którego dopuścił się sąd *a quo* niejako przeniknęło do orzeczenia sądu odwoławczego.

Drugim aspektem, w którym doszło do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., była podniesiona w odwołaniu, wprawdzie nie wyartykułowana wprost, wynikająca jednak z uzasadnienia zwykłego środka odwoławczego, obraza przez sąd *a quo* art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Nie można odmówić racji autorowi kasacji, że również ten zarzut, mający niewątpliwe znaczenie co do zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego notariusza, pozostał poza przedmiotem zainteresowania sądu *ad quem*. Wprawdzie nie jest prawdą, o czym świadczy część dyspozytywna orzeczenia Sądu pierwszej instancji, że orzeczenie to w ogóle nie zawiera rozstrzygnięcia o winie notariusza (sąd ten uznał przecież wymienionego za winnego popełnienia czynu w sposób w orzeczeniu tym opisany), zasadnie jednak skarżący podnosi, iż tak opisany czyn nie spełnia wymogu „dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu” przewidzianego dyspozycją art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. O ile sam opis czynu zawarty w orzeczeniu sądu *meriti* zawiera, pomijając poruszoną wyżej

kwestię trafności takiego rozstrzygnięcia, znamiona deliktu dyscyplinarnego, który przybrał postać przewinienia zawodowego polegającego na dokonaniu, z oczywistą i rażąco obrażającą art. 3 § 2 pr. o not., poza siedzibą własnej kancelarii 74 czynności, o tyle brak w nim dokładnego opisu zachowania obwinionego „przynoszącego ujmę pełnionemu zawodowi”, a więc tej postaci deliktu dyscyplinarnego, które przyjmuje postać uchybienia powadze lub godności zawodu notariusza. Jest to o tyle istotne, że art. 50 pr. o not., stanowiący materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej notariusza, zawiera jedynie generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, zaś ich konkretyzacja następuje dopiero w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego i w związku z tym powinna mieć ona postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia zawodowego albo uchybienia powadze lub godności urzędu (ewentualnie wskazania co do niespełnienia obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 19a pr. o not., zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 19b tej ustawy) oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez notariusza norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisanego jego zachowania, przynoszącego ujmę wykonywanemu zawodowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, OSNKW 2008 r., z. 5, poz. 37, w zakresie postaci deliktu dyscyplinarnego na gruncie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Tymczasem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji poza wskazaniem, że notariusz „uchylił powadze oraz godności zawodu notariusza”, nie pokusił się, i to nie tylko w sentencji orzeczenia, lecz również w jego uzasadnieniu, o dokładne określenie zachowania, które ten zespół znamion deliktu dyscyplinarnego wypełnia. Z oczywistych względów nie można za takie zachowanie uznać wyłącznie samego dokonania czynności notarialnych poza kancelarią, to bowiem w pierwszej mierze stanowi tę postać deliktu, jaką jest przewinienie zawodowe, tj. oczywista i rażąco obrażająca przepisów prawnych (zob. powołany już wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07). O ile treść zarzutu postawionego obwinionemu, a określona wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 17 kwietnia 2007 r., w którym przyjęto, że obwiniony uchybił godności zawodu notariusza „dokonując (...) czynności poza siedzibą własnej kancelarii, w warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności, co stanowi przewinienie zawodowe z § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza”, określała zachowanie notariusza, które znamiona deliktu dyscyplinarnego w tej postaci mogło wypełniać, o tyle wniosku takiego nie da się wyprowadzić z opisów czynów zawartych w utrzymanym w mocy zaskarżonym orzeczeniu orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 8 listopada 2007 r., w którym zarówno w opisie czynu zarzuczonego, jak i przypisanego wykluczono zapis o „warunkach, które wskazują na naruszenie zasady lojalności, co stanowi przewinienie zawodowe z § 26 pkt 7 Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza”.

Związany z powyższą kwestią zarzut skwitowany został przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jednym zdaniem, sprowadzającym się do stwierdzenia, że „zasadnie orzekający

Sąd wywiódł, że sporządzenie 74 aktów notarialnych w ciągu 4 dni poza kancelarią nie jest działaniem incydentalnym i że w sposób oczywisty stanowi zarówno rażącą obrazę art. 3 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, jak również uchybia powadze i godności zawodu notariusza”, co poza samą, tkwiącą w takim stwierdzeniu, sprzecznością (przyjęcie, że to samo działanie stanowi zarówno oczywistą i rażącą obrazę przepisu prawnego, jak i uchybia powadze lub godności zawodu), nie może być żadną miarą uznane za rozważenie tego zarzutu w sposób wymagany treścią art. 433 § 2 k.p.k. w kontekście, podniesionej w odwołaniu, obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

Na marginesie, a to w związku z zawartym w kasacji spostrzeżeniem, że naruszenie kodeksu etyki nie może być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, zwrócić w tym miejscu należy uwagę, iż powołane przez skarżącego, a cytowane już wcześniej w niniejszym uzasadnieniu, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2002 r., II DS. 18/02, wcale do takiej konkluzji, jak to wywiódł autor kasacji, nie prowadzi. Co więcej, na możliwość przypisania notariuszowi sprawstwa w zakresie deliktu dyscyplinarnego poprzez naruszenie § 26 pkt 7 Uchwały Nr 19/97 Krajowej Rady Notarialnej z dnia 12 grudnia 1997 r. w sprawie Kodeksu Etyki Zawodowej Notariusza (KEZN) Sąd Najwyższy wskazał w cytowanym również wyżej postanowieniu z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 29/06. Możliwość taką dopuścił najwyższy organ władzy sądowniczej także w wyroku z dnia 26 lutego 2004 r., III SZ 2/03 (OSNP 2004, z. 22, poz. 395), konkludując, że wprawdzie Rada izby notarialnej nie ma ustawowych kompetencji do abstrakcyjnego określania rodzajów deliktów dyscyplinarnych notariuszy, ale jest uprawniona do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w konkretnych wypadkach sprzeniewierzenia się przez notariusza uregulowaniom Kodeksu Etyki Zawodowej Notariuszy, pod warunkiem przeprowadzenia procedur dyscyplinarnych w trybie art. 50 – 70 pr. o not. To przecież właśnie w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza należy sytuować delikt dyscyplinarny polegający na uchybieniu powadze i godności zawodu (W. Koziulewicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna notariuszy – problematyka materialnoprawna i procesowa, Rejent 2006, nr 9, s. 33 i 34).

Podsumowując, stwierdzić należy, że zaniechanie rozpoznania sprawy w zakresie dotyczącym jednego z zarzutów odwoławczych stanowi rażące uchybienie przepisowi art. 433 § 2 k.p.k. przez sąd odwoławczy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2005 r., V KK 69/05, LEX nr 152487). Artykuł 433 k.p.k. w obu swoich paragrafach wyznacza ramy rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym i nakłada na sąd drugiej instancji obowiązki procesowe, od których nie wolno mu się uchylić, co w niniejszej sprawie niestety, jak to wykazano wyżej, nastąpiło. Nie mogło to zyskać akceptacji Sądu Najwyższego, a ponieważ stwierdzone naruszenie prawa miało charakter rażący i mający – z uwagi na fakt, że dotyczyło bezpośrednio zarówno zakresu, jak i samej istoty odpowiedzialności notariusza – istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, musiało skutko-



wać jego uchynieniem i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Izbie Notarialnej w postępowaniu odwoławczym.

Procedując powtórnie Sąd ten rozważy wszystkie zarzuty i wnioski zawarte w odwołaniu obwinionego notariusza, czemu da wyraz w sporządzonym uzasadnieniu (art. 457 § 3 k.p.k.) wskazując, czym kierował się wydając swoje orzeczenie, zaś o utrzymaniu w mocy zaskarżonego orzeczenia rozstrzygnie wyłącznie w razie uznania tych zarzutów i wniosków za niezasadne oraz pod warunkiem stwierdzenia, że nie zachodzi konieczność uzupełnienia materiału dowodowego w zakresie treści umowy łączącej P.(...) – M.(...) S.A. z siedzibą w B. z osobami fizycznymi, które w firmie tej nabyły własność lokali.

Mając na uwadze powyższe orzeczono, jak w wyroku.

115  
POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R.  
SDI 10/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Józef Skwierawski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie dyscyplinarnej adwokata obwinionego z § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2008 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 20 października 2007 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 września 2006 r., sygn. akt SD (...)

postanowił:

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,
- II. obciążyć obwinionego adwokata kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R.  
SDI 11/08

*Przewodniczący: sędzia SSN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 2008 r. zażalenia obrońcy obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 29 lutego 2008 r., WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 października 2007 r., WSD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### Uzasadnienie

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 października 2007 r., WSD (...), po ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym, na skutek uchylecia – wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2007 r., SDI 7/07 – poprzedniego orzeczenia tego Sądu z dnia 9 grudnia 2006 r., WSD (...), zmieniono orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 4 lipca 2006 r., SD (...), wydane w sprawie dyscyplinarnej adwokata obwinionego z § 50 ust. 1 i 3 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu oraz innych.

W dniu 10 stycznia 2008 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wpłynęło, podpisane przez adwokata, pismo wyżej wymienionego z dnia 7 stycznia 2008 r. zatytułowane „Kasacja obwinionego od orzeczenia WSD (...) z dnia 13 października 2007 r., doręczonego z uzasadnieniem w dniu 11 grudnia 2007 r.” (k. 60).

Pismem z dnia 15 stycznia 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm. – określanej dalej jako pr.adw.) wezwał obwinionego do usunięcia braku formalnego poprzez złożenie kasacji spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k. w zawitym terminie 7 dni licząc od daty doręczenia wezwania (k. 72).

W dniu 29 stycznia 2008 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej wpłynęło pismo zatytułowane „Kasacja obwinionego od orzeczenia WSD (...) z dnia 13 października 2007 r., doręczone z uzasadnieniem w dniu 11 grudnia 2007 r.”, datowane również na dzień 7 stycznia 2008 r., o treści identycznej do, tak samo zaty-

tułowanego, poprzedniego pisma adwokata, pod którym złożony został nieczytelny podpis i odrębna adnotacja „adw. A. Z.” (k. 73 – 76).

Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury pismem z dnia 30 stycznia 2008 r. – w oparciu o powołane już wyżej przepisy art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n pr.adw. – ponownie wezwał adwokata do usunięcia braku formalnego pisma procesowego przez:

- złożenie wyjaśnienia, kto jest podpisany pod dokumentem z dnia 7 stycznia 2008 r., które wpłynęło do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 29 stycznia 2008 r.,
- jeżeli osobą tą jest adwokat lub radca prawny ustanowiony obrońcą obwinionego, złożenie pełnomocnictwa do obrony (k. 85).

Pismem z dnia 30 stycznia 2008 r. obwiniony adwokat poinformował Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że był przekonany, iż jako adwokat może wnieść kasację, mimo zmiany brzmienia Kodeksu postępowania karnego „ponieważ Sąd Najwyższy zajmuje i takie stanowisko”, a jednocześnie wskazał, że na poprzednie wezwanie kasację podpisał jego obrońca adwokat A. Z. (k. 87). Do pisma dołączone zostało pełnomocnictwo do obrony dla adwokata A. Z. z dnia 3 grudnia 2007 r. (k. 89).

Zarządzeniem z dnia 29 lutego 2008 r., sygn. akt WSD (...), Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, na podstawie art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 120 § 2 k.p.k.:

1. odmówił przyjęcia kasacji,
2. wniesione w dniu 29 stycznia 2008 r. pismo zatytułowane „Kasacja obwinionego” uznał za bezskuteczne (k. 91).

W uzasadnieniu zarządzenia wskazano, że zgodnie z art. 526 § 2 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze (art. 95n), jeżeli „kasacja nie pochodzi od prokuratora (tu: Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej), Prokuratora Generalnego albo Rzecznika Praw Obywatelskich, powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym”. Ponieważ w niniejszej sprawie spełniony został wyłącznie drugi ze wskazanych w art. 526 § 2 k.p.k. wymogów formalnych – kasacja podpisana została przez obrońcę będącego adwokatem – nie spełniony natomiast został pierwszy z nich (w tym zakresie konkluzja o niesporządzeniu kasacji przez adwokata A. Z. była wynikiem porównania treści obu pism procesowych z dnia 7 stycznia 2008 r., które wpłynęły do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odpowiednio w dniu 10 stycznia 2008 r. oraz w dniu 29 stycznia 2008 r.), wobec niezuzupełnienia w terminie braku formalnego pisma procesowego, należało uznać je, zdaniem Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, za bezskuteczne, a w konsekwencji – stosownie do treści art. 530 § 2 k.p.k. – odmówić przyjęcia kasacji.

Zarządzenie to zaskarżył obrońca obwinionego zarzucając obrazę art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 120 § 2 k.p.k. i wywodząc, że na wezwanie uzupełnił

w przepisany terminie wskazany w piśmie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego brak formalny, przez załączenie pełnomocnictwa do obrony i uzupełnienie podpisu wnoszonej kasacji od orzeczenia tego sądu. Wskazując, że poprzez złożenie wyjaśnień, co do podpisu kasacji, oraz złożenie pełnomocnictwa usunął braki formalne, podniósł iż nawet jeżeli kasacja zatytułowana została jako „kasacja obwinionego” i byłaby także podpisana przez obwinionego adwokata, to pismo procesowe nadal spełniałoby warunki wystarczające do jego rozpoznania. Oświadczył wreszcie, że kasacja została sporządzona przez niego. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne w stopniu oczywistym.

Pomimo podniesionego w *petitum* wyłącznie zarzutu obrazy wskazanych w nim przepisów prawa procesowego, treść uzasadnienia złożonego środka odwoławczego, odczytywana z zastosowaniem normy art.118 § 1 i 2 k.p.k., wskazuje, że kwestionowane są w nim również ustalenia faktyczne dotyczące autorstwa pisma z dnia 7 stycznia 2008 r. zatytułowanego „Kasacja obwinionego od orzeczenia WSD (...) z dnia 13 października 2007 r., doręczonego z uzasadnieniem w dniu 11 grudnia 2007 r.” Od tego też zarzutu rozpocząć należy niniejsze rozważania, bowiem dopiero wyjaśnienie, kto w rzeczywistości sporządził przedmiotowe pismo, pozwoli przenieść problematykę na grunt powołanych w zarządzeniu przepisów karnoprosesowych, których obraza zarzucona została w zażaleniu.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego zarządzenia przez pryzmat zgromadzonych w aktach sprawy pism procesowych, tak obwinionego adwokata, jak i jego obrońcy, nie pozostawia – pomimo kategorycznego stwierdzenia tego ostatniego o osobistym sporządzeniu przez niego kasacji – wątpliwości, co do trafności wniosku Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, że autorem pisma zatytułowanego kasacja był sam obwiniony, a nie adwokat A. Z., który pod pismem tym, na wezwanie, jedynie się podpisał. Zasadnie, uzasadniając zarządzenie, wskazano na całkowitą identyczność treści i formy, „nawet w postaci (braku – SN) zmiany przysłowiowego przecinka”, zarówno pisma podpisanego przez obwinionego datowanego „07.01.2008” (wpływ do WSD: 10.01.2008) zatytułowanego „Kasacja obwinionego”, jak pisma datowanego „07.01.2008” (wpływ do WSD: 29.01.2008) zatytułowanego „Kasacja obwinionego”, a podpisanego przez adwokata A. Z., co zresztą, wobec przyznania przez obwinionego w piśmie z dnia 30 stycznia 2008 r., że pierwsze z tych pism podpisał sam, wskazuje z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, iż autorem obu tych dokumentów jest obwiniony adwokat. Co więcej, nie może umknąć uwadze również i to, że zarówno pierwsze jak i drugie pismo sporządzone zostały nawet na druku „Kancelarii Prawnej Adwokatów i Radców Prawnych s.c. F. K. & A. W. & B. W.”, której adwokat A. Z. nie jest członkiem, prowadząc własną Kancelarię Adwokacką w A., o czym przekonuje zarówno niniejsze zażalenie, jak i skła-

dane przez niego wcześniej pisma procesowe (odwołanie – k. 14 akt SDI 7/07). Wreszcie okoliczność powyższą przyznał pośrednio w swoim piśmie z dnia 30 stycznia 2008 r. sam obwiniony, stwierdzając „byłem przekonany, że sam jako adwokat mogę wnieść i podpisać kasację (...). Na wezwanie Pana Prezesa kasację podpisał (podkreśl. – SN) mój obrońca mecenas A. Z.” – podpisał, a więc nie sporządził.

Prowadzi to do oczywistej konkluzji, że sporządzającym – wniesioną w niniejszej sprawie kasację – jest obwiniony, zaś ustanowiony przez niego obrońca, adwokat A. Z., tak sporządzoną kasację jedynie uzupełnił swoim podpisem.

Powyższe ustalenie czyni więc z kolei koniecznym odniesienie się do podniesionego zażaleniu zarzutu obrazy prawa procesowego, bowiem wyłącznie w wypadku, gdyby przedmiotowa kasacja rzeczywiście sporządzona i podpisana została przez obrońcę obwinionego adwokata A. Z., zażalenie w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych byłoby skuteczne, czyniąc zbędnym dalsze rozważania, co do naruszenia przepisów proceduralnych.

I ten, wyartykułowany w części dyspozytywnej zażalenia zarzut, okazał się być nie trafny, o czym niżej.

Nie może budzić wątpliwości, a to w świetle treści art. 95n pr.adw. (dodanego art. 1 pkt 24 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze – Dz.U. Nr 80, poz. 540), że w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko adwokatom przez organy samorządu adwokackiego, w sprawach nieuregulowanych w Dziale VIII ustawy z dnia 25 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. To odpowiednie stosowanie przepisów procedury karnej dotyczy też postępowania kasacyjnego, któremu w ustawie – Prawo o adwokaturze poświęcone zostały przepisy art. 91a – 91d. Normują one: przedmiot zaskarżenia i podmioty uprawnione do wniesienia kasacji (art. 91a ust. 1 pr.adw.), wstrzymanie wykonalności orzeczenia, od którego służy kasacja (art. 91a ust. 2 i art. 91d ust. 2 pr.adw.), podstawy kasacji (art. 91b pr.adw.), termin wniesienia kasacji (art. 91c pr.adw.), kwestię opłaty sądowej (art. 91d ust. 1 pr.adw.) oraz tryb postępowania przed Sądem Najwyższym (art. 91d ust. 3 pr.adw.).

Powyższe zestawienie przesądza, że w innych kwestiach związanych z postępowaniem kasacyjnym, które nie znalazły swojego ustawowego odbicia w przepisach ustawy – Prawo o adwokaturze, odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a więc również te regulujące tzw. postępowanie przedkasacyjne.

Do dnia 9 czerwca 2007 r., a więc do czasu wejścia w życie zmian wprowadzonych powołaną już wyżej ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, do rozpoznania kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, stosowało się również odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące kasacji, jednak z wyłączeniem art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. (art. 91e). Uchylenie przepisu art. 91e (art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 29 marca 2007 r.) rozciągnęło stosowanie – wprawdzie

nie wprost, lecz także jedynie odpowiednio – przepisów procedury karnej na całość postępowania dyscyplinarnego adwokatów, a jednocześnie do postępowania przedkasacyjnego wprowadziło konieczność stosowania, poprzednio wyłączonych, przepisów art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k., ponieważ problematyka unormowana w tych przepisach nie należy do spraw uregulowanych w Dziale VIII Odpowiedzialność dyscyplinarna. Tym samym ustawodawca uznał, że wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w drugiej instancji kasacja nie tylko podlega wstępnej kontroli Prezesa sądu, do którego wniesiono kasację (w tym wypadku Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego), w zakresie formalnych warunków jej dopuszczalności, lecz również jednym z tych warunków uczynił wymóg sporządzenia i podpisania kasacji przez obrońcę (podreśl. – SN) lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym w sytuacji, gdy nie pochodzi ona (kasacja) od podmiotów kwalifikowanych, określonych w tym wypadku w art. 91a ust 1 pr.adw., a więc odpowiednio oskarżyciela (rzecznika dyscyplinarnego – arg. art. 90 ust. 1 pr.adw. w zw. z art. 93 ust. 2 pr.adw.), Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2008 r., SDI 1/08, OSNKW 2008, z. 4, poz. 30). Oczywiście jest też, a to wobec treści art. 94 pr.adw., że obrońcą obwinionego, może być wyłącznie również adwokat – zaś radca prawny, zgodnie ze stosowanym odpowiednio art. 526 § 2 k.p.k., reprezentować w postępowaniu dyscyplinarnym, jako pełnomocnik, jedynie pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 93 ust. 3 pr.adw.

Powyższe ustalenia mają bezpośrednie przełożenie na interpretację art. 526 § 2 k.p.k., którego naruszenie przez Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, poprzez jego błędną wykładnię, zarzucono w zażaleniu. Jego autor zdaje się stać na stanowisku, że dopełnienie określonego w tym przepisie wymogu formalnego spełnione jest zarówno w wypadku wyłącznie podpisania przez obrońcę kasacji sporządzonej przez samego obwinionego adwokata, jak i nawet wówczas, gdy nie tylko sporządzenie kasacji, lecz również jej podpisanie dokonane zostało przez tego ostatniego, a więc adwokata będącego obwinionym. Z taką interpretacją powołanego przepisu, i to w obu zakresach, nie można się zgodzić.

Jeszcze na gruncie brzmienia art. 526 § 2 k.p.k. sprzed nowelizacji Kodeksu postępowania karnego dokonanej ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 717), zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie, nie budziło wątpliwości, że ustawowe wymaganie „sporządzenia i podpisania” kasacji przez adwokata, z uwagi na użytą koniunkcję oznaczało, że to adwokat, a nie oskarżony, musi być autorem skargi kasacyjnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r., III KZ 109/98, OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 57). Nie spełniało zatem tego wymogu ani podpisanie przez adwokata skargi sporządzonej przez samą stronę, ani wyrażona przez adwokata w odrębnym piśmie akceptacja takiej skargi, ani też odwołanie się przez adwokata do treści własnoręcznego pisma strony. Pogląd ten pozostał, z uwagi na zachowane w tym zakresie

brzmienie omawianego przepisu (kasacja „sporządzona i podpisana”), aktualnym również po nowelizacji dokonanej powołaną wyżej ustawą z dnia z dnia 20 lipca 2000 r. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r., IV KK 427/03, OSNwSK 2004, poz. 719). Takie rozumienie powołanego przepisu wynika więc wprost z jego literalnego kontekstu, co zgodnie z zasadą *clara non sunt interpretanda*, nie wymaga już stosowania ani reguł wykładni systemowej, ani funkcjonalnej (L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 66 i nast.), a prowadzi do jednoznacznej konkluzji, że autorem skargi kasacyjnej (sporządzającym i podpisującym) musi być ta sama osoba spełniająca pozostałe wymogi art. 526 § 2 k.p.k. Tymi pozostałymi wymogami jest, by osobą tą był obrońca lub pełnomocnik będący adwokatem lub radcą prawnym.

Z wywodów zażalenia, jak też z wcześniejszej korespondencji pomiędzy obwinionym, a Prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, w której adwokat powoływał się m.in. na pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2003 r., II KZ 61/02 (OSNKW 2003, z. 5-6, poz. 46), wynika, że obwiniony w niniejszej sprawie oraz jego obrońca uznają, iż adwokat ma prawo sporządzić i podpisać kasację we własnej sprawie, to znaczy w sprawie, w której występuje w charakterze oskarżyciela posiłkowego, powoda cywilnego bądź oskarżonego (w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio obwinionego lub pokrzywdzonego). O ile takie twierdzenie miało rację w stanie prawnym obowiązującym w procedurze karnej do dnia 1 września 2000 r. – wymóg „sporządzenia i podpisania kasacji przez adwokata” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r., III KZ 118/98, OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 10 z aprobującą glosą M. Wąsek-Wiaderek, OSP 1999, nr 10, s. 494 oraz akceptującymi uwagami S. Zabłockiego, Palestra 1999, nr 1-2, s. 145), zaś w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów do dnia 8 czerwca 2007 r. (wyłączenie stosowania w postępowaniu kasacyjnym art. 526 § 2 k.p.k. – art. 91e pr.adw.), o tyle w tym pierwszym wypadku stan ten uległ zmianie już po nadaniu nowego brzmienia przepisowi art. 526 § 2 k.p.k. („sporządzenie i podpisanie kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym”), a w konsekwencji powyższego oraz wobec skreślenia art. 91e pr.adw. (por. uwagi wyżej) wymóg ten znalazł również zastosowanie w odniesieniu do kasacji wnoszonej w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie przepisów Działu VIII Prawa o adwokaturze.

Powołane przez adwokata orzeczenie Sądu Najwyższego, do którego zdaje się nawiązywać również autor zażalenia, spotkało się z krytyką w piśmiennictwie (glosy: B. Kurzepa: OSP 2004, nr 1, poz. 6; M. Zbrojewska: Palestra 2004, nr 1-2, s. 247; J. Kosonoga: WPP 2004, nr 1, s. 166) i ostatecznie wyrażony w nim pogląd nie zyskał akceptacji zarówno wśród komentatorów (P. Hofmański (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. III, s. 155; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2005, s. 1235 i 1236; A. Sakowicz (w:) K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2007, s.



1066 i 1067; W. Grzeszczyk: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2007, s. 522), jak i w kolejnych judykatach Sądu Najwyższego (zob. postanowienie z dnia 6 grudnia 2006 r., IV KK 394/06, OSNwSK 2006, poz. 2377), w których podkreśla się, że obecnie nie jest uprawnionym do sporządzenia i podpisania kasacji adwokat, który nie jest obrońcą lub pełnomocnikiem strony, innymi słowy, tylko taki adwokat może wnieść kasację, który jest równocześnie obrońcą lub pełnomocnikiem strony procesowej Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie ten ostatni pogląd w pełni akceptuje, bowiem taki rezultat interpretacji powołanego przepisu wynika zarówno z jednoznacznej w tym wypadku wykładni językowej (sama redakcja i znaczenie literalne użytych w nim słów wskazuje, że wniesienie kasacji przez adwokata jest możliwe wyłącznie w sytuacji, gdy jest on równocześnie obrońcą lub pełnomocnikiem strony), lecz co więcej znajduje również potwierdzenie w wykładni systemowej (por. zakres przymusu adwokackiego określonego w art. 446 § 1 k.p.k. – adwokat występujący we własnej sprawie ma prawo sporządzić i podpisać skargę apelacyjną – S. Zabłocki: Postępowanie odwoławcze w Kodeksie postępowania karnego po nowelizacji, Warszawa 2003, s. 326). Wbrew wywodom zawartym w cytowanym na wstępie postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2003 r., II KZ 61/02, brak jakiegokolwiek uzasadnienia aksjologicznego, aby od tak oczywistych wyników wykładni, poprzez nadanie prymatu wykładni celowościowej i funkcjonalnej, odstąpić. Co więcej, rezultat zastosowania i tego ostatniego rodzaju wykładni nie jest wcale tak oczywisty, skoro całkowicie uprawnione jest twierdzenie, że celem art. 526 § 2 k.p.k. w obecnym kształcie jest oddzielenie roli procesowej adwokata i radcy prawnego od roli oskarżonego, powoda cywilnego lub oskarżyciela posiłkowego w konkretnej sprawie oraz zachowanie w kasacji, sporządzonej i wniesionej w imieniu tych osób, pełnego obiektywizmu w ocenie ich sytuacji procesowej, w jakiej się znaleźli (A. Sakowicz: *op.cit.*, s. 1067).

Tak więc, o ile adwokat będący oskarżonym (w postępowaniu dyscyplinarnym obwinionym) może osobiście wnieść odwołanie od orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (arg. – apelacja w wypadku wskazanym w art. 446 § 1 k.p.k.), o tyle nie może tego uczynić w odniesieniu do kasacyjnej od wydanego w drugiej instancji orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, ponieważ będąc oskarżonym (obwinionym), nie może jednocześnie być swoim obrońcą.

Ponieważ w niniejszej sprawie, co trafnie ustalono w zaskarżonym zarządzeniu, skarga kasacyjna została sporządzona osobiście przez będącego obwinionym adwokata, nie spełniony został wymóg formalny jej dopuszczalności określony w art. 526 § 2 k.p.k., a tym samym podniesiony zarzut naruszenia tego przepisu jest całkowicie niezasadny.

Pisemne motywy wniesionego zażalenia nie zawierają jednocześnie jakiegokolwiek argumentacji wskazującej na obrazę powołanych w *petitum* przepisów art. 530 § 2 k.p.k. oraz art. 120 § 2 k.p.k. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dwukrotnie wzywał obwinionego do uzupełnienia braku formalnego pisma procesowego zatytułowanego „Kasa-

cja” i wobec nie usunięcia tego braku w określonym terminie nie tylko miał prawo, lecz wręcz obowiązek, uznać pismo to za bezskuteczne. Skutkowało to w konsekwencji decyzją o odmowie przyjęcia kasacji w oparciu o przepis art. 530 § 2 k.p.k., do czego wydający zarządzenie był wprost zobligowany.

Uwzględniając całokształt poczynionych wyżej rozważań, a tym samym nietrafność wszystkich podniesionych w zażaleniu zarzutów, należało orzec jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MAJA 2008 R.  
SDI 12/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta w sprawie notariusz obwinionej z art. 4 ust. 1, ust. 2 i ust. 2a Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariuszy opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczystej zamieszczanych w aktach notarialnych oraz z art. 7 § 2 Prawa o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 maja 2008 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej radzie Notarialnej z dnia 28 stycznia 2008 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 1 sierpnia 2007 r., sygn. akt SD (...)

- I. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinioną notariusz kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie prokuratora po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 maja 2008 r. kwestii dopuszczalności kasacji obrońcy obwinionego prokuratora od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 12 lutego 2008 r., sygn. akt OSD (...), na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 i 519 k.p.k. w zw. z art. 89 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39)

postanowił:

1. pozostawić kasację bez rozpoznania z powodu jej niedopuszczalności z mocy ustawy,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem z dnia 20 listopada 2007 r., sygn. akt SDI 68/2007, Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP obniżył do 50 % wynagrodzenie za pracę prokuratora Prokuratury Okręgowej na czas trwania zawieszenia w czynnościach służbowych. Po rozpoznaniu zażalenia prokuratora Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 12 lutego 2008 r., sygn. akt OSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie. Orzeczenie Sądu Odwoławczego zostało zaskarżone w drodze kasacji przez obrońcę obwinionego prokuratora. Przesyłając kasację Sądowi Najwyższemu Zastępca Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym wskazał, że w świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego od orzeczenia w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia kasacja nie przysługuje, jednak z uwagi na treść art. 89 ust. 2 ustawy o prokuraturze nie jest możliwe dokonanie kontroli wymogów formalnych kasacji przez przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39) w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego,

przy czym do rozpoznania kasacji, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3. Przywołanie tych przepisów ma istotne znaczenie dla rozważań związanych z trybem procedowania w kwestii związanej z badaniem spełnienia wymogów formalnych kasacji. Przepis art. 83 ust. 5 ustawy o prokuraturze przewiduje, że strona wnosi kasację za pośrednictwem sądu dyscyplinarnego, który wydał zaskarżone orzeczenie. Wyłączenie stosowania art. 530 § 2 i 3 k.p.k. powoduje jednak, że mimo zaistnienia okoliczności wymienionych w dyspozycji art. 530 § 2 k.p.k., przewodniczący dyscyplinarnego sądu odwoławczego nie ma uprawnienia do odmowy przyjęcia kasacji (w konsekwencji dezaktualizuje się przewidziany w art. 530 § 3 k.p.k. tryb zażalenia na ewentualne zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji). Niemożność wydania przez przewodniczącego dyscyplinarnego sądu odwoławczego zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji nie oznacza, że nie dokonuje on czynności procesowej przyjęcia kasacji, bowiem ewentualne rozumienie jego roli jako wyłącznie przesyłającego kasację kolidowałoby z normatywnym sensem regulacji zawartej w art. 83 ust. 5 ustawy o prokuraturze i stosowanym w tym postępowaniu przepisem art. 531 § 1 k.p.k. regulującym czynności Sądu Najwyższego w stosunku do przyjętej kasacji.

Postrzegając, że pismo Zastępcy Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 5 maja 2008 r. potwierdza *de facto* przyjęcie kasacji, stwierdzić należy, że kasacja wywiedziona przez obrońcę obwinionego prokuratora jest niedopuszczalna z mocy ustawy, co pociągnęło za sobą konieczność pozostawienia jej bez rozpoznania z uwagi na treść art. 531 § 1 k.p.k.

Treść art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, który stanowi, że kasacja przysługuje od orzeczenia wydanego przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji, musi być interpretowana przy uwzględnieniu art. 519 k.p.k. Oznacza to, że kasacja w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów przysługuje wyłącznie od orzeczeń sądu dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji, jeśli są to orzeczenia kończące postępowanie. Podzielając argumentację i wywody dotyczące wzajemnych relacji art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze i art. 519 k.p.k., zawarte w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt SDI 40/04, OSNKW z 2004 r., z. 11-12, poz. 108, uznać należało, że od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów w przedmiocie obniżenia wysokości wynagrodzenia na podstawie art. 71a ust. 1 ustawy o prokuraturze, kasacja nie przysługuje. Orzeczenie takie nie jest bowiem orzeczeniem kończącym postępowanie. Ma ono charakter incydentalny i stanowi swoisty tymczasowy środek związany z zawieszeniem prokuratora w czynnościach służbowych i potencjalnym, czy już prowadzonym postępowaniem dyscyplinarnym. Poza oczywistą konstatacją, że orzeczenie w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia nie należy do orzeczeń rozstrzygających o przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej, wskazać również trzeba, iż nie wykazuje ono cech trwałości zmuszającej do poszukiwania trybu umożliwiającego unicestwienie jego

następstw w przypadku rażącej wadliwości, bowiem zgodnie z art. 71a ust. 2 ustawy o prokuraturze, prokuratorowi wypłaca się zatrzymane wynagrodzenie, jeżeli postępowanie dyscyplinarne nie zostało wszczęte w ciągu sześciu miesięcy od dnia zawieszenia w czynnościach albo zostało umorzone lub zakończyło się uniewinnieniem.

Kierując się powyższym należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.

## POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MAJA 2008 R.

SDI 14/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 maja 2008 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 marca 2008 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 17 grudnia 2007 r., sygn. akt SDI 11/06

1. oddalił kasację,
2. obciążył prokuratora kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

**Uzasadnienie**

Orzeczeniem z dnia 17 grudnia 2007 r., sygn. akt SDI 11/06, Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej w stanie spoczynku, za winnego deliktu dyscyplinarnego, określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.), opisanego w ten sposób, że „w dniu 10 listopada 2005 r. w A., województwo (...), po przeniesieniu, w wykonaniu prawomocnego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, decyzją Prokuratora Generalnego, z dniem 14 lutego 2005 r. na stanowisko prokuratora Prokuratury Rejonowej w B., przebywając na zwolnieniu lekarskim stwierdzającym niezdolność do pracy wystawionym przez lek. med. Zbigniewa G. z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, Poradni Leczenia Osteoporozy i Chorób Narządu Ruchu, Poradni Reumatologicznej w C., wziął czynny udział w Zawodach Strzeleckich z okazji Święta Niepodległości o Puchar Dowódcy Garnizonu N.(...), a więc podjął czynności sprzeczne z celem udzielonego zwolnienia lekarskiego”, i na podstawie art. 104 § 3 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 62a pkt 1 ustawy o prokuraturze wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany, zaś na podstawie art. 84 tejże ustawy obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obwiniony, zarzucając m.in. obrazę art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze „poprzez rozpatrzenie przez Sąd wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego pomimo, że nie żądał tego przełożony dyscyplinarny” oraz wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 13 marca 2008 r., sygn. akt (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W kasacji od orzeczenia Sądu drugiej instancji obwiniony zarzucił:

- 1) „uchylenie stanowiące bezwzględny powód odwoławczy, określony w art. 439 § 1 k.p.k., polegające na obrazie art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. poprzez wzięcie udziału w rozprawie sędziego, który występował jako biegły”,
- 2) „rażące naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, poprzez rozpatrzenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego bez żądania właściwego podmiotu, tj. prokuratora apelacyjnego”.

Skarżący w konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga kasacyjna nie jest zasadna.

Odnosząc się do zarzutu uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., przypomnieć najpierw należy treść art. 40 § 1 pkt 4 część druga k.p.k., który stanowi, że sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli występował w niej jako biegły. Przymiot biegłego w sprawie uzyskuje ten, kto zostaje powołany postanowieniem sądu do wydania w niej opinii. Przepis art. 194 k.p.k. wymienia również inne niezbędne cechy orzeczenia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. Mimo zaniechania wyartykułowania przez organ postępowania takiego postanowienia, określony podmiot uzyska status biegłego w sprawie, jeżeli w tym charakterze, czyli ze względu na posiadanie wiadomości specjalnych, będzie w niej przesłuchany albo złoży opinię na piśmie (art. 200 § 1 k.p.k.). Opinia – ustna lub pisemna – musi oczywiście poprzedzać wydanie orzeczenia, skoro przeprowadza się ją dla stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. art. 193 § 1 k.p.k.).

W niniejszej sprawie żaden z członków odwoławczego składu orzekającego nie „występował jako biegły” w rozumieniu art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k., wyjaśnionym wyżej. Nie mogło zatem dojść do naruszenia tego przepisu, skutkującego sytuacją określoną w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Zawarcie w uzasadnieniu orzeczenia stwierdzeń świadczących – zdaniem strony – o użyciu przez sąd posiadanych przezeń wiadomości specjalnych dla wyowiedzenia tych stwierdzeń, zamiast odwołania się do biegłego w celu ustalenia okoliczno-



ści wymagających wiadomości specjalnych, może ewentualnie stanowić podstawę zarzutu obrazy art. 193 § 1 i 194 k.p.k. Nie wysunięcie takiego zarzutu przez obwinionego – prokuratora, a więc posiadającego szczególną wiedzę prawniczą, także w zakresie podstaw środków zaskarżenia, dowodzi, że zacytowanie w kasacji fragmentu uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji, pozbawionego istotnego dla jego oceny kontekstu, miało na celu instrumentalne wykorzystanie zarzucanego uchybienia, wobec niemożności wykazania, że, po pierwsze, doszło do obrazy art. 193 § 1 k.p.k. oraz 194 k.p.k., i, po drugie, że mogła ona mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

2. W myśl art. 69 ustawy o prokuraturze (dalej – u.o.p.) przełożonym dyscyplinarnym w stosunku do prokuratorów prokuratur rejonowych jest, oprócz prokuratora okręgowego, prokurator apelacyjny. Przełożonym dyscyplinarnym dla prokuratora Prokuratury Rejonowej (w stanie spoczynku) był Prokurator Apelacyjny. W dniu 10 stycznia 2006 r. polecił on na podstawie art. 77 ust. 1 u.o.p. prokuratorowi – rzecznikowi dyscyplinarnemu w Prokuraturze Apelacyjnej, wszcząć i prowadzić postępowanie wyjaśniające przeciwko prokuratorowi Prokuratury Rejonowej, o zarzucony następnie czyn (zob. k. 41 akt K 111/14/05). Rzecznik dyscyplinarny po przeprowadzeniu tego postępowania, w dniu 7 lutego 2006 r. sporządził wniosek, adresowany do Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratora o ten czyn. Na pierwszej stronie wniosku widnieje formuła „zatwierdzam” z odwzorowanym pieczętką nazwiskiem Prokuratora Apelacyjnego („imię i nazwisko”), opatrzona jego podpisem. Wniosek ten wpłynął do Sądu Dyscyplinarnego w dniu 9 lutego 2006 r. (zob. k. 1 akt SDI 11/06). Został więc spełniony wymóg określony w art. 77 ust. 1 u.o.p., że „rzecznik dyscyplinarny składa wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego na żądanie przełożonych dyscyplinarnych”. Literalna wykładnia tego przepisu nie pozostawia wątpliwości, że polecenie wszczęcia i przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, które zresztą może nie doprowadzić do zebrania dostatecznych dowodów świadczących o popełnieniu przez prokuratora deliktu dyscyplinarnego, nie obejmuje (nie zawiera) *implicite* żądania przełożonego dyscyplinarnego złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, nawet jeżeli polecenie to odwołuje się do art. 77 ust. 1 u.o.p. Nie ulega jednak wątpliwości i to, iż żądanie, o którym mowa w tym przepisie, może przybrać formę zatwierdzenia przez przełożonego dyscyplinarnego (tu – imię i nazwisko) wniosku rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Wobec tego, że wniosek powinien zawierać dokładne określenie zarzucanego czynu oraz uzasadnienie, to jasne jest, że musi on być sporządzony przed zapadnięciem decyzji przełożonego dyscyplinarnego, celem dokonania przez niego oceny zasadności złożenia żądania wymaganego przez art. 77 ust. 1 u.o.p. Nic nie stałoby na przeszkodzie, przeciwnie, nie powstawałyby już żadne wątpliwości, czy wyrażone zostało takie żądanie, gdyby zawarte było w odrębnym piśmie procesowym przełożonego dyscyplinarnego albo wprost na wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, np. w brzmieniu: „na podstawie

art. 77 ust. 1 u.o.p. żądam złożenia tego wniosku”. Wracając na grunt niniejszej sprawy, oświadczenie woli Prokuratora Apelacyjnego złożone na wniosku wyrażało żądanie wymagane przez powołany przepis.

Z przytoczonych względów, uznawszy zarzuty za chybione, oddalono kasację.

Ciężar ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego spoczywa na Skarbie Państwa (art. 84 u.o.p.), lecz jedynie do prawomocnego jego zakończenia, podobnie jak w postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (art. 554 § *2 in fine* k.p.k.) oraz o odszkodowanie dochodzone na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2007 r. Nr 191, poz. 1372 – art. 13).

Dlatego obciążono obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R.  
SDI 15/08

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 lipca 2008 r. zażalenia obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 15 maja 2008 r., sygn. akt WSD (...), o uznaniu pisma obwinionego adwokata z dnia 18 kwietnia 2008 r. oznaczonego jako kasacja za bezskuteczne

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i zwrócić akta sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w celu kontynuowania czynności określonych w art. 530 § 2 k.p.k.

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem z dnia 24 listopada 2006 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej skazał obwinionego adwokata na karę pieniężną oraz karę zakazu wykonywania patronatu na okres 5 lat, za popełnienie, w dniu 12 stycznia 2005 r., czynu stanowiącego przewinienie określone w § 8 w związku z § 51 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, po rozpoznaniu sprawy z powodu odwołań wniesionych przez obwinionego adwokata oraz Rzecznika Dyscyplinarnego, orzeczeniem z dnia 26 stycznia 2008 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy.

W dniu 21 kwietnia 2008 r. do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wpłynęło pismo, sporządzone i podpisane przez obwinionego adwokata, zatytułowane „Kasacja” [k. 56 – 58 akt WSD (...)].

Pismem z dnia 21 kwietnia 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n pr. adw. wezwał obwinionego adwokata do usunięcia braku formalnego „poprzez złożenie kasacji spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k. – w zawitym terminie dni 7 licząc od daty doręczenia wezwania” (k. 60).

W odpowiedzi na wezwanie, w dniu 28 kwietnia 2008 r., do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynęło identyczne pismo oznaczone jako „kasacja”, które obwiniony adwokat poprzedził pismem przewodnim następującej treści „Uprzejmie przepraszam za

niedopatrzanie sekretarki. Przesłała niepodpisany egzemplarz, który pozostawiłem sobie. Przesyłam więc egzemplarz podpisany” (k. 61 – 64).

Zarządzeniem z dnia 15 maja 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury uznał pismo obwinionego adwokata oznaczone jako „kasacja” za bezskuteczne, wskazując jako podstawę tej decyzji przepisy art. 120 § 1 i 458 k.p.k. w zw. z art. 95n pr. adw.

Zarządzenie zaskarżone zostało przez obwinionego adwokata zażaleniem w którym zarzucił, że zarządzenie wydane zostało „z obrazą art. 530 § 2 w zw. z art. 526 § 2, art. 120 i 429 k.p.k., i art. 95n pr. adw. albowiem Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie jest upoważniony do wydawania zaskarżonego zarządzenia, art. 526 art. 1 k.p.k. w związku z art. 95n pr. adw. zezwala adwokatowi być własnym obrońcą, nie została prawidłowo oceniona albowiem w zakresie kasacji od orzeczenia władzy dyscyplinarnej kasacja przysługuje na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego a orzecznictwo w tym zakresie nie pozostawia wątpliwości, że adwokat może być własnym pełnomocnikiem, i obrazę art. 120 § 1 k.p.k. – jeżeli to ma być podstawą uznania pisma za bezskuteczne – albowiem Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie wezwał mnie do uzupełnienia braku formalnego w sposób w przepisie przewidziany” (*zachowano oryginalną pisownię – SN*), i wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

Uzasadniając podniesione zarzuty obwiniony adwokat stwierdził, że wezwanie do usunięcia braku nie powinno być skierowane do niego, skoro tego braku nie mógł uzupełnić, ale do jego obrońcy. Stwierdził ponadto, że wezwanie do usunięcia braku „nie spełnia wymagań art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 i 6 k.p.k.”, gdyż wezwanie to m.in. „nie wskazywało jakiego braku pismo dotyczy”. Zakwestionował stanowisko przedstawione w wezwaniu, odmawiające mu uprawnień do osobistego sporządzenia i wniesienia kasacji oraz podkreślił przekonanie, że w postępowaniu dyscyplinarnym należy stosować procedurę cywilną.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zarzuty podniesione w *petitum* zażalenia są oczywiście bezzasadne. Niesłuszne jest przekonanie autora zażalenia, że kasacja od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury „przysługuje” na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a ponadto Prezes tego Sądu nie był upoważniony do wydania zaskarżonego zarządzenia. Wobec treści art. 95n pr. adw., dodanego do ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (przez art. 1 pkt 24 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, Dz. U. Nr 80, poz. 540), nie ulega żadnej wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko adwokatom przez organy samorządu adwokackiego, w sprawach nieuregulowanych w Dziale VIII ustawy – Prawo o adwokaturze, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Przepisy tego Kodeksu stosuje się odpowiednio **także w postępowaniu kasacyjnym**, w myśl uregulowań zawartych w art. 91a – 91d ustawy – Prawo o adwokaturze, normujących przedmiot zaskarżenia

i podmioty uprawnione do wniesienia kasacji, wstrzymanie wykonalności orzeczenia od którego wniesiono kasację, podstawy kasacji, termin wniesienia kasacji, kwestię opłaty sądowej oraz tryb postępowania przed Sądem Najwyższym. W świetle przytoczonych uregulowań jest więc rzeczą oczywistą, że również w innych kwestiach związanych z postępowaniem kasacyjnym, które nie znalazły wyraźnego odbicia w przepisach ustawy – Prawo o adwokaturze, odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a w szczególności przepisy regulujące tzw. postępowanie przedkasacyjne.

W opisanym stanie prawnym nie może być więc skutecznie kwestionowany fakt, że kasacja wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, wydane-go w postępowaniu odwoławczym, podlega wstępnej kontroli Prezesa tego Sądu.

Należy dodać, że do dnia wejścia w życie zmian wprowadzonych cyt. na wstępie ustawą z dnia 29 marca 2007 r., tzn. do dnia 9 czerwca 2007 r., rozpoznanie kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów następowało również na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale przepis art. 91e pr. adw. wyłączał wówczas stosowanie w postępowaniu kasacyjnym uregulowań zawartych w przepisach art. 526 § 2 i art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Przepis art. 91e pr. adw. został jednak uchylony przez art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 29 marca 2007 r., a zatem usunięta została podstawa prawna wyłączająca stosowanie w kasacyjnym postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów uregulowań zawartych w art. 526 § 2 k.p.k. i art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Tym samym całość tego postępowania objęta została przepisami regulującymi w Kodeksie postępowania karnego instytucję kasacji. Zgodnie z omówionym rozwiązaniem ustawowym wprowadzony więc został obowiązek odpowiedniego stosowania (od dnia 9 czerwca 2007 r.) w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów wszystkich przepisów zawartych w rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego, regulujących instytucję kasacji. Ustawodawca uznał zatem, że kasacja wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury wydane-go w postępowaniu odwoławczym nie tylko podlega wstępnej kontroli (w zakresie formalnych warunków jej dopuszczalności) Prezesa tego Sądu, ale w sytuacji, gdy nie pochodzi od podmiotów kwalifikowanych (określonych w art. 91a ust. 1 pr. adw.) powinna być sporządzona i podpisana przez **obrońcę** lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym (por. art. 526 § 2 k.p.k.).

Jest rzeczą oczywistą, że w postępowaniu dyscyplinarnym obwiniony adwokat może bronić się sam lub może ustanowić w obrońcę, przy czym w myśl art. 94 pr. adw. obrońcą w tym postępowaniu może być jedynie adwokat. Zarówno z faktu wniesienia przez obwinionego adwokata osobiście sporządzonej kasacji jak i z treści zażalenia wynika jego przekonanie, że skoro sam jest adwokatem, to ma prawo sporządzić i podpisać kasację we własnej sprawie. Nie jest to jednak przekonanie uprawnione w zmienionym, od dnia 1 września 2000 r., postępowaniu karnym, a z dniem 9 czerwca 2007 r., w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, stanie prawnym. Stan ten uległ bowiem zasadniczej zmianie po nadaniu przepisowi art. 526 § 2 k.p.k., zawierającemu pierwotnie tylko wymóg „spo-

rządzenia i podpisania kasacji przez adwokata” brzmienia równoznacznego z wymogiem sporządzenia i podpisania kasacji „przez **obrońcę** lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym”. Na tle tego nowego uregulowania utrwalony już został i obowiązuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego, aprobowany powszechnie także w piśmienictwie, pogląd, że obecnie do sporządzenia i podpisania kasacji nie jest uprawniony adwokat, który nie jest obrońcą lub pełnomocnikiem strony. Ujmując rzecz inaczej: tylko adwokat lub radca prawny będący **obrońcą** lub pełnomocnikiem strony jest uprawniony do sporządzenia i podpisania kasacji w postępowaniu karnym i tylko adwokat będący **obrońcą** obwinionego adwokata jest uprawniony do sporządzenia i podpisania kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym.

Odnosząc się do stwierdzenia zawartego w końcowym fragmencie zażalenia, w przedmiocie *ratio legis* uregulowania uprawniającego adwokata do wnoszenia skarg kasacyjnych we własnych sprawach należy stwierdzić, że celem omawianych wyżej zmian ustawowych jest, jak twierdzą komentatorzy, oddzielenie roli procesowej obrońcy – adwokata od roli oskarżonego – obwinionego w konkretnej sprawie oraz zachowanie w kasacji, sporządzonej w imieniu tych osób, pełnego obiektywizmu w ocenie sytuacji procesowej w jakiej te osoby się znalazły.

W świetle powyższych okoliczności, a w szczególności wobec podniesienia w zażaleniu głównie oczywiście bezzasadnych zarzutów, świadczących o nieznanomości przez obwinionego adwokata (a więc podmiot fachowy) obowiązujących rozwiązań prawnych regulujących instytucję kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie przepisów ustawy – Prawo o adwokaturze, trudno znaleźć racje kwestionujące słuszność rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym zarządzeniu.

Na rzecz uwzględnienia zażalenia przemawia jedynie wyrażona w nim pretensja, mająca charakter podniesionego jedynie na marginesie zarzutu, dotycząca niezrozumiałej (co w świetle analizy zażalenia jest niewątpliwe) dla obwinionego adwokata treści wezwania do usunięcia braku formalnego pisma oznaczonego jako kasacja.

W myśl art. 16 k.p.k. organ prowadzący postępowanie jest obowiązany pouczyć uczestników postępowania o ciążących obowiązkach i o przysługujących im uprawnieniach. Obowiązek pouczenia uczestników postępowania ma charakter generalny i o relatywizowaniu tego obowiązku nie może decydować fakt, czy uczestnikiem postępowania w konkretnej sprawie jest tzw. podmiot fachowy, od którego należy oczekiwać znajomości prawa czy osoba nie mająca w tym względzie żadnej wiedzy. Wezwanie „do usunięcia braku formalnego poprzez złożenie kasacji spełniającej wymagania określone w art. 526 § 2 k.p.k.” zawarte zostało w niezrozumiałej, uproszczonej formule, o czym zresztą świadczy sposób w jaki obwiniony starał się brak ten uzupełnić. Ta ostatnia okoliczność po winna była spowodować rozważenie ponownego wezwania obwinionego do uzupełnienia braku, zawierającego wyjaśnienie na czym brak ten polega.

Wobec zaniechania przez Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wyjaśnienia uczestnikowi postępowania – obwinionemu adwokatowi, o usunięcie jakiego braku chodziło, co należy ocenić jako naruszenie obowiązku przewidzianego w art. 16 k.p.k., należało postanowić jak na wstępie.

## POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R.

SDI 16/08

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego ukaranego za naruszenie art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 lipca 2008 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 czerwca 2007 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OJRP z dnia 15 maja 2006 r., sygn. akt OSD (...)

III. oddalił kasację.

IV. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego.

**Uzasadnienie**

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Izby Radców Prawnych po rozpoznaniu wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec radcy prawnego za niewłaściwe wykonywanie tego zawodu „w związku z nie wywiązaniem się w sposób należyty z obowiązków pełnomocnika procesowego Jerzego K., poprzez nie uiszczenie wpisu od kasacji wniesionej od orzeczenia Sądu Okręgowego Wydział II Cywilny – sygn. II Ca 330/03, co skutkowało odrzuceniem kasacji – orzeczeniem z dnia 15 maja 2006 r., sygn. OSD (...), uznał radcę prawnego winnym naruszenia art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radców Prawnych i wymierzył mu karę dyscyplinarną 3 miesięcy zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Orzeczenie to zaskarżył obwiniony, wnosząc o uniewinnienie bądź o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 13 czerwca 2007 r., sygn. WO (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył radcy prawnemu karę upomnienia.

Pełnomocnik obwinionego wniósł kasację, w której zarzucił rażące naruszenie prawa – art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego w zw. z art. 91 k.p.c. i art. 743 k.c., poprzez przyjęcie, że niezależnie od okoliczności faktycznych, w tym rozmyślnego uchyla-



nia się przez zleceniodawcę od uiszczenia zaliczki na niezbędne wydatki i wprowadzenie radcy prawnego w błąd, iż wpis stały od kasacji wniesie do Sądu w terminie sam zleceniodawca – nieopłacenie przez radcę prawnego z własnych środków wpisu stałego wraz z kasacją jest naruszeniem obowiązujących przepisów, niewykonaniem czynności według najlepszej woli i wiedzy, uczciwie, rzeczowo, z należytą starannością.

W kasacji sformułowany został wniosek o uniewinnienie radcy prawnego, względnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja nie kwalifikowała się do uwzględnienia, nie zawierała bowiem argumentacji poddającej w wątpliwość słuszność rozstrzygnięcia o uznaniu radcy prawnego winnym naruszenia art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Rzecz cały czas w tym, że art. 91 k.p.c. wyraźnie określa, że pełnomocnictwo procesowe obejmuje umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych. Zmiana zakresu umocowania jest dopuszczalna, ale wymaga wyraźnego zapisu w treści pełnomocnictwa. W tym wypadku, udzielone radcy prawnemu pełnomocnictwo nie zawierało żadnych ograniczeń, co zresztą w kasacji nie jest kwestionowane. W kasacji nie jest także kwestionowane, że pełnomocnictwo obejmowało wniesienie wpisu od kasacji.

To ustalenie jest decydujące, zaś powody na które powołuje się skarżący w skardze kasacyjnej są całkowicie nieprzekonywające.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R.  
SDI 19/08

*Sędzia SN: Andrzej Deptuła (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 lipca 2008 r., zażalenia obrońcy obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 21 maja 2008 r., sygn. akt WSD (...), o odmowie przyjęcia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 listopada 2007 r., sygn. akt WSD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### **Uzasadnienie**

Zażalenie w żadnej mierze nie kwalifikowało się do uwzględnienia, wbrew bowiem stanowisku skarżącego oparte zostało na bezbłędnych przesłankach. Zostało też należycie umotywowane, ze wskazaniem proceduralnych racji o nie usunięciu przez adwokata X. Y. braku formalnego pisma, mającego być kasacją od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 listopada 2007 r., sygn. WSD (...).

Analiza porównawcza pisma sporządzonego przez adwokata X. Y., nazwanego przez autora kasacją oraz pisma złożonego następnie, jako usuwającego brak formalny i mającego tym samym, już bez żadnych przeszkód, odgrywać rolę kasacji, prowadzi do zupełnie jednoznacznego wniosku, że autorem obu pism jest adwokat X. Y. Zupełnie oczywiste jest wszak, że pismo „późniejsze” jest niczym innym jak kserokopią pisma „pierwszego”, od którego różni się jedynie tym, że obok podpisu adwokata X. Y. widnieje na nim podpis adwokata A. P. Nie zadbano nawet o to, by ową kserokopię wprowadzić na druk Kancelarii Adwokackiej adwokata A. P., a są to dwie różne kancelarie.

Mamy zatem w tym wypadku do czynienia nie z usunięciem braku formalnego kasacji, polegającego na nie sporządzeniu i nie podpisaniu skargi przez obrońcę, ale z rzucającą się wręcz w oczy mistyfikacją usunięcia wady prawnej i to w dodatku wady łatwej do usunięcia, biorąc pod uwagę, że czynić to ma adwokat. Już zupełnie inną kwestią, równie dyskwalifikującą może być to, że obwiniony w tym postępowaniu dyscyplinarnym, z racji zawodu, który wykonuje i w sytuacji, w której w judykaturze ukształtował się jednolity pogląd w kwestii tzw. przymusu adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym, nie potrafił rozpoznać i zastosować od początku właściwego trybu postępowania.

Zaistniała więc w tej sprawie sytuacja, w której w oczywisty sposób kamufluje się rzeczywistego autora pisma, które ma grać rolę kasacji, a którym nie jest obrońca, taka zaś praktyka nie może być akceptowana.

Stąd też, bez cienia zastrzeżeń należy zgodzić się z uwagą zamieszczoną w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, że opisana sytuacja implikuje określone, wielopłaszczyznowe oceny w obszarze sumienności i rzetelności adwokackiej.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej.

123

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 20/08

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 16 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2008 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego Witolda K. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 1 marca 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 czerwca 2007 r., sygn. akt SD (...)

- I. oddalił kasację;
- II. zwolnił pokrzywdzonego Witolda K. od ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem kasacyjnym.

### Uzasadnienie

W dniu 20 listopada 2003 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej wpłynęła skarga Witolda K. na nieetyczne zachowanie adwokata. W skardze tej Witold K. zarzucił adwokatowi znieważenie i przekroczenie granic wolności słowa we wniosku o pozbawienie skarżącego władzy rodzicielskiej.

W efekcie dochodzenia Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej oskarżył adwokata o to, że „w sporządzonym w imieniu Anny K. w dniu 12 sierpnia 2003 r. w D. wniosku o pozbawienie Witolda K. władzy rodzicielskiej nad małoletnią Mileną K. nie zachował umiaru w formułowaniu naruszających godność Witolda K. okoliczności, mało prawdopodobnych poprzez użycie sformułowań «podstawą podjętych podejrzeń o skłonnościach pedofilnych uczestnika» i «uczestnik ma skłonności pedofila»”, tj. o czyn z § 16 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 października 1998 r.

Po przeprowadzeniu postępowania na czterech terminach rozprawy głównej Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej „postanowieniem” z dnia 11 czerwca 2007 r., sygn. akt SD (...), na podstawie art. 88 ust. 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz na podstawie § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów

adwokackich w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie w sprawie, a kosztami obciążył Okręgową Radę Adwokacką. Z uzasadnienia opisanego „postanowienia” wynika, że sąd ustalił, iż zarzucony obwinionemu czyn został popełniony w dniu 18 sierpnia 2003 r., tj. w dniu złożenia pisma do sądu, a zważywszy, że przedmiotem postępowania jest zachowanie mieszczące się w regulacji zawartej w art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze, doszło do przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, które następuje z upływem dwóch lat od popełnienia przewinienia.

„Postanowienie” to zostało zaskarżone odwołaniami Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej i pełnomocnika pokrzywdzonego Witolda K.

Rzecznik Dyscyplinarny zaskarżył „postanowienie” w całości i zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 88 ust. 2 w zw. z art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze oraz w zw. z art. 101 § 2 i 102 k.k., przez przyjęcie, że doszło do przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego w rozpoznawanej sprawie,

II. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 92 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie bez rozważenia całokształtu okoliczności mających istotne znaczenie do wydania orzeczenia.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego „postanowienia”.

Pełnomocnik pokrzywdzonego, zaskarżając „postanowienie” w całości, zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, które posłużyły za jego podstawę prawną, a w szczególności art. 88 ust. 4 w zw. z art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze oraz w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., jak również – na skutek nie zastosowania art. 88 ust. 2 Prawa o adwokaturze i wniósł o uchylenie zaskarżonego „postanowienia”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu, „postanowieniem” z dnia 1 marca 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał zaskarżone „postanowienie” w mocy.

W kasacji od tego „postanowienia” pełnomocnik pokrzywdzonego zarzucił rażące naruszenie prawa poprzez:

1. przyjęcie z obrazą art. 88 ust. 2 i 4 Prawa o adwokaturze w zw. z art. 101 § 2 i 102 k.k., że w rozważanej sprawie nastąpiło przedawnienie w trybie art. 88 ust. 1 Prawa o adwokaturze,

2. przyjęcie z obrazą art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z art. 212 § 1 k.k., że przypisany obwinionemu czyn nie stanowi przestępstwa w rozumieniu art. 88 ust. 2 Prawa o adwokaturze ani przewinienia dyscyplinarnego,

3. przyjęcie z obrazą art. 80 w zw. z art. 89 ust. 2 Prawa o adwokaturze, że sąd dyscyplinarny nie może samodzielnie ustalać, czy przewinienie ma charakter przestępstwa,

4. utrzymanie w mocy z podanych wyżej przyczyn zaskarżonego „postanowienia”.

W konsekwencji tych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego „postanowienia” w całości.

Zarządzeniem z dnia 21 maja 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury odmówił przyjęcia kasacji z powodu jej niedopuszczalności z mocy ustawy, bowiem zgodnie z art. 91a Prawa o adwokaturze kasacją mogą być zaskarżane wyłącznie orzeczenia a nie postanowienia sądu dyscyplinarnego.

Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez pokrzywdzonego, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 30 lipca 2008 r., sygn. akt SDI 18/08, zmienił zaskarżone zarządzenie w ten sposób, że przyjął wniesioną przez pełnomocnika pokrzywdzonego kasację. W uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Najwyższy w obszernym wywodzie wykazał, że zapadłe w rozważanej sprawie rozstrzygnięcia powinny mieć formę orzeczenia a nie postanowienia i stwierdził, że jeśli w postępowaniu dyscyplinarnym rozstrzygnięcie powinno przybrać formę orzeczenia, a wadliwie nadano mu postać postanowienia, to konieczne jest traktowanie danego rozstrzygnięcia w dalszym ciągu postępowania jako orzeczenia ze wszystkimi tego konsekwencjami.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego nie jest zasadna.

Niezależnie od przyjętej przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej kwalifikacji prawnej zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego (§ 16 i 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu) jest oczywiste, że w jego ocenie, czyn ten stanowił także naruszenie prawa karnego, czego dowodzi końcowa część uzasadnienia aktu oskarżenia. Warto w tym miejscu zauważyć, że wprawdzie Rzecznik Dyscyplinarny postrzegał zachowanie obwinionego w kategoriach zniewagi z art. 216 k.k., to jednak opis zarzucanego obwinionemu czynu wskazuje, że w grę wchodzić powinno raczej przestępstwo z art. 212 § 1 k.k., tj. pomówienie. Rzecz jednak w tym, że zgodnie art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) adwokat przy wykonywaniu zawodu adwokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury oraz przepisy prawa, a nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlegają ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej. Oznacza to, że w opisanym wyżej zakresie adwokat chroniony jest immunitetem materialnym, nie podlega więc odpowiedzialności karnej, a jedynie dyscyplinarnej. Czyn zarzucany obwinionemu był postrzegany w kategoriach przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego także przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, o czym świadczy wprost uzasadnienie jego orzeczenia. Uzasadniając powody umorzenia postępowania przywołano przecież wskazywany już wyżej art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze w kontekście terminu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego. Takie pojmowanie charakteru przewinienia dyscyplinarnego nie było kwestionowane przez strony, o czym świadczy treść zwyczajnych środków odwoławczych oraz kasacji. Przyjęcie, że będące przedmio-

tem postępowania przewinienie dyscyplinarne stanowi jedno z nazwanych w art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego pociąga za sobą określone konsekwencje związane z terminami przedawnienia. Zgodnie z art. 88 ust. 1 Prawa o adwokaturze nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, jeżeli od chwili popełnienia przewinienia upłynęły trzy lata, a w wypadkach przewidzianych w art. 8 ust. 2 – sześć miesięcy. Wprawdzie dochodzenie dyscyplinarne przeciwko adwokatowi zostało wszczęte dopiero w dniu 9 lutego 2005 r. [k. 225 akt RD (...)], jednak w sprawie do przedawnienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 88 ust. 1 Prawa o adwokaturze nie doszło, bowiem w świetle art. 88 ust. 3 wspomnianej ustawy przedawnienie dyscyplinarne przerywa każda czynność organu powołanego do ścigania przewinienia, zaś pierwsza czynność tego organu w sprawie podjęta została w dniu 6 lutego 2004 r. [k. 23 akt RD (...)]. Przedawnienie dyscyplinarne, pojmowane jako przedawnienie ścigania, w przypadku, gdy czyn zawiera znamiona przestępstwa, nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne (art. 88 ust. 2 Prawa o adwokaturze). Jakkolwiek przepis ten nie ma zastosowania w rozważanej sprawie, bowiem do przedawnienia dyscyplinarnego nie doszło, to jednak warto zauważyć, że nie ma on odniesienia do czynów wchodzących w zakres dyspozycji art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze. Jest przecież oczywiste, że czyny w tym przepisie wymienione zawierają znamiona przestępstwa (ustawodawca odwołuje się wprost do doktrynalnych nazw typów przestępstw), a ich sprawca z mocy prawa odpowiedzialności karnej nie podlega, zatem zwiążanie przedawnienia dyscyplinarnego z przedawnieniem karnym pozbawione jest racjonalnego uzasadnienia.

Istotą rozważanej sprawy jest jednak przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego (art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze), które należy odróżnić od przedawnienia dyscyplinarnego opisanego w art. 88 ust. 1 i 2 tej ustawy. Zgodnie z przywołanym art. 88 ust. 4 ustawy, karalność przewinienia dyscyplinarnego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat, a w wypadku przewidzianym w art. 8 ust. 2 – dwa lata. Zważywszy na datę popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu, przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego nastąpiło przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu dyscyplinarnego. Odmienne w tej mierze wywody zawarte w uzasadnieniu aktu oskarżenia, a także w kasacji pełnomocnika pokrzywdzonego, są – w świetle powyższych rozważań – całkowicie błędne, bowiem przepisy prawa karnego materialnego, w tym art. 101 § 2 i 102 k.k., nie mają zastosowania do przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, przewidzianego w art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze. Konsekwencją przedstawionego stanu rzeczy stała się konieczność umorzenia postępowania dyscyplinarnego z uwagi na negatywną przesłankę procesową przewidzianą w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Pociągnęło to za sobą całkowitą bezprzedmiotowość pozostałych zarzutów kasacyjnych i oddalenie kasacji jako niezasadnej.

Mimo ostatecznej trafności zaskarżonego orzeczenia z uwagi na zaistnienie przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, konieczne jest zasygnalizowanie szeregu uchybień związanych z przeprowadzonym postępowaniem dyscyplinarnym.

Podstawowe zastrzeżenia budzi długość tego postępowania, związanego z nieskomplikowanym zarzutem wynikającym z treści dokumentu. Samo postępowanie wyjaśniające i dochodzenie dyscyplinarne, począwszy od uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej o skierowaniu skargi pokrzywdzonego do Rzecznika Dyscyplinarnego w celu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, do skierowania aktu oskarżenia do sądu dyscyplinarnego, trwało niemalże dwa lata i osiem miesięcy. Krytycznej oceny długości postępowania nie zmienia fakt, że początkowo Rzecznik Dyscyplinarny odmówił wszczęcia dochodzenia, bowiem postanowienie Rzecznika zostało uchylone postanowieniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 29 czerwca 2004 r., a akty oskarżenia kierowane były do sądu dyscyplinarnego w dniach 28 lutego 2006 r. [k. 266 akt RD (...)] i 12 października 2006 r. [k. 1 akt SD (...)]. Postępowanie przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji trwało do dnia 11 czerwca 2007 r., bowiem dopiero wówczas, na czwartym terminie rozprawy, sąd ten zorientował się, że w sprawie doszło do przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego i umorzył postępowanie. Warto przy tym zauważyć, choć w realiach rozważanej sprawy nie ma to istotnego znaczenia, że sąd ten w uzasadnieniu swojego orzeczenia wyraził oczywiście nietrafny pogląd, iż „przedawnienie karalności niweczy możliwość badania, czy występują materialnoprawne przesłanki wyłączenia odpowiedzialności karnej określone w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.». Przytoczone stanowisko ignoruje treść art. 414 § 1 k.p.k., mającego, w świetle art. 95n Prawa o adwokaturze, odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, który stanowi, że w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego, co miało miejsce w tej sprawie, okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd wyrokiem umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Jednakże w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny. Oznacza to, że nawet w przypadku stwierdzenia przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, w razie zaistnienia przesłanek przewidzianych w art. 17 § 1 i 2 k.p.k., sąd dyscyplinarny powinien orzeczeniem uniewinnić obwinionego, a nie umorzyć postępowanie. Jak już wspomniano, ze względu na kierunek kasacji, kwestia ta nie mogła mieć znaczenia na tym etapie postępowania.

Zasadnicze zastrzeżenia budzi także uzasadnienie orzeczenia Sądu Odwoławczego. Upatrywanie powodu umorzenia postępowania w przedawnieniu dyscyplinarnym jest oczywiście nietrafne, bowiem – jak wcześniej wykazano – bieg tego przedawnienia został przerwany przez podjęcie przez Rzecznika czynności w postępowaniu dyscyplinarnym, a nadto termin takiego przedawnienia dla czynów mieszczących się w dyspozycji art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze wynosi sześć miesięcy, a nie trzy lata. Wadliwość poglądu Sądu



Odwoławczego nie ma jednak znaczenia z punktu widzenia zasadności kasacji, gdyż umorzenie postępowania było zasadne z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego. O ile można zgodzić się z Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury, że – co do zasady – sąd dyscyplinarny nie może ustalać, że zarzucane przewinienie dyscyplinarne jest przestępstwem (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87), o tyle w rozważanej sprawie zaprezentowane stanowisko nie ma żadnego znaczenia, a nadto pozostaje w sprzeczności z ostatnim zdaniem zaskarżonego orzeczenia. Oczekiwanie na przełamanie domniemania niewinności przez orzeczenie sądu powszechnego nie może dotyczyć zachowań opisanych w art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze, bowiem będący sprawcą takiego czynu adwokat jest chroniony immunitetem materialnym, a jego czyn może być ścigany wyłącznie w postępowaniu dyscyplinarnym. W zaistniałym układzie sąd dyscyplinarny wręcz nie może uchylić się od oceny zachowania obwinionego przez pryzmat przesłanek opisanych we wskazanym przepisie. Jak już wspomniano, sąd odwoławczy popada w oczywistą sprzeczność, stwierdzając najpierw, że nie ma uprawnienia do badania, czy czyn obwinionego stanowi przestępstwo, a następnie wywodząc, że „sformułowania będące przedmiotem zarzutu nie zawierały znamion nie tylko przestępstwa ale i przewinienia dyscyplinarnego”. Na marginesie należy zauważyć, że skoro środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść obwinionego może spowodować orzeczenie także na jego korzyść (art. 434 § 2 k.p.k. w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze), to przytoczone wyżej stanowisko powinno doprowadzić Sąd Odwoławczy do wniosku o potrzebie uniewinnienia obwinionego, a nie utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Jeśli do przywołanych wyżej argumentów dodać wywody Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 30 lipca 2008 r., sygn. akt SDI 18/08, sygnalizujące inne wady postępowania dyscyplinarnego, wniosek, że było ono prowadzone przewlekłe, z naruszeniem prawa oraz naruszeniem interesów pokrzywdzonego, jawi się jako oczywisty.

Kierując się powyższym orzeczoną jak w części dyspozytywnej postanowienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 21/08

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz.1059 ze zm.) i in. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2008 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 czerwca 2008 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 23 marca 2007 r., sygn. akt OSD (...)

- I. oddalił kasację, jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w wysokości dwudziestu złotych.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 22/08

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie obwinionego adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 września 2008 r. zażalenia obwinionego na zarządzenie Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lipca września 2008 r., sygn. akt WSD (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji obwinionego od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 marca 2008 r., sygn. akt WSD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### **Uzasadnienie**

Obwiniony adwokat złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia odwołania od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 23 czerwca 2006 r., sygn. akt SD (...), uzasadniając niemożność sporządzenia odwołania w terminie faktem korzystania ze zwolnienia lekarskiego. Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2006 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej wniosku obwinionego nie uwzględnił, a w dniu 20 września 2006 r., również postanowieniem, pozostawił bez biegu pochodzące z dnia 25 sierpnia 2006 r. odwołanie obwinionego od orzeczenia z dnia 23 czerwca 2006 r. Postanowienia te zostały zaskarżone przez obwinionego zażaleniami. Po rozpoznaniu tych zażaleń, Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury postanowieniem z dnia 29 marca 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone postanowienia. Postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zostało zaskarżone przez obwinionego kasacją. Zarządzeniem z dnia 17 lipca 2008 r. Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, powołując się na przepisy art. 91a Prawa o adwokaturze i art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 95n Prawa o adwokaturze odmówił przyjęcia kasacji jako niedopuszczalnej z mocy ustawy. W uzasadnieniu Prezes Sądu wskazał, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekał w formie postanowienia, a przepis art. 91a Prawa o adwokaturze przewiduje możliwość zaskarżania kasacją wyłącznie orzeczeń tego Sądu, a Prawo o adwokaturze wyraźnie rozróżnia orzeczenia i postanowienia.

W zażaleniu na opisane zarządzenie obwiniony zarzucił, że zarządzenie to zostało wydane z obrazą art. 91a ustawy – Prawo o adwokaturze, twierdząc, iż przepis ten nie wprowadza rozróżnienia pomiędzy formami orzeczeń sądu dyscyplinarnego, nie ma więc podstaw do interpretacji podanej „w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia”. W konse-

kwencji tego zarzutu skarżący wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia” i przyjęcie kasacji do rozpoznania.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie jest oczywiście bezzasadne.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że skarżący zdaje się nie rozróżniać form decyzji procesowych, niezależnie od etapu postępowania. Oto bowiem, poza leżącym u podstaw zażalenia twierdzeniem, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie ma różnicy między orzeczeniem a postanowieniem, utrzymuje w treści zażalenia, że przedmiotem skargi jest orzeczenie, choć w istocie zażalenie dotyczy zarządzenia Prezesa Sądu, a nie decyzji władczej samego Sądu. Ostatnia ze wskazanych okoliczności nie ma jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Stanowisko obwinionego zawarte w zarzucie i uzasadnieniu zażalenia pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią obowiązującego prawa. Zgodnie z art. 95 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058, ze zm.) rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego zapadają w formie orzeczeń lub postanowień, a orzeczenie może być wydane tylko na rozprawie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Nadto, według art. 91a ust. 1 kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji. Skoro ustawa przewiduje dwa rodzaje rozstrzygnięć w postępowaniu dyscyplinarnym, tj. orzeczenia i postanowienia, natomiast kasację dopuszcza wyłącznie od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji, to jest oczywiste, że kasacja od postanowień tego Sądu jest niedopuszczalna (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt SDI 5/08).

Jako równie bezzasadne jawią się zastrzeżenia skarżącego związane z uprawnieniem Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do dokonywania kontroli okołokasacyjnej. W świetle treści art. 95n Prawa o adwokaturze (dodanego art. 1 pkt 24 ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze – Dz. U. Nr 80, poz. 540), w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko adwokatom przez organy samorządu adwokackiego, w sprawach nieuregulowanych w Dziale VIII ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. To odpowiednie stosowanie przepisów procedury karnej dotyczy także postępowania kasacyjnego, któremu w Prawie o adwokaturze poświęcone zostały przepisy art. 91a – 91d. Przepisy te normują: przedmiot zaskarżenia i podmioty uprawnione do wniesienia kasacji, wstrzymanie wykonalności orzeczenia, od którego przysługuje kasacja, podstawy kasacji, termin wniesienia kasacji, kwestię opłaty sądowej oraz tryb postępowania przed Sądem Najwyższym. Oznacza to, że w innych kwestiach związanych z postępowaniem kasacyjnym, które nie znalazły swojej ustawowej regulacji w Prawie o adwokaturze, odpowiednie zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a więc również te regulujące tzw. postępowanie przedkasacyjne.

Do dnia 9 czerwca 2007 r., a więc do czasu wejścia w życie zmian wprowadzonych powołaną już wyżej ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, do rozpoznania kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, stosowało się również odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące kasacji, jednak z wyłączeniem art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. (art. 91e). Uchylenie przepisu art. 91e (art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 29 marca 2007 r.) rozciągnęło stosowanie – wprawdzie nie wprost, lecz także jedynie odpowiednio – przepisów procedury karnej na całość postępowania dyscyplinarnego adwokatów, a jednocześnie do postępowania przedkasacyjnego wprowadziło konieczność stosowania, poprzednio wyłączonych, przepisów art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k., ponieważ problematyka unormowana w tych przepisach nie należy do spraw uregulowanych w Dziale VIII „Odpowiedzialność dyscyplinarna”. Tym samym ustawodawca uznał, że wniesiona od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w drugiej instancji kasacja nie tylko podlega wstępnej kontroli prezesa sądu, do którego wniesiono kasację (w tym wypadku Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego), w zakresie formalnych warunków jej dopuszczalności, lecz również jednym z tych warunków uczynił wymóg sporządzenia i podpisania kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym w sytuacji, gdy nie pochodzi ona (kasacja) od podmiotów kwalifikowanych, określonych w tym wypadku w art. 91a ust 1 Prawa o adwokaturze. Oczywiście jest też, a to wobec treści art. 94 Prawa o adwokaturze, że obrońcą obwinionego, może być wyłącznie adwokat – zaś radca prawny, zgodnie ze stosowanym odpowiednio art. 526 § 2 k.p.k., reprezentować może w postępowaniu dyscyplinarnym, jako pełnomocnik, jedynie pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 93 ust. 3 Prawa o adwokaturze (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt SDI 11/08). Ostatnia z powyższych uwag ma zastosowanie także w rozważanej sprawie, bowiem, wyłączając ograniczenia przedmiotowe związane z formą rozstrzygnięcia, wniesiona kasacja nie została sporządzona przez adwokata będącego obrońcą obwinionego. Wprawdzie brak ten mógłby zostać uzupełniony w trybie art. 120 k.p.k., jednak stosowanie tego przepisu przez Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego było zbędne, skoro kasacja była niedopuszczalna z innego powodu.

Kierując się powyższym, orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 23/08

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w sprawie radcy prawnego obwinionej z art. 4 ust. 2 i 4, art. 28 i art. 29 ust. 2 Zasad Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2008 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 3 kwietnia 2007 r., sygn. akt OSD (...)

- I. oddalił kasację, jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinioną wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

127

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 24/08

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2008 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 20 maja 2008 r., sygn. akt OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 3 grudnia 2007 r., sygn. akt SD (...)

- I. oddalił kasację, jako oczywiście bezzasadną;
- II. zwolnił obwinionego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

128

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 25/08

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej w sprawie notariusz obwinionej z art. 50 w zw. z art. 7 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2008 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 2 czerwca 2008 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 24 stycznia 2008 r., sygn. akt SD (...)

- I. oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
- II. obciążył obwinioną wydatkami postępowania kasacyjnego w wysokości dwudziestu złotych.



POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
SDI 26/08

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie obwinionej radcy prawnego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 września 2008 r. zażalenia obwinionej na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2008 r., sygn. akt WO (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 września 2007 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

**Uzasadnienie**

Orzeczeniem z dnia 5 września 2007 r., sygn. akt WO (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2006 r., sygn. akt D (...), którym radca prawny została skazana m.in. na karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego. Po doręczeniu orzeczenia Sądu odwoławczego, obwiniona wniosła sporządzoną przez siebie kasację. Na podstawie zarządzenia Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 marca 2008 r., obwiniona została wezwana do usunięcia braku formalnego kasacji przez sporządzenie jej i podpisanie przez „obrońcę/pełnomocnika będącego radcą prawnym, w terminie 7 dni pod rygorem odmowy jej przyjęcia” (k. 395). W następstwie tego zarządzenia obwiniona sporządziła w dniach 4, 7 i 8 kwietnia 2008 r. wnioski, które wpłynęły do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 15 kwietnia 2008 r. (k. 397 – 398) o zawieszenie postępowania w sprawie, wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, umorzenie postępowania w sprawie oraz skierowany do Sądu Najwyższego wniosek o wydanie uchwały w składzie siedmiu sędziów, w przedmiocie możliwości samodzielnego działania obwinionego radcy prawnego w postępowaniu kasacyjnym. Zauważyć przy tym należy, że wniosek o wyznaczenie „pełnomocnika z urzędu” opierał się jedynie na twierdzeniu, że żaden z radców z obszarów Izb K.(...) i G.(...) nie podejmie się obrony obwinionej z obawy przed represjami. Postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2008 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił wniosków o uchylenie zapadłych orzeczeń i umorzenie postępowania w sprawie, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, odmówił wyznaczenia pełnomocnika z urzędu, uznał natomiast za zasadny wniosek obwinionej o zawieszenie postępowania do czasu rozpoznania wniosku obwinionej adresowanego do Sądu Najwyższego. W

uzasadnieniu rozstrzygnięcia dotyczącego kwestii pełnomocnika z urzędu wskazano, że jest ona regulowana przez przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 78 i 79), a w sprawie obwiniona nie powołała się na żadną występującą w tych przepisach przesłankę, a nadto również z urzędu nie znaleziono uzasadnienia dla wniosku obwinionej. Postanowienie to, jak należy sądzić, zostało doręczone obwinionej w dniu 23 maja 2008 r. (k. 412). Pismem z dnia 4 czerwca 2008 r. Przewodniczący Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego zwrócił Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego akta sprawy, informując o przesłankach podejmowania przez Sąd Najwyższy uchwał oraz w konsekwencji o tym, że obwiniony radca prawny nie jest podmiotem uprawnionym do wystąpienia z wnioskiem o wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały w składzie siedmiu sędziów (k. 414). W tym stanie rzeczy Wyższy Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 4 lipca 2008 r. „z urzędu” uchylił swoje postanowienie z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zawieszeniu postępowania do czasu podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały. Następnie, w dniu 11 sierpnia 2008 r. wydano zaskarżone zarządzenie.

W zażaleniu na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji obwiniona zarzuciła, że została pozbawiona prawa do obrony, bowiem zarządzenie to było przedwczesne, gdyż w dniach 8 i 16 sierpnia 2008 r. skierowała do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kolejne pisma, w których domagała się wyznaczenia obrońcy z urzędu, zawieszenia postępowania i uchylenia postanowienia z dnia 4 lipca 2008 r. W konsekwencji skarżąca wniosła o ustanowienie jej pełnomocnika z urzędu, uchylenie zarządzenia z dnia 11 sierpnia 2008 r. i zawieszenie postępowania do czasu rozpoznania jej wniosku o podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy, bowiem znajdujące się w aktach stanowisko Sądu Najwyższego nie ma formy orzeczenia.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie jest oczywiście bezzasadne.

Zgodnie z art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.) od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Krajowej Rady Radców Prawnych kasacja do Sądu Najwyższego. Do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62<sup>6</sup> wskazanej ustawy, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Oznaczało to, że kasacje wnoszone przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych nie musiały być sporządzone i podpisane przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, zaś decyzję o przyjęciu kasacji podejmował Sąd Najwyższy. Przepis art. 62<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych został jednak uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007 r. Nr 80, poz. 540). Nadto, tą samą ustawą do ustawy o radcach

prawnych dodano art. 74<sup>1</sup>, zgodnie z którym, w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. W konsekwencji od dnia 9 czerwca 2007 r. do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się przepisy art. 526 § 2 oraz 530 § 2 i 3 k.p.k. Oznacza to, że jednym z wymogów formalnych kasacji jest sporządzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, jeżeli kasacja nie pochodzi od Prokuratora Generalnego albo Rzecznika Praw Obywatelskich. Nietrzymanie tego warunku jest usuwalnym brakiem formalnym, dlatego Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zasadnie wezwał obwinioną do jego uzupełnienia, wyznaczając przy tym stosowny termin i pouczając o skutkach zaniechania. Obwiniona nie uzupełniła opisanego braku w terminie, co uzasadniło wydanie zaskarżonego zarządzenia. Jest przy tym oczywiste, że radca prawny – obwiniony w postępowaniu dyscyplinarnym, nie może być swoim obrońcą, czy pełnomocnikiem. Zasadności odmowy przyjęcia kasacji nie zmienia fakt złożenia przez obwinioną w toku postępowania okołokasacyjnego wniosku o ustanowienie pełnomocnika z wyboru. Podane przez obwinioną argumenty [obawa, że radcy prawni z Izb K.(...) i G.(...) nie zechcą jej reprezentować], nie mieszczą się wśród przesłanek stanowiących podstawę wyznaczenia obrońcy z urzędu według przepisów Kodeksu postępowania karnego. Oddalenie wniosku obwinionej w tej mierze było zatem trafne. Odnośnie do kolejnego wniosku obwinionej o wyznaczenie „pełnomocnika z urzędu”, opierającego się na jej rzekomym ubóstwie, należy zauważyć, że choć datowany 8 sierpnia 2008 r., do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wpłynął w dniu 13 sierpnia 2008 r. (k. 447), nie mógł więc mieć znaczenia dla zaskarżonego zarządzenia. Na marginesie należy zauważyć, że mimo treści dołączonych do wniosku dokumentów podatkowych, trudno uznać, by obwiniona, zważywszy długotrwałość postępowania, także okołokasacyjnego, nie była w stanie zgromadzić środków umożliwiających sfinansowanie obrony z wyboru.

Co do kwestii domagania się przez obwinioną wydania przez Sąd Najwyższy uchwały w składzie siedmiu sędziów podzielić trzeba wywody zawarte w piśmie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2008 r. (k. 414), znane obwinionej – co wynika z jej zażalenia. Oczywisty brak uprawnienia obwinionej do inicjowania postępowania uchwałodawczego przed Sądem Najwyższym oraz konsekwencji brak związku z przedmiotem rozstrzygnięcia w rozważanej sprawie, czyni zbędnymi rozważania co do formy stanowiska Sądu Najwyższego w tej mierze.

Kierując się powyższym orzeczono jak na wstępie.

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LISTOPADA 2008 R.  
SDI 27/08

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Przemysław Kalinowski.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 1 ust. 1 lit. a oraz art. 10 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 3 Zasad Etyki Radcy Prawnego w brzmieniu uchwalonym przez VII Krajowy Zjazd Radców Prawnych w dniu 31 marca 2004 r. po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 listopada 2008 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2007 r., sygn. akt OSD (...)

- 1) oddalił kasację;
- 2) obciążył obwinionego wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w związku z postępowaniem kasacyjnym.

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 14 maja 2007 r., sygn. akt (...), aplikant radcowski został uznany za winnego tego, że „w dniu 17 czerwca 2006 r. rozesłał do aplikantów II roku aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych list elektroniczny, w którym zawarł treści nieprawdziwe i obraźliwe dla członków Zarządu Fundacji „Z.(...) L.(...)” oraz dla radcy prawnego Stanisława K. – Kancelaria K.(...), pełniącego obsługę prawną tej Fundacji”, to jest czynu określonego w art. 1 ust. 1a oraz w art. 10 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 3 Zasad Etyki Radcy Prawnego w brzmieniu uchwalonym przez VII Krajowy Zjazd Radców Prawnych w dniu 31 marca 2004 r. Za tak przypisane przewinienie została obwinionemu wymierzona, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.) kara nagany z ostrzeżeniem.

Od orzeczenia tego odwołania wnieśli zarówno obwiniony aplikant radcowski, jak i działający w charakterze pokrzywdzonych: radca prawny Stanisław K. oraz prezes Fundacji „Z.(...) L.(...)” Mariusz B. oraz członek zarządu tej Fundacji Grzegorz Ś.

Obwiniony w petitum swego odwołania nie sformułował żadnego konkretnego zarzutu, stwierdzając jedynie, że zaskarża „w całości wyrok wydany przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny” i wnosi „o uniewinnienie”. Ponadto obwiniony wniósł „o zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu ukończenia postępowania karnego, mającego na celu ustalenie popełnienia przestępstwa w postaci składania fałszywych zeznań przez Stanisława K., jak też innych przestępczych działań, które podejmował on w stosunku do mojej osoby”. Dopiero z pewnych fragmentów uzasadnienia odwołania obwinionego można wywieść bardziej skonkretyzowane zarzuty, jak np. ten (str. 5 odwołania), iż niezasadnie oddalony został wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadków osób wskazanych przez obwinionego, czy też ten (str.7 odwołania), że Sąd Dyscyplinarny „nie posiada środków prawnych, jak też technicznych, aby stwierdzić, czy treść listu internetowego była nieprawdziwa”, który to zarzut jest przez obwinionego wiązany z twierdzeniem, że jego „publikacja w Internecie z dnia 17 czerwca 2006 r. była w interesie społecznym”.

Odwołanie pokrzywdzonych zaskarża orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w części dotyczącej orzeczenia o karze, przy czym dopiero z wniosku o „wymierzenie obwinionemu kary wydalenia z aplikacji radcowskiej” oraz z treści uzasadnienia środka odwoławczego wywieść można zarzut rażącej łagodności kary, który nie został w petitum odwołania *explicite* sformułowany.

Po rozpoznaniu obu wymienionych wyżej środków odwoławczych, Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 27 czerwca 2008 r., wydanym w sprawie o sygn. WO(...), zmienił orzeczenie Sądu pierwszej instancji w zakresie kary i wymierzył aplikantowi radcowskiemu karę wydalenia z aplikacji.

To ostatnie orzeczenie zaskarżył w całości skargą kasacyjną, wniesioną na korzyść obwinionego, ustanowiony obrońca obwinionego, adw. Małgorzata P., powołując się na treść art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 519 oraz art. 525 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 62<sup>3</sup> ustawy o radcach prawnych oraz art. 523 § 1 k.p.k. oraz art. 526 § 1 k.p.k., obrońca zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu:

„1) rażące naruszenie prawa procesowego, a mianowicie § 1 ust. 3 w zw. z § 24 ust. 3 i 4, § 26 ust. 2, § 27 i § 28 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich (Dz. U. z dnia 17 maja 1984 r. z późn. zm.), poprzez sformułowanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku z dnia 28 grudnia 2006 r. o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do aplikanta radcowskiego, wykraczającego poza zakres postanowienia o przedstawieniu zarzutu wymienionemu i nieusunięcie tegoż braku przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych, naruszając w ten sposób prawo do obrony wspomnianego aplikanta radcowskiego;

2) rażące naruszenie prawa procesowego, wyrażające się w zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadków Marzeny i Dariusza L. oraz Krzysztofa W., które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia;

3) rażąco niewspółmierną surowość orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej, polegającą na całkowitym pominięciu okoliczności łagodzących, przy jednoczesnym przecenieniu okoliczności przedmiotowych sprawy, co doprowadziło do wymierzenia obwinionemu najsurowszej kary dyscyplinarnej, bez zachowania gradacji tychże kar.”

W konkluzji skarżąca wniosła „o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu”.

Pokrzywdzeni złożyli pisemną odpowiedź na kasację, argumentując, iż zgłoszone w skardze zarzuty nie są słuszne i wnosząc w konsekwencji o oddalenie kasacji.

W trakcie rozprawy kasacyjnej obrońca obwinionego poparła wszystkie zgłoszone w skardze zarzuty kasacyjne, twierdząc ponadto – w ramach zarzutu pierwszego – że w trakcie postępowania doszło do „naruszenia tożsamości czynu zarzucanego” obwinionemu i że aplikant radcowski skazany został za inny czyn niż ten, który mu zarzucono, o czym świadczyć miała przede wszystkim „zmiana osób pokrzywdzonych”.

Zmodyfikowała jednocześnie wniosek końcowy w ten sposób, iż przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu powinno być poprzedzone uchyleniem nie tylko zaskarżonego orzeczenia, ale także i uchyleniem orzeczenia organu dyscyplinarnego pierwszej instancji, czyli tegoż Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych stwierdzając niezasadność zarzutów skargi kasacyjnej wniósł o jej oddalenie. Takie samo stanowisko jak Rzecznik Dyscyplinarny zajął pokrzywdzony Stanisław K., występujący w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik pozostałych dwóch pokrzywdzonych. Obwiniony, któremu udzielono głosu w ostatniej kolejności, aby mógł się ustosunkować do wszystkich przedstawionych argumentów i wniosków, poparł skargę kasacyjną sporządzoną przez jego obrońcę, a nadto – zapewne nawiązując do treści postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, z. 11, poz. 83 – zgłosił „dodatkowo” zarzut rażącego naruszenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny reguły *ne peius* określonej w art. 453 § 3 k.p.k., poprzez wymierzenie mu bezpośrednio w postępowaniu odwoławczym kary o charakterze odpowiadającym karze eliminacyjnej.

### **Rozpoznając skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Żaden z zarzutów zgłoszonych w złożonej w ustawowym terminie skardze pisemnej nie mógł zadecydować o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia. Procedowanie w niniejszej sprawie dyscyplinarnej nie było wolne od pewnych wad, o których będzie jeszcze mowa w niniejszym uzasadnieniu, ale albo uchybienia te nie zostały zgłoszone w stosownym terminie w formie zarzutu w skardze kasacyjnej, albo nie dotyczyły one orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, czyli tego orzeczenia, które stanowi wyłączne pole zaskar-

żenia nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia albo też nie mogły mieć istotnego wpływu na treść prawomocnego orzeczenia.

Niejako dla „oczyszczenia przedpola” wskazać należy, że w ogóle nie mógł być przez sąd kasacyjny rozważany zarzut zgłoszony przez obwinionego „dodatkowo” w trakcie rozprawy kasacyjnej. Wprawdzie był to zarzut skierowany bezpośrednio pod adresem orzeczenia organu odwoławczego, a więc właśnie wobec tego orzeczenia, które stanowi substrat zaskarżenia kasacją, niemniej zarzut ten nie został zgłoszony w skardze pisemnej, w terminie, który ustawa zakreśla dla wniesienia takiej skargi. Należy zatem przypomnieć, że w świetle art. 536 k.p.k. zarzuty, które nie zostały zgłoszone w pisemnej skardze kasacyjnej złożonej w terminie określonym w art. 524 § 1 zd. pierwsze k.p.k., a które podniesione zostały dopiero podczas rozprawy kasacyjnej, podlegają rozpoznaniu tylko wtedy, gdy dotyczą one uchybień pozwalających – zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. – na przekroczenie granic zaskarżenia i granic zarzutów, a więc głównie uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. (por. np. tezę drugą wydanego wprawdzie na gruncie d. k.p.k., ale zachowującego aktualność, wyroku SN z dnia 13 czerwca 1996 r., IV KKN 38/96, OSNKW 1996, z. 9-10, poz. 56). W konsekwencji oświadczenia i wnioski stron składane podczas postępowania kasacyjnego podlegają uwzględnieniu wyłącznie w ścisłym powiązaniu z zarzutami zawartymi w treści skargi kasacyjnej. Nie mogą one prowadzić do rozszerzenia zakresu rozpoznania sprawy przez sąd kasacyjny, chyba że idzie o jeden z wypadków określonych w treści art. 536 *in fine* k.p.k. (por. np. tezę pierwszą wyroku SN z dnia 7 maja 1997 r., IV KKN 106/96, OSNKW 1997, z. 7-8, poz. 68). Wystąpienie strony na rozprawie kasacyjnej może mieć zatem znaczenie tylko o tyle, o ile argumentuje ona zasadność zarzutów podniesionych w kasacji lub wskazuje na uchybienia procesowe, które Sąd Najwyższy zobowiązany jest brać pod uwagę z urzędu. (por. wyrok składu 7 sędziów SN z dnia 5 lutego 1997 r., III KKN 116/96, Wokanda 1997, z. 8, s. 21). Takie samo, konsekwentne, stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy także na gruncie nowego k.p.k. (zob. np. wyrok z dnia 26 listopada 1998 r., IV KKN 521/97, OSN PiPr 1999, z. 7-8, poz. 19). Jedynie na marginesie wypada zatem przypomnieć także i to, że stanowisko odmienne od wyrażonego w postanowieniu z dnia 27 sierpnia 2007 r., które stanowiło asumpt dla zgłoszenia przez obwinionego uwagi o naruszeniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny reguły *ne peius* sformułowanej w art. 454 § 3 k.p.k., zajął Sąd Najwyższy w późniejszej uchwale składu 7 sędziów z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 57.

Przed przejściem do omówienia poszczególnych zarzutów skargi kasacyjnej wyjaśnienia, niejako „z urzędu”, wymaga jeszcze jedna kwestia, związana z powołaniem przez Rzecznika Dyscyplinarnego przy swoistym „kwalifikowaniu” deliktu dyscyplinarnego obwinionego przepisów art. 8 oraz art. 10 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego. Powołanie obu tych przepisów, a w szczególności art. 8 wskazanych Zasad mogłoby bowiem sprawiać wrażenie, że delikt dyscyplinarny zarzucony obwinionemu polegał na przekroczeniu

przezeń wolności słowa i pisma „przy wykonywaniu zawodu”. Takie zaś potraktowanie tego deliktu pociągałoby za sobą nie tylko konieczność rozważenia, czy nie jest on objęty tzw. immunitetem materialnym (o którym mowa w art. 11 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych), ale – na użytek postępowania dyscyplinarnego – także uwzględnienia, czy nie dotyczy go obliczanie terminów przedawnienia według reguł „uprzywilejowanych”, określonych w art. 70 ust. 1 *in fine*, a przede wszystkim w art. 11 ust. 3a *in fine* ustawy o radcach prawnych. Gdyby, ulegając pozorom tak zaproponowanej „kwalifikacji” przewinienia, przyjąć, że delikt obwinionego w istocie ma charakter przekroczenia granic wolności słowa i pisma przy „wykonywaniu zawodu”, należałoby dojść do wniosku, że jego karalność ustala po dwóch latach, a więc z dniem 17 czerwca 2008 r., co z kolei prowadziłoby do wniosku, że już Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł ujemnej przesłanki procesowej przedawnienia karalności czynu. W konsekwencji, Sąd Najwyższy, nawet przy braku tak sformułowanego w skardze kasacyjnej zarzutu, zobowiązany byłby do przekroczenia granic jej zarzutów (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), uchylecia zaskarżonego orzeczenia i poprzedzającego go orzeczenia organu dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz umorzenia postępowania wobec stwierdzenia ujemnej przesłanki procesowej, którą powinien był dostrzec już odwoławczy organ dyscyplinarny. Rzecz jednak w tym, że czynu zarzucanego i przypisanego obwinionemu żadną miarą nie można traktować jako deliktu popełnionego przy „wykonywaniu zawodu”, czy też przy „wykonywaniu czynności zawodowych”. Najkrócej rzecz ujmując stwierdzić należy, iż radcowska wolność słowa i pisma – która objęta jest immunitetem materialnym, powodującym, iż treści obraźliwe lub zniesławiające mogą być ścigane wyłącznie w drodze postępowania dyscyplinarnego, zaś w tym ostatnim postępowaniu obowiązuje krótszy okres przedawnienia – dotyczy wszystkich czynności objętych pomocą prawną, zarówno dokonywanych w procesie, jak i poza nim. Jednocześnie dotyczy ona wyłącznie czynności podejmowanych przy udzielaniu pomocy prawnej. Nie obejmuje natomiast relacji radcy prawnego (a więc i aplikanta radcowskiego – art. 33 ust. 5 ustawy o radcach prawnych) z mediami, opinią publiczną, itp. I to nawet wówczas, gdy owa wypowiedź medialna lub publiczna dotyczy kwestii związanych z problematyką wykonywania zawodu radcowskiego lub prowadzoną przez określonego radcę obsługą prawną (por. Z. Klatka: *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 130 i nast.). Ponieważ obwiniony aplikant radcowski zamieścił swoją wypowiedź w Internecie, skierował ją nie do organów procesowych lub stron procesowych określonego sporu, zatem uznać należy, że z uwagi na jej treść była to co prawda wypowiedź związana (choć w nader luźny sposób) z wykonywaniem przez niego funkcji aplikanta radcowskiego, ale nie była wypowiedzią przy „wykonywaniu zawodu”, czy też przy „wykonywaniu czynności zawodowych” w rozumieniu art. 11 ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych (a w konsekwencji nie dotyczą jej przepisy art. 70 ust. 1 *in fine* oraz art. 70 ust. 3a *in fine* tejże ustawy), a także w rozumieniu art. 8 Zasad Etyki Radcy Prawnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 17



czerwca 2006 r. Dodać wypada, że w samym opisie czynu występku dyscyplinarnego, który przedstawiany był w formie zarzutu aplikantowi radcowskiemu, zarówno przed, jak i po modyfikacji tego zarzutu, nie figurowało stwierdzenie, że wolności słowa (pisma) nadużył on „przy wykonywaniu zawodu”, co może nasuwać przypuszczenie, że także i Rzecznik Dyscyplinarny po prostu mylnie umieścił w „kwalifikacji” przewinienia dyscyplinarnego wskazane wyżej przepisy Zasad Etyki Radcy Prawnego. Jak się wydaje, uwarunkowania powyższe już w pełni dostrzegł organ dyscyplinarny pierwszej instancji, eliminując z owej „kwalifikacji” właśnie art. 8. Nie był jednak w swych działaniach konsekwentny, pozostawiając w ramach owej oceny „kwalifikacyjnej” przewinienia dyscyplinarnego przepis art. 10 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 czerwca 2006 r., gdy tymczasem nie ulega wątpliwości, że także i w tym przepisie chodzi nie o treść i formę wszelkich pism, których autorem jest radca prawny lub aplikant radcowski, ale jedynie pism sporządzanych przezeń przy „wykonywaniu zawodu”. Tak więc wystarczające byłoby powołanie w podstawie oceny prawnej przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego i przypisywanego aplikantowi radcowskiemu art. 1 ust. 1 lit. a (ewentualnie wraz z art. 1 ust. 2) w zw. z art. 1 ust. 3 wskazanych wyżej Zasad. Co najistotniejsze, w owej podstawie prawnej, oddającej istotę przewinienia dyscyplinarnego obwinionego powinien również znaleźć się przepis nie o randze uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych, ale o randze ustawowej, to jest przepis art. 64 ust. 1 pkt 2 *in fine* ustawy o radcach prawnych. To bowiem zgodnie z normą ustawową radca prawny ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną między innymi za czyny sprzeczne z zasadami etyki radcy prawnego i to interpretacja normy ustawowej upoważnia do wniosku, iż odpowiedzialność za naruszenie zasad etyki lub uchybienie godności zawodu odnosi się do zachowań nie tylko w działalności zawodowej, ale i w działalności publicznej, a także w życiu prywatnym. Istota zawodu zaufania publicznego powoduje bowiem, że radca prawny powinien zachowywać się w sposób godny również poza wykonywaniem czynności o charakterze *stricte* zawodowym, gdyż takie jego zachowanie leży w interesie korporacji radcowskiej (por. Z. Klatka: op. cit., s. 357). Odpowiednio, aplikant radcowski nie może co prawda ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej za nienależyte „wykonywanie zawodu” radcy prawnego, którego jeszcze w sensie dosłownym nie wykonuje, ani też za czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim, którego jeszcze nie złożył, ale może i powinien ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną za nienależyte wykonywanie zawodu aplikanta, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem aplikanckim oraz za takie zachowanie w życiu publicznym i prywatnym, które jest sprzeczne z podstawowymi normami moralnymi, szacunkiem dla praw człowieka oraz dbaniem o godność zawodu, który ma w przyszłości wykonywać. Bez wątpienia, odpowiedzialność dyscyplinarną powinien zatem ponosić również za czyny, które w języku prawnym ująć należy jako obrazę lub zniesławienie.

Sformułowanie powyższych krytycznych uwag, co do oddania w prawomocnym orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego częściowo w sposób nieprawidłowy, a częściowo w sposób niepełny tzw. obrazu prawnego czynu przypisanego obwinionemu aplikantowi radcowskiemu, nasuwa konieczność rozważenia tego, czy pomimo braku wskazania takiego uchybienia w skardze kasacyjnej, Sąd Najwyższy nie powinien – przekraczając granice zarzutów – podjąć kroków zmierzających do korekty tego obrazu prawnego. Niewątpliwie bowiem owo kształtowanie, w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego, obrazu prawnego przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, odpowiada obowiązki sądu powszechnego dokonania prawidłowej kwalifikacji prawnej przestępnego czynu przypisywanego oskarżonemu. Zgodnie zaś z art. 455 k.p.k. sąd odwoławczy, nie zmieniając ustaleń faktycznych, powinien poprawić błędną kwalifikację prawną niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Z kolei, zgodnie z art. 536 k.p.k., przepis art. 455 k.p.k. znajduje zastosowanie także w postępowaniu kasacyjnym. Rzecz jednak w tym, że Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, iż dokonania takiej korekty owego odpowiednika „kwalifikacji prawnej” czynu, przypisywanego obwinionemu, nie można było dokonać w realiach procesowych niniejszej sprawy z uwagi na kierunek nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Sąd kasacyjny władny jest bowiem poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów rozważać kwestię kwalifikacji prawnej przyjętej w orzeczeniu zaskarżonym kasacją, ale dokonanie stosownej korekty dopuszczalne byłoby – z uwagi na treść zdania drugiego art. 455 k.p.k. – wyłącznie na korzyść obwinionego, chyba, że kasacja zostałaby wniesiona na jego niekorzyść. Jak wiadomo, w niniejszej sprawie kasacja została wniesiona na korzyść obwinionego, zatem i ingerencja z zastosowaniem art. 455 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k. mogłaby nastąpić wyłącznie na jego korzyść. W postępowaniu karnym ocena tego, czy dokonywana zmiana kwalifikacji prawnej jest korzystna, czy też niekorzystna dla oskarżonego, jest o wiele łatwiejsza. Decyduje bowiem przede wszystkim ustawowe zagrożenie karą przy określonej kwalifikacji prawnej, oddanie w kwalifikacji prawnej okoliczności obligujących lub choćby stwarzających możliwość sięgnięcia po tzw. nadzwyczajny wymiar (czy to w postaci nadzwyczajnego obstrzeżenia, czy nadzwyczajnego złagodzenia) kary, uzupełnienie bądź zredukowanie tej kwalifikacji przy uwzględnieniu treści art. 11 § 2 k.k., itp. Generalnie (por. też drugą wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2000 r., II KKN 381/00, LEX nr 50910) kwalifikacja prawna musi być uznana za surowszą, jeżeli zastosowane przepisy przewidują surowsze konsekwencje prawne dla skazanych, choćby w wyroku tych konsekwencji nie zastosowano, a konsekwencje te miałyby zostać poniesione przez oskarżonego w toku wykonywania kary (np. odmienny reżim wykonania kary). Podstawowe, wyżej wskazane, kryterium okazuje się zawodne w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko radcom prawnym, albowiem ani przy określeniu przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej nie połączono poszczególnych przesłanek tej odpowiedzialności z możliwością wymierzenia, w wypadku ich ustalenia, określonych rodzajów kar dyscyplinarnych, ani

też przewidziany, w art. 65 ust. 1 pkt. 1 – 4 ustawy o radcach prawnych, katalog kar dyscyplinarnych nie zawiera dyspozycji możliwości bądź powinności stosowania poszczególnych rodzajów kar w odniesieniu do określonych tylko rodzajów przewinień dyscyplinarnych. Z tego punktu widzenia można byłoby zatem przyjąć, że oddanie prawidłowego obrazu prawnego przypisywanego przewinienia dyscyplinarnego ma charakter swoistej „kosmetyki” prawniczej i owa „kwalifikacja prawna” przewinienia ma na skali „korzyść – niekorzyść” charakter indyferentny, co już samo przez się skłaniałoby do poglądu, iż przepis art. 455 k.p.k. nie powinien być stosowany przynajmniej w dyscyplinarnym postępowaniu kasacyjnym, albowiem przesłanką wzruszania orzeczenia w trybie nadzwyczajnego środka zaskarżenia powinny być jedynie rażące naruszenia prawa, a i to nie wszystkie, a tylko te, które mogły w istotny sposób wpłynąć na treść orzeczenia. Co więcej, w realiach niniejszej sprawy dyscyplinarnej oddanie prawidłowego obrazu przewinienia dyscyplinarnego można byłoby jednak oceniać jako działanie wręcz na niekorzyść obwinionego, albowiem należałoby – jak to wyżej wskazano – co prawda zredukować ową „kwalifikację” o figurujący w niej przepis art. 10 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 czerwca 2006 r., ale za to także uzupełnić tę „kwalifikację” nie tylko o przepis art. 1 ust. 2 tychże Zasad..., ale także i o przepis art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych. Taka ingerencja nie byłaby zatem możliwa, nawet uwzględniając treść art. 536 k.p.k. i art. 455 k.p.k., z uwagi na kierunek wniesionej kasacji.

W dalszej części uzasadnienia postanowienia sądu kasacyjnego przejść należy do omówienia poszczególnych zarzutów kasacyjnych, zgłoszonych w skardze pisemnej obrońcy obwinionego aplikanta radcowskiego. Zarzuty te zostaną omówione w kolejności takiej, w jakiej zostały one opisane w skardze.

Całkowicie niezasadny jest zarzut zgłoszony w pkt 1. Oczywiście, z uwagi na rangę uchybienia, gdyby w istocie ono zaistniało, w pierwszej kolejności rozważyć należało twierdzenie obrońcy, wysunięte na rozprawie kasacyjnej, iż w trakcie postępowania w niniejszej sprawie doszło do „naruszenia tożsamości czynu zarzucanego” obwinionemu i w ostatecznym rezultacie aplikant radcowski skazany został za inny czyn niż ten, który mu zarzucono. Gdyby zapatrywanie obrońcy odpowiadało realiom procesowym niniejszej sprawy dojsć należałoby bowiem do wniosku, iż już Okręgowy Sąd Dyscyplinarny wydał orzeczenie pomimo braku skargi oskarżyciela w zakresie czynu przypisanego, a tym samym w warunkach istnienia tzw. ujemnej przesłanki procesowej, określonej w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Nie może bowiem budzić najmniejszych wątpliwości, że sąd dyscyplinarny władny jest orzekać jedynie co do czynu, który został obwinionemu zarzucony przez uprawnionego oskarżyciela, którym w tym postępowaniu jest Rzecznik Dyscyplinarny lub jego Zastępca. Gdyby teza obrońcy była zasadna, wówczas zarówno Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien był uchybienie to uwzględnić z urzędu, niezależnie od tego, iż nie zostało ono podniesione w odwołaniu osobistym obwinionego aplikanta radcowskie-

go, a także Sąd Najwyższy zobligowany byłby rozpoznać kasację poza granicami zgłoszonych w niej zarzutów, albowiem zachodziłby wypadek określony w art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Kwestią fundamentalną dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej było zatem ustalenie tożsamości zdarzenia historycznego, stanowiącego czyn w znaczeniu ontologicznym, w aspekcie porównania tego, o czym orzekły Okręgowy Sąd Dyscyplinarny oraz Wyższy Sąd Dyscyplinarny w zestawieniu z tym, co zarzucono obwinionemu w skardze wniesionej przez uprawnionego oskarżyciela w dniu 28 grudnia 2006 r. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że odpowiednikiem aktu oskarżenia i zarzutu zawartego w akcie oskarżenia jest w postępowaniu dyscyplinarnym wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, wniesiony do sądu dyscyplinarnego przez uprawnionego rzecznika oraz zarzut sformułowany w tym wniosku (w dacie procedowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym – § 26 ust. 2 oraz § 27 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich, Dz. U. z dnia 17 maja 1984 r. z późn. zm., zaś obecnie – art. 68<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych), nie zaś postanowienie o przedstawieniu zarzutów i jego treść (§ 24 ust. 3 wskazanego wyżej rozporządzenia). Porównanie zarzutu zawartego we wniosku z dnia 28 grudnia 2006 r. [k. 1 akt OSD (...)] oraz opisu czynu przypisanego obwinionemu w prawomocnym orzeczeniu prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zachowana została tożsamość zdarzenia historycznego, a w konsekwencji sądy dyscyplinarne nie naruszyły zasady skargowości i nie orzekły poza granicami skargi uprawnionego oskarżyciela, nie zachowując tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego. Opis czynu zawarty w prawomocnym orzeczeniu skazującym odpowiada opisowi czynu zawartemu we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a jedynie w zakwalifikowaniu tego czynu pominięto, o czym już była wyżej mowa, art. 8 Zasad Etyki Radcy Prawnego. W opisie czynu nie doszło także do „zmiany osób pokrzywdzonych”. Czym innym jest bowiem oznaczenie tych osób w czynie przypisanym jedynie określeniem o charakterze identyfikującym („członkowie Zarządu Fundacji Z.(...) «L.(...)»”), a czym innym dopuszczenie określonych osób fizycznych do udziału w sprawie w charakterze pokrzywdzonych, do której to kwestii sąd kasacyjny powróci w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Przypomnieć jednak należy, że gdyby nawet w orzeczeniu skazującym doszło do zmiany opisu czynu w porównaniu z czynem zarzucanym i tak okoliczność ta nie mogłaby samoistnie świadczyć o „naruszeniu tożsamości czynu” oraz pogwałceniu zasady skargowości. Co więcej, możliwe jest przyjęcie zachowania tożsamości czynu nawet w wypadku, gdy w czynie przypisanym, w związku ze zmianą kwalifikacji prawnej ustalono inny rodzajowy przedmiot zamachu, a w konsekwencji nie zachowano nawet tożsamości osoby pokrzywdzonej (zob. w tej kwestii szerzej – uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05, R-OSNKW 2005, poz. 1899). Tożsamość czynu zachodzi bowiem już wówczas, gdy „orzeczenie sędziowskie nie wyszło poza granice tego samego zdarzenia fak-

tycznego, które jest podstawą oskarżenia i które miał na myśli oskarżyciel, dopatrując się w jego przebiegu przestępstwa”. W konsekwencji zaś „jeżeli sędzia nie wykracza poza to samo zdarzenie faktyczne, w którego przebiegu oskarżyciel dopatruje się popełnienia przestępstwa przez danego oskarżonego, zasada tożsamości czynu przypisanego i czynu zarzuconego nie jest naruszona, chociaż stosownie do wyników przewodu sądowego sędzia ów czyn ustala inaczej pod względem faktycznym w porównaniu z twierdzeniami oskarżyciela, w szczególności zawartymi w akcie oskarżenia i pomimo, że sędzia temu czynowi nadaje inną, łagodniejszą lub surowszą kwalifikację prawną, na podstawie ustalonego przez się stanu faktycznego, zgodnego lub niezgodnego z twierdzeniami oskarżyciela” (zob. S. Śliwiński: *Proces karny. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 205 – 206). W stwierdzeniach powyższych, odniesionych do postępowania dyscyplinarnego, należy odwołać się, rzecz jasna, do pojęć: „obwiniony” oraz „wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego”. Tak więc bez cienia wątpliwości w toku niniejszego postępowania nie została naruszona zasada skargowości, a czyn przypisany aplikantowi radcowskiemu był tożsamy z czynem zarzucanym mu we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania, a więc w sprawie nie zachodziła tzw. bezwzględna przyczyna uchylecia orzeczenia, określona w art. 439 k.p.k. Na dobrą sprawę po tym stwierdzeniu można byłoby – uwzględniając treść art. 62<sup>2</sup> ust. 2 ustawy o radcach prawnych oraz art. 519 k.p.k. oraz art. 536 k.p.k. – zakończyć omawianie zarzutu z pkt. 1 skargi kasacyjnej. We wszystkich pozostałych jego aspektach, ujętych w skardze pisemnej, zarzut ten nie został bowiem skierowany przeciwko orzeczeniu wydanemu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, a to właśnie jedynie to orzeczenie objęte jest, zgodnie z art. 62<sup>2</sup> ust. 1 ustawy ustrojowej oraz art. 519 k.p.k., polem zaskarżenia kasacyjnego. Nie został on skierowany przeciwko temu orzeczeniu przede wszystkim dlatego, że dotyczył rzekomych nieprawidłowości, które miały zaistnieć na wcześniejszych etapach postępowania, a wobec braku stosownych zarzutów w odwołaniu obwinionego, które dotyczyłyby tych nieprawidłowości, Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie był zobowiązany ustosunkować się do podnoszonych dopiero na etapie postępowania kasacyjnego kwestii. We wszystkich pozostałych, poruszanych przez obrońcę aspektach, jest to zresztą zarzut skierowany nawet nie bezpośrednio przeciwko orzeczeniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, ale głównie pod adresem prawidłowości postępowania Rzecznika Dyscyplinarnego na tym etapie postępowania dyscyplinarnego, który stanowi odpowiednik postępowania przygotowawczego. Jedynie sygnalizacyjnie wypada zatem stwierdzić, że i uwzględniając etap postępowania, do jakiego może być w istocie odniesiony zarzut z pkt. 1 kasacji, należałoby uznać ten zarzut za niezasadny. Porównanie zarzutów przedstawionych aplikantowi radcowskiemu przez Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 24 października 2006 r. [k. 21 dołączonych akt RD (...)] z zarzutem, który sformułowany został we wniosku wniesionym przez Rzecznika do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego nie pozwala bowiem na twierdzenie, że dotyczyły one odmiennych czynów (czy też, że naruszono – nawiązując do sformułowania, którym

posługiwała się obrońca w trakcie rozprawy kasacyjnej – „tożsamość czynów zarzucanych”), albo że wniosek z dnia 28 grudnia 2006 r. wykraczał „poza zakres postanowienia o przedstawieniu zarzutu”, co miało naruszyć prawo obwinionego do obrony. Zarzuty sformułowane wobec obwinionego w obu tych datach dotyczą bez wątpienia tego samego zdarzenia historycznego, związanego z listem e’mailowym wysłanym przez obwinionego w dniu 17 czerwca 2006 r., zawierającym obraźliwe i zniesławiające treści. Zatem aplikant radcowski dokładnie wiedział od samego początku postępowania, czego dotyczą zarzuty, przed którymi powinien się bronić w postępowaniu dyscyplinarnym. Gdyby jednak nawet przyjąć, iż wymienienie w zarzucie przedstawionym w dniu 24 października jako osoby pokrzywdzonej jedynie Prezesa Fundacji „Z.(...) L.(...)”, zaś we wniosku skierowanym do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego członków zarządu tej Fundacji, miało świadczyć o rozszerzeniu zarzutów, to stwierdzić należałoby, iż takie postąpienie przez Rzecznika mogło wpłynąć jedynie na ograniczenie prawa obwinionego do obrony w fazie przedsądowej, w żadnym zaś wypadku nie w fazie postępowania sądowego. Obwiniony miał bowiem – jak wskazuje na to dokumentacja z k. 8 oraz k. 11 akt OSD (...) – na blisko miesiąc przed pierwszym terminem rozprawy dyscyplinarnej doręczone nie tylko zawiadomienie o tym terminie, ale także i odpis wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 28 grudnia 2006 r., a więc zawierającego zarzuty w brzmieniu ostatecznie nadanym im przez Rzecznika. Twierdzenie o naruszeniu prawa obwinionego do obrony nie mogło zatem dotyczyć, wbrew twierdzeniom autorki kasacji, nawet postępowania przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji, czy też „możliwości rzetelnego przygotowania się przez niego do procesu”. Nie można także dopatrzeć się rażącego naruszenia prawa, które mogłoby mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, w tym, że zarówno w zarzucie zawartym we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i – w ślad za tym zarzutem – w czynnie przypisanym obwinionemu, pokrzywdzeni zostali wymienieni w sposób pozwalający zidentyfikować ich z uwagi na wymienienie precyzyjnej cechy identyfikacyjnej („członkowie Zarządu Fundacji «Z.(...) L.(...)»”), a nie – jak mylnie sugeruje to obrońca w skardze kasacyjnej – „członkowie tejże organizacji”), zaś do udziału w sprawie dopuszczone zostały w charakterze pokrzywdzonych dwie osoby fizyczne – to jest Prezes Fundacji Mariusz B. i członek zarządu tej Fundacji Grzegorz Ś. Zważywszy na treść zarzutu oraz na treść pisma e’mailowego obwinionego rozesłanego w dniu 17 czerwca 2006 r., nie może ulegać najmniejszej wątpliwości to, że obie te osoby były bezpośrednio pokrzywdzone czynem obwinionego, którego dotyczył zarzut sformułowany przez Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku z dnia 28 grudnia 2006 r. W konsekwencji, nie można dopatrzeć się naruszenia prawa ani w dopuszczeniu obu wyżej wymienionych osób do udziału w sprawie w charakterze pokrzywdzonych, ze wszystkimi tego konsekwencjami, a więc i z możliwością wnoszenia przez nie środków zaskarżenia, ani w sposobie umocowania do ich reprezentowania trzeciego z pokrzywdzonych, to jest Stanisława K. Całkowicie wręcz niezrozumiałe, używając najdelikatniejszego sformułowania, jest stwierdzenie obrońcy

zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej o rzekomym naruszeniu przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich także i z uwagi na reguły intertemporalne.

Po pierwsze, obrońca powinna była – zgodnie z art. 526 § 1 k.p.k. – wykazać na czym miałyby polegać owo naruszenie, że miało ono charakter rażący i że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego, a więc *in concreto* – Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a nie uczyniła tego. Po drugie, bezsporne jest, że jeszcze w toku postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym obowiązywało wyżej wskazane rozporządzenie, a zatem organy procesowe powinny były je stosować, zaś żaden zapis w aktach sprawy nie wskazuje na to, aby Wyższy Sąd Dyscyplinarny procedował w dacie 27 czerwca 2008 r., a więc wówczas, gdy rozporządzenie to już nie obowiązywało, w oparciu o „stare” przepisy. Natomiast prawidłowość wcześniejszego procedowania Wyższy Sąd Dyscyplinarny zasadnie oceniał poprzez pryzmat „starego” stanu prawnego, albowiem zmiana przepisów prawa procesowego nie działa „wstecz”.

Niezasadny jest również zarzut z pkt. 2 skargi kasacyjnej. Jego omawianie należy rozpocząć od stwierdzenia, że całkowitym nieporozumieniem jest stawianie zarzutu „zaniechania przeprowadzenia dowodu” z zeznań trzech wymienionych w tym zarzucie świadków „bezpośrednio” Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, to jest temu organowi, którego orzeczenie stanowi substrat zaskarżenia skargą kasacyjną. Jak wykazuje protokół rozprawy kasacyjnej, w jej trakcie nie został zgłoszony przez żadną ze stron stosowny wniosek dowodowy. Taki wniosek dowodowy nie został także złożony (z powołaniem się na art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. lub – uwzględniając treść przepisów intertemporalnych ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw i fakt, że złożenie odwołania należy zaliczyć jako czynność podjętą przed zakończeniem postępowania w danej instancji – na podstawie § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich w zw. z art. 452 § 2 k.p.k.) w odwołaniu wniesionym przez obwinionego. Tylko zaś wówczas, gdyby bądź to w odwołaniu, bądź w piśmie procesowym skierowanym do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego już po wniesieniu środka zaskarżenia albo ustnie na rozprawie odwoławczej stosowny wniosek dowodowy został złożony, można byłoby zarzut „zaniechania przeprowadzenia dowodu” kierować pod adresem organu odwoławczego. Gdyby jednak nawet, stosując przepis art. 118 § 1 i 2 k.p.k., potraktować omawiany zarzut jako – postawiony przez autorkę kasacji orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego – zarzut naruszenia art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., a więc zarzut nienależytego ustosunkowania się przez organ *ad quem* do zarzutu odwołania dotyczącego sposobu procedowania przez organ *a quo* ze zgłoszonymi przed tym organem wnioskami dowodowymi, to tak odczytany zarzut skargi kasacyjnej i tak nie zasługiwał na

uwzględnienie. Co prawda, uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego daleko odbiega od standardów, jakie wytycza przepis art. 457 § 3 k.p.k., w tym także w związku z zarzutem zgłoszonym przez obwinionego w odwołaniu co do oddalenia jego wniosków dowodowych, ale sąd kasacyjny stwierdził, że *in concreto* uchybienie to nie mogło mieć istotnego wpływu na treść wydanego orzeczenia z dwóch powodów:

- po pierwsze dlatego, że równie nieprecyzyjnie (i to, jak już sygnalizowano, nawet nie w samym petitum, ale we fragmencie uzasadnienia) został sformułowany w odwołaniu wniesionym przez obwinionego ów zarzut dowodowy; rzecz by więc można – jaka jakość zarzutu, taka i jakość odniesienia się do tego zarzutu, o czym będzie jeszcze mowa;

- po drugie dlatego, że nieuwzględnienie wniosków dowodowych, o których mowa w skardze kasacyjnej, nie mogło wpłynąć ani na treść orzeczenia sądu odwoławczego, ani na treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, z uwagi na okoliczności, jakie mogły zostać wyświetlone za pomocą tych dowodów.

Powracając do treści zwykłego środka odwoławczego, wniesionego swego czasu przez obwinionego, to w kwestii tu omawianej na str. 5 maszynopisu odwołania znalazło się jedno jedyne zdanie: „Natomiast Sąd pozostawił bez rozpoznania dowody złożone przeze mnie, jak też oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadków osób przeze mnie wskazanych”. Obwiniony, pomimo posiadanych kwalifikacji fachowych, ani nie wskazał tych dowodów, których dotyczył jego zarzut, ani nie sprecyzował, jakie przepisy zostały przez sąd *a quo* naruszone na skutek nieuwzględnienia jego wniosków dowodowych. Ma to znaczenie o tyle istotne, że dopiero wskazanie konkretnego dowodu, którego nieprzeprowadzenie stanowiło, zdaniem skarżącego, uchybienie oraz wskazanie, która z przesłanek oddalenia wniosku dowodowego została, zdaniem skarżącego, naruszona, pozwala organowi *ad quem* zbadać i prawidłowo ocenić, czy do naruszenia przepisów procedury rzeczywiście doszło, a jeśli nawet doszło, to czy ustalone uchybienie mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Tak enigmatyczna – w materii złożonych przez niego wniosków dowodowych – treść odwołania obwinionego stanowi zatem pewne usprawiedliwienie równie enigmatycznego stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, który stwierdził: „Zarzuty odnoszące się do przebiegu postępowania przed Sądem pierwszej instancji (...) Sąd odwoławczy uznał za gołosłowne, bowiem nie zostały niczym poparte, a nadto nie można było ich zweryfikować, choćby przez odebranie wyjaśnień na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, z uwagi na nieobecność obwinionego”.

Co więcej, gdyby Wyższy Sąd Dyscyplinarny szerzej odniósł się do omawianej tu kwestii oddalenia lub „pozostawienia bez rozpoznania” (jak to określał w swym odwołaniu obwiniony) wniosków dowodowych (o których mowa jest obecnie w skardze kasacyjnej), miał pełne prawo uznać, iż stanowisko Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego było



zasadne, choć oparte o niewłaściwą podstawę prawną. Za konstatacją taką przemawiają następujące względy.

Teza kasacji o wadliwościach w zakresie zaniechania przeprowadzenia dowodu z zeznań Krzysztofa W. byłaby bezzasadna w stopniu oczywistym, nawet gdyby skargę kasacyjną strona miała prawo kierować wobec orzeczenia sądu pierwszej instancji. Jak wykazuje analiza protokołów rozpraw przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym obwiniony nigdy także i na tym forum nie zgłosił wniosku o przesłuchanie tego świadka. Jedynie na etapie postępowania wyjaśniającego, przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym, zaoferował dowód z pisemnego oświadczenia Krzysztofa W. [k. 3 pisma obwinionego z dnia 30 września 2006 r. – k. 7 akt RD (...)] i oświadczenie takie zostało do akt sprawy dołączone [k. 11 – 11v akt RD (...)]. Co więcej, z treści tego oświadczenia nie wynika, aby Krzysztof W. posiadał wiedzę związaną z treścią zarzutów przedstawionych, a następnie przypisanych obwinionemu. Z tego punktu widzenia byłby to zatem dowód, który należałoby oddalić na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., nawet gdyby wniosek o jego przeprowadzenie został formalnie zgłoszony.

Nieco inne elementy uwzględnić należy przy ocenie możliwości wpływu na treść orzeczenia niedopuszczenia dowodu z zeznań świadków Marzeny i Dariusza L. Wniosek dowodowy o przesłuchanie tych świadków obwiniony istotnie zgłosił w postępowaniu przed organem dyscyplinarnym pierwszej instancji, w piśmie procesowym z dnia 5 kwietnia 2007 r. [k. 67 akt OSD (...)]. Zwrócić należy jednak uwagę na tzw. tezę dowodową tego wniosku. Otóż obwiniony jednoznacznie deklarował, że zamierza za jego pomocą udowodnić „okoliczność składania fałszywych zeznań przez Stanisława K. (...) jak też składania fałszywych zeznań przez Mariusza B. i Grzegorza Ś.” [k. 67 akt OSD (...)]. Tak niefortunnie sformułowana teza dowodowa została potraktowana przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny „wprost” (bez odczytania głębszych intencji wnioskującego) i dlatego organ *a quo* oddalił tak sformułowany wniosek dowodowy na podstawie art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k., odwołując się do skądinąd słusznego stwierdzenia, że ustalanie odpowiedzialności za fałszywe zeznania nie należy do kompetencji sądu dyscyplinarnego ale do organów ścigania i sądów powszechnych [k. 84 akt OSD (...)]. Gdyby jednak nawet odczytywać intencje obwinionego w taki oto sposób, że za pomocą oferowanego dowodu nie zamierzał uzyskać wyroków skazujących osoby trzecie za fałszywe zeznania w niniejszym postępowaniu, ale intencją jego było wykazanie nieprawdziwości ich zeznań złożonych w tym postępowaniu, konstatacja taka wcale nie musiała prowadzić do konieczności, czy choćby tylko potrzeby dopuszczenia wnioskowanego dowodu z przesłuchania świadków Marzeny i Dariusza L. Z postawy obwinionego w całym postępowaniu wynikało bowiem, że przyjętą przezeń taktyką jest nie wykazanie tego, że to nie on jest autorem obraźliwego i zniesławiającego e’maila, ale to, że inne osoby, w tym pokrzywdzony Stanisław K. i jego córka, aplikantka radcowska E. K., są osobami o jak najgorszej reputacji, zaś on – obwiniony aplikant radcowski – jest, używając pewnego skrótowego myślowego, „jedynym

sprawiedliwym”. Składane przez obwinionego pisma procesowe i wyjaśnienia protokolarne, poparte treścią pisemnych oświadczeń oraz pism procesowych Marzeny i Dariusza L., pozwalają na precyzyjne ustalenie, w jakim zakresie dopuszczenie dowodu z zeznań wyżej wymienionych świadków mogłoby ewentualnie zadać kłam zeznaniom pokrzywdzonych Stanisława K., Mariusza B. i Grzegorza Ś. Otóż zeznania małżonków L. mogłyby, co najwyżej, podważyć zaufanie do prawdziwości depozycji pokrzywdzonych w następującym zakresie: czy i od jakiego okresu obwiniony był w konflikcie z zarządem fundacji, czy jeszcze w styczniu 2005 r. był zatrudniony w kancelarii „K.(...)” oraz jak wykonywała swe obowiązki zawodowe aplikantka E. K. [zob. pismo procesowe obwinionego z dnia 30 września 2006 r. – w szczeg. k. 6 i 7 akt RD (...), oświadczenie Marzeny L. – k. 9 wyż. wym. akt, pismo Marzeny i Dariusza L. z dnia 26 czerwca 2007 r. – k. 162 – 163 akt OSD (...)], są to zaś okoliczności, których stwierdzenie nie miałyby żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Także zatem i przy takim odczytaniu wniosku dowodowego obwinionego aplikanta radcowskiego, sąd dyscyplinarny miał podstawy do jego oddalenia, tyle tylko, że w oparciu o inną podstawę prawną, a mianowicie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że także autorka skargi kasacyjnej, za swym mocodawcą, nie potrafi lub nie chce przyjąć do wiadomości, że w postępowaniu niniejszym obwinione są nie osoby występujące w nim w charakterze pokrzywdzonych i inne osoby trzecie, pomawiane przez obwinionego aplikanta radcowskiego, ale właśnie sam obwiniony, któremu zarzucono ściśle skonkretyzowany czyn, objęty wnioskiem dyscyplinarnym, zaś swoista „taktyka” przyjęta przez obwinionego, obrony poprzez niewybredne ataki na pokrzywdzonych, ale także i organy korporacyjne, nie może prowadzić do ekskulpacji. Najbardziej wymownym przykładem tej „taktyki” jest stwierdzenie zawarte już na k. 2 jego odwołania od orzeczenia organu *a quo*: „Wniosek o uniewinnienie uzasadniony jest tym, że nie może mówić o moralności i etyce osoba, która w sposób bandycki, jak też z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych, m.in. prawa karnego, rozwiązała ze mną stosunek pracy”, czy też forsowana przez obwinionego w toku całego postępowania irracjonalna teza, że to pokrzywdzeni lub – jak np. na k. 7 odwołania – Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, powinni wykazać, że „treść listu internetowego była nieprawdziwa”. W tej ostatniej kwestii wskazać trzeba, że – po pierwsze – nawet dowiedzenie przez obwinionego prawdziwości podnoszonych zarzutów wcale nie musiało prowadzić do jego ekskulpacji. Z uwagi na to, że zniesławiające zarzuty zostały przez niego rozgłoszone publicznie (taki charakter ma bez wątpienia rozpowszechnienie zarzutu za pośrednictwem sieci internetowej), obwiniony do momentu wykazania, że uczynił to służąc obronie społecznie uzasadnionego interesu i tak nie mógłby powoływać się na działanie zgodne z prawem. Poza gołosłowną deklaracją, złożoną na późniejszym etapie postępowania, obwiniony nie wykazał takiego celu swego działania, zaś inne dowody wskazywały na to, że aplikant radcowski działał z pobudek, których żadną miarą nie można zaliczyć do chwalebnych [konflikt z patronem i pracodawcą, czy wręcz – jak zadeklarował to sam

obwiniony w pierwszych swych wyjaśnieniach – swoisty odwet za „niestosowne wobec mnie zachowanie członków rodziny Stanisława K.” – k. 27 akt RD (...)]. Obwiniony jest prawnikiem i gdyby kierowały nim pobudki, które deklarował na dalszym etapie postępowania, powinien był skorzystać z dobrze znanej mu drogi prawnej złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do stosownych organów, a nie rozpowszechniać pomawiające treści w sieci internetowej. Nieweryfikowalne twierdzenie obwinionego, że „zgłaszał te fakty nieformalnie osobom z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej” [k. 15 akt OSD (...)] razi naiwnością w zestawieniu z faktem, że nie zgłosił on nigdy żadnego wniosku dowodowego, który miałyby służyć potwierdzeniu skorzystania z niego przed rozpowszechnianiem pomówień w Internecie z drogi powiadomienia organów ścigania, a także w zestawieniu z przyznaniem przez obwinionego aplikanta, że „nie jest mi nic wiadomo, czy wobec tych osób toczyło się jakiegokolwiek postępowanie karne” [k. 15 akt OSD (...)]. Po drugie, dla porządku, wskazać należy, że rozłożenie ciężaru dowodu w zakresie przeprowadzenia tzw. dowodu prawdy rysuje się zgoła odmiennie, niż utrzymywał w toku postępowania (w tym także – za pośrednictwem swego obrońcy – w skardze kasacyjnej) obwiniony. To nie pokrzywdzeni, czy sąd, obowiązani byli wykazywać, że pomawiające treści rozgłoszone przez obwinionego są nieprawdziwe, ale wręcz przeciwnie – to na obwinionym spoczywał obowiązek wykazania ich prawdziwości, jeśli podtrzymywał swe twierdzenia. Po trzecie wreszcie, zarzut przedstawiony obwinionemu dotyczył nie tylko publicznego rozgłoszenia pomawiających treści, ale także uczynienia tego w obraźliwej formie. Ewentualne przeprowadzenie dowodów ekskulpujących od odpowiedzialności za zniesławienie nie stanowiłyby zatem jednocześnie okoliczności zwalniającej od odpowiedzialności za obrazę.

Przechodząc do omówienia ostatniego z trzech głównych zarzutów kasacji stwierdzić trzeba, że aczkolwiek kara wymierzona obwinionemu aplikantowi przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jest niewątpliwie surowa, niemniej Sąd Najwyższy nie stwierdził cech jej **rażącej** (podkreślenie – SN) surowości, a tylko taka ocena pozwalałaby – mając na uwadze treść art. 62<sup>3</sup> *in fine* ustawy o radcach prawnych – na wzruszenie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego.

Uznając tę karę za surową, ale nie w stopniu rażącym, sąd kasacyjny miał na uwadze następujące względy.

Przede wszystkim nie można podzielić stanowiska autorki kasacji, iż „orzeczenie nie spełnia w żadnym zakresie zasady gradacji kar” z powodu nieuwzględnienia przy wymiarze kary okoliczności łagodzących, w tym dotychczasowej niekaralności obwinionego oraz jego „społecznej postawy” i motywów działania, na które wskazywał obwiniony. Nie negując bowiem istnienia okoliczności łagodzącej, jaką jest dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna obwinionego, czynnik ten w zestawieniu z okolicznościami obciążającymi nie mógł samoistnie zadecydować o zasadności wymierzenia jednej z łagodniejszych kar, przewidzianych w katalogu określonym w art. 65 ust. 1 pkt. 1 – 4 ustawy o radcach praw-

nych. Co więcej, czasem w sprawie ujawni się jedna tylko okoliczność obciążająca, która jest jednak tak wielkiej wagi, iż pomimo stwierdzenia całego szeregu okoliczności łagodzących, nie pozwala na „gradację kar”, rozumianą jako potrzeba sięgania w pierwszej kolejności do kar łagodniejszych rodzajowo, a przemawia za koniecznością sięgnięcia od razu w pierwszej sprawie po najsurowszy rodzaj kary dyscyplinarnej. Do poglądu tego wypadnie powrócić jeszcze w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Powracając natomiast do dwóch kolejnych okoliczności łagodzących, które zostały wskazane w skardze kasacyjnej obrońcy, podkreślić należy, że nie odpowiadają one realiom niniejszej sprawy i zasadnie zostały, we wręcz odmienny sposób, ocenione przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Należy domniemywać, że pisząc o dowodach wykazujących „społeczną postawę obwinionego” obrońca miał na myśli dwa pisma, dołączone przez obwinionego do akt postępowania [k. 10 akt RD (...) – oświadczenie J. D. oraz k. 12 akt OSD (...) – „zaświadczenie” M. T., że przy wykonywaniu czynności zawodowych obwiniony dołożył należytej staranności i zyskał aprobatę osób, na rzecz których świadczył pomoc prawną]. Nie negując wiarygodności tych dowodów stwierdzić należy, że dokumentują one okoliczności dalece jeszcze niewystarczające, aby na ich podstawie wysnuwać wnioski o „społecznej postawie obwinionego”, w szczególności mając na uwadze inne dowody, którym organy dyscyplinarne dały wiarę, a z których wynika, że obwiniony nie tylko jest osobą konfliktową, ale nadto wyraża nader emocjonalne opinie o osobach, z którymi popada w konflikty (między innymi o poprzednim patronie, mecenasie K., o innych współpracownikach jego kancelarii), wykazuje niczym nieuzasadnioną wyższość wobec innych aplikantów, określając ich niewybrednymi epitetami, publicznie wypowiada o osobach, którym udzielał pomocy prawnej niepoehlebne opinie, w słowach, których nie sposób nie uznać za obraźliwe [zob. np. zeznania świadka Mariusza B. – k. 62 akt OSD (...)]. O takiej postawie obwinionego świadczą zresztą nie tylko dowody z zeznań świadków, ale także dowody „materialne” w postaci pism procesowych składanych przezeń do akt niniejszej sprawy. Także zaliczenie przez obrońcę do okoliczności łagodzących „motywów jego działania”, nastąpiło wyłącznie w oparciu o werbalne deklaracje obwinionego, składane w drugiej fazie postępowania dyscyplinarnego, których to deklaracji Wyższy Sąd Dyscyplinarny, a także sąd kasacyjny, nie uznały za wiarygodne z przyczyn omówionych już we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia.

Za uznaniem, że kara wydalenia z aplikacji nie może być uznana za surową w sposób rażący przemawiają, zdaniem Sądu Najwyższego, trzy podstawowe argumenty.

Po pierwsze, zachowanie obwinionego w dniu 17 czerwca 2006 r., które znalazło swe odzwierciedlenie w opisie prawomocnie przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, cechowało zarówno znaczne nasilenie złej woli, jak i znaczny stopień społecznej szkodliwości, wynikający z przyjętego sposobu działania, który prowadził do znacznego stopnia ukrzywdzenia osób, wobec których aplikant radcowski rozpowszechnił obraźliwe i zniesławiające treści.

Po drugie, przy wymiarze kary organy dyscyplinarne powinny brać pod uwagę nie tylko zachowanie obwinionego przed popełnieniem przewinienia dyscyplinarnego, okoliczności samego przewinienia, ale także i zachowanie, i postawę obwinionego po popełnieniu tego przewinienia. Można bowiem, w szczególności będąc młodym człowiekiem, popełnić błąd, zachować się nawet wysoce nagannie, ale następnie zdobyć się na konieczną refleksję i starać się bądź to zminimalizować skutki swego przewinienia, bądź to przynajmniej nie powielać zachowań wypełniających ustawowe znamiona przewinień dyscyplinarnych. Postawa, którą w toku postępowania w niniejszej sprawie zaprezentował obwiniony aplikant, jest nie tylko naganna, ale wręcz bulwersująca. Obwiniony ma oczywiście prawo nie przyznawać się do winy, podejmować czynności z zakresu prawa do obrony, ale owa obrona nie może przybierać postaci niewybrednych ataków na innych uczestników postępowania, a nawet na organy tego postępowania. Treść i forma pism procesowych, składanych przez obwinionego do akt niniejszej sprawy, stanowi świadectwo całkowitej nieodpowiedzialności za słowo, braku elementarnej kultury już nie tylko prawniczej, ale także osobistej. Oprócz fragmentu odwołania, który został już wyżej zacytowany przy omawianiu charakterystycznej „taktyki” przyjętej przez obwinionego w niniejszym postępowaniu, wypada wskazać nadto chociażby na te fragmenty jego odwołania, w których atakuje on osobę pokrzywdzonego Stanisława K., zarzucając mu, iż przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym zachowywał się on w sposób „chamski, arogancki, z hitlerowsko rasową wyższością” [k. 121 akt OSD (...)], a także te partie pisma procesowego z dnia 24 czerwca 2008 r. [k. 175 akt OSD (...)], w których obwiniony zawarł pod adresem pokrzywdzonego Stanisława K. wypowiedzi w formie tak obraźliwej i niestosownej, iż nie pozwala ona Sądowi Najwyższemu na ich zacytowanie w niniejszym uzasadnieniu. Podkreślić wypada, że słowa takie aplikant radcowski wypowiedział pod adresem swego patrona. Obwiniony – w toku niniejszego postępowania - pomówił także organ samorządu adwokackiego o działania naruszające przepisy prawa. Nie można bowiem inaczej ocenić stwierdzeń obwinionego, że postępowanie przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym było prowadzone „pod dyktat” Stanisława K. i że to pokrzywdzony, a nie przewodniczący składu sądującego „dyktował treść protokołu” [k. 121 i 123 akt OSD (...)]. Nie można też inaczej ocenić jawnej insynuacji ze strony aplikanta radcowskiego, gdy to przesyłając odwołanie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie tylko, jak wymagają tego przepisy, za pośrednictwem organu orzekającego w pierwszej instancji, ale także bezpośrednio do organu drugiej instancji, zawarł w swym piśmie stwierdzenie, że tą drogą przesyła „oryginał odwołania obwinionego z dnia 16 czerwca 2007 r. na wypadek gdyby nie zostało ono przesłane przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny lub jego treść została sfalszowana” [k. 176 akt OSD (...)].

Po trzecie, w ścisłym zresztą nawiązaniu do okoliczności omówionych już w obu punktach poprzedzających, wskazać należy, że rozważając zasadność wymierzenia kary najsurowszej, o charakterze eliminacyjnym, jaką jest pozbawienie prawa do wykonywa-

nia zawodu radcy prawnego, a w stosunku do aplikantów radcowskich – wydalenie z aplikacji (art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy o radcach prawnych), należy brać pod uwagę relację pomiędzy czynem, którego dopuścił się obwiniony aplikant i jego stosunkiem do tego czynu a szczególnym charakterem zawodu radcy prawnego, jako zawodu tzw. zaufania publicznego. Zawodu zaufania publicznego nie powinni bowiem wykonywać ludzie, którzy z uwagi na – ujawnione przy okazji popełnienia przewinienia dyscyplinarnego – dyskwalifikujące cechy charakterologiczne nie dają rękojmi odpowiedzialnego zachowania w relacjach z organami wymiaru sprawiedliwości, organami administracji państwowej, organami samorządu radcowskiego, a także podmiotami, którym mieliby służyć swą wiedzą zawodową. Ludzie, którzy nie dają rękojmi zachowania należytego stopnia kultury słowa w mowie i piśmie. Przy czym jest rzeczą oczywistą, że nie mogą być oni karani li tylko za to, że cechują ich takie skrzywienia charakterologiczne, ale za to, że dali ich przejaw w konkretnych zachowaniach (działaniach lub zaniechaniach) naruszających w zawiniony sposób przepisy prawa czy też zasady etyki radcy prawnego. Całokształt okoliczności ujawnionych w toku niniejszego postępowania dyscyplinarnego sprawia, że sąd kasacyjny podzielił pogląd Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, iż okoliczności przypisanego obwinionemu aplikantowi przewinienia oraz jego postawa w toku tego postępowania dyskwalifikują go jako kandydata do wykonywania zawodu zaufania publicznego.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego oparte zostało na treści przepisów art. 62<sup>5</sup> ust. 1 ustawy o radcach prawnych (zgodnie z którym od kasacji, o której mowa w art. 62<sup>2</sup> ust. 1 tejże ustawy, nie uiszcza się opłaty sądowej) oraz art. 70<sup>6</sup> ust. 2 zd. 1 ustawy o radcach prawnych (zgodnie z którym, w razie ukarania koszty postępowania ponosi obwiniony). Sąd kasacyjny nie znalazł żadnych podstaw, aby zwolnić obwinionego od obciążenia go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w związku z postępowaniem kasacyjnym, w szczególności w sytuacji, gdy zgodnie z § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 ze zm.), koszty te zostały ustalone w zryczałtowanej, niewygórowanej kwocie dwudziestu złotych za każdą instancję.

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LISTOPADA 2008 R.  
SDI 28/08

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. zażalenia pełnomocnika wnioskodawcy na zarządzenie Zastępcy Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 29 września 2008 r., sygn. akt (...), o odmowie przyjęcia kasacji

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

**Uzasadnienie**

Zarządzeniem z dnia 29 września 2008 r., sygn. akt (...), Zastępca Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym odmówił przyjęcia kasacji pełnomocnika wnioskodawcy Marka Dąbrowskiego od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów z dnia 21 listopada 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującej w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów z dnia 14 czerwca 2007 r., sygn. akt SD I. 18/07/J, w sprawie odmowy wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Prokuratury Rejonowej – jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zarządzenie to zaskarżone zostało przez pełnomocnika wnioskodawcy, który podnosząc zarzuty:

- naruszenia art. 83 ust. 2 w zw. z art. 54c ust. 1 zd. ostatnie ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39), poprzez jego niezastosowanie, co polegało na wydaniu zarządzenia w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji wbrew treści art. 83 ust. 2 w zw. z art. 54c ust. 1 zd. ostatnie ustawy o prokuraturze stanowiącego, że do postępowania w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, które to przepisy przewidują możliwość wniesienia kasacji od orzeczenia Sądu drugiej instancji,

- naruszenie art. 89 w zw. z art. 54c ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 519 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, co polegało na wydaniu zarządzenia w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji, mimo że art. 89 ustawy o prokuraturze w sprawach nieuregulowanych w ustawie o prokuraturze odwołuje się do przepisów Kodeksu postępowania

karnego, które przewidują możliwość wniesienia kasacji od orzeczenia Sądu odwoławczego,

wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia w całości.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne.

Podstawą prawną zaskarżonego zarządzenia były przepisy art. 530 § 2 k.p.k. i art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 54c ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 2 ustawy o prokuraturze oraz wprowadzony na ich podstawie wniosek, że przepisy tej ostatniej ustawy, w części odnoszącej się do postępowania w przedmiocie wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, nie przewidują możliwości zaskarżenia kasacją – a więc środkiem odwoławczym o charakterze nadzwyczajnym – uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wydanej w następstwie rozpoznania zażalenia na wydaną w tym przedmiocie uchwałę Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Uzasadniając zarządzenie wskazano przy tym, że do powyższego stwierdzenia prowadzą zarówno względy wykładni językowej, jak i systemowej oraz funkcjonalnej.

Po pierwsze, możliwość wniesienia kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów, dotyczy wyłącznie **orzeczeń** (podkreślenie SN) wydanych przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji (art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze), podczas gdy rozstrzygnięcia dotyczące zezwolenia na zatrzymanie prokuratora, zastosowanie tymczasowego aresztowania czy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zapadają, po nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz. 959) – art. 2 pkt 9, w formie **uchwały** (podkreślenie SN).

Po wtóre, postępowanie w przedmiocie m.in. uchylenia immunitetu prokuratorskiego, w tym tryb postępowania odwoławczego co do zapadających w tym postępowaniu rozstrzygnięć, uregulowany został kompleksowo w rozdziale 4 tej ustawy w podrozdziale „Prawa i obowiązki”, a więc odrębnie od postępowania dyscyplinarnego, które określone zostało z kolei w podrozdziale zatytułowanym „Odpowiedzialność dyscyplinarna”, przy czym przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na zatrzymanie prokuratora, zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania albo pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stosuje się wprawdzie w tym postępowaniu ale **wprost**, a nie zaś **odpowiednio** (podkreślenie SN) (art. 54c ust. 1 *in fine* ustawy o prokuraturze), co nie jest przypadkowym zabiegiem legislacyjnym.

Wreszcie po trzecie, gdyby ustawodawca chciał wprowadzić możliwość wniesienia kasacji w sprawach dotyczących uchylenia immunitetu prokuratorskiego, to wskazałby to bezpośrednio w przepisach art. 54 i następnych, podobnie jak uczynił to w art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, a co więcej, rozstrzygnięcia w tym pierwszym przedmiocie, a więc uchylenia immunitetu, w przeciwieństwie do orzeczeń zapadających w postępowaniu



niu dyscyplinarnym, w istocie otwierają dopiero możliwość prowadzenia dalszego postępowania, co do ustalenia odpowiedzialności określonej osoby.

Jednocześnie w pisemnych motywach zarządzenia wyrażono pogląd, że pomimo zmienionego stanu prawnego (zob. powołana ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw), w kwestii niedopuszczalności kasacji od orzeczenia sądu dyscyplinarnego dotyczącego zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej, zachowała aktualność obszerna wypowiedź Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., III DS. 10/2002 (OSNP 2003/16/392).

Tak przeprowadzonej w zaskarżonym zarządzeniu analizie prawnej, odnoszącej się do ujawnionego zagadnienia, skarżący nie przeciwstawił argumentacji, która zarówno tok tego rozumowania, jak i wyprowadzone wnioski, mogłaby podważyć. Zażalenie opiera się w znacznej mierze na treści przepisu art. 54c ust. 1 znowelizowanej ustawy o prokuraturze, w którym – określając tok postępowania odwoławczego w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego – *in fine* przewidziano, że „poza tym do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na zatrzymanie prokuratora, zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania albo pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym”, nie popartym głębszymi rozważaniami stwierdzeniem, iż dokonana w art. 54 ustawy o prokuraturze zmiana nazwy rozstrzygnięcia z „orzeczenia” na „uchwałę” miała charakter jedynie redakcyjny, a wreszcie konstatacji, że wobec zasadniczej zmiany w zakresie rozstrzygnięć w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej dokonanych ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych..., zdezaktualizowała się teza postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r., III DS. 10/2002, wypowiedziana na gruncie innego stanu prawnego.

Już nawet pobieżna analiza uzasadnienia zażalenia wskazuje, że jego autor z jednej strony popada w swoich rozważaniach w wewnętrzną sprzeczność, zaś z drugiej całkowicie ignoruje, wypowiedziany na kanwie niniejszej sprawy, szeroki wywód Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 8/08, w którym dokonując wykładni obecnie obowiązujących przepisów wskazano na brak podstaw do stosowania instytucji kasacji, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, do uchwały wydawanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w następstwie rozpoznania zażalenia na uchwałę Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji zezwalającą na zatrzymanie prokuratora, zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania albo pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej lub też odmawiające takiego zezwolenia, a jednocześnie potwierdzono aktualność poglądu prawnego wypowiedzianego przez Sąd Najwyższy w cytowanym już wielokrotnie postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/2002. Nie powtarzając zawartej w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 2008 r. argumentacji, którą Sąd Najwyższy orzekający w

przedmiotowej sprawie w całej rozciągłości podziela i która znalazła swoje odzwierciedlenie również w uzasadnieniu zaskarżonego zarządzenia, przypomnieć tylko należy, że skoro zachowane zostało umiejscowienie przepisów regulujących postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego w rozdziale 4 ustawy w części dotyczącej praw i obowiązków, nie zaś w części regulującej odpowiedzialność dyscyplinarną, zachowany został ten sam katalog rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych wydawanych w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności oraz sposób ich zaskarzania, a zmiana prawa polegała na rozbudowaniu sposobu procedowania sądów dyscyplinarnych rozpoznających wnioski o pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz dodaniu uregulowania stwierdzającego, że w pozostałym zakresie, to jest nieuregulowanym przepisami art. 54 – 54c ustawy, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, to nie zdezaktualizowała się, pomimo zmienionego stanu prawnego, teza Sądu Najwyższego, że „przepis art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (...), nie stanowi podstawy wniesienia kasacji od orzeczenia sądu dyscyplinarnego w sprawie o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej sądowej...” (postanowienie z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02). Co więcej, to przecież nie brak w ustawie sprzed nowelizacji postanowienia odsyłającego do stosowania, w sprawach w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego, przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, był powodem wyrażenia powołanego wyżej poglądu, lecz zastosowanie reguł wykładni językowej i logicznej, czemu Sąd Najwyższy dał wówczas wyraz w rozbudowanych pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia.

Nadto, jak to zasygnalizowano wyżej, sam skarżący z dokonanych w ustawie o prokuraturze zmian wyprowadza całkowicie przeciwstawne i sprzeczne ze sobą wnioski z jednej strony podkreślając wagę nowego uregulowania zawartego w art. 54c ust 1 *in fine* ustawy o prokuraturze, z drugiej zaś deprecjonując znaczenie zmiany terminologicznej i zastąpieniem wyrazu „orzeczenie” wyrazem „uchwała”, co wbrew pozorom nie było wcale wyłącznie zmianą redakcyjną, o czym przekonuje przebieg procesu legislacyjnego (por. rządowy projekt ustawy z dnia 13 października 2006 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw – druk sejmowy nr 1057 oraz stenogram posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z dnia 26 kwietnia 2007 r. – Biuletyn nr1888/V). Jeżeli przy tym uwzględnić zakaz wykładni synonimicznej, zgodnie z którą w akcie prawnym różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenia, zastosowane przez ustawodawcę rozwiązanie nie może być, jak to sugeruje autor zażalenia, uznane za przypadkowe.

Zasadniczo jedynym nowym argumentem, w stosunku do zarzutów wywiedzionych w poprzednio złożonym w tej sprawie zażaleniu z dnia 21 lutego 2008 r. (k. 137 akt SD. I. 18/07/J) – co do których Sąd Najwyższy wypowiedział się w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 2008 r. – uzasadniającym dopuszczalność wniesienia kasacji od rozstrzygnięcia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów w sprawach o uchylenie immu-

nitetu, było odwołanie się przez skarżącego do treści art. 89 w zw. z art. 54c ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym (mowa o art. 519 k.p.k.) ustawodawca, zdaniem autora niniejszego zażalenia, dopuścił możliwość wniesienia kasacji od rozstrzygnięć Sądu drugiej instancji, w tym również w zakresie którego dotyczy niniejsze postępowanie.

I ten jednak zarzut nie może być uznany za trafny.

Nie kwestionując możliwości stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów (art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze) przepisów Kodeksu postępowania karnego (zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 8/08, s. 4 i 5), nie może umknąć uwadze, że jest to stosowanie tych przepisów „odpowiednie” i to jedynie w sprawach nieuregulowanych w ustawie (o prokuraturze – przyp. SN) na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 listopada 2004 r., SDI 40/04 (OSNKW 2004, z. 11-12, poz. 108). Tymczasem instytucja kasacji, w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów znajduje swoją autonomiczną regulację (m. in. w zakresie podstaw prawnych kasacji – por. art. 83 ust. 3 czy też terminów do jej wniesienia – art. 83 ust. 4 ustawy o prokuraturze), jeżeli więc można mówić o ewentualnym stosowaniu w tym i tylko w tym – a więc postępowania dyscyplinarnego – zakresie art. 519 k.p.k., to wyłącznie o stosowaniu odpowiednim i jedynie do **orzeczeń** (podkreślenie SN) sądu dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji rozstrzygających o przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Z tych względów możliwe było, w oparciu o odpowiednio stosowany art. 519 k.p.k. (art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze) uznanie, że kasacja nie przysługuje m. in. od orzeczeń Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia na podstawie art. 71a ust. 1 ustawy o prokuraturze, bowiem nie jest to orzeczenie kończące postępowanie (zob. powołane wyżej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., SDI 40/04), nie oznacza to jednak możliwości zastosowania instytucji kasacji jako takiej w sytuacji, gdy nie jest ona w ogóle przewidziana dla określonej kategorii rozstrzygnięć procesowych nawet, jeżeli podjęte zostały przez sąd odwoławczy.

Mając na uwadze powyższe, zasadność wydania w takim wypadku zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji na podstawie art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 w zw. z art. 54 c ust. 1 *in fine* ustawy o prokuraturze (zob. powołane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 8/08) nie może budzić wątpliwości i z tych względów postanowiono, jak w części dyspozytywnej.

132  
POSTANOWIENIE Z DNIA 6 LUTEGO 2008 R.  
SDI 29/07

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2008 r., na posiedzeniu, z urzędu na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. kasacji obwinionej – radcy prawnego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 września 2007 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2006 r., sygn. akt (...)

postanowił: zwrócić akta Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu w celu podjęcia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych kasacji.

### Uzasadnienie

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 27 grudnia 2007 r. przekazał Sądowi Najwyższemu do rozpoznania kasację obwinionej – radcy prawnego. Kasacja ta została sporządzona i podpisana przez obwinioną – radcę prawnego.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 62<sup>2</sup>ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Krajowej Rady Radców Prawnych kasacja do Sądu Najwyższego.

Wskazać trzeba, że do dnia 9 czerwca 2007 r. obowiązywał art. 62<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym do rozpoznania kasacji, o której była mowa w art. 62<sup>2</sup>ust. 1 ustawy o radcach prawnych, stosowano odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3 k.p.k. Takie uregulowanie skutkowało tym, że kasacje wnoszone przez strony w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych nie musiały być sporządzone i podpisane przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, zaś decyzję o przyjęciu kasacji podejmował Sąd Najwyższy.

W związku z tym, że przepis art. 62<sup>6</sup> ustawy o radcach prawnych został uchylony ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw, zaś do ustawy o radcach prawnych dodano tą samą ustawą art. 74<sup>1</sup>, zgodnie

z którym w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, stwierdzić trzeba, że od dnia 9 czerwca 2007 r. (tj. od daty wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze i niektórych innych ustaw) do kasacji wnoszonych przez strony stosuje się art. 526 § 2 k.p.k. oraz art. 530 § 2 i 3, a co za tym idzie, jednym z wymogów formalnych kasacji jest sporządzenie jej i podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym, jeżeli kasacja nie pochodzi od Prokuratora, Prokuratora Generalnego albo Rzecznika Praw Obywatelskich (art. 526 § 2 k.p.k.).

W tej sytuacji kasacja obwinionej – radcy prawnego, sporządzona i podpisana przez nią osobiście, dotknięta jest usuwalnym brakiem formalnym, nie została bowiem sporządzona przez obrońcę. Wobec powyższego decyzja co do przyjęcia tej kasacji, jak i ewentualne dalsze rozstrzygnięcia należące do kompetencji Sądu Najwyższego mogą nastąpić po wyczerpaniu czynności przewidzianych w art. 120 § 1 k.p.k.

Czynności te, zgodnie z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 74<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych powinien podjąć Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Zatem na podstawie art. 531 § 2 k.p.k. należało zwrócić akta sprawy temu Sądowi celem dopełnienia czynności zmierzających do usunięcia braków formalnych wniesionej kasacji. Dalszy tok postępowania będzie zależał od tego, czy brak formalny zostanie w należyty sposób i w określonym terminie usunięty.

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej niniejszego postanowienia.

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 LUTEGO 2008 R.  
SDI 30/07

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Józef Dołhy, Przemysław Kalinowski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne z udziałem prokuratora Prokuratury Krajowej – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora w stanie spoczynku, obwinionego z art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62a ustawy o prokuraturze po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 lutego 2008 r., kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 27 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), zmieniającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 20 marca 2007 r., sygn. akt (...)

oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, zaś kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 CZERWCA 2008 R.  
KSP 2/08

**Wyrażony w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) w słowach „w toku postępowania” termin do wniesienia skargi jest zachowany, jeżeli skarga została złożona na tym etapie postępowania karnego, którego dotyczy.**

*Przewodniczący: sędzia SN Waldemar Płóciennik (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Małgorzata Gierszon.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi pełnomocnika Ryszarda L., Arkadiusza K. i Bogdana G. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie o sygn. akt II AKa 309/03, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2008 r.

postanowił pozostawić skargę bez rozpoznania.

### Uzasadnienie

Sprawa m.in. Ryszarda L., Arkadiusza K. i Bogdana G. wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w dniu 26 maja 2003 r. Sąd ten, po rozpoznaniu apelacji stron, orzeczeniem z dnia 2 grudnia 2003 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego, także w odniesieniu do skarżących, i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W dniu 26 października 2004 r. akta sprawy przekazane zostały Sądowi Okręgowemu, przed którym postępowanie karne toczy się nadal. Skarga pełnomocnika oskarżonych na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki wpłynęła do Sądu Najwyższego w dniu 22 kwietnia 2008 r., a podniesione w niej argumenty dotyczą wyłącznie opisanego wyżej sposobu procedowania przed Sądem Apelacyjnym.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności jest kwestia dopuszczalności merytorycznego rozpoznania wniesionej skargi.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej

zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), nazywanej dalej ustawą o skardze na przewlekłość postępowania, strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w tej sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, albo dłużej niż to konieczne do załatwienia sprawy egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego (przewlekłość postępowania). Z przepisu tego, połączonego z tytułem ustawy oraz treścią jej art. 1 wynika jasno, że ewentualna przewlekłość postępowania może wiązać się wyłącznie z postępowaniem sądowym (działaniem lub bezczynnością sądu albo komornika sądowego) w obszarze niejako postępowania głównego co do istoty (wyjaśnienie okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy), egzekucyjnego albo w sferze wykonania orzeczenia sądowego. W przepisach art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o przewlekłości postępowania przewidziano, że skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie, przy czym składa się ją do sądu, przed którym toczy się postępowanie. Przepis art. 5 ust. 1 ustawy zawiera więc swoisty termin, w którym skarga może być wniesiona – „w toku postępowania w sprawie”. Przytoczone określenie normatywne budzi zasadnicze wątpliwości interpretacyjne. Z treści przepisów ustawy nie wynika bowiem jednoznacznie, czy „w toku postępowania w sprawie” należy rozumieć jako postępowanie sądowe w całości, czy też jako tylko poszczególne etapy postępowania sądowego. Biorąc pod uwagę rodzaje postępowań wymienionych w art. 3 ustawy, do których odnoszą się przepisy o skardze oraz treść 8 ust. 2 ustawy (w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania toczącego się na skutek skargi sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy), termin „postępowanie” wyklądać należy na gruncie regulacji procesowej, według której prowadzona jest sprawa, w której złożono skargę. Na gruncie rozważanej sprawy mowa jest zatem o złożeniu skargi w toku postępowania karnego. Użyte w art. 1 Kodeksu postępowania karnego wyrażenie normatywne „postępowanie karne” odnosi się nie tylko do głównego nurtu procesu, w szczególności w fazie sądowej, ale obejmuje także postępowanie przygotowawcze oraz różne kategorie postępowań pozostających w określonym stosunku do wspomnianego nurtu głównego, a więc postępowań pomocniczych, szczególnych, incydentalnych, czy uzupełniających (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, s. 152). Ponadto przepisy Kodeksu postępowania karnego mają także zastosowanie do postępowania w kwestii odpowiedzialności cywilnej, związanego z postępowaniem karnym, a także stosuje się je odpowiednio w niektórych postępowaniach uregulowanych w odrębnych ustawach, np. w postępowaniu karnym wykonawczym (art. 1 § 2 k.k.w.) Jest jasne, że zważywszy na treść art. 2 ust. 1 ustawy, ustawodawca wyodrębnił i oddzielił od siebie postępowania sądowe, prowadzone niejako co do istoty sprawy, od postępowań



egzekucyjnych i dotyczących wykonania orzeczenia sądowego, i wyłączył spod kontroli w drodze omawianej ustawy fazę postępowania przygotowawczego (rozszerzenie działania ustawy o skardze na przewlekłość postępowania na tę fazę postępowania karnego zostało przewidziane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez uzasadnionej zwłoki, który aktualnie znajduje się na etapie uzgodnień międzyresortowych – <http://www.ms.gov.pl/projekty/projekty.php#sec6>). Oznacza to, że użyte w art. 5 ust. 1 ustawy określenie „w toku postępowania” (karnego) nie może oznaczać postępowania karnego w podanym wyżej rozumieniu. Rozważając kwestię terminu, po upływie którego skarga na przewlekłość postępowania nie może być wniesiona skutecznie, w piśmiennictwie wskazywano, że skarga może być wniesiona po zaistnieniu stanu, który w ocenie skarżącego uzasadnia podniesione w niej zarzuty, nie później jednak niż do czasu prawomocnego zakończenia postępowania (por. M. Romańska, Skarga na przewlekłość postępowania sądowego, *Przegląd Sądowy* 2005, nr 11-12, s. 66; P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, Skarga na przewlekłość postępowania sądowego. Komentarz. Kraków 2007, s. 54), przy czym przywołane stanowiska nie odwołują się do analizy językowej omawianego przepisu, akcentując w pierwszej kolejności cele i funkcje ustawy o skardze na przewlekłość postępowania sądowego. Podobne stanowisko zajęto także w wielu rozstrzygnięciach sądowych (por. m.in. postanowienia SN: z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, OSNP 2005, z. 9, poz. 137; z dnia 27 lipca 2005 r., III SPP 127/05, PiZS 2005, z. 11, poz. 25; z dnia 19 stycznia 2006 r., III SPP 165/05, OSNP 2006, z. 23-24, poz. 374; z dnia 26 lipca 2006, III SPP 30/06, OSNP 2007, z. 15-16, poz. 240 oraz postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 października 2004 r., I S 5/04, Lex nr 193670). Argumentu normatywnego, przemawiającego za wskazanym poglądem, upatrywać można w treści art. 16 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, z którego wynika, że strona, która nie wniosła skargi ma przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1, może dochodzić – na podstawie art. 417 k.c. – naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Rzecz jednak w tym, że przepis ten nie usuwa wskazanych wcześniej wątpliwości, bowiem co najwyżej modyfikuje wyrażenie z art. 5 ust. 1 ustawy przez dookreślenie, że skargę należy złożyć „w toku postępowania” co do istoty sprawy. Istota sprawy karnej wiąże się z celami postępowania karnego sformułowanymi w art. 2 k.p.k. W jej nurcie głównym sprowadza się do oceny, czy doszło do popełnienia przestępstwa, ustalenia jego ewentualnego sprawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Przy takim pojmowaniu istoty sprawy, postępowanie karne kończyłoby się z chwilą uprawomocnienia wyroku, czyli najpóźniej po wydaniu orzeczenia przez sąd drugiej instancji. Przyjęcie takiego rozwiązania prowadziłoby do konsekwencji niemożliwych do zaakceptowania na gruncie ustawy o skardze na przewlekłość postępowania. Poza obszarem działania tej ustawy pozostałoby bowiem postępowanie okołokasacyjne a także postępowania: kasacyjne, w

przedmiocie wznowienia postępowania, o ułaskawienie czy o wydanie wyroku łącznego. Tymczasem przewlekłość postępowania sądowego we wskazanych fazach, czy przedmiotach postępowania, mogłaby pozbawić stronę prawa, czy w istotny sposób ograniczyć jej prawa do sądu, bądź rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, ochrona których legła u podstaw regulacji zawartej w omawianej ustawie. W zaistniałej sytuacji prawomocne zakończenie postępowania karnego, w jego głównym nurcie, nie może być kryterium pozwalającym na ocenę, czy skarga na przewlekłość postępowania została złożona z zachowaniem terminu wynikającego z art. 5 ust. 1 ustawy. Rozwiązania problemu na płaszczyźnie językowej poszukiwać należy w relacji między przepisami art. 5 i art. 2 ust. 1 oraz art. 4 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania. Z zestawienia tych przepisów wynika, że skargę wnosi się w toku postępowania (art. 5 ust.1), o ile postępowanie trwa dłużej, niż to konieczne (art. 2 ust. 1), skargę składa się do sądu, przed którym toczy się postępowanie (art. 5 ust. 2), zaś sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie (art. 4 ust. 1). Posłużenie się przez ustawodawcę czasem terażniejszym, zwłaszcza w treści art. 2 ust. 1 ustawy, oznacza, że przepis ten odwołuje się do stanu istniejącego w chwili wniesienia skargi (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., III SPZP 1/07, Lex nr 341671 i postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2005 r., III SPP 109/05, Lex nr 158365; z dnia 8 lipca 2005 r., III SPP 120/05, OSNP 2006, z. 5-6, poz. 102; z dnia 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05, OSNP 2006, z. 21-22, poz. 342 i z dnia 6 grudnia 2006 r., III SPP 42/06, niepublikowane). Zatem ocena dokonywana przez sąd właściwy dla rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania nie odnosi się do wcześniejszych etapów postępowania w sprawie, które zostały już zakończone (zamknięte) w wyniku wydania stosownych orzeczeń kończących postępowanie przed sądem danej instancji i ewentualnego przekazania akt sprawy sądowi właściwemu do prowadzenia dalszych czynności procesowych, lecz jedynie do etapu postępowania przed tym sądem, przed którym postępowanie nadal się toczy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 76/05, OSNP 2005, z. 21, poz. 345; z dnia 3 czerwca 2005 r., III SPP 109/05, niepublikowane; z dnia 8 lipca 2005 r., III SPP 120/05; z dnia 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05 i z dnia 6 grudnia 2006 r., III SPP 42/06). W konsekwencji przyjąć należy, że określony w art. 5 ust. 1 ustawy termin do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania sądowego zostanie dochowany, jeżeli skarżący wniesie skargę wskazującą na zaistnienie przewlekłości w aktualnie toczącym się postępowaniu, z uwzględnieniem jego instancyjnej fazy, bowiem o dopuszczalności skargi przesądza stan rzeczy istniejący w chwili jej wniesienia. Fakt, że prowadzone w danej instancji postępowanie zakończyło się wydaniem orzeczenia i przekazaniem akt sprawy do sądu właściwego innej instancji, prowadzącego aktualnie postępowanie, powoduje, że skarga na przewlekłość postępowania wskazująca na przewlekłość w toku zakończonego już instancyjnie postępowania, wniesiona już po przekazaniu akt sądowi innej instancji, jest złożona z naruszeniem ter-

minu wynikającego z art. 5 ust. 1 ustawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 76/05 i z dnia 25 stycznia 2008 r., III SPP 50/07; postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 29 września 2005 r., II FPP 15/05 – Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych – strona internetowa; postanowienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 27 czerwca 2007 r., II AS 2/07, OSAB 2007, z. 2, poz. 37 i Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2006 r., II S 16/06, LEX nr 217227; odmiennie M. Romańska, Skarga na (...), *op. cit.*, s. 55 – 55, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2004 r., III SPP 48/04, OSNP 2005, z. 5, poz. 75 i z dnia 30 marca 2006, KSP 1/06, niepublikowane, przy czym w uzasadnieniach tych orzeczeń kwestia rozumienia pojęcia „w toku postępowania” nie była rozważana).

Efekty przedstawionego wyżej rozumowania korespondują ze złożonym, fazowym charakterem postępowania karnego oraz istotą skargi na przewlekłość postępowania, jako szczególnego środka odwoławczego (prawnego). Sądowe postępowanie karne, w swoim nurcie głównym, ma charakter skargowy, co oznacza, że jest wszczynane na żądanie uprawnionego oskarżyciela. Prowadzenie postępowania odwoławczego, a więc przejście do dalszej fazy postępowania, uzależnione jest od woli stron i skutecznego wniesienia środka odwoławczego. Co oczywiste, brak środka odwoławczego powoduje, że postępowanie kończy się prawomocnym orzeczeniem wydanym w toku rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Wszczęcie postępowania okołokasacyjnego jest uzależnione, co do zasady, od złożenia przez stronę wniosku o doręczenie orzeczenia sądu odwoławczego wraz z jego uzasadnieniem, zaś prowadzenie postępowania kasacyjnego czy w przedmiocie wznowienia postępowania zależy od skutecznego wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Również prowadzenie innych postępowań (np. w przedmiocie ułaskawienia, czy odszkodowania za niesłuszne skazanie) zależne jest od skutecznego złożenia wniosku wszczynającego postępowanie (co do zasady, jedynie w przedmiocie wydania wyroku łącznego możliwe jest także działanie sądu z urzędu). W świetle dotychczasowych wywodów jest oczywiste, że w sytuacji, gdy postępowanie w sprawie toczy się na etapie rozpoznawania kasacji, złożenie skargi na przewlekłość postępowania, do której miało dojść w postępowaniu przed sądami pierwszej czy drugiej instancji, następuje z naruszeniem terminu określonego w art. 5 ust. 1 ustawy. Zważywszy na charakter postępowania karnego, nie ma podstaw, by w odmienny sposób traktować sytuację, gdy zakończeniu uległo postępowanie przed sądem pierwszej instancji, a skarga na przewlekłość w tej fazie została złożona dopiero w toku postępowania drugoinstancyjnego, czy sytuację, gdy zarzuty skargi odnoszą się do postępowania odwoławczego, a akta sprawy, po wydaniu orzeczenia o charakterze kasatoryjnym i wykonaniu innych niezbędnych czynności (np. sporządzenie i doręczenie uzasadnienia orzeczenia) przekazane już zostały sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania sprawy. Warto również podkreślić, że poszczególne fazy postępowania karnego różnią się celami procesowymi oraz rodzajem koniecznych do podjęcia i przeprowadzenia czynności procesowych, co nie może pozostać bez

znaczenia dla poczynionych rozważań, choćby z punktu widzenia sformułowanych w art. 2 ust. 2 ustawy przesłanek umożliwiających stwierdzenie zaistnienia przewlekłości w sprawie.

Potrzeba uchwalenia ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki wynikała z konieczności implementacji wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 26 października 2000 r. w sprawie *Kudła v. Polska* w związku z zarzutem naruszenia art. 6 i 13 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284). Zgodnie z art. 13 Konwencji, każdy, czyje prawa i wolności zawarte w niniejszej konwencji zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka odwoławczego do właściwego organu państwowego także wówczas, gdy naruszenia dokonały osoby wykonujące swoje funkcje urzędowe. Zważywszy, że przewlekłość postępowania sądowego jest naruszeniem gwarantowanego w art. 6 Konwencji prawa do sądu, czy do rzetelnego procesu, uchwalenie ustawy o skardze na przewlekłość postępowania stanowiło zagwarantowanie wynikającego z art. 13 Konwencji prawa do skutecznego środka odwoławczego. Fakt, że skarga na przewlekłość postępowania jest swoistym środkiem odwoławczym, potwierdzają przepisy samej ustawy o skardze na przewlekłość postępowania. W art. 8 ust. 2 ustawy wskazano przecież, że w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania toczącego się na skutek skargi sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy. W postępowaniu karnym środek odwoławczy przysługuje od orzeczeń (zarządzeń) a także, w przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego przypadkach, na czynności lub zaniechania czynności. Istotne wszakże jest to, że zgodnie z art. 425 § 3 k.p.k. odwołujący się, z wyjątkiem oskarżyciela publicznego, może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające prawa lub szkodzące jego interesom. Istotą wynikającego ze wskazanego przepisu *gravamen* jest domniemanie, że przedmiot zaskarżenia jest niekorzystny dla skarżącego, a punkt ciężkości spoczywa na subiektywnym, ale uzasadnionym przekonaniu skarżącego. W postępowaniu karnym skuteczne wniesienie wszystkich środków odwoławczych, a szerzej środków zaskarżenia, z wyłączeniem wniosku o wznowienie postępowania, uzależnione jest od dochowania określonego ustawowo terminu. Oznacza to istnienie racjonalnej relacji między zdarzeniem uzasadniającym zaistnienie *gravamen*, a terminem, w którym możliwe jest skuteczne wniesienie środka odwoławczego. Odmienne traktowanie skargi na przewlekłość postępowania poprzez dopuszczenie możliwości wnoszenia skargi na przewlekłość postępowania zaistniała, według skarżącego, w zakończonej już fazie postępowania, pozostawałoby w sprzeczności z oczywistymi przecież regułami postępowania karnego.

Poprawność przedstawionego wyżej rozumowania, odwołującego się do wykładni językowej i systemowej, zestawić należy z celami ustawy. Jak już wspomniano, procedowanie ze skargi na przewlekłość jest postępowaniem incydentalnym (wpadkowym) w

ramach postępowania co do istoty sprawy. Z przepisów ustawy, a zwłaszcza art. 8 ust. 2 wynika niedwuznacznie, że skarga na przewlekłość postępowania jest szczególnym rodzajem środka odwoławczego, a ściślej mówiąc, zażalenia. Postępowanie ze skargi na przewlekłość postępowania nie jest więc samodzielny postępowaniem zmierzającym do stwierdzenia przewlekłości i ewentualnego zasądzenia z tego tytułu odpowiedniego zadośćuczynienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2004 r., III SPP 42/04, OSNP 2005, z. 5, poz. 71; odmiennie P. Górecki, S. Stachowiak, P. Wiliński, Skarga (...), *op. cit.* s. 26 – 27). Według przepisów art. 12 ustawy, uwzględniając skargę, sąd stwierdza, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość, a nadto, na żądanie skarżącego, może zalecić podjęcie przez sąd rozpoznający sprawę co do istoty, odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie lub przyznać skarżącemu odpowiednią sumę pieniężną w wysokości nieprzekraczającej 10 000 złotych. Mimo obligatoryjnego charakteru rozstrzygnięcia w przedmiocie zaistnienia przewlekłości postępowania, w razie rzeczywistego zaistnienia takiej przewlekłości, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, celem skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki nie jest stwierdzenie przewlekłości, jaka wystąpiła w zakończonym już postępowaniu sądowym, lecz spowodowanie podjęcia przez sąd, przed którym postępowanie w sprawie się jeszcze toczy i jest dotknięte przewlekłością, działań zapobiegających dalszej przewlekłości postępowania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2005 r., III SPP 113/04, OSNP 2005, z. 9, poz. 134; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2005 r., III SPP 76/05; z dnia 8 lipca 2005 r., III SPP 72/05, niepublikowane; z dnia 8 lipca 2005 r., III SPP 120/05; z dnia 16 marca 2006 r., III SPP 9/06, niepublikowane; z dnia 10 maja 2006 r., III SPP 19/06, OSNP 2007, z. 11-12, poz. 179; z dnia 7 czerwca 2006 r., III CSP 1/06, Lex nr 347333; z dnia 21 czerwca 2006 r., III SPP 24/06, niepublikowane; z dnia 26 lipca 2006 r., III SPP 30/06; z dnia 15 grudnia 2006 r., III CSP 2/06, niepublikowane). Uwzględnienie skargi ma spełnić przypisaną jej funkcję wymuszenia nadania takiego biegu sprawie sądowej, który umożliwi sprawne ukończenie postępowania. W związku z tym pozbawione byłoby takiego znaczenia stwierdzenie przewlekłości w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem sądu. Osiągnięcie wskazanych celów skargi nie jest możliwe także w stosunku do etapów postępowania poprzedzających postępowanie, w toku którego skarga została wniesiona (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2006 r., III SPP 30/06 i z dnia 6 grudnia 2006 r., III SPP 42/06). W zaistniałej sytuacji bezprzedmiotowe staje się też zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej, zwłaszcza wobec treści art. 16 ustawy przewidującego, że strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy, może dochodzić – na podstawie art. 417 k.c. – naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Kwestia ta nie może budzić wątpliwości w sytuacji wniesienia skargi na przewlekłość postępowania już po zakończeniu etapu postępowania, którego

skarga ta dotyczy. Inaczej rzecz się ma w układzie, gdy skarga została złożona w toku etapu postępowania, który został zakończony przed rozpoznaniem skargi (przed rozpoznaniem skargi ustala przewlekłość postępowania na jego określonym etapie). W orzecnictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości podkreśla się również funkcję kompensacyjną przewidzianego w art. 13 Europejskiej Konwencji o Ochronie Prawa Człowieka i Podstawowych Wolności środka odwoławczego (por. m.in. wyrok ETPCz z dnia 14 czerwca 2005 r. *Krasuski v. Polska*, skarga nr 61444/00, w którym stwierdza się: „Środki dostępne dla skarżącego w prawie krajowym dla wniesienia skargi na nadmierną długość postępowania są >skuteczne< w rozumieniu art. 13 Konwencji, jeżeli >zapobiegają zarzucanemu naruszeniu, bądź jego dalszemu trwaniu lub dają odpowiednie wynagrodzenie za każde naruszenie, które już zaszło<. Artykuł 13 zatem, oferuje alternatywę: środek jest >skuteczny< jeżeli może zostać użyty do przyspieszenia wydania orzeczenia przez sądy prowadzące postępowanie lub daje skarżącemu odpowiednie wynagrodzenie za zwłokę, jaka już zaszła. Fakt, że dany środek ma charakter czysto kompensacyjny nie jest decydujący, bez względu na to, czy dane postępowanie zostało zakończone, czy nadal się toczy”. Warto przy tym zauważyć, że przytoczone stanowisko opiera się na innej regulacji prawnej i uwzględnia odmienną praktykę orzecniczą. Rozstrzygnięcia Trybunału uwzględniają treść normatywną Konwencji i przy orzekaniu w przedmiocie zadośćuczynienia z reguły biorą pod uwagę cały przebieg postępowania, a niekiedy kilku postępowań (por. np. wyrok ETPCz z dnia 23 października 2007 r. w sprawie *Tur v. Polska*, skarga nr 21695/05). Według ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, jak wykazano to już wyżej, ocenia się tylko jedną fazę postępowania. Zważywszy na treść regulacji zawartych w przepisach art. 15 ust. 1 i 16 ustawy, przyznanie odpowiedniej sumy pieniężnej następuje jako wstępna (tymczasowa) rekompensata (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2004 r., III SPP 42/04 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2006 r., III SPP 154/05). Zważywszy na kompensacyjną funkcję ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, jeszcze bardziej podkreśloną we wspomnianym wcześniej projekcie zmiany ustawy, w którym przewiduje się obligatoryjne przyznanie sumy pieniężnej w przypadku złożenia stosownego wniosku przez skarżącego oraz rozumienie funkcji skuteczności środka odwoławczego przewidzianego w art. 13 Konwencji, poczynione zastrzeżenie nie zwalnia sądu z obowiązku rozpoznania skargi wniesionej skutecznie, tj. z zachowaniem terminu przewidzianego w art. 5 ust. 1, w przypadku zakończenia postępowania, którego skarga dotyczyła, nawet jeśli wiązało się to z wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie co do istoty (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., III SPZP 1/07; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2008 r., III SPP 50/07; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 maja 2005 r., II S 6/05, KZS 2005, z. 21, poz. 345).

Podsumowując, należy stwierdzić, że wyrażony w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępo-

waniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) w słowach „w toku postępowania” termin do wniesienia skargi jest zachowany, jeżeli skarga została złożona na tym etapie postępowania karnego, którego dotyczy.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że skarga na przewlekłość postępowania została złożona po przeszło trzech latach od zakończenia postępowania przed Sądem Apelacyjnym, w toku którego doszło do niewątpliwej i rażącej przewlekłości. Rzecz jednak w tym, że przywoływane przez skarżących fakty nie odwołują się do stanu istniejącego w chwili wniesienia skargi, co czyni tę skargę spóźnioną, a w konsekwencji wniesioną po terminie. Odmienne rozstrzygnięcie w sprawie KSP 1/06 Sądu Najwyższego, na które powołuje się autor skargi, ma charakter odosobniony oraz nie uwzględnia zmieniającego się i aktualnie utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych.

W konsekwencji powyższych rozważań, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. skargę wniesioną przez pełnomocnika oskarżonych Ryszarda L., Arkadiusza K. i Bogdana G. należało pozostawić bez rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 16).

POSTANOWIENIE Z DNIA 29 KWIETNIA 2008 R.  
KSP 1/08

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Józef Skwierawski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie skargi Andrzeja P. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego (sygn. akt IV K 115/03), Sądu Apelacyjnego (sygn. akt II AKa 13/07), Sądu Najwyższego (sygn. akt III KK 181/06) po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

p o s t a n o w i ł :

1. przekazać skargę Andrzeja P. na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Okręgowego do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu;
2. przekazać skargę Andrzeja P. na przewlekłość postępowania w części dotyczącej Sądu Najwyższego Izby Karnej do rozpoznania Sądowi Najwyższemu Izbie Wojskowej jako właściwemu;
3. zwolnić Andrzeja P. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
4. nieuwzględnić wniosku Andrzeja P. o ustanowienie obrońcy z urzędu oraz o doprowadzenie na posiedzenie sądu;
5. stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie II AKa 13/07 nastąpiła przewlekłość;
6. przyznać od Skarbu Państwa na rzecz Andrzeja P. kwotę trzech tysięcy złotych.

### U z a s a d n i e n i e

Skazany Andrzej P. w dniu 27 marca 2008 r. wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości postępowania karnego, które toczy się od dnia 30 maja 2001 r. do chwili wniesienia skargi. Skarżący wskazał, iż przewlekłość postępowania dotyczy postępowania przed Sądem Okręgowym (sygn. akt IV KK 115/03), Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKa 13/07) i Sądem Najwyższym – Izba Karną (sygn. akt III KK 181/06).

Przed przystąpieniem do oceny zasadności skargi Andrzeja P., z uwagi na to, że skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądami różnego rzędu, należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć o właściwości sądu do rozpoznania skargi. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1849) sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem,



przed którym toczy się postępowanie. Jeśli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed sądem apelacyjnym, właściwym do jej rozpoznania jest Sąd Najwyższy (art. 4 ust. 1 i 2 ustawy). Stosownie zaś do przepisu art. 4 ust. 1 sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym, jest Sąd Apelacyjny, zaś zgodnie z § 31 ust. 2 Regulaminu Sądu Najwyższego do właściwości Izby Wojskowej Sądu Najwyższego należą skargi dotyczące przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym – Izłą Karną.

Z uwagi na to, że skarga Andrzeja P. dotyczy nie tylko postępowania przed Sądem Apelacyjnym, ale również postępowania przed Sądem Okręgowym i Sądem Najwyższym – Izłą Karną, Sąd Najwyższy w Izbie Karnej nie był właściwy do orzekania w przedmiocie skargi na przewlekłość dotyczącą postępowania przed tymi sądami. Z tego względu, skargę w części dotyczącej przewlekłości postępowania przed Sądem Okręgowym, należało przekazać Sądowi Apelacyjnemu, zaś w części dotyczącej przewlekłości postępowania przez Sądem Najwyższym – Izłą Karną, Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego.

Odnosząc się do wniosku Andrzeja P. o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia stosownej opłaty od tej skargi stwierdzić należy, iż zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy, skarga podlega stałej opłacie w wysokości 100 zł. Andrzej P. wniósł o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia tej opłaty. Przebywa on w Areszcie Śledczym, a z pisma głównego księgowego tego Aresztu z dnia 22 kwietnia 2008 r. wynika, że skazany nie pracuje odpłatnie, posiada do dyspozycji 100 zł. W tej sytuacji należało uznać, że żądanie wyłożenia przez niego kwoty 100 zł tytułem opłaty od wniosku o stwierdzenie przewlekłości postępowania nie byłoby celowe i w konsekwencji zwolnić go od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

Odnosząc się do wniosku Andrzeja P. o ustanowienie obrońcy z urzędu, ewentualnie o doprowadzenie skarżącego na posiedzenie sądu, wskazać należy, że zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania toczącego się na skutek skargi sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy. W zakresie skargi toczącej się według przepisów Kodeksu postępowania karnego odpowiednie zastosowanie mają przepisy art. 459 – 467 k.p.k. (tak uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karnej z 21 września 2005 r., I KZP 24/05, OSP 2005, z. 5).

Trzeba zauważyć, że odpowiednie stosowanie przepisów nie zawsze polega na ich bezpośrednim stosowaniu. W ocenie Sądu Najwyższego do udziału stron w postępowaniu w przedmiocie skargi na przewlekłość dotyczącą postępowania karnego, nie ma wprost zastosowania art. 464 § 1 i § 3 k.p.k. Z uwagi na specyfikę postępowania w sprawach dotyczących badania zasadności skarg na przewlekłość postępowania (w większości wypadków ocena zasadności skargi na przewlekłość postępowania ogranicza się do analizy akt sprawy), stwierdzić trzeba, że kwestia udziału skarżących w posiedzeniu sądu rozpoznającego skargę na przewlekłość postępowania w sprawach karnych regulowana jest przepi-

sem art. 464 § 2 k.p.k., który zezwala sądowi na podjęcie fakultatywnej decyzji o dopuszczeniu strony do udziału w posiedzeniu. Zatem regułą jest rozpoznawanie skarg na przewlekłość bez udziału stron, a w uzasadnionych wypadkach sąd zezwala stronom lub obrońcy na udział w postępowaniu. Z uwagi na to, że Andrzej P. konieczność udziału w posiedzeniu uzasadnił jedynie „równością szans” oraz że do oceny zasadności skargi Andrzeja P. wystarczająca jest analiza akt sprawy o sygn. akt II AKa 13/07, jego wnioski o doprowadzenie nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Najwyższy nie uwzględnił również wniosku o ustanowienie obrońcy z urzędu z uwagi na to, iż posiedzenie odbywa się bez udziału stron, zaś do oceny zasadności skargi wystarczająca jest analiza akt sprawy.

**Po rozpoznaniu skargi, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 marca 2007 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 4 marca 2005 r., sygn. IV K 115/03, w stosunku do Andrzeja P. w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu w pkt. 5 i 6 wyroku, w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Odpis tego wyroku wraz z pouczeniem o sposobie i terminie zaskarżenia wyroku kasacją został skazanemu doręczony w dniu 30 marca 2007 r. (k. 102928). W dniu 29 marca 2007 r. Andrzej P. wniósł do Sądu Apelacyjnego dwa pisma (jedno zatytułowane jako „zażalenie”, drugie zaś jako „wniosek”), w których domagał się pilnego doręczenia odpisu wyroku z dnia 27 marca 2007 r. Skazany wniósł również o doręczenie mu pisemnego uzasadnienia tego wyroku, po jego sporządzeniu. Na dokumencie zatytułowanym „zażalenie” (k. 102942v akt) widnieje adnotacja, iż wyrok został skazanemu doręczony. Natomiast uzasadnienie wyroku, mimo wniosku Andrzeja P. o jego doręczenie, nie zostało skazanemu doręczone. Mimo tego w zarządzeniu z dnia 1 sierpnia 2007 r. uznano, że 30-dniowy termin do wniesienia kasacji dla skazanego Andrzeja P. upłynął bezskutecznie (k. 103008 akt). W dniu 25 listopada 2007 r. Andrzej P. skierował do Sądu Okręgowego wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu w celu sporządzenia kasacji na jego korzyść od „decyzji drugiej instancji za czyn z art. 159 k.k.” W dniu 9 stycznia 2008 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego, po stwierdzeniu, iż wnioskowi Andrzejowi P. z dnia 29 marca 2007 r. (doręczonego do Sądu Apelacyjnego w dniu 2 kwietnia 2007 r.) nie nadano biegu, zarządził doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem oraz pouczeniem o warunkach i trybie wniesienia kasacji oraz wyznaczył obrońcę z urzędu celem ewentualnego sporządzenia i podpisania kasacji od wyroku z dnia 27 marca 2008 r. W dniu 12 lutego 2008 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęła kasacja sporządzona przez obrońcę Andrzeja P. – adwokat Elżbietę W., zaś odpowiedź Prokuratora Apelacyjnego na kasację wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w dniu 16 kwietnia 2008 r.

Rozstrzygając na tle tych okoliczności, o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy wniesiona przez Andrzeja P. skarga jest dopuszczalna, skoro złożona została po wydaniu prawomocnego wyroku w postępowaniu odwoławczym przez Sąd Apelacyjny, zaś skargę, zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy wnosi się w toku postępowania

w sprawie. Postępowanie zmierzające do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia toczące się po prawomocnym zakończeniu sprawy nie jest ani postępowaniem jurysdykcyjnym, ani postępowaniem kasacyjnym. Jest to tzw. postępowanie przedkasacyjne, toczące się jednak w zasadniczej części przed sądem drugiej instancji, przy czym wszczyna je wniosek o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem w celu wniesienia kasacji. O dopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania przedkasacyjnego opowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 21 grudnia 2006 r., KSP 10/06, oraz z dnia 21 sierpnia 2007 r., KSP 7/07. Skoro Andrzej P. swoją skargę złożył w dniu 27 marca 2008 r., a zatem jeszcze przed przekazaniem kasacji sporządzonej przez obrońcę z urzędu Sądowi Najwyższemu do rozpoznania, uznać należy, że jest ona dopuszczalna.

Oceniając dopuszczalność skargi Andrzeja P. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym podnieść należy, że zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy skarga powinna zawierać przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie. Wprawdzie Andrzej P. wprost nie wskazał jakie okoliczności w jego ocenie uzasadniają stwierdzenie przewlekłości w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, ale biorąc pod uwagę to, że rozprawa apelacyjna w postępowaniu będącym przedmiotem skargi została wyznaczona bez zbędnej zwłoki, natomiast w sprawie przez okres blisko 10 miesięcy nie podjęto stosownych czynności, mających na celu doręczenie skazanemu pisemnego uzasadnienia wyroku zapadłego na rozprawie w dniu 27 marca 2008 r., należy domniemywać, że w tym zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, upatrywał Andrzej P., składając niniejszą skargę. Prezes Sądu Apelacyjnego nie wniósł odpowiedzi na skargę.

W sytuacji, gdy przez tak długi okres Andrzejowi P. nie doręczono uzasadnienia wyroku, oczywistym jest, że postępowanie toczące się przed Sądem Apelacyjnym, a zainicjowane wniesionym w dniu 29 marca 2007 r. przez skazanego wnioskiem o doręczenie uzasadnienia wyroku, dotknięte jest nieuzasadnioną przewlekłością. Skoro wniosek o doręczenie uzasadnienia został złożony przed datą sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku, obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było doręczyć pisemne uzasadnienia wyroku niezwłocznie po jego sporządzeniu. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w terminie, zatem nie da się niczym usprawiedliwić tak długiego opóźnienia w podjęciu stosownych czynności. W tej sytuacji uzasadnionym stało się stwierdzenie przewlekłości postępowania na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy.

Zasadne jest także żądanie przyznania, na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy, odpowiedniej sumy pieniężnej, z tym że wygórowane jest żądanie przyznania kwoty 10 000 zł, tj. maksymalnej jaką przewiduje ta ustawa. Suma pieniężna przyznawana od Skarbu Państwa jako zadośćuczynienie za krzywdę, jakiej zawsze doznaje osoba, co do której postępowanie karne toczy się przewlekłe z przyczyn nieusprawiedliwionych, musi być odpowiednia, co nie znaczy, że w maksymalnej wysokości przewidzianej przez ustawę. Skarżący nie wskazał na okoliczności, które usprawiedliwiałyby przyznanie sumy pieniężnej

w wysokości żądanej przez niego. Wskazać przy tym należy, że skarżący w okresie objętym przewlekłością odbywał karę pozbawienia wolności oraz że w skardze nie wykazał, że doznał szczególnej krzywdy polegającej na nadzwyczajnych przeżyciach psychicznych spowodowanych tą przewlekłością. W tych okolicznościach, za odpowiednią sumę pieniężną uznać należało kwotę 3 000 zł i taką też kwotę przyznać.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

136  
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R.  
KSP 3/08

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Rafał Malarski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 30 lipca 2008 r., skargi oskarżonego Dariusza S. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II AKa 169/08, na podstawie art. 9 ust. 1, art. 4 ust. 1 oraz art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) w zw. z art. 430 § 1 k.p.k.,

postanowił:

- 1) odrzucić skargę w części dotyczącej postępowania karnego przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKa 169/08);
- 2) uznać się za niewłaściwy do rozpoznania skargi w części odnoszącej się do postępowań przez Sądem Okręgowym (sygn. akt VIII K 110/05 i VIII K 264/06) i przekazać sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu do jej rozpoznania;
- 3) pozostawić bez rozpoznania skargę w zakresie dotyczącym postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową (sygn. akt VI Ds 76/02) i postępowania przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKa 168/06).

### Uzasadnienie

1. Skarga oskarżonego Dariusza S. w części dotyczącej postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKa 169/08) podlegała odrzuceniu bez wzywania do uzupełnienia braków w trybie określonym w art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – Dz. U. Nr 179, poz. 1843 (dalej: ustawy). Mimo że art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy obligował oskarżonego do przytoczenia okoliczności uzasadniających żądanie, nie spełnił on wskazanego wymogu formalnego. Pod adresem tej fazy procesu, której początkiem stało się przesłanie akt sprawy (liczących 39 tomów) wraz z apelacjami Sądowi Apelacyjnemu w dniu 7 maja 2008 r. (k. 7839), autor skargi nie sformułował żadnych konkretnych zarzutów. Z treści uzasadnienia skargi można było wyprowadzić co najwyżej wniosek, że skoro oskarżony ocenił całe postępowanie karne

(począwszy od śledztwa) jako długotrwałe, to tym samym i za takie uznał postępowanie odwoławcze w sprawie o sygn. akt II AKa 169/08. Tak ogólnikowo zredagowana krytyka procedowania, bez podania jakichkolwiek rzeczowych argumentów, nie mogła skłonić Sądu Najwyższego do wydania w tym zakresie orzeczenia o charakterze merytorycznym.

Niemniej warto odnotować, że już kilkanaście dni po wpłynięciu akt do Sądu Apelacyjnego wyznaczono rozprawę odwoławczą na 25 czerwca 2008 r. (k. 7850). Została ona jednak odroczone, gdyż strony w zawitym terminie 14 dni przeznaczonym do sporządzenia apelacji nie miały dostępu do akt i domagały się udzielenia im dodatkowego czasu na ewentualne uzupełnienie złożonych środków odwoławczych (k. 7910). Po nadesłaniu dnia 1 sierpnia 2008 r. przez obrońcę oskarżonego Dariusza S. obszernego uzupełnienia uzasadnienia apelacji (k. 7918) przewodniczący wydziału wydał niezwłocznie zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy odwoławczej na 10 września 2008 r. (k. 7929).

2. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przed sądem okręgowym jest sąd nad nim przełożony, a więc sąd apelacyjny. Stąd skargę w części, w której dotyczy ona postępowań przed Sądem Okręgowym (sygn. akt VII K 110/05 i VIII K 264/06), należało przekazać, jako właściwemu, Sądowi Apelacyjnemu (art. 7 ustawy). Warto dodać, że Sąd Najwyższy nie jest właściwy do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania toczącego się przed sądem okręgowym, choćby obejmowała ona także uprzednie postępowanie przed sądem apelacyjnym (zob. postanowienie SN z dnia 18 lutego 2005 r., III SPP 14/05 OSNP 2005, nr 16, poz. 261).

3. Poza tym należało zauważyć, że skarga o stwierdzenie przewlekłości odnosi się wyłącznie do postępowania sądowego (art. 1 ustawy) i że może być wniesiona jedynie w toku postępowania, którego dotyczy (art. 5 ust. 1 ustawy). Skoro zatem oskarżony objął skargą postępowanie przygotowawcze, które toczyło się przed Prokuraturą Okręgową (sygn. akt VI Ds 76/02), i sporządził ją dnia 2 czerwca 2008 r., czyli blisko dwa lata po wydaniu przez Sąd Apelacyjny wyroku kasatoryjnego (w sprawie o sygn. akt II AKa 168/06 zapadł on dnia 24 sierpnia 2006 r.), to w tym zakresie była niedopuszczalna z mocy ustawy i jako taka musiała zostać pozostawiona bez rozpoznania (art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy).

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R.  
KSP 4/08

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyńska (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Andrzej Deptuła, Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie Mariusza M. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 lipca 2008 r. skargi na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie sygn. akt II AKa 19/08

postanowił: zwolnić Mariusza M. od opłaty od wniesionej skargi, oddalić skargę.

### Uzasadnienie

Mariusz M. w skardze z dnia 15 kwietnia 2008 r. na przewlekłość postępowania zarówno przed Sądem Okręgowym jak i Sądem Apelacyjnym stwierdził, że na skutek dwukrotnego rozpoznawania sprawy przez Sąd pierwszej instancji (w związku z uchyleniem pierwszego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania) i dwukrotnego postępowania odwoławczego zostały rażąco naruszone jego prawa, gdyż przez dłuższy czas, z przyczyn całkowicie od niego niezależnych, został pozbawiony przywilejów, które przysługiwałyby mu, gdyby prawomocne rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło wcześniej i wcześniej uzyskałby status osoby prawomocnie skazanej.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 5 czerwca 2008 r. (sygn. akt II AK S 8/08), skargę w części dotyczącej postępowania przed Sądem Okręgowym pozostawił bez rozpoznania, natomiast skargę w zakresie dotyczącym postępowania przed Sądem Apelacyjnym przekazał do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

W odpowiedzi na skargę Prezes Sądu Apelacyjnego wniósł o jej oddalenie jako niezasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Na wstępie konieczne jest podkreślenie, że przedmiotem oceny Sądu Najwyższego – w związku z wniesioną skargą – nie może być przebieg całego postępowania sądowego w sprawie, tzn. od daty wpływu aktu oskarżenia do prawomocnego jej ukończenia wyrokiem Sądu Apelacyjnego wydanym w ponownym postępowaniu odwoławczym (o co, jak wskazuje na to treść skargi, skazanemu chodzi). Brak bowiem podstawy prawnej w tym względzie, a w szczególności nie stanowią takiej podstawy przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępo-

waniu sadowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843). Treść art. 5 ust. 1 i 2 cyt. ustawy nie pozostawia wątpliwości, że wobec wniesienia skargi w toku ponownego postępowania odwoławczego przed Sądem Apelacyjnym, Sąd Najwyższy uprawniony jest do analizy przebiegu tylko tego etapu postępowania w trakcie którego skarga została wniesiona i oceny, czy w tym stadium nie wystąpiła przewlekłość. Zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnią przepisów tej ustawy, celem skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sadowym bez nieuzasadnionej zwłoki nie jest bowiem stwierdzenie przewlekłości, jaka wystąpiła w zakończonym już postępowaniu sadowym, ale spowodowanie aby sąd, przed którym postępowanie w sprawie jeszcze się toczy i jest dotknięte przewlekłością, podjął niezwłocznie czynności zapobiegające dalszej przewlekłości postępowania.

Analiza przebiegu postępowania odwoławczego prowadzi do wniosku o bezzasadności wniesionej skargi. Postępowanie to, od chwili wpływu do Sądu Apelacyjnego akt sprawy z apelacjami obrońców obu oskarżonych, a więc Mariusza M. i Marcina W., tzn. od dnia 6 lutego 2008 r. do dnia 5 maja 2008 r., a więc daty zwrotu akt Sądowi Okręgowemu w celu wykonania prawomocnego wyroku (wydanego w dniu 17 kwietnia 2008 r.) trwało 3 miesiące. Należy dodać, że po zwrocie akt sprawy do Sądu Okręgowego czynności związane z wprowadzeniem prawomocnego wyroku do wykonania podjęte zostały niezwłocznie (zarządzenie z dnia 8 maja 2008 r. dot. wykonania wyroku, w tym m.in. przesłania stosownych dokumentów dyrektorowi Aresztu Śledczego w którym przebywał skazany wykonano w dniu 12 maja 2008 r.).

W tych warunkach oczywiście brak podstaw do przyjęcia, że w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Apelacyjnym doszło do naruszenia prawa Mariusza M. do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Uznając zatem w opisanej sytuacji procesowej skargę Mariusza M. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym za bezzasadną, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu.

Ponieważ skazany odbywa karę pozbawienia wolności i nie posiada żadnego majątku ani środków finansowych umożliwiających mu uiszczenie opłaty od skargi, Sąd Najwyższy zwolnił go od tego obowiązku.



138  
POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2008 R.  
KSP 5/08

*Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej.*

*Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Waldemar Płóciennik.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi skazanego Jarosława J. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie II AKo 18/08 o wznowienie postępowania, po rozpoznaniu skargi na posiedzeniu w dniu 30 września 2008 r., na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) i art. 624 § 1 k.p.k.

postanowił:

1. oddalić skargę,
2. zwolnić Jarosława J. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opłaty od skargi.

### Uzasadnienie

W skardze z dnia 4 września 2008 r., przekazanej Sądowi Najwyższemu do rozpoznania w dniu 12 września 2008 r., skazany Jarosław J. wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie II AKo 18/08 Sądu Apelacyjnego i przyznanie sumy pieniężnej w kwocie 10 000 złotych.

Do tego Sądu w dniu 10 stycznia 2008 r. wpłynął osobisty wniosek skazanego o wznowienie postępowania zakończonym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie V Ka 1852/06. Jako okoliczności uzasadniające żądanie Jarosław J. wskazał „uporczywość i złośliwość (...) w wielokrotnym uwzględnianiu pism procesowych adwokatów w kwestii zwolnienia z obowiązku bronięcia skarżącego przed Sądem Apelacyjnym w (...)”, do czego by nie doszło, gdyby Sąd ten „na wstępie zwrócił się” do Okręgowej Rady Adwokackiej „o nadesłanie informacji, jaki adwokat jest lub nie w sporze ze skarżącym”.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga jest niezasadna, ponieważ nie doszło do naruszenia prawa skarżącego do rozpoznania jego sprawy bez zbędnej zwłoki.

Zwolnienie od opłaty od wniosku i wyznaczenie adwokata do czynności wskazanych w art. 84 § 3 k.p.k., co postulował skazany, musiało zostać poprzedzone sprawdze-

niem, czy zachodzą okoliczności wymienione w art. 78 § 1 k.p.k. i art. 623 k.p.k. Jeden z wyznaczonych adwokatów zmarł. Gdy okazało się, że dwoje adwokatów, z których jeden wyraził stanowisko co do zasadności sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania, jest pozwanymi przez skazanego o odszkodowanie za nienależyte wykonanie obowiązków obrończych, zaszła potrzeba wezwania go do wskazania adwokatów, z którymi pozostaje w sporze, by uniknąć ich wyznaczenia. Taką listę skazany przedstawił w piśmie z dnia 11 maja 2008 r., w rezultacie czego wskazany został inny adwokat z urzędu (spoza tej listy), który jednak poinformował, że wcześniej także utracił zaufanie Jarosława J. Nowowyznaczony adwokat nie mógł podjąć się obowiązków określonych w art. 84 § 3 k.k. ze względu na chorobę. Kolejny wskazany przez Sąd adwokat – J. J. pismem z dnia 29 sierpnia 2008 r. poinformował Sąd Apelacyjny o braku podstaw do złożenia wniosku o wznowienie postępowania. W efekcie, zarządzeniem z dnia 3 września 2008 r., skazany został wezwany do usunięcia braku wniosku przez sporządzenie i podpisanie go przez adwokata. Do skargi na przewlekłość postępowania Jarosław J. dołączył pismo, że także ten ostatni adwokat jest przeciwnikiem procesowym skazanego.

Opisane wyżej czynności Sądu Apelacyjnego były niezbędne, prawidłowe i podejmowane bez zwłoki, w tym wezwanie skazanego w odpowiednim czasie do podania nazwisk adwokatów, którzy nie powinni być wyznaczeni do czynności określonych w art. 84 § 3 k.p.k. Przedłużeniu postępowania zapobiegłoby wskazanie przez skazanego już we wniosku listy takich adwokatów. Sąd nie był obowiązany zakładać, że taki wykaz osób, uaktualniany przez skazanego, istnieje, i żądać go. Zarzut „uporczywości i złośliwości” w działaniu Sądu Apelacyjnego i, w efekcie, twierdzenie o przewlekłości postępowania w sprawie II AKo 18/08, okazały się więc bezpodstawne.

Dlatego oddalono skargę, zwalniając skazanego od obowiązku uiszczenia opłaty od niej z uwagi na stan majątkowy skazanego. Specyfika niniejszego postępowania, to jest konieczność niezwłocznego rozpoznania skargi w celu umożliwienia kontynuowania postępowania, którego skarga dotyczyła, uzasadniała zaniechanie badania podstaw do wyznaczenia pełnomocnika z urzędu i jego powołanie, czego domagał się skarżący.

139

## POSTANOWIENIE Z DNIA 21 LISTOPADA 2008 R.

KSP 6/08

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.*

*Sędziowie SN: Tomasz Artymiuk, Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie skargi Zbigniewa M. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II S 16/08, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu

postanowił: pozostawić bez rozpoznania skargę Zbigniewa M. na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego.

**Uzasadnienie**

Pismem z dnia 14 września 2008 r. Zbigniew M. zwrócił się o stwierdzenie przewlekłości postępowania Sądu Apelacyjnego (sygn. akt II S 16/08), który rozpoznawał jego skargę z dnia 29 czerwca 2008 r. na przewlekłość postępowania Sądu Okręgowego w sprawie V Wz 1156/08. Powołując się na termin przewidziany w art. 11 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), skarżący wniósł o przyznanie mu od Skarbu Państwa kwoty 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

W przedmiotowej sprawie podstawowe znaczenie ma zagadnienie dopuszczalności rozpoznania skargi wniesionej obecnie przez Zbigniewa M. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843), nie przewiduje możliwości żądania stwierdzenia przewlekłości postępowania toczącego się w trybie przewidzianym w przepisach tejże ustawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88; z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05, OSNwSD 2005, poz. 132). Powołana norma określa w sposób zamknięty rodzaje postępowań, w których stronom przysługuje prawo do wystąpienia ze skargą dotyczącą przewlekłości. W tym katalogu ustawodawca nie wymienił postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, co prowadzi do wniosku, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie jest dopuszczalna.

Niezależnie od powyższego stanowiska, brak możliwości rozpoznania skargi wniesionej w tej sprawie jest także następstwem istniejącej w niej konfiguracji procesowej. Jak bowiem wynika z akt postępowania, które miało być dotknięte przewlekłością, tj. sprawy Sądu Apelacyjnego o sygnaturze II S 16/08 – postanowienie kończące to postępowanie oddaleniem skargi Zbigniewa M., zapadło w dniu 9 września 2008 r. Rozstrzygnięto w nim merytorycznie zarzuty podniesione przez Zbigniewa M. w jego skardze z dnia 29 czerwca 2008 r., dotyczącej postępowania prowadzonego w Sądzie Okręgowym w sprawie V Wz 1156/08.

Z przytoczonych powyżej dat wynika, że obecna skarga Zbigniewa M. (z dnia 14 września 2008 r.), zarzucająca przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego w sprawie II S 16/08, została wniesiona już po zakończeniu postępowania, którego dotyczyła. Tymczasem, w przepisach art. 5 ust. 1 i 2 powołanej wyżej ustawy przewidziano, że skargę domagającą się stwierdzenia, iż w postępowaniu, którego ta skarga dotyczy nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie i składa się ją do sądu, przed którym to postępowanie toczy się. Z obu powołanych norm wynika, że istnieje ustawowo określony szczególny termin, w jakim skarga może być skutecznie wniesiona. Otóż musi ona zostać wniesiona „w toku postępowania w sprawie”. Takie zakreślenie ram czasowych jest niewątpliwie powiązane z podstawowym *ratio legis* całej regulacji, jakim jest wyeliminowanie stanu beczynności organu procesowego, przeciwdziałanie przewlekłości postępowania i spowodowanie jego toczenia się bez zbędnej zwłoki. Zatem z chwilą zakończenia tego etapu postępowania, którego miałyby dotyczyć skarga – ten podstawowy cel rozwiązań normatywnych zawartych w powołanej ustawie, staje się niemożliwy do osiągnięcia. Skoro więc w sprawie Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II S 16/08, orzeczenie kończące postępowanie zapadło w dniu 9 września 2008 r., a skarga Zbigniewa M., która dotyczyła tego postępowania, została sporządzona w dniu 14 września 2008 r. (do Sądu Apelacyjnego wpłynęła w dniu 19 września 2008 r.), to jest oczywiste, że (niezależnie od wskazanej wyżej jej niedopuszczalności) nie została ona wniesiona „w toku postępowania w sprawie”, której dotyczyła, ale po jego zakończeniu. Powyższe ustalenie prowadzi do wniosku, że – nawet gdyby na moment założyć jej prawną dopuszczalność – jest ona skargą spóźnioną, a konsekwencją uznania, iż została wniesiona po terminie – musiałoby być pozostawienie jej bez rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 16).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

**W postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. –Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zmianami), nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k.**

*Przewodniczący: Prezes SN Lech Paprzycki.*

*Sędziowie SN: Jerzy Grubba, Piotr Hofmański (sprawozdawca), Wiesław Kozielewicz, Roman Sądej, Józef Skwierawski, Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych sędziego Sądu Apelacyjnego oraz Prokuratora Prokuratury Krajowej i protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu, przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. postanowieniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w składzie trzech sędziów z dnia 13 marca 2008 r., sygn. akt SNO 12/08, do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy z uwagi na wynikający z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) nakaz odpowiedniego jedynie stosowania, w postępowaniu dyscyplinarnym przewidzianym w rozdziale 3 działu II tej ustawy w kwestiach tam nieuregulowanych, przepisów kodeksu postępowania karnego oznacza, że niedopuszczalne jest, ze względu na wymóg odpowiedniego stosowania unormowania zawartego w art. 454 § 3 k.p.k., orzekanie dopiero w instancji odwoławczej najsurowszej kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., czyli usunięcia sędziego z urzędu?”

u chwalił: udzielić odpowiedzi jak wyżej.

### **Uzasadnienie**

Przedstawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującego układu procesowego. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2007 r., sygn. ASD 7/07, sędziego Sądu Rejonowego został uznany za winnego dwóch przewinień dyscyplinarnych zakwalifikowanych z art. 107 § 1 u.s.p. Za pierwsze z nich wymierzono mu karę nagany, natomiast za

drugie, polegające na tym, że w okresie od 2005 r. do maja 2006 r., będąc referentem sprawy o sygn. akt III K 60/03 Sądu Rejonowego, rażąco uchybił godności urzędu sędziego przez zaniechanie wyłączenia się od rozpoznania tej sprawy z uwagi na istniejącą zażyłość z oskarżoną Renatą M. tego rodzaju, że mogła ona osłabić zaufanie do jego bezstronności, orzeczono karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Na skutek odwołań od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wniesionych przez obwinionego, Krajową Radę Sądownictwa oraz Ministra Sprawiedliwości, sprawę rozpoznawał w dniu 13 marca 2008 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny. Postanowieniem wydanym w tym dniu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyłączył do odrębnego rozpoznania odwołań w zakresie, w jakim dotyczyły one kary za drugie przewinienie, orzekając merytorycznie w przedmiocie odwołań co do pierwszego przewinienia. Uznał jednocześnie, że przy rozpoznaniu odwołań w zakresie drugiego z przewinień wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy.

Przedstawiając zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na to, że kwestia odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów reguły *ne peius* wynikającej z art. 454 § 3 k.p.k. nie była rozstrzygana jednolicie. O ile w szeregu wskazanych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 marca 2008 r. orzeczeniach Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekający jako sąd odwoławczy, wymierzał obwinionym karę złożenia sędziego z urzędu, pomimo że kary takiej nie orzeczono w pierwszej instancji (wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 3 marca 2004 r., SNO 5/04; z dnia 15 września 2004 r., SNO 34/04 – R.OSNSD 2004, z. I i II, poz. 13 i 38; z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 28/05, R.OSNSD 2005, poz. 14; z dnia 21 kwietnia 2006 r., SNO 12/06 i z dnia 24 sierpnia 2006 r., SNO 54/06 – R.OSNSD 2006, poz. 8 i 13), o tyle w innych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekając jako sąd odwoławczy, uchylał zaskarżone wyroki i przekazywał sprawy do ponownego rozpoznania w częściach dotyczących rozstrzygnięć w przedmiocie kary, przy czym w uzasadnieniach akcentował, że powodem takiego rozstrzygnięcia jest związanie zakazem wynikającym z art. 454 § 3 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, przedstawiając do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, wskazał tylko jedno takie orzeczenie, to jest wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r. (SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83). W dalszej części uzasadnienia postanowienia z dnia 13 marca 2008 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odniósł się obszernie do argumentów wywiedzionych w uzasadnieniu wspomnianego wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., a także zaprezentował szereg argumentów, które przemawiać mają – w jego ocenie – za koniecznością zakwestionowania wyводу przedstawionego w tym wyroku. Przedstawia także własną analizę zagadnienia prawnego przedstawionego powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

### **Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności należy rozważyć prawidłowość wskazanej w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podstawy prawnej wystąpienia z zagadnieniem prawnym. Jako tę podstawę wskazano w postanowieniu art. 441 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zgodnie z którym w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Należy jednak rozważyć, czy w sprawie zachodzi potrzeba sięgania do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego, skoro Sąd Najwyższy uprawniony jest do przedstawiania zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym, który dopuszcza to w postępowaniu mającym za przedmiot rozpoznanie kasacji lub innego środka odwoławczego. Z pewnością, postępowanie zainicjowane odwołaniem od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego jest postępowaniem dyscyplinarnym, co mogłoby przemawiać za stosowaniem – także w zakresie trybu rozstrzygania wymagających wykładni zagadnień prawnych – ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a w konsekwencji przepisów Kodeksu postępowania karnego w zakresie w niej nieuregulowanym. Z takiego założenia wyszedł Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, powołując jako podstawę swojego wystąpienia art. 441 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Nie można jednak – zdaniem Sądu Najwyższego w powiększonym składzie – nie dostrzec tego, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest także Sądem Najwyższym w rozumieniu art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym, rozpoznanie odwołania przewidzianego w art. 121 § 1 u.s.p. jest rozpoznaniem „innego środka odwoławczego” w rozumieniu tegoż art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym, a przepis ten formułuje autonomiczną podstawę przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. Przyjmuje się, że przepis ten znajduje zastosowanie także w sprawach karnych, a zatem art. 441 § 1 k.p.k. nie stanowi wobec niego *lex specialis*. Skoro tak, to brak jest także podstaw do sięgania po odpowiednie stosowanie art. 441 § 1 k.p.k. poprzez art. 128 u.s.p., gdy zagadnienie prawne wyłoniło się przy rozpoznawaniu odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Z powyższego względu, Sąd Najwyższy w powiększonym składzie przyjął, że podstawą prawną wystąpienia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie był wskazany w postanowieniu art. 441 § 1 k.p.k., lecz art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym. Ustalenie to pozostaje nie bez znaczenia z uwagi na to, że w art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym ustawodawca odmiennie niż w art. 441 § 1 k.p.k. ujął przesłanki przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia.

Należy zatem rozważyć, czy w sprawie ujawniła się poważna wątpliwość co do wykładni prawa w rozumieniu art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym. Nie można bowiem nie dostrzec, że analiza, jaką zaprezentował Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 13 marca 2008 r., ukierunkowana jest na zakwestionowanie zapatrywania

sformułowanego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r. i wskazanie racji przemawiających za przyjęciem stanowiska przeciwnego. Co prawda, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał argumenty, które mogłyby przemawiać za odpowiednim stosowaniem art. 454 § 3 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym, to jednak w swoich wywodach dążył wyraźnie do ich zdezwuowania. W tej sytuacji powstaje pytanie, czy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w istocie powziął wątpliwość warunkującą wystąpienie z pytaniem prawnym na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Nie można nie zauważyć, że przedstawiając powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zastrzegł, iż czyni to z powodu rozbieżności występujących w orzecznictwie. Rozbieżności takie rzeczywiście zachodzą. Wprawdzie, ugruntowanej praktyce, u podstaw której leży niestosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przeciwstawił jedno tylko orzeczenie Sądu Najwyższego, to jest wyrok z dnia 27 sierpnia 2007 r., jednak, jak słusznie zauważono, orzeczenie to – jako jedyne – zawiera obszerną analizę problemu. Okoliczność, że opublikowano je w oficjalnym zbiorze orzecznictwa Sądu Najwyższego, może ponadto utrwalać przekonanie, iż w gruncie rzeczy prowadzi ono do odwrócenia dotychczasowej linii orzecznictwa tego Sądu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł zatem potrzebę rozważenia problemu odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 k.p.k. przez powiększony skład Sądu Najwyższego nie tyle z powodu wątpliwości, które sam żywi, ale z powodu wątpliwości, jakie mogą stać się udziałem innych składów orzekających Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Przyjmując, że w ten sposób w sprawie wypełnione zostały przesłanki wystąpienia z pytaniem prawnym do powiększonego składu Sądu Najwyższego, zauważyć należy dodatkowo, że Sąd Najwyższy, wypełniając swoje ustawowe zadania (art. 1 ust. 1a ustawy o Sądzie Najwyższym), powinien nie tylko dbać o jednolitość orzecznictwa sądów powszechnych ale także o jednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Przechodząc do przedstawionego powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego zauważyć należy w pierwszej kolejności, że w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych brak jest przepisów, które regulowałyby kwestię granic dopuszczalności orzekania na niekorzyść w postępowaniu odwoławczym. Jednocześnie należy przyjąć, że brak takich przepisów nie musi w sposób bezwzględny prowadzić do odpowiedniego stosowania art. 454 § 3 k.p.k. na podstawie art. 128 u.s.p. Ten ostatni przepis statuuje odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego *in genere*, bez wskazywania, których przepisów takie bezpośrednie stosowanie dotyczy (odmienne niż np. w przepisach art. 16 § 1, 19 § 1, 38 § 1, 41 § 1 i innych k.p.w.). Oznacza to, że w pierwszej kolejności należy zdekodować wolę ustawodawcy co do kwestii, które z przepisów Kodeksu postępowania karnego podlegają odpowiedniemu stosowaniu w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów, a które nie. Jest przy tym jasne, że w wypadku przepisów, bez odpowiedniego stosowania których postępowanie dyscyplinarne w



ogóle nie mogłoby się toczyć, zadaniem interpretatora jest jedynie ustalenie, w jaki sposób następuje odpowiednie ich stosowanie. Są jednak także takie przepisy, co do których kwestią wyjściową musi być zajęcie stanowiska co do tego, czy w ogóle przepis podlega odpowiedniemu stosowaniu. Do takich z pewnością należy art. 454 k.p.k., w związku z czym dopuszczenie odpowiedniego stosowania reguł *ne peius* w postępowaniu dyscyplinarnym musi być poprzedzone wykazaniem, że istnieją argumenty przemawiające za takim rozwiązaniem, z jednoczesnym wykazaniem, że przeważają one nad argumentami przeciwnymi. Trzeba zatem wyważyć wszelkie racje, które powinny być wzięte pod uwagę przy rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu w powiększonym składzie.

Argumenty wymagające analizy można podzielić na trzy grupy. Pierwszy rodzaj argumentów odnosi się do charakteru prawnego kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu przewidzianej w art. 109 § 1 u.s.p., w konfrontacji z karą dożywotniego pozbawienia wolności przewidzianą w art. 32 pkt 5 k.k. Drugi rodzaj argumentów związany jest z gwarancyjnym charakterem reguł *ne peius* w kontekście potrzeby zapewnienia odpowiedniej ochrony prawnej sędziemu odpowiadającemu za przewinienie dyscyplinarne. W końcu argumenty należące do trzeciej grupy odwołują się do względów natury pragmatycznej.

Dokonanie oceny, na czym może polegać w konkretnej sytuacji „odpowiednie stosowanie” zawsze nastęrcza pewne trudności z uwagi na to, że mało przydatna jest metoda interpretacji językowej. W niniejszej sprawie nie może ulegać wątpliwości, że reguła *ne peius* wyrażona w art. 454 § 3 k.p.k. literalnie dotyczy tylko zaostrzenia kary w instancji odwoławczej poprzez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Jest też oczywiste, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje tego rodzaju kary. Jedyłą zatem racją, dla której może być rozważane zagadnienie odpowiedniego stosowania art. 454 § 3 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów jest okoliczność, że kara dożywotniego pozbawienia wolności przewidziana w art. 32 pkt 5 k.k., podobnie jak kara złożenia sędziego z urzędu przewidziana w art. 109 § 1 ust. 5 u.s.p., są karami najsurowszymi spośród przewidzianych w obu ustawach. Na okoliczność tę zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., w którym dostrzeżono „ewidentną relację (...) pomiędzy karami najsurowszymi na gruncie dwóch systemów odpowiedzialności represyjnej”.

Zdaniem Sądu Najwyższego w powiększonym składzie, nie znajduje uzasadnienia teza, że w art. 454 § 3 k.p.k. sformułowano adresowany do sądu odwoławczego zakaz zaostrzenia kary przez wymierzenie kary najsurowszej. Tylko taką zaś regułą można byłoby ewentualnie stosować odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów oraz w innych postępowaniach, w których ustawa nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego. W konsekwencji musielibyśmy na przykład uznać, że ze względu na treść art. 113 § 1 k.k.s. w postępowaniu w sprawach o przestęp-

stwa skarbowe sąd odwoławczy nie może zastrzyć kary poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności, albowiem kara ta jest najsurowszą spośród kar wymienionych w katalogu art. 22 § 1 k.k.s. W postępowaniu w sprawach o wykroczenia skarbowe w ogóle nie byłoby zaś dopuszczalne zastrzanie kar, albowiem zgodnie z art. 47 § 1 k.k.s. kara grzywny jest jedyną, a przez to i najsurowszą z kar wymierzanych za wykroczenia skarbowe. Tych, nie dających się zaakceptować, rezultatów wykładni można uniknąć jeśli przyjmie się, że zakaz *ne peius* wynikający z art. 454 § 3 k.p.k. obejmuje wymierzanie w instancji odwoławczej jedynie kary wprost wymienionej w tym przepisie. W konsekwencji art. 454 § 3 k.p.k. nie można odpowiednio stosować w żadnym postępowaniu, w którym wymierzenia takiej kary nie przewiduje ustawa.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że przeciwko odpowiedniemu stosowaniu w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 k.p.k. przemawia wynik porównania charakteru prawnego kar dożywotniego pozbawienia wolności i złożenia sędziego z urzędu. Także na tę kwestię zwrócono uwagę w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r. Stwierdza się tam bowiem, że o ile kara dożywotniego pozbawienia wolności trwale eliminuje skazanego z kręgu ludzi wolnych, to kara złożenia sędziego z urzędu prowadzi do jego eliminacji ze stanu sędziowskiego i stanowi wręcz rodzaj „śmierci zawodowej”. Porównanie to uznać trzeba za nieuzasadnione. Nie może bowiem umykać z pola widzenia okoliczność, że obie kary stanowią ingerencję w sferę wykonywania jakościowo odmiennych praw podstawowych. O ile bowiem kara pozbawienia wolności oznacza ingerencję w sferę wykonywania konstytucyjnego prawa do wolności (art. 41 ust. 1 Konstytucji RP), to kara złożenia sędziego z urzędu jest ingerencją w wolność wyboru i wykonywania zawodu zagwarantowaną przez art. 65 ust. 1 Konstytucji RP. Na ten aspekt zagadnienia zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 13 marca 2008 r. Dodać trzeba, że o ile kara dożywotniego pozbawienia wolności na zawsze pozbawia człowieka jednego z najcenniejszych – obok prawa do życia – dóbr, jakim jest wolność osobista, to kara złożenia z urzędu pozbawia ukaranego jedynie możliwości wykonywania zawodu sędziego, nie uniemożliwia natomiast normalnego funkcjonowania w społeczeństwie ludzi wolnych, ani nawet wykonywania innego niż sędziowski zawodu zgodnego z posiadaniem wykształceniem. Kara złożenia z urzędu mogłaby być więc raczej porównywana z przewidzianym w art. 39 pkt 2 k.k. środkiem karnym zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności, jednak jest to z punktu widzenia odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 k.p.k. najzupełniej irrelevantne, albowiem przepis ten nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu – przy wniesieniu środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego – dopiero w instancji odwoławczej środka karnego przewidzianego w art. 39 pkt 2 k.k. Z powyższych względów przeciwko odpowiedniemu stosowaniu art. 454 § 3 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów wypowiedziano się także w piśmiennictwie, akcentując wyjątkowość

kary dożywotniego pozbawienia wolności w całym systemie prawnym, która prowadzi ustawodawcę do ustanowienia szczególnych rygorów jej orzekania (W. Koziulewicz, P. Wypych, Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, którym wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, okres 1 październik 2001 r. – 31 grudzień 2004 r., z. II z 2004 r., s. 367).

Przeciwko odpowiedniemu stosowaniu art. 454 § 3 k.p.k. w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym przemawia funkcja, jaką przepis ten pełni. Konstrukcja reguły *ne peius* przewidzianej w tym przepisie wcale nie jest zdeterminowana tym, że kara, której reguła ta dotyczy, jest karą najsurowszą. Decydujący jest bowiem właśnie rodzaj tej kary. Za trafnością tego spostrzeżenia przemawia z pewnością wykładnia historyczna. Do chwili wejścia w życie noweli z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 117, poz. 155), którą zmieniono treść art. 454 § 3 k.p.k., zakazywał on zaostżenia kary w instancji odwoławczej nie tylko poprzez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, ale także kary 25 lat pozbawienia wolności. Nie formułowano jednak wówczas poglądu, że w takim razie w postępowaniu dyscyplinarnym, stosując odpowiednio art. 454 § 3 k.p.k., nie wolno orzec w instancji odwoławczej nie tylko kary złożenia sędziego z urzędu, ale także kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, drugiej z rzędu pod względem surowości.

Przyjęcie, że reguła *ne peius* określona w art. 454 § 3 k.p.k. znajduje zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, prowadzi do niespójności systemowej. Nie może być bowiem najmniejszych wątpliwości co do tego, że w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się reguły *ne peius* wynikającej z art. 454 § 2 k.p.k. Zauważa to trafnie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu, w którym przedstawiono powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia, jak i w wielokrotnie powoływanym tu wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r. Wynika to z tego, że nie da się ustalić, która z przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p. kar dyscyplinarnych mogłaby być uznana za odpowiednik terminowej kary pozbawienia wolności, o której mowa w art. 454 § 2 k.p.k. Wątpliwości nie budzi natomiast odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 1 k.p.k., albowiem zakaz wynikający z tego przepisu daje się bez trudności implementować do postępowania dyscyplinarnego przy założeniu, że „oskarżonemu” odpowiada tam „obwiniony”, natomiast kwestia warunkowego umorzenia postępowania jest nieaktualna z powodu braku takiej instytucji w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych (podobne rozwiązanie przyjęto w odniesieniu do postępowania lustracyjnego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 r., I KZP 51/00, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 30, według której sąd odwoławczy nie może stwierdzić tzw. kłamstwa lustracyjnego, jeżeli sąd pierwszej instancji uznał, że złożone oświadczenie lustracyjne jest prawdziwe). Okazuje się zatem, że o ile nie może być wątpliwości co do konieczności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym zakazu *reformationis in peius* (art. 434 § 1

k.p.k.) a także zakazu *ne peius* wynikającego z art. 454 § 1 k.p.k., to już stosowanie reguł *ne peius* przewidzianych w art. 454 § 2 i 3 k.p.k. nasuwa zasadnicze zastrzeżenia, w obu wypadkach wynikające z tego, że wśród kar przewidzianych za sędziowskie przewinienia dyscyplinarne nie przewidziano kary pozbawienia wolności, czy choćby innej kary o charakterze izolacyjnym. Słusznie wskazuje się natomiast, że właśnie charakter kary pozbawienia wolności decyduje o tym, iż ustawodawca zdecydował się na uregulowanie kwestii orzekania ich w postępowaniu odwoławczym ze szczególną ostrożnością. Skoro tak, to nie do zaakceptowania byłoby stanowisko z jednej strony negujące stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym reguły *ne peius* przewidzianej w art. 454 § 2 k.p.k., z drugiej zaś akceptujące stosowanie reguły *ne peius* wynikającej z art. 454 § 3 k.p.k.

Za odpowiednim stosowaniem w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym art. 454 § 3 k.p.k. miałyby przemawiać względy gwarancyjne. Argument ten odwołuje się do zasad rzetelnego procesu sądowego i prawa do osądzenia w dwóch instancjach [tak postrzega funkcję reguł *ne peius* K. Marszał, *Reguły ne peius w postępowaniu apelacyjnym w sprawach karnych (w:) W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 663 i nast.; por. także W. Grzeszczyk, *Reguły ne peius w postępowaniu karnym (art. 454 k.p.k.)*, *Prokuratura i Prawo* 2008, nr 2, s. 39]. Oczywiście, wymierzenie dopiero w drugiej instancji kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu nie naruszałoby w sensie formalnym zasady dwuinstancyjności, nie ulega jednak wątpliwości, że argumenty, które przesądziły o wymierzeniu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu nie zostałyby poddane kontroli instancyjnej. Argument ten ulega jednak znacznemu osłabieniu, jeżeli uwzględni się wyniki analizy odnoszącej się do charakteru prawnego kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Nie wiadomo bowiem, dlaczego właśnie w przypadku kary złożenia sędziego z urzędu zablokowana miałaby być możliwość orzeczenia jej po raz pierwszy w postępowaniu odwoławczym, natomiast miałyby to być możliwe w odniesieniu do wszystkich innych kar dyscyplinarnych. Argument, że jest to najsurowsza spośród kar zamieszczonych w katalogu art. 109 § 1 u.s.p., jest także tutaj niewystarczający.

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zauważył nadto, że odwoływanie się do mniej lub bardziej gwarancyjnego sposobu dokonywania wykładni może mieć jedynie subsydiarne znaczenie. *In concreto*, sięgnięcie po tego rodzaju argumentację uzasadnione byłoby jedynie wówczas, gdyby przy uwzględnieniu argumentów o charakterze systemowym, związanych z charakterem prawnym kary złożenia sędziego z urzędu i porównania jej z karą dożywotniego pozbawienia wolności, nie byłoby możliwe wybranie prawidłowego kierunku interpretacji.

Wspomniane powyżej argumenty o charakterze pragmatycznym, wiążą się z zagadnieniem sposobu uregulowania przedawnienia w Kodeksie karnym oraz w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Na kwestię tę zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 13 marca 2008 r. Zdaniem tego Sądu, potrzeba

rozważenia tego zagadnienia wynika z nakazu całościowego uwzględnienia uregulowań materialnoprawnych ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. I tak, stwierdza Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, że wyraźnie krótsze okresy przedawnienia przewinień dyscyplinarnych przewidziane w art. 108 u.s.p. w stosunku do tych, które dotyczą przestępstw zagrożonych karą dożywotniego pozbawienia wolności, przemawiają za przyjęciem, że zupełnie inny może być rezultat związania regułą *ne peius* wynikającą z art. 454 § 3 k.p.k. w postępowaniu karnym, inny natomiast w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym. Jeżeli bowiem sąd związany zakazem *ne peius*, dostrzegając potrzebę wymierzenia sprawcy kary najsurowszej, uchyli zaskarżone orzeczenie i przekaze sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, to w postępowaniu karnym ryzyko przedawnienia karalności jest niewielkie, jeżeli się zważy, że zbrodnie zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności przedawniają się, zgodnie z art. 101 §1 pkt 1 i 2 k.k., po upływie dwudziestu lub trzydziestu lat (a okres ten ulega przedłużeniu o dalsze 10 lat w wypadku wszczęcia przed upływem okresu określonego w tych przepisach postępowania karnego – art. 102 k.k.). W postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów ryzyko takie zwiększa się wielokrotnie, albowiem zgodnie z art. 108 § 1 u.s.p. przewinienia dyscyplinarne przedawniają się z upływem trzech lat od chwili ich popełnienia, a w przedłużonym okresie przedawnienia na podstawie art. 108 § w zd. 1 u.s.p. do lat pięciu istnieje wprawdzie możliwość orzeczenia o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, jednak postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Ryzyko, że na skutek konieczności uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania dojdzie w sprawie do przedawnienia lub przynajmniej do wykluczenia możliwości wymierzenia kary jest zatem relatywnie duże i – co podkreślić trzeba wyraźnie – dotyczy to spraw o najpoważniejsze przewinienia dyscyplinarne, za które rozważana jest potrzeba wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w powiększonym składzie, argument odwołujący się do kwestii zwiększonego ryzyka przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego nie może mieć charakteru przesądającego, w szczególności gdy przeciwstawiany jest argumentom o charakterze gwarancyjnym. Ponieważ jednak, jak wykazano powyżej, podnoszona w sprawie argumentacja odwołująca się do potrzeby zapewnienia obwinionemu sędziemu gwarancji dwuinstancyjności, nie ma wystarczającego uzasadnienia, także pragmatyczny argument związany ze zwiększonym ryzykiem przedawnienia musi być uznany za istotny. Argument ten ściśle związany jest bowiem z celowościowym aspektem analizowanego zagadnienia interpretacyjnego. Nie sposób bowiem przyjąć, że ustawodawca, właśnie w sprawach o najcięższe przewinienia dyscyplinarne, zamierzał ukształtować procedurę odwoławczą w taki sposób, by wykreować relatywnie wysokie ryzyko pozostawienia na urzędzie sędziego, który z uwagi na popełnione przewinienie dyscyplinarne powinien właśnie być z tego urzędu złożony.

Biorąc pod uwagę powyższe, orzeczono jak w uchwale.

141

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 LIPCA 2008 R.

VI KZ 1/08

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.*

*Sędziowie SN: Andrzej Deptuła (sprawozdawca), Rafał Malarski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karne w sprawie Mariana T. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 lipca 2008 r., zażalenia Mariana T. na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 7 kwietnia 2008 r., sygn. akt ASD (...)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

### **Uzasadnienie**

Postanowieniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 kwietnia 2008 r., sygn. akt (...), Marian T. ukarany został karą 1 100 zł za nieusprawiedliwione niestawienie się na wyznaczoną tego dnia rozprawę w charakterze świadka.

W zażaleniu na to postanowienie Marian T. powołuje jako powód niestawiennictwa stan zdrowia, dokumentując to zaświadczeniem Poradni Neurologicznej w A. w którym stwierdza się, iż udzielono skarżącemu porady medycznej z powodu „dyskopatii”.

Dokument ten nie może być podstawą uchylecia zaskarżonego postanowienia, bowiem nie odpowiada wymogom jakie Kodeks postępowania karnego w art. 117 § 2 stawia zaświadczeniom lekarskim usprawiedliwiającym niestawiennictwo w sądzie. Nie jest bowiem wydany przez upoważnionego lekarza, a niezależnie od tego nie stwierdza, że dyskopatia, na którą choruje Marian T. uniemożliwia mu stawienie się w dniu 7 kwietnia w sądzie.

W tym stania rzeczy zażalenie nie mogło być uwzględnione.

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2008 R.  
VI KZ 2/08

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).  
Sędziowie SN: Beata Gudowska, Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 21 października 2008 r. zażalenia Renaty S. na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 11 czerwca 2008 r., sygn. akt ASD (...), o odmowie przyjęcia wniosku Renaty S. w przedmiocie doręczenia odpisu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r.

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

### Uzasadnienie

Zarządzeniem z dnia 11 czerwca 2008 r., sygn. akt ASD (...), Prezes Sądu Apelacyjnego, na podstawie art. 422 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – określanej dalej jako u.s.p., odmówił przyjęcia wniosku Renaty S. z dnia 6 czerwca 2008 r. w przedmiocie doręczenia odpisu wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r., sygn. akt ASD (...), w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, jako złożonego przez osobę nieuprawnioną wskazując, że wyżej wymieniona (Renata S.) występowała w niniejszej sprawie dyscyplinarnej wyłącznie w charakterze świadka.

Zarządzenie powyższe zaskarżyła Renata S., wywodząc w zażaleniu, że w prowadzonym przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego postępowaniu dyscyplinarnym była ona nie tylko świadkiem, lecz również osobą pokrzywdzoną nagannymi jej zdaniem i niezgodnymi z prawem zachowaniami obwinionej, przytaczając szereg okoliczności mających uzasadnić tak postawioną tezę. W konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i doręczenie jej zapadłego w niniejszej sprawie wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne.

Istniejący w niniejszej sprawie układ procesowy powoduje, że kontroli instancyjnej podlega wyłącznie zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku złożonego przez Renatę S. w dniu 6 czerwca 2008 r. Zastrzeżenie powyższe ma o tyle znaczenie, że w uzasadnieniu środka odwoławczego skarżąca w znacznej mierze powołuje się na argumentację mającą



przekonać o nieprawidłowościach jakich, w prowadzonej z jej powództwa sprawie, dopuścić się miała obwiniona sędzia, co nie było wszak przedmiotem rozstrzygnięcia dokonanego w zaskarżonym zarządzeniu, a wyłącznie w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 czerwca 2008 r., sygn. akt ASD (...), który kontroli odwoławczej poddany nie został.

Co więcej, zażalenie nie zawiera argumentacji, która podważyłaby merytoryczną zasadność decyzji procesowej Prezesa Sądu Apelacyjnego i to niezależnie od błędnie określonej podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia (o czym w dalszej części niniejszych rozważań), a także od uznania, czy skarżąca Renata S. jest, czy też nie jest pokrzywdzoną działaniami sędziego Sądu Rejonowego, będącymi przedmiotem prowadzonego w tej sprawie postępowania dyscyplinarnego.

Oczywistym jest bowiem, a to wobec treści art. 127 u.s.p., zgodnie z którym rozstrzygnięcia zapadające w toku postępowania dyscyplinarnego wymagają z urzędu uzasadnienia na piśmie i doręczenia ich stronom, a także – w wypadku wyroków oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku – Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów z jednej strony nie ma zastosowania art. 422 k.p.k. w zakresie składania przez strony wniosków o sporządzenie na piśmie i doręczanie uzasadnienia wyroków (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: *Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Warszawa 2002, s. 370 oraz W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 127), z drugiej zaś, że doręczenie tychże rozstrzygnięć i to również z urzędu dotyczy wyłącznie stron postępowania dyscyplinarnego, którymi są obwiniony, jego obrońca i rzecznik dyscyplinarny, oraz podmiotów wprost wskazanych w przepisie art. 127 zd. 2 u.s.p. Żadne inne podmioty nie mogą uczestniczyć w postępowaniu dyscyplinarnym na prawach strony, nie stosuje się więc w nim przepisów postępowania karnego dotyczących pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego, powoda cywilnego, przedstawiciela społecznego i ich pełnomocników (T. Ereciński i inni: *op. cit.*, s. 382 i 383). Takie unormowanie pozostaje w bezpośrednim związku z treścią art. 121 § 1 u.s.p., określającego z kolei krąg podmiotów uprawnionych do zaskarżenia wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, wśród których pokrzywdzony nie został wymieniony.

Tym samym, o ile nie istnieje podstawa prawna do wystąpienia z wnioskiem, o którym mowa w art. 422 § 1 k.p.k., a w konsekwencji do wydania zarządzenia po myśli art. 422 § 3 k.p.k., gdyż stosownie do treści art. 128 u.s.p. odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego ma miejsce wyłącznie w sprawach nieuregulowanych w Rozdziale 3 Działu II Prawa o ustroju sądów powszechnych (Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów), te zaś tryb doręczania rozstrzygnięć zapadłych w postępowaniu dyscyplinarnym regulują autonomicznie (art. 127 u.s.p.), o tyle brak również unormowania, uprawniającego do doręczenia wyroku sądu dyscyplinarnego wraz ze sporządzonym z

urzędu uzasadnieniem jakimkolwiek innemu podmiotowi, któremu nie przysługuje prawo do wniesienia odwołania od tego orzeczenia (art. 121 § 1 u.s.p.), a więc także pokrzywdzonemu.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak na wstępie.

## Przegląd orzecznictwa dyscyplinarnego

W 2008 roku do Sądu Najwyższego wpłynęło 97 spraw sędziów sądów powszechnych (w 2005 r. – 65, w 2006 r. – 78, w 2007 r. – 92 sprawy). Do załatwienia pozostało także 10 spraw z roku 2007. Sprawy te są oznaczone symbolem SNO.

Oprócz spraw SNO, sąd rozpoznał jedną sprawę z 2007 roku, z wniosku IPN o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej, która została odroczone ze względu na przekazanie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Sprawa ta oznaczona jest sygnaturą SND.

Sprawy dyscyplinarne adwokatów, notariuszy, prokuratorów i radców prawnych oznaczone są sygnaturą SDI i w 2008 roku spraw takich wpłynęło 31. Do załatwienia pozostały także 2 sprawy z 2007 roku. Załatwiono w 2008 roku 30 spraw, w tym: 9 spraw dyscyplinarnych adwokatów, 7 spraw dyscyplinarnych notariuszy, 6 spraw dyscyplinarnych prokuratorów i 8 spraw dyscyplinarnych radców prawnych.

Skargi na przewlekłość postępowania karnego przed sądami apelacyjnymi wnoszone na podstawie przepisów Ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. oznaczone są sygnaturą KSP. W 2008 roku wpłynęło 7 takich skarg.

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów za 2008 r. wskazuje, że spośród merytorycznych orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego działającego jako sąd odwoławczy, w odniesieniu do 35 obwinionych zaskarżone orzeczenie nie zostało utrzymane w mocy, w tym wobec 21 osób zaskarżone orzeczenie uchylono i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania, wobec 10 osób zmieniono zaskarżone orzeczenie, wobec 3 osób uchylono zaskarżone orzeczenie i umorzono postępowanie, wobec 1 osoby uchylono orzeczenie i uniewinniono ją. Zaskarżone orzeczenia sądów pierwszej instancji zostały utrzymane w mocy wobec 56 osób. W pozostałych 8 sprawach (wobec 8 osób) zostały one rozstrzygnięte w inny sposób, np.: przekazano sprawę innemu sądowi dyscyplinarnemu, nie uwzględniono wniosku o zwrot kosztów, pozostawiono wniosek o wznowienie postępowania, w którym zezwolono na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej bez rozpoznania jako niedopuszczalny z mocy prawa.

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych są umieszczane w wydawanym od 2003 roku zbiorze Orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W 2008 roku ukazał się rocznik za rok 2007 wraz z płytą CD, na której umieszczone

są wszystkie opublikowane do tej pory orzeczenia. Orzecznictwo za rok 2008 ukaże się w I połowie 2009 roku.

Z ciekawszych orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2008 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów należy wskazać:

a) uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, w której Sąd Najwyższy, rozstrzygając przedstawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne, stwierdził, że w postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), nie stosuje się art. 454 § 3 k.p.k. W omawianej sprawie powiększony skład Sądu Najwyższego podzielił pogląd dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekający jako sąd odwoławczy, może wymierzyć obwinionym, jeśli wniesiono odwołanie na niekorzyść, karę złożenia sędziego z urzędu, pomimo że kary takiej nie orzeczono w pierwszej instancji (tak m. in. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 marca 2004 r., SNO 5/04, z dnia 15 września 2004 r., SNO 34/04 – R.OSNSD 2004, z. I i II, poz. 13 i 38, z dnia 9 czerwca 2005 r., SNO 28/05, R.OSNSD 2005, poz. 14, z dnia 21 kwietnia 2006 r., SNO 12/06 i z dnia 24 sierpnia 2006 r., SNO 54/06 – R.OSNSD 2006, poz. 8 i 13), odmienny od zapatrywania wyrażonego przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07;

b) sprawę SNO 61/08 (postanowienie z dnia 29 października 2008 r.), w której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, analizując zagadnienie czy dopuszczalne jest wznowienie na korzyść postępowania zakończonego prawomocną uchwałą sądu dyscyplinarnego zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, uznał, że wniosek taki jest niedopuszczalny z mocy ustawy. W uzasadnieniu zaś uchwały w sprawie SNO 23/08, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, zmieniając uchwałę sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego za przestępstwo z art. 228 § 3 k.k. i odmawiając takiej zgody z uwagi na nieprzedstawienie przez prokuratora wystarczających dowodów świadczących o popełnieniu przez sędziego przestępstwa, wskazał, że w razie ujawnienia nieznanych dotąd dowodów dostatecznie uzasadniających fakt popełnienia przez sędziego przestępstwa, prokurator będzie miał możliwość ubiegania się o wznowienie postępowania o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 126 § 1 u.s.p.;

c) sprawę SNO 89/07 (wyrok z dnia 23 stycznia 2008 r.), w której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przepis art. 107 § 1 p.u.s.p. stanowi materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i zawiera generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna

mieć postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu oraz odpowiednio: precyzyjnego wskazania naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego albo dokładnego opisu jego zachowania przynoszącego ujmę pełnionemu urzędowi. Wprowadzenie w przepisie art. 107 § 1 p.u.s.p. wyraźnego rozróżnienie między przewinieniami służbowymi a przewinieniami dyscyplinarnymi rozumianymi jako uchybienia godności sprawowanego urzędu wskazuje, że ustawodawca przywiązywał do niego wagę, a z kolei rodzi konsekwencje w sferze kwalifikacji prawnej czynu traktowanego jako delikt dyscyplinarny. Niezbędne jest zatem, jak wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nie tylko wyraźne wypowiedzenie się w tej materii w wyroku sądu dyscyplinarnego, ale również precyzyjne przedstawienie jakie konkretnie zachowanie sędziego (w tym naruszenie jakich norm prawnych) zostało uznane za przewinienie służbowe, bądź w czym należy upatrywać uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego. Brak jednoznacznego wypowiedzenia się przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji w wyroku co do postaci przewinienia przypisanego obwionemu sędziemu uniemożliwia kontrolę instancyjną i nakazuje uchylić zaskarżony wyrok sądu dyscyplinarnego;

d) sprawę SNO 17/08 (uchwała z dnia 9 kwietnia 2008 r.), w której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygając zagadnienie czy tryb przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody określony w przepisie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. może być wiązany z nagannością zachowania sędziego, wskazał, że przeniesienie sędziego bez jego zgody na podstawie tego przepisu nie ma charakteru sankcji, nie może więc być wiązane z jakimikolwiek nagannymi zachowaniami sędziego i następuje w wyniku stwierdzenia okoliczności o charakterze obiektywnym, których zaistnienie prowadzi do przyjęcia, że jest to niezbędne przez wzgląd na powagę stanowiska sędziego. Okoliczności te, podkreślił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nie mogą być wiązane z jakimikolwiek podejrzeniami nagannych zachowań sędziego;

e) sprawę SNO 20/08 (uchwała z dnia 9 kwietnia 2008 r.), gdzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że ustalenie, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa może być oparte na wyroku warunkowo umarzającym postępowanie wobec sprawcy czynu, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nawiązując do poglądu wyrażonego przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 16 maja 2000 r., że wyrok warunkowo umarzający postępowanie nie stwierdza winy oskarżonego, nie powoduje więc obalenia domniemania niewinności, uznał jednak, że wyrok taki zawiera konieczne i wystarczające z punktu widzenia możliwości zastosowania art. 81 § 2 u.s.p. z 1985 r. (obecnie art. 108 § 4

u.s.p.) – ustalenie o charakterze procesowym w zakresie przypisania sędziemu sprawstwa zarzucanego czynu;

f) sprawę SNO 31/08 (uchwała z dnia 9 kwietnia 2008 r.), w której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny potwierdził, że w postępowaniu w sprawie o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny nie rozstrzyga o zasadności zarzutu sformułowanego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub we wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, lecz tylko o zasadności odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych w związku ze sformułowanymi zarzutami;

g) sprawę SNO 2/08 (wyrok z dnia 5 lutego 2008 r.), w której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że nawet jawne naruszenie przez sędziego zasady bezstronności nie może być uznane za nacechowane najwyższym stopniem społecznej szkodliwości, a zatem za takie zachowanie sędziego nie powinna być wymierzona najsurowsza z kar dyscyplinarnych jaką jest kara zdjęcia z urzędu sędziego. Wprawdzie takie jawne naruszenie zasady bezstronności także rażąco godzi w godność urzędu, jednakże daje stronie możliwość przeciwstawienia się wyjawionej stronniczości sędziego poprzez skorzystanie z prawnych środków w postaci instytucji wyłączenia sędziego. Strona nie ma natomiast żadnej możliwości obrony przed stronniczością ukrytą, w tym motywowaną korzyścią majątkową, której najwyższy stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i wymaga najsurowszej reakcji;

h) sprawę SNO 62/08 (wyrok z dnia 22 sierpnia 2008 r.), w której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że spośród licznych elementów wyznaczających poziom zdolności do pełnienia stanowiska sędziego, niezbędnych do zachowania powagi tego stanowiska, wskazać należy przede wszystkim te, które przesądzają o zgodności sytuacji życiowej sędziego, a zwłaszcza osobistej postawy z uznawanymi wartościami moralnymi i aksjologicznymi podstawami systemu prawa. Wymóg takiej zdolności jest zachowany, jeżeli nie ma podstaw do kwestionowania faktu utożsamiania się sędziego z tymi wartościami i aksjologią prawa, tak w czasie pełnienia przez niego czynności, jak i poza służbą. Niewątpliwym bowiem, wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, oczekiwaniem opinii publicznej jest zgodność zachowań, postępowania i sposobu życia sędziego z wymogami etyki i normami prawa, a więc i jego identyfikowanie się z ocenami wyrażonymi w procesie stosowania przez niego prawa i restryktywnymi wobec innych orzeczeniami wydawanymi w konsekwencji tych ocen. Zewnętrzny obraz sędziego, sprzeciwiający się takim oczekiwaniom – w zależności od charakteru i rodzaju okoliczności będących przyczyną ukształtowania się opinii kwestionującej postępowanie i sposób życia sędziego zgodnego z wymaganiami etyki i normami prawa – prowadzić może w przypadku rażącej

niezgodności sytuacji sędziego z istotą pełnionego przez niego stanowiska, nie tylko do oczywistego naruszenia powagi tego stanowiska, lecz także do podważenia samych podstaw funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W takich przypadkach dalsze pełnienie przez daną osobę stanowiska sędziego urągać będzie temu, co w interesie publicznym, z najbardziej zasadniczych powodów, traktowane być powinno z powagą i szacunkiem. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał również, że społeczna zgoda na współczesne postawy sędziego i kształt wymiaru sprawiedliwości jest dobrem wspólnym, wymagającym stałej troski. Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, ale niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego. Warunkiem, bez spełnienia którego nie jest możliwe pełnienie tego stanowiska z powagą, jest posiadanie w opinii środowiska zawodowego i pozazawodowego tego rodzaju wiarygodności, jaka pozwala sędziemu dokonywać czynności wymiaru sprawiedliwości bez znaczącego dysonansu w sferze etyki. Przypomniał, że jednym z podstawowych przymiotów sędziego jest umiejętność panowania nad sobą w sytuacjach stresowych, nieokazywanie emocji, które mogłyby niweczyć przekonanie o przestrzeganiu dobrych obyczajów przez sędziego.

W sprawach rozpoznawanych w związku z kasacjami w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone:

a) w sprawie SDI 1/08 (postanowienie z dnia 11 lutego 2008 r.), w której wykluczono możliwość zaskarżenia kasacją Prokuratora Generalnego w trybie art. 521 k.p.k. rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego niebędącego orzeczeniem w rozumieniu ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.);

b) w sprawie SDI 8/08 (postanowienie z dnia 29 kwietnia 2008 r.), w której Sąd Najwyższy analizując zagadnienie czy dopuszczalna jest kasacja od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w sprawie o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej sądowej, uznał, że kasacja taka jest niedopuszczalna i że brak jest podstaw do stosowania instytucji kasacji, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, do uchwały wydawanej przez ten sąd w następstwie rozpoznania zażalenia na uchwałę sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Sąd Najwyższy potwierdził jednocześnie aktualność poglądu prawnego zaprezentowanego już wcześniej przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., III DS. 10/2002.

c) w sprawie SDI 27/08 (postanowienie z dnia 21 listopada 2008 r.), w której Sąd Najwyższy stwierdził, że aplikant radcowski nie może co prawda ponieść odpowiedzialności dyscyplinarnej za nienależyte „wykonywanie zawodu” radcy prawnego, którego

jeszcze w sensie dosłownym nie wykonuje, ani też za czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim, którego jeszcze nie złożył, ale może i powinien ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną za nienależyte wykonywanie zawodu aplikanta, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem aplikanckim oraz za takie zachowanie w życiu publicznym i prywatnym, które jest sprzeczne z podstawowymi normami moralnymi, szacunkiem dla praw człowieka oraz dbaniem o godność zawodu, który ma w przyszłości wykonywać. Odpowiedzialność dyscyplinarną powinien ponosić również za czyny, które w języku prawnym ująć należy jako obrazę lub zniesławienie;

d) w sprawie SDI 4/08 (wyrok z dnia 27 marca 2008 r.) Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego udział notariusza w przetargu na udzielenie zamówienia publicznego i podpisanie umowy cywilnoprawnej na dokonywanie czynności notarialnych. Pogląd o niedopuszczalności traktowania udziału notariuszy w przetargach czy konkursach na dokonywania czynności notarialnych jako deliktów dyscyplinarnych został już poprzednio wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., III SZ 4/03, OSNP 2004/23/411.

W sprawach rozpoznawanych ze skargi o stwierdzenie rażącej przewlekłości postępowania na szczególną uwagę zasługuje pogląd wyrażony w sprawie KSP 2/08, zgodnie z którym wyrażony w art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki zwrot „w toku postępowania” oznacza, że termin do wniesienia skargi jest zachowany, jeżeli skarga została złożona na tym etapie postępowania karnego, którego dotyczy. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy wskazał, że ocena dokonywana przez sąd właściwy dla rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania nie odnosi się do wcześniejszych etapów postępowania w sprawie, które zostały już zakończone (zamknięte) w wyniku wydania stosownych orzeczeń kończących postępowanie przed sądem danej instancji i ewentualnego przekazania akt sprawy sądowi właściwemu do prowadzenia dalszych czynności procesowych, lecz jedynie do etapu postępowania przed tym sądem, przed którym postępowanie nadal się toczy. Sąd Najwyższy podniósł, że określony w art. 5 ust. 1 ustawy termin do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania sądowego zostanie dochowany, jeżeli skarżący wniesie skargę wskazującą na zaistnienie przewlekłości w aktualnie toczącym się postępowaniu, z uwzględnieniem jego instancyjnej fazy, bowiem o dopuszczalności skargi przesądza stan rzeczy istniejący w chwili jej wniesienia. Fakt, że prowadzone w danej instancji postępowanie zakończyło się wydaniem orzeczenia i przekazaniem akt sprawy do sądu właściwego innej instancji, prowadzącego aktualnie postępowanie, powoduje, że skarga wskazująca na przewlekłość w toku zakończonego już in-



stacyjnie postępowania, wniesiona po przekazaniu akt sądowi innej instancji, jest złożona z naruszeniem terminu wynikającego z art. 5 ust. 1 ustawy.

W sprawie o sygn. KSP 6/08 (postanowienie z dnia 21 listopada 2008 r.) Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, nie przewiduje możliwości żądania stwierdzenia przewlekłości postępowania toczącego się w trybie przewidzianym w przepisach tejże ustawy. Jak podkreślił Sąd Najwyższy powołana norma określa w sposób zamknięty rodzaje postępowań, w których stronom przysługuje prawo do wystąpienia ze skargą dotyczącą przewlekłości. W tym katalogu ustawodawca nie wymienił postępowania o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, co prowadzi do wniosku, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie jest dopuszczalna. Pogląd o niedopuszczalności skargi na przewlekłość postępowania toczącego się na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki jest konsekwentnie wyrażany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r., KSP 5/05 – OSNKW 2005, z. 9, poz. 88, z dnia 29 września 2005 r., KSP 8/05 – OSNwSD 2005, poz. 132).

W 2008 r. w postępowaniach toczących się przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym na podstawie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, działającym jako sąd odwoławczy, w odniesieniu do 35 osób zaskarżone orzeczenie nie zostało utrzymane w mocy (tj. 35 %). Zatem stabilność orzeczeń Sądów Apelacyjnych – Sądów Dyscyplinarnych może budzić zastrzeżenia. Wskazać trzeba, że częstą przyczyną uchylania w 2008 r. wyroków sądów dyscyplinarnych I instancji wydanych w sprawach dyscyplinarnych był brak wyraźnego zakwalifikowania zachowania przypisanego obwinionemu sędziemu jako przewinienia służbowego lub przewinienia dyscyplinarnego. Natomiast w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na skutek zażaleń na uchwały sądów dyscyplinarnych I instancji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, częstym uchybieniem sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji, ze względu na które zmieniano je lub uchylano, było nienależyte przeanalizowanie materiału dowodowego lub brak rozważenia stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego.

Wskazać również trzeba na rozbieżność w orzecznictwie jaka powstała przy rozstrzyganiu zagadnienia za jakie błędy przy orzekaniu odpowiada sędzia dyscyplinarnie. W sprawie SNO 45/08 (wyrok z dnia 7 maja 2008 r.) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny analizując zagadnienie, czy naruszenie przez sędziego art. 71 § 1 k.k. poprzez wymierze-

nie kary grzywny na jego podstawie, w sytuacji, gdy orzeczono karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, może być podstawą do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, doszedł do wniosku, że naruszenie art. 71 § 1 k.k. poprzez wadliwe orzeczenie kar grzywny w sytuacji, gdy sąd nie zawiesił orzeczonej kary pozbawienia wolności, nie nosi znamion oczywistej i rażącej obrazy tego przepisu oraz uchybienia godności obwinionego sędziego, jeśli orzeczenie to zapadło w trybie art. 335 k.p.k. na zgodny wniosek oskarżonego, jego obrońcy oraz prokuratora. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędziego nie może być zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ podważałoby to lub unicestwiałoby zasadę konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej zwłaszcza w sytuacjach, w których takie błędy orzecznicze mogły lub mogły być usunięte przez zaskarżenie wadliwego orzeczenia. Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędziego mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane „bezprawie sądowe”, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego. Konstytucyjna zasada niezawisłości sędziowskiej w orzekaniu nie dopuszcza, ale wyklucza orzekanie pod presją lub z zagrożeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej za incydentalne błędy („wpadki”) w orzekaniu. W sprawie tej Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał również, że incydentalne naruszenie przepisów procedury karnej co do terminu lub składu sądu rozstrzygającego w przedmiocie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego, których nie dostrzegł lub nie wytknął sąd odwoławczy, nie stanowią dyscyplinarnego przewinienia dyscyplinarnego sędziego, jeżeli nie wywołały one negatywnych skutków prawnych dla oskarżonego wnioskującego o zmianę środka zapobiegawczego, który to środek (areszt tymczasowy) został utrzymany orzeczeniem sądu odwoławczego. Pogląd, iż przewinienie dyscyplinarne w formie rażącego i oczywistego naruszenia prawa może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, nie wiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem był już prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (wyrok z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, wyrok z dnia 25 września 2007 r., SNO 53/07). Natomiast w sprawie SNO 9/08 (wyrok z dnia 27 lutego 2008 r.) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wskazał: jeżeli obraza prawa, której się sędzia, i to nie raz, dopuścił, miała charakter oczywisty, bowiem popełnione błędy były nie tylko ła-

twe do stwierdzenia i bez głębszej analizy pozwalały zastosować przepis (np. art. 71 k.k.) w sposób prawidłowy, a jednocześnie rozumienie naruszonych przepisów nie mogło budzić wątpliwości nawet u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych, trudno przenieść rozważania, co do oczywistego naruszenia prawa, na grunt niezawisłości sędziowskiej. Przy okazji wskazywania rozbieżności w orzecznictwie przy rozstrzyganiu kwestii czy za błędy popełnione przy stosowaniu norm prawa materialnego sędzia odpowiada dyscyplinarnie, przedstawić również trzeba pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny w sprawie SNO 48/08 (wyrok z dnia 17 czerwca 2008 r.). Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że niedopuszczalne jest ściganie sędziego w trybie dyscyplinarnym w razie popełnienia zwykłego błędu przy wykładni czy stosowaniu przepisu. W szczególności zaś takiego przepisu, który z winy ustawodawcy sformułowany został w sposób niejednoznaczny, wręcz narzucający możliwość jego różnorodnego rozumienia. Zwykłe błędy w wykładni powinny być korygowane, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Najwyższego, w drodze kontroli instancyjnej orzeczenia lub w drodze kontroli spowodowanej wniesieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W konsekwencji, sięganie po środki dyscyplinarne musi być ograniczone do przypadków zupełnie wyjątkowych, w których w procesie orzekania „... sędzia dopuścił się obrazy prawa w stopniu najwyższym, bo oczywistym i rażącym równocześnie”. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił przy tym, że określeniu „rażące” nadawać należy inne rozumienie na gruncie przepisów rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego i na gruncie przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, bowiem w przeciwnym wypadku, każde uwzględnienie skargi kasacyjnej powinno prowadzić do uruchamiania postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu, który zasiadał w składzie, który wydał orzeczenie wzruszone kasacją. Za rzecz zupełnie oczywistą uznał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny brak możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko za to, że do określonego, choćby błędnego, rezultatu interpretacyjnego sędzia doszedł w wyniku preferowania jednej ze znanych teorii prawa metod wykład. Podobne stanowisko zostało zaprezentowane w wyroku z dnia 15 lipca 2008 r., SNO 56/08 i wyroku z dnia 27 czerwca 2008 r., SNO 50/08.

Przewodniczący Wydziału VI  
Izby Karnej Sądu Najwyższego  
SSN Andrzej Siuchniński

WYKAZ HASEŁ  
do orzeczeń  
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego  
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

**ROK 2008**

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
<b>A</b>	
ADWOKAT	<a href="#">104</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">110</a> , <a href="#">116</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">122</a> , <a href="#">123</a> , <a href="#">125</a>
ADWOKACKI PRZYMUS	<a href="#">116</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">122</a>
ASESOR SĄDOWY	<a href="#">60</a> , <a href="#">92</a> , <a href="#">98</a>
<b>B</b>	
BIEGLI	<a href="#">119</a>
BRAKI FORMALNE	<a href="#">129</a>
<b>C</b>	
CZYN CIĄGLY	<a href="#">56</a> , <a href="#">57</a>
CZYN O ZNIKOMYM STOPNIU SPOŁECZNEJ SZKODLIWOŚCI	<a href="#">34</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">58</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">80</a> , <a href="#">91</a>
<b>D</b>	
DOKUMENT	<a href="#">29</a> , <a href="#">58</a> , <a href="#">60</a>
DORĘCZENIA	<a href="#">3</a> , <a href="#">142</a>
DOWODY	<a href="#">16</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">27</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">29</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">108</a>
<b>G</b>	
GWARANCJE PROCESOWE	<a href="#">63</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
<b>I</b>	
IMMUNITET	<a href="#">123</a>
<b>J</b>	
JAWNOŚĆ POSTĘPOWANIA	<a href="#">28</a>
JEDNORODZAJOWOŚĆ CZYNÓW	<a href="#">9</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">57</a> , <a href="#">66</a>
<b>K</b>	
KARA – CELE KARY	<a href="#">54</a> , <a href="#">55</a>
KARA – WYMIAR KARY	<a href="#">3</a> , <a href="#">4</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">17</a> , <a href="#">18</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">55</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">57</a> , <a href="#">60</a> , <a href="#">65</a> , <a href="#">73</a> , <a href="#">77</a> , <a href="#">85</a> , <a href="#">90</a> , <a href="#">95</a> , <a href="#">102</a> , <a href="#">111</a>
KARY DYSCYPLINARNE	<a href="#">18</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">36</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">51</a>
KASACJA – BADANIE WSTĘPNE	<a href="#">107</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">122</a> , <a href="#">125</a> , <a href="#">129</a> , <a href="#">132</a>
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	<a href="#">104</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">110</a> , <a href="#">113</a> , <a href="#">114</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">125</a>
KASACJA – OCZYWISTA BEZZASADNOŚĆ	<a href="#">112</a> , <a href="#">115</a> , <a href="#">117</a> , <a href="#">124</a> , <a href="#">126</a> , <a href="#">127</a> , <a href="#">128</a> , <a href="#">133</a>
KASACJA SZCZEGÓLNA	<a href="#">104</a>
KOSZTY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	<a href="#">10</a> , <a href="#">81</a>
KOSZTY PROCESU	<a href="#">119</a>
<b>M</b>	
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI	<a href="#">104</a>
<b>N</b>	
NAGANA	<a href="#">36</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">83</a>
NIETRZEŻWOŚĆ	<a href="#">40</a> , <a href="#">87</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
NIEUMYŚLNOŚĆ	<a href="#">13</a>
NIEZAWISŁOŚĆ SĘDZIOWSKA	<a href="#">11</a> , <a href="#">14</a>
NOTARIUSZ	<a href="#">105</a> , <a href="#">109</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">114</a>
<b>O</b>	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	<a href="#">33</a> , <a href="#">52</a>
OBRAZA PRAWA PROCESOWEGO	<a href="#">108</a> , <a href="#">119</a>
OBROŃCA	<a href="#">125</a> , <a href="#">129</a>
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	<a href="#">10</a> , <a href="#">12</a> , <a href="#">16</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">31</a> , <a href="#">35</a> , <a href="#">36</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">61</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">63</a> , <a href="#">82</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">96</a> , <a href="#">98</a> , <a href="#">140</a>
ODROCZENIE ROZPRAWY	<a href="#">3</a>
ODSTĄPIENIE OD WYMIERZENIA KARY	<a href="#">38</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">79</a> , <a href="#">80</a>
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	<a href="#">54</a> , <a href="#">57</a> , <a href="#">85</a>
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	<a href="#">65</a> , <a href="#">90</a>
OSKARŻYCIEL PRYWATNY	<a href="#">92</a> , <a href="#">94</a>
<b>P</b>	
PODRABIANIE DOKUMENTÓW	<a href="#">29</a>
POKRZYWDZONY	<a href="#">142</a>
POMÓWIENIE	<a href="#">123</a>
POSTĘPOWANIE DOWODOWE	<a href="#">108</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	<a href="#">104</a> , <a href="#">106</a> , <a href="#">110</a> , <a href="#">116</a> , <a href="#">120</a> , <a href="#">122</a> , <a href="#">123</a> , <a href="#">125</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	<a href="#">105</a> , <a href="#">109</a> , <a href="#">111</a> , <a href="#">114</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	<a href="#">113</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">131</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	<a href="#">107</a> , <a href="#">108</a> , <a href="#">121</a> , <a href="#">129</a> , <a href="#">130</a> , <a href="#">132</a>

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – SĘDZIA	<a href="#">140</a> , <a href="#">142</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	<a href="#">12</a> , <a href="#">59</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">98</a>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZENIE	<a href="#">16</a>
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	<a href="#">24</a> , <a href="#">63</a>
PROKURATOR	<a href="#">113</a> , <a href="#">118</a> , <a href="#">119</a> , <a href="#">131</a>
PROKURATOR GENERALNY	<a href="#">104</a>
PROTOKOLANT	<a href="#">60</a>
PRZEDAWNIE	<a href="#">1</a> , <a href="#">7</a> , <a href="#">16</a> , <a href="#">31</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">36</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">58</a> , <a href="#">59</a> , <a href="#">105</a> , <a href="#">123</a>
PRZEGLĄDANIE AKT	<a href="#">28</a>
PRZEKAZANIE SPRAWY DO ROZPOZNANIA INNEMU SĄDOWI DYSCYPLINARNEMU	<a href="#">99</a>
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	<a href="#">20</a> , <a href="#">54</a> , <a href="#">73</a>
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	<a href="#">6</a>
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	<a href="#">2</a> , <a href="#">40</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">82</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">93</a> , <a href="#">101</a> , <a href="#">102</a>
PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO CZCI I GODNOŚCI CZŁOWIEKA – ZNIESŁAWIENIE	<a href="#">123</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	<a href="#">2</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">11</a> , <a href="#">13</a> , <a href="#">14</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">71</a> , <a href="#">83</a> , <a href="#">86</a> , <a href="#">87</a>
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	<a href="#">30</a> , <a href="#">38</a> , <a href="#">62</a> , <a href="#">79</a> , <a href="#">80</a> , <a href="#">84</a> , <a href="#">86</a> , <a href="#">102</a>
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	<a href="#">2</a> , <a href="#">3</a> , <a href="#">4</a> , <a href="#">9</a> , <a href="#">11</a> , <a href="#">13</a> , <a href="#">14</a> , <a href="#">18</a> , <a href="#">20</a> , <a href="#">22</a> , <a href="#">24</a> , <a href="#">36</a> , <a href="#">37</a> , <a href="#">43</a> , <a href="#">51</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">53</a> , <a href="#">56</a> , <a href="#">64</a> , <a href="#">70</a> , <a href="#">71</a> , <a href="#">84</a> , <a href="#">85</a>

**R**

RADCA PRAWNY [107](#), [108](#), [121](#), [129](#),  
[130](#), [132](#)

RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ [16](#), [39](#), [57](#), [87](#)

*RES IUDICATA* [15](#), [32](#), [67](#), [109](#)

RZECZNIK DYSCYPLINARNY [22](#)

**S**

SĄD DYSCYPLINARNY PIERWSZEJ INSTANCJI [25](#)

SĄD NAJWYŻSZY [61](#)

SĘDZIA [17](#), [140](#), [142](#)

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH  
KARNYCH – ODDALENIE SKARGI [136](#), [137](#), [138](#)

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH  
KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA [134](#), [136](#), [139](#)

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH  
KARNYCH – PRYZNANIE ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻ-  
NEJ [135](#)

SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH  
KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCI-  
WOŚCI [135](#)

SKŁAD SĄDU DYSCYPLINARNEGO [87](#)

SPRAWNOŚĆ POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO [56](#), [57](#), [70](#), [90](#)

SPRAWSTWO [87](#)

SPROSTOWANIE ORZECZENIA [47](#), [48](#)

STOSUNEK SŁUŻBOWY SĘDZIEGO [33](#), [53](#), [78](#)

**Ś**

ŚWIADEK [25](#), [26](#), [141](#)



**T**

TYMCZASOWE ARESZTOWANIE SĘDZIEGO [46](#)

**U**

UCHWAŁA [1](#), [19](#), [25](#), [26](#), [81](#)

UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU [2](#), [3](#), [9](#), [17](#), [31](#), [38](#), [39](#),  
[52](#), [62](#), [66](#), [77](#), [79](#), [86](#),  
[93](#)

UJEMNA PRZESŁANKA PROCESOWA [59](#), [67](#)

UPOMNIENIE [36](#), [37](#)

USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI [22](#), [51](#)

UZASADNIENIE ORZECZENIA [142](#)

UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO [54](#), [86](#), [95](#)

**W**

WINA [13](#), [54](#)

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO [61](#)

WYŁĄCZENIE SĘDZIEGO [23](#), [68](#)

WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW [23](#)

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO [12](#), [96](#)

WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – POD-  
STAWY [12](#)

**Z**

ZAGADNIENIE PRAWNE [140](#)

ZASADA *REFORMATIONIS IN PEIUS* [63](#)

ZASADA BEZPOŚREDNIOŚCI [35](#)

ZARZĄDZENIE [142](#)

ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO [89](#)

ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	<a href="#">7</a> , <a href="#">8</a> , <a href="#">33</a> , <a href="#">40</a> , <a href="#">41</a> , <a href="#">45</a> , <a href="#">52</a> , <a href="#">67</a> , <a href="#">69</a> , <a href="#">72</a> , <a href="#">75</a> , <a href="#">76</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">96</a> , <a href="#">97</a>
ZAŻALENIE	<a href="#">5</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ	<a href="#">1</a> , <a href="#">5</a> , <a href="#">19</a> , <a href="#">21</a> , <a href="#">27</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">44</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">50</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">82</a> , <a href="#">88</a> , <a href="#">92</a> , <a href="#">94</a> , <a href="#">96</a> , <a href="#">97</a> , <a href="#">101</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ	<a href="#">10</a> , <a href="#">141</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	<a href="#">15</a> , <a href="#">21</a> , <a href="#">25</a> , <a href="#">26</a> , <a href="#">28</a> , <a href="#">32</a> , <a href="#">34</a> , <a href="#">42</a> , <a href="#">49</a> , <a href="#">74</a> , <a href="#">82</a> , <a href="#">91</a> , <a href="#">94</a> , <a href="#">100</a> , <a href="#">103</a>
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIE- DZIALNOŚCI KARNEJ – PRZEBIEG POSTĘPOWANIA	<a href="#">32</a> , <a href="#">35</a>
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	<a href="#">17</a> , <a href="#">77</a> , <a href="#">78</a> , <a href="#">87</a> , <a href="#">90</a> , <a href="#">95</a>